
V
B
J
D

NOWY
OGŁOS
CHWAŁY SWIĘTYCH BOSKICH,
Obiwſzy ſię o Skáłkę STANISŁAWA Swiętego, ná cáły świát Polſki Wychodźi.

To ieſt

KAZANIA
Ná wſzyſtkie Swięta Roczne.

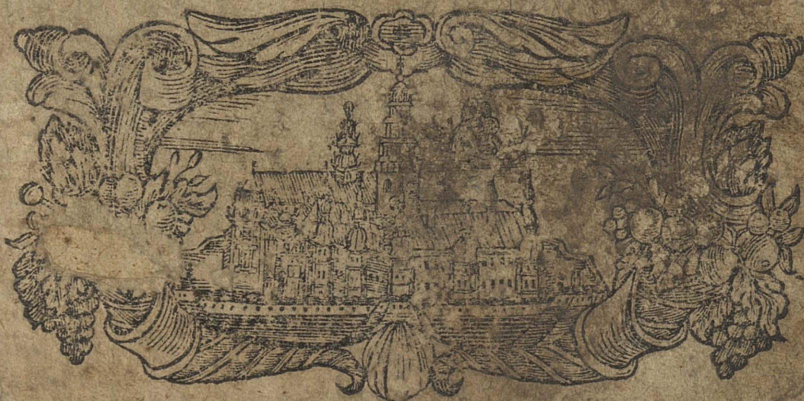
Przez

X. IGNACEGO ANIOŁA GORZYNSKIEGO
Zakonu S. PAWŁA Pierwſzego Puſtelniká, Philoſophiey Doktorá, ná ten czás Káznodźieię Krákowſkiego, teraz Przeorá Łęczeſzy-czkiego ſpiſane, ná rożnych mieyſcách

WYPRACOWANE

Y zá dozwoleniem Stárſzych do Druku podáne.

Zá osobliwym Przywilejem J. K. M.



w Drukárni Jáſney Gory Częſtochowſkiey Roku P.

Jáśnie Wielmożnemu, Nayprzewiele-
bnieyßemu I. M. Xiędzu

KRYSZTOFOWI

NA SŁVPOWIE

SZEMBEKOWI

Z Bożey Łáſki y Stolice Apoſtolſkiey
BISKUPOWI POZNANSKIEMU,
OPATOWI MOGILNICKIEMV, &c. &c.
Memu W. M. Pánu y Miłościwemu Dobrodźieiowi.



Kędyß ſię wydátniey nowy ogłos Káznodźieyſki obić może, iáko o ſtopy Pánſkie Iáśnie Wielmożnego W. M. M. Páná y Dobrodźieiá. Bo to zá iſtotną nam prawdę, co ſtárożytność w wielkim uważyłá doſtoieńſtwách, że im zwykły ineſſe aures in pedibus. *Znaydę y ia łáſkáwe ucho u ſtop Twoich*

I. W. W. M. Dobrodźieiu, *kiedy to, com wolnymi wymowił pierśiámi*, ſub calcaneum *Páńſkiey przyimieß Protekcyi. Smiem názwáć Ogłos moy ná rożnych wyśilony exedrách* Exclamationis notam, *záczym* non fabuloſo *oddáię to* Harpocráti: *ále kiedy mi iuż goſpodárſkie Ekonomie w Káznodźieyſkich milczeć każą argucyách*, argue, obſecra ſub Roſa Gentilitia, *iáko* alti ſilentij Dea *ſkładam. Mogłá ſię komu nie raz zdáć y przywidźieć* ſuada mea ſpinoſa, *więc ią pod te poddáię nogi, ktore* quidquid calcaverint, roſa fiet. *Nie będą od Iáśnie Oświeconey ROZY Twoiey tráćiły odorámentu wdźięcznego niegodne* folia *moie, kiedy ie dobrotliwe iego* revolvent *ręce. Smiem* Purpuratam *I. W. W. M. Dobrodźieiá* dexteram meſſis Evangelicæ *záprzątnąć* manipulo, *ktory z pulſtelniczego polá z powinną iáko niegdy Iozefowi adoracyą, ſam ſię ná wytycz* in librum Beneficiorum *I.W.W.M.D. zápiſuię. Smiem záprzątnąć* verborum congerie *te ręce, ktore* Atlantico robore *przy publicznych Oyczyzny ćiężarách* orthodoxæ Religionis *piáſtuią* molem *Widźiał to świát cáły*, teſte cælo, ſpectantibus Divis, *że iáko I.W.W.M.D. ná ſwoie ręce wźiął* Livonienſis Ecleſiæ *opiekę, ták* non ſine livore *inſzych wyniośleś wzgorę Kośćiołá Rzymſkiego*, ſtatum, *ktory* Heterodoxæ premebant ſectæ: *y ſamych* innata oris facundiâ *nákłoniłeś Monárchow* Terrarum Numina, *że cokolwiek* avulſorum a corpore Ecclesiæ Præſularis, invido fatorum

torum motu *ználázłoby się w rękách* Dominantium, ad Sanctuarium Dei *powroćić to przyrzeczono. A kiedy* faventibus superis *ROZY Herbowney przenosiß* plantam *ná Poznáńskiey Kátedry* fertile solum, *nietylko* Sponsæ Tuæ *z Oyczystey SZEMBEKOW ozdoby wnieß* coronamentum, *ále też* centifolia *Fortuny twoiey wnosiß* in sacrarium *Stolice Twoiey Poznańskiey* proprium ærarium in augmentum dotis effuse *oddáiąc. Gorne wielkiey Prowincyi Poznańskie* clima, *y to dobrze sobie prognostykowáć może, kiedy mu* Kaprykorn *Twoy Oyczysty* dominari *záczyna, bo gdźie* influxus *iego záśiągnie, tám iáko* ex cornucopijs *wßelákiey ßczęśliwośći* effluit abundantia. *Swiećiło to* Præsulum sydus *niedawno y ná Cesarskim Niebie pod czás sławney I. W. W. M. Páná y Dobrodźieiá do Wideńskiego dworu Legácyi, á coż zá* eventus *z áspektu* Eminentissimi sideris? *á to w Oyczyznie* Pax alta, *á Zakonnych Domow w Horyżonćie Cesarskim conserwácya. Pomnieć to będą potomne* volumina, *co tylko ßczupla kśiążeczki moiey wspomina pagella. Trudno się ná obßernieyße* Encomiorum *y ná wyliczenie* rectefactorum *sworcowáć* apparatus *bo tych y sáme tyśiączne* non complecterentur *Tomy. Sáme tylko* sæcula condigne præconisare *mogą* & laudis Thema *nápisáć, bo to, co* in rem *Oyczyzny* & Ecclesiæ gessisti, ingeniorum excedere *widźi się* facultatem. *Herezyárchow Gdańskich* emoriebatur *Sekta, bo im Her-*

 bowna

bowna ROZA *Officyálſtwá Twoiego iáko Skárábeuſowi* nociva *byłá, o ktorey to ſię nápiſać może, co o Roży Anácreon Poetá,*

Roſa honor decuſq́; floris
Roſa cura amorq́; veris
Roſa cælitum eſt voluptas
Roſeis puer cytheres
Caput implicat coronis
Charitum choros frequentans.

Tłumi Odgłos moy Káznodźieyſki drukárſka práſa, ale ieżeli mu campum *I. W. W. M. Dobrodźiey przy nogách ſwoich Páńſkich ſpocząć pozwoliſz,* vocaliùs *ſławę Twoię, Iáśnie Oświecone Imię Twoie,* Præſuleos faſces *głośić dáley będźie.*

Jáśnie Wielmożnego W. M. W. M.
Páná y Dobrodźieiá

naynizſzy ſługá,
X. Jgnácy Anioł Gorzynſki, Przeor Łęczeſzycki.

Iudicium Theologorum Ordinis.

QVod ore docuit, hoc opere implevit Author, & cum ita sit, ex mandato Admodum Reverendi Patris Provincialis hocce Opus Sacrarum Concionum sub Titulo *Nowy Ogłos Swiętych Boskich, &c.* attentâ lectione revolvi, ubi bonam Doctrinæ Christi Harmoniam, veramq; Sacræ Scripturæ cum sensu Catholico Concordantiam, Historiarũ gratiosam resonantiam, nihilq; bonis moribus, aut Evangelicæ puritati dissonum inveni, itaq; iudico si ijs ad quos de iure pertinet videbitur, ut in omnem terram exeat hic sonus & in fines orbis terræ verba in hoc opere contenta. Datum in Rupella 30. Maij. Anno Domini 1615.

Fr. Dionysius Chelstowski, Ordinis S. PAULI Primi Eremitæ SS. Th: Doctor, Provinciæ Vicarius, Prior Crac: in Rupella mp.

EX commissione Admodùm Reverendi in Christo Patris, Patris ANASTASII KIEDRZYNSKI, Sacræ Theologiæ Doctoris, Fratrum Eremitarum Ordinis Sancti PAULI Primi Eremitæ per utramq; Poloniam, Silesiam, & Pomeraniam PRIORIS PROVINCIALIS, Festivale Concionum sub Titulo *Nowy Ogłos Chwały Swiętych Boskich, &c.* per Reverendum Patrem IGNATIUM ANGELUM GORZYNSKI, Ordinis Nostri Professum Presbyterum nuper Claromontanum, & Varsaviensem, nunc Prædicatorem Cracoviensem, operosè compositum, solida eruditione concinnatum, flosculis Sacræ Scripturæ, Sanctorum Patrum Sententijs, Historijs, tum Sacris, tum profanis, ingeniosè distinctum, & refertum, eâ quâ potui diligentiâ cum summa animi voluptate pervolvi, cumq; in eo nihil moribus Christianis contrarium, nihil fidei orthodoxæ adversum reperierim quin imò quàm plurima quæ olim studiosum Lectorem movere, docere, & delectare possint, dignum censeo, ut pro communi orbis Poloni utilitate typis evulgetur. Datum ex Conventu Cracoviensi Sancti Stanislai in Rupella Die 22. Iunij Anno Domini 1715.

Fr. Bruno Ianicki, eiusdem Ordinis Sacræ Theologiæ Doctor. & Professor Primarius, Provinciæ Polonæ Definitor *mp.*

Licentia Admodùm R. P. PROVINCIALIS.

Conciones Festivales quæ intitulantur Nowy Ogłos Chwały Swiętych Boskich, *compositæ per Reverendum Patrem* Angelum Gorzynski, *Ordinis Nostri, Sancti* PAULI *Primi Eremitæ Prædicatorem Cracoviensem, & à duobus Theologis perlectæ & commendatæ, ut imprimantur, (si ijs ad quos de jure pertinet videbitur) facultatem concedo. Datum in Claro-Monte Częstochoviensi 11. Iulij A. D. 1715.*

Fr. Anastasius Kiedrzynski, Provincialis.

Facultas Reverendissimi Patris GENERALIS.

FR. JOANNES KRYSZTOLOVECZ, Fratrum Eremitarum Ordinis Sancti PAULI Primi Eremitæ, PRIOR GENERALIS, SS. Theologiæ Doctor. Opus Festivalium Concionum Reverendi Patris ANGELI GORZYNSKI, Ordinis Nostri Presbyteri, AA. LL. & Philosophiæ Doctoris, quod intitulatur *Nowy Ogłos Chwały Swiętych Boskich*, à duobus Ordinis Nostri Theologis revisum, & commendatum præsentibus Nostris ad Typis mandandum concedimus facultatem. In Claro-Monte Die 29. Maij. Anno Domini 1716.

Idem qui supra Fr. IOANNES KRYSTOLOVECZ, Prior Generalis mp.

Approbatio Ordinarij.

HOc dignum typo, quia præstantissimum Concionum Opus, sub Titulo, *Nowy Ogłos Swiętych Boskich*, *&c.* per Admodùm Reverendum Patrem JGNATIUM ANGELUM GORZYNSKI, Sacri Ordinis, Sancti PAULI Primi Eremitæ, Concionatorem Cracoviensem satis laboriosè concinnatum, & gloriosè promulgatum, Authoritate Ordinariâ approbo, & imprimi permitto. Cracoviæ in Collegio Almæ Universitatis Studij Generalis Cracoviensis Maiori. Die 28. Octobris. Anno Domini 1715.

M. BASILIUS PŁASCZEWSKI, Sac: Th: Doctor & Professor, Collega Maior, Ecclesiarum Cathedralis Cracoviensis Canonicus, Collegiatæ Sanctorum Omnium Cracoviæ Præpositus, S. R. M. Secretarius, Librorum Diœcesis Cracoviensis Censor, mp.



KAZANIE I.

Na Vroczystość wszystkich Swięt:

Beati pauperes, Beati mites, Beati qui lugent, Beati qui &c. Math: 5.

COż naylepszego czyniemy? coż tákiego zápámiętáli ná świecie ludźie robiemy? oto w oczach nászych wzgárdzone ubostwo, korony świętne, berłá złote, Imperyáły bierze cesarskie, máiestaty osiada krolewskie w niebieskiey krainie. *Ipsorum est Regnum cælorum.* A my ládá wiátru honoru źiemskiego, dostátkow nád pianę nietrwálszych do czásu, ledwo nie krwáwą szukamy ciekáwośćią, ná wygnániu Oyczyznę zákładamy, w pádole płáczu w roskoszy się znikomey funduiemy. *Etiam cruore emimus ventos, diligimus vanitatem, & quærimus mendacium.* Oto nędzarze wierutni do stołu siadáią Boskiego. *Ipsi saturantur.* A my w wolupách wychowáni, cięszki tu głod z márnotrawnym synem cierpiemy. *Hic fame perimus.* Oto przed námi cicho ubiegáią Oycyznę niebieską, od wschodu y zachodu postronni! *Mites possident terram:* A my koronni synowie z gornymi humorámi nászymi ná wygnániu zostáiemy. *Filij autem ejicientur foras.* Oto zápalone oko, twarz łzámi polana Kandy- Luc: 15. Math: 8.

dátow pokutuiących, ná wieczną wstępuie wesołość, *Ipsi consolantur*. A my z obłudną świátá tego muzyką krzycząc:

Liricus. *Nunc est bibendum*
Nunc libero pede, pulsanda tellus.
Záżyimy świátá poki nam látá, z wiosną źielenieią.
Záżyimy świátá bo nic po iábłkách, gdy zrobáczywieią
A potym w momencie ná potępienie szyic łamiemy.

Iob: 21. *Tenent cytharam & tympanum, & in puncto ad inferna descendunt!* Oto sczera prostotá stodką y wysoką záczyna spekulátywę, o nieroźdźielney y niepoiętey Troycy iedynym Bogu w Akádemyi niebieskiey. S. August: *Simplices & indocti rapiunt cælum;* á náuki násze utrátę nam często konkluduią duszną: ná co nárzeka Augustyn S. *Simplices & indocti rapiunt cælum, & nos cum scientia in inferos descendimus!* Oto iáwnogrzesznicy uprzedzáią nas do rayskich roskoszy. Mat: 21. *Multi publicani & meretrices præcedent vos in Regnum Dei.* A spráwiedliwość nász á przed drzwiámi stoi! záprawdę, záprawdę! niewiem iáko to może przewieść ná sobie człowiek ná tym wygnániu świátá, że nie teskni do kompányi, tryumfy wieczne z Bogiem odpráwuiącey! dźiw Boży! że się nie wydźieramy do wybránych Páńskich á przyiacioł nászych, z tego więźienia ciężkiego ciáłá. S. Gregor: Hom: 14. *Ecce in cælestibus electorum civium lætitia agitur, attamen nos nullo ardemus desiderio tantæ interesse solennitati, privamur gaudijs & læti sumus.* Podobno nas ciężka stráſzy praca, y długie się gośćince zdádzą, pod wizerunkiem ośmiorgá błogosłáwieństwá pokazánego w dźisieyszey Ewángelyi S. *Beati pauperes: Beati qui lugent: &c.* Otoż ia pocáłowawszy ten uniwersał ośmi tráktow, żebym tym prędzey záchęcił do żywotá wiecznego, trzy tylko grádusy do niego cáłemu świátu ná teráźnieyszym kazániu wystawię, y pokażę. Ad. M D.G

Nie

NIe poślednieysi wkonceptách Messagotowie, gdy wspániáłą Bázylikę wystáwili, tám dla pobożności trzy gradusy do niey postáwili, kędy przy pierwszym stał Obráz pokory, y trzymáiący serce, złotym ściągnione sznurem, á kożdego przychodniá, tymi nápominał słowy. *Celsa non sapite,* nie trzymaycie hárdźie. Wtorego gradusu pilnowáłá Státua wstrzemieźliwośći, słońce trzymáiąc kryształowe: z táką inscrypcyą. *Pura cum mente venite.* z czystym przychodźcie sumnieniem. Ná trzecim było symulácrum męstwá dyámentowy prezentuiąc kamień, z przydatkiem. *Fortitudine opus est.* Mężnego tu potrzebá gośćiá. Do Kośćiołá tryumfuiącego gdźie pobożność pánuie, wszelká meláncholia wytrąbiona, nędzá wygnána, ktożkolwiek z narodu ludzkiego wybiera się, znaydźie Obraz pokory u gradusu pierwszego wołaiący ná káżdego. *Celsa non sapite.* Dumne sercá ná stronę precz, wyniosłośći precz! bo fortá niebieska nádętego nieprzypuśći humoru, tylko tu uniżoney wolno pokorze. *Celsa non sapite,* á złoty łáncuch ná szyię swoię weźmie. *Audi Fili disciplinam Patris tui, ut addatur torques collo tuo.* Iesżcze przed wieki dźiedźiczne miał práwo roborowáne do krolestwá swego iedyny Syn Boski, iednák przeczytawszy nád nim inscrypcyą, *Celsa non sapite,* wtáką się udał pokorę, że iey świát wydziwić się niemoże, z kąd ná nim widźi Páweł S. łáncuch honoru, sessyey nayprzedniey-szey, łáncuch Imienia zacnego, *Propter quod Deus exaltavit illum &c. & dedit illi nomen &c.* Przy miesiącu nápisał tam ktoś, *maior quia humilior,* że ná ostátnim siedźi niebie, dlatego się widźi większy. Chrystusowi Pánu toż przypisáć słuszna, *maior quia humilior:* żeś Pánie naypodleyszym ná świecie się pokazał, urosłeś ná niebie y ná źiemi náywyższym. *Per humilitatem, ad sublimitatem ascenditur, hac est via, non est prater ipsam alia: ipse Christus cum per naturam divinitatis non haberet quo cre-*

[...]imus grad: Humilitat:

Proverb: 1. Cap:

Bernar: de Ascens: Dñi

ſceret, quia ultra Deum nihil eſt, ut creſceret, per deſcenſum invenit. Sam Chryſtus dla nátury Boſkiey naywyżſzy, niemogł większym zoſtáć, przez poniżenie wielkim uroſł. Ty Nayświętſza Pánno nád niebo wywyżſzona, po wſzyſtkim świecie ſławna, kroleſtwu piekielnemu ſtráſzna, zkąd maſz proſzę ták wielką godność y máieſtat zácny? tylko żeś ſię Bogu pokorną ſtáwiłá. *Quia reſpexit humilitatem Ancillæ ſuæ.* A co ná wyſokim honorze ugruntowáło Moyzeſzá? ieżeli nie uniżoność: rzecze mu Pan Bog podź, poślę cię do Pháráoná, ábyś był Wodzem ludu moiego, ábyś mu Hetmánił z niewoli do wolnośći, áż on przed Bogiem, nikczemnym ſię pokázuie. *Quis ego ſum Domine ut vadam ad Pharaonem?* A podobnaſz to Pánie ábym ia poſłował do ták potężnego Páná? Oto ia ciebie ſtánowię Bogiem Fáraonowym, iákoby P. Bog náuczył, że Boſki y nieśmiertelny tám ieſt honor, gdźie ſię kto uniżyć może, y umie. Wyráźił to niemniey Elimánus ow Thebáńſki krolik, ktory zoſtáwuiąc czterech ſynow, żeby ſię byli niewádźili o ſukceſſyą pánowánia, zrobić kazał ſtátuę miſterną, w ktorey głowie zamknął koronę: gdy rożnie ſzukáli, y mieyſcá probowáli gdźieby ſię otwieráć mogłá, álc ználeść niemogli: młodſzy ſyn uniżenie

Baſilid: przyklęknął, y zá nogi śćiſnąwſzy onę ſtátuę, poczinie prośić, pokaż gdźie maſz koronę? wtym cáłuiąc, ściſkáiac nogi, ſprężyná ktora byłá w nogách, głowę ná dwoie otworzyłá, koronę pokazáłá, á ow koronę wźiał. Dobrze, dobrze Bázyli S. nápiſał: *Modus amplificandi gratiæ, eſt humilitatis vis.* Stał ſię bunt wielki poſpolſtwá niekiedyś w Rzymie, że *Plebeiam Deam*, to ieſt poſpolſtwá Bogini, álbo ráczey chłopſkiey ná Kápitolium nie wnieſiono; dla

Gilleus: tumultu pozwolił Senat, wnieſiona ná zamek Rzymſki, podle Iowiſzá onę kámienną Boginią poſtáwiono, á Senátorſką fortunę, pod Iowiſzá ſpuſczono: pod czás trzęſienia źiemie, upádłá ná Iowiſzá owá chłopſka fortuná

ktory

ktory wspárł się na Senátorskiey fortunie pod sobą stoiącey, iákoby ten sam upadek uczył, żeć to wielká fortuná ma się poniżáć Bogu, ma nigdy *celsa non sapere*, y uniżonośćią swoią ma wspieráć honor iego. Sławny niegdy ludzkich obyczáiow Censor Esopus nazwány, od Licerá Krolá Bábilońskiego do Nektenábá Krolá Egyptu posłány, áby mu według iego áffektácyey iednę wystáwił ná powietrzu wieżą, ktoráby się áni ziemie, áni niebá nie dotykáłá: ná náznáczonym od Krolá stanąwszy plácu, czterech ná to zgotowánych wyćwiczonych puśćił ná powietrze orłow kosze w pázurách swoich niosących, á w tych koszách z mulárskiemi kielniámi czterech chłopcow, ktorzy wysoko podnieśieni wołáli, dodaycie wapna, dodaycie cegły, piásku, gruzu, kámieni, á my ná powietrzu wieżą murowáć będźiemy. Zádumiáły na ták cudowną inwencyą Nektenába záwoła. *Vnde mihi volucres homines? Esope victus sum.* Wymysł to bydź może y figment dowcipnego Esopá, ále podobno przymowká ná nas, ktorzy to swoią nie kontentuiąc się kondycyą, *pulvis es, & in pulverem reverteris*, w ptákow się nieiáko przemieniamy, chcemy latáć wysoko, budowáć, klecić, iák na powietrzu násze wysokie humory, pniemy się iák kurowie na grzędy, gdźieś się tám *sub concavo lunæ*, z nászymi nádętemi znáyduiemy fántázyámi, á tym samym, kiedy gorą biiemy, ná doł upadamy: á co gorsza, częstokroć zá te násze wyniosłośći, y dumne hymery, gdy nam skrzydełká ogoreią cnot SS. do piekłá ná przepáść leciemy!

Serwiliá Rzymianká owego wielkiego Caiusá żoná, ták pyszna y wyniosła byłá, że by też náygodnieyszemu Senatorowi w Rzymie nigdy się nie pokłoniłá; więc gdy Męża stráciłá, dobrá pokonfiskowáne, fortuná upádła, áż oná kożdemu by naymnieyszemu uniżoná, áż oná niska y pokorna: co ieden mądry uważáiąc, rzecze: dla Bogá coć się dźieie zácná Serwilia? pierwey, choć ták drogie y cię-
 szkie

ſzkie kleynoty, perły, y kánaki, ſzyie twoiey nákłonić niemogły, á teraz tá ſzyiá lekká, nic niemáſz ná niey, á przecię ſię uniżá, oná z płáczem odpowie: *modo me gravis miſeria, ad omnem venerationem deprimit.* Biedá mi teraz, y niedoſtátek bárdzo dokuczyłá, dla tego poniżáć ſię muſzę. Páńſtwo moie, á ktoraſz proſzę może bydź więkſza nieſzczęſliwość náſzá? ktora więkſza penurya? iáko gdy niebo przez náſze wynioſłości, y pychę trácimy, a ná piekło ſobie zárabiamy? á przecię tey nieſzczęſliwości (choć więkſzey nierownie niżeli Serwiliey) uznáć y uważyć niechcemy! á przecię co żywo do gory ſię pniemy, á przecię częſtokroć y ſámemu Máieſtatowi Boſkiemu chardo ſię ſtáwiamy! ey moiá rádá *Celſa non ſapite.* Nayiáśnieyśi, náywielmożnieyśi, nigdy niezwyciężeni Pánowie, Swięci Páńſcy, ktorzy teraz tryumfuiecie w Krolestwie niebieſkim, wás pytam iá wygnániec ſtrapiony, iákoście przyśli do koron wiecznych? czyliście w przod nieſłyſzeli okrzyku. *Celſa non ſapite,* Dla tegoście iedni z Atánázyuſzámi, Teodozyuſzámi, Ceſárſtwá Konſtántynopolſkie zkłádáli, á w ubogich Klauzurách Zákonnych ſię záwieráli, drudzy z Grzegorzámi, Celeſtynámi przed Papieſtwem uciekáli *Celſa non ſapite,* to maiąc ná myſli. O święte echo! niemaſz teraz niemaſz reſonáncyiey ſwoiey! nieſłycháć teraz tey queſtyi: *Quis maior in Regno cœlorum.* ále tylko *in Regno terrarum.* dlá tego też *non habitabit in medio domus meæ, qui facit ſuperbiam,* A kędyſz przecię będą ci rezydowáć? *Habitabunt cum dæmonibus ob elationem eiectis.* Gdźieżeś teraz Domicyánie? ná liſtách ſię ſwych podpiſuiący. *Dominus & Deus.* Gdzie y ty Cáligulá? ábyć ſię kłániano między Bogi liczący, oto: *Is ſuperbia tanto profundiùs labitur, quanto excelſius elevatur.* Gdźie Piotrowie *de Luna* ták názwáni, Benedyktowie dwunáśći, Robertowie Genebeńſcy, potym názwáni Clemenſami ſiodmemi, ktorzy dlá nieſzczęſliwey ámbicyi, cá-

Iſidorus de ſummo bono lib. 2. Cap. 38.

łym

łym Kośćiołem zátrząſnąć śmieli. Gdźie Alexándrowie ſzośći? ktorzy dobrá kośćielne między ſwoich rozdáwáli y miáſtámi włoſkiemi mieſzáli. A Nicephorus, a Dioſcorus, á inśi wſchodni Biſkupi, gdźie ſię obroćili? ktorzy Chryſtuſowę ſukienkę ſzárpali, y Greckie ſwoie Páńſtwo dla iedney præcedencyi, dla iednego prymatu ſchizmátyckim uczyniwſzy, od Bogá, od Kośćiołá oderwáli! oto: *Tolluntur in altum ut caſu graviore ruant.* Lepſza wáſza lepſza! Duſze święte, Duſze pokorne! ná dworze Boſkim wiecznie odpráwuiące z Bogiem tryumfy.

Tygráneſa Królá Ormiáńſkiego Annibál záwoiowáwſzy, rzucił Tygránes pokornie koronę zgłowy, miecz od boku pod nogi zwyćięſcy pomienionemu złożył od ktorego Tygránes uſłyſzał. *Ne contriſteris, Senatûs populiq́, Romani amicus eris.* Máły to honor, nie wielki reſpekt, ia powiádam że Swięci Páńſcy wſzyſtkiego niebá, y cáłey Troyce przenáyświętſzey, że ſię tu uniżáli, przyiaćiołmi zoſtáli. Przy kośćiele Meſſagotow ná wtorym ſtopniu záſadzona wſtrzemięźliwość zkryſztałowym słońcem, táką przeſtrogę dawáłá. *Pura cum mente venite.* Żaden tu przyſtępu nie ma, tylko ten co ſczerym nárabia umyſłem, a ſzátę niewinnośći ſumnienia ſwego nośi. Lepſza to byłá informácya, á niżeli onego Senatorá, ktory nad pałácem świeżo wyſtáwionym inhybicią położył hárdą. *2dus Grad. puritatis.*

Decretum detur, ne dormiat aut epuletur.
Hic gens villana, ſed Achilles, Plato, Diana.

Troiákiego tám ſtanu niepuſczáno do tego zamku, poſpolſtwá, poddánego, ludźi nieuczonych, y nieurodźiwych, ále tylko woiennych, ktorych Achilles, mądrych ktorych Pláto znáczył, y urodźiwych iako ſamá Dyána byłá! O do Bogá ztákim wyrokiem! á wcoż ſię obroci proſtotá? y nieliteraci, y nieurodźiwi? lepſzy mándat ná Pałácu niebieſkim, y edykt położono. *Pura cum mente venite.* Trudno bowiem do niebá, trudno do owey wypo-

kro wa-

lerowáney iáſnośćiámi ſtolice temu, ná ktorym znáć świátá tego mákuły. *Æterna ſedes neminem recepit, quem mundus ſua labe infecit.* Trudno ſię przed niebem pokázáć zbrudną duſzą, y z ſzpetnym ſumnieniem, trzebá ie dobrze wypolerowáć, ták iáko o ſobie Dáwid powiáda: *Tranſivimus per ignem & aquam, & eduxiſti nos in refrigerium.* Przez ogień y wodę, przeczyśćiwſzy duſzę, ná ochłodę niebieſkiey wchodźimy kráiny. Bo ieżeliż, kiedy do Senátu wchodźił Rzymſkiego. *Caius Meſſonius* nie pięknie ozdobiony, przybrány, *Marcus Pacius* ná niego záwołał: *Cur tam moroſus ingrederis, ſiſte gradum, muta veſtem, abſcinde ungues, lava manus;* Nie pięknie do Senatu wchodźiſz, ſukniá kleiu czy oleiu pełna, y to, y to do niey przylgnie, ręce brudne, a naywiękſza nie bez pázurow, odrzuć to, á będźieſz godzien Senatu. Coż dopiero do onego niebieſkiego Senatu rozumiecie? iáko tám świętno, iako ozdobnie pokázáć ſię trzebá, o ktorym mowi Duch S. *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum cælorum.* Mieli ten zwyczay chwálebny dawni Wenetowie, że ná drzwiách Kośćiołá Márká S. wieſzali tablicę, ná ktorey złotemi literámi tákowy chárákter był wyrážony. *Quis quis templum ingreditur, ante hoc oſtium abjicito odium, iram, ſuperbiam, luxuriam, avaritiam, quia Dei iudicium expectabis,* to ieſt: ktokolwiek w chodźić máſz do tego kośćiołá wprzod odrzuć gniew, nienáwiść, pychę, wſzeteczność, łákomſtwo, bo ſądu Boſkiego oczekiwáć będźieſz. Stárożytność pogáńſka ná Kośćiele w Rzymie Herkuleſa wieſzáłá tarczą, ná ktorey ręká zbroyna muchom y pſom grożiłá y nieiáko ie płoſzyłá. Grzegorz Papieſz trzynaſty pod czas generálnego w Rzymie Iubileuſzu, rzućić kazał między lud poſpolity publiczną monętę, ná ktorey ſtęplem wybita byłá *Porta aurea* álbo bramá Kośćioła Piotrá Swiętego, nád nią nápiſano *nihil coinquinatum,* To tákowey requirowano świątobliwośći, kto chciał

Auguſt.

Varro.

In Theatro Magno.

Plin: lib. 10

wniść

wniść do kośćiołá iákiego. Coż dopiero rzeczecie? iákiey politury sumnieniá ludzkiego temu potrzebá, ktoryby chciał y zamyślał wniść do Kośćiołá chwały wiekuistey; o záiste nie inszey tylko tey *Quis quis templum ingreditur, ante hoc ostium, abijcito odium, iram, superbiam, luxuriam, &c. &c.* A czemu? bo *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum cœlorum.* Nie patrzą tám ná herbowne Fámilie, kędy często więcey *Gloriæ quàm sanguinis.* Nie examinuią z náuk wyzwolonych, nie záglądáią w oczy, ieżeli piękny, urodźiwy, ále tylko sumnienia czystego przestrzegáią. *Beatum nihil est, nisi quod caret peccato.* Wszystko násze błogosłáwieństwo ná niewinnośći záwisło, do ktorey záciąga Apostoł S. *Videte vocationem vestram, quia non multi sapientes, non multi nobiles &c.* Dwá tu obrázy wystáwia Doktor S. ieden prożnośći świátowey w Párenteli śláchetney, w náuce Pseudopoli yczney, w ápparencyey ziemskiey, ktorá ieżeli świeci herbownymi wężykami, strásznymi smoczkámi, drapieżnymi wilkámi, gorno biiącymi orłámi, porywczymi iástrzębcámi, łakomymi grypssami, czyli gryffusámi, więcey tego ápparámentu ná máppie serca swego nośi. O gdyby iaki Ezechiel powierzchownie wyłomał śćianę do Kośćiołá sercá ludzkiego, iáką by tám gádźinę, dźiwnego źwierzá, báłwány, obrzydliwość rozmáitych grzechow ktore się lárwą bestyi sprosnych pokrywáią ználazł. Wspomina Dio o Neronie Cesarzu Rzymskim, ktoremu bárdźiey kuglarzem, niżeli Cesárzem bydź przystáło, iákoby czásu pewnego wymagał tego po cnych Kátonách, y sławnych Senatorách Rzymskich, á żeby lekkomyślne skoki, salty, giesy, krotofiłe, pergámeszki przed nim wypráwiáli, wymawiáią się ztey płochey opery, y przyczynę dáią, żeby tá nikczemna, y nierozumna ákcya, nászę Senatorską niezdobiłá godność: więc tyran áby swego dopiął, kazał im száty, togi Senatorskie, w kuglárskie zámienić, á ná twarzy málowáne maszkáry pokłáść Dio.

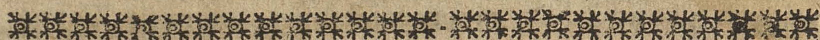
gdy tedy rádźi nierádźi wtákowych máſzkárádách ná Theatrum ſkaczą, wypadną ſubordynowáni oprawcy, pozdźieráią máſzkáry, wſtyd w oczách ſtánął, konfuzya nienádgrodzona trapiłá, ták dálece że iedni z áprehenſyey, ledwie żywo ná mieyſcu zoſtáli, drudzy wpadſzy w meláncholią prętko bárdzo pomárli. *Tanto pudore ſuffuſi erant, ut ſuffecerit ad vitam non paucis auferendam.* A wiecie Páńſtwo moie, co teraz ludźie czynią, oto ieſt ich wiele, ktorzy w lárwách y máſzkarách mienionego táńcuią, ná ktorych woła ukoronowány Prorok: *Quare facies peccatorum ſumitis.* A czemuſz to lárwy y máſzkáry ná ſię grzeſzni bierzecie? wielu bowiem znaydźieſz tákowych, ktorzy twarz ludzką pokázuiąc, á ciáło ich álbo wieprzowe dlá wſzeteczeńſtwá, albo lwie dla okrucieńſtwá, y uſtáwicznych ze złośći rykow, álbo iáſtrzębie dla ſzárpániny y zdźierſtwá, álbo liśie dla obłudy, frántoſtwá, álbo máłpie dla krygow, dygow, y umizgániaſię, zgołá wczym ſię kto kocha, to maluie ná gruncie ſercá ſwego; *ponit cor ſuum in ſimilitudinem picturæ.* Drugi Obraz wyſtáwia Páweł S. prawdźiwego Chrześćiániná mowiąc: *videte vocationem veſtram.* Wokácya wáſzá, kryſztałowe ſumnienie, bez żadney hymery grzechowey przynośić do Bogá; ztąd ći y ſam Chryſtus, wiekuiſtey chwały godnym ſię pokazał, że záśiádáiąc ná Tronie ſwoim Páńſkim, poſtáwił morze przed Tronem czyſte iák kryſztał, iákoby rzekł, pátrzcie ná mnie y przez kryſztał, nic we mnie złego nie doyźrzycie, toć to ieſt to, owe ſymbolum z kryſztałowym słońcem, ktore ukázuie, iáko, *pura cum mente venire debemus,* do kośćiołá chwały niebieſkiey: gdyż powiedźiał *Lactantius: nil Sancta maieſtas illa ab homine* Tantum. *deſiderat, quam ſolam innocentiam, ſi vis eſſe beatus, eſto immaculatus,* á ták obaczyſz Bogá, *Beati mundo corde &c.* Bez tákiego kryſztału wárá, wárá nieprzyſtępuy, *ſi cum puro corde beati dicuntur, ergo miſerabiles, cum ſordida mente,*

te, quoniā aduersarÿ faciē intuebuntur. Trzeciego Gra- dusu przy Kościele Messagockim pilnuie, iákośmy wzwyż słyszeli Statua *fortitudinis*, męstwo z kámieniem dyámentowym, przy dyámentowey inscrypcyi: *Fortitudine opus est.* Do Kościołá tryumfalnego kto chce wniść, odważnym y mężnym stáwić się potrzebá, mężnie prácuiąc dla zbáwienia. *Per labores & pugnas itur ad triumphos, post bella sequitur pax, ambis coronam? ne refuge pugnam.* Po prácách nástępuią tryumfy, po woynie miły pokoy, chcesz korony wieczney? niewzdrygay że się utarczki. A coż nam legowáli testámentem przyrodzonym Swięci Páńscy? pracą y fátygę, trudno się do tego pászportu nie przyznawáć káżdemu. Był ten niegdy proceder u Ateńczykow, że pewnych dni, prowádzono málinkie dziatki, po wszystkich miástá ulicách, po rożnych tászách, sklepách, officynách, żeby się więc przypátrowáły rożnym kunsztom, y rynsztunkom, towárom dźiatki, tym ich młodość záwczásu czwiczono: á gdy widźieli zápatruiącą się dziecinę, ná żelázo, oręże, ná miecze y strzáły, mieli to zá nieomylną wieszczkę, że owá dźiecina, do boiu, do woiennych trudow, y niewczásow, czasu swego ákkomodowáć się, y przysposabiáć miáłá, y ták per consequens, záwsze sobie z młodey inklinácyi ominowáli. Słuchácze moi! nam ci to nám, Kościoł S. Ateńczykow ná pozor wystáwia, stáwia rożne officyny, bicze, tortury, y rożne kátownie SS. Páńskich, przez ktore oni odebráli nádgrodę, chcąc nas náuczyć, że y my dármo nieba nie dostániemy, bo *Dÿ ac homines, omnia laboribus vendunt,* trzebá tedy dobrze czołá zápocić. Kromer wspomina, iáko Bolesław Krol Polski Woiewodźie Krákowskiemu, ktory z potrzeby uciekł, posłał ná konfuzyą záięczy kożuch, kądźiel zwrzecionem. Leniwego Chrześciániná y ospáłego człowieká, czeká wytrabienie z pocztu wiernych Páńskich, czeka sprawiedliwość Boska, czeka zniewaga wieczna, ktory máiąc rátunki Chrystusowe

3. Gradus Fortitudin.

we y oręże duchowne, ná wczásách y wygodách czás drogi ſtrawił, á żołdem Páńſkim brakował. Hetman Dáryuſzá Królá, gdy ſłyſzał, że ieden Zołnierz iego złorzeczył Alexándrowi wielkiemu, przebił go dźidą mowiąc: *Ego te alo ut pugnes cum Alexandro, non ut ei maledicas.* Zywi y nas chlebem ſwym Páńſkim Chryſtus Pan, lepiey niż Ociec Syna właſnego, bo ten chlebem proſtym, a Iezus Ciáłem y krwią właſną náyświętſzą, przy tákiey prowizyey y prowiáncie, *fortitudine opus eſt*, bo expedycya ciężka, przegrána prętka, *dubius conflictûs eventus*; *fortitudine opus eſt.* Obiecuiąc Pan Izráelczykom, źiemię płynącą mlekiem y miodem, nie rzekł: dam wam winnice, gumná, bydłá, owce, trzody, co potrzebnieyſzego goſpodárzowi, ale dam wam w mleko y miod obfitą kráinę, ná coż tákie obietnice Pan zákłáda? O ieſt tu árcánum! ieſt ſekret! pomieniona bowiem źiemiá znáczyłá kroleſtwo niebieſkie, *omne bonum* obfituiące, á iáko mleko nie w przod ſię rodźi, áż krwią wprzod być muśi, ták do nayſłodſzego Máieſtatu Boſkiego, wprzod ſię ochynęli SS. Páńſcy, w rzekách prac y krwie wláſney. A my bez prace chcielibyſmy z Swiętemi krolowáć wniebie, á ná źiemi niechcemy nic cierpieć zniemi. *Delicatus es o* Chryſoſt. *miles Christiane, ſi putas te poſſe ſine certamine triumphaſſe.* Dźiedźiczny Pan śmierć podiął, niżeli wſzedł do chwały ſwoiey, á ty człowieeze iáko máſz lekko przyść do cudzego kroleſtwá! *Chriſtus favos poſt fella guſtavit, nec antea Rex gloriæ a cæleſtibus ſalutatus, quam Rex Judæorum, in cruore proſcriptus.* O iák wielka ſzczęśliwość SS. Páńſkich ktorzy zá powodem Rotmiſtrzá ſwego, prácámi ſwemi, y odwagámi heroicznymi otworzyli ſobie niebo! Nie ieden przez ſen Iákob widźiał niebo otwárte, y drabinę poſtáwioną do wrot niebieſkich, nie ieden Sczepán może ſię chełpić, że otworem ſtoiące widźiał chwały wieczney pokoie, *Video cælos apertos.* Ták wiele z Swię-

z Swiętych Pańſkich nie tylko widźiało, ále y do oney wiekuiſtey rezydencyi wolną intromiſſyą *in perpetuas æternitates* wźięło. Cieſzćie ſię niebieſcy *Incolæ*, żeśćie ſię *ex hac lacbrymarum valle*, z boiu do pokoiu, ná weſołą dźiedźinę przenieśli y wiekuiſty *ſine interruptione* indygenat przyięli. A my winſzuymy tym SS. Rycerzom, tych wiecznych w niebie tryumfow, á ſami do nich wzdycháiąc mowmy z Auguſtynem Swiętym. *Felices qui de hac naufraga vita, ad tanta pervenerunt gaudia. Infelices heu nos miſeri! qui ignoramus ad ſalutis portum, navem pertrahimus: O ſecura Patria, a longè te ſalutamus, & cum lacbrymis nitimur, ut ad te perveniamus.* O Ocyzyzno święta, iáko máło ná cię dbamy, trzy Graduſy tylko máſz, á nie wſzyſcy po nich wſtępuiemy do ciebie. Iednakże Swięci Páńſcy, oto was proſimy, daycie nam *Celſa non ſapere, pura cum mente venire, pro Patria æterna certare. Amen.*



KAZANIE II.

Ná Vroczyſtość Wſzyſtkich SS.

Gaudete & exultate, Matth: 5.

NIe dopiero zá náſzych wiekow, ten zwyczay ná świecie, ále iuż dawno práktykował ſię przed námi, iáko odważni ná wſzyſtkie impety nieprzyiacielſkie Káwálerowie, mężni Rycerze, po znácznych zwycięſtwách, záwoiowánych kroleſtwách, dobytych fortecách, po ſławnych y krwáwych bátáliách, tryumfy odpráwuią weſołe. Niech ſię godźi wſpomnieć ow tryumf Aureliáná Ceſarza w ktorym wſzyſtkie *Gratia* były prowádzone w niewolą,

z Krolową Zenobią. Niech się godźi wspomnieć ow tryumf Iuliuszá Cesárzá, wten czás kiedy on po wygránych dwudźiestu czterech bitwách, wieść się kazał do Kápitolium czterdźiestą słoniow; Niech się godzi wspomnieć ow tryumf Epáminondy, ktorego blask wspániáłośći zádawał wstyd dźienney iásności, lubo y tá byłá tego tryumfu pochodnią. Alexánder wielki wten czas kiedy siedząc ná woźie tryumfalnym, ták bogátym, iáko są cáłe Indye, świętnieyszym niż słońce wiezdzał do Bábilonu. V Rzymian Brutus, Decius, między ktorymi Tárqvinius superbus, w złotey szácie do Miástá cáłemu świátu sławnego, *in Vrbem Gloriæ & famæ* wiezdzał. Dyoklecyan w perłowey todze ná Cápitolium superbum, złotą koronę ná głowie, w práwey ręce laurową rozgę, w lewey berło eburnowe máiący, był wprowadzony. Przed Cesárzem Caiusem z słoniowey kośći, przed wielkim Fábiuszem drzewiáne miástá, sztuką misterną wyrobione niesiono, zá Tryumfatorem łupy wzdobyczy zwoiowánych prowádzono nieprzyiacielow, czegosię Kleopátra wstydząc, wołáłá żmiiom się podáć ná korzyść. Vroczystość dźisieyszá, wszystkich Swiętych wybranych Elektow Boskich, ná źiemi y ná niebie, pełna tryumfu wielkiego; ktory po nieśmiertelnych zwycięstwách, w śmiertelnym ciele, nád rozmáitym nieprzyiacielem dokazánych odpráwili wszyscy Swięci. Dociekło tey pompy oko Ianá S. o ktorey tákową dźiś czyni relacyą. *Vidi turbam magnam, amicti stolis albis, & palmæ, in manibus eorum.* Widźiałem práwi orszak bárdzo wspániáły, gdźie záraz, y odwági ich położono: *opera eorum seqvuntur illos*, czego im winszuiąc Amádeus S. taką solutę do nich dyryguie. *O cælestes Principes, & nobilissimi Reges ac Imperatores! o Filij Dei excelsi, divinæ consortes naturæ, quam copiose cernuntur corda vestra exuperatæ lætitiæ, serta desertis aurea ineffabiliter micantia, facie corusci, indumento*

Lipsius.

Alexandr: ab Alexan:

to splendidi, cantu jucundi. O Synowie Boscy, Xiążętá, naymożnieysi Krolowie, niezwyciężeni Cesarze, widźimy iako iásnieią twarzy wásze, sercá radośćią zbyteczną obfituią, w białych száciech, w złotych wieńcách, z wesołą muzyką w Cápitolium niebieskim tryumfuiecie. A iáko w Rzymie nietryumfowano tylko zá konsensem Senátu y Rzeczypospolitey, tak y wam pozwala nayiáśnieyszy Cesarz, ze wszystkim niebem tryumfu. *Gaudete & exultate.* Ná tryumf Rzymski, pięć tysięcy potrzebá było na iednym plácu położyć Mężow, ná tryumf niebieskie Rycerstwo Chrystusowe, iáko pokażę ná teraźnieyszym kazániu, domową, polną, y wodną bátálią potrzebę wygrali, o czym dalszy dyskurs, Ad. M. D. G.

NIe zkąd inąd tryumfy powstały, tylko z chwalebnego zwycięstwá, *Triumphus est exaltatio de victoria.* Isidor: l: to Na tákowe tryumfy zárobili sobie wszyscy SS. w rozmaitych potrzebách, okázyách, y expedycyách świátowych, iáko ich Bernard S. zregestrował wten sposob, *Pugna carnis est civilis, cum diabolo campestris, cum mundo navalis.* Mamy iednę woynę domową wewnętrzną z ciáłem, drugą ná lądźie z czártem, trzecią ná wodźie z świátem. A iáko w káżdey potrzebie, nárabiáią prętkośćią, tákby ná tych woynách, nie ináczey potrzeba postępowáć sobie. Domową woynę, niegdy Semirámis ugáśiłá; dádzą znáć tey Krolowey o rebellyey Babilończykow, owá co się byłá nágotowáłá ksztáłtowáć, stroić, twarz głádźić, málowáć, muszki kłáść, włosy, wárkocze trefić y pudrowáć, rzuci o źiemię zwierciádło z grzebieniem, gotowalnią na stronę, á ná puł z rostárcháną głową pędźi uspakáiáć nowo zaczęte bunty. *Nec priùs capillos in ordinem, quam tantam urbem in suam potestatem redegit.* Historyk dokłada. Zła woyna domowa, y wewnętrzne zámieszánie, bo zgubę Oyczyznie przynośi. *Intestina bella sunt finitimorum lucra.* Niezgoda Rzymiánow ták wielkie kiedyś Páństwo zgubiła

S. Bernar: ser: 36.

Bellum. Civile.

Valer lib. 9.

Polit:

biłá, y wcudze oddáłá ręce, czytáć Historykow kiedy wpuł Rzymu, Senator z Senatorem, szláchcic z szláchcicem, brát z brátem, krwáwą woynę toczyli; ieszcze to Florus. mnieysza, ále (iáko pisze Florus) kiedy owi Mężowic, owi Wodzowie, ozdoby y ornámentá wieku swego Máryus y Syllá o się uderzyli, trzy razy się z sobą dobrze stárli, pierwszy raz lekki, y máły tumult, drugi raz o sam Senat uderzyłá záwźiętość: náostátek cáłą włoską źiemię ták tá niezgodá zátrząsłá, ták się civica zawźięły odia, że wten czás dopiero poczęły gasnąć, kiedy iuż nie było kogo zábiiáć. Nástąpiłá większa domowá woyná, z Iuliuszem y Pompeiuszem o ktorych Lukan powiedźiał: *Miscens adversa secundis, servat fortuna pares*, bo Máryuszá y Sylle niezgody, w sámym się odpráwiły Rzymie, Cesarzá záś y Pompeiuszá emuláçya, wszystek Rzym, wszystkie Włochy, wszystkie narody, wszystek práwie świát, iáko powodź iáka, y pożar połknęły, pożárły, ták dálece, że nie domową tylko, nie postronną, ále powszechną zgubą, wielka práwie byłá wielu woyná domowa. *Gen*: 40

Gen: 40. Błogosłáwi tám synom swoim Iákob Pátryárchá Prorockim Duchem, przyszłe między niemi dźieli Páństwá krolestwá: Wnukow przybiera sobie za synow. Stáwia Iozef Mánásseså iáko stárszego po práwey swoiey ręce, ále Iákobowi po lewey, Efráimá po lewey swoiey ręce, ále Iákobowi po práwey. Przychodźi błogosłáwić, ałić Iákob ná krzyż złożywszy ręce, młodszego Efráimá Mánassessowi przekłada. Widźi Iozef, że więcey młodszemu niż stárszemu życzy, ciężki ztąd żal czuie. *Videns autem Ioseph, quod posuisset Pater suus dextram manum, super caput Efraim, graviter accepit.* Chce przełożyć ręce Oycowskie Iozef, áż Iakob: *scio fili mi, scio! & iste quidem erit in populos & multiplicabitur. sed frater eius minor, erit maior illo, & semen illius crescet in gentes.* Coż zá tym? choć y sámo błogosłáwieństwo, tylko źe przeci-

wnym

w nym sposobem dáne, nie było, bez málkontentecy, bo pątrzcie iákich domowych nárobiło kłotni. Iák się rozrodził Efraim, iák się rozkrzewił Mánásses, w pokoleniách obudwu, moy Boże, iáka gráśowáłá niezgodá! Widźi to Izáiasz y z żalem prawi, *Vnusquisq; carnem brachij sui vorabit. Manasses Efraim, & Efraim Manassen, simul ipsi contra Iudam*, zrzeć się sámi między sobą będą, Mánásses przeciw Efráimowi, Efráim przeciw Mánássesowi powstánie. Widźiały to pozne wieki, gdy dwoie owe pokolenia, y národy, ná ksztáł z wśćiekłego, y roziadłego zwierza, ktory w stádo wpadszy, strwożone bydlętá, to z tąd, to z owąd szárpie, zábiia. Ták y Mánásseyczykowie, y Efráimitowie sámi między sobą, lub rodzeni, ále rozdźielni brátia, z iednego Oycá y Mátki zábiiáli się. Miásto tego *carnem brachij sui vorabit*, Cháldeyczyk czyta, *substantiam proximi sui*, ieden drugiemu substáncyą, á Brát Brátu wydarł, na honorze, ná fortunie zábił. Vważyć y to dobrze, *Manasses Efraim, Efraim Manassen simul ipsi contra Iudam*. Iuda nayzacnieysza Trybus, y prawie wszystkich *tribuum* Páni, ktora ledwie nie cáłe Krolestwo Izráelskie w sobie zámykáłá. Wadźili się między sobą Mánásses y Efráim, wádźiły się między sobą wielkie domy, walczyły z sobą rodowite Fámilie, kłociły się z sobą świeckie y Duchowne Stany. *simul ipsi contra Iudam*, Wszystko to Oyczyzna ponośić y cierpieć muśiáłá, ná iey to opressyę, zniszczenie, desolácyą, tá *concertatio magnorum civium*, oná ná to żárcie bolałá. Tego wszystkiego kto przyczyną? domowa weyna, wewnętrzne niezgody, nieszczęśliwe pánowánie. *Troiaque nũc staret, Priamiq; arx alta maneret*, gdyby, tám ná ten czas zgodá się znáydowáłá; nie Krolá y nie Monárchę ma, ále tyráná czuie, ktorym niezgodá władnie, Pocznie kędy niezgodá rządźić, iuż tám nieszczęśliwe Páństwo, mizerna poddánych kondycya, ostátnia krolestw ruiná. *Omne Regnũ in se divisũ desolabitur*. Cymbicus ták ná-

Isai: 9.

zwány ptak, z orłem ták żárliwie wálczy, że gdy ſię z ſobą zerwą, ná źiemię pádną, áż ich ládá kto zábierze. Ták domowe zámieſzanie czyni, że kiedy Proceres, y Pánowie z ſobą ſię wadzą, trzeci ich łátwo od gránic zá- łeb porwie. Boycie ſię tedy boycie PP. Polacy dyffidencyi wſzelkich, zápámiętáłey pod płaſczykiem dobrá poſpolitego utrzymánia záwźiętośći, przeklętey ſwey imprezy, życzę *ac tandem* żápomnyicie; bo Limáchus powiáda: *procul pugnandum eſt a domo.* Chce ſię komu woiowáć, *& in turbido piſcari*, idz, ſzukayże ſobie nieprzyiácielá za gránicámi, nie w progách oyczyſtych. Gorſza

Ad Galli 5. Cap: 17. ieſcze woyná ciáłá zduſzą, gdźie to: *Caro concupiſcit adverſus ſpiritum, ſpiritus adverſus carnem.* Wkożdym człowieku iákie ſą konſederácye, rokoſzy? iákie dyſturbia? zwády? iák dwu kotow w iednym worze. Dobrze

Boëtius. powiedźiał Boëtius. *Nulla peſtis efficatior ad nocendum, quam domeſticus hoſtis,* A Swięty Grzegorz wyráźniey:

Gregorius. *De carnis peccato propagati, in nobis gerimus ipſis, unde certamina toleramus.* Iulian noſił zá herb orłá z ſtrzáłą piorem orlim oſadzoną przeſzytego: z tytułem tákowym *Ex ipſa contra ipſam.* O iák ſzkodliwa między námi tá woyná, *ex ipſa contra ipſam.* Iák wiele dla niey Kroleſtw, Prowincyi, Miaſt y miáſteczek zginęło! godnych ludźi, a do tego y Swiętych bárdzo ládáiáko zeſzło. *Quantos Leones*

Auguſt: lib. C.G: 11. *una delicata domuit infirmitas, quæ cū ſit miſera & delebilis, de magnis tamen Viris, poſt tot confeſſionum & victoriarum certamina in triumphum duxit.* A co więkſza ſtrách wielki, śiły biią, ſkorá drży ná mnie, co powiedźiał Remigi S. *Demptis parvulis baptizatis, ante uſum rationis mortuis, propter carnis vitium, pauci ſalvantur.* Veſpáſyánus Ceſarz zákocháwſzy ſię w Amázyey pewney, kazał Podſkárbiemu pewną iey wyliczyć ſummę, (piſze Fránc. Petrárchá,) ſpytał Podſkárbi, w iákim regeſtrze położyć tę expenſę, y pod iákim tytułem? odpowiedźiał:

Scribe: amans & amens Caſar, ſe totum ex ſuo ſcorto dedit. W Máydeburſkim práwie to ſię znáyduie, iż gdy oſądzą iákiego winowáycę ná ſzubienicę, á zárzuci go podwiką niewiáſtá, z kátowſkich go uwalnia ręku: dla czego podwiká za ſto powrozow ſzubienicznych ſtanie? *Ioſue 2.* ſzpiegow Izráelſkich przyięłá Ráchab. *Meretrix aſcendere fecit in ſolarium ſuum, & operuit illos ſtipula lini.* Ták zacnych Káwálerow kądźiel uwikłałá. *Iudic: 16.* Sámſon gdy miał bydź związány y Filiſtynom wydány, przyznał: *Si crines capitis mei cum licio plexueris, infirmus ero.* Ták śilnego mocárzá oſłábił wárkocz, ták ieſt á nie ináczey, bo podwiká kądźiel, wárkocz, *generoſorum ſpirituum* ieſt pewnym zadłabieniem; *Propter ſpeciem mulieris multi periêre.* Czemuż? bo prętkośćią nienádrabiaią, iáko náucza Doktor Narodow: *fugite fornicationem.* Miał Indyan ieden pſa ták śmiáłego, y ták mocnego, że kiedy go ze lwem ſpuſczono ná doświadczenie śiły iego, ták ſię w śćiekłym, y záiuſzonym ſercem zánitował we lwá, że chociaſz mu ucięto nogę, potym ogon, naoſtatek y łeb, żadnym iednák ſpoſobem, nie puśćił ſię ow pies lwá ſrogiego, ták dálece, że y po zábiciu, łeb iego wżárty, lew ow nośić muſiał. Ieſt to tu ábrys w tey Hiſtoryi twoy niewſtydźie grzechowy, z ktorym to iák ze pſem iakim poczyna Bog ſobie, odetnie od niego raz ſubſtáncyą, honor y ſławę, drugi ráz zábierze potomſtwo, wezmie potym ulubionego Przyiacielá, náoſtátek y ſámego cięſzką złamie chorobą; ták przecię bywa człowiek w niecnocie zápráwny, że owego złego nałogu porzućić niechce, y niemyśli, y owſzem z świátá tego nieſczęſliwie ſchodząc, nie ná śmierć częſtokroć nárzeka, ále ná to że mu Bog więcey nie dozwolił wowym kále leżeć. Ey moiá ráda ſzaleni, záwczáſu *fugite fornicationem.* Pewnieby był y Iozef pozbył niewinnośći ſwoiey, y zginął, gdyby był nie zoſtáwił płáſczá w ręku Pániey ſwoiey. Tákiego fortylu

tylu záżyli naprzod Apostołowie Święci. *Ecce nos reliquimus omnia: &c.* potym Męczennicy: *Propter fidem castitatis in mamilla torqueri: &c.* potym Wyznawcy, Eleázár, Henryk, Bolesłáus Pudicus, nász Krol Polski: *Quis ascendet in montem Domini, aut quis stabit in loco sancto eius?* odpowiedáią czym prędzey, y dla tego wygráli: *Innocens manibus, & mundo corde, &c.* Otoż macie exemplarz pierwszey wygráney SS. Páńskich, sami posłuchaycie Augustyna wielkiego: *Et tu non poteris quod isti & istæ, Dominus dedit me illis, noli metuere, adiuvabit & salvabit.* Do potrzeby ná lądzie męstwá y śmiałości záżywáią, ieżeli uciekasz Zołnierzu? zginąłeś. I lubo powiedźiáno. *Vir fugiens iterum pugnabit,* przecięsz insza versya czyta: *Vir fugiens iterum fugiet,* ztąd ci Filip Krol, przeciw Tátárom wyszedszy w pole, obawiáiąc się, żeby kompánia iego tyłu niepodáłá, y w ucieczkę nie poszłá, wiernych pozad, czyli ná odwodźie záśadźił Pułkownikow, Rotmistrzow, áby uciekáiących z okázycy, dobrze pilnowáli, á záraz ścináli: *Quo facto potius militibus, ab hoste, quam a suis mori eligentibus, victor evasit.* Katolicy moi! *nos in campo certaminis,* wszędźie nam szátan nád szyią wisi. Orzeł choćby się ná łonie Iowiszá położył, *ab hoc scarabæo non tutus* niebespieczny. Oto iego śidłá, zasácki y zdrády Augustyn S. publikuie: *Posuit adversarius noster in cœlo bellum, in paradyso fraudem, odium inter fratres, lætos movet ad dissimulationem, tristes ad desperationem &c.* Wzbudźił práwi ten przeciwnik piekielny &c. Nie był w takich obrotach Herkules od Iunony, áni Troiáńczykowie od Alcmeny, w iákich człowiek zostáwa od tego nieprzyiacielá niebespieczeństwach; szuka ten cerberus troyszyiásty, *tria guttura pandens,* kogo strawić, udłáwić, iáko zrozumiał Pacyent Boski: *habet fiduciam quod influat Iordanis, in os eius.* Ná Iordan pászczękę otwiera áby go wyłoktał, wysmokał, nie ná Eufratesá

August:

Bellum campestre.

Frontinus.

August:

Iob 40.

frateía; Tygryſa, Gángeſa, Rayſkie rzeki, álbo Niluſa: to ieſt nie ná żydy, pogáńſtwo, heretyki wáży, bo on ich i uż dawno, iednych ma w gárle, drugich w pewney kálecie, ále paſzczę ſwą otwiera ná Iordan, z kąd ſie Chrzeſt święty záczął, to ieſt ná Chrześciány, Chrztem świętym obmytych: *non pro magno habet diabolus, quod infideles tulit, ſed toto niſu in illorum mortem ſe erigit, quos contra ſe regeneratos contabeſcit.* I ták wiele tego Iordanu upiia, iák wiele kroć do grzechu prowádźi. Iednák Zołnierzu Chryſtuſow nie uſtępuy kroku: *Tu ne cede malis, ſed contra audentior ito.* Iozue pięć Krolow pobił, y kázał deptáć po nich: *ite ponite pedes ſuper colla Regum iſtorum.* Nie ieſt to okrucieńſtwo áni zelżywość, ále znák zwycięſtwá nád czártem y grzechem: *Vtinam et tu talis eſſes, qui poneres pedes tuos ſuper ſcorpiones & ſerpentes, & regulum qui aliquando regnavit in te, ut illis interfectis, ſolus in te regnet Chriſtus.* Podobnymże ſpoſobem ánimuie woyſko Chryſtuſowe y Ambroży S. gdy mowi: *Corona propoſita eſt, ergo ſubeunda certamina, ideo tentationem non timeamus, eſt enim cauſa gloriæ, materia triumphi.* Niebał ſię tey potrzeby między innymi Ignácy S. Męczennik, kiedy ſię z tym odezwał: *Ignis, crux, beſtiæ, confractio oſſium, diviſio membrorum, & tota tormenta diaboli veniant in me, tantum Chriſto fruar.* A ktożby ſię nie dobiiał tey Oyczyzny mężnie? ktorey trudno y oię podobna wyſławić: *nec oculus vidit, nec auris audivit &c.* Swięty Fulgenty, tryumf Teodoryká Krolá obaczy w Rzymie, tu Purpuratow Senat, tu koni pod dekami, czſprákami ſtroynych, tu ſług, áſſyſtencyey, kálwákáty pełno, weſtchnął z płáczem y rzekł: *Quam ſpecioſa Ieruſalem cæleſtis, ſi ſic fulget Roma terreſtris: o anima mea! ſi quotidie tormenta & ipſam gehennam parvo tempore perferre, ut Chriſtum videre poſſimus, dignum eſt omne triſte pati,* á iáko Sw: Auguſtyn dokłada: *Si quotidie oportet nos tor-*

Idem.
Ioſ. 10.
Orig: hom: 8. in Ioſua.
S. Ambr:
S. Ignat:
Surius in Vita eius.

tormēta perferre, si ipsā gehennam longo tempore tolerare, ut Christum in gloria sua videre possimus, & Sanctis eius sociari nonne dignū esset pati, quod triste est, ut tanti boni tantaque gloriæ participes haberemur. Nie zbraniali się tego SS. Páńscy, Elektowie Boscy, y z tąd tryumfuią wiecznie, Io! io io *triumphe*! wyśpiewuią wesoło. Woyná morska rostropnośćią ná słonych wodách wygrawa. O iák wielkie niebespieczeństwo ná morzu świátá tego żeglowáć! wiele się wiele pusczą ná nim do lądu zbáwienia, máło bárdzo przypływa: *pereuntium multitudo, periculum probat.* Bo Bernard Swięty powiedźiał: *In mari Marsiliæ, de quatuor navibus non perit una, in mari huius mundi, de quatuor animabus vix evadit una.* Gubią nas gubią, y zátápiáią łodkę zbáwienia nászego wiátry burzliwe, nászych złych namiętności, w sercu iák ná morzu szumiących, *magnam faciunt tempestatem multitudines passionum, ut iracundia, avaritia, libido, ambitio veluti procellosi fluctus in corde excitant.* Ná czworo Filozofowie podźielili wiatry, z ktorych ma bydź pierwszy *Subsolanus*, to iest wschodni. Wtory *Auster* południowy. Trzeci *Favonius* zachodni. Czwarty *Aquilo* pułnocny. W morzu tákże sercá nászego oprocz pomienionych wiátrow insze się cztery burzące, y zátapiáiące czworáką łodkę znáyduią. Pychá w człowieku iest-to iákoby *subsolanus* wiátrem wschodnim, á ten się poczyna od owego wschodu nieszczęśliwego, ktory *mane oriebatur Lucifer* y odymał się ná sámego Bogá, á ná Adámá w Ráiu powionąwszy *eritis sicut Dij*, zátopił go ze wszystkim pokoleniem swoim: *per unum hominem mors intravit in mundum*; ktory to wiátr zátapia łodkę pápierową: *væ terræ cymbalo alarum quæ est transflumina Æthiopiæ, qui mittit in mare legatos & in vasis papyri super aquas.* Cymbałem tu brzmiącym nazywa Duch Swięty murzyńską kráinę, ktora się zasádźiłá ná dźwięku prożney chwały, á wysyłáłá po nię łodkę zdrze-

Bellum navale.

S. *Ambros.*

Is. 18.

wá

wa pápierowego lekkiego, á táką łodką iáko piłką niespokoyne morze rzuca. Podobny świát do kráiu tego Murzyńskiego, ktory dźwięku cymbałowego, to iest ámbiciey krotkiey szuka w pápierowey łodce nádźieie oszukuiącey. A kogoż fawor ludzki, y nádźieiá łáski Páńskiey upiástowáłá? státecznie ubłogosłáwiłá? A kogoż nádętość, y presumpcya poświęciłá? o nędzna łodko pápierowa! nie powrocisz się ty názad, áni dopłyniesz do portu chwały nieśmiertelney niebieskiey. *Ascendunt usque ad cælos, & descendunt usq. ad abyssos.* Buiacie miłe łodki wysoko, gdy was pod obłoki wynoszą, chwaląc z Fámiliey rodowitey, z odwagi rycerskiey, z dostátku możnego, z honoru Páńskiego, a ná głębokośći potępienia wiecznego muśicie áh niestetysz tonąć! *væ terris cymbalo quæ mittit legatos in vasis papyri.* Vciechá, roskosz, wszelka wolupá świátowa, iest to wiátr południowy wdźieczny, y pełen delycyi wieiących ná łodkę iábłká wiozącą, oczym Iob: *Pertransierunt tanquam naves poma portantes,* á iáko to wiátr przeciwny, ták y łodká ná zgubne imię godźi, prętko zátonie, bo towar swawolny wozi, ktory ná weyrzeniu iáko málowáne iábłuszko, zápáchem trochę swey uciechy, iakiego tákiego poczęstowawszy, w momencie ucieka: *Voluptas brevis, tanquam naves poma portantes.* Płyną te łodki do brzegu wiecznośći, á tám nárzekáią ná swe towáry, bo y u Bogá nic nie wáżą, chybá ná mękę wieczną ciężáru sobie dodáią, *extrema gaudij luctus occupat.* Pożądliwość oczu łákomstwá pełna, Fáwoniuszem się názwáć od zachodu może, wiátrem pogániáiącym łodkę Társu, ná dostatek wszeláki, á przytym ná rozbicie wieczne: *Dies Domini exercituum super omnes naves Tharsis.* Czemuby zaś tákie náwy Társu oczom Boskim nieprzyiemne były? náuczá Hieronim S. gdy ták odpowiáda, że Krolowie Izráelscy wysyłáli byli okręty, po złoto y srebro obfite do Társu, z kąd podnieśli się wdumę z Sálo-

monem

monem, potym rozpaśáli śię ná wszelką niecnotę, ktorą sobie zá Bogá mieli, iáko to ieden przez Proroká powiedźiał: *dives factus sum, inveni idolum mihi.* I iá śię kłániam bogáctwom, y mnie też drudzy zá bożká adoruią, czczą y honoruią. Ták to ták! y między námi śię to znáyduie, iuż niewiem, áby tylko łákomstwu zádosyć uczynić, iákiemi sposobami nie záchodźimy, nie zábiegamy, á o Bogu máło pomyślimy! *Abstrahunt divitiæ mentem a divino amore, dum faciunt diversa cogitare.* Nástąpi Fáwoniusz wiátr zachodni wszystko to w oká mgnieniu zátopi. Aqvilo wiátr znáczy furyatá gniewliwego, wszelką niepogodę przynoszący: *ab Aquilone panditur omne malum,* o iáki płodźi niepokoy zápálczywość! *Ianua est omnium vitiorum iracundia, quâ apertâ, ad omne facinus armatur animus, linguam movet ad contemnendum, os ad maledicendum, manus adpercutiendum, nec Patri, nec Matri, nec Deo parcit, nec propriæ saluti & honori indulget.* Ten záś wiátr zátapia łodkę Iudászową pełną wszelkiego złego: *non perturbatur Petri navis, sed Iudæ, quam agitabat perfidia proditoris.* Zgołá nigdy tákiey furyey, y niebespieczeństwá niedoznáwa Márynárz żegluiący ná wodźie, iákie ponośić muśi duszá ludzka w báćie ciáłá swego płynąca, *Pelagus est longè lateque protensum hæc vita, in quo diversi sinus aliis, atq; aliis tempestatibus commoventur.* Szczęśliwy komu Pan rękę poda z Piotrem, á wyrwie tonącego, szczęśliwy á oraz rostropny, kto z Iákoponem Swiętym zwyciężywszy świát wykrzyknie tryumf Miástu, y Cesárzowi, kędy miáł im duszę, á rozum Cesárzem názywał, bo gárdząc świátem wieczny tryumf miástu, to iest duszy swey wyiednał: Mądry, kto z Anáxágorą odstępuie swey máiętnośći mniey o świát dbáiąc, y o dobrá iego, bo kto tego Filozofa pozwał niesłusznie, sprawiedliwey, y wygrániey swey záwsze ustępował, ná niebo pálcem skázuiąc: *Illa Patria & hæreditas*

Osee 12. S. Gregor. Idem. Chrysostom. Laurtius.

reditas mea eſt, hanc curo & cuſtodio. O tę Oyczyznę niebieſką wſzyſcy SS. Páńſcy, Elektowie Boſcy, trzy woyny, trzy bátálie odpráwili, wygráli, y mogę iuż ſobie, owę koronę ſymboliczną ná tryſulku záwieſzoną przypiſáć z tymi słowy: *Trino capta labore.* Winſzuymyż tym SS. Rycerzom Boſkim pomienionego tryumfu, á ſámi ow edykt Plutárchá przed oczymá máiąc: *Et aliquid noſtri omni momento perit, quod futura nō reſtituit hora:* wſzyſcy á wſzyſcy poydźiemy *in præteritū,* uſtáną fámilie, uſtáną colligácye, wielkie Imioná ucichną, wſzyſtko to proch niepráwośći zátrze: *tranſire fecit Samaria Regem ſuum, ſicut ſpumam maris.* Támto w niebie tám, ſczęśliwe Fámilie, wieczne domy owych duchow Anielſkich, ogniſtych Seráfinow, y Herubinow zacne Hierárchie, ktorzy nas da Bog do ſwoich herbownych kleynotow przyimą: *& erimus ſicut Angeli Dei.* A czemuż tám ſerc náſzych niewznośiemy? czemu tám myśli y áffektow nie obracamy? gdźie prawdźiwe pociechy, prawdźiwa volupá, nie funduiąc śię tu gdźie niemáſz nic ſtátecznego, nic doſkonáłego, trwáłego. Niebo! niebo! tám Oyczyzná náſza, tám *excedet homo ſuam ipſius naturam, immortalis ex mortali, ex fragili atq; caduco integer & incorruptus, ex diario atque temporaneo, ſempiternus: in ſummo ex homine Deus evadens.* Ale ieżeli chcemy bydź go pártycypes, ieżeli chcemy z Swiętymi krolowáć, powinniſmy ich też tu w pracách náſládowáć, gdyż *ad magna præmia perveniri non poteſt, niſi per magnos labores: Ad auguſta per anguſta* poſtępopowáć trzebá. Lacedemończykowie ták ſobie niegdy poſtępowáli z dźiatkámi máłymi: ſtáwiáli obrázy w Senacie walecznych, y bitnych Mężow, mądrych Senatorow, z tákowym napiſem: *Si fueritis ſicut iſti eritis ſicut iſti.* Coś podobnego y o ſtárodawnych Rzymiánách czytam: ſtáwiáli niegdy málowáne obrázy zacnych ludźi, Senatorow, conſulow ná pewnym mieyſcu, do ktorych gdy kto przyſzedł, czytał te słowá: *Salve Reſponde.*

Plutarch. *(margin)*

Oſeæ C. 10. *(margin)*

S. Greg. Nyſ. de Beatit. *(margin)*

 Witay

Witay. Odpowiáday. Witał obraz gośćiá ále śię záraz y upominał reſponſu. *Reſpōde.* Ták śię ſpráwuy iák my, ták śię tyſz wſtawiſz iák my, *Reſpōde.* Iezeli y my chcemy z Swiętymi Páńſkiemi w chwále niebieſkiey wiekowáć, powinniſmy im też tu ná źiemi poki żyiemy korreſpondowáć: *Reſponde.* Iużże tedykończę z Chryzoſtomem S. *Curramus ergo omnique conatu ad braviū ſupernæ vocationis feſtinemus momēto laboremus, ut perenniter coronemur. &c. Amen.*



KAZANIE.

Ná Dźień Zaduſzny.

Qui in monumētis ſunt audiēt vocē Filij Dei, Ioã: 6.

IDę do ciebie ſłucháczu pobożny, z ſmutną nader y żáłoſną legácyą, á idę od miłych niegdy Rodźicow, kochánych dźiátek, śioſtr, bráci bliſkich, wdźięcznych przyiacioł, pokrewnych, ktorzy mi iednę troſkliwą ſuplikę podawſzy, to tylko roſkazáli; idź co prędzey á odday naymilſzey Bráciey, y krewnym náſzym tę nieſczęſliwą rámotę, a ſpraw nam iák naylepiey. Spytacie zkąd datá? dátá z iedney okropney dźierżáwy śmierci, kędy uſtáwiczne grády, grzmoty, y pioruny bez przeſtánku biią, data z iedney ciemney podźiemney kráiny, kędy ſłońcá nigdy, y żadney świátłośći niewidáć; datá z iednego ſtráſznego mieyſcá, gdźie uſtáwiczny płácz, y zgrzytánie zębow, kędy nie inkauſtem poſpolitym, ále gorącymi tę inſtrukcyą legácyey moiey nápiſano łzámi. Datá z iednego nader przykrego táráſu, kędy ſmutni, á ćięſzko ſkrępowáni więźniowie żáłośnie wołáia: *Cur non tollis peccatum meum, & quare non aufers iniquitatem meam?* Czemu nie zno-

śiſz

śiłz o Boże! grzechu mego, a nieſprawiedliwośći moiey czemu ták długo nieodpuſczaſz? *2 Reg: 14.* Tęgá cięſzka uderzyłá ná ſerce Apſalonowe, że będąc ná dwor y páłác Oycowſki powrocony, twarzy iednak y oſoby nie widźiał: *Manſit q; Abſalon in Ieruſalèm duobus annis, & faciem Regis non vidit:* káptuiąc tedy ſobie y dewinkuiąc łáſkę Oycowſką rzekł: *Obſecro ergo ut videam faciem Regis quod ſi memor eſt iniquitatis meæ interficiat me.* Ieżeli mi nieda Krol, y Oćiec moy kocháný ná oczy, niech mię ráczey zábie: wolę śmierć podiąć, á niżeli od przytomnośći Oycowſkiey, y áffektu iego bydź oddalonym. Więkſzy ſmutek, áh więkſzy! ná nás biie ubogie duſze, kiedy więkſzy áffekt iuż máiąc ſtrapione, do Oycá náſzego Bogá wſzechmogącego, Oblubieńcá naymilſzego, á widźieć nam go grzechy niepozwaláią! Coby iednák ná tey ſupplice podáli? y z iaką inſtrukcyą mnie do was Rodźice mili, krewni, kolligaci, ci więźniowie wyprawili? nie wiele tylko trzy punktá: Pierwſzy. *Heu mihi incolatus meus prolongatus eſt!* Ah mnie nędznemu, tom ci ſię iuż zámieſzkał w tym więźieniu! á cieżſzy bol, że *oblivioni traditus ſum tanquam mortuus a corde.* Punkt wtory. *Circũdederunt me dolores mortis.* Otoczyły mię boleśći śmierci. Trzeci punkt, miáſto konkluzyey tymi ſię słowy záwiera tá ſuppliká. *Miſeremini mei, miſeremini mei, ſaltim vos amici mei.* Zmiłuycie ſię nádemną, zmiłuycie ſię nádemną przynaymniey wy Przyiaciele moi. Wezmęſz ia tedy do uwagi te podane ſobie do was punkta, y iuz ſtawam w oczách wáſzych Ablegatem, *pro domo veſtra Orator* żáłoſliwy, gdźie ſzerſzymi słowy ich utrapienie opowiem. Sprawcieſz to o ſmutni wieźniowie! łzámi ſwemi u Bogá, ábym wam miłoſierdźie, y rátunek u ludźi wyiednał. Ad M. D. G,

ROżne między Monárchámi y Pány świátá tego, odpráwowały ſię y ieſcze odpráwuią legácye; Godná

uwagi owa legácya byłá, o ktorey Liwiuſz Hiſtorik wſpomina wten ſpoſob: chcąc Rzymiánie záſtráſzyć Antyochá Epiphánesá Krolá Syryiſkiego, y żeby woyny niewypowiádał Ptolomeuſzowi Krolowi Egipſkiemu ich Pobrátymowi wypráwili z tą funkcyą godnego y odważnego Popiliuſzá Rzymiániná ſwego, ktory, gdy mu determinowána y náznáczona byłá audyencya, ſtánąwſzy przed Krolem pomienionym Antyochem, oddawſzy kredens, wziął kiiá, y koło wielkie ocyrklował, uczynił, wedle Krolá mowiąc: że ztąd mośći Krolu wáſzey krolewſkiey mośći do tąd niewypuſczę, dokąd tráktátow pokoiu nieotrzymam; zgołá iakoby ſię z tym odezwał, albo ſię zemną Krolu byi, álbo pokoy záwieray. *Mox ſcipione in circulum reducto Regi ſignificavit ex hoc circulo non exeundum niſi ea quæ pacis eſſent ſponderet.* Doſyć odwagi, doſyć káwálerſkiey ſztuki, ále przyznam ſię że to byłá ſtráſzna y niebeſpieczna funkcya. Henryk Ceſarz, gdy miáſto owo niegdy ſławne, Troię, w proch perzynę obracał, ruinował y palil, chcąc támeczni obywátele bárdzo zewſząd śćiśnieni zmiekczyć y ubłagáć zaiuſzone ná zgubę ſerce Ceſarſkie ták ſobie poſtąpili: zebrawſzy málinkie dźiatki niewinniątká, chorągiew im dawſzy, ſzedł przed niemi iákoby iáki Regimentarz Puſtelnik pewny, wręku Krzyż trzymáiąc, y ſpiewáiąc Kyrieleyſon, Kyrieleyſon &c. á zá nim owá dźiatwá wſzyſtká płácżliwe wydawáiąc echo ku obozowi Ceſarſkiemu poſtępowáłá: ná ktorą to proceſſyą żáłoſną y poſelſtwo nigdy nieſłycháne, gdy ſię Ceſárz zápátrzył, cáłemu miáſtu winę dárował, od obſydyey y blokády odſtapił, doſyć y to byłá ſtráſzna, doſyć żáłoſna poſelſkiey funkcyey tránſákcya; á przecie żáłośnieyſza nierownie máterya á krwáwych prawie godną łez potokow podáli mi więźniowie mizerni, w punkcie záraz poſelſtwá mego pierwſzym. *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus eſt!* Zámieſzkáliſmy

Livius.

ſię

ſię bárdzo długo wtym tu ćięſzkim więźieniu, iedni lat dźieśięć drudzy 20 inni 30 100. y więcey, iáko Rychárdus á S. Victore świadczy, że niektorzy Kátolicy práwowierni, ale niedoſkonáli, do ſamego ſądnego dniá, według záſiug ſwoich, ten carceres, áh uprzykrzony! tę niewolą nigdy nieſłycháną ponośić máią. Pewna bowiem rzecz ieſt, że ſą niektore grzechy powſzechne, y ſamey tylko doczeſney káry godne, ktorym to powſzechnym y codźiennym exceſſom, żeſmy wſzyſcy podlegli, częſto ſię tráfia, że ieſcze zá nich dośyć nie uczyniwſzy z tego świátá zchodźić nam, y znim ſię żegnáć, oſtátnie vále powiedźieć przychodźi. Artykuł Wiáry nas náucza, że choć będą odpuſzczone grzechy *quo ad culpam*, nie będźie iednák częſtokroc odpuſczona doczeſna kará *quo ad pænâ*: zkąd ſeqvelá łátwo, że muśi bydź tákowe m eyſce do ſatysfakcyey, y oddania długu ſpráwiedliwośći Boſkiey: á to mieyſce my Kátolicy, názywamy czyſciec. Czego niby ná probę piſze Boterus że mieli wſzyſcy práwie ludźie nowey Hiſzpániey y z Peru mocną opinią o nieśmiertelnośći duſze y o karániu złych, o zapłácie dobrych; Niektorzy też á oſobliwie owi z Chikory rozumieli iż po śmierci duſze czyśćiły ſię ná pewnych mieyſcách zimnych, y że potym przechodźiły do kráiow weſołych, kędy prowadźiły żywot ſczęſliwy y wieczny ucieſzny. A coż to iuż proſzę zá mieyſce źimne, po ktorym ſię przechodźiły te duſze? o pewnie nic inſze tylko to o ktorym upewnia nas Piſmo S. *tranſivimus per ignem & aquam &c.* Co ſię ták obſzerniey przeciwko dyſſydentom probuie; Naprzod Concylium Trydentſkie powiáda. *Precipit ſancta Synodus Epiſcopis ut canant de purgatorio doctrinam a Sanctis Patribus & Sacris Concilijs traditam, a Chriſti fidelibus credi, teneri, doceri, ubiq; prædicari diligenter ſtudeant.* Potym *Tobiæ 4to.* mowi literá święta: *Panem tuum & vinum ſuper ſepulturam iuſti conſtitue.* Chleb twoy

Y wino twoie przy pogrzebie ſpráwiedliwego połoź ná ofiárę Bogu. *1. ad Cor: cap: 3. v. 15.* Doktor narodow Páweł S. náucza: *Qui comburet ſuum opus patietur damnū ſalvabitur tamên ſed per ignem,* á przez ktoryż to ogien *ſalvabitur* zbáwion będźie? o pewnie nie przez ogień piekielny bo *ex inferno nulla eſt redemptio,* toć *per ignē purgatorij* przez ogień czyſcowy. *2do Machabæorum* czytam záś owe słowá: *Duodecem millia drachmas argenti miſit Ieroſolymam, offerri pro peccatis mortuorum ſacrificium, benè & religiosè de reſurrectione cogitans.* Złożywſzy dwánaśćie tyśięcy tálentow, czyli ſyklow ſrebrá, poſłał do Ieruſalem, áby ofiárowano, y modlono ſię zá grzechy umárłych, dobrze y pobożnie o zmártwychwſtániu myśląc. Niechay tedy iáko chce przewrotność piekłoſczykow ná ten text wyráźny zyzem biie, y przez ſpary pátrzy,
Apoc: 4. záwiedźie ſię upewniam: bo oto y Ian Swięty w obiawieniu ſwoim tey prawdy popiera, gdy mowi: *Creatura ſub terra, quæ dicunt laudem Deo & agno.* że ſą duſze pod tą źiemią, ktore dáią cześć, y chwałę Bogu. Ktoreż to proſzę kreátury? ieżeli nie wczyſcowym ogniu zátrzymáne duſze: bo lubo w cięſzkich mękách y bolách zoſtáią, te iednák preſſury, áni im *organa lædunt,* áni rozumu trácą, áni myśli od Bogá odwodzą, ále y owſzem duſze owe
Pſal: 118. uſtáwicznie tám wołáią: *Iuſtus es Domine & rectum iudicium tuum.* Spráwiedliwyś ty Pánie, y práwe ſą záwſze
Michel 7. ſądy twoie. *Iram Domini portabo quia peccavi.* Noſzę gniew Bogá, woła tám káżdy, bom zgrzeſzył. Te duſze czyſcowe pewne ſą zbáwienia ſwego, ale chociaſz Bogá chwalą, y zacne cnot morálnych, iáko y theologicznych ákty czynią, przecię przeź nie nic ſobie nie záſługuią. *Venit*
Ioan: 9. *nox in qua nemo poteſt operari,* przyſzłá ta noc, w ktorą ſobie żaden zárobić niemoże. O nocy okropna! o ogniu czyſcowy! teżeś cięſzkim y długim ſię bydź zdaſz. Przypátrzył ſię dobrze temu Piotr Swięty gdy ták rzekł: *Di-*

es

es unus tanquam mille anni, & mille anni, tanquam dies unus. Stoi dźień ieden wczyſcu za tyſiąc, a tyſiąc lat zá ieden; dla tego wołáią ná nas z Ludwikiem Ceſarzem ubogie duſze: *Adiuro vos per Dominum Ieſum Chriſtum, ut eripiatis nos ab his tormentis*: Dla Imienia Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá, dla ukrzyżowánego Bogá, dla pokory y záſługi nayświętſzey Pánny Máryey, wybawcie nas z tego okrutnego táráſu. Kiedy tám Rzym w cięſzkiey oppreſſyey, y obleżeniu nieprzyiacielſkim zoſtawał, wypráwił poſelſtwo, proſząc uśilnie o ſuccurs do Styllikoná z tákową Arengą. *Tende manum ſucurre ruinæ*, Owoż y ia dniá dźiśieyſzego záżywam tych słow od mizernych więźniow y obleżeńcow czyſcowych, y ná iákiego tákiego brátá, śioſtrę, dobrego przyiacielá, miłego pokrewnego wołam: *Tende manum ſuccurre ruinæ.* poday rękę, dopomoż czymprędzey, czym możeſz, podź ná ſuccurs, á wyrwi z ták cięſzkiego więźienia: *tende manum, ſucurre ruinæ.* Doktor Anielſki Tomaſz Swięty pyta śię tám ná pewnym mieyſcu: *Verum animæ, quæ ſunt in purgatorio puniantur ab Angelis?* y záraz ſam ſobie odpowiáda: *Animæ purgatorij non puniuntur dæmonum miniſterio, quorum victores extiterunt*; bo cożby to było zá ſłuſzność? co zá proporcya? żeby duſze od tych złych duchow, trápezowáne, ángáryzowáne bydź miáły, ktorych one ná tym świecie żyiąc, mężnie zwyciężáły. Ani też cierpią od Aniołow dobrych mowi tenże Doktor: *nec minus affliguntur miniſterio bonorum Angelorum*, ratia tego ieſt: *quia cives ſuos, non tam vehementer affligerent.* Sámá bowiem niedopuſcza tego náturá, żeby ſwoy ſwego, ſamśiad ſamśiádá, miał perſequitowáć, y trápić. Ieżeli tedy duſze w czyſcowych mękách zoſtáiące, áni od dobrych, áni od złych Aniołow tortur żadnych nie czuią, á od kogoż proſzę? Rożni ieſzcze rożnie: ále ia gdy uważam owe ich słowá: *Quare perſequimini me ſicut Deus?*

rozu-

2. Petri Cap: 3.

Florus.

Q. de Pur: Ar: 5.

rozumiem że się z tym same odzywaią, y ták mowią: że nas Bog sam sprawiedliwy, zá grzechy násze karze, nieznośnymi wczyscu pali ogniámi, to mnieysza, *iuste bomo patitur*, nie ták nas to boli, ále ze wy Brácia, siostry, przyiaciele náśi, dźieci ukocháne, ktorycheśmy z boleścią rodźili, sobie od gęby kawałek chlebá odeymuiąc, fortuny substáncyey wászey przyczyniáli, teraz o nas nie dbacie, successorowie niebáczni, exekutorowie obiecáli wierność, obiecáli czymprędzey *Oblationibus Sacerdotum, eleemosinis & orationibus Ecclesiæ, maximè vero sacrificio Missæ* rátowáć: nic z tego. Rozumieliśmy że *qui in vita verè amavit, post mortem oblivioni non dabit:* áh iákośmy się y tu záwiedli! *Executores, mutati in crudeles deprædatores,* wszyscy w zápomnienie nas podáli. Słusznie was Kośćioł Boży obowięzuie grzechem śmiertelnym, iáko tego, ktory widźi giną cego, może, á nie rátuie go. A my ubodzy pogorzelcy czołgamy się po domach, dworách, kámienicach, zamkách y páłácách, nikczemnych gázách, niespodźianych mieyscách, niemász znikąd succursu, niemász rátunku, pomocy. Macie klątwę że nie wydáiecie Legatá, *tanquam egentium necator excommunicetur.* Macie wreszcie y potępienie, á przecię ná to cále niedbacie. Zołnierz pewny Károlá wielkiego Cesárzá, prośił przy ostátnim zgonie życia swego przyiacielá iednego, áby koniá iego po śmierci czymprędzey sprzedał, y coby wźiął zá niego, to wszystko między ubogich zá duszę iego rozdał. Koń że mu się samemu upodobał, dla siebie go, nic nie dawszy ubogim przytrzymał: więc przychodźi do niego umárły pokaże się straszno y rzecze: czemuś ty do tąd proszony woli moiey zádosyć nie uczynił? czemuś koniá sprzedawszy, między żebrakow, klasztory, y szpitale nie rozdał? wiedzże o tym, że tey nocy diabał cię porwie, sąd cię potka bez miłosierdźia wszelkiego. Zá wielkie okrucieństwo poczyta żydom Chryzostom S. że się nád

S. August.

Gerson.

umár-

umárłemi nie zmiłowáli, á łotrom kośći połomáli, Chrystusow bok dla sabbátu włocznią przebili: nád exekutorámi, successorámi żáłuią się nie mniey dniá dźisieyszego dusze zkárowáne, że dla sabbátu stroiow, zbytkow, obżerstwá, piiánstwá, dla sabbátu zyskow, łákomstwa y zbiorow, pastwią się nieluteśćiwie nád umárłymi. Pisze *Valerius maximus*, iáko tám Pompeiuszowi wyrzucał ná oczy czásu pewnego okrucieństwo Bellius: *Venio ab inferis ad te, ubi multos audivi dolentes, iussu tuo occisos;* przychodzę práwi do ciebie z podźiemnych pieczar y lochow, gdźie słyszałem, iák wiele niewinnych ludźi dla interessu z roskazu twego zginęło. Ah co czynisz zápámiętáły ná samego siebie intereſſáncie! *Venio ab inferis ad te:* Przychodzę y ia z podobneyże okropney krainy, reprezentuiąc kożdemu, opuszczonych skwierk, płácz, lament, querele: przychodzę oraz wnosząc prośbę, przynamniey do was miłych niegdy przyiacioł, dobr naszych possessorow. *Miseremini vos affines, qui possidetis hæreditatem nostram, si alieni non subveniunt.* Przychodzą tám do Ptolomeuszá Krolá Egipskiego posłowie Rzymscy, ktorych nieiáko chárákteryzowánych, gdy mniey należycie tráktował, usłyszał to od nich. *Non legatus Romanus, tantũ venit ad te o Rex! sed totus Senatus, hũc spernis, si nos spernis.* Ieżeli Krolu námi gárdźisz, cáłym Senatem Rzymskim gárdźisz, zastrászony senatem Rzymskim, lepiey nápotym chonorował posłow, woynie umyśloney, y postánowioney dał pokoy. Słuchácze moi, záżywam y tych słow dniá dźisieyszego do was, y tak mowię: *Non legatus ad te venit o homo! sed totus Senatus purgatorij afflictissimus.* Nie ia to nie, kaznodźieiá mizerny! przychodzę do was w legácyey, ále cáły Senat, cáłe owo zgromádzenie dosyć nieszczęśliwe, w czyscowych mękách zostáiące, y głośno wołáiące. *Heu mihi quia incolatus meus prolongatus est, si me spernis, illos spernis.* ieżeli mną wzgárdźicie, nic ná

Valerius

Valerius Maximus.

moię proźbę nie uczynicie, nie mną ale swemi bracią, Rodźicami, przyiaciołámi gárdźicie, *si me spernis illos spernis, &c.* Ale podobno nie wiedzą PP. Sukcessorowie, exekutorowie, o nászym tráktamenćie, y uczćie, nie wiedzą iáki stoł, co zá tábulá, iáki nocleg, iáki wczás tu mamy! O dwoch Sábellicus czyni relácyą, Virgiliuszu meláncholicznym, ktory záwsze wzdychał, o drugim Horátiuszu, ktory dla piáństwá ustáwicznie płákał, ták dálece że gdy między niemi Cesarz August usiadł; zwykł mowić: *Inter suspiria & lacbrymas sedeo.* A chcecieśz wiedźieć Panowie moi! gdźie bárdźiey záśiada sprawiedliwość Boska? oto *inter lacbrymas & suspiria*, kędy płácz ustáwiczne wzdychánia, siostr, braci, y przyiacioł wászych naywiększe nárzekánia. Pisze pobożny Gránátá, iż tám pewny konfident, pokazał się po śmierci konfidentowi swemu, bárdzo oszárpáno, twarz bládá, y wyschłá, sfrásowána troskliwa' gdy go pyta czegoby potrzebował, nie rzekł nic inszego, tylko trzykroć záwołał: *nemo credit: nemo credit: nemo credit: quam stricte iudicat Deus, & quam severè punit!* Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy nikt nie wierzy, iáko ściśło sądźi, iák surowo sprawiedliwość Boska nas karze! á ieżeli máło ná tym, powiedz że ty, więcey Ablegacie, ktorego cię, do nich wysyłamy. że *circumdederunt me dolores mortis*, boleści śmierci, y ucisski wszelkie obtoczyły nas, potrawy ogniem, y wągle z zarzewiem, napoy płomień wybuchaiący, pośćiel rozpalone bláchy, zewsząd tákie pożáry, żeby się samo morze ięło, gdyby się go ten dotchnał, ktory iest nieszczęśliwy więźień: zgołá *animae defunctorum, quotidie clamant, & ululant ob indicibilem dolorem clamant: dolores inferni circumdederunt me*, boleśći niepoięte wycisskáią ná nich ustáwiczny okrzyk, y wołánie, boleśći tákowe, iák ich się y sami lękáią czárci. Wygnał ich tám raz Chrystus Pan z opętánego, *vespere autem facto, obtulerunt ei multos dae-*

Sabellicus.

Granata.

monia habentes, & eiciebat ſpiritus verbo. áż oni nie uwáżáią Anielſkiey ſwey poſtury, prośili Páná, aby im dopuśćił, w trzodę wieprzow wſtąpić. *dæmones autem, rogabant eum, dicentes: ſi eijcis nos, tunc mitte nos in gregem porcorum:* ſnadź podobno dla tego, żeby tylko nie cierpieli męki. O moy Boże! kędyby teraz duſza nie wpadłá, gdyby iey na czas iaki, z więźienia czyſcowego wyniść dopuſzczono. Swięta Kryſtyná widźiáłá to więźienie, dla tego w piecu roſpalone, pod kołá młyńſkie, pod lod zamarzłe rzeki, ochotnie ſię wpuſzczáłá, żeby im tylko prętki dáć mogła ſukkurs y rátunek. Nie dármo Kośćioł S. do lwá czyśćiec przyrownywa we Mſzách SS. *Domine Ieſu Chriſte libera animas de ore leonis*, Bonawenturá S. mowi *per leones, qui ſunt terribiles, pænæ inferni ſignificantur.* O duſze naymilſze! Rodźicow, krewnych, y przyiacioł, odezwijże ſię ktora co cierpiſz? powiedz iák ſię maſz? kto z potu ociera? kto z boku ná bok prześćiełá? kto tám uprágnione zákrápia? widzę, widzę! że iáko owiecżki powiązáne leżycie! cicho milczycie! O Spártáńſkich dźiecią tkách czytam, iako przed Bogámi pogáńſkiemi, uſieczone rozgámi do krwie, a czáſem ná śmierć, áni dychnęły, áni naymniey ſarknęły. Ták umárli ták! nie powiedzą o ſwoiey biedźie y penuryey, á ia wiem iednák o ich okrucieńſtwie. *Lapides Stephani, cruciatus Laurentij, ungula & pectines Vincentij, & omnia tormenta quæ martyres paſſi ſunt, comparari non poſſunt tormentis purgatorij.* A ieżeli ták ieſt, toć duſzny punkt, w inſtrukcyey ſwoiey mnie poſłowi podáły. *Dolores inferni circumdederunt me.* Więc ia przy konkluzyey funkcyey moiey upraſzam imieniem tych opłákanych więźniow o wſpomożenie, *date nobis, dabitur vobis regnum cælorum.* Napiſał tám ktoś tákowe lemmá nád klatką w ktorey málinka ſiedźiáłá ptáſzyná, *ſit tibi cura mei.* Siedzą więźniowie náśi, iáko w klatce iákiey, w táráſie czyſcowym, ey dla Bo-

Math. 8.

Villa Novanus.

gá wołáią! Brácie, śiostro, przyiacielu naymilszy, *sit tibi cura mei*, dźiś á dźiś záraz wspomożcie nas, wypuśćcie:
Prov: 17. *Omni tempore diligit, qui amicus est, frater autem in angustijs comprobatur*. Przyiaciel przyiaciela kocháć powinien, á w przygodźie, y w naywiększym nieszczęśćiu, brátá álbo śiostrę poznáć. Márcie brát umárł, prośi záraz Páná o rátunek: *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus*. Pánie gdybyś ty tu był, pewnieby był brát moy życia nigdy nie pozbył, ále Martho! *quatriduanus fatet*, dźiękuy Bogu żeś go z domu zbyła, bo iuż śmierdźi *fatet*, coż ná tym? poltáremu to brát, przecię to krew moiá, moy to brácißek rodzony, *frater meus*. Dobrze czyni śiestrzyczká, nie brzydźi śię trupem. I wáśi brácia, śiostry tegoż po was wyciągáią! żądáią! lubo ich nie widźicie, przecięsz to krew wásza, brácia náśi, *frater meus*. Przyiaciele náśi, *os de ossibus*, życzliwi náśi, trzebá ich rátowáć, trzebá pośiłkowáć. Wnośi y Páweł S. pobożną
ad Hebr: 17 zá niemi instáncyą, *mementote vinctorum*, oto kalecy spaleni, pogorzelcy utrapieni, zewsząd opuszczeni zebrzą u was iák naypręt szego wspomożenia. Pisze Cedrenus, *Hist: Vand:* o Gilimerze Wándálow Krolu, że kiedy Kárthaginę záwoiował Bellizáryusz naywyższy Wodz y Hetman Iustyniana Cesarzá, woysko wszystko Gilimerá rozpłoszył, ták dálece że Gilimerus uciekáć sromotnie po przegráney muśiał, posyła w pogon zá nim Phárę áby go żywcem przyprowádźił; więc przecię uszedł pomieniony Gilimerus y ukrył śię między wysokiemi Numidyey gorámi, zewsząd obtoczony, nástąpił głod, znikąd niespodźiewáć śię sukkursu, nieprzyiaciel nád kárkiem, zewsząd niebespieczeństwo, trzebá śię koniecznie ná Imię Bellizáryusza Phárze poddáć, więc niżeli do tego przyszło pisze list Gilimerus do Pháry, prosząc o trzy rzeczy áby go niemi supplementowáć ráczył: prośi o chleb dla pośiłku, prośi o gębkę áby nią mogł łzy z oczu otrzeć, náostátek prośi o

lutnią áby ſobie mogł zágráć y ſerce ſtrapione rozweſe-
lić. Páńſtwo moie o ten troiáki ſupplement proſzą y was
więźniowie czyſcowi, brácia, ſioſtry naſze, proſzą was o
lutnią, wdźięcznobrzmiącą y przenikáiącą niebioſa, to ieſt
proſzą o modlitwę świętą, proſzą was o chleb iuż nie o-
ten máteryálny, ále o duchowny, proſzą mowię o chleb A-
nielſki *omne delectamentum in ſe habentem* wſzelki ſmák
wſobie záwieráiący, proſzą o gębkę, to ieſt o ofiárę Ciałá
y krwie przenáyświętſzą, nád ktory ſupplement, że lepſze-
go poſiłku mieć nigdy nie mogą świadkiem tego ieſt bło-
goſłáwiony Henryk Suſo ktory gdy czáſu iednego áſſe-
kurował ſię brátu pewnemu iák prętko umrze, zá duſzę
iego dwie Mſzy S. odpráwić, potym obligu tego zápo-
mniał, więc przychodźi do niego ow zmárły, ſkárży ſię
ná nieznośne czyſcowe męki, ſkárży ſię y ná niego ſa-
mego, że o nim niepomni; ow powie: á dla Bogá, wſzák
że cię w codźiennych modlitwách moich nigdy nie zá-
pominam, á ow Brat rzecze: *O frater ſangvine eſt opus
qui extinguat ignem quem patior!* o Brácie moy naymil-
ſzy máło to, máło to, proſzę ia ciebie o Mſzą świętą ie-
dnę y drugą, á ták dopiero ulgę uczuię y z tey męczár-
nie wynidę! Náſmáruycieſz tedy y wy naſmáruycie ole-
iem miłoſierdźia tych pogorzelcow ſpárzeliny, poleycie
winem krwie drogiey Páńſkiey w Mſzy świętey rány, zá-
dmuchnijcie goráiącymi modłámi ich płomienie, zályi-
cie łzámi wewnętrznymi ich ognie, w reſzcie, y z reſzty
fortun pozoſtáłych *Pauperibus, pauperibus*, teraz Pan do
ſługi woła pauperibus, zemnie máſz fortunę, máſz ho-
nor, Imię znákomite, cy niezápominayże o mnie. Wo-
ła Ociec do dźiecięciá pauperibus: pod ſtołem u wás teraz
leżą, z ręku wáſzych pátrzą, *pauperibus*. Woła Mąż ko-
chány, ná małżonkę, woła żoná niegdy naymilſza ſobie
Páni oprawna *pauperibus*, ták wiele fortuny ſprzętow do-
mowych przyczyniałám, ták wiele w ruchomośćiách wnio

ſam, zmiłuycie ſię teraz, áby hálerz ieden daycie, *pauperibus*. Woła ſioſtrá ná brátá, brát ná ſioſtrę, &c. *pauperibus, pauperibus*, á cóż ná to? *Surdo fabula narratur*. O gdybyśćie tylko ucha nakłonili do ſzyby czyſcowey, nie ſłyſzelibyśćie inſzey rezonáncyey, inſzego lámentu, tylko tę *pauperibus*. Dobrze Auguſtyn S. *clamat porcus, & omnes cum eo clamare non ceſſant, cadit aſinus, & omnes illum ſublevare feſtinant, ſed clamat in tormentis fidelis, non eſt qui reſpondeat. Ecce veſtra humanitas fratres!*

Plutarch: Piſze Plutárchus, iż tám czáſu iednego donieſiony był przed Máieſtat Páńſki Marcus Márcellus, á gdy inſzych nie może mieć dokumentow, wierności ſwoiey, przeciwko Pánu y Monárſze ſwemu, z rzuca ſzáty z ſiebie, pokázuie podięte zá Oyczyznę, y doſtoyność Páńſką párágráfy, rány? *Haeccine proditoris ſigna?* A też to bydź máią znáki, dokumentá niewierności, kryminałow moich? Słuchayćie moi; ieżeli kto bárdźiey, tedy więźniowie náſi, życzliwość, ſczerość, miłość ſwoię teraz oświadcżáią, pokázuią ręce Oycowie od roboty popádáne, otośmy dźiatki dla was ták wiele prácowáli, dałem ci Synu fortunę, zoſtáwiłem ci znáczną ſubſtáncyą, łożyłem ná cudze kráie, ákkomodowałem do dworu, pokazałem drogę do ludźi, do reſpektow, y honorow Páńſkich, udzielże teraz udźiel dźiecię moie proſzę tey káwałek fortuny, *pauperibus*, Mátká prezentuie pierśi, pomni coreczko żem cię kármiłá, pilno piáſtowáłá, pilniey poćciwośći, cnoty twoiey przeſtrzegáłá, od gęby odeymuiąc, chlebem częſto ſię z ſolą kontentuiąc, tobie poſag zbieráłá! *pauperibus*, Syn woła ná Oycá. *Pater da mihi portionem!* Coreczká, Matuſieńku, nie wźięłam poſagu, y żadney wypráwy, terazże teraz przynamniey rátuycie! *pauperibus, pauperibus*. Kámienne ſerce, ktoreby ſię do modlitwy, do dobrych y heroicznych aktow zá nich nie pobudźiło! *Feſtinemus ergo pro defunctis exorare, ut & ipſi feſtinent nos ad ſe vocare*

care, ták nas animuie wielki Kośćiołá Bożego Doktor Auguſtyn S. Niebądźmyſz ták nieludźkiemi, daymy ten czás przynaymniey poránny, ná nabożeńſtwo, rzućmy inne intereſſa y zabáwy na ſtronę, porywaymy ſię z delikátno puchem łábęcim wypuſzonych betow, y wezgłowkow, wychodźmy z páłácow, zámykaymy kámienice, z chodźmy zwárſztátow, rzucaymy roboty, zámykaymy ſklepy, officyny, więźniow tych czymprędzey rátuymy, zá ktorymi y ia, z mieyſcá mego powtarzam gorącą ſupplikę. *mementote vinctorum*, *mementote vinctorum*. Amen. *Hebr: 13.*

KAZANIE.

Ná Vroczyſtość S. Márciná.

Vide ergo, ne lumē, quod in te eſt, tenebræ ſint Luc: 11.

JEżeli do káżdey rzeczy oſtrożney trzebá exyſtymácyey, dlá iákiego mánkámentu, erroru, dáleko więcey wſzyſtkie ſprawy y opery ludzkie, mędrſzey po nas wyciągáią opiniey, á żebyſmy im ſpráwiedliwą przyſądźili táxę. AA. Tákie álbowiem wrzeczách świátowych znáyduią ſię fałſze, oſzukánia, że proſta miedź, w nieuważnym ſzácunku, zá dobre złoto uchodźi, á przednie ſrebro kontryfałem częſto názywáią, lecz gdy przydźie *ad lydium lapidem: Fides hoc uno virtuſq; probatur*, gdy przydźie ná probę prawdźiwą, tám ſię dopiero zdrádá odkryie, prawdá ſię pokaże. W wielkim poſzánowániu był niegdy dyámentowy kámień u Ludwiká krolá Fráncuſkiego przez czás niemáły, ále go prętko potym o źiemię uderzył, z pálcá ſwego zrzucił, gdy wnim dobry iubiler fałſzu rzetelnego doſzedł. Ná wſpániáłe Kośćioły Egypſkie, ktoby był *Drexell: de celo.*

wey-

weyzrzał, powierzchu złociste, sztukatorską zacnie usłoryzowane ręką, tám układne wszachownicę mármurem páwimenty, ściány od samych chryzolitow, y złotá błyszczące się progi, stopnie, podwoie z miedzi koryntyáckiey, wrotá spiżowe, okná z gornych kryształow wydrożone, pomyśliłby był sobie, że to Bázyliká iáka *Salvatoris* Láterańska, álbo wszystkich SS. Pánteon, wspániále wybudowány Rzymski Kościoł, á wewnątrz zástáłbybył ná Ołtarzu żmiię, żábę, koczkodoná brzydkiego, álbo smoká srogiego, *reptilium abominationem*, iáko pisze S. Clemens Alexándrynus; zgołá *non omne aurum, quod iubar aureum spargit*, nie wszystko to złoto co się zwykło świecić, nie kożdy dyáment, álbo drogi kárbunkuł, ktory bláskiem biie, *sæpè latet color adulterinus, sub coruscis sæpe vitrum est, in pretio pyropi.* Mądrze to Symbolistá pewny, nád krokodylem świętnymi cętkámi ozdobnym wyráźił, gdy mu tákowe przypisał lemmá: *lues sub luce*: Wdźięczna w prawdźie ná weyzrzeniu wtey bestyey świátłość, ále coż potym kiedy mrokiem ciemnym, iádowitą grozi záwsze zárázą. *lues sub luce:* Przed czásem Sárdyńskiego Biskupá lud kánonizował, przed czásem beátyfikował, á gdy go ná trutynę wźięłá ręká Boska, pokazáłá zaraz mánkáment: *Apocal. 3.* *Nō enim invenio opera tua plena corā Deo.* Doważasz przed ludźmi znácznie, przed Bogiem wieleć niedostáie, *Vide ne lumen quod in te est, tenebræ sint.* Idą ná ofiárę Pánowie Ierozolymscy przy oku Chrystusowym, rzucáią tám tálerámi, złotem, przystąpi też uboga wdowá, z dwiemá pięniąszkámi, wnet powiedźiáno: *S. Hilar:* *Dico vobis plus misit nummis aureis, frigida intentio ademit valorem divitum, fervens devotio addidit viduæ, &c.* Niemożemy iuż tego mowić o tobie, wielki Infułacie Turoński Marcinie S. *Vide ne lumen quod in te est sint tenebræ,* áby podeyrzána byłá twoiá świátłość, poniewasz samá *lux increata*, Chrystus dobrze wyexáminował to świátło, á tak exáminował, iż

może

może mowić. *Vidi banc lucem, quod esset bona*, zkąd y ia ná tym kazániu Infułacie S. názwę cię *Filium lucis*, synem prawdźiwym świátłośći. Ad M. D. G.

TRudno tákiego pokazáć ná świecie człowieká, ktoryby sobie nie życzył tytułu, honoru zacnego, urodzeniá wysokiego, fortuny znamienitey, á żeby mogł bydź *filius lucis*, chociasz y drugiego ciemna niezbożnośći urodźiła chmára, mrok nieprawośći *filium tenebrarum* wychował. Czyliż niebył naprzod *filius tenebrarum*? á nátury iedno strászydło, niecnoty xiążę Cesarz Caligulá, á przecię ná potomne Imię, ták u ludźi zárabiał, iż gdy czego niemogł dokazáć cnotą, záwsze iáką złość wymyślił, áby go pomniono, iáko y innych tegoż regestru złoczyńcow: y ták przy pewney ochocie drewniáne raz, y kámienne potráwy kunsztownie wyrobione, pomalowáne Senatorom swoim ten cudak ieść kazał, pochlebuiąc śmieiącemu się tyránnowi, zęby sobie wszyscy połomali. Herostrátes nikczemnośći, wszelkich niecnot pełen, wierutne hultáisko, żeby iednák Imię iego było pámiętne, kośćioł Dyány *ut luceat*, ktory *inter septem orbis miracula* był poczytány, spalił. V Eryká szwedzkiego Królá, gdy się wádźiły dwá domy, o precedencyą urodzenia, krol chcąc ich pogodźić, prośił áby obádwá krew puśćili, stáło się ták iáko krol rzekł, kazał krol ią do pokoiu swego zánieść, káżdą osobno, á że ten krol czárámi się báwił, doszedł przez nię początkow urodzenia ich, y ták w iedney krwi wydawał się chłop, á on niesie koiec kur do miástá, w drugiey chłop z toporem, ná wołu się zámierzáiący, prośił ich potym obudwu, áby swoię krew obaczyli, ieden obaczywszy chłopá z koycem kur, smutny stánął, drugi obaczywszy chłopá z toporem, pocznie się rádowáć, áż tu głowá wola pokaże się, áż ondo pokory. Dopiero krol im rzecze, átoż wásze *luceat*, á teraz wiedzcie, zkąd eśćie wzieli krew obadway, á o precedencyą się niewadź-

ćie. Nie pięknie Lizyniey Rzymiance było, ktora zá Commodá Cesarzá, codźień w dyamentách Rzymowi świeciłá, ále te splendory dobrey sławy niemiáły, niemogąc zćierpieć Rzymskie Pánie, iey tey świátłośći y wyniosłośći, námowiły czárowniká, ktory iey że wszystkich kleynotow wyrobił *meretrix* nierządnicá. Czyliż nie z ciemnośći pogáńskiey, y owá Sámarytanka poszłá? á przecię u Iana S. przed sámym Chrystusem, w zacną y rodowitą familią Iákobową się wpierálá. *Pater noster Abraham dedit nobis puteum*, a Patryárchá S: pewnie by się był do tákiey złey cory iáko oná sobie pretendowáłá, nigdy więc nieprzyznał. I nie dźiw: *semper enim ad meliorem prosapiam, suum genus omnes contendunt deducere:* káżdy áffektuie aby został *filius lucis*, káżdy się iákim tákim sposobem stára o to *ut luceat*. Był ták ieden głupi człowiek Frenetyk, ktory był tey imáginácyey, iákoby był szklánym, przeto áni wdomu sypiał, áni śiadał, iadał, by go domostwo iego nie przytłukło, o nic więcey nie dbał, tylko áby się sálwował, á będąc szklánym, áby się iáko szálony po polu świećił. Iáka kánikułá, y postrzáły w głowie! podobnymże sposobem záchodzą w głowę y ludźie świátowi, dla honorow *ut luceant:* iedni złotemi się bydź rozumieią, y piszą o sobie *Serenissimi* nayiáśnieyś.; drudzy srebrnemi *medij subsellij*, iáko to Iáśnie Wielmożni: w drugich że się *candor nobilitatis* nie co wydáie, to mośiądzem zowią polerownym, wiąże się przy nich żelázne Rycerstwo, á ci wszyscy ubostwo zá ołow ktory to *ut cera liquescit* máią: I ták pewny Senator Rzymski, a przytym wielki ludźi ubogich oppressor áby tylko mogł bydź *filius lucis*, nośił ná rámieniu dyámentowego kurká, miásto inszego insigne, álbo dyplomá Páńskiego: więc czárownik ná instáncyą pospolstwá, áby tę iáśność przygáśił, w to potráfił, gdy ná naywiększey publice, ow kurek dyámentowy zápiał: z cudzego to. O moy Boże! iák wiele

Ioan: 4.

Sylveira.

le mamy, y w naszey opłákáney Oyczyznie, tákowych *filios lucis*! spytáć się tylko zkąd áss, ſtencye? zkąd kálwákáty? z cudzego to: spytáć się tylko zkąd chorągwie nadwornie, pułki, regimenty? z cudzego to. Iuz to ná oko widźiemy że co *laureatus*, *to lux mundi*, co *Generosus*, to cynozurá, co *Perillustris* to iutrzenká, co *Illustrissimus* to xiężyc, co *Serenissimus* to słońce. Pytáć Saporow Perskich, ieżeli się inszą będą kontentowáć intytulácyą tylko tą: *Rex regum Sapor, Princeps syderum, Frater solis, & lunæ*. Pytáć Solimánow Tureckich, ieżeli im insza do smaku przypádnie nomenklátura? bynamniey nád tę! *Solimanus Dominus quà sol & luna meant, hæres cæli, Protector terræ*. Ale máluycie się máluycie głupie rozumy iákiemi chcecie fárbámi, ważcie się ná iákiey chcecie száli, niećcie ná wászych herbownych y szczęśćia przychylnego zodyákách płomienie, iá temu wierzyć niebędę, y ná bląsk iásności wászey, otwárte zámroczę powieki, bo wiem żeśćie nie prawdźiwe słońcá, nie prawdźiwe cynozury, nie prawdźiwe xiężyce, nie prawdźiwe świátłá, *mendaces filij hominum in stateris*, nie mowię żebyśćie nie świeciły, abyśćie iásnymi ozdoby, y glánsu wászego ludzkich oczu nie przerážáły promieniámi, boć *benè lucet, qui genere, & fortunis ignobilioribus prælucet*. Widáć widáć te wásze kágáńce, widáć pożáry, widáć świátłá, ktore wam álbo łaskáwa Lucyná, álbo nábyta fortuná zápaliłá, ále coż potym? kiedy *de mane usq; ad vesperam finies me*. Száćuycie się tylko száćuycie, czy nie iesteśćie *ignes fatui?* czy nie *sydera erratica?* kiedy tylko ná widok zdacie się coś, wsámey rzeczy nic, W honorách y w godnośćiách, *lux*, w Chrześćiáńskim życiu *tenebræ*. Podobniśćie do owey u Sááwedry ráce, ktora byle tylko świećiłá, gotowá gásnąć y ginąć. *Peream dum luceam*. Niedbáią SS. Páńscy o te splendory, áby świećili honorem, fámilią herbowną ná świećie, ktorzy się ná tym cále zásádzali, áby zostáli

Marcelin: lib. 17.

Gregorius *Filij lucis* przed Máieſtátem Boſkim, *Vnus Chriſtianis eſt ſplẽdor propinquitas cũ Deo,quâ nobilitate, quid ſplendidius? quid honeſtius? quid auguſtius?* Iedney tylko ſzukáią Chrześćiánie zácnośći, áby ſtáć ſię mogli ſynámi Bożemi, ktorą zácnośćią, wſzyſtkie świátowe áppárencye, záćiemiáią ſpendece, doczeſne záſłániáią fámilie, wſzelkie doſtoynośći przechodzą, gdy wieczny ſobie iednáią honor *Filiorum lucis.* Maximilian Ceſarz iednemu ktory ſię chćiał dokupić ſzláchectwá tego *ut luceat*, odpowiedźiał: *Ditare poſſum, nobilitare nonniſi propria virtus poterit.* Dlátego Theocritus Philozof ſłyſząc że iednego chwálono z wyſokiego urodzeniá, powiedźiał: *Generoſos & illuſtres arbitror, non eos qui ex illuſtri ſtirpe propagati, ſed qui honeſtatem alijs rebus præpoſuerunt.* Wiedźiał dobrze o tym dźiśieyſzy ſolennizant Biſkup Turonſki Márćin Swięty, dlá tego też wſzyſtkie ſpráwy, y czyny żyćia ſwego świątobliwośći ſzczegulnie pokrywał promieniámi, y wſzyſtek ná niebieſki prawie udał ſię ſtąn godny, ktoremu ſąm Chryſtus Pan daie to názwiſko *Filij lucis* dlá rożnośći, od ſynow tego świátá, bo *Filiorum lucis converſatio in cælis, filiorum ſæculi in terra, filij lucis e peccatis calcando faciunt ſibi ſcalam ad cælum, filij ſæculi per ea deſcendunt ad barathrum, filij lucis per bona opera æternitatem capiunt, filij ſæculi impœnitentes terrena diligunt, ſicut Ægypto duæ Regiones erant, una lucida cum Iſraelitis, altera opaca cum Ægiptijs.* W takiey drodze z tymi Izraelitámi w drodze świętney, cnot iáſnych promieniámi uſłáney chodźił, y Marćin Swięty, tak dalece, że y uczniow iego *filios lucis* Commentatior názwał: ſyn świátłośći konwerſuiąc między ſynámi ćiemnośći, o to ſię ſtárá, áżeby iego świátłość wſzyſcy widźieli. Livius Druſus Szláchćic doſtátni Rzymſki, budowniczemu czyli wirtuozowi, ktory mu obiecował wyſtáwić páłác iáko ſkrzynkę záwárty, zá kilká tálentow złotá, odpowiedźiał, dám ći kilkánáśćie á wyſtaw mi táki, żeby

in vita ejus

w nim

w nim widźiał Rzym cały, co iá kiedy czynię, bo śię niewstydzę zá spráwy y opery naymnieysze moie. Bog wszechmogący swych sług wiernych, chce mieć záwsze, iáko látárnią, álbo pochodnią iásną, *Luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra.* Słuchał tey náuki Márćin S. dla tego przeświętno záwsze, y iásno świećił dobremi czynámi, świećił mowię dobrym przykłádem, naprzod ćierpliwośći, gdy o zelżywość od kleryká iednego, o co by go ognisto kárác trzebá, nie uiął śię, y owszem náśláduiąc Chrystusá, dárował mu dla miłośći Zbáwićielá swego, owę wszystkę kálumnią; świećił potym y przykłádem pokory, kiedy wstrzymał swoy páński humor, śłudze iednemu podłe y wzgárdzone czyniąc posługi *servus factus, ut se non mundo, sed Christo servire probaret.* Marvilius de S. Mart. Niechćiał ten S. Biskup dla swego świátłá gáśić cudzego, iáko to bywá, że nie może ieden świećić, poki drugiego nieprzygáśi. *Nescit nitescere mundialis lux, nisi obumbrando alios.* Silveira. Nie záćmił Márćin S. nikogo, nikim nie gárdząc, ále świećił miłośierdźiem ieszcze ku bliźniemu, osobliwie w brámie Ambiáńskiey, gdy śię z nim połowicą płászcza włásnego rozdźielił, y usłyszáł od sámego Chrystusá: *Martinus hac me veste contexit.* Świećił náostatek, y w uczynku Duchownym, chcąc służyć zbáwieniu ludzkiemu bez końcá. *Non recuso laborem.* I lubo śmierć nieużyta, to świátło przy ostátnim terminie chce zágáśić, zátłumić, iednak y ná ten czas, niewymáwia śię Márćin S. świećić, *Domine si adhuc populo tuo sum necessarius, non recuso laborem.* Chwáląc uczony Pánegirystá, odważnego zá cáłość oyczyzny káwálerá pewnego, po frymárku śmierći z żywotem, táką mu tryumfálną miásto żáłobnego przy pogrzebie *Requiem* intonuie sonátę: *In hoc uiro, quot cicatrices, tot luces, quot cædes, tot solis ædes, quot vulnera, tot sydera quibus nomen suum illustravit.* Mogę iá rzecz śmiele o Márćinie S. *in hoc viro &c. &c.* Ile iego mor-

 tyfikacyi

tyfikacyi, ciáłá umartwienia, ile witrzemiężliwości, poftow, biczow, fobie dobrowolnie zadánych, *quot vulnera, tot fydera,* ile pobożnych uczynkow, heroicznych aktow rachuie, tyle mi fię flonc, tyle mieśięcy, tyle gwiadz w oczách moich fnuie: ktorymi Márćin Swięty w ćiemney niepráwośći nocy pogrążone, oświecał zdefperowáne umyfły. Dowćipny ieden fymbolifta między niebem á źiemią, ták grube námalował obłoki, że ani niebo źiemie, áni źiemiá niebá dośiągbyfię mogły gdyby ich było, przychylnym flońce nie rozpędźiło afpektem, y dlá tego mu tákie zápifał Epigráphe: *Et cælo terras, oftendit & æthera terris,* Záfępił fię był świát ták ponurym Saturnem, gdy w grzechowey ochynąwfzy fię kałuży, brzydkim zábrukał fię czernidłem: *involvere diem nimbi, & nox humida cælum abftulit.* Aleć potráfił w to Márćin S z grubych iakiego tákiego wynurzywfzy ćiemnośći, w oczách Bofkich, wielu tym fámym poftáwił, gdy iáfnemi náuki fwoiey, y żywotá przykłádnego promieniámi, wfzyftkie káłu grzechowego z ferc ludzkich pofpędzał umbry, pogodne pokuty świętey, łáfki Bofkiey fprowádźił fereny, *vita doctrinâ fplenduit, refplendet & miraculis, fic præfuit, quod profuit, viua lucerna populis.* A ty kłámftwá oycze, fynu ftáry ćiemnośći czárćie zdrádliwy, co też ná to świátło dźiśieyfze rzeczefz? muśifz, muśifz przyznáć koniecznie, że Márćin S. ieft práwdźiwy *Filius lucis!* chćiał (iako mowi Márulufz:) ten zdraycá obaczyć, iáką ćiemność grzechową przy fkonániu w tym Bifkupie S. *August:* ále ufłyfzał: *quid adftas cruenta beftia? nil in me funeftè reperies,* áleć nic nie ználazł, *tenebræ non funt in eo ullæ,* nie rad ćiemnośći Xiążę ná oświeconego fyná świátłośći pátrza, gdyż chorym oczom, nie miłe świátło, á zazdrośćiwym, cnotá nieśmiertelna. Co Momus pieknego zoczy, wnet mu nágánę wynaydźie, zoczył Momus piekielny fzátan przeklęty, fyná świátłośći pełnego iáfnośći niebieskiey,

y nie rad patrzy ná iásność, ále iey nagány niedał: *nil in me funeste reperies*: Nuż się znowu pan diábeł przebieráć w krolewską szátę, w złotey koronie stawá, názywáiąc się Chrystusem, ále poznał y tu zdrádę Biskup S. z táką go áffronteryą odpráwił. *Dominus Iesus non purpuratum aut Diademate renitentem se venturum promisit.* Ey podźże mi też iuż precz piekielná bestya! álbo iá to niewiem że Pan Iezus w ćierniowey koronie, z krzyżem, z ortwártemi Ránámi, má przyść sądźić cáły świát? o mądry synu świátłośći! iákoś to poznał syná ćiemnośći? ktoż ći iuż nie przyzná, żeś iest prawdźiwy syn oświecony? *Filius lucis* Ale ktoryś też z nas niebáczny człowiek, nie weźmie tego do reflexyey? że *princeps tenebrarum* czart przeklęty przy ostátnim żyćiá świątobliwego zgonie, to świátło prawdźiwe chćiał tłumić, przygáśić. Przebog! ktoż znas umieráiących od tey chmáry piekielney będźie wolen? Siedmdźieśiąt lát Hylárion ná pusczy Bogu służył, lekáiącą się iednak dusze, animowáć do śmierći muśiał. *Egredere anima mea quid times &c.* A my ktorzy ták oźiębłe, ták niedbále iemu służymy, iáko się przed nim stáwiemy? *lucernæ, lucernæ*, pochodnie, pochodnie, a iá mowię okopćiałe w zbrodniách ożogi, wołá na was codźień Páweł S. *nolite communicare operibus infructuosis tenebrarum*, á my z tym wszystkim, podobniśmy do owych ludźi, u Izáiászá Proroká: *expectavimus lucem, & ecce tenebræ, & in tenebris ambulavimus*, czekáliśmy świátłośći, álić o to ćiemność, iásnośći, a we cmie chodźiliśmy, *Palpavimus, sicut cæci parietem, & quasi absq; oculis attrectavimus*, mácáliśmy śćiány iáko ślepi, á iáko bez oczu tykáliśmy się! Ian Krol Czeski woynę wiodąc z Polákámi, ná oczy był ślepy, ten sobie cále obiecowáł, że miał Kráxowá dobyć, y mawiáł, w ten czas wesoł umieráć będę, kiedy zwyćięską ręką dotknę się murow Kráxowskich: nie obaczył, nie dotknął, od Polákow zbity: Ták y my ták

In vita ipsius

Isaiæ 5

ták Pánowie moi! obiecuiemy ſobie, że ſię dotykáć y odbieráć będźiemy niebo, á my iáko ślepi, iáko w ćiemnośćiách chodzący, mácąmy tylko od kątá od kątá, do ściany márnośći, do śćiány tłuczemy ſię y upádámy. Ey moiá ráda, czás przetrzeć oczy, czas ſię udáć *adfontem lachrymarum*, czás záwołáć ſkruſzonym ſercem, do prawdźiwego świátłá Bogá naywyżſzego. *Quoniam tu illuminas lucernam meam Domine, Deus meus illumina tenebras meas.* Spráw nam to u Bogá o Márćinie S. ábyśmy ćiemnośći grzechow naſzych, iak nayprędzey pozbyli, á wieczney iáſnośći nieomylnie, *tandem aliquando* doſtąpili Amen.

Pſalm: 17.

❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀

KAZANIE

Ná Swiętą Kátárzynę

Dormitaverunt omnes, & dormierunt Math. 25

DAy Boże dobrą noc! á ſzczęśliwą wrożkę, áby ſię co dobrego tym Pánnom wyśniło. Chociaſz bowiem ſprácowáne dáleką podrożą, y długim nieſpániem dobrze zmacerowáne, teraz ſię wczáſuią, iednákże to o nich trzymáć możemy, iż z przyrodzoney inklinácyi nie czekáiąc Iędrzeiá S. záwczáſu, y dźisieyſzey nocy przez ſen práktyki ſzukáią, iákiego ſtánu? co zá káwálerá? przyiáciela dożywotniego? y oblubieńcá má z nich ktorá czáſu ſwego doſtáć? *Dormitaverunt omnes, & dormierunt.* Ieſt wprawdźie pewna, że y ſny częſtokroć prawdźiwe, á nieomylne obiecuią rzeczy. Wypraktykowáło ſłońce, mieśiąc, gwiázdy, ſnopki we śnie Iozefowi

Gen: 37.

ſławną

stawną administracyą Krolestwá Ægypskiego. *Putabam nos ligare manipulos in agro, & quasi consurgere manipulum meum, & stare, vestrosq; manipulos circumstantes adorare manipulum meum.* Wypráktykowáł kto wie sen Nábuchodonozorowi turbácyą. *Vidit Nabuchodonosor somnium, & conterritus est spiritus ejus.* Sen do korony Izráelskiey Saulowi był wrożką prawdźiwą. Płácze tám Márius Consul Rzymski przez sen, iákoby mu mátká umárłá w odległey kráinie, toż sámo czas y godźiná ná iáwie popiera, kiedy iey smierći żáłobną, y sirotkáną przynośi gazetę. Obiecowáł sen Asperyey Corce Hermátymá, bogátego y zácnego rodu męża, co wszystko wywrożył, gdy się wprzod Cyrusowi Perskiemu, potym Artáxerxesowi dostáłá w Máłżeństwo krolowi. Rodźi się Filip Krol Fráncuski názwány Adeodátus: áż Ociec iego Ludwik má w prętce sen táki, zdáło mu się iákoby ten synaczek rostruchan pełny krwie ludzkiey trzymáł, y nim Pánow przednieyszych w swoim Krolestwie częstował, wszystko się to potym ná iáwie spráwdźiło, bo ten Adeodátus zápomniawszy Bogá y miłośći bliźniego ćięszki był poddánym swoim, wiele się krwie swoich wylało, przy klęskách woiennych domowych, ku niemu nienáwiśći y buntow. Zgołá *omnia somnia aliquid portedunt, ut ex ejs de futuris eventibus, divinare liceat.* A záczym niecháy sobie Iuliusz Cesárz, ták iáko sám powiedźiał, snow lekce neważy, *Somnus est adulator, atra mortis assecla, osor iners negotiorum, fur temporis, vitiorum incentivum & occasio mali,* bo y z tych częstokroć do wiádomośći przyszłych rzeczy przychodźić możemy *Omnia somnia aliquid portendunt &c. &c.* O to przyszedł ten czás ktorego obserwuią Pánowie młodźiáni, káwálerowie, dámy, sny swoie, co im też wywrożyć, wypráktykowáć máią: Dla tego iá kiedy dźiśieysze Panny, szukáiąc Oblubieńcá swego zádrzymáły się, zásnęły, według relácyi Ewangeliey S. *dormitaverunt*

Dan. 2

Corn: á Lap.

mitaverunt omnes, & dormierunt. Spytam ſię ták mądrych, iák głupich, oſobliwie iedney z pośrodká mądrych Kátarzyny S. co iey ſię teſz śniło? I pokáżę, że Kátárzyná S. nie czekáiąc Iędrzeiá S. ále dźiś gdy ſzuká przez ſen práktyki, wyśnił iey ſię ſam oblubieniec niebieſki. Ad M. D. G.

TO práwdá że nie mam Duchá Prorockiego, ktorymbym mogł doyść co ſię teſz tym Pánnom dniá dźiśieyſzego przyśniło: Iednákże ták rozumiem że nie iednákowe ſny, wſzyſtkie z nich miáły, iáká bowiem w ktorey miná, fántázyá, reſoná, táki ſię też y ſen, zwyczaynie znaydowáć powinien; I tak: iákim ſobie ktorá humorem ná iáwie głowę nábiłá, o tym też y przez ſen nieomylnie márzyłá: *Somnia præmeditatis reſpondent:* myśliła we dnie o ſtroiách, weſelu, ſáltách, komplementách krygách, áż też záráz y przez ſen, nic co inſzego, tylko zwierćiádłá, pudrá, mydłá, muſzki, gotowálnie, modne ſzáty, grzecznych káwálerow widźiáłá: *Somnia præmeditatis reſpondent:* Myśliłá Imc. we dnie o nabożeńſtwie, o duchownych zábáwách, y dobrych uczynkách, obáczyłá też w nocy krucyfix, páćierze, koronki, ołtárze.

Omnia quæ ſenſu voluuntur, vota diurno
Tempore, nocturno, reddit amica quies.

Myśliwiec zwierzá ſzczuie, Maſtálerz koniá fártuie,
Łákomy pieniądze liczy, Piiak y koſterá krzyczy
Swiátownik ſię roſpuſtny komenduie, A ſkoczká żywo poſkákuie,
Práktyk ſię przez ſen wádźi. A mądry rádźi,
Zgłodzony wiele bánkietuie. A uprágniony napoiu czátuie,
Apollo Nimphy łowi. Minerwá uczonych ſtánowi,

Pytám iá wás tedy wprzod Pánny głupie, kto wám ſię też dźiś przyśnił? choćbym rzekł że Oblubieniec niebieſki? ále ſię do was nie zná. *Neſcio vos.* Czemuż?

bośćie

bośćie głupie, ſtroyno oblubieńcá ſzukáćie, *capilli tui ſicut* Cantic: 6.
grex caprarum, quæ apparuerunt de Galaad, dentes ejus ſicut grex ovium, quæ aſcenderunt de lauacro, świecą ſię Axamity, połyſkuią rubiny, pereł po doſtátku ná ſzyi, *Iurodá* ieſt, bo ieſt, *oculi tui ſicut piſcina in Heſebon. Collum tuum ſicut turris eburnea,* ale ah nieſtereż! iak nie ieden nawigant świátowy w tych ſadzáwkách zatonął. áh nieſtetyż! iák nie ieden ná tey wieży ſumnienie záwieśił, duſzę ſwoię zatráćił! *Venter tuus ſicut acervus tritici,* doſyć mody, doſyć mániery, nie trzebá ſię pobiiáć, y wobręczách chodźić, *Venter tuus acervus.* Ieſt ſy wieniec ná głowie, Panná iák do ślubu, *ut ſimilitudo templi,* ale oleiu paſz, kágániec gáſnie, wſtydu w oczách niepytay, mowá reſolut ná beſpieczeńſtwo więkſze, niżli u Mężatki, konfidencyi podeyrzanych pełno, iednym ſłowem kto rozumie; *corpore virgo, mente corrupta:* Na obyczáie tedy wáſze, niepanieńſkie, dzikie ſpoyrzáwſzy oblubieniec niebieſki, odwrácá oczy od wás, *Neſcio vos.* Nie iá ſię wam przyśniłem, ale táká poczwárá, o ktorey głupi káżdy myśli. A kogoż iuż proſzę te Pánny oſpáłe y głupie znáczą? tylko káżdego z nás grzeſznego człowieká, o świećie y márnośćiách iego myślącego? tak nás ſámo opiſuie pioro Duchá przenayświętſzego: *Oculi ſapientis in capite ejus, oculi ſtultorum, in finibus terræ.* Eccle: 2.
Záli ſię nád żydámi ſwymi Izaiaſz Prorok: *Filij tui projecti ſunt, dormierunt in capite omnium viarum, ſicut* Iſaiæ 5
orix illaqueatus pleni indignatione Domini. Synowie twoi Ierozolimo porzuceni ſą, leżeli ná rogach wſzech ulic, iako ſárn uśidlony, pełni gniewu Boſkiego. Cudowny Proroká tego żal, żydźi wczáſuią ſię, Páńſkich záżywáią delicyi, beſpiecznie ſobie ſpią, a tu iák nad naywiękſzemi mizerákámi ubolewá Prorok. Gdyby nád niemi w ow czás płákał, kiedy w Ægypſkiey zoſtáwáli niewoli, gdyby ná ow czás płákał, kiedy Babilońſki Krol Ierozolimſką Bázylikę

 złupił,

złupił, skarby kościelne wyniosł, kamienice y domy, po miástách, dwory szlacheckie po wśiách zrabował; gdyby ná ow czás płákał y żáłowáł, kiedy Antiochus Máchábeyczykow męczył, wogniu smáżył, y co tylko naywięksi Tyránowie wymyślić mogli, mizerny ow lud naywiększemi torturámi kátowáł, przyznám się że ná ow czás słusznáby byłá Proroka kompássyá, potrzebny nad nędznikámi żal, ále gdy się iák naylepiey żydźi wczásuią, gdy delikacko ná łonie sámey fortuny spoczywáią, gdy miłego záżywáią snu, w ten czas, że ich porzuconych, zewsząd opusczonych rozumie, y iáko uwikłánego w sieći zwierza żáłuie, to u mnie dźiw! Siedmdźieśiąt tłomá-

Vers. LXX. czow te słowá ták rozumieią: *Filij tui dormientes & indigentes, in capite omnium viarum.* Synowie twoi Ierozolimo spią, zebrzą po drogach wszech ulic, daiąc znáć, iż tym sámym że spią, naywięksi są mizerácy, bo owá ich gnusność, niepámięć o sobie, iáko w káydánach iakich, iáko záchwycone zwierze, w śidłách trzyma. Naywiększá żydow mizeryá, nie zdáłá się Izaiászowi, kiedy ich nieprzyiáćielska woiowáłá száblá. Naywiększa żydow nie zdałá się nędza, kiedy ich pogáńská trápiła niewolá, kiedy im wszystkie fortuny zábráne, ale w ten czás naymizernieyszych żydow, rozumie Izáiasz, kiedy ich śmiertelny żyćia niedobrego letarg opánowáł. Grozi Pan Bog nieprzyiáćielską száblą, kámieniá ná kamieniu nie zostáwić obiecuie, Prowincye niszczyć, krolestwo ich ruynowáć gotuie się, a żydźi co? iákoby to nic, wszelkich záżywáią roskoszy, rospustny wiodą żywot: *dormierunt in capite omnium viarum.* Umartwiwszy w Ægipćie żydow Pán Bog, z niewoli ich wyprowádza, mánnę z nieba pádáiącą kármi, płynącą mlekiem y miodem ziemię oddáie, od nieprzyiáćioł broni, pobliższe im narody podbiia, á żydźi co? miásto náleżytey sámemu Bogu weneracyey, złotego sobie ulawszy ćielcá, zá Bogá czczą, przy niemym owym

Bożyscu,

Bożyſcu, igrzyſká, táńce, piiátyki, niewſtydy odpráwuią *Dormierunt in capite omnium viarum.* Złożony chorobą Ochozyáſz Krol, co by miáł o zdrowie, do prâwdźiwego ućiekáć ſię Bogá, to on do Belzebubá niemego udáie ſię báłwáná, y ták iáko on, tak y inśi żydźi: *Dormierunt in capite omnium viarum.* Uwáżyć to dobrze: *in capite omnium viarum*, po rogách wſzech ulic. Gdźie ſię tylko człowiek udał, po wſzyſtkich ulicách, nic inſzego nieznalázł, tylko wſzelką ſwywolą, piiatyki, rozboie, ſzarpániny, krádźierze, cnoty, poczćiwośći páſz: *Dormierunt in capite omnium viarum.* O ſtráſzny y ſzkodliwy żyćiu ludzkiemu wczas! nieſzczęśliwe ſpánie! przez ktore niepamiętáią ludźie ná Bogá, niepámiętáią ná wieczność, niepámiętáią ná duſze ſwoie! Krotki on ſen był *4 Reg: cap: 1.* ale dosyć niebeſpieczny Eliáſzowi: Coż dopiero owe ſny grzeſznikow, ktore to z ſobą śmiertelny przynoſzą letárg? Spią wſzyſcy piiánice, iáko ich budźi Ioël Prorok: *Expergiſcimini ebrij, & flete.* Piiánicy obudźcie ſię kiedyſzkolwiek y płáczćie. Spią wſzeteczznicy, y ktorym brzuch Bogiem ieſt: *Non in commeſſationibus, & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudicitijs.* Nie w bieśiádách, y piiáńſtwach, nie w łożách, y niewſtydliwośćiách. Spią wſzyſcy, ktorzy to nadźieię, w bogactwách, doſtátkách pokłádáią, y cudowne iákieś ſny maią. Iedną nogą práwie iuż ſą w grobie, á rozumieią że ſto lat żyć będą; zdadzą ſię ſobie bydź panámi bogactw, máietnośći pełno, na niczym im nie ſchodźi, a oni przytym tak doſtatnim mieniu ſą ubodzy, mizerni nędzárze, dźiśiáy żyią, á iutro z bogáctwámi ſwemi żegnać ſię muſzą: *Dormierunt ſomnum ſuum, & nihil invenerunt in manibus ſuis, omnes viri divitiarum.* Wſzyſtkie ich owe doſtátki, ieden był ſen, nie mieli doſtátkow, ále im ſię o nich tylko śniło. *3. Reg: 3.* Przychodźi Pán Bog do Sálomoná, dáie mu wſzytkie, ktorekolwiek świát mieć może fortuny, ſpokoyne páńſtwo, bogactw áffluencyą

u postronnych sławę. *Dedi tibi divitias & gloriam, ut nemo fuerit similis tui in Regibus cunctis retrodiebus.* Widźi Salomon takiego krolestwa bydz się Pánem, że naywiększe Monarchie, w bogáctwách wystarczyć mu nie mogły. Te wszystkie szczęściá, iednym zowie snem: *igitur euigilavit Salomon, & intellexit quod esset somnium*: rzecz podźiwienia godna! Salomon obáczywszy się bydź ubogáconym od Páná Boga, dźiękuie, ofiáry páli, á przećie te wszytkie łáski iednym názywá snem: ieżeli prawdziwe dobrodźieystwá? to nie sen, ieżeli sen? toć nieprawdźiwe dobrodźieystwá. Pytá się uczony Baëza; *Unde existimas somnia esse? quæ tibi in veritate obvenire cernis?* Nayiáśnieyszy Salomonie! zkądze to poznaiesz, iż tak oczywiste łáski są iednym snem? wźiąwszy dekláracyą od Sálomoná tenże Baëza odpowiádá, że *erant bona illa omnia temporalia, erant ex his bonis, quæ in principio splendent, aureum quid fulgurant, sed tandem in favillas evanescunt, ex qua parte sapiens homo: dum illa recipit, meritò intelligit somniū esse*, owe wszystkie dobrá, były wszystkie doczesne, były z owych dobr, ktore z początku na kształt złotá błyszczą, ale potym w proch się obrácáią, y dla tego mądry Sálomon, gdy takowe dobrá odbierá, słusznie ie snem názywa. Wyráźił pięknie te słowá *Philippus bonus* Xiążę Belgiey w ten sposob, kázáł śpiącego człowieká, wźiąć ná Rynku z bruku, bárzo wielkiego prostáká, y ná Xiążęcym położyć go wezgłowku, a skoroby się oczućił, tedy mu záráz pokoiowi, dworscy, służyli, w odek przepysznych, konfitur kosztownych, wina naylepszego, potraw Páńskich nośili, częstowáli, assystowali, czćili: chłop przetrzezwiáwszy rozumie, że on Xiążęćiem ie y pije dobrze, odymá się pośiągáiąc wąsá, á gdy się upił odnoszą go lokáie, ná ow gnoy znowu czym prędzey zkąd go wczoray wźięto, porwie się ze snu prostak, obáczy się w dáwnym śieráku ubogiey kámizeli ná bárłogu, rzecze: O iákim iá to sen

miał

miáł pánski! ále to wszystko márá. Tákći się to ták dźie ie państwo moie! z káżdym twárdo zasypiaiącym, ná wezgłowku świátowym, dlá tego nas Prorok Páński trzęśie: *expergiscimini, qui habitatis in pulvere.* Ocućcie się: porwiyćie się w prochu znikomośći mieszkáiący. *Plus dormire, quam vigilare, vita est glirium, non hominum,* więcey spáć niżeli czuwáć, iest żyćie szczurow, nie ludzkie, sczur to nie człowiek, ktory choć widźi, záłożoną ná się śmierći łápkę, choć widźi że go sąd Boski, y kárá iego czeká, choć wie że czuwáiących niebo przypuszczá do siebie, przed ospáłemi drzwi zámyká; widźi że w śmiertelney leży pośćieli, postáremu miłe mu owo leżáysko, podusżki, y w nich się wyćiągá, a nie tylko spi ale y gniie, o zbáwieniu dusze cále niemyśli! spał kiedyś Dawid, y cudzołostwo y mężoboystwo popełnił, ále uważćie, iak się prędko odecknął, *ego dormivi, & soporatus sum, & exurrexi, quia Dominus suscepit me:* Iam spał, y twárdom zásnął, bo Pan obronił mię. Spi Iędrzey Korsyn, gdy młode swoie látá, ná samey rospuśćie mizernie trawi, tenże Korsyn długo spáć, y marnie gnić nieprzestánie? *non adijciet ut resurgat?* Dobry Pán Bog że y Korsyná ocućił, bo od ubolewáiącey ná swywolą syna swego mátki nápomniony, że gdy go miáłá rodźić, śniło się iey, iákoby wilka porodźiłá, ktory przez Karmelitáńskí przeláászy parkan, potulnym stał się bárankiem, y gdy słysży od mátki swoiey przestrogę, że czasby też wilczych owych poprzestáć nałogow, á bárankową życiá lepszego wdźiać niewinność záráz zepsowáne odmienia obyczaie, y do Karmelitáńskiego wstąpiwszy Zakonu, świętym zostaie człowiekiem. Spi Máryá Ægypcyáká, kiedy Pánieństwo swoie dáwszy raz wszetecznośći podbić, daley na wszelką udáie się lubieżność, y taż Maryá Ægypcyáká, z tego grzechow swoich letargu kiedyżkolwiek nie odecknie się? *non adijciet ut resurgat?* Miłośierdźie Boskie, że Máryá Ægypcyaká obaczywszy

Psalm: 3

obáczywszy się brzydką Bogu, brzydką ludźiom śpiochą w Mieśćie Ieruzalem, w brámie Kościelney, przed obrázem nayświętszey Panny, záspáłe otwierá oczy, y żná puszczy przez lat ták wiele pokutuiąc, wszystek ow żyćiá swego bieg, w dźiwney y ostrey odpráwuie czuynośći. Ocknął się ale podobno nierychło, y ow dworzánin, ktoremu ná śmierć leżącemu, wiele obiecywał Pan y Monarchá iego, zá wierność y usługi mowiąc: proś mię o co chcesz, będźie intrátá, máietnośći, włośći, będą honory, naypierwsze dignitarstwá, rożne subsellia: chory prośi tylko o trzy dni przedłużenia żyćiá, ná co Pán odpowie: o iusz też to nie iest w moiey mocy, czego prágniesz y żądász odemnie: nuż chory ow dworzánin w płácz: *Damna fleo rerum, & non fleo damna dierum. Rex poterit rebus succurrere, nemo diebus.* Otoż máćie relacyą snu tych Panien głupich, y nas wszystkich z niemi. A wam też mądre Pánny dźiśieysze, proszę co się śniło? Arthemidorus pisze, że miáła ten zwyczay stárożytność pogáńska, iż ze snow dobre álbo złe, dalszego pożyćiá swego wnośili *eventus*: y to w niepłonney mieli záwsze wieszczbie, iż gdy kto przez sen zápłákał, albo się strosknął, wieszczkowie tákiemu dobrą czynili otuchę, że on sen przykry, ná iáwie wielką miał przynieść poćiechę. Nicephorus powiáda Pátryárchá Cárogrodzki, że kto má sen táki, náprzykład iákoby z niego suknia spadáłá, álbo się też zdarła, znák to iest, iż ma bydz uwolniony od wielkiey trudnośći, prace, y

Niceph. kłopotu. *Tunica scissa rumpit curarum onus.* Duchowni y Swięći Doktorowie náuczáią, że má ten w sobie znák świątobliwośći, komu sny święte przychodzą. Dobrego cwiczenia ten bydz muśi uczeń, ktory przez sen czego złego ani czyni, ani mowi, naucza Zeno. Cnotliwe sny cnotliwego záwsze zálecáią, Plutarchus swiadczy: á komu o potępieniu, albo że go czárći biorą, przez sen się widzi, tákiego w grzechu śmiertelnym bydz kłádą uczeni;

Y ták

Y tak dźiśieyſzym mądrym Pannom ſnac ſię we śnie pokázáli, przyśnili ſami Aniołowie, iáko niegdy ná głázie kámiennym uſypiáiącemu Iákobowi Pátryarſze świętemu, nie dlaczego inſzego, tylko że nie tak twardo záſnęły iáko głupie, ale tylko drzymáły: *veroſimile eſt, quod prudẽtes dormitabant, & fatuæ dormiebant, hoc enim pertinet ad prudentes, ut dormitarent expectatione ſponſi venturi,* podobieńſtwo ieſt wielkie, że nie ſpáły, oczekiwáiąc ná Oblubieńcá, bo kto pilnuie ná co, z oblubienicą oſtrożny bydź muśi, á ieżeli záśnie, o tym ſny miewá. Iuż że tedy ciebie z pocztu mądrych Pánien, niezwyciężona Alexándryiſka Heroino Kátárzyno Swięta, męczenniczko, y Oblubienico Chryſtuſowa, dźiś nayoſobliwiey pytam, kogoś przez ſen widźiáłá? ktoć ſię proſzę przyśnił? nie pokazałżeć ſię ow grzeczny káwáler ſyn iedyny Máxencyuſzá Ceſarzá, ktoregoć ráiono? Nie śniłożći ſię o ktorym Filozofiie, bo ty mądrych lubiſz: nie sniłożci ſię o owym konkurrencie, ktory ſobie ná tytule piſał: *omnia,* y w mądrość y urodę y w honor, y w bogáctwá nikt mnie celowáć niemoże, przy mnie co pomyſlę *omnia,* umiem y mam wſzyſtko: á ſtrzeż Boże! nie przyśnił, bo wiedźiáłá Kátárzyná S. że to wſzyſtko *ſomnia,* ále ſię iey przyśnił iednorodzony Syn Boży, ktory, y urodą y mądrośćią, y bogáctwy y familią, wſzyſtkie ſyny ludzkie przechodźi, iáko tám ſam iednemu powiedźiał, *Me diligas, quia ſum formoſus, bonus, dulcis & generoſus.* Co do Geneálogij, *Generationem eius, quis enarrabit?* ná Imię iego krzyknął tám Prorok: *Domine Dominus noſter, quam admirabile eſt nomen tuum.* Ieżeli idźie o doſtátki? tego nayświętſzego Obłubieńcá, owo ſkárby iego, *Domini eſt terra & plenitudo eius.* Ieżeli o mądrość? ten niemowlątkom uſtá rozwięzuie, z proſtych rybitwow głębokiemi Theologámi czyni: *mirabilis ſcientia tua ex me,* co do urody, oto ieſt *ſpecioſus formâ præ filijs hominum.* Ten ſię tedy

Toſtátus.

Pſal: 3.

dy nayświętszy przyśnił dnia dźisieyszego Oblubieniec Kátárzynie S. ten ią sobie záręczył, gdy iey przez sen záraz pierśćień na pálec włożył. *Statim ut evigilavit annulum in digito suo invenit.* Szczęśliwieś náder szczęśliwie záśnęłá Kátarzyno S.! y ktoregoś we śnie widźiáłá, ten cię y ná iáwie nie omylił. O dałżeby to Bog wszechmogący, żebyśmy z tą mądrą Pánną záwsze czuwáli ná przyśćie páńskie, á nigdy z głupiemi niezásypiáli! *Vtinam fidei oculos apertos haberemus, ac vigilantes, verùm quia clausos habemus, somnoq; sepultos, ideo perimus!* Odmálowano tám kotá czuwáiącego ná myszy, tákie mu przydawszy epigráphen: *ut capiat, vigilat.* Toż sámo Páństwo moie czárt przeklęty známi nieudolnymi czyni, *ut capiat, vigilat*, áby mizerną duszę nászę mogł do łapki wiecznego potępienia nágnáć, *ut capiat, vigilat*, Ale dobrze Augustyn S, temu zábiega gdy mowi, *qui vult ad æternā vitam pervenire, contra omnes diaboli laqueos, debet fortiter vigilare, non enim qualis est ista vita, talis invenietur & illa.* Vsłuchał tey przestrogi Károl piąty Cesarz pobożny, y ták sobie postąpił: w pierśćieniu miał zegarek subtelny, á gdy przyszłá godźiná, tedy sprężynką pewną Cesarzá záwsze, czyli iadł, czyli pił, czyli spał wpálec trącał, dáiąc znáć przez to, áby się Cesarz poráchował, iáko się ktorey godźiny sprawował? co myślił, mowił, y czynił: co zá sądy? co zá guberná páństwá iego była? nieczekáiąc owego Excytarzá strasznego spráwiedliwośći Boskiey, *redde rationem villicationis tuæ.* Czuwał pilno ná ten ostáteczny excytarz, y twárdo nigdy nie zásypiał, Ambroży S. gdy mowi. *Væ mihi si peccata mea non deflevero!* biádá mnie biádá! ieżeli słusznie y záwczásu, grzechow moich opłákiwáć niebędę. *Væ mihi si media nocte ad confitendum tibi Domine non surrexero, si proximo meo dolum fecero!* á my co na to rzeczemy? ách nieszczesliwi ludźie, oto máiąc ták wiele tákich zegárkow ná świecie,

D. August.

Lib: contra Iudæos c 20

ktoreby

ktoreby nas od zábaw znikomych budźiły, y budzą: wiedząc że *malus eſt ſomnus animæ, obliuiſci Deum*, á my z tym wſzyſtkim, twárdo záſypiamy, y iáko głupi oczy w nogách noſimy. *Oculi ſtultorum in finibus terræ.* Ey kto ma oczy, niecyże ie w głowie, nie w nogách, formuy ſię *ad imaginem* tego, ná ktoregoś obraz ſtworzony, ſpoſob ſię do tego dobroci, ná ktoregoś podobieńſtwo ukſztałtowány, nie bądź ſzkápą, nie bądź ſwawolnym owym bydlęciem, *foris homo videtur, intus beſtia fremit.* Ieżeli tedy ná to pomnieć niebędźiemy, slepe tákie oczy, nic nie obaczą, tylko marność, y znikomość świátową, nieczuie táki áni drzymie, ále twárdo śpi letárgiem śmiertelnym, grzech áłbowiem káżdy uſypia człowieká nędznego, uſypia y łáſká Boſka, kiedy ſię nas nie trzymá. Przy obecności záwſze Chryſtuſá Páná, záwſze Apoſtołow Swiętych czuwáiących záſtáię, ledwie co w ogroycu odſzedł od nich Iezus, áż owi twárdo śpią, *Invenit eos dormientes*: co uważáiąc Páſcháſius S. mowi tak: *Conſiderate Chriſti myſteria, quam diu illis adfuit Jeſus, nullo gravabantur ſomno Diſcipuli, prius illo recedente ab eis, nec unâ horâ potuerunt vigilare.* O wielka mocy, y głośny excytarzu łáſki Boſkiey kogo ſię trzymaſz! kogo záś opuſczaſz, záſypia, *ſtatim ut receſſeris ſomnus occupat nos.* Vprośże nam to Kátárzyno S. áby tákie ſny, zá poważną inſtáncyą twoią oczy náſze mroczyły, poki tu w śmiertelnym ciele zoſtáwáć będźiemy, przez ſen życia doczeſnego, ná Chryſtuſá ſię zápátrywáły, á potym ná iáwie *facie ad faciem*, w ſamey iſtocie, w kroleſtwie niebieſkim Boga oglądáły. Amen.

Auguſt:

Beatus Preſb:

KAZANIE

Ná Vroczystość S. Iędrzeiá Apost:

Secuti sunt eum. Math: 4to.

NOwy sposob ná połow, nowy Rybołow Chrystus Pan wymyślá P. A. nowa mowię inwencya, bo u niego oko widzę siecią, ktorą ludźi ná morzu świátá tego wyławia, á do sadzawek gorney Ierozolymy przesadza. *Mare dicitur hoc sæculum salsitate amarum, procellis turbulentum, ubi homines veluti pisces invicem se devorant.* Morzem álbowiem słonym, dla iego gorżkośći, niespokoynym dla burzliwośći, ten świát obszerny názywa Augustyn S. kędy się to ludźie, wzáiem iáko ryby dłáwią, pożeráią. Ná te tedy rybki, *facies hominis, quasi pisces maris*, ledwie co Pan miłosierny rzuci okiem łáskáwym, zá raz ie nákrywa, iák siatką do mátni zbawienney
Cant: 2. nágánia, że mu zniey nigdy niewypłyną: *En ipse stat post parietem nostrum prospiciens per fenestras:* Oto go widzę zá śćiáną nászą, iáko wygląda przez okná mowi Oblubienicá: 70. Tłomáczow czytáią: *prospiciens per retia*, upátruie przez siatki, á żeby kogo ułowił, *per piscatoria vadit loca, piscatores piscaturus;* około rybnych toni chodźi, chcąc ułowić rybakow, ták dokłada Glossa. Idźie koło morzá Gáliley skiego, obaczył dwoch Bráci, *vidit duos fratres, Simonem qui vocatur Petrus, & Andream fratrem eius*, rzecze tylko *venite post me*, áż zá raz Piotr y dźisieyszy Iędrzey do Chrystusa postąpi, idźie trochę dáley, *vadit per piscatoria loca*, obaczy znowu, dwoch innych bráci, Iákubá y Ianá, *& procedens inde, vidit alios duos fratres, Jacobum Zebedæi, & Joannem fratrem eius*, záwoła ich, zá raz oni do Pána, *relictis retibus & Patre, secuti sunt eum.* Co ich do Paná záchęciło? co ich iák do

matni wegnáło? dobroczynne *vidit*. Widźi Mátheuszá, *Vidit hominem in telonio sedentem*, rzecze mu tákże: *sequere me*, wskok Mateusz zá Chrystusem, przyczyná nie insza, tylko dobroczynne *vidit*, oczy to Zbáwiciela spráwiły, ktore iákoby iáką siatką, *prospiciens per retia*, do siebie kożdego ciągną. O szczęśliwa oká Boskiego siatko! w ktorąś ty wielki Apostole Jędrzeiu S. wpadł, y dostał się ná obłow Chrystusowi Pánu. A poniewasz że cię Jędrzeiu S. oká swoiego siatką Chrystus do siebie zágárnął, ia też na teráźnieyszym wywiodszy kazániu, iák iest nieszczęśliwy świátowych náwigántow połow, pokażę iáko też Jędrzey S. sámego Chrystusa Paná dostał, y ułowił. Ad M. D. G.

ŻEglugá iest iedná życie násze. *Vita nostra naviganti est similis*, sám Grzegorz S. przyznáie, świát iákom wyżey powiedźiał morzem, my żyiący ná świecie ludźie iesteśmy płynące, dla iákiey korzyśći, dla iákiego obłowu, czyli połowu, po tym morzu okręty. Weśćie Pismo S. á obaczycie, że tám Prorok Tyryiskie miásto, pod iedną okrętu Allegoryą wystawia: *Habitatores Sydonis & Aradij fuerunt remiges tui*, Xiążętá, Senat, pospolstwo, Tyryiskie iedne okręty, *naves maris, Principes tui, in negotiatione tua*. Co człowiek to okręt, co kreáturá to szkutá: co stworzenie to bát: *naves maris principes tui*. Szácuycie się okręty ludzkie szacuycie, á pátrzcie iák po tym morzu płyniecie! czy nie padł ktory na miałkość, ná hak? gdźieby miásto obłowu, czyli połowu, y korzyśći iákiey, álbo osycháć álbo tonąć przyszło. Pátrzcie iezeli scylle, álbo chárybdy niemász, o ktore gdyby broń Boże uderzyć przyszło, wiecznieby szwánkowáć przyszło. Ah strách! oto pierwsze naufragium, lámentuiących, między strásznymi scyllámi, nierychło *naufragas tabulas* zbieráiących márynárzow: *Quid nobis profuit superbia? aut divitiarum iactantia quid contulit nobis? transie-* Ezech: 27.

 runt

runt illa omnia, tanquam navis quæ pertransit fluctuantĕ aquam, cuius cum præterierit, non est vestigium invenire.

Gdźie dobre látá? gdźie dobre wieki?
Iuż upłynęły iák bystre rzeki,
Iuż ulceiáły iák szypkie łodźie,
Ktore wiatr pędźił z wiosny po wodźie.

Zażywáliśmy świátá, czego tylko nápárczywe záchciáły żądze, co wszystko służbistá podáłá fortuná. Chćieliśmy honorow, były; chcieliśmy dostatkow, był : chcieliśmy w czásow, były: chcieliśmy bankietow, były. chcieliśmy Páńskich præeminencyi, były: coż zátym? *transierunt illa omnia tanquam navis.* Płynął páńsko, bucznoo życia nászego okręt, ále poiázdu swego, żadnego śladu niezostawił, *cuius cum præterierit, non est vestigium invenire,* owe honory, owe godnośći, owe wołupy, były tylko, iuż nie są; iáko ná skopuł ná śmierć tráfiły okręty násze, ktore z towárow swoich wyzute, żarłocznym scyllom idą ná pożár. Wszędźie po świátowym tym morzu haki, wszędźie chárybdy, kiedy áni nayiáśnieysze máiestaty, długo świecić mogą. Podniosł oczy Tráian przed śmiercią, y kazáwszy sobie dáć kretki, y tablicę, linią przez nię przeciągnął, pisząc: *& tibi Imperator non plus ultra,* kiedy áni wielkie monárchie, wiecznymi czásy trwáć mogą! *Vrbes constituit ætas, hora dissolvit, momento fit cinis.* wszystkich nayokązálszych rzeczy, ten iest wymierzony termin, wmomencie zikną, ná ládá haku się rozbiie: kiedy złote Cyceronow ustá milczą, ostre Alexándrow oręźá tępieią, kiedy Ságuntу, Kártaginy, Rzymy, Syrakuzy, Tyry w perzynę idą: byliśmy kiedyś coś, teraz nic. Wyráźił to pięknie Domicyán Cesarz, ná páłác swoy przednieyszych z Rzymu sprowádźiwszy Panow, ná komedycy wystáwił, stały z iedney strony wszystkie honorow insignia, przy ktorych muzyká śpiewáłá: *Hic sumus aliquid, hic sumus aliquid:* tu coś się zdamy, gdy godno

Traianus.

Seneca.

godności piaſtuiemy: z drugiey ſtrony śmierć, pod ktorey nogámi, wſzyſtkie ozdoby potentaci świátá tego ſkłádáli, á muzyká śpiewáłá: *Hic nihil eſt, umbra ſumus, hic nihil eſt, umbra ſumus.* Tu nic, cień ſą fortuny świátowe, *tranſierunt illa omnia, tanquam navis, quæ pertrãſit fluctuantem aquam.* A czy to nie *fluctuans aqua?* uſtáwiczna w rzeczách świátowych metamorphoſis? uſtáwiczna odmiáná? kiedy fortuná ktora wczoray mátką byłá, dźiśiay mácochą; kiedy, ktore domy ná Senatorſkich przedtym záśiadáły krzesłách, teraz chłopſka chałupá, zá Páńſką u nich rezydencyą: á czy to nie *aqua fluctuans?* gdy ten teráz pod ſámo w zbiia ſię niebo, ktory niedawno známi czołgał ſię po źiemi, ten upádły leży, ktory dopiero orlim ſkrzydłem gorno latał, *tranſierunt illa omnia tanquam navis, quæ pertranſit fluctuantem aquã. Exod: 14.* Zá przechodzącymi ſuchą nogą czerwone morze Izráelſkim ludem, w pogoni idźie Pháráo, y wſzyſtkie Egypcyánow woyſká, nieſtáteczney wodźie zwierzá, ármat ſwoich, y ſiebie ſámych, áż záraz Pan Bog im mieſza ſzyki, ármatę, tabory, topi, *& ſubvertit rotas curruum*, Siedmdźieśiąt czytáią: *Impedivit colligavit rotas curruum,* zátámował związał kołá kárawanow owych, że poſtąpić niemogły: z ciężkośćią prowádźili wozy ſwoie Egypcyánie, bo powiązáne, połománe, pozdymowáne były kołá. Pierwſzy hak okrętow Egypſkich, (bo według *Cor. a lap: navis eſt currus marinus)* że poſtąpić niemogły: á ieżeli poſtąpiły, to bárdzo z ciężkośćią. Poczekaycieſz trochę áż więkſze przepáśći, więkſze topiele, *ferebantur in profundum*, owe kárawany, owe wozy, owa ármatá Egypſka, káwáleria, ſam Pháráo, owe mowię ták páńſkie okręty idą, kędyſz? *in profundum*, idą w głąb, tonie Pháráo, ginie: *in profundum*, kędyſz ſą teraz twoie ápparámentá? kędyſz ſą teraz *præparatoria bellica?* gdźie obozy, oręża, kotły, tołumbáſy? kędy twoiá ámbicya? *beſtia maris,*

maris, ktorego dumna nikczemność, áni śię do Bogá iáko do Stworce swego znáć chciáłá? *non cognoſco Dominum, meus eſt fluvius, ego feci memetipſum.* Takeś prętko upadł świátowy lucyferze!? ktory, nietylko śię rownáć ále y przenośić śmiałeś naywyższemu. Dopieroś nieźliczonym hetmánił woyſkom, á teraz y nád ſobą władze niemaſz. Z fortun, z wolnośći, z życia poddánych wyzuwałeś żydow, á teraz tymże żydom ná łup padáſz. Topiłeś uwikłáne w pieluchách dźieci, teraz ſam toniesz we krwi właſney, dopieroś połykał pográniczne narody, teráz pſom, krukom, morſkim rybom, poſzedłeś ná páſtwiſko, otoż tobie pogoń, otoż tobie połow czyli obłow. Ale pytám śię ieſzcze, przy oſtátnim życia twego zgonie, te berła korony, kroleſtwá, ktorymiś z przeſtráchem cáłego świátá władnął, czyie ſą? Ey nie moie! mowi Pháráo, liczne ſług áſſyſtencye, Pánow, dworſkich frequentia, kálwákáty, pułki, regimenty czyie? nie moie, nie moie: ieſt dla tych wſzyſtkich nowy Pan, iemu czołem bić, iemu nie mnie deferowáć będą. Imienia twego ſławá, u cáłego świátá reputácya, ſtrách páńſtw przyległych, naiáśnieyſze, náypotężnieyſze Auguſtá nominá, czyie? ey dla Bogá daycie pokoy, nie moie! á coż twego? ſame tylko uczynki, *opera enim ſequuntur illos*, ktore gdyby były dobre, o iákieby ſzczęśćie moie! ále że złe, niezbożne, niecnotliwe, to nieſzczęśćie moie. Stráſzne náder ſtráſzne świátowego morzá *profundum!* wiozą nas te okręty, wiozą delicye ſwawolne, y wolne chęci, wiozą ſkárbniki, nałádowáne ſzkuty: tego łakomſtwo, tego wſzeteczność, tego dumá, dokądże? oto w głąb z Pháráonem *in profundum*, nie inſza żeglugi náſzey korzyść, nie inſzy połow, y obłow, tylko *profundum*, w ktorym wſzyſtkie náſze ſpezy, nádźieie, wſzyſtkie zawody, doſtátki topić śię będą. *Iob Cap: 7mo.* zboláły Pácyent Boſki woła: *numquid mare ego ſum, aut cetus? quia circumdediſti me*

carcere

carcere. Czyz ia morze iákie álbo wieloryb? żem więżieniem otoczony? cudowna illácya, że w więźieniu Iob, to iuż wielorybem w morzu. Czy to wielorybowi morze niewolnicze Tulliánum, by kto bárdźiey iáko wieloryb buiá po morzu, tám y ſam beſpiecznie ſię pławi; morzá ſzerokie y bezdenne przebywáć, by komu wolno, iáko wielorybowi, ktotemu morſkie inſze rybiętá, álbo zdáleká uſtępowáć, álbo ná pokarm przychodzić muſzą! wielorybowi kto zábroni? iák ſzerokie, y okiem ludzkim nieprzeyzrzáne morzá, ták nieográniczone wielorybá páńſtwá. Przećię Iob: *numquid mare ego ſum, aut cetus? quia circumdediſti me carcere,* w więżieniu iá ieſtem, Iob iáko wieroryb w morzu. Ma uwágę ſwoię Iob. To to wolny ſobie wieloryb? kiedy ográniczone iego páńſtwá, bo poty wolny, poty buiáć może, poki tylko pływa w morzu: nád morze iedną piędźią wyniść iuż nie wielorybia: *conſtituiſti terminos eius, qui præteriri non poterunt.* To to wolny wieloryb? kiedy poki wodá, poty iego iuryſdykcya, wielorybem ia ieſtem w morzu, kiedy opaſany, obárczony więzieniem. Swiátowi wielorybowie, buiacie po tym świecie, płyniecie po tym morzu, ábyśćie ná więkſzy połow nápáść mogli, rozumiecie że to nieográniczone waſze páńſtwá, á oto tu morze, tu wáſze pánowánie, tu świát, tu wáſzá iuryſdykcya, tu życie, tu wáſze fortuny: z tego świátá, z morzá wyſzedſzy, iuż niemacie nic: fortuny, honory, urzędy, godności, y cokolwiek świát dáć może waſze, poki żyiecie, po śmierci niemaſz nic wáſzego. I ták piſze *Petrus Alphonſus*, iáko ſię tám náigrawáli pogáńſcy Filozofowie z grobu Alexándrá wielkiego, iáko ſię naśmiewáli z prożney iego y znikomey, ktorey ſzukał po cáłym świecie chwały: rzekł pierwſzy: *Heu totius terræ ſpatioſitas Alexandro non ſufficiebat, nunc trium quatuorve ulnarum, ſpatium ſufficit!* záwołał drugi: *heu potuit Alexander à morte multos liberare, ſe ipſum*

non potuit. A trzeci Filozof zákończył: *Heu Alexander, terram oppresserat, hodie a terra opprimitur*. Dobrze tedy Bernard S. mowi: *Quid vobis o Filij hominum? genus avarum, cum auro, & argento, quæ nec vera sunt bona, nec vestra. Quid enim est aurum? nisi terra rubra & alba, quam appretiavit avaritia filiorum Adæ, deinde si uestra sunt, tollite ea vobiscum hinc, sed cum interierit homo, non sumet omnia secum, neq; descendet cum eo gloria eius*. O mizerni Rybacy! o mizerni márynarze! przyidźie wam nárzekáć przy śmierci, *Domine nil cepimus*, Pánie lepiey nam było ná słowo twoie zápuśćić sieci prac nászych ná dobrá wieczne, y ciebie samego ułowić, przy ktorym wszystek świát zá nic nie stoi, á niżeli teraz cośmy się záwiedli, *nil cepimus!* Bróniec ieden wysłużywszy siedm lat, lubo uwolniony od Turczyná, żadnym iednák sposobem, puśćić się niechciał do swoiey oyczyzny, ofiáruiąc mu się iák przedtym, znowu ná drugie siedm lat ná służbę; niegárdzi Turczyn posługą, y życzliwośćią iego, ále się z tym záraz dekláruie, że mu zá iego zasługi, nie miał więc nic dáć, y niczym się ia mowi bróniec będę kontentował: miia siedm lat, bróniec nápomina się zápłáty, Pan iego niechce mu nic dáć, bo táka byłá ugodá: wytoczyłá się sprawá przed sędźiego, ktory wysłucháwszy, iáko się rzecz ma, każe konew wody przynieść, záwoła bróńcá, włoż tu rękę w wodę, á co tam w konwi złápasz, co znáydźiesz, wezmiesz sobie wzasługách, zgodá ná to, włoży rękę, chwyta, máca, głupi, nic niemoże dostáć, wyimie prozną rękę, Sędźia rzecze masz co? otworzy rękę mam nic, kontentuyże się brácie tym niczym, wtych swoich zasługách. Ták sobie właśnie postępuie z ludźmi świátowymi ten mizerny Pánek Mammon, *omnis enim dives mancipium est pecuniarum suarum*, Theophiláctus powiádá. Wołáią Káznodźieie, nápomináią spowiednicy, że świát iest wielki zdraycá, nie rad ná

odstániu

odſtániu płaci, á przecię mu ſłużymy, przyidźie śmierć, áż tu *in manibus nihil*, áż tu iáki táki powiáda *nil cepimus*, á ty Pánie zoſtánieſz ná koſzu, przyiaciele rozbiorą po groſzu, tylkoć do grobu koſzulę dádzą, ſami ſię z ſobą o puściznę powádzą. Szczęśliwſza owá pobożna duſza ktora ná lepſzy połow tráfiłá. *Inveni quem diligit anima mea, tenui eum, nec dimittam, donec introducam illum in domum matris meæ, & in cubiculum genitricis meæ.* Ználazłám kochánká mego, áni go więcey wypuſzczę, áż wprowádzę do domu mátki moiey, do gábinetu rodźićielki moiey. Godna áffektow Boſkich Oblubienicá, pilnuie ſwego, ſzuka z niebeſpieczeńſtwem zdrowia między ſtrażą mieyſką, gdźie go ſzczęśliwie ználázłá, bo iáko mowi Ambroży S. *multi in otio quærunt & non inveniunt, & quærunt eum in perſecutionibus, & cito inveniunt.* Wielu przy proznowániu ſzukáią Bogá, á nieznáyduią, ſzukáią go w utrapieniách, â prętko znáyduią. Iák máły czás minął, kiedy ználázłá, uchwyciłá, dotrzymáłá, złowiłá, *tenui eum, nec dimittam, donec introducam illum in domũ matris meæ, & in cubiculum genitricis meæ.* Przez ten dom y gábinet mácierzynſki, *Cornelius a lapide* rozumie myśl náſzę, ktora iako iedná mátká wychowywa, cnoty, zmyſły, potencye. *Introduxit eum in domum matris, & in cubiculum genitricis, id eſt in mentem ſuam, quæ quaſi eſt mater, altrix & nutrix, omnium animæ virtutum, ſenſuum & potentiarum, ut igitur de eo cogitet, & meditetur.* Iużeś tedy oblubienico złowiłá, y złápálá tego, kogoś z wielką pracą y chęćią ſzukáłá. *Inveni quem diligit anima mea,* ále że go ná wieki puśćić od ſiebie niechceſz, *tenui eum nec dimittam:* to mi ſię przecię niezda: á kiedyć Dámo pokaże kto drogie kleynoty, perełki, kánáczki podáruie koſztowne? *non dimittam:* á ieżeli ſpráwi terážnieyſzey mody drogie y bogáte ſzáty? *non dimittam,* á ieżelić práwá ſwego uſtápi, dobrá, włośći, iákie obſzerne

Cant: 3.

ne kupi? *non dimittam.* Bernárd S. mowi. *non vult ista dimittere magis quam Patriarcha, siquidem ille benedictione acceptá dimisit illum, hæc autem non sic. Nolo inquit tuam benedictionem, sed te. Quid enim mihi est in cælo & a te, quid volui super terram, non dimittam si benedixeris mihi.* Kwituię cię Pánie z benedykcyey, wolę się też sámá zostáć przy tobie, á coż mi przyidźie z niebá y źiemie bez ciebie? powiem prawdę, chociáſzbyś mię zbywał błogosłáwieństwem naywiękſzym, com raz złápáłá, otrzymáłá, złowiłá, przy tym się záwſze zostoię. A świát, y ludzie, co ná nim czynią? oto zá ládá czáczko, za ládá fraſzkę, Bogá z ręku upuſzczáią, zá ládá volupę iegoż zámieniáią, rzecze, poſzepce czárt, to á to będźieſz miał, miáłá, *dabo,* to á to uczyń, tám á tám idź *dabo,* to á to zrob *dabo,* o wierę prętko ná wſzystko zezwoli łákome serce, choćby zápomnieć wstydu, pozbyć ućciwego, bá y sámego choćby się odprzysiądź Bogá. Zrozumiał tę ſzaloną Bernárd: spráwę, ten ktory powiedźiał. *In mundo omnia pretiosa, solus Deus vilissimus.* O nie iest ták ſzalona y głupia Oblubienicá niebieska, gdy Bogá swego nád wſzystko przekłáda, *tenui eum nec dimittam.* I mądrze sobie wielce postąpiłá, gdyſz y sam Bog ná tym iest, á żeby człowiek, chwytał go, uiął się go, y w mocy swey trzymał. Ná co wielka qverelá u Proroká: *non est qui teneat me,* nie widzę, nie, ktoby mię utrzymał. O nieutyskuy ieno Pánie, znaydą się tákowi, ktorzy będą ták silni, że ich doznaſz mocy! á za niedokázywáłá nád tobą Pánná nayświętſza? w ktorey ręku iákobyś nic nigdy nieumiał: *antequam Maria nasceretur, conquerebatur Deus, non est qui teneat me, sed nata detinet eum.* Nuż znowu Hetmán ow ludu twego Moyzeſz, iáko był silny, áż ná niego Pánie Boże wołáć musiałeś, *dimitte me, ut irascatur furor meus.* Puść mię puść Moyzeſzu, potrzebá bowiem karáć dobrze złość żydowską. Ználazł się tedy ználazł słuchácze moi, y znaydźie

dźie táki, ktory z Moyzeszem ná Bogá modlitwámi swemi nie będźie máły. *Quando dicit Dominus dimitte me, ostendit se precibus Sanctorum posse detineri,* kiedy się Pán prośi puść mię, tym samym oznáymuie, że się da uiąć, y poiąć nábożnymi Swiętych modlitwámi, Niechayże tám iuż pogánie Bogow swoich pętaią trynogámi, niech do ołtárzá á żeby nie pouciekáli, twárdymi przypináią łáńcuchámi, Kátolik ma wiárę dobrą ze swym nabożeństwem, zwoiuie Bogá, y nákryie go nabożnymi swemi modlitwámi iako siatką iáką. Wielki Apostole Chrystusow Andrzeiu S. widzę ia iáko cię Chrystus Pan poimał ná wodźie siatką mocy swoiey Boskiey, ále y ty Apostole S. máfz dobry połow, wieleś dokazał nád Chrystusem, gdyś też samego poimał Chrystusa, y w ręku swoich masz go, pokázuiąc go Egeászowi okrutnemu Staroście. *Ego omnipotenti Deo, qui unus est verus Deus, non thuris fumum, nec taurorum mugientium carnes, aut sanguinem hircorum sacrifico, sed agnum immaculatum in altari, cuius carnes cum populus credentium manducaverit, integer manebit vivus.* Wiedz to do mnie Sędźia, Tyránie okrutny, że ia nie kadźidło kopczące, nie bydło ryczące, nie kozły skaczące wszechmocnemu Bogu w Troycy iedynemu y prawdziwemu ofiáruię, ále ofiáruię codźień Báránká ná ołtarzu, ktorego lubo wierny lud pożywa, Báránek postáremu cáły zostawa y żywy, ná tego ia Báránká moc mam, że go ná każdy dźień do ręku moich zwábię, *cum in agno comprehensus fuerit Andreas, in agno quoq; Deum comprehendit & tenet,* iáko zá pokazániem Báránká Chrystusa przez Ianá S. Andrzey S. przystał do tego Báránká, szedł zá nim y w pádł w siátkę iego, ták też przez tego Báránká otrzymał y nieiáko złápał Bogá Andrzey S. *comprehendit & tenet.* O iák to szczęśliwy połow przyznay sam Andrzeiu S. Dźielność pewnego Káwálerá Krolá Izráelskiego Dawidá zalecáiąc Historya Pismá bożego wten sposob mowi: *Sedens*

S. Hieron:

Petr: Bir: num: 17

2. Reg: 23.

dens in cathedra sapientissimus Princeps inter tres ipse, & quasi tenerrimus ligni vermiculus qui octingentos interfecit uno impetu. Siedząc ná káthedrze naymędrszy Pan między trzema, ten iest podobny do robaczká drzewo toczącego, ktory zá iednym porwániem, czyli tám zamáchem położył osmdźiesiąt mężow: mogę iá tę Historyą do Andrzeiá S. dźielnośći kompárowáć, ktory między trzemá powołány od Chrystusa pokazał się robáczkiem ná drzewie krzyżowym, nie twárde tylko dęby Tyryiskie, nie tylko cedry nieużyte Thrackie grubych narodow, nietylko odległych krolestw y rożnych szerokich prowincyi lásy wproch roztoczył, w popioł pokuty obrocił, ále też y sámego Bogá w moc swoię podbił. *In agno comprehensus, in agno quoq; comprehendit Deum, numquid Andreas in Christo non beatus?* A widźiciesz iuż iáki to ma Andrzey S. ná Chrystusie połow? dokłada pomieniony uczony Biverus: áni to nie obchodźi żadnym sposobem Páná Bogá nászego wszechmogącego, gdy się go mocą dobiiamy, chwytamy y ná zdobycz ná ieden obłow iego sobie obracamy, poniewasz nam dano ná niego pozwolenie, *contendite per angustam portam intrare, Regnum cælorum vim patitur.* Vczyńcie odwagę przez bramę ćiásną do miástá niebieskiego, y szturmuycie do samego Krolá naywyższego, da się wam trzymáć, nieobawiaycie się, *aggredimur Dominũ & more latronum cupimus illi auferre regnum, sed ille tam dives & largus est, ut non respuat:* następuiemy ná Pána y iáko łotrowie iedni chcemy mu wydrzeć krolestwo, ktory będąc szczodrym y náder bogátym, niebroni nam Páństwa swego, bo mu go nieubędźie. Iákobyśmy záś mieli dobywáć tego Páná, dał sposob tenże Ambroży Swięty. *Ambros:* *Vim facimus & aggredimur illum non ferro, non fuste, non saxo, sed mansuetudine, lacrymis, castitate, iustitiá, hæc sũt arma fidei nostræ quibus in congressione certamus:* Przez gwáłt rwiemy się do Páná, nie orężem żelaznym, ani tará-

ránem potężnym, ani kámienną machiną dobywámy się, ále skromnośćią, pobożnośćią, ćichośćią pokorą, łzámi po-kutnemi; I tać to iest zbroiá ten rynsztunek wiáry ná-szey ktorego do potrzeby wzwysz pomienioney záżywáć powinni. Andrzey Swięty dobił się krolestwá niebie-skiego y sámego Bogá wszechmocnego złápał, a dobił się ćierpliwośćią, gdy niechćiáł bydz z krzyżá zdięty. Do-bił się Páná miłośćią zá persekutorow swoich się modląc á dostáwszy, schwytáwszy, y dotrzymawszy tego Báránká, y nám go nie żáłuie co dźień w nayświętszym Sákrámen-ćie z ołtárzá Páńskiego przez námieśnikow swoich. Więc y my modeluszem y torem żyćiá Andrzeiá Swiętego idąc bądzmy hołdownikámi Boskiemi, we wszystkim Bogu ná-szemu powolnemi, iego mándátá, práwá święte obserwu-iącemi, Bog tákże zostánie powolnym nam, ktorego my tu ná tym świećie dostáwszy wykrzykniemy sobie *iam cepimus, iam cepimus:* á potym poydźiemy znim *in do-mum aeternitatis.* Amen.

❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋❋

KAZANIE

Na S. Fránćiszká Xawierá S. I.

Euntes: Mar: 16. *Quid existis in desertum videre, arundinem vento agitátam?* Mat: cáp. 11.

IEżeli kiedy, tedy dniá dźiśieyszego weryfikowáć się może owo záwołáne Augustyná wielkiego *effatum,* że *curiosum est genus humanum,* bardzo iest chćiwy národ ludzki, bardzo bywá ćiekáwá kondycyá iego; ták wie-le bowiem ńiepomiárkowáná świátowey imprezy w nas

dokázuie

paſſya, że niech ſię tylko albo co nowego kędy, álbo co przed tym niewidanego da ſłyſzeć y widźieć, záraz niepokoy w ſobie czynimy, záraz ſię tám wſzyſcy ciśniemy, tám co żywo gárniemy, pełniąc to ná ſobie co niegdy Rzymſki powiedział Senecá, *Ad nova homines concurrunt, ad nova conveniunt adeo, ut quidquid in turba inſolitum eſt, notabile ſit.* A choć też pod czás doznáiemy tego, że nam tá ſkwápliwość, to ciekáwe *euntes* nie ná dobre wychodźi, *non ſemper expedit omnia videre, omnia audire*, nic ná to niedbamy, áni tego ſłuchamy, á czemuż? bo *immitis curioſitas* Chryſolog S. powiáda, ieſt to iedno nieſpokoyne zwierzątko, y owſzem tyran to ieſt, abſolut, co chce, tego w nas częſto dokázuie, *immitis curioſitas.* Homerus, pewnego zawiłego gdy kiedyś niemogł zgadnać Enigmá, że ſwoiey ciekáwośći zádoſyć nieuczynił, z desperácyey umárł. Philozof ieden pátrząc ná igráiące morze, wſzyſtkie rzeki świátá wypiiáiące, á w gorę niewybiiáiące, niewiedząc przyczyny rzucił ſię ná zatop. Caninius Iunius śmierć ſobie zádał chcąc uznáć, á niemogąc tego dokázáć, y nieśmiertelność duſze, y iáko z ciáłá wychodźi. Afer ták názwány kiedy ſię pytał coby też Bog robił przed záłożeniem świátá, áż uſłyſzał od Auguſtyná świętego *curioſis parabat infernum.* Wieſz co panie brácie? oto tákim takiś ty ieſt ciekáwym, piekło gorące gotował; podobny dyſguſt potkał Libániuſzá Sophiſtę Fautorá Iuliánowego od Antyochená Anonymá, Sophiſtá z ſarkáſmátem uſczypliwym, z Chryſtuſá Páná náſzego urągáiąc ſię wypádł: co też teraz wáſz cieśielczyk ná niebie czyni? Chrześćiánin odpowie: *Iuliano tuo Sarcophagum parat*, náſz Chryſtus wielmożny ktorego ty zelżywie ſynem cieśielſkim názywaſz, Iuliánowi Ceſarzowi twemu Apoſtácie ſproſnemu trunnę śmierci wieczney gotuie, wyrzyna dłotem, heblem oſtrym ſpráwiedliwośći świętey wáſze ſzyie ná wygłádzenie Apoſtáty. Ale niedáleko

dáleko chodząc, á zaſz ia y w tobie pobożne zgromádzenie ná tym tu mieyſcu świętym tákoweyże niewidzę *curioſitatem*, takowego ciekáwego *euntes?* ázaſz ſłuſznie niemogę ſię odezwać z dziſieyſzą Ewángelią: *Quid exiſtis in deſertum?* pocożeście to wyſzli, y ták ráno przyſzli ná tę tu puſtynią? coż to ieſt tego zá *maxima?* co zá *intentum* wáſze *quid exiſtis in deſertum?* Uchwyci kto oſtrożny to ſłowko *deſertum* puſtynia y pomyſli ſobie: S. Páwłá pierwſzego Puſtelniká ſyn ná ámbonie ſtánął y záraz o deſertum, o puſtyni prawi; á tu ludźi ták wiele rożney bárdzo kondycyey, Bázyliká wſpániała, ręką ſztukatorſką uſloryżowána, pełno ſrebrá y złotá, wſzelka ápparencya coż to zá *deſertum*, więc probuię że ták ieſt: Tám ieſt *deſertum* gdźie ſię znáyduią deſertorowie świátá, bogactw, znikomych roſkoſzy, honorow, ále tu na tym mieyſcu znáyduią ſię tákowi deſertorowie (káżdy bowiem *ex Societate Ieſu* ieſt tákowym Deſertorem) toć tu ná tym mieyſcu ieſt puſtynia, *deſertum*, tego krotko dowiodſzy. Pytam ſię tedy ieſzcze *Quid exiſtis in deſertum videre, arundinem vento agitatam?* to to pewnie rozumiecie y wáſzá wam ciekáwość omylna dyktuie, że święty Fránciſzek Xáwery, ktorego ſię tu Vroczyſtość dnia dźiſieyſzego odpráwuie, ieſt trzciná chwieiąca ſię od wiátru? uchoway Boże y otym pomyſlić, y owſzem ná teráźnieyſzym kazániu ia to pokażę, y powiem że Fránciſzek S. *cum tota Societate* ieſt to ieden mężny y nieprzełomány Atlás, ktory nietylko kośćioł Boży ále y świát cáły, ná ſwoich dźwiga rámionách. Ad M. D. G.

NIc niemáſz ſtałego pod ſłońcem, ále káżdemu iáko więc poſpolicie mowią przydźie ná koniec: *Omnia ſunt hominum tenui pendentia filo. P. A.* oſobliwie iednák tá obſzerna świátá cáłego machiná od kilku tyſięcy lat wyſtáwiona, iuż ieſt nákryta dekretem nieodmiennym, áby ſię ruynowáłá, wáliłá, *finis venit, venit finis ſuper quatu-*

 or pla-

et plagas terræ. Iuż przyszedł koniec, koniec przyszedł ná wszystkie cztery częśći świátá, iuż śię świát nachylił, stać długo nie może *cælum & terra transibunt.* Názywáłá stárożytność pogáńska źiemię wielką mátką *Tellus magna parens*, ápewnie dla tego że káżdego człowieká zrodźiwszy, iáko mátká piástuie, żywi, pielęgnuie, *tellus magna Parens.* I dla tego nie pierwey na łono mátki swey álbo też piástunki nowonarodzoną dźiecinę zrąk swych podawáli, pokiby teyże dźieciny wprzod ná źiemi nie położyli, y iáko bogini iákiey nie zálecili, áby mu záwsze y na káżdym mieyscu łáskawą Mátką y przychylną byłá, *tellus magna Parens.* Większa dáleko wiekszа iest mátká ten świát ogromny *mundus magna parens*, bo iák wiele kreátur, iák wiele żywiołow, pástwá, zwierząt, ludźi w sobie záwiera, ták wiele płodu w żywocie swym nosi, á że nim od kilku tyśięcy lat chodźi, á co rok inszy á inszy wsobie poczyna, iuż go też więcey wstrzymáć niemoże, y pás śię ná nim rwáć nieiako muśi, *finis venit, venit finis!* Rwie śię pas czterech elementow sobie przeciwnych, bo cokolwiek *è contrarijs constat, dissolvi necesse*, źięmię wodá topi, powietrze szkodliwemi waporámi záraża, ogień upałem suszy. Rwie śię pás spustoszonych krolestw y monárchiey zdezolowánych, Páństw w popioł w proch obroconych, ták wiele Prowincyi, utráconych kráiow, sławnych w ieziorá y wody głębokie znamienitych miást, *transfert regna, mutat tempora:* wszędźie woyny, bunty, tumulty, niezgody, zdárte kośćioły, sprofanowáne świątnice Boskie, nieposzánowánie Boskich y oyczystych praw, wszelká ná złe licencya, zgołá niewie ten S. Cyprian. sam świat iáko śię ma, *senuisse iam mundum, nec illis viribus stare, quibus steterat, nec vigore & robore eo, quo antea prævalebat.* Wiedźieć ma káżdy że od stárośći ábárdźiey od złośći zgrzybiał śię ten świát, áni owych sił ma ktore przed tym, áni owey żywośći, áni mocy ktorą przed

tym

tym władnął; Cypryan S. powiáda: A to zkąd poznáieſz Cypryanie S? a to ztąd: że choćbyſmy wſzyſcy milczeli choćbyſmy z piſma żadnego dowodu niemieli, ſam świát to o ſobie práwi, y upadek ſwoy, rzeczy przechodzących zgubą świádczy właſną. *Mundus ipſe iam loquitur, & occaſum ſui, rerum labentium probatione teſtatur.* Czego náturálnych, ártyficyálnych, y wymyſlnych rzeczy biorąc árgument ták dochodźi. *Decreſcit in agris agricola, deficit in mari nauta, miles in caſtris, innocentia in foro, iuſtitia in iudicio, in amicis concordia, in artibus peritia, in moribus diſciplina, &c.* To ſię ieſzcze zá czáſow Cypryaná dźiało. A teraz co ſlycháć, tych opłákánych czáſow? o moy Boże! wſzędźie *decreſcit*, wſzędźie *deficit*, uſtáie cnotá, uſtáie poććiwość, uſtáie obligácya, uſtáią poſlubione Bogu votá, uſtał wiáry świętey zelus, *deficit*, *deficit!* Złożyły tám niedawno cnoty ſeym między ſobą, Theologiczne pierwſze krzeſłá záſiadły; záſiádłá wiárá z zápuſzczoną ná twarz zaſloną znápiſem wyſzytym, *videmus nunc per ſpeculum & in ænigmate;* Záſiádłá y nádźieia z okiem miſternie wyrobionym w niebo obroconym, á ná pierſiách ſwoich z tákowym napiſem, *Bonum eſt ſperare in domino, quam ſperare in principibus;* Miłość iáko krolowa między niemi ná wſzyſtkich inſtrumentách mąk, y śmierći wſpárłá ſię z przydatkiem. *Quis nos ſeparabit a charitate Dei?* po Theologicznych między morálnemi, pierwſze mieyſce religia wźięłá, po niey kárdynálne cnoty *prudentia, iuſtitia, fortitudo, temperantia:* Propozycya álbo proiekt tego ſeymu nie inſzy, tylko *cognitio ſtatus*, poznánie, w iákiey też fortunie te cnoty ná świecie zoſtaią, wſzyſtkie ſię przechwaláć poczną, że wielką ſtymę máią ná źiemi, bárdzo ich honoruią, ſzánuią Páńſtwá, monárchie, kroleſtwá: wiárá liczyć poczęłá iák wiele kroleſtw ſwoich ma w Europie, iák wiele miaſt po Afryce, iák wiele Prowincyi y Inſuł po Ameryce opáno-

wáłá, y nádzieiá się chwáliłá iż rzadki grzesznik despe-
rat, miłość powiedźiáłá że niemász prawie ná świecie
człowieká ktoryby spytány, ieżeli kochá Bogá rzec nie-
miał, kocham, y bárdzo kocham. Religia ták wiele nabo-
żniczkow świątoszkow, y nabożnych dewotysek sławiłá;
męstwo całe woyská, pułki liczne, regimenty dla wiáry, á
nie dla drapieży odważne pokazáłá. Temperáncya ták wie-
le mortyfikatow, y suchotnikow produkowáłá. *Iustitia* á
osobliwie *distributiva* bárdzo o sobie dobrze rozumie, że
káżdego bez respektu, bez áwersyey, bez zemsty, według
zasług, według godnośći, ápplikácyey, iáko práwo y su-
mnienie każe należycie ukontentowáłá; Aż *prudentia* Ro-
ztropność uśmiecháiąc się rzecze: moie miłe siostrzycki
ták mi się widźi że się záwodźicie, tylkoć to tylko imio-
ná wásze, nie wy same ná świecie: á kiedy iey prośiły, áby
im to rzetelniey wynurzyć ráczyłá, ná czas inszy odło-
żyłá, bo sobie snadź przypomniałá owego Bożká w A-
thenách ktory wszystkich rad wydawał złodźieiow; przy-
szło do tego że iákiś dowcipny złodźiey ukrádł był kil-
ká siklow złotá, y ukradszy rączo pobieżał do owego
bożká y pogroźił mu mowiąc: Bożku, wiem ia żeś ty wiel-
ki báiá y plotká wierutny, rad ládá co wyplecieß, otom
ia dźiś ukradł sztukę złota, iák mnie wydasz, łeb ci ukręcę,
y ták bożká záſtrászył, że gdy go o złodzieia według zwy-
czáiu pytano, nic więcey niepowiedźiał tylko to: *peri-
culosa sunt modo tempora, si quis veritatem dixerit, fran-
getur ei caput.* Ták się to teraz ten świát zepsował, że
ná wielu, ledwo *nomen virtutis*, wiáry gruntowney y świą-
tobliwośći, ná wielu sam tylko pozor: są wierni, ále
tylko *per denominationem extrinsecam*, są pobożni y sprá-
wiedliwi, ále *ficta sanctitas, duplex iniquitas, principia
Pseudopolitica* á czy iednemu *principia fidei*, z głowy y
sercá wyrugowáły? już ci to coś się ná to zánośi, żeby
nie polityka álbo Ewángelicy, álbo Theologiey ále Theo-

logia y Ewángelia S. polityce, przewrotnośći, máchiáwelſkim fortelom ſubordynowána byłá, oto ſię ſzalone rozumy ſtaráią! y nádźieie dobr przyſzłych *quæ oculus non vidit*, ſamo tylko imię, wſzyſcy wtych doczeſnośćiách prawie zátopieni, o iák wiele náſtáło owych Leoncyuſzow álbo Leoncyuſzowych potomkow, ktorzy nietylko po Kálwáryách cmentarzowych, ále y po ſamey nieśmiertelnośći duſz ludzkich depcąc,, z owymi inſypientámi ſzáleią. *Exiguum & cum tædio eſt tempus vitæ noſtræ & non eſt refrigerium in fine hominis, & non eſt qui agnitus ſit reverſus ab inferis, quia ex nihilo nati ſumus, & poſt hoc erimus, tanquam non fuerimus.* Miłość Boża, dopieroż *nomen*! ieſzcze zá czáſow Iana S. a iuż trzebá było wołac, *non diligamus verbo, neq; lingua, ſed opere & veritate*, á dopieroſz teraz dáleko bárdźiey trzebá wołáć ná świát! Inſzych cnot *nomina* Imioná bez cnot y imienia *vox proptereaq; nihil*, wſzędźie záś pełno zbytkow, zdrády, obłudy, záwźiętośći, *homo homini lupus*, á ia mogę przydáć, że człowiek człowiekowi gorſzy niżli wilkow tyſiąc, kto mocnieyſzy, to lepſzy, *fortitudo lex iuſtitiæ, pauper ubiq; iacet*: zgołá wſzędźie *decreſcit, deficit, mundus eſt perpetua ruinarum ruina*, á iáko Theodoretus uczony powiáda: *ita mundus poſt peccatum ſpirat, ut motus eius quotidie in deterius ruat.* Dużo ſię świát pochylił y podobno by ſię iuż był obálił, gdyby go był dźiſieyſzy Atlas *cum ſua Societate* mężnie nie wſpárł, niedźwignął. I dlategoć obáwiáiąc ſię upádku tego świátá máchiny, wymyſlna ſtárożytność pogáńſka málowáłá ſobie Iowiſzá, wpoſtáci potężnego filaru ná zátrzymánie ruiny ták cięſzkiey, y názywáłá go Iupiter Tigillus; ále máłoby był álbo nic cále ten Bożek, ten filar zátrzymał, gdyby był ná ſukkurs Franciſzek S. Xawery nie przybył; miał ſen tákowy czáſu iednego Xáwery S. ktorego záraz Iakubowi Laynefowi zwierzył ſię, iż Indá iákiegoś czarnego ná rámionách

Sap: 2.

Plautus.

Iſiodrus. Pelu:

nách swoich bárdzo ciężkiego dźwigał y nosił; á coż to iest proszę zá Indá czarny y ták ciężki? ieżeli nie ten świát obszerny od dymu y smrodu grzechowego ukopcony, niepráwośćią przeładowány, ktory że się bárdzo pochylił y do upadku náklonił, *mundus ipse ob nostras pravas actiones nullo pacto posset consistere.* Owosz go dźiśieyszy nász Atlás z swoią káwáleryą nigdy nieprzełámáną bierze ná swoie rámioná, dzwiga, á żeby do szczętu przed czásem nieupadł, *posuit super eos orbem* mowi literá S. Powiádáią Poetowie że Atlás ich zmyślony, ná rámionách swoich miał dźwigáć wszystkę świátá cáłego máchinę, bayki to y szczegulne poëtyckie commentá, iednák nie bez fundámentu wynáleźione, gdysz y Pismo S.

Iob: 9. tákowych wspomina Atlásow *sub quo curvantur, qui portant orbem;* A ktorzy szby to przecię byli ták mężni y nieprzełamáni káwálerowie? pálcem nam ich ſkázuie Hieronim S. *portantes orbem Religiosi scilicet & sancti rectè intelliguntur*, iákoby chciał rzec y mego propozytu potwierdźić, że Fráncißek Xáwery, náuką, mądrośćią świątobliwośćią, wszelką doskonáłośćią, cudámi, oraz z swoią kompánią, Kośćioł Boży, świát cáły dźwiga, wspiera, konserwuie. Ieżeli kto niewierzy niech słucha wielkiego niegdy Prymásá Polskiego Stánisłáwá Kárnkowskiego ktory ná to swoię ápprobátę dáie. *Cum Lutherus hæresis suæ virus effundere cæpisset: quo maximè Europæ pars infecta, excitatus fuit clarissimus Soc: Jesu Ordo, qui cum alijs in Ecclesia laborantibus, hac pestiferâ lue mortalium animos liberaret.* A ieżeli máło nátym, podzmysz do Tárrákońskiego Concilium, ktore ták Ignácego z Xáwerym iáko naypierwszym kollegą iego odmálowáło. *esse eum partu ultimum spiritumq́ salutis, quem sæculis hisce ultimis, & deploratis in sui defensionem sancta ediderat Ecclesia, esse divinum Herculem edomandis inferni monstris,* (to rozumiem o S. Ignácym) *esse submissum cælitus Atlantem, fulciendis*

ciendo regno Dei quod est Ecclesia, doctrinâ & pietate velut geminis humeris instructum, to o S. Xáwierze. Ten ci to ten Atlás, z swoią kompánią świát ten przeładowány grzechámi żeby nie upadł, żeby nie záginął, mocą modlitwy swoiey wspiera, y wstrzymuie. *Portant mundum, dum eum, ne ruat, ac pereat orationum fortitudine sustentant.* Ci to są ci ktorzy niekontenci iednym świátem, nie czuli go ná rámionách swoich, wschodnie y zachodnie *Duce Xaverio* przebyli y przebili Indye. Daycie pobożne ucho Piusowi piątemu naywyższemu Pásterzowi Kośćiołá bożego co mowi; *non contenti terra finibus usq; ad orientales & occidentales Indias penetrarunt, ubi per eorum spiritualia exercitia Regna integra Christi fidem agnoverunt.* Ferdynandus Vásco przebiwszy się przez dobrze uszykowáne woysko do namiotow nieprzyiacielskich, rzuca do czytánia potomnym wiekow Epigráphe: *Huc pervenit Vasco:* większym práwem y głośniey może tu potomnie pisáć, y iuż nápisałá podźiemna kráiná, Indya, Iáponia, Hiny, wyspy, Iusuły odległe, o dźisieyszym Atláśie *cum sua Societate, huc pervenit Xaverius* ktory iako *vas electionis* nowy Indyiski Apostoł: *ut portet Nomen Jesu coram gentibus*, zániosł ie y w Antypody, zániosł y ná nowy świát, *huc pervenit Xaverius.* Przypátrywáli się niegdy Mácedońscy Posłowie ná Ratuszu Rzymskim ludźiom y gdy ich w pugillary pisáć poczęli, spyta Cáto, coby wpisywáli? odpowiedźieli: *nil vile notavimus*, nic tu podłego notowáć niemożemy: to ia bespieczniey *& absq; fuco verborum* przyznáć *Societati* mogę, że wniey świat cáły nic podłego nieznaydźie, *nil vile notavimus*, tylko wielkich tu y mężnych ludźi rysowáć potrzebá.

S. Hieron.

Scobár in Maridl.

Illos Camios magnos animamq; Roberti
Sublimem, multoq; afflatam Numine mentem,
Francisci Svarez circum quem plurimus ambit,
Scriptorumq; ordo, seriesq; immensa laboris.

Parte

Parte alia Molina potens & Vasquius acer,
Gregoriusq; Valens, & sancti Lessius aqui.
Assertor, Lugo, Quiros, Becanus, Arabal.

W Krolestwie Polskim y w X. Litewskim *nil vile notavimus*, owi Pálmiuszowie Tyszkiewiczowie, Herbestowie, Láternowie, Skárgowie, Smigleccy Wuykowie, Trzaskoscy, Piekárscy, Záránkowie, Ciecis zewscy, *absit verbo fastus* Dźiad moy włásny Olszewski: nuż ow głośny piorun ná ár. ány y pogrom ich Cichoviusz, Tyłkowski, Hennik, Morawski, Thomasz Młodźiánowski, *nil vile notavimus*; ále ná cosz wiele mowić, niemász większey pochwały iáko od głownego nieprzyiaciela nagána, wymowili się ztym nieraz dyssydenci, *diabolus nobis teterrimos hostes nostros, hos Iesuitas dedit.* Tribovius. Strászny to Atlas tym piekłoszczykom, cięszká *Societas* tym drapieżnym wilkom *Vivo adhuc Ignatio, vivo Xawerio, quatuor orbis partes complexa est Societas.* Prorokowałeś z rospaczą y nieukontentowániem Melántonie kácerco, á iuż ci niedługo cáły podobno świát Iezuici Papieżowi podbiią! *Iam forte integrum Iesuitæ occupabunt orbem.* Wypłyń teraz wypłyń z Stygyiskich ieźior, ieżelić piekielny Cháron pozwoli, podnies głowę gdy zmożesz, á obaczysz że iuż cáły świát pracámi Apostolskiemi y sławą imienia swego, xięgámi *in omni genere* nápełnili, nápełnili y cudámi. W miasteczku ktore Puniciále zowią, gdy powietrze ludźi pożerało, cisnęli się do Xáweryusza po zdrowie, á on Ewángelią nád niemi czytáiąc wszystkich Imieniem Chrystusowym uzdrawiał; támże trzech umárłych mocą Chrystusa Páná wskrzesił. Pewná niewiástá wpołogu iuż iuż umierá, gdy Chrzest S. przyiąć pozwoliłá, záraz szczęśliwie dźieciątko ná świát wydáłá, zdrową zostáłá: Wszedł w grob Alexándrá Cymbrides Persa, y do Kápłána rzecze ktory grobu pilnował, krolá chcę widzieć y po śmierci, á skinąwszy ná dźiełá Alexandrá rzekł: *an non ista monstrant Regem?*

á czy

á czy te iego opery y ákcye krolem go nie świadczą? To ia beſpieczniey mogę iuż tobie Xáwery S. przypiſáć ſpoyrzawſzy ná twoie nieprzeliczone cudá y heroiczne dźiełá, *an non iſta monſtrant Atlantem Xaverium?* Podźmy y do grobu, á tám potrzebá nápiſáć co Panágiryſtá o Traiánie nápiſał; *ægri quoq; neglecto medentium imperio ad conſpectum tui quaſi ad ſalutem ſanitatemq; prorepêre.* Grob Fránciſzká S. ieſt y był chorym y innym przypadkom, pewnym nieomylnym lekárſtwem; do grobu iego trzebá przenieść ow obraz, ktory nád grobem ſtał Semirámidy, trzymáłá oſobá wędę nád grobem mowiąc: *hic poſſum piſcari gemmas:* ztego grobu mogę wyławiáć perły, to ia mowię z grobu S. Xáweryuſzá, chorzy zdrowie, utrapieni weſele, iáko drogie perły wyławiaią, *piſcantur gemmas:* zgołá Xáwery S. tobie to godniey przyznáć potrzebá co Fuſcya, gdy długim tráktem wywodzono Dom Scypionow, ſprzykrzywſzy ſobie przeciągłą orácyą. *Scipionem dicas & omnia dixiſti,* mow że był Scypionem, á ták wſzyſtko powieſz: ták y ia gdy wſpomnię że Fránciſzek Xáwery był y ieſt niprzełománym Atláſem, wſzyſtko oraz powiem. O Themiſtoklesie záś Perſowie mawiali *vis Græciam magnam videre? Themiſtoclem inſpice,* To ia przyznáć muſzę, chce kto cudowną tę Mátkę (mowię *Societatem Jeſu*) poznáć, pátrz ná iey nieprzełamánego y mężnego Atláſa, *Xaverium inſpice*, wielkich záſług Męża w niebie ukoronowánego ná źiemi tryumfuiącego, *inſpice Xaverium.* Cieſzyłá ſię niekiedyś Olimpia z Alexándrá wielkiego y ſłáwnego, y mawiáłá, *Me totus orbis & matrem & magnam agnoſcit.* Zápátruiąc ſię ná ták godnego ſyná nigdy nieprzełománego dźiśieyſzego Atláſa Fránciſzká S. *Societas Jeſu*, ſłuszniey to ſobie á niżeli Olimpia przypiſáć może *me totus orbis & matrem & magnam agnoſcit.* A ia iuż bym rzekł Amen, iuż bym kończąc podpiſał *Beati ſunt qui te viderunt & in amici-*

tia tua decorati ſunt, nam nos vita vivimus tantum, poſt mortem autem non erit tale nomen noſtrum Ale podobno *parvuli petunt panem*, ia záś niemam tego zwyczáiu ábym kiedy miał zeyść z ámbony, á iákiego káwałká chlebá duchownego káżdemu niecułomáć: więc ieſzcze nieco przy konkluzyey zábáwię. Dawſzy pokoy Theologiey iáko Pan Bog w iſtocie ſwoiey poznáie, przenika, widźi, nie ſamego tylko ſiebie, ále też inſze rzeczy od ſiebie kreátury zoſtáiące *etiam poſſibiles*; że po ludzku rzekę, z ſtąpił też tám Pan Bog raz z máieſtatu ſwego ná świát, obſzedł kroleſtwá, Páńſtwá, Prowincye, pełne ludu miáſtá, præſidia, fortece, conſilia, ziázdy, zamki, pałáce, przypátruie ſię cáłemu świátu, áż widźi iedno cháos, czczą bez ludzi źiemię, z nieſmákiem odchodźi, powraca do
Iſai. 33. niebá *proiecit civitates, non reputavit homines*; Dla Bogá cztery częśći świátá Aſia, Afryká, Ameryká, Europá ták obſzerne ták ludźi pełne wſchodnie y zachodnie monárchie, ták ludne w kupieckich kramách y ráſzách, ták wiele *negotiationes*, po páńſkich dworâch ták wiele młodźi, áſſyſtencyi, kalwákát, rzemieſlnicze officyny, wárſztáty, giełdy przy kuflu nieprożne, á przecię *non reputavit homines*. Niemáſz ludźi ná świecie: Jzáiaſzu pátrz ná mnie, pátrz ná drugich, pátrz ná inſzych wzdyżeſmy ludźie nie beſtye, mamy rozum, mowiemy, dyſzkuruiemy, ey ludźie to nie ludźie *non reputavit homines*, á ieżeli mnie Izáiáſzowi niewierzycie, idźcieſz do Jeremiaſzá; Wizytuie Bog y ztym źiemię, luſtruie świát, á człowieká znowu nieznáyduie. *Vidi montes & ecce movebantur & omnes colles conturbati ſunt, intuitus ſum & non erat homo*, patrzałem ná gory y págorki, á te iákoby *ſenſitivam, vegetativam*, máiąc duſzę ruſzáły ſię y powſtawáły, pátrzałem po ludźiách á człowieká niebyło. Dla Bogá Ieremiaſzu pátrz ná mnie oto iá człowiek, y ten y ow człowiek, y wſzyſcy ludźie, nieprawdá! nieprawdá! *vani filij hominum*

minū, mēdaces filij hominū, Imioná tylko ludzkie nosimy ſami ludźmi nieieſteſmy; á to przebog dla czego? oto dla tego że wſzyſcy odeſzli od rozumu, poſzli precz od Bogá. *Omnes declinaverūt ſimul inutiles facti ſūt, non eſt qui faciat bonū, non eſt uſq; ad unū.* Hieronym S. miáſto tego *declinaverūt* czyta: *averſi ſunt* Cháldeyczyk *retrocesserunt*, zápędźiwſzy ſię zá Pánem Bogiē odeſzli znowu názad, wſtęcz ſię wrocili, ſłużyć Bogu niechcieli; ſtworzył Bog człowieká *ad ſimilitudinē ſuā* áby ſię wtym obráźie iáko w zwierciedle iákim przeglądał, á człowiek, nieczłowiek *retrocesserūt* rozumu nie ma, bo gdyby go miał, ſzukałby Bogá, ſzedłby zá nim y przykazániem iego, obraz rzuca boſki, á brzydkie ná ſię bierze máſzkáry, ludzką utráciwſzy poſtáć, w nieme przemienia ſię bydlętá, *Homo cū in honore eſſet &c.* á ia to powiádam co niegdy Ecclezyáſtyk Páńſki *Hoc inveni quod fecerit Deus hominem rectum & ipſe ſe infinitis miſcuerit quaeſtionibus.* Stworzył Pán Bog człowieká doſkonáłego, proſtego *rectum*, á on ſię chwieie á on ſię uchyla, zniża, to do tey to do owey świátá nikczemnośći, *meat remeatq; ſubinde*, ſam ſię w rozliczne niebeſpieczeńſtwá podáie ták według ciáłá iáko y duſze wmizerne y liche przemienia ſię chwaſty, w niepożyteczne trawy, we czcze y prożne trzciny. *levi pervolvitur aura* ludzkie ciáło prętko więdnieie, uſycha, prętko ſię łamie y kruſzy iáko trzciná iaka, urody wáſze, pięknośći wáſze, á coż ſą innego tylko trzcinki iedne, ná ktore to ládá wiátrek choroby y álteráciey wionie ládá gorączká dogrzeie, áż ſię záraz iáko trzciná łamie, wproch, błoto obraca. *arundo dicitur quod cito areſcit.* Podźmy do ſławy, podźmy do chwały, męſtwá, niech będźie mądry iáko drugi Sálomon, niech będźie mocny iáko drugi Sámſon, wielki zwielkim Alexándrem, bitnym z Iuliuſzem, wſzyſtko to trzciná *In arundine homo oſtenditur de gloria ſaeculi vitae ſuae inanitate ſpecioſus.* A máłoſz teráz ieſt trzcinek takowych?

Eccl:7.v.3'

Bruthma

S. Hilar:

ah niemiárá! niemiárá! *transit mundus & concupiscentia eius.* Znika świat y wszystkie iego pożądliwośći, á my się go przecię chwytamy, iemu hołduiemy, słuchamy nie reflektuiąc się na to co tam powiedźiáno *Illi iure arundini comparandi sunt, quos procellis huius mundi obnoxios vita mobilis inquietat & in quibus solida iustitia non est fructus:* ci słusznie do trzciny chwieiącey się przyrownáć się mogą, ktorzy z iedney strony za obłudnym ubiegáią się świátem, á zdrugiey strony, ktorzy żadnego wsobie stáłego y státecznego cnot SS. nieczuią, niepokazuią pożytku *sine quiete volvuntur.* Niebądźmysz proszę tákowemi trzcinkámi wspoyrzymy tylko ;ná dźisieyszego Atlasá mężnego Xáweryusza S. o ktorym mogę to mowić co niekiedyś Ekklezyástyk o Elizeuszu powiedźiał Proroku: *potentiâ nemo vicit illum nec superavit illum uerbum aliquod,* á za ladá wiatrem, zá lada szumem ciała, świátá, y czárta, nie nachylaymy się, mocnymi, státecznymi, nieprzełománemi, gdźie idzie o Bogá, idzie o sumnienie záwsze się pokażmy; A ieżeli śiły násze własne niewystárczą, człowiek káżdy iest to *mundus parvus* świát mały. Podzmysz tedy zwielką ufnośćią y submissyą do tego Atlásá, á on y nas wezmie ná ramioná, wezmie ná swe ręce, będzie reprezentował násze ułomnośći, násze suppliki, wszelkie niedostátki, y uprośi u Bogá státeczne wsłużbie iego nam serce. Amen.

S. Ambr:



KAZANIE

Ná dźień S. Bárbáry.

Clausa est Ianua. Math: 15.

Forá

FOra, forá z Boskiego ziemianinie dworá; zá śię, zá drzwi pieśćiochu, delikacie, domatorze świátowy, kto tu záleżáł roskoszy pole, przy Boskim záśieść niemoże stole, *Sanctorum panis procul a fanis*: kto śię ná cztery tuzy dla doczesnego mienia, w Austeriey, w gośćinie świátowey rostászował, rozgośćił, iuż więcey dobr Boskich niebędźie kosztował. *Iudicium sibi manducat & bibit*, kto náostátku Bogá śię nie boi, temu otworem niebo nie stoi: *clausa est ianua*. A iákosz temu ma bydź do niebá *admissium* ktory zárękowáł śię z świátem, á własnemu wypowiedźiał służbę Pánu, *non serviam Domino*, iáko temu zupełną do niebá *in albo vitæ* zápisáć intromissyą, ktory y zniebá radby kwitowáł Bogá, byleby tylko ná ziemi pánowáł, wymawiáiąc ieszcze *Quid mihi est in cælo & a te quid volui super terram*. Iák temu náostátek niebo otworzyć, tego do niebá wpuśćić, u ktorego to *canum pro cæna, infamia pro gloria, æternitas pro medico, peccatum pro virtute reputatur, & cuius iuxta Apostolum Deus venter est*, ziemiá zá niebo, wieczerza páńska zá śniadánie świátowe, chwałá wiekuista zá nic, grzech zá cnotę stoi, á dostátki zá Bogá samego poczyta: zápádłá! zápádłá klámká do nieba! zá drzwi im każą, forá forá z Boskiego dworá *in tenebras exteriores, in profundum inferni* bo *neq; ambitiosi neq; luxuriosi neq; molles intrabunt in Regnum cælorum*. Niekołácże niekołác do niebá kto świátu służysz, y ná nim sobie *mansiones æternas* zápisuiesz! byś tyśiąc rázy kołátał, nie otworzą: *non omnis qui dicit Domine Domine aperi nobis &c. Clausa est ianua*. Tym tylko otworem stoi niebo, ktorzy świátu ábdánkowáli mowiąc z Páwłem S. *conversatio nostra est in cælis*, tych tylko wieczna chwały czeka *laurea*, ktorzy śię tu *per arma iustitiæ* cnotámi y Chrześćiáńskiemi ákcyámi niebá dosługowáli, ktorym śmierdźiał świát, ktorym umartwienia, utrapienia, rożne persekucye zá roskosz stały; ci *Idiota.*

ci wiecznego uczeſtnikámi *inter choros Angelorum* będą weſela, Odźwierni niebieſcy *aperite portas principes veſtras*, otwieraycie dźiś podwoie, bramy, wrotá niebieſkie nadworna Krola z krolow wárto, wolny day przyſtęp do máieſtatu Boſkiego, y wy pułki niewinnych świętych Pánienek, *egredimini filiæ ſyon*: wychodźćie ná powitánie nowego gośćiá, dźiś wſtępuie do niebá, godna niebá Pánná, dźiś *ad agni nuptias*, iáko Oblubienicá śmiele do ſwego kochánká Iezuſa idzie, dźiś mowię Bárbárá S. *per reſignationem æternam* dziedźiczy y tryumfuie wniebie. Záżywayże záżyway niebieſkich delicyi o S. Pánno, pieść ſię teraz z kochánkiem naymilſzym Iezuſem, ktorego prágnęłá duſzá twoiá, iá tylko dźiś ciebie proſzę Bárbáro święta o informácyą: coś też zá klucze miáłá żeś ták ſzeroko ſobie niebo otworzyłá? powiem ia ſam ná teráżnieyſzym kazaniu, złotym y żeláznym, oraz tych dwoch kluczy z rąk Bárbáry świętey uprośiwſzy, powierzę ich Audytorowi memu áby tym prędzey niebo ſobie otworzył. Ad M. D. G.

DO niedobytego á drogiego ſkárbcu niebieſkiego nie ołowiánych ktoreby ſię prętko topiefy, nie miedźiánych áni mośiężnych ktoreby ſię prętko ſkruſzyły, ále złotych y żelázno ſtalowych kluczy potrzebá. N. N. Ieżeli bowiem ſkárby bogáte, złoto, perły, y Indyiſkie kámienie nie zá iednym zamkiem áni o iednym kluczu konſerwuiemy, á ieſzcze czatuiąc *quando veniet* rychłoli nápádnie rozboynik, rychłoli przypádnie złodźiey, o iák wpilney opátrznośći mamy! Iezeli Krezus Krol Lidyiſki (iáko widźiał Solon) dla ſtraży ſwego ſkárbcu ſamego pſa piekielnego ná łáńcuchu wiązał; czemuſz proſzę tym bárdźiey w dobrze opátrzonym zámknięciu zá dobrymi kluczámi, nieoſzácowány *ſuper aurum & topazion* depozyt náſz niema zoſtawáć? drogi to ſkarb, prezent nieoſzácowánego waloru, nieſkończoney ſtymy Bog, *infinitus*

infinitus thesaurus est hominibus, przyznaie Páweł święty. Wniedobytym tedy skárbcu wufortyfikowánym dobrze, złożony iest zamku, w kroleſtwie niebieskim; kto się chce zbogácić y dostátnim u sámego Páná Bogá zostáć, złotym y żeláznym kluczem skárbiec ten powinien sobie otwieráć. Rożnych kluczy do niebá záżywáli SS. Páńscy, iedni modlitwą záwárte przez gniew Boski niebo otwieráli *Oratio iusti* świadczy Augustyn S. *clavis est cæli, ascendit precatio & descendit Dei miseratio*, drudzy obfitą iák złotym kluczem iáłmużną. *Eleemosyna per manus pauperum pandit ostia cæli* Ambroży S. powiáda; Inśi otwieráli niebo, żelazną od mortyfikácyi pokutą, *pulsamus cælum dum mortificationum disciplinà corpus nostrum affligimus*, iákobyśmy kołátáli y otwieráli do niebá gdy ciáło náſze uciemiężamy, rożnie onoż persequituiemy, dręczemy; inni ná ostátku rożnemi doskonáłośćiámi, pobożnośćią y świątobliwośćią życia w niebo się wdzieráli, opuścił kto świát, niebo otrzymał, zápomniał dostátkow doczesnych, wiecznych bogáctw dostąpił, máło dał dla niebá, á wiele wziął, *da terram & accipies cælum, da nummum & accipies regnum, da micam & accipies totū* konkluduie Chryzolog S. snádno Pánem y possesorem ná niebie będźie, kto z tákiemi kluczámi ná ziemi chodzi. Dáłby to Bog Páństwo moie, áby ták káżdy znas niebo sobie otwieráć umiał, áby godne niebá miał przed Pánem bogiem zasługi, teć to te złotemi są u Páná Bogá kluczámi: zákonność Moyzeszowi, świątobliwość Abráhámowi, niewinność Iozefowi, pokorá Dawidowi, ludzkość miłosierdźie Iakobowi, pokutá, to onemu Publikanowi, to onemu ná krzyżu łotrowi niebo otworzyłá. Coż rzekę y o godnych mátronách, Pánienkách świętych przed ktoremi *non clausa ianua* niezáwierano niebá, Iudyth pobożnośćią, Deborá mężnośćią, Rebeká ludzkośćią y inne niebieskie sobie otwieráły wrotá: Tobie człowiecze pewnie

S. August.

pewnie nie otworzy świát nieba, ktory iáko drugim ży-
czliwy z ſwemi Collegámi, ciáłem y czártem opowiáda.
Mundus clamat ego deficio, caro clamat ego inficio, dæmon clamat ego decipio. Pewnie márność y prożność światowa
niedokołáce ſię tákże do niebá, bo ta roſpościeráć ſię tyl-
Chryſoſt: ko zwykłá przy kontentecách świ準atowych, á na wárcie
nie pilnuie. *vacuus & vanus in vanitate mundus cælum
plenum maieſtate;* Roſkoſz z lubośćiami, a pewnie y te
Laert: l. 5. nietráfią do wrot niebieſkich; dopieroż nikomu nieotwo-
rzą niebá, tę názywáią iedni z Poetą *Ducem vitæ*, drudzy
Deam honorum, naylepiey iednák, Bernárd S. odźwierną
S. Bernard ią proklámuie bydź piekłá. *Heu! heu! quam multos una
mundi voluptas decipit, multa quaſi æterna promittit, cum
ſolius ſit oſtiaria inferni?* zgoła iak cnotá, zaſługi y świą-
tobliwość ieſt złotym Kluczem do niebá, ták grzech, nie-
práwość, roſpuſtá, ieſt kluczem do piekłá. Cáłe propo-
zyciey moiey *corpus* approbuie S. Eucheryus, gdy ták po-
wiáda, *Fides, humilitas, patientia, caſtitas, quaſi bonæ
claves aperiunt Dei portam.* Wiára prawdźiwá, pokorá,
cierpliwość, czyſtość, iák naygrychtownieyſze klucze
niebo otwieraią. Nákłońże iuż nakłoń dźiś uſzu Chrze-
śćiáńſki człowiecze, przetrzyi oczy á pátrz iáko ſobie
clauſam ianuam przed głupiemi pánnámi niebo otworzy-
łá Oblubienica Iezuſowá pátronká umieráiących Bárbá-
rá święta! O mądraſz to byłá Pánna, *una de numero prudentum*, dobrego fortelu záżyłá, nie iednym ále dwiemá
kluczami złotym y żelaznym niebo ſobie otworzyła. A-
zaſz to nie złoty klucz nienáruſzone iey pánieńſtwo, kto-
re oná ná duſzy y ná ciele niebieſkiemu ſwemu Oblubien-
cowi ná wieczne nieśmiertelnośći konſekrowáłá łoże? azaſz
to nie chártowny klucz czyſtość iey, świątobliwość iey?
żárliwość iey, ſtáteczność w wierze świętey iey, *Patientia, caſtitas, quaſi bonæ claves aperiunt portam cæli,* iáko
umiała otwieráć Bárbárá S. pokoik ſumnienia ſwego dla

Oblubień

Oblubienicá swoiego Iezusá, ták temisz pobożnośći kluczámi potráfiłá y niebo sobie otworzyć. Nieszczesliwy był Zbáwiciel do oney Oblubienice, ktorey y námodlił się, y náprośił się, áby go w domek swoy przyięłá, *aperi mihi soror mea, sponsa mea, amica mea, columba mea,* nastał się ná wárcie, niż mu otworzyłá, dosyć się ná pochlebiał, łágodnemi nágłaskał słowkámi, moiá śiostrzycko, moiá oblubieniczko, moie kochánie otworz mi proszę, á oná zgubiwszy klucze czyli u táńca, czyli na szpácierách y rekreáciey, czyli przy komplementách y ná konwersacyách, nierychło ie ználázłá, á potym się znowu wymawiać poczęłá: *Expoliavi me tunicâ meâ, lavi pedes meos, quomodo eos inquinabo?* Przebácz mi Oblubieńcze, inszego czásu przydźiesz, teraz mi trudno, iużem się uspokoiłá, z szat rozebráłá, nogi sobie umyłá, niechce mi się ich wstáwszy pokaláć; iáka to nieludzkość, iáka nieochotá! Ták ci to ták bywa y między námi, by do nas po tysiąc rázy moy Iezus kołátał, by ná duszę nászę, iáko ná Oblubienicę swoię wołał, *aperi mihi,* otworz mi do sumnienia twego, niech się z tobą ucieszę: o wierę zátarásuie się ták człowiek namiętnośćiámi, złemi nałogámi, prożnośćią swiátową, że się do niego niedokoláce, ma dobre uszy, á przecię niesłyszy, słyszy á zda się bydź głuchym, *surdus censendus est, qui licet acutè audiat, periculum salutis tamen in eo est, de quo altis clamoribus premonetur, propter affectum peccati non declinat. Iudocus a Castro* powiáda. Zagroźił tákim głuchom Pan Bog przez Proroká swego. *Ponam eum in possessionem Ericij,* z ciebie głuchu iámá iák u ieżá, á ież táki ma obyczay, dwie dźiurze w źiemi sobie czyni ná wschod y ná zachod słońcá, kiedy mu tedy z zachodu wiátr ostry dokucza, y wpada do iámy iego, zátyka ią, á ná wschod odtyka, ieżeli zás od wschodu wiátr y cháiá nástąpi, zasypuie tám ten meat záraz, á znowu od zachodu odsłánia; dosyć dosyc iest tákich ieżow ná świecie, ktorzy álbo cudzey

Cant: 5.

Isaiae 14.

dzey urody iábłuszká znoszą do iámy, álbo też zniemi zámykáią się w iáskini niepoććiwego żywotá. Ná tych ieżow ledwie co głos Chrystusow uderzy, ledwie co wiátr káznodźieyskiey náuki od zachodu powionie, áż oni się udáią w inną stronę, niechcą tego słucháć, zátykáią dźiurę do sercá swego, niechcą tego rozumieć, co Apostoł powiedźiał: *Omnis fornicator aut immundus, aut avarus, non habet hareditatem in regno Dei*, áż oni zásłániaią y ztey y z owey strony iámy sumnienia swoiego z owym wszetecznym Lutrem, ktory obaczywszy urodziwe Pánny ná dworze xiężney Sáxoniey, rzekł bezbożnym ięzykiem, bym wiedźiał że y wpiekle znáyduią się tákie urody, niewymáwiałbym się tám mieszkáć, zniemi konwersowáć; pewnie, pewnie znaydźiesz tám wszeteczniku, iáko niekiedy ználazł Parys piękne Heleny, Antoni Kleopátry, *sunt apud inferos tot millia formosarum, sed ad comburendum*, ćmá tego iest niezliczona wpiekle, ale wszystkie dosłáły się ná pożar ognisty *Propertius* powiada. Niecháyże záś z drugiey strony wiátr od wschodu, to iest o chwale wieczney w iámę sercá naszego wpádnie, *contendite intrare per angustam portam, venite ad cenam*: Niechay Pan Iezus pocznie pochlebuiąc, moie stworzenie, moie odkupienie, moiá krwi droga, moie wyobráżenie, moiá duszo, Oblubienico ná krzćie świętym poślubiona, niechże wsumnieniu twoim goszczę, á my co? oto tysiąc exkuz mámy, iedni powiádáią *villam emi*, kupiłem máiętność, drudzy *uxorem duxi*, poiąłem żonę, inni *expoliaui me tunicâ*, niepuszczę cię Pánie, nieporządnie sim u mnie, niemam ná sobie száty godowey, száty czystośći, száty niewinnośći, *expoliavi tunicam iucunditatis, castitatis, & innocentiæ*: zgołá podobniśmy do owego chłopká ktory gdy się przechodził między Pessuláńskiemi áptekámi zaleciał go bardzo wdzieczny odor, y omdlał, skoczą Doktorowie, wołáią, trzeźwić poczną, zle się ma, dáią mu konfekt bárdzo zacny

Engelgrave

ellebori

Ellebori, ieſzcze chłopek bárdziey mdleie, y prawie umierá, co tu czynić nie wiedzą, áż tu ieden Aptekarz wypádnie ná oſtátku, y wziąwſzy garść gnoiu wręke, przytchnie mu do noſá, á chłopek iák inſzy, ożył y ozdrowiał: to też ták właśnie świát ſobie známi poſtępuie, ledwie co nas iákim konfektem ſmrodliwym bárdzo ſzkodliwym y zárázliwym pocznie częſtowáć, to my zaraz zdrowi, to my zárázwyſkákuiemy, to my záraz ponętom iego do ſercá otwieramy, y niemi ſię trzeźwiemy. Niechże dobry Iezus chce nas poczęſtowáć prawdźiwym Elleborem ſłodkich ſłow ſwoich przenayświętſzych, to my záraz omdlewamy, bá prawie głupi obumieramy: niechay ná nas záwoła przez Tertullianá, *facile ianuam cæli ingredi valet pulſando, qui ſuam conſcientiam aperit Deum amando*, to my czym prędzey drzwiczki wewnętrzne zámykamy, otworzyć niechcemy, twárdo záſypiamy, ſumnienie y niebo zátáraſywamy. Prawdźiwa Oblubienicá Chryſtuſá Bárbára S. y w nayciężſzych mękach ná wizytę y przyśćie Iezuſowe do ſiebie ochotnieyſza záwſze byłá: młodźiuſinką Bárbárę dla iedney iey urody, y ślicżney nieſłychánie piękności, Ociec iey własny Dioſcorus okrutny, ſám ná duſzy brudny, głownia ogniem odſczepieńſtwá opalona, by iey świát niewdział w więzieniu ciężkim záwárł, oczom ludzkim niedał ná nię y weyzrzeć: A to Zbáwiciel náſz, ktory *venit querere & ſalvum facere quod perierat*, by prágnącą ſiebie widzieć y poznáć mogł, pocieſzyć Bárbárę, *poſt parietem*, 70 czytáią *per cancellos*, iednemi ſkáłkámi doyzrzał iey ſercá, y raz zákołatawſzy do ſumnienia iey, *aperi mihi*, bez exkuzy, bez żadney wymowki otworzyłá mu, wyznáiąc: *ſurrexi ut aperirem dilecto meo*, niekołác niekołác długo Pánie do mnie, gotowám ci ieſt otworzyć ſumnienie moie, otworzyłá, y nikomu inſzemu tylko Iezuſowi Pánu Pánieńſtwo ſwoie poſlubiłá, w ſumnieniu mu ſwoim rezydencyą uczyniłá

 przed

przed świátem záś przybytek duſze ſwey záwárłá, bo dociekłá ſnać tego, co tàm Neotheryk Polſki powiedział.

Swiát ieſt to Tyran, ná życie godzi
Przy komplementách tyśiąc zdrád rodzi.

Rodzący ſię ná świát, y żyiący ná nim człowiek, wielkie mankámenta, ſollecyzmy, y barbáryzmy ma w życiu ſwoim, kiedy młodość ſwoię záraz świátu konſekruie, dni y latá na prożnośći y marnośći trawi, nie umie ſię akkomodowáć Panu Bogu, áni życia ſwego niechce konformowáć do przykazánia iego, przetoż wielkie errory, ſollecyzmy, limy, y noty w życiu ludzkim ſię znáyduią, ſzwánkuie niewinność, cnota páſzuie, á dopieroż o dobrych niepytay ſię uczynkách. Piſze Pauſanias, iż był táki narod ludzki, ktorzy Bogu pázury od ptakow, ſami mięſo ziadſzy, ofiárowáli. Pewny záś kurſor przyśiągł w drodze, że gdy by mu co Bog dał znaleść, rownoby ſię znim dzielił, tráfiło ſię tedy, iż znalazł worek orzechow, aż on iątrká poiadł, Bogu łupiny oddał, y ták ſię rozdźielił; Tak to bywa ták y między nâmi páńſtwo moie, zeſtarzeie ſię álbo będzie gárbata, podeyzrzána, nieurodliwa coreczka, to znią do klaſztora, Panu Bogu na ofiarę, będźie co pięknego, rozumnego, byſtrego, mądrego, proporcyonalney ciáłá ſymmetryey, dobrey iák więc teraz modne Dámy mowią reſony, dobrey gratiey y modeſtiey, to świátu, to znią tyśiąc kawalerow, gachow, wyglądamy; będzie ſpodnica nadbrudzona, raz y drugi dobrze wtáńcu przykurzona, przetrze ſię kamzol, manto, ſzamerluk, czy ſpodnia ſuknia, to dopiero Imść álbo Iegomość poſyła na antependium do kośćiołá, to dopiero ná ornat álbo na kapę reqvialną, y tak gdy przyidźiemy do zákryſtiey, naywięcey obaczymy z ferválnym podpiſem, *De ea, de ea, de ea:* Ah nieſzczęśliwy chrześćiáńſki człowieku! zły to życia twego proceder, zła to z Bogiem dywizya, zły podźiał! zła to konſtrukcya, plewy Pánu Bogu

á ſobie

á tobie wziąć ziarno! ſłuchay Chryzoſtoma S. ktory powiáda, że co tylko czyniſz, y co ſam ieſteś, maſz ofiárowáć Pánu Bogu twemu. *Totum quod es & habes, operari non deſiſtas, Dei enim es:* ſłuchay y Apoſtołá co mowi. *Quid enim habes quod non accepiſti?* ná coż ſię ták nie po ludzku z Bogiem twoim dźieliſz? ná co czekaſz zgrzybiáłego wieku, á młodośći záraz twoiey przy niewinnośći, dni cáłego życia twego przy cnocie y zaſługách, czemu Panu twemu nie konſekruieſz? czemu nie oddáieſz? Ták uczyniłá Bárbárá S. kiedy niewinną młodość ſwoię nie báłwánom pogáńſkim, ale Pánu Bogu poświęciła, y Oyca właſnego w złych terminach ſłuchać nigdy niechciała, iednę tylko wiarę poprzyſięgła Iezuſowi mowiąc: *tibi ſoli ſervo fidem*, Oycze nielutośćiwy czyń ze mną co chceſz y od twoiey niech ginę ręki, tego nie dokażeſz, ábym ia czártom ſłużyłá, innych Bogow wielbiłá, mam ia prawdźiwego Bogá, mam ulubionego Iezuſa, temu wiáry dochowam, temu niewinność y czyſtość, ſama ſiebie polecam: I tym ci naprzod Bárbárá S. temu kluczem złotym pánieńſtwá ſwoiego otworzyłá ſobie niebo, otworzyłá y kluczem żelaznym, gdy mężnie ſzyię ſwoię pod miecz oycowſki poddawſzy, krwią ſię męczeńſką oblałá, śmierć zá Chryſtuſá podięłá. *Fides, humilitas, caſtitas, patientia, quaſi bonæ claves aperiunt Dei portã.* Prorokował tám niekiedyś święty Micheaſz, iż ci ludzie ktorzy ná gorze Syon mieli iść zá Panem, oręża ſwoie ná iedne mieli przerabiać lemieſze, *Concident gladios ſuos in vomeres*: Widzę ia záś, że nie ná iedno ſłudzy Boſcy iednego żelázа záżywáć mogą, iák ná miecz, ták y ná lemieſz, więc moi Vczniowie Chryſtuſowi, y wy SS. Páńſcy miecze wáſze przerabiaycie, iuż nie ná lemięſze, ktoremibyśćie mogli ieſzcze co zárobić, ále przerabiaycie ná żelazne klucze; przerob naypierwey miecz ſwoy Páwle, ztąk wielu świętymi, ktorzy od niego zginęli, ná klucze, y z twe- *Mich: 4.3*

go Pietrze krzyża będźie klucz, ze wszystkich instrumentow, kátowni, okrucieństwá. Męczennicy święci gotuycie sobie klucze, otwieraycie niebo, mądra y odważna Pánná Bárbará S. to złotym pánieństwá, to żeláznym męczeństwá kluczem, sobie niebo otworzyłá, y iuż szczęśliwie *ad agni nuptias* stánęłá, tám dopiero cieszy się z kochánkiem swoim, ktoremu się oddáłá, tám dwoiáką odbiera koronę, *virginitatis & martyrÿ*, tám iuż Bogá widźi ktorego tu wyznawałá, widźi tego w Troycy iedynego, ktorego przed oycem we trzech oknách wyznawałá y ukázywáłá; Do teyże Pánny wniebie kroiuiącey z Bogiem, wieczne tryumfy odpráwuiącey, ucieką ymy się wszyscy, prośmy iey áby nam kluczámi zasług swoich niebo otworzyć raczyłá; á że iest osobliwą umieráiących Pátronką, y Administratorką ciáłá Iezusowego w przenayświętszym Sákrámencie, iáko wiátyku ostátecznym, suplikuymy do niey z nabożeństwem, áby nas wszystkich, gdy śmiertelności godźiná przyidźie, ná ten tám świát nas dyspenowáłá, y ná drogę wieczności, wiátykiem, chlebem Anielskim opátrzyłá; Powierzono kluczy Piotrowi, *claves iurisdictionis, quodcunq; solveris super terram &c.* I ten klucz ma w swoiey iurysdykcicy Bárbára S. wszák nie iednego ná świecie dysponowáłá, nie iednego ná drogę wieczności *salutari viatico* uprowiántowáłá, tym ciáłá przenayświętszego prowiántem. Hermenegildá w więźieniu, ná on żywot wiekuisty supplementowáłá. Cieślá ieden do niey nabożny, gdy zá nieszczęśliwym kazusem domowym przywálony budynkiem, ięczał wołáiąc wgłos święta Bárbáro rátuy mię, á nieopuszczay teraz, przypádłá S. Bárbára cieszy go, nieboy się trzy dni żyć będzieisz y ciáło Iezusowe przyimiesz, ták się stáło, potocznie y przypadkiem Xiądz podrożny nadiáchał y owego ná śmierć dysponował. O iaka iey to iurysdykcya! iáka plenipotencya? nie ieden klucz ma do niebá, kto tylko wniść chce, niech

sobie

ſobie u Bárbáry świętey klucza pożyczy, uprośi; przez Bárbárę S. wolny ákces, y do Boſkiego może mieć máieſtatu przyſtęp, Wielka to Bárbáry S. cnotá, że nietylko do Pánow, ále y ubogich rzemieśnikow, nie tylko do Mo-nárchow, ále też y do podłych chłopkow, ná rátunek ſpieſzy; Iak dáleka od ſeptemtryonu Nikomedya, y Heliopol gdźie ſię S. Bárbára rodźiłá, á przecię y ztámtąd bez odwłoki prawie w momencie przybywa, byle tylko konáiącym dopomagáłá, ſłużyłá: I ktoż w nabożeńſtwie ku niey będźie ták oźiębły, żeby y w nocy idąc ſpáć, y zráná wſtawſzy niemiał ſię polecáć tey Swiętey Pánnie. Przymiże nas S. Pátronko zasług ſwoich, bądź nam zawſze przytomną, naybárdźiey wgodźinę śmierci, y umieráć nam niedopuſzczay ná śmierć niegotowym, poki ſakrámentámi świętymi opátrzeni nie będźiemy; proſimy cię uśilnie, ábyś y życiem náſzym dyſponowałá, nám zaſługámi twemi do niebá intromiſſyą uprośiłá. Nie wątpiemy o łáſce twoiey, ktorey ſię pokornie záleciwſzy przez ciebie o święta Pánno, Bogá w Troycy iedynego, w chwale wiekuiſtey niechay oglądamy. Amen.

✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

KAZANIE

Ná Vroczyſtość S. Mikołáiá.

Euge ſerve bone & fidelis. Marc: 25

Łakoma czyli chwały, czyli ſławy ámbicya ludzka, rożnych ná dopięcie żámysłow ſwoich zwykłá záżywáć ſpoſobow P. A. á owo nietrzebá ták prácoch z rzeſiſtym potem zabiegow, y łátwy y piekny do ...lozof pokázuie przyſtęp, *virtus melior eſt & certior*

tior omni arte. Cnotá nád wszystkie sztuki naydoskonalszá, do czego komu życzliwym kredensowáć będźie zálecenie, iuż tám według Rzymskiego Krássomowce, *virtutem necessariò gloria sequitur*, cnotę nierozdźielnym szlákiem tropić muśi chwałá, nayiáśnieysze urodzenia, lásnie oświęcone Colligácye, iáśnie wielmożne, wielmożne, mośćiwe Párentele, nie to są chwalebne sławy ludzkiey źrzodłá, bo te częstokroć sprosne odrodnych áffektow zámuliwszy káły, wysuszáią, wiecznym przytłaczáiąc milczeniem. *Perit in illo omnis nobilitas, cuius laus est in origine sola,* zárzuca tám komuś bárdzo pięknie Poetá.

Lucianus. *Quid Decios iactas Curios magnosq; Camillos*
Te tua Mirmidonum parvâ de stirpe fuisse,
Acta probant.

Wyieżdzáć z Kámillámi z Decyuszámi, á nic samemu słusznego nie uczynić, niepięknа, owo Pryscyllá Rzymianká wedle mody ná ten czas Rzymskiey orłá zdyámentow ná rámieniu nośi, aż Estyllá familiey Pompe-
Fronto. iuszá wielkiego Dámá, rzecze: to ten orzeł z domu nászego wyleciał, ná co odpowie Pryscyllá, wstydźże się żeś nieumiáłá dopilnowáć ták drogiego kleynotu, y dopu-
Seneca. śćiłáś mu z domu swego wylecieć, *sibi exprobat quisquis maiorum virtutem sine propria iactat;* samą tylko niekiedyś cnotą Sálomon sławę pod swoię podbił władzą, iáko mu Sabeyska winszowáłá Krolowa, *vicisti famă virtutibus tuis,* Tam nie ná twárdych mármorách, lub porphirowych obeliszkách, ktore y sam zębáty przykęsuie czas, ále w istney nieśmiertelnośći rysuie pochwały, y Imię tych tylko, w ktorych dźiedźiczyłá Dawidowym świádectwem, *nomen eorum vivet in aeternum.* Żyie po dźiś dźień y poki świátá z kośćiołem bożym, żyć będźie Solennizántá dźisieyszego Mikołáiá nieśmiertelny zászczyt, á zkądże proszę tá niezkázytelney sławy iego chwałá? to pewnie że w mieśćie Pátaw-

z przeświętney familiey? nie ztąd; to pewnie że był wielkim Infułátem Myrheńskim honoru y godnośći pełnym? y nieztąd, cnota to wszystko spráwiłá, bo iáko ná terázniey szym kázaniu pokażę, Mikołay S. był życzliwym Páná niebieskiego sługą, y wiernym Podskárbim. Ad M. D. G.

TRudno o dobrych, ále nietrudno o złych sług, Dworzan, y Ministrow ná świecie P. A. Dociekł tego Kronikarz Boski gdy mowi: *Inimici eius domestici eius*; nie trzebá za gránicámi nieprzyiacioł szukáć, wdomu ich káżdy mieć y ználeść może, bo okrom tego, że dźiatki Rodźicom, iáko złośliwy Absalon Dawidowi, Rodźicy dźiatkom, iáko bezbożny Herod ieszcze wdźiecinney kolebce swoiemu niemowlęciu; Mężowie żonom, iáko okrutny krwi Chrześćiáńskiey rozlewcá Henryk osmy Krol Angielski trzem małżonkom swoim; żony Mężom, iáko zdrádliwa Samsonowi Dálila; Brat brátu, iáko Káim niewinnemu Ablowi; zawistnemi y niechętnemi ná fortunie, ná honorze, ná reputáciey, ná życiu y zdrowiu nieprzyiaciołmi bywáią, ále też między Pánem á sługą znáyduie się zdrádá, znáyduie się chciwość, pochlebstwo, nieszczerość, *aulicorum dicta, omnia sunt ficta.* I owszem iáko Senecá powiáda: *Quot servos, tot hostes quivis domi habet. 1. Reg: cap: 16.* Zgrzeszył Saul Krol Izráelski, oczywista kárá Boska gdy go záraz opętał szátan, *& exagitabat eum spiritus nequam*, cięszka ręká nád Saulem, że áni mogł spáć, áni ieść, áni krolestwem swoim mogł dobrze rządźić; Ia bym rozumiał że Saul rozgniewánego chcąc ubłagáć Bogá, poydźie ná gorę Silo, y tám urážonego przeprośi Páná, rozumiałbym że poydźie do Sámuelá, y inszych Prorokow, y będźie błagał Máiestat Boski, rozumiałbym że krolewską porzuciwszy pompę, y mágnificencyą, grubą ná się weźmie włośiennicę: rozumiałbym że potráwy Páńskie popiołem posypáwszy, w głodźie á przynámniey w abstynenciey będźie pokutował, y zá grzechy żáłował; áż Saul miá-

ſto Samuelá ktoryby do pokuty prawdźiwey prowádźił, udáie ſię do Pánow ſwoich dworſkich, do Pánow miniſtrow, ktorzyby go nie do płáczu zá grzechy publiczne, ále do muzyki, do balow, do áſſamblow, do redutow, y przeklętych maſzkárad prowádźili. *Dixeruntq́; ſervi Saul ad eum, ecce ſpiritus Dei malus exagitat te, iubeat Dominus noſter, & ſervi tui, qui coram te ſunt, quærent hominem ſcientem pſallere cytharam.* Miłościwy Pánie czemuż nie pozwoliſz ſobie? pokiſz będźieſz wtey mániey zoſtawał? rozkaſz tylko nam ſługom y wiernisiom ſwoim, záraz tu muzyká ſtánie, *ut quando arripuerit te ſpiritus malus, pſallat manu ſua & levius feras,* á uznaſz Pánie gdy uſłuchaſz życzliwych ſług ſwoich, że iák cię pocznie miotáć ſzátan, czuć tego, áni ſłyſzeć przed muzyką y ochotą weſołą niebędźieſz, *pſallat manu ſua & leviùs feras.* Owoſz macie Pánow dworſkich, pánow ſłużáłych, pánow miniſtrow życzliwość, owoż nieſzczęſliwa rádá; tu Pán Bog odſtąpił Saulá, diabał go opętał, tu cále oczy y łáſkę ſwą odwraca od niego, tu Bog iuż iuż dźieli Izráelſkie kroleſtwo, iuż ſię gotuie zdomu Saulá odebráć koronę, á tu u Pánow dworſkich iákby to nic, byle ſię Pánu upodobáć, byle ſię Pánu przypochlebić, byle ſię nahaſáć, choćby páńſtwo y oyczyznę zgubić, ludźi ubogich zátrácić, nic ná to, *pſallat manu ſua, ut leviùs feras.* Doſyć ow był dobry y łáſkáwy Pan, ktorego nam Ewángeliá częſto wſpominá, á iákie od ſług ſwoich poniosł krzywdy, y cięſzkie oppreſſye? słuchaycie, powierzył iednemu złotá tálentu, czekáiąc z pracy y ciekáwośći iego korzyśći iákiey, áwántáżu iednego, álić leniek żákopał pieniądze Páná ſwego, *abiens fodit in terra pecuniam Domini ſui;* dał drugiemu wręce y dyſpozycyą włośći, dźierżáwy, y prowentá ſwoie, przychodźi do kálkuláciey, áż on myſli iákoby nic niedawſzy, Páná dobrze wykwitowáć; záżywa owego ſpoſobu, ktorego niekiedyś záżyli Exá-

ktorowie

ktorowie, Akcyznicy, y rożni, zroźnych Prowinciey przychodząc do Aureliuszá Cesarza z trybutem y dániną poborcy, iedni brząkáli zdáleká, nie co tam wsypawsy pięniędzy workami, ná co Cesarz rzekł: *læta salutatio*, y názwał ich Nummántinos, drudzy zás przychodźili z węgier y podobno znászey nędzney Polski, iáko niegdy Madiánitæ do Iozuego odrapáni. *Lacrymas tibi ferimus in tributo*, y názwał ich Aureliusz *Rationos* bo rácyámi tylko płácili. Vważmy Páństwo moie y teráźnieysze w Polszcze nászey opłákáne czásy, o moy Boże! iáko y tu tysiąc iest ráciey, chociażeśmy Polacy, nie Rácyáni, nic niedáć! naprzod *calamitas temporum*, chociasz iey sami chcemy, y dobrze nam znią niektorym, potym publiczne legácye y lárgicie wiele potrzebuią, woyná, conflágráty, ogień, grady, nieplonność, podobnismy Polacy do owego Antygona krolá Mácedońskiego, ktorego gdy człowiek ubogi prośił o ieden tálent złotá álbo srebrá, odpowiedźiał: *non convenit tibi tantum exposcere*, nie służy to, áni przyzwoita tobie, o ták wiele prośić, áż go znowu onże człowiek prośi, dayże mi przynamniey grosz, Krol mu zás odpowie; *non convenit mea magnitudini tam pauca elargiri*; á przecię pustki wskarbie, á przecię pustki po wśiách, miásteczkách y miástách, á przecię z owym Ewángelicznym sługą, nie iednemu winnemi iesteśmy, *debebat ei decem millia talenta auri &c.* Tenże Pan Ewángeliczny miał iesczce y trzeciego sługę, ále iedneyże kompániey, poniewasz części o uszy iego obiiáły się nowiny *quasi dissipasset bona illius*, iadł, pił, hulał, pięknie się świátu pokazywał, stroił, *cepit edere & bibere*, bánkiety, kollácye sprawowáł, á co większa *percutiebat servos & ancillas*, cięszki był bardzo ná ubogich ludźi, á gdy go kto strofowáł, ták mu odpowiedźiał, *moram faciet Dominus meus venire*, wiem to że dobrego mam Páná, do seymu gdźie mię máią kálkulowáć dáleko, Trybunału się też nieboię, álbo zażyię

ię tákiego ſpoſobu iáko niegdy słyſzałem. Wuy Alcibiádeſa záfráſował ſię nád ráchunkámi, obaczy to młodźieniaſzek y ſpyta. *Avuncule cur triſtaris?* odpowie wuiaſzek *teneor populo reddere rationem: reſpondit, imo cogita quomodo non reddas; implicuit Rempublicam bellis, & evaſit*; domyślcie ſię oſtátká, bo widźicie Pánowie, że ſię też wſzyſtko y między wámi dźieie &c. Podźmyſz dáley, á ſpytaymy ſię co Domicyáná ladáiákim uczyniło? że zámknąwſzy ſię wpokoiu zmuchámi woiował; oto owe Fidelliſow Pánow nadwornych pochlebſtwá, gdy raz bowiem
Capitolinus ziewnął, áż *Paulus Vienius* záwołał, *cecidere Galli, cecidere Galli* iuż też teraz iuż zwoiowáni Fráncuźi; pytano iáko? tchem Ceſarzá zábici odpowiedźiał; á tego párá, y komora biednego nie zábiłá; Co Alexándrá wielkiego wgorność wbiło y ná hárdą wſadźiło? że ſię ſynem nie Filippá, ále Iowiſzá názywáć kazał? iezeli nie dworſkich, máłych ákciey iego exágerácie y aukcye: dopuścił owo raz áby z twarzy iego ſſał komor krew, ktory iák ſię náſſał, zpędził go áby wolnie odleciał, áż názáiutrz *Fidelis* Philozoph Grecki wſzedſzy do niego *Apparet te Princeps deorum ſanguinem habere*, znáć Krolu że wtobie ieſt nie ludzka ále Boſka krew, á zkądże to poznáieſz? oto ztąd: ow komor ktory wczorá krwie ſię twoiey opił, w słonia ſię obrocił, wſzyſtek purpurowy; cieſzył ſię ztego Krol, dumá y wyniosłość rosłá, że z komorá ktoremu udźielił krwi ſwoiey, uczynili dworſcy ſtáwipiętkowie ſłonia. Owo zgołá dobrze tám *Franciſcus Petrarcha* nápiſał, iáko ſię tám ktoś ná ſług ſwoich żalił: *voracibus, furibus, mendacibus, impudicis obſideor ſervis.* Niemáſz komu wierzyć *ſervus a ſervando* Hieronym święty powiáda. Iuż te látá
4. Reg. 12. minęły gdy Ioás reſtaurował Dom boży *non fiebat ratio cum iis, qui accipiebant, ſed in fide tractabant.* Wiele ſię teraz wiele włodárzow Ewángelicznych *villicos iniquitatis* námnożyło! upomina ſię Pan, upomina ſię Rzeczpo-

ſpolita

spolita, upomina się izbá poselska, upomináią się seymiki, upomináią się miástá y miásteczká, *redde rationem*, y ty, y ty mośći Pánie *redde rationem*, á on mowi *quid faciam*, prawdźiwie qvit, wykwituie iáki táki z prowentow skarb, wykwituie Woiewodztwo, wykwituie woysko, wykwituie z máiętnośći Páná y fortuny, da mu tylko kwit, pofałszuie cyrográfy, regestrá: *fiscus ut viscus tenaciter manibus haret*. Sam się tylko podobno wtym niepoczuwał ow wielkorządca Egypski Iozef, gdy nietylko námawiał krolá swego, áby pomniał ná złe látá, ale też iáko mogł ták chleb chował ná zły rok, y sam go też ochrániał, nic ná swą stronę nie obrácał, wszystko do skárbu oddawał. *Omnem pecuniam congregavit & intulit in ærarium Regis*. Mogł iáko to teraz w polszcze nászey workowe odbieráć, mogł się kwitowego upomináć, nádgradzáiąc prace wnádźieię Páná niepłátnego, według przestronnego sumnienia, mogł dobrze skárbu urwáć páńskiego, nic ztego, bo Iozef spráwiedliwy niemiáł mágnesowych pálcow, áby do siebie ciągnęły cudze dobro, wcáłośći oddawał. *Omnem pecuniam congregavit & intulit in ærarium Regis*. Trudno teraz trudno o tákowych wiernisiow, sam ich Pan Chrystus ználeść niemoże. *Quis putas est fidelis servus & prudens, quem constituit Dominus super familiam suam, ut det illis mensuram? &c.* kędysz tákiego mądrego á wiernego ználeść slugę, ktoryby to umiał száfowáć, á sobie nád zamiar nie urywał? *ut det illis* Cáietan przydáie *& non accipiat*, żeby się Pánu wyrachował, prowentow nie uymował? álbo kędy táki, żeby ubostwu ostátniego kawałká chlebá nie wydzierał? y owszem *ut det illis*, áby im *ex superfluis* udźielał, rozdawał. Rozdáiąc oni, ále tym, od ktorych się więcey spodźiewáią odbieráć; dla tego też sam Pan Bog osobliwy ma wzgląd ná pospolstwo ubogie, klucze od chlebá przy sobie nośi. *Exod*: 16. Dał tám Pan Bog Moyzeszowi cudowną iá-

Gen: 47.

Luc: 12.

kąś rozgę ná przeſtráſzenie Egyptu, á niedał do ſzafunku chlebá, ſam go rozdawał. *Ecce ego pluam vobis panes de cælo, colligat populus quæ ſufficiunt*, otworzę práwi ſzáfárnią moię, niech z niey káżdy co potrzebá bierze. Czemu nie Moyzeſz czeſtuie? o mogłby komu krzywdę uczynić, trzech minąć, dźieśiątemu máło co dáć, mogłby Káźimierzá náſzego Krola Polſkiego náſládowáć, do ktorego gdy był głod wielki w Polſzcze, á poddáni po żyto zworámi przychodźili, pierwſzy raz kazał wor náſypáć, á drugi raz kiiem dáć, raz żyto, á drugi raz kiiem bito; mogłby bydź Zyzáneſem ktory ſię *verborum non rerum* Pánem zwał, wiele tylko obiecował, á máło co, albo nic cále niedał; mogłby ná to niepomnieć co tám powiedźiano, *dona Regum ut exeunt, ita debent pervenire ad cives, mutant enim largitatem manus miniſtrorum* Pánowie Podſkárbiowie, Dyſtrybutorowie, pod czás miáſto tyśiącá, ledwie ſto wydádzą, z cáłego chlebá, bułkę tylko uczynią. Niechże tedy Moyzeſz rozgę nośi iáko ſługá, ktory nieumie rozdawáć tylko guzy, ia zaś ſam chleb ná poddáńſtwo będę rozdawał, *ego pluam vobis panes*. Mikołay S. nie tákim podſkárbim, nie tákim ieſt y był ná dworze Chryſtuſowym Dyſtrybutorem, miał powierzone ſobie do rąk wiernych Páńſkie dobra, *tradidit illi bona*, ále tak niemi ſzáfuie, żeby ie nie ná żadną márność, nie ná świátowe pompy, áſſyſtencye,, publiki, bánkiety, nie ná bogáte máterye, ná ſtroyne, mody, ná glánce, urody, nie ná rożne poſtury y formy, nowo wymyſlnych liberiey, okazáłośći, ledáiáko obracał, ále ie między ſieroty, ubogie wdowy, Pánny wſtydliwe rozdawał, bo wiedźiał że *poſſeſſio Sacerdotum, eſt elemoſyna pauperum* Piękna to, kiedy kto obaczy expenſa ná chwałę ſwoię, *in capite libri ſcriptum eſt de me*, piękna to, kiedy kto przeczyta ná expenſach *de tuis donis ac datis tibi offerimus*, piękna to, kiedy doydźie tego w regeſtrách Andrzeiá Trzebickiego Biſkupá Krákowſkie-

Caſſiodorus

in Rádzivil expenſis.

go

go, wydáło ſię ná kośćioły kilkákroć ſto tyśięcy, tyleż ná kláſztory, ná więźniow, ná potrzeby oyczyzny; ále to pięknieyſza kiedy niepákuiąc ſknerowátą ręką dochodámi ſzkátuł, y lámuzow, ále ie między ubogie wdowy y wſtydliwe Pánienki rozdawſzy *per manus pauperum in domum æternitatis* przeſyłámy. Znáczna iedná Páni (piſzę o tym Virgiliuſz) iednego káwálerá dla złośći Iunony Boginiey z fráſowánego cieſząc, mowi: *non ignara mali, miſeris ſuccurrere diſco*, będąc wiádoma co ieſt utrapienie, náuczyłám ſię mieć politowánie nád utrapionymi. O iák to ieſt nierownie większe politowánie! większa ofiárá! wtákiey okázicy ſtrapionemu rátunek obmyślić, ktorą cnotę nieoſzácowáną, chce zá docześne dobro zámienić! Iák by to ná ołtarz włożył, kto pokorney wdowie, ubogiey pánience dobrze uczyni. *Viduitas eſt ſeminarium miſeriæ*, prawdziwa bowiem owdowiáłość, ieſt to ſtan opłákánych mizeryi mowi Thomaſz święty; dobrać rzecz ołtarze S. zdobić, dobra rzecz do Confraterniey, do Congregáciey ochędoſtwo ſpráwowáć, votá ná obrázách bogáte wieſzáć *totum ad gloriam laudis Chriſti dirigitur, quidquid honori Matris Dei, & ſanctorum eius impenditur*, ále tych obrazkow doglądáć, ná ktorych votá czyſtośći, tych ołtarzow rátowáć, ktore wſtydem pánieńſkim chcą upadáć, to ieſt ofiára nayznákomitſza y naychwalebnieyſza. Vboſtwo názywa Chryzoſtom S. ołtarzem. *Cum fide præditus pauperem cernis, æſtima te altare videre*, co ubogi, to ołtarz; ále też ieſt dosyć tákich ołtarzow, że ſię ſnadno ſame rátowáć mogą, dosyć ubogich, ktorzy ſię łátwo pożywią, domowią, ſą potrzebnieyſze co wyniść z kośćiołá, z domu ſwego dla wſtydu niemogą. Te podobniey ołtarze ſupplementowáć, rátowác, y dźwigác, álbowiem *in pauperibus non paupertatem, ſed religionem conſiderare debemus.* ponie oſzárpánego żebraká upátrowáć, ále cnotliwego y pobożnego czym prędzey podźwignąć, to cnotá. Mikołay S. iáko

S. Hieron:

S. Hieron:

iáko wierny sługá y Podſkárbi dworu niebieſkiego dwá tylko miał ſwych expens regeſtrá, ná dwá ołtarze ofiáry święte zákładał. Ná ołtarz kościelny oddawał nayświętſzą ofiárę Ciáłá naydrożſzego Iezuſowego; drugi ołtárz opátrowáł ubogich żebrakow, oſobliwie wſtydliwych pánienek dáleko potrzebnieyſzych, *ſunt multi, qui miſeriâ tacitè malunt conſtringi, quam publicâ petitione confundi, hi quærendi ſunt & adiuvandi, ut paupertati conſulant & pudori* mowi Ambroży święty. Dobry tedy sługá Chryſtuſow Mikołay święty, ále oraz y wierny Podſkárbi; oto wierność iego pokázuie ieden z Neotherykow uczony, gdy powiáda że między inſzemi iego prerogátywámi y tá niepoślednieyſza, iż wiáry raz Bogu oddáney nigdy grzechem śmiertelnym niezłomał. *Nunquam mortaliter peccavit, ſed uſq; ad mortem ſervavit innocentiam:* Niewiem kto tego dokaże z Kátholikow *Quis eſt hic & laudabimus eum?* Niewiem kto táki ná pobudkę grzechu z Iozefem záwoła *quomodo poſſum hoc facere?* Niewiem kto z Bernárdem, tákową qveſtyą w pokuſach ſobie zádáie? *ſi modo moriturus eſſes, faceres ne hoc?* to tylko wiem, że częſto śluby łamiemy, vota ſię pádáią, słowá, przęſięgi niedotrzymuiemy, ſkárbem nieprzebránych łaſk Boſkich ſobie powierzonym niedobrze ſzáfuiemy. Mikołay Sw: wiernośćią ſwoią zákázuie ſię przed Bogiem, *ſervavit innocentiam:* á co większa *non prius vivere quam Deum venerari cepit, non prius comedere quam ieiunare;* Cożmy iuż ná to Kátholicy rzeczemy? czymże ſię przed máieſtatem Boſkim wymowiemy? iákąſz ráchubę, co zá kálkulácyą z tálentow naſzych podamy? gdy Bogu źle służymy; do służby iego niepotrzebá doſtátkow, honorow, grzeczności, polityki świátowey, promociey, ále tylko ſzczegulnie wierności, miłości. Mikołay S. cáłe życie ſwoie ná usługi poświęcił Bogu, á my nieſzczęſliwi, iedney godźiny, pułgodźiny, kwádránſu, ná rozebránie ſumnienia

Laurent: Iuſtinianus,

náſzego

naſzego nieodłożemy; coż to za służba náſzá? długoſz ták nikczemnymi będźiemy? owoſz dnia dźiśieyſzego bierz ſobie iáki táki zá Pátroná Mikołáiá S. á ia upewniam, że gdy go náśládowáć będźieſz, ſtánieſz ſię y ty zá inſtáncyą iego wiernym y prawdźiwym Pánu Bogu sługą. Amen.



KAZANIE

Ná Vroczyſtość niepokalánego Poczęcia Náyśw: P. M.

Liber Math: 1.

A Coż to proſzę Ewángeliſto Páńſki zá xięgá, ktorą nam tám gdzieś iákoby pálcem dnia dźiśieyſzego ſkázuieſz, *Liber*! millionámi xiąg ná świát wyſzło, gdzie okiem rzuciſz, wſzędźie po officynách, ſklepách, y táſzách rożnych xiąg po doſtátku znaydźieſz. Wyſtáwił naprzod Bog wſzechmogący na niebie wielką xięgę, á tá ieſt *Liber vitæ*, xięgá żywotá wiecznego, według Auguſtyná świętego, y innych Piſmá S. expozytorow, nic innego nie ieſt tylko *prædeſtinatio Electorum.* wyſtáwił drugą xięgę ná tych świátá tego niſkościách, ktora xięgá nie inna ieſt tylko *Liber mandatorum*, Xięgá przykazánia Boſkiego, Xięgá Piſmá S. Ewángeliey świętey, ktorą to xięgę podał nam Bog wſzechmogący dla náſzey inſtrukciey y náuki, ażebyśmy ſię według tey Piſmá S. náuki ſpráwuiąc, otrzymáć mogli koronę ſzczęśliwośći wieczney. Trzecią Xięgę wyſtáwił Bog, *Librum elementarium*, to ieſt *librum huius mundi*, xięgę świátá tego, *Iſte autem liber omnibus gentibus, & nationibus, & populis, expoſitus eſt ad legendum, ut legant in eo ſapientiam, bonitatem, potentiam, artifi-* Baruch: 4

artificis, & ut Deum agnoscant, & eum adorent. Villanovanus świadczy: á iáko Bázyli S. powiáda *homil:* 11. *in Hexameron: Vniversa hac mundi moles perinde est, ac liber literis notatus, palam prædicans gloriam Dei.* I ztąd ci Antoni wielki weyźrzawszy ná kwiatki, drzewá, słońce, gwiazdy &c. ták mawiał do Filozofa pewnego; to moie xięgi y zwierciádło, w ktorym uważam ślicznego, iásnego, y zacnego Bogá. *Liber meus est mundus iste, in quo rerum, creaturarum naturam, & Dei lego oracula universa.* Constántyn wielki ták sławną y bogátą wystawił niegdy w swoim Konstántynopolu bibliothekę, że iey y trzemákroć sto tysięcy nienápełnił Authorow: Iuliusz Cesarz wtákim miał xięgę *commentariorum* respekcie, gdźie były wszystkie opery woienne y okázye ánnotowáne Mársowe, że gdy czásu pewnego przełomány od nieprzyiacielá, tył podáć muśiał, wpadł w morze, práwą ręką pływał, á lewą ręką owę xięgę trzymał, *Dexterâ natabat, sinistrâ librum commentariorum tenebat.* Godna nieposledniey konsiderácyey y owá xięgá nád ktorą Imprezystá pewny odmálowawszy miecz tákowe położył lemmá. *Hic regit, ille tuetur, utroq; nitescere pulchrum.* Powiedzże tedy y powtornie proszę Ewángelisto Páński, ktoraby byłá z tych xiąg nieźliczonych tá to xięgá twoiá? *Liber:* álec nie o tey Mátheusz S. czyni nam dniá dźisieyszego xiędze relácyą, nie tę xięgę skázuie, depredykuie, *Liber;* ále xięgę, ktorey Authorem sam Bog Ociec podług owego podpisu *ab æterno ordinata sum, & ex antiquis.* Xięgę nie ládá stylem y chárákterem, ále *digito paternæ dexteræ* przez Duchá S. wypisaną, *Spiritus sanctus superveniet in te,* Xięgę wktorey iednym *abbreviati* konceptem *mirabilia mundi, prophetias sanctorum, vaticinia Patrum*, krotko ále węzłowáto Ociec przedwieczny wyráźił; xięgę w ktorey tylko tráktaty *de Deo, de Incarnatione, de Sacramentis, de gratia Dei, de actibus humanis*, kto chce prowádźi dy-

skurs

skurs. Iuż że tedy iuż precz ustępuy stározakonny Moyzeszu, y połoz ná stronę, owe *antiquæ legis* tablice; I ty Aáronie stárego testámentu schoway twe talmuty, oto *prima novæ legis tabula*, oto *compendium sanctissimæ Trinitatis*, oto tá xięgá wktorey *nec error, nec errata*, áni erroru, áni bárbáryzmu, á dopieroż naymnieyszego nigdy sollecyzmu nie było, *tota pulchra sancta & immaculata*: Ale coż, kiedy tá Xięgá to iest nayświętsza P. M. leży ieszcze iákoby w iákiey prasie drukárskiey? w wielu rożnych opiniey, owoż ia ná teráźnieyszym kazániu, reprodukowáwszy y pokazawszy siedm ápprobáciey tey xięgi, iako iest bez naymnieyszey pierworodney limy y erroru, wydam ią *in lucem publicam*, abyśmy się mogli z niey czego náuczyć. Ad M. D. G:

TAk szkodliwy ogryzek iábłuszká Rayskiego rzuciło dwoie ludźi między swe potomstwo, iż záledwie náturá, substáncyą ciáłá máluśinkiego w żywocie mácierzynskim formuie mowiąc *orior*, wychodzę, áż záraz owá mizerna fafałká przydáie ciemnożáłobną literę M. y stáie się *morior*, ná západ okropney śmierci záchodzę: I ták ieszcze ná obszerne świátá tego ámphiteátrum niepokaże się człowiek, á iuż ugryźiony iábłuszká ogryzek dawi, y wgrzechowych go dobrze ántypodách trzyma; żaden się z tego wywikłáć niemoże ciemnego lábiryntu, *Omnes in Adam peccaverunt*. Ná co bolesną inwektywą nárzeka Chryzolog S. y mowi: *O crudelis fera & non uno capite in humanum genus secure contenta! quam videmus, tota humanæ stirpis germina tam pretiosa, trino ore devorantem, siquidem peccatum nos rapit, mors devorat, infernus deglutit, & sic in omnes pertransit homines!* O sroga y nieużyta bestyo! że nie iednym łbem ná ludzki narod powstáiesz! nie iednego ácherontu porusząsz! widźimy bowiem tę twoię pászczekę troistą, gdy nás grzech porywa, śmierć pożera, piekło połyka. *O dura hæreditas! o miseri quibus*

nec videre nec renuntiare libuit ! O nieſzczęſliwa á opłákána ludzka kondycio ! o nędny potomku! ktory ániś obaczył tey ſukceſſiey, áni mogłeś zrzucić, álbo rezygnowáć, álbo niedotrzymáć kontraktu! ſamá tylko między nami nayſzczęſliwſza wtym ieſt miſtyczna dźiſieyſza Xięgá, náyświętſza Márya Pánná, ktorey to náturá y łáſká ieſzcze wżywocie Anny świętey, á iuż weſoło y zbáwienno wykrzykuie *orior*, ná iáſnym ią dźiś wyſtáwia wſchodźie, ciemno śmiertelne naymnieyſzego pierworodnego erroru precz gluzuiąc, wymázuiąc *morior*, O náturze ludzkiey Kánclerz Páryſki Gerſō táką kłádźie induktę; iáko oná dawny zamyſł bacząc Páńſki, o Wcieleniu Syná Boſkiego, mowi ták do Páná: poniewaſz Bog wſzechmogący chce ſobie obráć Rodźicielkę, niechże takiey upátruie, ktoraby wſzelką cnot hármonią obfitowáłá, ia iey wtey okáziey uſtępuię práwá mego, nieprzeſzkadzam áni rzucam pierworodnego grzechu chmáry, gdyſzby ſię chełpiłá Ewá, ktora ile tyle, lubo kilká godźin, álbo kilká czáſu punktow, á przecię ná tey iáſnośći, bez tey wády, po ſwym ſtworzeniu byłá. Łáſká potym ſobie audyencyą u máieſtatu wyiednawſzy Boſkiego, záczęłá dyſkurs. Ia práwi z grzechem nieśmiertelną wiodę ántypátyą, zgodźić ſię znim y ná moment niemogę, czegom zoſtáwiłá dokument wieczny w Aniołách przeklętych zniebá wyrzuconych, wytrąbionych, bánnizowánych. Zoſtáwiłám y w Adámie, gdy záraz po popełnionym grzechu z ſukienki niewinnośći y ſpráwiedliwośći obdárſzy z Ráiu precz go wyforowáłá, ná wygnánie mizerne poſłáłá; Niechżeby Mátce twoiey o Boże wtákich terminách przyſzło zoſtawáć, pewnieby áni towárzyſtwá Anielſkiego, áni twoiey przyiáźni niedoſtąpiłá, boby iey do widzenia iſtoty twoiey Boſkiey, wiecznie tá zaſłona przeſzkadzáłá, tá mákułá, ten error pierworodnego grzechu, wielce by wſtręt czyniłá. Szárpie tedy to reqviálne velum *providentia* łáſki Boſkiey záraz przy niewinnym

niepokal-

niepokalanym Poczęciu nayświętſzey Pánny, y może ſię o niey mowić *In ſplendoribus Sanctorum ex utero ante luciferum concepta Maria.* Dźiwną rzecz wſpomina *Hieronymus* o Vráce Arágońſkiey krolowey; tę zacną Pánią brzemienną, gdy w obozie zábili Maurowie, ſynáczek z przebitego oſtrym żelázem żywotá Mátki ſwey, rączkę pokazał, chcąc nieiáko ná świát wyniść, korego Pan ieden godny dobywſzy, u krztu S. názwał Sánctyuſzem. Nieſłuży to Imię świątobliwośći dźięcięciu iáko z umárłey Mátki idącemu, chybá po krzcie świętym; náſzá záś *Infanta* nayświętſza Pánna niepokalánie poczęta Márya, łubo z umárłey przez grzech Mátki *per propagationem* ma ſwoy początek, iednák że ieſt żywą corką iey, y ieſzcze przy poczęciu ſwoim niewinnym, nayświętſzą, náyiáśnieyſzą názwána, cáłemu świátu promulgowána. *Viva proles Maria mortuæ Matris Evæ:* Dźiecię owo krolowey V ki, pomieniony ow Pan chował do lat ſłuſznych y należytych táiemnie, a gdy ſeym Obywátele złożyli y myſlić *de futuro Regnante* poczęli, kogoby zá Páná ſwego obráć mieli? ow proponuie krolewſkiego ucáionego ſyná, mowiąc: macie Pánowie gotowego Krolá &c. Zgodá ná to co żywo krzyknęło, y wyrozumiawſzy rzecz ſamę, iednoſtáynym głoſem wſzyſcy záwołáli *vivat Rex &c.* Godna przyznam ſię tá ákcya y proceder wſzelkiey pochwały, ále więkſza ztąd chwáłá nayświętſzey Pánny Máriey, gdy ią łáſká Boſka *gratia præveniens*, z rány od ktorey Ewá zginęłá, wywiodłá, y Kośćiołowi świętemu, ieſzcze w żywocie mácierzyńſkim zoſtáiącey *in primo conceptionis inſtanti*, głośić, wykrzykiwáć weſoło każe. *Vivat immaculatè concepta Maria:* Na ápprobátę tego, ma naprzod *teſtimonium Prophetarum*; *Iob cap: 1mo.* Vważam tám owę klęſkę znáczną cierpliwego Iobá, gdy naprzod rozboynicy ſłádá iego y bydłá zábrawſzy, páſterze pozábiiáli. *Boves arabant & aſinæ paſcebantur, irruerunt Sabæi,* ieden

tylko przypada, y znáć daie, *ego evaſi ſolus*, zginęliśmy Pánie wſzyſcy, ia tylko ſam z rąk nieprzyiacielſkich uſzedłem; Spadł potym ogień znieba śiárczyſty *ignis Dei cecidit & tactas oves puero/q; conſumpſit*, wſzyſtkie owce z ſtrożámi popálił. *ego fugi ſolus*, drugi mu tę przynośi nowinę; ten nieſkończył ſpráwy, á tu trzeci bieży z relácyą, iáko Cháldeyczykowie wielbłądy záięli, mowiąc: *Ego fugi ſolus, ut annuntiarem tibi*, ia tylko ſam żywo uciekłem ábym cię Pánie o tym informował, ten tego domowiá, czwarty ſlugá leci z ſmutną náder gázetą y woła zdáleká, *ventus concuſſit 4 angulos domus, quæ corruens, oppreſſit liberos & mortui ſunt:* wiátr gwałtowny uderzył dwor czy páłác obálił, przytłukł, pogruchotał wſzytkie dźiatki twoie, *ego effugi ſolus*, mnie tylko Bog ſamego bronił. Opłákána kondycya ludzka, ktora ná rozboyniki nápádłá *homo quidam incidit in latrones*, nierożni ſię od Iobowego utrapienia, nieſzczęśćia, ale y owſzem przechodźi, bo w przygodách Iobowych czworo przecię uſzło ludźi bez ſzkody, á z upadku narodu ludzkiego żaden nieuſzedł oprocz ciebie wybrána Pánno, Bogá náſzego Mátko niepokalánie poczęta Márya, ktora dźiś ſolennie tryumfuiesz y cáłemu opowiádaſz świátu, *Ego evaſi ſolá*, iam ſamá tylko niebyłá wręku rozboyniczych, mnie nietylko ogień niedoſzedł, ále mnie y naymnieyſza iſkierká pierworodney zárázy niedotknełá *Ego evaſi ſola*: ia ſamá tylko niebyłám wręku Bándetow piekielnych, mnie ſamey tylko ruiná pierworodnego grzechu nieprzywáliłá iáko was wſzyſtkich: *Ego evaſi ſola: In meridiano lumine primus Parens ad imaginem conditoris creatus, ſed tanti privilegij dignitate reiectâ: apoſtatæ ſpiritui falſâ promiſſione illectus adhæſit, & ſecum poſteritatem ſuam æternæ morti & tenebris addixit; Ego evaſi ſola:* I dlategoć dociekł tego ukoronowány Prorok gdy mowi: *quæretur peccatum illius & non invenietur*, iákoby chciał rzecz duchem Prorockim;

przy poczęciu Pánny Mariey, będą rożni ſzukáć, ſzperáć, y luſtrowáć, chcąc wniey iakieykolwiek dociec grzechowey mákuły, á przynamniey *debitum originalis peccati*, *quaeretur peccatum illius & non invenietur*, nieznaydzie nie, głupi zozum y ſzalony ludzki, by naymnieyſzey ſkázy, nietylko ſámego pierworodnego grzechu, ále też *& debitum ad illud*, bo onemu podlegáć niemogłá, iáko tá, ktorą *in pacto* gdy ie záwierał Bog przedwieczny z Adámem *de trāsfūdēda in poſteros originali iuſtitia*, albo *amittēda* y excypowána zwolą náſzą, wola P. przenayświętſzey niebyłá nigdy zámknięta, nie byłá ingroſſowána, ſpoiona, iáko zdrowa Theologia uczy. *Cant: 6.* Wychwala tám krolowe y kochánki ſwoie Oblubieniec niebieſki, *Sexaginta ſunt Reginae & octoginta concubinae, adoleſcentularum non eſt numerus, una eſt columba mea, perfecta mea*, ſześćdźieſiąt ieſt krolewſkich żon, á ośmdźieſiąt polebocznych kochánek, migáſek, Pánienek cále bez ráchuby *adoleſcentularum non eſt numerus*, ztym wſzyſtkim iedná tylko ieſt gołębicá moiá, doſkonáła przyiaciołka moiá, *una eſt perfecta mea, columba mea*, wtych krolewſkich ámorátkách y żonách że ſię rożne duſz świętych Hierárchie pięknie wydawáią, w iedney záś gołębicy doſkonáłey, że ſię figuruie Pánná przenayświętſza poſpolite ieſt práwie wſzyſtkich zdánie, ále czemuż to proſzę, gdy tak wiele ieſt duſz świętych, ktore ſię cieſzą z Oblubieńcem niebieſkim, między temi wſzyſtkiemi iedná tylko przecię doſkonáłá, *una perfecta mea? una Columba mea?* czyliſz nie ſą doſkonáłe inne duſze, ktore dla cnot y zaſług ſwoich na krolewſkie ſobie zárobiły imię *Reginae, concubinae?* Czyliż nie ſą doſkonałe owe duſze ktore nayroſkoſznieyſzym áffektem od Bogá ukocháne *Virginalis eius concubitûs delitijs fruuntur?* Czyliż ieſzcze nie ſą doſkonáłe y owe duſze, ktore w cieleſnych nie gmeráiąc śmieciách, pożądliwego nieznaiąc barłogu, przez powściągliwość y pánieńſtwo

ſwoie

swoie naymilsze Bogu zostáły; *Adolescentulæ?* kocháne y te, przecięsz naydoskonalsza Márya. *Vna Columba mea, una perfecta mea! quia sola immaculata* iáko pewny Autor zeznawa, y Hugo *Victorinus* to przyznáie *Tota pulchra es o Maria, & macula non est in te, pulchra es intus, pulchra es foris, intus in corde, foris in corpore, pulchra es per naturam, pulchrior per gratiam, pulcherrima per gloriam.* Ieszcze *Math:* 6. kazano tám uważáć y sądźić lilie *Considerate lilia agri:* widźicie iá: są piękne lilie, choć się źiemie dotykáią y z źiemie pochodzą? przypisano im *fœda stirps pulchra parentis* Ták nayświętsza Marya mistyczna dźisieysza Xięgá choć z Rodźicow prochem grzechowym okurzonych zrodzona, muszę iey iednák to przyznáć co liliey, że iest *fœda stirps pulchra parentis.* Ma ná to drugą ápprobatę *testimonium comparativum,* gdy ią po rożnych mieyscách pismo święte do rożnych przyrownywa y kompáruie rzeczy, iáko to do cedru, *quasi cedrus exaltata sum in Libano,* do cyprysu, *quasi cypressus in monte Syon,* do pálmy, *quasi palma exaltata sum in Cades,* ktore to kompáracye uczony *Sylveira Tom* 2. *in cap:* 4. *Isaiæ, sermone speciali* obszernie wylicza, á te wszystkie *in sensu mystico* czyste y niepokaláne wyświadczáią przebłogosławioney Máryey Pánny poczęcie, iáko to *Gvilelmus de intemerata Conceptione* probuie: podźmysz dáley, *Cant:* 4. Przyznáie tám y kompáruie Oblubieniec niebieski szyię Oblubienice swoiey do wieży. *collum tuum sicut turris.* Gdybyś to Oblubieńcze powiedźiał o świátowych dámách *Collum tuum sicut turris,* u tey y u owey Imośći szyiá gładka iáko wieża, łátwobymci uwierzył, przyidźie bowiem nie iedná do kośćiołá, z wyciągnioną iáko żoraw szyią, pełno ná niey kleynotow, pełno drogich pereł y kánakow, trzebáby się iákiey tákiey poniżyć, trzebáby padszy ná koláná przed máiestatem Boskim czołem o ziemię uderzyć, nic złego, záraz prosto do ławki

[...]dum.

álbo

álbo się też do káwalerow obraca, áby mogłá kogo grzecznego do tey wieże wsadźić. *Collum tuum sicut turris.* Gdybyś to ieszcze Pánom nászym Polskim, możnym Potentátom przypisał: *collum tuum sicut turris,* u iákiego tákiego mośćiwego Páná szyiá, iako wieża, sam bymci Oblubieńcze niebieski podźiękował, bo widzę gdy złodziey mały ukrádnie tyle, ileby wystarczyć mogło ná stryczek, to znim záraz na szubienicę, to záraz rad nie rad szyię pod miecz swoię poddáć muśi, niechayże złodźiey większy urwie wskárbie, w źiemi iákiey, Woiewodztwie álbo w Rzeczypospolitey, kilká, kilkánaśćie, kilkákroćstotysięcy á pod czas million y drugi, niemász ná niego ták wysokiego drzewá, á czemu? bo *Collum eius sicut turris,* nieda się, álbo się też zá gránice, wyniesie: zábiie kto człowieká, prawo Boskie każe *pedem pro pede, dentem pro dente, oculum pro oculo &c.* a w nászey Polszcze iáko? oto máią iákieś práwo, iákąś konstytucią bezbożną po sobie, *mitigando rigorem divinum.* zá chłopá prostego, gdy go kto zábiie sto grzywien, zá szláchcicá 3 tysiące dáć powinien, y ták będźie *liber,* á ieżeli go też do wieży nápędzą, to będźie murowána iák páłác. *Collum tuum sicut turris;* trzebá áby tá powszechna bieda y publiczna *calamitas* wszystkich Ichmośćiow zárowno dotchnęłá, nic zrego *Collum tuum sicut turris,* wysokiey to Iegomość godnośći, przyda się Máiestatom, przyda się Rzeczypospolitey, pełen zasług, godźien libertácicy, godzien y respektu, bo pártyzant krolewski. *Collũ tuũ sicut turris,* á szláchtá zruinowána, ktora w żadne nigdy práktyki, tey nieszczęśliwośći niewchodźiłá, samá płáćić muśi; trzebáby mieć kommizeracyą nád ubogim, od głodu umieráiącym ludem, trzebá áby zelus wiáry świętey, zdesolowánych kráiow, popustoszonych wiosek, miast y miasteczek, zelus honoru Boskiego o uszy się y serce iákiego tákiego zápámiętáłego syná tey oyczyzny obił, y przeniknął. *Col-*

lum tuum ſicut turris, &c. álec pominąwſzy inſzych ták wiele reflexiey, nie o inſzey ſzyi, ma ſię tu rozumieć ten text piſmá świętego, tylko o N. Pánnie Máryi, ledwie co bowiem wyſzedł edykt ná ſzyie ludzkie *iugum grave ſuper filios Adæ,* ledwo obwołano iárzmo ciężkie nád ſynámi Adámowymi, áż my záraz wſzyſcy kárki náſze pod to iárzmo pierworodnego grzechu zniżamy, áż my záraz to iárzmo rádźi nie rádźi dźwigamy, ſámey tylko nayświętſzey Pánny ſzyie niedotchnęło bynamniey to pierworodne iárzmo, á czemu? bo według Oblubieńcá niebie-
3tium. ſkiego *collum eius ſicut turris.* Dáie ná to ſwoię trzecią ápprobátę y ſamá Apoſtolſka Stolicá, ktora ſurowo zákázuie, żeby nikt ſię nieważył publicznie áni prywatnie ná ámbonách náucząć, w káthedrách dyſputowáć, mowić co przeciwko Pánny przenayświętſzey niepokalánemu Poczęciu, zkąd Alexánder ſiodmy naywyżſzy Páſterz Kośćiołá Bożego, z tego ſámego Alexánder ieſt wielki, bo iáko o Mácedońſkim Alexándrze świadczy piſmo S. *ſiluit omnis*
Machab: 1. *terra in conſpectu eius,* ucichłá byłá wſzyſtká źiemiá zá panowánia iego, ták od Alexándrá ſiodmego *impoſitum ſilentium,* żeby przeciwne niepokalánemu P. przenayświętſzey Poczęciu, opinie y dogmátá więcey ſię nie odzywáły. Roku záś 1220 zá Honoryuſzá Papieżá w Tolecie gdy ſię żyd ieden budowáć począł, á bliſko byłá ſkáłá gdźie on ſobie winnicę, czyli domoſtwo wyſtáwić miał, począto łomáć owę ſkáłę, áż wpośrzodku iey, ználeźiono xięgę trzemá ięzykámi piſaną, Hebráyſkim, Greckim y łacinſkim, były tám trzy wieki opiſane, á wtym trzecim wie-
Ambergius: ku było to, że Przedwieczne Słowo pocznie ſię z Duchá przenayświętſzego, á národźi ſię z Máriey Pánny niepokalánie poczętey. Má tá Xięgá miſtyczna nayświętſza
4tum. Pánná Márya czwartą ápprobatę *teſtimonium ſanctorum,* iáko to Ambrożego, Hieronymá, Anzelmá, Bonáwentury, Bernárdá S. y Akádemyi wielu, S. Bernard niżeli záſzłá

klątwá

klątwá y prohibicya, od Grzegorzá Papieżá tego imienia piętnaſtego, był tey opiniey że Mátká Boża trybem poſpolitym w grzechu ieſt poczęta, ále nátychmiaſt z niego obmyta y poświęcona *ſanctificata:* Ten Doktor S. ukazał ſię raz iednemu ſwemu po śmierci Zakonnikowi w niepoiętey iáſności, y zbyt śliczney chwale, pełen ná głowie złotych promieni, wſzácie iáko śnieg białey, ále ná pierśiách miał iákąś czárną mákułę, zádumieie ſię on Zakonnik przy tákiey iáſności y ozdobie zkąd tá mákułá, y ſpyta: Oycze święty co to ieſt? widzę zewſząd koło ciebie iáſność, ná pierśiách tylko ſamych iakaś czarna mákułá, zkąd to proſzę? y odpowie mu, ztąd tá bliznà, żem ná świecie żyiąc długo rozumiał y piſał o Mátce Bożey, niemáiąc żadney o tym Kośćiołá S. decyziey, iákoby w pierworodnym grzechu byłá poczęta, tę tedy brácie opinią, tę náukę znáczy tá mákułá; á toż my wgłos wyznawáymy, że *tota pulchra eſt & macula non eſt in ea*, wſzyſtká ieſt piękna żadnego bárbáryzmu, żadnego ſollecyzmu, żadney limy y noty tá Xięgá wſobie niemiáłá y niema. Toż świádectwo dáie ták wiele godnych w Akádemiách Profeſſorow, Doktorow, Mágiſtrow, Lektorow, z ktorych żaden do Doktorſkiey niebywa przypuſzczony doſtoyności, pokiby wprzod śiſłym obwiązáć ſię niemiał iurámentem, iáko záwſze trzymáć, uczyć, y bronić ma ná káżdym mieyſcu Bogárodźicę Pánnę przenayświętſzą bydź niepokalánie poczętą. Stawáią ná popárcie tey prawdy Iuriſperiti, y naprzod u Iuſtyniáná między ioſzemi práwámi ieſt też y to: *Cæſar privilegium quo gaudet, concedat Auguſtæ*, Chryſtus Iezus *Rex Regum & Dominus Dominantium* niemogł bydź y ná monent naymnieyſzym dotkniony grzechem, toć przez to ſwoie *privilegium*, excypowáć muśiał *Mariam Auguſtiſſimam* Mátkę ſwoię Máryą. Dobrze otym ták dyſzkuruie *Thephilactus. Sicut Eva ſimilis fuit Adæ ad corruptionem, ita Beata Virgo ſimilis fuit Christo ad reparationem, & ſic neceſſe fuit*

Aureolo in diſt: 3. ar: 1.

ſtum.

it, ut a peccato esset immunis sicut ipse Christus: á że Chrystus Pan grzechowi pierworodnemu niepodlegał, toć według zdánia tegoż Doktorá ná fundámencie Iustyniáná, y ná nayśw: Pánnę taż zárázá grzechowa pâść nigdy niemogłá, gdźie byłá rośćiągniona zasłoná Duchá Przenayświętszego, *Virtus altissimi obumbrabit tibi*: Potym iest drugie práwo u tegoż pomienionego Iustyniáná, że *non datur Dominium duorum super unam eandemq; rem*, áby iedná rzecz miáłá kiedy mieć dwoch Pánow, to iest niepodobna: wielce są sobie *contraria* Chrystus y piekielny Lucyper, pierwszy tedy gdy nayświętszą Pánnę bierze sobie w possessyą, trudno aby drugi y na ieden moment miał sobie usurpować do niey intromissyą. Plutárchus zás pisze że w Athenách, gdy Sędźiego obierano, dawano mu moc ná wszystek lud sądźić, oprocz Oycá swego y Mátki, á ktosz tego niewie, że *omne iudicium dedit Pater Filio suo*, wszelkie sądy zdał Ociec Przedwieczny Synowi swemu Chrystusowi Pánu, toć Mátká iego pod ten sąd podpadáć niemogłá, toć Mátká iego Pánná nayświętsza bez żadney bydź skázy grzechowey zárаz przy poczęciu muśiáłá. Tenże Plutárchus pisze że Alexánder wielki, ták Mátkę swoię kochał, że iey wystáwić kazał kośćioł, y koniecznie od ludźi tego pretendował, aby ią zá Boginią mieli y czcili; Alexánder choć nie Bog á przecię ták swoię Mátkę honorował, dáleko więcey kochał Iezus Mátkę swoię, więc słuszna áby po nim pierwsza od ludźi uczczona y uwielbiona zostáłá, á zátym zdobiło to Bogá áby ią był od naymnieyszego y pierworo-
6tum. dnego grzechu uwolnił. Ma Pánná Przenayświętsza niepokalánego Poczęcia swego szostą obronę, szostą ápprobátę *testimonium Paganorum* świádectwo od sámych báłwochwálnych Pogan, á osobliwie od Máchometá choć niezbożnego w sekcie swey przeklętey Inventorá, ktory (iáko pisze *Nicolaus de Lyra*) w swoim Alkáronie ma y to, iákoby posłańcá Boskiego słyszał do śiebie mowiącego te

słowá

słowá: *Nullus de filijs Adam nascitur, quem non tangat sathan, prater Mariam & filium eius*: żaden z synow Adámowych nie rodźi się, ktoregoby niemiał dotknąć czart przeklęty swym iádem, oprocz Máriey y iey Syná. Ná siodmą ápprobátę niechay z obywátelámi swymi sámo piekło stawa. Pisze *Raynaudus tom: 8.* Pobożny ieden Kápłan záklął czártá przeklętego, áby prawdę wyznał o Poczęciu nayświętszey Máriey Pánny, czyli bez pierworodney poczęta mákuły; áż on wielkim głosem y szelestem wołáć począł: *sine macula, sine macula, sine macula*. Xiążę pewne Ferrárski w opętánym człowieku poprzysiągł diabłá, áby powiedźiał coby też trzymał o przeczystey Máryi Pánnie, ktory łácinskim ięzykiem przyznał, *Intervenisse in ea manum Dei, a communi peccato praeservantem*, á ktoż mogł prawdźiwsze dáć testimonium niepokalánemu Poczęciu nayświętszey Máryi Pánny, iáko głowny iey nieprzyiaciel w moment niezmázánego Pocz: zdeptány: *Ipsa cōteret caput tuū, & tu insidiaberis calcaneo eius*. Owoż iuż mamy siedm ápprobáciey, iáko wtey xiędze to iest Pánnie przenayświętszey żadnego erroru, żadnego bárbáryzmu, żadney limy grzechowey niemász y nigdy niebyło, więc ia się iuż do końcá zabieram. Náucza tám ieszcze *Iustinianus* tak: *quae ex multorum coniectura veniunt, vera esse dicuntur*, iákoby chciał propozytum moie konfirmowáć; ieżeli te rzeczy, o ktorych lubo tylko ludźie koniekturowáć y wiele dyszkurowáć mogą, á przecię prawdźiwemi bywáią, *vera esse dicuntur*, o! dopieroż większa to muśi bydź prawdá, że Pánná przenayświętsza niepokalanie iest poczęta, że tá xięga mistrzezna żadney noty, żadnego sollecyzmu żadney mowię skázy grzechowey wsobie niezámyka, gdy ták wiele ná dowod tego przy iey dostoyności iuż nie *coniecturaliter*, ále *evidenter* stawa testimonia: Podź że iuż tedy podź *in lucem*, wychodź z officyny żywotá Anny świętey, wychodź z prásy wielu rożnych opiniey, Xięgo ápprobowána, Xięgo bez

żadney erraty y zmázy, niechay ſię w tobie czego doczytamy, niechay ſię z ciebie czego náuczemy: Ale áh nieſtetyſz iaka to niedola náſzá! gdy ieſzcze y ſyllábizowáć nieumiemy: trzebáćby to wnaylepſzą uczyć ſię dopiero deklinowáć, *declinare a malo!* á nie záraz wtey xiędze *verbum* coniugowáć *cum caſu?* nie záraz wiedźieć *magnam & infinitam divinitatis ſyntaxim!* iáko ſię Bog łączy z náturą ludzką, iáko *per unionem hypoſtaticam* iednoczy? Bierzmy ieno wprzod bierzmy ſwoie właſne do cenzury xięgi, xięgá bowiem ieſt káżdy człowiek przed Bogiem, *& in libro tuo omnes ſcribentur,* á iako Apokáliptyczny orzeł dociekł *nomen eius de libro vitæ,* ná co Auguſtyn wielki: *Liber vitæ quem vidit Ioannes, eſt unius cuiuſq; memoria geſtorum noſtrorum,* Xięgá náſzá nie inſza, tylko życie náſze, iák żyiemy, ták tę xięgę piſzemy. O moy Boże! iák wiele tu podczás mákuł, errorow, bárbáryzmow wtey xiędze, iuż nie z druku ále z życia náſzego! przyidźie okázyia grzechu, konceptem ſwoim piſać káże, áż wſzyſtkie ná to ſadzą ſię náſze *ingenia,* wſzyſtká inwencya áby Bogá obráźić; przyidźie nieſzczęſna *ambicia,* według ſwoiey fantáziey dyktuie każe, áby ią ná to, álbo ná owo *ſubſellium,* ná ten álbo ná ow dygnitárſtwá poſadźić ſtołek, tym álbo owym honorowáć urzędem y pocźćić, áż tu gotowe ſymonie pod płaſzczykiem prezenty, álbo donátywy, áż tu ſzpetne pochlebſtwá, niewolnicze ſubiecta, á co więkſza, by też y drugiego ná łeb zepchnąc, áby ſwoiey ámbiciey y chciwośći zádoſyć uczynić: przyidźie obmierzła lubieżnosć, máteryą poda *filiæ eorum compoſitæ, circumornatæ ut ſimilitudo templi,* áż tu pełno konſekratorow, ktorzy w tym kośćiele czy zborzyſcu iákiego ſobie upodobawſzy Bożká, folwárki, máiętnośći, cáłe klucze, włośći, ſiebie ſamych czaſem, życie ſwoie właſne ná ofiárę nieſzczęſliwą dáią. Przyidźie łákomſtwo czyni proiekt iákoby tey ſubſtánciey nábyć, iakoby ſię ſpánoſzyć; áż ná-

áż nátym wszystkie násze prace y zawody, áby iák nayprędzey się zbogácić, uboższemu kondycią y fortunę wydrzeć, wyderkafy zátrzymáć, álbo *quid pro quo per medium* zápłácić, dźiesięcin umknąć, álbo cále niedáć, interessow nie oddáć, áni summ kápitálnych nie wyliczyć, iákoby niewyliczyć o tym ustáwicznie myslemy, *Cura & sollicitudo exerrat hominum mentes ut nunquam quietem capiant, divites esse volunt, cogitant quomodo acquirant, meditantur, ut habeant, non comedunt, ne epulis consumant, non dormiunt, ne decipiantur*, I ták łákomiec pewny wednie y wnocy myśląc o dostátkách gdy mu się śniło iákoby w pewney sadzáwce, pod tym á tym kámieniem, był łáńcuch wielki złoty, poszedł czym prędzey łákomiec, ściągnie rękę pod kámień, węża okrutnego miásto bogátego łáńcuchá wyciągnął, ktory go ták użárł, że umrzeć muśiał: o drugim też łákomcu słyszałem, ktory gdy ciężko záchorowawszy, iuż práwie ná śmiertelney leżał pośćieli, przychodźi do niego Kapłan z krzyżem srebrnym, prośi, perswáduie, rádźi do spowiedźi, námawia do żalu zá grzechy, wzbudza wnim akty heroiczne miłośći Boskiey &c. á on iák by o tym niesłyszał, pyta się, Oycze duchowny, powiedzcie mi proszę, wieleby też grzywien ważył ten to wász krzyż srebrny, y ták márnie zákończył. *Cura & sollicitudo exerrat hominum mentes divites esse volunt &c.* Niechayże nam Bog káże stylem swoim, (wracam się) chárákterem dobrych uczynkow, formowáć y pisáć tę nászę xięgę, áż my zaraz *idiotæ*, áż my się záraz wymawiamy, zrozumieć niemożemy, á bárdźiey niechcemy, *nescio loqui*. Nárzekał ciężko ná tych nieszczęśliwych skrybántow niekiedyś Bernard święty, y wołał do niebá: *Veni Domine, aufer scandala de regno tuo quod est anima mea*, przyidź Pánie przydź, znieś zgorszenia z krolestwá twoiego, ktore iest duszá moiá! Szczęśliwy ten Bernard S. ktory xięgę żyćia swego bez errorow mieć chciał, nieszczęśliwi my ludźie, iężeli xię-

Villanovan:

gi

gi życia náſzego w codźienną niebierzemy cenzurę! wyty-ka tam pálcem niektorych Seneká, ktorzy xięgi zbie ráią ná prezent tylko y áppárencyą, wnidźieſz do nich, áż rám xiąg pełne ſzafy, ſpytaſz ieżeli co znich umieią, cále nic, może im mowić *ſalvete libri ſine Doctore*; drugi álbo druga w xiędze ſię kochá, nie żeby byłá godna czytánia, tylko że pięknie opráwna, y ták *voluminum frontes tituliq; placent*, á iáko *Tertullianus* nápiſał, *nec ipſam pietatem ſeqvuntur, niſi ſit bene culta*, y nabożeńſtwo trzebá áby było u nich modne. O moy Boże! ná nas to ná nas przymowká, xięgá ieſt życie náſze, ſumnienie náſze, ále coż kiedy niewiemy co ſię wnim záwiera, *frõtes tituliq; placẽt*; znayduie ſię tákowy pápier ktory lubo wrzucony będźie w ogień, tedy ſię nieſpali, ále ieſzcze pięknieyſzym ſię ſtánie, xięgá ſumnienia náſzego, á czy ſię też kiedy wowym ſtráſznym piekłá gorącego ognia ſpali? nieſpali! nie ſpali! ále záwſze ſiárczyſto goreiąc, nigdy nieprzygáśnie! ná wielu mieyſcách gdy Heretykow palono, to y xięgi ich do nich przybiwſzy gwoźdźiámi w ogień rzucano. Ták y my ták goreć będźiemy, żeśmy xiąg náſzych dobrze nie luſtrowáli, dobrze nie rewidowáli! ále też záraz známi y xięgi grzechow náſzych iuż nie gwoźdźiami iákiemi, ále ſamą wiecznośćią przybiią; Vchowayże nas tego błogoſłáwiona Máryá Pánno! á my od dniá dźiſieyſzego z tym ſię proteſtuiemy, z tym ſię zápiſuiemy, iż ile rázy przyidźie nam ſpoyrzeć okiem ſercá náſzego ná ciebie nabożnie złożoną Máryą, będźiem ſię y my iáko z xięgi ápprobowáney, teyże ſkromnośći, teyże pobożnośći y doſkonáłośći uczyć. Obaczywſzy, że piekielnego ſmoká záraz przy ſwym poczęciu niepokalánym depceſz, y my ſię oto zá oſobliwą pomocą twoią ſtárać będźiemy, ážebyśmy mu ſię nigdy wſercách náſzych rozpośćierác niedáli, obaczywſzy że mieſiąc pod nogámi twemi, my ſtátecznymi lubo niegodnemi do zgonu życia chcemy bydź ſługámi. Amen.

KAZA-

KAZANIE
Ná Vroczyſtość S. Tomaſzá Ap.

Venit Ieſus clauſis ianuis. Ioan: 20.

NIe opowiednie do cudzego kto przychodźi domu, álbo zdraycá, álbo poufały náder bydź muśi przyiaciel. P. A. dáwny bowiem ten ieſt u świátá komplement, dawna mániera, proſto do cudzego nie záieżdżáć dworu, auſteriey, y gośćincá, wprzod przez kogo o ſwey oznáymić trzeba bytnośći, bo y goſpodarzowi turbácya, y gośćiowi może ztąd oſtrá záwiązáć ſię przymowká, iáko tam niegdy owego Ewángelicznego okrzykniono gratyſá, *Quomodo huc intraſti*, weycieſz go Páná brátá, á po coś tu przyſzedł, z czyią wiádomośćią ſtánął? *mittite eum in tenebras*, ſkoczyło co żywo, zá kárk práwie porwáwſzy do kátuſzy wrzucono; ná co reſpektuiąc y ſam Bog wſzechmogący nie wdźiera ſię nátrętnie z gwałtem do pokoiu żywotá czyſtego Pánny przenayświętſzey, ále wprzod przez Archánioła policyey zażywa, kołáce, y prośi *Ave Maria*, á czy wczym Pánno proſzę nieprzeſzkodzę? ná co pięknie *Guilelmus: Poterat dilectus non aperiente ipſâ intrare in uterũ Virginalem, ſed ad maiorem Matris gloriam, quã potuit ſponte aperire, petit, & pulſavit ad oſtium.* Mogł ulubiony kochanek w żywot Pánny przeczyſtey, choćby byłá ſamá nieotwieráłá doſtáć ſię, y támże ſobie ſtáncyą pewną zápiſáć, ále dla iey więkſzey czci y honoru, ktory mogł, dobrowolnie prośić nieprzeſtáie, *petiit & pulſavit ad oſtium.* Tákiego ſpoſobu y po te czáſy, tákiego obyczáiu rad záżywa Chryſtus, bo ieżeli do kogo wnidźie, wprzod we dzwonek zábrząka. *Ego ſto ad oſtium, & pulſo, ſi quis mihi aperuerit, intrabo ad eum*, bez *Ave Maria* y opowiedźi ni-

gdy niewſtąpię, ani bez konſenſu do nikogo nie wnidę; Dźiś tylko niewiem co ſię dźieie, gdy coś opácznego w Kollegium Apoſtolſkim ſłyſzeć, zda ſię niby łámác y nieobſerwowáć práwá zwyczáynego *venit Ieſus clauſis ianuis*, niezákołátawſzy, y nic niemowiwſzy wſzedł Iezus nieznácznie do Gośći; co ſię też zda komu? czyli wdobry ſpoſob, álbo w obyczay nieprzyiáźni będźie to táiemne weyśćie Páńſkie? *venit Ieſus clauſis ianuis:* Ieżeli powiem że wkonfidencyi Pan do Vczniow wchodźi, nieufam; bo owo uciekánie przy poimániu w ogroycu ná dyffidencyą, á teráźnieyſzy upor niedowiárſtwá Thomaſzowego ná niełáſkę záſłużył; Oſzukáło bárdzo krolewiczá Izráelſkiego Izbozetá zdrádliwe weśćie pewnych gośći, ktorzy *ingreſſi latenter interfecerunt eum*, potáiemnie wſzedſzy życia go pozbáwili: kto wie, czego ſię y teraz ſpodźiewáć Apoſtołom *venit Ieſus clauſis ianuis.* Aleć nie tá imprezá, nie ta intencya przyiśćia Páńſkiego do nich, áby miáł kogo z turbowáć, poálterowáć, bo ia powiem ná teráźnieyſzym kazániu że tu Chryſtus Pan upátrzył pierzchliwe zwierzątko Thomaſzá oſłábiáłego w wierze, ná niego tedy cicho, żeby go nieſpłoſzył *clauſis ianuis* ſchodźi, y iáko Łowczy niebieſki záchodźi. Ad M. D. G.

2 Reg: 2.

PEłny ieſt świát ten myſliwych, pełny ieſt łowczych P. A. y dlategoć podobno ſtárzy Egipcyánie ná grobách ſwoich málowáli pſy gończe, ugániáiące rożnego zwierzá, po polách, po láſach, po gorách y puſzczách, przydawſzy lemmá *venatio*, iákoby chcieli wyráźić, że żyćie ludzkie, nie co ieſt inſzego tylko iednełowy. Myſliwy náprzykład ná puſtych mieyſcách Puſtelnik, nie ná co inſzego ſieci zmyſłow ſwych ſtáwia, tylko ná owego ielonká wpieniách Sálomonowych upátrzonego, ktory ſkacze po gorách, przeſkákuie, ſuſy ſtroi po págorkách, *ſimilis eſt hinnulo cervorum, ſaliens in montibus, tranſiliens colles*, bo kiedy błogoſłáwiony Iezus wyſokie niebioſa z Aniołámi

opuśćił

opuśćił, á wcielony iest, w żywocie Páńieńskim z wysoka nisko skoczył, iák ielonek iáki, *ut hinnulus apparuit, parvulus puer natus est nobis*, y ták zostáie obłowem wszeci sercá pobożnego. Pytali mysliwi pewni Macedoniuszá Pustelniká sławnego, coby porabiał (napadszy ná niego) ná gorách pustych y wysokich? odpowiedział: *Ego hic Deum meum venor, & capere eum cupio, neq; ab hac pulchra venatione cessabo:* wy Pánowie moi szukaćie ryśia, lisá, záiącá, sarny, lub ielenia, ktorego czásem náiezdźiwszy się áni wytropićie, áni przez cáły dźień, y więcey obaczyć możecie, á ia ná Ielonká niebieskiego sfory miłośći Boskiey gorące, serdecznego áffektu spuszczam, zmykam, doganiam, y szukam po rozmáitych kniejách, iuż to po wyźinách gor niebieskich, iuż po dolinách piekielnych, á nie ustánę nigdy od ták miłych łowow, áż dogonię wiecznie *neq; ab hac pulchra venatione cessabo.* Poetowie zmyślaią czyli prawdę powiádáią, iż niczym się więcey báwić niechćiáłá Dyáná, tylko samemi łowámi, ták dalece, żeby byłá záwsze wednie wnocy goniłá się po kniejách zá zwierzem, á to nie dla czego inszego, tylko żeby byłá uczyniłá sobie dystrákcyą, á świátowym y wymyślnym Dámom dáłá ád intende *ut doceat magnopere his cavendam esse desidiam, quibus curæ est virginitas,* áby się strzegły Pánienki y Dámy proznowánia wszelkiego, záwsze iákie swe zabáwy miáły, bo y to prawda co nápisał Seneká, *amor iuventæ gignitur luxu, otio nutritur inter læta fortunæ bona,* przy zbytecznych y podeyrzánych konwersácyách, przy roskoszách y ustáwicznych bespiecznych z káwálerámi dyskursách prętko wstyd, poczćiwość przepádnie. Orion Łowczy niegdy bárdzo sławny ták swoim własnym śiłom dufał, y o sobie rozumiáł, że niemoże się ználeść nigdy táki zwierz álbo dźika bestya, ktoreyby on nie zdużał, nie zmogł y nie zábił, rozgniewáni ná to Bogowie nákazáli, áby źiemiá porodźiłá niedźwiatka, ták się stáło: więc gdy nátárł Orion *Pamphilus.*

ná tę beſtyą mężnie z grotem, czyli chártownym oſzczepem, ránę poniosł, zwyciężon, y umárł, nád ktorym tákową żáłoſną Owidyuſz wyſpiewuie ſonátę. *Erravit, quoniam cecidit venator Orion.* Ah ciężkiſz to hárap! boday ſię był nieśnił! Wáſze też łowy Pánowie moi, do iákiego hárápu dopędzą! podobno ſię to ſprawdźi co tám Pauſaniás nápiſał: *venatio eſt vita hominis, & ſæpe dum capere volumus, capimur!* życie ludzkie ſą to uſtáwiczne łowy: ále coż? kiedy tá ieſt nieſzczęśliwość náſzá, że ile rázy chcemy ſię czym ná tym świecie obłowić, ſami pod ſmycz łowczego piekielnego częſto podpádamy! *& ſæpe dū capere uolumus, capimur!* á iáko Hieronym S. powiáda *Piſcatorē ſanctū legi, venatorē nō legi.* Pewnie mnie ſpytacie, czemuż to? temu odpowiádam, bo zápráwiwſzy ſię ná źwierzu czworonożnym, iáko ſię tám ſáme ná was ſkárżą *Imbelles damæ quid niſi prædæ ſumus!* potym y ná dwunożnego rozumnego uderzáią. Ták Cyrus Krol uczynił, chcąc záchęcić żołnierzá ná nieprzyiacielá, wprzod kazał rożnego zwierzá bić, gonić po láſach, po zwierzyńcách mordowáć y troczyć. *Gen: c. 10.* Okrutny ow Nemrod, zkądże do uciſku nád ludźmi y do utrapienia ich powſtał? tylko z łowow polnych, *Nemrod erat robuſtus venator corā Domino* mowi piſmo S. Nemrod był ſławny łowczy Koronny przed Bogiem, á iák ſię zwierzá doſzczętkiem po láſach, puſtyniách, y knieiách nabił, wypuścił potym sfory dworſkich ſwoich, Vrzędnikow, Exáktorow, rożnych Akcyźnikow, owych pobocznych pływáczow, po máiętnośćiách, miáſteczkách y miáſtách, y náganiał lud niewinny wniewolą: á iáko Brázylowie y Iápończykowie ſie ci ſtáwiáią ná ludźi, ták ten okrutny Nemrod częśćią mocą, częśćią zdrádą, ludźi ſobie niewolił, zkąd Auguſtyn S. czyta: *Nemrod venator contra Dominum!* O moy Boże! á czy máłoſz y w náſzey teraz Polſzcze tákowych Nemrodow łowczych y myśliwych okrutnych? ktorzy iuż nie ielenie y ſarny rogáte, ále ludźi ubogich, exákcyámi, kontrybucyámi

cyami, paletámi, rácyámi, porcyámi, ucięmiężáią! zgłodzone uganiáią poddáńſtwo! ktorzy nie ná łánie pierzchliwe, ále ná wdowy płáczliwe, nie ná boiáźliwe záiące, àle na rolniki, rzemieślniki pracuiące, czatuią y gonią, á gonią po domách włáſnych, po komorách, oborách, po ſkrzyniách, po kośćiołách y grobách, po gorách y drogách, do áreſztu, do więźienia, do turmy pod wártę prowádzą, wiążą, náganiáią, y práwie oſtátni kawałek chlebá wyciſkáią: Fryderyk *Comes Palatinus* ſtoczywſzy bitwę z Károlem Brándeburczykiem, poimał go w niewolą z Brátem: á gdy ich ná zamku częſtował, dawſzy wſzelką ſufficiencyą ieść, pić po doſtátku, chlebá im tylko ſamego niedał, o ktory gdy proſzą, rzecze im: náuczcie ſię pod czas woyny bić z nieprzyiacielem, á oraczom polnym, zaſiewkom rolnym, miáſtom, miáſteczkom dáć pokoy, ktoreśćie wy popalili, ſprzężáie pozábieráli: podobnoby chlebá tylko ná kiiu teráźnieyſzym cudzoźiemcom, bá y ſwoim Pánom woyſkowym dáć potrzebá, bo przed drapieżą ich woł y oſtátnia krowá w oborze ſię ſchowáć, y ná podworzu naymnieyſza kurá álbo gęſká pokazáć niemoże. Płáczu owá rzecz godna, o ktorey piſze Kromer. Włádyſław Iágiello iádác do wielkiey Polſki, dla ſwoich ludźi ubogim mieſzczánkom y chłopkom podwody bráć nákazał, y ieżeli ſię kto wymawiał, ukrywał, goniono, y gwałtem ſprzeżáie zábierano, náſtąpi płácz ukrzywdzonych ludźi, przyczynia ſię zá niemi pobożna Krolowa Iádwigá, kazano przywracáć, á gdy iuż oddano, Krolowa rzecze: to ſię im przywrociło co ſię zábrało, á ktoż łzy ich krwáwe nádgrodźi? ſłuchaycie! ſłuchaycie myśliwi Pánowie Polacy! ktorzyśćie dla wáſzych intereſſow iedną zdezolowáną Arábią Polſkę uczynili! kto te krzywdy rekompenſowáć będźie? kto ten płácz ubogiey Szláchty y poddánych nádgrodźi? W Abiſſenách dwoch Pánow zá dzikim wieprzem uganiáiąc ſię ná łowách, zboże ubogiemu *Cromer.*

 czło-

człowiekowi náprzod wydeptáli, potym nárzekániem o-wego mizeraká záiuſzeni, wſzyſtko mu pole y zboże ſtretowáli, ſłyſząc to ſyn krolewſki, zgniewem donośi to Oycu mowiąc, że tam kroleſtwá ſtac niemogą, gdźie ubogich uciſkáią, podoba ſię krolowi ten áffekt y kommizerácya nád ubogiemi, dozwala mu tę ſpráwę ſądźić, ow pryncypałow owey ſzkody ná gárdło oſądźił, á towárzyſzom ich nákazał weczwornaſob ſzkodę onę nadgrodźić, inſtáncye za niemi zewſząd, náwet y ſámego ubogiego proźbá nic niepomogła, ſtawa przy dekrecie ſwoim krolewſki ſyn, Krol widząc ſtátecznego ſyná, żeby záś tą ſurowośćią od ſiebie Pánow y poddáńſtwá nieodrážił, potáiemnie więźniom owym dopuſzcza uyść z więźienia, co gdy ſię ſtáło, ſyn milcząc, gniew ſwoy pokrywał, ſpráwiedliwość záś Boſka ná zbiegow owych lwicę wypuśćiłá, ktora ich ná oweyże roli ktorą byli poluiąc ze zbożem ſtretowáli, pożárłá. S. Fráncíſzek *de Paula* Ferdynándá Krolá Neápolitáńſkiego nápominał, áby podatki niepotrzebne znioſł, powiádáiąc że pieniądze nieſłuſznie wyciągnione, ieſt to krew poddánych, ktora do ſámego Bogá o zemſtę woła, y gdy Krolá ná to mniey dbáiącego widźi święty Mąż, każe ſobie iákikolwiek pieniądz z ſkárbu krolewſkiego podáć, ktory gdy mu podano w oczách krolewſkich łamie, áż záraz zniego ſię krew luynęłá. O Łowczy łowczy, bogday ſię byli tákowi y w náſzey Polſzcze nigdy nie ziáwili! bogday czym prędzey ná ſmycz y árkan piekielny nápádli! *Paſcua divitum ſunt pauperes, divites autem, paſcua ſunt diaboli,* łowicie wy teraz lud y ich fortunki ubogie, ále przydźie ten czas że też was ſámych diabał do ſwoiey ſieci nápędźi, ták tám rzekł kiedyś krol ieden Fráncuſki. Nie tákie łowy záleca nam Duch przenayśw: gdy mowi *inquire pacem, & perſequere eam.* Ná pokoy koronny, ná pokoy niebieſki śiatki ſwe zákładaycie, ktorzyśćie go fákcyámi, æmulácyámi, záwźiętośćiámi ſpłoſzyli, *quæ*

ſi

ſi non quæras ſtudioſè, tanquam venator feram, frui eâ nō licebit. Iezeli bowiem czego dobrego nie ułowicie cnotą, pobożnośćią, ſzczerośćią, iednośćią, y przed Bogiem y przed ludźmi trudno wam doſtąpić pokoiu. Vważáiąc Scribánus przyczynę zbogácenia domu Auſtryáckiego, o ktorym to u świátá urosło *proverbium: Ferarum & avium venationi incumbere aliorum Regum eſt, novos venari orbes, Auſtriacum,* że iáko innych krolow iedyna ieſt zábáwá łowámi ſię zwierząt, álbo ptáſtwá zábawiáć, ták Auſtryákow iedyny ieſt pleyzyr y krotofilá, łowić Kroleſtwá y Páńſtwá, co ſię po dźiś dźień o nich iáko ſłyſzemy prawdźi: uważáiąc mowię przyczynę nábycia fortun y Páńſtw ták wielu domu Auſtryáckiego pomieniony Hiſtoryk, tę naycelnieyſzą náznácza, że ten dom ſławny, śiłę kośćiołow Bogu wyſtáwił, tak dálece że ná ſamym słońcá zachodźie więcey niż ſiedmdźieśiąt tyśięcy z choynośći Auſtryákow wyſtáwionych ráchuią kośćiołow. *In ſolo occidente ſupra ſeptuaginta templorum millia ditiſſima pietate erexerunt;* ſzczęſliwe to łowy *novos venari orbes* z ktorych ſię ták wiele ná chwałę Pánu Bogu doſtáie; ále y owe łowy nieposlednieyſze Xiążęćiá Sabaudyiſkiego, imieniē Amádeuſzá bo ie y ſame Chrześćiáńſkie wychwaláią kroniki: pytali tego xiążęćiá y Páná S. Posłowie pewni przy rożnych dyſkurſach y konferencyách, iákimby ſię też rad báwił myſliſtwem? on zebrawſzy wielką zgráię uboſtwá do stołu ſwego xiążęcego rzekł: *hi ſunt canes mei, quos alo quotidie, & eis gloriam cæleſtem venor,* to to moie ogáry, to to chárcia, wyzłowie y ptacy, ktorymi ia ſobie chwałę wiekuiſtą ugániam. Dałżeby to Bog ábyśmy ſię y wnáſzey Polſzcze tákiego polá chwycieli! ále podobno znaydźie ſię tákich więcey, ktorzy bárdźiey pſa, niźli człowieká ſtymuią, ná co z płáczem S. Ambroży nárzeka *ſunt qui magis curam canum quam ſervorum habent, canes penes ſe iacere dormire ſinunt, præſentes ipſi, cibum illis miniſtrant,*

Scribanus.

& ſervi

& servi fame plerumq; moriuntur, & quod gravius est, si cani malè cibus paratur, servus pro cane caeditur, znáyduie się práwi więcey tákowych, ktorzy bez lutośći większe máią stáránie około psow y bestiey głupich upodobánych, á niżeli sług wiernych, ubogiego poddáństwá, psy sami pásą, tuczą, y karmią, á o człowieku łáknącym nic cále niedbáią; á co większa, tráfia się to często y teraz, ieżeli pies záwyie że niedoiadł, niedożárł, sługá zá to, mysliwiec albo psiárczyk grzbietem odpowiáda, *si cani cibus malè paratur, servus pro cane caeditur*. Iuż tedy od łowow świátowych podźmy ná łowy Chrystusowe, ktory nas grzesznych iáko dźikie iákie zwierzątká łowi; nie dlaczegoinszego on sam ieden, bez dworu niebieskiego ná ziemię się spuszcza, splendory swe wieczne przygásza, Páństwá nie okázuie, o pułnocy się rodzi cicho *cum medium silentium tenerent omnia*, tylko żeby człowieká grzesznego zwierzątká názbyt pierzchliwego nieprzestrászył, niespłoszył; O iáko się bał świát cáły Máiestatu Boskiego, kiedy gromámi, piorunámi, do swey służby chciał go nágániáć, á on báłwochwálstwo ná zgubę swoię wolał obieráć, niżeli wtákim stráchu Bogu prawdźiwemu służyć! Coż ten Pan czyni? oto żeby niespłoszył tego ptászká, nieznácznie nań zchodźi, ubogo się rodźi, cicho ná świát przychodźi, *cũ mediũ silentiũ tenerẽt õnia:* mysliwy pospolicie ostrożnie ná zwierzá záchodźi, wystrzega się trzasku, iásną szátę zrzuca; dźikie, dźikie iest zwierzę człowiek! surowośćią y okazáłośćią do sieci swey Bog go nienápędzi! Ale żebym się iuż iáśniey do propozyciey y máteriey moiey wrocił; co też myślisz o słodki moy Iezu! że niekołácesz we drzwi do Apostołow swoich? milczę ia, milczcie wszyscy, ná upátrzonego zwierzá nápadł, ktory był przeskoczył przez siatkę wiáry mowiąc *nõ credã*, á insza kompánia Apostolska wteyże sieci zbáw iennej zostałá, *vidimus Dominũ*, dla tego tedy cicho nie z żadnym szelestem y pukiem ná niego zachodźi; á do tego rány swe przenayświętsze

świętſze ukázuie chcąc go zwabić łaſkáwie. *Si quis columbam fovet, & ea aufugiet, non virga, lapide, eam revocat, ſed ſparſis granis prudenter ſtudet eam allicere:* Thomaſz święty dźiſieyſzy Apoſtoł, ták im był gołębiem niemaiącym ſerca, odſzedł od Paná ſwego, tego on tedy nie pukiem, nie ſukiem, nie ſtrzelániem ſłow ogromnych, nie rozgą karánia, ále źiarnkámi ran ſwych przenayświętſzych wabi, y iuż ma wśieci zwierzá pierzchliwego łowczy niebieſki; doſtał Thomaſzа Chryſtus mowiącego: *Dominus meus & Deus meus.* Iużem wręku Boſkich, iużem uznał, że ieſt Bog prawdźiwy *Dominus meus & Deus meus.* Szczęśliwyś náder Thomaſzu święty, żeś ſię w więzách tákowych záplątał, y zámknął! wywikłayże y nas proſimy cię żárliwie, ieżeli kiedy, tedy teraz, ztych nieſzczęśliwości náſzey lábirynthow, rzuć ná nas przynamniey iednę nitkę á nie śieć cáłą, á żebyſmy mogli zá nią wyniść z ták ciężkiego ktore nas trapi niebeſpieczeńſtwá. Wywichłayże nas y wywiąż z rozmáitych ſiatek świátá, ciáłá, y czártá, á nápądź do Chryſtuſowey śieci, ábyſmy poſpoł z tobą wolności doczeſney y wieczney mogli w ſwobodzie záżywáć, Amen.

S. Ephrem.

KAZANIE I.

Nk dźień Bożego Národzenia.

Gloria in excelſis Deo, & in terra pax hominibus.

In Galli cantu.

POrwyi ſię záſpáły, á śmiertelnym zmorzony letárgiem grzeſzniku, otrząśni ſię z prochu nikczemności mizerny człowiecze, y ty zgłupiały o zbáwieniu ſwoim przyidź iuż do ſiebie deſperacie; oto *amicus ſilentij Deus, ſemel locutus in filio ſuo,* wypowiedziawſzy do-

brą noc Adámowi w ráiu Bog, ktory długo milczał, dobrego áni dał ci słowá, dźiś do ciebie przemowił, dobryć dźień powiedźiał, dobreć słowo *in filio suo* dał, *pax hominibus*. Infámiśie rayski, bądź dobrey nádźieie; marnostracony *in invio nō in via* wagusie, tułáczu bądź stateczney myśli, oto dźiś *lata sententia* exkommuniki, kondemnaty, bánnicye *de crimine pessimo* o excess pierworodny ferowáne, *per breve Verbi abbreviati super terram*, ná iedno słowo Słowá wcielonego Iezusa národzonego łomią, limitują, y wcále kássuią. Zrzucay ná ostátek z siebie iárzmo niewoli, pętá y okowy *pana perpetua*: winowáyco, synu gniewu, oto *Pater futuri saculi, Rex saculorum, Dominus pacis*, dźiś się rodźi Pan przyszłych lat, Krol wieku, Pan pokoiu, á ten ci wszelką libertácyą, wolność dáie, zá ray niebo otwiera. Ieszcze więcey rzekę, wesel się wszystko stworzenie, ná to Boże Národzenie. *Deus factus est homo, ut homo fieret Deus, Dominus cali factus est servus, ut servus fieret Dominus: Deus descendit de calo, ut homo ascendat calum.* Bog się stał człowiekiem, áby człowiek był Bogiem, Pan niebá stał się sługą, aby sługá był Pánem, Bog zstąpił ná źiemię, áby człowiek wstąpił do niebá; O szczęśliwa gázeto! o niewymowne wesele! o dniu błogosłáwiony! ktorego *immunitatis* kwity, sublewáciey *in termino satisfactionis theandrica*, ná gołym ciáłá Iezusowego membranie odbieramy extrákty! o błogosłáwiony żywocie Pánny przenayśw: w ktorym przez dźiewięć mieśięcy odpocząwszy sobie Syn Boży, náturę ludzką *in fadera pacis, pactum aternum*, ná uspokoienie násze przyiąwszy, y z námi się iáko *sponsus sanguinum* w iednym ciele y krwi spowinowáciwszy, ná świát záwitał, *lucem dedit saculo*, chwałę Bogu Oycu, nam pokoy y zbáwienie dáie: *veniamus usq; Bethleem*, podźmy tylko podźmy do Bethleemskiey stáyni, á obaczymy to, *quod natum est nobis*, máłe dźieciątko, usłyszymy pewnieysze áwizy *gloriam ca-*

S. Augúst:

lis

lis, pacem terris wyśpiewuiących Aniołow, obaczymy *Sacramentum magnum*, iáko Bog stał się człowiekiem, y przyznamy iáko *voluit & fecit redemptionem*, chciał od wiekow y prágnie zbáwienia nászego. Ale niewiem nowonárodzony Iezu iák się do twoich przybliżyć iasleczek? boię się, by mi iáko Moyżeszowi nie rzeczono *non approprie pies huc*, záśię, záśię grzeszniku! niemasz tu mieyscá, nieśmiem y oczu ná cię podnieść, ná on twoy iurament *non videbit me homo!* otoli żeś iáko málinka dźieciná teraz łáskáwy, idę, idę z słucháczem moim, á pokornie z pásturzkámi wyśpiewuiącymi do nożek upadáiąc, ciebie Páná mego witam, *Salve Iesu parvule, o Christe Infantule*, witay Iezu málinki, o Pánie moy miliński, witay nowowschodzące ná choryzont świáta, y tenże świát ciemny oświecáiące słońce, *Ave sol fulgidis lucens splendoribus, binis naturarum ardens fulgoribus*. Witay Pánie pokoiu ludu poddánego, Zbawco, odkupicielu człowieká grzesznego, witay Repárátorze, fundatorze *novæ legis*, witay dobry Pásterzu *sancti gregis*, bo słyszemy iż iáko *Rex pacificus* z pokoiem do nas przychodźisz. Więc przy powitániu twoim, prośimy o pákta, konwentá tego pokoiu, niech membrany zápisáney ugody z Bogiem widźiemy, ia zá twoim błogosłáwieństwem dźiś Referendarzem będę, y co ná gołym ciáłá twego membranie Duch święty wypisał, słucháczowi memu przeczytam. Ad M. D. G. Idiotá.

MUśi bydź *omnis securitatis, immunitatis ac libertatis* ten membran, ktory nie godźinę, áni dźień ále cáłe dźiewięć mięśięcy Duch przenayswiętszy *Digitus paternæ dexteræ* pisał; muśi bydź subtelnego, wybornego conceptu, gdy formá iego, copia iego z officyny, z Grodu, z Káncelláryey żywotá Pánieńskiego, z niewinnego ciáłá, z czystey krwi Pánny nayświętszey, *per extractum* cudownie ręką Boską wyięta, wszystko dobre Bog wypisał ná tym goluchnym ciáłá Iezusowego membranie, wyráźił miłość, y

ośobliwą ku nam ludzkość, gdy śię wdał w konfraternią, gdy śię wpisał w koniunkcyą, wpokrewieństwo według iednegoż ciáłá y krwi *per unionem hypostaticam* známi. Masz szczęśćie człowiecze, że iuż nie sam *vagus super terram*, sámopás chodźić będźiesz, ále záwsze *Dominus tecum* Pan Bog z tobą, złączył śię *per naturam* známi, że przyiął náturę nászę, złączył śię y *per gratiam*, á dopieroż *per praesentiam*; twoie szczęśćie, że iuż tym gołym ciáłá Iezusowego membranem kondemnaty, bánnicye, infamie skásuiesz, zniesiesz, y do pierwszey wolnośći przystąpisz; Trzy plagi, trzy mulkty, ná cię Bog był przepuśćił człowiecze, iáko S. Thomasz doyrzał. *Notandum miserias tres esse generales, scilicet vincula culpae, defectus gratiae, mortis plagas.* Ciężka to luita byłá, śmierć, gniew, y potępienie, á dźiś te chłosty Bog znośi, zápisuiąc ná tym bieluchnym ciáła Iezusowego párgámencie, *vitam, gratiam, & benedictionem*, zá trzy káry, troie obiecuie dobrodźieystwá, żywot, łáskę swoię, y błogosławieństwo. Wiele to ná cię niewdzięczniku, obszernyś dźiś wźiął ná tym czystym membranie zapis, iuż też pokoy Bog z tobą záwárł: *Pax per Christum facta est, qui nos Deo reconciliavit, duosq; in unum hominem pacificavit, & caelicolas & terrenos in unum gregem composuit.* Pokoy przez Chrystusa stał śię, ktory nas z Bogiem ziednoczył; dwuch, Bogá z człowiekiem w iedno złożył, niebieskich rezydentow z źiemskiemi obywátelámi do iednego kollegium złączył, mowi Cyryl święty. Pokoiu zwyczáynie mieczem, woyną nábywamy, *Bella ferunt pacem, pax bello paratur*, trzebá wprzod pod twárdą przyłbicą, tarczą, y zbroią chárcowáć, czołá dobrze zápoćić, łamáć śię z nieprzyiacielem w boiu, niż wdomu, Páństwie iákim, krolestwie, w máiętnośći przy wesołośći, swobodách záżywáć pokoiu: *pax armis constat, otio & voluptate deperditur.* Ten był zwyczay u Eneasza gdy z Turnem woiował *Pacem orare, manu praefigere puppibus*

S. Thom: opusc: 58 C. 10

Cyrillus.

Cato.

Cassiodorus

puppibus arma: tu pokoiu szukał, á tu w kawálerskiey ręce dobytą miał szablę. V Sáwedry naylepszy záś był pokoy ktory *sub clypeo*; ták pokoiu szukáć, żeby záwsze pogotowiu bydź do utarczki. Mieczem pokoiu szukał po cáłym swiecie, większy nád świát Alexánder, y we trzech częściách záłożył go świátą. Mieczem nie piorem páktá pokoiu Scypio z Affryką záwárł, zkąd dla nieśmiertelney słáwy y chwały, tę godną otrzymał denominácyą, *Scipio Affricanus.* A Theodozyusz pierwszy czym Rzymskie uspokoił Páństwo? dobre bywały Senatorow rády, á przecię niemogł bydź pokoy bez mieczá, bez woyny, bez zwády, *Consilia disparata, unum concludunt bellum*, sam Pan Bog przez ták wielu wodzow á zá nie mieczem pokoy Izraelskiemu ludowi powrocił? pocili się pod ciężkim kirysem y zbroią mężni Iozuowie, grzáli się wpoiedynkách, w sercách Gedeonowie, y Dawid wpráwił się do boiu chcąc zá ordynansem Boskim lud iego zostáwić wpokoiu, zgołá konkludowáć musiemy *laborem merces, triumphum victoria, pax suum sequitur quandoq; bellum*, zá prace y fatygi płácą, po zwycięstwach tryumfuią, á po woynie o pokoiu nádsłuchuią. Zá przyściem nowego ná świát Páná, nowe o pokoiu, áwizy mamy *pax hominibus*, páktá tego pokoiu ná gołym ciáłá Iezusowego wypisane membranie, wyráźne dokumentá *amoris*, gdy się Bostwo z człowieczeństwem, á *per communicationem idiomatum* człowieczeństwo z Bostwem dwie naturze przy iedney osobie zgodźiły; *pax hominibus*, gdy się cząsteczki *corporis organici* ciáłá Iezusowego złączyły, związáły, y záwárły w sobie Bostwo z onemi przedźiwnemi áttrybutámi Boskiemi; *pax hominibus*, pokoy ludźiom gdy wola ludzka z wolą Boską, rozum ludzki z rozumem Boskim, w iedney lidze zostáią; Iákoż się to przecię stáło? ten pokoy iákimże záwitał sposobem? Ambroży święty odpowiada *pacem dedit pacis Princeps, dum nostra arma assumpsit mortalitatis,*

Ex Ossolinij Panegyri:

Laertius.

zgadza śię ná to Infułatá wielkiego votum, świętego *maxima ſpei*, Máximiná gdy ták mowi: *Quid Deus carne veſtitur? niſi quia propter carnem, & contra carnem armatur.* Coż to Bog uczynił, że śię przybrał w ciáło náſze? oto iáko ciáło woiowáło, ták też Bog ciáło przeciw ciáłu zá tarcz y obronę bierze, woiuie ciáło y grzeſzy, Bog też ciáłem zwycięża y pokoy czyni, łáſkę, miłośierdźie ſwoie málkontentom przywraca y dáie. W cudowney *Gvarricus* Opát zoſtáie tám imáginácyey: w duchu widźiał Páná w żywocie Pánieńſkim, á iák ná iáwie powiedźiał *Verbum dum ſe viſceribus matris premit, vincit.* Cudowne to Słowo, ktore śię ćiáłem ſtáło, tuli śię, śćiſka śię w wnętrznośći máćierzyńſkie, *ſe viſceribus matris premit*, ták ćiáłem iákoby kárácenę Boſtwo ſwoie przybiera, á tym ſamym woiuie, zwycięża, *vincit*, wielmożne ieſt Boſtwo, y było tego Słowá á przećięſz w inſzą broń, w inſze oręże ćiáła náſzego ármuie śię, *premit, vincit*, czy to ſen, czyli iáka imáginácya? niewierzę, prawdźiwie iednák ufam poważnego Zenoná zdániu, ktory *ſerm: 3tio de Nativ:* toż ſamo twierdźi: *Dei filius ab æterna ſede profectus, in prædeſtinatæ Virginis templum, ſibimet caſtra metatur:* Pátrzcieſz iuż ná woynę, uważaycie pierwſzy poiedynek, pierwſzy koncert, Syn Boży ná co z niebá zſtąpił? po co tu przyſzedł, oto śię do boiu dla pokoiu w żywocie záraz pánieńſkim gotuie, pierwſzą monſtrę czyni, broń, oręże, tarczą, zbroię bierze gdy ciáło przyimuie *Caſtra metatur.* Henryk Ceſarz gdy tám pewne miáſto w Apuliey obległ, á obleżeńcy potężnie broniąc śię temu Monárſze wiele ludźi zwoyſka iego pozábiiáli, ráźili, rozgniewány Ceſarz ná obleżeńcow przyśiągł, że żadnego w owym mieśćie żywić niemiał nieprzyiaćielá przyćiśnieni długim głodem, idą w akkord, chcą śię poddáć, zebrzą miłośierdźia, ále Pan oraz y Wodz, iurámentem y zgubą wielu ſwych żołnierzy zdięty, odpuśćić obleżeńcom niechciał, więc przezorny miáſtá owego Gubernator

Raderus.

czyli

czyli Komendánt, postrzegszy ná co się zánośi, ták sobie postąpił: pozbierawszy synaczkow málinkich z cáłego miástá pięknie ich uszykował, dawszy im własnego syná zá Hetmáná, ktorzy wyszedszy z miástá, prosto poszli do namiotu Cesárskiego, y tám przyszedszy chorągiew swoię pod nogi Cesárskie rzuciwszy, sámi prosząc o Páńską klemencyą ná twarzy upádli, widząc tedy Cesarz owych synaczkow málinkich y pokorę y odwágę cáłemu dla nich przepuśćił miástu: Coś podobnego páństwo moie czyni niebieski synaczek ná świat národzony Zbáwićiel nász Iezus, ledwie bowiem postrzegł ze się ná narod ludzki Ociec przedwieczny zágniewał, ledwie co postrzegł, że się z tym dał słyszeć *non permanebit spiritus meus in homine, quia caro est:* áż on zárazáby mogł ubłagáć zágniewánego Oycá niebieskiego, rzucá chorągiew ciáłá swego, śćiele się z wielką uniżonośćią ná ziemi, y ták swą pokorą nowonárodzony káwáler, Oycá przedwiecznego błaga, dewinkuie, nieprzyiaciela národu ludzkiego woiuie; iákoż, iuż ia wierzę temu, widzę bowiem w twárdym żłobie Iezusá, á on rączki do broni iáko *fortissimus virorum* gotuie, probuie siły swoiey málinkie rośćiągáiąc członki. *Quid valeant humeri?* naymocnieyszemi w śianku grzebie noszkámi, radby iuż widzę chodźił, y nieprzyiaciela dogániał nászego, płácze nie śletáiąc, pewnie dla tego, że się dawniey nie urodźił, że dawniey tego poiedynku z ciáłem nieodpráwił, á pokoiu zgubionego w Ráiu prędzey niepowroćił, ták bowiem poświadcza uczony Báezá: *Prima victoria carnis, assumptio corporis nati Domini, extenuantur vires, ut fortis divinitatem in tenello ostenderet corpore.* Przymawiano tám niegdy w Rzymie Scypionowi, że w potrzebach woiennych, złych rázow uchodźił, áni się sam ná nieprzyiaciela náráżał; słuchayćiesz co na tę przymowkę iednemu odpowiedźiał. *Bene quidem dicis, Mater enim mea, me non bellatorem, sed Imperatorem peperit.* Hetmánem y wodzem ciebie iedyny

ny Synu Boſki Ociec twoy przedwieczny názywa: *Ecce dedi te ducem gentibus*, á przecię ty nie przeſtrzegaſz tey powagi Hetmáńſkiey, wyſzedſzy ná woynę z nieprzyiácielem náſzym, czyniſz, ni ieden z poſpolitych żołdatow, y zdaſz ſię nieiáko mowić *Mater mea bellatorem me, non Imperatorem peperit.* Nápiſał Pliniuſz o iednym robaczku ktory ſię wdeſzcz rodzi padáiący, że gdy ná łeb ſmokowi pádnie ták go dobrze grzyźie, áż go umorzy. Coż my Páńſtwo moie trzymamy o tey dźiecinie máluśinkiey w żłobie położoney? rzeczemy z Prorokiem *Magnus Dominus & laudabilis nimis*, prawdę powiemy, ále oraz mowmy z Bernárdem S. *parvus Dominus & laudabilis nimis*, máluśinki Pan iák robaczek, y z ſerca ukochány, ktory ſię wten czás urodźił, gdyſmy wołáli *Rorate cæli deſuper.* Tá robaczyná málinka, niby w żłobie oſierociáłá y mocy niemiáłá, á przecię chudobą ſwoią ſmokowi piekielnemu gryźie łeb. *Quaſi tenerrimus vermiculo inter tres Magos in ſtabulo humiliatos interfecit uno impetu (vagitu) octingentos, legionē dæmonū*, *Angelomus* dokłada: O odważny w ſzczupłym ciele Goliacie! o wielmożny w nieudoli Rycerzu! dokazałeś wiele, żeś nieográniczone Boſtwo w iednym punkcie śmiertelnośći záwárł, y onoż *in ſubſtantia carnis* nigdy niepoięte utaił! pokazałeś *potentiam in brachio tuo*, żeś z pokoiow niebieſkich do nas zſtąpił, Bogiem będąc, ſtał ſię człowiekiem, á przytym iáko *Deus pacis*, pokoiem nas udárował! W ſymbolicznych figurách, znákách y obrázách, rożni rożnie dáwnych czáſow uznawáli Syná Boſkiego, widźiał go Moyzeſz *in columna nubis*, widźiał *in rubo ardenti*, to w ogniſtey kolumnie, to w rozrzarzonym krzaku. Widźiał Izáiaſz *in ſolio*, ná thronie ſiedzącego. Doyrzał y Ian święty *ſimilem filio hominis* właśnie iáko człowieká, á przytym *quaſi Unigenitum* iákoby iedynaká. Imáginuycie ſobie SS. Prorocy, iáko chcecie z ſtępuiącego ná świát Syná Boſkiego, ia z Ezechielem Prorokiem widzę go dźiś zbroynego,

Plin: de nat: animalium:

do

do łuku ſaydácznego, w poiedynek gotowego. *Alumbis eius vidi ſpeciem ignis ſplendentis velut aſpectus arcus,* wſzyſtek pała, wſzyſtek gore, iáko do boiu przygotowány káwáler, kolor, iáſność iego tęcza, á zdami ſię iż chybkość iáko w łuku nápiętym *velut arcus:* zwyczáynie kto łukiem robi, wśiłę ſię zmacnia; ták ci y náſz Pan pokoiu národzony w żłobie leżąc śćiſka ſię, ſkłada ſię, *premit & vincit,* iák do łuku opaſał ſię, iáko wbroń y oręże w ćiáło náſze chcąc po wiktoriey pokoy otrzymáć. Iakoż ták ſię ſtáło, bo przez národzenie iego *Gloria in excelſis Deo & in terra pax hominibus.* Do autentyczney tego pokoiu prawdy, uważmy wktory ſię czás moy drogi Iezus rodźi: Ewángelia święta świadczy, iż zá pánowania Auguſtá Ceſarzá pod ten czás gdy naywiękſzy pokoy był tego roku, ktorego Auguſtus lud wſzyſtek ſpiſywáć kazał, dáie na to ſwoię ápprobátę wielebny Bedá gdy mowi: *Pacatiſſimo tempore naſci voluit pacis amator, nullum magis pacis indicium, quam totum orbem deſcribi cuius moderator Auguſtus qui maxima duodecim annis circa Chriſti nativitatem pace regnavit, bellis toto orbe ſopitis.* Znáczny to pokoiu dokument, ſpokoynego ná świat Páná oczywiſty widok. Piſał Auguſtus táryffę ludu iák wiele miał poddáńſtwá ſwego, y národzony niebá y ziemie Krol nic co innego uczynił, tylko ná gołym ćiáłá ſwego membránie wybránie wybránych ſwoich konnotował, co przez Proroká wyznał: *in manibus meis deſcripſi eos,* biorąc *partem pro toto* ná rękách, ná ćiele moim wypiſałem ich; wyráźił tę induſtryą y Grzegorz S. *Ille apparebat in carne qui electos ſcriberet in æternitate.* Ten ſię to národźił, ktory nie ná ládá kárcie ále ná gołym ćiáłá ſwego párgámencie wybránych wypiſał ſwoich. Dźiękuięmyć tedy zá tę łáſkę nowonárodzony Krolu Pánie náſz miłośćiwy, żeś ſię ták zá náſzę wynioſłość upokorzył, y zá grzechy náſze cierpliwie przyoblekł ćiáło, dźiękuięmyć zá tę ſublewácyią,

Ezech: 1.

S libertá-

libertacyą, incorporácyą, dźiękuięmy żeś wszelákie dyskordye, bunty, woyny, rokoſze rozgromił, ápokoy nádał, prośimy cie pokorna dźiecino, wynieś málinkie rączeńki twoie, á pobłogosław Oycze pokoiu koronie ſtroſkáney Polſkiey, pobłogosław nam ſynom twoim, niech ſię tu z tobą w duchu weſelemy, á potym w chwale wieczney niechay ſię ná ciebie zápátruiemy, Amen.



KAZANIE II.

Ná Dźień Bożego Národzenia.

Verbum Carofactum eſt.

In ſummo. ſacro

KToby z Ieremiaſzem Prorokiem, Ezechielem, albo Extatycznym Ianem byſtrolotną oká ſwego pod niebo rzucił źrzenicę, miałby zkąd cudotworne naywyżſzego Bogá ánnotowáć opery N. N. wielka to bowiem iż ſobie Bog iáko Pan wielmożny y wſzechmocny dźiewięć, inni twierdzą iż iedenaśćie niebieſkich wyſtáwił páłácow, z ktorychby iego Boſka záwſze część y chwałá wynikáłá. *Cæli enarrant gloriam Dei*, wielka to, iż te gornych niebios páłáce, iedne w kwádratową, drugie w tryángulárną w sferyczną inne poſtánowił, wybudowáł modę; y káżde znich płánetycznemi oſadźiwſzy pokoiowymi, ſam przez nayiáśnieyſze tych páłácow niebieſkich okná ſłońce y mieſiąc, ná świát (ieżeli ná nim źiemſki wczym nie ſzfánkuie obywátel) wyglada: *Reſpicit Dominus vias hominis & omnes greſſus eius a longe conſiderat:* Vpátruie Pan Bog temi dwiemá iáſnemi ſłońcá y mieſiąca ſzybámi, drogi y śćieſzki ktoremi człowiek żyiący chodźi, y ſtopy wſzyſtkie iego zdáleká uważa: áleć to ieſzcze mnieyſza, to więkſza, y wielkiego podźiwienia rzecz godna, iz tak

niepo-

niepoiętych roſkoſzy, Bog niebieſkie opuśćił páłáce, á dla nas niegodnych ſtawſzy ſię człowiekiem, w ſtáyni ſię dźiś między nieme bydlętá położył. *Verbum Caro factum eſt;* O Słowo nigdy niepoięte, o ktore ſię byſtre Cherubinow y Seráphinow przytępiáły intellektá, dźiś cię nierozumne poymuią, woł y oſieł, poznaią zwierżętá! *cognovit bos poſſeſſorem ſuum & aſinus praſepe Domini ſui.* O Słowo przedwieczne, niemogło cię niebo, niemogłá źiemiá obiąć, *quem cæli capere non poterant,* dźiś cię iedná ręká ludzka w pieluſzki zwinęłá, y dźiecinnym powiiączem iáko niegdy niezwyciężonego związáłá, ſkrępowáłá Sámſoná! Chlubił ſię ieden z Greckich piſarzow Homerus, że tak długą Iliádę w máłym zámknął orzechu; dźiwował ſię Iuliuſz Ceſarz, że wielkiego Alexándrá w máłey pochowano trunnie, ále więkſza dźiś nierownie do podźiwienia przyczyná, gdy ten ktory o ſobie powiada. *Cælum & terram ego impleo* wiednym ſię bárdzo ſzczupłym zámyka złobeczku! I ty żeś to Słowo ſpołiſtotne z Bogiem Oycem y Duchem świętym, ktoreś wſzyſtek świat mowić náuczyło, dźiś, co ieſt słowko iedno wymowić niemożeſz? *Verbum Caro factum eſt;* A po cożeś ſię to proſzę do nas ziáwiło, po co zawitáło? powiem ia ná teráźnieyſzym kazániu, że Syn Iednorodzony Boſki do nas ná náukę przyſzedł, po to przyſzedł áby ſię tego u nas, czego przed tym nieumiał náuczył. Ad M. D. G.

MAią to Miáſtá, Páńſtwá, Kroleſtwá, Monárchie, że ſynow ſwoich po rozum y naukę do cudzych wyſyłáią kráiow, áby wpobożności, w obyczáiách, wrządách dobrych, w woiennych czy rzemieſlniczych kunſztach nábywſzy experyenciey záwántáżem, z pożytkiem y pociechą do ſwoiey powracáli oyczyzny, ále iáko Rodźicom ſłuchaycie częſtokroć uboliwáć potrzebá, gdy ſię ná ſwey życzliwey záwodzą impreżie! Wyieżdza bowiem nie ieden opuśćiwſzy domowe láres w dáleką kráinę z owym

utrácyuszé Ewángelicznym, pełen nadźieie Młodźian, *peregre profectus est in Regionem longinquam*, stawa w cudzych kráiách paniątko, pełno ápparencyi, pieniędzy podostátku, o wexle nietrudno, y conto się znaydźie, áż tám Pan młody miásto szkoły Rycerskiey, y ćwiczenia się w Akádemiách, słucha polityki podwikowey, komplementá pali, ádámánty podárunki, bánkiety sprawuie. Woła Pedágog, woła rozum włásny y sumnienie, niebáczny młodźiku co czyniesz? wyidźiesz niezádługo z swego, potym niebędźiesz miał nic chlebá, żebrác muśisz, niesłucha, chula, piie, częstuie, w kárty, w kostki przegrawa, pomiárkowánia nie zna, áż *necdum adultus* á iuż *adulter* wszystko tráci & *ibi dissipavit substantiam suam luxuriose vivendo:* stał się głod wielki w oney kráinie, cierpi niedostátek, pięniędzy niemász, o wexel niepytay, pálcem wszyscy gratysowie skázuią, z pąnięciá chołysz, y ktory ták wiele sług miał, sam sobiesłuży, wieprze y świnie pásie: owosz wam Pánowie Rodźicy cudze kráie, mowiliśćie sobie, przepolerowawszy się między ludźmi, powroci nász synek, będźiemy go ákkomodowáć do dworu, álbo do obozu, będźie też miał swoię chorągiewkę, álbo Regiment szárpáczow, zkąd u woyská reputácyą, łátwieyszy do máiestátow ákcess, tám promocye Páńskie, honory, krzesłá senatorskie *panis bene meritorum* stárostwá pewnie go nieminą. Wstydzcieſz się ze z niego piiaká y kosterę macie: świeży tego dokument mamy w historyách litewskich, Pan pewny znáczny y bogáty, wypráwił syná swęgo do obozu, przeciwko Turkom y tátárom ná woynę, były wozy kuchenne, luźne kárawany, skárbniki, rzędy, kulbáki oprawne y konie ná powod, Pan młody niedoiezdzáiąc do obozu zdáleká się iesczce ná Wołyniu pytał, gdźie tu Lwow? więc gdy się dopytał, stánie ná pożądánym mieyscu, miasto obozowych namiotow, nuż w tany, fusy, trele y salty, kortezye stroi, kollacye spráwuie, o przyiáźni nietrudno, piy, roźley, kto

chce

chce gárdło naleic, prętko przyszło do tego, że wszytkie rynsztunki niepostawszy w obożie, wszystkie co miał pieniądze przemárnowáł, przepił y przehulał, ták dálece, że się tylko ná iedney biedney hetce á chłopiec zá nim pieszo do domu powrocił; dáią znáć że Pan syn iedźie z woyny, wstáie od stołu Pan Ociec, porywa się Páni Mátká, czym prędzey wypadáią siostry, młodsi brácia, áż gdy obaczą Páná brátá że się tylko ná iedney szkápinie wlecze, co żywo w płácz, Pan Ociec spyta á niebáczny synu nieszczęśliwe dźiecie gdźieżeś to potrácił? strácony żołnierz ow Lwowski odpowie, ná przeprawie to się wszystko potráciło mośći Dobrodźieiu, gdźie my áż pod szyię brodźić y pływáć muśieli, co chłopiec usłyszawszy iego rzecze: pewnie że prawdá mośći Pánie, iedlismy, pilismy wszystkiego było po dostátku áż poty, skázuiąc ná szyię, ná gárdło. To tákie częstokroć synow zbytecznych kochánkow bywáią peregrynacye, táka Rodźicom pociechá; á przecię iáko widzę zárwáło gorne niebo nieco politycznego tego świátá mody, á przecię coś podobnego lubo przeciwnym nierownie sposobem przedwieczny Bog Ociec, z swym iednorodzonym Synem postępuie sobie, kiedy niby niekontentuiąc się niestworzoną w niebie mądrośćią w obce kráie, bo z niebá ná źiemię, Boga do stworzenia iednorodzonego Syná swego zesłał ná náwyknienie źiemskiey oraz y ludzkiey mądrośći, dla nábyciá iákieyś niezwyczáyney experyenciey. Ale ktoś kiedy słyszał aby przedwieczna mądrość Boska tego czego przed tym nieumiáłá, dźiś od nas wyknyłá; kto się spodźiewał, áby Syn Boski nie po niebiesku ále po źiemsku w stroiu nam podobnym *nudus ingressus sum*, w dźiecinney miał przybyć do nas nágośći? Chwalebna to byłá policya y ánimusz wspániáły, w sławnym niegdy Mácedonie, ktory wszystkę pod moc swoię schołdowawszy y podbiwszy Persyą, ná tryumf Perskie wźiął ná siebie száty y odźiánie, aby tym stro-

iem Perſkim akkommoduiąc ſię Obywatelom, ich życzliwy ku ſobie zniewolił y zdewinkował áffekt. Tym trybem ſobie poſtąpił y Grácyánus Ceſarz, ktoremu ſkoro ſię Alánow fortuná woienna łupem ná korzyść rzuciłá, chcąc ich do ſiebie záchęcić, y ſercá ich zniewolić, ubrał ſię po Aláńſku, áby tym przyiemnieyſzym zoſtał u nich Ceſarzem Pánem, Grátiánem. A ty iedyny Synu Boſki ná co przybráwſzy ſię po ludzku, między nas przychodźiſz? ná to, áby miał do ciebie człowiecze áffekt, á ty do niego iáko do Páná konfidencyą. A zdobiſz Bogá gdy między nas nikczemne grubiany *& ſui eum non receperunt*, iáko w obce y cudze kráie ſtroiow y obyczáiow iemu przynależących poymowáć y wyknąć przychodźi? gdźie ná pierwſzym wſtępie, miaſto wyſokiey promociey, áż ſię ſam promowuie z Akádemiey Duchá przenayświętſzego, z Collegium Troyce przenayświętſzey, z ſeminaryum, to ieſt z żywotá czyſtego Pánieńſkiego, *ad boves & aſinos*, z tronu niebieſkiego ná káthedrę żłobową. Cráſſus Rzymiánin miał ſyná *Craſſum Brutum* imieniem, á zgołá y ſamą rzeczą brutum grubianá wielkiego, bo iáko ſzálony śmiał ſię uſtáwicznie, wiele rad mowił, á nic do rzeczy, więc go Ociec Cráſſus wyſłał wcudze kráie do Athen, ázali zá odmiáną mieyſcá, y obyczáie nieprzyſtoyne odmieni, był tam czás niemáły, ſkoro powrocił do domu do Rzymu, pyta Ociec Pedágogá álbo Inſpektorá *Craſſus filius meus quo aliter?* powiedz mi proſzę brácie w czym ſię też teraz ſyn moy Cráſſus odmienił? odpowie Inſpektor: *flere didicit, tacere conſuevit.* Iuż teraz práwi Cráſſus ſyn twoy iák inſzy, bo co ſię przedtym uſtáwicznie iáko głupi śmiał, to teraz płácze, co śiłę roſpráwiał, milczeć náwykł. Przyięliſmy ná inſtrukcyą Iedynaká Boſkiego, żeby ſię u nas po ludzku mowić náuczył, y gdyby nas Przedwieczny Bog Ociec ſpytał *Filius meus dilectus in quo mihi bene complacui quo aliter?* Syn moy iedyny w ktorym ia ſobie

bie wielce upodobałem, w czym ſię też teraz odmienił? moglibyśmy odpowiedźieć, *flere didicit, tacere conſvevit*: wiele ſię náuczył czego przedtym nieumiał, náuczył ſię nędze y penuriey, niedoſtatku ponośić, ktorey nigdy wniebie nie doznał, náuczył ſię źimná, niewczaſow cierpieć, do ktorych był nieprzywykł, á iużże koniec náuki iego? o umie ieſzcze więcey, *flere didicit*, płákáć ſię náuczył, *tacere conſvevit*, ow roſpráwniczek przedwieczny ktory przez ſześć dni uſtáwicznie wołał *fiat fiat fiat*, niech ſię ſtanie niebo y źiemiá, niech ſię ſtánie ſłońce, mieſiąc, gwiazdy, niech ſię ſtánie morze, wody y wſzelkie ſtworzenie, dźiś w Betleemſkiey Akádemiey uczy ſię milczeć, y iednego do Matki ſwey nayświętſzey nie umie przemowić ſłowá, *tacere conſvevit. Ludovicus Soc: Ieſu* piſze, że kiedy Krol Angielſki Robertus w Syryey był ſtrzáłą iádem nápuſzczoną poſtrzelony, konwokuią Medykow y Doktorow, dáią ſwoie rożne ſentymentá, kłádą medya y remedya ſalwuiąc zdrowia Páná ſwego, náoſtátek ieden znich powiedźiał, że Krol żyć niemoże, poki mu kto iádu zowey rány nie wyſsie, ſtał ſię wielki rozruch ná páłácu, co żywo konſultuie iáko temu zábieżeć, z drugiey ſtrony nikt ſię niechce odważyć, dáć Pánu ſwemu zdrowie, á ſamemu śmierć połknąć, więc dowiedźiawſzy ſię otym żoná iego Márya, w nocy gdy záſnął przychodźi, wyſſáłá ow iad y záraz umárłá. Zádał był ſmok piekielny iad ktorym ſię náſz pierwſzy Rodźić záráźił, ktoż proſzę cáły narod ludzki ſalwował? kto ten iad pierworodny wyſſał? oto nie kto inny tylko Iednorodzony Syn Boſki, gdy dźiś ná ten świát przychodzi, on ſam ten iad wyſſał, á potym dla tego y umárł. Wielki ſapient y mocny Krol Arágońſki Alphonſus, w pewney czáſu iednego będąc podroży, Dworzány ſwoie przed ſobą wyſławſzy ſam też zá niemi zdáleká iádąc, nápadł ná Agázoná płáczącego y ná przemiiáiących wołáiącego, áżeby mu dopomogli oſłá ktory

mu ſię

mu śię był wbłoto obalił, podźwignąć, iáki táki gdy go pominął, á rátunku wták wielkim iego utrapieniu y upadku dáć mu niechciał, Krol nádiechawszy widząc ták wielką biedę iego, skoczył z koniá y powagi krolewskiey zápomniawszy, z błotá znim owego wyratował y wydźwignął ośią. Coż był innego narod ludzki proszę? ieżeli nie ieden ośieł, ktory w błocie pierworodnego grzechu ták głęboko był ulgnął, tak mocno záwiązł, iż go Agázon Adam pierwszy nász Rodźic nieumiał, y niemogąc wywindowáć, dobyć, z lámentem y płáczem ná dwor niebieski wołáć muśiał o pomoc; przechodźili około tego ośiá ludzkiey nátury w błocie pierworodnego grzechu záwiężioney Dworzánie Krolá niebieskiego Aniołowie, ále żadney pomocy dáć mu niechcieli w ták ciężkim ráźie. Przechodźili Prorocy, Pátryarchowie, ále y ci dáć rátunku niemogli, sam Krol niebieskiey Arágoniey wypráwiwszy śię z niebá ná źiemię w podrożą, iednorodzony Syn Boski ná ták nieszczęśliwy tráf Agázoná, y ná upadek człowieká nędznego nápadszy, z ieżdca Boskiego skoczywszy z máiestatu w błoto ludzkiey nędze wstąpił, kiedy stawszy śię człowiekiem, tego záwiężionego ośiá, náturę ludzką z błotá pierworodnego ná rámionách swoich wyniosł y wydźwignął. O dźiwna miłośći, pokoro! ále dźiwnieysza promocya słowá tego przedwiecznego, od Aniołow do ludźi, od Cherubinow do bydląt, z łoná Oycowskiego w błoto ná źiemię y garść słomy! Powiáda Arystoteles iż słomá głos ludzki osłábia y tępi, y ták gdyby sálę iáką, izbę álbo pokoy słomą wysłano, y one miásto páwimentu położono, á miałby Orator iáki perorowáć, ginęłáby y mieniłá śię mowy iego rezonáncya, ná co wnośi tenże Filozof w swoich problemátách quæstyą. *Quam ob causam paleis vel stramine in domo sparsis vox minor sentitur?* y odpowiáda sam sobie, że śię to dźieie *propter asperitatem pavimenti* dla ostrośći iákieyśiś słomą usłánego álbo plewámi

Aryst. in problem.

posy-

posypanego pawimentu, dla ktorego głos się mienić tłumić y niknąć musi: Widźimy dźiś Słowo przedwieczne w stayni Betlcemskiey ná słomie, y trosze grubego śiáná, *fœno iacere pertulit*, widzimy go *inter paleas*, między żłobowymi plewámi, Piástunká y Mátká Nayśw: Márya, ná co tego Aktorá, wymownego Oratora tám złożyłá? *ut minor sentiretur*, áby głos iego niegdy żydom ogromny, *non loquatur nobis Dominus, ne fortè moriamur*: Adámowi strászny, *vocem tuam audivi & timui*, stępiał y osłabiał, żeby nas dźiecinnym głosem prędzey do siebie przywabił: co wszystko skompendyowawszy Páweł S. ták o nim *ad Hebre*: 4to napisał: *Et quidem cum esset Filius Dei, didicit ex ijs, quæ passus est*: iákoby chciał wyráźić y moiey propozyciey potwierdźić, że nie po co inszego Syn Boski ná świát przyszedł, tylko żeby się tego náuczył, czego przed tym nieumiał, iuż bowiem teraz umie iáko dźiecię płákáć, umie niewczas, źimno, rożne pressury ponośić, umie lubo nieśmiertelny w tym nászym ciáła stroiu y sukience umieráć, umie lubo *excelsus Rex & magnus*, bárdzo się poniżać y dźwigáć, *ipse tulit iniquitates nostras*, *& ipse portavit peccata nostra*. Odpráwuiąc poselską funkcyą Luitbrándus Berengáryus do Constántyna Cesarzá, dźiwny y bogáty widźiał Máiestat, ktorego lwi żołci strzegli, á wedle niego było drzewo mosiężne, pozłociste z ptástwem miedźiánym, y gdy wprowádzony był przed Cesarzá, lwi oni strásznie ryknęli á ptástwo według rodzáiu swego záspiewáło, czyniąc ukłon Cesarzowi, Poseł ledwie z źiemie powstał, záraz obaczył on máiestat wysoko pod podniebienie dźiwną sztuką wzniesiony, ktory był dopiero z Pánem ná źiemi; Spuśćił dźiś naywyższy Máiestat Boski, gdy się nowy *Indigena mundi*, *vera deliciæ* Iezus miłośćiwy národźił, ryknął lew piekielny *væ nobis!* á ptastwo niebieskie w muzykę, *Gloria in excelsis Deo*, Aniołowie śpiewáią, záledwie *Verbum Caro factum est*, Bog w ciele ludz-

kim do ziemie przypadł, áż Maieſtat iego, człowieká ná niebo podnośi. *Ille parvulus, ille infantulus, ut tu vir eſſe poſſis, ille in præſepibus tu ut in altaribus, ille in terris, ut tu in cælis, ille in diverſorio, locum non habet ut tu plures manſiones haberes in cæleſtibus:* Owo máluśinkie dźieciątko, owo niewinniątko, nie co inſzego w ſtáyni fabrykuie, nie czego inſzego ſię uczy, tylko á żebyś ty człowiecze, był doſkonáłym mężem, ſam we żłobie oſiada, tobie Ołtarzá uſtępuie, on źiemię obiera, tobie niebo dáie, piekło burzy, á nam wſzyſtkim bez zazdrośći do chwały wieczney wrotá otwiera, Coż iuż ná to rzeczeſz mizerny świecie? áh nieſtetyſz iáka niewdźięczność twoiá! iáko nieumieſz dobrym zá dobre retáliowáć! iák ſię zdaſz bydź ubogim czy głupim! Rodźi ſię Theodorycus, áż go záraz w purpury obwiiáią, rodźi ſię Syn Boſki, áż cię ledwie ná pieluſzki ſtáło *pannis involutus.* Rodźi ſię Philippowi Mácedońſkiemu Alexánder ná gorze Creta názwáney, áż záraz ná iego krzciny cáłoroczną łoży Ociec intratę, á Iowiſzowi ná oney wyſpie ſtoiącemu w kośćiele, figę złotá poſyła, ták ſię dźieie y między wámi áh nieſzczęſliwemi, rodzą ſię wam dźiatki, to wy dla nich miánowiny, bánkiety ſpráwuiećie, obfite, bogáte, Kroleſtwá, Páńſtwá, máiętnośći, dźierżáwy zápiſuiecie, rodźi ſię ſyn Boſki, áż mu tylko figę dáiecie, *pannis involutus.* Przychodźi czáſu pewnego Auguſtyn wielki do iednego miáſtá w ktorym był Kośćioł poświęcony Dyánie, á tám wkruchcie ſiedźiał dźiad z lutnią czyli z ſkrzypcámi, y pyta go: coś też ty z młodu robił? odpowiáda ow dźiad, grawałem w kárczmie y pod wiechą, á teraz co tu czyniſz? oto threny wygrawam Dyánie, Auguſtyn S. powie, dobrze tak dobrze, *Quod non potes vanitati, conſecras divinitati.* To ſię ták y między námi dźieie, będźie nádbrukana ſpodniczká, ſzámerluk, álbo mánto poplámione, to dopiero ná ornat, ná ołtarz dla Páná Bogá poſłáć do kośćiołá,

będźie

S. Ambroſ.

Claudius.

będzie materya modna y bogáta to iey trzeba dla oka-záłośći y dla świátá zážyć. *Quod non possumus vanitati, consecramus divinitati &c.* Ey moiá rada postrzeżmy się, (wracam się) á ieżeli głupstwo ludzkie *in diversorio* mieyscá pozwolić Synowi Boskiemu niechciáło, ty mu człowiecze pozwol u siebie gospody, pozwol rezydenciey, á życzyłbym niegdźie indźiey tylko w złobeczku sercá twego. Włoż w nim tę málinką dźiecinę Iezusá Paná, á ieżeliby go iáka poczwárá świátowa z támtąd chciałá kiedykolwiek rugowáć: uczyńże ták: Krolowi pewnemu Fráncuskiemu urodźił się syn, ktory iż był wypieszczony y wypielęgowány delikátnie w pokoiách y páłácách páńskich, kazał mu żony szukáć tákże delikátney, po wszystkich práwie czterech częśćiách świátá, dowiedźieli się Posłowie o dwoch corkách u Krolá Brytáńskiego, iedná ná Imię Turreká, á druga Blánká, pierwsza y stársza byłá pięknieyszey urody, niż mnieysza, z tym wszystkim o młodszą prośi, dáiąc tę przyczynę, że *noster Rex delicatissimus non posset ferre hoc nomen horridum.* Będźie człowiecze grzech szukał tákich sposobow áby się mogł w cisnąć do sercá, do sumnienia twego, odpowiedzże mu *meus Rex delicatissimus hoc nomen horridum ferre non posset peccatum*, będźie się stárał oto świát, ciáło, y czárt, áby ná ieden moment ubiegł fortecę dusze twoiey, powiedzże y tym nieprzyiacielom, iuż iuż klámká zápádłá, niemacie tám forum, niemożecie się pomieśćić, kto inszy serce, duszę moię opánował, Iezus Pan moy miłośćiwy z wámi się niezgodźi. *Noster Rex delicatissimus hoc nomen horridum ferre non posset. &c.* á ia upewniam gdy ták sobie postąpiemy, po miłey y doczesney tu z Iezusem konwersaciey, potym ná wieki wiekow z nim krolowáć będźiemy Amen.



KAZANIE I.

Ná Vroczyſtość S. Sczepaná, oraz y Kolędá.

Ieruſalem Ieruſalem, quæ occidis Prophetas & lapidas eos. Math: 23.

IPokiſz zápalone niedowiárſtwá podnętą, zarzyć ſię będźieſz okrucieńſtwo? poki *malignantium, inique perſequentium* rozzarzony nie ugáśi ſię ogień? iuż ci nie ieden gárniec, nie ieden ceber áni beczkę, nie iednę y kadź krwi niewinney wytoczono ná ugáſzenie máligny okrucieńſtwá, á ieſzcze przeſládowcow Boſkich, nieprzyiacioł Krzyżá Iezuſowego *ardet Vulcanus.* Czás áby ſię one Máximilianowe, Máxencyuſzowe, Weſpázyanowe, Neronowe żelázne pętá, y okowy, bułatowe miecze, ſtalowe kraty, ſiarczyſte ſtoſy, oſtro zágrotowáne włocznie y kopie, *Martyrÿ genera,* w zwycięſkie *pacis & gloriæ*, obrociły *trophæa*; Czás áby one *ſeditiones, perturbationes, motus,* śmiertelne decretá, w łáſkáwe przeminiły bándá. O ogniu! okrucieńſtwá, iák wieleś świętych ciał pożárł! O miecze! iák wieleśćie ſztuk, ćwierci ná kuchnią Boſką z niewinnego Męczennikow zárąbiły ciáłá? o ręko kátowſka, iák wieleś exekuciey wykonáłá, y głow *in holocauſti hoſtiam* Bogu ofiárowáłá? á ieſzcześ ſług Bożych niewytępiłá, *tentati ſunt, ſecti ſunt,* iednakże *vivent nomina eorum in æternum.* Pámiętay Ierozolimo co ſię z tobą ſtánie! tyś *perſecutorum caput*, głową wſzyſtkich przeſládowcow, tyś *crudelitatis abyſſus,* okrucieńſtwá przepáśćią, tyś *latrociniorum forum, ſpelunca latronum*, zabo[illegible] nayznacznieyſzym theátrum, iedną katuſzą y grzechow officyną,

pamiętay iż nietylko *abominatio desolationis*, ſpuſtoſzenie ná cię pádnie, ále też ták zniſzczeieſz, iż *lapis super lapidem* kámień ſię ná tobie nie zoſtoi. A coć był winien dziſieyſzy Męczennik á ſługá Chryſtuſow Sczepan Swięty? w czym dobru twoiemu záſzkodźił? á przecieś niewinnego kámiennym zámordowało grádem? Nie zábiieſz tego, ktoremu żywot wiekuiſty zá doczeſną śmierć przyobiecány. Te kámienie w naydroższe przemienią mu ſię kruſzce, z tych głazow naydroższą otrzyma koronę, temi dyámentowy, perłowy bruk mu wyśćieleſz do niebá, wieczney ſamo nie uchodząc zá to okrucieńſtwo kondemnaty. Męczenniku S. widzę żeś w drogie bogáty kámienie, maſz z nich bogáte dla ubogo národzonego Iezuſa prezenty, y myśmy nie bogáci, ráczże y nas niemi ubogáćić, ia z choynośći twoiey pierwſzy po kolędę do ciebie idę, rozumieiąc iż zá pozwoleniem twoim, ichże ſłucháczowi memu dyſtrybutorem będę. Vmierz aby iednym w ſerce każdego, áby ſię ſtrzegł czynić, co wie bydź duſzy iego ſzkodliwego, záczynam w Imię Páńſkie. Ad. M. D. G.

IAko widzę że nie tylko to powierzchowney polityki świátowey mánierá y zwyczay, ále też y ſzczerochętney między życzliwemi tá, naypr zednieyſza ieſt y bywa obſerwa, iż kto chce prawdźiwą ſwey życzliwośći pokazáć probę, tedy, bogátym tego powinien popieráć prezentem P. A. I ták to ſobie poſpolita práwie wſzyſtkich ludźi wźięłá y ulubiłá áffektácya, iż iuż więkſzego y lepſzego do uznánia przyiáźni nie rádá widźi dowodu, tylko ten ieden, kto dáie y choynym ſię ſłáie, ten też życzliwie ſprzyiáie, iák wielki Morálistá nápiſał Grzegorz S. *amor sentitur in donis*, á dowcipny ieſzcze lepiey *in caput 12. Iudith* Celádá. *Dilectio non tam comprobatur affectibus, quam muneribus.* Miłość y kochánie nie ták ſię wydáie, áffektow konteſtácyámi, iáko bogátemi donátywámi. A ponieważ ták ieſt, toć y ia iuż do ciebie z naypierwſzą idę S. Gregor:

Celsis: Primas Szemb: Adamas significonstătiam. kolendą, pierwszy Korony Polskiey kleynocie, iáśnie oświęcony Xiążę pierwszy w Polszcze y wielkim Xięstwie Litewskim Kapłánie y Prymáśie, y z rozebránych męczeńskiey korony Sczepaná S. kánakow, pierwszy bo dyámentowy konseruięć kámień, ná ktorym tá wyryta inskrypcya. *Persecutoribus non cessit*. A komusz bárdźiey to gnomá, ieżeli nie prymácyálney W. X. Mśći: może kwádrowáć Osobie? ktory *invicto animo, Civium, Patriæ, integritatem, Reipublicæ incolumitatem*, złote wolnośći Polskiey zasczyty, mieysca tego świętego Iásney Gory Częstochowskiey *decus & gloriá* utrzymuiesz; nigdyś się *in paries aduersas Deo & maiestati* zwáwym nieprzyiaciela niedał nakłonić imprezom, *nō cessit. Amos cap*: 7. Widźiał tám Prorok Páński Bogá stoiącego ná murach dyámentowych: *Ecce Dominus stās super murū adamātinū*. A kiedyżeś to y kędy Proroku Páński dyámentowe widźiał básztyony? pewnie nie tymi czásy y nie w Chrześćiáństwie, bo iuż zdámi się y ceglánych od nieprzyiáznych szturmow niestáie kásztelłow &c. odpowiáda

Hug: Card: Hugo Kárdynał ná to pisząc mieysce. *Adamas significat sanctos insuperabiles, super quos stat Dominus, & eos ornat & protegit*. Stánąłeś I. O. Xiążę, Polskiey sławy dyamentowym *Antemuralem*, ále też przy tobie stánął Bog Zástępow. *Ecce Dominus stans super murum adamantinum*.

Temp: maximi belli intestini. Stánął Bog przy tych murách dotrzymánego slátku, ktore zdrową utwierdzáiąc rádą, umacniaiąc protekcyą, nieprzyiáznym purpurowych roż twoich poderwáć y podchwyćić niedał Aqvilonom, stánął Bog, áby to pokázał, iż niewinność niewyzywa nieprzyiacoł ná poiedynek, ále się też nie bárdzo boi, bo wie, że zámierzyć się mogą, uderzyć niemogą. Biią ná skáłę fale, ále się ich skáłá nie lęka, ná nieustrászone serce, biią nienawiśći, ále z nich się śmieie, trzciny od wiátru chwiáć się tylko mogą, nie potężne dęby, *non cessit*. Więc że tedy, tę ubogą odemnie odebrawszy kolędę, purpurowym roż herbownych trá

ktem

ktem, żártkim kozek Wáſzey Xiążęcey Mośći zápędem, iák ná naydłuższe látá, przy pomyślney świátá Polſkiego konſerwáciey, *ſpecie tua & pulchritudine tua, intende proſpere, procede & Regna.*

Ordine executionis do kolędy, widzę cię Iáśnie Przewielebny Mośći Xiężę Biſkupie Kiiowſki: ofiáruięć tedy kámień ſzmárágdowy, ktory z nátury ſwoiey źieloną przyodźiany bárwą, inſze przy ſobie położone obiectá *per refractionem luminis,* podobnym odźiewa kolorem; z tym nápiſem: *appoſita virentia reddit.* Zywy to ábrys y wzor Práłáckiego życia twego, ktory *iuxta ſanctitatis ideam,* podobneſz w ſpektátorách y owieczkách ſwoich zoſtáwuie z impreſſye. Twierdźi tám Dydacus Caſtyllus że Imię Levi ná ſzmárágdowym było wyryte kámieniu. *Nomen Levi, qui ſacerdotum fuit parens, ſcriptum erat in ſmaragdo aut in fulgure, ut exinde diſcerent Doctores, Sacerdotes, & Præſules, docere fulgurando, & fulgurare docendo.* Zna cię I. Przewielebny Mośći Xiężę Biſkupie Káthedrá Doktorem, ále *non ſine virore ſanctimoniæ* zna Senat *virorem* ále *cum fulgure*, kiedy iáko Polſki Perykles w báwełnę nie obwiiáiąc ſłowek, żadnym ſię prywatnych intereſſow nie uwodząc reſpektem, co Bog y ſumnienie każe *pro lege & libertate* mowiłeś y mowiſz, *doces fulgurando, & fulguras docendo.* Zielony kolor ieſt *bonæ ſpei ſymbolum*, niechżeć tedy ten ſzmárágdowy kámień *omnium felicitatum & bonorum* wypráktykuie áuxeſes, czego gdy z uprzeymośći moiey domowey *animitus* życzę, to krotkie *pro coronide* z Poety przydáię *acroama*: — *Illuſtr: Epiſcop: Kiiov: Gomolinſki* — *Smaragd.*

Te fora mirentur, Regumq́; Palatia laudent.

Idźieſz do kołá á ráczey w koley do moiey kolędy wielki Senatorze Polſki I. W. M. Pánie Woiewodo Sieradzki, *in ſago & Toga* ná cáły świát ſłáwny. — *Illuſtr: Pal: Sirad: Piniazek.*

Grande Senatoris tibi Nomen adhæſit, o ergo! — *Poeta.*
A ſenio Nomen, tale Senator habes.

Dał-

Dałbym ci owę Argentánginę ktora u Stárożytnosci pogáńskiey Sędźiom gębę zátykáłá, w nayprawdźiwszey spráwie, intereſſie, mowić niekazáłá, ále że temi złotemi iábłuszkámi dawiano Senátorow, Sędźiow, nie dźiw, bo znáć między niemi przy konsultách łákoma y chłapczywa przysiádłá się korruptelá, ktora tych złotych rádá pogryzáłá fafałkow. Ale wiem dobrze że w Senacie Polskim tákie nigdy iábłuszká nie kwitną, nigdy się tákie árgentánginy złote nieznáyduią, á záczym y tobie I. W. M. P.

Saphyrus. Woiewodo nie przynależy ten prezent. Więc iáko prawdźiwemu Senátorowi konferuię po kolędźie kámień száphirowy, ow ktory Egypscy Senatorowie, kiedy ná konsulty, sądy, y rożne obrady około dobra pospolitego zásiadáli, ná piersiach swoich nośili. Byłá tám w tym kámieniu bárdzo subtelnie wykonterfektowána *veritas*, prawdá. Dobry to kámień száfirowy, kámień ieżeli komu po kolędźie tedy tobie I. W. M. P. Woiewodo służący, ktory *infractis viribus* przez ták wiele lat osiádáiąc Senatorskie krzesło, *pro Deo, lege, & grege*, nigdy niezdewinkowánym certowałeś sercem. *Nec tua Te movebant, sed publica damna.* Ná plácu mársowym? *veritas*, kazano ná seymiku mowić? *veritas*, kazano Posłem stánąć? *veritas*, kazano komiſſye odpráwić? *veritas*, kazano w Areopagu Polskim záśiádáć? *veritas*, wszędźie prawdá, *veritas*: Egypscy Senatorowie ten kámień *veritas*, ná piersiach tylko nosili, y dlatego też nie záwsze u nich mieysca prawdá miáłá, pociągnął iey, ten z tego boku, á ow zás z drugiego áż tu prawdá z pierśi ná bákier nie prosto wisiáłá. V Ciebie Mośći Pánie Woiewodo, przyznáie to sam świát Polski, záwsze w sercu prawdá byłá, iest, y będźie, poki *triste non imperabunt fata silentium.* Zkąd ieżeli komu, tedy tobie przypisać się może, co niekiedyś Senecá Rzymskiemu Senatorowi,

Et Respublica tua est, & tu Reipublicæ.

Nástę-

Nástępuią do kolędy *quot Nomina, tot Numina* Nayprzewielebnieyśi Ichmść: Práłaci y Kanonicy Gnieźnieńscy, Krákowscy, Kuiáwscy, Poznáńscy, ktorych abym miał *pro condigno* ukolendowáć, *vereor tanto sub pondere lapsum*, przecięsz ochotnie się porywam, y tymże Imśćiom Práłatom *prævio omni* unizonośći moiey *studio*, dekláruię y oddawam po kolędźie duchowney kámień Chryzolitowy, ktory *Symbolicè* nic inszego nie znáczy, tylko Mądrość przedwieczną Syná Boskiego Chrystusa, między Doktorámi śiedzącego ná Káthedrze, z tákowym nápisem. *Auro fulgete & luce:* Gdy bowiem attrybutá kámieniá tego uważam, słyszę co mi Póetá powiáda: *Auro Chrysolitus micat, & scintillat ut ignis*, dźiwne iákieś z śiebie wydáie ták złotego iáko y ognistego koloru iskierki, á zátym kogoż lepiey tą cudowną swoią znáczyć może miniáturą, tylko Mądrość przedwieczną Syná Boskiego, ktory *& auro micat* Bostwá niedostępnego iáko splendoru nieogárnionego, *& scintillat ut ignis*, ognistymi Boskiey swey ku nam miłośći iskrzy się pożárámi. Tę tedy Práłatom moim pod figurą Chryzolitowego kámieniá, dźiś konsekruię, dáię, ofiáruię kolendę. I słusznie bo y wy iáko świát Polski przyznáć muśi, *auro fulgetis & luce*, kiedy innych swey mądrośći, pobożnośći, doskonáłośći czynicie uczestnikámi. *In arduis* rozwięzuiecie, *in subtilibus* konkluduiecie, *in ambiguis* determinuiecie, zgołá złotego y ognistego iáśniećiecie miniáturą koloru, nie moy to iest sentyment ále wielebnego Bedy, ktory ták mowi: *In Chrysolito lapide figurantur hi qui intellectu superna veraq; sapientiæ fulgentes, verba exhortationis in proximos, & virtutum signa, quasi scintillas fundunt ignis:* Gdy wam tedy iest proporcyonálny y przynależyty ten prezent, odbieraycieśz go proszę uprzeymym odemnie áffektem, á ia się z tym odzywam y tego wszystkim *in genere* WMM. Pánō życzę, á żebyśćie zá podięte prace y trudy, nietylko tym prezentem tu przy długoletnim

Assistentes Rndissimi Prælat: Ca nonic:Gnes: Crac: Posn:

 życiu

życiu, Mátce swey Kośćiołowi świętemu świecili, ále też w dálsze wbiwszy się honory y prerogátywy, mogliśćie tym *in perpetuas aeternitates* záſzczycáć się, *per vos refecto ferro adamantinum offulſit auro ſaeculum, & undiq; gazis coronatumq; gemmis, purpureo reviviſcit aevo.*

Status Equestris. Stanowi Szláchetnemu, Synom Koronnym, dałbym po kolędźie kámień ieden z owych czterech ktore Stárożytność Grecka przy koronácyi y ná Thron inaugurácyi czworákiego rodzáiu Monárchom swoim y Krolom reprezentowáłá y ofiarowáłá: dáiąc *ad intende* nowym koronatom, że iednym, z tych, kámieniem przywáleni będą. Dobry by tedy mowię ten kámień był temu szláchetnemu Stanowi po kolędźie, bo káżdy kámień grobowy iest to Amen, to iest koniec pozorow świátowych, koniec, Amen życia, á iáko Hieronym S. powiáda, kámień grobowy uczy rozumu, w biia w pámięć dwie rzeczy. *monet mentem mortalitatis, monet mentem immortalitatis,* upomina swobodnie żyiących że umrzeć máią, upomina umárłych, że powstáć z grobow ná nieśmiertelność muszą; dobry by tedy mowię był ten prezent po kolędźie Stanowi szláchetnemu, ále dam im kámień Dar názwány, o ktorym tam snać iest iakaś wzmianká y w sámym Piśmie S. *Esther 15.* znáczy ten kámień wolność. Práwie też *Civibus Patriae* Synom Koronnym zá kolędę kwádruie, ktorzy się złotą swobody záſzczyczáią wolnośćią. Ten kámień ná morzu ználeźiony bárdzo ma bydź drogi, bo go Krolowie, Potentaci świátá według explánácyi Rábinow Zydowskich w skárbcách swych záwsze konserwowáli, drogo opłacáli. A czyliż też nie drogo tego kámieniá Dar *libertatis* nábywáli Monárchowie Polscy, y do tych czas drogo opłacáią Synowie Koronni, nie złotem ále krwią własną, zdrowiem, męstwem, y száblą utrzymuią, á żeby tylko ten drogi kleynot Dar *libertas,* w swym życia skárbcu mieli. Powiádáią o tym kámieniu, że kiedy go ná bánkiet iáki przynieśiono,

to

to pieknie y iásno świecił, co to iest? to to ten kámień *libertatis*, nie świecił, kiedy go przynieśiono do kośćiołá, kiedy go do Senatu wnieśiono, kiedy ná pierśiách w Poselskiey izbie noszono, kiedy go w domu álbo w skárbcu chowano, nie świecił, tylko ná bánkiecie, podobno to przed czásem ten kámień Dar *libertatem Polonam* znáczył, ktora naypięknicy przy bieśiádách, ucztách, bánkietach y kollácyách Páńskich świeci. Gdźie o wolnośći dyskurs, to przy kieliszkách, gdźie wolnośći obronę obmyślić, to przy tráktámentách, gdźie votá, gdźie konsulty áby przy wolnośći stawáć, to przy pełnych rostruchanách. *Lucet in conviVio libertas*, iáko ieden nápisał. O wolnośći moiá droga! wynidź, wynidź w pole od bankietow, tám záiáśniey piękniey á niżeli owá w pułrynku Dyogenesá pochodnia, áby ná ták piękny, twoicy ták dáwno trwáiącey swobody splendor, zápátruiąc się iáki táki Syn Koronny, z chęcią się rwał do szábli, áby cię teraz kiedy nieprzyiazna ręká, ták drogi splendoru szláchetnego kámień odciąć chce od ciebie, odwagą swą y rezolucyą złożył. Płákał tám niekiedyś Poeta w Rzymie: *Libertas quondam Populi, quem Regna coercent, libertate perit*. Ták y my ták Pánowie Polacy, wolność wolnośćią gubiemy, gdy iey nád miárę záżywamy. Pokazano Alexándrowi wielkiemu mdleiącą wolność Grecką, áż on rzekł, dobrze iey ták, bo też názbyt skákáłá. Boymy się y my tego Pánowie moi, żeby do mdłośći y śmierci nie przyszło wolnośći nászey, bo názbyt iest skoczká, bárdzo nią w kołách to seymikowych, to seymowych wywiiacie. Powiedźiał ná seymiku czásy niedawnymi, pewny Woiewodá Krákowski w Proszowicách, moi Mośći Pánowie, trzebá nam wiedźieć, że to tá nászá wolność iest bárdzo stára bábá, iák się raz potchnie, nie záraz ią podźwigniemy, ták się iuż stało ták &c. Prorokował niekiedyś Philozoph Grecki Atyles Rzymowi, gdy z státuy wolnośći, złoty łáńcuszek czyli pętá zdięto; *non diu ancilla-*

Lucanus.

Veiennus.

Iunius Pratus.

ancillabitur, quia soluta, á iuż się to rospasáłá wászá wolność Rzymiánie? wiedzcieſz otym, że niezádługo służebnicą będźie, Nie trzebá nie prorokowáć! rzecz ieſt oczywiſta że ledwie iuż znáki wáſzey wolnośći Polſkiey, á przecię tego uznáć niemożecie. *non diu ancillabitur.* Wymagáłá Liwia áby nie wſzyſtkie ſpráwy ſzły zá Senátem, *Gelius de Re Publ.* ále też niektore żeby ſzły zá dworem, zdáło się to Senatowi Rzymſkiemu rzecz máła, Pryſcyliánus, on ſam, że nie przemogł, milczeniem zbył Ceſarzowey, názáiutrz do Senatu piękną y bogátą przynioſł koronę, proſił żeby ná ſtole leżáłá, wſzyſtkim się podobáłá, on káwałeczek iey ułomał, y pytał á co się teraz podoba? rzekną piękna, ále iuż nie ták iak przedtym, wſzakże to mowi máłá rzecz, y pocznie dáley po kąſeczku łąmáć: rzeknie wſzák y to máła rzecz, ále powoli, po kąſku trácąc, wſzyſtkę ozdobę zgubi. Domyſlił się Senat dowcipney iego intenciey, że powoli dáiąc ſobie wolne práwá łomáć, wſzyſtkie potym wolnośći ich ſtrácą. Domyſlcie się y wy Synowie Koronni, á podźcie do iednośći, porzućcie intereſſá wſzyſtkie, porzućcie, prywaty, bo ináczey ſprawdźi się to, co tam powiedźiano y o wáſzey wolnośći *non diu ancillabitur, quia soluta:* właśnie tedy proporcyonálny po kolędźie Stanowi Rycerſkiemu oſobliwie teráźnieyſzych czáſow nieſzczęſliwych, kędy to wſzyſcy drą y grypſaią ubogich ludźi, ten to kámień Dar, ktory tę znáczy iákom wyżey powiedźiał wolność gryps. Przymicieſz go tedy ochotnie niech wam świeci w niezámierzone látá, przy pomyſlnieyſzych niżeli teraz ſukceſſach, ſławy y Imienia wáſzego incrementách:

Purpura vos felix, vos colat omnis honor.

A. R. Pr. Provincial: Iuż tedy uregálizowawſzy tak wielkie *Nomina* czy *Numina*, komubym się miał dáley odezwáć z Zakonną áffektu propenſyą, niemam: tylko tobie Nayprzewielebnieyſzy Oycze Prowincyale, probę tego z ubogą kolendą moią do ciebie przynoſzę, á tá, tákże nie z kąd inąd, tylko z korony

ny Sczepaná S. prezentuięć przeto y ofiáruię kámień Amethyſtowy, o ktorym tám podobno wſpomniono. *Exod: 8. opere ſculptoris & cælatura gemmarij*, álbo iáko Chálldeyczyk czyta: *cælatura lapidis pretioſi* to ieſt Słowo przedwieczne Wcielone Syna Boſkiego nowonarodzonego Chryſtuſá Páná, tegoć po kolendźie nioſę, tego *ſub ſymbolo* Amethyſtowego kámienia oddaię. O Amethyśćie S. Izydor powiádá, y uważa cenę iego, ze trzech oſobliwie kolorow, *Amethyſtes purpureus eſt, permixto violaceo colore, & quaſi roſeo nitore*. Ten kámień troiákie z ſiebie wydáie kolory, purpurowy, brunatny, y rożowy; tegoż ieſt zdánia y uczony Dydácus. Zkąd ktoż nie przyzna że wtym kámieniu żywy Słowá wcielonego zámyka ſię y figuruie obraz, co álbowiem w Amethyśćie ieſt kolor purpurowy to w Słowie wcielonym ieſt Boſka potencya y wſzechmocność iego. Co kolor brunatny, to niſka y uniżona pokorá, *humiliavit ſemetipſum factus obediens &c.* Co náoſtátek w tymże kámieniu rożowy kolor, to w Słowie przedwiecznym, ieſt miłość iego nieſkończona przeciwko národowi ludzkiemu, *qui dilexit nos, & lavit a peccatis noſtris in ſanguine ſuo*. Práwy tedy w Słowie wcielonym kámień Amethyſtowy nioſęć, y oddáię dniá dźiſieyſzego, Przewielebny Práłacie, bo tobie náder ſłużący. Iáśnieieſz *in Inclyta Provincia* przełożeńſtwá Cáthegoryą, kolor to známienity kolor purpurowy, widzimy iáko doſtoyność twoię Práłácką niezmyſloną temperuieſz pokorą, y káżdemu by naymnieyſzemu ſubmiſſyą, kolor to ámethyſtowy brunatny, znamy y doznáiemy po tobie miłośći prawdźiwey kándoru, kiedy nie ták *poteſtate Dominante* iáko *charitate ſerviente* ſzczęſliwie ſwoie prowadźiſz regimen, kolor to wonny rożowy. I ták ſię to w tobie właśnie weryfikuie co tám nád Amethyſtem ieden wyráźił Impreſyſtá. *Miſcentur viola roſis*, gdy iáko wiednym tym kámieniu wdźięczne zmieſzały ſię kolory, ták w tobie rożne

lineamentá, iakoby w iednym ſkupiły ſię ſummáryuſzu, *miſcentur violæ roſis*, Ten ci tedy ofiáruię po kolendźie ſymboliczny Amethyſtowy kámień, oraz z uprzeymośći życzę y naprzod winſzuię Boſkiego w gubernie błogoſłáwieńſtwá, á potym przy długoletnim zdrowiu y pożyciu z Iobá przydáię; *Quaſi meridianus fulgor, conſurgat tibi ad veſperam, & cum te conſumptum putaveris, orieris ut Lucifer, habebis fiduciam, propoſita ſibi ſpe, & defeſſus ſecurus dormies.*

M. R. Pr. Prior. Według Compromiſſu mego ſtawam y zbliżam ſię dáley do ciebie z kolendą, Przewielebny Oycze Przeorze, Doktorze Piſma S. y Definitorze Prowinciey náſzey, mieyſcá tuteyſzego goſpodarzu: ále coż oddam godnego rąk twoich? wiem iuż niedáleko chodząc; oto perłę iednę drogo oprawną *Margarita pretioſa*, perłę nie inſzą, tylko tę ktora pod ſymboliczną figurą nie co inſzego znáczy, tylko Nayśw: Mátkę Iezuſowę z iey Oblubieńcem kochánym Iozefem, tákie piſząc Epigráphe: *Dat ſociata decus*, co bowiem drogo oprawna ieſt perłá, to Márya Pánná, *Coniugio* z Iozefem świętym y Oblubieńcem ſwoim złączona, dáie y przydáie ozdoby *Dat ſociata decus*. Piſze Pliniuſz, iż między innemi, ktore z przedźiwney ma ſwey nátury perłá włáſnośćiámi, ten ſię też liczy niepoſledni przymiot, że ſię w niey znáyduie *& candor & levor*, y ozdoba y głádkość. Toż ſię właśnie pełni y w tobie Práłácie, ktory nie tylko niewinnośći życia Zakonnego, *candore*, ále y wrodzoney twey łáſkáwośći, iákoby *levore* cieſzyſz ſwych záwſze *in Domino* podległych, tobie zleconych ſercá rozweſelaſz; Niechżeć będźie dźiſiay tá odemnie kolendá, y życiu y godnośći y cnotom twoim właśnie proporcyonálna perłá zkorony Sczepaná S. pod figurą Iozef y Márya, ktorą gdy ná ręce twoie przełożeńſkie ſkładam, przy powinney obſerwánciey oraz życzliwą ápprekácyą czynię w mych áffektách *prodromos*. *Plus ultra ſed non extra.*

I was

I was zápomnieć nie mogę Wielebni Bracia Zakonni *in genere* dla krotkośći czáſu wſzyſcy: ofiáruię wam tedy duchowną kolendę koral z korony Sczepaná S. ktory rozumiałbym że ſymbolizuie Chryſtuſa Páná máłego, uciekáiącego przed Herodem do Egyptu, tákie mu przydáiąc lemma: *elata rubeſcit*: Piſzą álbowiem otym koralu Náturáliſtowie, iż poki w wodźie zoſtáie, ieſt tylko iednym chwaſtem y nikczemnym bez żadnego koloru źielſkiem, niechże go tylko z pod wody doſtáną, prętko zágrzaniem ſłonecznym *elata rubeſcit*, piękny ná ſię bierze purpurowy kolor, y z miękkiego podłego źielſká, ſtáie ſię pięknym twárdym koralem, iáko mu drugi przydał Impreziſtá: *athere dureſcit*, Ták ci ſię właśnie tak, y z wámi W. OO. przed wokácyą świętą dźiało, miał was świát w ſobie, iáko morze iák ie: *hoc mare magnum & ſpatioſum manibus*. Ale coż był za valor? co zá ſlymá wálzá? oto tylko *ſicut flos agri* álbo *omnis caro fænum*, weyrzáło potym ná was świátło Duchá S. áż wy záraz nábywacie kándoru, áż wy záraz purpurowe zábieracie rumieńce, *elata rubeſcit*. Wionęły ná was owe zbáwienia wiecznego niebieſkie Fawoniuſze, áż z was záraz iáki táki *athere dureſcit*, drogiemi niebu y źiemi iáśnieiecie korálámi. Ten ia wam tedy po kolendźie duchowney ſłuſznie dźiś oddáię koralowy prezent, á żebyśćie pomniąc ná ſwoię wokácyą *qua vocati eſtis in admirabile lumen*, tey ktoreyśćie raz nábyli przy ſwym náwroceniu, nie trácili ozdoby, niegubili ſplendoru: *elati rubeſcant*: ktory to glánc, ieżeli komu tedy wam W. OO. przynależeć muśi, iáko piſze *Iuſtus Lipſius*. *Pudor in animo & in vultu rubor gemmæ ſunt pulcherrimæ*, á ták gdy ſię tákowymi pokażecie świátu korálámi, zá áppromiſſem Ierozolimſkiego káznodźieie, *accipietis ornamentum gratiæ*, y w ludzkich y w Bo[ſ]kich oczach łaſkę otrzymacie. R.R. Fratr:

A że y w Litániey mamy to, że po Puſtelnikách náſtępuią Pánny, więc tym cále niewiem, co zá kolendę do ukontento- *Virgines.*

tentowánia wymyślić: dałbym im kierz rozmárynu ná wieniec, bo z nich wiele ieſt tákich, że choć co rok rodzą przecię w wiankách chodzą, ále iż teraz o rozmáryn trudno źimie, á cieplíey też teraz w kapce, álbo w wołoſkiey czapce á niżeli w wieńcu. Dałbym im owego ptaſzká pięknego Hermoláris, ktory tylko ieden dźień żyie, ále wiele ptáſzniká koncentow náuczyć może, tego odmálowawſzy ieden Symboliſtá przypiſał lemmá: *Non diu ſed benè*. Nie dla tego bym dał Pánnom tego ptáſzká po kolędźie, żeby to Pánná pierzchliwa, płocha, nieſtáteczna iák ptak byłá, żeby kiedy káznodźieiá zácznie kázánie álbo Promotor exhortę, owá iák ptaſzek z kośćiołá wyleciáłá &c. ále dla tego żeby pięknie koronkę, godźinki Nayśw: Pánny Máriey przed iey obrázem, iáko ptáſzyná wdźięcznym głoſem wyśpiewywáłá, á żeby pioſneczki nie o świátowych márnośćiách, ále o postępku w cnotách, o wſtydźie y ſkromnośći pánieńſkiey nociłá. Dałbym im ow kámień dźiwnie świętny ktory więc Alexánder wielki w pierśćieniu ſwym nośił, ná ktory gdy trochę prochu pádło, záraz zbłákował y klar ſtráćił. Piękny ieſt bárdzo kolor pánieńſkiey doſkonáłośći, ále wárá przypuśćić iáki defekt álbo mákułę, obrzydnieſz Bogu, oſtrożnie trzebá z tym kleynotem postępowáć ſobie, bo Gerſon Akádemik Páryſki powiedźiał. *Oculus, fides, & caſtitas, non patiuntur ludum*, álec niechcę ia tego ſtanu upoſledzić żebym im też niemiał dáć kolędy z korony Sczepaná S. bo ieżeli komu, tedy onym kámień po kolędźie należy, ktore ſię rády w kámieniách kocháią, dla tego choć ná rynek, choć do ogrodu, do ſádu idą, z kámyká ná kámyk ſtąpáią. Dáię im tedy kámień do ſtroiu duchownego bárdzo drogi, Aſteriſtes názwány, ten kámień ieſt biały, około ktorego złote przebiiáią ſię gwiazdy ułożone, ten nię co inſzego znáczy, tylko czyſtość białą niezmázáną pánieńſką, przy ktorey ſię powinny inne cnoty, pokorá, ſkromność, nábożeńſtwo,

trze-

trzeźwość, bo tá ieſt ſtrożem cnot SS. iako złote przy Aſterites kámieniu wiązáć ſię máią gwiazdy.

Náſtępuią PP. Młodźiani, ále y ci bárdzo pełni wykwintow, dáię im iednák kámień, ktory ſię zowie *Lapis ſolaris*, kámień ſłoneczny, przy ktorym Apollo lutnią ſwoię powieſił, nie ná to, żeby im ten Apollo do tanow, ſuſow, ſkokow przy kuflu, przy kártách y żartách ſkoczno przygrawał, weſołośći, uciechy, igrzyſk pod czásy ſromotnych dopomagał, bo chociaſz Apollo między Muzámi z ſwoią lutnią záſiadáł, przecieſz ſię y tam pieknie záwſze ſpráwował, ále ná to tę lutnią przy tym kámieniu powieſił, że miał tę cnotę, kiedy w lutnią uderzono, tęż rezonancyą y ow kámień z ſiebie wydawał; *è contra* znáczy ten kámień konwerſácyą. Ieżeli tedy Pánie Młodźianie poprowádźiſz konwerſácią z Pánią álbo z Pánną lutnią tákową, ktorą iuż ſobie zły duch, Apollo piekielny ná grzechową notę náſtroił, wiedzże o tym, że ieżeli z nią konwerſowáć będźieſz, táki ſię też w tobie z konwerſaciey dźwięk lutnie wydawáć będźie. &c. *Iuvenes.*

Stanowi Małżeńſkiemu dałbym po kolendźie owę rozgę z otwártym okiem Ieremiaſzá Proroká, żeby upátrywáli ſtanu ſwego, co w nim złego ieſt, álbo dobrego, żeby widźieli co ſię w domu między czeladką, między poddánymi dźieie, dałbym im rozgę proſtą z láſa, áby nią dźiatki ſwe małe o ſwywolą, álbo gdy niechcą mowić paciorká, dobrze zácináli. Dałbym im kámień żoráwiowy, ktory żoráwie, żeby ich orłowie gdy przelátuią Alpes gory wyſokie nie potłukli, w gębę kłádą, (á ieden piſze, że żoná máiąc złego męźá, gdy doſtánie tákiego kámyká, á pod ięzykiem noſić go będźie, mąż iey choć naygorſzy nigdy nie uderzy, á choćby też y uderzył, nikt tego nie uſłyſzy) Impreziſtá pewny chcąc adumbrowáć nieſtátek małżeńſki, námálo wał dźiecinę głáſzczącą wiewiorkę, nápiſawſzy epigráphe: *finient ſolamina dentes*, chcąc wyráźić iż iáko *Coniugati.*

dźiecie, lubo do woli ſię pieśći z wiewioreczką ſwoią, igra z nią iáko chce, pogłáſkuie ręką, orzeſzkámi częſtuie, obrączkámi ſtroi, y ták ſię delektuie, iednák nie długo owego dźiecięćiá uciechy y ſzczerośći, bo ni z tego ni z owego tnie go ząbkiem wiewiorká, pálec przeymie do kośći, płácz y krzyk náſtąpi, *finient ſolamina dentes.* Ták poſpolicie w małżeńſkim tráfia ſię ſtadle, niech P. małżonek iáko chce dogadza Páni ſwey małżonce, niech ią ſtroi, bryzuie, niech kiedy chce z nią ſię pieśći, delektuie, kłánia, adoruie, niedługo tego będźie, bo niech tylko cokolwiek tey wiewioreczce ná nos pádnie, niech ſię o co náieży, prętko *finient ſolamina dentes*, ták dobrze tnie zębámi Páná małżonká, do żywego mu doymie, że odrzekłby ſię był y owey uciechy, pieſzczot, wdźięczney konwerſáciey, *finient ſolamina dentes*, I dla tego zrozumiał to dobrze Mirtus Philozoph, bo gdy go ſpytano czemuby żony niechciał poiąć, odpowiedźiał: *ſi ducerem bonam, dolerem ſi illam perderē; ſi malam, difficulter tollerarem; ſi pauperem, difficulter alerem; ſi divitem, difficulter ſufferrem; ſi turpem, illam deſererem, ſi pulchram, illam cuſtodire deberem, & tandem totam libertatem perderem.* Więc ia zábiegáiąc tym faſołom y nieukontentowániu w małżeńſtwie, dáię im po kolędzie kámień Beryllus nazwány, ktory według Pliniuſzá ieſt koloru źielonego, á ráczey ieſt koloru ná kſztałt morzá, kiedy w ſwey ſpokoyności zoſtáie: Beryllus tedy ieſt kámień znákiem pokoiu, ieſt znákiem zgody, ieſt znákiem miłośći. I táć powinná w káżdym ſtanie á oſobliwie małżeńſkim pánowáć, boć ſię wzáiemnie káżde ſtadło małżeńſkie przed przytomnośćią Bogá obligowáło, ták tám Páni Bertá iáko y Pan Cáius mowił, że ſlubuię. Ieżeli ſlubowałes, toć wzáiemny pokoy, wzáiemne poſzánowánie miłośc y uććiwość powinná ſię znáydowáć. Ieżeli tedy y wy w tym kámieniu Beryllus wam dánym po kolen-

dźie kochać ſię będźiecie, choyne Boſkie między wámi będźie błogoſłáwieńſtwo.

Famuli. Sługom dworſkim, czeládźi, nie ofiáruię prawdźiwego dyámentu, bo by to ná nich wielká byłá kolendá, á do tego Pánom ſię niepodoba, kiedy to ſługa będźie twárdy, nieużyty y krnąbrny iáko iáki dyáment, chocbym im też dał mágnes, ále y zá ten, niepodźiękowálibymi Pánowie, bo ſię niegodźi, kiedy ſługa ma mágnes w ręku &c. Niechże biorą odemnie po kolędźie kámienne tablice, ktore dał Bog wſzechmogący ná gorze Synái Moyżeſzowi, to ieſt przykazánie Boſkie, á żeby oni tákże pełnili przykazánie Páńſkie.

Subditis. Proſtym chłopom ze wśi, trzebá tym dáć po kolendźie iáki drogi kamień, żeby ſię niebożętá mogli zań co raz w kárczmie, ná goſpodźie pod wiechą, dla fráſunku nápić, ſwoie potrzebki domowe opátrzyć, ſoli, chlebá, nákupić. Dałbym im tedy Beryllo kámień czyli Beryllus, coż? niewiedźieliby co to ieſt? rozumieliby iż to báryłá piwá, álbo gorzałki, dałbym im iáko proſtakom proſty kámień z roli, ále rzekliby, o moy Oycze duchowny! przyſlyi ty do nas y z wozem po nie, ieſzczeć ich nákłáść pomożemy, náſzáć to zabáwá co dźień zá płużnym [k]ámienie wywaláć z roli lemieſzem. Wieſz was Pan Bog co wam dáć za kolendę? otoż dáię wam kamień ukrwáwiony, krwáwnik Sczepaná S. ábyśćie pamiętáli, iż w krwáwym pocie iáko z kámieniá twárdego macie ſię ſztuki chlebá, macie y niebá dorabiáć.

Pauperi. Dźiádom y Bábom, dałbym ieżá ná kiiu, żeby pſy z kośćiołá wyganiali, á ſámi ſię też w kruchcie nie ſzturchali, ále dam ia y tym choć ná kſztałt kámienia, kryſztałowe źwierciádło, áby ſię wnim ludźie przechodzący przeglądáli, á po groſzu im dawáli. Otoż maſz kolendę odemnie AA. (ktora ieżeli ci ſię niepodoba czekam ia tedy y ſpodźiewam ſię od ciebie lepſzey, oraz, ták y kończę. *1. Reg: c. 30.* Po zwyciężonych Amálecy-

tách wźiąwszy wielkie spoliały Dawid Monárchá, rozdał te łupy między swych przyiaciol, roskázuiąc, áby zá to Bogá prośili. *Accipite benedictionem.* Dałem y ia wedlug możnośći moiey Słucháczowi kolendę, z zwycięskiey korony Sczepaná S. zátrzymuyciesz ią w sercách wászych, ábyśćie otrzymáli błogosłáwienstwo Amen.



KAZANIE II.

Ná toż Swięto

Intuentes eum omnes, viderunt faciem eius tanquam faciem Angeli. Actor: 6.

NIe iest to żadne *paradoxum*, ále rzecz prawdźiwa, że fizyognomia y osobá człowieká spráwiedliwego, trânsfigurowána częstokroć bywa w postáć y twarz przeświętnego Aniołá P. A. Nie moy to koncept, ále uczonego w kośćiele Bożym Doktorá *Pauli de Palatio,* godna sentencya. *Revera impij facies, vultus est dæmonis, sicut pij facies, est Angeli.* Roskazał tám Bog wszechmogący Ianowi świętemu w obiáwieniu iego, żeby Aniołowi kośćiołá Efeskiego intymował y obwołał pokutę. *Angelo Ephesi Ecclesiæ scribe: hæc dicit qui tenet septem stellas in dextera sua, age pænitentiam.* Ná ten czas niebyłá intencya Boska żeby Kánclerz Chrystusá Páná Ian S. Aniołá prawdźiwego ánimował do pokuty, bo iest subiectum *incapax propriè pænitentiæ*, nie dla Aniołá Sákráment iest postáwiony pokuty, ále dla człowieká spráwiedliwego, człowieká pobożnego, *age pænitentiam:* ktorego to twarz y *effigies*, wszystká iest Anielska, *pij facies, facies est Angeli.* Bázyli S. pisząc ná owe słowá Pismá S. *omnis homo mendax*

Psal: 115.

infe-

inferuie pominąwszy philozophiczną *cum explicatione* dyſtynkcyą, że wybrani Boſcy, ludźie święci, nię ſą prawdźiwie *in prædicamento* ludźi, niemogą ſię zwáć właſnymi ludźmi, ále Aniołámi, ták dáley dyſkurs ſwoy prowádząc. Ieżeliby pobożnym ludźiom tá denominácya y nomenklátura ſłużyłá, że ſą prawdźiwemi ludźmi, tá propozycya, *omnis homo mendax:* tá przymowká, káżdy człowiek kłamcá, ſłużyłaby tákże ludźiom świętym, ludźiom prawdę kocháiącym, a zátym idźie, że niepotrzebáby wiáry dawáć temu, co oni nam przez náukę, y piſmá, trádycye ſwoie do wiádomośći podáli; więc żeby tey impoſtury, czyli cenzury uſzli ludźie święci, ludźie ſpráwiedliwi, pomieniony Doktor Bázyli S. exkluduie ich z owey propozyciey *omnis homo mendax:* álbowiem nie ſą prawdźiwemi ludźmi, ále tránsformowáni w oſoby Anielſkie, *Homines dicuntur ÿ, qui humanis perturbantur & retinentur affectibus, qui autem his fuerint exempti ac liberi, ad Angelorum naturã accedunt.* Ale pominąwſzy ták wiele dowodow, oto y o dźiſieyſzym chwalebnym pierwſzym Męczenniku Chryſtuſowym Sczepanie S. Dźieie Apoſtolſkie świadczą, że w oczách ludzkich, w oczách ſynágogi żydowſkiey był widźiány w oſobie Anielſkiey. *Viderunt faciem eius, tanquam faciem Angeli*; máło to, bo ia ná teráźnieyſzym kazániu wyſtáwię, y będę ſłucháczowi memu produkował Sczepaná S. w troiákiey oſobie, w ludzkiey, á w tey prawdźiwey z iáką był ſtworzony pierwſzy náſz Rodźic, w Anielſkiey, y Boſkiey. Ad M. D. G. *Baſilius.*

POmſty nád nieprzyiacielem ſzukáć, y złym zá złe oddawáć, nie ieſt to ludzka, ále bezrozumna, beſtyálſka kondycya P. A. ſamá álbowiem nátura tego człowiekowi tym ſamym niepozwala, gdy go na ten świát bezbronnego wydáie, wſzyſtkie inne źwierzętá rodzą ſię ármatno, káżde znich ma nieiáko przyrodzoną zbroię y tarczą z twárdey ſierci, álbo z gęſtych piorek ukſztáłtowáną, ktorąby od

inkursyey y oppressiey sobie attentowaney bronić się y zástáwiáć mogły: sam tylko człowiek, *nudus humi exceptus*, przy národzeniu swoim iáko goły hołysz ná ten świát przychodźi, á to nie dla czego inszego tylko że człowiek powinien bydź zwierzątko ciche y łáskáwe, *homo debet esse animal mite*: dla tego bezbronnym się rodźi, że niema bydź mśćiwym, niepowinien złym zá złe oddawáć, szkodźić bliźniemu, á co większa Brátu swemu: szkodźić nieprzyiacielowi? nie iest to ákcya człowieká, *nocere alteri, non est iuxta hominis naturam*, mowi Lactáncyusz. Samárytánczykowie, ktorym Chrystus Pan wiele dobrego świadczył żyiąc ná tym świecie, gdy go do niektorego swego miástá przypuśćić niechcieli, ále przed zámkniętemi bramámi iákoby iednego nieznaiomego forystyera y cudzoźiemcá zátrzymáli, dwuch synow Zebedeuszowych Iákub y Ian S. wzruszeni owym kontemptem, ktorym áffrontowáli niewdźięczni ludźie Mistrzá ich, chcieli zá swe oddáć, chcieli się zemśćić, złym zá złe oddáć, ogniem ono miásto znosić: *Domine, vis dicimus ut descendat ignis de cælo, & consumat illos*. Pánie ieżeli chcesz, słuszna rzecz żeby ogień wypadł z niebá y tych niewdźięcznikow pożárł, dokażemy tego. A Pan co? pozwoliłże im się zemśćić nad nieprzyiaciołmi swemi? á nie; zgánił im tę záráz ochotę Chrystus Pan miłośćiwy, *nescitis cuius spiritûs estis*, niewiecie iákiego duchá macie. Ucieszna záiste tá Chrystusa Páná mityguiąca gniew Uczniow swoich odpowiedź byłá, widźieli Uczniowie owi bárdzo dobrze, że byli ludźie, á zátym że mieli dusze w sobie rozumne, nie bestyálskie, czemuż iednák Chrystus Pan konfunduie ich mowiąc: *nescitis cuius estis spiritûs*. Wielebny Bedá náznácza tego zgodną do moiey propozyciey rácyą, *animadvertens eos non amare correptionem, sed ex odio desiderare vindictam &c.* Postrzegszy Chrystus Pan że owi iego Uczniowie, nie zmiłośći dla poprawy bliźniego, ále z nienawiśći chcieli się owego despektu

Luc: 9. cap:

Idem.

ktu

ktu y konfuzyey upomnieć, zrozumiawſzy że złym zá złe chcieli oddawáć, dlatego im też zádáie, iákoby bez duſze rozumney byli, *neſcitis cuius eſtis ſpiritùs*. Dowiedźiawſzy ſię Seneká, że Alexánder wielki z zápálczywośći y zemſty Lizymáchá ſwoiego nieprzyiacielá ná pożárcie lwom ſkazał, dośyć mu ſubtelnie temi ſłowy przymowił. *Quid ni intereſt oro te Alexander leoni Liſymachum obÿcias, an ipſe laceres dentibus tuis, tuum os eſt, tua illa feritas,* y ieſzcze dáley tenże Philozoph dał mu lepiey po noſie gdy powiedźiał *multi vicêre Regna, a ſuis cupiditatibus victi, plus Alexander feciſſet, ſi iram prius, antequam orbem viciſſet.* Większymby był Alexánder Pánem y krolem, gdyby był umiał dyſſymulowáć, y złym zá złe nie oddawáć, y gdyby był wprzod ſwoie impety umiał zwyciężać; mądrze tákim go áffrontował dyſguſtem, álbowiem człowiek gniewliwy y mśćiwy, ieſt tylko *apparenter* człowiekiem, á wrzeczy ſamey ieſt záiuſzoną y dziką beſtyą, *homo non homo, ſed homo lupus, homo nō homo, ſed homo leo, &c.* człowiek záś cichy y łáſkáwy, człowiek ten, ktory nád nieprzyiacielem ſwoim zemſty nieprágnie, y owſzem dobrym zá złe oddáie, nie tylko prawdźiwie ieſt człowiekiem, ále też ſamemu w pierworodney niewinnośći zoſtáiącemu, rownáć ſię może Adámowi. *Num: cap. 16.* Stał ſię tám tumult w obożie ludu Bożego y rebellia, przeciwko Moyzeſzowi y Aáronowi, táka konſpirácya, że ci naywyżśi Wodzowie, muſieli iáko *ad aſylum* do przybytku Páńſkiego uchodźić, y tám niebeſpieczni zdrowia uchodzą dáley, á zátym Bog wſzechmogący obłokiem z niebá ſpuſzczonym iákoby iakim murem obtoczył ich, y od oczu owey ſwawolney kompánicy zákrył, á potym gniew ſwoy ná owych dobrá poſpolitego *turbatores* obrociwſzy, ogień ſzczery z niebá ſpuśćił, ktory ich palił, pożerał: ná ták ciężką chłoſtę zápátruiąc ſię Moyzeſz *miſericordiâ motus*, nad owym márnie ginącym ludem, chcąc ich oraz ſalwowáć, roſká-

Senec.

roſkázuie Aáronowi, żeby wźiąwſzy turybularz z kádźidłem iáko nayprędzey bieżał ná owo mieyſce gdźie ogień gráſſował, y tám żeby Máieſtát Boſki zágniewány błagał: Posłuszny Aáron, ledwie co ordynanſowi zádoſyć uczynił, áż záraz ogień zágáſzony, przytłumiony zoſtał. *Stans Aaron iuxta mortuos & viventes pro populo deprecatus eſt, & plaga ceſſavit* mowi Piſmo święte. Pytam ſię iuż tedy ieżeli to nie cud? ieżeli to nie godne uwagi *ſpectaculum?* bydź w ogniu a nie zgorzeć, zoſtáwáć Áronowi między ták śiárczyſtemi pożárámi, á przecię niedotknionym bez ſkázy naymnieyſzey wyniść? niżeli ná to, coby tego zá przyczyná byłá odpowiem: Pytam ſię ieſzcze mądrych Theologow, ieżeli Adamowi *in ſtatu innocentiæ* mogł ogień ſzkodźić, y iego palić? muſzą wſzyſcy odpowiedźieć że niemogł, bo był *ex ſpeciali privilegio Dei immortalis*, á zátym też *impaſſibilis*. To tedy zá fundáment záłożywſzy, czy nie ſłuſznie mowić mogę, że naywyżſzy ow Aáron kápłan, był podobnym Adámowi *in ſtatu innocentiæ* zoſtáiącemu? iáko álbowiem pierwſzy náſz Rodźic był *immortalis & impaſſibilis*, ták y Aáron był niecierpiętliwym, że mu y ogień ſzkodzić niemogł, á coż to ſpráwiło? nie co inſzego, tylko iáko wielki Auguſtyn dochodźi, że nád nieprzyiaciołmi ſwemi zemſty nieprágnął, złym zá złe oddáć niechciał. *Qui in corde proximorum culpas venialiter* August: *dimiſerant, eius veſtigio defenſos ignis de cœlo miſſus urere non audebat.* I ták ktoſzkolwiek urázy ſwoie, punktury y dolegliwośći nieprzyiaciołom odpuſzcza, człowiekiem ieſt prawdźiwym, tákiemi tálentámi przyozdobiony, iákiemi był pierwſzy náſz Rodźic *in ſtatu innocentiæ* ukoronowány. Ieſt y ſamym Aniołem: bo złym zá złe nie oddáć ieſt to dźieło Anielſkie, nie ludzkie. Narod żydowſki w Piſmie świętym Máláchiaſzá Proroká názywał tám Aniołem, gdy miáſto iego imienia, Máláchiaſzá názywáli go Málâchi co ſię znáczy według 70. iedno co *Angelus* Anioł, pyta ſię tu

Epipha-

Epiphánius S. coby za przyczyná tego byłá, że lubo przy národzeniu y obrzezániu Prorokowi temu nie dano Imienia Anioł, á przecię żydźi w konwersacyách y rożnych zabáwach wyznawáli go Aniołem? y odpowiáda: że nie dla czego inszego, tylko że był skromny, układny, cichy, iże krzywdy swoie, konfuzye swoie, mimo się puszczáiąc kontemnował. *Caeterum, cum populus universus non minori sanctimoniâ, quàm mansuetudine praedictum coleret, indixit illi nomen Malachi, quod sonat ex antiquo Angelus.* Uczony Tostátus zádáie sobie quaestyą, iakiby był ow Anioł 4. *Reg: c. 19.* ktory w woysku Królá Senácherib iedney nocy 185 tysięcy ná plácu mężow położył y pobił, y odpowiáda sam sobie, że to tam niebył dobry Anioł, ále zły, mowiąc: *melius autem dicitur quod fuerit malus quam bonus, quia esse ministrum Dei in afflictione paenarum, magis convenit daemonibus, Angelis autem bonis competit ex conditione sua benefacere:* Dobrze bowiem nie źle czynić, dobrym nie złym zá złe oddawáć, y niemśćić się nád bliźnim zle sobie zyczącym, iest to własność Anielska, záczym ták się správuiący człowiek, iuż nie iest prostym człowiekiem, ále się może názwáć Aniołem. Konstántynopolitáński Infułát Chryzostom S. chcąc ubłagáć Cesarzá Arkádyuszá, ktory ogniem y mieczem chciał ruinowáć, pustoszyć Antyochią oto, że statuę iego obywátele támeczni zdespektowawszy, ná drobne ią kawałki pogruchotáli, tákiemi go do condonacyey zniewagi owey excytuie słowámi: *Quanta Christianorum potentia! vere magnus Christianorum Deus, qui ex hominibus Angelos facit!* O iák wielka iest moc chrześciáńska! záiste wielki ich Bog iest, ktory ludźi w Anioły przemienia! gdźie tą swoią allokucyą chce mego poprzeć *propositum*, y to nieiáko potwierdźić, że ci wszyscy ktorzy z serca prawego miłuią nieprzyiacioły swoie, ktorzy złym zá złe nieoddáią, są prawdźiwymi Aniołámi: I owszem co większa, *Divinum quoddam sapit benefacere his,* qui

Tostatus.

Damasc:

qui oderunt nos. Boſkie to ieſt dźieło, tym dobrze czynić ktorzy nás nienáwidzą, Dámáſcen S. powiedźiał. Wywodząc Geneálogią Chryſtuſá Páná Máttheuſz S. lubo wylicza wiele Anteceſſorow, z ktorych według ludzkiey nátury ſzedł Chryſtus Iezus, oſobliwie iednák ſpecyfikuie Synem go bydź Abráhámá Pátryárchy y Dawida Królá *Liber Generationis Filij David filij Abraham &c.* Dźiwuiąc ſię tu Rupertus Opát ták wielkiey prerogátywie Abráhámowey y Dawidowey od Bogá pozwoloney, pyta ſię, czymby ſobie u Bogá ná ten honor, y reſpekt, nád innych ták wiele Pátryárchow y Krolow záſłużyli? że z ich krwie y pokolenia Słowo przedwieczne ſtáło ſię ciáłem? Co ſię tycze Abráhámá, dáią tego DD. SS. ſłuszną rácyą, y mowią: że to ſobie záſłużył przez owo heroiczne poſłuſzeńſtwo, kiedy ná iedno ſkinienie Boſkie z ochotą krew ſyná właſnego ná ofiárę Bogu ręką ſwoią chciał wylać. *Quia obedivisti voci meæ, benedicentur in ſemine tuo omnes gentes.* Ze záś Dawidowi obiecano pod przyſięgą, że iego potomek miał bydź Potentatem cáłego świátá. *Iuravit Dominus David veritatem & non fruſtrabitur eam, de fructu ventris tui ponam ſuper ſedem tuam,* ták odpowiáda zgodnie do mego propozytum Opát Rupertus. *Ratio docet,*
Rupertus. *non multum novit meriti fuiſſe peperciſſe inimico propter Deum, quam non peperciſſe unigenito filio propter Deum; hoc fecit David inimico ſuo infenſiſſimo, inimico Regi quærēti animā ſuam, ob hanc cauſam - - - Semen vel caro eius aſſumenda erat in filium Dei, quia maxime cauſa iſta facit filios Dei.* Notuycie te słowá á uwaſzcie iák wielkiey ieſt ſtymy, iák wielkiey godnośći iedná życzliwość nieprzyiaćiołom ſwoim oświadczona, że dla niey Słowo ſtáło ſię ćiáłem, *cauſa iſta facit filios Dei:* ten ktory ſwoie offenſy, krzywdy kondonuie, złym zá złe nie oddáie, ſynem ſię Boſkim y owſzem ſamym ſię Bogiem nieiáko názwáć może ziemſkim. Swiadczy *Gallicanus* o Antoniuſzu Ceſarzu Rzym-

Rzymskim, że gdy Faustyná małżonká iego stymulowáła go do tego, żeby skarał y zemścił się krzywdy ták wielkiey nád Cássyanem, ktory iesżcze zá żywotá iego proklámował się y przez uniwersały obwołał, iáko iest prawdźiwym Cesarzem, niechcąc łáskáwy Pan owey záwźiętey perswázyey słucháć, rzekł do Cesarzowey. *Non enim quidquam est quod Imperatorem Romanum melius commendet gentibus, quam clementia, hæc Cæsarem Deum facit, hæc Augustam consecravit.* Czegoż iuż więcey potrzebá? záczym idę do dźisieyszego Prymiceriá Męczenniká Chrystusowego Sczepaná S. a ieżeli o kim, tedy o nim bespiecznie mowić mogę, y to mu niepłonnie przypisáć, że dla miłośći y łáskáwośći ktorą persekutorom swoim świadczył, był prawdźiwym człowiekiem niewinnośćią pierworodną uregálizowány, był Aniołem, był y samym Synem Boskim á práwie źiemskim Bogiem; bo ieżeli nayżyszy Kapłan Aáron dla miłośći ktorą ná ten czas nieprzyiáznym świadczył, gdy w poyśrzodku ogniá stánąwszy, Maiestat Boski zágniewány błagał, był *in eodem gradu & statu innocentiæ*, co pierwszy nasz Rodźic, był y Sczepan S. tymże przywileiem udárowány, przyozdobiony, kiedy ná koláná upadszy, zostáiąc iáko Aáron w poyśrzodku owych ognistych iskier, ktore kámienie ná niego z siebie wzrzucáły, błágał Máiestat Boski zá tych ktorzy go kámionowáli, *positis autem genibus voce magna clamavit, Domine ne statuas illis hoc peccatum.* Ieżeli Máláchiasz Prorok, dla cichośći, skromnośći, y łáskáwośći Aniołem był názwány, Sczepan S. nie tylko *denominative* był Aniołem, ále też y twarz miał Anielską, *viderunt faciem eius tanquam faciem Angeli.* Nie ludzka to, ále Anielska operá dokazáć tego, iáko dokazał Sczepan S. żeby niebieskie bramy stały otwárte. *Ecce video cælos apertos, & Iesum stantem a dextris virtutis Dei.* Párágonował wielce z Aniołámi *In amico Angelorum, Angelica apparuit albedo,*

Gallicanus.

Chrysost.

wszystkie akcye Anielskie, mowá Anielska, duch Anielski, *Cum haberet in se spiritum, os preferebat angelicum*, á iáko Seneca uczy *Imago animi sermo est, qualis est vita, talis oratio*. Zgołá ná applauz dźisieyszey Vroczystośći Szczepaná S. niech mi się godźi słow Chryzostomá záżyć: *vere magnus Christianorum Deus, qui ex Stephano Angelum fecit!* Záprawdę wielki to iest Bog Chrześćiáński, ktory Szczepaná przemienił, tránsformował w Anioła. Antoniusz Cesarz iákom wyżey powiedźiał, twierdźił, że dyssymulácya, łáskáwość Páńska y życzliwość nieprzyiaciołom świadczona Bogámi Cesárzow Rzymskich czyniłá: miłość Sczepaná S. ktorą świadczył źle sobie życzącym, Bogiem go nieiáko kreowáłá, zá Syná Boskiego konsekrowáłá. *Quia maxime causa ista facit filios Dei. Hæc Stephanum Deum fecit, hæc Stephanum consecravit.* Otoż iuż macie Sczepaná Sw: w troiákiey postáci, ludzkiey, Anielskiey, y Boskiey. Nic mi tedy więcey nie zostáie, tylko pokorną obrocić do niego supplikę y prozbę, áby iáko zá swemi, ták y zá námi wielkiemi nieprzyiáciołmi Boskiemi, bo grzesznikámi praw Boskich niezáchowuiącemi, ráczył wnieść do máiestatu Boskiego łáskáwą swoię y poważną instáncyą mowiąc: *Domine ne statuas illis hoc peccatum.* Záwołaymy y sámi skruszonym sercem do miłosierdźia Boskiego *multi & magni* (August:) *sunt languores nostri, multi sunt & magni sed maior & amplior est medicina tua!* wielkie są niewdźięczności násze, wielkie niemiłośći y niechęci, iednák Pánie Boże nász większa iest łáskáwość y dobroczynność twoiá; ty tedy Pánie Boże żáłosz nász niedostátek, ty defekty zástąp! Aleć ieszcze, co powiem uważcie: wiele nam mogą Swięci Pátronowie náśi, ále naybárdźiey tedy, gdy ich przykładem y torem w cnotách postępuiemy. *Profunt quam plurimū* (Chrysost:) *sancti, sed quando nos aliquid satagimus, adiuvant & auxiliantur, sed volunt ut nos eorum opera imitemur.* Ieżeli tedy życzymy sobie od Sczepaná S. łáskáwey doznáć intercessiey

ceſsiey, potrzebá żebyſmy y my náſzym nieprzyiaciołom, dobrym y łáſkáwym frontem ſię ſtáwiáli, potrzebá, żebyſmy gniew y wſzelki ránkor z ſerc wykorzenili, pretenſiey wſzelkich y dolegliwośći zápomnieli, złym zá złe nigdy nieoddawáli, wczym ieżeli Prymicerią dźiſieyſzego náſládowáć będźiemy, nietylko tu ná tym świecie docześnie, ále y w ſamym niebie wiecznie w troiákiey ſię tákże poſturze pokażemy. Amen.



KAZANIE I.

Ná Vroczyſtość S. Iana Apoſtołá oraz y Kolędá.

Vidit illum diſcipulum quem diligebat Ieſus, qui etiam ſupra pectus Domini in cœna recubuit.

KTośzkolwiek ſzczerym áffektem życzliwego kocha przyiacielá, muśi mieć záwſze ſwoiey konteſtáciey oſobliwe ſpoſoby, ktoremiby ſerdeczne wyrażał kochánia P. A. Kochał Iákob Pátryárchá ze dunaſtu ſynow ſwoich oſobliwie naymłodſzego Iozefa, ktorego mu był dał Bog w ſtárośći iego. *Diligebat Iacob Ioſeph, eo quod in ſenectute genuiſſet eum*, záczym też nád inne ſyny ten miłośći ſwoiey pokazał mu dowod, że niepoſpolitą z drugiemi, ále oſobliwą okrywał go ſukienką, *fecitq; ei veſtem polymitam.* Przypomnimy ſobie y owych dwuch Bráci Izáego z Iakobem, á zaſz ci nie byli rodzeni z iednego Oycá y Mátki ſynowie? á przecię nie iednákowego obádwá y od Rodźicow doznawáli reſpektu, Ociec bárdźiey lubił Ezaego, Mátká zaś przychylnieyſza byłá Iákobowi: *Iſaac*

amabat Esau, eo quod de venationibus illius vescebatur, & Rebecca diligebat Iacob. Ociec życzliwy należyte utrzymywał Ezaemu błogosławieństwá práwo, kocháiąca záś Mátuśia dla Iákobá specyaliki záwsze gotowáłá, *coxit autem Iacob pulmentum:* kászką z mlekiem, y pápinkámi ná znák osobliwey miłośći onego kármiłá. Gdźiesz bydź mogłá wiekſza y nigdy nierozerwána przyiaźń y komitywá, *animorum* koniunkcya? iáko między Ionáthą krolewicem Izráelskim, á sługą Oycá iego Dawidem. 1 Reg: 18. *Anima Jonatha conglutinata est anima David, & dilexit eum Jonathas quasi animam suam.* A iákoż proszę wzáiemnie ten sobie áffekt, tę szczerą życzliwośći tesserę świadczyli? oto *Jonathas expoliavit se vestimentis suis & dedit David,* sámego siebie práwie z szat krolewskich obdárszy, dał ich pobrátynowi swemu, ten záś zábitego Ionathę, bárdźiey niż brátá własnego, z ciężkim długo opłákiwał nárzekániem *Doleo super te frater mi Ionatha sicut Mater unicum amat filium suum, ita ego te diligebam.* Podźmysz iuż y do dźisieyszey Ewángeliey, oto y tám osobliwa Ianowi Swiętemu od Chrystusá Páná pokazána iest miłość, z ktorey się sam chełpi, chlubi, y mowi: *Hic est Discipulus quem diligebat Iesus.* A iákimże proszę ten mu áffekt Chrystus Pan remonstruie sposobem? oto oprocz innych w celu pozwolonych prerogátyw, ten dowod nayosobliwszey pokazał mu miłośći, iż ná piersiach swoich iáko ná miękkim dopuśćił mu się wczásowáć wezgłowku, *qui supra pectus Domini in cœna recubuit.* Kiedy y ia dniá dźisieyszego myślę y uważam, iákimbym osobliwym sposobem mogł moy Duchowny wam wszystkim wyświadczyć życzliwy y ogłośić áffekt; stawa mi tuteyszego mieyscá y fortece, wielki Pátron, Kochánek y Sekretarz Chrystusá Páná Ian S. stawa z rożnymi wyábrysowánymi życia swoiego świątobliwego y cudownego obrázkámi. Te tedy iá obraski cnotą y pobożnośćią wykonterfektowáne, będę Stanom rożnym

po

po kolędźie rozdawał. Trzymam, że niemi pogardzáć ták iáko niegdy okrutny Domicyan nie będźiecie, ále owszem iáko ci u ktorych są Swiętych Bożych obrázy w należytey obserwie, onesz przyiąwszy ták iáko należy, w domách serc wászych uczćicie y uszánuiecie. Acceptuycieśz tedy wdźięcznie y ochotnie, ia w Imię Páńskie rozdawáć záczynam:

Komubym miał naprzod kolędę moię konferowáć, sámo mi słuszności práwo nákázuie y proponuie Stan duchowny, iáko ten ktory pierwsze w kośćiele Bożym osiada mieysce, *Regale Sacerdotium*. *Deaquesius* był niegdy Spowiednikiem Fránciszká S. z Assyżu: świadczą Historye, że niżeli Kapłanem został, to przed nim Anioł chodźił, á iák Xiędzem został, to zá nim, dáiąc znáć, że stan Kápłáński ledwie nie Anielską celuie kondycyą, y z tąd ci Marcin S. przy prezenciey sámego Cesárzá, miiáiąc wszystkich, pił do swego Kápellaná, á Bernard S. do swoich mawiał: ieżeli szánuiecie grob, w ktorym Ciáło Chrystusowe leżáło, á czemusz bárdźiey tych niemacie szánowáć ktorzy ciáło Chrystusowe piástuią. Chwalebna y to, co *Promptorius Polonus* uczynił: przy posiedzeniu pewnym słyszał o xiędzu rożne niepotrzebne dyskursy, ták się uiął o honor kápłáński, że áni o nim mowić niedał, á nuż gdyby náń kto nástępował! *In Bibliotheca Patrum* czytam, że Bázyli Cesarz umieráiąc záwołał Syná swego, y ták go nápominał, ieżeli sług twoich káżdy szánuie, szánuyże y ty, weneruy sług Boskich, bo ieżeli zniewáżysz sługę Boskiego, sámego dyschonoruiesz Boga: y słusznie, bo ieżeli stymuiemy sobie Eliaszá, że ogień sprowádźił, Moyzeszá, że spuśćił mánnę, á Kápłan káżdy co czyni? oto przy Mszy S. sprowadza Boga sámego z niebá. *Deus noster ignis consumens est*, sprowadza mánnę Ciáłá Chrystusowego. V Dáryuszá Kroia Perskiego był sługá ieden nayukocháńszy, ktoremu wszyscy poddáni krolewscy powinni byli pier-

Admodùm R. P. Provincialis.

wſzą po krolu rewerencyą oddawáć, przyczyná nie inſza byłá tey godnośći, tylko *quia delicatiſſime Regem tangebat.* A ktoż proſzę ieſt naybliżſzy Bogá? kto ſię go naydelikátniey dotyka? ieżeli nie káżdy Kápłan, toć mu też trzebá naywiękſzey rewerenciey, trzebá go naypierwſzym uhonorowáć mieyſcem. Obracáiąc tedy mowę moię do Duchownych, á miánowicie do ciebie naprzod Przewielebny Oycze Prowincyale, mieyſcá tutecznego y cáłey Prowinciey Páſterzu,, Práłacie naypierwſzy, przychodźi mi záraz ná pámięć ow obraz Iowiſza Bogá ná wyſokiey Olympowey gorze ſiedzącego, ktorego ták z tego fundámentu Málarze konterfektuią, że Poëtowie piſzą, iákoby ten Iowiſz będąc przełożonym y naywyżſzym Potentatem cáłego świátá, tám ſobie *ex officio* miał zápiſáć rezydencyą, á to dlá tego, że Olympowa gorá będąc bárdzo wyſoka, y ſwoim wierzchołkiem według niektorych Máthemátykow, przewyżſzáiąca te mieyſca, z kąd pioruny, grzmoty, grády wypadáią, ſpokoyna tám ieſt bárdzo ſubſiſtencya, y od wſzelkich inkurſiey, ſzkodliwych niewczásow, y turbáciey wolna, áby tám zoſtáiący Iowiſz nie odrażał od ſiebie ludźi, ále y owſzem żeby ich do ſiebie záchęcał. Commenta to ſą Poëtyckie, iednákże pięknie wſzyſtkim Monárchom, Krolom, Potentatom, wſzyſtkim Páſterzom, Przełożonym, Prałatom qvádruią y ſłużą, ktorym to Bog dał w ręce owę plenipotencyą. *Ego dixi Dij eſtis*, ktorzy iáko Bogowie Iowiſzowie, ná wyſokiey Boſkiey záſiádáią godnośći, gdźie żeby od ſiebie podległych ſobie nieodrzucáli, ále y owſzem konfidencyą Oycowſką do ſiebie onych záchęcáli, ná ſpokoynych, ná łáſkáwych przymiotách, dobrze pomiárkowánych ákcyách, ſwoię máią fundowáć gubernę. I ztąd ci Perycles Senator Atheńſki ilekolwiek przyſzło mu bráć ná ſię Senatorſką togę y záſiádáć w Senácie, lękáiąc ſię mowił ſam do ſiebie. *Attende tibi o Pericles, liberi ſunt quos regis, Græci & Athenienſes: applicabis &c.* ále podźmy do

Piſmá

Pismá *Apocal: 21.* Powiada Ian S. że widźiał Páná, czyli Anioła w osobie Páńskiey, ktory z nim rozmawiał. *Habebat in manu sua mensuram auream arundineam:* czemu proszę nie sceptrum albo regiment iáki, ále miarę złotą? Przyznawam, że pięknie wszystkim ále osobliwie wyższym fortunom z miárą, trzebá się Pánom gniewáć y dysplicencyą ná przestępnych pokazáć, y tám miárą, trzeba łáskawość pokazáć, y to, y to dyssymulowáć, y tu miárą. Tak gdy Prorokowi rządy dano w Izráelu, mowi o sobie, *assumpsi mihi duas virgas, unam vocavi decorem, alteram funiculum.* Wźiąłem sobie dwá regimenciki, ieden názwałem ozdobą, drugi sznureczkiem; iákoby rzekł, kazał mi Pan Bog iednych psowáć, drugich budowáć, iednych sczepić, drugich wyrzucáć; o trzebász ná to sznureczká z ktoregoby byłá miárá, iák wiele łáskáwośći, iák wiele surowośći potrzebá. Czego wielki Grzegorz uczy: *neq; multa asperitate exulcerentur subditi, neq; nimia benignitate solvantur,* áni zbyteczney ostrośći ktoraby rániłá serce poddánych, áni zbyteczney łáskáwości ktoraby im bespieczeństwo do złego czyniłá záżywáć trzebá. A ieszcze lepiey miodopłynny Doktor Bernard S. powiedźiał. *Pralati, qui sibi cõmissis gregibus semper volunt esse formidini, utilitati raro: discite subditorum vos matrem esse debere, studete magis amari quam metui.* Chciał Antonius Consul stánowić Práwa Egypcyánom, ktorzy mu odpowiedźieli, *liceat obsequi & amare Romanos sine lege.* Táki respons wźiał Káźimierz wielki od Prusow, gdy ich chciał práwem swoim obostrzyć, *sola nos regat tua charitas:* á czemu? bo Pliniusz nápisał. *Clementia longe valentior est ad obtinendum quæ velit, quam timor.* Daie ná to swoię approbátę y sam Proverbiálistá Páński gdy mowi: *misericordia & veritas custodiunt Regem, & roboratur clementiâ thronus eius.* Konseruięć tedy Przewielebny Oycze Prowincyale, Obraz Ianá S. łaskáwość y miłość powierzonym sobie owieczkom, tá-

Zachar: 11. v. 7:

Gregor:

Bernard:

Sulikowski.

Plinius l. 8.

kowe przydawszy Epigraphe. *Filioli mei diligite alterutrum.* Na ten się prezent zápátruiąc, gdy Oycowską y Pásterską klemencyą podległym sobie *in Domino* (iákoś zwykł záwsze) do końcá oświadczáć będźiesz, chełpić się słusznie więc możesz z owym łáskáwym Przełożonym, ktory o sobie powiedźiał, że *non stat sceptro sed plectro:* nie groźbą, ále benevolencyą wygrawał: po oycowsku łágodnie, łáskáwie do tych czas guberne naywyższą prowádząc, miałeś záwsze, masz, y mieć będźiesz przysposobionych sobie, powolnych, szczerych y życzliwych: będźiesz to sobie zawsze mogł ominowáć, iáko się niekiedyś wychwaláli Rzymiánie. *non Imperio sed clementiâ potentes sumus.* Przy twoiey Pásterskiey y Oycowskiey klemenciey, z owieczek swoich spodźiewáć się możesz wszelkiey pociechy, pożytku, konfidenciey, przy tym łáskáwey u Bogá zasługi: pomniąc ná to co Poëtá powiedźiał.

qui refugit, sui
Rex esse Regni, nesciet exteri,
Quicunq; dat sibi regendo,
Ille potest dare iura mundo.

Multum R. P. Prior. Idźiesz iuż w koley Przewielebny Oycze Przeorze mieyscá tutecznego przełożony, y gdy myślę iákąbym cię miał uregálizowáć kolędą, poyść muszę torem Vrbána osmego naywyższego Rzymskiego Biskupa, ktory z osobliwey inkliná̇ciey ku narodowi Polskiemu, przez Ablegatá swoiego, złote twarzy swoiey *numisma*, iákoby iáki obraz konferował niekiedyś Polakom, czyli *ad conservandum* czyli *ad excitandum eorum affectum.* Tobie Wielebny Oycze po kolędźie iuż nie złote iákie *numisma* prezentuię, ále obraz Iáná S. ná piersiách Chrystusowych spoczywáiącego, z tym tytułem: *recubuit supra pectus Domini.* A lubo ten upominek osobie twoiey niezda się bydź proporcyonálny, ráczeyby mi przynależáło *vigilantem* á nie *dormientem.* Iáná S. konferowáć iako przełożonemu, ktorego officium

y należy

y należytość iest iáko owá rozgá, *virga vigilans*, o dobrym pospolitym czuwáć y myśleć, iednák że ia się z tego niedługo wywiodę. Krotki ále bárdzo piękny Bog wszechmogący wszystkim Monárchom, Pánom, Potentatom wszystkim Przełożonym podał modelusz ná Abráhámie Pátryárſze, ktoremu gdy miał zlecić rządy synágogi żydowskiey y uczynić go głową nád onym wybranym ludem, odmienił mu Imię, że co przed tym zwał się Abram, potym mu się kazał názywáć Abrahám, *eris Pater multarum gentium nec ultra vocabitur nomen tuum Abram sed Abraham.* Nie wielka tu wprawdźie odmiáná tych słow Abram, y Abráhám, ále wielká dyfferencya, bo Abram w Hebráyskim znáczy się *Pater excelsus*, Ociec wysoki, niedostępny, Abráhám záś interpretuie się *Pater multitudinis*, Ociec pospolstwá y gminu, wszystkim przystępny, łáskáwy y populárystá, gdy tedy Bog wszechmogący tákowe mutácye w Imieniu Abráhámowym czynił, dał tym samym *ad intende* wszelkiemu przełożeństwu, zeby nie byli *Patres excelsi*, ále záwsze *Patres multitudinis*, boć wiele poszło ná owę Amity Mácedońskiego Páná státuę, zdáłá się, że ná káżdego rzucić chciáłá złotym iábłuszkiem y kwiatkámi, ktore w ręku trzymáłá, iák iey laur w głowę kręcić poczęto, wszystko samá połknęłá, Niektorzy gdy są prywatni, máią podobieństwo z ową głową Egypską złotą, ktorą gdy náleźli, rozumieli że bozká iákiego mieli, położą ią ná ołtarzu, kádźić poczną, áż się z niey rogi pokázuią, brodá koźia wyrasta, áż owá złota głowá ná ołtarzu nie boska, ále koźia się wydáie. Ták to bywa, poki prywatny, ey złotysz to człowiek wszyscy mowią! aż gdy go ná godności iák ná ołtarzu posadzą, zaraz *Pater excelsus*, ledwie co przebąknąc umie. Przewielebny Oycze Przeorze, przyznáć ci to znas káżdy muśi, żeś iest *Pater multitudinis*, nie pártyálistá, ále popularystá wielki, masz ták wiele sobie podległych, nie swoie prywaty, ále dobro pospolite mieysca tuteyszego święgo

Leucadius.

Herodotus.

tego záwſze tráktuiący ták, że co niegdy Enkomiaſtowie Adryanowi Ceſárzowi przypiſáli, *non ſibi ſed populo*, że ſię nie ſobie ále poddánym urodźił, to ia tobie Przewielebny Oycze ſłuszniey przyznáć mogę, że nie ták ſobie, iáko temu mieyſcu potrzebny, iáko *Communitati & charitati* wygodny, *non tibi ſed populo*, á záczym nie tą intencyą ofiáruię ci ten obraz Iana S. ná pierſiách Chryſtuſá Páná ſpoczywáiącego, żeby miał bydź dopiero *ad excitandum* ále ráczey *ad conſervandum affectum*, á żebyś ten áffekt ktory maſz przeciwko ſobie podległym, ná dáley onże konſerwował, tę pieczą, to ſtáránie ktore podeymuieſz w zdrowiu dobrym y pomyſlnych ſukceſſach ná długie látá kontynuował.

Vive & per ſecula creſce
Illuſtris Patrum & procerum ſis prole beatus.

Vnbilis Cōmunitas Powiadáią iż *Ordo eſt anima rerum*, náſtępuią tedy Oycowie y Brácia moi Zakonni, tych iákobym miał ukontentowáć, długo powtornie deliberowałem, áż po niemáłey reflexiey żeby byłá connexia, przypomniałem ſobie ow obraz Attláſa wſpieráiącego według zdánia Poëtow ten okrąg świátowy: baykić to podobno y ſzczegulne figmentá, iednák nie bez fundámentu, bo y Piſmo S. (iákom iuż wyżey powiedźiał) tákowych wſpominá Attláſow. Ale ktorzyżby to przecię byli Attláſowie, coby ten świát ták obſzerny ná ſwoich rámionách dźwigáli? od-

Hieron. powiáda Hieronym S. *Pauperes ſpiritu & humiles corde, iſti ſunt qui proprijs meritis portant orbem.* O záprawdę! ćić to ſą ci Attláſowie ſłudzy Boſcy, ktorzy nieográniczone monárchie, obſzerne kroleſtwá, Páńſtwá y Prowincye, ktorym gniew Boſki groźi dla ich zbrodni zárąz á záraz rujnowáć, palić y puſtoſzyć, w cáłośći konſerwuią. Ci Attláſowie gdy Bog zágniewány, zamyſli do miaſt, miáſteczek y wioſek, lubo ogniſtemi ſrogośći ſwoiey gránatámi, po ſodomſku ſzturmowáć, lubo ſtráſznemi ſpráwiedliwośći

Boskiey przeszywáć strzałámi, Bogu się nieiáko záftáwiáiąc zamysły iego od skutku wstrzymuią. Synowie Noego pewnieby byli nie uszli uniwersálnego potopu, gdyby nie ná Oycowską Bog pátrzył pobożność. Dla dźiesiąci spráwiedliwych, gotowby był Bog Sodomie y Gomorze przepuśćić. Owi báłwochwálni ludźie o ktorych *Actor: cap. 27.* czytam, żegluiąc po morzu burzliwym, pewnieby byli powstáiącemi nagle porażeni zostáli falámi, gdyby nie dla iedney Páwłá S. świątobliwośći Bog się nád niemi niezmiłował, zgołá iednym słowem pobożni, sprawiedliwi, ubodzy Zakonnicy swoiemi zasługámi, iákoby rámionámi Atláskiemi wszystek świát wspieráią, *Pauperes spiritu & humiles corde, isti sunt qui proprijs meritis portant orbem.* Więc tedy Wielebni Oycowie y Brácia moi *cuiuscunq; gradus & conditionis*, dla krotkośći czásu, oddáię wam obraz Ianá S. tu na tym świecie od Chrystusá Páná zostáwionego, áż do przyśćia swoiego z tą inskrypcyą, *sic eum volo manere donec veniam.* Tey inskrypciey obrázu, szukáiąc u Commentarzow pismá S. explánáciey, coby te ostátnie znáczyły słowa, *donec veniam* niż przywiodę, o iákimby to przyśćiu swoim mowił Chrystus, do ktorego czasu Ianá S. tu ná tym świecie zátrzymywał, y ználazłem tę expozycyą, że nie o inszym czáśie, tylko o tym gdy złośliwy y nieupámiętáły w grzechách narod żydowski, ciężką plagą przez Rzymiánow miał onych náwiedźić, *donec veniam* áby iáko drugi Attlás nád onym miástem Ierozolimskim Boski zátrzymywał gniew, y swoią mu nieiáko przedłużał świątobliwośćią karánia. Wielebni Oycowie, Bracia moi, trzyma nas tu kożdego Bog dobrotliwy przy łásce swoiey, przy dobrym zdrowiu *sic eum volo manere*, nie inszą intencyą tylko tą *donec veniam*, poki nie przyidźie świát cáły zá grzechy karáć, więc nász ten iest obliz. *Quemadmodum pro semetipsis, ita etiam pro populo offerre pro peccatis*, błagáć nie tylko zá swoie, ále też y zá cudze cá-

łego świátá grzechy rozgniewány Máiestat Boski. Rhodyánie choć pogáństwo, pod czás wielkiego niebespieczeństwá przez záwieszony tylko obraz ná murze od Protogenesa málowány, Demetryuszá mieczem y ogniem Grecyą pustoszącego zniewolili y ubłagáli, że miástu ich w zápálczywey nieprzyiacielskiey pofolgował inkursiey. Wielebni OO. mamy tu dáleko zacnieyszy y poważnieyszy obraz nie ręką Protogenesa ále Łukaszá S. odmálowány, cudámi wielkiemi ná cały świát wsłáwiony, do ktorego obrázu przyłożmy y Iana S. Obraz, ktoregom ia wam ofiárował, iáko tego ktory iey był zá syná oddány. *Mulier ecce filius tuus*, á złączywszy obadwá, oneż zágniewánemu Bogu, w teráźnieyszych nieszczęśliwych koniunkturách korony nászey Polskiey, w ták cięszkich dyffidencyách y pomieszánych Geniuszách Páńskich, z winną prezentuymy venerácyą, prosząc go záwsze gorąco, żeby ná iedyną nayukochańszą Mátkę, y kochánká swoiego, w zápálczywości respektował: tego záżywáiąc sposobu, mieycie dobrą otuchę, bądźcie *indubitatæ spei*, że iáko w przeszłym ściśłym obleżeniu Szwedzkim, te dwá obrázy ná powietrzu widźiáne były tutecznemu mieyscu wszelką pomocą, cáłey ná ten czas utrapioney koronie Polskiey pożądánego pokoiu szczęśliwum prognostykiem się stáły, ták ilekolwiek y teraz będźiemy też obrázy zágniewánemu prezentowáć Bogu, upewniam że niemi, nie tylko sobie, ále y cáłemu Polskiemu świátu miłościerny zniewolemy Máiestat.

Magistrat: Sławny Mágistracie ze wszystkiemi Collegámi swemi z áffektu mego gdy myślę z iákimbymci konterfektem miał obraz Iana Swiętego po kolędźie ofiárowáć, przypadł mi ná pámięć ow obraz, ktory Stárożytność Grecka, chcąc wyráźić sędźiego osobę, málowáłá siedzącą ná koniu z záślonionemi oczymá personę, á nád nim ten *Iudices.* napis, *sine delectu Personarum*, bez respektu ná osoby, dáiąc

iąc tym ad intende ſędźiom, żeby w ſądách ná żadne nie reſpektowáli oſoby. Wiemy o tym, iż Torqvátus ſynowi ſwemu głowę ſiekierą uciąć kazał, że nád roſkaz Oycowſki z nieprzyiacielem poiedynkował, wiemy iż Brutus Conſul ſyny ſwe ná gárdle karał, że ſię z Tárqviniuſzámi przeciw Oyczyznie z konfederowáli, wiemy iż Zaleucus Lotárynczyk, gdy práwo wnioſł o cudzołożnikách, á ſyn iego z chwytány był ná cudzołoſtwie, iedno ſobie, drugie ſynowi oko wyłupić kazał, áby dla brákowánia perſon, y práwo y ſpráwiedliwość nie byłá zgwałcona, *ſine delectu perſonarum*. Z tego tedy obrázu kontrefekt, álbo ráczey ábrys biorąc, konferuię wam Pánowie moi Obraz *ad ſervandam iuſtitiam* Ianá S. z obiáwienia ſwego opowiádáiącego, iáko widźiał Bogá ná krześle Sądowym, ſpráwiedliwie według każdego kryminału karzącego, á według zaſług premiiuiącego, przydawſzy ten tytuł. *Iudicatum eſt de ſingulis ſecundum opera ipſorum*. Ná ten tedy Obraz zapátruiąc ſię Pánowie moi, pámiętaycie zawſze ná to, żebyśćie ſądy ſwoie ſpráwiedliwie odprawowáli, *ſine delectu perſonarum*, ták z bogátymi iáko y z ubogiemi, ták z krewnymi, Colligatámi, iáko y z ſamſiádámi nieprzyiáznymi wſzelką ádminiſtrowáli ſpráwiedliwość, żeby ſądy wáſze, funkcye rożne wáſze, niebyły páięcznymi ſiatkámi, *infirma illaqueantia debiles retinentia*, iako ich ieden opiſał, żeby to tylko máłe muſzki, ubodzy ludźie wiąznąć, á wielcy bący, Pánowie możni, bogáci mieli ſię przez nie przebiiáć, żebyśćie nieſłucháli owey polityczney reguły, *armatis & fortibus iura favent*; żebyśćie nie ták iáko Themiſtocles niekiedyś kolligatom y przyiaciołom ſwoim nie fáworyzowali. Ten czáſu iednego ſtrofowány od kollegow ſwoich zánieſłuſzności, y párciálitátes, odpowiedźiał: *abſit, ut ego dū potero, non magis amicis faveā*. Boday y tákowa nigdy niepoſtałá ſprawiedliwość, ktorą iáko czytam w Apologu, lew z wilkiem nád oſłem ádminiſtrowáli, Apocal: 20.

wſzy-

wszyscy ci sądźili się y spowiádáli przed sobą, co kto zgrzeszył, á lubo ná lwá y wilka wiele się złego, wiele grzechow pokazáło, wolnymi iednak zostáli, osieł záś nieboraczek, lubo się to tylko ná niego pokazáło, ten ieden ná siebie grzech wyznał, że czásu pewnego wiecheć Pánu swemu z botá wywlokł, y z głodu wielkiego ziadł, iednák śmiercią był skarány. Powiádáią, że gdy w Rzymie Iunius

Æmilius Rufus. conkurował o *praturā*, Asinius Cincinnus ostro mu się opierał, áż Qvintius Firminiánus rzecze: trzebá tu osłowi dáć obrok, to on umilknie; w tym do sługi iego posłano korrupcyą, ktory gdy Pánu poszepnął, że dano, wyszedł z plácu mowiąc: z mordowałem się, á lud śmiać się pocznie, y rzecze: *Ecce noster asinus loqui dedidicit postquā pro avena accepit.* Onoż nász osieł iuż mowić zápomniał, iák ná obrok wźiął. Ani z tymby pięknie było wászym rátuszom, gdyby ták o nich mowiono, co gdy zwlec chciał spráwę Anáxoonides, puśćił głos, że ná przedmieśćiu cud się stał, Minervá Bogini, złote roże rzuca ná ludźi. Wszyscy wyszli z Areopágu, sam tylko został Arystydes, gdy obaczyli rzecz zmyśloną sędźiowie, wrácáią do swych stałow, áż ich ták powita Arysiides. *O leves animas qui ob unum florem Mi-*

Laertius. *nervæ, iustitiam deseruistis!* O lekkie sercá y nieuważne ánimusze, ktorzy dla iednego faworu Minerwy, spráwiedliwość porzuciliście. Bayká prawdá, ále część prawdy

Tyrius. máiąca, u Tyryuszá táką czyni imáginácyą. Postánowił Iowisz ná Boginie práwo, áby dyspens białymgłowom nie dawáły, w pewnym to terminie &c. dał go promulgowáć Sátyrowi dźikiemu Bożkowi, pocznie czytać on edykt Iowiszá, áż iáka táka promyk mu bogáty pokaże, y do głowy przypnie, áż on koźieł kártę z práwámi połknie. To ták bywa y u nas, gdy się uwodźimy iákim promykiem fortuny, práwo połykamy, *Gladius conditur, ubi aurum suscipitur,* Tępi ostrość spráwiedliwośći mieczá, gdy minister

Arnolius. spráwiedliwośći ná rękę złoto bierze. Rozmnaża się v sze-

rzy złość, gdźie ieſt nádzieiá że przenáiąć y náiąć ſędźię-go mogą. *Creſcit multitudo peccantium, cum redimendi peccatum ſpes datur.* Lubo tedy, tego ktory ieſt *a Deo conſtitutus Iudex vivorum & mortuorum*, ukrzyżowánego mowię Iezuſá Obraz przed ſobą ſtáwiacie, y tym iednák Iáná S. po kolędźie *ad cuſtodiendam iuſtitiam*, odemnie prezentowánym niegárdźiycie.

Náſtępuie Stan Małżeńſki, ktory rozłączáć że Boſki wyſzedł interdykt, y ia między niemi rozwodu czynić niebędę, ále im weſpoł po kolędźie ofiáruię *ad conſolationem* obraz Iáná S. ktoremu po perſekucyách Domicyanowych ná gorze Pátmos było otwárte niebo y głos ſłychány tám go wzywáiący, z tą ſubſcrypcyą. *Ecce oſtium apertum eſt in cælo, & vox prima quam audivi dicens, aſcende huc.* To prawdá żeby ſłuszniey przynależało otwárte ofiárowáć niebo ubogim, niedoſtátku, utrapienia y biedy pełnym, według tego co Mátheuſz S. nápiſał. *Beati pauperes ſpiritu, beati qui perſecutionem patiuntur, &c. quoniam ipſorum eſt Regnum cælorum.* Aleć y ſtan Małżeńſki godźien ieſt odemnie tey deklárowáney kolędy, ieżeli bowiem kędy, tedy w ſtanie małżeńſkim, ieſt dośyć kłopotow, utrapienia, faſołow, nieukontentowánia, niezgody. *Elianus Romanus* świadczy, *ſi quis puellam uxorem ducere cupit, pugnam cũ ea ſuſcipit.* Demokryt Philozoph naywiękſzemu nieprzyiacielowi ſwemu dał zá żonę corkę własną, ſtrofowány oto, odpowiedźiał, *& quid peius conferre potui*, daycie mi pokoy, &c. niemogłem ſię lepiey zemśćić nád nieprzyiacielem moim &c, dobrze mowi y Apoſtoł S. *ſi nupſerit virgo, non peccabit, tribulationem tamen carnis habebit.* Coż to zá trybulácya? á pewnie nie inſza, tylko kiedy P. Małżonek niedyſkretny, pocznie kiiem dobrze grzeſzne kośći łechtáć: á przecię Polſki Poëtá powiáda.

Coniugati.

Zágęśćiły ſię w dámách te humory
Ze do Zakonney nie máią ſię sfory.

Z by

Lecz ná małżeństwo łákome ich duchy
By na miod muchy.

Hipocrátes Philozoph to mowi. *Duo sunt cum uxore iucundissimi dies, alter quo ducitur, alter quo mortua effertur.* Insze dni choćby byłá niewiem iáka, w utrapieniu, w kłopotách, w dysguśtách y niesmákách, muśi P. małżonek przemieszkáć. Ieżeli będźie urodźiwa, áni drzwi będźie mogł zámknąc przed niedyskretnymi wizytatorámi, á co gorsza iáko mowi Hieronim S. *Difficile custoditur quod plures amant.*

Fastus inest pulcbris sequiturq; superbia formam.
Hárda nęta dlá tego że się piękną czuie,
Przeto choć ią pozdrowię áni podźiękuie.

Ieżeli będźie szpetna, y tám ustáwiczny mężowi mozoł, iáko Ambroży S. uczy: *si deformem duxeris, habebis tormentum.* Ieżeli będźie mądra, rządźiochá, táka mężá nieboraká w pole wywiedźie, ieżeli będźie głupia, wstydźić się zá nię muśi, ieżeli będźie bogáta, zá nic go sobie będźie miáła. *Intolerabilius nihil est, quam fæmina dives.* Ieżeli będźie uboga, muśi ią stroić, spenderyzowáć, onkoszta prowádźić, bo *amans ornatus genus fæmineum.* Hiláry S. mowi: zgołá, choćby chciał P. Małżonek iák naylepiey z nią żyć, niepodobna iey wygodźić. *Cum male tractas* Morus. *uxorem, fit peior pessima ipso bono:* gdy żonę mąż biie, fuka, háłásuie, będźie zła: gdy iey nic biie, ieszcze gorsza; świadczy o tym Polityk. Ale iuż te máią dosyć, kiedy też owo Pan małżonek, piiak y szałáwiłá, kosterá, wielki utrácyusz będźie, głowę sobie chmielem obłożywszy, álbo zbytecznie sensyperdy zażywszy, wrzask, trzask po chałupie robi, wielkie żonie utrapienie, wielki mozoł, frásunek, wolałáby druga z niedźwiedźiem ná puszczy mieszkáć, niżeli ztákim wártogłowem. Więc ia *ad consolandum*, iákoby dla pocieszenia słusznie temu stanowi ofiáruię Ianá S. z otwártym niebem, na ktory zápátruiąc się gdy przy swoiey cierpliwo

pliwośći będźiecie *in via* tu ná tym świecie w niebo podnośić oczy, potym *in termino* da Pan Bog przy śmierći obaczycie otwárte z Ianem S. niebo y głos usłyszyćie wesoły *ascende huc.*

Stán Pánieński y ten niepośledni, iákobym go miał uhonorowáć bárdzo o tym myślę. Przecięsz iáko niegdy stárożytność *ad custodiendum hominem vel domum* ná osobliwą ludźi y domu obronę, obraz nádedrzwiámi Bogá, Portulusa málowáłá, ták ia *ad custodiendam virginitatem* ná obronę y straż czystośći pánieńskiey konseruię po kolędźie obraz iuż nie Bogá Portulusa, ktory niewiele mogł ustrzec, ále obraz Ianá S. pod straż y obronę swoię przyimuiącego Mátkę Chrystusową Pánnę przenayświętszą, to mu przydawszy elogium. *Accepit eam discipulus in suam.* Iákoż ieżeli komu, tedy Pánnom záwsze trzebá przydáwáć dobrych y wiernych strożow, iáko tym, ktore *in vasis suis fictilibus portant thesaurum*, skarb máią nieoszácowány czystośći, iáko tym ktore się bárdzo boią y lękáią, nie ták cudzego iáko swoiego cienia, iáko tym, ktore dla wielkich tęsknić często wzdycháią, do kogo? byłem ia záwsze tey opinii że do Páná Bogá, álem się czego inszego od pewnego Dworzániná náuczył, ktory ich z sekretu wydał gdy o nich mowi: *Quiescere non possunt quoad nupserint*, poki druga zá mąż nie poydźie, poty tedy niebożątko tęskni, uspokoiona bydź niemoże, á to dwoiáko, *active* to iest iáko *curiosū animal*, wszystkiego iey się chce mieć, widźieć y słyszeć: álbo tesz *passive*, gdy im tentácye czynią Sárdánápało wie swemi áffektámi, kortezyámi, ukłonámi, prezentámi, przyzwoita záwsze tákową mieć ná dobrym oku, ktora ná iednym mieyscu nie rádá posiedźi, wszędyby chciáłá bydź, pełno iey w káżdym kącie, żeby ná tákową nieprzyszłá ochydę iáko owá Dyná corká Iákobowá, ktora że nád sobą dozoru niemiáłá, sámopás chodźiłá, w cále się też do domu z cnotką niewrociłá. Potrzebá tedy tákowych do-

Virginis.

brze pilnowáć, áni zá prog zdomu niewypuſzczáć, oſobliwie w nocy, żeby potym nie nárzekáłá z ową drugą nocną pátientką. *Invenerunt me cuſtodes qui circumeunt civitatem, percuſſerunt me, vulnerauerunt me, tulerunt pallium mihi.* Ták ich pilnowáć roſkazał Hieronim S. *nunquam virgo exeat foras, ne inveniant eam qui circumeunt civitatem, ne percutiant & vulnerent, & auferant clenodium pudicitiæ, & nudam in ſanguine derelinquant.* Zkąd ieden dowcipny Symboliſtá chcąc dáć informácyą Rodźicom, ktorzy życzą ſobie przy poććiwośći y cnocie beſpiecznie pánienki dochowáć, malował ſlimaká w ſkorupie zákrytego, á przy nim to nápiſał lemmá. *Undiq̃ tutus ero.* Zewſząd będę beſpieczny: iákoby dáiąc znáć, iż niemáſz lepſzego do ochrony wſzelkiey ſpoſobu, tylko żeby pánienki ták chowáć, ták konſerwowáć iáko ſlimaczká w ſkorupie, ktory poki w ſkorupie ſkryty zoſtáie, poty mu áni deſzcz, áni wiátr, áni żadna plutá nie záſzkodźi, iák ſię tylko z ſkorupy wychyli, ládá deſzczyk, ládá páięczyná dokuczy, ládá ſtypułká, ládá tarka do niego przylgnie, ták pánienki, poki ná oku przy P. Mátce, w domu iáko w ſkorupie ſiedzą, poty *undiq̃ tuta*, nie trzebá ſię bać o nię, ále iák z oczu zniknie, iák ſię z domu náymniey wychyli, záraz iáko przylepká, iáko ſlimaczek do káżdego przylgnie, záraz pánienká prętko ſię záſzárga. Alećy w domu, iáko złodźieiá domowego tákich ſię częſto nieuſtrzeże. Záczym, przydáię wam Pánienki zá ſtraż wáſzey czyſtośći opiekuná tego ktory był *Virgo electus ab ævo*, ktory *Virgo in ævum permanſit*, *Virgini virginem commendavit.* Obraz Iana S. iuż wzwyſz pomieniony, niechże będźie Pánieńſtwá wáſzego záwſze ták iáko Cecyliey S. Anioł Stroż, Kátárzynie świętey Szwedzkiey Sebeſtyan S. ſtrożem y Pátronem.

Iuvenes, Pánom Młodźianom po kolędźie *ad ſeruandum oculum a vanitate* ofiáruię obraz Iana S. ná ktorego ſię Piotr S. zápátruie z takowym lemmá. *Vidit diſcipulum quem dili-*

gebat

gebat Iesus, z tego tedy obrázu PP. Młodźiáni uczcie się iáko macie y gdźie oko swe záwieśić, pomnicie ná Dawidá *averte oculos tuos ne videant vanitatem*, iákoby rzekł:

Moment trwáią te lubośći ktore nas wiecznie szpecą,
Skrzydłá maią wsze rádośći, ledwie dotchniesz ulecą.

Coż pobudźiło do należytey zemsty Bogá wszechmogącego ná owych Olbrzymow, że ich generálnym zálać muśiał potopem? nie co inszego tylko ich oczy, że się zápátrywáli ná zákazáne obrazki, *viderunt filias hominum pulchras*, ták wielom oczy były powodem do zguby y upadku wiecznego, y wam pewnie do dobrego niebędą, ieżeli ich gdźie indźiey á nie ná obraz Ianá S. po kolędźie Pátroná swego rzucać będźiecie.

Pánom Wdowcom y Wdowom niemoże lepiey kwádrować inszy prezent, iáko ow Obraz Ianá S. wolą swoię o nim Chrystusá Páná dekláruiącego, że go chciał mieć tu ná tym świecie w iednym stanie, więc ia ten obraz po kolędźie temu stanowi ofiáruię, *ad perseverandum in eodem statu*, żeby sobie w tym stanie nie tęsknili, przydawszy tákowy napis: *sic eum volo manere*. Iest co kosztować po pierwszym mężu, drugiego nieszukáć, tá cnotá záwołána w Iudycie: *cap:* 8. tę beátyfikuie Páweł, *Beatior erit si sic permanserit*, że Duch Boży wysławia w czystey synogárlicy *vox turturis audita est*: ktora po zgubionym małżonku źieloney nieosiáda gáłąski. Ktoż bowiem ná burzliwym morzu w niebespieczeństwie raz będąc, potym się ná máłey rzece pływáć nie odrzecze? kto się sparzy ná gorącey wodźie, ná źimną potym dmuchać niebędźie? kto raz przeciwney doznawszy fortuny, ná drugi raz mędrszym y ostrożnieyszym się nie stánie. *sic eum volo manere*. *Viduae.*

Sług wszystkich słuszna rzecz ábym ich nie inszym tylko tákim po kolędźie udárował obrázem, ktoryby ich do życzliwośći, szczerośći, do ochotnych funkciy y wszelákich záchęcił powinnośći, nie inszy im tedy oddáię upominek *Servi.*

minek

minek, tylko Obraz Iana S. pytáiącego się Chrystusa Paná ktoryby był ten coby go miał zdrádźić, ná śmierć wydać przydawszy ten tytuł. *Domine quis est qui tradet te.* Iáko bowiem Ian S. szczery y życzliwy Chrystusa Páná sługá, bacząc o zdraycy iego, pilno o nim investygował, ná pilnym go miał oku. *Domine quis est qui te tradet?* ták wszyscy słudzy przykładem Iana S. przy zdrowiu, przy honorze, przy konserwáciey Páńskiey fortuny, szczerze, odważnie y życzliwie stawáć záwsze powinni, ná wszelkie usługi, ná iedno páńskie skinienie, bez ámárykowánia ochotnymi, gotowymi stáwić się powinni, *omnia quæcunq; præceperit nobis Dominus, libenter exequemur servi tui.* Iuż tedy o Ianie S. konkluduiąc, mogę wam wszystkim to teraz powiedźieć, co niegdy Filo o Moyzeszu nápisał, iż był zá ieden ábrys bogoboyności, konterfekt świątobliwośći, zwierciádło doskonáłośći, summáryusz cnot wszystkich stánął záwsze żydowskiemu narodowi: *se ipsum quoq; suam tabulam pictam dedit propter spectandũ divinũ opus imitandũq; posteris:* y że tákim záwsze był y iest Ian S. zápátruiącym się ná swoie obrázy y konterfektá świątobliwych cnot, cudow y życia wszystkim ieden do przekopiowánia ábrysu, więc tedy te obrazki odemnie po kolędźie prezentowáne, zdobrym áffektem przyiąwszy, nośćie ná sobie *imaginem terrenam*, tu ná tym świecie poki żyć będźiecie, náśláduiąc Iana S. w cnotách y świątobliwośći, á potym upewniam że *Imaginem cælestem* nośić będźiecie, gdy zá nim ná wieczną kolędę do niebieskich roskoszy poydźiecie, ktorych nigdy niemász końcá y terminu Amen.



KAZA-

KAZANIE II.

Ná toż Swięto

Vidit Discipulum quem diligebat Iesus. Ioan: 21.

TEn iest pospolity u ludźi mądrych proceder, tá iest mánierá, że gdy rzeczy iákiey wielkiey według iey godnośći opisáć niemogą, krotkiemi tylko słowy ále węzłowátemi w zmiankę o niey czynią. P. A. potrzebá było Lácedemończykom odpisáć Philippowi Mácedońskiemu Krolowi, że im wiele kondyciey á ciężkich bárdzo do pokoiu podawał, niechcąc ná wszystkie z osobná odpowiádáć punktá, zbyli iednym tákowym reskryptem. *De eo quod ad nos scripsisti, non.* Temuż Monársze gdy zwielkim woyskiem ciągnął do Spárthy, y pisał do nich pytáiąc, iákoby go chcieli przyimowáć, *amicum, an hostem?* krotko odpowiedźieli *neutrum.* Potrzebá było Apellesowi sławnemu ná ow czás Virtuozowi odmálowáć Olbrzymá, że tablicá byłá szczupła, á inne zástępowáły osoby, rękę tylko odmálował z nápisem *ex ungue leonem.* Chciał y Thymántes żáłosnego nád zabitą corką Iphigenią wykonterfektowáć Agámemnoná, odmalowawszy rożne przyiacioły Brácią, siostry, káżdego z rożnym żalu áffektem nád trupem lámentuiących, gdy przyszło do Oycá, niewiedząc iákoby miał tak ciężki żal wyráźić, czarną tylko iedwadwabnicą twarz iego zákrył y nápisał, *Par nulla figura dolori.* Alexánder wielki gdy mu Dáryusz woyną y ludem swym grożąc, posłał niemáły wor máku, on mu odesłał niewielki worek pieprzu, dáiąc *ad intende,* że choć ty masz dáleko większe woysko á niżeli moie, ále moie chociasz go máło odważnieysze, bitnieysze, gorętsze &c. To tákie *rationes status* u Mędrcow świátowych, to tákie industrye, máłymi sztukámi wielkie wyrażáią rzeczy, krotkiemi sło-

wy

wy długie konceptá y ſzerokie opiſuią Hiſtorye. Záżył widźi mi ſię tego modeluſzu y dźiśieyſzy Ewángeliczny Hiſtoryk, wielki Sekretarz y káncłerz niebieſki Kochánek Iezuſow Ian święty, gdy ſámego ſiebie w dźiśieyſzey opiſuiąc Ewángeliey, kilká tylko słow, zápomniawſzy ták wielu zasług, łaſk y prærogátyw Anielſkiego żywota, ſeráphiczney miłości, wyráźił o ſobie. *Vidit Diſcipulum quem diligebat Ieſus.* krotkie to słowá, ále ſą tákie, ktore w ſobie zámykáią co tylko ku chwale iego nayſubtelnieyſzy wymyślić może dowcip, krotka ſámego ſiebie circumſcrypcya, ále ieſt wielką ozdobą, y zá pomyślne naywymownieyſzych Orátorow ſtánąć może Elogia; krotkie to słowko *Dilectus* kochány, ále tákie, ktorego táiemnic niezbrodzonych wſzyſtkie świátá tego niepoymą nigdy Bibliotheki. Wezmę ia tedy tę intytulácyą to słowko *Dilectus*, y pokażę ná teráźnieyſzym kazániu, że Ian święty wſzyſtkie ſwoie prærogátywy y przywileie ſkompendyował y záwárł w tym iednym tytule *Dilectus.* Tylko ty ktoryś *fluenta Evangelij de ipſo ſacro Dominici pectoris fonte potaſti,* uproś łáſkę do mowienia, ábym godnie mogł twoię ogłośić chwałę.

ALexánder Mácedo w tákowey ſtymie y reſpekcie páńſkim konſerwował Epheſtyoná Dworzániná ſwego, że mu nád innych, nietylko wſzyſtkich powierzył árcáná, ále też według Aryſtotelesá *Amicus alter ego*, tegoż Epheſtyoná drugim chciał mieć, y názywáć kazał Alexándrem *Epheſtion alter Alexander:* Temu ták ukochánemu słudze, gdy umárł, ná pogrzeb, wiecey niżeli ośm millionow czerwonych złotych z krolewſkiego wyliczyć kazał ſkárbu, nád to żeby Epheſtyoná imię nieśmiertelne było, co tylko mogł naywymownieyſzych z cáłego świátá záciągnął kráſomowcow, ktorzyby cnoty rycerſkie y heroiczne opery publiczną ogłośili ſwoią eloquencyą. Tám gdy rożni, rożnych ná pochwałę zmárłego dobywáć konceptow, y żáłoſnego wymową chcąc ukoić Monárchę, oſtátni między

wſzy-

wszystkiemi naylepiey do ukontentowania powiedźiał. *De dilecto nunquam satis*, chcąc pokazáć, iż to wszystko, cokolwiek inni ták obszerną y głádką fakundyą o Ephestyonie mowili, máło było, y niedosyć respektem godnośći kochánká ták wielkiego Monárchy: dáiąc znáć, że trudno było o szczęśliwego Oratorá, ktoryby ták wielkiemu wielkiego Alexandra wydołał áffektowi, *de dilecto nunquam satis*, mow co chcesz, wychwalay iáko możesz przed kocháiącym, dilektá, nigdy go godnie niewysławisz, nigdy dosyć niepowiesz, bo záwsze więcey á więcey słyszeć będźie prágnął, *de dilecto nunquam satis*. Ale cożto iest Alexándrá miłość y affekt, ktory świadczył ludze swemu, *comparative* do miłośći Boskiey, respektem miłośći tey ktorą naywyższy niebá y źiemie Monárchá Krol nád krolmi Zbáwiciel świátá Chrystus Iezus świadczył Ianowi Sw: kiedy go między wszystkiemi Apostołámi iednego nád nich obrał, *speciali amoris prærogativâ dignum*: kiedy go Referendarzem, Káncler zem swoim naywiernieyszym uczynił, y naywiększe, naydroższe skárbu swego oddał mu kleynoty, ktoremu do niebá wźiętemu ták wiele wymownych ná chwałę zgromádźił Oratorow, ták wiele Kośćioł święty ma po nim Doktorow y Káznodźieiow, á lubo wszyscy wiele bárdzo boską práwie mowili y mowią o nim wymową, rzekę ia śmiele z miodopłynnym Bernárdem. *de electo & dilecto Dei Ioanne nunquam satis*. Doktor Narodow, názywa go iedną mocną kośćiołá Chrystusowego kolumną. *Cephas & Ioannes qui videbantur columna esse*. Wielki w kośćiele bożym Doktor y Purpurat Hieronym S. powiáda o nim, że iest *Tuba Evangelica, filius tonitrui quem Iesus amabat plurimum*. Złotousty Doktor mistrzem go nietylko Aniołow, ále y sámych Cherubinow, Seráphinow názywa. *Ioannes Angelorum Magister etiam ipsorum Cherubim atq; Seraphim*. Práwodawcá Zakonu mego Augustyn S. ták go pilno zálecá: *Cæteri Evangelistæ* *August:*

Aa tan-

tanquam cum homine Deo in terra ambulabant, & de divinitate eius pauca ſcripſerunt, Ioannes erexit ſe non ſolum ſuper terram, & ſuper omnem ambitum aëris & cæli, ſed etiam ſuper omnem exercitum Angelorum: ale y to Oycze święty, *de dilecto & electo non ſatis.* Rożni rożne ná oſtátek á prawie nieźliczone przyznáią mu encomia, przypiſuią pánegiryki, ktore w iednę máſſę zebrawſzy *Villanovanus* ták iuż konkluduie. *Nihil omiſit Chriſtus quod dilecto ſuo Ioanni non donaret, omnium quippe dignitatum titulos, omnes gratias, & honores quos per alios ſuæ domus famulos & officiales ſparſim diviſit, in hoc uno plenus coacervavit. Hic Apoſtolus, Propheta, Evangeliſta, Martyr, Doctor, Confeſſor, virgo, cognatus, amicus Chriſti.* Coż iuż więcey może kto o Ianie S. nápiſáć? powiedźieć? przecię iednák ná te wſzyſtkie Elogia y enkomia mogę ia ieſzcze śmiele záwołáć *de Electo & dilecto Dei nunquam ſatis,* bo go ták godnie żaden Enkomiaſtá, żaden ſtworzony wyſłáwić niemoże ięzyk, iáko go ſobie nieſtworzona w áffekcie ſwoim oſzácowáłá miłość, *Diſcipulus ille quem diligebat Ieſus,* zkąd gdy ſię kochánkiem Iezuſowym Ian S. názywa, ták wiele o ſobie powiáda, że iuż więcey o nim żaden nietylko ludzki ále y Anielſki rozum wymyślić niemoże. *Quid deeſſe poteſt ad æternam felicitatem ei, qui a Deo diligitur,* mowi Guárricus Opát: coż dopiero temu ná czym ma zchodźić, ktory *privilegio amoris præcipui cæteris, altius a Deo meruit honorari.* Ale coż to zá przywiley oſobliwey miłośći? *privilegium præcipui amoris?* po czym też może poznác oſobliwą miłość? Rámires uczony powiáda, że *amoris ſtemma liberalitas.* Miłość nie innym pieczętuie ſię herbem tylko ſzczodrobliwośćią, y gdźie ſczodrobliwey niepokázuią ręki, tám ſię niewiele łáſki y miłośći ſpodźiewáć. I dla tegoć długiey peregrynáciey ſwoiey prace ſkończywſzy Iákob Pátryarchá, gdy przyſzedł do Mezopotámiey ſtryieczną ſioſtrę ſwoię á przyſzłą małżonkę potkawſzy

wszy, *adaquato grege osculatus est eam & elevatâ voce flevit*, świadczy Historia S. że napoiwszy trzodę, ápotym zwyczáiem kráiow onych powitawszy, począł rzewliwie płákáć: Coć się dźiećie mężu święty? niebespieczne szczęśliwie przebyłeś mieyscá, prácowite zákończyłeś drogi, u portu szczęśćia stánąłeś, przyiaćielá wiernego małżonkę ználazłeś, áż miásto wesołego powinszowánia, miásto muzyki, płáczem się kwilisz? á zkądże te lámentá? doszedł tego płáczu przyczyny wiádomy żydowskich trádycyi Liranus, y powiáda że się bogáto w drogę ten święty Pátryárchá wypráwił był, ále z naprawy oycowskiey Esas syn Ezaego poszedł zá nim wpogoń, y doścignąwszy go, z pieniędzy y wszystkich skárbow obrał, widząc tedy Pánienkę owę á niemáiąc złotá áni srebrá, áni żadnego kleynociku, ktorymby miłość swoię oświadczył, obawiáiąc się áby o iego niepowątpiwano życzliwośći, gdy iey nic nie dawał, dla tego zápłákał, wiedząc że *amoris stemma liberalitas*. Wystáwili tám Thebáńczykowie obraz, námálowáli miłość, á oná się zá kieszonkę trzyma, ielenie nogi miáłá, ktory to obraz obaczywszy Pláto, przypisał: *Thebanus amor tantum ad capsellam*, miárá miłośći iest kieszonká złotá pełna, ruszysz go po kieszeni, áż rozbrát z tobą, włożysz mu co wkieszeń, áż rozbrát z prawdą, z spráwiedliwośćią, z miłośćią oyczyzny y dobrá pospolitego, rozbrát z podćiwośćią. Czy ieden teraz Márcus Petilius, ktory zelował przeciwko nierządom, y niepodćiwośći, ktore się zá Messáliny w Páłácu dźiały, wtym mu poszepną od żony, iż mu Cesarzowa káwalerski pás bogáto háwtowány przysłáłá, à on począł dyszeć, iákoby się zmordował, y rzecze: dopuśććie mi odpocząc iużem iá o tym dosyć mowił y z senatu wywieść się kazał, *amor Thebanus tantum ad capsellam*. Aleć naylepiey powiáda Villánovánus do mego propozytum, *quatuor sunt dilectionis præcipua indicia, scilicet secretorum revelatio, pretiosorum com-*

Stobeus.

Wopisius.

commissio, beneficiorum collatio, familiaritatis exhibitio: cztery ſą oſobliwey miłośći dokumentá, pierwszy znák oſobliwy kochánia, gdy mu ſwoich konkredytuie ſekretow, *Villanovan:* drugi dokument kiedy mu drogich powierza ſkárbow, trzeci kiedy mu godnośći konferuie, honorámi regálizuie, czwarty kiedy znim mile po przyiacielſku konwerſuie, *vide nunc,* mowi dáley tenże S. *Quid horum in Ioanne Christus omiſit,* záprawdę nic nieopuśćił. Obiáwił mu naprzod árcáná wonczás, kiedy ná pierſiách iego ſmáczno záſypiał, cokolwiek mogło bydź táiemnic, wſzystko to wyssał, wyczerpał. *Barthol: Angles,* Notuie Angles, że między wſzystkiemi ná świecie zwierzęty niemáſz większey Antypátiey álbo przeciwnośći, iáko między wężem á pelikanem, z nátury ſwoiey wąż pelikaná dźiatek nienáwidząc, trucizną ie záraża, y ták ráni, żeby zdycháć muśiáły, gdyby Pelikan co prędzey przyleciawszy, noſkiem ſwoich pierśi áż do krwie nierozdźierał, y właſną krwią iáko doświadczonym przeciwney truciznie lekárſtwem, zádáną ránę niezákrapiał, y niezleczył: ále coż czynią owe krwią zleczone dźiatki? iáko niewdźięczne odſtępuią pelikaná, precz odlátuią, ieden tylko znich, ktory nayblizſzy pierśi oycowſkich przy nim zoſtawa, ktoremu zá to dźiwną ociec wyświadcza miłość ſwoię y áffekt. Pelikanem ſię przez Proroká ſwoiego názywa Chrystus. *Similis factus ſum Pelicano ſolitudinis,* ſtáry on wąż piekielny iádowitą grzechu trucizną, ſynow iego śmiertelnie záráźił, y ná poły práwie umárłych zoſtáwił. Coſz czyni dobry Iezus? iáko ſzláchetny Pelikan z politowánia nád záráżonemi dźiatkámi, co prędzey ná gorę Kálwáriey przylátuie, y záſiadſzy ná twárdym krzyżá gniaźdźie, pierśi ſwoie oſtrą żołnierzá włocznią rozdwoić kazał, áby zádáne w ſynách ſwoich rány ſkutecznie zleczył, ále coż? iáko niewdźięczni, wſzyſcy go odſtąpili, *relicto eo omnes fugerunt.* Sam tylko dźiśieyſzy kochanek Iezuſow, ktory nayblizſzy był przy oſtátniey wieczerzy, pierśi Pelikaná ſzlá-

chetne-

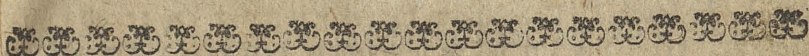
chetnego Iezusá, *supra pectus Domini in cana recubuit*, przy nim się został áby wyssał, przeniknął, wyczerpał wszystkie iego árcáná, wszystkie Boskie sekretá. Uważa Pliniusz, iż między zwierzęty wszystkiemi, sam tylko człowiek szerokie ma piersi. *Pectus hominis tantum latum, reliquis cariatum.* Insze zwierzętá y powietrzne ptástwá piersi máią złobczáste wypukłe, z ktorych wezgłowek niebárdzo by był wczesny, ále człowiek przestronych iest piersi, áby te ulżeniem y odpoczynkiem bydź mogły przyiacielowi. Ználazł, ználazł Chrystus ná piersiách Ianowych y Ian ná piersiách Chrystusowych wdźięczny y smáczny odpoczynek, wyssał z tych piersi Chrystusowych włáśnie to, co on wyssał z piersi Oycá niebieskiego. *Hausit Ioannes de sinu unigeniti, quia hauserat ille de Paterno.* Wźiął Syn Boży Oycá istotę bostwá, á Ian S. z tegoż Syná wcielonego zábrał teyże Boskiey istoty poznánie, y ták wysokiey udźielił świátu theologiey, ktorą morzem nigdy niezbrodzonym Oycowie SS. názywáią. *Arcana ille novit qui dixit in principio erat Verbum, qua Angeli forsan nesciebant*, samym Aniołom táiemnice zákryte Ian S. poznał y swiátu ogłośił gdy powiedźiał: Ná początku było słowo &c. Oddał mu ieszcze Chrystus skárby swoie, *pretiosiorum commissio*, oddał mu wszystkie bogáctwá, kleynoty, *divitias gloria Regni sui*, á oddał w iednym prezencie to iest w Mátce swey przenayświętszey, kiedy mu ią ná krzyżu umieráiąc zá właśną konferował Mátkę. Táć to iest skárbem nieoszácowánym, *pretium pretiosum pendebat in cruce, moriturus disposuit testamentum electis suis, Patri spiritum, Ecclesia corpus, peccatoribus sanguinem, Regnum latroni, militibus vestem, Petro Ecclesiam. Quid tibi (ait) o dilecte legabo? Ecce Mater tua, hac omnium qua possideo charissima, & pretiosissima gemma, hanc tibi credo, hanc tibi dono.* Znáydowáła się w Ianie S. *& beneficiorum collectio*, bo oprocz tego com wyżey powiedźiał, Tho-

Pliniús. Bern. Hieron. Thomas Villanov.

máſz S. *a Villanova* náucza że *quidquid in Eccleſia dignitatis & gratia eſt.* Ian święty *totum id perfectiſſime poſſidet.* Náoſtátek gdźie byłá większa *familiaritatis exhibitio*, gdźie one z Iezuſem nieſłycháne pieſczoty? gdźie większa bydź mogłá konfidencya? iáko między Ianem Sw. á Chryſtuſem Pánem: nieśmie ſię Ian Chrzciciel (nád ktorego *non ſurrexit maior*) przenayświętſzey dotykáć głowy, niegodnym ſię czyni rzemyczká u Páńſkich nog odwiązáć; nieśmie Piotr przyſtąpić do Páná, zdáleká woła *exi a me Domine!* Mágdalená z wielką boiáźnią y ſtráchem nog ſię dotyka, Thomaſz przymuſzony pálce w bok kłádźie, Ian S. nieopowiádáiąc ſię z wielkiey konfidencyi kłádźie ſię ná pierſiách Iezuſowych y tám beſpiecznie ſpoczywa, ná onych pierſiách, w ktorych były *omnes ſapientia & ſcientia theſauri reconditi*, ná onych pierſiách, ktorych y ſámi niepoiętą pałáiący miłością Seráfinowie dotykáć ſię nieśmieią, ná onych pierſiach ſpoczywa, w ktorych *inhabitabat plenitudo divinitatis.* O iuż też ſłodki Doktorze Bernárdźie S. *de dilecto & electo Ioanne ſatis*, y ia ſam uznawam że *ſatis*, doſyć. Cożiuż mam więcey o tym dylekcie mowić, opánował ſerce Iezuſowe, opánowáły Máryi, ci wſzyſtko wniebie mogą, toć y on támże wſzyſtko może: *Dilecto patent omnia, omnia obediunt nemo illi quidquam in tota domo intèrdicere audet.* Wnośił inſtáncye zá innymi Apoſtołámi, ważył ſię tego ná co ſię drudzy zdobyć nigdy nieśmieli. *Domine quis eſt qui te tradet?* á czemuſz ſobie ták wiele pozwalał, *quia de ampliori dilectionis prærogativa confidit, dilecto patent omnia, dilecto omnia obediunt*, bo wie powiáda y duſa że ieſt Boſkim kochánkiem, wie że prym y rey prowádźi w ſercu Iezuſowym, y ták konkluduie *Petrus Damianus*, *Quantum apud iuſtum Iudicem pro peccatoribus poterit, qui & pro ipſis cæleſtis curiæ Senatoribus intervenit?* O ieżeliſz zá rownych ſobie, zá Apoſtołow SS. wnośił inſtáncie, ktorzy wzáiemnie niebie-

Petrus Damianus.

ſkiemi obywatelámi byli, czegoż on niemoże dokazáć zá námi grzeſznemi u Máieſtatu boſkiego. *Dilecto patent omnia, omnia obediunt.* Alexánder ieſzcze wielki gdy pewnego do nog ſwoich upadáiącego zoczył winowáycę, zá ktorym tudźieſz ow dylekt iego Epheſtyon wnoſił inſtáncyą, rzekł: *cecidiſſes hodie, niſi ſtetiſſet pro te patronus, cui nihil denegare poſſum, vitam & quidquid hodie accipis gratiæ, uni debes Epheſtioni:* O záprawdę *cecidiſſes peccator* upadłbyś, upadłbyś nędzny grzeſzniku ná przepáśći piekielne, gdyby ſię Pátron dźiſieyſzy zá ciebie niezáſłáwiał przed Máieſtatem Boſkim. Tenci to ten przed zágniewánym Bogiem ſkrzydłámi ſwemi nas wſzyſtkich záſłánia, *Aquila grandis magnarum alarum.* Wielki kochánek y miłośnik Iezuſow. *Quidquid hodie accipis gratiæ, uni debes Ioanni. Amen.*



KAZANIE
Ná Vroczyſtość SS. Młodźiankow.

Ráchel plorans filios ſuos quia non ſunt.

IAko widzę, że *alterno redeunt choro riſus & gemitus,* záwſze álternatą ſmutek y weſele chodźi, záwſze *poſt gaudia luctus.* Iáko widzę, że ſię właśnie to dźiś práktykuie, co tám niegdy Prorok Páńſki powiedźiał *feſtivitates veſtras convertent in luctum*, te wáſze uroczyſtośći, świętá pełne rádośći, przyidźie ten czás że ſię álterácyą y płáczem zákończą. Oto y my cieſzyliſmy ſię niedawno z národzenia Páńſkiego, wyſpiewywáliſmy wſzyſcy *Gloria in excelſis Deo & in terra pax hominibus bonæ voluntatis*, káżdy był dobrey myſli káżdy ſię weſelił, áliśći dniá dźi-

ſiey-

nieyszego *festivitates nostræ conversæ sunt in luctu, tripudia* y wesołe okrzyki w płacz się y lámentá cięszkie zámieniáią. *Rachel plorans filios suos quia non sunt;* trzebá było dźiś ieszcze ná znák rádośći białego záżyć koloru, á tu iuż kolor ledwie nie iák ná pogrzebowym kazániu, trzebá było ieszcze iáko przy oktawie *Primæ classis, gloria* záśpiewáć, á tu iuż ledwie nie *de requiem* msza się święta odpráwuie, pełno nędznych mátek, pełno płáczu, nárzekánia. *Rachel plorans filios suos quia non sunt.* Przebog mátki troskliwe co czynicie? á zasz niewiecie że ieszcze zá pánowánia Tyberyusza Cesarzá, wyszedł táki emir pod gárdłem, áby nikt nie płákał nád umárłemi, y ták gdy się dowiedźiano że mátki synow swych płákáły, oneż same ná śmierć zabijano, coż tedy zá bespieczność wászá? co zá konserwácya życia? *Rachel plorans filios suos quia non sunt,* nic ná to niedbáią, łzámi swych synow pobitych rzesistemi polewáią. Przyznam się żeby ich przecię trzebá pocieszyć, trzebáby im iákie lewámen pokazáć; ále wiem dobrze że tey konsoláciey chętnie przyimowáć niebędą, bo Arystydes powiedźiał: *qui consolari vult, non vere dolet:* á co większa przydaie: *post tres aut quatuor dies tunc debet quilibet consolari:* z tym wszystkim posłucham ia wielkiego Purpurata Rzymskiego ktory ták mowi. *Difficile est solari hominem, solabor tamen,* y dłużey niebáwiąc te mátki dźisieysze strapione, tym samym pociesze, gdy ná teráźnieyszym kazániu wywodźić im będę, że lepsza rzecz iest częstokroć gdy dźieci młodo umieráią, á niżeli podroższy przy złym ćwiczeniu ná wstyd y konfuzyą Rodźicom zárabiáć máią. Ad M. D. G.

WIelki Rodźicom żal, wielki dyshonor z owych dźiatek, ktorych álbo licencia ná wszystko złe, álbo bezecne życie, podciwemu Oycu, podciwey Mátce, cięszką do sercá ránę á czásem y śmierć samę przynoszą. Słyszę tám w Piśmie świętym *2 Reg: cap: 13.* iż *voluit David*

contriſtare ſpiritum Amnon filij ſui quoniam diligebat eum, quia primogenitus erat, że Amnonek był ſynem pierworodnym, wniwczym mu przeczyć, wniwczym przeſzkádźáć niechciał Pan Ociec Dawid, niczego mu niebronić, widźiał złą inklinácyą, widźiał roſpuſtę, widźiał konwerſácye podeyrzáne, ná to wſzyſtko iák bez ſpáry pátrzał, y owſzem pobłażał: o bezbożny reſpekcie! o przeklęta dźieci edukácya! ten ktory był początkiem nátury y żywotá, ſtał ſię przyczyną śmierci ſynowſkiey, niechciał młodego karáć Ociec, ſkarał brát rodzony Abſalon zá to potym, że ſioſtrę ſwoię włáſną zgwałcił. *Gen: 27.* Mało ná tym, że w máćierzyńſkim ieſzcze żywocie, Ezau z własnym brátem Iákobem poiedynkuie y woynę prowádźi, *collidebant ſecum in utero Matris,* Máło ná tym że uſtáwiczne między brácią ſwáry y niezgody, Iádá káſzá prętko ich między ſobą pomierźi, máło ná tym, że dla dźiatek niezgodnych utrapiona Rebeká muśi bydź niebeſpieczna życia, ále więcey niecnotliwe dźiecię zámyſla. *Venient dies luctus Patris mei, & occidam Iacob fratrem meum,* niechay tylko przyidźie práwi śmierć Oycá mego, záraz zábiię brátá włáſnego: nieſłychána złość y Rodźicow nieſzczęśćie! Nero okrutnik więcey niemogł uczynić, kazawſzy Mátkę włáſną zábić, iáko Ezau, ktory oraz wygląda dni zchodzących oycá ſwego, oraz ná brátá dobywa broni, rękę ſwą podnośi! Sámá niewie niebogá Ráchel czego ſię dopomina u męża ſwego Iákobá, *da mihi liberos, alioquin moriar.* Mężu moy kochány Iákobie niech z tobą mam dźieci, bo ináczey umrę, ſprzykrzywſzy ſobie Ráchel w owey zoſtáwáć u ſioſtry ſwey włáſney Lii poſpozycyi, życzy ſobie dźiatek, á ták życzy, że śmierć ráczey obiera á niżeli niebydź Mátką y dźieci nie mieć: *da mihi liberos, alioquin moriar,* miła Ráchelí, powoli ieno z tym potomſtwem powoli, niezáwſze błogosłáwiona Mátká ktora ma ſynow. Artabáſus Krol Perſki z ſwoią Auguſtą ták ſwego ſyná deli- Gen: 30.

kátnie wychowáć kazali, że się nigdy nogámi swemi źiemie niedotykał, ále coż potym, kiedy doroźszy lat, ledwie nie ná głowie po piekle chodźił. Będźie táki nie ieden synaczek, iáko ow w Cárogrodźie Michał, ktory zmátki swoiey Theodory Cesárzowy świętey żárty czynić zechce, ktory też mátkę náostátek do klasztorá z corkámi wepchnie, gdźie przymuszoney y ostrzyżoney ná mniski stan, wszystkie skárby zábierze, y żyć iey nie po krolewsku, ále iáko mniszce iákiey każe. Będźie táki w Assyriey Hinus, ktory włásną mátkę Semirámidę zábiie, będźie táki nie ieden iáko w Anglyi Edwárd, ktory Mátce swoiey Izábelli wszystkie krolewskie odebrawszy prowentá y possessie, życie ná ostátek weźmie; widźisz miła Rácheli, iáko się dźiatki włásney twey siostrze Liiey nádáią, pátrz tylko co się dźieie, oto Ruben pierworodny syn oycowskie łoże zmázał, Symeon y Levi Sychemá zábili, Judá z Thamarą czego się nie ważył? zgołá iáko sam mądry Ociec przyznawa. *Ruben principium doloris, Simeon & Levi vasa iniquitatis bellantia, maledictus furor eorum & pertinax, in consilium eorum non veniat anima mea*, ták się ich włásny Ociec wyrzeka. Bynamniey tego nie uważa Rachel, koniecznie iey się chce dźieci, *da mihi liberos, alioquin moriar*: Czyni zádosyć woli Rácheli y sam Pan Bog *recordatus quoq Dominus Rachelis, exaudivit eam & aperuit vulvam eius.* Poczyna, rodźi Syná Ráchel, y dáie mu Imię Iozef, ciesży się P. Ociec, ciesży się P. Mátká że dźiecie nadobne podrasta, ále coż kiedy się z brácią niezgadza, *accusavitq fratres suos apud Patrem crimine pessimo*, zkąd między brácią nienawiść, Iozefa Mádyánitom przedáią, zmyśliwszy y udawszy iákoby go zwierz pożárł, ięk, płácz, żal śmiertelny Rodźicom. Otoż tobie P. mátko *da mihi liberos, alioquin moriar*, lepiey było sobie dźiecięciá nie życzyć, álbo go w młodym wieku pozbyć, á niżeli o podrosłego á zátráconego ták się ciężko álterowáć y trosкáć, á

co większa wywrożyłaś sobie: *mortua est itaq; Rachel. Iud: 19.* Uważam tám owe słowá *Filij Belial absq; iugo*, Synowie Belial bez iárzmá, to iest synowie Belial że nie czuli nád sobą kosá, że nie mieli Inspektorá, że im z młodu pobłażali Rodźice, ná coż proszę przyszli wleciech podeszłych? oto stáli się *absq; iugo*, stáli się wszetecznymi, ná wszelką rospasáli się licencyą, zniszczyli pokolenie, y familią swoię Beniámin, mieczem bráterskim ná głowę niemal wszyscy wyginęli: to to pociechá Rodźicom dźiatek dorosłych? Obraey kłopot, lepiey żeby záraz w kolebce umieráły. Obracam y do ciebie dyskurs swoy Oyczyzno Mátko nászá, korono Polska, y pytam cię poufale, iáką też teraz masz pociechę z synow swych Koronnych? milcz iáko chciey czy od żalu, czy od zbyteczney miłośći, ia śmiele powiem, że *filij Poloniae absq; iugo* trzebá było záwczásu domowe diffidencye uspokoić, trzebá było scyssye y máłe ieszcze potencye umorzyć, trzebá było rozdwoione sercá synow twych koronnych łączyć, trzebá było ná ubogich ludźi skwierk y niesłusznie rożlaną krew bráterską spcyrzeć, nic ná to, iákobyś spáłá zbyt kocháiąca Mátká. Widźiałaś że ná wielu mieyscách osobliwie w stanách politycznych, *Sacrilegia minuta puniuntur, magna in triumphis feruntur*, máłych drobnych złodźieiow zá ládáco wieszáią, á wielkich szánuią, promowuią, honor y subsellia dáią. Widźiáłaś że *dat veniam corvis, vexat censura columbas.* Senec.

Práwá są rownie iáko páięczyná
Wrobl się przebiie, á ná musze winá.

Widźiáłaś, że więcey się tákich narodźiło synow, ktorzy *humanam amittere gratiam formidantes, loqui libere recta pertimescunt*, trzebá było mowić w brew nieustrászonym sercem. *Delirant Reges, plectuntur Achivi*, trzebá było, aby iáki táki *bonus Pastor daret animam suam pro ovibus suis*, trzebá było uiąć się zá honor Boski, zá zdespektowáne świątnice, zá obdárte kośćioły, *omnes quae sua* Gregor:

sunt quærunt, non quæ Iesu Christi. Widźiáłáś Mátko strápioną, iáko u wielu było, *malum bonum, bonum malum, ratio licentiata, fur præfectus, interesse proprium Consiliarius,* widźiáłáś że *culex volat ut aquila, pecunia fert sententiam,* á tyś przez spáry tylko ná to pátrzáłá w swobodách pomyślnych, w wolnośći zbyteczney, synow swych pielęgnowáłá, konserwowáłá, pieśćiłá, pátrzże teraz ná coć wyszli ci synowie koronni, oto *Filij Poloniæ sub iugo,* Synowie wolni, teraz zostawáć muszą pod cięszkim iárzmem &c. bogdayżeś byłá bogday! ná te ich oppressye, ná tę ich zelżywość, ná te ich Imienia ignominią, nigdy nie pátrzáłá. Ale idę dáley, y strászną rzecz uważam co tám mowi
Psal: 105. ukoronowány Prorok: *Immolaverũt filios suos & filias suas dæmonijs,* Ofiárowáli syny swoie, y corki swoie czártom, *dæmonijs,* á ktoryszby to proszę ták szalony Ociec, ták szalona mátká byłá, żeby dźiecię swoie diabłu oddawáłá? Ah! opłakáne, á nędzne czásy, iákośćie wiele tákowych národźiły Rodźicow, ktorzy dźiatki swoie częstokroć ná ofiárę biesowi oddáią! Nie trzebá teraz szukáć Cártháginy, gdźie pewnego dniá co rok 300. dźiatek, *Tentato idolo* zábiiano. Nie trzebá chodźić do Latium, kędy Iowiszowi dźiesiąte dźiecię ná ofiárę zárzynano. Nie trzebá záieżdżáć do Mexyku miástá Indyiskiego, gdźie dwádźieśćiá tysięcy dźiecinnych serc czártu oddawano, á ukogo się diabłu upodobał urodźiwy synaczek, álbo coreczká, záraz mu ie kłádli w miedźiány rospalony moloch. A żeby záś Rodźicy z przyrodzoney miłośći nieżáłowáli ich płákánia, słochánia y śmierci, tedy w trąby huczne, y kotły bito, rożne muzyki gráły, gdy owe dźiatki nieszczesliwe gorzáły. Nie trzebá mowię chodźić w támte kráie obmierzłe dla ich zabobonow pogáńskich, iest ná świecie iest y w samym Chrześćiáństwie wiele tákowych Rodźicow, ktorzy swywoli pozwaláiąc swym dźiatkom, do służby czártowskiey ich tym samym przyuczáią. I ták Grzegorz S. wspomina *Dialog:*

log: lib. 4. o iednym w piąciu leciech chłopięciu, ktore-go czárci z łoná Oycowskiego porwáli, y ná piersiách iego włásnych umorzyli dla tego, iż go był pierwey Pan Ociec kląć, łáiáć, złorzeczyć, krygow, dygow, y susow náuczył, á niżeli pacierzá. Swiadczy żywot S. Zenobiuszá Biskupá Florenckiego o iedney bezbożney mátce: tá Synaczkowi swemu w gorączce leżącemu y wielkie prágnienie cierpiącemu, gdy w nocy często prośi pić, wstawszy z gniewem podáie szklankę napoiu, przydáiąc, pyi choćbyś diábłá wypił: ledwie to wymowi, á dźiecię wody skosztuie, áż záraz pogotowiu diabał synaczká owego, ták opętał y miotáć począł, iż ledwie dzieciuchá związáć możono, y zwielką trudnośćią przyprowádzony do grobu S. pomienionego Zenobiuszá, tám dopiero od złego duchá uwolniony. Ták przeklectwá mácierzyńskie y Oycowskie diabłu pod czás oddáią dźiatki swoie, *immolaverunt filios suos & filias suas dæmonijs.* Niecnotliwy Krol Acház ofiárował syná swego diabłu, gdy *sculptilibus Chanaan* iáko czytamy *insuper & filium suum consecravit Achaz, transferens per ignem secundum idola gentium,* nád to y syná swego poświęcił przenosząc go przez ogień według bałwánow, y obrządkow pogáńskich. O iák szalone zabobony! głupie oczyszczánia! przeklete expiácye! ktore nie Bogu ále piekłu gorącemu dźieci w trybut dáią: *immolaverunt filios suos & filias suas dæmonijs.* Naybárdźiey iednák ten diabłu, oraz y z sobą ofiáruie dźieci swe, kto im złą edukácyą dáie; zá wychowániem złym álbo dobrym, złe álbo dobre idą záwsze dźiatki. Swiadczy *Dyonisius Carthusianus:* iż tám widźiał czásu pewnego będąc w záchwyceniu, możnego y znácznego w támtych kráiách Páná, oraz y z synem, w poyśrzodku piekłá samego goráiących, y wzáiemnie się okrutnie przeklináiących. Przeklęty synu (wołał Ociec) do iákiches mię mąk szkárádnych przywiodł! ia, ábym cię w bogátym zostáwił dźiedźictwie, ábym ci

 fortu-

fortuny iák naywięcey przyczynił, máiętnośći nákupił, worki, ſzkátuły náłádował, ták wiele ſamſiádow ukrzywdźiłem, ták wiele ubogich poddánych zdźierſtwem, łákomſtwem, oppreſſyą udręczyłem, teraz tu zá to w piekle odpowiádáć muſzę &c. ná te słowá odzywał ſię ſyn: przeklęty Oycze! żeś mię twoim pobłażániem, twoią conniwencyą, twoią zbyteczną miłośćią od zakonnego, od kátolickiego, odwiodſzy ſtanu, ná márnotrawne świátá rozpuśćił ſwywole, y do wſzyſtkiego złego temi nieſzcz. ſliwemi zbiorámi podałeś mi okázyą. &c. Doſtátni ieden Graf, dwoch ſynaczkow máiąc, ná nich część o puł nocy wołał, y ieżeliby nieprágnęli pytał: dźieci záſnąwſzy gdy ſię ná Oycowſki głos nieodzywáią, ſzálony Oćiec ich budźi, wino w gębę leie, ktore gdy ani pić áni winá włáſnego wſtrzymáć mogą, do żony przyſzedſzy z gniewu ná nię woła, nierządnico! te dźieci muſzą być inſzego łożá nie mego, bo ia ich zá ſynow nieznam, ktorzy przez cáłą noc bez prágnienia y picia ſpáć mogą. Tá przeklęta mowá, niewiem dobrze czy grafowſka, czyli ſzlácheckà, to wiem że nie ludzka, ále gorzey niż beſtyálſka z tákiey edukáciey z tákiego Oycá, ile że częſtokroć *patriſant filij*, (ieżeli nie pomrą zá młodu) tákich ſię ſpodźiewáć y ſynow. Piſze Bernard S. o iednym złoczyńce, ktory gdy go iuż miał kát po drabinie ná ſzubięnicę prowádzić, oycá włáſnego zdáleká przywoławſzy, iákoby mu chciał coś do uchá ſekretnego powiedźieć, máiąc ręce związáne, ucho mu zębámi ugryzł, nárzekáiąc że go ſwym złym wychowániem ſzubięnice nábáwił. *Non Iudex me ſuſpendit, ſed Pater.* A coż ná to Rodźicy rzeczecie? podobno ieſt tákowych więcey, iż ná te przeſtrogi niedbáią, y owſzem wſzyſtkie ich ſtárania y prace, wſzyſtkie myśli y zabiegi ná tym záwiſły, áby dźiatki w iák naywiękſzey fortunie, niecnocie zoſtáwić y świátu pokazáć, *quærenda pecunia primum eſt, virtus poſt nummos. 4. Reg: cap: 2.* Rozigráły ſię tám

Politicis.

czáſu

czáſu pewnego ſwawolne chłopiętá ná przedmieśćiu Bethel, y ſromotnie poććiwego ſtáruſzká, oraz y Proroká Eliżeuſzá áffrontowáły, zelżyły; zágniewány tym deſpektem Prorok Boſki, roſkazał dwiemá niedźwiedźiom, áby one ſwawolne dźiecká poſzárpáły. Pyta ſię tu *Iuſtinus Martyr*, czemu ták ſurowo dźiecinną owę płochość, ták łáſkáwy Prorok ſkarał? y odpowiáda: *ut in filijs Parentes, quorũ illa culpa propria erat, plecterentur, pueri enim à parentibus didicerant Prophetas contemnere, & ideo cæde liberorum caſtigati parentes.* Vczcie ſię tedy uczcie Pánowie Rodźicy, z początku záraz łamáć kárki dźiecinne, bo doroſzy, potym ſię niedádzą y náchylić, teraz ná máłego rozgi nieżáłowáć, bo potym y koſzturkiem nieuſtráſzycie, á ieżeli im dáć dobrego ćwiczenia nie umiecie, nie płaczcieſz tedy, ále y owſzem wiedzcie otym, że lepiey gdy wmłodym wieku umieráć będą, bo im tá śmierć prędka ná dobre wyniść może. Znáć że dobrze o tym wiedźieli Atheńczykowie, bo ná grobách dźiatek ſwych zmárłych, kazáli málowáć ſłońce dlatego, że gdyby tu byli żyli dłużey, á w młodym wieku nie umieráli, toby im było raz toż ſłońce świeciło, á drugiby im raz zá chmurę záſzło. Tu záś gdy umieráią wmłodośći, może im ſię owo przypiſáć z Kochánowſkiego.

Słońce wam świeci, nigdy niezáchodźi
Y ciemney nocy zá ſobą nie wodźi.

Ciſz Atheńczykowie gdy im máłe dźiatki umieráły, to ná ich grobách wyſtáwiáli lutnie, y rożne inſtrumentá z tákowym napiſem: *a luctu ad gaudia,* o záiſte, muſzę to y ſam przyznáć z Pſalmiſtą Páńſkim, że ná támtym świecie, *abſterget Deus ab oculis eorum omnem lacbrymam, ibi amplius non erit dolor, neq; luctus &c.* Xiężnie Florenſkiey umárł ſynaczek, ktoremu táki odmálowano nádgrobek, tu dźiecię málinkie ſiedźi ná wozku, á cnoty on wozek iuż ciągną, niecnoty zboku zdáleká tenże wozek tákże

chcą

chcą názad ciągnąć, tákową przydawszy inskrypcyą, *raptus est, ne malitia mutaret intellectum.* Pisze záś Plutárchus, gdy tám umárł syn Korneliey, kazáłá sobie odmalowáć młodą dźiecinę, á koło niey Boginią z kwiatkámi, z ust te słowá wynikáiące, *sic vivimus absq́ senectute.* Nie płacz-cieśz tedy niepłáczcie mátki dźiátek swych, gdy w młodym wieku umieráią, ile wy Rodźicy ktorzy nie umiecie dáć należytey edukáciey dźiatkom, nie turbuycie się bynamniey, y owszem cieszcie się wszyscy, bo oto głos słycháć *sic vivimus absq́ senectute.* Mowi iáka táka dźiecina, gdybym tu byłá dłużey żyłá, to álbobym był dla złego ćwiczenia ná dyshonor domowi, cáłey familiey, Rodźicom zárobił, álbo pewniebym się był w grzechách y niecnotách zestárzáł, á teraz czego mi niedostáie? gdy w młodośći moiey żywot doczesny stráciwszy, żyć będę ná wieki! ná wieki! *sic vivimus absq́ senectute.* Ciesząc tám niegdy Medyoláński Biskup iednę strapioną po zmárłym synaczku mátronę, kazał kłos odmálowáć ieszcze niedostały y kwiát, á śmierć go kosą podciąwszy, piszczałkę sobie z niego zrobi takowy położywszy napis, *sic teneros mors rapuit:* odstąpiwszy nieco pędzlem, znowu to przydaie, *sed cælo immaturuit,* iákokoby chciał dáć znáć, że ten kłos y kwiát młodośći lubo świátu niebył doyrzáły, był iednák niebu, Bogu doskonáły, zgodny, *sed cælo immaturuit.* Owoż iuż macie z tych oczywistych árgumentow, że przy śmierci máłych dźiatek ráczey się cieszyć, á nie smućić Rodźicom potrzebá. A ia kończę, tylko ieszcze ieden chwalebny stárożytny niemieckiey rzeszy proceder przywiodę: Mieli ten zwyczay czy obyczay Niemcy stárodawni, że ná grobách młodych dźieci te pisáli słowá, z interrogácyą y ádmirácyą, *& mortuus est!* żal nieiáko y boleść wyrażáiąc sercá, ná grobách záś stárych ludźi pisáli też same słowá, ále bez żadney interrogáciey y ádmiráciey, tylko z peryodem: *& mortuus est.* Dáiąc znáć że y ten y ow co

umárł

umarł, był stáry nietrzebágo żałowáć, nietrzebá się temu że umárł dziwowáć. Wy práwowierni Kátholicy osobliwie mátki y oycowie ták sobie postąpcie, czyli wam podeszłe w leciech, czyli w młodym wieku umrze dzieciątko, piszcież te słowá pomienione, iuż nie z ádmirácyą álbo interrogácyą, iuż nie z żadną kondolencyą, ále piszcie ie z periodem: *& mortuus est*. Vmarł, umárł, umárł świátu, ále żyie Bogu Amen.



KAZANIE
Ná Vroczystość Nowego Látá.

Vocatum est Nomen eius Iesus, Luc: 2.

CHoćby się codziennemi, lepiey rzekę cogodzinnemi cáwizował świát nowinámi, nigdyby nieprzytępił sobie áppetytu, a podobno to czyni ná owym fundámencie, gdzie Philozophowie zgodnie náuczáią. *Omnis homo naturaliter scire desiderat*, że káżdego człowieká tá iest inklinácya, tá przyrodzona chciwość y propensya, záwsze się czego nowego náuczyć, záwsze co nowego usłyszeć. *Actor: cap*: 7. Historya Dzieiow Apostolskich żeznawa, że tám często widywáli Apostołowie Páńscy, iuż to ná rynku, w bramách, ná przedmieściách, ná publikách, gromadnych Congressach, y w samych kościołach Atheńczykow iákoby iákich Szárletánow, á po co? oto ná to; áby od przychodniá, gościá, Foráftyerá, ládá kuryerá, y od Podstyllioná, nową záwsze staffetę odebráli, co nowego zawsze usłyszeli. *Ad nihil vacabant*, *nisi dicere, aut audire aliquid novi*. I wam podobno Pánowie moi náprzykrzyłá się stárzyzná, *anni quibus vidimus mala*, rádźibyście ro-

zumiem, nowinie iákiey, rádzibyśćie gázecie świeżey; ieżeli iey prágniecie, *ego quoq; anuntio vobis.* Oto macie dźiś nowe Láto, nowego Páná, *Vocatum eſt nomẽ eius Ieſus,* nowe Narodzenie, nową Mátkę oraz y Pánnę, *nova Mater Virgo Mater, novus Filius homo Deus.* Dobra to tedy nowiná że mamy Páná nowego. Podźmyſz tedy dniá dźiśieyſzego do niego, uſkarzmy ſię ná Páná łońſkiego bárdzo nielutośćiwego, y owſzem daymy rok, przeſzłemu rokowi, niechay ſię známi *iuridicè* rozpráwi. Ad. M. D. G.

Z Nierownym práwo záczynamy, gdy ſię dźiś przed nowym Pánem, ná przeſzłego Páná uſkarżamy. P. A. Ma bowiem rok przeſzły obſzerną monárchią, kroleſtwo obfite y wielkie, ieſt to Rok káżdy, Pan możny, Potentat ſtráſzny, ktory wſzyſtkim włada świátem, á záczym niebeſpieczna w iurydyczne záchodźić znim terminy, żeby *ad caſſandum* po boku nam niedano, ile że tám ieſt gdźieś przeſtrogá *cum potentiori nè litiges,* bo nigdy nie utyieſz, nie pozyway ſię z dworem, bo przypłáciſz worem. Iednákże ſię go nieboymy, bo mu też iuż rządy, y árendá wyſzłá, á wiemy też dowodnie ná niego *quia ipſe,* naprzod Bogá ſámego w náturze náſzey *Chriſticida* y okrutny zaboycá: *quia ipſe* wſzyſtkich świętokradztw y *perjuriorum* pryncypał, *quia ipſe* wſzelkiey hereziey Fautor, ſymonij, lichwy Author; *quia ipſe* fákcye, związki, dyffidencye práktykuie, *bonum publicum*, y wſzyſtkie ſtátus mieſza, *quia ipſe* wſzelkich niecnot y niewſtydow obrońcá y protector, *quia ipſe publicus* w małżeńſkim ſtanie *adulter, quia ipſe* wſzelákie ſądy *in omni foro* Trybunálſkie, Dworſkie, Grodzkie, Konſyſtorſkie, Ziemſkie, Żołnierſkie, Querelowe, Kápturowe, Mieyſkie, Woytowſkie korrumpuie: xięgi, regeſtrá, káncelláryę fałſzuie, Sędźiow, Pátronow, Kancelláryſtow, Inſtygatorow, Swiádkow, Woźnych, przekupuie: Pomniſz Tyránie Roku przeſzły Pánie, iák wieleś miaſt, miáſteczek, máiętnośći, zamkow, fortec ſpalił, popuſtoſzył

ftoźył w proch, perzynę obroćił? pięknie to było, gdy Adryanowi Cesárzowi Marcus Surius nápisał, ktory mu, ubogiemu Senatorowi restaurował pałác, ná czterech domu rogách státuy iego postáwiwszy, podpisał: *Adriano gratiæ, Adriano gloria, Adriano imperium, Adriano vita æternum, æternū &c. qui ruinas erexit.* Adryanowi chwałá, Adryanowi władza, Adryanowi życie ná wieki &c. ktory podźwignął ruiny: z tąd ci y Poëta Rzymskiemu Pánu tę pochwałę pisze. Spartianus

Vrbes & populi Princeps te maximè spirant Lucianus.
Dum reparas urbem, tollis super astra triumphos.

Zkąd proszę tesknią do Pánow poddáni? z kąd wzdycháią do krolow miástá, z kąd wesoło wspomináią *ministeria*, urzędy? z kąd im tryumfy zápisuią? z tąd: że nie ná ruinę miastá y poddáństwá przychodzą, ále ná restaurácyą ich fortuny. Ták ci uczynił w Rzymie Publius Afránius, ktory gránicząc z Tráiánem Cesárzem, bał się żeby Kommisarze do gránić, respektuiąc ná łáskę Cesarską, gruntu mu nie uięli; dowiedźiał się Cesarz, y ná rozgrániczenie z stąpił; gdy dworscy pochlebuią Cesárzowi, przy płocie stoiąc, wźiąwszy garść źiemie záwoła: *non plus, nec ultra Cæsaris.* Afránius wźiąwszy garść źiemie, raz y drugi wołáć począł, rzucáiąc owę źiemię, *tot Cæsari dies, tot Cæsari dies.* Tyle lat Cesárzowi, ktory mię z káwałká źiemie nie ruinuie: to to Pan, to to Monárchá, gdy nie pustoszy, áni dezoluie, ále choynie buduie &c. A ty co ná to rzeczesz Pánie tońki? mow co chcesz, niemász *forum stádi*, oto się ieszcze z indukty więcey ná cię pokazáło, że nie dosyć ná tym coś popustoszył, zdezolował kráie, ále co większa zdárł, złupił ákcyzámi niezwyczáynemi, páletámi wymyslnymi, y nigdy nieprákty kowánymi, świát práwie cáły wyniszczył, á czym więcey miałeś, tym więcey prágnąłeś. O Rzymiánách ták pisze Tácitus. *Romanos non oriens, non occidens, non meridies satiat*, á ia tobie Panie Tacitus.

 roku

roku łońſki śmiele zádáć mogę, że nád cię łákomſzego nigdy niemáſz narodu: kupił kto ſobie ekonomią, máiętność, kámienicę, włość iáką, w oczy cię to záraz kłoło, niemogłeś ná to patrzyć; &c. chciał kto wygráć ſpráwę, trzebáć było dáć choć oſtátni z ſzyie łáńcuſzek y portet. *Si quid pulchrum viderit, ſi mantile elegans, ſi domeſtica ſupellectilis aliquid, laudat, miratur, attrectat, & ſe bis indigere conquerens, non tam impetrat, quam extorquet.* Przychodzą do Athen Milezyáni od Rzeczypoſpolitey ſwoiey, proſząc o ſukkurs y pomoc przeciw nieprzyiacielowi ſwemu, gdy o tym w Senacie rádá byłá, Demoſthenes potężnie odradzał tey áleánciey y koniunkciey *armorum*, odłożono ná dźień drugi konſultę, á tym czáſem posłowie ſzli wieczorem do Demoſtheneſa z niemáłą ſummą pieniędzy, poſząc áby im nie przeſzkadzał, názáiutrz konſultuią, ieżeli dáć pomoc álbo nie? przydźie Turnus ná Demoſtheneſa, każą mu powiedźieć zdánie ſwoie, áż ow báwełnicą máiąc ſzyię obwinioną, ſkázuie, że mu tey nocy przypádłá ánginá, káthar wielki gárdło opánował, mowić cále niemoże: czego poſtrzegſzy ieden z poſpolſtwá záwoła: *non eſt angina ſed argentangina.* Nie cátarus ci to nie, ále ſrebrny cántarus, ſzyię mu związał, y język. Ták y ty właśnie ſobie poſtępowałeś Pánie łońſki, chciał kto doyść u ciebie ſpráwiedliwośći, chciał kto reſpektu y protekciey doznáć, á trzebáć było w przod dobrze ręce náſmárowáć złotą álbo ſrebrną argentánginą, á ieżeli rzeczeſz: *pauper ſum, non habeo,* nie z łákomſtwá to czynię, ſamá potrzebá wyciaga, *ratio ſtatûs*, ták każe, *pauper ſum non habeo*, pięknie ci Auguſtyn S. odpowiáda: *ideo rapere vis?* y dla tego, żeś pauper, że maſz wielkie expenſa, że ſię chceſz świátu pokazáć, chceſz drugiemu wydźieráć? *quid rapias vides, a quo rapiaris non vides,* zkąd drzyć maſz widźiſz, zkąd záś ciebie ſamego drzyć máią niewidźiſz. *Præda illa, quam vis rapere, in muſcipula eſt, tenes & teneris,* iáko

Hieron: (margin, beside "tet. Si quid pulchrum…")

Auguſt: (margin, beside "zkąd záś ciebie…")

iáko myſz iáka przychodźiſz do ſamołowki, rozumieſz że ſię pożywiſz, á ty w ſamołowkę wpádnieſz. *ride, ride, veniet qui exigat.* Smiey ſię teraz śmiey, y lekce to ſobie poważay, będźie ten czás, kiedy á podobno dźiś záraz, fortuná cię odbieży, będźie ten czás kiedy cię łzy ubogich ludźi potępią, będźie ten czás kiedy to wſzyſtko, coś łákomo zbierał y chciwie, słuſznie z rąk twoich Bog drugiemu wydźieráć dopuśći. *ride ride veniet qui exigat:* Nád to śiłę nam ziadł rok przeſzły, *quia ipſe* wſzyſtek náſz czás ná troie rozdźielił, ná śniadániu nam ſtrawił poránek, południe ná obiad obracał, á wieczor ledwie mu padł ná ząb ná wieczerzy: gorſzy to Pan był á niżeli owe zwierzętá Ezechielowe poczworne, *quatuor facies uni,* O day go Bogu monſtrum to iákieś rok przeſzły, dźiwne ſpectáculum, kiedy to ná iednę oſobę potrzebá dáć iáko ná cztery, kiedy ieden pożrze zá czterech. Czytamy w piſmie S. że przy Ierozolimſkim kośćiele, gdy był od pogan ſprofánowány, było iedno mieyſce Topheth, ná ktorym ſtał pogáńſki Bożek Moloch, twierdzą interpretes z ſtárych Rábinow, że ten Bożek miał u páſa ſiedm káletek, do ktorych kápłani pogáńſcy kłádli prowenciki, y obwencye ſwoie. Nioſł kto do kośćiołá ná ofiárę dwie álbo trzy ſynogárlice, uchwyciwſzy go kápłan zá rękę, przymuſzał koniecznie, y mowił włoż tu iednę do tey káletki, nioſł miárę mąki, záraz uiąwſzy go kápłan duſznie roſkázywał, wſyp tu połowicę do tey káletki, nioſł pieniądze, opadſzy go nálegał, wrzuć co pierwey do káletki, ták dálece przykrzy ludźiom byli, że trudno kto przyſtąpić miał do ołtarzá ieżeli wprzod w owę łákomą káletkę czego nie włożył, á ktoż ſię proſzę może lepiey názwáć tym Molochem, ieżeli nie ty Pánie łońſki, tyśći to ty ták wiele żiadał Molochu, niegodźieneś ſię nigdy Pánem náſzym miánowáć. To to był Pan dobry Epáminondás o ktorym Plutárchus powiedźiał. *Vſus eſt ampliſſimâ fortunâ*

4. Reg: 23.

Plutarch:

ea moderatione, ut omnia ex virtutis præſcripto agere videretur. Zył po Pańſku, pokazał ſię ná publikách po páńſku, przecię bez utráty cnoty. To to był Pan y urzędnik dobry Sámuel, ſłuchaycie podciwośći iego, konwokuie wſzyſtkich ludźi, nie trzygroſzowych świadkow, nie pár-
1. Reg: 12. cyáliſtow ſwoich, ále cáłego Izráelá ſprowadza. *Loquimini de me coram Domino, & coram Chriſto eius, utrum, bovem cuiuſquã tulerim, aut aſinum, ſi quempiã calumniatus ſum, ſi oppreſſi aliquem, ſi de manu cuiuſquam munus accepi.* Ieſteś tu Senatorſka Izbá, ieſteś Poſelſka, ieſteśćie Izráelſkie Trybunały, Kommiſſie, Grody, Mágiſtraty mieyſkie, Sądy woytowſkie, ieſteśćie wſzyſcy Izráelitowie, terazże mowcie, teraz w oczy wymawiaycie, *quia ipſe* ieżelim komu z wás wołu álbo oſłá wźiał, ieżelim kogo ná ſławie ukrzywdźił, ieżelim ná urzędźie moim oppreſſyą komu uczynił, ieżelim ná co chciwy był, *loquimini de me,* mowcieſz, ſkarzcieſz, ſądzcie, *& dixerunt non es calumniatus nos, neq; oppreſſiſti, neq; tuliſti de manu alicuius quidpiam.* świadczy wſzyſtek lud, Sámuel nikogo ná ſławie ná honorze nie zábił, nikogo w łáſce nie zruynował, nikomu fortuny niewźiął áni iey niewydarł. *Gen: cap: 47.* Pod guberną, czyli zá podſkárbſtwa Iozefá pierwſzego po Fáráonie Egypſkim, nie ſtawáło tam Egypcyánom, iuż to pieniędzy, iuż inwentarzow bydłá, ktoreby ſprzedawſzy mogli ſobie żywnośći nakupić, przychodzą tedy ciſz Egypcyánie do Iozefá y mowią. *Cur moriemur te vidente? & nos in terra noſtra tui erimus, eme nos in ſer-*
Gen: 47. *vitutem Regiam & præbe ſemina, ne pereunte cultore redigatur terra in ſolitudinem.* Czegoż tedy umieráć będźiemy przed oczymá twemi? my y źiemiá náſzá twoi będźiemy, zákup nas ná ſłużbę krolewſką, á day nam náſienia áby nieſpuſtoſzáłá źiemiá gdyby zginął, ktoby ią ſpráwował, *emit igitur Ioſeph* mowi dáley Piſmo S. *omnẽ terram Ægypti, vendentibus ſingulis poſſeſſiones ſuas præ magnitu-*

gnitudine famis. Zákupił tedy Iozef wszystkę źiemię Egypską, gdy káżdy przedawał osiádłość swoię od wielkiego głodu. To iuż pewnie rozumieliśćie że te kontrákty y dobr poddáństwá cessye, zápisáć miał Iozef w Ziemstwie, w Grodách, álbo koronney Metryce, żeby się Pánu swemu tym samym lepiey przysłużył, gdy mu ná stoł krolewski y do skárbu więcey intrat y prowentow przyczynił? a nie, posłuchaymy tylko: *Quintam partem Regi dabitis, quatuor reliquas permitto vobis.* Iák prędko Iozef role wszystkie poddánych zakupił, záraz poddánym cztery częśći puszcza, á Krolowi piątą część oddáie, wiedźiał bowiem Iozef, iż Krol Pháráo bogátym niemogłby zostáwáć, gdyby się poddáni iego mieli wniwecz obrocić, zubożyć, gdyby poddáni strácili wszystkie rázem dobrá swoie, gdyby rázem wszystko Pan z poddánych zdárł, muśiałby y Pan sam do wielkiego niedostátku przyiśc, muśiałby ná ostátek chlebá káwałká żebráć. A otoż ie co słycháć Pánie łoński? oto *quia ipse*, nárzeka ná cię Oleáster y woła: *infelicissima tempora nostra, quibus & omnia Domini sibi volunt, & agricolæ quidquid possunt Dominis suis furantur.* Nieszczesliwe násze czásy z tobą były, niemiałeś nád námi żadney kommizeráciey, ábyś tylko worki násypał, ábyś tylko intereſſom swoim dogodźił, honorow y wákánsow náchwytał, ábyś tylko imprezie swoiey przeklętey zádosyć uczynił, zdárłeś, złupiłeś nás wszystkich zgołá zá twego pánowánia, pełno było zbytkow, pełno exorbitánciey, pełno niecnot, niewstydow, *non est veritas, & non est iustitia Dei in terra; leviora loquimur, graviora gravius manet iudicium.* Zgiń, zgiń, przepádni zły Pánie, á do nas się więcey niewracay. Poydę ia iuż do ciebie nowonárodzony Pánie miłośćiwy Iezu, y słusznie ci to mogę przypisáć co niekiedyś Tráiánowi wiezdzáiącemu do Greciey nápisano. *Oleáster.*

Plau-

Æmilius. Cossus. *Plaudite nunc populi Princeps cum iudicat orbem,*
Quem non vincit ferrum, nec superatur ab auro.

Bo luboś ty w niewinnym wieku, luboś młodziuśinki, áleś *magni consilij Angelus,* niemoże mowić przy tobie *væ huic Regno! væ terræ cuius Rex puer est,* tyś *Princeps pacis Pater futuri sæculi,* możesz ty nam dáć lepszego Páná rok teráźnieyszy 1716. niżeli był przeszły, bo ty fakcyi żadnych nieznasz, dyssensiey nieumiesz, o dyffidencye niedbasz, konfederáciey z piskow nieczynisz, chybá świátu pożyteczne, o dobrasz to konfederácya, dobry spisek czy popis twoy, kiedy iuż nie iáko Machábeyczykowie ná blászc miedźiáney z Rzymskiemi Pány, ále ná ciele swym własnym krwią świętą naydroższą przy dzisieyszym obrzezániu swoim spisuiesz nas sobie. Iuż nie iáko stárożytność pogáńska záwieráiąc iednę z drugą przyiaźń, kármázynowym sznurem ręce wiązáć zwykli, krew wycisłáli, y iednę z drugą mieszáli, rozumieiąc według Plátoná że we krwi duszá mieszka, tákowe tedy fœderá przyiaźni státeczney między sobą czynili y stánowili. Ah moy Panie w iákieyśmy z tobą dálekiey nieprzyiáźni byli: ták był ciężka między námi dysunia! ledwie co miłość twoia święta na ciele nátury ludzkiey, krew iák sznurem, iák pásmem wycisnęłá, áż záraz przyiaźń, áż zgodá, áż iedność wieczna między námi stánęłá. O symboliczney miłości konterfekt wpáłácu swoim wystáwił był niegdy Károl S. Boromeusz Kárdynał tákowy: stał ieden żebrák ubożiuchny do máiestatu krolewskiego przywiązány złotym łáńcuchem, przy tey inskrypciey *meum est colligere quod infinita distantia solvit,* moiá rzecz iest to iednoczyć y wiązáć, co odległość nieskończona rozwięzuie, rozdźiela. Iać to ia o dobry Iezu y wszystek narod ludzki, iest tákim ubożiuchnym żebrakiem, á tyś Pan Máiestatu niedostępnego, *quod infinita distantia solvit,* ále iużeś iuż teraz dostępny, gdy twey miłości łáńcuch ziednoczył nas z tobą, y związał nieiá-

ko sznurem kármázynowym krwie twey przenayświętszey dźiś przy obrzezániu twoim wytoczoney: *Hac est enim proprietas amoris transformare diligentem in dilectū, & ubi infinitus amor, ibi infinita transformatio. Villanovanus* powiáda. Niechay się dźiś kto chce pyta biegłych Máthemátykow, niech się rádźi ná obrotách niebieskich dobrze znáiących się Astrologow, niech szuka gdźie chce práktyki y wrożki u minucyarzow mądrych, co też tuszą o Pánu przyszłym, iáki też to będźie rok nástępuiący 1716. Ia po tobie iednym miłościwy Iezu wszystko dobre ominuię, y że nam dobrego Páná postánowisz iestem pełen tey nádźieie; bo według zdánia Theodoryká Cesarzá. *Annum bonum non tam de magnis fructibus, quam potestatibus existimandum.* Czytam u Pieryuszá, iáko po koronáciey Wespázyana Cesárzá ná podworzu z Senatem rozmawiáiącego, przyszedł do tego Páná woł z wytártą szyią, kleknął, westchnął ciężko, y ryknął u nog iego, coby to znáczyło, odpowiedźiano; iż ten woł wytárty, znáczy Páństwo Rzymskie, przez twoich Antecessorow wyrobione y znedznione, potrzebá Pánie zmiłowánia twego. Ledwie co miłościwy Iezus nástał Cesárzem nowym o ktorym bárdźiey mowić możemy, á niżeli niekiedyś o Wespázyanie, *mundi vera delitia* iedno ukontentowánie całego świátá, supplikowáłá záraz do niego ludzka Rzeczpospolita iáko woł wyrobiony, że obrzezánie żydowskie iest ná nię ciężkie y nieznośne. Coż czyni ten Pan nowotny, nowy Cesárz Iezus, oto bierze ná się to iárzmo, noż obrzezánia. *Christus autem petra*, przytępia, áni żydom, áni nám tego iárzmá nośić iuż niekaże. *Suscepit Dominus Circumcisionem*, mowi Augustyn S. *ablaturus circumcisionē, suscepit umbram, daturus lucem, suscepit figuram, daturus veritatem.* Dźiś ná szyię swoię włożył Pan iárzmo násze, zaprzęgłá się tá dźiecina we wszystkie prace; ná nas szczegulnie będźie robił, dla nas z niebá zstąpił, stał się ubo-

Villanovan.

Pierius.

August.

Bern: gim: *nihil propter se, sed propter electos*, dla nas y dźiś obrzezan: otoż mamy miłośćiwego Páná, ktory nam też da miłośćiwy rok, miłośćiwego nowego Páná, nowe láto dobre. Alec przecię iákimby sposobem nowego á dobrego moglismy mieć Páná, náucz nas prosimy Augustynie S. Będźie práwi Pan dobry, nowy rok dobry, byle Rzeczpospolita ludzka byłá dobra. *Bona vis habere omnia, & tu*
August: *non vis bonus esse? volumus bonum habere Dominum, simus & nos boni.* Myć to my sami złych y dobrych Pánow, złe y dobre látá czyniemy! chcemy ábysmy się mieli dobrze, powinnismy y my sami bydź dobrzy, ieżeli chcemy mieć dobrego Páná, á powinnismy się oto stáráć, ábysmy y my w niwczym obwinieni nie byli. Ieżeli chcemy krzyknąć *vivat Rex*, powinnismy też záraz pomniec ná to *vivat Lex*. Obserwuymy práwá Boskie, obserwuymy práwá Koronne Chełminskie czyli tám Máydeburskie, y Pan Bog y nowy rok będźie ná nas dobry: *Non sum Propheta, nec filius Propheta, veritatem tamen dicam, & hoc futurum scio, & clara voce proclamo, quod si mutemur & animæ curam agamus, & ab improbitate abstineamus, nil molestum, nil triste ingruet.* Nie iestem w prawdźie Prorokiem, mowi *Incognitus* bezemnie, áni synem Prorockim, prawdę iednák mowię, y to wiem zápewne, y głośno, ieszcze głośniey wołam, ieżeli my sami odmieniemy się ná sumnieniu y w obyczáiách nászych, odmieniemy się y w nowego Páná. Spoyźrzawszy czásu pewnego Iuliusz Cesarz ná státuę Alexándrá wielkiego zápłakał. Spoyrzymy y my ná státuy sercá nászego, spoyrzymy ná státuy sumnienia nászego, á ieżeli co w nim nieporządnego, oczom Boskim przeciwnego znaydźiemy, rzewliwie zápłaczmy, precz wszelką niepráwość zniey wyglązuymy. Swiadczą Historye Iáponeńskie iż tám Roku 1621. w Iáponiey, znaydowáłá się táka babka w swych zabobonách oyczystych pilna y zabawna, że ku czći y honorowi większemu pewnego Bożká, co dźień czterdźieśći

tysięcy

tysięcy rázy ná źiemię upadáłá, y onę cáłuiąc tyle rázy owego Bożká imię wspomináłá. Więc gdy się wiárá Sw: w támtych kráiach rozkrzewiłá, owá stára babka chrzest S. przyiąwszy, prawdźiwego Bogá uznáłá, iemu podobnymże sposobem tyle rázy Imię Iezus y Márya wołáiąc, honor wyświadczáłá; czemu? żeby byłá mogłá zádosyć uczynić, iáko przedtym od diabłá, ták potym od strożá Aniołá przededniem obudzona wstawáłá, dáiąc nieiáko ludźiom chrześćiáńskim ád intende, ktorzy ieżeli ták wiele lat żyćia swego ná swywoli, ná rospustách świátowych trácili, przynamniey żeby resztę dni swoich Bogu prawdźiwemu ná usługę konsekrowáli, oddáli, według exhortáciey Páwłá S. *sicut exhibuistis membra vestra &c. ad Rom: 6.* A ták nowego látá dostąpiemy, y w nowego się Páná odmieniemy. Naostátek záżyimy tákiego sposobu, iákiego niegdy záżyli Biskupi wschodni zá rádą Eudoxiey Cesarzowey. Przybywáią z Páłestyny do Arkádyuszá Cesarzá, uskarżáiąc się iáko wielkie krzywdy od Pogan ponoszą, suppłikuiąc pokornie áby Cesarz w to potráfił y iáko Pan czym prędzey zábieżał, gdy tego uczynić niechciał, Cesarzowa pomieniona ktora niedawno byłá powiłá Syná z wielką Cesarzá rádośćią, táką im dáie rádę. Po kilku dni syná do krztu poniosą, pilnuyćiesz gdy z nim do kośćiołá wchodźić będą, y podaycie mu, álbo temu co go poniesie wászę suppłikę, ná ktorey spiszcie wszystko to, co do chwały Boskiey, do żepsowánia báłwochwálstwá należy; uczynili ták Biskupi pobożni, skłádáią ná synu Cesárskim swoie *desideria*, odbiera ie ten ktory niosł ná ręku, y głowkę dźiećięćiá iákoby przyzwaláiącego ná wszystko, (według informáciey Cesárzowey) podniozszy záwołał, kazał Cesarz młody wszystko to uczynić co tu nápisano, bo to pierwsze roskazánie iego; oddano potym z ową kártą czyli suppliką Cesarzowi syná, proszą áby kazano czytáć, czytano y rzekł Cesarz, trudne są záiste propozycye, punktá, ále że iest

pierwszy mándat syná mego, muśi się to ták stáć iáko roskazał. Páństwo moie! przyniesiono dźiś nowego Cesarzá niebá y źiemie Kролá do kośćiołá, spisuymysz tedy suppliki nász, á prośny Dźiećięćiá tego, áby ich prezentowáć raczył Oycu przedwiecznemu, Dźiećię to iedno iest z Oycem, wszystko co chce u niego wymoże, y owszem sámo nas poćieszyć, y o co uprászáć będźiemy dárowáć nam może, sámo podpisáć może, *fiat ut petitur*. Niech ták będźie, o co ludźie proszą. Dobądźże tedy dobądź nayślodszy Iezu z tych ubogich pieluszek bogátey twey rączki, á ná ten rok nowy, pobłogosław nam. Pobłogosław Oyczyznie przez ćięszkie woyny strapioney, pobłogosław *recte sentientibus*, dobrze życzliwym wierze y swobodom Polskim, rácz nam dáć wszystko nowe, tu nowego á dobrego Páná, potym nowe láto w niebie Amen.



KAZANIE.

Ná Vroczystość trzech Krolow.

Ecce Magi, Oto Krolowie. Math: 2.

CZy trudnosz o Krolow, Pánow y Monárchow, Ewángelisto Páński, byle dobrych! zbrzydźiło sobie niekiedyś żydostwo rządem kápłáńskim y Sędźiow guberną, záchćiáło im się ukoronowáney głowy, woleli pod Monárchą zostawáć: zostáie krolem Saul, moy Boże! iák ćięszki Pan ná poddánych, iák pospolstwu nieznośny, iák w wielkie intrygi powierzony sobie lud wprowádźił! niepodobna wypowiedźieć wszystkiego. Ostátnie Sálomoná pánowánie, Roboámá tyráństwo, Iechu okrucieństwo, Achábá zdźierstwo, iák ćięszkie żydom! Sedecyasz, Mánásses nie krolowie ále tyránni, czytáć krolewskie xięgi, czytáć *libros*

Paralipomenon, co krol, to tyran, co Monárchá, to kát, co Pan, to rozboynik, ktorzy fortuny poddánych szárpáli, substáncye wydźieráli, krwią Izráelską choynie száfowáli. Ale niedáleko chodząc poráchuymy się teráźnieyszych czásow sami z sobą Polacy, rzućmy zápłákánym okiem po Prowincyách, Woiewodztwách, Ziemiách y Powiátách, á znaydźiemy tákich krolow, Panow y Monárchow, przez ktorych zdezolowáne miástá, popustoszone máiętnośći, wioski, dyffirmowáne fortece, popalone zamki, z profanowáne, zdárte świątnice Boskie, stany wszystkie skonfundowáne, kárdynalne práwá przewrocone, prawdá y poufałość stáropolska pogrzebiona, spráwiedliwośći requiem śpiewáią. *Eheu nefas, fugêre pudor, verumq́, fidesq́, victa iacet pietas!* Podźmy ieszcze dáley, á widźimy Pánow, widźimy Monárchow, ktorzy pod pretextem y płaszczykiem utrzymánia swobod y wolnośći postronnego Páństwá, po przyiacielsku wszystkę z niego ozdobę zdárli, erygowawszy (ná pozor tylko) auxyliárne woyská, sprowádźiwszy *colluviem gentium* dźikie y grube narody, wszystkie kráie tyráństwem, zdźierstwem, y oppressyą nápełnili, áby tylko interessom y prywatom swoim zádosyć uczynić, w proch y perzynę práwie Oyczyznę włásną obrocili, *obsequium arbitrantur se præstare Patriæ & libertati*, á nie pátrzą ná to, że nas cále gubią, *cum occiderent vos. Ecce Magi.* Otoż wam Krolowie, Pánowie. Alec nie o tych Mátheusz Sw: dniá dźisieyszego Krolách y Monárchách relácyą nam czyni, ále mowi *ecce Magi*, oto Krolowie, ktorzy w ciele ludzkim Bogá utáionego, iáko skarb w roli zakopány, dźiś świátu wyiáwili, ktorzy *primitiæ gentium* narodow uznáiących Bogá prawdźiwego byli, ktorzy kádźidło ofiáruiąc, Bostwo przedwieczne bez Mátki, iáko naywyższy Melchisedech przyználi, myrrhą, ludzką w nim náturę skłonną do cierpliwośći oświadczyli, przez złoto Krolem go y Pánem cáłego świátá utwierdźili, *ecce Magi*, ktorzy nas náu-

náuczyli, áby iáko oni zá gwiazdą, ták my zá rozumem wiárą prawdźiwą oświęconym, do Bogá y zbáwienia náfzego pośpieszáli, Słusznie tedy tákowych Pánow y Monárchow kośćioł S, uroczystośćią dźisieyszą regálizuie, słusznie wszelkiemu stworzeniu głośi, opowiáda, *Ecce Magi.* Ale Herod krwie niewinnych dźiatek rozlewcá, co tu ma zá sprawę? *Herodes Rex:* powiem ia na teráźnieyszym kazániu, gdy będę dowodźił, że Krolowie, Monárchowie, Pánowie, wszelkiey iurysdykciey przełożeni, iáko do dobrego z dźisieyszymi Krolámi świętymi, ták też do złego z niezbożnym Herodem nayskutecznieyszym bywáią powodem. Ad. M. D. G.

MAią ten osobliwy źiemscy Pánowie między inszemi áttrybutámi przymiot, że są nieiákim exemplarzem, konterfektem, portretem, ná ktory więc pilno zwykli się zápátrywáć poddáni. *Vita principum, est norma subditorum,* I ztąd ci Pláto powiáda, że nietrzebá wielkiey prace, nie trzebá wielkich zawodow do poprawy ludzkich obyczáiow, dosyć dobre krolow życie: Cyrus záś Krol Perski mawiał, że krolewskie życie, potáiemne iest poddánym práwo; wiedźiał o tym Tráian Cesarz bo powiedźiał: *non esse Regium aliis iura imponere, sibi laxare.* Nie to iest Pan co innym prawá podáie, ále co siebie niemi y swoy áppetyt wiązáć y krępowáć umie, wiele tedy należy ná cnotliwych Pánách: cnotliwy Pan, cnotliwe y Poddáństwo, niecnotliwy Pan, niecnotliwe poddáństwo. *Qualis Rector est civitatis, tales volūt esse & inhabitātes in ea.* W Xięgách Sędźiow ludu Bożego, Abimelech Hetman áby był dostał fortece Sychem, niemogąc iey orężem podbić, udał się do tákiego kunsztu, czy fortelu: z siadszy z koniá y wźiąwszy wręce swe siekierę, *pracidit arboris ramum, impositumq́; ferens humero, dixit; quod me vidistis facere, cito facite, igitur certatim ramos de arboribus pracidentes sequebantur eum.* Sciął drzewo mowi Pismo S. á wźiąwszy ie ná

L. de legib9.

rámię

rámię niost pod miásto odważnie, co gdy obaczyli w Hetmánie y Wodzu żołnierze, toż sámo káżdy uczynił, y ták w około miásto obłożywszy, zápalił; obywátele támeczni widząc pewną zgubę poddáć się musieli. Lud Izráelski, poki zostawał pod Iozuem, poty się cnotliwie záchował, *servivitq; Israel Domino cũctis Iosue diebus & seniorũ, qui longo vixerunt tempore.* Służył Izráel Pánu Bogu po wszystkie dni Iozuego, y stárszych, ktorzy przez długi czás żyli: Mázyusz dochodźi, że Iozue przez dwádźieśćiá ośm lat, lud Izraelski rządźił; owi záś stárśi po śmierci iego przez dwie lecie: rzecz cudu pełna! ow ták liczny lud blisko millioná dochodzący zá pánowánia Jozuego był do nabożeństwá skłonny, w wierze utwierdzony, że żadnych pogáńskich Bożyscz nieznał, im czći, honoru nieoddawał, w roskoszy się y zbytkách niekochał, á przecię według Cássyodorá bárdzo máło ludźi ktorzy się rozumem rządzą, bárdzo máło, ktorym się poććiwość podoba, y tam naybárdźiey idą ludźie gdźie ich prac ulżenie prowádźi, co im smákuie, to sobie zá błogosłáwieństwo maią. *Quidquid æstimat voluptuosũ, hoc & ad beatitudinem temporũ iudicat applicandũ.* Wielka przezorność muśi bydź Páná, ktory poddánych swoich od złego odwieść, odwabić potráfi: wielka dosyć Iozuego chwałá, że słońce w naylotnieyszym zátrzymał biegu, ále nierownie większa sławá, gdy swywolny lud w pędźie swoim záćięty ujął y do ryży przyprowádźił. Cud to między cudámi utrzymáć poddáństwo; czego nikt bárdźiey dokazáć nie może, chybá Krol y monárchá włásny, za ktorego powodem, lub dobrze lub zle prowádzącym, idą ták dobrze, iák zle poddáni, zważył to Claudian Poëtá. Iosue 24.

Non sic inflectere sensus
Humanos edicta valent, ut vita Regentis.

Widźieć to było w Niniwitow Krolu: Niniwe było miásto pyszne y wyniosłe, nietylko w áppárencyą domową, w porządne cekauzy, ále też y w bogáctwá dufało; puśćiło się

to ſię Niniwe ná wſzeláką roſpuſtę, *uſq; datum ſceleri*, dobroczynność iednák Boſka pod klęſki pozorem, remedium y zdrowia ſzuka. Ordynowány Jonás ktoryby exorbituiących Niniwe obywátelow poſtráſzył, przeráżeni ſtráchem Niniwitowie do pokuty ſię udáią, Krol ſam z ſzedſzy z Máieſtatu, krolewſką zniża powagę. *Surrexit de ſolio ſuo, & abiecit veſtimentum ſuum a ſe, & indutus eſt ſacco, & ſedit in cinere.* Porwał ſię czym prędzey z ſtolice ſwey, á zrzucił z ſiebie odźienie ſwoie, y oblekł ſię w wor, y uſiadł w popiele. Udał ſię do pokuty Krol, udał y poddány lud: niechby było y tyſiąc Ionaſzow wołáło ná Niniwitow, máłoco byby li wymogli, gdyby był Krol ſwoim ſię nieprzyłożył przykładem. Dźiwuią ſię tám expozytorowie Piſmá S. iáko to bydź mogło, że owe zgromádzone do korabia Noego zwierzętá, beſtye, y ptáſtwo, lubo rożnych nátur były, á przecię iedno z drugim wſzyſtkie w zgodźie, iednośći y przyiáźni żyły. Wilk owce nie pożárł, lew ſię ná tygryſa nie rzucił, pies z kotką w odpowiedźi niechodźił, iáſtrząb ná gołębie, áni orzeł ná gęſi niebił, ná co iedni odpowiádáią iż Boſka wſzechmocność onych ſrogich beſtyi żárłoczne nátury ták pochámowáłá, że ſobie żadney uczynić niemogły ſzkody, co ieżeli ták ieſt, záwſtydźmy ſię rozumni ludźie pod czás gorśi od beſtiy, że zwierzętá ſtoſuiąc ſię do woli Boſkiey, náturę wſobie zwyciężywſzy, wzgodźie y iednośći żyły. A my, by też w naymnieyſzym zgromádzeniu, w iedney mowię biedney chácie zgodźić ſię częſtokroć niechcemy! wołáłáby druga utrapiona żoná ze lwem lub niedźwiedźiem, á niżeli ze złym furyatem, piiákiem, y kuſanem mężem mięſzkáć; wolałby drugi wilczycę, niźli niecnotliwą y złą żonę cierpieć. Powiádáią że iedná tylko táka Grecka Helená była, o ktorą ſię pod ſtárożytną Troią dźieśięć lát woyná toczyłá. Aleć ia ſię wracam do ſwoiey máteriey, y powiádam, że drudzy Doktorowie Piſmá S. dáią tę przyczynę że

Ionæ 3.

nę, że dla tego w zgodźie owe zwierzętá w Arce Noego były, iż ſię w árce iák w śćiſłym więźieniu bydź czuły, z kąd, kto doznał, kiedy owo wilk w głęboki doł álbo ſamołowkę wpádnie, powiádáią że ſkromnie, cicho, pokornie głowę zwieśiwſzy, iák báránek w źiemię pátrzy, bá wrzuć mu tám ná ten czas owcę lub báráná, by naygłodnieyſzy, nie ruſzy; á paſſye, á námiętności duſze, wyuzdáne áffektá naſze, *primó primi, primo ſecundi motus*, lubo w śmiertelnym ciele iák w więźieniu zoſtáią, o iáko ſię z ſobą niezgadzáią! o iáko z ſobą kontrádykuią! Iabym záś rzekł że owym dźikim beſtyom wędźidłá y muſztuki iákieś ná páſczęki żárłoczne Noe w árce pokłáść muśiał. Ale naylepiey do moiey propozyciey odpowiádá Ambroży S. *Videtur huius illa eſſe ratio, quia bruta animalia ex vicinitate hominis manſueſiebant*, iákoby chciał poprzećmego *intentum*, że dla tego ciche owe w korabiu zwierzętá były, bo ná cichego y łáſkáwego Páná ſwego Noego pátrzyły: iákoby rzekł Doktor S. Noe w Arce przyſtoynie ſobie poſtępował, práwá y zákazánia Boſkie obſerwował, z żoną y z ſynámi ſię zgadzał, do wſzyſtkiego dobrego był záwſze przykłádem, zápátruiąc ſię tedy zwierzętá ná tákowe regulárne ákcye Noego, lubo znátury dźikie y okrutne, w zgodźie z ſobą żyć muśiáły, *ex vicinitate hominis manſueſiebant*. Rzecz ieſzcze trefną powiem; Pan ieden często chodźił czyli iezdźił ná ſłowo Boſkie do kośćiołá, umiał piſmo święte, widząc to chłopek pewny iego poddány, náśláduiąc Páná, często tákże ugęſczał do kośćiołá, y náuczył ſię był owego textu piſmá S. o iáłmużnie świętey. *Quod uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis*; tráfiło ſię iż Pan miał gromádę, gdźie maiąc wolą czyli ſpital budowáć, czyli kośćioł fundowáć, rzekł do poddánych, dźiatki moie trzebá ábyśćie mi czyńſze, podatki wypłacáli, bo to chcę ſuknią Pánu Bogu ſpráwić, á wiele bardzo koſztuie, bo Pan názbyt roſły, ſam o ſobie

powiedźiał: *Cælum & terram ego impleo*, niebo y źiemię nápełniam, bárdzo ieſt bogáty, bo tám tákże powiedźiał: *Domini eſt terra & plenitudo eius &c.* áż chłopek ktory był naymnieyſzego z gromády wzroſtu, do tego y ubogi, wyſuynie ſię y práwi. Miłośćiwy Pánie, niefráſuycie ſię nie, niewiele was ta ſuknia będźie koſztowáłá, trzy łokcie ſukná wyſtárczy, Pan rzecze áto iáko chłopku dobry? á chłopek iák zbiczá: ieſt też tám mośći Pánie wpiſmie *quidquid uni ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis*, cośćie znaymnieyſzych dla mnie uczynili, mnieśćie to ſamemu uczynili. Ia tu ze wſzyſtkich naymnieyſzy, każcie mnie mośći Pánie ſuknią dáć, á ták wedle Bogá y piſmá, ſuknią Bogu dacie, kazał Pan ſuknią dáć, y ták chłopkowi owemu że Páná náſládował, że iáko y Pan w kośćiele y ná kazániu záwſze bywał, ſuknia byłá wzyſku. Owoż iuż tu mamy co tám powiedźiano. *Rex velit honeſta, nemo non eadem volet.*

Gdźie ieſt Pan dobry iáko ſię więc godźi.
Tám też y ſługom ná cnocie nie ſchodźi.

Qualis Rex talis grex, iáki Pan, táki kram dawno powiádáią. Tulliuſz záś o Rzymie máwiał: *qualeſcunq; ſummi civitatis viri fuerunt, talem civitatem fuiſſe.* Iákowi bywáli Senatorowie y Pánowie Rzymſcy, tákowi też y obywátele. Podźmyſz dáley; powſtał iáko wiecie przeciwko Bogu y Stworcy ſwoiemu nayprzednieyſzy Anioł, pychą y ámbicyą uwiedźiony, chciał záſieść thron y máieſtat páńſki, áż záraz iáko powiáda Ian S. *tertiam partem traxit ſtellarū cæli*, trzecią część pociągnął zá ſobą gwiazd niebieſkich. Nic ci też wprawdźie ná niebie po owych gwiazdách, ktore ſię lwem, ſmokiem, niedźwiadkiem, y inſzemi beſtyálſkiemi názywáią imionámi; niegodźien ná niebie między gwiazdámi zoſtáwić pyſzny iáko Jupiter, roziádły y zły iáko Sáturnus, mśćiwy iáko Mars, drapieżny iáko Merkuryuſz, bezwſtydny niepowśćiągliwy iáko Venus, y tám inſze nieprzyſtoynych imion gwiazdy, Aleć

przez te gwiazdy *tertiam partem traxit ſtellarum cæli*, zgodnie rozumieią Oycowie SS. Duchy niebieſkie nieśmiertelne, to ieſt Aniołow, ktorych trzecią część Lucyper wprzod przeciwko Bogu ſpráktykował, á potym ná przepáśći wieczne zá ſobą pociągnął, więc iáko wniebie zá nayiáśnieyſzym Xiążęciem y Prymáſem ſwoim, ták wiele Aniołow ákkomoduiąc ſię woli ſtárſzego zginęło, ták źiemſcy Pánowie, Potentaci, Krolowie przez ſwoie niezbożne życie, ludźi y poddánych mniey uważnych do rożnych grzechow, á potym y ná zgubę wieczną zwykli prowádźić, *ſcilicet in vulgus manant exempla Regentû*. Wnáſzey Polſcze oźiębły był w wierze Zygmunt pierwſzy Auguſt, by też zá kogo, iáko zá Auguſtá rożne u nas zágęśćiły ſię ſekty, mogło ſię mowić ná ten czas *tempore Auguſti Catholici erant anguſti*, Bolesław śmiáły poki ſię w żołnierſkiey trzymał ryźie, poty y Polacy żołnierſkiey niepuśćili ſię ſzábli, zepſował ſię Bolesław w Kiiowie, zepſowáli ſię Polacy. Pod Bolesławem Chrobrym iák woienna byłá Polſká! bo pod Pánem woiennym, náſtąpił ná páńſtwo ſyn iego Miecysław niewieśćiuch nie krol, zniewieśćiáłá też y Polſká: świątobliwie nam pánował Káźimierz z Kluniaku wźięty, świątobliwi też byli y Polacy. Ledwie co Henryk oſmy, Krol Angielſki ſcheretyczał, wiárę świętą kátolicką, Apoſtátą zoſtawſzy, ktorey był przed tym *acerrimus defenſor*, porzucił, áż záraz wſzyſcy iego poddáni, náwet y Biſkupi, tąſz wiárą świętą w zgárdźili, wſzyſtká Anglia ćięſzką záráżona herezyą, *ſi caput fuerit infirmum, totum corpus laguidum*. Przeciwnym záś ſpoſobem, ledwie co ow Pan Ewángeliczny u Ianá S. uwierzył w prawdźiwego Bogá, áż záraz uwierzyli wſzyſcy domowi y słudzy iego. *Credidit ipſe, & domus eius tota*. Ták to ták zwyczáynie bywa, zgrzeſzy Monárchá, niepodobna áby y poddáni nie zgrzeſzyli, bo álbo chwalą Páńſkie uczynki chociaſz złe, álbo im też ſami dopámagáią. Ze

przyprowádzona Fáráonowi Abráhámowá żoná, nie było tám bez usługi poddánych, káżdy dworski chciał się Pánu swemu przysłużyć, z ochotą Sarę przyprowádźić, y dla tego grzech krolewski, grzech y poddánych, kará krolewska, kará y poddánych, mowi S. Chryzostom. *Ecce quomodo Lenonis eget officium, in Regis gratiam auferendo iusti uxorem, quapropter non ipse solus, sed & omnes qui adhærebant, pænæ fuerunt participes.* Oto iáko inámoratowi dopomogli słudzy, zárabiáiąc sobie ná łáskę krolewską, prowádzą spráwiedliwego Abráhámá żonę do Páńskiego gábinetu, dla tego nie sam tylko Fáráo, ále y wszyscy ktorzy krolowi do niecnoty dopamagáli, káry krolewskiey byli uczestnikámi. Nieszczęśliwość krolestw gdy Pan niecnotliwy, zá krolem idą poddáni, bo iego rządzą się przykłádem, *Regis ad exemplum totus componitur orbis.* Aleć pominąwszy ták wiele innych dowodow, podźmy iuż do dźiśieyszych trzech Krolow świętych y Monárchow, ná oko to obaczymy, że kiedy ubodzy pástuszkowie w Bethleemskiey szopie nowonárodzonemu Pánu pokłon oddawáli, nikt o tym niewiedźiał, wnocy się to dźiało, á kiedy dźiśieyśi Monárchowie z homágium do tegoż się Páná wypráwuią, áż się nową ná niebie gwiazdą szopá oświeca, áż miásto Ierozolimskie wesołą o národzeniu Chrystusowym nowinę y gázetę słyszy; áż dźień dźiśieyszy *Epiphania* utáionego w ciele ludzkim Bogá intytułuie, áż káżdy słysząc iáko się trzey możni Pánowie národzonemu w źiemi żydowskiey Krolowi nád krolmi pokłonili, upominki oddáli, sámych śiebie zá wiernych poddánych konsekrowáli, pomyślił, iáki to Pan, ktoremu się y krolewskie świátá tego unizáią máiestáty? ten to iuż ten (rzekł sobie nie ieden) przyszedł ná świát, o ktorym Dawid prorokował. *Reges Tharsis & Insulæ munera offerent, Reges Arabum & Saba dona adducent, & adorabunt eum omnes fines terræ,* owo zgołá krotko mowiąc, kiedy trzey dźiśieyśi krolowie *mittebant co-*

ronas ante thronum, zrzucáli pod nogi nowonárodzonego Páná w ubogiey ſzopie, złote ſwoie inſignia, niebo ſię y źiemiá chwałą Bogá wcielonego nápełniłá. Podźmyſz záś do Herodá, otoy ten niecnotá, ma tákże ſwoie *ſequito*, oto o nim czytamy, że ledwie *turbatus eſt*, záfráſował ſię, áż mu ſię wtym y ſtołeczne miáſto Ierozolimá chętnie ákkomoduie, *& omnis Hieroſolyma cum illo*, chytrze y obłudnie zacnych dźiſieyſzych trzech gośći przyiął, áż też y ſervire iego w teyże nieſzczerości, nikt ſię znich nowonárodzonemu niepokłonił Pánu! Myſlił Herod zátrácić Chryſtuſa, áż Pánowie dworſcy áby ſię Pánu przypochlebić, bezbożne ręce w niewinney krwi dźiatek y żelázo broczą. Zádał tám ktoś ſobie quæſtyą, ieżeli też Pánowie możni będą wniebie? poniewaſz tám Piſmo S. powiáda, *potentes potenter tormenta patientur*, y odpowiedźiał: *Quidni ſi in cunis moriantur?* czemuſz práwi nie máią bydź wniebie, ieżeli w kolebkách umieráią: ſtráſzna to odpowiedź! ſtráſzne życie Páńſkie! Alec ia łáſkáwiey konkluduiąc odpowiádam, że Pánowie, Potentaci, Krolowie, Monárchowie, *cuiuſcunq; ſtatus, & gradûs*, Przełożeni dobrzy, nabożni, ſpráwiedliwi, przykład z ſiebie dobry dáiący, w wiekuiſtey chwale z dźiſieyſzemi Monárchámi świętymi niepochybnie opływáć będą, Pánowie źli, bezbożni, łákomi, wzgorſzenia pełni iáko Herod, nieomylnie ná przepáść wieczną poydą. Y tęć ia ſłucháczowi memu przy Páńſkim święcie podáię przeſtrogę, ábyſmy nie złego Herodá, ále trzech dźiſieyſzych Swiętych Krolow naſládowáli; á ták Bogá náſzego iuż nie pod tą śmiertelnośći zaſłoną zákrytego, ále *facie ad faciem* w iaſności y chwale wiekuiſtey obiáwionego widźieć y chwalić ná wieki wiekow będźiemy. Amen.



KAZANIE

Ná Vroczystość S. Oycá pierwszego Pustelniká.

Dom: infra oct: Epiph:

In his, quæ Patris mei sunt, oportet me esse. Luc: 2.
Temi rzeczámi ktore są Oycá mego, iám się bawić powinien.

DAwny á prawdźiwy ten iest u ludzi duchownych Aphoryzm, lubo świátowym zda się bydź iedno páradoxum: Chrystusá dla Chrystusá pod czás godźi się opuśćić. Authentykuie to sámá prawdá przedwieczna, *Math:* 25. gdy mowi: *Quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis,* cośćie z moich naymnieyszemu wyświadczyli, mnieśćie samemu świadczyli, ktore to słowá dobrze uważáiąc Práwodawcá Zakonu mego Augustyn S. táki im dáie komment: *Christus est in Ecclesia, est in carcere, Christus est in verbo, est in infirmo, adoratur in Ecclesia, honoratur in sanctis, redimitur in captivis, visitatur in carceribus, sepelitur in mortuis, Christus igitur quandoq; propter Christum relinquendus est:* lubo Chrystus smáczny iest w kazániu, smáczny w słuchániu Mszy świętey, smáczny w kośćielnych ceremoniách y nabożeństwách, częstokroć iednák dla leżącego wszpitalu, siedzącego w więźieniu, umieráiącego od głodu w gnoiu, nie grzech y owszem zasługa, Chrystusá dla Chrystusá opuśćić. Iest Chrystus w kośćiele, tám mu się kłániamy, iest w Swiętych swoich, wnich go weneruiemy, chwalemy, iest w więźniách ubogich, iest w chorych, w nich mu usługuiemy, pośiłkuiemy go w potrzebuiących, cieszymy go w utrapionych, odźiewamy w nágich, grzebiemy go w umárłych, *quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* Náwiedza Sw. Pánnę Kátárzynę Bonońską

nońską Pan Iezus wpoſtáci dźieciątká máłego w celi, zktorym oná máiąc wdźięczne ſwe zabáwy, y delicyi niebieſkich w nim záżywáiąc, uſłyſzáłá w tym dzwonek áby z powinnośći chorym uſłużyłá w infirmáriey, biedźi ſię y łamie z ſobą co czynić, ná co ſię rezolwowáć S. Pánná niewie, tu iey żal od naymilſzego dźieciątká Iezuſa, owdźie poſłuſzeńſtwo roſkázuie, prośi iednák dźieciątká Iezuſa málinkiego, áby iey doczekał, y odchodząc mile ie pocáłowáłá, z kąd złota obrączká ná iey uſtách zoſtáłá, iáko iey ſię máluśiński Iezus uſteczkámi ſwemi dotchnął, chorą tedy śioſtrę náwiedźiwſzy, oney uſłużywſzy, powracá czym pręd zey do celi, Iezuſa Páná málinkiego, iuż nie dźiecięciem ále ſlicznym, dorodnym młodźieniaſzkiem záſtáie, dźiwuie ſię Kátházyná S. co zá odmiáná? odpowie iey Chryſtus, Chryſtuſa dla Chryſtuſa pod czás opuśćić niezáwádźi, ále y owſzem pomoże. Dobrze S. Bonáwenturá powiedźiał: *qui infirmo ſervit, plus meretur, quam ſi ipſi Chriſto miniſtraret.* Więc że też (iákom wyżey powiedźiał) *Chriſtus honoratur in ſanctis,* Chryſtuſá w Swiętych iego y wybránych czćimy, wnich go wychwalamy, wielbiemy: toć y mnie dniá dźiſieyſzego nikt niezgáni, gdy Chryſtuſa dla Chryſtuſa, Oycá opuſzczę dla Oycá. *In his quæ Patris mei ſunt, oportet me eſſe,* kiedy przebłogoſłáwionemu Pátryárſze y Oycu moiemu Pawłowi S. pierwſzemu Puſtelnikowi, przy tey doroczney iego Vroczyſtośći, powinny w dźięcznośći y obſerwánciey ſynowſkiey dźiś wypłácę trybut, á tym ſamym ſamego wnimże wychwalę Chryſtuſá. Przebaczyſz tedy pobożney moiey, nayłáſkáwſzy Iezu, prezumpcyey, że cię iuż dniá dźiſieyſzego w kośćiele Jerozolimſkim między Doktorámi ſłucháć niebędę dyſputuiącego, bo idę ná bezludną puſczą, y tám Profeſſorá naypierwſzego, Sápientá Thebáńſkiego Oycá mego Páwłá świętego, troiáką lekcyą tráduiącego, poſłucham. *In his quæ Patris mei ſunt, oportet me eſſe.* Coby zás to zá troiáka ſcyencya

encya

encya byłá, ktorą tráduie ten Profeſſor ná puſzczy, uſłyſzemy ná teráźnieyſzym kazániu. Ad. M. D. G.

MIeczem y ogniem kroleſtwá, Páńſtwá, Monárchie puſtoſzą, ruynuią, dobrą záś rádą, ſtáwiáią, funduią. Nie wierzę owemu dawnemu przyſłowiu, áby nikt głową muru nieprzebił, ile że Menánder duſa, *plus credo conſilijs, quam armis fieri Regna tuta*, więcey wierzę iż głową niż bułat, rádá niż zwádá, inwencya y fortel dokázuie, niż ogniſte tárány, bąby, naygłownieyſzy ſzturm y naiazd, woiuie: wgłowach mądrych, w rádách, ſtárożytność wſzelka *ſtatum Regni*, pokładáłá, chwaląc *feliciſſimum eſſe Regnum, ubi Philoſophi imperant, Reges philoſophantur*. I dla tegoć mowi Plinius. *Inde priſcis ſtudiorum ſumma reverētia, ſummus amor ſtudiorum, nunc pauci ſtudia honorant ideo multa in deterius eunt*. Przed tym czemu ſzczęſliwe Páńſtwá były? bo byłá wielka miłość, wielka obſerwáncya mądrości, teraz máło ieſt, coby ią czćili, dla tego też niſzczeią, drobnieią ná świecie rzeczy. Wyrázono to dobrze w Rzymie, w ktorym gdy máło mądrych było konſiliarzow, kręciły poważne oſoby ſznur iákiś iedwabny, Capitolino. oſieł zá niemi ſtoiąc, co oni kręcili, to on rozwiązał. To ták ſię dźieie, gdy lub ieden oſieł wrádách Rzeczypoſpolitey záſiędźie, (dopieroſz gdy wiele) to tám, co mądrzy náprawią, on ieden zepſuie. Mądrość umie zgodę zpleść y nákręcić, nieumieiętność rozwinąć y rozpleść. Mamy tego ápprobátę y w ſamym piſmie S. gdy mowi, *vae Regno, cuius puer Rex eſt*. Biádá temu kroleſtwu, ktore Páná ma bez głowy, nie umie rządźić, záraz *ſurſum corda* ſpiewa, ná poſpolite ruſzenie woła: á *Angelum conſilij, Principem pacis*, Bogá naprzod, y konſyliarzow Oyczyznie życzliwych y mądrych ſię nie rádźi. Ten ieſt y teraz zwyczay y proceder, iż krolowie, Potentaci, *eventum belli, prius conſilijs probant, quam armis experiuntur*, wprzod rádzą niż ſię wádzą, wprzod *praeparatoria bellica* gotuią, niżli wpole, przeciwko

ciwko nieprzyiacielowi wychodzą. Dobrze z głową, dobrze z radą, *omnia prius consilio experiri, quàm armis, sapientem decet*, pewnieby był Xerxes Krol Perski ták licznych woysk oraz nie zgubił, gdyby nie dla głupich á pochlebnych Consyliarzow, ktorzy iáko pisze Senecá: *Consulunt non quæ optima, sed quæ suavissima*, pewnieby było miásto Ierozolymskie do tych czas wswoiey porze stało, gdyby mu był Bog dla iego zbrodni, mądrych nie odiął konsiliarzow. *Dominator Dominus exercituum auferet à Ierusalem, consiliarium & sapientem*, y záraz przydáie: *ruit Ierusalem, & Iudas cecidit:* bo to prawdá co Philozoph nápisał: *neq; draconem purpureum, neq; argenteam aquilā facere Imperatorem, si desit ei sapientia.* Nie insignia Páńskie lwy y orły, czynią krolow y Cesarzow, ále mądra głowá. Wyráziłá to biegła wrzeczách Grecya, gdy w Athenách ná theátrum wystáwiłá ukoronowáne osoby, ktore xięgi w ręku trzymáły, iák im tylko pod nogi ich spuszczono xięgi, korony z głow ich spadały, á głowy z chylá-ły pod iárzmá, mądrość korony, wszelki honor przytrzymuie, bez mądrośći kárki náchyláć potrzebá pod niewolą. I ztąd ci podobno krolowa Sábbá, niechwali Sálomoná z dostátkow y fortun, ále z mądrośći krolewską iego eminencyą, wynośi máiestat, *maior est sapientia tua & opera tua, quam audivi, sit Dominus Deus tuus benedictus, cui complacuisti, & posuit te super Thronum.* Więkstza iest mądrość twoiá y uczynki twoie, niżelim słyszáła. Niech będźie Pan Bog twoy błogosłáwiony, ktoremuś śię upodobał y postáwił cię ná thronie; zgołá káżdy przyznáć muśi że *sapientia stabilimentum populi est.* gdźie zás náuka y mądrość iedną nie zostáie podporą, tam záwsze ruiny z boiáźnią spodźiewáć śię y oczekiwáć potrzebá, *Cuius sapientia fulcrum non est, hunc cadere necesse est, vel si pro aliquo temporis intervallo stat, semper timeat, nè cadat:* Ale gdźieſz ſą proszę tákowe Akademie? gdźie mamy szukáć

Terentius.

Isaiæ 3.

Seneca.

Neoth

tákiego Profeſſora y Magiſtrá ktoryby nas mogł náuczyć mądrośći? á mądrośći iuż nie tey świátowey, o ktorey tam powiedźiano, *ſapientia huius mundi ſtultitia eſt*, ále żeby nam tákie trádował lekcye, tákiey nas náuczył ſcyentiey, mądrośći, ktoraby ſię ſamemu podobáłá Bogu, *ſumma ſapientia eſt, noſſe Deum.* Pyta ſię y ſam Iob *cap: 28.* gdźieby ſię mądrość znáydowáłá, gdźieby iey rezydencya y mieyſce zoſtawáło? *Sapientia ubi invenitur, & quis locus eius?* y ſam z ſobą ták dáley dyſzkuruie. *Non invenitur in terra ſuaviter viventium. Abyſſus dicit, non eſt in me, & mare loquitur, non eſt mecum:* mądrość práwi y náuká wżadney ſię obſzerney nieznáyduie źiemi, áni ſię znáyduie w bezdennych przepáśćiách, áni w głębokośćiách morſkich. A kędyſz przecie Proroku święty mądrość y náuká znáydowáć ſię może? wtymże odpowiáda rozdźiale, *Trabitur autem ſapientia de occultis*, á Págninus przydáie *de occultis angulis*, inſza werſya ieſzcze przydáie *de occultis angulis & deſertis*. Mądrość práwi, znáyduie ſię tám gdźieś w zákrytych, ciáſnych y puſtych kątách, y z onych ſię bierze y ciągnie. Wkącie gdźieś bo w iáſkini ná bezludney Thebáńſkiey puſzczy y dźiſieyſzego Oycá Pátryárchy mego Páwłá S. ieſt mieyſce, rezydencya, oraz y káthedrá. *Trabitur autem Paulus Eremitarum Author & Magiſter de ocultis deſertis.* Wkącie mowię bo w ciemney pieczárze, Páwłá S. náuką y mądrośćią niebieſką, iáko drogiemi dyámentámi przyozdobionego ieſt mieyſce y rezydencya, bo w ciemnych mieyſcách y kątách, lepiey ſię drogiego dyámentu iáſność y piękność wydáie, *oppoſita penes ſe poſita magis eluceſcunt.* Ale zárzucą mi tu podobno y rzeką ſapienci świátowi, coż to zá Profeſſor, co to zá Mágiſter y Doktor? kiedy ná bezludney y głębokiey puſzczy *de occultis angulis?* coż tám zá ſcyencye, co zá lekcye trádował? kiedy ſam między dźikiemi beſtyámi tylko zoſtawał, *de occultis deſertis?* niechże ci y wſzyſcy poſłucháią,

co ná to mowi Hieronym S. *Sapiens nunquam solus esse potest, habet enim secum omnes qui sunt, & qui fuerunt boni, animum liberum, prout vult, profert, & transfert, & quod corpore non potest, cogitatione complectitur, & si hominum inopia fuerit, loquitur cum Deo, nunquam bonus solus erit,* á ia też iuż dowodźić tego záczynam, że Páweł S. w bezludney pusczy náuczał, Filozofiey, Theologiey, y *artem militarem,* álbo ráczey náuki rycerskiey. Ian Sw: Ewángelistá w obiáwieniu swoim *cap: 11.* ták mowi. *Datus est mihi calamus similis virgæ. Nicolaus Regerius* czyta: *Datus est mihi calamus similis sceptro regali,* że práwi dáne mi iest pioro podobne berłu krolewskiemu. *Rupertus Abbas* pomienione słowá ták ieszcze czyta, *datus est mihi baculus, datum est mihi sceptrum, data est mihi lancea, hasta:* że práwi dáne było pioro Ianowi S. Ewángeliśćie, ktore lasce márszałkowskey, berłu krolewskiemu, y samey żołnierskiey kopiey y włoczni podobne było. Ale dla Bogá? co to zá ták dźiwne było pioro? podobno to, przez to pioro márszáłkowskiey lasce, y berłu krolewskiemu podobne, chciano wyráżić, że piorem może iako iáką márszałkowską laską, iáko iákim krolewskim rządźić berłem, iákoż widźiemy, że ordynansem pisanym żołnierzá kieruią, y onym iáko chcą dyryguią, rządzą. Páński list pisany do sługi, onego iáko iákim krolewskim ordynuie berłem, co Pan nápisze, sługá koniecznie uczynić to muśi, *datus est mihi calamus similis baculo & sceptro regali,* może iescze bydź podobne pioro ostrey włoczni, kopiey żołnierskiey, *calamus similis hastæ & lanceæ,* kiedy owo kto cudzą sławę, honor, imię dobre, zasługi piorem opisuie, pewnie tákie pioro, iedną zostáie ostrą włocznią ná wylot serce przebiiáiącą *calamus similis hasta & lanceæ:* Kazał był námálowáć Leo Xiążę Forliwskie pioro do pisania, á nád nim tákowe wyráźić lemmá, *gladijs, nocentior ipsis,* iákoby chciał náuczyć, że pioro iest szkodliwsze á niżeli

 miecz

miecz oſtry, pioro ieſt to potężna ármáturá, mocna broń nád puinały, nád miecze, (rzekę lepiey) bárdźiey przenika mądrze nápiſany ſkrypt álbo páſzkwil rozrucony, niżli hártowne żelázo: iákoż prawdá, pioro álbowiem ná ſławie, ná honorze, ná reputáciey y ſtymie człowieká zábić może, onego niecnotliwie y nieſpráwiedliwie opiſawſzy, okryſliwſzy, może ſławę y imię dobre odciąć; ále pioro kopiey y włoczni długiey podobne ieſzcze gorſze, gdyſz cię może dáley onym doſiągnąć zdaleká, może cię nim uderzyć y przebić, bronić ſię niedopuśći. Przyſłowie ieſt Polſkie, że złota ſzwáycá mury przebiia, ále pioro kopiey podobne, nie mury ále ludźi ſamych przebiia, ná godnośći, zaſługách y honorze zábiia, *Calamus ſimilis haſta & lancea*, bynaymniey niepámiętáiąc ná to, co tám powiedźiano, *melius eſt nomen bonum quam divitiæ multæ.* Ale coż to przecię zá ták dźiwne pioro świętemu Ianowi Ewángeliśćie dáne było? co ſię przez niego proſzę reprezentowáło? tenże *Rupertus Abbas* słowá pomienione kommentuiąc ták mowi: *Data eſt mihi facultas ſcribendi cum principatu & cum omnimoda authoritate, ut principatum & cathedram haberem in medio Eccleſiæ*, że to práwi pioro, láſce márſzałkowſkiey, berłu krolewſkiemu y żołnierſkiey kopiey podobne, nie co innego znaczyło, tylko moc y pozwoleńie, áby Ian S. Ewángeliſtá rożne náuki y mądrośći piſać, y one z káthedry ſzkolney iáko Profeſſor y Doktor mogł trádowáć, náuczáć: Teraz tedy łátwo ſię domyślić możemy, że Ian S. Ewángeliſtá piorem ſobie oddánym, á podobnym láſce Márſzałkowſkiey piſał y nauczał Philozophiey, gdyſz tá márſzałkuie przed wſzyſtkiemi náukámi y mądrośćiámi, dlatego ią mądrzy nazywáią: *Ianuam omnium ſcientiarum, datus eſt mihi calamus ſimilis baculo*, piorem berłu krolewſkiemu podobnym piſał y náuczał Theologiey, ktorą názywáią *Reginam ſcientiarū* krolową innych mądrośći, *datus eſt mihi calamus ſimilis*

ſceptro

ſceptro regali. Piſał nakoniec y náuczał piorem podobnym włoczni y kopiey żołnierſkiey *artem militarem* náukę rycerſką, *datus eſt mihi calamus ſimilis haſtæ & lanceæ.* Iużże tedy kto ſię pilnie zápátrzy ná błogosłáwionego Oycá mego pierwſzego Puſtelniká Páwłá S. koniecznie przyznáć muśi, że co w obiáwieniu Ian Ewángeliſtá widźiał, to onemu ſamą rzeczą wykonáć kazano y pozwolono, kiedy mu Bog wſzechmogący Herbowny iego kleynot puſtelniczy, *baculum Eremiticum*, iáko iákie pioro konferował, y wręce oddał. *Datus eſt mihi calamus ſimilis baculo*, kiedy go mowię w przeświętney Akádemiey Thebáńſkiey iuż nie tych doczeſnych y światowych náuk, ále ſamych mądrośći niebieſkich Doktorem, Mágiſtrem y Profeſſorem poſtánowił. *Datus eſt mihi calamus ſimilis ſceptro Regali*, áby ták tym troiſtym miſtycznym piorem márſzałkowſkiey láſce, ſceptru krolewſkiemu, y kopiey Rycerſkiey podobnym, mogł piſáć, trádowáć, y náuczáć. Naprzod tedy piorem márſzałkowſkiey láſce podobnym piſał y náuczał S. Filozophiey, niebieſkiey Logiki, ktora iákom wyżey powiedźiał, ieſt iednym márſzałkiem prowadzącym y przodkuiącym, do innych ſcyencyi y náuk, *Datus eſt mihi calamus ſimilis baculo.* Piſał y náuczał piorem podobnym Berłu krolewſkiemu S. Theologiey, *datus eſt mihi calamus ſimilis ſceptro regali.* Náoſtátek ten godny Profeſſor Páweł S. piorem podobnym kopiey żołnierſkiey, piſał y náuczał rycerſką náukę, *datus eſt mihi calamus ſimilis haſtæ & lanceæ.* Co ſię tycze Filozoficzney náuki y umieiętnośći, przypátrzcie ſię iáko ią piſał y trádował. Philozof ieden ſpytány, coby też to byłá zá ſcyentia? philozofia, o czymby trąktowálá? w czymby ludzki rozum dyrygowáłá? odpowiedźiał ták: *Philoſophia eſt meditatio mortis*, że Philozophiczna náuká nie ieſt co innego tylko medytácya albo roſpámiętywánie śmierci. Błogosłáwiony Páweł S. będąc Profeſſorem y Magiſtrem, táką piſał ná puſz- *i. Scientia & lectio.*

 czy

czy y trádował Filozofią, kiedy nietylko włáſney ſwoiey śmierci oſtátni punkt uſtáwicznie rozważał, ná niego pámiętał, y o nim od Bogá náznáczonym y determinowánym wiedźiał, *en vides hominem pulverem mox futurum*, ále też okrutną śmierć Iezuſową, nabożnym ſercem záwſze rozpámiętywał, záwſze o niey ſpekulował. *Philoſophia eſt meditatio mortis.* á żeby zá tym lepiey tá Filozophia w świeżey iego zoſtawáłá pámięci, zápátruiąc ſię ná Krucyfix y widząc z ſercá Iezuſowego w kielich krew płynącą, proſił onego, áby tąż krwią przenayświętſzą, iáko iákim naydrożſzym átrámentem quæſtye y Artykuły tey Philozophiey ná ſercu iego, iákoby w xięgách iákich mogł wypiſáć, wołáiąc w duchu słowy Bernárdá S. *Scribe Domine Ieſu in corde meo vulnera tua pretioſo ſanguine tuo, ut poſſim in eis tuum amorem legere*: nápiſał tam Hieronim S. o Nepocyanie. *Meditatione aſſidua & lectione diuturna, pectus ſuum Bibliothecam fecerat*, że prawi ten mąż świątobliwy Nepocyán uſtáwiczną medytácyą, nieprzeſtánnym czytániem ſwoim, ſerce iedną bibliotheką pełną xięgámi uczynił. Błogosłáwiony Páweł S. pierwſzy Puſtelnik y Doktor, ná ubiczowáne Chryſtuſowe ciáło, iáko ná iákie párgáminowe xięgi, włáſną iego krwią przenayświętſzą iáko naydrożſzym átrámentem piſane, łáńcuſzkámi żelaznemi, iáko iákiemi literámi drukowáne, zwielką pilnośćią zápátrywáiąc ſię, one codźiennie czytáiąc, rozmyśláiąc, *meditatione aſſidua & lectione diuturna, pectus ſuum bibliothecam fecerat*, wſercu ſwoim iáko wbibliothece iákiey te xięgi Philozophiey niebieſkiey záwſze konſerwował. *Philoſophia eſt meditatio mortis.*

2. *Lectio.* Drugą niebieſką Mądrość, podobnym piorem ſceptru krolewſkiemu ſobie oddánym nápiſawſzy, świętą mowię Theologią trádował, y nas náuczał: *datus eſt mihi calamus &c. ſimilis ſceptro regali*: to słowo Theologia z Greckiego tłumáczy ſię *ſermo de Deo.* Mowá o Bogu. Iákoż tá ſcyencya S. Theologiey

ski, zgołá iáko naymilszy człowiekowi przyiaciel żywot iest y zdrowie, ták nayokrutnieyszy prześládowcá bezbráczna y niebaczna śmierć. Nieobaczyłz by nayśędźiwszego w leciech Mátuzalá, ktoryby kruczącego *cras cras* niemiał zákrawáć przyiáznemu zdrowiu. A czemuż przecię dniá dźiśieyszego gdy żywot y zbáwienie násze w drobniuchnym ciele nieogárnionego Bogá ná mácierzyńskich ręku Márya Pánná w kośćioł Jerozolymski wnośi, stáruszek Symeon y Prorok święty, nie przedłużenia żywotá, ále przeciw wrodzoney náturze krewkośći śmierci nietęskliwie prágnie? *Nunc dimittis servum tuum Domine.* Terázże iuż Pánie teraz pusczay sługę twego, wyzwol mię iuż wyzwol z więźienia śmiertelnośći ludzkiey. Ráczeyci się to było Stárcowi świętemu zábawiáć y prośić, áby się były do sytośći oczy iego Iezusá y Máriey Pánny nápátrzyły, nápásły, podobniey było tego dłużey ná ręku piástowáć, ktory urodą, wdźięcznośćią, gładkośćią, *speciosus forma præ filijs hominum,* wszystkich synow ludzkich celuie: z tym się ná łonie pieśćić, w ktorym duchow niebieskich niezmrużona ukontentowáć się może źrzenicá, *in quem desiderant Angeli prospicere,* nic ná to niedba piástun y stáruszek, gorące swoie wnośi prozby, *nunc dimittis servum tuum Domine.* I przyznam się że sobie dobrze porádźił, dobry czás, iásny dźień przy zápalonych gromnicach do wypráwy, do kośćiołá niebá wysokiego upátrzył. Dokąd że v nam wszystkim kiedysz tedysz przyidźie wędrowáć, ábyśmy niezbłądźili, ná szczęśliwą ále ciemną podrożą, obmyślę wam ná teráźnieyszym kazániu parę iásnych gromnic. Ad M. D. G. Camisimân

Nie trzebá pochodni zápaláć, nie trzebá tryumfálnych wzniecáć ogniow, wszystká Márya świętna, ná páludáment swoy słońce, ná páwiment mieśiąc, ná stroy głowy wszystkie práwie obrociłá gwiázdy, kiedy samá Jutrzenką, sámá słoncem, sámá mieśiacem zostáłá, *quasi aurora consurgens; pulchra ut luna, electa ut sol.* Słuchaymy świá-

tá tego *tenebriores*, ſłuchaymy gyrovagi, co ſię to po tych kątách ziemſkich błąkąmy, iakie nam będźie nieſtetyſz! ieżeli zá tym Pánny Przenayświętſzey nie poydźiemy świátłem! *Ecce peccatores intenderunt arcum ut ſagittent in obſcuro rectos corde.* Oto grzeſznicy nápięli łuk, nágotowáli w ſaydaku ſwym ſtrzáły, áby práwych ſercem poſtrzelili w ciemności, iákoby chciał rzetelniey nas informowáć Prorok, iż żadna świątobl... żadna expedycya do kościołá gorney Jerozolym, ...przyiacielſkich nie uydźie poſtrzáłow, ieżeli fawor Máryáńſkiego nie záiáśnieie świátłá, ieżeli nie záświeci tá dźiśieyſza dwoiáka miſtyczna Gromnica. Opátruią ludźie pobożni y oſtrożni świecę życia ſwego, *omnes homines lucerna.* ktorego ſię powoli upala ná káżdy dźień, iáko pochodnia iáka goreie, *quotidie morimur, quotidie aliqua pars vitæ noſtræ demitur, infantiam amiſimus, poſt adoleſcentiam uſq; ad hodiernam diem, quidquid tranſit temporis, perit: hunc ipſum quem agimus diem, cum morte dividimus.* Iużeſmy dawno zdźiecinſtwá wyroſli, młodość przygáſłá, ſtrzedni wiek przytłumiony, y co zginęło czáſu náſzego, tego cále niepytay, ten ſam dźień ktorego żyiemy, z śmiercią ſię dźielemy; nietrwáła to tedy życia náſzego świecá, bo ią może prętko ládá chorobá, ládá álterácya, álbo przeciwna áerya zádmuchnąć, zágáśić: á co więkſza: dáie Kápłan u krztu S. świecę zápaloną dźiecinie, kędy iey iáſność wiárę, długość nádźieię, gorącość znáczy miłość świętą, z ktorą to gromnicą ma czekáć Oblubieńcá ſwego; *accipe lampadem ardentem & cuſtodi baptiſmum, ut occurras Domino tuo ad nuptias.* A tu ládá wiátr duchá nádętego, ládá ſzum prezumpciey y pychy, ládá ſzeleſzt pożądliwości, chęć zá ſmuchnął tę świecę. Coż poczznieſz mizerná duſzo? ktoraś krztu ſwego świecę zágáśiłá wiátrem nieprawości. *Omnis mala actio extinguit hanc lucem*, á innego ſnać świátłá z mądremi Pánnámi niezgotowałeś ſobie? y

Pſal: 10.

Aug: tr: 23 in Ioan:

Seneca Epiſt: 24.

Chryſoſt. in 1. ad Theſſalon:

iużże

inszc będźiesz desperowáłá o wyprawie y podroży twoiey? niemyśl o tym bron Boże! oto masz dwie świátłá, dwie iásne gromnice dniá dźisieyszego w kośćiele, masz pierwszą Iezusá Páná nászego, *spiritum nolite extinguere, fuimus aliquando tenebræ sed dedit nobis Deum præclaram lampadem* mowi tenze pomieniony Chryzostom S. Masz drugą gromnicę Pánnę przenayświętszą, *Lampas est Maria gestans lucem inextinguibilem sole splendiorem. Epiphanius* powiáda; á według Methodiuszá: *fax est omnium sæculorum Maria.* Toż sámo obaczymy y z Pismá świętego *Gen: cap: 1.* chcąc Pan Bog oświáły, y zákápturowány świátá cáłego oświecić okrąg, *tenebræ erant super faciem abyssi*, stworzył iásne dwie pochodnie, *fecit Deus duo luminaria magna, luminare majus ut praeesset diei, & luminare minus ut praeesset nocti*, stworzył większe świátło to iest słońce, y mnieysze to iest xiężyc, owo nád dniem, á to nád nocą przełożonym uczynił, *ut praeesset nocti*, Cháldeyczyk czyta: *ut dominaretur*, áby słońce wdźień, á xiężyc w nocy pánował. Iednym słowem uczynił Pan Bog słońce Pánem y gospodarzem, á xiężyc, pánią y gospodynią cáłego świátá wnocy, ále coż to iest tákiego, że słońcu iáko męsczyznie gospodárstwo zlecono w dźień, á xiężycowi iáko płci niewieśćiey w nocy? ktoregoż mi to stanu, y iákie gospodárstwo w nocy? tylkoć to koci nád myszámi, puchácze y sowy nád wroblámi ná ten czás pánuią? Pominąwszy rożne reflexie ktoreby się tu ználeść mogły, dochodzę sekretu z pismá S. gdy tám chwali Duch swięty prácowitą gospodynią, *panem otiosa non comedit*, chlebá tá gospodyni Sálomonowá w gębę niewźięłá, áż nań porádą, *consilio* álbo y włásną ręką *manuum suarum* wprzod zárobiłá, y owszem y iedząc nieproznowałá, bo iey praca bárdźiey, niż ktora potrawá smákowáłá, *gustavit quia bona est negotiatio.* Ale czymże się przecię zábawiáłá? oto *quæsivit linum & lanam* len y konopie czyli wełnę prze-

dłá. Toć to widzę gospodárstwo niewieśćie nocne, báwić się wrzecionem y kądźielą domową; nieczekáć długoli Pan małżonek sturbowány spoczywá, ále mu sposobem prácy y zarobku swego dopamágáć w fortunie, do kądźiele kożdey Ieymośći, nie ná publikę do Wárszáwy, nie do fakciey nocnych interessow szkodliwych, do gospodárstwá, nie do obrad Rzeczypospolitey. Był ten zwyczay w prawdźie w Spártáńskiey Rzeczypospolitey, że białymgłowom y rządźić y rádzić dozwalał Licurgus. U Lácedemończykow y Atheńczykow, wolno było mátronom záśiadáć w Senacie y wotowáć, wolno było doweipnemi ráeyámi certowáć, ále w nászey Polszcze niemodá, do kądźieli, do wrzecioná białymgłowom kazano. *Mariti est administrare Rempublicam, uxoris familiam domesticam.* Mąż się publiczną oyczyzny usługą może zábáwić, á Páni małżonká około domu dobrá prywatnego pilnowáć. Chryzostom S. postánowionych Pánow słońcá y xiężyca táką dáie rácyą. *Vt ab his cælestibus rectoribus, terrestres Domini discant regere maiora vel minora dominia sua,* dlatego (prawi tenże) Pan Bog słońce y xiężyc uczynił Pánem świátá, áby od tych niebieskich monárchow, ziemscy Pánowie większemi álbo mnieyszemi Páństwy náuczyli się rządźić. Wiecie páństwo moie że ci niebiescy Pláneto-wie, złe tylko y szkodliwe wilgotnośći z źiemie wyciągáią, á pożytecznemi dźielnośćiámi, sposobnemi influencyámi wszelkie stworzenie według iego nátury, choynie nápełniáią. Ták nie dlatego Bog wszechmogący moc y władzą iednym ludźiom nád drugiemi dáie, á żeby ich fortunę, substáncyą, honor, imię, sławę wydźieráli szárpáli, co dźień persequitowáli, chłostáli, żeby wszyscy Páná swego y Rządcy żyli fantázyą, á on się do niczyiey nie ákkomodował, ále żeby im obronę, zászczyt, konserwácyą, miłość y łáskę swą obmyslali, świadczyli. Pokazał to ieszcze Pan Bog, iáko to trzebá ieżeli kto chce áby nie

Philosoph.

były gwałtowne iego rządy, ieżeli kto chce gubernę chwalebnie prowádźić, y poddánym ſwoim do fántáziey ſchylááć ſię, kiedy wprzągł do wozu chwały ſwoiey czworo zwierząt, mowi Duch Páńſki *aquila eorum deſuper* był orzeł w woźie, w rownym iárzmie, z drugiemi bydlęty, iednák iemu gorę dano *deſuper*, inklináciey iego doſyć czyniąc: ktory ſię záwſze látáć nád drugie zwierzątká náuczył, ſkrzydełek mu w woźie chwały Boſkiey do lotu nie odcięto, bo tym ſię chwałá Pánow powoźi gdy wiolenciey náturom poddánych nieczynią: Przyznał to y ſam pogáńſki Philozoph, że inklinácya nátury náſzey, nie ieſt to wyrzutek iáki od Bogá, ále z dobrą reflexią ſtworzona *cogitavit nos ante natura, quam fecit, nec tam leve opus ſumus ut illi potuerimus excidere.* Seneca. Ták ſię z ludźmi ná świecie dźiać powinno, co mądrze Cynegires Pártow Krol uczynił, gdy ſię ná niego zbuntowáli czterey Pániąt, prośił o cztery godźiny, áby po nich ſwoię myśl dopiero exequowáli, po ktorych gdy weſzli do niego, pierwſzemu klucz dał do ſkárbcu, á on miecz ſpuśćił, drugiemu lutnią ná ktorey, coby wygrawał ſobie, to mu dáć obiecał, Palæſtinus. y ten miecz ſchował, trzeciemu koronę ná głowę włożył, a on oknem miecz wyrzucił, czwartego mieczem przebił, y ták przy życiu y honorze zoſtał. To ták áby chwalebne w Pánách były guberny tego świátá, nieiednákowo wſzyſtkich rządźić y uymowáć ſobie potrzebá. Iowſzem ták trzebá, dał ci Pan Bog fortunę, ozdobił cię lub tálentámi, lub ſzczęśćia tego doczeſnego doſtátkámi, niekryiże ſię, pokaż ſię w oczách świátá. Odrzucił Pan Bog Saulá: między inſzemi przyczynámi y tá też byłá, że námáſzczony Pánem w Izráelu, kryć ſię począł. *Ecce abſconditus eſt domi:* 2. Reg: 10 o lud ſwoy máło dbał, o dobro poſpolite niepytay, tylko około domu ſwego chodźił. Niepięknie, gdyby komu ná godnośći poſtánowionemu, oyczyſtemi ozdobámi obiáśnionemu przypiſano, co Juliuſzowi Gábiniuſzowi, Varro. ktory

ktory senatorem zostawszy, nád kominem u ktorego się grzał, senatorstwo swoie nápisał, ták ná listách podpisywano álbo ná páłácu, *Gabinius Senator ad caminum*, Senator przy kominie ciepłe piwko piie: oto táie y Chrystus u S. Łukasza gdy rozdawszy tálentá swoie sługom, niektorzy ie pokopáli y świátu niepokazáli, *Serve nequã abscondisti pecuniam Domini tui &c: auferte ab illo quod habet*, zły sługo niegodźieneś ábyć co więcey dano ktoryś nieumiał záżyć dárow twego Páná, y to mu weście co ma. Był Rámpsyáchus Bábiloński Pan wielki bogacz, ále bárdzo skąpy: gdy mu mowiono, dác komu co trzebá, iákby go furia iáka nápádłá ták się mieszał, á zás wkażdey chorobie tym się leczył, gdy mu mowiono, ten to, á to ofiárował: wystáwili mu złotą fortunę w páłácu poddáni iego, ktora ná złotym kluczu inskrypcyą trzymáłá, *ad usus sum genita:* ná to Pan Bog dáie fortunę, ábyśmy znią nie w kącie sámi dla siebie siedźieli, ále ná iáwie dla oyczyzny dla konserwáciey dobrá pospolitego oyczyzny nieżáłowáli: przypadkiem ow skąpiec gdy pod tąż fortuną siedźiał, kluczem uderzony záchorzał y umárł, áby się to pokazáło że niegodźień ten żyć, á dopieroż drugiemi rządźić, nád niemi panowáć, ktory fortuny od Bogá dáney nieumie ná publiczney potrzebie pokazáć y zażyć, nieumie álbo ráczey niechce, ubogim poddánym, żebrákom udźielić, naylepiey tedy *a cælestibus rectoribus discant terrestres Domini regere maiora vel minora dominia*, iákom wyżey powiedźiał. Ale y tu mi ieszcze dźiwno czemu to Bog wszechmogący nie Sáturná, nie Iowiszá, nie Marsa, nie Venusa, nie Merkuryuszá, chciał mieć y postánowił świátá tego Pánámi? chociasz ztych Plánetow są nierownie więksi nizli xiężyc? mnie się zda, że podobno dla tego niechciał naprzod, áby rządy, guberná naywyższa byłá w ręku Mársa, boby złupił, zdárł y wyniszczył wszystkich swych poddánych, á tám gdy się Eliaszowi Bog pokazał, rzekł:

non

non in commotione Dominus, non in igne Dominus, non in turbine Dominus, ſed in ſibilo auræ tenuis, nie to Pan, nie to Gubernator, nie to Monárchá, co zámieſza, áby zdárł y to, y to zkogo, woynę zácznie, áby ſię zniey miał dobrze, áby mogł prywáty ſwe wyrobić &c. ále to mi Pan, ktory to wionie, y odkryie, ten y ow exces oyczyznie, ktory, (nie iáko wicher Mars co zdźiera dáchy y obala domy, kámienice, páłáce, z iednego mieyſcá ná drugie przenośi gmáchy) z nikogo nic niezedrze. Niechciał potym Bog wſzechmogący, áby rządy, przełożeńſtwo było w ręku Sáturná, bo ieſt gniewliwy, tyran nie Pan, y záwźięty iędzá: Jowiſz trochę przychylnieyſzy y łáſkáwſzy, ále że názbyt mądry, bo ſię z głowy y mozgu iego naymędrſza Bogini Pallás národźiłá, ſzkodliwa záś náder zbyteczna y licencyowána mądrość w Pánach y monárchách, by w nich Máchiáwelá, álbo Mázáryniego iego reformatá nie urodźiłá. Merkuryuſz y ten ſię niezda ná páńſtwo bo coś poſzedł ná owego Zyzáneſa Krola Perſkiego, ktory tylko *verborum nō rerum* był Pánem, chciwy to y łákomy Bożek, wſzyſtko by do gromády zbierał, á o dobro poſpolite cále by nic niedbał, wymowny wprawdźie y wiele obiecuie, coż? kiedy ſię w ſłowie y obietnicách nigdy nieſtáwi? Wenuſa y niewſpominay ná páńſtwo, á ktożby ſię iuż ná świecie poćciwym liczył, gdyby w Pánách, Monárchách, ſtárſzyznie wſzelkiey, niewſtyd publiczny y nieprzyſtoyność wydawáłá. Dobrze tedy mądrość Boſka ſporządźiłá, że nie tych plánetow ále ſłońce y xiężyc *ut dominarentur*, áby nád świátem cáłym pánowáli poſtánowiłá; trochę ſię zácią[g]łem w morálizáciey, ále iuż do ſámey rzeczy. Hugo Kárdynał naylepiey do moiey propozyciey w ſenſie miſtycznym przez ſłońce rozumie Chryſtuſá, przez xiężyc rozumie nayświętſzą Pannę, dwoie bárdzo iáſne świátłá, dwie ogniſte gromnice. *Luminare maius Chriſtus eſt qui præeſt diei, id eſt iuſtis: luminare minus Maria eſt, quæ præeſt nocti, id eſt peccatori-*

3 Reg: 19.

Hugo.

catoribus. Chrystus iáko słońce w dźień, to iest spráwiedliwym, á Márya iáko xiężyc wnocy, to iest grzesznikom wpodroży do kośćiołá gornego Ieruzalem przyświecá, przyznáie iey to *Innocentius tertius*, ktory nam ták rádźi, *qui iacet in nocte culpæ, respiciat lunam, deprecetur Mariam ut ipsa per filium suum cor eius ad compunctionem illuminet.* O iákie to szcześćie człowieká tákiego, ktoremu przy śmiertelnym zmierzchu wcięższych niż Egipskich zostáiácemu ciemnośćiách, te dwie nayiáśnieysze gromnice Iezus y Márya świecą! Szuka Bog dráchmy zgubioney dusze po wszystkim domku świátá tego, iáko wyśpiewuie dniá dźisieyszego Symeon Prorok *parasti lumen ad revelationem gentium*, zgotowałeś Boże świátło ná oświecenie narodow, *Lumen in lucerna testa, est divinitas in carne* mowi Grzegorz Swięty, świátło w skorupiáney lucernie, mamy Bogá w śmiertelnym ciele. A czyliż niewydáło śię tey iásney gromnice świátło? gdy záraz przy narodzeniu Iezusowym obiáśnieni byli znácznie pástuszkowie ná polu *circumfulsit eos lux.* O tym świetleználeźli wieczne świátło y owi trzey Monárchowie w szopie *lumen requirunt lumine*, ná gorze iásney Thaboreyskiey *resplenduit facies eius sicut sol*, sam o sobie w ostátku powiedźiał nász Zbáwiciel, *quàm diu in mundo sum, lux mundi sum.* O iák pobłądzi kto śię znas tego świátłá nietrzyma! zginął! a wiecznie zginął, kto tey niema błogosłáwioney gromnice. Tego snać nieszczęśćia żáłuie tám Ieremiasz płácżliwy, *Lubricaverunt vestigia nostra in itineribus platearum nostrarum*, ślády násze oslizły ná drodze ulic nászych wewnętrznych. Ná co z podźiwieniem Augustyn wielki ták exklámuie: *horrenda via! tenebras quis non horreat? tu ubi pedem figis in tenebris & lubrico es, tenebræ sunt ignorantia, lubricum luxuria.* A ktoż śię nie lęka ciemnośći, ślifkośći kto nie omiia? iákoż możesz bydź ná bespieczney drodze, ktory wciemnośći y śliską bárdzo drogą chodźisz, ciemnośći twoie gdy niewidźisz

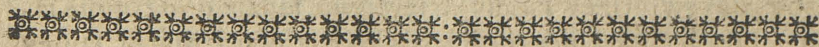
dźiśz y niewieśz iáko żyć ná świecie, drogá twoiá ślifka, gdy wniewśtȳ dźie śię báwiśz? ey koniecznie potrzebáci świátłá, trzebá dźiśieyszey zápaloney mistyczney Gromnice dwoiákiey, maśz tedy Chrystuśa, maśz Nayświętszą Pannę o ktorey Bonáwenturá S. powiáda, że *Maria est illuminatrix generis humani*, á potym y sámá o sobie według 70. Tłumáczow, ták mowi. *Dominus creavit me in initio viarum suarum*, Pan stworzył mnie początkiem drog swoich, mogłciby śię tu wprawdźie iáki nowy Theolog odezwáć y mowić, sámá tylko wiárá zmiłośćią y śákrámentá święte zboku Pańskiego płynące są szczegulną drogą do uśpráwiedliwienia y zbáwienia człowieká, á nie Mátká Boska, ále by mu záraz gorąco Anástázy S. z dekretu Synodu Niceńskiego zápłácił. *Non est simplex significatio huius verbi, creavit hic enim intelligendum, non creavit aut fecit sed præfecit. Maria enim præfecta est divinorum itinerum, sedet in biviis, consistit in triviis, ut omnes deviantes in securo cœlestium collocet choro.* Przełożył Pan Bog nayświętszą Máryą nád sámemi drogámi, śiedźi tedy ná rostáiách, śiedźi przy mylnych drogách, á żeby błądzącym przyświecáłá, á żeby wszystkich grzesznych ludźi do iey śię świátłá uciekáiących ná pewnym y bespiecznym do wiekuistey chwały chorze osadźiłá: *ut omnes deviantes in securo cœlestium collocet choro.* Mieli ten zwyczay Stárodawni Rzymiánie ieszcze w pogáństwie zostáiąc, iż káżdego roku mieśiąca Lutego pierwszego dniá, ku ćći y powinney weneráciey Mátki Márśa Bogá woiennego z zápalonemi świecámi y pochodniámi przez cáłą noc po miástách, po rynkách, po ulicách chodźili, názywáł śię ten fest *Lustrum*, ná to postánowiony áby byłá táśz Mátká Márśa, uprośiłá zwyćięstwo, tryumfy pominionemu pogáństwu. Wtymże mieśiącu inne pogáństwo oddawáło Bożkowi, piekłá Plutonowi, ktorego oni názywáli Februus, z zápalonemi świecámi woskowemi ofiáry, á to dla tego ázeby był łáskaw ná

duſze ich potępione, y onymże w piekle raczył ſwoię łáſkę świadczyć, winy im przepuſzczáć: obchodźi dniá dźiśieyſzego mieśiącá lutego kośćioł S. Kátolicki iuż nie iákiey Mátki zmyſloney Márſa uroczyſtość, ále niepokaláńie poczętey Pánny, oraz Mátki Iednorodzonego Syná Boſkiego Bogá prawdźiwego, podźże trybem pogáńſtwá, lubo przeciwnym ſpoſobem człowiecze, á ieżeli chceſz otrzymáć zwycięſtwo z poczwar y nieprzyiacioł piekielnych, upewniam że otrzymaſz, tylko pomni ná to, żebyś wnocy śmierci ſwoiey, wźiął wręce tę Gromnicę iáſną pochodnią. *Maria Virgo plus poteſt facere de Deo quàm Deus de ſe ipſo* mowi Bernárdyn S. Sporządzáli pogánie Plutonowi Bożkowi ofiáry, áby przepuſzczał ich duſzom w piekielnych táráſſach. Tobie nędzny człowieku życzę, ábyś wgodźinę oſtáteczną w owę noc okropną gdy oczy w ſłup poydą, zmyſły uſtáną, ięzyk zdrętwieie, wſzyſtek iuż z kośćieieſz od ſtráchu, boiáźni, wźiął tę świecę miſtyczną do
Gregor: Thaum: ſercá ſwego, miał ią ná pámięci, mowiąc *Ave gratia plena fons lucis qui cunctos in te ſperantes illuminas,* á ia ciebie znowu upewniam, że wygraſz, łáſkę Boſką znaydźieſz, piekłá gorącego uchybiſz. Spytaymy śię Theophiluſa iák zbáwienia doſtąpił? muśi odpowiedźieć *niſi auxilium Mariæ fuiſſet, ego hic non eſſem.* Nigdybym był ná gody wieczne nietráfił, gdyby mi byłá tá iáſna gromnicá drogi niepokazáłá: ſpytaymy Arnolphá S. Biſkupá, co śię znim ná ten czas dźiało, ktorego gdy ſpytano, czemuby z weſelem, śmiechem y rádośćią w drogę wybierał śię wieczności, odpowiedźiałby *adfuit Domina veræ miſericordiæ Mater benignisſima, me certiorem faciens de anima mea inter aſſumptionis eius gaudia transferenda.* W Weſtphálſkim woyſku
Teſtantur annuæ litteræ Soc: Weſtphalorum 1613. żołnierz pewny przez kryzrekt woyſkowy ieſt ná ſzubienicę ſkazány, przychodzą rożni zakonnicy, Kápłáni, námawiáią ná ſpowiedź, rádzą do pokuty, nic ztego, zákámiáłe ſerce niedba ná Bogá, áni ná zbáwienie ſwoie, więc

znim

znim czymprędzey ná szubienicę obieszono, wiśi, á wtym się zerwał powroz iákoby go przerznął, y ow desperat nieszczęśliwy upadł, ktory gdy przyszedł do siebie znowu go do więźienia wźięto. Przychodzą po drugi raz spowiednicy, Kápłani, cáły dźień radzą, perswáduią áby żáłowáł zá grzechy, długo zákámiáłego sercá zmiękczyć niemogli, bo dopiero z osobliwey łáski Boskiey przed wieczorem począł się reflektowáć y o xiędzá prośić, przychodźi Xiądz, z wielką skruchą spowiáda się, zá grzechy żáłuie, zpodźiwieniem wszystkich pokutę przyimuie, pytáią go drudzy żołnierze, Oficerowie, zkądby przecię tá inspirácya do sercá iego pobożna bydź mogłá? z kąd tá łáská Boska extráordynáryina? muśiałeś (práwią) świętemu iákiemu dobrze służyć &c. odpowiedźiał że nic, o tym tylko pomnię żem raz w życiu swoim y to ieszcze po piánu ná część y ná chwałę Mátce przenayświętszey przed Obrázem iey dwie świece zápalił áby gorzáły &c. Co ieżeli ták iest, toć ia iuż do konkluzyey zmierzam. Piszą o mátce Dunstáná Biskupá niegdy Kántuáryiskiego, że kiedy chodźiłá brzemienną tym synaczkiem, a wdźień gromniczny nayświętszey Pánny wszystkim ludźiom dźiwnie iákoś pogásły rázem gromnice wkośćiele, tey Mátki samey zápaliłá się cudownie gromnicá, od ktorey potym wszyscy ludźie bráli świátło, ná znák tego, że iey syn, ktorego oná nośiłá w żywocie mácierzyńskim, miał czásu swego niejednego świątobliwośćią oświecić. Przeczysta Mátká Boská y w żywocie nośiłá y dźiś do kośćiołá będąc sámá świátłem, świátło nieskończone Iezusá swego przyniosłá. Podźmy, ruszaymy się zmieyscá, ná kolaná padaymy, tákową pokorną do tey Pánny zánosząc solutę; widźisz nas ná niebespiecznym gośćincu, widźisz nasz co dźień á práwie co moment błądzących w przykazániu Boskim, sprawże to pełna miłośierdźia Mátko podnoszkom swoim, á żebyśmy szli prostym gośćincem łáski Bogá nászego, żebyśmy

ná ten czás gdy przy oſtátnim zgonie náſzym tobie dźiś zápalone gromnice w ręce náſze bráć będźiemy, mogli bydź y twoią obecnośćią, twego ſplendoru oświeceni łáſką; zdarz żebyſmy z świętym dźiśieyſzym Prorokiem Symeonem, ná ten czas gdy duſzá z ciáłem roſtawać ſię będźie mowić ſobie mogli *nunc dimittis ſervum tuum domine.* Terażże iuż teraz, maſz czás potemu duſzo náſzá rugowáć ſię z lepianki ciáłá mizernego. Rzekłbym Amen, ále y Oyczyzny ſtrapioney zápomnieć niemogę. Izábellá krolowa Fráncuſka gdy ná koronácyą ſwoię do Páryżá wiezdźáłá, támeczni Obywátele Páryſcy wyſtáwili ná ápplaus y ingres ſzczęśliwy bramę tryumfalną, gdźie ſtałá herbowna iey tęczá wſzyſtká w ogniách, lemmá tákowe nád nią, *feret lux iſta ſerenum.* Wchodźiſz Pánno przeczyſta dnia dźiśieyſzego do Jerozolimſkiego kośćiołá, wſzyſtká tákże w ogniách y ſamá ieſteś nayiáśnieyſzą gromnicą iákom wyżey pokazał, ſupplikuiemy tedy do ciebie, rácz też Polſkę náſzę łáſką Syna ſwego oświecić, rácz Pánow náſzych polſkich obrády y rozumy obiáśnić, zgołá proſimy cię pokornie *Ferat lux tua ſerenum. Amen.*



KAZANIE.

Ná Vroczyſtość S. Mácieiá Apoſt:

Ita Pater quoniam, ſic placitum eſt ante te. Cecidit ſors ſuper Mathiam.

A To co Apoſtołowie Páńſcy, koſtki rzucacie y gracie? bá ieſzcze było udáć ſię do tryſaká, czyli tám ſtráſzaká, żeby był ieden zdrugiego duſzę wyſtráſzył iákto więc bywa przy koſtkách, bá ieſzcze udáć ſię do gry owey

bárdzo lekkomyslney było, ktorą dźieci swawolne slepą babką zowią, záwiążą oczy á bábę biią y z tey biedy inácżey, niemoże się ślepy wywikłáć, poki niezgadnie kto go uderzył. A czy niewieciesz Vczniowie Páńscy, że to kostki Rzymskiemi ieszcze zákazáne u stárożytności pogáńskiey były práwámi. *Cumanis vetita legibus alea?* A czy niewieciesz że to Cesarz Rzymski ow niegdy Tyran sławny Domicyan, tedy tylko kostek záżywał, kiedy wprożnowániu żyć niechciał, iáko pisze Svetonius? á czy niewieciesz, że to kárty żárty, kostki, wrożki y gry wszelkie od zdesperowánych tylko ludźi ná świecie wynáleźione? bynamniey na to niedba Collegium Apostolskie, dwoch dźiś stáwia w konsistorium swoim konkurrentow á ráczey kándydatow po Iudaszu ná wákáns. Iedni idą zá spráwiedliwym Jozefem, drudzy zá Mácieiem, święte álterkaty, scyssye, znáczne emulácye, pogodźić się niemogą, kostki rzucáć muszą. A komuż iuż proszę kostká pádłá fortunná? oto Mácieiowi Swiętemu *Ita Pater quoniam sic placitum est ante te, cecidit sors super Mathiam,* padł los ná Mácieiá: Co ieżeli ták iest, toć ia iuż dniá dźisieyszego Macieiá S. nie Mácieiem, ále prawdźiwym Fortunatem Boskim, ná teráźnieyszym kazániu wystáwię. Ad. M. D. G.

NIc niemász státecznego ná świecie, *& subitò casu quæ valuêre ruunt*, ustáwiczne Metámorphoses, ustáwiczne álternaty, ustáwiczne mutácye, odmiány, właśnie iákby kto grał w kostki, raz zyz, cynek: drugi raz quater, drya pádnie: *fortuna vitrea est, dum splendet frangitur,* wielkie strászydło iáko Kreteński Lábirynth, szálbiercza fortuny száchownicá, kiedy co iey dźiś klucz łaskáwości zámknie, iutro wytrych odmienności otworzy: tákie się ná świecie kołeczko toczy, że co było wczoray w wielkiey cenie, dźiś w pogárdźie, á co sobie przed tym zá nic świát ważył, to teraz przed innemi powagę, prym bierze, y do siebie ludzki áppetyt wabi: coś poszła fortuná świátá te-

go ná ow posąg Nábuchodonozorá, *caput ex auro* głowa złota, pierśi srebrne y inne kruszce áż do gliny wsobie máiąca, á przecię to zá iednym uderzeniem kámyká, wszystko się w drobną obrociło perzynę. *Contrita sunt pariter & redacta in favillam,* bo ták się ná świecie dźieie.

Dán: 7.

Lucretius.

Sic volvenda atas commutat tempora rerum
Quod fuit in pretio, fit nulli deniq; honori.
Porrò aliud succedit & e contemptibus exit
Inq; dies magis appettum floretq; repertum:

Pokazano tám obraz szczęśćia ludzkiego Tráiánowi wgrobie Alexándra wielkiego, stáłá osobá wkoronie bogatey, ktora zdáłá się z gwiazdámi dla kleynotow rownáć, ledwie co ią potrąsnął kápłan pogáński iákimśiś proszkiem, gláns záraz strácıłá, y miásto drogich kleynotow robaczki się ná niey pokazáły. A czy iednemu fortunatowi świátá tego przypisáć się godźi co Lukan Pompeiuszowi,

Lucanus.

Pompeiusq; fuit qui nunquam mista videret
Lata magis felix nullo titubante Deorum,
Et nullo parcente miser.

Dio.

Ktorego Bogowie ták piástowáli, że w swoich sukcessach, niewiedźiał co to iest przeciwna fortuná, potym ták od nich odrzucony że iakby się ná niego wszyscy składáli nieszczęśćiem, od wszystkich zdał się bydź zruynowány. Spoyrzi czásu pewnego Antygonus krol Mácedoński ná swoie krolewskie insignia, korony, berłá y purpury, ledwie nie z płáczem záwołał. *O miserum diadema, cuius cruciatus si quis perfecte nosset, ne humi quidem iacens attolleret!* á czemuż bo przy wielkiey fortunie wielki strách,

Seneca.

Servat placidos obscura quies
Prabet somnos casa securos
Admota athereis culmina sedibus
Euros excipiunt excipiunt notos.

wielkie

Wielkie nieſzczęśćiá y przypadkow burze nie ná ubogie y niſkie cháty, ále ná wynioſłe biią páłace. Wyrážono to dobrze ná pálácu Fryderyká pierwſzego Ceſarzá, gdźie ſtałá fortuna złota, ktora ile rázy ſłońce ná nię promienie ſwoie rzuciło, ięczenie iákieś z ſiebie wydawałá, bo to prawdá co ſtáry nápiſał Poëtá. *Abiſſeinus.*

Dares.

Fortunæ munera blandæ
Inſidias non dona reor, ſemperq́; timebis
Serenum.

Náywiękſze od fortuny upominki, naywięcey zdrády y odmienności w ſobie pokrywáią, káżda u niey iáſność niebeſpieczna. Krotko ále dobrze nie iednym wyćwiczony żalem ow Ecymenes zacny wielkiego Alexándrá naypierwſzy Conſyliarz ſzczęśćie ludzkie opiſał *extollit, ſed turbat fortuna* ápplauduie, wynośi, ále coſz potym kiedy woká mgnieniu turbuie, w konfuziey ućiekſzy, człowieká zoſtáwia: Ztąd ieden ſtráćiwſzy łáſkę u Dworu, gdy widźiał że o niego máło co dbáią, że go iak pierwey nie reſpektuią áni honoruią, nárzekáiąc ná odmiánę fortuny, kazał odmálowáć Okręt z żaglámi opádłemi y nápiſáć *Deficit Aura.* Uſtáie wiátr, uſtały fawory, reſpektá, iuż niewieią łáſki Páńſkie, náſzych też zamyſłow opádły żagle, Okręt zabiegow ſtánąć muśiał *Deficit Aura.* W kąćie náoſtátek oſieść mu przyſzło. Obawiał ſię wielce y Philip Krol Mácedońſki tych nieprzychylnych wiátrow, bo kiedy mu troiákie przynieſiono oraz weſołe nowiny, o národzeniu ſyná Alexándrá, o zawodách wygránych ná páłácu Olimpiáckim, trzecie gazety o dobyciu fortece pewney bárdzo potężney y pożyteczney, nie ućieſzył ſię temi gázetámi, ále ráczey oczy łzámi zmoczywſzy, y do niebá ręce wyniożſzy krzyknął wielkim głoſem, *Fortuna, fortuna moderare lætitiam ac triſti aliquo nuntio felicitatem tempera!* Fortunna koſtko wiem żeś czworográniaſta, nie kożdemu iednákowo padaſz, hámuy, hámuy wiátrow y faworow zbyteczne przychylnych

chylnych *Nepostea in caput meum omnia ingruant mala*, áby potym wszystkie ná głowę moię niezwaliły się nieszczęśćia; bo snać wiedźiał co *Valerius maximus* powiedźiał: *nullo in loco, nulla in persona stabilibus nix radicibus consistimus sed in arctissimo fortunæ statu huc atq; illuc acti, quo in sublime elati sumus, improviso decursu destituti in profundo cladium miserabiliter mergimur.* Záprosił tám czásu pewnego Cresus Krol Lidyiski Soloná Philozophá w dom swoy ná ucztę krolewską, uczęstowawszy, utráktowawszy iák miłego gośćiá, poszli w dyskurs z sobą, gdźie tákową Cresus zárzucił Solonowi qvæstyą. *Quis nã sit in tota Græcia felicissimus?* odpowiedźiał Philozoph *Ecce unus (Tellus homo sic vocatus) in paupertate defunctus.* Owoż wásze áppárycye, owoż wásze guberny, owoż wásze fortuny, świátá tego Pánowie! y dla tegoć woła tám z płáczem Chryzostom S. nád Eutropiuszem niegdy rownym fortunátem, *ubi nunc fucati illi amici? ubi compotationes & cænæ? ubi parasytorum examen, ubi illi potentatûs cultores? ad gratiam omnia facere & dicere assveti?* Gdźie owi ná oko Przyiáciele, gdźie kárnawáły? bánkiety, kollácye, gdźie pochlebcow, stoiakow, łápikuflow gromády? gdźie owi władzy twoiey y potenciey obserwánci? ktorzy dla łáski y respektow Páńskich wszystko do gustu twego y mowili y czynili, z tego wszystkiego zostáło nic *nihil*, nic iuż niema Eutropiusz, *lusisti satis, edisti satis atq; bibisti, tempus abire tibi est*, iadłeś, piłeś, coś sam chciał, służyły ci żárty, czás ci wynićś iuż iuż masz grob sobie otwárty. Ták otym wszystkim kończy mądry Sálomon. *Ego Ecclesiastes fui Rex Israel in Jerusalem*, iákoby chciał nas tym sámym náuczyć, że wszystkie świátá tego pompy, okazáłośći, fortuny, tym się tylko kończą *fui*, byłem, nieiestem. Nietákim fortunatem obłudnym dźisieyszy Mąż solennizánt został Máciey S. nie ná táką odmienną fortunę, ále ná wieczną rzuciłá mu samá ręká Boska kostkę

Horat: Epist: in fine

stkę

ſtkę Apoſtolſkiey godnośći, *& annumeratus eſt cum undecim Apoſtolis*, y poczytány ieſt wkomput Apoſtolſkiego *ſubſellium*. Niech ſię zda głupiemu rozumowi, iż ſlepa fortuna wſzyſtkim władnąć może, y ták ią ſobie bárdzo wiele poważa; ia powiadam, że to Bog ſam ieſt naywiękſza fortuna, ten ná wodzách trzyma świátową fortunę, y ná ktorą ſtronę podobáć mu ſię będźie, tám nią dyryguie, on Tymotheuſzom ſpiacym w niewod do mátni wiáry świętey miáſtá y páńſtwá nágania, on Serwiuſzow z rogoży ná kobierzec, Maryuſzow z Conſulatu ná exulat z ſadzá, y wypędza, on Polikrátesow *ante vota*, *ſupra vota* promowuie, ruguie.

Jlle ego qui quondam caulæ, nunc Arbiter aulæ
Proq; pedo vili, Regia ſceptra gero.

Pieknie to ieden przy koronie ſymboliczney wyráźił Monárchá. *Faber cudit, Deus ludit, imponendo, deponendo.* Pogáńſkich Poetow tákowe były commentá, że rzeczy ſtworzone ſą igráſzką Bogow. *Ludit in humanis divina potentia rebus.* Ale y ſamá mądrość Boſka tym ſię záſzczyca u Prowerbiáliſty ſwego. *Delectabar per ſingulos dies, ludens coram eo omni tempore, ludens in orbe terrarum.* A iákąż proſzę igrázką ta mądrość Boſkka ſię zabawia? oto Auguſtyn wielki odpowiádá: *nihil in hoc inferiori mundo geritur quod a ſummi illius Imperatoris aula non iubeatur aut pronuntietur.* Nic ſię ná tym obſzernym świátá cáłego amphiteatrum niedźieie, ná coby uniwerſał y mándát od dworu Paná niebieſkiego nie wyſzedł. Száleli tedy ſtárożytni Rzymiánie, gdy zárzuciwſzy godne Boginie, iáko to *Caſtitatem, Prudentiam, Temperantiam*, niewyſtáwiáli im kośćiołow, ſamę tylko fortunę ná pierwſzym ſtáwiáli mieyſcu, ádorowáli, honorowáli, głupie czćili, ſzánowáli, á Pliniuſz przydáie. *Toto quippe mundo & locis omnibuſq; horis omnium vocibus fortuna ſola invocatur.* Fortuny do kroleſtwá, fortuny do zwyćięſtwá, fortuny do náuki, fortuny

Prov: 8,

Plutarch:

Plinius.

do każdey rzeczy z ukrzywdzeniem cnot inszych, co żywo zażywało, y teraz ieszcze zażywa, niewiedząc że to sam Bog fortuną y przypadkiem włada, nie żadne fata ani kazusy tym światem kieruią, iáko Atheistowie niezbożni náuczáią *quid quid sit, casu sit*: ále prowidencya Boska wszystkim záwiáduie. Wysokiego szczęśćia y nieszczęśćia, probant tego powiedźiał Job cierpliwy: *nil in terra sine causa fit*. Niechże tedy fortuná slepa y niestáteczna przy głupich zostáie, gdysz *fata regunt fatuos, sapiens dominabitur astris*. A ná dźisieyszego prawdźiwego Fortunatá nászego Máciejá S. niechay samá naywyższa fortuná Bog naywyższy wotuie. Rzucano tám niekiedyś 1 *Reg: Cap: 10.* losy, votá dawano ná Saulá, rzucano ná Achánà w obożie, rzucano ná Jonaszá w okręcie, ále coż po tych losách y głosách, kiedy były ludzkie, były dosyć nieszczesliwe, ná dźisieyszego Fortunatá prawdźiwego Máciejá, sam Bog nie kto inny z Apostołámi wotuie. *Tu Domine, ostende quem elegeris, exemplis æqualibus pares esse cognoverunt, quos cæteris proferendos non dubitarunt, alterum autem præferri alijs, non hominum erat, sed Dei.* O gdyby y teraz w nászey opłákáney Polszcze tákie bywały konkurrencye, tákie z Bogá elekcye, żeby zapomnieli máchiávelismu, fákciey, porzucili zákazáne zabiegi, niespráwiedliwe korrupcye, pewnieby Bog Polakom pobłogosłáwił, ále coż kiedy *invidiâ diaboli, mors introivit in orbem terrarum*, zazdrość ná ruinę narodu ludzkiego (á ia mowię) nayosobliwiey narodu Polskiego śmierć wprowádźiłá, że bezecna kłotnicá wszystkie zgromádzenia, wszystkie státus ták mięsza, że z náywiększych kompániey piekło samo czyni. *Dura sicut infernus æmulatio.* Bywały te czásy kiedy poniewolnie ná urzędy brano, przed honorámi świátowemi, między skały, iáskinie, między bezrozumne y dźikie bestye się kryli, á teraz ieszcze drugi *extremam unctionem* nie wźiął, á iuż się tárguią o wákáns, á iuż pełno

konkur-

konkurrenciey, o subsellium, o krzesło, o dobre Woytostwo, Stárostwo, dobrze ręce smáruią, iesżcze duchá ma w sobie, á co wskok do dworu po urząd, lepiey mowią zá świeżá, niżli honor okrzepnie. Máło teraz w Polsżcze nászey Strompińskich, ktorymby Biskupie infuły, bodzące widźiáły się rogi. *Qui Episcopatum desiderat, infernum desiderat.* Máło y w Apostolskich stolicách Adryánow szostych, że do czego się naybárdźiey wspina ámbicya ludzka, im by było naycięży *eminere.* Máło w nayiáśnieyszych Domách znaydźiesz tákich Antygonow, ktorzyby krolewską sprykrzywszy sobie koroną, o źiemię ią rzucáli, *tollat te qui non novit.* Teraz oslep co żywo bieży ná wyśćigi zdrád pełnym słánym trupem, torem. Ah szaleństwo! ślińka rzecz, koroná, fortuná z honorem. Niechże kto głębiey weyrzy w przyczyny niesczesliwych tego krolestwá rewoluciey, przyznáć, że zámiesżánia tey Oyczyzny między innemi, tá bywa nayfundámentálsza, zazdrość: że *distributiva iustitia Regnantis*, niektore familie wyniosłá, że u Páná większe inni respektá máią. Ták to serce dawnieyszych familiey przerážáło, że nieubłagáną złośćią, wolą y fortuny swoie y cáłą Oyczyznę widźieć w popiołách, niż w pokoiu y fortunach *æmulas potestates &c.* Máciejá S. rádzą się Elektorowie sámego P. Bogá áby go z łáski swey pokazał. *Deū omnia cognoscentē deprecati sunt, ut demōstraret utrū esset dignior. Theodoretus* powiáda: dla tego też szczesliwe były guberniá Apostolskie y w náuce, y w práwách, y we wszystkich progressach *in omnem terram exivit sonus eorum.* To pierwsza Mácieiá fortuná, że padł u Bogá fortunatem. Ná fortunie Chrystusá Páná czytam słowá Názyánzená S. tákie: *Christus sublimior atq; præstantior, quam intra aleam peccandi esset.* Zycie Chrystusowe ták doskonáłe iest, że też niemász żadnego podobieństwá á żeby ná niego miáłá páść defektu by namnieyszego kostká, chociász między grzesznymi konwersuie, z tym się tám y

 sam

ſam odezwał, *quis ex vobis arguet me de peccato?* A czemuż ia przecię ná tey fortunie widzę, inſtrumentá oſtrego życia, żłob twárdy, ciernia oſtre, ſilne gwoźdźie, bicze, rán kilká tyſięcy? O do Bogá z táką fortuną! ciesźką y nieſzczęſliwą koſtkę Bog Ociec z niebá ſpuśćił, koſterowie ná tę w Ieruzalem fortunę rzucáli. *Expedit ut unus moriatur pro populo.* A radże dobry Iezus tey koſtce ták twárdey y ſtráſzney? rad, y wdźiecznie ią przyimuie, gdyſz ucierpieć co dla Bogá, znák to chwały Boſkiey y kochánia Boſkiego: á owi co tu rzeką zli Kátolicy, ktorzy dla Bogá y duſze ſwey zbáwienia nic ucierpieć niechcą? czego ſię po nas ſpodźiewáć ktorzy tu niechcemy znośić żadney przykrośći dla zbáwienia ſwego! rozumiemy że to kilką pacierzy zbędźiemy wieczney męki? *Non impetravit epulo refrigerium, quia tantum digitum intingi voluit aqua, & magnum incendium extinguere*, uczony *Cellenſis* przeſtrzega. O małoż to ná cię máło piiánico, niewſtydźie, koſtero, ieden dźień wſtrzemiezliwośći, kilká godźin pokuty, ieden moment weſtchnienia ſzczerego, trzebá, trzebá cáłą ręką we krwi ſwoiey brodźić zá wielkie złośći twoie: náprzykład tego, *qui animam ſuam poſuit pro nobis moriendo, ſic & nos vitam noſtram exponamus pœnitendo.* Fortuná wtora Mácieiá S. nie inſzá byłá, tylko uſtáwiczna á dożywotnia pokuta, codźienne umartwienia, perſekucye nieprzyiacielſkie, náoſtátek śmierć y męczeńſka ſława *Hic fuit in lege Domini doctiſſimus, in corpore mundus, multorum ſignorum patrator, extenſis in cælum manibus Martyr ſpiritum Deo reddidit.* Ieden punkt z tego Elogium ktore mu przypiſuie Antoni S. zábieram o cudách iego *multorum ſignorum patrator.* Cárol Ceſarz urodźił ſię w ſam dźień Mácieiá S. potym cáłe páńſtwo ſwoie oddał w protekcyą temuż Mácieiowi świętemu, świadczy *Cornelius a Lapide*, że ſię záwſze ten Pan pobożny ztym záſczycał, że nigdy niewiedźiał coby to byłá przeciwna fortuná

tuná. *Ceſarius lib:* 8. piſze, że tám żołnierze pewni obieráiąc ſobie zá Pátronow świętych Boſkich, ſpiſáli ná kártkách imioná rożnych świętych, y iáko kto tráfił, bráli z iedney kupy, niektoremu z nich padł Máciey S. zá Pátroná, lekce to ſobie ważąc Imię, że ten S. nástąpił ná mieyſce Iudaſza, rzucił tę kártkę, chce wźiąć inſzą, zámieſzawſzy w kupie znowu padł ná S. Mácieiá, zágniewány żołdak bierze trzeci raz, mieſza kártki, znowu Máciey Swięty, porwał ſię z furyą y niechciał iuż bráć żadney kártki, y poſzedł w predce, przypada żeglowáć y płynąć po morzu w Bácie, czyli máłey Fregácie, powſtánie falá, duża náwáłność morſka, zámieſza ſtatkiem, wſzyſcy w niebeſpieczeńſtwie, przyſzło do tego, że trzebá było dla ulżenia iednego wyrzucić w morze, rzucáią loſy, padł los ná owego żołnierzá y wyrzucono nieboraká ná iedney deſce w morze: płynie ná deſce, woła do Páná Bogá rátá! á w tym ukaże mu ſię mąż ieden poważny y rzecze: cobyś też teraz dał gdybym cię przywiodł do brzegu y od ták widomey wyzwolił zguby? dałbym mowi wſzyſtko co mam, y byłbymci obligowány do śmierci; rzecze mu on mąż święty, niechcę inſzey żadney rzeczy od ciebie, tylko żebyś mię miał zá Pátroná ſwego: o bárdzo dobrze! á iákoż cię mam zwáć moy Oycze? wnetci powiem tylko cię przyprowádzę do brzegu: wźiąwſzy deſzczołkę, ciągnął ią z żołnierzem áż ná brzek, y wyſadźiwſzy go rzecze: Ia ieſtem Máciey Apoſtoł ktoregoś ty imieniem wzgárdźił, átoli kiedyś przechodźił z chorągwią, miał baczność ná ubogich ludźi, y niezdźierałeś ich ták iáko drudzy, poſłał mię Pan Bog ábym cię rátował, y żebyś uznał iákoś źle uczynił gárdząc moią protekcyą. Vważmy iuż, co zá reſpekt u Bogá, co zá Fortunat Boſki Máciey święty! co zá ſzczęśćie bydź tego może káżdego, ktoryby go wzywał, y zá Pátroná obrał? O fortunacie zacny y ſzczeſliwy Máciejú święty, ſczęſliwąc koſtkę dźiś urzuciłá ręká Boſka, nie-

chże y nam zá przyczyną twoią padnie kostká sposobna do pokuty, potym *in sortem Sanctorum*, aby o nas rzeczono, *inter sanctos sors illorum est*: á my tą fortuną nietylko tu ná tym świecie, ále y w niebie kontentowáć się będźiemy A.



KAZANIE.

Ná Vroczystość S. Káźimierzá Krolewicá Polskiego.

Ministrabit eis Luc: 12.

SZczesliwa niwo Polska, na ktorey się ták zacne nayiaśnieyszych Iágiełłow pożynáią snopki, że im się nietylko domowi (iako niegdy na polu Iozefowym) kłaniaią Brácia, nietylko postronne potentatow pochyláią kárki, (á iak ná złote kłosy nieprzyiacielskie ubiegaią się kosy) ale też sam naywyższy Monarcha niebieski Chrystus do nich się z krzyżá bierze, swoy snopek mirrhowy gorżkiey męki sadowi wedle nich, ktory Káźimierzowi Swiętemu nayiaśnieyszemu Krolewicowi naszemu polskiemu, do ręki podáie, godząc na intencyą Bernárdá S. *Imitaberis prudentiam sponsæ, atq; hunc fasciculum a pectore avelli non permittes.* Bierz Krucyfix Káźimierzu á według mądrey Oblubienice, snopká tego od pierśi nie odkładáiąc, pomni ná ukrzyżowánego, pożáłuy umęczonego. Dwá snopki przezacne tych czásow postnych rázem się zeszły, A A. snopek Káźimierzá S. *fasciculus regius, congratulationis*, ku powinszowániu, że *in malo igne* ná pożárach świátowych okázyi, źieloności łáski boskiey, y kwiátu wysokiey nie utrácił cnoty. Drugi snopeczek mamy Chrystusa Páná, *fasciculum myrrhæ*, á ten iest, *fasciculus compassionis*, przy

morty

mortyfikácyách teráźnieyszych do pożáłowánia, ktory przy ogniftey męce swoiey uwiądł, y cále śmiercią zgorzał okrutną. Snopek Káźimierzá S. záſadzony ieſt *iuxta torrentem voluptatis*, przy rzece wieczney roſkoſzy, kiedy *germinans germinabit* w zamożny przybierze ſię owoc: ále ſnopek męki Chryſtuſowey *fontem lacrymarum* potrzebuie compaſſiey, áżeby przy odwilżeniu źrzodłem łez náſzych odźieleniał. Snopek tedy męki Chrryſtuſowey, wſzyſtęk myrrhowy! á ſnopek Káźimierzá S. iáko názwiemy? niechayże będźie ſnopek liliowy, á woſtátku dlá kándoru nienáruſzonego, Káźimierz S. między trudnośćiámi świátá ſzkodliwego, niech będźie *lilium inter ſpinas*, ſamą między cierniem lilią: tá będzie propozycya moiá, tylko ciebie Lilio niebieſka w cierniu męki oſtrey goręcą, boleſny Iezu, o błogosłáwieńſtwo upraſzam; ty zás Liliacie Koronny Káźimierzu S. dodaway &c. Ad M. D. G.

NIe záwiedźie ſię, kto názwie ten świat láſem ćierniowym, gdyż go ſam Bog w ćiernie obroćić przyobiecał przez Izáiaſzá Proroká. *Vepres & ſpinæ erunt in universa terra.* Azaſz nie ták ieſt páńſtwo moie? obroćmy ſię, gdźiekolwiek zámyślemy, wſzędy ná oſtre nápadamy ćiernie, weyzrzyimy ná korony Krolewſkie, ná Máieſtaty Páńſkie, ná wyſokie ſubſellia, godnośći, y guberny, áh nieſzczyſz! iáko te wſzyſtkie pełne ſą ćiernia! Wyſadzonemu ná Monárchią świátá wſzyſtkiego Adámowi, nie rzeczono między rozámi y liliámi, kwiećiem rozmáitym chodźić będźieſz: áleć Adámie w ćierniu ſiedzieć przyidźie? *Spinas & tribulos germinabit tibi*, twoiá chwałá wſzyſtká w ćierniec ſię obroći. *Hic ſpinas curarum morſus appellat.* Fráſunki krolewſkie, dobrzeć dobodzą Adámie, ten to głog twoy wſzyſtek, náucza Ambroży S. to ćiernie nieząwſzeć pozwoli usłużyć Bogu, to ćiernie pokoy przerwie, y wczáſu zwyczáynego częſto niepozwoli, &c. Czyni tám Pan Bog Moyżeſzá páſtuchę Bo- *Iſaiæ 7.*

giem

giem Faráonowym, iakże mu śię pokazał? *Apparuit ei Dominus in medio flammæ rubi ardentis*, pokazał mu śię w posśrzodku gorającego krzaká. Pamiętay Moyżeszu, że z chudego páchołká Pánem zostániesz, coż ćię czeka? będźiesz *Dominus in rubo*, w ćierniowym y ognistym krzaku; nie iedenci wyrzući: owoż z pástuchy Bożek! nie ieden ukole ják ćierniem, iezykiem. *Nunquam eminentia invidia & obtrectatione caret.* Nikt śię niepodnośi bez usczypliwych censur. Mowi tám Pan Bog do Iákobá, *Dilataberis ad occidentem, & orientem, septemtrionem, & meridiem*, rozćiągnę imię twoie y fortunę od zachodu, do wschodu, ná pułnocy y południe, áż on mowi, *Terribilis est locus iste*, straszne to ná mię mieysce, á czemu? bo kolą fortuny, kolą honory, &c. Dobrze to wyráźił Karol trzeći, u ktorego pokoy był, w ktorym ludzkich głow pełno było ták misternie zrobionych, że iák tylko Krol wpokoik wszedł, wszystkie śię gęby otworzyły, y poki Pan po pokoiu chodźił ustámi ruszały, wyráźił to, że żyćie Páńskie wiele gąb ma ná śię otwártych, gdyż prawdá to co Polityk nápisał. *Insita mortalibus natura, recentem aliorum felicitatem ægris oculis introspicere.* Wrodzona ludziom niechętnym okiem ná porywaiące śię drugich szczęśćie pátrzyć: co uważáiąc drzewko oliwne, gdy ie drzewá Apologiczne zá Królá Páná swego obráć myśliły, y do korony prośiły, odpowiedźiáło; *Numquid possum deserere pinguedinem meam*, mamże ia dla wászego Páństwa opuśćić swoię własną przyrodzoną tłustość? ey nigdy ia tego nie uczynię? wolę śię swoią kontentowáć kondycyą: á to co zá przyczyná? cosz to zá okázya? odpowiáda Nanzianzenus; *Ars artium est hominem regere qui inter omnes animantes & moribus varius, & voluntate dispersus, & qui infensus semper præsidentibus die noctuq; insidias meditatur.* O iest to sztuká nád sztukámi człowiekiem rządźić, między wszystkiemi zwierzęty obyczáiem

Paulus Æmilius.

Tacitus.

Nanzianz.

y wolą

y wolą przeciwnego zawsze ná urzędniká zawsze ná przełożonego fakcye y zdrády knuiącego. Powiedźiał tám Plautus, *Homo homini lupus*, á ia mogę przysiąc, że człowiek człowiekowi gorszy niźli wilkow tysiąc, dobrze powiedźiał Augustyn S. *Nulla immanior fera homine sibi relicto*; Potwierdza w te tropy tey prawdy y Chryzostom S. gdy mowi: *Præ omnibus malis, homo malū pessimū*; y ták gdy zostáie Krolem Izráelskim Saul, háłás wielki ná niego, co żywo mruczeć pocznie, *Num salvare nos poterit iste? & despexerunt eum*, á czy podobna, żeby ten nas miał salwowáć? á co zá przyczyną? *Pater eius Cis*, Ociec iego coś ná czyżyká poszedł; á on co ná to? żeby się był otrzymał przy Krolestwie, bynamniey tego nieuważał, wziął przed się policyą, dyssymulowáć począł. *Ipse vero dissimulabat se audire*, iákoby tego niesłyszał, wołáią ná Augustá Cesarzá żonę o rożne excessa, rożne piszą, rzucáią páskwile, á oná odpowiáda. *Relinquam illos obtrectatores, dum me illi sinunt esse Augustam*. Ztym wszystkim, dosiadał Chrystus Pan do koronáciy ćierniowey, á po uczęstowániu chlebem ućiekł od krolestwá, á czemu? odpowiáda Chryzostom święty, *ut innueret coronam spineam dignitati Regali debere coniungi*. Między tákim ćierniem Polskiey y Czeskiey korony zrodzona Lilia symboliczna Káźimierz, żadnego iednák szwánku od niego nieodniosłá, bo áni piesczoty Páńskie sumnienia, àni frásunki guberny krolewskiey głowy iego nieobráźiły, ktora się do korony sposobiłá niebieskiey. *Aloysius Estensis*, máluie człowieká ná obłoku z tákową inscripcyą, *Ad altiora*, wyżey postępuy. Káźimierz święty, lubo śiedźi ná obłoku iásnym urodzenia krolewskiego, iednákże niedbáiąc o ziemskie páństwo, myśli *altiora*, lepsza koroná niebieska: O prześliczna mistyczna lilio, niedawnośći weszłá, ále zapách twey dostoynośći, świát prawie cáły nápełnił! bo *honestus ambitus est quos sequimur tempore, velle præconijs anteire*. Przeszedłeś

1. Reg. 10.

Cassiodor.

dzies Kazimierzu w młodym wieku Dawida, o ktorym mowi Duch Páński, *Pascebat servus tuus gregem Patris*
II. Reg. 16. *tui, veniebat leo & ursus, & tollebat arietem de medio gregis & suffocabam & interficiebă.* Páśłem trzodę Oycá swego, przychodźił lew álbo niedźwiedź, y brał z poyśrzodká báráná, á iam odbierał, lwá y niedzwiedźiá duśił, y zabiiał. Więcey nász Krolewic Polski dokazał, gdy ták wiele rázy ná śię biiącego piekielnego psa krzyżem świętym odpędźił. Idę dáley; cosz są dostátki? lew to, ktory od Bogá, od doskonáłości żywotá Chrześćiáńskiego odstrasza. Tak ow młodźieniaszek, ktory o doskonałe życie pytał śię
Matth. 14. Chrystusa, áż Chrystus rzecze: *Vade, si vis perfectus esse vende omnia quæ habes, & sequere me.* Chcesz bydź doskonáłym, przeday wszystko co masz, á day ubogim, áż on *abijt tristis*; á co go zásmuciło? *erat enim habens magnas possessiones*, miał wielkie dostátki. Co są Máćierzyńskie pieszczoty y roskoszy świátá? iest to niedźwiedzicá.
Seneca. *Voluptates invisissimas habe more leonum*, ktore nas liżą iáko niedźwietá swoie, y nic niewyliżą, tylko plugáwego niedźwiedziá. Porozdźierał wszystko Káźimierz święty, gdy tym wszystkim áby był sposobnieyszym *ad altiora*, pogárdźił. Zrownał z Sámsonem lubo láty dobrze młodszy Káźimierz święty. Ostátnie dźieło Sámsoná. *Domus*
Iudic. 16. *autem erat plena virorum ac mulierum, & erant omnes ibi Principes Philistiim, apprehendens ambas columnas quibus nitebatur domus, concutiens fortiter columnas, cecidit domus.* Wielki páłac z nayprzednieyszymi Pány obálił: ále to mnieysza, bo to z nieprzyiaćiołmi. To wielka, co nász Krolewicz Káźimierz święty uczynił, stał w oczách iego wielki páłac, to iest dom y familia Krolewska, wielkich ludźi, bo Cesarzow, Krolow, y Monárchow pełny, *erant ibi omnes Principes:* o tym páłacu mogło śię mowić, co o
Plutarch. Emiliuszowey familiey powiedźiał Cato. *Hic selecta latent*, wszystko tu ludźie wybráni: o tym páłacu Káźimierzá

rza świętego, to trzebá było mowić, co o statui Traiana, ktora ná piersiách kilkánaśćie twarzy w koronách piastowáłá, á sławá ogłos czyniłá. *Non unus Cæsar in uno.* Záwalał mu tedy ták wielki pałac drogę do Chrystusá, záwalał mu drogę *ad altiora.* Coż ten młody Sámson uczynił, trząsnął nim y obálił, kiedy wzgárdźiwszy konwersacyámi páńskiemi, wzgárdźiwszy wszelkiemi pieszczotámi, pomyślne volupy, y Krolewskie precz zárzućiwszy okázáłośći, wszystek się udał *ad altiora*, wszystek ná rozszerzenie Wiáry świętey, wszystek w mortyfikácyách, y bogomyślnośći, y ná usłudze Boskiey, &c. ey *altiora! altiora* twoie Káźimierzu święty Krolewiczu Polski, iáko są chwalebne! bogday nam záwsze w oczách stawáły, y sercá ku niebu zápaláły, żeby o nas rzeczono, *non inferiora secuti*, nieczołgáią się po márnośći źiemskiey. Ale iáka to nieszczęśliwość nászá! kiedy te *altiora* opuszczáiąc *in inferioribus* myśl wszystkę zátapiámy, ná wygnániu tym opłákánym iák w Oyczyznie pewney báwiemy! o nędzna y opłákána głupich ludźi kondycya! ktorzy wiedząc że są od własney Oyczyzny wygnáńcámi, á wesoło sobie poczynáią! iákby po Rayskim ogrodźie chodźili, ták się spráwuią, iákoby niewiedzieli o śmierći, y o potępieniu, *Heu homines vivunt tanquam mors nulla sequatur, & velut infernus fabula certa foret*, á iáko Polski Poetá powiedział.

Frontinus.

Laurentius Iustin.

Ah wstydźie, że ná przyszłe sąsmy rzeczy ślepi
To tylko uważamy, co się w oko wlepi.

Zmyślił sobie chorobę lew, więc iáko Xiążę wszystkich zwierząt, ogłośił o swym słábym zdrowiu, iákie tákie zwierzątko bieży do iego iámy w náwiedźiny, to on nádstáwi łápy áby mu pulsow pomácáło, żeby zrozumiáło iák się ma zle, chce bráć iákie tákie łápę, á on łáp zá zwierzątko y połknie, álbo záraz rozszárpie, wiele tedy zwierząt nápsował, przychodzi tesz liszká, ále fránt niewchodźi do iámy, z dáleká się tylko pyta, mośći Xiążę iák się

maſz, przyſzłám cię nawiedźić, a lew, moia ſioſtrzyczko przymkni ſię ieno ku mnie bliżey, á liſzkâ ſię wymawia, widzę co ſię z innemi zwierzętámi ſtáło, *at me veſtigia terrent*, ták wiele tám do was weſzło gośći, á żadnego z nich nieznáć áby wyſzedł, *at me veſtigia terrent*, Fábułá to Poetycka podobno, ále nam może bydź y ztąd *ad intende*, że iedna beſtyiká ták oſtrożna lubo nierozumna, *at me veſtigia terrent*, á my ludźie ták nieſzczęśliwi że ſię ná oſtátnie kołká nieoglądamy, o przyſzłych rzeczách y niepomyślemy, ná Bogá máło dbamy. *Heu homines vivunt tanquã mors nulla ſequatur*. Depce Káźimierz S. te *inferiora*, *altiora* záwſze w ſercu námyśli. Y uiąłże ſobie tym honoru y chwały Páńſkiey? bynamniey nieuiął, y owſzem przyczynił. *Triũphus repudiatus omni triumpho eſt clarior*. Ztąd zálecenie ma wielkie Iuliuſz Ceſarz, że korony nie przyimował zá tryumfy, ále ią Iowiſzowi ná głowę włożył. Nic Iowiſzowi pogáńskiemu z Iuliuſzem Ceſarzem, ále Iezuſowi Pánu, Bogu prawdźiwemu rezygnuie ſukceſſyą ná kroleſtwo z Ferdynándem wielkim Káźimierz S: Ferdynánd Krol Caſtellæ u ołtarzá przed nayświętſzym Sákrámentem koronę, berło, Purpurę, pierśćień, y inne bogáte inſignia zkłádáiąc rzekł: *Domine, Regnum quod à te accepi tibi reſtituo, colloca me quaſo in æterna luce*. Nieinączey y náſz święty Krolewicz Polski poſtępował ſobie, tylko cáłą ſukceſſyą pánowánia ſwego ná ukrzyżowánego ſkłada, ktorego w ręku piáſtuie, bo też ten Pan niebieski kroleſtwá ſwego dla niego uſtąpił: I ztąd go duſzá święta nád wszyſtko przekłada. *Faſciculus myrrhæ inter ubera mea commorabitur*, ná co Bernard święty. *Dilectus meus, quò pro me vilior factus eſt, eo mihi amantior, & clarior eſt*. Ukrzyżowánego tedy ćierniem koronowánego Chryſtuſá Páná obiera ſobie Káźimierz święty, toć możemy mowić, że Chryſtus Pan nie miedzy ćierniem, ále między lili-

Titus Livius.

Cant. 1.

Bernard.

ami, y nápiąć. *Non ſpina ſed lilia vallant*, bo kiedy go náśi koronni láckowie, Koſtkowie, Káźimierzowie obſtępuią, liliámi ſię oſadźił nie ćierniem. Prawdá to, ále iey popráwię, gdy rzekę, że teráźnieyſzych czáſow więcey ćiernia niżeli lilyi około Chryſtuſa. *Lilium eſt inter ſpinas, dum multi in Eccleſia Chriſtum ſolis verbis confitentur, operibus verò humanas ſollicitudines ſectantur*. Cierniem ſą w Kośćiele S. Chrześćiánie pápierowi, Imię w metryce, w regeſtrze Bráckim chowáią, ſami około ćiernia, zbioru łákomego biegáią, po ćierniu ſię roskoſzy ćieleſney taráią. Káźimierzu święty, cny Krolewiczu Polski, nie o tobie to mowá, nie tobie *ad intende*, ále wſzyſtkim świátá tego ludźiom zápámiętáłym, bo ty Krolewiczu nie iáko ćiernie, ále iáko lilia otaczaſz Chryſtuſa Páná. Czemuſz? bo z nim w złotey koronie, wieczney tylko ſzukáiąc, chodźić nieprágnieſz, otaczaſz powtarzam iáko lilia, bo kándor iey śnieżney białośći w ſobie reprezentuieſz, kiedy z pieluſzek panięcych, kwiátu czyſtośći Anielskiey nienáruſzyłeś, áż do punktu oſtátniego żyćia twego. Plunął w oczy Leſites Frynie, piękney w Atenách białeygłowie, ktora wſzyſtkich oczy y ſercá łudźiłá, zdźiwił ſię ná to wſzyſtek Areopag, ále lud ták to ſobie poważał, że mu pięćdźieſiąt koron ofiárował mowiąc: że nie tylko urodą Fryny pogárdźił, ále też wſzyſtkich zwyćiężył ktorzy ſię w niey kocháli. Miło mi tu y ná ćiebie wſpomnieć Liliaćie Polski, iákoś odwracał od tego głogu, od tego ćiernia umysł y ſerce, wolałeś cále umrzeć, *malo mori quam fœdari*, niżeli tylko ná puł żyć. *Noluit vivere parte virginitatis nobiliſſima emortuá*: o iáką rezolucyą trudno u tych ktorzy *prius adulteri quam adulti*. S. Kazimierz pierwey *caſtus quam adultus*, w cierniu świátowym zoſtawał, ále ſię go chronił, y owſzem bynamniey mu ſzkodźić niemogł, lubo ſię między nim przechadzał; Tobie ſłuży co nápiſał Bernard Sw. *Spina eſt culpa, ſpina pœna, ſpina falſus*

S. Gregor.

Pauſanias.

ſus frater, ſpina vicinus malus: O candens lilium! ſubverſores tecum ſunt, caute ambules inter ſpinas. Káźimierzu święty, czyliſz nie ieſt ćierniem grzech kolącym? ćierniem chorobá dokuczáiącym, ćierniem przyiaciel fałſzywy, ćierniem zły ſąmſiad. O iáſna lilio! iák cię byli otoczyli tym ćierniem, pod pretextem medycyny rożni *ſubverſores*, chcąc twoy liliowy kándor przez utrácenie czyſtośći zábrukáć, zámuláć, ále coż wskoráli, oto y ći przewrotnicy y ognie pożądliwośći z ſercá twego liliowego uſtąpić muſiáły, gdy ie wyſadźiły zapáły Iezuſowey miłośći, o czym Anielska kompánia mogłá ſobie mowić. *Procul, procul hinc libido, nam cæleſtis hic cupido vincit ignes ignibus.* Iużże tedy Krolewiczu Polski moiá propozycya ták rozumiem że *in puncto* ſtawa, ktora ćię tym Kazániem *inter varia mundi ſenticeta* między oſtrym ćierniem y kolącym głogiem niedotknioną wyſtawiłá Lilią; nic więcey niezoſtáie tylko ábyś przychylnym okiem ſpoyrzeć raczył ná gorące prożby y ſuppliki náſze, y one przyiął ochotnie. Widźiſz Pánie zránione przez iedne ſcyſſye y emulácye zemdlone, przez domowe záwźiętośći y poſtronne woyny ſynow koronnych ánimuſze, ſercá, widźiſz że *foris pugnæ intus timores* zgołá *undiq; pungimur*, chćieyże tedy zapáchem wonney twey liliey tych wſzyſtkich ożywić, pośilić, umocnić, chciey te punktury y wielkie preſſury od ſtrapioney Oyczyzny náſzey precz iák nayprędzey oddalić, ſpraw to przez zaſługi twoie u Máieſtatu Boskiego, abyſmy *candorem liliatum ſinceritatis, unanimitatis, generoſitatis*, tu ná tym świecie uználi, á potym wſzyſcy w niebie w zgodźie wieczney krolowáli. Amen.



KAZA-

KAZANIE
Ná Uroczystość S. Jozefa.

Ioseph Vir eius. Matth. 1.

NIech kto chce między námi ná teráźnieysze dni Márcowe czoło marsczy, nárzeka, niechay posępną reprezentuie minę, ná umyśle truchleie, ia ciebie uprzeymą witam ochotą sczęśliwy Miesiącu, ná ktorym to oczywiste wiesza się błogosławieństwo niebieskie; widzę bowiem naprzod iáko się w tobie rozwiiáią nayiaśnieysze lilie Kázimierzow Polskich, widzę potym iáko wdźięczne wzory Anielskich Thomaszow, nowe przy otwártych przez Swiętego Grzegorza szkołách pokázuię się kwiecie, sliczne zákwitaią ogrody, przy Kościołách Fámiliey Chrystusowey, Ioáchimá świętego z iego Coreczką Pánną przenayświętszą; Dniu pożądány, dniu uprzywileiowány dźisieyszy, witam ćię witam ochotą serdeczną, ktoremu przy sczęśliwie záczynáiącey Wiośnie táką wesołą intonuię resonáncyą. *Militat æther ver diebus applaudit*, źiemiá się otworzona we wszystkie pociechy nieiáko śmieie, niebo się ráduie, bo w tobie nowy pokazał się Ray naydostoynieyszy z pocztow przyiacioł Boskich Iozef święty, w ktorym delicye swoie záłożyłá Oblubienicá nayświętsza Márya, słodkie upodobánie ználazł iáko w opiekunie y piástunie wiernym iedyny Syn Boski; zgołá muszę záwołáć, *Salve dies festa, toto venerabilis ævo, quâ Deus novum plantavit Paradysum sanctum Iosephum omni virtutum genere ac benedictione florescentem.* *Villanova.* A poniewasz Iozefie święty iesteś mistycznym Ráiem, więc ta ćiebie przezacne Auditorium abyś sobie pleyzyr iákikolwiek duchowny uczynić mogło do tego Ráiu ná spácyer, ná rekreácyą zápraszam, á co w tym Ráiu obaczymy, drugim kommunikowáć będźiemy. *Ad M. D. G.*

DZiwna na ten czás trapiła mania Auguftyna wielkiego, gdy fię tám ná własną duszę utyskował y skárżył. *Quare triſtis es anima mea & quare conturbas me.* Miła duszo moiá, niewiem zkądeś ták ná mnie niełásk-áwa y nielutościwa, iż mię ták bárdzo turbuiesz y trapisz, ták ná sercu srodze dręczysz, tyránnizuiesz, mamći ia mam zkąd inąd ták wiele pressur, dolegliwości, mozołow, pełna záwsze troskow moiá głowá y tyrow, áż mię iescze y ty moy domowy przyiacielu cięszko mięszasz y kwilisz, *conturbas me?* ná co mu duszá odpowiáda. *Conturbo te quia nondum ibi, ubi eſt dulcedo permanens, non vis ut conturbem te peregrina a Domo Dei?* Ale nie teskni ieno nie Duszo Augustynowá! oto masz wedle siebie wszelkie mniemáne pociechy, oto masz nieieden pożądány, pełen ukontentowánia Ray, Ráiem ieſt zacznieyszym niżeli

S. Bernar. ow Adámow Chrystus, *Multoq; meliorem habemus Paradyſum Chriſtum quàm primi habuêre parentes.* Czyli niewyśmienitym Ráiem ieſt przenayświętsza Márya Pánná w

Damaſcen. ktorym się zákochał Zbáwiciel nász Pan Iezus. *Locum voluptatis intellige uterum Mariæ, in quo Dominus cumulavit omnes delitiarum delitias,* Dámáscen święty powiáda. Czyli nieprzedziwnym ieſt Ráiem, wszystek świát wonnością cnot nápełniáiącym Iozef święty, Oblubieniec nayświętszey Pánny, Piástun nayslodszego Iezusa? po ktorym ia ná teráźnieyszym Kazániu przychodźić się y záżyć umyśliłem spácyeru. Rozumiem o wielki Purpuracie Rzymski Hieronymie święty, żeś y ty w ten czás miał oko ná ten Ray mistyczny Iozefa świętego, gdyś tám záwołał, *Paradyſum mente perambula.* Biegay myślą, biegay Káznodzieio po tym Ráiu, przypátrz mu się dobrze, zeznay ftátecznie iáko ieſt *preventus in benedictionibus* przed záłożeniem świátá obrány, od wieku przeyrzány zá Oblubieńcá Pánnie przenayświętszey, á zá naydostoynieyszego Opiekuná Synowi Boskiemu dány, zá Kánclerzá wszystkich

táie-

táiemnic Boskich Iozef święty náznáczony, iáko mu te wſzyſtkie godności y przywileie regeſtruie z pilnośćią miodopłynny Bernard. *Fidelis ſervus & prudens, quem conſtituit Deus ſuæ Matris ſolatium, ſuæ carnis nutritium, ſolum deniq; magni conſilij coadiutorem fideliſſimum.* A iáko dáley *Rupertus Abbas* powiáda. *Ad omnes calamitates & ærumnas quas ipſe Spiritus Sanctus cum Virgine Sponſa ſua ferre non poterat, oppignoravit ſanctiſſimum Ioſeph.* Notuyćie pilno to ſłowko *oppignoravit*, iakoby chćiał rzecz: Niemogąc zádoſyć uczynić Duch przenayświętſzy ſwoiey funkciey, ſubminiſtrował tedy Iozefa świętego ná ſwoie mieyſce Locumtenentem, Namieſtnikiem, Viceſgerentem, *oppignoravit ſanctiſſimum Ioſeph:* Kráſomowcá Rzymski mowił niegdy: *Mars in bello fortiſſimum virum oppignorare ſolet.* Mars według Poetow będąc Bogiem woyny, chciałby záwſze bydz przytomnym ná kámpániey woynie, ále że mu tego niedozwala Máieſtat iego Boski, y powagá iego ſzaloná, że muśi w zmyślonym niebie rezydowáć, y zdáleká tylko przypátrowáć śię, iáko śię kto z nieprzyiacielem potyka y ściera, przybiera tedy tákiego ſobie Hetmáná y Wodzá, ktoryby ná mieyſcu iego zoſtáiąc umiał dobrze woysko kommenderowáć, ſzykowáć, ſerca mu dodáwáć. *Mars in bello fortiſſimum oppignorare ſolet:* tym trybem właśnie idzie y Duch przenayświętſzy w ſwoiey przeciwko Oblubienicy Pánnie przebłogoſłáwioney powinności, poniewaſz dla pewnych Theologom wiádomych raciey, ſam w oſobie ſwoiey obecnie niemogł mięſzkáć z przeczyſtą Pánną ná ziemi, poniewaſz mu urzędu tego bydź Pocieſzycielem, Conſerwatorem, Tutorem, Protektorem Boski iego bronił Máieſtat, ieſt bowiem *Deus impaſſibilis* niemoże mieć *miſerum cor & triſte de aliena miſeria,* niemoże żadnych dopomagáć fráſunkow, boleśći, zlećił tedy tę funkcyą, zdał ten urząd *locumtenenti*, Vices regentowi ſwemu Iozefowi świętemu, *fortiſſimum virum*

 oppi-

oppignoravit, dał w zastaw przeczystey Oblubienicy swoiey naydroższy sobie podobny kleynot, z ktorego y uszy Pánieńskie iego słucháiąc, y oczy nań pogladáiąc, y ięzyk z nim dyszkuruiąc, y serce iego miłuiąc niewypowiedźiáne záwsze miáło poćiechy. *Unde credo* (Hugo Card: mowi) *Ioseph fuisse mundissimũ in Virginitate, profundissimũ in humilitate, ardentissimũ in charitate, altissimũ in contemplatione, ad similitudinẽ Virginis illius Sponsæ suæ, ut videlicet esset adiutoriũ simile Virgini. Paradysum mente perambulo:* o Ráiu źiemskim to wiem, że ták wysoko iest złożony, iż mu strászny on potop, y generalna powodź nigdy niemogłá szkodźić, gdy wszystek świát wálne zálały były wody.

Et cum diluvium mersisset fluctibus orbem,
Fastu sublimes exuperavit aquas.

Ták wysoko ták! wywiedzionym iest Ráiem y nász Iozef S. bo co się tknie wysokiego herbownego dostoieństwá iego źiemskiego, niech się ten w ięzyk ukąśi kto powiedział. *Stemmata quid faciunt quid prosunt pontice longo sanguine censeri.* Oto Anioł Páński Geneálogią iego prowádźi z domu Krolewskiego, *Ioseph fili David.* Masz się z czym zákázać Iozefie Sw. owo herbowna procá z pięcią kámykow, miecz krwią záfarbowány, ktorym Ociec twoy Dawid ućiął łeb Filistynowi hárdemu. Co strony godnośći duchowney, tá orły Cesarskie, lwy Krolewskie, Xiążęce miecze zacnośćią przechodźi, bo ieżeli w Kośćiele Bożym Piotr za herb nośi klucze, Páweł miecz, Augustyn serce strzałą przeszyte, Dominik pieská, Fránćiszek Seráficki pięć Ran Iezusowych, twoiey prerogátywy y wysokośći Iozefie święty Herb iest JEZUS MARYA z niebá nádány. *Hæc sunt tua Regalia insignia, hæc tuæ nobilitatis divinitus indita clarissima stemmata.* Chryzostom S. mowi: Masz się z czym popisać Iozefie święty przed niebem y źiemią, gdy przed twoim herbownym kleynotem Aniołowie skrzydła opuszczáiąc, dwor wszystek niebieski nisko się kłánia,

Ioan: Car: l. 8. Hom: ult.

kłánia,

kłánia, ná co pátrzáłá Gertruda święta. *Cum in cœlo nominaretur Ioseph Sponsus Mariæ & Christi Tutor, omnes Sancti capita sua reverenter ob honorem eius inclinabant,* á ztąd wszystka wspániáłość Ráiu mego mistycznego dobrze się wydáie. *Paradysum mente perambulo.* Idę dáley ná przechadzkę do tego Ráiu, y przypominam sobie, iáko tám niegdy przy Ráiu swoim Bog wszechmogący osadźił nie Xięstw, áni Mocarstw, álbo Thronow Anioła iákiego, ále *Cherubin vigilantissimum, Cherubin perspicacissimum.* Tákiego rozumiem nádał y nászemu Ráiowi, Iozefowi S. ná straży Cherubiná, *Cherubin perspicacissimum, Cherubin vigilantissimum.* O! w iákiey ostrożnośći zostawa ten Ray posłuchaycie. Swywolna Ieymosc Putyfará w Egypćie, przykrzyłá się Iozefowi S. *Dormi mecum:* o! miła Páni, ná spáłći się iuż ten młodźian, lepiey go do stołu prośić iáko wiernego sługę po pracách nie ná łożko; poszłá tá Ieymosc coś ná owego gospodarzá, ktory wiele robić kazał, á potym leżeć, niewspomináiąc o stole. A Iozef S. co ná to *dormi mecum* rzecze? niemyśli o spániu, u ktorego cnotá niezásypia, ále záwsze ná straży iáko Cherubin u źiemskiego Ráiu. *Illa dicebat dormi mecum, temperantia è contra clamabat vigila mecum. Non enim blanditijs cedens dormitavit robur constantis.* Ieymość woła ná młodźianá urodźiwego leż, á powśćiągliwośc mowi czuy zemną, wárá niezásypiay, niedáłá się ułożyć státeczność sercá mężnego żadnym pochlebstwom y roskoszom, mowi Grzegorz: O moy Boże, iáko y temi czásy wieleby ználazł żon Putyfarowych! iáko wiele tákich ktore tylko o tym obmierzłym *dormi mecũ* myślą. *Plures tales dominas invenire possumus quàm tales servos, &c.* Ale ia idę do swoiey máteriey y to powiádam, że przećiwko tákowym inkursyom czártowskim był ostrożnym wielce y nász Iozef święty, áby się niewdárłá do Ráiu sumnienia iego żadna chuć nieporządna, dáłá mu strażą dobrą prowidencya

Greg. l. 4.

Cometus.

Greg. Niss.

Boſka, ktora tego Ráiu náſzego pilnowáłá, ſtrzegłá, y
Ioan: Gerſ. dáłá iáko źiemſkiemu Ráiowi *Cherubin vigilantiſſimum*,
Cherubin perſpicaciſſimum. O czym Páryſki Kánclerz, *Sicut*
decuit ut Virgo ſumma puritate niteret, ſic decuit ut ha-
beret Sponſum puriſſimum, uterq; è progenie regali illuſtres,
uterq; in utero ſanctificati, Maria plena gratiâ fomitem
peccati reprimit, Ioſeph gratiâ repletus omne ſuperat pec-
catum. Paradiſum mente perambulo. Obiegáiąc Ray ie-
ſzcze myślą, widźiałem w nim *Lignum vitæ*, drzewo ży-
wotá, z tego Ewá iábłko urwáwſzy, pierwſzy frukt w po-
dárunku Adámowi dáłá, obawiáiąc ſię (iáko trzyma Al-
cuinus) áby iey niekazał Bog Adámowi porzućić, gdy-
by oná tylko grzeſzną zoſtawáłá, á mąſz ſpráwiedliwym.
A nayświętſza Pánná wydawſzy drzewo żywotá, porodźi-
wſzy *primogenitum*, ten wolny frukt wydáłá Oblubień-
cowi świętemu Iozefowi áby iey nieopuſzczał, iáko w tey
Ewángeliey Sw. myślił, ále w protekcyi chował Mátkę
z dźiećięciem, y pokazał ſię Ráiem świátu, drzewo ży-
Novarin. wotá máiącym. *Portavit Salvatorē Ioſeph in manibus ſuis,*
ſcapuliſq; ſuis obumbravit illi, poświadcza Novarinus. Dla
Aug: l. 13. powſzechnego Ráiu Kośćiołá S. w ktorym 4. *Evangelia* 4.
de Civit. *Paradyſi huius flumina, ligna fructifera. Sancti cum ſuis*
operibus, á we ſrzodku ieſt *Lignum vitæ, Sanctus Sancto-*
rum Chriſtus, drzewo żywotá, Swięty nád Swiętymi Chry-
ſtus. Te roſkoſzne drzewá żywotá piaſtował Ray náſz,
błogoſłáwiony Iozef święty, czyliſz niemiáł z niego o-
wocu ſłodkiego, *Subditus erat illis.* Niech ſię niechełpi
Marcellus, Károlá wielkiego dźiad, *meum eſt imperare*
his qui imperant alijs, bo Iozefa ſłucha ten, ktorego
świát cáły ſłucha; niech ſię nieſzczyći Theodoricus, *Ne-*
mo amplius videtur erigi quàm cui poteſt Roma committi.
Co zá rowność bydź prefektem Rzymu, á bydź Oycem
Syná przedwiecznego? Niech ſię nie pyſzni Cyrus owym
weſołym ſnem, w ktorym mu ſię zdáło że w ręku ſwoich
trzyma

trzyma słońce, bo Iozef Sw: nie we snie, ále oczywiśćie Słońce ſpráwiedliwośći ná ręku piástuie. Grzegorz S. Názyánzeńſki, chwaląc Gorgoniy męża tym zawárł: *Vir illius eſt, nec enim ſcio, quid amplius dicere neceſſe ſit.* Atheńſki ow Orator, chwaląc Filippá Mácedonow Krolá, tym ſkończył: *Hoc unum dixiſſe ſufficiat, te filium habuiſſe Alexandrum.* Iozef S. Syná Boſkiego miał zá Syná ſwego, Máryą zá Oblubienicę, coż ſię więcey nád to powiedźieć może? ále gdy o tym myślę, obawiam ſię ábym w tym niezginął áffekcie, bo niewiem iáko z tego lábiryntbu, z tego porządnego wynidę *chaos.* Spoyrzawſzy ná Iozefa, widzę że w domu iego Pan czyni figurę ſługi, ſługá Páná, Páni niewolnice. *Erat ſubditus illis.* Chwalę ow proceder godny pámięći Corneliuſzá Senatorá Rzymſkiego, ktory Oycá ſwego po utráconym wzroku z poſzánowániem wodźić ſię niewſtydźił, á zá to że nieiáko kiiem ſię ſtał Oycu ſwemu. Scipio potym názwány, ktora to familia dotąd ieſcże wrożnych Páńſtwách znáyduie ſię chwalebna. Miło mi wſpomnieć ná onę Corkę ktora w więźieniu ćięſzkim Oycá włáſnego przez kratę pierśiámi ſwemi karmiłá. Rad ſłucham y o owym ſynaczku w pięćiu leciech, ktory Mátki ſwey ná ſtoſie zápalonym dla Chryſtuſa nieodſtąpił. Niemogę choćbym chćiał zápomnieć owych ſynow ktorzy Mátkę ſtárą zgrzybiáłą, do Kośćiołá rámionámi ſwemi ćiągnęli pomniąc ná wyrok Boſki, *honora Patrem & Matrem* Indyiſka pewna Mátroná, miáłá trzech ſynow, przyſzłá do tákiego ubóſtwá, że iuż iuż od głodu umieráć iey było potrzebá. ſynowie kocháni niemáiąc żadnego ſpoſobu do porátowánia Mátki, á wiedząc przytym że tám był edykt Krolewſki wyſzedł, iż ktoby złodźieiá ná pálac przyprowádźił, wielką kwotę pieniędzy zá to odebrał, coż tedy czynią ſynowie zgłodzeni, oto dwuch trzećiego biorą w łyká y káydány, prowádzą ná pálac krolewski, remonſtruią y udáią iákoby iákiego złodźieiá,

biorą zapłátę, áby mogli Mátkę pożywić, z tym wßyſtkim odchodząc poczną rzewliwie płákáć zá to, że Brátá niewinnego ná śmierć potępili, dádzą znáć Krolowi, każe ich wołáć, pyta czemuby płákáli, opowiedzą iák ſię rzecz má ſamá; że my Pánie miłościwy ieſteſmy ubodzy, Mátká iuż práwie od głodu umierá, niemieliſmy inßego ſpoſobu do konſerwáciey iey żyćia, tylko ten, Brátá włáſnego o złodźieyſtwo oſkárżyć, y ná twoy páłac przyprowádźić. Zrozumiawßy Monárchá áffekt y miłość ſynow owych ku Mátce ſwey, y owego niewinnego brátá ich kazał wypuścic, y onym więcey ſrebrá y złotá nádał. Chwalebny to náder był proceder y áffekt tych wßyſtkich dźiatek, reſpektem ſwych Rodźicow, ále chwalebnieyßa nierownie Iezuſa Páná náßego miłość y uſługa, ktorą świadczył Iozefowi świętemu, Mátce ſwey naymilßey Máryi. *Quando illa divinitas familiariter miniſtrabat ei, nunc dando manutergium, nunc aquam ad manus lavandas, nunc ſedile ad reſidendum.* Poſłußnym był Bog człowiekowi, Chryſtus Iozefowi, iuż mu podáiąc wody ná ręce, iuż ręcznik niosąc na utárćie, iuż ſtołká do ſiedzenia ßukàiąc, świadczy Bernard święty, A kiedy ieſcze máluſinki Iezus rzekł nieraz do Iozefa Sw. Tátá, tátá naymilßy, iáko ſię tám ſerce w rádość roſpływáło! śmiele wymowił to y przyznał Krol Ptolomæus, iż *omni Regno pulchrius eſt Regis eſſe matrem*, nád wßyſtkie fortuny to naygodnieyßa Krolá bydź Oycem, álbo Mátką. Piekna, y o iák godna rzecz! Iozefowi S. bydź Oycem, piáſtunem Iezuſowym, y iemu we wßyſtim poddánym. *Erat Ioſeph ſimilis Chriſto, tàm in facie, quam in omnibus diſpoſitionibus corporalibus, ut qui Ioſephum videbant, ipſum Chriſtum cernere viderentur*, Piſzą Węgierskie Kroniki, iż iedno Xiążę wychowuiąc dźiećinę ieſcze, y ná ten czás piáſtuiąc ná rękách Stefaná Krolá Węgierſkiego, gdy od niego uſłyßał pieſczac ſię owe słowká kocháńych ſynow Tátá Tatá, rozweſelony wielce,

zàraz

záraz pod tym Imieniem záłożył Miaſto Tatá názwáne, ktoby był wſercu Iozefa S. ná on czás gdy mu máluſinki Iezus iák Oycu mowił tátá: tátulenku, Oycze moy kochány o iák niewypowiedźiáne, o iák nieſłycháne obaczyłbyś był weſela, zdami ſię że ná te słowá od miłości gorącey ku Iezuſowi ſchło ſerce świętemu Piaſtunowi, wymowić tego bez ádmiráciey Bernard S. niemoże. *O cum quanta dulcedine audiebat Joſeph balbutientem puerum ſe patrem vocare!* o ják z wielką słodyczą słuchał Iozef ieſcze niedobrze wymawiáiącego Iezuſa tátá, tátá. O błogosławiony Ráiu, ktoż mi doda tákiey wymowy, ábym cię godnie wysławił, Ráiu święty ze wſzyſtkiemi perfekcyámi! Záczymże SS. Páńſcy *date gloriam laudi eius*, pochwalcie wſzyſcy zemną ten S. Ray Iozefa Sw. *Laudemus virum in generatione ſua.* Bądź błogosławiony z Familią ſwoią; chwalcie go słudzy y służebnice iego, błogosławcie dźiś zemną, co kto zwas chce, niech tylko prozbę ſwoię Iozefowi S. opowie, wſzyſtko mieć będźie: oto iáko naymężnieyſzy Herkules we wſzyſtko bogátego piáſtuie Iezuſa, y mowi ſobie: *portantem omnia, porto*, iákbym wſzyſtko w ſwoiey mocy miał, gdy Iezuſa mam. Ná Imię Jozefa S. ná Imię Pánny przenayświętſz, wſzyſtko gotow Iezus iáko ſyn dla Oycá uczynić. Uważáiąc pilno owe słowá Prorockie, *date florē Moab*, u Ieremiaſzá Proroká: (*Ierem 48.*) dźiwną á poniekąd ſtráſzną nápadłem ſenſu tego expozycyą: był ieden u narodu támecznego ogrod, bárdzo wybornemi y ślicznemi z rożnych kráiow ufloryzowány kwiátámi, więc kiedy iáki złoczyncá ná śmierć záſłużył, po dekrecie do ogrodu go tego prowádźić kazano mowiąc: *date florē Moab:* á potym ieżeli ſię w ktorym kwieciu zápátrzył, záwołano *auferte florem Moab*, y záraz wtymże punkcie byſtrym mu ucinano mieczem ſzyię. Nie táki to ogrod, nie táki ray, dźiſieyſzy Iozef S. aby miał komu życie zábieráć, bo y owſzem ożywia káżdego, kto ſię do niego ucie-

cze

cze, kto od niego pośiłkow potrzebuie, wnet mu z Iezusem y Máryą przybędźie; zdrowiem y życiem, á życiem co większa wiecznym udáruie. *Date florē Moab.* Więc Iozefie S. uproś nam miłośći Boskiey dar, ábyśmy twey miłośći przynamniey cząsteczką Iezusa y Máryą kocháli, ktorąś ty ku nim záwsze pałał. Náostátek uproś nam owę ássystencyą przy śmierci świętą, ktorąś ty miał. Dysponuy nas ty sam na śmierć prośimy z Iezusem, y Máryą, przez twoie ręce, przez twoie zálecenie, niech się do chwały dostániemy wieczney, to ieſt do Ráiu niebieskiego, ábyśmy się tám z tobą mogli przez nieskończone czásy przechodźić, szpácyerow pomyślnych záżywáć. Amen. Ad M. D. D.

KAZANIE I.

Ná Vroczystość Zwiástowánia Nayświęt: Pánny Márycy.

Ecce Ancilla Domini fiat mihi secundū Verbū tuum.

NIemász żadney rzeczy ták wielkiey ná świecie, ktoreyby náturá subtelna y dowcipny przemysł ludzki w sczupłe nie zebrał kompendium oprocz Bogá samego. *Magni artificis eſt clausisse totū in exiguo.* Dosyć ieſt wielka świátá tego ogromnego Máchiná ze czterech złożona elementow, á przecię go náturá w máluśinkim dźiecięciu záwiera, y mnieyszym świátem Microcosmus názywa. Náder okazáły ieſt okręt ná morzu ze wszystkim żeglárskim wystawiony sprzętem, iednák to opus ták wielkie, Mymercydes z iedną wiśniową pestką porownáć się odważył, y skrzydełkámi biedney psczołki pokrył. Názbyt

Sen: Phil: Moralis.

wielkie

wielkie legendy wydał ná świát Homerus, z tym wszystkim ich ieden biegły *Ingenier* w łupinie orzechowey záwárł, dawszy táką inskrypcyą. *Ilias in nucleo.* Pyta się raz Károl siodmy Fráncuski Krol iednego wielce poufáłego konfidentá, powiedzże mi, coby też było tákiego ná świecie coby twoię zemną przyiaźń y konfidencyą rozerwáć mogło ták wielką? odpowiedźiał po fráncusku, *un affrût sire*, to iest iedno słowko zelżywe, iedná, by naymniey- sza może ták wielką bo krolewską przyiaźń áffrontezyą zámknąć y rozerwáć. Sámego tylko Bogá ták wielka iest okazáłość, że go w máłe compendium nigdy nie zbierze żaden koncept stworzony. *Excelsior cælo est, quid facies? profundior inferno, unde cognosces? longior terrâ mensura eius. Iob. 11.* Miáry żadney trudno wymyślić ná Bogá, wyższy od niebá, głębszy niż przepádźiste otchłánie, przechodźi ziemię, nieda się áni ná mármurowych obeliszkách, áni ná blaszánych tablicách, áni ná kárcie rysowáć. Tablicy białey Impresistá pewny tákie nádał Elogium. *Ad omnia*, ná wszystko sposobna, co zámyślisz máluy, chcesz wykonterfektowáć sferę niebieską, *ad omnia*, wolno, chcesz odrysowáć świát cáły, *ad omnia*, chcesz ray, piekło, wołu, ptaka, sroczkę, skoczkę wyráźić, *ad omnia*, chcesz Bogá w Máiestácie iego okreslić, *non plus ultra.* Wárá, wárá niepostępuy dáley! *excelsior cælo, profundior inferno.* Nie opászesz, áni otoczyszgo mieyscem, owoli iednak znáyduie się dźiś w Názáreth táka cudowna tablicá, Náyświętsza Pánná Márya, ná ktorey to Troycá przenayświętsza máluie niezmiernego máiestatu Bogá, bo gdy oná mowi do Aniołá *Ecce Ancilla Domini &c.* Oto ia Służebnicá Páńska. *Titus Bostrensis* czyta: *Et tabula sum omnem scripturam suscipere idonea.* Otom ia prawi czystą náder kártą y tablicą sposobną, kto chce, co się godźi, niech pisze. Ieżeli o ktorey tablicy tedy o mnie słuszniev się mowić może *ad omnia*, zdam się do wszystkiego: á że Bog iest *omnia* wszy-

P. Barry.

Iob. 11.

ſtko *Deus meus & omnia*, toć ia tedy gotowa y ſpoſobna ogárnąć nieográniczonego Bogá. Stawam przy tym y ia ſam, y pokażę ná teráźnieyſzym kazaniu, że Pánny przenayświętſzey żywot, ieſt *locus proporcionatus locato*. Ad M. D. G. B. V. M. Honorem.

NIepodobną ten rzecz niby zámyśla, ktoby zemną wſzechmocnemu Bogu mieyſce chciał wynáleść NN. Pytáią ſię bowiem mądrzy, kędyby też Bog przebywał niżli świát záłożył? bo świát *in tempore*, zá czáſem dopiero ſtánął, *Author* záś iego y *Creator* Bog przed wieki, *ante ſecula*: ktorym Tertullian ſtáry Doktor naprzod odpowiáda, że niemiał nigdźiey mieyſcá, *ante omnia Deus erat ſolus, & ipſe ſibi & mundus & locus, & omnia.* Potym Auguſtyn wielki ták mowi: *ſi quaris ubi Deus fuerit antequā cælum & terram creaverit? in ſeipſo fuit.* Ieżeli chceſz tego dociec rozumie ciekáwy, gdźieby to Bog ná ten czás niźli niebo, źiemię y cáły świát ſtworzył, zoſtawał? odpowiádam, że był záwſze ſam w ſobie. Toć dopiero kiedy Pánná przenayśw: Márya ná świát ſię pokazáłá, godnym mieyſcem ſię ſtáłá, w ktorey żywocie pánieńſkim záwarł ſię Bog, żadną przed tym nieocyrklowány cyrcumferencyą. Wielki ieſt ten ſzeroki świát, obſzerne niebioſa, niezbrodzone morzá, rozległa źiemiá, naywiękſzy iednák Pánieńſki żywot. *Quia quem cæli capere non poterant, tuo gremio contuliſti.* Zamyśla tám ná chwałę Boſką wybudowáć Izráelſki Monárchá Bázylikę bárdzo wſpániáłą, y rzecze: *Opus grande eſt, neq; enim homini præparatur habitatio, ſed Deo.* Wielki potrzebá wyſtáwić kośćioł, bo nie dla człowieká ma bydź, ále dla ſamego Bogá: niezda ſię ten zamyſł ſynowi iego Sálomonowi. *Ergone putandum eſt quod vere Deus habitet ſuper terram? ſi enim cæli cælorum te non capiunt, quanto magis domus hæc?* niemogło ſię to w głowę zmieśćić chociaſz ták mądremu ſynowi, niemogł tego poiąć iákimby to ſpoſobem Bog ktory ieſt nieográniczony

Tertull:

Paralip: cap: 21.

niczony, nigdy nieogárniony miał się w owey kosztowney y ná cáły świát sławney pomieśćić Bázylice, *ergone putâdum est &c.* Alec niemász nic nowego niemász miły Sálomonie, oto dniá dźisieyszego Pánna przenayświętsza, poczyna y záwiera w wnętrznośćiách swoich Bogá wszechmocnego, słuchay co powiáda Prorok: *Notum fecit Dominus fæmina circumdabit virum,* ná ktorey prawdy utwierdzenie záciąga Duch S. dworu niebieskiego. *Egredimini & videte filiæ Syon Regem Salomonem in diademate, quô coronavit eum mater eius.* Dźiś tylko dźiś wychodźcie cory niebieskiego Syonu, á przypátrzcie sie koronáciey Królá wászego, iákogo to ukoronowáłá Mátká iego własna; ktore to słowá pilno uważáiąc Gilbertus święty ták mowi: *Vos filiæ Syon quæ semper intuemini faciem Patris, egredimini de recondito sinu intimæ visionis, de secreto lucis inaccessibilis, novum vobis præstat terra miraculũ, novum enim Dominus fecit super terram.* O záiste *novum fecit Dominus,* wielka to nowiná, Pánná Syná w żywocie poczęłá, Pánná nád zwyczay przyrodzony Mátką Bogu zostáłá. *O Deum & in novis veterem!* Dźiwuie się temu y sam stáry Tertullian. O Boże przedwieczny ktory się w nowey náturze ukázuiesz ludzkiey! *ut corpus verum Christi ostenderetur, nascitur ex fæmina, sed ut ostenderetur eius Deitas nascitur ex Virgine, talis enim partus decet Deum.* Pisze Rufinus że Iázon z Orpheuszem podbiwszy pod swoię moc miásto názwáne Cyzyko wystáwili przedźiwny y wspániáły kośćioł, y gdy się pytáli *oraculum* swego ktoremu by Bogu mieli onże Kośćioł konsekrowáć, odpowiedźiáło *Oraculũ: Mariæ consecrãdũ est.* Lud Kátáneński w Sycyliey iáko pisze *Sylvaticy,* kilká wiekow przed Národzeniem Zbáwicielá nászego, káżdego roku z nabożeństwem prowádźił po ulicách iednę pánienkę piástuiącą ná ręku dźieciatko, oraz y śpiewáli w te słowá. *Hanc in honorem & cultum cuiusdam Virginis portamus, quæ Virgo manens pariet filium*

Gilbert:

um. Egypskie białagłowy kłaniały się każdego roku iedney pániencé, ktora piersiámi swemi dżieciatko karmiłá, á gdy spytáne były od Ptolomeuszá dla iákieyby przyczyny tę odpráwowáły ceremonią, odpowiedźiáły. *Hæc consvetudo a tempore antiquissimo Jeremiæ Prophetæ vigere cæpit, Virginem parituram nobis prædicans quam libenter adoramus.* W Constántynopolu był odkryty ieden stárożytny grobsztyn, w ktorym ználeżiona była bláchá złocista máiąca ná sobie wyryte słowá *Christus nascetur ex Virgine, & credo in eum, illum adoro.* W Rzymie Octávius Cesarz pytáiąc się swego *Oraculum,* ktoby też po śmierci iego miał ná Páństwo Rzymskie nástąpić, usłyszał ten respons, że ieden Zydowin urodzony z przeczystey Pánny, dla czego kazał ieden wyborny czny kośćioł wystáwić, y náde drzwiámi táką dał inskrypcyą. *Deo venturo eiusq; Deiparæ.* W zacnym mieśćie Egypskim Sai, był kośćioł Minerwy álbo ráczey Isidyi, w ktorym stałá osobá iedná mármurowa trzymáiąc w ręku chustkę zwinioną, czyli szátę iákąś białogłowską, á nád nią táki napis. *Ego sum omne quod fuit, est, & erit, & meum peplum adhuc nullus mortalium evolvit.* Já iestem to co było, iest, y będźie, á tego mego rąbku, tey száty, iescze żaden do tego czasu człowiek nieodkrył, áni odwiązał. Obraz ow záprawdę nie co inszego figurował y reprezentował, tylko Bogá w Troycy iedynego, bo iáko te trzy słowá *fuit, est, & erit,* idą od iednego *sum,* ták trzy Osoby w Bostwie iedneyże nátury, iedney essentiey od początku świátá, áż do przyśćia Chrystusa Páná, zákryta tedy od ludźi tá o trzech w bostwie osobách táiemnicá, y dlatego snać ná owym posągu był napis. *Meum peplum adhuc nullus mortalium evoluit.* Ale iuż więcey, iuż od dniá dźisieyszego, więcey o sobie o Boże wszechmogący tego mowić niemożesz, *meum peplum nemo &c.* bo cię przebłogosłáwiona Márya Pánná nietylko rozwiązáłá, áleiáko *Locus proporcionatus locato,*

swoiemi

ſwoiemi wnętrznośćiámi, ſwoim żywotem ſkrępowáłá, związáłá. *Ecce concipies & paries filium.* Náśmiewáli ſię niegdy z Poetyckiego słowiká Máthemátycy, gdy o więkſzey perle powiádał w ſobie záwiążáney á niżeli ſam był, á podobno z owego słowiká żárt ieden czynili, ktory więcey o ſobie trzymał, niżli był w ſamey rzeczy, udawał ſię zá Familiántá, zá mądrego, zá maiętnego, zá godnego, słowy wękrzykał, czego niemogł dokazáć ſamą rzeczą. Podobny ten słowik do Moábá owego u Izáiaſza Proroká. *Audivimus ſuperbiam Moab, ſuperbia & arrogantia, & indignatio eius pluſquam fortitudo eius.* Moáb więcey káże niźli iego roczniá intratá y śiłá wynośi, huczno, buczno, á w pięty źimno, większy wnim pychy y prożney sławy kámień, niźli ſam ptaſzek, nie ieſt to *locus proporcionatus locato,* niemáſz żadney proporciey. Ale o Máthemátycy! reguły dźiś wáſze, śiłę y ſzyię łamią. Dźiś dźiś przyznáć muśicie, że Pánny przenayświętſzey żywot, ieſt proporcyonálny do Syná Bożego, gdy usłyſzycie *Verbum caro factum eſt*: Słowo ſtáć ſię muśi ciáłem, tá Pánná więkſza ieſt nád ſzerokie niebioſa, *Cœlum cœli Domino.* Widzę dźiś niebo w Názárecie, Pánnę nayświętſzą wykrzykuie Prorok. *O cœlum eius qui loco comprehendi non potes, vere comprehenſibile!* O wſpániáłe niebo dla tego zgotowáne, ktorego żadne nieobeymie mieyſce, iáko Bogá w ſobie dźiś záwieraſz? przydáie Methodyuſz S. y dáley ták mowi: *Tu incircumſcripti circumſcriptio, tu cuncta continentis comprehenſio.* Słuchaymy ieſzcze Epiphániuſzá do niey mowiącego: *Ave gratia plena, ſplendidum cœlum, quæ incomprehenſum contines Deum.* Witay łáſki pełna, świętne, wſpániałe niebo, ktore niepoiętego poymuieſz, ogárniaſz y nieiáko krępuieſz wnętrznośćiámi ſwemi Bogá. A co więkſza *Dyonyſius Areopagita* powiáda: *ſi Deum incorporeum eſſe neſcirem, hanc Deum eſſe crederem,* á iáko Doktor Anielſki konkluduie, *Mater Dei habet quandam dignitatem*

Pſal:

Methodius.

Dyoniſ: Areopagita

S. Thom: *infinitam ex bono infinito quod est Deus, & ex hac parte non potest fieri aliquid melius, sicut non potest esse aliquid melius Deo.* Z tych tedy y innych nieźliczonych dowodow utrzymáć się może moiá propozycia, że żywot náyświętszey Mátki iest we wszystkim proporcyonálny Bogu, *Locus proportionatus locato.* Konkurowáłá niekiedyś mądra Pállás, stroyna Juno, y urodziwa Pándorá do złotego Iowiszowego iábłká: rzecze Pallás iam mądra, bom z Iowiszowego národźiłá się mozgu; Juno się odezwie, ále iá stroyna, dobrey mody y rezony Dámá, łáncuszkow, pereł drogich ná mnie pełno kámieni, iest ná czym oko záwieśić, mnie iábłko należy. Pándorá urodźiwa powie, ia głádkośćią y urodą swoią, y sámego Iowisza z niebá gdy zechcę do siebie pociągnę, po ktorey táki padł dekret. *Pulcherima accipiat,* naydostoynieyszey, naypięknieyszey należy. *Villanovanus* powiáda: że tám w Poetyckich baśniach czytał, iż Pándorá u nich byłá zá iedno dźiwowisko, dla swoiey urody, zá iedno spectáculum stáłá. *In Poetarum figmentis Pandoram sua pulchritudine stupori fuisse,* y dokłada ták: *Hæc nostra Pandora non stupori sed amori fuit, placuit virginitate, placuit humilitate, placuit omnigena morum virtute.* iákoby rzekł: á nászey Pándory mistyczney, to iest Máryi ozdobę wszystkę sámych Cherubinow y Seráphinow, wszystkie duchow Aniełskich piękności, iásności, doskonáłośći przechodźi, dla tego *pulcherrima accipiat,* dźiś wżywacie czystym bárdzo proporcyonálnym iák ná białym liliowym liśćie to się zostáie mistyczne iábłuszko nayslodszy Iezus. Iużże tedy iuż záwołáć muszę z Práwodawcą Zakonu moiego Augustynem S. *O Beata Maria quis tibi valeat iura gratiarum ac laudum præconia rependere? quæ singulari tuo assensu mundo succurristi perdito!* O Błogosłáwiona Pánno, á ktoż ci może godnie podźiękowáć? ktory ięzyk niedoskonáły doskonále wychwalić? *Nullus certe tam diserta extat eloquentiæ, Qui condignos promat*

Villanova.

hymnos tuæ excellentiæ, ktoras udzieliwszy ná uformowánie ciáłá synowi Boskiemu krwi swey przenayświętszey, zá spráwą Duchá świętego, zátrácony narod ludzki z Bogiem poiednáłá. Genserycus Krol niegdy Wándálow porázíwszy Hárpáxá krolá Greckiego, zbiwszy ná głowę wszystko woysko iego, będąc niewymownie po zwycięstwie wesoł, kazał wszystkich przed się stáwić więźniow, y począł brákowáć: między niemi obaczył iednego młodego káwálerá związánego piękney bárdzo urody y wesołey miny, á nád nim widźi że orzeł wielki lata, (ktory to ptak u pogáństwá naypierwszemu Bogu Iowiszowi był poświęcony, rzecze Krol do niego: *Faustum indicat, Iupiter tecũ o adolescens!* Dobry znák, szczęście twoie młodźianie, gdy ptak Boski w zbita się nád tobą; kazawszy go rozwiązáć uregálizował, wolnośćią dárował. Coś podobnego Páństwo moie dźieie się y známi dniá dźisieyszego! Po przestępstwie pierwszych Rodźicow surowym porażony przeklęctwem cáły narod ludzki, przed przyśćiem Syná Boskiego leżał iáko poimány, iáko więźień w niewolniczych pętách czártowskich, leżał *in tenebris & in umbra mortis,* coż się iuż stáie? *Faustum indicat, Deus tecum o homo!* Wylátuie wielki znieba Orzeł, *Aquila grandis magnarum alarum,* z kompássyey nád nędzą nászą, y spuszcza się do nas z wysoká Syn Boski, *Dominus de cælo prospexit,* á po co proszę? oto: *faustũ indicat Deus tecum o homo!* wielkie znáczy nátury ludzkiey szczęśćie, znáczy wielkie pociechy y łáski, że nas z niewoli czártowskiey wyzwoli, z Bogiem Oycem pogodźi, dobra nászá Pan známi, *faustum indicat, Deus tecum o homo!* A iák że iuż tę miłość Pánnie przenayświętszey oddamy? co zá usługámi ták wielkiey ku nam skłonność záwdźięczemy? uczyńmy sz ták co czynili trzey oni Potentaci Rzymscy, Iuliusz Cesar, Pompeius, y M. Crassus, między niemi były srogie niezgody y nieprzyiáźni, Iuliusz Cesarz głownym był

nieprzy-

nieprzyiacielem Pompeiuszowi, Pompeius Crassusowi, kiedy Iuliusz Cesarz poiednał się z Pompeiuszem y *Marcum Crassum*, przeiednał, záwárszy przyiaźń z sobą dla lepszego iey ugruntowánia, postanowili. *Nihil aggredi in Rep: quod displicuisset alicui ex tribus.* Nic niepoczynáć w Rzeczypospolitey, coby się ktoremu z nich niepodobáło. O iákoby y násze opery, násze naymnieysze ákcye y czyny były przyiemne Pánnie przenayświętszey, gdybyśmy u siebie ták mocno postánowili, *nihil aggredi nihil agere*, nic nigdy nieczynić, nic nigdy niezámyśláć, tylko to coby się Chrystusowi Pánu y błogosłáwioney Mátce iego podobáło; niepodoba się wszeláki zbytek, wyniosłość oczu, ámbicya świátowa, złe ciáłá pożądliwośći, dyffidencye, ubogich ludźi oppressya, więc tedy tego nigdy czynić nie mamy, áni o złym myślić *nihil horum aggredi, nihil cogitare, agere.* O błogosłáwiona Pánno y Mátko, byłáś ty przez cáły wiek swoy ná świecie doskonáłośći tákiey żeś nic niemyśliłá áni czyniłá, tylko co się Bogu podobáć mogło. Pułnocney gwiaźdźie ktorą y morską zowiemy, że się nigdy nie oddala *a polo*, nápisał ieden, *nunquam procul*, nigdy dáleko, spráwże nam też to gwiázdo mistyczna prosimy cię pokornie, abyśmy od łáski Syná twego *nunquam procul* byli, chciey nam to wyiednáć poważną instáncyą swoią, áby w nas stworzył serce proporcyonálne y nowe, niechay Syn twoy naymilszy wzbudźi w nas táką ku sobie miłość, abyśmy pomniąc, że *qui elongant se a Deo, peribunt*, ktorzy się oddaláią od Bogá záginą, *nunquam procul*, nigdy woli iego świętey nieodstępowáli, ále cáłą wnim myślą y zupełnym sercem iáko w szczerey á istotney dobroci odpoczywáli. Amen.

Plutarch. Psal: 72.



KA

KAZANIE II.

Ná toż Swięto

Ecce Ancilla Domini fiat mihi, &c. Lucæ 1.

ZEwſzech naywyżſzy Biſkup wſzechmogący Bog, lubo to on Arcykápłáńſką ná niebie trzyma ſtolicę, lubo od niego Sákry, Ordynácye, formaty ná doſtoieńſtwá Duchowne do Kośćiołá náſzego wychodzą, przećię on między ludźmi ná źiemi Altáryey ſzuka, á tákiey áltáriey, przy ktoreyby ofiárę cudownie zbáwienną zá potrzeby świátá wſzyſtkiego mogł odpráwowáć ſkutecznie. A lubo ná upodobánie iego uprzedzáły ſię wieki zdawna z przepyſznymi Bázylikámi, lubo ſtroyno bogáte wyſtawiano dla niego ołtarze, y káżdy ſobie przedtym życzył, á żeby do obrázu iego ná prymicye Bog wſtąpił, y w iego familiey iáko w Kośćiele ściſnął mu głowę Pan IEZUS Kápłán przedwieczny, żaden iednák niebył ták ſzczęśliwy między ludźmi, z ktoregoby pokolenia obrał ſobie Bog zá Mátkę, oprocz ciebie o przenayświętſza Pánno Márya, ktora w żywoćie ſwym Pánieńſkim, ołtarz mu buduieſz ulubiony, z cudowney máteriey cnot ſwoich Anielſkich. Iuż przed tobą ſpuſtoſzone leżą w zápomnieniu ſtározakonne Kośćioły, iuż wzgárdzone ołtarze wniwecz ſię obroćiły, lichtarze ſzczerozłote iáſność ſwą przygáśiły, ordynárze poruynowáne *ſine ordine*, Hymnodye, Pſalmodye ućichły. *Repulit Dominus altare ſuum, maledixit ſanctificationi ſuæ*, ták nárzeka płáczliwy Ieremiaſz. Przy twoim dopiero Zwiástowániu o przedźiwny ołtarzu naydoſtoynieyſza Pánno, gdy SŁOWO ſtáło ſię Ciáłem, dźiś obligę ſwoię záczyna Kápłán przedwieczny Iezus mowiąc: *Introibo ad altare Dei.* Nákazałći Bog wyſtáwić ſobie niegdyś ołtarz ná ktorymby Máieſtat iego święty czczono, ále to ołtarz

Threnor. 2.

Exdo. v. 1.

był ſłáby, ołtarz niegruntowny, *non ſolidum, inane, & vacuum*, wiekowáć niemogł, myślił tedy Pan o ſzláchetnieyſzym y trwálſzym, ále go niemogł ználeść, tylko w twoim Pánno przenayświętſza Márya zupełnym pánieńſkiey czyſtości żywoćie. *Replevit libens in florentiſſimo caſtitatis domicilio.* Y ow ołtarz z drzewá Sethymſkiego *ad adolendum Thimiama*, niedługo trzymał kádźidłá wonnego, okopćiał dymámi grubymi, że go trudno po ten czás uznác. A ty przeczyſta Pánno Márya, ſkoroś ná ſercu twoim miłośći Bożey ogień záłożyłá, cnotámi záwoniáłá, wnet Kápłán niebieſki u ćiebie ná Prymicye ſczęśliwe dźiſiay obiera godny ołtarz, *Non eſt locus voluptatis, niſi uterus Virginis.* A iákoś cudownym ołtarzem ſtánęłá przy Wćieleniu Syná Boſkiego, powiem ná teráźnieyſzym Kázániu.

Zeno Veronen: de Nativ: Dom: ſerm: 3. Exod: 30.

DZiwnie radźi Bog o napráwie zbáwienia ludzkiego, á w ten czás naybárdźiey ma ſwe ſtáránie około człowieká, gdy iuż żadney rády mu nieſtawa, poćiechy brákuie, P. A. Kiedy oſadzono w więźieniu Lucyuſzá Kápłáná z niektorymi wiernymi dla Chryſtuſowego wyznánia, czeka Wyznawcá Dekretu śmierći. *Lætus, quia dulcius pro Patria cæleſti mori*, á potrzebáby mu ná ták dáleką drogę Przenayświętſzy Sákráment przyiąć, á żeby był podnieſion od Aniołow, chce Mſzą świętą odpráwić, ofiárę oſtáteczną Bogu zá grzechy oddáć, ále trudno: tu więźienie zátáráſowáne, owdźie łáńcuchy, káydány ná nogách brząkáią, Kośćiołá brákuie, ołtarzá niepytay: pátrzćie co czyni, co wymyśla Męczennik Chryſtuſow, każe przynieść ſobie do Ofiáry nayświętſzey ápparat, inne requiſytá, y rzecze do ſtoiących w koło ſiebie Chrześćian, wy bądźćie Kośćiołem, y leżąc ná pierſiách właſnych celebruie; pierśi iego ołtarzem, pierśi portátylem. Stráſznieyſzy dekret iuż iuż náſtępował ná wſzyſtek narod ludzki z boſkiego Trybunału, iuż wſzyſtkich ſynow Adámowych nieuchronna śmierć czekálá, ná nich uſtáwicznie czatowáłá, nieopárłby

S. Lucius in proprio pectore celebrat:

ſię był

ſię był z Turybularzem ſwoim y ſtározakonny Aáron gniewowi Boſkiemu. *Stans inter viventes & mortuos.* Kápłáná godnego nie było, ołtarze dawne porzucone, ktoryby błagálną Hoſtyą ofiárował, Máieſtatowi Boſkiemu w niebie zámknięty zoſtawał; Coż czyni zgubionemu świátu? do ćiebie o nayświętſzą Pánno rekurs. *Oculi omnium in te ſperant Domina*, Ieżeli ty niepozwoliſz krwie Páńſkiey ná ołtarz Kápłánowi niebieſkiemu w żywoćie ſwoim, przegrána náſza wiecznie! oto Adam z Ewą podsłuchuią pod okienkiem domu twego Loreckiego, co Anioł rzecze, á co ty Pánno zá Oycá y Mátkę pierwſzą odpowieſz? czekáią iáko mowi Bernard S. *Expectat Angelus reſponſum tuum, expectamus & nos miſerationis tuæ verbum, quos premit ſententia damnationis, hoc à te ſupplicat flebilis Adam cum miſera ſobole: exul tuus provolutus genibus ex ore tuo pendet ſolamen miſerorum, redemptio captivorum, ſalus univerſorum.* Ná odpowiedź czeka Anioł twoię Pánno nayśw: y my oczekiwamy zmiłowánia twego słowá, ná ktorych nálega ſententia, dekret ſtráſzny potępienia. Ná tęż cudowną táiemnicę á oſtátni termin pozwánego narodu ludzkiego pátrząc Auguſtyn wielki nápiſał. *O Maria, te mundus fidei ſuæ obſidem fecit Deo, uſquequo moraris feſtinantem Nuntium, reſponde verbum, ſuſcipe filium, fides tua modo aut aperit aut claudit cælum.* O nayświętſza Pánno, álbo zámknąć ná wieki, álbo otworżyć maſz nam teraz niebo. O Boże ſtráſzny! y miłoſierny Boże! iáko ná ſubtelnym włosku dźiś zbáwienie wiſiáło! ná iednym *fiat* krotkim, ále náder ważnym zoſtałá zgubá álbo zyſk świátá! ktory przez *fiat* ſtanąwſzy, przez *fiat* zbáwiony ieſt, bo gdyby tá Pánná rzekłá, y Poſłá nieprzyimuię, y Syná choćiaſz Bożego niechcę, nie pozwalam ná wolą Bożą, iużeſmy przegráli, á przegráli ná wieki! *Fides tua o Virgo aut aperit aut claudit cælum*, áleć *fiat* pomogło. *In ſempiterno Deus Verbo facti ſumus*

S. Bernar.

S. Auguſt.

S. Bernar. ſerm: 4. in Miſſus.

& ecce morimur; in tuo brevi responso o Sanctissima, o purissima Maria ad vitam revocamur. Uważayćieſz iako ważney godne niebá słowo wyrzekłá tá ſzczęśliwa Pánná, bo záraz przeklęctwo y dekret śmierći odmieniony, ná Anielſkie *Ave*, wieczne *væ* na świećie ginie. *In Eva omnes morimur, in Maria vivificamur.* Kiedy Fráncuźi dostáli ſzturmem Rzymu, y Cápitolium opánowáli, á miásto ſię okupuiąc ſypáło złoto, że tylko do wagi iednego funtá niedostawáło, záraz im ná trwogę zátrąbić żáłośnie kazáno, y krzyknęli nieprzyiaćiele, *væ victis!* iużeśćie zginęli Rzymiánie, kto w ogień, w ogień, *væ victis!* kto pod miecz, pod miecz, *væ victis!* kto ná pal, ná pal, *væ victis!* kto do turmy, do turmy, *væ victis!* odrzucayćieſz od ſiebie bronie, zkładayćie zbroie, kiryſy, pokińcie ármatę y strzelbę, *væ victis!* Páństwo moie: kiedy piekielny oboz dobył wſzystkiego świátá, nayglownieyſze to było Echo, *væ victis!* biádá cáłemu narodowi ludzkiemu! więc ledwie co nayświętſza Pánná uſłyſzáłá *Ave*, záraz nátychmiast ustąpiło wieczne *væ, væ*, nieprzyiaćiel rozgromiony zostáł. Veturinus tyran, kazał ſobie zrobić z trupich kośći zawoiowánego ludu orgány, y grać ná nich ſobie ná tryumf y weſołe tańce, ſuſy, trele, aſſámble odpráwowáć kazał, nád ktoremi nápiſano, *Mors hostium ſaltus regum*, porážony nieprzyiaciel, Krolom, zwyćięſcom do weſołośći okázyą. Tákieſz pieśni ſłucháczc moi y nam śpiewano przez kilká tyśięcy lat, y *ſaltus dæmonum erat mors hominum.* Ale ſkoro do nas z niebá záwitáło *Ave*, ſmutne ná stronę poſzło *væ*, gdy nayświętſza Pánná rzekłá *fiat*, áż czárt ſpuśćił ná kwintę, y porážony został, y dźiś *ſaltus hominum interitus dæmonum*, weſoły nástał zá *fiat* pánieńſkiego zezwoleniem: *Non ſic castra timentur viſibilia ut dæmones invocationem Mariæ.* Y ztądći ią podobno obozem stráſznym názywa Duch święty. *Terribilis ut castrorum acies ordinata*, á to iáko bydź może? á kędyż żołnierz?

Amadæus.

Binetus.

Capitolinus.

Bernardin: Senensis in Cant.

nierz? gdźie infanterya? ármatá? &c. oto *fiat* iey iedno naypotężnieyſze, ktorym to *Deus inviċtiſſimus viċtus, dæmonibus terribile, fiat.* O iáko nayświętſza Pánno iedno ſłowo twoie, że ták rzekę dźiś nas zbawiło! bo záraz ná ołtarzu krwie twey nayświętſzey w żywoćie czyſtym ofiárę czyni Kápłán przedwieczny Iezus zá wſzyſtek świát y dźiś błaga ſprawiedliwość Boſką. *Unio duarum naturarum in tuis viſceribus celebrata eſt: Tabernaculum & primum altare in quo ipſe obtulit viċtimam pacificam ſanċtiſſimus venter tuus fuit.* Dwá ołtarze miał ten Kápłán naywyżſzy Chryſtus ná świećie, żywot pánieńſki, y krzyż S. przy śmierći, y dwá rázy zá nas ofiárę czynił, naprzod gdy ſię Wćielił w żywoćie twoim Pánno: drugi raz gdy umierał ná krzyżu; iednákże ty pierwſzym ołtarzem ſtánęłáś Bogu Nayśw: Pánno, gdy pozwalaſz przyſtąpić do ołtarzá krwie ſwoiey nayświętſzey Bogu wſzechmocnemu. Przy ołtarzách poſpolicie Pánowie, Monárchowie koronácye miewáią, nowe diadematá ná páńſtwo odbierá-ią, wolnośći nádáią. Weſpázyan Ceſarz po koronáciey, obaczył wołu z wytártą ſzyią do ſwych nog padáiącego, Rzeczpoſpolitą Rzymſką znędznioną trybutámi, áccyzámi, porcyámi, rácyámi, przez to zrozumiał, y ćięſzkiego iárzmá iey uiął, á żeby ią zoſtáwił w lepſzey porze y ſtanie, bo *ſuccumbere faciunt Reges populos fatigatos, nec ſucceſſoribus relinqvunt niſi luċtus & lacbrymas imperando graviora onera.* Powiedźiał *Ferdinandus Diaconus.* U ołtarzá żywotá Pánieńſkiego dźiś Duch S. nową koronę kłádźie Iezuſowi Pánu, Ceſarzowi niebá y źiemie, á koronę przezacną ćiáłá pánieńſkiego, przy ktorey koronácyey ćięſzkie iárzmo z Rzeczypoſpolitey wſzyſtkiego świátá zdięte zoſtáie ſzyie. *Egredimini & videte, diadema ex auro puriſſimo eſt caro Chriſti per ſpiritum Sanċtum fabricata, ex auro ſubſtantiæ virginalis ſunt lapides pretioſi univerſitas virtutum.* Richárdus à S. Laurentio ták nas informuie. Atheiczykowie

Petrus de Monte Carmelo in lit.

kowie, mieli tám niegdy wyftáwiony ołtarz *Ignoto Deo*, nieznáiomemu Bogu: o záprawdę do tąd był Bog nieznáiomy cáłemu świátu, dotąd ten dźiśieyszy Kapłán nie záczął swey ofiary ná tym mistycznym odprawowáć ołtarzu, *Altare ignotum homini, Beatissima Virgo, sed non Deo altare hoc ignotum.* Iuż ustępuy, ustępuy złoty ołtarzu Sálomonow náfzemu temu ołtarzowi, bo y złotem nie okupią u ciebie zdrowia Ioábowie. Przy nayświętszey Pánnie zá nabożną służbę *immunitatem* my znáyduiemy, *Apprehendit Ioab cornu altaris non egrediar hinc*, á Banáiasz łeb mu uciął; nas od nayświętszey Pánny nikt nieoderwie. Do tego ołtarzá, co prędzey uciekayćie się winowáycy. *Domina nostra altare est de terra sancta, quia refugium est miserorum.* Ufali bárdzo niegdy Sabinowie potencyi swoiey, woynę toczące z Rzymiány, á chcąc pokázáć że im Rzymiánie trudno mieli dáć odpor, pisali te cztery litery S. P. Q. R. to iest, *Sabinis Populis Quis Resistet?* Rzymiánie iáko záwsze bywáli nieustrászonego sercá, niemnieyszą ftáwili się odwagą, nápisali tákże idąc nieiáko *contra* punkt, ná chorągwiách, proporcách, y kornetách swoich też same cztery litery S. P. Q. R. to iest, *Senatus Populus Què Romanus*, oprze się Senat y lud Rzymski, iákosz opárli, y Sábińczykow ná głowę pobili. Páństwo moie, wielka iest moc y potęga spráwiedliwośći Boskiey, kiedy się záweźmie przeciwko grzesznikowi. *Accipiet armaturam zelus illius.* A ktosz iey prosżę da odpor, mogę ia te cztery litery pisáć ná mieczu srogośći Boskiey, S. P. Q. R. *Scelera Punienti Quis Resistet?* Zwątpił był cále o tym ukoronowány Prorok, gdy do Páná wołał, *Terribilis & quis resistet tibi? ex tunc ira tua.* Nie było nie od początku świátá ták odważnego mężá, tákowego bespiecznego *asylum Dei*, dopiero dźiś przy prymicyách Kápłáná naywyższego pokazáła się tákasz mocarká, że ná tę kwestyą *Scelera Punienti Quis Resistet*, może ná tym

1. Reg. 2.

Petrus Cellensis.

ołta-

ołtarzu mistycznym bespiecznie rysowáć, że nie kto inszy *resistet*, tylko *Sancta Parens Quando Rogat* bo oná iest samá *altare de terra sancta, altare & refugium miserorum*. Doznał tego respektu po tym y sam Dawid gdy się przyznał. *Nisi quia Dominus adiuvit me, paulominus habitasset in inferno anima mea.* Germanus czyta. *Per te peccatores Deum exquisierunt & salvi facti sunt, dixeruntq́, nisi Dominus carnem de Virgine sumens adiuvisset nos, paulominus in inferno habitasset anima nostra, potens igitur ad salutem auxilium tuum o Deipara!* Veturia, sławna niegdy Rzymianká, miáłá syná Coryoláná, bárdzo wielkich zasług y sławy káwálerá, ten niemogąc się doczekáć *ex iustitia distributiva* od Rzymian żadnego respektu, y owszem zdrádę y zgubę swą postrzegszy, udał się ná służbę do nieprzyiacielá Rzymskiego, tám wprętce dosłużył się honoru, naywyższym nád woyskámi wodzem y Hetmánem został. Wypowiáda woynę Rzymiánom, podstępuie pod miásto z licznym y nádermunderownym woyskiem, iuż iuż do szturmu przychodźi, żadnego niechce okupu, Rzymiánie ná ten czás rezystenciey dáć niemogąc, wysyłáią posłow, Audyenciey u Corioláná niedano, wychodźili z processyą Kápłáni, Biskupi, y tym niemogli processem zágniewánego przeiednáć Corioláná: wychodźi náostátek przećiwko niemu własna iego Mátká Veturia z otwártymi pierśiámi, y mowi: *Cariolane, si te materno hoc utero novem mensibus non portassem, si te hisce uberibus non lactassem, si te non peperissem, modo te Patria hostem non haberet.* Ey synu moy ukocháńy Coryolánie, reflektuy się sam nád sobą, spoyrzyi ná Oyczyznę strapioną, niechćiey iey ostáteczney zguby, spoyrzy ná pierśi moie ktoremi ćię karmiłám, ná żywot w ktorym ćię nosiłám, gdybym ćię byłá Mátká ták niesczęśliwą ná świát niewydáłá, pewnieby ćię był Rzym nigdy niechętnego nieznał. &c. Ták owá Mátká skruszyłá, zmiękczyłá iego serce, że muśiał od miástá ustąpić, pokoiem

wszy-

wszystkich udárowáć mowiąc: *Expugnaſti & viciſti iram meam Patria*, máſz ſczęśćie Rzymie Oyczyzno moiá, nigdybym ná ćię był nie reſpektował, gdyby niepowagá Mátki moiey włáſney, gdyby nie iey pierśi ktoremi mię kármiłá, *Expugnaſti & viciſti iram meam.* Páńſtwo moie, choćby ſię chćiał niewiem iáko Syn Boſki záraz *in primo conceptionis ſuæ inſtanti* zágniewáć ná narod ludzki, choćby niewiem iákie zá iego prewárykácyą chciał ogniſte rzucáć pioruny, niech tylko tá Pánná y Mátká iego ſtánie, niech mu tylko opowie ſwoie *fiat*, że mu z wnętrznośći ſwoich, krwi ſwoiey ná ołtarz nieżáłowáłá, upewniam że záraz przy dźiśieyſzey pierwſzey ofierze ten Kápłan zágniewány cáły narod ludzki muśi perdonowáć, muśi *ad primam inſtantiam* Oycá przedwiecznego błagáć, muśi záraz záwołáć: *Expugnaſti & viciſti iram meam Mater &c.* Náoſtátek z ołtarzá Sálomonowego nie táka Miniſtrow dochodźiłá nádgrodá, iáką ſłudzy Nayświęt: Pánny máią u ſwego ołtarzá, tám chleb, ſzátá proſta, á náśi bárwę zacnieyſzą y ſtoł máią: ſłużył ołtarzowi Ildefonſus S. miał ornat ręką Pánieńſką zrobiony, z niebá od niey ſpuſczony: ſłużył Bernard święty, mlekiem go ſwym táſz Pánná zákrapiáłá, *Hinc lactor ab ubere*, ſłużył ſnáć dobrze y Theophilus Ceſarz, kiedy zá tey Pánny inſtáncyą z niewoli czártá oſwobodzony, Iuſtynus Ceſarz, y Andronicus uzdrowiony, Ian Auſtriacus, pod iey protekcyą zoſtáiąc, liczne łádowne gálery nieprzyiacielſkie ná morzu poráżał, Polacy ſto tyſięcy niegdy Krzyżakow w máłey kupie poráźili, pobili. Potym puł milioná Turczyná chárdego pod Chocimem znieśli. Roku záś 1514. w pádło Moſkwy w gránice Polſkie ośmdźieśiąt tyśięcy, chcąc mieczem y ogniem kráie obſzerne puſtoſzyć, y palić, Zygmunt Krol Polſki czym prędzey bieży ná Iáſną Gorę Częſtochowſką do Krolowey Polſkiey Pánny przenayświętſzey, tám gdy votá ſwe oddáie, prośi o zwyćięſtwo nád nieprzyiacielem

S. Bernar.

ſami czárci z opętánych wołáli. *O Maria! non ceſſas pro Nazarenis poſtulare.* Iákoſz protekcyą y łáſkę w tym pomieniony Monárchá uznał Mátki przenayświętſzey, inwázorá licznego precz zá gránice w máłey kwoćie pogromiwſzy zápędźił, słowem rzekę, *Maria altare de terra ſancta, altare & refugiū miſerorū.* Iużbym rzekł Amen: ále ieſcze coś powiem. Fridegundis Klotáryuſzá żoná ſynaczká ſwego u pierśi karmiąc, á chodźiło o cáłość Oyczyzny, y Rzeczypolitey támeczney, przed woyſkiem do wſzyſtkiey bátáliey ſzłá, y zwyćięſtwo otrzymáła. Panno przenayświętſza, widźiſz zewſząd nieprzyiaćioł náſzych *foris pugnæ, intus timores.* widźiſz zewſząd nieprzyiacielſkie hufce, widźiſz że nas ſame nieużyte fata chcą oraz pochłonąć, zmiłuy ſię! zmiłuy ſię! wnieś inſtáncyą do dźiśieyſzego Prymicyántá w żywoćie twoim, niech ubłaga Máieſtat Oycá wſzechmogącego. *Alphonſus Alburchenſis*, Wodz y Hetman naywyżſzy woyſk Portugálſkich, gdy ſię morzem w okrętách ná Indyány puśćił, y wiele z nich tryumfow odniosł, powracáiąc do Kroleſtwá ſwego, w wielkie západł morſkich nawáłnośći niebeſpieczeńſtwo, ták dálece, że iuż iuż na bezdenność z cáłym woyſkiem poyść było potrzebá; więc co czyni? oto wźiąwſzy ná ręce iedno málinkie dźiećiątko, ktore ſię tám ná ten czás w woyſku znáydowáło, táką do Bogá záczyna perorę. *O Deus chariſſime, ſcio ad minus hanc creaturam eſſe innocentem, per amorem ergo huius innocentis indulgeas veniam tantis peccatoribus.* Widźiſz nayświętſza Mátko pokołátáne, popuſtoſzone kráie Polſkie, widźiſz ſprofánowáne zdárte świątnice Boſkie, widźiſz w kroleſtwie ſwoim *publica* Herezyey *exercitia*, widźiſz iáko zágniewány Bog ćięſzko karze miłą Oyczyznę náſzę, to głodem, to powietrzem, to ták długą woyną, zgołá widźiſz nayswiętſza Pánno, że iuż iuż w oſtátnich terminách ſzczęśćia ſwego, y imienia koroná Polſka zoſtaie, iuż iuż ginąć iey potrzebá; cwoż

ſupplikuiemy ieſcze do ćiebie, rácz wźiąć na ręce ſwoie dźiśieyſzego Prymicyántá Chryſtuſa Paná náſzego, racz go reprezentowáć zágniewánemu Máieſtatowi Boſkiemu, táką poważną záczą wſzy ſonatę: *O Deus miſericordiſſime, ſcio ad minus hunc filiolum eſſe innocentem, per amorem ergo huius innocentis indulgeas, indulgeas, indulgeas tantis peccatoribus Polonis. Amen.*

❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀❀

KAZANIE
Ná Dźień S. Benedyktá.

Ecce nos reliquimus omnia. Math: 19.

NA podobnym bárdzo y náder dobrym oſiadł ten mieyſcu, kto między dwiemá niebeſpiecznemi terminámi śrzednią ſobie upátrzył rezydencyą, gdy przeſtąpiwſzy chciwe łákomſtwo, y ſzkodliwe márnotráctwo, pomiárkowánym zoſtał liberáliſtą; bo táki *omne tulit punctum, qui miſcuit utile dulci, & honeſtum utili* NN. Nie tylko bowiem ludzie rozumni, ále y ſam Bog tákich łákomcow ſrodze nienáwidźi; mamy tego oczywiſtą probę ná Krolu Achábie, ktorego znáć nie dlaczego inſzego precz wygluzowáł y wyrzucił Mátheuſz S. z regeſtru Proſápiey Iezuſowey, tylko dlatego, że názbyt był chciwym, 3.Reg: c. 21. y dotąd nieſiadł do ſtołu ſwego uſpokoiony, pokiby chlebá cudzego, chlebá Nábothowego, *da mihi vineam &c.* nieſzárpnął y dobrze nieukąśił, *non comedit panem ſuũ, quia quaerebat alienum*; Ambros: á podobno wiedźiał co tám powiedźiano: że *nullum eſt vitium tetrius, quam avaritia, praeſertim in Principibus & Remp: gubernantibus.* Wiedźiał, co y ſam Duch S. wyráźił, że *tria ſunt inſatiabilia, &*

quar-

quartum nunquam dicit sufficit. trzech rzeczy trudno kto náſyci, á czwarta nigdy niezáwoła mam doſyć; ná ktory to text Auguſtyn wielki, táki komment daie: *ſicut infernus quoſcunque devoraverit, nunquam dicit ſufficit, ſic & in avarum, etſi omnes confluxerint theſauri, nunquam ſatiatur,* niechay iáko naywięcey piekło pozrze gorącc, nigdy iednák páſczęki ſwey niezáwrze, ták też y łákomy, czyli nieużyty, ktory, *niſi cum moritur, nihil rectè facit;* nigdy nieuſtánie w ſwoich zabiegách y ciekáwey chciwośći, by też wſzyſtkie cáłego świátá ogárnął y pochłonął bogáctwá, *nunquam ſatiatur.* Wyráźił to dobrze y ow mądry Filozof Dyogenes; przychodźi do ſamſiádá iednego, prośi o káwałek chlebá, przychodźi do drugiego, prośi o tálent złotá, á on ſpyta Filozofa, czemuż mię to miły brácie rázem o ták wiele infeſtuieſz? á drugiego o máłą rzecz prośiſz; odpowie Filozof przezorny. *Quia ab alijs iterum me ſpero accepturum, à te nunquam,* wieſz czemu to Pánie? tylko mi niemiey zá złe: oto temu, bo od drugich ſpodźiewam ſię co dźień bráć po troſze, á od ciebie nigdy, bo wiem iákiś ty Pan ſzczodry, umieſz nieiednemu chlebá ſwego udźielić, ále ná kiiu: przyznam ſię, że wźiął pięknie ten łákomiec y ſkąpcá, iáko y drudzy po noſie. Ale podźmy táżże do niepomiárkowánych Liberáliſtow, á raczey nieuważnych świátá tego utrá yuſzow, obaczymy iáko y tych wſzędźie dobrze myią. Zápátruie ſię czáſu pewnego *Plutarchus* ná Chudeuſzá iednego, przedtym zbytecznego bogacza, á on ie podłe bárdzo oliwki, czyli pomáráńcze, miáſto winá Albáńſkiego, wody ſię nápija, y rzecze do niego: *ſi ſic antea pranſiſſes, malam cœnam nunquam habuiſſes,* miárą było y oſtrożnie Pánie Brácie fortuną ſwą ſzáfowáć, powoli było trząſać workiem, álo! luſztyk rzadko było wołáć, pewniebyś był nigdy ná ták liche gody, y mizerną nie tráfił dyetę. *Si ſic pranſiſſes, &c.* Przechodźi ſię znowu Dyogenes mimo páłác znáczne- *Stobæus.*

Anton: cznego w iego kráiach Senatorá iednego, oraz y Liberá li-
sty niepomiárkowánego, áż obaczy ná de drzwiámi owe-
go páłácu tákową záwieszoną inskrypcyą: *venalis domus.*
Laertius. Dom czy páłác ná przedáy; weźmie prętko káłámarzá y pio-
rá, y te słowá przydáie. *Facilis divinatio quod præ immodica
crapula evomatur domus*, pewnie żeś zgadł Pánie moy,
musisz przedáć rád nie rad ten ták kosztowny y bogáty zá
co zá to páłác swoy, boć iuż w worku dla pijáństwá, ko-
sterstwá, y márnotráctwá twego cále wątku y máteryey
niestawa, utráciwszy ták wielką substáncyą, niemasz zá co
zlewáć, musisz się fintowáć. Ná dworze Zygmuntá Ce-
sárzá pocznie chwalić *Pilninius Emporia* kupieckie, y sa-
mych Kupcow w Páństwie iego, wielką czułość, stáránie y
pilność, ták dálece, (powiáda) że drudzy y przez sen
hándle swe szczęśliwie prowádzą; usłyszy to pomieniony
Monárchá, y rzecze do niego: *Ergo tu infelix, qui etiam
vigilando rem tuam consumis;* wstydźże się z tąd wstydź,
á wiele nie dyszkuruy, tym bowiem sámym gdy tych chwa-
Æneas Sylvius. lisz, sámego siebie gánisz, oni (práwisz) y ná ten czas gdy
smáczno zásypiáią, o fortunę się stáráią, á ty gdy czuwasz,
nieśpisz y ná iáwie zostáiesz, máiętność swoię rozpra-
szasz, y márnie ią iáko ieden utrácyusz trwonisz, to táka
záwsze *Crisis*, táka bez respektu y márnotrawcow, zbytecz-
nych Prodygálistow, potykáła censurá, á przecię gdy u-
ważam dźisieyszą Ewángelią świętą, gdy ważę iey słowá.
Ecce nos reliquimus omnia, oczywiście widzę, że y tám nie-
mász niby żadnego pomiárkowánia, niemász *illud quod
medium est, atq; utrumq; probatum*, oczywiście widzę, że
Ewángelistá Páński rzecz swoię kieruie do wielkiego Pá-
tryárchy Benedyktá S. y w klar mu nieiáko mowi. *Ecce
vos Benedicte reliquistis omnia.* Oto y wy Oycze S. Bene-
dykcie, opuściliście, rozdáliście, rozszáfowáliście coście
mieli wszystko; y názbyt hoynym Liberálistą zostáliście:
reliquistis omnia: niechże y ták będźie, á ia ieszcze rzetel-
niey

niey powiem, że Benedykt S. dla tego *reliquimus omnia* iest chwalebnym y bárdzo ſzczęśliwym u niebá y u świátá Prodygáliſtá. Iákimby to záś bydź mogło ſpoſobem, pokażę ná teráźnieyſzym kazániu. Ad M. D. G.

Y Iużby doſyć ná tym, iużby doſyć powiedźieć to, co práwie Ewángelia ſamá w záłożonych słowách ná chwałę Benedikta námieniłá S. bo lubo ználeść ſię niemoże rozum ták podły, wymowá ták ládáiáka, dowcip ták opuſzczony, ktoryby nieobfitował w máteryą, y pewnie więkſza trudność mowiącemu wybráć nie to, co ma mowić, ále co między ták wielą wielkich rzeczy zámilczeć może; przecięſz chociaſzby wſzyſtkie nabożne ſercá, wſzyſtkie nayobſzerneyſze konceptá, ktorekolwiek dźiś y záwſze chwałę Benedyktá słáwią, chociáſzby ſame niebieſkie duchy przezemnie niegodnego mowiły, bo ludzkie niewydołáią, nád ludzkich Benedyktá S. wynośić wielkości, ktoremu ſamá wielkość ſkłoniłá ſię Boſka, chociaſzby słoneczne promienie, w wyborne odmieniwſzy ſię słowá, do mnie ſię ſkupiły, lepiey mogłyby mowić, więcey nád to, do czego mi niby ſamá Ewangelia pochop dáie, nigdyby nie mogły. Więc niechay kto chce *eminentiora* przypiſuie mu *encomia*, ia záraz u brzegu ſtoiąc, uniżam uſtá moie w prochu, podłe tylko y *demiſſa* iáko podły Káznodźieiá ná pochwáłę iego wynáyduię Elogia, bo wiem dobrze, co tám Senecá powiedźiał; *parvus Pumilio, licet in mōte cōſtiterit pumilio erit: Coloſſus magnitudinē ſuā ſervabit, etiamſi ſteterit in puteo.* Pigmeyczyk álbo Kárzeł, záwſze kárłem będźie, choćiaſz ſtánie ná gorze, kolos záś y w ſtudnią głęboką zárzućmy; záwſze będźie koloſſem. Ták teżgdy y iadnia dźiśieyſzego Benedyktá S. ſzczęśliwym y chwalebnym u niebá y u świátá Prodygáliſtą, umyśliłem wyſtáwić, nie dlatego iuż náſz Benedykt Pátryárchá wielki (będąc koloſſem Kośćiołá Bożego) będźie *Pumilio*, nie dlatego, nie. *ſervabit magnitudinem ſuam*; áni chcę tu teraz tego, *Seneca.*

 wyrá

wyrażáć, co nápisał Doktor Anielski Thomasz S. że *illi qui intentione sequendi Christum, omnia sua dant, & ab animo suo omnem temporalium sollicitudinem removent, non sunt*
2. 2dæ q. 11. g. a 2. *prodigi, sed perfectè liberales;* ći co dla Chrystusá Páná wszystko rozrzucili, rozdáli, rosproszyli, czyli opuśćili, niemáią śię dlatego Prodygálistámi miánowáć, áie ludźmi ánimuszu bárdzo wspániáłego; bo mam też záraz przed oczymá, co wyráźił w liśćie swoim *Ennodius* do Stepháná naywyższego Namiestniká y głowy Kośćiołá Bożego, że *avara est dispensatio Sanctorum.* Weźmy ná trutynę to słowko *avara,* uznamy, że ieżeli temu Mędrcowi godźiło śię Swiętych, łákomymi (*impropriè* ták rozumiem, *& per metaphoram*) intytułowáć, czemuż tákże *impropriè* (ieżeliby kto tego chciał) y nász Benedykt S. nie ma bydź chwalebnym u
Ennodius. niebá, y u świátá Prodygálistą? *Avara est dispēsatio sanctorū, quæ nihil reservando;* (owoż mamy choyną dystrybutę) *universa proprium reducit ad meritum,* owoż mamy profit y fortunę, owoż mamy chwalebną y szczęśliwą *prodigalitatem.* Co większa, oto y sam Pan Chrystus owemu zbytecznemu Ewángelicznemu Prodygáliśćie zda śię konfor-
Lucæ 15. mowáć; wziął álbowiem P. Iezus od Rodźicow swoich nieoszácowáną kondycyą, wźiął naprzod od Oycá niebieskiego Bostwo, wźiął potym od Mátki swey człowieczeństwo, *Quod Mater dedit foris est, quod autem Pater, intus est; Mater dedit infirmitatem, Pater Maiestatem, Mater dedit substantiam carnis, Pater dedit consortium divinitatis, Mater dedit in quo vicit Pater dedit in quo regnavit,* Co wźiął Syn Boski od Mátki, to pokazał świátu, co ma od Oycá, to pokrył szátą nátury ludzkiey, má od Mátki krewkość bez grzechu, ma od Oycá przedwiecznego Máiestat, dáłá mu Mátká máteryą ná zwycięstwo, Oćiec władzą ná pánowánie. Náucza *Hugo a S. Victore;* Tę tedy substáncyą, tę kondycyą Syn Boski wszystkę roszászował, rozrucił w dálekich od wysokiego niebá kráiach, ná tym

tu

tu świecie, ták dalece, że *Guerricus* z wielkim podźiwieniem woła! *O Deum, ſi fas eſt dicere ſui prodigum præ deſiderio hominis! an non prodigus? qui non tantùm ſua, ſed ſemetipſum impendit, ut hominem recuperaret:* o Boże náſz, iákożeś ieſt dla miłośći ludzkiey rozrutny! á zaſz to nie rozrzutność? roſpraſzáć nietylko dobrá ſwoie, ále y ſamym ſobą zbytecznie ſzáfowáć? ieżeli tedy dowcipny *Guerricus* odważył ſię Syná Boſkiego názwáć (*cæteris paribus*, *Filium prodigum*, zbytecznym, ále potrzebnym Prodygáliſtą; á czemuż ia iuż niemam popieráć y elucydowáć záłożoney propozycyi, czemu niemam ogłáſzáć, że Benedykt S. ieſt chwalebnym y ſczeſliwym u niebá y u świátá Prodygáliſtą? Opiſuiąc świątobliwe *Aſceteria* Ewángelicznego, á przytym nieſzczeſliwego owego Prodygáliſtę, twierdzą, że ten bárdzo bogátą y nigdy nieoſzácowáną przemárnował fortunę, bo iaż nie doczeſne iákie poſantował dobrá, ále ſummę y pochodzące z nieoſzácowáney Troyce przenayświętſzey ſkárbnice, utrácił bogáctwá, miáł ten márnotrawny ſynaczek *eſſe* od Oycá Przedwiecznego ſobie kommunikowáne, ktore żeby tym doſkonáley w ſercu márnotrawnego Syná zoſtawało, koſztownym ie Boſtwá ſwego przyciſnął y przypieczętował ſygnetem. *Creavit Deus hominē ad imaginē & ſimilitudinē ſuā*; á ná coż mu to wyſzło to ieſteſtwo? *eſſe* był Synem Boſkim przyſpoſobionym ále przez ſwoie narowy, iednym zoſtał świniopáſem, *optabat veſci ſiliquis porcorum.* Miał ten nieſczeſliwy Prodygáliſtá wydźielone ſobie od Syná Przedwiecznego ciekáwe *intelligere*; widźiał co dobrego, co złego, widźiał iák to ieſt rzecz z trudnośćią odwetowána, ſtrácić łáſkę Boſką, á przecię *ſtultus factus in culpa*, to *patrimonium verbi divini*, ták márnie utrácił, że Boſkiego zápomniał Abecedarzá, *declina à malo & fac bonum.* Miał ieſzcze ten Synaczek y ſubſtáncyą, dáry od Duchá S. *velle*, to ieſt oświecenie rozumu y woli, á przecię ták go świátowe zá-

ſlepiły

ślepiły amázye, że utráciwszy rozumne oczy, zgrzechu wgrzech, iáko ná łeb, czyli ná lep leciał, *peccator cum in profundum venerit, contemnet.* A był że iuż teraz proszę tákim sposobem ták rozrutnym Prodygálistą dźiśieyszy wielki Pátryárchá Benedykt S.? trudno! trudno! o tym nie tylko mowić, ále y pomyślić; ktory zámknięte w sercu swoim nádprzyrodzone Paná Bogá dáry, z ták czułą konserwował pilnośćią, że ich nietylko prożno trwonić, ále się też znich nigdy piekielnym rozbić niedopuśćił rábuśiom. *Memor fui nocte nominis tui Domine, & custodivi legem tuam.* A iákże przecię z tym Ewángelicznym symbolizowáć może synem? oto ták: wźiął Benedykt *ex patrimonio* rodowitey Párenteli *esse gloriosum*, że miał bydź cáłey Nursynow zászczytem Fámilyi; iákże to rozszáfowáł? oto *esse gloriosum*, rozszáfował zá iedno *esse abiectum*, owe sobie sercem wesołym intonuiąc słowá, *malo esse abiectus in domo Dei, quam habitare in tabernaculis peccatorum*, wrożyłá wysoka fortuna, purpurowe w honory *ascensus* Benedyktowi świętemu, ále on to znikome świátowey áppárencyey *esse*, w pokorne zámienił *non esse*: wokowáło znákomite w Nursyi urodzenie *ad subsellia* wysokich godnośći, naiáśnieysze Benedyktowi S. obiecywáło tytuły, prerogátywy świátowe, iednák on to *esse serenum*, zá grubą Zakonną kommutował żáłobę; miał Benedykt S. z urodzenia *esse in specula*, naywyższych godnośći, áż on wołał *esse in spelunca*; á nie ieśtże to szcześliwy Prodygáliśá z Benedyktá? ále podźmy dáley; miał iescze Benedykt wielkie *intelligere*, bo w Rzymskich Athenách, w wyzwolonych doskonále wyćwiczony náukách, *Romæ liberalibus disciplinis eruditus*; żadnemu sobie wspołkompanom swoim bráć prymu niedopuśćił. A iákże y to doskonále że ták rzekę rostrwonił *intelligere*? oto ie zámienił zá iedno głupstwo: *nos stulti propter Christum*, niechciał bydź *ex Collegio* owych świátowych Sápientow, ktorzy częstokroć bystrego

dowci-

dowcipu ná bolesne cudzey sławy używáią punktury, o ktorych ták rzetelną Grzegorz S. czyni relácyą? *Huius mundi sapientia est, cor machinationibus tegere, sensum verbis velare, quæ falsa sunt, vera ostendere; quæ vera sunt, falsa demonstrare:* umykał zdaleká od tey zápowietrzoney Kátedry, *in Cathedra pestilentiæ non sedit.* Wysokie *intelligere*, w bláhe o sobie zámienił rozumienie, y stawszy się nieukiem, to publiczną wyznał konfessatą z Doktorem Narodow Páwłem S. *Nihil me arbitror scire, præter Iesum Christum & hunc crucifixum:* miał náostátek doskonałą wolą, *velle*, Pátryárchá dźisieyszy Benedykt święty. Słuchaymysz co się stáło: zostáie ná puszczy, áż przez czártá wżądzách cielesnych swoich, czuie wielką do grzechu pobudkę, trzebá się było mężnie z nieprzyiacielem potkáć, álbo swą wolą ná łup pożądány oddáć.

Pugnaret iaculo, iaculum si missile haberet,
Hasta foret strages, Cypridis hasta foret
Arcus adesset opem tenso petijsset ab arcu.

Ale że tego nie było oręża, cosz tedy czyni młody Antágonistá, oto udáie się do ćiernia! do ćiernia! y ták tą bronią zgromił y ukłoł nieprzyiaćielá swego, że mu więcey ná potym polá wypowiedźieć nieśmiał. Mogł tám ná ten czás cuglow Benedykt własney popuśćiwszy lubośći, co się podobáło to czynić, *sic volo, sic iubeo, stat pro ratione voluntas;* á iákże y tey swobodney pozbył swoiey woli: *Velle*, oto ią Zakonnym zwierząt posłuszeństwem przyćisnął, y żeby się *liberè* po świátowych nie wágowáłá obiektách, surowym ią przykrępował práwem: á nie wieleż to opuśćił? bárdzo wiele, popiera tego słodkomowny Bernard, *Multum deseruit, qui voluntatem habendi dereliquit.* A iákże mu się iuż tá chwalebna nádgrodźiłá *prodigalitas?* wiem dobrze czego náucza Thomasz S. że prodigus *dum multa inutiliter consumit, de facili ad egestatem pervenit.* 2. 2dæ q. 119. a. 3.
Ale że moy dźisieyszy Prodigálistá Benedykt Sw: cokol-

wiek rozdał, rozszáfował, dla Bogá utráćił, *non inutiliter* to *consumpsit*, toć też niemogł przyść *ad egestatē*, do niedostatku y ćieszkiey penuryi, á záczym y pomienione zdánie Doktorá Anielskiego, nie ma się tu bynámniey regulowáć do Benedyktá S. *Plutarchus* też niechay się w ięzyk swoy ukąśi, ktory ták powiedźiał: że *insolitum est miraculum*, *prodigum videre felicem*, bo wolę wierzyc Chryzologowi S. ktory popieráiąc moiey propozycyi náucza: *Sancti vendendo comparant*, *recondunt erogando*, *& dum effusè amittunt* (ázasz to nie iest *prodigalitatis actus*? *effusè amittere*;) *& dum effusè amittunt*, *acquirunt*, ázasz to nie profit? nie chwalebna rozrutność? ktora się w dźisieyszym Prodygáliśćie Benedykćie świętym oczywiśćie wydáie. Záczynam tego, bez żadnego cudu iáko chćiał *Plutarchus* probowáć. Naprzod zá *esse* ná pozor tylko, bo według świátá *gloriosum*, w zakonną kommutowáne żałobę odebrał, y w niebie, y ná źiemi niewypowiedźiáną rekompensę. Umiera Benedykt święty, áż ieden Zakonnik w Klasztorze iego, widźi duszę Oycá swego nigdy niepoięta, wszystkę otoczoną świátłośćią, drugi záś Zakonnik w dálekiey kráinie, widźi z celli Oycá świętego áż do niebá drogę bárdzo pięknie przybráną y świętną, przy ktorey stárzec ieden sędźiwy ná cáły głos wołał: *Hæc est via, quâ dilectus Domino cælum Benedictus ascendit*. Owoż zá znikome świátá tego dla miłośći Iezusowey porzucone dobrá ma Benedykt S. *in gloria Sanctorum esse incommutabile visionis beatificæ*. Xerxes Krol Perski, wyprowádźiwszy w polá obszerne *Abydos*, (iáko *Hellespon sus* świadczy) wybráney młodźi, práwie niezliczone woyská, y spoyrzawszy po nich zápłákał dlatego, że z nich żadnego po stu lat niemiał oglądáć, *flesse dicitur*, *quod post centum annos nullus eorum*, *quos tunc cernebat*, *superfuturus esset*. Benedyktowi S. iescze żyiącemu ná świećie Pan Iezus *vivæ vocis oraculo* ten konserował przywiley, że *Institutum* iego

S. Chryſ.

A. D. 542.

Hier: Epist: ad Heliodorum.

iego aż do końcá świátá ſtać, y że ſię zá Wiárę, zá Religia podczás Antychryſtowey perſekuciey opponowáć będźie, y wielu chwieiących ſię w Wierze prawdźiwey utwierdźi: ázaſz to nie piękne y nie chwalebne *eſſe*, kiedy Antoniemu *Iepez* ták názwánemu Hiſtorykowi, Zákonu S. Benedyktá, pięćiudźieſiąt tyſięcy Swiętych, zda ſię bydź máły poczet; zda ſię bydź tego ſenſu y *Arnoldus* poważny, gdy ták exklámuie:

O quám plures ſinè mitra refulsêre inde citra Prælati Eccleſiæ. *Arnoldus.*
Quodq́; ſanctæ moniales, Conſorores & ſodales, degunt ſpecialiter;
Non eſt meæ facultatis compenſare dicta ſatis, ac ſtylo differere.

Y ztąd ći *Petrus Damianus* zádźiwiwſzy ſię, ták mowi. *Solus iſte militarē manum excelſo Principi cæteris abundantiùs præſentabit, & Monachorum turmis Angelorum more viventibus, cælorum adimplebit Palatia.* Idą WW. Oycowie Bernárdyni czáſu pewnego ná Alwernią niedáleko Tyńcá Konwentu ſwoiego, y gdy miiáią Tyniec, obaczą dwie iáſne Kolumny nád Kápitularzem Klaſztoru Tynieckiego, zádźiwiwſzy ſię, poczną Páná Bogá proſić coby to były zá ognie? wźięli informácyą z niebá, że tám dwoch Swiętych dotąd niewiádomych leżą ćiáłá ták iáſne, iáko owe Kolumny ogniſte, y prawdźi ſię, bo piſzą, że do tegoż Kápitularzá *propter reverentiam* żáden obſes nigdy wniść niemoże: przyznam ſię że y to piękne *eſſe*. Błogoſłáwi Bog Abráhámowi, y zaraz go áſſekuruie, że potomſtwo iego wielu narodom pánowáć będźie ſławnie; *Ponam te in gentibus, Regeſq́; ex te egredientur.* Benedyktowi świętemu ieſcze obficiey toż błogoſłáwieńſtwo, to *eſſe* raczył konferowáć, kiedy ták wiele Ceſarzow, Krolow, Xiążąt rozmáitych, ktorzy obſzernym pánowáli narodom, porzućiwſzy ſceptrá Krolewſkie, y korony Ceſarſkie, do iego ſię cele ućiekli, drogi zbáwienney ſzukáiąc, y do Páná Bogá ſwego mowiąc; *Spiritus tuus bonus deducet me in terram rectam:* Y ták tym duchem wzbudzony Michał I.

Homil. 9. de S. Benedicto.

Ex Ann: Tynecen.

Geneſ. 17.

Cesarz Konstántynopolitáński pospieszył ná pokutę do Klasztoru Benedyktá S. pospieszył y *Anastasius* II. *Theodosius* III. *Hugo Isaacyus, Lotarius*, Cesarze Rzymscy, Toż uczynił y *Raymirus* Krol Arágoński, Iákub Krol Wálencki, Kárzeł Krol Fráncuski, *Ceolulphus* Krol Angelski, *Trybellius* Krol Bułgárski. Káźimierz Krol Polski, ktory ten tu Klasztor wystáwił, y prowentámi obszernemi iáko Krol choyny w Roku 1044. opátrzył. Czytáć tylko księgę *Beneficiorum* Diecezyi Krákowskiey, á tám się doczyta káżdy. *Casimirus Primus Poloniæ Rex, unum fratrem ex* 12. *adductis ex Gallia Aaronem nomine, in Abbatem eligi assumiq́, qui & nitore vitæ, & Religionis sanctimoniâ præcipuus, inter cæteros habebatur, procurat.* Tenże Aáron pierwszy Opát mieyscá tuteyszeg o zostáł potym Arcybiskupem Krákowskim, *in spe sanctitatis* zostáie. Czytáć tylko y *Annales* Klasztoru tuteyszego, tám się náuczy, iáko *Monasterium Tynecense, tantâ excellentiâ & prærogativâ à sui exordio, perpetuò privilegiatum est, ut universa Monasteria cellæ & loca Ordinis S. Benedicti sub Provincia Gnesnensi, & in quibuscunq́ consistentia Diœcesibus; jure legitimo & præscripto sint Abbatis Tynecensis pro tempore jurisdictioni & ordinationi subiecta*: Ma tenże Klasztor dwá Opáctwá, w Litwie Trockie, w Sląsku Orłowskie, ktore z drugiemi Probostwy y Prebendámi, do tąd *subordinantur jurisdictioni* Przeorá Tynieckiego, iáko naypierwszego Prałatá. A czy y to nie piękne Benedyktá S. *esse?* pewnie że iest piękne, y ná cały świát chwalebne. Tu się pełnić muszą słowá Izáiaszá Proroká: *Mamilla Regum lactaberis, &*
Isaiæ C. 6. *erunt Reges nutritij tui, & Reginæ nutrices tuæ.* Bo *Trythemius* powiedźiał: *si unus quisq́ sua possideret, tertiam partem Christianitatis Benedictus habere videretur.* Ale podźmy iescze dáley, á obaczymy iáką też zá wysokie *intelligere*, Wielkiemu Pátryársze Benedyktowi S. w dobrowolne dla Chrystusá zámienione głupstwo, rozrzutna Páná

Bogá

Bogá ręká uczyniłá retálicyą; oto táką: kiedy przez śiedm wiekow z Religij Benedyktá S. godne y wyłokiego *intelligere* pierwszą w Rzymie ośiadáły Káthedrę *subiecta*, z ktorey zbáwienna ná cáły świąt pochodźi náuká. Záſczycáli się niegdy Bábilończykowie, że ich Monárchowie stu dwudźiestom y śiedmiom Prowincyom pánowáli, ále bárdźiey się záſczycáć może Benedykt S. ktorego Zakonnicy Papieżámi będąc 131 lat, ieden prawie po drugim, *á mari usq; ad mare* wszystkim dyrygowáli świátem, z ktorych *Innocẽtius 4tus* naypierwszy konferował Kápelusz czerwony Kárdynałom ná to, ażeby krwi włáſney y żyćia nie żáłowáli zá Wiárę, gdyby tego byłá potrzebá. Tenże naypierwszy *Titulũ Christianissimi* przyznał Krolom Fráncuskim. Tenże y náſzego S. Stániſłáwá Biskupá Krákowskiego kánonizował. Wynośili się ztąd y stárodawni Rzymiánie, że od nich naywięcey Hetmánow, y naywálecznieyſzych wychodźiło Káwálerow, owych Iuliuſzow, Pompeiuſzow, Marcelluſzow, Lukullusow, y innych ludzi godnych: z tym wszystkim, dáleko więcey ten Zakon Benedyktá S. wynośić się może, bo z ich Reguły naywięcey w Kośćiele Bożym było Rzymskich Wodzow; było Kárdynałow, ktorzy iáko *Cardines terræ* utrzymywáli Wiárę Kátolicką 198. Było Pátryárchow 50. Arcybiskupow 1600. Biskupow więcey niżeli cztery tyśiące, Opátow więcey niż czternáśćie tyśięcy, to według iednych Historykow, á záś *Laurentius Zamora* twierdźi, że z tego przeświętnego *Institutum*, było Kárdynałow ſamych 2000. Arcybiskupow 7000. Biskupow 15000. więcey niż *undecim sæculorum gloriam & doctrinâ & virtute exhibentes. Progressiq; ex eodem Monachorum Ordine sunt, qui Apostolico munere complures barbaras nationes Christi jugum ferre impatientes, tandem ad Christianam fidem sponte capessendam converterunt, prodieruntq; alij, qui ob suscepta grandia pro religione certamina, sunt victores consecuti coronam Martyrij.*

Caietanus Abbas.

Volateran.

Wionuch lepen.

L. 1. *Histor. Romuald.*

Baronius. Dosyć godne *intelligere*, kiedy ná iednym *Concilium* Lugduńskim we Fráncyi przy Cesarzu Michale Páleologu odpráwowánym, z samego Zakonu Benedyktá Sw: pięc set było Biskupow, á sześćset Opátow, oprocz innych ták wielu tegoż Zakonu Doktorow, Theologow, Kánonikow, Filozofow, Scripturalistow, Máthemátykow, y Historykow. Chlubili się iescze Græcy, że przy nich niegdy wszystkie Atheny y Sciencye ośiádły były, y że u nich práwie samych naywięcey Filozofow znáydowáć się miáło; ále tym bárdźiey Zakon Benedykta S. chlubić się może, gdy był ten czás, kiedy po wszystkim práwie Chrześćiáńskim świećie, á naybárdźiey w sameyże tey Græcyi, we Włoszych, y w Fráncyi, *post inundationē barbarorū*, wszystkie Akádemie ućichły były; Benedyktá S. Religia iuż przygászone náuk wyzwolonych wznieciłá *scintillas*, kiedy przez swoich mądrych Professorow osieroćiáłe utrzymywáłá *Gymnasia*, Baronius. ktorych że trudno teraz wszystkich wyliczyć, *prӕterimus modo illos, qui sacrarum literarum scientiâ nobiles inter scriptores Ecclesiasticos floruêre*, iednego tylko wspomnię o ktorym Pòètá.

Quid non Alcuino facunda Lutetia debes?
Instaurare bonas ibi qui feliciter artes,
Barbariemq; procul, solus depellere cӕpit,

Wielka to rekompensa o iednym tylko Kluniáckim S. Benedyktá Klasztorze śmiáł nápisáć *Venerabilis Petrus*, że ten Klasztor był publiczną cáłego świátá skárbnicą. *Publicum Christianӕ Reip: ӕrarium*, w ktorey Bog drogie náuk umieiętnośći zápieczętował skárby. Náostátek *velle* Benedyktá S. w dobrowolne zakonney obedyencyi zaprzężone iárzmo, słuszną Bog ápprecyował y odważył táxą, kiedy go wielkiemi y niezliczonemi zá żywotá y po śmierci wsławił cudámi. Wielki to cud, kiedy mruczącey o niedostátek y szczupły wikt Bráći, Prorockim práwie odpowiedźiał duchem, *hodie egetis annonâ, cras abundabitis,*

tis; ſtało ſię ták, bo nazáiutrz przy Klaſztorney forćie 200. korcy pſzeniczney ználeźiono mąki: á gdy nie było oliwy, tylko trochę w ſzkłáney fláſzce, ktorą on kazał był dác Száfarzowi ubogim, á Száfarz dáć niechćiał, dowiedźiawſzy ſię Benedykt S. rozkazał áby to wſzyſtko co było w ſpiżárni, oknem precz wyrzućić z Klaſztoru, záraz uczyniono według woli iego, lecz fláſzká oná z oliwą przećię ſię nie ſtłukłá, lubo pádłá ná ſkáłę, y oley ſię z niey niewylał, potym go kazał ná ubogich rozdáć, á Mnichom ſwoim tyle napotym olciu, ile práwie ſam chćiał, y potrzebá wyćiągáłá tego, u Páná Bogá uproſił. *Totyla* Krol Gotthow, drugie *flagellum Dei*, prześládowcá Kośćiołá Bożego, gdy przed świętym Benedyktem ſtánął, zápomniawſzy ſurowośći ſwoiey, áni słowá wymowić niemogł, á on gdy go beſpiecznie o tákowe okrućieńſtwo ſtrofował, padł krzyżem iáko báránek niewinny ná źiemię: y tu ieſt zkąd *velle* Benedyktá pochwalić. Po śmierći záś gdy kośći iego święte z wſzelką wenerácyą do innego grobu przenoſzono, á tráfiło ſię w ten czás, że poprzeczną ulicą umárłego do Kośćiołá nieſiono, ledwie co ſię máry z márámi miiáć poczęły, áż záraz on umárły powſtał z trunny, począł Bogá wielbić, y że zá przyczyną Benedyktá S. do pierwſzego przywrocony ieſt żywotá, przed wſzyſtkiemi wyznał: zgołá *in vita ſua fecit monſtra, & in morte ſua mirabilia operatus eſt.* Może ſię o nim beſpiecznie mowic, co o Eliaſzu, *Amplificatus eſt Benedictus in mirabilibus ſuis, & quis poteſt ſimiliter ſic gloriari tibi? qui ſuſcitaſti mortuum ab inferis de ſorte mortis, in verbo Domini Dei.* Tenci to ten Benedykt, o ktorym Grzegorz wielki powiáda: że *juſtorum omnium ſpiritus fuit in illo:* tenći to ten Benedykt, o ktorym *Arnoldus*, że *poſt Sacratiſſima & Sanctiſſima Eccleſia Sacramenta, nihil ita in Eccleſia utile fuiſſe, ac Sanctorum Monachorum Benedictinorũ Ordines & inſtituta.* Tenći to ten Bynedikt, ktory *ſcripſit Regu-*

Hiſtor: V. S. B.

Eccleſ: 48.

Eccleſ. 48.

Regulam diſcretione præcipuam, ſermone luculentam, & præ cæteris (ut ita dicam) in ſingulis directivam; nam Regula Baſilij ſatis intricata eſt. Regula Auguſtini multum generalis, & ad particularia parum deſcendens: ſed per Conſtitutiones ei additas à diverſis Religionis eius Profeſſoribus, auſteritatibus, & cæremonijs adornata. Regula S. Franciſci brevis, & propterea multa ibi præcepta ſcrupulis plena: ſed Regula Sanctiſſimi Benedicti ſingula quæq; clare deſcribit. O záprawdę iuż tu ſtánąć muſzę! bo *vereor tanto ſub pondere lapſum,* iuż więcey o Benedykcie choćbym chćiał mowić nie potráfię; iużby mi y rzec trzebá Amen: ále ieſzcze y was niemogę *in particulari* zápomnieć Przewielebni á prawdźiwi Oycá S. Benedyktá Synowie, ile że mam *motivum* Bázylego S. ktory ták mowi: *Sancti non indigent noſtris laudibus ornari, ſed nos ipſorum vitæ commemoratione indigemus imitationis gratiâ; ut enim ex igne emicat ſplendor, ex unguento diffunditur odor, ſic ex eorum memoria ad omnes promanat utilitas.* Do was tedy żywe Oycá ſwego portrety y kocháni Synowie mowę moię obracam, y z tym ſię záraz proteſtuię, że nietrzebá mi tu owego ſłow záżywáć Pòėty.

Gregorius Magnus.

Virg: l. 12.

Te repentem exempla tuorum
Et Pater Æneas & avunculus excitet Hector.

Bo wie z was káżdy dobrze o tym, co Bernard S. powiedźiał, że *armantur filiorum animi, dum Patrum recenſentur triumphi*; Nietrzebá mi tu Izáiaſzá wſpomináć: *Attendite ad Petram unde exciſi eſtis, & ad cavernam laci, de qua præciſi eſtis,* bo ktoż niewidźi wielkiey w was bogomyślności, ſkromnośći Zakonney, obſerwáncyi, ták dálece, że ſłuſznie mogę záżyć ſłow owych Eklezyáſtyká Pańſkiego, (nieco odmieniwſzy) *mortuus eſt veſter Pater, & non eſt mortuus, ſimiles enim reliquit poſt ſe.* Filip Krol Mácedońſki, miał iednę dźidę, ná ktorey końcu byłá gwiazdá, kiedykolwiek nią uderzył, tyle ná ciele pokázáło ſię

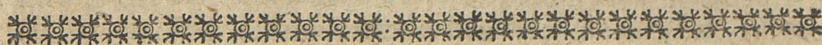
gwiazd, ile było dotknienia. Takci śię dźieie, ták częstokroć y z wámi Synowie Benedyktá S. ile z boskiey woli y ręki ná ciele wászym, ná sercu wászym umartwienia y ćięszkośći znáydowáć śię może, tyle śię ná duszy wászey pokaże gwiazd, ktore Bog chce, ábyśćie wtym znośili doczesnym życiu, dla tym lepszego *esse*, dla tym większego chwały wieczney *centuplum*. Domicyan Cesarz kazał nárobić niemáło strzał złotych, z záwinionemi żelezscámi, śiedząc w oknie gdy widźiał, że ktory iego szedł Przyiaciel, strzelał do niego, támten rozumiał, że był ránny, áż miásto rány, złotą strzáłę ználazł, y z nią do domu poszedł; wie dobrze káżdy, że y wy prawdźiwi Synowie y przyiaciele Benedyktá S. ná ten czas bynamniey nienárzekácie, gdy ná was iáki nápádnie ucisk, y owszem bárdzo cierpliwie wszelkie znośicie *adversa*, á czemuż? bo y wy wiecie o tym, że ten iest iáko strzáłá, ktorą Bog do sercá wászego biie, dáiąc znáć że *centuplum esse accipient*. Kiedy Szwáycárowie woyną podbili byli Fráncuskie Krolestwo, boiąc śię áby w roskoszy żyiąc, swoich niezápomnieli kráiow, ogniem zniesli wszystko; dobrze y wy czynicie żárliwi Synowie Benedyktá S. że miłośćią Chrystusá, palicie miłość ku źiemi, y iáko owi kompani Vlissessá skosztowawszy źiela názwánego *Lotos*, zápominacie domowego *esse*, to iest zápominacie urodzenia, krewnych, Bráci, Colligatow, wszystkich źiemskich uciech; niech kto chce kocha śię w źiemi, wy iuż o nię niedbacie; niech komu chce smákuie świát, wy go opuszczacie, y słusznie; bo ten z Ezaem stárszeństwo przedáie zá trochę kászę, ten z Lyzymáchem zá kilká kropel wody Krolestwo przemienia, kto zá to, co świát pokázuie, zbywa tego, czego śię powinien spodźiewáć w niebie. Mchał Bonárottá Málarz wieku swego zacny, przyzwyczáiony málowáć záwsze wgorze, schylić śię niemogł nigdy ku źiemi; wiem dobrze y o tym, że y wy máiac záwsze oczy wewnętrzne, to iest áffektá wá-

ſze podnieſione ku niebu, nigdyśćie ich ku ziemi nie ſchylili, áni ſchyláć będźiecie, á czemu? bo *Filij Benedicti eſtis, opera Benedicti facitis.* Widzę was y uwazam wielkiemi w kośćiele Doktorámi, uwáżam rowną iáko y w innych winnicách Chryſtuſowych mądrość, ále nierowną pokorę y uniżoność. *Ingenium par cuiq; materiæ. Immo etiam maior ſpes publica votis.* Widzę was w kátedrách iáko wielkich Doktorow, w kośćiele, w chorze, iák nic nieumieiących, iák Benedyktow uniżonych, wielki to wielkiego *intelligere* fundáment, nie *inflans* to *ſcientia*, nie świátowa nádymáiąca mądrość, á zátym nie tą kilká lichych słow niegodźinnym dyſkurſem, ále żyćiem cáłym moim, macie
Sarbievius mnie ſwoim Pánegyryſtą niegodnym. *vos niveis ſuperattollat fama curulibus, qua veſper atq; aurora Sacrum purpureo lavit omne crinem.* Konkluduię uprzeyme *votum* Eklezyáſtyká Páńſkiego słowy; *florete flores ſicut lilium, & frondete in gratiam, & collaudate canticum.* Fundácya wáſzá ieſt krolewſka, (iákom iuż wyżey powiedźiał) bo od Káźimierzá Krola Polſkiego, toć Páńſka; więc y wy *exaltemini in magna meritorum & honorum faſtigia,* ná ozdobę Kośćiołá y ná rátunek utrapioney Oyczyzny, bo iuż: *Nil manet ulterius, quod veſtris moribus addat poſteritas.* Ktorą żem wſpomniał ſtroſkiną Oycyznę, y tey zápomnieć niemogę; ktoby chćiał ſpoyźrzeć głęboko w teráźnieyſze Polſki náſzey nieſzczęśliwośći, przyznáćby muśiał, że ieżeli kto większym bydź mogł Prodygáliſtą, tedy táż Polſká náſzá; miáłá naprzod bárdzo piękne y chwalebne ná cáły swiát *eſſe,* byłá *antemurale Chriſtianitatis,* byłá *Domina gentium,* wielu roſkázowáłá narodom, miáłá miáſtá murowáne, Fortece, Zamki, miáſteczká dobrze opátrzone, wśi, wioſki, Ziemie, Powiáty, Woiewodztwá, Prowincye budowne y ludne, *emporia* kupieckie, y hándle ſławno intratne, miáłá honory, dobre imię, miáłá *zelum* wiáry świętey, obſerwę Duchowieńſtwá, Swiątnic konſerwácya Boſkich,

miáłá

miáłá y potrzebną bárdzo Páńſtwom y Krolestwom ſpráwiedliwość świętą, ták dálece, że iey to mogł káżdy przyznáć, co przyznał Pláto, ktory wſzedſzy do Epiru, gdy ſię pytał, coby też w tey Rzeczypoſpolitey naypięknieyſzego było? gdy mu odpowiedźiano że ſpráwiedliwość, odpowiedźiał: *ſatis ad gloriam gentis:* owoż to ták chwalebne *eſſe*, w iedno teraz zámieniłá żáłoſliwe y opłakáne puſtki, ruinę, *non eſſe*, teraz tylko ſlocha y nárzeka ná ſwoię niedolą, ták iáko niekiedyś pomieniony Pláto nárzekał ná Dyonizyuſzá Sycylyiſkiego Królá, ten gdy uciekſzy z támtąd, ſpytány, coby tám był zá ſtan Rzeczypoſpolitey? odpowiedźiał: *ſacrilegia evehuntur, virtutes in angulo ſquallent.* Miáłá y godne *intelligere*, ták wiele Synow Koronnych, nie trzebá iey było ſzukáć Máchiáwelizmu, nietrzebá było záżywáć cudzoźiemſkiey mániery, owoż niewiem co ſię to teraz ſtáło, że *noluit intelligere ut bene ageret*, utráciłá y to *glorioſum intelligere*, głupią ſię teraz ſtáłá małpeczką, ſamá ſobie porádźić niemoże, niewie co ztym czynić, gdy ná nię zewſząd poczną wołáć, rok po roku, *ſolve, ſolve*, zápłáć ſztraf, dymowe. Miáłá náoſtátek y znákomite *velle*, miáła ſiły domowe, miáłá *nervum belli*, mogłá káždemu bez áleánciey, y koniunkciey *armorum*, śmiele ſamá záyrzeć nieprzyiacielowi w oczy, mogłá dáć mężne *repreſſalia*, ách iáka iey teraz ochydá! że ſię zá wczáſu niepoſtrzegłá; teraz iuż y ruſzyć ſobą niemoże, choćby ſię chciáłá iákiemu tákiemu inwázorowi otrząſnąć, dla nieſzczęſliwey cudzey mámony *velle* utráciłá, y iużże przyidźie iey deſperowáć? bynamniey. Auguſt Ceſarz dobywſzy ſzturmem Alexándryey, gdy záiuſzony Zołnierz wielki do łupu gotował áppetyt, krzyknął y otrąbić kazał, że Miáſtu temu, lubo ták bárdzo długo upornemu przepuśćić muśi, częśćią dla Fundatora iego Alexándrá, częśćią dla wielkiego ſwego przyiáćielá w tym mieśćie będącego Aryuſzá. Dobywa nas widźimy oczywiśćie zágniewány Bog

ſzturmem ſwoim, rzuca ná nas rok po roku ciężkie y żarliwe bomby plag ſwoich, ktoż to wie Páńſtwo moie, ieżeli dla ták wielkiego kochánká ſwego Benedyktá Sw nie dáruie winy. Podźmyż tedy do tego Pátryárchy, proſząc o gorącą inſtáncyą, álbo was ráczey kocháni ſynowie Oycá tego proſimy, poniewaſz *nemo novit Patrem, niſi Filius*; proście Oycá, proście z Oycem Máieſtatu Boſkiego, áby przynamniey dla chwały imienia ſwego raczył ſię zmiłowáć nád námi, ábyſmy *tandem aliquando* mogli ſię doczekáć dawnego *eſſe*, to ieſt pożądánego pokoiu. Proście ábyſmy mogli przyiść do pierwſzego *intelligere*, pozbywſzy tych przyiacioł, ná to pomnieli, że po ſzkodźie Polak bydź powinien mądry; proście nłoſtátek żebyſmy otrzymáli y *velle*, to ieſt ſerce nieuſtráſzone, odwagę y rezolucyą ſtáropolſką, przy ktorey nieżáłowálibyſmy krwi właſney, y życia zá honor Boſki, zá wiárę y wolność, wſzákże *Pulchrum ac decorum eſt, pro Patria mori. Amen*



KAZANIE.

Ná Wielki Czwartek.

Venit hora eius, cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit eos Ioann. 3.

Nietylko źiemſcy Płánetowie, ále też y niebieſcy máią ſwoie ſurowe y łáſkáwe áſpektá, máią determinowáne choyności ſwoiey y munificencyey godźiny. N. N. Ná dobry áſpekt, ná czás przychylny tráfiłá niegdy u Asferuſa Eſter, gdy przećiwko práwu nieuſtráſzonym y delikátnym ſercem, przed Páńſkim ſtánąwſzy Máieſtatem śmierć záſłużyłá, z tym wſzyſtkim reſpekt uznáłá

z pomy-

z pomyslnym áwantażiem odeszła. Aman zásłużony, u tegosz Monárchy pierwszy prawie Minister, przećiwne omylney fortuny odebrał fawory, bo nietylko o co prośił nieotrzymał, ále też co naywiększa z żyćiem śię pożegnał, *Suspĕsus est in patibulo Aman.* Niezáwsze y Ierozolimską sadzawkę mięszáłá ręká Anielska, pewnego tám tylko czásu chorzy y kálekowie odnośili zdrowie, *cũ mota fuerit aqua.* *Augustin.* U Cesarzá Károlá piątego audyencyey y wszelkiey benewolencycy ogłoszona y determinowána byłá piąta po południu godźiná, u inszych Monárchow poránna, iáko u Alphonsá Krolá Arágońskiego, u innych południowá, iáko u Fryderyká, u inszych wieczernia, iáko u Augustá, ktory to Pan przy wieczerzy, y gdy iuż mrok nástępował, wszystek swoy áppárament krolewski wiernym swym sługom, dworzánom, y ássystentom rozdawał; Y ztądći podobno nieteskno było owego Expektántá Piliniuszá u Ferdynándá Cesarzá, ktory dźień odednia czekáiąc ná respekt, y życzliwy Páná swego áspekt, záwsze ná zegárowych godźin pátrzał index, tym śię szczegulnie ćiesząc, że *una ex his*, ieżeli iedná, druga, y trzećia omyli, ná expektátywie záwiedźie, przecięsz kiedykolwiek wybiie y skaże ták szczęśliwa minutá, *una ex his*, w ktorą ná mnie łáská Páńska spoyrzy. O iáko y u samego Chrystusá Páná dobrego áspektu, sposobnego czásu, y godźiny potrzebá, kto chce pożądáne wyrobić interressa u niego: ktosz był u niego w proźbie poważnieyszy iáko samá przebłogosłáwiona Márya Mátká iego nayśw: á przećię gdy tám zá owemi nowożeńcámi supplikę wnośiłá, *Fili, vinum non habent*, coż zá respons odebráłá? z iakim ukontentowániem w zamysłách odeszła? oto, *quid tibi & mihi mulier, nondum venit hora mea*, ey co mi ztą niepotrzebną instáncyą, iescze moiá nieprzyszłá godźiná. Niemiałeś, niemiałeś w niedostátku swoim narodźie ludzki szczęśliwszego áspektu! niemogłeś tráfić ná lepszą godźinę! iáko nád tę, ktora

przyszłá ná Chrystusa Paná przed drogą męką iego, przy ostátniey Wieczerzy, *Venit hora eius.* O szczęśliwa godźino! w ktorą Chrystus Iezus iuż nie iáko w Kanie Gáliley-skiey wodę w wino, ále wino w krew, chleb w ćiáło przenáyświętsze zámienił. Szczęśliwa godźino! w ktorą cokolwiek tylko Bog miał, dał człowiekowi. *Cum sit omnipotens plus dare non potuit, cum sit sapientissimus. plus dare nescivit, cum sit ditissimus, plus dare non habuit.* Przyznáć muśi káżdy, *servasti bonum vinum usq; adhuc*, nierychłoś oświadczył, bo áż przy śmierći miłość twoię dobrotliwy Iezu; ále szczęśliwiey niżli Ionáthás Dawidowi, ále łáskáwiey niżeli Izáák Iákobowi, ktorego przy śmierci zbożem tylko y winem opátrzył, *Frumento & vino stabilivi eum.* Tyś Chryste Iezu, *venit hora eius*, iuż nie zbożem, nie winem, ále Ciáłem swoim przenayświętszym y y krwią iego przenayświętszą stoły swe zástáwił, bánkiet y wieczerzą páńską nágotował. Więc ia lubo niegodny podeymuię śię bydź ná tym bánkiećie Cześnikiem, záprászam tedy do tego stołu, ále oraz upewniam że iákim żywnie chcećie, y smákiem, y dostátkiem to mieć będźiećie w wszelákich niesmákách y niedostátkách wászych, nie odemnie, ále od tego, ktoremu to będźie Ad M. G.

S. August.

Wiele śię solennych odpráwowáło y iescze odpráwuie bánkietow, iednák rzadki był tákowy, do ktoregoby śię iáki nieprzymięszał casus: niemász podobno y niebyło dotąd tákiey uczty, ktoraby niemiáłá mieć w sobie iákiey kolwiek świátowey przywáry N.N. Záwołány bánkiet odpráwował niegdy Alexánder Mácedo, ná ktorym nietylko wyśmienitych potraw, wina wybornego, melodyiczney muzyki, ále też y przezacnych Xiążąt, Senatorow było podostátku gośći, ále coż po tey ochoćie, gdy sobie dobrze winem głowę zágrzawszy Pan y Monárchá, kochánego náostátek, y sobie poufałego zábił przyiaćiela Clitá. Spráwuie wesołe Krol Fárao Genekliákon, álbo ráczey dźień národzenia swego

Genes. 41.

ſwego, z wielką obchodzi uroczyſtością, ale też przy tym ákćie wſpániałym, Podczáſzego do ſwego dawnego przywróćił urzędu, á Páſztetniká z wielkiey ochoty obieśić kazał. Bánkietuie práwie po krolewſku Abſalon, *quaſi convivium Regis*, pełno po doſtátku wſzyſtkiego, ále coż po tey ápparenciey, kiedy ten tráktáment krwáwą zmazał, y záprawił bratá ſwego Amoná trágædyą. Częſtuie Krol Aſwerus Perſow, Medow, y wſzyſtkich zacnych z miáſtá Suſan Pánow, ále y tám dla dumy y wynioſłośći Krolowey ktora niechćiáłá przyść do Krolá, wpadł w meláncholią, y srodze ſię zágniewáł, *Iratus eſt Rex, & nimium furore ſuccenſus*. Podźmy dáley á uſłyſzemy *Daniel*: 5. iáko tám Krol Báltázár z tyśiącem Xiążąt y Senatorow ſwoich bárdzo bogátą odpráwowáł wieczerzą, ále y tám gdy w náylepſzą ſobie byli rádźi, kiedy co żywo *vivat! vivat* wykrzykuie! áż ledwie co Pan weſoły ludzką rękę ná śćiánie páłacu ſwego obaczy, ktora ná niego ſtráſzny ferowáłá dekret, záraz ſobą trwoży, blednieie, ſłodycz ućiechy goryczą záprawia, *tunc facies Regis immutata eſt*, mowi Piſmo święte. A ktoſz tedy nieprzyzna że te wſzyſtkie tráktámentá, bánkiety, áż názbyt pieprzne y korzenne były? Rzymiánie ſtarodawni, nietylko ſwoię ſławę y chwałę w ármaćie, w licznych woyskach, zwyćięſtwách, ále też w wyśmienitych y dobrze záprawnych zákłádali potráwách, y ná to ſię záwſze ſadźili, áby co nowego ná ſwoich wyſtawiáli ucztách, iedni między półmiſkámi wieprzá pieczonego rożnym nádźiewáli ptáſtwem, á kiedy go ná ſtoł przyniesiono otwierali mu boki, z ktorego rozmáite ſypáło ſię ptáſtwo, ná co Iuvenalis narzekał. 1. *Reg.* 13.

. . . *Quanta eſt gula quæ ſibi totos* *Iuvenalis.*
Ponit apros animal propter convivia natum.

Powiádáią też o iedney Krákowiance, iż ná ſamych mięntuſowych wątrobkách ziadłá poſag, kámienicę. Tegom ſię teſz doczytał, iż we Włoszech ná ſtoł ſławney Xiężney, by tyl-

by tylko dostać, zá iednego śliżá 10. Iuliuszow dawano, w Francyey záś ieden ná stole Károlá krolá wtorego ptaszek lewkowych trzy tysiące szácowano, drogie to názbyt potráwy, y prawdźiwy *luxus.* O Elianie piszą Historycy że przez wszystkie w obiecádle litery swoy odpráwowáł bánkiet, y zástawiał stoły, pierwsze pułmiski miáły się od pierwszey litery A, iáko to *Anseres*, *Anates*, *Attagines*, y tám dáley, drugie pułmiski poczynáły się od litery B, iáko to *Boves*, *&c.* Insze od litery C, iáko to *Ciconiæ*, *&c.* O wieczerzy Vitelliusá pisze Svetonius że ná przyśćie Brátá swego ktorego do siebie ná koláćyą záprośił, wystáwił ná stoł dwá tysiącá ryb wybornie gotowánych, zaprawnych, ptástwá záś siedm tysięcy dobrze pieczonych, dlatego o nim powiedźiano, *Vitellius multos superavit infamiâ, omnes luxu.* Confucyus Filozow Chineński pisze, że ná swoich tráktámentách, biesiádách, *Kikiie Imperator monstrum voluptatis, vino lacus implebat, quo in tria millia dato signo impulsa mergebantur. Albertus magnus*, Cesarzowi Wilhelmowi táki spráwił cudotworny bánkiet, *Coloniæ Vilhelmum Cæsarem Albertus M. tempore rigidissima Hyemis in horto sui monasteryj tractavit, vix mensæ assedit Cæsar, subito in Hyeme redyt æstas ita ut pelles deberent deponi, flores edidit hortus, & arbores fructus, avibus canentibus, & Iuvenes formosi cum ferculis apparuerunt, finito prandio finita & æstas.* Opisuie Kuiáłowicz tráktáment Cesarza z Iágellonem y innemi potentatámi w Łucku od Witoldá, iák niesłychánym kosztem przez czás niemáły, ledwo nie cáłey Europy ássystencye tráktował. August pierwszy Krol Polski, ná weselu swoim we Srzodę w post dyspensowawszy, bánkiet dla cudzoźiemcow mięsny wystáwił, o bodayże się y teráźnieyszych czásow tákowe condimentá, zaprawy nieśniły! A u Páná Bogá naszego co teśź zá proceder ná ucztách? co też to tám zá bánkiety były, ktorymi ludźi częstokroć tráktował? Oto pier-

Svetonius.

Confucius.

Kwiatkievius 1248.

pierwszego wieku świátá tego śniadánie tylko gotował, iákoby ráno, kiedy chleb tylko zwyczáyny, *panes propositionis* Melchisedechowi do iedzenia y pićia podawał; Drugiego wieku to iest w pisanym práwie, iákoby w południe gotował obiad, gdźie oprocz chlebow pokłádnych, báránka pieczonego Wielkonocnego z spolnemi dawał sałatami, á miasto wetow wyborną kładł Mánnę. Ostátniego záś wieku w práwie mowię łáski, iákoby wieczor spráwił Wieczerzą ostátnią, ná ktorey iuż nie kozłow, álbo ćielcow mięsa, ále swoie własne przenayświętsze wystáwił Ciáło ludźiom zá ieden pokarm. *Iste est panis quem dedit vobis Dominus ad vescendum.* O záprawdę zacna potráwá, y smáczna ucztá! niepoięty ludzkim ięzykiem dobrze zaprawny bánkiet! *Qui manducat panem hunc, vivet in aeternum.* Pięknie o tym S. Grzegorz Nissenski. *Esculentū se nobis praebuit is, qui semper est ut accipientes illū in nobis vivamus, & illud efficiamur quod ipse est.* O záprawdę dobry to Pan, y nader przyiázny! ktory nietylko *vult nos esse*, ále *facit nos esse*, dáie nam to przy stole dźisieyszym, nietylko żebyśmy wiecznie żyli, ále y to żebyśmy tym byli czym on sam iest. *Ut accipientes illū in nobis illud efficiamur quod ipse est.* Spyta kto, á to iákim bydź może sposobem? odpowiada Axioma Filozofow, że *alimentum vertitur in substantiam aliti.* Y ták iedná Pánienká, że ią trućizną záraz zá młodu karmiono, wszystká iádem záráżona iákoby się owá trućizná w nię samę przemieniłá, iest y temi czásy ták wiele tákowych pánienek, ktorych lubo trućizną nie karmią, pełne iednak zarázy, kto sprobował, niechay powie prawdę. Tyberius Cesarz miał mámkę wielką piiaczkę, y dlatego też y sam był piiak wielki, názwány *Biberius*, miasto Tyberius. Caius Calligulá, tyran ow ná sławę, ktory y brátá swego własnego zábił, gdy kogo zámordował, miecz ze krwie osysał, oblyzywał, á to dlatego, że go Mátká krwią z młodu karmiłá. Scocus ták názwány, zám-

knąwszy się w pokoiu iáko kozá skakał, pytano czemu? odpowiedźiał? *quia capreo lacte fui educatus*, dlatego ták skaczę, że mię mlekiem koźim nápawano, *alimentum vertitur in substantiam aliti.* Pánowie woyskowi náśi teráźnieyśi, czemu przedtym choć w máłym poczćie y liczbie, wielkie wygrawáli bátálie, potrzeby, ná nieprzyiaćielskich áż zá gránice uieżdżáli kárkách? á teraz tropy y szyki od kątá do kątá mieszáią, gonionego tylko gráią, z polá ze wstydem narodu często ustępuią? oto dlatego, poki nieiadáli chlebá duchownego, poki gdźie się kurzy z kominá nieupátrywáli, poki Hibernámi ná raz tylko *in subsidium charitativum* pozwolonemi nie ággráwowáli, poki iáko báránkowie w domu byli, báránkowego niewybieráli, poty strásznymi nieprzyiaćielowi, y ná wszystkie impety odważnymi byli, teraz że się chlebá Kośćielnego obiedli, często ućiekáć z polá nie bez konfuziey muszą, bo *alimentum vertitur in substantiam aliti.* Wiećiesz co ma w sobie chleb duchowny? oto to: kto go pożywa, niegodzimu się nikogo bić, káleczyć, rąbáć, dáleko zábiiáć, bo ztąd *irregularitas*, choć Xiędzá pod czás iáko żydá szárpną, choć go popchną, lubo y uderzą, á kiedy iescze nie będźie wiedźiał *de salvo moderamine inculpatæ tutelæ?* nie godźi mu się oddáć, boby *irregularitatem* popadał. Ták y Pánowie náśi woyskowi temi czásy nieszczęśliwymi, obiadszy się duchownego chlebá, boią się bić z nieprzyiaćielem Oyczyzny, praw y swobod swoich, bo się wnich chleb duchowny przemienił. Swiadczą Historye pogáńskie, że dwoch przyiaćioł ták się w sobie kocháli, że przyszedszy do Wulkáná, ktory pod gorą Lipare nazwáną, pááłásze, páncerze, koncerze, y inne Marsowi *præparatoria bellica* gotował, upraszáli pilno, áby z nich dwuch iednego ukował, áby owych dwoch przyiaćioł ná iednego przerobił; Bayki to oczywiste, y Poetyckie *commenta*, áby Wulkan mogł dwoch w iednego złożyć y skowáć, ále to prawdá,

że nie-

że nieskończona Syná Boskiego miłość, y choyność to spráwiłá, iż ze dwuch nátur, Boskiey y ludzkiey iednę Personę, iedno *suppositum mediante unione hypostatica* uczyniłá, to prawdá że ták się z námi w nayświętszym Sákrámencie łączy Bog, iákoby iedno z nim będąc, ilekroć rázy człowiek do tego stołu przystępuie, tego pokármu bánkietu záżywa, tyle się rázy nieiáko w człowieká Bog z ćiáłem, krwią y duszą swoią przemienia, ná co gdy się zápátruie słońce Doktorow Augustyn S. ták exklámuie zrádośćią. *O Sacramentum pietatis! o signum unitatis! o vinculum charitatis! qui vult vivere, habet ubi vivat, habet unde vivat, vivet in Deo de Deo, incorporetur ut vivificetur.* *Iob* 31. Niezwyczáynym iákimśiś czeladká Iobowá przećiw Pánu swemu uwiedziona áffektem usilnie prágnęłá tego, żeby byłá ćiáłem iego násyćić się mogłá, iáko tám sam pátient Boski referuie. *Dixerunt viri tabernaculi mei, quis det de carnibus eius ut saturemur?* Iákoby chćiał mowić, ták życzliwych, y szczerze kocháiących w przybytku moim miałem sług, dworzánow, że nie ieden był táki, ktory śmiał mowić, ey kiedyby z tego Páná smáczną iáką uczynić potráwę, y ták się ćiáłá iego iáko potráwy náieść! *quis det de carnibus eius ut saturemur?* otoli ten ich niepomiárkowány ápetyt ták przepyszney zwierzyny mieć niemogąc, zwyczáyną musiał się kontentowáć vivendą. Ieżeliś czeladko tákiego stołu sobie życzyłá, innego Páná szukáć ći było potrzebá. A ktoregosz tákiego? Páná nád Pany, Páná choynego, przy dźisieyszey wieczerzy y Zbáwićielá nászego, ták to iest dobry, ták *dulcis & rectus Dominus*, ták choyny, że lubo mu oto żaden niemowi. *quis det de carnibus &c*, od nikogo niesłyszy, á przećię ćiáło swoie przenayświętsze ze sámey szczegulney miłośći swoiey, zá naylepsze y naylepiey zapráwne potráwy dźiś dáie. *O pretiosum & admirandum convivium*, (woła zpodźiwieniem Doktor Anielski) *Salutife-*

Augustin.

In Cap: 6. Ioann.

D. Thomas

tiferum & omni ſuavitate repletum quo mens, omnium ſpiritualium charismatum abundantiâ impinguatur, & per quod ſpiritualis dulcedo in ſuo fonte guſtatur! Chwalą Hiſtorye miłość Aſmunda przećiw Aſſuitowi, w ktorym ták ſię kochał, że gdy on umárł, żywo z nim chćiał bydź pogrzebiony. Chwali Cicero bráterſką Piladeſa y Oreſteſa przyiaźń, z ktorych ieden zá drugiego żyć y umieráć prágnął. Chwalebna miłość ſyná przećiwko ſwemu Oycu, kiedy bowiem wſzyſtká w ogniu gorzáłá Troiá, Eneaſz ſyn wźiąwſzy ná rámioná Oycá ſwego Anchiſeſa przez wſzyſtek ogień wyniosł, y zdrowo ſalwował. Chwalebna y tá miłość y życzliwość, pewnego ſtárego rybaká, ktory podiáchawſzy łodką pod wieżą, w ktorey ſiedźiał w niewoli Wácław Krol Czeſki, dodał mu ſpoſobu do wyśćia, y wziąwſzy go ná łodkę z wielkim niebeſpieczeńſtwem żyćia włáſnego przez Dunay uchodźił, potym przez gory nieprzebyte, y láſy do Páńſtwá ſwego zyprowádźił. Chwalą Alexándrá wielkiego przećiw Epheſtionowi niezwyczáyny áffekt, w ktorym ták ſię kochał, że po śmierći iego ná znák ſerdecznego żalu, fortece ruynowáć, konie, muły, y lud poſpolity zábiiáć roſkázował. Iednákże wſzyſtkie te przyiáźni y miłośći, niemáią żadnego porownánia z miłośćią nayſłodſzego Przyiaćielá náſzego, ktory ták nas umiłował, że luboſmy ieſcze nieprzyiaćielámi iego byli, z tym wſzyſtkim duſzę ſwoię nayśw: położył zá nas, y tu w tym Sákrámenćie przenayśw: ták śćisłym miłośći nierozerwáney związkiem łączy ſię z námi, y nas przy tym ſtole w ſamego ſiebie transformuie. *Non tu me mutabis in te, ſed tu mutaberis in me,* mowił do Auguſt. ná S. Słuſznie tedy ſłuſznie, y Chryzoſtom S. *Homil: 60. ad populum Antiochenum* ták woła. *O Sacramentum dilectionis! o myſterium amoris! o amica coniunctio! o ſanctiſſima unio!* Ale też záraz nam ná przeſtrogę tenże Doktor święty przydáie. *Cogita o Chriſtiane quali ſis inſignitus honore,*

Scribit Dubravius l. 23.

honore, quali mensa fruaris! quod Angeli videntes horrescunt, neq; libere audent intueri propter emicantem inde splendorem, hoc nos pascimur, huic nos unimur, & facti sumus unum corpus Christi. Trzebá nam się z sobą dobrze poráchowáć trzebá! y o tym wiedźieć, że przy tym iednym stole, przy teyże iedney Wieczerzy Páńskiey, iednegosz poświęconego chlebá záżył Piotr y Iudasz, Piotr do odpuszczenia, Iudasz do karánia, Piotrowi ten tráktament, ten bánkiet dopomogł do zbawienia, Iudaszowi do potępienia, Piotrowi do żyćia, Iudaszowi do śmierći. Toż się dźieie y teraz w Kośćiele Bożym, są Piotrowie, są Iudaszowie, są ludźie, są niezgodne bestye. *Canes sunt qui irrèverenter accedunt & ideo iudicati abscedunt.* Bo ktorzy według ćiáłá żyią, y zá ćiáłem idą, z Iudaszem zdraycą trućiznę biorą, duchownego obieszenia stryczek ná szyię swoię kłádą, ktorych cięszka kátownia czeka, to zá szkárádne grzechy, to zá kontempt nayświętszego Sákrámentu, ktory prawdziwie biorą grzeszni ludźie, ále istotą tylko, nie zbáwiennym skutkiem, *Cibus iste non est ventris, sed mentis,* Pokarm ten nie iest dla brzuchá, ále dla duchá, pokarm ten nie dla utuczenia ćiáłá, ále dla ukarmienia dusze, mowi Bernard S. y záraz stráśznie upomina. *Quomodo potest esurire vel sitire Christum, plenus quotidie siliquis porcorum?* Iáko może łáknąć, álbo prágnąć Chrystusa ten, ktory codźień pełen iest młodżin wieprzowych? *Non potest bibere simul calicem Christi, & calicem dæmoniorum.* Niemoże oraz pić y z kielichá Chrystusowego, y z kielichá diabelskiego. *Calix dæmoniorum superbia est, calix dæmoniorum detractio est, invidia est, calix dæmoniorum crapula & ebrietas est, quæ cum impleverint vel mentem, vel ventrem tuum Christus in te non inveniet locum.* O iák strászna censura! ćięszka inwektywá! ná niegodnie przystępuiących do tego stołu! o iák dobrze zaprawny, y pieprzno, y korzenno ten bánkiet! Więc moiá rádá, posłuchay-

ſłuchaymy Chryzoſtomá świętego, iák przyſtępowáć y iák od tego ſtołu odchodźić mamy. *Tanquam leones ignem ſpirantes ab illa menſa recedamus, facti diabolo terribiles, & caput noſtrum mente revolventes & charitatem, quam erga nos oſtendit.* Iáko lwi ogień z ſiebie wyrzucáiący, iáko płomieńczykowie iácy ſtánąwſzy diabłu ſtráſzni głowę náſzę, to ieſt Chryſtuſa ná pámięći mieymy, miłość zá miłość oddaymy. *Amor rependitur amore.* Kiedy *Ioannes Medices* ták názwány Kárdynał Florentſki zoſtał Kápłánem, uważáiąc ták wyſoką, y ſamym Aniołom niepozwoloną funkcyą, dla zapału dla nabożeńſtwá kazał námalowáć Aároná w Kápłáńſkich ſzátách u świątnice ſtoiącego z kádźidłem, oczy zdumiáłe ku niebu trzymáiącego z napiſem. *Quo ſum vocatus?* ná com ia to obrány? do czego ieſtem przypuſzczony? Życzę ia życzę ſłuchácze moi, ile rázy kto z was do tey nayświętſzey przyſtępowáć będźie Dyſtrybuty, ilekroć rázy do tego ſtołu Páńſkiego ſpoſobić ſię będźie, áby ſię záwſze ná tákową reweren- cyą, y ná táki nabożny zdobywał áffekt, *quo ſum vocatus?* źiemiá y błoto mam bráć ślicznieyſzego nád Anioły Syná Bożego? proch ieden lichy, mam ſię oćieráć śmiele o Máieſtat Boſki? ſrogi niewdźięcznik, Páná moiego mam beſpiecznie pożywáć, chleb iego nayświetſzy? *Quo ſum vocatus.* O kto ták przyznam ſię, przychodząc do tey świętey Dyſtrybuty *Diiudicat corpus Domini* uważa co bierze! że to nie proſty pokarm, ále niebieſki, że to nie chleb zwyczáyny, ále pod Oſobámi chlebá naydrożſze Ciáło Chryſtuſowe, kto idąc do ſtołu Páńſkiego chowa táką dyſkrecyą, záżywa tákiego noża, ma táki ſmák, że umie proſty chleb od niebieſkiego rozeznáć, ten bierze żywot wieczny, bierze niewymowne z niebá poćiechy; Tákże iuż ták przyſtępuyćie, *Accedite ad eum, & illuminamini*, ábyśćie go nietylko pożywáli, ále y uczyli ſię prawdźiwey konwerſyey, w Chryſtuſa Pána odmiány, áby

w was

w wás nic nie było źiemſkiego, nic ćieleſnego, ále w ſercu, w ákcyách, y wſzelákich cynách, ſam tylko Chryſtus miłość iego, cnotá. Amen.

❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁❁

KAZANIE
Ná wielki Piątek.
Sub Figura Filij Prodigi.

Abijt in regionem longinquam, & ibi diſſipavit ſubſtantiam ſuam. Luc: 14.

NIeoſzácowánego w doſtátki, nieogárnionego w chwałę, nieporownánego w urodę dźiś wniwecz obroconego Bogá y człowieká Iezuſa żáłuie niebo y źiemiá S. A. A iákoż tego nie płákáć? ktory wſzyſtkie ſkárby, kondycyą z Bogiem Oycem rowna, w krotkim czáśie to ieſt we trzydźieśći y trzy látá precz roſproſzył. *Qui cum in forma Dei eſſet ſemetipſum exinanivit.* Greczyn u Tertullyaná czyta: *evacuavit, exhauſit.* Jákoż tego nie żáłowáć, ktory honor ſwoy przedwieczny ná zelżywośći, ná deſpekty, pod nogi grzeſznych ludźi iák nic porzucił? *Dominum gloriæ crucifixerunt:* ktożby nád tym ſerdecznie nie bolał? ktory ſliczną urodę wybráną nád wſzyſtkich ſynow ludzkich piękność, ták lekce poważył, że iey od ſproſnych plwocin żydowſkich nie odwracał, ktorey teraz nieznáć bynamniey. *Non eſt ei ſpecies neq; decor.* Podobny iż ták rzekę Iezus moy błogoſłáwiony Synowi márnotrawnemu przez przyiętą ná ſię iego, y kożdego z nas grzeſzniká poſtáć, ktory ſubſtáncyą ſwoię od Oycá wziąwſzy, márnie ią utrácił w cudzych kráiách, o czym hiſtorya Ewángelyi S. czyni nam relácyą. Wźiął y nayſłodſzy Iezus

Ad Philip:

Iſ: 53.

zus nász od Rodźicow swoich bogátą substáncyą Kátholicy! ma od Oycá Bostwo, od Mátki człowieczeństwo: *Quod Mater dedit foris est, quod autem Pater intus, Mater dedit infirmitatem, Pater maiestatem, Mater dedit substantiam, Pater dedit consortium divinitatis, Mater dedit in quo vicit, Pater dedit in quo regnavit.* Tę utrácił kondycyą w dálekich kráiách od niebá ná tym świecie. Márnotráwny syn z ládákámi, z nierządnicámi, swywolnikámi, rosprosził dobrá swoie, Chrystus z kim utrácił swoię substáncyą? z iáwnogrzesznikámi, z Publikanámi, hultaystwem wierutnym *Quid nos? quid nos? periuri, adulteri, homicidæ, raptores, purgamenta huius mundi.* Márnotráwny syn z niedostátku służyć muśiał; Iezus dobrotliwy niewolniczą ná śię postáć przyiął, *formâ servi accipiens,* á iákosz mu śię tá służbá nádáłá? słuchaymy Chryzostomá S. *Totius naturæ Dominus servi formam intravit, ut totus servitutis iniurias sustineret,* sługi tego iák bydlęcia záżywáią: *ut iumentum factus sum apud te.* To tylko rożnicá, w tym tylko dyfferencya iest między márnotráwnym synem á Bogiem nászym, że márnotráwny syn swywolnie przez rozpustę do nędze przyszedł, á Iezus skromnie y śćiśle żyiąc wniwecz śię obroćił. O cudowna utráto! ále coż to mowię? popraw śię ięzyku! Szczęśliwy y błogosłáwiony Vtrácyusz Iezus miłośćiwy, niemogł lepiey rosprószyć dobr swoich, iáko kiedy ie między námi swywolnemi duszámi zostáwił, niemogł lepiey skárbow swych páńskich pozbyć, iáko kiedy ie dla zbáwienia nászego roszáfował, ktore ták zbytnie kochá, że dawno prágnął zdrowie swoie dla nas położyć, y po te czásy gdyby tego potrzeba gotow umieráć ták wiele rázy, ná co nabożnego duchá dobywáiąc głośno wykrzykuie *Guerricus: O! Deum si fas est dicere prodigum sui præ desiderio hominis! an non prodigus qui non solum sua, sed semetipsum impendit, ut hominem recuperaret! non tam sibi quam ipsi! Clamat namq; omnes sitientes venite ad aquas,*

Hugo a S. Victore lib: ser: 69.

S. Bernar:

ecce conditiones non discernit, merita non requirit O Boże rozrutny! (iż ták rzekę) Boże márnotrawny dla miłośći ludzkiey! á za to nie márnotráctwo, nietylko swoie dobrodźieystwá, ále y śiebie sámego wydawáć ná zátrácenie, ábyś człowieká nie dla śiebie, ále dla niego sámego pozyskał! wołáiąc: wszyscy uprágnieni przybywaycie do zrzodłá, wszyscy bez bráku ták Pan, iáko y prosták, ták bogáty, iáko y ubogi, ták mądry, iáko y nieuczony, czerpaycie zrzodło męki moiey, záżywaycie fontány krwie moiey, bez wszelkiey nadgrody álbo kontentácyey. Nie iest krwie moiey źrzodło tákiey powagi iakiey było Choáspes że się z niego bráć wody niegodźiło nikomu, dla tey prywaty że Krol Perski z niego piiał, ale do źrzodłá moiey krwie naydroższey káżdemu wolno. Wiele syn márnotrawny potrácił: część swoię przegrał, wolność utracił, utrácił wszystko, zgubił śiebie sámego: y Syn Boski tegoż się poważył, ále powiem prawdę, dálcko więcey utrácił, bo kondycya márnotrawnego syná oszácowáná, Chrystusowá intratá żadney niema táxy, gdyż nie máiętność źiemską, nie pieniądze pospolite, ále rádość sercá swoiego, sławę y honor Boski, zdrowie roskoszne, ozdobę urody swoiey, skarb żywotá utrácił. Ná táką weyźrzawszy trágedyą, ktoreż serce będźie ták zátwárdźiáłe żeby się kruszyć od żalu niemiáło? *Quis Angelorum vel Archangelorum illic non flevisset, ubi contra naturam, Author naturæ, immortalis Deus mortuus homo fuit?* A kto táki będźie, ták między ludźmi iáko między Aniołámi y Archániołámi, żeby tám zápłákáć niemiał, żeby się do żalu serdecznego niepobudźił? gdźie stworcá przyrodzenia nád przyrodzenie cierpi, nieśmiertelny Bog w śmiertelney száćie ciáła ludzkiego umiera! O iużby to smoczym wykarmione mlekiem, y między tygrysami wychowáne było dźiecię, ktore złego nárobiwszy, cycáby bez miłośierdźia ná mękę wydáło! á namniey go niezápłákało! Ale ia widząc że dla mnie tráci

Choaspes fons.

S. August.

dobrá ſwoie nayſłodſzy Iezus, że dla mnie Zbawiciel cierpi. Niezátrzymám w ſobie żalu, ále z Ieremiaſzem nie oſuſzáiąc wednie y wnocy oká moiego, będę nárzekał z Micheaſzem iáko ſtruſiętá. *Faciam planctum ſtrutionum*, o ktorych Ælianus, że utráciwſzy ſtruśiá oycá, żáłoſnym ſkwierkiem przechodzą wſzyſtkie żale á máią czego, bo ná gniaźdźie ſtruś, nieda ſię áni oſtrą włocznią áni żelázem oboſiecznym oderwáć, woli zginąć przy dziatkách ſwoich, niżeli ich odſtąpić, ná co ſtruſiętá pátrząc, nieſłychánie krzyczą, nárzekáią. Chryſtus Pan kiedy ſię żegna z Apoſtołámi *Sciens Ieſus quia venit hora eius ut tranſeat ex hoc mundo*, rozrzewnia ich cięſzko, y nas przy nich, ále záś z gniązda męki ſwoiey áni cierniem wykłoć, áni włocznią nieda ſię wyſzturcháć, wyſtráſzyć. *Deſcende de cruce*: ále woli umieráć przy nas dźiatkách ſwoich: O záprawdę ſtruſiego tu potrzebá ſkwierku dobywáć, káżdemu nád tym Synem Boſkim, ktory ſię dla nas ze wſzyſtkich zacności ſplendorow niebieſkich wyzuł y one utracił. *Abiit in Regionem longinquam & ibi diſſip: &c.* Zabawcie ſię ſłuchácze ſtroſkáni nád tą utrátą Iezuſową dnia dźiſieyſzego, á pilno uważaycie iáko dla miłości wáſzey wniwecz ſię obrócił Bog wáſz, Stworcá wáſz, uważaycie mowię tę dobroć Bogá wáſzego, by ná was nieprzyſzedł de-
Ezech: 7. kret. *Prope eſt dies occiſionis, effundam de propinquo indignationem meam, complebo furorem meum in te, & iudicabo te, ſecundum vias tuas, & imponam tibi omnia ſcelera tua.* Iákby rzekł: teraz Oćiec moy przedwieczny włożył ná mnie grzechy twoie, ábym zánie uczynił doſyć, á że tego dobrodźieyſtwá nieuważaſz człowiecze, wyleię ná cię gniew moy y wſzyſtkie grzechy położę przed oczy; Nieczekaymy dla Bogá! tákiego dekretu, ále nabożnie dźiś rozpámiętywaymy tę wielką miłość ku nam Bogá wſzechmocnego. Dla tego mowię z Ambrożym S. *Solvamus ſtipendiarias bono Principi lachrymas, quia ille nobis ſolvit*

ſua

ſuæ mortis ſtipendium. Dáruymy tę godźinę y drugą, ktorey ſię przypátrzymy Chryſtuſowi pod figurą márnotrawnego ſyná, á iáko co utrácił dla zbáwienia náſzego poſłuchaymy: do czego dźiś dla nas trácący ſwe dobrá boleſny Iezus áby nam dopomogł mowmy 5. *Pater noſter* 5. *Ave Maria.*

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam.

WIele czáſu ná tym ſtrawiłem y pilną conſiderácyą nárabiałem, regeſtruiąc te utráty Iezuſowe dla zbáwienia náſzego, y naprzod uważałem iáko nayſłodſzy Iezus tráci nieoſzácowány ſkarb, cenę y walor ſwoy, kiedy ſię Iudaſzowi pozwala ſzácowáć, mowiącemu: *Quid vultis mihi dare &c.* O ſzalony Kupcze, iáko tego możeſz táxowáć ktory niepoiętey ſtymy? iáko śmieſz z Bogiem ná targ, ktory świat wſzyſtek krwią naydroższą ſwoią umyślił okupić? Czemuż nie obwołaſz po rynkách y ulicách, że mam ná przeday tákiego ktory ieſt lekárzem przednim, choroby wſzelákie umie łátwie uzdrawiać. &c, Nie umie tego Iudaſz mowić, ále tylko *Quid vultis mihi dare &c.* O mizerny Iudaſzu iáko tanie, przedáieſz Bogá, wydałeś ſię ná wieczną obelgę cáłemu świátu! Ale nieteſkni ſobie Iudaſzu, znaydźieſz y ty ták wiele do ſwego regeſtru towárzyſtwá kompániy, ktorzy tanie ſzácuią Chryſtuſa. Są w kośćiele ktorzy pokoy zálecáią świátu, á ſami go ſzárpią; ſą ná Dworách, ktorzy w oczy pięknie, á ná ſtronie zdrádzą; ſą ná mieyſcu ſpráwiedliwośći, w izbách mowię Poſelſkich, Kommiſarſkich, ná Ratuſzách Trybunálſkich, Ziemſkich, Grodowych, y tám łákomſtwem zá nieprawdę, prawdę ſamego Bogá wydáią. W ſklepách Kupieckich, táſzách y kramnicách, y tám dla groſzá przyſięgámi Chryſtuſa przedáią. *Quis non erubeſcit dicere, quid mihi dabis, ut tibi iuſtitiam faciam? nonne ſimile eſt ac ſi dicatur: quid mihi vultis dare ut abnegem officium, ut perdam, ut Deum*

Iudæ venditio Ieſus.

vendam mowi Grzegorz S. nie trudno o táki głos nie! między ludźmi, co mi dasz á będźie twoiá sprawiedliwa, co mi dasz á będźie twoiá wygrána? co mi dasz á będźie twoiá cnotá y podciwość, &c. iákoby rzekł: daycie mi co á sprawiedliwośći, prawdźie, cnocie y podciwośći oczy wykolę, Bogá w niey záprzedam &c. Masz Pánie Iezu mász kupcow zdrádliwych ktorzy cię mizernie przedáią! przedáie cię *Quid mihi dabis* łákomstwo ludzkie, y záraz ná cię kuźnią wystáwiło, w ktorey gotuią rozgi, powrozy koronę, gwoźdźie, krzyż y ostrą włocznią ná zmęczenie y zámordowánie ciáłá twego nayśw: Przedáią cię Pánie Iezu zá ládáco Agágowie tłuśći, ktorzy ciáłu tylko służą y tuczą ie ná ogień wieczny, á między inszemi swawola cielesna, cięszką zádáie dźiś mękę Iezusowi naszemu, bo nie dlaczego inszego umiera w dźień piątkowy *Dies veneris* názwány tylko áby tę rozpustę z niosł z świátá. *videtur Cura Dei passi non minima esse Venus.*

Ten brzydki obraz gdy raz Malarz płował, czárt go ubił (wspomina *Eustachius*) bo mu nie miło kto tákie wszeteczne obrázy znośi, ktoremi on ludźi zabiia ná duszy: S. Fráncisżek *de Sales* powiáda, iako S. Teressa ná potępieniu widźiáłá wiele małżeńskiego stanu dusz dla złamáney wiáry, bá y dla nieporządnych wnim ámorow, *adulteris plena est terra.* Aleć tych wszystkich przedáiących grzecháմi opuśćiwszy, Iudasz zdrayca pierwszy do wydánia ná ná śmierć Chrystusowego, on pierwszy męki Páńskiey przyczyná, on do utráty waloru y ceny swey okázyą Iezusowi łákomstwem uwiedźiony! Ná wielką rzecz zápuśćił się Chrystus Pan, iáko począł od utráty szácunku stymy swoiey przez Iudasza, ták traci honor y sławę zacną o ktorey Prorok námienia. *Tu vero repulisti & despexisti Christum tuum.* Każdy Ociec Syná swego wszelkim sposobem ná honor chce wysadźić, y pod czás mu swoiey prerogátywy, godnośći ustępuie, á ty Oycze przedwieczny Chrystusa

swego

ſwego porzuciłes, zápomniałes, a w oſtátku zelżyłeś. Hieronym S. ták czyta: *Tu vero retrocedere feciſti ſplendorem tuum.* Ty Oycze ktorego Syn Imię ná ziemi wſławił, cudámi obiáśnił, Syná twego opuśćiłeś, iakby to nie on, ktoregoś u Iordanu wykrzyknął. *Hic eſt filius meus dilectus in quo mihi benè complacui.* Azato kochánek ktorego żydźi ták okrutnie związáli, *ligaverunt eum?* ázato kochánek ktorego ćięſzko umordowáli? ázato kochánek, ktoregoś wyſadźił ná cel y zá metę ſtawił áby do niego wſzyſtkie zniewagi zmierzáły? wſzyſtkie zelżywości iáko o ſkopuł ſię obiiáły, wſzyſtkie boleśći w nim utchnęły, *retrocedere feciſti ſplendorem tuum.* Wywyżſzyłeś y poniżyłeś, obiáśniłes y záćmiłeś ſławę, chwałę iego kiedy go żydźi zelżywie krępuią, *Miniſtri Iudæorum comprehenderunt Jeſum & ligaverunt.* Może tu krzyknąć głośno Dawid nád związánym Chryſtuſem, iáko niegdy nád poimánym od Ioábá Abnerem lámentował, nárzekał. *Manus tuæ non fuerunt ligatæ, nec pedes in compedibus, coram filijs iniquitatis corruiſti.* Niebyłeś nigdy zacny Hetmánie tak nieoſtrożnym áby ná ręce twoie ſurowie nieprzyiaciel zárzucał pętá, álbo w káydány ſadzał nogi twoie. Y twoie wieczna wolnośći o Boże moy ręce niepoſtały w żadnych więzách z Theodoretem mowiąc: *Non in acie es ſuperatus, & tanquã bello captus, es ligatus, ſed ſimulatio amicitiæ tibi vulnus indidit.* O naydoſtoynieyſzy y niezwyciężony Pánie, iáką ſztuką cię doſtano, nie wſtępnym boiem oczywiſtym, nie ná plácu álbo w potrzebie poimano, ále ſłowem zdradźieckim Uczniá twego niewdźięcznego, háſłem pokoiu y przyiáźni uśidlono cię zmyſloney. *1. Reg: c: 4.* czytamy: że gdy Filiſtynczykowie poimáli Arkę Páńſką, iák tylko o tym dowiedźiáły ſię miáſtá Judzkie, lámentowáć y płákáć poczęły, *ululabãt civitates Iudæ.* Heli Kápłan o tym ſię dowiedźiawſzy ták ſię przeląkł y záfráſował, że od żalu ſpadſzy z krzesłá ſzyię

2. Reg: 3.

Theodoret: Quæſt: 13.

złamał. Poimano Arkę náſzę, Arkę przymierza, Arkę ktora od potopu cáły świát záchowáłá, poimano Oycá y Dobrodźieiá náſzego, á ktoż ſię ſmucić niebędźie? ponieważ niebo y źiemiá ſmutną ſię pokrywáią bárwą? Ołtarze z ozdoby ſwoiey odárte, ofiáry uſtáły, dzwony ucichły bo naywyżſzy Kapłan w niewoli, grzegotki tylko ſłycháć bo też złoſliwe żydoſtwo zębámi ná Iezuſa zgrzytáło. *tranſlata eſt gloria Iſrael quia capta eſt Arca Dei.* Zgadnicieſz teraz Kátholicy moi kto ták mocny ieſt, że naymężnieyſzego z Herkuleſow Bogá y człowieká związał? Niebawcie mię odpowiedźią zátrzymáną, powiem ia ſam, że
Thren: 4. go grzechy náſze zmogły. *Chriſtus Dominus captus eſt in peccatis noſtris,* one to wynioſłośći náſze, poniżyły Chryſtuſa, owe to zbytki ſkrępowáły, owe to Syreny, ciáłá náſzego wygody zwabiły do poimánia y ná śmierć wydánia Chryſtuſa, *ligaverunt eum* nieládá to zniewaga y uſczerbek ſławy kiedy kogo známienitego związánego biorą, ſzárpią, godne oſoby woláłyby śmierć niżeli ná táki przychodźić kontempt. Alexánder wielki gdy z potrzeby Cyrulik miał mu puſzczáć krew, á według zwyczáiu páſem ſzkárłatnym rękę mu wiązáć miał, niedopuśćił tego mowiąc: *Non decet vinciri Regem*, niegodźi ſię Krolá y Monárchy wiązáć, chwalebna to ákcya, ále Chryſtus chwalebnieyſzy tym ſamym, że ſię niezbraniał dáć ręku ſwoich świętych ná związánie, y że niemowił: *non decet vinciri Regem:* dla czego mu wdźięczność náder wielką świát cáły powinien. *Tanto Deus ab hominibus dignius honorandus eſt quanto pro hominibus indigna ſuſcepit.* Im więkſzą pokorę dla nas uczynił Bog náſz, im większe zniewagi podiął, tym bárdźiey człowiek go nędzny miłowáć powinien. Uczyńże ták przynamniey grzeſzniku, á poſolguy temu Pánu, bo *non decet vinciri Regem:* Wiąż zły ſwoy do złego nałog, áby ſerce twoie ſamopás z pożądliwośćiámi niebuiáło cieleſnemi. Wiąż zápálczywy gniew y ránkory

wſzel

wſzelkie mityguy, wiąż inklinacye y chuci rozmaite ná zbytki, ciáłu y duſzy ſzkodliwe; wiąż ięzyk ná obmowiſká, przyſięgi, bluźnierſtwá y złorzeczeńſtwá wyſworowány; wiąż łakomſtwo nienáſycone, ná ukrzywdzenie bráterſkie, hámuy wſzeteczność wyuzdáną, niewſtyd cieleſny, gdyż tá nagánna wolność częſto krępuie Chryſtuſa. Co iednák nayſłodſzy Iezus ochotnie zmiłośći ku nam grzeſznym grzechámi związánym znośi. Záleca Hiſtorya Henryká trzeciego Ceſárzá Rzymſkiego, ten Pan w tákim reſpekcie miał ſwoie poddáńſtwo, iż podczás ciężkiego morowego powietrza, wielkie unkoſztá łożył, ná uleczenie ták ſrogiey plagi, á gdy nic niepomagáło chorował wielce z ludem boleiącym, á nákoniec tego prágnął, áby on ſam tylko umárł, á śmiercią ſwą záſtáwił poddáńſtwo ſwoie od gniewu Bożego. O ſerce Oycowſkie y prawdziwy áffekcie do kroleſtwá tego Páná! iednákże nieſkuteczny. Pożytecznieyſza odwága Oycá náſzego, Krola y Páná náſzego Iezuſá błogoſłáwionego, ábowiem te powrozy, łáńcuchy więzy, ſurowce ſkrępowánego Páná, od więzow śmierci wieczney nas uwalniáią, rozwięzuią, ná wolność świętą z mocnych związkow grzechowych ktore człowieká ſkrępowáły, iák ná nie ktos tám nárzeka u pokutuiącego Koronatá: *funes peccatorum circumplexi ſunt me.* Podáiesz ty nayſłodzy Iezu ſzyię nayświ: ręce ná związánie, boki ná łykowánie dla nas ludu twego iáko Monárchá y Krol náſz miłośćiwy, zá co mu dźiękuiąc mowcie. *5. Pater noſter & 5. Ave Maria.*

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam.

Perdit lætitiã cordis

Niechce iáko widzę záczętey utráty zániecháć y poprzeſtáć, nayſłodſzy Zbáwićiel Chryſtus Iezus, gdy utráćiwſzy walor, cenę, ſzácunek ſwoy przez Iudaſzá przedáiącego zá máłą ſummę Zbáwićielá moiego, utráciwſzy ſławę, przez cháníebne łąńcuchámi, ſurowcámi, ſtryczkámi Ciá-

łá iego

ſá iego nayświętſzego krępowánie, tráci dáley ſercá ſwego rádość, tráci roſkoſz ſerdeczną, kiedy dźiſz bez wſzelkiey poćiechy niewypowiedźiane obnáżony u ſłupá Męki ćierpi, á tákie męki, *że* y Oćiec ſam przedwieczny, ktory ieſt *Pater miſericordiarum, & Deus totius conſolationis*, názwáć ſię może *Deus totius pœnalitatis*, bo wſzelkiego karánia *mutatus in crudelem:* W oſobie Chryſtuſowey nárzeka Iob cierpliwy, *Saltem nunc intelligite quia Deus flagellis ſuis me cinxerit.* Coż to ieſt zá otoczenie biczow? Grzegorz S. náucza. *Aliud quippe eſt flagellis percuti, aliud cingi, flagellis percutimur cum in doloribus conſolationem habemus, quæ ſi deſit non modo flagellis ferimur, ſed etiam cingimur.* Skárży ſię tedy Chryſtus ná boleśći ſwoie, w ktorych żadney poćiechy niema. A ná toż to nayſłodſzy Zbáwićielu oná twoiá dobroć wyſzłá, coż máſz zá nadgrodę, zá łáſki twoie wielmożny Boże, iákie maſz poſzánowánie naydroższa świątnico, y owſzem ćię kontemptem karmi niewdźięczny człowiek, utráćiłeś, pozbyłeś wſzelkiey ozdoby rádośći ſercá ſwego błogosłáwiony Iezu, do ſłupá przywiązany, *Non eſt ei ſpecies neq; decor*, oſzárpano ćię z honoru, odárto z uczćiwego, obnáżono bez wſtydu ná ſądách nieſpráwiedliwych Piłatowych. Tylko co słowem thnął Máieſtatu Adryaná Ceſarzá przed konfidentem dworzánin iego Thecides, á Pan ſię dowiedźiał, táką záraz zá to odebrał luitę, *moriatur ut vivamus.* Dla iednego ſłuſzki niemożemy żyć w pokoiu, ták nas cenſuruie, ták nas trádukuie, niechże zginie, á my niech żyiemy, *moriatur ut vivamus.* Nieuſzedł káry y ow domowy *in corpore* cáłego Kroleſtwá buntownicżek *Aronillus*, ten wprzod dylektem był Antygoná Krolá, á potym malkontentem, poſpolſtwo gdy ná Páná niewdźięcznik buntował, ſam ná ſwoy kárk miecz zgotował. A ty co rzeczeſz ná ſwoię zelżywość? o cierpliwośći nieſłychána Páńſka! oto między hultáyſtwem y grzeſznikámi

Iob 19.

Greg: l. 14. Moral.

nágo

nágo náyśliczniєyſzy młodźieńcze *ſpecioſe præ filijs hominum formâ* bez nákryćia wſzelkiego ſławaſz, á niezáślepiſz oká wſzetecznego, niezábiieſz narodu iáſczurczego żydowſkiego, Lekomyślny ieden chcąc obáczyć po śmierći Epiſaniuſzá Biſkupá Salámini ieżeliby był obrzezány. gdyż z Oycá był żydá, ledwie co podnieſie ná nim ſuknie, álić mu záraz ten Swięty umárły dał w zęby nogą, iż dáleko ſtrzelił od niego, y nagle zdechł, dáiąc znác że nietylko zá żywotá, ále y po śmierći trzebá ſzánowáć Swiętych: á ty nayſłodſzy Iezu beż żadnego nákryćia u ſłupá między tyſiącámi ludu rozmáitego ſtoiſz publicznie ná rynku! o Oycze przedwieczny! o Boże Oycze! iákoſz ćierpiſz ſwawolne oczy ná Syná twego, á Syna ukochánego pátrzące, obnáżonego z odźienia, ná ktorego nieśmie połudn iowe pátrzáć oko ſłoneczne, ále ſię ſiránkámi záſłánia ćiemnośći; ále y ty nayſłodſzy moy Iezu niewiem iáko znośiſz tę ſwoię ſromotę zelżywą! iednákże to ćierpiſz chętnie dla wymyślnych ſtroiow ludzkich, ćierpiſz zá owe Máſzkarády zákazane, kárnáwały, opery, ćierpiſz zá farbowáne licá, tráfione włoſy, bryżowania, pudrá, ſtworzył dobrze człowieká Bog, á gdy on potym popráwuie, iákoby to zła iego byłá inſtytucya, o iáko ſię o to nie ma uiąć ſpráwiedliwość Boſka, *Pictus es homo à Domino Deo tuo, noli bonam delere picturam:* niechayby kto Apelleſá popráwowal obrázu, czyliby on niemiał zá złe? tuby ſię pewnie człowiek gniewał, á Bog miałby to pochwalić? O dobrze tego przypłaca Syn Boſki, á przypłaca nágośćią ſwoią wſzydliwą, y tráći *lætitiã cordis*, widząc ſię obnáżonego: ále przyidźie też ten czás, kiedy tá nieprawośc ludzka obnáżenie zá obnáżenie odbierze. *Revelabo pudenda tua in facie tua, & oſtendam gentibus nuditatem tuam & regnis ignominiã tuam.* Ieſcze mało nátym ćięższe ná Chryſtuſa náſtępuią terminy, kiedy potym odárćiu z ſzat, niemiłośiernie chłoſtáią u ſłupá Iezuſá nie-

Curioſitas punitur.

Nahum.

Chryſoſt. winnego, nád zamiar ſieką. *Diſciplina dura quia virgis, durior quia funibus, duriſſima quia catenis*, powiáda Chryzoſtom. Zkąd mowi ten patient boleſny, *ſupra dorſum meum fabricaverunt peccatores*, ná grzbiećie moim budowáli grzeſznicy, w inſzey werſyi czytam, *araverunt dorſum meum aratores*, iáko po roli ćiągnęli brozdy oracze po moim ćiele, ktorego ſię dotykáć niegodná ręká pogáńſka. Dobrze! dobrze! o tey dyſcyplinie powiáda Bonáwenturá święty, że ſię od niey ćiáło ná Zbáwićielu popádáło, kośći ſię bieláły, wnętrznośći máło co ſię niepokázywáły, rádość ſercá iego przez one rány wychodźiłá. Słuſznie mowić mogę to o Chryſtuſie, co nápiſał Cypryan, o Męczennikách SS. *Torquebantur in eo non membra ſed vulnera*, bo kiedy do tey męki iedni przychodzą z oſtremi drotámi, drudzy odchodzą zprzykremi rozgámi, inni náſtępuią z żyłáſtemi dyſcyplinámi, *torquebātur in eo non membra, ſed vulnera*, nie ćiáło tám chłoſtano, ále ſame rány rośćiećano, dla ktorych nayſłodſzy Iezus przy ſłupie ná źiemię upadał. Powiádáią náturaliſtowie o dwuch rzekách, *Ganges* y *Pactolus* rzeczonych, z ktorych iedna złotem, á druga perłámi płynie. Widzę ia dniá dźiſieyſzego te dwie rzeki płynące do morza Męki Chryſtuſowey, gdy widzę krwáwo ſię pocącego Iezuſa moiego, krew bowiem iego nayśw: ieſt złoto y drogie perły, *Aurum ſanguis Chriſti, dives adpretium, proficuus ad lavandum omne peccatum*, mowi Auguſtyn święty. Przyſtępuyćieſz wy tedy ſłuchácze moi, á żáłoſnym weſtchnieniem ſercá, miłoſiernego Iezuſa rátuyćie, od tych biczow y ſtoſow ná źiemię upadáiącego podnośćie z źiemie, ze krwi z ćiáłá przenayśw: płynącey, łzámi ſerdecznemi iego obmywayćie. A zá kogoſz to ieſt ták ſzkárádnie oćięty? tylko za ćiebie niewdźięczny człowiecze! Widźiał, widźiał Syn Boży gotowe plagi od Oycá niebieſkiego ná grzeſznikow, owoż miłuiący nas, pod nie podpada, y ná ſwym ćiele ie przyimuie,

muie,

muie, *ego feci, ego feram, ego portabo, ego ſalvabo.* Ná co S. Auguſtyn wykrzyka. *Ecce pro impio pietas flagellatur.* Tobie to nędzny miáło ſię doſtáć grzeſzniku káżdy, co Chryſtus u ſłupá ćierpi, oraz y tráci *lætitiam cordis;* ktorey to utráćie zádźiwiwſzy ſię mowcie 5. *Pater noſter, &* 5. *Ave Maria.*

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam.

Jeſcze ſczęśliwie márnotrawny Syn Boży nie wſzyſtko utraćił, ma ieſcze głowę niepoiętych táiemnic pełną, ma weſołe ieſcze oko, ktore y ſamo piekło uweſelić może: ma czoło wdzięczne, iákiego ſłońce niewidźiáło, ma twarz łágodną, Seráfinow do ſwey miłośći zápaláiącą, ktora choćiaſz zbládła y poczęśći poſiniáła, nieſtráćiłá iednák dawney ſwey ślicznośći, piękność, tę teraz tráći przez włoczoną gwałtem koronę ćierniową, zkąd tyſiącámi w głowie y w ćiele Ran, oczy y twarz obfitą krwią zálane zoſtáią. *Plectentes coronam de ſpinis, poſuerunt ſuper caput eius.* Máią to goſpodarze, że przy drogách kłádą ćiernie, Pan Iezus drogą był, *Ego ſum via &c.* więc te ná głowie iego ćiernie położono. Ciernie prętko człowieká záchaczy, Pan Iezus ma ćierniową koronę, bo chce wſzyſtkich do ſiebie pociągnąć. Rzymiánie mieli ten zwyczay, że tym zwyćięſcow koronowáli, czego ſię w owey źiemi náywięcey rodźiło, ná źiemi naywięcey ſię ćiernia rodźiło y rodźi, więc też cierniową dáią Pánu Iezuſowi koronę, Piſze Mácrobiuſz o iednym ſzláchćicu Rzymſkim, że ten w wielkie záſzedł długi, namniey ſię niefraſował, ále dźień po dźień weſoło żył, gdy potym umárł, Auguſtus Ceſarz kazał ſobie iego wezgłowek kupić, gdy go pytano dlaczego? odpowiedźiał, niemogę ſię wydźiwić iáko ten człowiek w ták wielkich długách zoſtaiąc, ſmáczno nic ſię nieturbuiąc mogł ſypiáć, ia nic nikomu nie winien, á przećię niemogę doſpáć. Krosz mogł w większe zábrnąć długi nád grzeſznego człowieká? á prze-

Venuſtatē perdidit & vitam.

Matth: 28.

przećię nieuważa tych długow grzesznik, átoſz, aby Pan Bog długi iego uważał ná ćierniowym głowę ſwoię ſkłada wezgłowku. *Aulus Gellius* y *Macrobius* świadczą iáko tám ledwie co Aſſyryiſkie Páństwo doſtało ſię w moc Rzymiánom záraz Ceſarze Rzymſcy tákiego honoru y mágnificenciey záżywáli, korony złote ná głowie noſili, z berłámi bogátemi chodźili, purpury ná ſzáty záżywáli,, kto z niemi rozmawiał to klęczeć powinien był, potym im co żywo ſczęśćia od Bogow ſwych życzyło. O iáko ſię ináczey dźieie z Monárchą niebá y źiemie z Synem Bożym, nietylko mu przy męce, trawiáney, álbo rożáney, álbo laurowey, á co większa złotey żáłuią korony, ále ná zniewagę iego nieſłycháną oſtrą koronę ćierniową (w iákiey nikt niechodźił ieſzcze ná świecie) ná głowę iego z urągániem wielkim przez gwałt tłoczą. Alcibiades Greczyn, niczego ſię bárdźiey nie ſtrzegł, áni o co bárdźiey gniewał, iako o żárty przykre ludzkie. *Non adeo ſigna militaria hoſtiũ, non proſcriptionem ex Lycaonis, non confiſcationis bonorũ timuit, atq; ignominioſa verba quæ in illũ profuderat Ceſtiphon:* Nie ták mi ſtrászne ſztychy, groty, kopiie, ſtrzelbá nieprzyiaćielſka, nie ták mi ćięſzkie wygnánie z Oyczyzny, znośnieyſza ná mnie dobr konfiſkácya, niżeli uſczypki Ceſtyphoná. Pomyślćieſz tu ſobie ſłuchácze moi, iáką zelżywość ućierpiał Chryſtus Pan, przy koronácyi ſwoiey wzgárdzony, kiedy ná twarz iego swiętą pluią, w ſzyię pięściámi biią, ſzpetne żárty wyrządzáią, ná ktore łzámi zálawſzy ſię pátrząc Bernard S. gorącym do ukrzyżowánego Iezuſa głoſem woła. *O Rex gloriæ Domine Ieſu Chriſte, corona in te omnium confitentium, quis te tam amaro vinculo confuſionis adduxit? ecce operuit confuſio caput tuum & faciem tuam amabilem, ingeritur tibi à generatione prava honor deriſorius in corona!* O naychwalebnieyſza głowo, droższa nád złoto y drogie kámienie, głowo ſłońcem y gwiazdámi godná ukoronowánia,

ná coż

Gellius.

ná coż przychodźiſz, że ćię dźiś ćierniem koronuiá? o twarzy nayśw: iedyna poćiecho Anielſka, iáko z ćiebie opádłá owá urodá śliczna, zdięłáś z ſiebie wſzyſtkę ozdobę, ábyś nią pokryłá náſzę ſzpetność. *Non habebat ſpeciem neq; decorem ut tibi daret ſpeciem atq; decorem:* O grzeſzniku! nieczyń tákiey korony Bogu twoiemu, y zelżywośći. Iák wiele bowiem ná dźień złego pomyśliſz, rzeczeſz, y uczyniſz, ták wiele tarniow oſtrych ná koronę głowy Chryſtuſowey gotuieſz, á co mowię, Piłat tám tą koroną głowę Iezuſową pokłoł, á ty przenikáſz grzechow ſwoich ćierniem duſzę ſamę iego świętą, *Spinæ naſcuntur de manibus ebrioſi, &c.* Pięknosć twarzy ſwey przenayśw: pzez włożoną gwałtem ná głowę koronę ćierniową utráciwſzy Iezus, náoſtátek traci zdrowie roſkoſzne nád ktore człowiek miłzey nie má rzeczy, tráći ná krzyżu trzemá gwozdźiámi przybity, włocznią w ſerce przekłoty, przeforſztowány, Duchá Bogu Oycu oddawa, *in manus tuas commendo Spiritum meum.* Pátrzayćieſz Chrześćiánie moi iáko dla was tráći dobrá ſwoie, wiele ſtráćiwſzy, tráći y zdrowie włáſne. Pátrzćie teraz ná on przybytek niebieſki Iezuſa błogoſłáwionego, o krzyż twárdy roztrącony, pátrzćie ná dobytą y obfićie płynącą krew z ręku y nog nayświęt: Iezuſowych, pátrzayćie ná rozerwáne ſtáwy, z mieyſc ſwoich wybite kośći, pomyśl ſobie, y mow pobożna duſzo. A onáſz to nayſłodſzy Iezu głowá, w ktorey mądrość Oycowſka záwárta? ktora niebem y źiemią kieruie, *Caput eius aurum optimum. Quomodo obſcuratum eſt aurum, mutatus eſt color?* Iáko teraz &c. wſzyſtká chániebnie ſtłuczona, ćierniem podźiuráwiona! á tákże to ćiáło naydroższe Iezu naymilſzy, cudowney wdźięczności iak ſkorupá popádáne, powiercone! á oneſz to pierśi roſkoſzne, zá ktorymi ſądy niedośćigłe, táiemnice nierozwiązáne, myśli wſpaniáłe, mądrośći ſkárby, pogięte y złomane widzę! á onże to bok, z ktorego

Auguſtinus.

Prover: 6.

Ian ukochány przy ſtole Páńſkim wyſokiey wczora náuczył ſię Theologiey, iuż teraz otwárty, przebity, złupány! Owo zgołá co miał w życiu ſwym ten ſczęśliwie márnotrawny Syn, wſzyſtko porozdawał, potráćił, á ſam przy tákim zoſtał uboſtwie, że nád niego ubożſzego nieznaydźiemy, porozdawał tákim ſpoſobem: *Petro dedit Ecclesiam, Ioanni Matrem ſuam, Latroni Paradyſum, Nicodemo Corpus, nobis Sangvinem, crucifixoribus veſtimenta, Patri æterno animam &c.* Ktorą choyność dla náſzego zbáwienia uważáiąc mowćie, 5. *Pater noſter, & 5. Ave Maria.*

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam.

Maria Mater desolata quantũ angit Chriſtum.

Utráćiłeś ieſcze náyćierpliwſzy Mężu boleśći nayſłodſzy Iezu bárdzo wiele, zoſtáwiwſzy w gorżkim morzu łez, w potopie żałośći, onę Mátkę nayśw: Máryą Pánnę, ktorąś wprzod w Idæách ſwoich Boſkich ſtworzył, niżeliś świát wſzyſtek z ozdobą iego wyſtáwił. *Ab æterno ordinata ſum & ex antiquis antequam quidquam faceres.* Onę Mátkę miłośćiwy Chryſte, w ćięſzkich ſmutkách zoſtáwuieſz, ktorąś ták wielą łáſk ozdobił, żeś niemiał nic nád nię godnieyſzego y pięknieyſzego, *Maria facta eſt ſpecioſior toto mundo.* Od oney umieraſz Mátki, ktora ćię nád wſzyſtkie Mátki naywięcey miłowáłá, á miłowáłá tákiego Syná, ktorey byłeś oraz Bogiem y Stworcą, Oycem y Synem, á oná Mátką y Pánną, á ktora Mátká táką miáłá rádość ná świećie? Rozumiem o Boże moy, że wſzyſtkie twoie przechodźi tá żáłość, ktorą maſz z oſierocenia Mátki tey nayśw: iáko ſamá táſz Matká obiawiłá Brigidźie S. *Plus dolebat de me quam de ſe.* Ciężey tu ná ćię przychodźiło Zbawićielu naſz, pátrząc ná Mátkę twą nayśw: bolejącą nád tobą, niżeli ná okrućieńſtwá od żydow zádáne: y więkſzym krzyżem twoim byłá Pánná nayśw: bolesna niż ten drzewiány. Dawnoś ty Pánie ná tym krzyżu ćierpiał, á záraz od národzenia ſwego; bo kiedy ćię nayſłodſzy Iezu tá nayśw: Mátká twoiá ſwoiemi błogoſłá-

Imperfectus in Ma-

wione-

wionemi karmiłá pierśiámi,záwsze o nim z gorżkośćią ſercá ſwego myśliłá. Ia ćiebie o naymilſzy Synu moy teraz ná ręku piáſtuię, ále przyidźie ten czás, kiedy to święte ćiáło będą powrozámi włoczyć po ulicách, y rynkách Ierozolimſkich iák Łotrá wierutnego. Ia tobie teraz pokarm pierśi mych pánieńſkich dawam, ktory ſię w krew twoię nayśw: obraca, iednák w Piątek wielki moie nayſłodſze dźiećię, to mleko pánieńſkie, krew twoię iák z bydlęćiá lać będą, y po niey (áh nieſtetyſz mnie opłákáney Mátce) nogá pogáńſka deptáć będźie! o święta głowko, mądrośći niepoiętey pełna, iák ſrogo ćierniem nie złotem koronowána będźieſz. O twarzy wdźięczna, iáko ſię przy męce zmieniſz! o błogosłáwione rączki, y nożki, ia was teraz powiiam w pieluſzki, iáko do krzyżá okrutnie przykowáne będźiecie! Y to medytuiąc ná krzyż ſwe ręce złożywſzy pánieńſkie, ręce Iezuſa málinkiego do pierśi miluſinko przytuláłá, y iuż go w ten czás ná ſobie nieiáko krzyżowáłá, ná ſobie ná śmierć ofiárowáłá, dlaczego ią Epiphániuſz S. názywa *Thronum, cælum, ſimul & crucem* ná złożonych ná krzyż ręku Pánná nayśw: Syná ſwego noſiłá, pokázuiąc záwczáſu iáko ná krzyżu miał umieráć. Umieraſz Chryſte Iezu umieraſz, ták wielekroć ná Mátce ſwoiey świętey! oná ieſt iák zwierćiádło przednie, w ktorym ſię wſzyſtkie męki twoie pokázuią, oná z tobą w Ogroycu poimána, u Káifaſzá policzkowána, u Herodá wſzátę ſzyderſką ubrána, u Piłatá ſędźiego okrutnie oſieczona, ćierniem koronowána, ná krzyżu z tobą wiśi, z tobą ſię modli zá nieprzyiaćioły: mowiſz ty do Oycá, *Pater, ignoſce illis*, mowiſz y do Mátki twey nayśw: *Mater ignoſce illis*. Proſił miłośierny Iezus Oycá, áby nieprzyiaćioł iego niepotępiał wiecznie, tegoż od Mátki żądał áby ich ná ſąd Boſki niepowoływáła. O! czy niemogłá tá Pánná S. upomináć ſię zábitego Syná ſwego, á okrutnie zábitego Iezuſa niewinnie! Dobrym práwem mogłá wołáć

do Bo-

do Bogá Oycá, y niebioſá lámentem nápełnić. Oycze ſpráwiedliwy, krzywdę nieſłycháną ćierpię, zábito mi iedyne dźiećię moie, ktorem z Duchá S. poczęłá, *Iuſtitia! Iuſtitia!* pomśći ſię Boże pomśći, proſzę o ſpráwiedliwość? Ale ten miłośierny Syn iáko do Oycá woła. *Pater ignoſce illis, proinde clam dixiſſet Mater ignoſce illis.* S. Bonav. Syn ieden niezbożny zápomniawſzy wrodzoney miłośći przećiwko włáſnemu Oycu, nie tylko go ſromotnie znieważył, y ſzkárądnie zbił, ále go też y do Senatu udał, iákoby on był Rzeczypoſpolitey zdraycą, kochány Oćiec niebacząc tego do ſyná, gdy go iuż miano ná śmierć prowádźić, záwołał onego ſyná, y mile go ucáłowawſzy, nie tylko ſię nie mśćił, ále mu ieſzcze iednę perłę bárdzo drogą dárował. Coś podobnego naymilſzy Oćiec Stworcá y Odkupićiel náſz Chryſtus Iezus z námi uczynił. Nastąpiwſzy iáko głupie y złośliwe dźieći grzechámi náſzemi ná honor iego, ná ſławę, ná żyćie, aż on między ſpráwiedliwośćią á pokoiem uczyniwſzy ſłodkie pocáłowánie, *Iuſtitia & pax oſculatæ ſunt,* naydroższą dárował nam perłę, kiedy zá nas wſzyſtkich duſzę włáſną położyć raczył, czemu ſię zádźiwiwſzy Bernard S. táką czyni exklámácyą. *O bone Ieſu! nos peccavimus, & tu luis, opus ſine exemplo, charitas ſine modo.* O náder ſzczęśliwy y błogoſłáwiony wielki Piątku, święty dniu dźiſieyſzy, ktorego nam Pánie grzechy odpuſzczaſz. Dźiś Oćiec odpuſzcza zniewagi ſwego zábitego Syná, dźiś nieupomina ſię Syn śmierći ſwoiey, dźiś Mátká przeczyſta krzywdy zámordowánego Iedynaká uſtępuie, pomſty nieáffektuie, nieſzuka ná inſtáncyą Syná ſwego, *Mater ignoſce illis,* á iáko mowi miodopływny Doktor Bernard S. *Non reliquit Dominus Ieſus Matri ulciſcendam mortem ſuam, ſed deflendā paſſionem ſuā.* S. Bernar. Z wielkim uteſknieniem Mátká Syſary wyglądáłá, iáko Piſmo S. świadczy, *Per feneſtra reſpiciens ululabat, Mater eius cur moratur currus eius. Iudic. 5.* Ledwie nie káżdego

żołnie

żołnierzá obchodźił Krol Izráelſki Dawid w obozie ſwym z płáczem prosząc, *Servate mihi puerum Abſalon, ſervate mihi. &c.* A tu niemáſz Chryſtuſá, &c. Rodźicy bárdźiey kocháią dźiatki ſwoie, niżeli ſiebie ſamych, y gdy ich widzą przy śmierći, ſami w nich umieráia. Zárty przykre ſtroiły dźiatki máłe w Sámáryey z Elizeuſzá Proroká Mężá S. o co zemknął Bog ſpráwiedliwy niedźwiedźie, ktorzy ie rozſzárpáli, ſzárpáły beſtye dźieći, á w Rodźicách ſię wnętrznośći rwáły, ſerce ſię pádáło. Anná Prorokini ſkoro Samuelá ſwego ſynaczká naymilſzego ná wieczną ſłużbę Bogu poświęćiłá, nie ſyná, ále ſiebie oddáłá, nie ſyná ále ſerce ſwoie, nie ſyná ále wnętrznośći ſwoie Máćierzyńſkie ofiárowáłá. *Facta viſcerum ſuorum immolatrix.* Záłośna Mátko, Mátko boleſna, Pánno przenayśw: iáko ſercá twego ſtáwáć iuż mogło, widząc Syná ſwego, á on ná krzyżu płáczliwie wołáiąc wzdycha konáiąc! Serce twoie łożyłáś dźiś y pánieńſkie wnętrznośći ná ofiárę w umęczonym Synu, o czyliś nieomdlewáłá od boleśći? pátrząc ná Iezuſá pokátowánego! ſzárpáli niedźwiedźie okrutni żydowſcy, tárgali lwi zágniewáni Báránká twego a ſerce ſię twoie kráiało, á od żalu wielkiego y ſmutku omdlewáć ći przychodźiło. Kiedy Moruſá Kánclerzá Angielſkiego ná śmierć dekretowano niewinnie, ſyn iego padł z płáczem rzewliwym do nog Oycowſkich prosząc o błogosłáwieńſtwo, potym wypádnie corká, przedźiera ſię przez ármatne ſzylwáchy, nieuważa zniewagi, poſtpozyciey, niedba ná nic, tylko do miłego Oycá przez gwałt ſię rwie, dodáie iey mężnego ſercá miłość przyrodzona, y przypadſzy pádnie, uwieśi ſię u ſzyie iego, chce coś mowić niemoże od boleśći, tylko te słowá, *ah ah Pater mi! ah ah Pater mi!* Dáley záćiął ſię ięzyk, oboláłe ſerce uſzy zápieczętowáło, niedáło więcey mowić tylko to, *ah, ah Pater mi.* Podnieśćie oczy wáſze ná Mátkę boleſną, á pomyślćie ſobie iáko tá Pánná Syná żegnáłá

Dolores B. M. V.

S. Chryſoſ. in Geneſ.

Stapleton in vita more.

gnáłá idącego ná śmierć, co czyniłá na ten czás gdy go do krzyżá przybiiano? Ewángeliſtá Páńſki nic o tym niepowiáda, tylko *ſtabat iuxta crucem*, łámentu nieſłyſzano, nárzekánia nieopiſuią, tylko *ſtabat*, ſtáłá iák wryta, á cobyśćie trzymáli o iey boleśći? *Matrem conſiderate, Matrem cogitate*, mowi S. Ambroży, to tylko uważayćie, że Mátką byłá, á Mátką Iezuſową. Domyślmy ſię, że co Chryſtus ćierpiał, też oná ponośiłá boleśći, y krzyż ktory iey Syn, ćierpiáłá: *Omnino tūc Chriſti & Mariæ una erat voluntas unumq; holocauſtum, ambo pariter Deo offerebant, hic in ſanguine carnis, hæc in ſanguine cordis*. On to námieniony miecz od Symeoná dopiero ſię pokázuie, miecz boleśći teraz przenika ſerce y duſzę Pánieńſką, y ktorych boleśći uſzłá przy rádoſnym porodzeniu tego Syná, te teraz y ſrożſze ná nię zewſząd biią. Ieſt ieden kwiát w Indiey *Granadilla* názwány, zapáchu náder dźiwnego, ná ktorym ſię pokázuią obrączek pięć krwáwych, we ſrzodku ma ſłupik, ná nim ſą trzy roſczki, iáko trzy gwoźdźie, pod niemi widáć liśćie źielone iák ſiedm mieczykow, ten kwiát otwierá ſię ná weśćie, á zawiera ſię ná zaśćie ſłońcá. Czyliſz iuż ten kwiat niewyraża nam nayświętſzey Pánny? ſiedmią boleśći mieczem przebitey? wſzyſtkę mękę Synowſką ćierpiącey? O Kátolicy! o grzeſznicy! ieżeli to ćierpi Mátká Boſka zá grzechy wáſze, coż ty mizerny grzeſzniku będźieſz zá włáſne ſwoie czynił? ey záwczáſu do pokuty, do żalu. Do czego áby wam uproſiłá łáſkę boleſna Mátká, poklęknąwſzy w mordách męki Syná ſwego pozdrowćie. *5. Pater noſter. & 5. Ave Maria.*

And: Can: de Laud: Virg.

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam.

A ſłyſzeliżeśćie AA. o dźiwney á przeſzłym y náſtępuiącym wiekom nieſłycháney trágedyi; á widźieliżeśćie ſerdecznym okiem rozruty, rozſzáfowánie dobr nieoſzácowánych Syná Boſkiego, iáko márnie bez wſzelkiey ochro-

ny, bez reſpektu, na ſwoy honor naywyżſzy, ná máieſtat nieogárniony náſtąpił y potracił ſubſtancyą ſwoię. Kędyſz naprzod ow ſzácunek nieoſzácowány Chryſtuſow, oto we 30. ſrebrnikách zoſtáie, kędyſz oná ſławá przedwieczna y honor Páńſki Iezuſow? oto wpośmiewiſkách, w ſzyderſtwách zoſtáwiony zelżywych; kędyż ono zdrowie od Duchá przenayśw: y krew od Mátki nayświętſzey uformowána, naydroźſza? oto po wytoczoney obficie depce nogá kátowſka; Kędyż oney ſliczney urody nieprzybráney ſzukáć? śinośćią y plwocinámi brzydkiemi záſzła; kędyż on żywotá bogáty ſkarb, z ktorego zbáwienie płynęło; oto ſtraſzną śmiercią rozproſzony; Kędyſz náoſtátek nayukocháńſza Mátká Iezuſowa, delicye Iezuſowe? oto w mordách niewymownych mdleie; te tedy dobrá rozſzáfował y rozrutnie potrácił Syn Bogá żywego dla náſzych nierząndych duſz. *O Deum ſi fas eſt dicere prodigum ſui præ deſiderio hominis! an non prodigus qui non tantum ſua, ſed etiam ſemetipſum impendit, ut hominem recuperaret?* O nierządnice duſze grzeſzne, do czegośćie Syná Boſkiego przywiodły! o grzechu ciężki, pátrzay ná robotkę twoię, iáko zá cię Chryſtus odpowiáda! A będźieſzże więcey nád nim wymyſlał? ábyś go znowu do tákiey utráty przywodźił, bo iák wielekroć o grzechu okrutny ponawiaſz ſię, ták wiele rázy Syná Boſkiego o śmierć przypráwuieſz. Ey grzeſznicy mogłby was utrzymáć od złego ten ukrzyżowány Pan niebá y źiemie! Miał ten zwyczay S. Ian ná Imię Ian Boży, że kiedy chciał co uprośić u kogo, to Crucyfixá dobywał y prętko uprászął; náſláduie go záwſze á oſobliwie dźiś Kośćioł S. kiedy wam ukázuie obraz ukrzyżowánego, ábyśćie nań uczynili o co proſzą: Prośi was tedy Kośćioł S. ábyśćie ná ten znák pomnieli, á więcey Bogá obrażáć niechcieli; pátrzaycie iák ubogi y nági dla was ukrzyżowány wiśi Iezus, czemuż? bo ſwe dobrá wſzyſtkie dla nas łożył *exinanivit ſemetipſum &c.* zápłákánym o-

Guerricus.

August: kiem ná ten obraz poglądáiąc Augustyn S. mowi: *Quo nate Dei, quo tua descendit humilitas? quo tua flagravit charitas, ego inique egi, tu pœnâ mulctaris, ego crimen dedi, tu subijceris torturæ, ego superbiui, tu humiliaris.* Ná sąd iednemu zásłużonemu żołnierzowi wysádźił August Cesarz niektorych Senatorow, czym się on niekontentuiąc odrzuci szátę ná piersiách poránionych záwołá. *Ego Cesar* Seneca. *te in bello asiatico periclitante, non quæsivi vicarium, sed pro te ipse pugnavi*, oczym przydáie Senecá. *Erubuit Cæsar atq; ipse in advocationem descendit, veritus, nè non modo superbus, sed etiam ingratus videretur.* I ták ow żołnierz przypominaiąc swe Pánu zasługi, przywiodł Cesarzá do tego, że uprosił czego od niego żądał. Amy Kátholicy niemamy uczynić wszystkiego oco prośi ten ukrwáwiony y zrániony Krol dla nas sług swoich? O wielka niewdźięczności! precz, precz od nas odstępuy, bo ieżeli my na ten krucyfix nic niedamy, nic pewnie y nam nieuczyni Bog wszechmogący, gdy też znim prośić będźiemy o duszne zbáwienie. Pospolicie krucyfixy ná rostaniu drog stáwiaią: na nas, ná nas Katholicy dwie drodze idą! do wieczności szczęśliwey, álbo przeklętey: będźiem wołáć: *Domine Iesu fili Dei vivi pone passionem, crucem & mortem tuam inter iudicium tuum & animam meam.* Uważmysz ieżeli co dobrego uprosimy, kiedy teraz na ukrzyżowánego nic nieczyniemy; ieżeli teraz krzywdy niedaruiemy bliźniemu, niezániechamy grzechow śmiertelnych, potym nam też ich niedáruią. Terazże teraz Kátholicy odpowiádaycie nie ná moię prozbę, ále ukrzyżowánego Chrystusá, ieżeli piánstwá, zazdrośći, łákomstwá, nieczystośći &c. chcecie poprzestáć; uczyńcie protestácyą y mężne przedśięwźięcie chronić się tey złości, iuż nápotym ktora wam naybárdźiey przeszkadza do zbáwienia! nie mowicie nic? O okrutne kaukázowe y nieużyte sercá! kiedy ná prozbę tego ukrzyżowánego y iego obrazu niechcecie nic uczy-

nic

nic. A w miłosiernym ukrzyżowánym tymże Iezusie wszystká wászá nádźieiá. Wydawał Cesarz ieden ná pewną osobę dekret áby ią strácono, ową poczynie mdleć y blednąć od boiáźni, niewie iák się bronić, áż záwoła *apello*, Cesarz się głupstwu dźiwuie y pyta, dokąd ápellácya? kto nádemnie stárszy, y ktory sąd większy? krzyknie on żołnierz z płáczem *Apello a te Cæsare irato ad te placatum.* Co słysząc Cesarz dekret kássował, zdrowiem go dárował. My grzeszni áh nieszczęśliwi ludźie, gdybyśmy się dowiedźieli że nas dekretuie sąd Boży ná wieczną śmierć, cobyśmy też rzekli, tobyśmy desperowáli? o nieday tego Boże, ále ieżeli się czuiemy w grzechách, domyślmy się że ná nas strászny śmierci iest zgotowány dekret. A niżeli go przy nászym skonániu publikowáć będą, teraz záwołaymy *apello a Deo irato ad Deum placatum.* Nieinaczeyći począł sobie Dawid pokutuiący, gdy myślił o zbáwieniu swoim. *Quo ibo a facie tua?* y áppellował w duchu do ukrzyżowánego. Ty grzeszny człowieku rad nierad muśisz się stáwić ná sądźie Bożym, masz się dostáć w ręce Boskie, álbo po zapłátę, álbo po karánie wieczne, ieżeli mowisz *Quo a facie tua fugiam?* odpowiada Augustyn S. *possum fugere a facie tua, ad faciem tuam, a facie irati, ad faciem placati.* Otoż masz iuż ubłagánego Bogá, przez tego ukrzyżowánego, do tego áppeluy. *Christi passio ultimum refugium deficiente sapientia, iustitia non sufficiente sanctitatis, deficientibus meritis, illa succurrit.* Do tego tedy ukrzyżowánego, ręce wznośmy, w tym Krzyżu zmysły, serce y duszę zátapiaymy, w męce Chrystusowey wednie y w nocy rozmyślaymy, ná tego z miłośći dla nas zdrowie swoie kłádącego oczy záwsze obracaymy. Záwoiował niegdy Cyrus Krol Perski Tygránesá Królá Ormiáńskiego y poimánego z żoną pytał, coby też łożył álbo iákoby okupił żonę swoię gdyby mu ią ná okup podano? dałbym zá nię o Krolu nayiaśnieyszy kroleſtwo moie, ábym ią tylko

Fornerus Episcop:

August:

S. Bernar:

Xenophon l. 3. de Cyro:

ná wolnośći widźiał, ále żem to zawoiowáne przez ćiebie ſtráćił, dam zá naymilzą małżonkę moię zdrowie włáſne, y krwie moiey krolewſkiey ná okup iey nieżáłuię. Tákowey miłośći bárdzo ſię zádźiwiwſzy Cyrus, dárował onych więźniow wolnośćią y kroleſtwo im przywroćił: Wraca ſię Tygránes ná páńſtwo, Stolicę krolewſką odbiera, pyta ſię po przyiacielſku ſwey krolowey coby iey ſię też podobáłá ludzkość, Máieſtat, áppárencya, ſprzęt dworſki y grzeczność Cyruſa? odpowie Krolowa: dokąd ztobą Pánie moy zoſtawáłám w więźieniu, wiedzże otym żem nieuważáłá niczego, bom nieſpuśćiłá oká mego y myśli z tego ktory mię zdrowiem y krwią ſwoią gotow był odkupić, *Toto animo tota apprehendebam perdita mente.* A my proſzę iáko możem przewieść ná ſobie, ábyſmy kiedy zápominali Odkupićielá náſzego Iezuſa, á nieżawſze o nim myślili, ktory iáko wie o káżdym z oſobná grzechu náſzym, ták też ſczegulnym ſpoſobem grzechy náſze krwią ſwoią odkupił: oczym Auguſtyná S. ſłuchaymy *Vti Dominus peccatum unius cuiuſq; novit ſigillatim, ſic etiam ſigillatim unumquemq; redemit.* Na tego tedy ukrzyżowanego oczy, ſerce náſze maſz obracáć grzeſzniku, o nim tylko ſamym ſczegulnie maſz myśleć, iemu zá to dobrodźieyſtwo dźiękowáć. Ieſt u Poetow trádycya, że Medea Królá Kolchoná corká Jáſoná náuczyłá, iákim złote runo (ktorego ſmocy pilnowáli) miał wykráść ſpoſobem: o czym dowiedźiawſzy ſię Ociec kiedy ią chciał pogromić, oná Brátá rodzonego ktorego z ſobą miáłá zábiwſzy, ná drobne ſztuczki porąbáłá, y tą intencyą po drodze rozproſzyłá, áby Ociec dogániáiący krew ſynowſką y cząſtki rozrucone zbieráiąc, w pogoni ſię opoźnił, á oná ze zdrowiem wcáłośći uſzłá. Bayki to podobno y figmentá Poetow, ále znich prawdá náſzá potwierdzáć ſię może: Náuczyłá człowiecze Medea ciáło twoie wſzelkich wyſtępkow Miſtrzyni, iákoś miał duſze ſwoiey złotą łáſkę Boſką odebráć; Ociec

Catulus Eleg: 65.

Ociec przedwieczny z spráwiedliwośćią swoią w pogoń zá tobą pospieszył, niebyło inszego sposobu tylko krwią wylaną y ciáłem zránionym niewinnego Iezusá się zástáwić, áby się spráwiedliwość Boska zástánowiłá. O przepáśći miłośierdźia! o niezbrodzone miłośći Iezusá morze! o niepoięte Páná tego dobrodźieystwo! Uważył to dobrodźieystwo dobrze Sw. Pambo Opát kiedy siebie sámego tylko kładł ná świecie, á Bogá drugiego, iákoby zá niego tylko sámego Pan umarł. *Ego & Deus in mundo tantum sumus.* Nieupátruię ia ná świecie nikogo tylko Bogá, nieuważam żadney inszey rzeczy tylko iego, ktory nieobiecał krwie zámnie y zdrowia wylać, ále sámą rzeczą wylał, zkądmu dźiękowáć powinienem. Dźiękuymyż y my słuchácze moi, naprzod Bogu Oycu wszechmocnemu zá táką wielką miłość, ktorą nam oświadczył bardźiey niż Synowi swemu Iezusowi Pánu, bo nam grzesznym przepuśćił karánie, á ná niewinnego Chrystusá ie włożył. Dźiękuymy samemu Synowi iego nayświętszemu, że nas z niewoli wieczney y męki śmiercią wybáwił. Dźiękuymy náostátek y Duchowi Przenayśw: ktory dał nieiáko porádę żydowskiey Synágodze áby się rzucáli ná Chrystusá Páná á zábili dla zbáwienia świátá, á ták dźiękuiąc żáłuymy zá grzechy, z roskazu Bernárdá S. *Cogita Creatorem, cogita Conservatorẽ, cogita Redemptorem, & per omnia dole.* Uważaymy Stworzycielá, uważaymy Obronicielá, uważaymy Odkupicielá, prosząc w ten sposob wiecznego zbáwienia.

Qui passus es pro nobis.
Jesu Iesu Iesu miserere nobis. Amen.



KAZA-

KAZANIE
Ná Dźień Zmartwychwstánia Páńskiego.

Surrexit a mortuis Marc: 16.

KTożby śię był kiedy spodźiewał, że ow márnotrawny Syn miał śię do domu Oycá swego z dálekiey powrocić kráiny, y do bogátszey przyść fortuny á niżeli przedtym, ktorego iuż byli wszyscy odżáłowáli cále, *mortuus erat & revixit, perierat & inventus est.* P. A. Západł był tám gdźieś w odległe kráie *Abijt in Regionem longinquam*, przemárnował, rozproszył substáncyą swoię, utrácił wolność, zgubił śiebie sámego *periera! periera!* áż oto dźiś przyszedszy do Oycá bierze szátę ná śię przednią, *proferte ei stolam primam.* Dáią mu drogi pierśćień ná pálec, *date annulum in manu eius*, bánkietuią śię y weselą wszyscy z powrotu iego, *epulari & gaudere oportebat quia revixit qui mortuus erat:* Ey niedźiey śię lepiey Vtrácyuszowi! Kto tu z was słuchácze moi był w wielki piątek ná kazániu w kośćiele tym ráno, widźiał ztey Ambony Chrystusá Páná iedynego Syná Boskiego w dálekiey kráinie, to iest ná tym źiemskim pádole odległym bárdzo od nieba, słyszał iáko między nierządnicámi duszámi grzesznymi nászemi potrácił dobrá swoie. *Cum in forma Dei esset, semetipsum exinanivit &c.* słyszał iáko wszystkę kondycyą od Oycá przedwiecznego y Pánny przenayświętszey Mátki swoiey wźiętą precz rozproszył, iáko onę niepoiętą cenę y estymácyą, owę sławę przedwieczną, on honor Boski, owę urodę śliczną, owo zdrowie roskoszne, on skarb żywotá rozdał, roszászował, áż mu śię wiele dźiwowáło. *O Deum si fas est dicere prodigum sui!* utráciwszy

substán-

substáncyą, náostátek sámego siebie zágubił. Iuż go było odżáłowano w wielki piątek, iuż co żywo zdesperowáło, że się niemiał wrocić, áż on oto dniá dźiśieyszego z rádośćią niebá y źiemie powraca, *surrexit a mortuis*, powstał od umárłych. Powracáiąc tedy ten szczęśliwy rozrutny Syn do Oycá swego wszechmocnego, bierze znowu od niego dáleko lepszą niż przedtym kondycyą *proferte ei novam stolam*. Coby to iednák byłá zá *stola*, coby to byłá nowozmartwychwstáłego Páná zá kondycya? będę ią publikował ná teráżnieyszym kazaniu. Ad M. D. G.

ŁAskáwa nátura Oycowska, żáłuiąc utráty wielkiey Syná swego márnotrawnego, z miłośći wrodzoney bieży do niego, obłápia ochotnie, śćiska do siebie, przytulá, każe czym prędzey száty dobywáć, *cito proferte stolam primam*. Potrácił też (iákośmy słyszeli) ále wdobry sposob, bo szczęśliwie substáncyą swoię błogosłáwiony Iezus Syn Oycá niebieskiego, iednák mu się lepiey nádgradza nizeli márnotrawnemu Ewángelicznemu, bo nie z złotogłowu, z bławatu, álbo bogátego altembásu máteryalną szátę bierze od Oycá swego przedwiecznego, ále táką szátę iákiey dotąd śmiertelne niewidźiáło oko. Bierze szátę koloru czworákiego, *impassibilitatis*, koloru naprzod niecierplętliwośći, że tey szácie áni ostre żelázo, áni ogień, áni wodá, śmierć szkodźić niemoże. Iuż iey iuż molu śmiertelnośći ná wieki niepogryźiesz! *Christus resurgens a mortuis iam non moritur, mors illi ultra non dominabitur*. Tákiey sukienki y my w nádźiei Bożey ieżeli tu ná nię szczerze prácowáć będźiemy, po śmierci nászey doczekáć się możemy. Wtory kolor tey száty Iezusowey iest *Agilitas* chyżość, że kędy tylko zechce bydź duszá, záraz wemgnieniu oká, będźie tám y ciáło, będźie chciáłá ná zachodźie bydź słońcá, záraz ze wschodu iego tám skoczy. Wybrány káżdy Boski niech zostáie niewiem ná ktorey częśći świátá odległy, ná sąd Boży prętko bárdzo stánie, *Vbi-*

cunq; voluerit esse spiritus, ipsi protinus erit corpus. Augustyn S. powiáda. Trzeci kolor ná tey szácie wydáie się *Penetrabilitas*, subtelność, że ciáłu błogosłáwionemu áni mury, áni gory niemogą się oprzeć, ále iák słońce przez szkło, ták ono przez káżdą rzecz przeniknie, iáko to dźiś Chrystus Pan przez kámień ná grobie leżący przeszedł. Czwarty kolor száty Chrystusowey ciáłá uwielbionego znáyduie się *Claritas*, iásność, á świátłość iescze lepsza nizli miáło ná początku stworzone nowo słońce, ktore bárdźiey świeciło niż teráz, bo przed grzechem ludzkim siedmkroć było iáśnieysze, po popełnionym zás grzechu osmą tylko część trzyma swego świátłá. O zacna sukienko! nieoszácowána száto! iáko ná cię prácowáć potrzebá! kiedy sam iedyny Syn Boski ták wiele dla ciebie pracował, ták wiele potráćił, áby cię tylko nábył! Bierze tedy Chrystus száę nie iáko Cesarz Octáviusz od siostry, żony, y corki zrobioną, ále od Oycá swego Przedwiecznego: nigdy iey nieodmienia, *mors illi ultra non dominabitur.* Iáko Nero ktory iedney sukni nigdy dwá rázy, (álecodźień inszey) niezążywał. Wtę tedy száte przybráwszy Ociec przedwieczny S. naymilszego, daie mu y sygnet bogáty ná pálec; *date annulum in manu eius.* I godnasz też tá ręká pierścienia? ktora ták wielką roprószyłá máiętność, *dissipavit substantiam suam.* Mądrze niegdy Crátes Philosoph bogátych Pánow przyrownał do urodzáynego drzewá ná przerwie stoiącego, z ktorego ludźie owocu niemogą zażyć, ále tylko dármostrawcy wrony, ptástwo żobią. Ták też ták u márnotrawcow niepożywi się zásłużony, ubogi żebrak, pod płotem leżący łazarz, ále tylko fideliss owie, sławipiętkowie prożnacy, stoiacy, podchlebcy szálbierze, swywolnice, niecnoty, iáko ow Ewángeliczny synek márnotrawny uczynił. *Cum meretricibus.* O nic pierśćienia ná táką rękę ále żelaznych kaydan potrzebá, niegodźien ten rozrutny synek pierśćieniá, sygnetu na pálcu

bo

bo umárły, *mortuus erat*, Ambroży S. mowi: *nemo gravius moritur quàm qui peccato vivit.* Aleć nie ná tę rękę co kleynoty, mánele, nie ná ten pálec co złote pierśćienie ná rospuśćie márnie potráciłá dziś kłáść bogáty sygnet potrzebá, ále ná rękę Iezusowę. *Hæc manus annulanda est quæ omnia sua bona animabus nostris dispersit*, ktora się ránámi śmiertelnemi dla ludu grzesznego obłożyłá, y wolność nam wszystkim wieczną iáko y sobie dźiś szcześliwie wyiednáłá. *Date annulum in manu eius.* Niedawano przed tym pierśćieniá tylko wolnym osobom, iáko to Iozefowi z więźienia wywiedźionemu u Pháráoná Krolá, Chrystus Pan o wolnośći swoiey námienia. *Ecce sum vivus & fui mortuus, habeo claves mortis & inferni*, innych wszystkich śmierć trzyma w więźieniu, od ktorego ia mam klucze y wyszedłem zniego wolno, niezostaie tedy Chrystus w grobie. I nam Kátholicy, ieżeli kiedy tedy teraz po tey świętey spowiedźi wielkánocney, czás z okropnych grobsztynow grzechowych, ná wolność wychodźić y porywáć się, á do nich się názad więcey niewracáć: Powiedzą tám raz Morusowi Angielskiemu Kánclerzowi, że się winowáycá pewny z więźienia wyłamał ktory ná śmierć siedźiał, ná co rzecze Kánclerz mądry do strażniká, pilnuyże teraz lepiey carceres, áby się do niego ten winowáycá niewracał, głupiego by to było rzeczecie podobno słuchácze moi! tám się názad wracáć gdźie się źle dźieie, ále się domyślić możecie, iáko potrzebá grzesznemu człowiekowi dobrze pilnowáć sumnienia swego, ktore się raz wyłamawszy z więźienia czártowskiego, áby názad się do niego niewracáło; pomnicie ná owę duszę spráwiedliwą iáko pilnowáłá sumnienia. *Expoliavi me tunica meâ, quomodo induar illâ, lavi pedes meos, quomodo inquinabo eos?* Wyzułám się z suknie moiey iákosz ią oblokę, umyłám nogi moie, á iákże zniemi poydę znowu do káłu, przez nogi rozumie Augustyn S. grzechy, duszá święta niechce ták iey Cant:

 sukienki

ſukienki. *Crimen ſi velit admittere non poſſit.* Nog umytych ubrudźić niemyſli, *qui per luxuriam inquinantur, illaqueantur per avaritiam, ſubvertuntur per ſuperbiam, ſervantur per ſanctimoniã.* Urban oſmy Papież, chcąc ſię na owey godnośći pokazáć tákieyże świątobliwośći, iákiey był przed Papieſtwem, kazał przy Herbownym ſwym ſłońcu te ſłowá położyć: *Alius & idem.* I ten y nie ten, bo iáko ſłońce toż ieſt ktore świeci w piątek iáko y w niedźielę, ták też o pomienionym trzymáć było potrzeba Urbanie, lubo ná wyſoki urząd poſtąpił, był iuż *alius*, inſzym w dawney iednak doſkonáłośći y cnocie był, *idem* tenże co y przedtym. Tá krotka inſkrypcya może ſię ápplikowáć do was ſłuchácze moi, ktorzy wpokucie świętey powſtáliśćie ná świątobliwe życie, może ſię o was mowić: *alius & idem*, y on, y nie on. On człowiek według imienia *idem*, nie on w polepſzeniu życia y obyczáiow *alius*, Nieodmieniayćieſz moiá rádá iuż więcey tego tytułu, wracáiąc ſię do pierwſzego złego nałogu, záwieraycie przed nim pilno ſumnienia ſwoie ſprzećiwiáiąc ſię czártu. Piękne ieſcze czytałem nieodmiennośći Symbolum. Málgorzátá żoną Fryderyká Xiążęćiá Mántuáńſkiego, chcąc ſtáteczną ku mężowi ſwemu oświadczyć wiárę y życzliwość że y po śmierci iego ieżeliby mu pierwey z świátá tego zeyść przyſzło, niemiałá innego ſobie dobieráć przyiáćielá, kazáłá ſobie wymalowáć dwie ręce wychodzące z obłokow, iednę z drugą iáko więc przy iednániu álbo przy powitániu bywáią ſpoione, á nád niemi napis. *in æternum* ná wieki. Ná ſpowiedźi świętey co to ieſt że Kápłan rękę nád człowiekiem wynośi, y iákoby mu onę podawał? człowiek záś pokutuiący drugą ręką ſwoią w pierśi ſię biie: Grzech wiecie że ieſt rozdźiał między Bogiem á człowiekiem, ręká tedy naſzá, ieſt ręká pokutuiąca, ręká Kápłáńſka, ieſt ręká Boſka, ktora nam odpuſzcza grzechy, iedná nas z Bogiem, y do łáſki ſwey przyimuie, niechże bę-

dźie

dźie ten napis nad temi dwiemá rękami *in æternum* ná wieki. Táka niech będźie pokutá wáſzá, tákie náwrocenie do Bogá, táka kombinácya z máiestatem iego, tákie z grzechow y złośći powstánie, ábyśćie złe nałogi porzucili *in æternum*, ábyśćie śię do zbrodni dawnych niewracáli, *in æternum*, ábyśćie znim z iednoczeni żyli *in æternum*, ná wieki, á ia was upewniam że y wy dostąpićie *annulum æternitatis*, będźie wam konferowány ſygnet, pierśćień nieskończoney ſzczęśliwośći wieczney *in æternum*.. Ale ia śię wracam y náostátek uważam, że tám *epulari & gaudere opportebat quia revixit qui mortuus erat*. Bánkiet záwołány ſpráwuią, muzyki záciągáią, ſąmśiádow ná weſele proſzą, áby powinszowáli Oycu náleźionego Syná. Bárdźiey tá weſołość służy Synowi Boſkiemu ktoregoſmy byli iuż opłákáli w wielki piątek, á ow dźiś zmartwychwstał. Podobniey tedy ruſzyć niebá, otrąbić źiemię, obwieśćić świat cáły áby nietylko ludźie ále y zwierzętá, lotne ptaſzętá, wſzystko weſeliło śię stworzenie z powrotu Chrystuſowego z grobu; álbowiem iáko przy śmierci Iezuſowey co żywo boláło, niebo ciemnośćią przykryte było, słońce śię y mieśiąc cmiło, źiemiá śię trzęsłá, opoki prysktáły. Aniołowie w postáci ludzkiey lámentowáli, płácháli. *In obitu Conditoris sui voluerunt omnia finiri.* Ták też kiedy ten Tryumfátor z martwych powstáie, w záiemnie wſzyſcy bieśiádowáć rádowáć śię mamy. *In Resurrectione tua Christe cæli & terra lætentur.* Ráduy śię tedy naprzod Oycze niebieſki gdy widźiſz Syná do żywotá przywroconego, iákoż ráduieſz śię mowiąc: *Ego hodie genui te*, dźiś cię naymilſzy Synu zrodźiłem, *hodie omnis facultas restituta est*, dziś ci wſzystkę fortunę przywracam. Weſel śię Mátko w piątek wielki náder boleſna nayśw: Pánno Márya, á weſel śię rádośćią tą ktorąś byłá strąciłá, tyś álbowiem przy męce Syná ſwego Iezuſá od żalu ćięſzkiego y słowá wymowić niemogłá, mieyże też táką rádość dźiś ktora

Tertull:

S. Leo.

mowę záwiera, ſłowá w uſtách zacina, ięzyk wiąże krę-
Gen: 46. puię: Jákob Pátryárchá gdy mu o kochánym Synu Iozefie żywym powiedźiano, od rádośći nierzekł więcey, tylko to: *ſufficit mihi quia filius meus vivit.* Tyś Pánno Syná ſwego Iezuſá bárdźiey nierownie kocháłá, mieyże też rádość ſercem niepoięrą, *ſufficit mihi quia Filius meus ſurrexit a mortuis.* Ráduycie ſię chory Anielſkie y ſzáty biáłe (iáko ten ktory dźiś u grobu ſtánął) bierzcie ná ſię bo Pan wáſz zmartwychwſtał. *Exultet iam Angelica turba cælorum.* Weſelcie ſię Apoſtołowie święci ktorzyśćie wſzelkie ſpezy y nádźieie pokładáli w Iezuſie, á iużeśćie byli o nich zwątpieli; otoż ſię wam dniá dźiſieyſzego powraca y nadgradza wiecznego zbáwienia otuchá. Raduy ſię ieſzcze y ty Mátko náſzá Kośćiele Boży ze wſzyſtkiemi dźiatkámi ſwemi, ze wſzyſtkim mowię práwowiernym Chrześćiáńſtwem, álbowiem dźień dźiſieyſzy zápraſza cię ná gody niebieſkie, ná wieczny żywot do Krolestwá Boſkiego mowiąc z Prorokiem *notas mihi feciſti vias vitæ*, pokazałeś gośćiniec y trákt do żywotá nieomylny wiecznego.
Ambroſ. *Hoc dicitur in reſurrectione, ignota enim erat ante eũ via vitæ, quæ nullius reſurgentis temerata erat veſtigio.* Weſelmy ſię náoſtátek wſzyſcy z Pańſkiego zmartwychwſtánia, ábyſmy z grzechow powſtawſzy na wieczny zarobili tryumf. *Jo Triumphe. Amen.*

KAZANIE.

Ná Wielkonocny Poniedźiáłek.

Oculi eorum tenebãtur ne eum agnoſcerẽt. Luc. 24.

JAko ſłyſzę że nie káżdy kto ma oczy widźi, *Oculos habent & non vident.* P. A. Mamy tego pewną bárdzo

probę

probę w dźiśieyszych dwuch Uczniách Chrystusowych, ktorzy gdy idą do miásteczká Emáus, á do nich się przybliżywszy w uwielbionym ćiele Pán ich y Zbáwićiel, idźie pospoł z niemi, áż tu *oculi eorum tenebantur, ne eum agnoscerent*, oczy ich zátrzymáne były, áby go niepoználi. A zkądże to proszę tym oczom ślepotá? powiáda Euthymiusz że *oculi eorum fascino infecti erant*, oczy ich urokiem zepsowáne były. Powiádáią pospolićie o czárownikách, y czárownicách iż gdy ná kogo spoyrzą, zaraz urok czynią nie tylko ludźiom, ále y bydlętom: zkąd oná pásterska u Wirgiliuszá dawno urosłá kwerelá. --- *Nescio quis teneros oculus mihi fascinat agnos.* Niewiem co zá oko ták ziádliwe, słábe moie urzekło mi iágniątká. Pełno tákich w tátárskiey źiemi niewiast, y owszem Historycy piszą, iż ma bydź narod ieden tákowy, ludźie pewni *Telethines* názwáni, ktorzy ná co tylko spoyrzą, wzrokiem swym urzekáią, áleć nietrzebá nie! ták dáleko záráźliwych po świećie szukáć oczu, pełno ich wszędy, pełno y u nas samych, tenći to ten czárnoksiężnik y mátacz wierutny, świat obłudny, nieostrożnym urok prętko uczyni oczom, że Bogá poznáć niemogą, ták dźiśieyszym uczynił Peregrynántom, ktorych niedowiárstwem y dyffidencyą omamiwszy, z Ieruzalem, to iest, *ex visione pacis*, do Emmáusu miásteczká, ktore według Hebráyskiey wersyi nazywa się *Perditio* zgubá prowádźił: Iákoż nieomylnie zginęliby byli wiecznie, gdyby był Pan dobrotliwy omamionym uroku nieodczynił oczom. *Aperti sunt oculi eorum & cognoverunt eum.* Tákowych pátientow y teraz podostátku iest między námi, od świátá ná oczy urzeczonych, ták dálece, że dlatego uroku Bogá poznáć, y z Emmáusu do Ieruzalem, to iest od zguby wieczney, do widzenia pokoiu wroćić się niemogą. A iestże dla Bogá iákie ná ten urok lekárstwo? iest y skuteczne bárdzo; U stárożytnośći, gdy kto urok ćierpiał, pisze *Laertius* oczy mu źimną zálewano

wano y płokano wodą: u nas Katolikow święconey ná to záżywáią wody; iákośz widzę stárodáwny w Chrześćiáństwie zwyczay, że śię ludźie w te chwalebne Wielkonocne świętá po dyngusie leią, pewnie nie dla odczynienia ale dla większego uczynienia uroku. Więc iatey swywoli zażyię dźiś ná dobre, á tym pátientom wodą pewną czerstwą, y bárdzo zdrową záleię, y przepłoczę po smiguśćie oczy. Ieżeli co komu nie do smáku będźie, bo wodá delikatom źimna, niech przebaczą. Táki bowiem Káznodźieyski powinien bydź śmiguſt: *Nos enim prædicationibus noſtris nō lenocinia eſſe volumus ſed remedia, quæ ſcilicet non tam otioſorum auribus placeant, quàm ægrotorum mentibus proſint. Ad M. D. G.*

VRodá, dorodność, pozor frontu ludzkiego, ámbicya, pychá, wyniosłość, wszelka świátá tego ponętá, zwyczáynie omamiaią rozum, P. A. Przezorny dość był Sámuel Prorok, *Videns domini*. Ale gdy przyszedł w dom Izáego, spoyrzawszy ná Eliábá, ledwie nie krzyknął. *Hic*
1. Reg. 18. *eſt Chriſtus Domini* áż Bog ná niego záwołał, *Non reſpicias vultum eius.* Wspániáłość ſtátury, proporcyonálna ciáłá Symetrya, pozor pánieńskiey urody, ledwo y oczu y rozumu ták wielkiego Proroká nieomąmiłá. Krolowa Sábá, odeszłá od śiebie, gdy ná pompę urodźiwego spoyrzáłá Sálomoná ledwie to tylko ná pochwałę iego wymowiłá,
3. Reg. 3. *Viciſti famam virtutibus tuis*, bo Pismo S. powiáda, *Non habebat ultra ſpiritum.* Stánęłá Iudyt przed Holofernesem, áż ow Wodz przezorny *captus in oculis ſuis*, uroku dostał nieszczęśliwego sobie iednym áspektem Gdy śię tám Iozuemu y ludźiom iego po dobytym Ierychu nie-
Iosue l. 11. szczęśći pod miástem Hái, co zá okázya nieszczęśćia tego wywiáduie śię Iozue, áż bierze wiádomość iż tych nie sukcessow przyczyná, *Peccavit Iſrael, & prævaricatus eſt pactum meum tuleruntq; de anathemate & furati ſunt atq; mentiti & abſconderunt inter vaſa ſua.* Zgrzeszył

Izráel

Izraeł, y przestąpił przymierze moie, y wźięli z przeklęctwá, y pokrádli, y skłamáli, y skryli między naczynia swoie. Przychodźi do woyská Iozue, ná wszystek oboz trąbić każe, *Anathema in medio tui est Israel*, przeklęctwo wpoyśrzod ćiebie iest Izraelu, kweres czynią w cáłym woysku, szukáią złodźieiá, padł los ná Achaná, przyznáie się Achán, *Verè ego peccavi Domino Deo Israel, & sic & sic feci*, prawdźiwiem ia zgrzeszył Pánu Bogu Izráelskiemu, y ták á ták uczyniłem, uyrzawszy między korzyśćią y łupámi nieprzyiaćielskiemi płaszcz kármazynowy bárdzo dobry, y dwieśćie szyklow srebrá, y pręt złoty; y ułákomiwszy się wźiąłem, y skryłem w źiemię, ták brzydkiey kradźieży nie kto inszy przyczyną tylko bystre oczy, tylko nieszczęśliwy urok, *Vidi enim inter spolia pallium coccineum*: nieszczęśliwe *vidi*, przeklęty urok zágubił Achána, *Lapidavitq; eum omnis Israel & cuncta quæ ipsius erant igne consumpta sunt*. Weśmy sobie iescze Dawidá ná przykład, iáko mu niezámrużone y bystro poglądáiące zászkodźiły oczy: zmłodu iescze, do wszelkiey grzeczności, y przez káwálerskie odwagi do krolewskiey prawie fortuny miał otwárte pole, to pyszny Goliat ná hárc go z sobą wyzywa, to niewdźięczny życzliwych usług Saul podciwego sługę wygania, y niedosyć ze wygnał, iescze mizernego tułáczá śćiga, goni, y ná śmierć szuka, ow Oyczyzny zbawcá, ow Izráelskiego szczęśćia budowniczy, gdy się po lásach kryie, gdy się przy gorách przy głębokich pusczách wiesza, gdy práwie nie o Izráelskim pánowániu, ále o záchowániu zdrowia swego myśli, áż go koroná wita, kłánia się krolewskie pánowánie. *Et nunc quia scio quod certissimè regnaturus sis & habiturus in manu tua regnum Israel iura mihi in Domino ne deleas semen meum post me*. Dawid Krolem zostaie, w krolewskim roskázuiąc páłacu, *Accidit ut surgeret David de strato suo post meridiem & deambularet in solario domus* 1. Reg. 24.

regiæ viditq; mulierem. Przydáło ſię że wſtał krol z łożá ſwego po południu, y przechodźił ſię po ſali domu Krolewſkiego, y uyrzał niewiáſtę. Słuchaymy iák ſczęśliwy Dawid, gdy pod gołym zoſtáie niebem, iák nieſczęśliwy gdy ná łábęćich krolewſkiego łożá przećiąga ſię betách, poki ſię po puſczách kryie, poty pełen ſłáwy, y ná krolewſką ſobie zásługuie koronę, potym Pan roſpieſczony mizernie w grzech wpada, u ſwoich ſczęśćie y poſtronnych gubi, iednego utrapienia nieomylnym ſtawa ſię celem; kto mu tego nieſczęśćia przyczyną? odpowiádam naprzod z Piſmá świętego że oczy omamione, *vidit mulierem*: odpowiádam y z Bázylim Selewceńſkim." *Cum animadvertiſſet ipſum a recto paululum oculos deflexiſſe, ſubito venuſtate mulieris obiectâ, confixit*: Poſtrzegł diabał że Dawid ćiekáwie tám okiem rzućił gdźie nietrzebá było, y ná gładką niewiáſtę ſpoyrzał, temiſz go włáſnemi oczámi ranił, ná też włáſne iego oczy urok mu uczynił. *Dan: 3.* Pokazáłá ſię ſędźiakom urodźiwa Zuzánná, áż Dániel mowi: *Species decepit te & concupiſcentia ſubvertit cor tuum*, weyrzenie iedno ſerce y rozum przewroćiło. omamiło. *3tio ad Gall*: pyta Apoſtoł, *Quis vos faſcinavit? ante quorum oculis Chriſtus præſcriptus eſt.* Urok nápadł ná Gálatow ták, że zniknął Chryſtus z oczu ich, bo ſtánęłá ćieleſna urodá przed niemi. *Sic ſtulti eſtis, ut cum ſpiritu cæperitis carne conſummemini.* Y to to ieſt ten nieſczęśliwy *faſcinus*, ktory poſpolićie mami, y urocza oczy, y rozum ludzki. Tym urokiem zginął ow niewſtydliwy młodźian, ktory do tąd właſną ſwoię u Propercyuſzá opłákuie zgubę. *Cynthia prima ſuis miſerum me cæpit ocellis*, Tym urokiem zginął y ow do tych czas ſtękáiący u Virgiliuſzá *Amorat, ut vidi, ut perij, ut me malus abſtulit error.* Oczy bowiem zárážone świátowey mu ćiemnośći ſą do miłośći wodzowie, *ubi oculus, ibi amor*, gdźie oko, tám y miłość. Dobrze tám powiedźiał Poetá, *Proh! quãta potentia re-*

tua regni est Venus alma tui! perque oculos perit ipse suos. Piſze Gvarus *de civili converſatione lib: 4.* iż Málarz ieden ſpiącą odmálowawſzy Venerę, táką nád nią położył inſcripcyą: *Cave viator ne excites ſomno Deam, ſua namq; aperiens, tua claudet lumina.* Ciągnieć prawdá wielu czarnymi oczymá Cypryiſka Venus, ále śmiertelny iáko Bázyliſzek zádáie nie iednemu urok, urzecze prętko, byleś tylko doyrzał, lubo podczás niepomyśliſz, *Cave viator.* Záwołana u Seneki Medea dźieći ſwoich zaboyczyna, wſpániáłośćią ſwoią y urodą, ták omamiłá nayoſtrzeyſzy Trybunał że ią niewinną (Minos) Rádamánt uczynił, *tam pulchra non potuit peccare.* A dopieroż inſze świeckie nieoſtrożne áſpektá, zmysły y rozumy konfunduią, iáko *Sap: 4.* Duch S. powiedźiał. *Faſcinatio nugacitatis obſcurat bona & tranſvertit ſenſum.* O czyby iednego y teraz ználazł Lucyuſzá, Ruſuſa, ktorego w Senaćie Rzymſkim wźięłá tákowa ápprehenſya, iakoby ſerce zgubił. egypcyan czárownik, Commodá Ceſarzá obiecał go wyſzukáć, po długim ſzukániu ználazł go pod poduſzką Aufidyniey Senatorskiey Dámy: to ták bywa częſto, czemu odwagi, czemu rezoluciey y prawdy niemáſz ná Conſultách, obrádách, Trybunałách, Commiſſyách, Seymikách, Seymách, bo Aufidinia złota urokiem záráźiłá, álbo dyffidencya mowić niekazáłá. Wyráźił to pięknie *Robertus* Krol Caſtellæ, gdy ſię ná niego poddáni buntowáli, naprzod oni wyſtáwili obraz, á Pánowie kuią pioruny, on też kazał potym drugi obraz wyſtáwić, ná ktorym Królá wymalowano, á on ſnopkámi, pięknymi faworámi powiązánemi, u ktorych ſię wyrażáły rożnych urzędow ozdoby, rzuca ná tych co pioruny kuią, áż one pioruny w ſznurki ſię przemieniły, ktoremi ſobie gęby ſznuruią, ći co pioruny kuli. Páńſtwo moie, trzebá y teraz rzućić nie ná iednego zdraycę Rzeczypoſpolitey, oppreſſorá wolnośći, piorun ſpráwiedliwośći, trzebáby ogromniey mowić *pro*

Deo & Republ: dármo, ſercá niemáſz, faworem, ſnopkiem, y chlebem gębę zátykáią, o nieſczęśliwy to urok! *Omnes quæ ſua ſunt quærunt, non quæ Ieſu Chriſti.* Máchiáwelſka práwo Boskie tłumáczy y moderuie, náuká, *Pſeudo-politici dicunt bonum malum, & malum bonum*, to co ieſt grzechem, zá grzech ſobie niemamy, á co nie ieſt grzechem, zá grzech poczytamy, zgoła wſzyſtkie náſze zabiegi, prace, y fatygi. *Nocitura quærere, amare peritura, negligere ſalutaria & pro nihilo haberè perpetua.* Wielki ow polityk Rzymſki Seneca, iednemu przyiacielowi między inſzemi nowinámi, o iednym tákże piſze ślepym, ktory ſię miał zá widzącego, *neſcit ſe eſſe cæcum*, ále ſię káże prowádzić z pokoiu do pokoiu, *ait domum eſſe tenebroſam*. Dopiero ten mędrzec pomieniony przydáie, że to poſpolita wſzyſtkich ludźi wádá. *Hoc quod in illo videmus, omnibus nobis accidere liqueat.* Ták wiele ámbiciey, pychy, wyniosłośći, ták wiele łákomſtwá, wydźierſtwá, chćiwośći, chytrośći, obłudy, ták wiele oppreſſyi, ubogich ludźi zniſczenia, niechże ſię kto beſpiecznie przymowi, iáko niekiedyś Caridemus Filozow wyniosłemu Daryuſzowi powiedźiał. *Tu licentiâ regni ſubito mutatus, documentum dabis poſteris, ut homines qui ſe permiſêre fortunæ, etiam naturam dediſcant.* Fortuná przypráwiłáć rogi y ſkrzydłá, że do ćiebie przyſtęp niebeſpieczny, gorą biieſz, iáko uczynił *naturæ monſtrum* Nero Caligula, ktory gębę wykrzywiał, oczy wywracał, żeby ſię go ludźie báli, *oderunt, dum metuant!* nie inſzy tylko táki prętko reſpons uſłyſzy, *Nemo ſe ſuperbum & elatum intelligit, nemo cupidum, nemo oppreſſorem, &c. agnoſcit.* Rzeczeſz iákiemu tákiemu, czemu ná zbytki, áſſyſtencye, znikome świátá tego áppárycye wielkie liczyſz y łożyſz unkoſztow? odpowie *Non ego ſumptuoſus ſum, ſed nemo aliter Romæ, nemo aliter in Polonia vivit.* Czemu o cudzey ſubſtánciey, o cudzey fortunie, ná chleb ubogich ludźi ſwawolne kupy y cho-

Curtius.

rągwie záćiągaſz? Pułki, Regimenty werbuieſz? &c. odpowie: *Vivitur ex rapto non hoſpes ab hoſpite tutus*, bo teraz táka modá ſwoim ſię niedorobiſz, trzebá cudzego záżyć, głupi kto cudze wraca, nieśmiały kto niewydrze, ſkrupulat kto ſię honoru y promociey nie dokupi. Spytaſz náoſtátek iákiego tákiego młodźiká, czemu roſpuſtne życie ſwe prowádźiſz? młodość twoię nikczemnie trawiſz, &c, odpowiáda: *Adoleſcentia hoc facit, &c.* O nieſzczęśliwa wymowká! urokći to nieſzczęśliwy urok ieſt okázyą tey niedoſkonáłośći, bezbożnośći, roſpuſty, ná wſzyſtko złe licenciey. *Oculi eorum tenentur ne agnoſcant.* Cożtedy przebog z tákiemi pácyentámi czynić będźiemy? do wody, do wody z niemi, zálać im oczy, wypłokáć ie dobrze, *Ut aperiantur & cognoſcant.* Ale ſpytaćie mię coſz to ieſt zá wodá? oto ią podáie ſam pogáńſki Filozow Senecá gdy mowi: *Ingenti providentiâ poſuit Deus in oculis viſum & fletum, ut qui delictum videndo committunt, pœnas exolvant plorando.* Z wielkiey opatrznośći ſwoiey dał Bog oczom widok y płácz, aby ktore grzeſzą widząc, te też wypłáćiły kárę płácząc. Y ták był ten zwyczay y obyczay u Peleponczykow, że gdy ieden obywátel drugiego obywátelá, czyli ſamſiádá w czymkolwiek uráźił, náprzykrzył ſię, ukrzywdźił, álbo przećiwko ſwey Oyczyznie zdraycą ſię pokazał, chcąc go poiednáć y do łaſki przywieść naypierwſi Miniſtrowie, Urzędnicy, Pánowie, prowádźili go naprzod do báłwochwalcey pokory, gdźie czynił z wielkim wſtydem Confeſſyą, że to á to uczynił, ten á ten kryminał popełnił, potym go ná rynek wyprowádźili gdźie ſtał poſąg wielki, ktory poſpolſtwo oweyże kráiny czyli Kroleſtwá reprezentował, do tego przyſzedſzy z wielką uniżonośćią, dygiem nogi pochyłym, cáłowáć był powinien ow poſąg, ktory w ręku trzymał tarczę, ná ktorey te litery były nápiſane, R. T. P. P. H. V. L. ſens był tych liter tákowy. *Reſtituunt Te*

Aqva myſtyca.

Populo Præpotenti Humilitas, Verecundia, Lotio. Przywracáią ćię pospolstwu przemożnemu, pokorá, wstyd, obmyćie, wedle bowiem owego posągu było iedno zrzodło w ktorym się ow winowayca przeiednány obmywał, á kántorowie, klechowie pogáńscy śpiewáli. *Restituunt Te Populo Præpotenti Humilitas, Verecundia, Lotio.* Páństwo moie: á czy ieden z nas stał się prodytorem Oyczyzny strapioney? czy ieden iuż nietylko ná konwulsyą swobod włásnych, praw domowych, przyiáźni bráterskiey, ále też podobno ná poniżenie sámey Wiáry świętey, Duchowney prerogátywy, podpisał się bezbożną ręką? á czy ieden co większa *crimen læsæ Maiestatis divinæ* popełnił? czy ieden *hostis Patriæ* stał się *cælestis?* ey moiá rádá, ieżeli się kto w nászym Krolestwie nieszczęśliwym tákowy znáyduie, uday się do pogáńskiey mody (lubo inszym sposobem) uderz się zá grzechy w pierśi, pádni ná twarz włásną, z áley łzámi pokutnemi zrzenice, upokorz się, przeproś Máiestat Boski, á ia upewniam że *Restituent te populo præpotenti humilitas, verecundia, lotio,* będźiesz policzony między huwce niezliczone Swiętych Páńskich w kráine niebieskiey. Ale lepszą iescze podáie wodę mądra Thecuitis *4. Reg: cap: 14. Omnes morimur & ut aquæ dilabimur in terram quæ non revertuntur,* Wszyscy á wszyscy zárowno umieramy, y iáko wody w źiemię upływamy. Tą sobie wodą przepłokał oczy Stánisław Lubomirski, Woiewodá Krákowski, ktory gdy náwiedzał ćiáło zmárłego Xiążęćiá Zbáráwskiego Kásztellaná Krákowskiego, nápadł, że w Psałterzu te słowá śpiewáią. *Vos autem sicut homines moriemini, & sicut unus de Principibus cadetis.* Zálterował się, y dużo zmieszał pomieniony Woiewodá Krákowski, rozumiał że iáki instrument, że napráwa, ále potym doznał tego, że to od sámego Bogá trefunkiem się stáło, y ták záraz o śmierći myślić począł: Podźmysz tedy podźmy y my wszyscy do tey ták zdrowey misty-

cznęy

czney bystropłynącey wody, to iest spoyrzy káżdy ná sámego siebie, luboś młody czy stáry, lubo Monárchá, potentat, ubogi, bogáty, upłyniesz iáko wodá, y śládu po tobie znáć nie będźie, y te wásze naywyższe subsellia, honory, godnośći, dostátki, bogáctwá, poćiechy, kontentece, w wodę się rospłyną. *Fluxa est divitiarum natura*, mowi Bázyli wielki. *Suos possessores torrente rapido ocyus pratercurrit, hodie huius est ager, cras alterius, aurum è manibus habentis fluens semper ad alium transfertur, magisq; aquam manu circumplexam retinere continenter possis, quam divitias, opes, honores conservare*: Popiera tey prawdy Ambroży święty, gdy ták powiáda: *Fluenta sunt quæ miraris, quomodo veniunt sic recedunt.* Coż droższego y kosztownieyszego bydź może nád Krolewskie Imperyały, berłá, korony, Xiążęce mitry, á przećię y te według tegoż Doktorá, *Aquarum est species quod in regibus adoratur.* Y owszem piiána to iedná, iáko mowi Ozeasz Prorok. *Transire fecit Samaria Regem suum quasi spumam super faciem aquæ.* Grubiáńskie to czásy były, gdy się tylko śmierć po kárczmách włoczyłá, *Mors pulsat pauperum tabernas*, teraz iuż Throny osiada z naywiększemi koronátámi w kolligácye wchodźi. Iáwny tego wystawił wizerunek Máxymilian Cesarz, ktory w testámenćie swoim nieprzełomány uczynił wárunek, áby po śmierći iego káżdemu pokázywane ćiáło iego było, chcąc dáć káżdemu *ad intende*, że te świátowe okazáłośći, pompy zá nic. *Discant vel meo exemplo omnes, nulla diademata, opes nullas, nec ulla imperia à morte posse eripi.* Piszą o Tarqviniusie, iż gdy Capitolium stawiáć miał, rádźił się Bogow, ieżeli z nich kto chćiáł ustąpić Iowiszowi. Gdy wszyscy Bogowie rezolwowáli że ustąpić, sam tylko termin ustąpic niechćiał, y nieustąpił, ktorego obraz wyrażaiąc wystáwił státuę, álbo ráczey kámień czworográniásty, ná ktorego wierzchu człowiecza figurá, ztą inscripcya,

Basil: magnus.

Ambrosius.

cyą. *Nulli cedo*, nieuſtępuię nikomu. Ten termin znáczy śmierć, ktorey gdy wſzyſcy uſtępuią, oná nieuſtępuie nikomu. O okropna! o ćięſzka, o ſtráſzna śmierći! y tyłożći to pozwolono? tylo. To áni niezwyćiężonym Ceſarzom, áni naypotężnieyſzym Krolom, áni nayiáśnieyſzym Monárchom nieuſtępuieſz? nikomu. *Cedo nulli*. To áni Papieżom, áni Biſkupom áni wielkim prałatom? nikomu. To áni Aryſtotelesom, Sokráteſom, Plátonom, Grzegorzom, Ambrożym, Auguſtynom, Hieronimom, Bazylim? nikomu. Poniewaſz tedy ták wielkich ludźi áni mądrość, áni náuká, áni potęgá u ćiebie nic nieważy, przynamniey będą ważyć proźby? bynamniey: to zmiękczą łzy? bynamniey. Toś niewzruſzona? nieużyta? nieuproſzona? *Capitolij immobile ſaxum*! prawdźiwie Poetá.

Nec prece, muneribus, nec tu placabilis ulli.

Seneká práwi, że my ludźie co dźień umieramy, co dźień uymuiemy życia náſzego, y im bárdźiey rośniemy, tym bárdźiey życie náſze ginie. Byłem ia był, y káżdy z was dźiecięćiem, potym chłopięćiem, potym *adoleſcens*, potym mężem, áż do tych czas, cokolwiek tedy iák dźiećinie, chłopięćiu y męſczyznie minęło czáſu, zginęło to wſzyſtko. Ten dźień w ktory teraz żyiemy, śmierć ſię nim dźieli známi. *Nulla die non morimur, ipſam diem quam vivimus cum morte dividimus*. Dlatego ná naywiękſzych niegdy bánkietách Egypcyánie głowę trupią ná ſtołách kładli, pokázuiąc y mowiąc gośćiom bánkietuiącym, *Comedite tales futuri, &c.* Tą tedy wodą tą, y my życzę płoczmy ſobie oczy wſzyſcy świátá tego ludźie! *Omnes morimur & ſicut aquæ dilabimur*: pámiętáiąc ná to że y my z tym wſzyſtkim co mamy, czego nieſłuſznie y łákomo nábywámy, z niebáczną y bezbráczną śmierćią upłyniemy, *quaſi ſpuma ſuper faciem terræ*. Co kiedy uczynicie, upewniam że *aperientur oculi veſtri & cognoſcetis* co ieſt złego, co dobrego, uznaćie Bogá, oddaćie

co iemu

co iemu należy, co bliźniego, bliźniemu. *Lavamini ergo, & mundi estote,* Myićieſz ſię tedy myićie urzeczeni świátá tego Pátientowie, á ia was y w tym upewniam, że pozbywſzy uroku tu ná źiemi, proſto tráficie ná śmiguſt niebieſki, ktory ieſt pokoy, obfitość, y łáſká Iezuſowá, *Fons aquæ ſalientis in vitam æternam. Amen.*



KAZANIE
Ná Wtorek Wielkonocny.

Pax vobis. Luc: 24.

Z Weſołą y pocieſzną ſtawa nowiną Pan y Zbáwiciel naſz w Senacie Apoſtolſkim po burżliwey woynie męki ſwoiey okrutney, gdy im powiedźiał pokoy wam *Pax vobis.* O iákobyſmy y my Polacy radźi tey nowinie w Polſzcze náſzey, iákobyſmy rádźi pokoiowi miłemu, przy tákich niezgodách domowych, po ták wiele krwie wylaniu, po tych corocznych woynách y nieprzyiemnych gośćiách, po ták częſtych wizytách rożnych narodow, po inwázyách Szwedzkich, po zburzonych wniwecz obroconych miáſtách, miáſteczkách, y wioſkách, gdyby mowię powiedźiano nam *pax vobis*, pokoy wam Polacy, o iákby to pocieſzną przynieſiono nam gázetę. *Nomen pacis dulce eſt & ipſa res ſalutaris!* Cicero. Otárłá by zmoczone oczy łzámi Polſká náſzá, ſtrapiona Oyczyzná, gdyby iey iáki nowy Izáiaſz rzekł: *ſedebit populus meus in pulchritudine* Iſaiæ 32. *pacis*, zoſtáwáć będzie lud moy w pięknośći pokoiu. A za niepięknу pokoy iák weſoły may. *Pax Cererem nutrit pacis alumna Ceres;* Ovidius. woyná záś do grádowátego tego wichrowátego podobna márcá, y owſzem, *bellum a belluis* Polyb.

Tacitus. *nomen habet;* Tacit zás powiedźiał, *iniquissima bellorum conditio hæc est, prospera omnes sibi vendicant, adversa uni imputantur;* Ktożby tedy niebył rádnieyszy pogodnemu niż burźliwemu niebu? ktoby zdrowia ráczey nieobierał, á niżeli śmierci? bo ná woynie Oycowie Synow grzebią á w pokoiu Oycow synowie, zeznał toż sámo Cresus, gdy od Cyrusá Krolá Perskiego był ná głowę zbity, wźięty wnie-

Herodotus. wolą, o pokoy się stáráiąc powiedźiał: *In pace filij sepeliunt Parentes, in bello filios Patres.* Dobry iest tedy dobry pokoy świátowy, ále ia słucháczowi memu, z Pánem Bogiem będę ná tym kazániu życzył pokoiu, ktorego iákim mamy nábyć sposobem náuczę. Ad. M. D. G.

INszy iest pokoy ktory Chrystus Pan dawa, á inszy ktorego my ná świećie szukamy. Pokoy Chrystusow, pákta z Bogiem sámym, y z námi grzesznymi stánowi: pokoy nász w ktorym my się rádźi kochamy, łamie tám to z Bogiem przymierze Pierwszy pokoy Chrystusow, błogosłáwieństwo wszystko w sobie záwiera, niebo y źiemię do iednośći sprowadza, człowieká bogáci: *qui pacem dedit nil melius dare potuit;* drugi pokoy, wszystko to szárpie, ánnihiluie, y tákowym (iako niżey powiem) sposobem kássuie. Rozgniewáliśmy ná niebie Stworcę, Rezydentá naywyższego; ná źiemi zás dla grzechu własnego, konfederácyą z przysięgą, uczyniły przeciwko nam kreátury; ná niebie deklárowano nas y obwiniono, *Reos læsæ Maiestatis;* Ná źiemi oto iák w kárceres siedźimy; ná niebie iáko ná rebellizántow Bog kwáśnym poglądał okiem; ná źiemi dla niewdźięczności nászey, mizerne choroby, głod powietrze, woyny ponośimy; ná niebie od chwały wiecznéy odsądzeni, ná źiemi ná potępienie nieskończone náznaczeni. Aleć miłośćiwy Syn Boży, łáskáwym ná nas rzucá okiem, y te niezgody między niebem á źiemią, Bogiem y człowiekiem uspokaia męką swoią nayświętszą, iáko Páwel S. zeznawa, *pacificans in sanguine crucis; sive quæ in*

Colloss. *cælis*

cælis, ſive quæ in terris &c. Uſpokaia Chryſtus wſzyſtko kiedy rány naydroższe pokázuie, dźiś mowiąc *Pax vobis:* Tenci to ieſt ten á nie inſzy koniec Národzenia y śmierci Iezuſowey złączáć człowieká z Bogiem. *Ille eſt pax noſtra quæ fecit utraq; unum,* z kąd iuż mamy trzymáć wiecznie z niebem pákta, *pacem habete ad Deum* upomina Doktor narodow do Rzymian piſząc: mieycie pokoy z Bogiem, ktory opiſuiąc Leo S. naucza, iako ten pokoy trzymáć: *Vera eſt pax a voluntate Dei non dividi, & ijs ſolum quæ Deus diligit delectari.* Ten prawdźiwy z Bogiem pokoy trzyma, kto według woli iego świętey żyie y wtym ſię kocha ná co Bog rad pátrzy. A ná coż Bog rad pátrzy między námi Kátholicy? oto rad pátrzy na zgody náſze, rad pátrzy ná iáłmużny, ná poſty, rad pátrzy ná modlitwy, miłość zobopolną &c. Ieżeli nietak, dołożmyſz ſię Proroká mowiącego: *Ecce quàm bonum & quam iucundum habitare fratres in unum.* A pokoy náſz co też umie, ow pokoy mowię, ábyſmy nic złego nieucierpieli, według ciáłá ná świecie żyli? O niepokoy to ſłuchácze moi, niepokoy! *non eſt pax impijs dicit Dominus,* powiedzcie (mowi Bog u Izáiaſzá) wſzyſtkim złym ludźiom, że pokoiu niemáią, bo coż to zá pokoy? ſumnienie mieć grzechámi obciążone; coż to zá pokoy? z páſſyámi ſię łąmać y wyuzdánemi áffektámi, iák ze lwy; niepokoy to wolą Bożą porzucić, á ſwoię czynić; niepokoy to gdy w człowieku pięć zmyſłow niedobrze ułożonych; chociaſzby wpokoiách bogátych kto ſiedźiał, w Páńſkich gábinetách zoſtawał, wygodę miał wſzelką, w doſtátki opływał. O niemáſz tám pokoiu niebieſkiego ieżeli boiáźni Boſkiey páſz, ieżeli iey brákuie. Dokąd Noe przy beſtyách w korabiu zoſtawał, pokoy tam był: zgodźił ſię lew z niedźwiedźiem Lámpárt z wołem, y wilk z báránem, á iák ie loſem rozpuśćił, káżde znich do ſwych lochow, káżde do ſwey nátury, káżde przeciw ſobie woynę wiodło. Toż trzymáć y o

Rom: 6. S. Leo. Iſ: 48. Gen: 7.

duszách naszych, dokąd one pod regimentem woli Bożey zostáią, pokoy máią serdeczny, á iák się z woli Boskiey wyłamią, nuż iáką o Boże! woynę wiedźie ciáło z duszą, y dla tego *non est pax impijs*. Przy národzeniu Iezusowym tą kondycyą pokoy źiemi opowiedźiano, że wprzod chwałá Bogu ná wysokośći miáłá się stać, *Gloria in excelsis, & in terra pax hominibus;* iakby rzekł Anioł Páński, nie zażyią ludźie ná źiemi pokoiu, ieżeli Bogu ná niebie chwały nieoddádzą. Kiedy tám Grzegorz siodmy Papież, y naywyższy Chrystusow Namieśnik, w tráktat w chodźił z Henrykiem Cesarzem Rzymskim wielkim, ná ten czas prześládowcą y oppressorem Kośćiołá Bożego, podał mu Henryk pewne punktá do pokoiu, przeczytawszy ie Papież posłom odpowiedźiał: *Pacis conditiones non respuo, modo Henricus ipse, primo cum Deo pacem iniret*, iákoby rzekł: niechay wie otym wász Cesarz że te wszystkie punktá przyimuię y do pokoiu bárdzo iestem skłonny, ále niech się w przod oto stára Henryk áby się z Pánem Bogiem poiednał, y pokoy z nim záwárł. Ták y nam ták páństwo moie postępowáć sobie y oto się stáráć naybárdźiey potrzebá, że ieżeli chcemy prawdźiwego záżyć pokoiu, tedy powinnismy naprzod z Bogiem tráktat uczynić, wprzod páktá Conwenta podáne sobie ácceptowáć, wprzod z nim pokoy záwrzeć, á dopiero doskonáłego bo dusznego záżywáć pokoiu. Zápátruiąc się Florus ná skołátáną y dużo nádwereżoną Monárchią Rzymską ták práwie z płáczem nád nią lámentuie, *Mirum est florentissimum Romanorum Imperium frequentibus belli adustum ardoribus, arescere & languescere incepisse:* iákoby chciał rzec: ktosz iest przyczyną ták cięszkiey ruiny? kto iest okázyą ták wielkiego upadku niezwyciężoney niegdy Monárchiey Rzymskiey? pewnie nie kto inszy, tylko ustáwiczne domowe woyny, ustáwiczny domowy niepokoy, *frequentibus belli adustum ardoribus arescere & languescere incepisse;* Słuchácze moi á ktoż tego nie-

Annales. Ecclesiæ.

Florus.

widźi, że y krolestwo duſze náſzey, ieżeli przez co, tedy przez uſtáwiczne domowe páſſye y złych nałogow utarczki, y gonitwy ieſt cieſzko pokołátáne, ieſt bárdzo zdezolowáne, *frequentibus belli aduſtum ardoribus.* Iák że tę ruinę reſtaurowáć? iák że ten niepokoy uſkromić? iáko pokoiu prawdźiwego mamy ſię doczekáć? oto *primò cum Deo pacem ineamus*, pokoy z Bogiem poſtánowmy. Ieżeli záś ták ſobie niepoſtąpimy, wſzyſcy to uſłyſzymy co Jechu Posłowi Iorámowemu powiedźiał: *Quid tibi & paci*, 4. Reg. c. 9
iáko ty maſz żyć w pokoiu? á potym gdy ſię pytano o pokoiu Królá Iechu dał ten reſpons: *Quæ pax? adhuc fornicationes Jezabel matris tuæ, & veneficia eius multa vigēt;* powiedzcie mi co to zá pokoy, kiedy ieſzcze złośliwa Iezábel mátká twoiá w nierządźie żyie, ieſzcze czárámi, guſłámi ſię báwi, *adhuc fornicationes Jezabel matris tuæ & veneficia eius multa vigent &c.* O iák wiele nas tu ználeść ſię może! ktorzy ſerdecznym wzdychániem pytáć ſię możemy ſámych ſiebie, *pax ne eſt?* ták wiele nas ieſt w Rzeczypoſpolitey ſynow Koronnych, ták wiele nas ieſt ná ſeymách y ſeymikách Bráci ſzláchty, ták wiele nas ieſt ná wálnych rádách, związkách y konfederácyách, Posłow, Deputatow, ták wiele nas ieſt ná *Senatus* konſultách, Miniſtrow, Senatorow, Biſkupow, ták wiele nas ieſt *in camera charitatis* około dobrá poſpolitego *rectè ſentientes*, ták wiele nas ieſt ná rożnych *Congreſſach*, w rożnych zgromádzeniách, *pax ne eſt?* á ieſtże pokoy między námi? á niegniewaſz ſię Bog oco ná nas, *pax ne eſt?* á żyiemyſz z Bogiem náſzym w pokoiu? á mamyſz ſumnienie wolne y niezáprzątnione márnośćią świátową? *pax ne eſt?* Ale może podobno nieieden ſobie mowić *quæ pax?* niemáſz, niemáſz pokoiu, bo ieſzcze ſkryſſye, emulácye, záwźiętośći, priwatne intereſſa, dumá, ámbicya, pychá z ſercá nieſtęchła, ieſzcze pełno niewſtydow publicznych, cudzołoſtwa, obżárſtwá, pełno ludźi ubogich uciemiężenia, y oppreſſyey. Niemiał

miał pokoiu Kaim w ſercu, bo tám zazdrość przeciw Ablowi mieyſce záſtąpiłá. Niemiał pokoiu Abſalon w uſtách, bo przeciw świętemu Oycu Dawidowi pyſzne słowá wypuſzczał. Niemiał pokoiu Iudaſz w uczynkách, bo ſię obieśił, otym Auguſtyn S. mowi: *Habete in corde, in ore & opere pacem, nam ſi Caim in corde pacem habuiſſet, in fratrē non irruiſſet, ſi Abſalon habuiſſet pacem in ore, Patrem non impugnaſſet, ſi Judas habuiſſet pacē in opere, non fugiſſet ad laqueum.* Wtych to tedy wtych, trzech gniazdách lęże ſię pokoy ſerdeczny, wtych trzech gábinetách, w myśli, w słowie, y uczynku bárdzo słodko ſpoczywa, ieżeli go co przeciwnego niewyruguie z támtąd, á wyrugowáć niemoże, tylko grzech, ktory rodźi niepokoy. *Pſal: 84.* O dwuch śioſtrách powiedźiał tám Prorok ták ſię kocháiących w ſobie, że iedná drugiey odſtąpić niemoże. *Iuſtitia & pax oſculatæ ſunt*, ſpráwiedliwość y pokoy rázem z ſobą chodzą. I kędy ieſt ſpráwiedliwość, tám záraz y pokoy będźie. *Duæ amicæ ſunt Iuſtitia & pax, ſi amicam pacis non amaveris iuſtitiam, pax ad te non veniet, quod ſi dicat tibi iuſtitia nō adulterabis, non furaberis, & non vis audire, inimicus es amicæ meæ dicit tibi pax, ideo non accedam (S. Aug:* Ieżelić z tych śioſtr iedná rzecze ſpráwiedliwość nie krádni, nie cudzołoż, á ty niesłuchaſz, drugą śioſtrę rozgniewaſz to ieſt pokoy, niebędźieſz miał pokoiu; chociaſzbyś żadney penuryey nieponośił, we wſzyſtko ſię miał dobrze, nikogo ſię niebał, ále ſpráwiedliwośći niemáſz, pokoiu mieć nigdy niebędźieſz, *Iuſtitia & pax oſculatæ ſunt*. Dobry to tedy ſpoſob do nábycia pokoiu, ále ieſzcze podam y inſzy. Alexánder wielki kazał ſobie czáſu pewnego ná páłác ſwoy záwołáć Filozofa iednego bárdzo wrzeczách biegłego, pyta go tedy: miły bráćie, powiedzmi, ná czymby też pokoy záwiſł, iákimbym go też mogł ſpoſobem doſtąpić? áż Filozof kazał ſobie podáć wielką ſuchą ſkorę, położy ią ná źiemi, naſtąpi nogą ná ieden rok ſkory

ry zelchłey, to ſię iey drugi rog podnośi, ſtánie ná owym rogu, to ſię znowu owá pierwſza ſtroná wznośi, coż on tedy czyni, oto iedną nogą ſtawa ná iednym rogu ſkory, á drugą nogą ná drugiey ſtronie, áż owá ſkorá ſpokoynie leży áni ſię iuż podnośi: y dopiero rzecze do Alexándrá, widźiſz Mośći Krolu com ia to z tą ſkorą uczynił? ták też ty uczyń, weźmi tylko zá kárk y przyciśni dobrze Páńſtwá od wſchodu y zachodu ſłońcá, o pewnie będźieſz pokoiu w poyśrzodku w ſamym ſobie záżywał. Słuchácze moi, ieżeli y my chcemy prawdźiwego bo z Bogiem doſtąpić pokoiu, uczyńmyż coś podobnego. Páńſtwem, kroleſtwem ieſt duſzá náſzá, w ktorey ah iák wiele znayduie ſię rebelliey przeciwko Bogu! náſtąpmy tedy ná kárk tym rebellizántom, umorzmy páſſye, umorzmy lubieżnośći, podbiymy *inferiorem hominem*, niechay nim rządźi *homo ſuperior &c.* á ták upewniam pokoiu prawdźiwego záżywáć będźiemy. O Chryſte Zbáwicielu náſz, dayże nam ten pokoy święty, pokoy twoy Boſki, pokoy ſerdeczny, po ktorymbyźmy doſtąpili pokoiu w niebie. Amen.

KAZANIE

Ná Uroczyſtość S. Woyćiechá Arcybiſkupá Gnieźnienſkiego.

Bonus Paſtor. Ioann. 10.

Wiem to zápewne, iż wymowna mądrych Oratorow elokwencya táki oblig wiecznym práwem ná ſię cnoćie dáłá, że ią ma wiecznie panegiryzowáć, ſławić, y naybárdźiey ná ten czás dobywáć głoſu, gdyby ią álbo czás Leteyſkiemi chćiał zámulić niepámięći ſtrumie-

mieniami, albo przedłużone potłumić wieki, albo też niechęć ludzką w głębokiey chćiałá zátopić Amnistiey. *Sileant Historici, taceant oratores, nulla virtus non apparebit conspicua*, nie moy ále *Lactantij Firmiani* koncept. A ná kogoż też proszę y nászá koroná Polska ten oblig włożyłá? komu roskazáła wychwaláć y wysławiáć swey Polskiey elokwenciey fakundyą, ornámentá, splendece, y ozdoby swoie? ktore w nászey koronie Polskiey *in Sago & Toga*, iáko gwiazdy ná firmámenćie niebieskim świátłem swoim, tákie drogie kleynoty Polskie, cnotą świátu Polskiemu iáśnieią y świecą. A za máło ma ták wielu *in curia* Cátonow, Serwiliuszow, Qvirynow Rzymskich? á za nie dosyć liczy *in Acie martis*, ták wielu mężnych Herkulesow, odważnych Annibalow, niezwyciężonych Hektorow, nieprzełománych Alexándrow, ktorzy *arte & marte*, zá iey cáłość ućieráiąc się ná purpurowych Bellony niwách z nieprzyiaćielem, pierśi swe mężnie z nieprzyiaćielskiemi poćieráiąc, nieśmiertelną u potomnych wiekow sławę sobie iednáiąc *victrices* wręku (iáko niegdy Rzymiánie) noszą *palmas*; Owi záś *svavi consilio*, one ná bárkách swoich nosząc Kátonowie, nigdy iey upáść niedopuszcáią; á za niepodostátku regestruie y tákich, ktorzy w Kośćiele świętym Kátolickim bogoboynośćią, świątobliwośćią iáśnieiąc, iáko iásne *luminaria* ná wysokich wystáwione cnot świętych lichtarzách, temusz świátu Polskiemu dobrym przykłádem, pobożnym żyćiem swoim świecą. Widźieć tu może káżdy kto chce w tey nászey koronie wonieiące naprzod Iáckow Hiácynthy, widźieć może dźiwnego zapáchu Anielskiey czystośći Káźimierzow Lilie, krwáwe męczeńskiey korony herbowne Woyciechow Roże, ktore ná ozdobę Kośćiołá S. y Wiáry świętey Kátolickiey krwią własną zpurpurowáły páwiment Polski: nam to zostáwiłá nam koroná Polska, Enkomiásłom kośćielnym, á żebysmy ogłaszáli, opowiádáli stymę y walor, tych iey drogich

gich kleynotow, splendorow, ktoremi się oná záſczyca, y przed cáłym popiſuie swiátem. Widzę ia dniá dźiſieyſzego między tymi świętnemi decorámi Oyczyzny náſzey wielką y iáſną ſplendecę wiádomą Krolestwu Czeskiemu, znáiomą páństwu Węgierskiemu, nietáyną cnemu Krolestwu Polskiemu. Widzę mowię wielkiego Prymáſa korony Polskiey Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Apostołá Węgierskiego, Męczenniká Chrystusowego, wielkiego Woyćiechá świętego, Pátroná náſzey Oyczyzny, ktorego sławę nie głoſem Nemnonowey státuy, bo nie ták trwáły, nie głoſem Trytoná morskiego trębáczá Neptunowego, bo ten ustawa, ále Kośćiołá świętego fakundyą, ná teráźnieyſzym Kazániu przy czterech kleynotách, ktore się w nim naybárdźiey wydawáły, gdy ná urzędźie Páſterſkim zostawał, ogłoſzę. Ná część y chwáłę *ſupremo Paſtorum* Chrystusowi Pánu.

NIech odmieni ſens ſwoy, kto powiedźiał, *Stemmata quid faciunt, quid prodeſt pontice longo ſanguine cenſeri.* Niechay y mądry zámilknie Seneca, ktory mowi: *Qui genus iactat ſuum, aliena laudat*, kto się chełpi zurodzeniá ſwego, nie ſwoie ále cudze imię głośi, wysławia, bo ia wiem dobrze że to wielki zadatek błogosłáwieństwá od Bogá, gdy kogo Bog z znácznych Rodźicow, rodowitey párenteli y fámiliey ná ten świát wydáie: Oto y ſamego Chrystusá Páná wyſoka tá, bo krolewska Geneálogia, iáko świádczy Ian S: z świątobliwych, ále y wielkiego imienia Rodźicow tákże się zaſczyca. Y ſami Izráelczykowie z tego się chełpili, że od Abráhámá linią ſwą prowádźili, wiodli, *Pater noſter Abraham.* Nie zle powiedźiał Máryuſz Rzymski u Sálwiuſzá, *Maiorum gloria poſteris quaſi lumen eſt.* Chwały sławá, zacność Anteceſſorow włáſnych, ieſt to iáko świátłość iáka nástępuiącym potomkom, áby w niey chodźili, y wzaiemnym ſpoſobem iáśnicli. Z tym wſzystkim, wielki Infułaćie Gnieźnieński,

y Prymáſie korony Polskiey Woyćiechu święty, nie będę ia ſławy twey publikował y ogłaſzał Audytorowi memu znákomitego urodzenia, lubo wiem żeś ſzláchetnie zrodzony w Czeſkim Páńſtwie, wiem że Rodźice twoi z Krolmi, Monárchámi krwią ſpoieni byli, *De ſanguine natos Regum Roma Duces habuit gentemq́ togatam.* Niemoże tego nikt mowić, żeby iáko Piaſt z Cechu, iáko Leſzek od zawodow, iáko Agátokles od wárſztátu, iáko Przemyſław od pługá, iáko Abratonius z ogrodá, iáko Táberlan z páſtuchą od proſtey trzody, do władzy y Páſterskiey zwierzchności wźięty, potym ten y godnosci Senatorskiey przyſzedł, inni ná Thron y Máieſtat wſtąpili. Niemoże nikt mowić tego o świętym Infułaćie Gnieźnieńskim, co niegdy o Gáleżyuſie, y Flawianie, Weſpázyánie dawno nápiſano. *Abſq́ imaginibus primatum geſſit.*

1. *Cháritas.* Widzę ia widzę w Woyćiechu świętym, Prymáſie naszey korony Polskiey *imagines*, á widzę kleynoty, nie inne tylko te, ktore on ſam ſobie zgotował przez świątobliwe żyćie, y cnoty doſtoyne, widzę naprzod nie z Bábilońſkich Semirámid y ogrodow, nie z Heſperyiskich zmyślonych Dźiárdynow, ále z przeſtronnych Boskich wirydarzow Anielskiey czyſtośći pierwſzy kleynot, nigdy nie zwiędłą Lilią, przy ktorey iá táką piſzę inſcripcyą z Symboliſtą pewnym. *Candor intactus*, nienáruſzona iáſność: o ſlicznaſz to lilia! koſztowny to prezent wocząch Boſkich! tym ſię częſtokroć ſpecyalnym Anielſkiey czyſtośći Bog delektuie, niemogło w dźiſieyſzym Patronie korony Polſkiey tego drogiego kleynotu, áni ćiernie lubieżnośći świátowey ukłoć, niemogł áni świát ſzátáńſkich pokus iáſnośći iey prochem nieczyſtośći oſypáć, choć uśiłował częſtokroć, niedokazał, w tego kleynotu ieſt y był od młodoćiennego wieku áż do zgonu żyćia *Candor intactus*. Nienáruſzona iáſność, mogł przy tym kleynoćie ſwoim dźiſieyſzy Męczennik Chryſtuſow, Arcybiſkup

Gnieźnieński Woyćiech S. piſac ſobie owo Symbolum, ktore Symbolum śnieżney lilicy białośći przypiſał, mowiąc: *Meus ab origine candor*, ták y Woyćiech Sw: może mowić o ſwoiey Anielſkiey czystośći, iż *candor meus ab origine eius*, iák ſię národził ná świát, ták przez wszystek wiek żyćia ſwego niezmázáną czystość záwſze chował, *meus ab origine candor*. Baczę ia y drugi wielki kleynot, Infułatá náſzego Gnieźnieńſkiego Woyćiechá Sw: to ieſt *zelum ſingularem*, to ieſt oſobliwą żárliwość. Wielka to ieſt cnotá bez ktorey urząd Páſterſki wszelki ſplendor y ozdobę tráći, wielki kleynot, wielka cnotá, ktora ſamá wszelkie cnoty zwabić y ziednáć może. Piſze Sygibertus o Clemenſie świętym Biſkupie Metońskim, iż gdy był ná Biſkupſtwo podany, pokazał mu ſię Anioł máiąc w ręku, wszystkich Biſkupow przeſzłych y przyszłych Metońſkich, ktorych imioná, iednych złotemi literámi, drugich ſrebrnemi, inszych ołowiánemi wyrázone były, tám zrozumiawszy, iż imioná żárliwych Biſkupow złoto wyrażáło, ſrebro záś nabożnych, ále nie żárliwych, ołow oźiębłych, będąc nabożny rzekł do Aniołá. *Hoc mea cura erit ut aureis quoq; literis nomen meum exaretur*. Mego to práwi ſtáránia będźie, áby y moie imię złotemi literámi nápiſane było. Stárał ſię y dźiſieyſzy wielki á żárliwy Apoſtoł Czeſki, Węgierſki, Polſki, y Pruſki, y záſłużył to ſobie Woyćiech Sw: żeby imię iego złotemi literámi zápiſane było, ktory oſobliwie żárliwośćią o honor Boſki, o Kośćioł S. wieczne imię wieczną ſławę u Bogá y u ludźi ziednał ſobie. A zato nie wielka żárliwość o honor Boſki, gdy będąc ná Káthedrze Práſkiey, niedoſyć miał ná tym iż dobrá álienowáne od Kośćiołá przez niego przywrocone były, ále też y prywatnych krzywd wiolenciey Kośćiołá támecznego Práſkiego nieuſtępował, Obywátele támeczni, czáſu pewnego gwałtem wpadszy do Kośćiołá porwáli oſobę iednę winowáycę iednego, ktory ſię był tám ukrył

2. *Singularis zelus.*

Sygibertus.

dla konserwáciey żyćia swego, więc żárliwość tego Biskupá dokazáłá tego, że owá krzywdá y wiolencya praw Kośćielnych nie bez karánia nádgrodzoná byłá. Grzegorz Turoński, wspomina o Márcellinie Biskupie świętym Ankonitáńskim, iż gdy czásu iednego zápaliło się Miásto ták iż od ogniá żadną miárą ugáśić go niemożono, więc ow stáruszek święty, pedogrą ieszcze strapiony, kazał się nieść ku ogniowi, y skoro go ku ogniowi przyniesiono, záraz ogień iákoby záwstydzony wspák ustępowáć począł, y gásnął. Wielki w Oyczyznie nászey był ogień ná początku przyięćia Wiáry Kátholickiey, wielki y w Krolestwie Węgierskim, wielki y między iego włásnemi owieczkámi w Krolestwie Czeskim w Prádze, naywiększy iednák w Xięstwie Pruskim, ná ten czás Pogáńskim, kiedy między Polakámi Herezya, owdźie w Páństwie Węgierskim wielka niechęć do Wiáry Chrześćiáńskiey, tám między owieczkámi iego w Dyecezyey Práskiey niepostuszeństwo ku Pásterzowi, tu w Prusách pogáństwo niechcą Swiętego słucháć zbáwienney náuki. Niezniosł ná sobie tego ogniá dźisieyszy Arcybiskup Gnieźnieński, iuż nie ná krześle, iáko S. Márcellin, ále iáko drugi Eliasz ognisty zelánt o honor Boski sam osobą swoią stawa w pomienionych Páństwách, zdrową náuką przytłumia ten niewierności záięty ogień, á náostátek gáśi go krwią swoią Męczeńską. Czytam o Melecyuśie Antyocheńskim Biskupie, iż żárliwość iego ktorą przećiw Aryánom, Nestoryánom, y Eutychiánom oswiadczał, miłym go bárdzo u wszystkich ludźi czyniłá, bo kiedy umárł, tedy nayprzednieyśi zá szczęśćie sobie mieli, iż ná iego pogrzebie byli, y rámioná swoie pod trumnę iego podkładali, obrázy iego ná wieczną pámiątkę málowáć kazáli, á drudzy y ná sygnetách álbo pierśćieniách odrysowánego nosili. Gdy ia się dniá dźisieyszego przypátruię nászemu Polskiemu Prymásowi, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, Woyćiechowi S. widzę

iż y náſz Polski Meletius Woyciech S. żarliwośćią ſwoią otrzymał, y ziednał to ſobie u Krolow Polskich, u Ceſárzow Chrześćiáńskich áby imię iego od nich drukowáne było, áby obrázy iego wiecznośći wyſtawiano, y ná pierśćieniách rylowano. Day tego ápprobatę ſamá Gnieźnieńska Káthedro, iáko ná ten czás Xiążę Polskie Bolesław, á potym Krol (bo koroną regalizowány) uhonorował tego naſzego Melecyuſzá Woyćiechá S. Niechay powie lub nieme páńskim bo Krolewskim wyſtáwione unkoſztem Mauzoleum Woyciechowi S. iákogo zá iego żárliwość, y zá żywotá y po śmierći cźćił Boleſław Krol Polski, kiedy ták wiele ſrebrá, iáko wiele ćiáło iego záważyło, ná wykupienie świętego Męczenniká Pruſom poſłał, nie ná obrázách, nie ná ſygnetách, ále ná włáſnym ſercu Woyciechá S. oſobę ſobie ryſuiąc. Swiádkiem ieſt y Ceſárz Chrześćiáński Otto trzeći, iáko tegoſz Woyćiechá uſzánował dla iego żárliwośći, ktorą miał ku duſzom krwią Iezuſową odkupionym, gdy nietylko ná obrázách noſił oſobę Prymáſa náſzego, ále co więkſza, iego ſamego chciał mieć w Rzymie, kiedy po śmierći iego uſłyſzawſzy o cudách, ślub czyni, wybiera ſię do Polskiey, przez ſiedm mil pieſzo idźie do grobu tego Swiętego. Powiedz o tym y ſam Boleſławie, ieżeli nie ták ieſt, ktoryś począwſzy od Poznániá, áż do ſamego Gnieznà przez ſiedm mil ſuknem źiemię pokrywſzy, z pomienionym Ceſarzem ſzedłeś áż do Gniezná, áby nabożeńſtwo ſwoie y ſluby wypełnił, część y honor oddawſzy cokolwiek z relikwiey kośći świętych doſtał, bierze tedy ręce świętego Prymáſa, ktore w złoto opráw[illegible] Otto Ceſarz tenże do Rzymu záwiosł, y tám ná w[illegible]ru rzeki Kośćioł Páński náſzemu Polskiemu Mele[illegible], Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, bogátym [illegible]ptem wyſtáwił, á zá co? á pewnie nie dla czego inſzego, tylko dla żárliwośći iego! A záczym uważćie że nie tylko ná obrázách wyſtáwuiąc mu Bázyliki, Kośćioły Krolowie

łowie Polſcy, Ceſarze Rzymſcy, ále ná ſercach ſwych włá-
ſnych odryſowánego mieli, nietylko rámioná ſwoie pod
nagrobek iego kłádli, ále ſami Ceſarze z wielką uniżono-
śćią, Krolowie z wielką pokorą w Káthedrze iego Gnie-
źnieńskiey ná wieczną pámiątkę ná ſamę źiemię padſzy
krzyżem, leżąc ná źiemi, iemu ſię uniżáli, rewerencyą y
honor należyty oddawáli. Trzeći kleynot náſzego Pry-
máſa Polskiego, Woyciechá S. ieſt *Charitas perfecta*, mi-
łość doskonáła, o ktorey świadczy Paweł S. iż ieſt *finis
legis*, dokończeniem wſzelkiego práwá y doskonáłośći
Chrześćiáńskiey, ktorą ſam Chryſtus Pan Uczniom ſwo-
im naywięcey zálecał, tá iednák cnotá, ten kleynot od
Bogá nádány, nie w słowách zámyka ſię, ále w ſamych do-
ſkonáłych uczynkách, máło na tym że kto rzecze, miłuię
Bogá, ieżeli nie czyni ſkutkow y Akciey miłośći, ſiłę tákich
widźiał Apoſtoł, ktorzy ſię ſczyćili miłośćią Boską, á
bliźniego w potrzebách nie rátowáli, y mowi do káżdego
z nich: *Quomodo tu diligis Deum quem non vides, ſi non
diligis proximum quem vides?* Iáko proſzę mowiſz, że
maſz miłość Bogá ktorego niewidźiſz, kiedy niemáſz mi-
łośći bliźniego ktorego widźiſz, niemoże nie, bydź doſko-
náła miłość Bogá, gdźie niemáſz miłośći bliźniego, á pe-
wnie y miłośći bliźniego tám niemáſz, gdźie widząc po-
trzebę iego, choć możemy, tedy go nie rátuiemy; Tákąć
S. Arcybiskup Gnieźnieński był doskonáłą miłośćią Bo-
ſką, doskonále przyozdobiony, nie słowámi, nie offertá-
mi, nie ceremoniámi, álbo ćieſzącemi tylko obietnicámi,
ále ſkutecznie y rzetelnie oświadczał miłość ku Bogu, y
bliźniemu uczynkámi ſamymi wykonywáiąc, gdy z Bi-
ſkupſtwá ſwego pochodzące intraty ná honor Boski, ná
Kośćioły, ná ubogie rozdawał, y obracał [illegible]á co-
godźien áby iego ręká, iáko Oſwáldá niegdy Krolá An-
gielskiego nieskáżytelna zoſtáłá. Przeiezdzą przez pewne
miáſto ten Prymás, á oto záwoła iedná uboga ſierotá pro-
ſząc

ſząc go áby iey ſuknią dał, áż on iey mowi poczekay do iutrá, bo przy ſobie nic niemam, á w tym rozmyśliwſzy ſię záwołáć iey kazał, mowiąc: á kto wie ieżeli do iutrá żyć będę, dźiś ći zárazdobrze uczynię, y zdiąwſzy z ſiebie Biſkupią ſzátę, dał owey ubogiey ſierocie, dáiąc nam *ad intende* że tedy dobrze czynić mamy, poki czás ſpoſobny widźiemy, nie odkłádáiąc do iutrá, bo niewiemy co nas ieſzcze dźiś potka. Uwaſzże iuż pobożny Audytorze tę miłość doskonáłą Biskupá S. á ia ieſtem pewien że ieżeli zá ſztukę płaſzczá niegdy Marćiná S. przyodźiany Chryſtus Pan chełpił ſię, *Martinus hac me veſte contexit*. O do pieroſz tenże dobrotliwy Iezus záſzczycáć ſię może z cáłey ſzáty Biskupiey, y mowić: *Albertus hac me veſte contexit*,. Zá co z Swiętymi Páńskiemi w oney wieczności ktora *nullo clauditur termino* kroluie. Czwarty y oſtátni iego Páſterskiey godności nie inſzy ieſt kleynot, tylko *Vera pietas*, pobożność prawdźiwa. Mylą ſię częſtokroć ludźie ná pobożności, gdy miáſto złotá ołow ćięſzki, miáſto dyámentu oryentálnego, proſte iákie cechy, á ieſcze gorſza, miáſto Soboła, fárbowánego thorzá doſtáią, ktoby był pobożności Fáryzeuſzom nieprzyznał, ná twarz ich wyćienczoną y łágodną pátrząc? ktoby był pobożności nieufał, łágodniuśinkich y miękuſinkich ſłow ich ſłucháiąc, ále to wſzyſtko czynią (mowi Pan Zbáwićiel náſz o nich) *ut apareant coram hominibus*, cokolwiek czynili, to dla oſtentácyi, áby ich ludźie widzieli, áby ich chwalili, iáko pobożnych y doskonáłych, á zá tym, áby ſię do nich co żywo obróćiło, y dla zmyśloney pobożności áby onym dobrze czynili. Pobożność prawdźiwa ieſt nie dla oczu ludzkich, ále dla Páná Bogá, pobożnie żyć y czynić, *ut glorificent Patrem veſtrum qui in cælis eſt*, ták trzebá wſzelkie ſwoie ákcye, y opery ordynowáć, kierowáć, áby ztąd chwałá Pánu Bogu byłá. Dźiſieyſzy náſz Woyćiech Sw: niemiał Fáryzáyſkiey w náturze świątobliwości, w pobożności

Pietas vera.

przy-

przyiady, ale fczerą y prawdźiwą pobożność ku Pánu Bogu fwemu. Zániecham ia tu rożnych iego świątobliwośći áktow, nieprzypominam iego świątobliwych kontemplácyey, tego iednák zápomieć niemogę wielkiego znáku, wielkiey świątobliwośći iego, ktory zoftáwił Synom koronnym, y ktory brzmi do tych czas w ustách ich pobożnych, to ieft ow święty y ftárodawny kánzon. *Bogá Rodźicá Pánná Márya, &c.* Czytaycie świętą iego Áryftokrácyą fynowie koronni, á tám exemplarz pobożności iego prawdźiwy iák w zwierćiedle znaydźiećie, ia więcey ná pochwałę iego mowić niemogąc, táką tylko exklámácyą czynię. O fczera pobożnośći Woyciechá świętego! ktoraś podobno pierwfzego z Senatu Polfkiego ná niebieskim pofadźiłá krześle! o święta pobożnośći, ktoraś publicznie świećiłá świátu Polskiemu, y iáko pochodnia iáka, z cnot świętych náuki zbáwienney przyległe Węgierfkie, Czeskie Krolestwá, Páńftwá oświecáłá! świátłość tę nośiłá, nie dla oftentáciey iákiey, ále dla więkfzego do owczárni Chryftufowey zgromádzenia dufz krwią Chryftufową odkupionych, zá co y w niebie y ná źiemi, te twoie kleynoty cnot świętych, w ktorych flawá twoiá y Imię nieśmiertelne po cáłym świećie kwitnie. *Semper honos nomenq; tuum laudesq; manebunt.* Camillus Senator Rzymfki, czáfu pewnego przyiáchał do miáftá Noli, ftánąwfzy u iednego znácznego támecznego Obywátelá, kazał bánkiet záwołány gotowáć, ná ktory wyprawił gofpodarzá fwego zápraszáć wfzyftkich dobrych Mężow, pofłufzny gofpodarz, pofzedł ná Cmentarz, woła głofem wielkim, powftańćie, powftańćie z grobowych lochow, wychodźćie z podźiemnych pieczar, y grobfztynow, wfzyfcy dobrzy Mężowie, á podźćie zá mną, oto was Camillus Senator Rzymfki, choyny Pan ná ucztę, ná bánkiet záprafza. Gdy fię żaden z umárłych nieodzywa, powracá do Senatorá, czyni relácyą, że niechce Mośći Panie nikt fię

ftáwić

ſtáwić, áni przyść ná ten bankiet, ná co Senator zadumiały idźie ſam w áſſyſtencyi dworſkich prośić gośći, ná ucztę, czyli Páńską wieczerzą, idźie y goſpodarz, przechodząc przez Cmentarz, rzecze do Senatorá, ſtoy Pánie: ſtánął, á ow znowu pocznie wołáć y zápraſzáć ná bánkiet dobrych wſzyſtkich Mężow, uſłyſzy to Cámillus, powie mu czyś ty oſzálał, álbo máło maſz rozumu, iákżeć ſię to máią ſtáwić gośćie, kiedy iuż pomárli? odpowiedźiał goſpodarz, Mośći Pánie, mam ia dobry rozum, ále żeś mi kazał dobrych mężow ná ten ſwoy bánkiet proſić, pewnie ich w cáłym mieśćie nieznáydźieſz, tu tylko ſą dobrzy ludźie, ktorzy iuż pomarli, o innych áni ſię pytáć trzebá. Strapiona korono Polſka! á czy znaydźieſz iákiego dobrego mężá? iákiego życzliwego ſyná ſwey Oyczyznie? áh nieſtetyſz! toć ſię podobno záwiedźieſz! bo ieżeli kiedy zápłákánemi oczymá źiemſcy obywátele ná ſwoie nárzekáli nieſzczęśćie, dźiś záprawdę, dźiś ſłuſzna, by tobie utrapiona Mátko zmeláncholicznym Iobem w grubą przybrawſzy ſię żałobę, owę gorżką wykrzyknąć dumę: *Quis mihi tribuat ut ſim iuxta menſes priſtinos, ſecundum dies quibus Deus cuſtodiebat me?* Ey ktoſzby mi to dał, áby mi ſię mogły dni owe dawne przywroćić, w ktore mię záwſze Bog moy zaſtępcá bronił, konſerwował; pod ktorego oſobliwą protekcyą wielkie znośiłám trudnośći, zwyćiężáłam utrapienia, inſulty: nieſtráſzne mi były nieprzyiaćielſkie huwce, zgołá nic mi niebyło trudnego we wſzyſtkim, życzliwa ſzczerze mi kredenſowáłá fortuná, poki mię Bog w ſwoiey piáſtował opiece. *Secundum dies quibus Deus cuſtodiebat me,* kwitnęłam kiedyś w zamożne doſtátki, *accepi duplicia de manu Domini*, ludne y budowne liczyłám Prowincye, chwalebnemi ná cáły świát ſłynęłam zwyćięſtwy, iuż teraz iuż tego niemam ſzczęśćia, kwitnęłam niedawno iáko *Paradyſus deliciarum*, w przeſliczne kwiáty y owoce wdźięcznego pokoiu, dokąd mię

ogniści Cherubinowie, synowie moi prawdźiwi strzegli, byłám iáko *lectulus Salomonis floridus*, ná ktorym się wszyscy bespiecznie y smáczno przespiáli, dokąd mię spokoyni rządźili Sálomonowie, dokąd około mnie *fortes ambulabant, omnes tenentes gladios & ad bella doctissimi* zostawáłám właśnie, nienádwątloney sławy y chwały, iáko druga Arystokrácya Moyżeszowá, poki z Monárchámi swemi ássessorowie *Ministri unius spiritus & oris* byli. Byłám naostatek (á kto mi tego y z samych nieprzyiaćioł nieprzyzná?) iáko druga Rzymska Monárchia, poki mi tylko stáropolskiey cnoty, żywey żárliwośći o honor Boski, práwá Kośćielne, miłośći Oyczyzny, y stárych obyczáiow, Mężow onych drugich Scipionow, Fábiuszow, Fábrycyuszow, Decyuszow, Horácyuszow, Koklesow, Torqvatow stawáło. Teraz iuż teraz, *abstulit omnes magnificos Dominos de medio mei, vocavit adversum me tempus ut contereret electos meos, destruxit in furore suo munitiones & deiecit in terram, polluit Regnum, & Principes eius.* Wszystko to utráćiłám, czás to pożarł, y nieużyte pochłonęły fatá, gdźiekolwiek tylko okiem rzucisz, nic więcey nieobaczysz tylko rozdwoione *civium* sercá, emulácye, scyssye, domowe prywaty, spustoszenie kraiow, płacz ubostwá, dyssarmowáne miástá, popalone Prowincye, obdárte świątnice, nieposzánowánie praw Boskich, pełno rábunkow, y niewinney oppressyey, ustáwiczne gonitwy, ná wszystko złe licencya. *Certatum totis concussi viribus orbis in commune nefas.* Ledwie co tám w Rzymie urodźiło się pewne dźiećię, áż záraz teráźnieysze niesczęśćie opowiedźiało Polscze, wołáiąc głośno, *O misera Polonia! o misera Polonia!* y ták się stáło. W Hiszpániey, ná powietrzu widźiány był człowiek, ktory ná cáły głos wołał, *O O O Polonia!* y ták się stáło. Urodźiło się we Fránciey z człowieczą głową bydlę, wołáiąc *va va va tibi Polonia!* biada! biádá! biádá tobie będźie Polsko! y ták

Threnor. Cap. 2.

Lucanus.

się stá-

ſię ſtáło. Coż tedy iuż czynić będźieſz ſtrapiona Korono Polſka? y iużże przyidźiec deſperowáć? bynamniey, bądź dobrey myśli, oto dnia dźiſieyſzego maſz czułego y godnego Prymáſa Woyćiechá świętego, podźże tedy podź do niego ſtroſkána, á upádni mu do nog iego świętych z ſynámi zápámiętáłymi, proś gorąco, áby iuż nie iáko Cámillus Rzymſki ow Senator ná bankiet, ále *ad unionem animorum & armorum* zápraſzał onych ſynow, twych Polakow, mow do niego beſpiecznie, *Vade*, idź Prymáſie śmiáły, á naprzod idź do Succeſſorow ſwoich, áby mieli *oculos vigiles*, idź do Arcykápłánow, Biſkupow, *vade*, idź á mow, *o vos Sacerdotes, qui deſpicitis nomen Dei*, mow im rzetelniey, *vę paſtoribus qui paſcebant ſemetipſos non greges, paſcuntur à paſtoribus? lac comedebatis, & lanis operiebamini, & quod craſſum erat occidebatis.* Biádá tákim Páſterzom, ktorzy ſiebie ſamych páſą, á o owieczki niedbáią, ſami ſię o ſiebie ſtáráią, á powierzone owieczki od głodu umieráią, *uade*, idź proſzę ćię odważny Prymáſie, y do Páná, mow nieuſtráſzonym ſercem z Fryderykiem Ceſarzem, *vę vobis Principes, nam quales vos alÿs praſtiteritis, talem erga vos Iudicem ſentietis.* Ciężka ręká Boſka, *propter miſeriam & gemitum pauperum, nunc exurgam dicit Dominus, &c.* Emánuel Ceſarz, pod Mirocephalą przegrawſzy bitwę, y woysko wſzyſtko ſtráćiwſzy, gdy pracą y trudem woienną ſfatygowány chce ſię nápić, podádzą mu puár wody, áżiey ledwo co ſkoſztuie, czuie bydź z krwią zmieſzáną, odrzućiwſzy puár, ſerdecznym żalem rzecze: *Infeliciter Chriſtianorum ſanguinem guſtavi*, beſpieczny z boku odezwie ſię żołnierz z ſtráſzną bárdzo przymowką, *Non nunc primum, ſed & olim ſępe & ad ebrietatem uſq; Chriſtianorum ſanguinem hauſiſti, dum pauperes ſubditos exactionibus vexas & deglutis:* zámilkł ná to Ceſarz. Milczą y teraz Monárchowie, Pánowie, zátulaią ſobie uſzy od ubogich ſkwierku, á nie wiedzą Nicetas.

S. Ambros. dzą że to *magna est vis eiulatus qui supernum evocat auxilium.* Idźże tedy idź dáley Prymáśie Sw: *vade,* á idź do
Isaiæ 23. Senatu, mow rzetelnie, *Principes infideles socij furum omnes munera diligunt,* podobniśćie do owego báłwaná u Thebáńczykow, ktory w ręku trzymał miecz, z iedney strony stali Olbrzymowie, á z drugiey ludźie bárdzo máli Pigmeyczykowie, to ow báłwan mieczem niezámierzał śię, y niegroźił olbrzymom, ále tylko Pigmeyczykom, stał tám napis, *Grandiora non attingit.* O moy Boże! ieżeli gdźie, tedy w nászey Polszcze, tá publiká ktoraby bydź powinná *cõmunis calamitas publica grandiora non attingit,* sami siebie libertuią, od Contrybuciey uwalniáią, ná ubogą Szláchtę, y pospolstwo wielkie *onera* kłádą, &c. *Grandiora non attingit.* Ey *timete quicunq; pauperes iniuriâ afficitis! Vade,* idź náostátek á wołay ná wszystko pospolstwo, *Væ genti peccatrici, populo gravi iniquitate, quomodo facta est meretrix civitas, iustitia habitavit in ea, nunc autem homicidæ. &c.* A ták przestrászeni głosem twym ogromnym Prymácyálnym Woyćiechu Sw: życia y obyczáiow swoich wszyscy popráwiemy, á potym zá osobliwą intercessyą twoią, nie tylko tu doczesnym, ále y wiecznym pokoiem ćieszyć śię będźiemy. Amen.



KAZANIE I.

Ná Poświącánie Kośćiołá ná Jásney Gorze.

Salus huic Domui.

WProch západaycie, piekielne przepysznie Bożkom pogáńskim wystáwione Mauzolea, przybytki zgruntu walcie śię pysznych Jowiszow, woiennych Már-

ſow, złoſliwych Sáturnow, roſkoſznych Dyan, bezecnych Vener monáſterye: boday ſię *lapis ſuper lapidem,* kámień ná kámieniu, cegiełká ná cegiełce niezoſtałá, w wáſzych Donatyſtowie, Anábáptyſtowie, Mániſtowie, Neſtoryáni, Zydźi, Lutrzy, Kálwini, w wáſzych mowię bożnicách, przeklętych y zborzyſzcách; boday owe wáſze *Idola ſimulacra gentium,* lite z materiey *mammonæ iniquitatis,* cielce, Báłwániſzczá, diabelſkie ſtátuy, w pieczárach głębokiego zgorzáły piekłá. A iedyny tylko y prawdźiwy niech Bog náſz tryumfuie, niech będźie iemu ſamemu iáko *Regi ſæculorum immortali & inviſibili,* Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, iáko *Deo Deorum,* naywyżſzemu nád naypoſledniey ſzych Bożkow Bogu, iáko temu, ktorego *laudabile Nomen a ſolis ortu uſq; ad occaſum,* będźie *honor & gloria,* część y chwałá ná wieki. Iego przybytki, Kośćioły, rezydencye, niech nienáruſzone, nieſkáżytelne *ſupra firmam Petram* ná twárdey opoce, ná ſamymże Chryſtuſie, y Namieśnikách iego gruntownie ſtoią: Coż mi ſą wáſze Dyſſydenci, Odſczepiency, Herezyárchowie, Málkontenci Boſcy, zbory, bużnice, y Manáſtery? oto *organa infidelitatis,* niewierności inſtrumentá, *univerſitas iniquitatis,* ſzkołá nieprawośći, *proſtibulum virtutis,* przybytkiem nierządu, *ſpelunca latronū* iáſkinią zaboyſtwa, w tych tylko rezydencya ſamego lucypera, przy ktorego boku wſzyſcy áſſyſtuiecie iáko ſynowie, *ex patre diabolo* z oycá diabłá, diabelſcy, iáko *filij iræ,* ſynowie gniewu, iáko *inimici Dei* nieprzyiaciele Boſcy y lud wiecznego potępięnia! Kośćiołá záś Boſkiego nietáka *Etymologia,* chlubá, y pochwałá, Kośćiol Chryſtuſow *Domus Dei porta cæli,* ieſt Domem Bożym fortą niebieſką, *ſanctuarium pacis,* świątnicą pokoiu, *Tabernaculum Dei cum hominibus, congregatio fidelium,* przybytek ludźi z Bogiem, wiernych zgromádzeniem: *locus ſanctus,* mieyſce świętych. Wtym Kośćiele Chryſtuſowym ſam Pan Bog *in Trinitate perfecta* pánuie, wtym práwowierni ſpráwiedliwi ludźie,

wyznáią *unum Deum, unum baptiſma, unam fidem.* W tym kościele *ſalus & redemptio noſtra* záłożone zbáwienie y okup náſz. Słuſzna tedy po wſzyſtkie wieki tryumfowáć kościołowi Swiętemu, godna ná wieki Bogá prawdźiwego wielbić, á wſzyſtkie zabobony potępić. Tryumfuie! tryumfuie y znácznie Kośćioł Chryſtuſow, Kośćioł náſz Kátholicy! przeciw ktoremu nigdy *portæ inferi non prævalebűt:* Y my tu dniá dźiſieyſzego przy kiermáſzu a poświęceniu mieyſcá tutecznego niemánizuymy, daymy Bogu chwałę że nam *ſalutem in Domo hac* zbáwienie w Domu tym záłożył, że nam tu iáko ſynom przy Mátce błogosłáwił y błogosłáwi. Ia záś ná teráźnieyſzym kazaniu pokażę metrykę, iáko mile, y wiele tá Mátká Kośćioł tuteczny ſynow *ſalutis*, Bogu ná chwałę wiekuiſtą wyſtáwiłá, czego wy ſami świadkámi będźiecie. Po Mátce, po kościele twoim Chryſte przyznaſz ſię rozumiem iáko Ociec do nas, *Pater miſericordiæ & Deus totius conſolationis. Ad M. D. G.*

NIe to Mátká ktora ná świát ſynow rodzi, tá mi prawdźiwſza, ktora przez dobre wychowánie, pobożną edukácyą, świętych Bogu płodźi, AA. Coż mi źá pociechá Rodźicom z owych dwuch bliźniątek Ezawá y Iákobá? iáko z ſobą ieſzcze wżywocie mácierzyńſkim poiedynkowáli, ták z iednego Ezawa ſtał ſię potym wiſus *Typus damnatorum*, z drugiego záś Iákobá wychowáło ſię coś cnotliwego, coś świątobliwego, *prædeſtinatorum imago.* Co mi zá pochwałá? z ták wielu ſynow Iákobowych, ieden *lupus rapax*, drudzy *vaſa iniquitatis bellantia*, ten *principium doloris*, ow oſiem, ze dwunaſtu ſynow Iákobowych ledwie ſię ieden niewinny urodźił y świątobliwey edukáciey był Iozef. Co rzekę o onym bezecnym iák národzeniu ták wychowániu ſynow Dawidowych, Abſálonie, Sálomonie? iáko wſpomnieć przy ſzkole Chryſtuſowey złę wychowánie Iudaſzá, iáko odrodká? przeklinał y godźinę iego národzenia Zbawiciel. *Melius ſi natus non fuiſſet homo*

ille

ille, oby day śię był nierodźił táki człowiek, zgołá żadney niemász pociechy z tych synow, ktorych tylko Mátká rodźi, á żadnego im pobożna cnotá wychowánia niedáie. *Non naturæ genus, sed virtutis in filijs laudanda*, mowi *Cassiodorus*: nie nátury rodzay, ále cnoty sámey wychowánie chwalebne iest. Mescenia, Proklá Mároná żoná, gdy inne skarby swoie prezentowáły Dámy, oná suche liśćie laurowe, ktore ná laskách Consulow Rzymskich synow iey czterech noszono, pokazáłá y rzekłá: *mihi sufficit hic thesaurus, quatuor filios Consules habuisse*, te u mnie skárby, te kleynoty, żem czterech synow naywiększych Pánow Rzymskich miáłá: sercá przyrasta Rodźicom gdy synaczkowie *in area virtutum* wychowáni, skłonność do pobożności pokázuią, gdy śię záraz przy gruntowney cnoćie do odważnych dźieł y chwalebnych rezolwuią czynow, nie wdomu pod kądźielą z Sárdanápalem śiedzą, nie muchy z Domicyanem biią po pokoiách, áni *per aurã vanitatis* bąki strzeláią, ále śię záraz *ad arma*, do zbroi y broni máią, záraz do Husárskiey kopii, kozáckiego łuku, subtelne wkłádáią bárki. Piękna to, gdy usłyszą rodźicy co tám Anaxagorowi Rosowi Phiosophowi Attálus życzył. *Crescat gloria quos nutris, Duces videas, & Principes colas.* Niech rosną cnoćie y chwale, ktorych edukácyą twoią formuiesz, ábyś znich miáłá Páni Mátko Wodzow y Xiążętá. Dobrze Hypodámus powiedźiał: *Fundamẽtũ Reip. est, liberorũ bona educatio.* Piękny to zásczyt y podporá Rzeczypospolitey iákiey, dźieci dobre wychowánie, miło do tych czas wspomnieć Páństwu Rzymskiemu Curtyuszá sławnego, ktory zá cáłość Oyczyzny, w otchłań czyli Etnę ognistą zbroyny wskoczył ná koniu, y ták wszelkie miástá tego nieszczęśćie zákończył. O iák śię cieszyłá Oyczyzná z owych swoich synow, Máchábeyczykow y ciesży, przypisuiąc im obrotne ná wszystkie strony męstwo. *Cõstãtes effecti sunt, & pro legibus & pro Patria mori parati.* Odźáłowáłá y oná odważna Mátká syná, że go

Cassiodor.

Plutarh.

Laertius.

1. Mach: 8.

za

Cic: 1. Tb: zá Oyczyznę zgubionego usłyszáłá mowiąc: *Ideo genuerā illū, ut pro Patria moreretur.* Cieszę się ztego że ná boiu mársowym zá oyczyznę nie pod wiechą zginął, nátomgo też urodźiłá, áby zá oyczyznę umierał, *pulchrum ac decorum est pro patria mori.* A o owey rezolutce co rzekę? ktora powracáiącego z woyny do domu syná, pytáiąc coby się z oyczyzną y woyskiem dźiało, gdy o wielkiey klęsce y zgubie ludźi práwie wszystkich powiedźiał, porwawszy cegłę, o-

Plutarh: nąsz go zábiłá mowiąc: *Te ne miserūt tanti mali nuntium?* Iáki mi niedobitek, y ciebiesz to wysłáli tákiey nowiny posłem? żal sercá Rodźicielskiego, urwipodáiá goni, niechce niedobrego mieć syná, zábiia. O nieszczesliwa Rodźicielko nászá! O iák nieszczesliwe nádewszystko one offerty Antypátrá! obiecał synow swoich iáko y ciebie Ewo z Adámem Bogámi uczynić, *eritis sicut Dij,* áż znas *filij lacrymarū, filij ira,* synowie płáczu, synowie gniewu. Niemamy nie, szczesliwszey, kochánszey synow mátki, iák Kośćioł S. Tá nas Mátká *in Christo Iesu* zrodźiłá, tá nas *pane vita aterna* chlebem Anielskim żywiłá, żywi y karmi, tá słodkiemi piersiámi Sákrámentow świętych sustentuie, tá naostátek zbáwienną edukácyą dáie y wdźiedźictwo przenośi wiekuiste, ztey tylko samey po krzcie świętym rodźimy się synámi łáski *filij excelsi,* synámi wysokiemi, *filij dextera* według Syryiskiego ięzyká, *filij fortitudinis*, *filij virtutis,* zgołá przez święte wychowánie tey iedyney synow, práwowiernych Mátki, wszyscy *filij Dei nominamur & sumus.* Pobożny Symbolista rodzących się ná świát synow cztery bydź odrysował Mátki. Pierwsa Mátká iest náturá, á co mowię mátká? wierutna macochá, o niey to dawno powiedźiano, *natura soli noverca homini.* Większey mácochy niemász nád náturę, złoży *per elementa,* powie *per qualitates*, y wyda ná świát człowieká, długoż się znim ták pieśći, długo ná rękách piástuie? *attenuati sunt dies mei*, nieieden z żalem mowi, nieszczesna Páni máco-

chá náturá złożonego *in opus perfectum*, wydáłá człowieká, á owoż go zápomina, śmiertelnemi exenteruie go *usq; ad materiam primam* rękámi, práwa mácochá nágo wydáłá ná świát człowieká, nágo go też gubi. *Nudus humi exceptus, nudus nunc ecce revertor*, iáki táki mowi. Druga mátká, ieſt mátká włáſna rodząca nas ná świát, coſz nam y tá dáie? oto iáko iey przypiſał pobożny Symboliſtá. *Vitam dat non ſecula*, dáie żywot nie látá, żywych ná świát wydáie ſynow, âle nikomu dwudźieſtych, trzydźieſtych pięcidźieśiąt lat niezápiſuie, nie wdyſpozyciey to Rodźicow náſzych, *vitam dat non ſecula*. Trzecia Mátká náſzá nayżyczliwſza nam, tá ieſt źiemiá, z źiemie poſliſmy wſzyſcy w źiemię śię obrocimy, *pulvis es & in pulverem reverteris*, wtym tey mátki oſobliwa ludzkość, że iáko iey przypiſano: *uno recipit nata de ſinu*, ná iednoſz łono, do iednegoż grobowego żywotá bierze y przyimuie, iák rodzącego ták umieráiącego *metam properamus ad unam*. Z teyci pokolenia mátki wſzyſcy idźiemy, iáko przyznał Iob. *Subſtantia mea in inferioribus terræ, putredini dixi Pater meus, mater mea, &c. ſoror mea vermibus*, do tey też znowu *per directam mortalium lineam*, zciągamy; tá mátká iák zá żywotá ták y po śmierci nas śię niezápiera! Oſtátnia á nayżyczliwſza nád życzliwemi, náykocháńſza nád kochánemi ieſt mátká Kośćioł S. ktorey to *laudum* przypiſano: *Fovet, ut vitam habeant, & abundantius habeant.* wychowuie, pielęgnuie, konſerwuie, áby żywot tym obfiśiey mieli, *ut vitam habeant*, nie tu tylko żyiąc, âle y wniebie kroluiąc: *ut vitam habeant*. Nie tu tylko doczeſnych dobr záżywáiąc, âle y wiecznych dźiedźictwo otrzymuiąc. Tá tedy Mátká nayprawdźiwſza, że nas y odradza *in aqua & ſpiritu*, y po doczeſnym dobrū, żywot wieczny dáie. Mądry Sálomonie niepytay śię *mulierem fortem quis inveniet?* gdźie y iák dáleko ták mężney wpotomkách ſzukáć Rodźicielki, pewnie *procul & de ultimis*

finibus pretium eius. Zá kráiem świátá podobney nieznaydźiesz ceny y waloru iey: iednym iey tylko doyrzał okiem Ian S. áż záraz delikáckim iáko nayurodźiwszą, nayszláchetnieyszą naybogátszą Pánnę, opisał piorem. *Vidi Civitatem sanctam Jerusalem novam paratam sicut sponsam ornatam viro suo.* Widźiałem práwi miásto święte Ieruzalem nowe, iáko Oblubienicę przybráną, zgotowáną Mężowi swoiemu. Dosyć zálecenia ták świętey Matki Oblubienice Chrystusowey Kośćiołá S. Tá to *Civitas sancta*, Miásto, fortecá święta y niedobyta, przy ktorey *acies castrorum ordinata* wielkie ufce y szyki świętych Bożych á własnych tey Mátki synow obstáie, ktora fortecá iednym uciekáiącym się w potrzebách rożnych stawa zá ásylum: z tego niedobytego miástá *mille clypei pendent* do obrony wszeląkiey pogotowiu wiszą tarcze, przednie bláchy żelázá. Tá to Mátká nászá Kośćioł S. *Civitas sancta Jerusalem, civitas visionis & pacis.* Miástem iest świętym Ieruzalem, miástem widzenia Bogá y pokoiu, wktorym iáko *filij pacifici*, synowie pokoiu przy mátce mieszkáć mamy, á potym stáć się *filij Dei*, synámi Bożymi. Ten náostátek Kośćioł S. *sicut sponsa ornata*, iest iedyną Oblubienicą Syná Bożego, á Oblubienicą iák ná gody bogáto przybráną wdostátnie Iezusá Páná krwáwych zasług kánaki, y kosztowne od złotá y pereł kleynoty. Zmieśćiły się tu dla większey ozdoby iáko drogie kámienie rożnego gátunku y SS. Páńskich umartwienia, y dolegliwośći, osobliwym záś ozdoby y pozoru tey Oblubienice Chrystusowey Mátki naszey Kośćiołá świętego, komplementem iest nayświętsza á niepokalánie poczęta P. Márya: niemoże nikt niwczym tey Oblubienicy gdy się iey kto dobrze przypátrzy przygánić, sam Oblubieniec niebieski przyznał iey to, iáko też y oná iemu, *Ecce tu pulcher es, ecce tu pulcher es &c. Ecce tu pulchra es, ecce tu pulchra es, &c.* Tey życzliwośći ku miłemu potomstwu tą Rodźicielki, iż rádyby ie záwsze widźiáły w honorách iáko Neronowá Mátká

tká powiedźiáłá. *Occidat modo imperet*, rádyby widźiáły wzdrowiu nie w chorobie, żywymi záwſze á nieumárłemi. Iedná niepłodna niewiáſtá w párłá ſię w ſyná inney Mátki ſobie go przywłaſczáiąc, y gdy ſię między ſobą pogodźić niemogły, przed ſąd ſię Sálomoná mądrego udáią, ſtawáią obie do indukty ſpráwy, między niemi ſynaczek niewinny, pierwſza iáko mátká prawdźiwá od zalu płácze nápuł práwie umárłá, ſwego dopina ſię ſyná, że to moy, iam bolárłá ná niego, owá záś upárta ná cudzą pociechę wgłos woła, moy to nie twoy, nienależyſz do niego, y tak niemogąc ich ináczey pogodźić mądry Sálomon, roſkázuie ono dźiecię ná puł rośćiąć, y tákie onym dwiemá wpodźiał oddáć, ſurowy ſłyſzy dekret właſna mátká, mdleie od żalu, ná to niepozwala, owá záś druga zmyſlona iáko o cudze dźiecię niedba, áni płácze, woła zgodá ná to, dźielmy ſię: więc prawdźiwa mátká chcąc żyćia ſyná ſwego, wolárłá go oney drugiey uſtąpić, áby tylko lubo weudzey opiece ſyn iey żył y rzekłá: *date ei vivum*, Miłośćiwy Krolu niechcę ſyná mego śmierci, niech go iuż ſobie weźmie, á niech tylko żyie. *Vera Mater filium tradit ut vivat*, mowi S. Dámian niby ſpodźiwieniem. Ey miły Boże prawdźiwa Mátká byleby iey ſyn żył inney go uſtępuie, oddáie nieprawdźiwey mátce, *date ei vivum*. Wiem ia iż nieiedná ználazłáby ſię Ráchel iáko mátká *plorans filios ſuos*, opłákuiąca w utrapieniu, w chorobie, przy śmierci ſynow ſwoich, życzliwſzey iednák, kocháńſzey mátki niemamy nád Kośćioł S. Zrodźiliśćie y rodźicie Rodźicy ták wielu ſynow bez prawá y roſterg, ofiaruyćieſz ich záraz y oddawaycie w opiekę inney mátce to ieſt Kośćiołowi Bożemu, *tradite ut vivant*. Przy opiece tey mátki á oraz Oblubienicy Iezuſowey żyć będą. Nieſzczeſliwe potomſtwo Dyſſydentow, Herezyarchow, tych, że iáko umárłych bez wiáry rodzą Rodźicy, ták też záwſze życia prawdźiwego niemáią, naſze záś ſczeſliwe potomſtwo, że ie záraz do wánny krztu

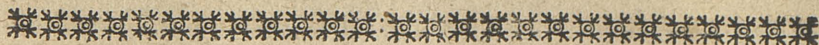
S. odnosiemy, tám ie obmywamy, y tam ie Mátce świętey Kośćiołowi S. oddáiemy: *ut vivant*, áby żyli y iedynego Bogá chwalili. Przy tey mátce dopiero się stáiemy *filij salutis in domo salutis, filij pacis, filij Dei*, synámi zbáwienia, synámi pokoiu y żywotá wiecznego. Szczęśliwa opieká Boska nád Iákobem Pátryárchą była, że się Bogu wysługowáć umiał swemu Iákob, áż go Pan Bog nie Iákobem iuż, ále Izráelikim názywa synem, *non amplius vocaberis Iacob sed Israel.* To słowko *Israel*, tłumáczy się *prævalens Deo*, przekonywáiącego Bogá, że się Iákob pásował z Aniołem, áż nowe záraz odbiera Imię *prævalens Israel.* Nowego tytułu przy poświącániu kośćiołá tutecznego y my nábywamy, że tu w kośćiele bożym bywamy iáko *in Domo salutis* názywáć się też mamy *filij salutis*, że w opiece máćierzyńskiey kośćiołá S. pobożne wychowánie bierzemy, y iákoby się znowu w synow Boskich odradzamy, słusznie się intytułowáć możemy, *Filij Dei*, álbowiem przy tey duchowney przez sákrámentá święte regeneráciey *non ex sanguinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate viri sed ex Deo nati* iesteśmy. Náostátek że w kośćiele Bożym iáko Iákob ná onym mieyscu S. pássuiemy się y poiedynkuiemy przez modlitwy z Pánem Bogiem, godnie Izráelskiemi krzcić się synámi możemy. Winszuię tedy słuchaczowi memu nowey w kośćiele bożym regeneráciey, winszuię synostwá tey mátki, niech káżdemu będźie *salus* z Domu tego po gotowiu, wszyscy á wszyscy tytułuymy się dźiś od tey mátki świętey *filij salutis.* Rzekłbym Amen, ále iesżcze coś powiem. Ná drzwiách pierwszego kośćiołá w Persiey nápisano to słowko *conserva* záchoway. W Fránciey ná kośćiele świętey Genowefy ná iedney wrotni nápisano te słowá Psalmu: *Posuit fines tuos pacem*, to iest: wpokoiu dźiedźiczyć będźiesz; ná drugiey te słowá *Hic pax & securitas*, tu pokoy y bespieczeństwo. Sánkcyusz Krol Hiszpáński (iáko świadczy Máryáná *lib: 8.*) ścigáiąc ná ło-

Ex Philippo Abbate:

wách

wách ordyncá, gdy mu do kośćiołá uciekł, á tam go oſczepem chciał ugodźić y zábić, iák prętko nań ſie zámierzył, záraz mu ręká uſchłá, ktorym cudem iáwnie Bog pokazał, iako ſię gniewa o dyshonor, gwałt y rozlánie krwi w kośćiele świętym. Heliodorus Wodz Antyochá niezbożnego Krolá, przeto, że zrábował Kośćioł Ierozolymſki zá roſkazániem Monárchy, okrutnie od dwoch Aniołow oćięty y zbity, náoſtatek koniem ſtretowány, y ledwie żyw zoſtáwiony, záwołał; záprawdę moc Boſka cudowna ieſt ná tym mieyſcu: *in loco iſto vere eſt virtus Dei. 2. Mach: 3.* Ambroży S. Biſkup Medyolánu Theodozyuſzá Ceſarzá ná ośm mieſięcy z Kośćiołá wyklął zá to: że żołnierze iego Kośćioł w Teſſalonice náiecháli y zgwałcili, karał záwſze ſurowo Bog rábuſiow y naiezdnikow gwałcących kośćioły iáko dowodźi Hugo Kárdynał z Hiſtoriey piſmá S. Mánásſeſſá Krolá podał w niewolą w ręce nieprzyiacielſkie. Synowi iego Ammonowi thron y życie odebrał. Nabuchodonozora Monárchę Azyi, w wołu zámienił. Pompeiuſzá okrutnie w Egypcie zábić kazał. Y my tedy ſtańmy, á łátwo obaczyć możemy, iák wiele świątnic twoich Páńſkich y wnáſzym kroleſtwie Polſkim od dźikich narodow y ſwywolnych czyli zawiſnych wierze náſzey kup zdártych, zełżonych, ſprofánowánych zoſtáło? proſimy cię Pánie pokornie *conſerva* niech będźie w Polſcze náſzey *Hic pax & ſecuritas!* Iák wiele kośćiołow w Meczety pogáńſkie y krypcie obrociło ſię Heretyckie! Iák wiele świeżo poburzył wſłąſku Lew Szwedzki, y cudze potencye domow Bożych? Otoż wołamy do ciebie Boże ſpráwiedliwy *conſerva. Hic pax & ſecuritas!* Záchoway ſobie przynamniey ten Dom ktory nayoſobliwiey Mátká Syná twego nayświętſza Pánná ulubiłá. Ruſzyłá ſię z Ruſkich kráiow, ále niechciáła opuśćić Polſkiey, tu ſię ná Iáſney Gorze záſtánowiłá, zkąd y Polſzcze y inſzym pogránicznym przybliżona Páńſtwom, łátwiey do niey ſię gárnącym łáſki ſwoie, opiekę y obro-

nę oświadcza! Byłaś łaſna Goro, wſzytka po dwa rázy w ogniu, ále iáko Młodźieniaſzkowie Bábilońſcy, wdźięcznieyſzą iák odrodzony powſtáłás Phenix? *conſerva. Poſuit fines tuos pacem. Hic pax & ſecuritas &c.* Gdy tám Bog Izráelitom powietrzem groźił, záwſze ſzáblę y głod przy powietrzu wiązał, *Gladio & fame & peſte conſumam eos,* á ná inſzym mieyſcu mowi: *In urbe hac morietur gladio & fame, & peſte.* Boże náſz miłośćiwy! wſzyſtko śię to teraz u nas znáyduie, ćięſzka y nieznośna domowa z poſtronną pomieſzáłá śię woyná, ná głod śię przez dezolácyą kráiow zábiera, do tych czas w ściſłym powietrza zoſtawáliſmy obleżeniu, zmiłuy śię nád námi, zmiłuy śię nád námi *conſerva,* iuż więcey odedniá dźiśieyſzego niedopuſczay ná nas ták ćięſzkiey plagi, niechay żyięmy *Filij ſalutis, &c. Amen.*



KAZANIE II.

Ná toż Swięto

A circūſtantia wioſny.

Ingreſſus Ieſus perambulabat Ierycho. Luc 1.

Kiedy kwitnąca Florá, láſy, ſady gołe, ſwym pozornym zdobi kwieciem, páwiment ziemſki rozmáitym farb háftuie weſołymi kolorámi, ná ten czás okrom wſzelkiey wątpliwośći niezáwádźi rekreáciey záżyć, zwłáſczá gdy zniey iáki pożytek przyiść może. Ná coż bowiem wymyſla świát rozmáite igrzyſká, trypudia, wegetácie, deámbulácie, wdźięczne ſzpáciery, tylko żeby z fátygowáne chorobą álbo pracą członki, głowá nábita, pomieſzáną fantázyą *intellekt* mocnym zmordowány myſleniem, weſołego y zdrowego nábył humoru. Zrozumiał to dobrze

Plutar. in Politicis.

Anáxá-

Anaxágoras Filozof, y dla tego práwie testamentem wárował y prośił, żeby po śmierci iego Akádemie y szkoły ná czás wákowáły, zkądby ná dálsze prace ochotnieysze były, tákową iednák kautelę przydawszy, żeby owe wákácye zdrowiu ich, y uććiwemu bynamniey nieszkodźiły, bo Fryderycus Cesarz wolał się z febrą ná łożku trząść á niżeli z iáką Herodyádą, bárdzo szkodliwą sumnieniowi skoczką po pokoiu álbo izbie przy pleyzyrách wywiiáć, *malo febre corripi, quam saltationi vacare.* Chrystus Pan wielmożny Syn Boży nieprzekonány wpracách y trudnośćiách nieprzełamány nigdy tákiey niezáżywał rekreácyi, ktoraby niemiáłá bydź z áwántáżiem ludzkim; bo ieżeli peregrynácyą długą z fátygowány záśiadá u Sychárskiey fontány, przemysla tám o zbáwieniu Sámárytanki. Ieżeli chodźi po bánkietách, rádźi o nawroceniu Mátheuszow, Zácheuszow, Mágdálen. Ieżeli się bawi deámbulacyą u morskich brzegow, ma tám rekreácyą ucieszną, kiedy z Rybakow czyni Apostołow, ieżeli dźiś w Ierychu między drzewem pálmowym y bálsamowym ktorym się to miásto (według trádyciey Iozefa) osádźiło przechodźi, myśli tám (iáko to zwyczáyna ná deámbulácyách) o iáwnogrzesznym Zácheuszu. Zkąd iá teraz pokażę ná tym kazániu, że ieżeli gdźie tedy ná rekreáciey Bog zbiera ludźi do zbáwienia. Ad M. D. G. *Hocherus*

IEżeli też kto uciesznieyszych zwykł záżywáć szpacyerow, tedy wielmożny Bog, ták wniebie iáko y ná źiemi báwi się wesołą rekreacyą. Weyrzymy li ná niebo, zástáiemy tám tego Paná ná rekreáciey, kiedy się zbytnie niestworzona mądrość cieszy przed Oycem wszechmocnym od ktorego ma władzą ordynowáć czásy ná niebie y ná źiemi, ma moc kierowáć, rządźić narodámi, páństwá odmieniáć krolow skłádáć, y wysadzáć według upodobánia swego, y ztądci Alphonsus Krol Arágoński, ná sámym froncie korony swey krolewskiey kazał kunsztownie położyć iábłko

smárá-

ſmaragdowe, znapiſem *æſtate prodor, autumno probor, hyeme perdor.* Ná teyże koronie wydawáłá ſię y ręká ſubtelną nitką cáły okrąg świátá tego trzymáiąca znapiſem *tenui pendentia filo,* w około záś owey korony byłá tákowa inſkrypcya *Artifex cudit, Deus ludit,* iákoby ten Monárchá chciał to wyráźić iż iáko zpiłką iáką Bog z okręgiem świátá tego igra, *per ſingulos dies ludit coram eo, ludit in orbe terrarum,* káżdego wieku y owſzem co godźiná, co moment igra z tym iábłuſzkiem *Ludere dicitur ſapientia Dei coram Deo, dum filius gaudet cum Patre & ludit in orbe terrarum, quia pater creavit ſapientiam omnium rerū per proportionem* zeznawa wielebny Bedá. Weyrzymyli záś ná źiemię o iákie tu zoczymy rekreácye Boſkie, iákich Pan ſztuk niezáżywa, á żeby tylko mogł pozyſkáć człowieká w grzechu melancholicznego, áby go ſobie zá kompaná wiernego przybrał do wieczney reláxáciey. Poſtrzegł raz Abimelech Izááczká młodego ná rekreáciey, á on z Rebeką źielonego gráic, czyli ią też dynguie, námienia literá święta, dźiwował ſię tym żártom Abimelech, o táiemnicy niewiedźiał, co ſię wtych záwieráło żártách mowi Auguſtyn S. onáć to rekreácya y żárt inkluduie ſię y figuruie Páná Iezuſa náſzego, ktory w ciele ludzkim będąc, niedáie o ſobie znáć áby był Bogiem prawdźiwym, kiedy go iedni zá Ieremiaſzá, drudzy zá Eliaſzá, inśi mieli zá Ianá krzcicielá, zátáiony był Bog do czáſu wnáturze ludzkiey, áby od ſiebie nieodſtráſzył człowieká; iáko y o nayświętſzym Sákrámencie nápiſał ieden, áby Bog grzeſznego człowieká nie zráźił od ſiebie, tái ſię w chlebie, *Ludus Iſaaci cum Rebeca deſignat divinitatem ad tempus latitantem ſub Chriſti humanitate, ut eius capax eſſet humana infirmitas* zátáiłeś ſię Pánie naſz wciele ludzkim, ábyś nas wtych żártách świątobliwych wygrał. Náturá náſzá ludzka bardzo ieſt pierzchliwá y lękliwa máieſtatu, ſtráſznego Boſkiego nie ſtrzyma, y woleli przed tym ludźie z Bogami kámiennymi

Vel potius.

Aug: Tract: 26. contra Fauſtum.

nymi

nymi álbo drewnianymi trzymáć, niźli z Bogiem prawdźiwym, pioronámi y gromámi ſtráſzącym. Naucza Chryzolog S. iż dla tego Pan włożył ná ſię zaſłonę ciáłá naſzego, w ktorym śmierć podiąwſzy, iáko ſiecią podźiuráwionego ciáłá nayświętſzego łowi nas źwierzątka lękliwe y boiáźliwe, ná ktore bárdźiey waży, niż na domową potráwę, ſmácznieyſza bywa záwſze ſarná y záiąc u myśliwego goſpodarza, ktorey z pracą doſtawa, niżeli gęś álbo cielęciná w domu uchowána, Bog że dla nas wiele ucierpiał ná łowách przez 33. lat żyiąc, dlatego ſię bárdźiey kocha w człowieku, niżeli w Aniołách, *non reputo me aliquid habere in cælo cum Angelis qui ſunt 99: in deſerto, niſi habeam ovē errabundam in exilio.* Ztey okázyey urosła między mądrymi quæſtya, w kim ſię też bárdźiey Bog kocha, czy w niewinnych ludźiách? czyli w grzeſznych? y wyſtáwuią ná tę kontrowerſyą Ianá S. Báptyſtę, ktory *neſcivit labem nivei pudoris*, y Piotrá krzywoprzyſiężcę; mowi tedy Ian S. Ty Boże, złego nienáwidźiſz, *pulchrum & bonum omnia deſiderant*, á pięknosć y dobroć znáyduie ſię wżywocie niewinnym, záczym ſą tácy bárdźiey przyiemni Bogu: odpowiáda Piotr *contra.* Ia Pánie nie ieſtem Filozof bez dyſkurſu po proſtu mowię: dla czegoś ſię ty Pánie národźił, podiął śmierć &c. pewnie dla nas grzeſznych, tedy ſię w nas bárdźiey kochaſz, *nulla cauſa fuit Chriſto veniendi, niſi peccatores ſalvare.* Dát goć y my rzec możemy, iż bárdźiey kochaſz dobrotliwy Iezu Piotra, Zácheuſza, niżeli Aniołow, bo cię grzeſznicy wiele koſztuią. Bardźiey miłuie Matka dźiecie niż Oćiec, (iako *Ariſtoteles 8. Ethicorum* naucza) bo wie co ucierpiáłá dla niego. Otoż y wy Faryzeuſzowie milczcie, bo Chryſtus nieſzuka ſprawiedliwych, ale grzeſznych. Otwarte niebo widźiała święta Ludgarda y z ranami świeżemi mowiącego ſłyſzała Zbawiciela. *Cernis filia quomodo me offeram Patri pro meis peccatoribus?* Widźiſz corko moia iako ia ſię zaſtawiam przed Oycem moim prze- Hugo Card.

dwiecznym za wszystkich grzesznikow! widźisz iakie mam aby niezginęli wiecznie staranie. *Quam dulcis vox est in auribus peccatorum, dum eos Dominus Iesus peccatores suos ut electa pignora sua sacris vulneribus ut gemmas annulis inserta gestat!* Odezwi się y ty Augustynie wielki, co otym trzymasz? wszak to exklamacya twoia. *Quomodo nos amasti Pater bone, qui Filio tuo unigenito non pepercisti? quomodo nos amasti? pro quibus ille factus obediens usq; ad mortem, & nunc ad dexteram tuam sedens & vulnera ostentans interpellat pro nobis! &c.* Ausculáński Opát gdy niechciał iednego grzesznika do Zakonu przyiąć bez wielkiey pokuty, usłyszał od Constáncyuszá; znáć xięże Opácie żeś niecierpiał dla tego grzesznika iáko Pan Chrystus, gdy się ták ostro stáwiasz, á Bog woła *dimitte Pater*; A czyby Záchеusza niepotrzebá było cięszko przygrzać? á Pan mu indult przynośi, *hodie huic Domui salus!* y wdźięczną znim rekreácyą zákłada. *Deliciæ meæ esse cum filijs hominũ.* O Dawidźie nápisano iáko *lusit cum leonibus quasi cum agnis*, ze lwy, iák z iágniątkámi igrał, á czymże byli Fáryzeuszowie, Publikani, y nierządnice? tylko lwem srogim: á Chrystus zniemi pokorą y cierpliwośćią igrał, znosząc ich złośći: Záchеuszu dźiśieyszy, á zaś y ty niebył drapieżnym lewkiem? szárpiąc na cłach y łákomstwách práwie pożerałeś owieczki, lud pospolity, á Pan co? oto przechodząc się po Ierychu łágodnie cię náwiedza wdomu, chlebá twego záżywa, y zbáwienie przynośi. *Hodie huic Domui salus.* Tá záś rekreácya ieżeli się nienáda Bogu, dla niewdźięczności nászey, záczynie Pan inszą, ále z uprzykrzeniem ludzkim, á táką grę nieraz záczyna, że nie iednego wytrząśnie z máiętnośći, wytrząśnie z substánciey, wytrząśnie duszę z ciałá. *Ipse mutat tempora, & ætates, transfert Regna & constituit.* Nie iednego Agathoclesa od kręgu do okręgu świata każe prowadźić, nie iednego Amurata od złotey wolnośći, w klatkę żelazną wtrąci, *non merito sed sorte*

acce-

S. Aug: lib. 10. Confes. cap. 43.

Isaiæ 40.

accidunt Regna. Dla rekreaciey Abner niekiedyś kazał swey czeladce podigrać, *surgant pueri & ludant*, mowi pismo S. O piękna uciecho! ná ktorey tak wiele wyleciáło z ciał duśz ná placu, a Pan Bog co? gdy woyną, powietrzem morowym głodem y uciśkiem, rożnemi znośi ludźi penuryámi, igra sobie, áby uznano Páná surowego, kiedy łáskáwego nie słucháią: *qui átea dicebát Deus meus es tu & ligno tu me genuisti, nunc universi orbis terræ opificem agnoscunt* mowi złotousty Doktor: Poznał tego Páná ow Vdo, ná ktorego gdy wołáią z niebá *Vdo Vdo, cessa a ludo*, á on ná to nic, bespiecznie sobie y w naylepszą igra; przyszło do tego, że wtych nieszczesliwych igrzyskách ná potępienie poszedł: znał go dobrze Iob, á przecię ná żárt go sobie Bog obrocił, kiedy mu odebrał zdrowie y máiętność iedyną pociechę dźiatki, potym robáctwem go obsypał, niesadzoną perłámi odźiał szárą *ridebat Deus cum erumpentes bestiolas pastas foraminosa carne ludendo revocaret.* Ná co żáłośnie Pátient pomieniony zánocił, *occidat semel & de pœnis innocentium non rideat!* Záwsze tedy záwsze wielmożny Bog báwi się rekreácyą, záwsze co chce wygráć. Wygrał ná Pánnie nayświętszey náturę ludzką, wygrał przy obrzezániu, chwalebne Imię Iezus. Wygrał ná trzech Monárchách Oryentálnych Páństwá wschodnie, ktoremu się podźiśdźień kłániáią. Ná kázániách gdy rzucił kostkę, tysiącámi lud zá nim szedł; A w ostátku ná krzyżu gdy rzucił cynki Ran przenayświętszych, tám znácznie ograł szátáná: *lusit in operibus redemptionis quibus diabolo illusit.* Iużże tedy przypátrzyliśmy się Pánu nászemu po Ierychu ná rekreáciey przechodzącemu się, iáko myśliło wygráney, widźieliśmy iáką w niebie przed Bogiem Oycem, ná źiemi przed nayświętszą Pánną, w náturze ludzkiey zábawia się rekreácyą, dobrodźieystwá rozdáiąc, rożnymi plagámi świát ten chłostáiąc, z czártem o dusze násze gráiąc, Zácheuszowi ná rekreácyi zá ochotę zbáwienie dáiąc. A my

S. Chrys: in Psal: 120.

Tertul: de patientia.

S. Rupert: de operibus S. Spir: c. 24

też iáką śię grą, iáką rekreácyą radźi zábawiamy? oto kto widźiał małe dźiatki ná piaſku igraiące, mogł poſtrzec, iákie tám figury, tryánguły, ſfery, linie kreſlą, iuż tám o Rzeczypoſpolitey, o woynie tráktuią, iuż tám miáſtá, fortece wymyſláią, żołnierzy werbuią, chorągiewki podnoſzą, woyſká ſzykuią, obozy ſtánowią, zamki eryguią, okopy wyſypuią, ále poſtáremu ná piaſku. Teć ſą Páńſtwo moie zabáwy życia ludzkiego te! lubo rádźiemy, lubo buduiemy, woynę z nieprzyiacielem toczymy, zamki, fortece zákładamy, kámienice, dwory, wſpaniáłe páłace wyſtáwiamy, wſie, włośći, máiętnośći obſzerne ſkupuiemy, doſtátki, bogáctwá zbieramy, wory, ſkrzynie, ſzkátuły, pięniądzmi ładuiemy, poſtáremu to wſzyſtko iák ná piaſku, dźieci máłe igramy, *humana vita ludus eſt in arena puerorum, arena eſt ambitio, arena eſt potentia, arena ſunt divitiæ, honores, arena eſt quidquid in mundo eſt* mowi Grzegorz Nisſeńſki. Przebog ktoż śię znas ták ſzkodliwych ták omylnych ſzpácyerow y igrzyſk niebędźie ſtrzegł? moiá rádá, opuśćiwſzy tákowe świátá tego rekreácye, dopomożmy tey gry z Dawidem przed Arką nayiáśnieyſzego máieſtatu iego gráiącym, á mowiacym: *Ludam & vilior fiam.* Niech znas Michol, świát mowię ten żártobliwy z kochánkow Páńſkich wzorki iák rozumie wybiera, niech śię znas iáko chce náśmiewa, ia powiádam y wtym kożdego áſſekuruię, że tákowa náſza gra pokory y cierpliwośći *ludam & vilior fiam*, obroci śię w wiekuiſtą chwałę: *Bonus ludus quo Michol iraſcitur & Deus delectatur, bonus ludus qui hominibus ridiculum & Angelis pulchrum præbet ſpectaculum, hoc ludo ludamus & nos, ut illudamur, humiliemur donec veniat, qui potentes deponit & exaltat humiles, qui nos glorificet & in æternum exaltet*, ná rekreáciey wieczney, gdźie przy Troycy świętey, wſzyſcy święci *exultant ſine fine Amen.*

Idem.

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Vroczystość SS. Apostołow Filyppá y Jákubá.

Non turbetur cor vestrum, ut gaudium vestrum sit plenum. *Ex Dnica incidente.*

BOdayci tákowe wesele, tákowa rádość, ktora iest wpełni P. A. Ale gdźiesz proszę ná tym tu pádole płáczu tákowego wesela, tákowey szukáć rádośći? ktoraby to będąc wpełni, byłá bez troski, byłá bez frásunku, *ut gaudium vestrum sit plenum.* Cieszy się tám Ammon, że *in spem* Rodzicielskich fortun rośnie, oycowska miłość przytula do siebie kochánego syná, pochlebne ápplauduie szczeście, czołem biią krolewskiemu Dźiedźicowi poddáni, á tu y przy tych swobodách widźi smutnego Pánicá Dworzánin Jonádáb. *Quare sic attenuaris macie filij Regis?* Mizerny krolewicz, spoyrzy po sobie, widźi y czuie że *Tamar amo.* Uczyniwszy żądzy zádosyć, ktorą dopiero kochał, nienáwidźi, wstyd w oczách stoi, brát krzywdy siostry zemśćić się groźi, to to pociechá? to to rádość? ey kłopot. Cieszy się Absálon że mu poddánych życzliwość pomaga, uderzą w trąby *Regnavit Absalon in Hebron*, z Thronu Ociec uchodźić muśi, pozyskał y Máiestat wita nowego Páná: á tu przy tych tryumfách sumnienie, robák gryźie, że podniesiona przeciw Oycu własnemu ręká, zmázáne Rodźicielskie łoże, to to pociechá? ey kłopot. Opisuie Izáiasz Prorok Izráelczykow rádośc, ále záraz y głośi ich bolesne ięczenia, *ingemuerunt omnes qui lætabantur corde.* Westchnęli serdecznie wszyscy ktorzy cieszyli się wsercu. Przy restáuráciey zburzonego kośćiołá Ierozolymskiego przez powroconych do Oyczyzny z niewoli Perskiey

Ierozolymczykow ſłyſzał Eſdraſz, *vocem lætantium*, głos ráduiących ſię, ále też záraz y ſłyſzał *vocem fletus*, głos płáczu, lámentow. Podźmyſz iuż do codźienney experyenciey, cieſzy ſię owo nieieden, że ſię ma dobrze, że żony doſtał, owá że mężá, ten że ſię dźiatek doczekał, inſzy że do máiętnośći przyſzedł, inſzy że ſię wdomu ſwoim niema oco fráſowáć, inſzy że mu ſię wſzyſtko dobrze powodźi, niechże ſię tylko poráchuie ten zkąd ma dobre mienie? że to z oppreſſiey ubogich ludźi, ten ſprowádźił do domu ſwego żonę, ſprowádźił zgryźicnie ná głowę ſwoię, molá, tá doſtáłá mężá ále piiánice, hultaia, koſtery, niegoſpodarzá, ow doczekał ſię ſyná ále też prętko widźi zniego odrodka, márnotrawcę wielkiego, inſzy máiętność trzyma, ale drugi ſkárży ſię że mu bezpráwnie wydárta, inśi cieſzą ſię że ſię fráſowáć oco niemáią, ále z boku pobiiáią ich łzy ukrzywdzonych ludźi. O mizerna pociecho! nieſczeſliwa rádośći! ktora za ſobą ták wiele utrapienia pociągaſz, dobrze Rytmopiſz powiedźiał: *Medio de fonte leporum, Surgit amari aliquid quod in ipſis floribus angat.* Trudno o tákowe weſele ktoreby było wpełni, ktoreby niemiało przymieſzánia nudnych y tęſkliwych żalow. *Nihil unquam homini tam lætum divinitus eſt datum, quin ei admixtum ſit aliquid difficultatis, ut etiam in ampliſſima quaq; lætitia, ſit quæpiã parva querimonia, & coniũctio quadam mellis & fellis*, mowi Apuleius uczony. A kędyż tedy ſzukáć będźiemy radośći y weſela wpełni? *ut gaudium veſtrum ſit plenum*, coby to álbo nie ſieſtrzeniły ſię kłopotliwe troſki, álbo pobrátawſzy ſię fráſunek wtropy dośćigłym nie ſládźił iey krokiem? *non turbetur cor veſtrum*. Ma to do ſiebie xiężyc, że kiedy ieſt wpełni w okrągłośći ſwoiey, ieſt podobny koronie, więc ia ná teráźnieyſzym kazaniu pełnią weſela rádośći bez ſmutku wkoronie męczeńſkiey Philyppá y Iakuba ſłuchaczowi memu pokażę. Ad M. D. G.

Może

MOże się zdáć komu *paradoxum* y rzecz niepodobna, iż ia w Męczeństwie, w boiách, utrapieniu remonstrowáć rádość y wesele w pełni zámyśliłem słucháczowi memu. Ale coż to iest zá dźiw? ieżeli bowiem w słodyczách świátowych w kánárách ućiech, y roskoszy doczesnych tái się gorycz y żołć Duchá S. *Uva eius, uva fellis & botri amarissimi*, czemusz nie ma znáydowáć się w fráfunkách w bolách y Męczeństwie rádość y pociechá dusze? iáko nákázuie Duch S. *Laetetur anima vestra in miserijs.* niech się ćieszy dusza wásza w utrapieniu y biedźie. Mowi o rádośći świátowey Prowerbiálistá Páński, *Laetare cum muliere adolescentula cerva charissima*, ćiesz się z niewiastką młodźiuchną nayukocháńszą łánią. Ale nie trzebá nie, temi czásy wielkich do tego námow, táć to iest tá władáiąca świátem gálántomia, umieć subtelnie śiatki założyć ná tákowe sarneczki, *cerva charissima*, á komplementem, upominkámi, offertámi, ukłonámi, iáko rosforowánemi ugániáć ogárámi, á ieżeli dźikość pierzchliwa nie da się pożądánym ćieszyć obłowem, rzućić tákową ponętę, ktoraby zdźiczáłą náturę w łágodną ugłaskáłá przychylność, ktokolwiek zás nie iest tákowym łowczym, iuż go policya od roskoszy y ućiech precz ábdánkuie swoich. Ale coż zá koniec tego roskosznego sczwánia, y myślistwá będźie? oto że głupi łowczy, samych siebie raczey w siećiách wiklą, iáko tám z okná swego widźiał pomieniony Prowerbiálistá Páński, *irretivit eum multis sermonibus & blanditijs labiorum*, usidlił go, usiećił go słowkámi swemi łágodnemi, y umizgániem pochlebnym. *Sequitur eam stultus quasi bos ductus ad victimam*, idźie zá nią záraz, iuż nie iáko báránek, ále iáko woł prowádzony ná rześ, *nesciens quod ad vincula trahatur*, niewiedząc iż go árkánem y smyczą ućiechy iegosz do więzow y káydán prowádźi. O moy Boże! iák niezliczonych prawie świát tákowych liczył, y liczy myśliwcow,

lecz

lecz záwſze miało weſołego obłowu, ſmutek y utrapienie troczyli. Gonił ná oko Dawid Berſabeą, *Vidit mulierem ſe lavantem*, ále coż poślédźił? *tribulationem & dolorem inveni*, żal, boleść, y utrapienie ználazł. To to Dawidźie Berſabea utrapienie? ile *pulchra nimis*, piękna wielce: utrapienie, bo cudza, Uryaſzowá żoná. Karał zá cudzołoſtwo Bog choć kochánego wedle ſercá, *ſecundum cor* Dawidá śmiercią ſyná, powietrzem morowym, woynámi, złorzeczeńſtwem, y przeklęctwem, bez uwagi honoru Krolewskiego od Semei, buntem, rokoſzámi poddanych, á niechayże y nam ſię niezda zá przykro, że zá tákieſz publiczne cudzołoſtwá, niewiſtydy, nieſpráwiedliwośći, wydźierſtwá, podobnemi karze Bog plagami, y dotyka teraz Polskę náſzę. Niewyſiedźiáłá ſię tám ieſcze w kniei wirydarzá ſwego, czyli ſadu y Zuzánná wſtydliwa, zàczáili ſię ná nię iák ná upatrzonego, choć niedołężni do tákiego polowania u Dánielá śiwoklęſowie ſtárcy, y ták rączego byłá od nich wſpárta, że ledwie w bezzębney ich niezoſtáłá páſczęce, *Anguſtia ſunt mihi undiq́*, lecz coſz uſczwáli? to, co o ućieſze, roskoſzy ćielesney námienił Prowerbiáliſtá. *Via inferi domus eius penetrantes interiora mortis*, drogi piekłá, mieſzkáńce prowádzące wewnątrz śmierći, kiedy od Izráelczykow, *interfecerunt eos* zábići zoſtáli. Nic iednego Syſarę roskoſz świátowa gdy poi y karmi mlekiem, w trućiznę ſię obróćiłá, *Mel eſt quod deſcendit in labia, fel eſt quod deſcendit in viſcera*, ſłodycz y kánár co wchodźi w uſtá, ále w wnętrznośćiách ſtáie ſię żołćią, gorżkośćią. Trućizny nie ſłodyczy, choć w plaſtrze miodu záżył niekiedyś waleczny Ionathá, *guſtans guſtavi & ecce morior*, ledwie coś ſczupło wyſſałem ſłodkiey ámbroziey á oto trupieię. Kiedy ſię iednák chcę dowiedźieć coby byłá zá przyczyná śmierći tego Ionaty? áż miáſto tego, *ecce ego morior*, Chaldeyczyk czyta. *Ecce ego obligatus ad mortem*. Nie Saula dekret,

kret, nie Oycowska ſurowość, ále ſamegoſz Ionathy exces, bierze życie Ionacie, *guſtavi paululum mellis & ecce morior.* Lyſymáchus Krol Thrácki, y wielkich woysk Wodz, w Tátárskich polách zoſtáiąc, nieznośnym zdięty prágnieniem, ſiebie y wſzyſtko woysko zá ieden kubek wody w niewolą poddał, prętko głupiey rády żáłuiąc záwołał. *Dÿ boni quàm brevis oblectamenti causâ magnam felicitatem perdidi!* iákie ſzaleńſtwo moie, zá ieden krociuſinki pośiłek, ták wielką fortunę ſtrácić! pewnie żeś ſzalony Liſymáchu z Ionathą, zá iednę kápkę roſkoſzy, ták nieoſzácowáney pozbyć ſię wygody, kroplá ſmáku, á kadź wielka gorżkośći. Powiádáią że pies Ezopá, ćień zá ſztukę mięſa gonił. Daymy záś owo naygorętſzego miodu niedźwiedziowi, párząc ſię ryczy, á przećię chłepce, y ſmokcze, máiąc od dowćipnego Symboliſty inſkrypcyą. *Empta dolore voluptas.* Ták ludźie ták, choć ich párzy y dopieka mocno świát, *facies combuſtæ eorum,* á przećię uznáć ſwego złego niechcą: *Mala ſua, quod malorum ultimũ eſt, amant.* Zárty y igrzyská ktore z nich ſtroi pochlebſtwo świátowe, kocháią. Spytano raz dworzániná Ceſarſkiego, czemuby pies zá nim przyſzedſzy ná páłac, záwſze zoſtawał ſię przy drzwiách, á niewchodźił do pokoiu zá pánem Ceſarskiego? rzekł dworzánin, pámięta, że go z támtąd dobrze kiiem wykudlono, álić mu konfident powie: czemużeś ty głupſzy od pſa, pies raz tylko wybity, więcey wniść do pokoiu niechce, á ćiebie ták znácznie po kilká rázy konfuzye, dyſguſty potykáią, á przećię dworu porzućić niechceſz. Ták właśnie ták! volupy y roſkoſzy świátowe, z ludźmi nieoſtrożnemi ſobie poſtępuią, práwie drugiemu iáko pſu nápárzą, á przećię im ſmákuie, przećię to oni mile záwſze przyimuią. Mądrze tedy Duch Sw: o tych ucieehách świátowych konkluduie. *Dum lætantur, inſaniunt,* im więcey ná świecie rádośći, weſela, tym więcey ſzaleńſtwá, mozołu, kłopotu: Dobrze y Ber-

nard S. powiáda. *Cito præterit quod delectat permanet sine fine quod cruciat*, iákoby chćiał rzec.

Moment trwáią wſze rádośći, Skrzydłá máią wſze lubośći,
Ktore nas wiecznie ſzpecą, Ledwie dotknieſz ulecą. !

Jnákſze dáie zálecenie męczeńſtwu y boleśćiom Páweł S. *Sicut abundant paſſiones Chriſti in nobis, ita & per Chriſtum abundat conſolatio noſtra*, im więcey tu docześnie wyćierpiemy dla Chryſtuſá dolegliwośći, nędzy, y fráſunkow, tym więcey przez Chryſtuſa mamy rádośći, pośiech, y weſela. Tákći o dziſieyſzych Solennizántách Apoſtołách świętych Filippie y Iákubie dźieie Apoſtolſkie świadczą. *Ibant gaudentes, quoniam digni habiti ſunt pro nomine Ieſu contumeliam pati*: ſzli z weſołośćią ná plác śmierći, że ſtáli ſię godnymi dla imienia Iezuſowego ćierpieć. Poſzedł Filip do źiemie Tatárſkiey y Aziey, ktorą on wſzyſtkę práwie tám tę kráinę dźiką do Chryſtuſa ná ten czás przywiodſzy, poſzedł potym do Phrygiey, tám w mieśćie Hieropolim Wiárę świętą fundował, ołtarze diabelſkie popſowawſzy, Chryſtuſowi ſtawiał, nákoniec, áby iáko Apoſtołem żył, ták Apoſtołem umierał, ná krzyż wbity w Męczeńſkiey koronie zupełną rádość y weſele ználazł. Podźmyſz do kollegi iego Iákubá S. o iák cudowna w życiu iego byłá świątobliwość, uſtáwiczne modlitwy, ná ktorych wſzyſtek práwie czás trawił, y bez przeſtanku klęcząc, kolána miał ták ſtwárdźiáłe, iż iáko ſkorá wielbłądowá zgrubiáły, y ſczerniáły. Słuchayćie delikáći świátowi, ktorym to godźinkę ná kolánách poklęczeć, álbo ná nogách gdy niemáſz káretki pyść ná nabożeńſtwo do Kośćiołá, wieczne zda ſię męczeńſtwo, prędzey ná ſpácyery, prędzey pod wiechą przy konwerſacyách podeyrzánych obaczy was kto chce, &c. O iák ćięſzka byłá temuſz świętemu Iákubowi (do ktorego ſię wracam) w Ierozolimie, ták wiele Piſarzow, piśmiennikow, Rábinow

konwer-

konwerſacya! á przećię y tych do prawdźiwey Wiáry Chryſtuſowi pozyſkał, zá te prace coż zá nadgrodá? oto z Kośćiołá wyſokiego ganku zepchnięty, potym ćiſz zá ktorych ſię modlił kámienuią, okrutne ràny zádáią, kiiem dobiiáią, á coż to proſzę ſpráwiło? oto ná popárćie propozyciey moiey Auguſtyn S. powiáda. *Nunquam Martyres tantas tribulationes tolerarent carne, niſi plenum gaudium conciperent mente*, nigdyby dziſieyśi Apoſtołowie, Męczennicy święći, ták wiele ućiſkow, boleśći, udręczenia niećierpieli ná ćiele, gdyby wielkiey bo w pełni rádośći nieczuli ná duſzy. O záprawdę koroná Męczeńſka ieſt to *lætitia ſempiterna ſuper capita eorum*, rádość wieczna ná głowách ich, á rádość w pełni bez ſmutku, mozołu, bo *abſterget Deus omnem lacrymam ab oculis Sanctorum, iam non erit amplius clamor, neq; luctus, neq; dolor erit ultra.* Ztąd Ambroży święty powiedźiał. *Tolle Martyrium, tuliſti coronas, tuliſti gaudiũ & lætitiã*, znieś tylko męczeńſtwo, zniozłeś korony, zniozłeś rádość y weſele w pełni. Y ztądći podobno Bázyli święty odpowiedźiał tyránowi, *Ignis, gladius, beſtiæ & ungulæ carnem lacerantes, voluptati nobis ac delicijs potius ſunt quam terrori.* Ogień, miecze, beſtye, y niewiem iákie męki ſzárpiące, y kráiące ćiáło náſze, ſą nam iedną roſkoſzą, pieſczotámi, zupełnąućiechą. Toż y nam rádźi dźiſieyſzy Solennizánt Apoſtoł Iákub S. *Omne gaudium exiſtimate fratres dum in varias tentationes incideritis*, zá naydoſkonálſze, y nayzupełnieyſze mieyćie ſobie weſele, gdy was angáryzuią y męczą dolegliwośći iákie. Słuchaymy náoſtátek Doktorá narodow Páwłá S. co mowi: *Superabundo gaudio magno in omni tribulatione.* Niewypowiedźiáną rádośćią záwſze ſię weſelę w káżdey nędzy y boleśćiách moich, á czemuſz to proſzę? nieczemu inſzemu odpowiádam, tylko że (według żáłożoney propozyciey moiey) w ſamey tylko koronie Męczeńſkiey dźiſieyſzych Apoſtołow świę-

tych znayduie się w pełni rádość y wesele zupełne. *Nunquã Martyres tantas tribulationes tolerarent carne, nisi plenũ gaudium conciperent mente.* Augustinus. Wziął sobie raz ná deliberácyą Anzelm Sw: czymby też kondycya ludzka Anielską zwyciężáć miáłá? I ták to rozsądźił, że tym ludźie szczęśliwśi od Aniołow, iż dla imienia Chrystusowego ćierpieć mogą. O czym táką záłożył imáginácyą, że gdyby náprzykład (co się y przez Bogá wszechmogącego stáć niemoże) przyszło się zwádźić Michałowi świętemu z Piotrem Sw: iákoszby ná poiedynek wyiácháli? pewnieby się niebrał Michał S. do mieczá, coby to záraz gębę przepłatáć, álbo kárku, rámienia náćiąć dobrze Piotrowi, bo Piotr z kluczámi tylko bez páłászá, ále kędysz ow páłász podźiał, co nim w ogrodźie Getsemáńskim ućiął Málchuszowi ucho? podobno go dał temusz Málchuszowi w básarunku? nie to, to podobno owey Káiphaszá kuchárce w upominku? wykupił się, áby go byłá niewydáłá? nie to; bo coż było owey niewieśćie po mieczu, dosyć y ták czego chcą nád męszczyzną nierozsądnym dokázuią, niechżeby iesżcze z páłászámi chodźiły, śiłáby pewnie małżonkow widźieliśmy z krésámi. Oddał tedy Piotr S. páłász swoy Pánom, Krolom, y Monárchom Chrześćiáńskim przy błogosłáwieństwie, kiedy im ustámi Namiestnikow swoich przy koronáciey mowi: *Accingere gladio tuo super femur tuum*, áby nim walczyli przećiwko nieprzyiaćiołom Wiáry świętey, áby spráwiedliwość administrowáli, práwá konserwuiąc, wolnośći y swobody, byle bez swywoli nádaiąc, Oyczyste gránice rosprzestrzeniáiąc, avulsa odbieráiąc. A widźimysz to teraz w nászey opłákáney Polszcze? niechcę przebog! niechcę o tym cále y wspomnieć: ále wracam się do swego. Iákoszby przećię poiedynkowáli? oto z tym by záraz wyiáchał Michał ná plác przećiwko Piotrowi. Pámiętasz Pietrze żeś się záprzał Páná swego? pámiętasz opoko że tobą iedno niewieśćisko zátrzęsło? á iákożeś się śmiał pe-

rekiń-

rekinczyku między Duchy nieśmiertelne, w żadney niewierności nigdy niepodeyrzáne zmięſzáć? ná ktore to przyćięćie, tákby mu podobno Piotr S. odłożył; prawdá żem ſię záprzał Páná, álem też zá to ſczerze pokutował, z rádośćią y weſołośćią ſiedźiałem w łáńcuchách, káydánách, wieźieniu, náoſtátek ochoczo ná krzyż śmiertelny ćiáło, y członki moie poniosłem. A ty coś Aniele dla Stworce ſwego ućierpiał, ktory y nátury do tego ſpoſobney niemaſz, raześ tylko przećiw Lucyperowi y to rozumem nie żelázem ſtánął, á záraz zapłáty y Prymácyálney godnośći doſtąpił: I powiáda pomieniony Anzelm S. żeby tym ſpoſobem zágadł, y pokonał Piotr Micháłá świętego. Szczęśliwa záiſte kondycya w ktorey żyiąc, ile chcemy, tyle dla Chryſtuſa ućierpieć możemy, ſczęśliwſzy w bárłogu leżący wrzodámi oſuty łázarz, á niżeli utuczony ná ſtráwę ogniá piekielnego w zbytkách roskoſzuiący bogacz. Błogosłáwiony ná krzyż wbity Filip S. z ganku wyſokiego zepchnięty Iákub S. przeklęty ná Thronie Ceſárſkim mordercá ich, y zaboycá Nero. *Beati eſtis cum maledixerint vobis, & perſecuti fuerint vos, gaudete & exultate,* ćieſzy Męczennikow Chryſtus, błogosłáwieni ieſteśćie, gdy wam złorzeczyć y prześládowáć was będą, cieſzćie ſię, ráduyćie ſię, weſelćie ſię, trudno álbowiem zbieráć, y zżynáć w pełni rádośći weſela, trudno o zapłáćie wieczney pomyślić, ktorey tu przez dolegliwośći, bole y męczeńſtwá wprzod niepoſieiećie. *Nequaquam retributionis gaudium plenum de aeternitate colligitur, quod non hic prius pia tribulatione ſeminatur.* A chcećieſz iuż tedy ſłuchácze moi *ut gaudium impleatur veſtrum*, rádośći y weſela w pełni? trudno go trudno ználeść w puchách znikomośći świátowey, trzebá nam iáko niekiedyś Izáák *portabat in manibus ignem & gladium*, nioſł w ręku ná śmierć ſwoię ogień y miecz, dobiiáć ſię tey rádośći, *per telum per ignes*, przez miłe z Iobem przyięćie wſzelkich u- Gregor.

 ćiſkow

ćiłkow y utrapienia, trzeba szturmem przez uczyniony sobie gwałt, álbo dokupowániem się, przez przekupionych, przepłáczonych ubogich Chrystusowych, drogę sobie gotowáć, ánimuie nas wszystkich Wielebny Bedá do tego. *Ergo agite nunc fratres, aggrediamur iter vitæ, revertamur ad civitatē cælestē in qua scripti sumus & cives decreti.* Terazże teraz, przykłádem dźiśieyszych Apostołow SS. mieymy się do niebá, stáraymy się o tám tę dźiedźinę w ktorey nie prostemi iestesmy zápisani, y náznáczeni Obywátelámi, ále iáko w krolestwie Krolmi, *Consideremus inclytam urbis illius felicitatem,* uważaymy pełnią szczęśćia, pełnią rádośći, swobody, roskoszy támtey monárchiey, *nox ibi nulla, nullæ tenebræ, concursus nubium nullus, nec frigoris aut ardoris asperitas ulla.* Tám żadney nocy, ćiemnośći żadney, obłokow y chmur záśępionych niemász, źimná, upałow zbytecnych niepytay. *Eia agite aggrediamur iter vitæ.* Terazże teraz przez poprawę obyczáiow nászych, przez większe stáránie niż przed tym, mieymy się do korony niebieskiey, do zupełney bo w pełni rádośći. Walczył Filip y Iákub Sw: z okrutnym tyráństwem, my woiuymy z pieszczotámi, lubośćiámi tego świátá, zwyćiężyli męki, y tyráńskie kátownie, my zwyćiężaymy insulty ćielesne, y złych chući żądze, powśćiągaymy gniew iáko bestya drapieżna kágáńcem hámulcá, język lubo bluźnierski, lubo krzywoprzysięski, lubo szárpiący sławę bliźniego zębámi iáko mieczem przyćinaymy, &c. A tákász upewniam iáko dźiśieyszych Apostołow SS. w niebie pełna rádośći, pełna wesela, czekáć nas będźie koroná, *ut impleatur gaudium vestrum. Amen.*



KAZA-

KAZANIE II.

Ná toſz Swięto.

Non turbetur cor veſtrum neq; formidet. Ioan. 14.

POżądány z łáſki Bogá miłego záwitał do nas May, P.A. Przyſzedł czás ktorego dawno Pánowie Medycy wyglądáli iáko pewnego żniwá, ſłábego zaś zdrowia pátientowie rádźi bárdzo zoſtáią, álbowiem mogą ieſcze lekárſtwámi porátowáć y przedłużyć żywotá, gdyż *altiſſimus creavit medicinam, & vir prudens non abhorrebit illam*, powiedźiał Syn mądrośći przedwieczney Sapient, bacząc ſłábość nátury ludzkiey, ktorey y ládá wiátr záſzkodźić może, niechćiał zoſtáwić człowieká ná źiemi bez prezerwátywy, niechćiał go ná łożku długo w chorobie trzymáć, álbo przed czáſem umieráć, ále mu wyſtáwił Aptekę rozmáitego źiela, drzewá, metallow, elementow, ptáſtwá, zwierzá y ryb, y cokolwiek ſię pod niebem znáyduie, káżda rzecz (lubo nie káżdemu wiádoma) ze ſwey ſkrytey mocy y cnoty, może człowiekowi dáć receptę: Náſz Krákow z Káźimierzem nie ieſt bez authentycznego Doktorá ná porátowánie zdrowia, łátwo tu káżdy Páná Medyká doſtánie, byle worek rozwiązał, á chce záżyć Máiu, z tym wſzyſtkim bogdayby go nigdy niepotrzebowáć, á lekow u ſamego Bogá ſzukáć. A ieżeli ſię záś dołożymy Kośćiołá Sw: ten naylepiey powie, że chorobá wſzelka z grzechu pochodźi. Zkądże dźiś proſzę ná Apoſtołow Swiętych drzenie ſercá, *Non turbetur cor veſtrum, neq; formidet*, tylko z grzechu niedowiárſtwá, otoż od zbáwiennego lekárſtwá dźiś Chryſtus Pan poczyna May. *Creditis in Deum, & in me credite*, á wierzyćie wy w Bogá, wierzćieſz też y we mnie: Co ia uſłyſzawſzy zechcę dźiś oſłábiáłym w wierze y dobrych uczynkách pácyentom zbáwien-

wienną perſwádowáć kuratelę, á to z preſkrypcyey tego, ktoremu *Ad M. D. G.*

DObrze powiedźiał, kto ten świát iednym názwał ſzpitalem; álbowiem iáko w ſzpitalu zdrowego ztrudná ználeść, więcey chorych, głuchych, ślepych, podágrykow. toż ſię y ná świecie znáyduie, obaczymy tu ieżeli nieopuchłego ánimuſzem, to wyſuſzonego zazdrośći ſuchotámi, ieżeli nie podágryká do zbáwienia leniwego, to chirágryká przećiw ubogiemu ſkąpego, ieżeli nie ślepego w duchownych rzeczach, to ná przykazánie Boſkie głuchego, ieżeli nie dycháwicznego, ná cudze chćiwego, to párálityká do Oyczyzny niebieſkiey nieſpoſobnego, ieżeli nie gorączką nieczyſtośći ſpalonego, to febrátyká przed pokutą drżącego, zgołá *Iudocus à caſtro in Matth: 12.* powiáda że *cælum eſt Patria vivorum, terra autem non ſolum vallis lacbrymarum ſed & cemeterium ſemimortuorum cenſeri poteſt.* Monárchá ieden, roſkazał w kroleſtwie ſwoim obwołáć, áby ſię ná iednę roſkoſzną bárdzo muráwę wſzyſtko zbiegáło poſpolſtwo, gdźie wyśmienitą poſtáwiono kolumnę, ná ktorey koron, wieńcow, y inſzych regálizáciey doſtátkiem náwieſzano: wykrzyknął tedy woźny, że ktożkolwiek do zámierzonego dobieży kreſu, od Kroiá koroną y inſzemi wolnośćiámi udárowány będźie, uſłyſzawſzy to Obywátele owi, żaden ſię niewzdrygał chyżo puſcząć w zawody. Naypierwey iednák ſiedmiu porwáło ſię do bieżenia mężow, pierwſzy był uchrámuiący, zgołá Claudian iákiś, ten upadáiąc częſtokroć, nieſporo dobiegał, y zoſtał też ná przywitániu; drugi że był *luſcus*, niedobrego wzroku, niemogł náznáczonego doyrzeć terminu, trzeći że zawrot głowy cierpiał, zápędźiwſzy ſię zaraz upadł; czwarty ſłábych śił będąc, bárdzo prętko uſtał; piąty długie miał ſzáty, w ktorych uplątány niemogąc ſię prętko wywikłáć, zoſtał ná mieyſcu; ſzoſty był bárdzo *præſumptuoſus*, wiele o ſobie dufał, że dobieży, choćiaſz ſię

nie będźie poſpieſzał, y gdy ſię báwił tám y owdźie, po ſtronách okiem rzucáiąc, tym czáſem ſiodmy go ubieżał, y náznáczoną odebrał koronę. Tákći to ták Páńſtwo moie, y Bog wſzechmogący z námi ſobie poſtępuie; położył nam zá oſtátnią intenciy náſzych metę, *finem vitæ æternæ*, ná ktorey nieiako záwieſił y położył koronę, wieniec, *Laureolam* chwały ſwey wiekuiſtey, kazał obwołáć przez Prekoná ſwoiego Páwłá Apoſtołá, áby wſzyſcy do tego zámierzonego zmierzáli punktu, *ſic currite, ut comprehendatis*, ták ſobie poſtępuyćie ludźie, ábyśćie owey ſczęśliwey doſtąpili wieczności, *ſic currite ut comprehendatis*, ále pożal ſię Boże! kiedy nie iednego Eliaſzowym trzebá okrzyknąć głoſem, *uſquequo claudicatis in duas partes?* á zaſz to nie chromy człowiek táki, ktory w przemiiáiących látách, co raz ſię do wieczności zbliżáiąc, á przećię ſię y tám y ſam potknie, upada częſto w kryminały grzechowe, y ták pożądánego wiekuiſtey świátłośći niedopędza terminu. Drugi *luſcus*, iák ślepy bieży, nieoglądáiąc ſię ná oſtátnią metę, upada y tonie w ćięſzkim grzechow kále. Trzeći, obracáiąc ſię ná wſzyſtkie świátá tego zawody, wykręcáiąc ſię bliźniemu nieſłuſznie z zábráney ſubſtánciey, z záćiągnionych długow, zawrot głowy ćierpi, *in circuitu impii ambulant*, y ták zámierzonego uchybia kreſu. Czwarty, oſłábiał y uſtał ná nieprawośći gośćincu, *laſſati ſumus in via iniquitatis*. Piątemu zbytni ſtroy, zbytki mowię nieſczęśliwe winny, że ſpráwiedliwym dekretem Bołkim chybia niebá. Szoſty *præſumptuoſus*, oćiąga ſię ná oſtátnią godźinę, mowi ſobie, będzieć ieſcze czás, doſyć mi będzie w oſtátni moment żyćia mego żáłowáć zá grzechy, y ták nieſczęśliwy człowiek niedobiega niebá, ále ná wieczne zátrácenie duſzę ſwą prowádźi! áh iákie to kálectwo! iák to ſzkodliwa duſzy náſzey chorobá! *Omnes currunt & unus accipit bravium: Exodi 12:* Sześćkroć ſto tyſięcy Izráelitow, okrom niewiaſt, máłych dźiatek, y in-

nego poſpolſtwá wyſzło z Egypſkiey niewoli, a przećię tylko z ták wielkiey liczby ludźi ieden Iozue, á drugi Cáleb do obiecáney źiemi, iáko do náznáczonego tráfili terminu. Potwierdził tego y ow Lingoneńſkiego Kośćiołá Práłat, ktory po śmierći pokazawſzy ſię Biſkupowi ſwemu, záwoła wgłos ná niego. *Age pænitentiam, emenda vitam, corrige conſcientiam, dimitte ſuperbiam, ſicut & avaritiam,* Nieſnádno to nieſnádno dobieżeć świátłośći terminu! w ten czás álbowiem kiedym umárł, kiedy mi ſię ná ſtráſzny ſąd zágniewánego ſędźiego ſtáwić kazano, ſtáwiło ſię też ze mną duſz ludźi zmárłych, ktorzy iednego ze mną pomárli momentu 30000. tyſięcy, z ták wielkiego pocztu y tłomu, ia ieden, drugi Bernard Sw: poſzliſmy proſto do niebá, trzy duſze tylko do Czyſcá, á owe wſzyſtkie ták liczne tyſiące, dla ſwego kálectwá, dla dobrowolney duſze choroby, ná wieczne potępienie ſpráwiedliwym ſądem Boſkim dekretowáne zoſtáły; zgołá krotko mowiąc, wſzyſtkich tych chorych Theologowie z Ianem świętym ná trzy częśći zebráli, *Omne quod eſt in mundo, aut concupiſcentia carnis eſt, aut concupiſcentia oculorum, aut ſuperbia vitæ.* Co ſamo wyráźili y owi chorzy przy ſadzawce leżący, z ktorych byli iedni ślepi, drudzy chromi, trzeći ſuſzy, *Iacebat multitudo cæcorum, claudorum, & aridorum:* Slepi tám ći, niekogo inſzego znáczyli, tylko owych wſzyſtkich ktorzy ſię zá dobrámi świátá udáią, á niewidzą że ſą *pulvis ante faciem venti, folium, ſomnium, fluentum prætercurrens.* Drudzy ślepi, *quos ſcipio ſuſtentat, Catellus, puer manu ducit:* Są inśi ślepi w roſkoſzy ćieleſney ſwywoluiący, ktorzy oślep gdźie ich tylko chuć nágania pędzą, nieupátruiąc przepáśći potępienia ſwego, niewidzą ſzkárádnego grzechu ſwego, dlatego że temu Bogu ſłużą, ktorego ſtárzy Filozofowie z oczymá záwiązánymi málowáli, á dawáli mu imię *Cupido.* Temu boſzkowi ſłużą *Sodomitæ*, ták záśinęli, że do drzwi nie-

Ioann. 5.

S. Chryſo: 9. ad Hæbr

mogli

mogli trafić. *Percuſſi ſunt cæcitate, ita ut oſtium invenire non poſſent*; O ćięſzkáſz to chorobá, kto w niey leżeć pocznie, że wzrok odeymuie tákowym, y coczyni niewidźi. *Cæca oſtenditur omnis libido, & ea quæ ante ſe habet, non videt,* powiáda S. Ambroży; niewidźi w tey chorobie ſwywolnik co mu wroży y obiecuie: Aza niewiemy do czego chorobá przywiodłá márnotrawnego ſyná, że y pieniądze, y kondycyą, y ſzáty, z uććiwe ſtráćił, *Vivendo luxurioſe cum meretricibus, dives eram dudum, tria me fecerunt nudum, Alea, vina, venus, propter hoc ſum factus egenus.* Coż wam ślepi ná tę áffekcyą źá receptę wymyślę? ieſt y ná to May, ieſt *recipe* ſwywolniku, ſyrop od Páwłá S. *fugite fornicationem*, ućiekayćie od nierządu, iáko Iozef, *ſi non fugiſſet, non viciſſet*, inſzym grzechom bronić ſię możeſz, niewſtydu ućieczką zbywáią. *Audite cæci Apoſtolum nos alloquentem fugite fornicationem.* Ták uczyniłá młodź niekiedyś w Akádemiey Polskiey, kiedy ią owá niewſtydliwa Stremieliſſa świnogorzámi, álbo ráczey áwentáżiem Fráncuskim záráźiłá, czym prędzey do inſzych Akademiey precz ſię poroſchodźiłá, *fugite fornicationem.* Wybiera ſię Pan znáczny Litewski ná Seym, czyli wálną Rádę Warſzawska, Ieymość prośi áby też z nim ná Seym poiácháłá, zbywa Iegomość owo niepotrzebne *videre*, bárdzo mądremi y przezornemi ràcyámi, (wiedząc dobrze co ſię dźieie w Wárſzáwie z tákowym naczyniem) więc gdy niemogłá Ieymość ná ſwym Iegomośći tego dokázáć (prawił) przynamniey proſzę moie ſerdeńko, ábym mogłá Wárſzawę obaczyć, pozwolił ná to Iegomość, chcąc w czymkolwiek ukontentowáć ſwą Ieymość, ále przyiácháwſzy ná Prágę, pokazawſzy Ieymośći Wárſzáwę, rzekł: owoż moie ſerce teraz widźiſz Wárſzáwę, *fugite fornicationem*, wroćże ſię do domu. &c.

Genes: 19.

Cæcorum.

2. ad Cor. 16.

S. Auguſt.

Chromi, podźćie ná leki, á powiedzćie zkąd wam chromotá przypádłá, ieżeli ſię nieznacie do przyczyny, ia

Barradias.

Claudorū. Powiem co to ſą ná swiećie chromi. Owi to ſą chromi, ktorzy *in via præceptorum Dei claudicant, rectiſq; animi pedibus minime incedunt*, owi to chromi, ktorzy zábiegáiąc urzędow, godnośći, łąmią ſię we dwá dzwoná, kłaniaią, áby doſzedł promociey: á iáko chromy kulká niemoże ſię obeyść bez laski, ſczudłá, ná ktorymby ſię wſpierał, ták ſzukáiący honoru, ná łáſce Páńskiey wſzyſtkie ſwoie pokłada nadźieie: o iáko tákich chromych w ſzpitalu tego świátá wiele ſię znayduie, á ledwie ſię ich nie więcey ráchuie, niżeli inſzą złą áffekcyą zárażanych! co pokázuią słowá námienione Iana S. *Omne quod eſt in mundo, aut concupiſcentia carnis, aut concupiſcentia oculorum, aut ſuperbia vitæ*, ná świećie niemáſz prawie nic więcey, tylko nieczyſtość, łákomſtwo, y pychá. Pychę tu náoſtátku kłádą, bo tá zá ſercá chwyta káżdego, *nemo eſt qui non appetat vanam gloriam*, powiedźiał Auguſtyn wielki. Nábuchodonozorowi przez ſen pokazano Báłwáná ze złotá, ſrebrá, miedźi, żelázá, y gliny wyſtáwionego, dáiąc przez to znáć, iákie odmiány nieſtáteczne, y opłakáne, kroleſtwo iego ponośić, y ćierpieć miáło, nic ůſtráſzyło go to iednák, bo ná iawie dla chwały ſwey, kazał złoty wyſtáwić
Eſter. ſwoy obraz, ktoremu ſię iák Bogu kłaniano. Niewinnemu Mardocheuſzowi Amon wyſoką ſzubienicę wyſtawił dlatego, że przed nim niewſtawał, rewerenciey mu pierwſzey po Krolu nie czynił. *Hannon Carthaginenſis*, niemáiąc od ludźi tákiego poſzánowania iákiego prágnął, ptáſtwo wyuczył mowić, *Hannon eſt Deus*, y po świećie rozpuſczał. Ewil Medroch, ſyn Nábuchodonozorá, Oycá zmárłego ná trzyſtá ſztuk porąbał, y Struſiom ná pożárćie oddał, boiąc ſię áby nieożył Ociec umárły, y wroćił ſię ná kroleſtwo, ktory z beſtiey w człowieká przemieniony znowu pánował. Záchćiáło ſię ſamey Ioannie Sycyliey Krolowey pánować, cożczyni? oto kręći złote ſznurki, mąż ſpyta nácoby to? w klar mu powiedźiáłá, iż ná twoię ſzyię.

Piſze

Piſze *Curopalates*, iż Zoe Romaná Ceſarzá wſchodniego żoná, męża ſwego otruwſzy, gdy z trucizny pomáłu u-mierał, náoſtátek go udawiłá, y żeby ná potym w rzą-dách páńſtwá ſwego wolná byłá, iednego tylko złotniczká zá męża ſobie dobráłá, y Pátryárſze Cárogrodzkiemu ko-ronowáć go kazałá. Fernegundis Krolowa Fráncuska, nie doſyc że męża otruła, Biſkupá wKośćiele zábić kazáłá, dla nieſczęśliwey panowánia ámbiciey, ále y z Krolewskiego domu pochodzących, y do Francuskiey korony należą-cych, rożnemi ſpoſobámi żyćia pozbáwiłá: zgołá *nemo eſt qui non appetat vanam gloriam.* Ale coż to czynićie chromi, á kulawi kálekowie? przebog weśćie receptę, zá-żyjćie Máiu ná tę chorobę; od dźiſieyſzych świątobliwych Medykow, Filippá y Iákubá, ktorzy do was z Grzegorzem świętym ták mowią: *Oſtendam tibi quaſi in ſpeculo quid ſis, vidiſti ſepulchra? vidiſti oſſa? ſi vidiſti, te ipſum ſpectaſti, ibi caro illa delicatiſſime enutrita, pretioſis induta, facies fucata, oculi depicti, pili ad collum protenſi, genæ vermicu-latæ quo devenêre? tot potentes Reges, Philoſophi, Orato-res, tot populi, omnia hæc pulvis erant, & in eum redacta.* Domicianus Ceſarz, miał ten zwyczay, iż ilekolwiek go-dnych do ſtołu ſwego ná bánkiet náprośił gośći, kazał w páłacu ſwoim wſzyſtkie izby, pokoie, okná, luſtry, czar-nym ſuknem obić, y w tákowey ćiemnośći dwie ſię tylko świece paliły, kaźdego zás owego záproſzonego gośćiá ná ucztę, miaſto krolewskiego krzesłá ná trunnie poſá-dźił mowiąc: *Vive memor lethi.* Cárol piąty, Ceſarz Rzym-ſki, miał bárdzo kunſztownie ná ſwoim Sceptrum Ceſar-ſkim wyrobionego zdrogiego metallu chłopká, ktory w ręce trzymał ſubtelną tabliczkę znapiſem, *ſto*, ſtoię, á pod nogámi iego myſzy podgryzáiące owego *Maſculum* także z napiſem, *Iacebis*. Ták to bywa, ták Páńſtwo mo-ie! niechay kto chce iáko chce z Monarchow, Pánow, wielkich Potentatow ſtoi w bogáctwách, ſtoi w roſkoſzách, *Xiphilinus.*

rok, drugi, trzeći, daymy to y setny, niechay sobie przyznaie *sto*, postáremu przyidźie ten czas, że iako y drugi ubogi chłopek, rolnik ze wśi *Iacebis*, &c. Tenże Cesarz Karol, miał pierśćień z zegárkiem, w ktorym Carbunkuł drogi kámień, nákształt indexu godźiny skazywał, tenże Karbunkuł był dwoiakiego koloru, z wierzchu bárdzo iásny, przez ktorą iasność dźień desygnował, spodem zaś czarny, przez co ćiemną noc znaczył, *lemma* záś tákowe, *vertimur*, to iest *Carbunculus in Carbonem*. Dałżeby to Bog, ábyśmy wszyscy ná ostátni zgon żyćia nászego, ná znikomośći świátá tego obłudnego pomnieli! pewnieby nam nie potrzebá było inney recepty, nietrzebáby nam inszego záżywáć Maiu, tylko tego zbáwiennego *vidisti sepulcbra, vidisti ossa, si vidisti? te ipsum spectasti, &c.* Phtyzycy, y ná suchoty chorzy, podźćie y wy do mnie ná May, do was mowię, *Qui devotionis & amoris divini caretis succo, avari, aridi*: łákomi, y chćiwego serca, ktorzyśćie wyschli cudzego pragnąc, ktorych duszá nieużyta, iáko opoká twárda, żadney wilgotnośći miłosierdźia niemaiąca: iaki był łakomy bogacz, co ná szkápy, psy był łaskáwszy, niż ná Łázárzá ubogiego, ktoremu odrobiny żałował chlebá, z tąd krople wody y sam ná potępieniu żebrał, bo zá żywotá suche w nim serce ku ubogim było: á iáko spiekłey źiemie niemoże áni pługiem áni motyką urwáć, ták łakomego sercá, áni żebracy, áni łzy wdowie niemogą użyć: á przećię radbym wiedźiał ná co Pan Bog bogaczá y ubogiego stworzył? y powiadáią niektorzy Doktorowie święći iż ná to: że łuboby mogł Bog z swoiey opátrznośći káżdego ubogiego hárłaká pożywić, y o nim mieć stáranie, iákie miał około Eliaszá, Pawłá, Sw. y innych, przećięsz niechce tego uczynić, ále koniecznie tego po nas wyćiąga, áby bogáty ubogiego chlebem rátował, á ubogi zá bogaczá się modlił. *Via cæli est pauper, per quam itur ad Patrem, incipe ergo erogare, si non vis*

Barradias.

Aridorum. Bernard.

errare, Auguſtyn S. ták rádźi. A zrozumieliżeśćie tę receptę chćiwi ná zbiory łakomcy? trudna to podobno ná chorobę wáſzę medycyná: iákie też ná was ſą ſkárgi, ſłuchayćie, *Clamant nudi, clamant famelici, & dicunt, dicite Domini quid facit aurum nobis fame & frigore laborantibus, quid conferunt mutatoria, noſtrum eſt quod effunditis, nobis crudeliter ſubtrahitur, quod inaniter expenditis, & nos plaſma Dei ſumus, & nos ſangvine Chriſti redempti.* Pádayćie ſię kámienne ſercá, kruśćie ſię nieużyte wnętrznośći, niemożeſz ty Pánie pokutowáć, áni ták mártwić ciáłá twego, iáko ubogi, dźielże ſię z nim, á on ſię ſwą pokutą ztobą rozdźieli, y ták obádwá zbáwieni bydź możećie. Dźiśieyśi Apoſtołowie święći, Medycy niebieſcy, iákie też proſzę prezerwátywy rożnym ludzkim narodom dawáli? oto naprzod Filip poſzedł do Tátarſkiey ziemie y dźikiey Azyey, tám obaczywſzy wſzyſtkich práwie ludźi ná duſzy rożnemi záráżonych pároxyzmámi, dáie im tedy zbáwienną receptę, opowiádaiąc Bogá w Troycy iedynego, rádźi im záżyć duchownego máiu, ná tę ich chorobę, to ieſt Ewángeliey świętey, krztu świętego, y słowá Bożego: ná Iákubá záś świętego, o iák ćięſzka byłá y nieznośna w Ierozolimie w wowych Piſarzách piśmiennych, w wowych Rábinách chorobá! á przećię on ich dawſzy im świątobliwość pobożnośći ſwoiey, zdrowey náuki ulepek, do prawdźiwey Wiáry Chryſtuſowi pozyſkał, inſzą ſię zá to niekontentuiąc zapłátą, tylko tą, że pierwſzy ieſt przybity ná krzyż, drugi z ganku wyſokiego zepchnięty. Więcże tedy kończę, y pokorną do was zánoſzę Medycy niebieſcy ſupplikę, widźićie że iezeli kto, tedy my teráźnieyſzych czaſow ieſteſmy wielu podlegli pároxyſmom, wiele ſię w nas znáyduie defektow, ráczćieſz też y nas uzdrowić, raczćie tym náſzym defektow zábiegáć, ráczćie nam Máy duchowny obmyślić, ábyſmy z dáru wáſzego zdrowie duſzne y ćieleſne otrzymáć mogli. Amen.

Bernardus.

KAZA-

KAZANIE
Ná Vroczyſtość ználeźienia Krzyżá Swiętego.

Oportet exaltari filium Hominis.

SZczeſliwa dźiſieyſza *data, 3tia Mai.* niepowinna ſię kłaść *inter dies Ægyptiacos, dies ſuſpectos AA.* znalazł ſię bowiē wten dźień nie żywota odmiennego, ále żywota wiecznego prognoſtyk, znalazła ſię zguba nieoſzacowaná krzyża Chryſtuſowego, *dies ſuſpectus, dies Ægypciacus* muſiał ow bydź na ten czas, kiedy Dyogenes z zapaloną pochodnią około ſamego południa ſzukał ſnac zgubionego a nieznalazł człowieka. *Hominem quæro!* Nieſczeſliwy to y ow był dźień, wktory *Veſpaſianus* Ceſarz nic dobrego nieuczyniwſzy, a ſamym ſię z ſobą porachowawſzy, z ciężkim żalem zawołał: *amici diem perdidimus. Criticus dies,* dźień nader nieprzyiazny krytyczny, ieſzcze y ow bydź muſiał którego iednemu Panu Inſulańſkiemu drogi kamień zpierzcieniem wypadł, a iego niemogąc znaleść, takie załoſne nad zgubą ſwoią położył dyploma: *Tecum periêre gaudia noſtra.* Ieżeli kto bardźiey y ſluſzniey, tedy narod ludzki mogł nad zgubą ſwoią kłaść tę załoſną ſonatę, y mowić ſobie *tecum periêre gaudia noſtra*: ztobą, ztobą! krzyżu S. wſzelkie naſze pociechy, wſzelka zbawienia wiecznego nadźieiá zaginęła nam była, *tecum periêre gaudia noſtra,* owoſz dnia dźiſieyſzego weſoła nowina, owoſz ſię dźiś ta zguba nam niegodnym powraca, y tak mi Chrześciańſki duch otym dniu dobrze tuſzy, że go ſzczeſliwſzym uczynić niemogę nad inſze wſzyſtkie czaſy, ktore nadgradzały utraty rozmaite. Złotą wybił godźinę zegar wdomu Iakobowym, kiedy mu o Iozefie iuż odżałowanym powiedźiano

no *Ioseph filius tuus vivit & ipse dominatur super totam* Gen: 45.
Egyptum. Otrzyi łzy serdeczne z oczu twoich Patryarcho strofkany, żyie kochane dziecie twoie: piękna to powieść wdomu Iakobowym słyszana była, ale weselsza dziś gazeta przyszła do Kościoła świętego y szczesliwsza nowina skoro drzewo Krzyża świętego z grobowego otrząsnione prochu, wszystkim światem nieiednym tylko włada Egyptem. *Crux Christi non templi unius, sed totius mundi dicitur ara.* Do tego Ołtarza Monarchowie, Cesarze, Krolowie z daniną przychodzą od wschodu słońca, aż na záchod. Ołtarzowi krzyża S. wszelkie pokolenie kłania się y wszystkie go chwalą ięzyki. Wesoła y owa ieszcze poczta przyszła do Ewangelicznego Oyca, dla ktorey bankiet zgotowano, w trąby, kotły, rożne instrumenta uderzono, krzykniono, gdy marnotrawny syn *inventus est qui perierat;* zgubiony się ználazł. Weselsza iednák rádość opánowáłá sercá Chrześciáńskie zá pokazániem Krzyżá Chrystusowego, *in qua est vita & resurrectio nostra.* Vcieszyłá się niezmiernie y owá Gospodyni po ználeźionym groszu dźiesiątym, ktorego z wielką szukáłá fatygą, y sámsiády z krewnemi záciągnęłá ná powinszowánie. *Congratulamini mihi quia inveni drachmam &c.* Bárdźiey ucieszyło Kośćioł S. ktory máiąc wiele kleynotow w skárbie swoim, Ciáło y krew Páńską, koronę, gwoźdźie, trzćinę, włocznią: á z tych zgubiony grosz dźiesiąty Krzyż naydroższy ználazszy, winszowáć sobie káże przez Dámianá Sw: wesoło wten sposob: *Congratulamini mihi quia inveni drachmam.* Winszuyćiesz tedy y wy słuchácze moi Chrystusowi Panu tego ználeźionego groszá Krzyżá S. á ia probę y wagę iego czynić będę dálszą mową moią. Ad. M. D. G.

W Káżdey monecie trzech upátruią rzeczy, iáko to máteryey, obrázu, y wagi; pierwsza ieżeli niesfałszowána wniey máterya, o co *Tacitus* Cesárz ná gárdle karał Miencárzow swoich; wtora áby ná niey herb tylko krolewski

 wski

wſki zoſtawał; trzecia áby ſzácunek miała od ſamego Páná á nie od kogo inſzego. W krzyżu świętym, w groſzu nieoſzácowánym, zá ktory zbáwienie kupuiemy, zda ſię bydź máterya wzgárdzona y podła. V ſtárych Rzymian: *Nomen Crucis non modo abſit a corpore civium Romanorum, ſed etiam a cogitatione, ab oculis, ab auribus.* Nietylko ciáła Pánow Rzymſkich niegodźien ſię był Krzyż dotykáć, á- le też y grozá było onim pomyślić, oczy záſtániáli, nowiny do uſzu żadney o krzyżu nieprzypuſzczáli, nigdy o nim áni ſobie wſpomnieć komu dáli, świadczy otym *Tullius.* Dlatego kiedy o iáki exces, miánowicie o rábunki, rozboie, przymierza złománe, miano cięſzko kogo karáć, niemożono wynáleść ſtráſznieyſzey káry, iáko krzyż; ták ſynom Saulowym lubo krolewiczom uczyniono: *Quid antem in omnibus ſupplicijs tam horrendum, quam Crux?* A záiątrzone ſercá żydowſkie co knuią przeciw Chryſtuſowi Zbáwicielowi náſzemu? niewiecie Páńſtwo moie, wydayże ie ty Sálomonie ciekáwy *morte turpiſſima condemnemus eum*; oto myſlą zelżywie niewinnego ſtrácić, iákoby niegodnego y po źiemi chodźić, chcą ſromotną krzyżową śmiercią znieść, *morte turpiſſima condemnemus eum.* Więrę to zelżywy krzyż u was żydźi? niechże wam ná cháńbę wieczną to u was *infelix lignum*, mowię z Seneką wynidźie Krzyż Páńſki, ále u nas ten ſkarb pod źiemią leżeć niebędźie, u nas nieprzeklęte to drzewo, ále świete páńſkiego maieſtatu godne, bo *exaltavit Dominus lignum humile*, ono wzgárdzone przy śmierci w oczách wáſzych po zmartwychwſtániu Páńſkim chwalebne ſiada mieyſce: *Crux in diademate, Crux in purpuris, Crux in armis in toto orbe Crux eſt, ſuper ſolem fulget crux.* Ná purpurách Ceſárſkich y koronách Krolewſkich świeci ſię krzyż, ná zbroiách, ná proporcách, ná chorągwiách krzyż, krzyże bez krzyżá, do ſtołu nieſiádáią bez krzyżá *in toto orbe Crux* Chryzoſtom S. powiáda. Uczyńże iuż ſublewácyą nayiaśnieyſza

Tullius. *Drogo de paſſ.* *Sap: 2.* *Ezech: 17.* *Chryſoſt:*

śnieyſza

śnieysza Augusto Heleno Krzyżowi świętemu, á zázył nád nim słow Symbolisty pewnego, ktore on położył iásnemu kárbunkułowi nie ná swym mieyscu siedzącemu. *O Sydus non tuus nidus.* O zacna gwiazdo nie twoie tu gniazdo! bo y Sybille pogáńskie ná niebie krzyżowi być obiecuią: *O felix lignum in quo Deus ipse pependit, nec te terra capit sed cæli tecta videbis* co potwierdźił samże Pan Chrystus *Parebit signum Filij hominis in cælo,* á co większa *levabit eam Dominus in cælum empyreum, faciet gaudere privilegio rationalis creaturæ.* O iáka tám będźie rádość zbáwionym ná tę iásność wiecznie pátrząc! á potępionym wielki smutek męká y zelżywość. Iuż tedy widźielismy máteryą, obaczmysz Herb y nápis ná tym groszu, ktory táki iest *JEZUS NAZARENUS REX Iudæorum.* Y rozumiecie że ten napis, tá inskryptia ma zbáwić Chrystusa? y owszem nástępuie ná niego á żeby umierał zá krolestwo. *Non invenerunt causam ob quam digne moriatur, nisi quia Rex.* Niemożono inszey przyczyny wynáleść o coby mieli potępić Páná, tylko że był krolem S. *Paschasius* świadczy *quia Rex* Pasch: l.12
A coż bowiem iest u mądrych ná krolewską wstępowáć godność? tylko dla Rzeczypospolitey swoiey dla krolestwá, pospolstwá y poddánych swoich, życie zdrowie ná śmierć łożyć, ázárdowáć, gotowáć. Zá ledwie Saulá obrano zá Krolá, áż mu záraz każą do grobu. *Invenies viros iuxta sepulchrum.* Po inauguráciey ná Thron skoro poydźiesz w drogę, znaydźiesz pewnych Mężow wedle grobu. Coż tu proszę ci mężowie máią czynić przy grobie? y ná iáką pámiątkę w tę tylko stronę wysyła Sámuel po Uńkciey S. Krolá? doszedł sekretu dowcipny Mendozá gdy mowi: *Viri penes sepulchrum, subditi sunt Regis, ergo mors tibi subeunda.* Poddáństwo u grobu nie co inszego znáczy tylko śmierć nowemu Pánu, áby zá nich umierał, iáko Chrystus Pan uczynił gdy zá narod ludzki będąc Pánem niebá y źiemie ná krzyżu szkárádnym umárł. Iednákże przecię nie

wyzuli żydźi Chrystusá Páná z honoru przez ten tytuł krzyżowy, y owszem tryumf iego ná krzyżu pokazáli świátu: gdyż zwyczáynie u stárożytnośći przy tryumfach tytuły kłádźiono. Iáko Iuliusz Cesarz ná Pontyckim tryumfie, między inszemi (*Irides Arcus*) pompámi, kazał przed sobą táki nieść tytuł: *veni, vidi, vici*, przyszedłem, oglądałem, zwyciężyłem. Czyli krzyż Páński nie iest wozem tryumfalnym Sálomonowym z drzewá Libáńskiego? do ktorego purpurowey krwie nayświętszey wschod, ná ktorym troiákim ięzykiem woła: *veni, vidi, vici*, podźmyż iuż do herbu. Narody rożne dálekie, postronne nieiednakowe herby ná monecie wybiiáły; y ták Atheńczykowie wołu rysowáć ná pięniądzách kázáli, dáiąc znáć iáko o pieniądze trudno, kto ná nie prácowáć niebędźie. Grecy mieli za herb sowkę ktora wnocy widźi, wabi do siebie, podź! podź! y monetá tego dokázuie, że ślepemu okulary przypráwuie, y widźi przez nie dáleko, y cnotę cudzą y pieniądz do siebie przemowi y zwabi. *Quid non argento, quid non corrumpitur auro, auro pulsa fides, auro venalia iura, aurum Rex sequitur, mox sine lege pudor.* U Cephálenow był koń na monecie zá herb, ná tę pámiątkę podobno, że ten ustroiony w rynsztunek piękny iák Bucefał Alexándrow, niedał ná się wśieść nikomu; ták dostátni Panek, kiedy bławat, lis, sobol skoczy, o nieprzystępny do niego! Philip Cesarz zachodni kazał ná mętalu złotym wybić Arkę Noego ze dwiema gołębicámi, dáiąc znáć iż przez ták wiele lat w ciężkich nawáłnośćiách przez woynę zostáiąc, przyszedł ten czás że burzliwe Mársa fale ustąpić musiáły. *Imperium bellis undiq; velut diluvio quodam inundatum a se tandem pristinæ serenitati restitutum indigitans.* *Antonius Pius* ná swoich pieniądzách bić kazał orłá, pawiá, y sowę, Iowiszá, Iunony, y Minerwy herbowne symbola, chcąc to pokazać że żadne miásto, żadne Páństwo, Krolestwo stać długo niemoże, bez opieki y prote-

Atheni. *Græci.* *Cephalen:*

protekciey Boskiey: *Caecilius Metellus*, na iednym rogu pięniędzy swoich bić kazał słonia, na drugim bociana, chcąc to wyraźić, że Monarchie, Páństwa, y Krolestwa dobrze stoią, gdy ich męstwo y pobożność strzegą. Arginitow mięnnica, wilka na sobie pokázywała, ktory oźionie prętko, y głos odeymie, toż robi moneta, prawdę nią sobie y sprawiedliwość przekupisz, na swą stronę przekieruiesz, sąd aby milczał przedaruiesz: Miała sprawę Aggellia bogáta wdowá, ále kompletu w Senacie, czyli wtrybunale niebyło, poszłá do Fuska Afrániuszá Senatorá, áby przyszedł do Senatu, on pokázuie że mu coś gárdło y ięzyk odięło: znowu posyłáią áby przynamniey sens nápisał, votum swoie przysłał, co o tey spráwie rozumie? áż on lewą rękę pokázuie, że od gęby áż do ręki chorobá go opánowáłá. Domyśliłá się bogáta wdowká, nábrawszy oleykow, wodek, ále nie bez złotey monety, przyszłá do stáruszká z kondolencyą, obiecuie że iák go námáśći, záraz będźie zdrow: poczęłá tedy oleykámi smárowáć rękę, á wrękaw szeroki u togi iego czerwone złote zá káżdym smárowániem sypáć, gdy iuż poczuł Stáruszek że cięży rękaw od złotá, podniesie ręce y záwoła: Bogci zápłáć moiá dobrodźieyko, przywrociłáś mię do pierwszego zdrowia, daycie ná pośiłek Albáńskiego winá, á ia ná sąd idę. Dobrze tám tedy mądrzy powiádáią. *Nummus ubi loquitur, Tullius ipse tacet.* Ale wracam się do swoiey máteryi y pytam się záraz, á ná groszu nászym mistycznym to iest krzyżu Sw: iáki też Herb Kośćioł boży upátruie? á pewnie nie inszy tylko szale *statera facta corporis*, ná ktorych tu położono duszę ludzką, owdźie żywot Chrystusow, *Eusebius Gallicanus* powiáda, że ták duszá nászá iáko y sám Bog ważyć powinná, *In trutina crucis non aurum non Angelicum corpus, sed semetipsum appẽdit Salvator, ut homini suã dignitatem, pretij magnitudo monstraret.* ále a niestetysz że wiele częstokroć niedoważamy! Ważano Krola iednego

Argin:

Apianus.

Evseb:Hom: 2. de symb:

y powiedźiano *inventus es in statura minus habens.* Miłościwy Pánie, wiele niedoważaſz, niemaſz tu ſpráwiedliwośći, ktorąś był powinien Rzeczypoſpolitey, ták wiele zá twego pánowánia dźieie ſię exorbitanciey, ták wiele krzywdy ubogich ludźi, ták wiele oppresſicy, dezolácyey miaſt, fortec, miáſteczek, ták wiele ludu wniewolą zábrano, tak wiele krwie niewinney wytoczono, płáczą ná cię wdowy, płáczą ſieroty, ubodzy, żebracy, że pożywienia niemáią: *Inventus es plus habens ebrietatis quam ſobrietatis, rapinæ quam eleemoſynæ.* Weyrzy Pánie w ſumnienie iák wzwierciádło, uznaſz ſię bydź nie Pánem ále Tyránem. Ważą Senatorá ieżeli przyſięgi wierności Oyczyznie Pánu poprzyſiężoney dochował? ieżeli wkonſpirácye, wkonfederácye, w konſulty, ſzkodliwe práwom y ſwobodom oyczyſtym, nieprzyiázne *immunitati Eccleſiaſticæ* y prærogátywom kośćielnym duchownym, á co więkſza *in everſionem fidei*, ſię niemieſzał, nic iáki táki niemowi, widźi ſam że niedoważa w żárliwośći, pobożnośći, cnocie, ſtáteczności. Ważą náoſtátek grzechámi ſpaloną monetę złego człowieká, że *inventus eſt nihil habens*, áni proby dobrey, áni herbu krolá niebieſkiego, áni wagi ſluſzney w tym groſzu niemáſz, zátrzyicie go, á oddaycie czártu, bo to Ceſarzá pobor, wytárł ſię ná ſweywoli cieleſney, złamał ſię okrucieńſtwem, ogryzł go ząb żydowſki łákomſtwá, *inventus eſt nihil habens.* Ná tę ſzalę álbo wagę krzywo niegdy poglądał Iob
Iob: 7. gdy rzekł: *ego menſes vacuos habeo!* O iák wiele nas takich, á podobno nieſpráwiedliwſzych, ktorzy niemowię roku, ále y mieſiącá, podobno tygodniá, więcey powiem dniá zupełnego niemamy bez iákiey nieſpráwiedliwośći. *Impij habent dies vacuos tam meritis in præſenti quam præmijs in futuro:* ważano potym Iobá przy śmierci áż mu
Iob; 40. rzeczono: *inventus es ſatis habens.* Dobrze teraz dobrze doważaſz Proroku, iáko nápiſano *Iob mortuus eſt plenus dierum.* Vmárł Iob máiąc zupełne dni, bo ten nie dni zu-

pełne

pełne ále nocy ráchuie, kto dni twego wieku źle strawił według Bernárdá S. ná sądnym dniu dobre tylko spráwy ráchuią y ważą nie látá násze; Uważciesz tedy Páństwo moie, iáko ten ciężko upadł y nikt go rátowáć niemoże, kto się ná wadze krzyżá świętego nieważy! Valor y cenę, tego świętego groszá, zrozumiał náośiátek S. Dámian gdy záwołał: *O Crux benedicta, quæ ab omnibus benediceris!* O Krzyżu S. iáko cię wszyscy błogosłáwiemy dla tego, że mamy wszędy u ciebie obronę, o tobie nápisał Prorok: *Quo vadam a spiritu, tuo & quo a facie tua fugiam? si ascendero in cælum tu illic es, si descendero in infernum ades;* ieżeli wstąpię ná niebo, znaydę rány święte w głowie twoiey Boże, ieżeli się spuszczę do piekłá, mam w nogách z Mágdáleną przyięcie, będę uciekał wpráwą, álbo wlewą przed gniewem twoim, ręce twe Pánie zdźiuráwione dádzą mi spokoyne usiebie mieysce. Trzy miástá do ucieczki náznáczył niegdy Moyzesz, á Iozue sześć, gdźie głownicy od śmierci uwolnieni byli. O Boże wszechmogący! iák wiele tobie grzeszny człowiek winien, bo nie człowieká prostego, ále sámego Bogá zábia, dokądże uciecze! y gdźie wolen będźie od śmierci? wszędy, wszędy, pełno ciebie! Ale niedesperuy duszo, masz ty miásto ták obronne iedno do ktorego gdy ucieczesz, bądź tego pewna, że cie áni piorunámi niebo, áni ármatą swą piekło, áni wszystką potęgą źiemiá, ztego cię niewypędźi, áni niedobędźie miástá. *Tutum refugium præbent mihi vulnera tua salut: &c.* Kazał raz S. Niceciusz Biskup Treviru opętánego od czártá do siebie przywieść, co on zrozumiawszy ták mocno słupá iednego się chwycił, że go mężow 10. oderwáć niemogło, á skoro Biskup S. Krzyż S. ukazał, osłábiał záraz opętány y sam odpadł. Niechże hurmem szátáni przeklęci nástąpią ná nas, ktorzy w mieśćie obronnym Ran Iezusowych obieramy sobie ucieczkę, pewnie nic niespráwiwszy, iáko warem opárzeni od nas odstąpią. *Ubicunq; dæmones*

Psal. 138

Greg.

Chrysost.

dæmones signum Dominicæ crucis viderint, fugient tanquam canes timentes baculum quo percussi sunt. A iákimże proszę sposobem będźiemy mieli do tego miástá ucieczki Ran Iezusowych przystęp? posłuchaycie pilno: powiadá Archidyáconus pobożny, iáko stał zá miásto ucieczki przedtym káżdemu winowáycy Kápłan gdy ciáło Pańskie nosił po ulicy: y my słuchácze gdy z kápłáńskich rąk nayświętszy Sákráment bierzemy, ná ten czas udawaymy się do ukrzyżowánego Iezusá iáko do fortece o piąci bramách, w ręku, w nogach, w boku, a znaydźiemy pokoy. Krol Fráncuski chcąc w Páryżu wyciąć Heretyki, kazał dlá rozeznánia Kátholikom krzyże ná czapkach nośić áby niezginęli mieczem, do czego się y sami rzucili herezyárchowie chcąc się ták salwowáć: Na ostátnim dniu sądnym *gladius devorabit carnes*, Pan rzekł: ey moiá rádá záwczásu, udawaymy się do zwycięskiego Krzyżá! Błogosłáwiony tedy bądź Krzyżu święty bo wszystko błogosłáwisz, w kośćiele ná Mszy świętey ludźi, domostwá, polá, *Benedic populo huic.* A że cię groszem náleźionym intytułuiemy, kupże nam niebo. A.

KAZANIE

Ná Vroczystość S. Stánisłáwá Pátroná Korony Polskiey.

Oves habeo quæ vocem meam audient. Ioan:

NIetrudno tám o gromádnego Audytorá gdźie się wyśmienity pokaże Orator, słuchácze pobożni. Tego álbowiem dokázuie często udátna wymowá, że nietylko człowieká rozumnego, ále też y dźikiego zwierzá, drzewá

nieme

nieme, kámienie nieczułe, ná swoię zwabia *eloqventią*. Názyanzeńskiey kathedry S. Grzegorz, cokolwiek z práwá Bożego zálecił, ná wszystko lud zgromádzony námowił. Titus Livius wymową łágodną Hiszpány do Rzymu przewábił, Ná orácyą Tulliuszowę gospodarze z domow, Rzemieślnicy z warsztatow swoich schodźili, Xenocrátesa Filozophá o cnotách dyszkuruiącego gdy swawolna młodź słuchałá, obyczáie złe odmieniałá, á záczym więcey ten wymową swoią spráwił niżeli Amfion, ktory ná lutni gráiąc Thebáńskie mury wystáwił, Lidyiskie wyspy muzyką po morzu do tańcá poruszył. Niżeli Orfeusz ktory opoczyste skały, gory y drzewá do wesołośći pobudzał, niżeli Oryon ktory wielorybow do melodyi słodkiey swey sprowádźił, gdyż łátwiey dźikie serce zwierzęce ugłaskáć, niżeli człowieká upornego náuką pobożną zmiękczyć. Ták wiele tedy Oratorowie źiemscy dokázywáli wymową swoią między ludźmi. Niechayże sámá niestworzona mądrość Chrystus Pan, ustá swe otworzy, czyli niepobieży co żywo ná kazánie iego? czytaymy u Łukaszá S. *Cum turba multa convenirent & de civitatibus properarent ad eum*, ze wśi, miast, miásteczek tłum wielki do tego Káznodźieie niebieskiego z prętkośćią się schodźił. Niech się da słyszeć przez Antoniego Thaumáturgá, Bernárdyná Seneńskiego we włoszech, przez Marciná Zakonu także S. Fránciszká Wyznawce, w Indyi więcey niż ná dźieśięćkroć stotysięcy ludu niewodem słowá Bożego zágárnie &c. Niech się odezwie przez 12. Apostołow *venite ad me omnes*, wszystek bez broni słodkiemi słowy świát záwoiuie, *O vocem, quæ commune quoddam de hominibus statuit trophæum!* Nie szykuią Káznodźieie woyská, nieprzypuszczáią szturmu, á ná głos ich wálą się mármurowe báłwány, kruszą się twárdsze nád Tarpeyskie skáły, sercá! Tenże głos Chrystusow przez Stánisłáwá świętego usłyszány w Krolestwie Polskim zniewolił nim tenże święty Stánisław ánimusze Páńskie, pociągnął- Basil. Seleu.

pociągnął do obserwy praw Boskich zepsowáne obyczáie ludzkie, uznáć musiáły naywyższego Pásterzá Iezusá y ie-mu się pokłonić, część, chwałę należytą oddáć, zástárzá-łe wzłośćiách sercá. A ia ztąd przy chwalebney Uroczy-stośći tego wielkiego Senatorá Polskiego Biskupá Krákow-skiego Stánisłáwá Sw: powiem iáko Pásterz káżdy áby go słuchano, troiáki głos mieć powinien. Ad. M. D. G.

Nietylko w stanie Duchownym Kápłáni, ále też y w świátowym znáyduią się Pásterze. Urząd Pásterski spráwuią Monárchowie, Krolowie, Potentáći, Pánowie nád poddánymi, y iákimkolwiek pretextem, czyli prá-wem sobie podległymi, gospodarze nád czeladką, Rodźi-cy nád dźiatkámi, y ći pásterzámi názywáć się powinni. Do Monárchow, Pánow, Potentatow, wyższey kondyciey na-leży, áby w ich owczárni szczerość prawdy, nie obłudność pochlebstwá gniazdo miáłá, pomniąc co niekiedyś Mę-drzec Grecki pytáiącemu się, ktoreby zwierzę ná źiemi nayszkodliwsze było, rzekł: Ieżeli o dźikich pytasz, tyran, ieżeli o łáskáwych, pochlebcá, ktory iáko mysz dotąd szpiklerz náwiedza, dokąd źiárno czuie. Nie trudno Hu-syckiemu Pánu o tákowych przy szczęśćiu, ktorego kołko gdy się spáczyło y nayśćiśleyszy przyiaćiel własna nád nim urągáłá się żoną; kogo chćiwość pożytku lub hono-ru prywatnego opánuie, komu záwźiętość y impreza pod pretextem dobrápospolitego, wszystko złe koloryzuie, ten prawdźiwie usłużyć niemoże, bo go interes, nie rozum śle-piąc prowádźi, y to co prywaćie służy, przed oczy nie-spráwiedliwie wystawia. *Difficile est, cum præstare cæteris concupiveris, servare æquitatem,* nápisał tám polityk. Bo-gday się byli tákowi Pásterze w nászey Oyczyznie nieznáy-dowáli, ktorzy to *lacte enutriti pseudopolitismi* wyklęte-go od Kośćiołá Rzymskiego, nietylko niechcą z rąk wy-puśćić Máchiáwelá, ále też zá pieniężne korrupcye, nie-słuszne kápitulácye, przyobiecáne honory, dygnitárstwá,

prima miniſteria pacem turbant publicam, kłocżą, mięſzáią, ruinuią, krew z wnętrznośći Mátki ſwey niewdźięczni ſynowie wyćiſkáią, boday tym wſzyſtkim źiemiá y życie nieſłużyło, rokuię Páwłá świętego profecyą. *Qui conturbant, portabunt iudicium*, ná ſtráſznym ſądźie boſkim odpowiádáć muſzą. Do goſpodarzow należy mieć dozor, iáko ſię w domu czeladká ſpráwuie, ieżeli iáki párſzywy koźieł do owieczek ſię nie zákrada? nie tylko prywatney w domu utraty, ále tym bárdźiey nieoſzácowáney w honorze Boskim przeſtrzegáć máią ſzkody, á ſami pierwſzym máią bydź przykłádem. Byśbył Abráhámem, ieżeli ſłużebnicá twoiá Agár częſty wygon czyni, niedufay ſobie, ſtrzeż ſię ábyś nie wykroczył z wielkim grzechem przyſięgi Małżeńſkiey. Byś był ſłużebnik czyſty Iozef, ieżeli cuieſz do niego upały, ſtáray ſię o oddalenie czymprędzey okaziey, ćięſzka álbowiem bydź ná ſłońcu, á nieogorzeć: do tego ieżeli chceſz mieć ćichość nie fasoły, y huczki w domu, bądźże ſam ćichym báránkiem nie nocną ſową, ktora w nocy huczy, á ztąd y ſamſiádow wzgorſzenia, y domowego uydzieſz mozołu. Do Rodzicow należy, nie tylko dźiatkom dáć wychowánie, ále ich záraz z młodośći paćierzá, ártykułow Wiáry, Przykazánia Boſkiego uczyć, záwczáſu do nabożeńſtwá náganiáć, niechcąc ſłyſzeć owych ſłow ſtráſznych położonych u Ianá S. *Melius eſſet ſi natus non fuiſſet homo hic*, lepiey żeby go była źiemiá pożárłá, lepiey żeby ſię był nigdy nierodźił ten y ow ſynaczek, záwczáſu tedy mowię naymnieyſze wyſtępki karáć, ſtrofowáć, y co przyſtoyność każe w tym kierowáć. Trzy kondycye wyráźił Thomaſz Sw: dobrego Páſterzá, *Boni paſtoris munus eſt oves quærere, paſcere, & defendere*. Dobrego Páſterzá urząd ieſt troiaki, owieczek zábłąkánych ſzukáć, karmić y bronić. Trzebá naprzod przykłádem nawyżſzego Páſterzá bydź pilnym w ſzukániu zbáwienia ludzkiego, zabraniáć roſpuſty, y ſwawoli, á ná powierzoną

trzodę czułym rzucáć okiem, áby niebyłá do żalu Bogu okazya: *Non quæsierunt Pastores gregem meum!* nieszukáli pásterze trzody owieczek moich, tylko profitu, interessu swego! Potym powinien káżdy Pásterz páść, *pascere*, á páść ná dobrey paszy, co się rozumieć ma y o máteryálney; Chrystus Pan, nietylko nas nápáśł łáskámi poprzedzáiącemi, oświecáiącemi, w pułprácuiącemi, nietylko nas nápáśł dárámi Duchá S. dobrodźieystwy rożnemi, ále nas też pásie y ćiałem swym przenayświętszym, krwią Páńską ku szczęśliwey wieczności według Bernárdá Sw: *Bonus Pastor qui dat carnem in cibum, sanguinem in potum, animam in pretium.* My iesteśmy owieczkámi z chlebow iego iedzącemi, kielichá piiącemi, y ieżeli przez niego do owczárnie wnidźiemy, ná tłustą paszą chwały wieczney nápadniemy, *Si quis introierit per me, pascua inveniet,* iuż tám głod niedokuczy, nieskończoney dosyć będzie obfitośći obietnicą Ezechielá Proroká, *Non erunt ultra imminuti fame.* Dał tedy Chrystus Pan przykład wszystim Pásterzom, áby trzodę iego tuczyli, paśli, *in pascuis uberibus,* ná żywych pástwiskach nietylko zásiláiąc duszne potencye, rozum, y wolą, náuką, wiárą, Sákrámentámi świętemi, ále y według ćiáła możnieyśi Pánowie, á żeby z substánciey, z dochodow y prowentow swoich, á daleko więcey *ex superfluis* co się to ná zbytki, ássystencye, liczne gromády, rospustne biesiády obraca, ubogich żebrakow, sieroty żywili, *pascet unusquisq; eos qui sub manu sua sunt* upomina Ieremiasz Prorok. *Zachariæ cap: 11,* Roskazał tám Bog Zácháryaszowi świętemu páść bydlątká iákieś zábićia, *pasce pecora occisionis,* kiedy ia się przećię pytam, coby to były zá bydlątká zábićia? *Cornelius à lapide* rezolwuie mi tę qvestyą, że to są ubodzy ludźie śćiśnieni, serwiszámi, rácyámi wymyślnemi, nigdy w narodźie wolnym niepráktykowánemi porcyámi, ktorzy z fortun swoich wyzući, y zdarći, znędze y ubostwá przy oppressyi umieráć muszą,

szą, iáko *pecora occisionis*, bo ták Eklesyástyk Páński nápisał, *qui aufert in sudore panem, quasi qui occidit, &c.* O moy Boże, iáko się to teraz w nászey opłákaney zágęściło Polsce, co niekiedyś pomieniony Ecclesyastyk powiedźiał! *Venatio leonis in eremo onager, sic pauperes sunt pascua divitum*, iáko lew ná puszczy pożera osłá leśnego, ták bogáty, możnieyszy u nas gnębi ubogiego, słabszego, á zátym surowy gniew y zemstá Boska nástępuie, bá iuż ią czuiemy, iáko się groźi u Zácharyaszá Proroká, *Pastores eorum non parcebant eis, & ego non parcam ultra super habitantes terram.* Pasterze ich włáśni nieprzepuszczáli im, y ia nie przepuszczę obywatelom źiemskim, ále ich wytnę, wykorzenię, wyniszczę. Tyberyusz Cesárz gdy się dowiedźiał iż Emianus Gubernator Egyptu ćięszki był ná pospolstwo, ták go nápominał, *Tonde pecus, sed non excoria*, strzyż z wełny, ále ze skory nieodźieray, wełną się z owieczek kontentuy. Trzebáby teraz trzebá nie ná iednego oppressorá w nászey Polsce mizerney ubogich ludźi, ná zdraycę Rzeczypospolitey záwołáć, *tonde, tonde, sed non excoria*, ey boy się Bogá, czás poprzestać *schismata*, czás swoię zgubę uznáć, czás się fortuną swą kontentowáć, á cudzey nie prágnąć, *tonde sed non excoria:* náostátek powinien Pásterz dobry owieczek bronić, *Boni Pastoris munus est oves quaerere, pascere, & defendere.* áby nie był naiemnikiem, *mercenarius autem fugit*, co to przed ládá wilkiem pierzcha, y z kłow lwá przeklętego, to iest czártá, *tanquam leo rugiens*, y z niedźwiedźich pázurow Heretyckiey sekty wydźieráiąc, tym się zászczycał, iáko niekiedyś Dawid, *leonem & ursum interficiebā ego, invaserunt enim oves.* Tákże v Iob: *Conterebam molas iniqui, & de dentibus illius auferebam praedam.* O moy Boże! *atheismus* się zgołá *in antemurale Christianitatis* w nászey mowię opłákáney Polsce gesto iuż zámieszał, iużći się to iuż teraz nie z iednym o Wiárę Rzymską prawdźiwą *in consensu amicabili*

racyámi umawiáć, álterkowáć potrzebá! iuż tylko ná pozor prawdźiwą wiárę trzymáią, á wewnątrz gdybyśmy do sercá okienko uczynić mogli, rożnemi nápełnieni sektámi, á przećię niemász ták skutecznego języká, ktoryby *sincero sermone*, bez respektu te hymeryczne *schismata* y powabne kolory chćiał gdźie ná kray świátá proskrybowáć, wypędźić, dusze ich obronić, wszyscy ná fáworách Páńskich, wszyscy ná expektátywách záwiśli, owoż maćie złych y dobrych Pásterzow: ále żeby Pásterzá słuchano, co czynić? oto założyłem w propozycyi moiey, że powinien mieć głos troiáki, ták bowiem z głosem troiákim Hugo wystáwuie dobrego Pásterzá, z głosem łágodnym, z głosem poćiesznym, y z głosem wysokim. Głosu łágodnego dobry Pásterz záżywa nád owieczką, kiedy ostrożnie y wdźięcznie obchodźi się z grzesznego sumnieniem, bo prętko społoszyłby tego ptászká, gdyby go łágodnośćią nie wábił do berłá Chrystusowego, krzyżá świętego w pokućie noszenia. Stráchem y potęgą Bog wszechmogący chćiał ułowić człowieká, boiáźnią do posłuszeństwá náganiáiąc, ále go bárdziey rospłoszył y odstraszył od siebie, coż czyni? wymyśla sposob y przebiera się po prostu ná świat, áby płochego mogł uchwyćić, mowiąc przez Proroká. *Dicite filia Sion, ecce Rex tuus venit tibi mãsuetus*, przychodźi do ćiebie corko Syońska Krol twoy ćicho, nieznácznie, *venit mansuetus noli timere*, nieboy się, y owszem z rádośćią przyimuy Páná twego, *dat in his verbis securitatẽ, & excludit timorem humanũ & servilem. Ludolphus Carthusianus* dokłada. Tákie záwsze przyśćie záleca krolewską łáskáwość, poddáństwu bardzo przyięmną, *Non venit in fastu Regio, ne esset odiosus, sed in mansvetudine, ut magis diligeretur.* Lękáią się miástá przyiázdu krolewskiego áby ich woyskiem y podatkámi ćięszkiemi niezubożył, świát się niech nielęka Krolá Krolow, Pásterzá swego ćichego, *Ecce Rex tuus venit tibi mansvetus.* Máiąc Piotrá Sw. ná

swym

swym mieyscu záśadźić w owczárni Kośćiołá świętego Chrystus Pan, dopuśćił ná niego áby upadł záprzeniem się iego, ćięszka to ábnegacya, ále potrzebna, żeby też Piotr umiał słábym owieczkom wyrozumiewáć. *Institutus est Petrus ad pietatem lapsu, unde edoctus alijs parcere infirmis.* Bázyli Sw: powiáda: bo kiedy słábość swą obaczy Pásterz, muśi też wybaczyć y owieczkom swoim chorym; niechże tu pomnią Pásterze, (mowi pomieniony Hugo,) iáko lekko piástowáć máią sumnienie ludzkie, niech pomnią ná Pásterzá naywyższego umieiącego dyssymulowáć, wie on że mizerna iest kondycya ludzka, że nie iest Anielskiey nátury człowiek, áby záwsze był iednáki, zna on się sam ná słábośći nászey, przyimuie ten Pásterz niebieski grzesznego ochotnie człowieká, *ibo ad Patrem meum*, poydę do Oycá mego, *qua spe ibis?* pyta się Chrysolog, *Illa qua Pater est, ego perdidi quod erat filij, ille non amisit, quod erat Patris.* Wtory głos Pásterski, powinień bydź słodki nád konáiącym, osobliwie desperatem, *Dulcis vox ad morientem*, kiedyż bowiem naybárdźiey iáko przy śmierći słodkiego potrzebá głosu Pásterskiego? áby ćieszył konáiącego, ktory uważáiąc strászne głosy ludzkie, bardźiey się lęka Boskiego. *Discedite à me in ignem, nescio vos.* Filip trzeći, Krol Hiszpáński, usłyszał w kośćiele dwuch Senatorow swoich rozmawiáiących o rzeczách Kośćiołowi świętemu szkodliwych, zmilczał, y nic nierzekł, áż w pałacu swoim powie, *Vos in conspectum meum amplius non venite*, ták ich ow głos krolewski zálterował, że ieden powoli od mániey usechł, drugi cále zgłupiał, á nusz kiedy człowiek grzeszny uważa słowá Proroká, *Leo rugiet, quis non timebit*, lwim głosem krzyknie Bog ná sądźie strásznym, ná kimże niezádrzy skorá? Dlatego ćieszyć w ten czás naybárdźiey ma Pásterz owieczkę swoię w tákieyże konsyderáciey żáłosney, iáko ćieszył Chrystus Łotrá na krzyżu umieráiącego, *Hodie mecum eris in Paradyso*, Hugo.

nie

nie trzebá tám w ten czás Pásterzowi grzechow y ćięszkośći przed konáiącym przetrząsáć, ále nieskończoną dobroć y miłosierdźie Boskie ná pámięc przywodźić, o ktorym ták trzyma Synáitá. *Si Manassen Deus ob pænitentiam in gratiam recepit, audeo dicere ipsum dæmonem in gratiam reciperet, si toto animo scelerum pæniteret.* Nay- *August.*
większego tedy rátunku konáiącemu potrzebá, kędy mu regestr wielki, choragiew okrytą grzechow czárt stawia przed oczymá, sumnienie przykro strofuie, iáko strofowáło Saulá Krolá Izráelskiego, kiedy ránę śmiertelną poniozszy w potrzebie, padł o źiemię wołáiąc, *Sta super me & interfice*, ey dobiy kto cnotliwy, *quoniam tenent me angustiæ*, ściśnęły mię bowiem nieznośne przykrośći. *Abulensis* czyta, *tenent me oræ vestimenti sacerdotalis*, nayćięższy *Abulensis.*
grzech, teraz mię naybardźiey dręczy, gdym sobie wspomniał ná ukrzywdzone Duchowieństwo, zábići Kápłani Páńscy, ostro ná mnie teraz nástępuią, bárdźiey niżeli śmierć, *Videbatur sibi Saul, quia propinqvus morti videret Sacerdotes Domini accusantes eum in iudicio coram Deo*, *Tostatus.*
świadczy uczony Tostatus. Antioch tákże pieśnkę nući, *Vocavit amicos & dixit, recessit somnus ab oculis meis, & concidi, corrui corde, in quantam tribulationem deveni! reminiscor malum quod feci in Ierusalem.* Mało co boleśći czuię w tey chorobie, nic mię ták nietrapi iáko sumnienie złe. Dlatego słodko Pásterzowi w ten termin niebespieczny należy ćieszyć konáiącą owieczkę z Chrystusem Pánem, *Ego sum resurrectio & vita.* Syrus czyta, *ego sum consolatio & vita.* Ćieszyć z Augustynem świętym, *in manibus tuis descripsisti me, lege scripturam hanc, & salva me.* Trzeći głos Pásterski ma bydź głośny ná głuche owce, *vox alta ad surdum*, dobywáć ná głuchow dobrze trzebá głosu, ktorzy niesłyszą roskazánia Páńskiego, niesłyszą gniewu Bożego, niesłyszą potępienia wiecznego. Iák trąbá iáka głos podnośi między Izráelczykámi Ieremiász,

z mán-

z mandatem Páńſkim do obſerwáncyiey praw Boſkich lud námawiáiąc, á gdy zrozumiał dáremną pracę ſwoię, krzyknie po trzykroć, *terra, terra, terra, audi verbum Domini*, źiemio, źiemio, źiemio podź ná ſłowo Boſkie, ſłuchay co do ćiebie Pan mowi. Nowy to iákiś Proroku Páńſki auditor, chceſz cudá niepotrzebne czynić? ludźie ćię rozumni nieſłucháią, á źiemiá nierozumna iáko ćię ma ſłucháć? ktora rozumu niema. Usłucha, odpowiáda Theodoretus prędzey niż ludźie, gdyż ieſt powolnieyſza, *& in maiori potentia obedientiali* ku Stworcy ſwemu niżeli człowiek, rzecze Pan niebieſki źięmi á żeby z przyiętego naſienia uczyniłá goſpodarzowi pożytek obfićie obrodźi, nákaże iey trawą, kwiećiem, źiołámi ſwoy páwiment umáić, ſtánie ná czás ſtroyno. Perſwáduyże Proroku tych czáſow człowiekowi, áby źiemiá ćiáłá iego mortyfikacyą uprawiona, wydáłá z ſiebie kwiećie ſpráwiedliwośći. *Surdo narratur fabula*, niezbytkuy iáki táki Mośći Pánie, nie kaſz krzywdy czynić, zmiłuy ſię nád ſtrapioną Oyczyzną, porzuć prywaty, interreſſa domowe, nierozumie tego Iegomość, *non vult intelligere ut bene ageret*. O ieżeli ták, toć iuż lepiey do źiemie czynić *apoſtrophe*, źiemi kázáć, bo poſłuſznieyſza, *Terram alloquitur animâ carentem, quia illi non audiunt ſermonis participes*, dokłada odemnie pomieniony Theodoretus. Záſłał drugi Prorok w Kośćiele Ieroboamá Królá ze wſzyſtkim dworem, á on ſię w Kápłáńſkie rządy wdawa, á wiedząc że Pánowie prawdy nie rádźi ſłucháią, bo gdy pytano ſię iednego, ná co też to u wielkich Pánow ſzylwáchy, gwárdye, przed pokoiámi ſtoią ſtraże? odpowiedźiał, áby do pokoiow Páńſkich prawdá przyſtępu niemiáłá, ná poſtrách iego záwoła ná ołtarz, *Altare, altare, hæc dicit Dominus*, ołtarzu to mowi Pan, á coż tákiego mowi? nie ſtroyno ſię nośi iáko potrzebá? niema świátłá iáko należy? niema Nepotyáná ktoryby obaczył *ſi niteret*

Ieremiæ.

teret templum, si absq; fuligine parietes, si pavimenta consita floribus? si vestibulum templi arborum ramis ornatum? nie to żądáią ołtarzowi, ále żeby słuchał słowá Bożego á rospadł się, co záraz uczynić gotow, y uczynił. Przydaie literá święta, *Altare scissum est, effusus, est cinis de altari,* skoczył obráz kámienny z postumentu swego, y połomał się ná głos Páński. O Proroku! nie do ołtarzá ty wołay, ále do tego ktory *ut altare & similitudo templi,* stroyno záwsze chodźi á o ołtarz niedba, wołay ná Páná, niech Rzeczypospolitey niezáwodźi, niech wie ná co się podatki obracáią, pieniądze skárbowe idą y intraty, wołay niech ma respekt ná podupadłe ubostwo, niech głodnym rozdáie wákánse, á podchlebcow, faworytow zá się między ktorymi tám ći *esuriunt*, á ći *ebrij sunt*, *hæc loquere & exortare* Proroku, ále dármo Proroku, niedba ná to głuchy Krol, *Lapide insensibilior factus est homo*, powiada Chryzostom S. twárdźieyszym y nieużytszym stáwił się Ieroboám Prorokowi niżeli kámień, bo nietylko nápominánia Páńskiego słucháć niechćiał, ále też *extendit manum suam dicens apprehendite eum*, musiał tedy Prorok wołáć: *altare, altare*, słuchayże ty przynamniey marmurowy ołtarzu, słuchayćie kamienie polne Bedy kazącego, słuchayćie ryby morskie Antoniego, słuchay goro Grzegorzá Thaumaturgá, kiedy ludźie słucháć niechcą,
S. Cyprian. kiedy *transpunctæ mentis peccator contemnit semper errat, salutis monita non audit.* Záłuie się Bog wszechmogący
Isaiæ 14. ná tákich głuchow. *Quis cæcus nisi servus meus, & surdus nisi ad quem misi nuntios meos.* Wypráwiłem posłow moich *Domine cælum & terra, & omnia quæ in eis sunt dicunt*
S. August. lib: Conf. *mihi ut amem te.* Pánie, niebo y ziemiá nigdy nieustáią wołáć ná mię, ábym przed tobą wymowki niemiał złego żywotá mego, Posłem są do nas Apostołowie, opowiádáiąc wolą Bożą, Posłem iest sam Chrystus, woła ná nas
Ieremiæ. z krzyżá. *Ascende libanum, libanum in Basan, da vocem tuã clama*

clama ad transeuntes quia contriti sunt omnes amatores tui. Wstąp wysoko ná gorę Libańską w Bázánie, odezwi się á wołay ná przemiiáiących, á ieżeli kto bárdźiey, tedy ty Pásterzu masz wołáć ná głuche owce przy łágodnych mowách, *exalta vocem tuam clama ne cesses*, żebyś potym nierzekł, *væ mihi quia tacui*, nieszczęśliwy ia Pásterz, żem milczał iákiemu tákiemu Ozyaszowi, á gorącym duchem Eliaszowym niezáwołałem ná tę głuchą owcę, *væ mihi quia Oziam non reprehendi.* Swięty Hieronim przydáie. Niemoże tá przymowká służyć, y regulowáć się do dźisieyszego wielkiego Senatorá, y Pátroná korony Polskiey, Biskupá Krákowskiego, Stánisłáwá Sw: bo nietylko był dobrym Pásterzem, ále też miał y głos troiáki áby go słuchano. Powraca ztámtąd gdźie nie iednego náwigántá Polskiego, *Quid enim est mundus, nisi mare magnum & spatiosum manibus*, nie iedná przeklęta remorá, piekielne báleny, żyiący wświątobliwośći, niewinnośći, pobożnośći, zátrzymáły y rozbiły okręt, powraca mowię z Akádemiey Páryskiey, nie przewrotne Mázáryniego y tysiąc nieszczerośći pseudopolitysmu pełne przynosząc mody, y fortele, ále záraz zostáwszy Kánonikiem y Káznodźieią Krákowskim, z troiákim głosem *in munere omnium virtutum pastoralium laude enituit.* Z dobrym się wprawdźie cnot obłowem orłá Polskiego powroćił potomek, niezdrádźiły go iáko rostropnego Ulissesa żadne ućiechy y roskoszy, wdźięcznie słodkie ná pozor tylko Syreny, niemogły go swoim uśpić ná wieki lubieżnym letárgiem, umiał przed niemi serce swe y áffekt zátuláć: zástał był w tym Krolestwie rozkrzewioną Wiárę świętą Kátolicką, ále coż potym? kiedy w wielu byłá martwa, trzebá było nád nią z Apostołem Iákubem wołáć, *Fides sine operibus mortua*, niemiał kto, nikt się niechćiał náráźić, nikt niechćiał prawdy mowić. Pogląda tám po fortunách Páńskich Seneká, widźi záśiadáiącego ná Thronie Rzymskim

Isaiæ 6.

ſkim Nerona, widzi wieku iego wszelkie szczęścia, y honorow dyſtrybutę, widźi dobr affluencyą, widźi liczne kálwákaty, woyská, Senatu uniżoność, dworſkich ochotne usługi, zgołá co tylko pożądliwe záchcą chući, to wſzyſtko ma, Przy tych iednák ták wielkich fortunách ieden widźi niedoſtátek, ktoryſz táki proſzę ćię Rzymſki ſapienćie? *Monſtrabo tibi cuius rei inopiâ laborent magna* Seneca. *faſtigia, quid omnia poſſidentibus deſit? ſcilicet ille qui verum dicat.* Widźiſz ták wielki u Neroná dwor, ták wiele Miniſtrow, ták wiele Senatorow, y officyaliſtow, á przećię áni iednego ták życzliwego ſługi y poddánego ſwego niema, ktoryby mu prawdę powiedźiał, *Quid omnia poſſidentibus deſit? ſcilicet ille qui verum dicat.* Toż ſię ſamo dźiało w Polſcze náſzey, mogło ſię o niey z Seneką Rzymſkim powiedźieć, *Monſtrabo tibi cuius rei inopiâ laborent magna faſtigia, quid omnia poſſidentibus deſit? ſcilicet ille qui verum dicat, &c.* Owoż Stánisław S. zoſtawſzy Biſkupem Krákowskim, nápełniony *Spiritu ſapientiæ, & pietatis,* dokazał tego ſwym głoſem słodkim, że martwą Wiárę ożywił, y zábłąkane do ſtáropolskiey naprowádźił owieczki ſwe owczárnie. Słycháć było po cáłym Kroleſtwie tego drugiego Ezechielá wołáiącego, *Surgite oſſa arida, audite verbum Domini,* powſtáńćie, á słuchayćie słowá Boskiego, ſpruchniáłe y ogniłe w nieprávośćiách ſercá, y porywáły ſię ze złych nałogow iáko z grobowych łożysk, y pieczar podźiemnych prześmiardłe w grzechách ludzkie áffektá, nietylko prawdźiwie umárłemu Piotrowinowi ná wzor naywyżſzego Páſterzá, *inſpiravit ſpiraculum vitæ,* ále też ſiłu świątobliwym przykłádem żywey Wiary, powśćiągliwośći, iáłmużny, y wſzelkiey nauczał cnoty. A ták ſzukáiąc zábłąkanych owieczek, páſąc ich duchowną náuką, páſł y według ćiáłá, kiedy pozoſtáłe po Rodźicách dźiedzictwo, *Parentibus mortuis amplum patrimonium pauperibus diſtribuit,* przy

choy-

choyney y pobożney dystrybućie, nie kurczącą się między żebrakow rozrućił ręką, náwet y wełny z owieczek swoich niechćiał, bo y dochody Biskupie z prowentámi nie szkátuły iego, ále Szpitalow y sierot ubogich były. Zgołá iáko Iákob Pátryarchá pásząc trzody Lábánowe, świadczy o nim Kroniká S. *Omni tempore in spiritu & oratione vigilans*, czułą w dźień y w nocy nád powierzoną trzodą obchodźił strażą. Chwali pismo S. Sámuelá, że był czuły ludu Izráelskiego Pasterz, *Ibat per singulos annos circuiens Bethel & Galgala, & iudicabat Israelem*. Stánisław święty, iuż nie co rok, *per singulos annos*, ále co dźień, co godziná, miał pilne bárdzo oko ná powierzoną sobie trzodę, wczásowáli się inśi, on záwsze czuwał, *fugiebat somnus ab oculis boni Pastoris*, proznowáli inśi, Stánisław straż záwsze odpráwował, gdźie widźiał defektá iákie, poprawiał, weyrzał by w naymnieysze swych owieczek ákcye, do dobrego ich prowádźił. *Potens in opere & sermone curatorum rexit affectus, actorą; direxit*. Náostátek bronił y od nieprzyiacioł, kiedy inśi práwá Boskie gwałcącego Królá w niepráwośćiach, w cudzołostwách zástárzáłego, ná wszystko złe śmiáłego Bolesłáwá upominác niechcieli, Stánisław Sw: z brzegu wylewáiącą śmiáłość, y bez wstydu wyuzdánego Monárchy, wysokim głosem, bo Ianowymi słowy gromił, *non licet*, niegodźi się z iáwnym ludu wszystkiego wzgorszeniem żyć Pánu niewstydliwie, gniewa się Bog, karać będźie miłą Oyczyznę, iáko niekiedyś Izráelskie Páństwo zá grzech Dawidow, *non licet, non licet*. Zbywał Biskupá świętego Pan niezbożny, w złośći záćięty, ále kiedy niepráwośći przylewa, niceustał Boski Eliasz wołáć ná niezbożnego Achábá, nie ućiekł iáko naiemnik przed drapieżnym wilkiem, bronił ile mogł, á niemogąc przy obronie ináczey, dał duszę swoię zá owieczki własne, od śmiáłego tyráná mieczem w głowę ćięty, korony Męczeńskiey dostąpił. Owoż maćie dobrego y

go y prawdźiwego Pasterza z troiakim głosem, Stanisława świętego, słyszány głos był iego naprzod łágodny, *Dum nil nisi benevole circa conversionen peccatorum agere consvevit.* Y ták, gdy Roku 1661. woysko koronne związek uczyniło, pod pretextem zasług, miástá, miásteczká, wśie, y wioski, wszystkę práwie Polskę swawolne kupy plandrowáły, y ruynowáły, Márszałek związkowy záłożył sobie rezydencyą w Kielcách, więc gdy konsultuie z Consyliarzámi swemi, ná większą oppressyą Dobr Kośćielnych, y miłey Oyczyzny, Stánisław Swięty stawa z pástorałem w oczách ich wszystkich, y nic niemowiwszy, tylko im łágodnie swym pástorałem pogroźiwszy zniknął. Domyślili się łátwo czego po nich S. Stánisław wyćiągał, o rozwiązániu woyská záraz pomyślili, y żyćia swego niektorzy poprawili. Słyszány był głos iego słodki, gdy Bogu dźiękuiąc zá persekucye tyráńskie, one ćierpliwie znosił, y mowił: *Benedictus Deus si non plus accipio pro crucifixo, saltem unum ictum pretiosum habeo.* Słyszány mowię był głos słodki, kiedy ieszcze przed Kánonizácyą Stánisłáwá S. Swiętosław ná imię, Mieszczánek bárdzo pobożny Sławkowski, wstawszy bárdzo ráno ná modlitwę zwyczáyną, modli się ná ganku wysokim domu swego, áż obaczy wielki tłum ludźi, rożnych Zakonnikow, Kápłánow, idących processyą ku mostowi Sławkowskiemu, między ktorą rzeszą widźiał y Biskupá, w száćiech Biskupich, ktory co raz ná cztery częśći świátá Polskiego żegnał y błogosłáwił, potym przeszedszy á owá zgráiá ludźi most tameczny, záczęli, bárdzo słodkim głosem z Stánisłáwem świętym iednostaynie śpiewáć. *Benedictus qui venit in nomine Domini,* ták tedy śpiewáiąc, postępowáli ku Kośćiołowi Farnemu, y tám wszyscy do niego weszli, znidźie z gorki Swiętosław pobożny, áby się mogł dowiedźieć co to zá widowisko, co to zá processya y Biskup, stánie zá filarem kośćielnym nieznácznie, modli się, oraz

pilno

pilno przypatruie, a w tym przychodźi do niego śliwiusinka á bárdzo iásnoświętna osobá, y mowi do niego. *Quid Sventoslae te abscondis? quid stupes paveſq; amici venimus an hostes? nosti ne quis sit iste Pontifex? qui populus ante & retro incedens?* Swiętosław z wielkim strachem odpowie, niewiem Oycze miły, áż ow stárzec znowu mowi do niego. *Iste est Beatissimus Stanislaus, Episcopus Cracoviensis, gloriosus Martyr, Polonorū Patronus, advocatus, & Protector, tanta vero constipatio populi, est gens Christiana precibus eius salvata & salvanda, age Cracoviam propera & quæ vidisti fideli narratione Fratri Vincentio Ordinis Prædicatorum, quem in Ecclesia Sanctissimæ Trinitatis confessiones excipientem reperies, edissere. Insuper annuntiabis illi superesse è Regno Poloniæ 6. Sanctos meritis & sanctitate Stanislao suppares, cum Deo placitum fuerit in solatium hominum revelandos.* O záiste głos to łágodny, głos to słodki. Náosiátek słyszány był głos Stánisłáwá świętego wysoki, gdy nim mocno bronił honoru y czći Boskiey, bronił strapioney Oyczyzny korony Polskiey. Przychodźi Stánisłáw S. do Zygmuntá śpiącego Brátá stryiecznego Iágellá Władysłáwá Krolá Polskiego, y obudźiwszy go rzekł mu: Ty śpisz, á o Moskwie ktora się ná ćię ármuie cále niemyślisz, ále śpiże śpi, y żyi bespiecznie, bom ia iuż temu nieprzyiaćielowi obmyslił zemstę, y kárę Boską, to iest powietrze: o záiste głos to wysoki, ále bárdzo przyiemny, bárdzo iest miły: zgołá *quot vulnera habet, tot ora clamando, convertimini ad pastorem animarum vestrarum.* Dobry Pásterz, dobry Senator Stánisław Sw: ma głos troiáki, stáraymy się oto ábysmy go słucháli, oraz y prośmy áby nas *adprimum & novissimum* prowádźić raczył. Amen. Cromer.

KAZA-

KAZANIE

Ná Swiętą Monikę.

w Wárszaw: u OO. Augustianow.

Noli flere. Luc: 7.

ZRzodło łez płáczliwych z oczu swoich życzył sobie mieć niegdy nád pobitym ludem lámentuiący Prorok Swięty. *Quis dabit capiti meo aquam & oculis meis fontem lacbrymarum & plorabo die ac nocte Jerem: 9no.* Ná co ieżeli się zdobył, niepytam się teraz, bo podobne zrzodło w oczách dźiśieyszey Ewangeliczney widzę Mátki, ktora zmárłego syná swoiego żáłuiąc rzewliwie płácze; ále coż, kiedy támuie to źrzodło Vkochány Iezus, płákáć nád synem tey żáłosney Mátce zákázuie, niekaże *noli flere:* á czemusz to moy Pánie? wiem żeś ták náuczał, *Beati qui lugent:* błogosłáwieni ktorzy płácżą, wiem y to żeś sam nád zmárłym płákał Łázárzem *& lacbrymatus est Iesus,* osobliwa miłość twoiá ku niemu źrzodło łez z oczu twoich wyprowádźiłá. *Ecce quomodo amabat eum.* A czemusz teraz proszę y pytam się znowu do tey niewiásty mowisz Pánie dobrotliwy *noli flere,* niepłácz! O wielka dyfferencya, wielka mowię rożność między łzámi Iezusowymi, á łzami tey płáczącey Wdowy! płákał Chrystus nád zmárłym Łázárzem ktory przez dni cztery wgrobie leżąc umárłego ná duszy reprezentował grzesznika, dźiśieysza zás Mátká według ciáłá tylko zmárłego syná swego płácze, á záczym się Chrystusowi Pánu tákich łez źrzodło niepodoba, bo *inanis fons est lacbrymarum quæ damnum extorquent temporale,* godny Wenetow Pátryárchá *Laurentius Iustinianus* nápisał. Niepotrzebne tákie źrzodło, ná nic się cále nieprzyda, ktore się z oczu ludzkich ná opłákánie doczesney zguby y szkody dobywa: więc ieżeli ták iest,

Ioan: 11.

toć

toć ia iuż tu natym mieyſcu Przeświętna Fámilio Auguſtyáńſka inſze źrzodło znáyduię, źrzodło mowię ktore z oczu Mátki S. Moniki Oycá wáſzego y Pátryárchy, Práwodawcy Zakonu mego Auguſtyná wielkiego, bárdzo obfitemi ſtrumykámi wybucha. *Africam linqvit Patriasq; ſedes, mille ſpumantis pelagi procellas, ſpernit & natum ſequitur remotas Maſta per urbes.* Afrykę puſzcza y Oyczyſtc włośći, tyſiąc pogardza morſkich nawáłnośći, śćiga po Miáſtách płáczliwa błędnego, ſyná ſwoiego: Przyſzedſzy niekiedyś nád źrzodło Zbáwiciel moy Chryſtus Iezus, uſiadł; y przy nim z Sámárytanką długą czynił rozmowę. *Sedebat ſic ſupra fontem.* Ia záś lubo trybem y przykłádem Páná mego poydę, nie uſiędę iednák lecz ſtánę przytym źrzodle miſtycznym, y przypátrzywſzy ſię dobrze iemu, zechcę ná teráźnieyſzym kázániu remonſtrowáć ſłucháczowi memu, iáko buyny to źrzodło, ſuchość źiemie odwilżywſzy, y niebu y świátu ſpráwiło pożytek. Ty tylko Pánie, ktory ſię *fons aquæ ſalientis in vitam æternam* názywaſz, o źrzodle tym mowiącemu oraz y ſłucháiącym udźiel kroplę łáſki, pokornie twego Máieſtatu upraſzam. Ad M. D. G.

O Wielkich ſuchośćiách, á oraz y ſpoſobách ná ich odwilżenie wrożnych czytamy hiſtoryách N. N. wielka byłá nayprzod ſuchość w Rzymſkim Páńſtwie gdy zá czáſow Æmiliuſzá, przez ſześć mieſięcy y kroplá dzdzu niepádłá, y innych czáſow częſte wtymże Páńſtwie pánowáły ſuchośći; ále mieli Rzymiánie ſwoie ſpoſoby, mieli ſwoie *induſtrie*, zá ktoremi nieraz ſuchą źiemię obfito deſzcze oblewáły. Mieli między inſzemi źrzodło iedno názwáne *Licæi Iovis fons*, wktorym gdy deſzczu było potrzebá Kápłan pogáńſki przyſzedſzy dębową láſką mieſzał wodę, áż zá raz chmury, y poſępne wydawáły ſię obłoki, deſzcz ná źiemię puſzczáły. Niemnieyſzey tákże ſuchośći ſławne ono miáſto Háliártus doznáło, ktorey chcąc zábiegáć zá

rádą Háliártá condytorá swego, wysłáło do Apollina Posły, prosząc iákimby sposobem wodę ná onę suchość sprowádźić mogli, wźięli táki respons: że gdy tego ktory naypierwey przeciwko Posłom wynidźie, zábiią, powraca, tę kondycyą Apolliná przyiąwszy z Posłámi Háliártus, zbliży ku miástu, áż syn iego Lophis názwány, chcąc miłego przywitáć Oycá záchodźi mu drogę; Ociec wspomniawszy ná roskaz y konsilium Apolliná, dobywszy mieczá ukochánego zábił syná, z ktorego gdźiekolwiek krew prysnęłá, záraz z tego mieyscá buyne wynikáły źrzodłá y krynice, z ktorych potym wielka rzeká Lophis názwáná, początek swoy wźięłá, y szeroko roźlałá. Alec mi Pogáńskich nietrzebá przypomináć historiey bo y wpiśmie Bożym o podobnych pełno mamy suchośćiách; á máłasz suchość pádłá ná ziemię zá pánowánia Krolá Izráelskiego Achábá? gdy przez lat trzy y kroplá dzdzu niepádłá ná ziemię, á gorące słońce ták płomienistemi promieniámi dogrzewáło ziemi, że wszystkie rzek potoki wysycháć musiáły! ludźie od upałow umieráli, bydlętá odchodźiły, zdycháły. Doználi tey suchośći y OO. święci, ktorzy wpodźiemnych zostáiąc pieczárách, práwie ususzeni do niebá ustáwiczne posyłáli ogłosy, supplikuiąc y prosząc áby
Isaiæ 45. ich kropelká ochłodźiłá rosy. *Rorate cæli desuper & nubes pluant*, ále y ci bez pociechy niebyli bo ná polá Izráelskie Eliasz z obłok dzdzyste sprowádźił źrzodłá, á Oycom świętym *fontem aquæ salientis in vitam æternam* wody wypadáiącey ná żywot wieczny z niebá zesłano źrzodło nieprzebráne, to iest syná Boskiego; owo zgołá záwsze ná suchość bywáły y są ieszcze sposoby. Trzymam to po wysokim intellekcie twoim świątobliwe tuteyszego mieyscá zgromádzenie, że mi wtym nieprzygánisz, gdy Oycá wászego y Pátryárchę Augustyná wielkiego ziemią dźiś názwę, ową ziemią, ktora inszą nomenklaturą Bog wszechmogący *aridam* intytułował, náznáczáiąc záraz ná początku

cząstku

cządku świátá osobne źiemi mieysce rzecze: *Congregentur aquæ quæ sub cælo sunt, & appareat arida.* Niech się zgromádzą podmieśięczne wody, á niech się pokaże sucha. Gen: 1. Czemuby źiemiá zaraz iáko wody osiąkły, suchą *arida* byłá názwána? odpowiáda *Abulensis: arida vocata fuit a qualitate, & densior fuit quàm aqua & ad siccitatem aptior.* Rzeczona iest sucha dla swey nátury bo iáko ogień gorącość, wodá wilgotność, ták też źiemia ma z przyrodzenia suchość. Tákąci to táką był źiemią Augustyn przy początkách swoich, źiemią był wysuszoną, wysuszona wnim byłá cnotá, wysuszona pobożność y boiaźń Boska; spytaycie zkąd táka suchość w Augustynie? *a qualitate* z samey iego nátury, bo urodzony z pogáńskiego Oycá wtychże błędách życie prowádźił, á potym wcięszkie kácerstwo, w obrzydłą wpadł Mánicheuszá herezyą, dowcipu wysokiego będąc, Rhetoryki, Philozophiey pełen, w táką się był dumę y hárdość podniosł, że Pismem świętym gárdźił, wdysputácyách ták był subtelny, w Logice ták bystry, Argumentácyámi y dyskursami swemi kośćiołowi ták strászny, że Ambroży S. wielkiego Medyolánu wielki y S. Biskup dołożył był w Litániey y śpiewáć kazał. *A Logica Augustini libera nos Domine*, od Logiki y subtelnośći Augustyná wybaw nas Pánie. *arida* ususzoną był źiemią Augustyn, y rozumiecie że niebędźie iákiego źrzodłá ná odwilżenie tey Augustynowey suchośći? owo nam ie dźiś przy doroczney solennizáciey Kośćioł Boży natym tu mieyscu z oczu wypadáiące Moniki świętey pokázuie, ktora widząc syná swoiego Augustyná w ták wielkich errorách przez dźiewięć lat serdecznie płácze, prosząc Bogá, żeby ták twárde y nieużyte serce Augustynowe zmiękczył, ták oźiębłe miłośćią łáski swoiey zágrzał: O oczy cudowne! nie oczy ale słodkie wod żywych krynice! *o dolor felix! o lacrymarum fœcunditas, gaudia quot gignis in uno filio!* Szczęśliwszaś dáleko Moniko święta nád Niobę Krolową Thebáńską,

ktoraś twemi, nie iuż ná Apollinie, ale ná samym Stworcy wymogłá to łzami, áby ogniſtemi miłości ſwoiey ſtrzáłámi, nieużytego zránił ſerce ſyná! *amoris ictus cuſpide fit charitatis victima*; wymogłáś y to, że Bog miłoſierny weyźrzawſzy ná ták hoyne łez rzewliwych źrzodło, przez Aureliáná świątobliwego Cárthaginy Arcybiſkupá, toć powiedźieć roſkazał. *Noli flere, fieri non poteſt ut filius tantarum lachrymarum pereat.* Niepłácz iuż Moniko niepłácz, niepodobna bowiem rzecz, áby ſyn ták obfitych łez miał zginąć: Aleć widźi mi ſię, y wy ſami Theologowie uczeni przyznác muſicie, że ten *compromis* á ráczey obietnicá, do poięcia ieſt bárdzo trudna, bo to pewna, że grzeſznik káżdy choćby przez cáły czás życia zá grzechy ſwoie płakał, niemoże ſię iednák o ſwoim upewnić zbáwieniu, táka ieſt decyzya *Concilij Trydentini. Nemo poteſt eſſe certus, ſe eſſe in gratia* y *Joelis 2do cap:* tę zoſtáwiono kautelę, *Quis ſcit ſi convertatur & ignoſcat Deus?* á komu to zapewne bydź może wiádomo że Pan Bog człowiekowi ieżeli ſię do niego náwroci, miłośćiw będźie? Iákoż tedy y Monice świętey to obiecowáć możono? *fieri non poteſt ut filius tantarũ lacrymarũ pereat*, ktoſz to poiąć może áby Auguſtyn będąc takich rzewliwych potokow ſynem, miał kiedy záginąć? dochodzę fundámentu z iednego, ktory Bog w tey ſczeſliwey Mátce pokazał cudu; ále wam wprzod inſzy tu położę: ieſt wioſká w Włoſkich Páńſtwách między Spoletem á Fulinem leżąca, názwána *monte Falcone*, ktora cudo iedno peregrynantom y rożnym pokázuie foráſtyerom, tám w kośćiele Pánien Zakonnych odpoczywa ciáło ieſzcze nieſkażone Błogoſław: Klary iuż około trzech ſet lat umárłey, tá S. gdy w Bogu záſnęłá á ſioſtry Zakonne rzuciły ſię do obmycia iey ciáłá, poſtrzegły że tá ſtroná gdźie ſerce rezyduie nád zwyczay podnieſiona, z álterowáne Zakonnikom powiedzą, ci Medykow y Doktorow zwoławſzy pierśi rozerznąć kazáli, w ktorych ználeźli ſerce niewymowney

y niezwy

y niezwyczáyney wielkośći, gdy to rozkroiono, áż tám instrumentá męki Zbáwićielá náſzego z ćiáłá uformowáne pokázuią ſię, krzyż, koroná ćierniowa, gwoźdźie, bicze, włocznia y inne: Tu przyznaćie Páńſtwo moie że cud wielki; á chcećieſz o podobnym ſłyſzeć? Auguſtyn nas o nim áwizuie y niegdźie indźiey tylko w ſercu Mátki ſwey Moniki onże ſkázuie, *In corde eius Dominus crucem infixit & paſſionem*: do ſercá iey złożył Pan Krzyż y wſzyſtkę mękę ſwoię tám zámknął, ktora iáko práſa z tego ſercá obfitych łez wytłoczyłá zrzodło, *tanta copia lacbrymarũ torculari ſanctæ crucis eſt expreſſa*. A toć ſię iuż niedźiwuię że do tey świętey Mátki rzeczono: *fieri non poteſt ut filius tantarum lacbrymarum pereat:* bo iákoż miał ten zginąć ná ktorego ták buyne łez zlewáły ſię potoki, dźielnośćią Krzyżá y męki Iezuſowey, z mácierzyńſkiego wyprowádzone ſercá? wtákim to źrzodle umárłego ná duſzy ożywiłá ſyná ſwoiego Moniká S. przez co iáko ſię przyſłużyłá niebu ktoby chciał dochodźić, niechby ſobie przypomniał iáko P. Bog generálny wſzyſtkiego Izráelſkiego ludu popis uczyniwſzy, drugi raz znowu Moyzeſzowi lud komputowáć káże *Tollite ſummam univerſæ congregationis filiorum Iſrael*, Ieżeli Pánu nietayna ieſt gwiazd niepoáchowánych liczbá *qui numerat multitudinem ſtellarum* Ieżeli zágęſzczone ná głowách náſzych włoſy ſubtelne policzył? *veſtri capilli capitis omnes numerati ſunt*. Ieżeli morſkich náwáłnośći z regeſtrował y pomiárkował wſzelkie poruſzenia? *motum autẽ fluctuũ tu mitigas*, ná coż inſzy wiádomy ſobie dobrze komput ludu Izráelſkiego y regeſtr oddawáć káże? tylko áby położone w duſzách náſzych pokázuiąc ukochánie, oſobliwy, łákomego iednego zwyczay konſerwował. *Quemadmodum qui pecunias diligit* (ſłowá ſą Oleáſtrá) *continuo eas computat, ita & Deus eos quos diligit, ſupputare non deſinit*: kto ſię w pięniądzách kocha uſtáwicznie ie przegárnuiąc niewymowną z ich rá-

Tom: 10.

Num: 71.

chuby ma volupę y ukontentowánie, ták y Bog wszechmogący że według Grzegorzá świętego Názyanzeńskiego *nos pro divitÿs habet,* iáko drogie skárby ludźi sobie szácuie, dlatego też często ich ráchuie, álbo z dyminuciey y umnieyszenia bárdzo ubolewáiąc, álbo się z przyczynienia y aukciey niewymownie ćiesząc o czym rzetelniey dołożył

Hom: 3. in Epis: 1. ad Cor:

Chryzostom S. *Nullius rei pretium est cum anima conferendum, ne totus quidem mundus, quare etiamsi divitias dederis innumeras pauperibus, nihil tale efficies, quale is qui convertit animam:* żadna rzecz ták wysoko iáko duszá szácowána bydź niemoże, choćby kto niewiem iákie iáłmużny, choćby wszystek świát między ubogie rozdał, cyfrá to iedná y fraszká respektem owego, ktory iednę duszę pozyskał Bogu: Ztądże iuż tedy dochodźćie, iák się wielce niebu Moniká S. przysłużyłá, gdy zátráconego syná, Bogu pozyskáłá y w serdecznym łez swoich źrzodle odrodźiłá: O oczy cudotworne! muszę ieszcze tákową uczynić exklámácyą! muszę swam to przypisáć, co swoiey Oblubieniec niebieski przyznáie Oblubienicy. *Oculi tui sicut piscinæ in Hæsebon quæ sunt in porta filiæ multitudinis!* Hesebon było miásto w ktorego bramie było źrzodło żywe, z ktorego wiele sadzawek wynikało ná obmycie y ochłodę wszystkich wody potrzebuiących. Oczy tey cudowney Mátki były temi sadzawkámi ktore wypływáiąc ze źrzodła miłośći, pędem swoim uweseliły y ochłodźiły wszystko miásto Boskie, wszystek Kośćioł Chrystusow, *fluminis impetus lætificat civitatem Dei!* przyznáie to sam tenże Augustyn wielki gdy mowi: *De sanguine cordis Matris meæ per lacbrymas eius diebus ac noctibus sacrificabar tibi, & egisti mecum miris ac occultis rebus.* A świátu co zá *profit?* co zá pożytek to święte przyniosło źrzodło? wiem dobrze iż zá zdániem Philozophá *filÿ Matrizant* synowie z mátek osobliwie, iáko złe ták y dobre biorą wrodzone *qualitates* przymioty y obyczáie: To ia dźiś w Augustynie uważam

y tey prawdy dochodzę: źrzodłem iákoście słyszeli Mátkę iego Monikę świętą nazwałem, z ktorego odrodzony Augustyn, sam też wszystkiemu świátu nieprzebránym pokazał się źrzodłem, ktory Kośćioł Kátholicki ná zachodnich kráiách przez Aryány, Pelágiány, Donátystow srodze wysuszony, dźiwnie náukámi iáko żywych wod strumieniámi ochłodźił, y wszystkie kácerstwá *in ore gladij* szczesliwie potłumił. On ci to iest on Augustyn ktorego Bernard S. ná iutrzni gdy Homilią iego czytano w osobie pięknego młodźiáná widźiał, á z ust iego obfite wypadáło źrzodło, wszystek kośćioł oblewáiące. Onci to iest on Augustyn, ktorego gdy szukano ćiáłá, y ználaższy rozproto, ználeźiono wnim serce żywe w pięćset lat po śmierci iego, tenże *Author Ludovicus* pisze, że gdy wdźień S. Troyce, Præfácyą o Troycy przenayświętszey śpiewáią, to serce Augustyná ku gorze się podnośi. Ono to źrzodło ktore Bog iáko głębokiemi náukámi, ták y wielką nápełnił świątobliwośćią; on iest owym źrzodłem, z ktorego sięgali mądrośći owi poważni Hieronymowie, wielcy Grzegorzowie, Anielscy Thomaszowie y ieszcze po dźiś dźień rożnych Zakonow szkoły y sławne Akádemie czerpáią Theologowie, on náostátek iest owym źrzodłem, z ktorego iáko niekiedy ź zrzodłá Sámsonowego *Fons invocantis de Maxilla)* ták wiele Zakonow świątobliwych, Fundatorow, Pátryárchow bogoboynych ná ochłodę cáłego świátá Chrześćiáńskiego wyniknęło. Piszą iedni iáko to *Crusenius*, że czterdźieśći y trzy, drudzy iáko to *Possidonius cap: 23.* że sześćdźieśiąt Zakonow szczesliwie tryumfuie pod Regułą wielkiego tego Pátryárchy y Práwodawce Augustyná S. między ktoremi prym prowádźi *Ordo Canonicorum Lateranensium Regularium* oktorym *Anastasius Cardinalis & Ioannes de nigra valle* Kośćiołá Rzymskiego *Bibliothecarius* świadczy ták: *Hæc Religio floret 13. sæculis, habuit cœnobia 10000. Ecclesias Metropolitanas 500*

Ludov Dies.

Iudic. 15.

Colle-

Collegiatas 2050. ex quibus cœlo sanctos adscripsit 1600 summos Pontifices 53, Cardinales S. R. E. 2767, Archiepiscopos & Episcopos 20000. Abbates 100000 & ultra. Num: cap: 24 Zágniewány Krol Moábitow Báłak, woynę wypowiedziawszy ludowi Bożemu y woyską do potrzeby uszykowawszy, chciał skorumpowáć Báláámá Proroká, áby wźiąwszy donátywę, rzucił ná obozy Izráelskie przeklęctwo, rozumieiąc że kiedy lud on niebędźie miał Boskiego błogosłáwieństwá, żadnych niebędźie miał fortunnych ná woynie successow. Niedał się spráktykowáć Prorok, y owszem zwysokiey gory obaczywszy oboz z dobrym uszykowány frontem mowi: *Quam pulchra tabernacula tua Jacob & tentoria tua Israel, ut valles nemorosæ, ut horti iuxta fluvios irrigui, ut tabernacula quæ fixit Dominus, quasi cedri super aquas.* O iako ozdobne namioty twoie Iákobie! iak okazáłe y liczne szałásy twoie Izráelu? iako niby buyne przy rospłynnych rzekách zásadzone ogrody, niby wspániałe y wynioſłe nád rostokiem wod drzewá cedrowe, *fluet aqua de situla eius & semen illius erit in aquas multas,* płynąć będą wody pędem z wiáderká, á pokolenie iego wyleie się ná niezbrodzony potok, szczęśliwy narod Izráelski ktory zá błogosłáwieństwem Boskim, wtak szerokie y obfite miał się rozlać wody, mow iuż sobie mow Báláámie *quomodo maledicam, cui non maledixit Dominus?* trudno masz oszukáć przeklęctwem te żywe strumienie ktorych Bog sam iest nieustaiącym źrzodłem. Tákową ozdobę widzę ia wtobie przeświętna Augustyáńska Familio y muszę z wielkim podźiwieniem záwołáć: *Quam pulchra tabernacula tua, & tentoria tua quasi cedri super aquas?* Cokolwiek bowiem wprzeświętnym Zakonie twoim mądrośći, náuki, cnot świątobliwośći, doskonáłego żywotá znáydowáć się może, wszystko to, tá cudowna oblewa rzeká, obrociłá się w iedno wiáderko cudowne wodą nápełnione, zktorego náuką, cnotą, y zasługámi świát cáły

częſtuie, *fluit aqua de ſitula eius, ſemen illius erit in aquas multas. Ezech: cap: 31.* Przypátrzywſzy ſię tám oko Boſkie piękności y ſplendecy niewymowney Króleſtwá Egypſkiego, poſyłá do Pháráoná Proroká ſwego ztákową legácyą. *Dic Pharaoni Regi Egypti & populo eius cui ſimilis factus es in magnitudine tua? factus es quaſi cedrus in libano pulcher ramis & frondibus nemoroſus, excelſus altitudine.* Kogoż ci przybráć, z kim cię mam párágonowáć Monárcho Egypſki w twoiey wſpániałości, ozdobie, piękności? oto widzę że ſię możeſz przyrownáć do cedru Libáńſkiego ktory ſzeroko gáłęźiſty tyka ſię ſamego ſwym wierzchołkiem niebá, zkąd że to tá ozdobá? zkąd wſzyſtká mágnificencya? kto iey ieſt początkiem? kto będźie przyczyną? powiáda piſmo S. że *aquæ nutrierunt illum, abyſſus exaltavit illum, flumina eius manabant in circuitu radicum eius:* chcecie wiedźieć przyczynę tey okazáłości y wſpániáłości Króleſtwá Egypſkiego do cedru Libáńſkiego przyrownánego? átoſz tá ieſt: *aquæ nutrierunt illum:* Co Krolowi y Króleſtwu Egypſkiemu przypiſuie Prorok, to ia tobie przeświętny Zakonie przyznáć ſłuſznie mogę, że cokolwiek maſz wſpániáłości, cokolwiek ſławy y chwały, cokolwiek maſz mądrością, doſkonáłością, żywota pobożnego, wynioſłego, tá wſzyſtká ozdobá, te wſzyſtkie *influencie* ſpłynęły z cudowney łez Mátki twoiey rzeki *aquæ nutrierunt te, abyſſus exaltavit te, flumina eius manabant in circuitu radicum, propterea elevata eſt altitudo tua. Eſther cap: 10.* Ná wielką bo krolewſką godność náznáczywſzy Eſtherkę opátrzność Boska, záraz zmłodych lat do miáłkiego przyrownáłá ią ſtrumyká ktory we śnie prezentuie oczom Márdocheuſzowym *Recordatus ſum ſomnij quod videram parvus fons crevit in fluvium magnum, & in aquas plurimas redundavit:* Wielki to znák iáko Krolewſkiey prerogátywy, ták też pobożnych y wyſokich cnot Eſtherki, ktora to rzeká, na początku

ſwoim miáłkiemi, á potym niezbrodzonemi płynęłá wodámi; ále to dźiwnieyſza, że táſz rzeká obrociłá ſię wſłońce, *crevit in fluvium, & in lucem ſolemq; converſus eſt.* Alec nieſamá tylko ták ſzczeſliwa rzeká Eſthery, że ſię w niey táka pokazáłá *metamorphoſis*, dáleko ſczeſliwſzą widzę ia wtym Mátkę błogoſłáwioną Monikę świętą, ktorey cudowne łez ſtrumyki w wielką roźlały ſię rzekę, y nayiáśnieyſze Kośćiołowi Chryſtuſowemu, świátu cáłemu wydáły z ſiebie ſłońce Auguſtyná wielkiego. *Quaſi ſol refulgens, ſic ille refulſit in templo Dei*, y wſzyſtkich piekielnych cięmnośći hereziey rożnych y błędow czártowſkich roſpędźiły, rozegnały chmury, *parvus fons crevit in magnum fluvium & in lucem ſolemq; converſus.* Mogę śmiele mowić o wielkim Pátryátſze wáſzym Auguſtynie S. co on ſam nieraz o Páwle Sw: Apoſtole twierdźił, *ſi Stephanus non oraſſet, Eccleſia Paulum non habuiſſet:* á ia *ſi Monica nō fleviſſet, Eccleſia Auguſtinum non habuiſſet.* Owego Auguſtyná, ktory według Doktorá Anielſkiego *factus eſt Magiſter univerſi*, owego Auguſtyná ktory ieſt *Homo cæleſtis, Imago divinitatis, Pater Patrum, Doctor Doctorum, Abyſſus ſapientiæ*, owego Auguſtyná, ktory ieſt *Lux Doctorū, firmamentum Eccleſiæ, malleus hæreticorum.* A iákoż ci iuż zá tę wdźięczność y dobroczynność przedźiwna Mátko Moniko święta retáliowáć będźiemy? oto kończąc, pomnię proceder ſtárych Rzymiánow, że ci źrzodłá poſpolite, z ktorych zdrową czerpáli wodę, záwdźięczáiąc onę ich dobroczynność, miáſto koron, ſlicznymi wiankámi z rożnego kwiecia uwitemi przybieráli, ſtroili, y między dorocznymi innemi świętámi, mieli też iednę uroczyſtość názwáną *Fontinelia* z tym napiſem *habuiſti aquam, puteum corona*, wktorą gromádno ſię ſchodząc nád źrzodłá mieyſkie wrzucáli wnię rozmáite wieńce, niby zá odebráne y uznáne dobrodźieyſtwá one koronuiąc: A my dźiś to źrzodło, náſzę Monikę świętą czym ukoronuiemy?

Znalazłem

Znaazłem sposob, gdym sobie wspomniał ná onę Mátronę, ktorą tám Ian S. pięknie ubráną widźiał, á ná iey głowie ze dwunastu gwiazd koronę upátrzył: przez te 12. gwiazd, osobliwych 12 cnot, są ktorzy rozumieć nam każą. Niechże mi się dźiś godźi z tych gwiazd przeslicznych uwitą koroną to S. uregálizowáć y ukoronowáć źrzodło; niech będźie wtey koronie pierwsza gwiazdá wielka, Moniki S. w kłopotách, utrapieniách ktore oná od Pátrycyusza Męża swoiego ponośiłá. 1. Cierpliwość *à Patritio viro etsi ardenti amore diligeretur, non raro tamen afficiebatur iniurijs.* 2. Druga niech będźie zdźiwney łáskáwośći, skromnośći, ktora się ztey Sw: Mátrony záwsze y w naywiększych wydawáłá przeciwnośćiách. 3. Trzecia z wdowiey czystośći, ktora po śmierci do ostátniego zgonu życia swego záwsze konserwowáłá. *Patritio viro vitâ functo, castissimam semper vitam gessit.* 4. Czwarta z pokuty ustáwiczney bo *tantæ lachrymæ manarunt ab inflexis oculis, ut pectus irrigarent ex profusis rivulis.* 5. Piąta z wielkiego umartwienia bo *a teneris annis ita pie sanctequ educata fuit, ut etiam sobrietatis & abstinentiæ fuerit exemplum*: ieszcze w młodych látách ták świątobliwie y pobożnie wychowána byłá, że trzeźwośći, wstrzęmieźliwośći znácznym byłá przykłádem. 6. Niech będźie wtey koronie gwiazdá wzgárdzenie świátá tego, bo *vilescebat Monicæ mundus iste cum delectationibus suis*, zá nic iáko świat, ták uciechy iego y pozory stymowáłá sobie. 7. Siodma z wielkiey ktorą záwsze ku Bogu pałáłá miłośći, bo *in amore Dei tam arsit, ut Seraphica.* 8. Z miłosierdźia ku bliźniemu, bo *in operibus misericordiæ & charitatis exercitam viduitatem agebat.* 9. Dźiewiąta gwiazdá niech będźie z Anielskiey cnoty ktorą słynęłá, pokoy y iedność między niezgodnemi czyniąc, *Discordiam omnem ita oderat, ut omnibus dissidentibus pacificatricem se præberet.* 10. Dźiesiąta z wielkiey iey pokory, dla ktorey *respexit Dominus*

Apoc: 12.

nus humilitatem Ancillæ suæ, cuius filium suscepit & implevit bonis. Weyrzał Pan ná pokorę służebnice swoiey, ktorey syná przyiął do łáski, y dobrocią swoią nápełnił. 11. Iedenasta z modlitwy y nabożeństwá ktorą oná ustáwicznie rzewliwemi zálewáiąc się łzámi czyniłá. *In assiduis ad Deum orationibus sedulas lachrymas effundebat.* 12. Dwunasta niech będźie w tey koronie gwiazdá nayosobliwsza, ktorą Bog ieszcze tu ná świecie swym zwykł dawáć sługom, łaská w duchu zachwycenia, álbowiem przyiąwszy kommunią nayświętszą, zwielkiego zápalenia duchá, podnosiłá się od źiemie wyżey niż ná łokieć, y w wowym záchwyceniu wołáłá *Volemus in cælum o fratres! volemus in cælum!* Wylátuymy do niebá Brácia moi! wylátuymy do niebá! Tę ia tedy koronę ze dwunastu cnot iáko nayiáśnieyszych gwiazd, ná to święte włożywszy źrzodło, oraz záwoławszy ná *Audytora* mego *volemus in cælum*, *volemus in cælum!* Bogu część y chwałę oddawam. Amen.

KAZANIE.

Ná Dźień S. Bernárdyná.

Ecce nos reliquimus omnia & secuti sumus te, quid ergo erit nobis? Math: 19.

Wielki ubogiego Zakonu Fundator, żywy ukrzyżowánego Chrystusa ábrys, nieśmiertelny w śmiertelnym ciele Seráphin, wzgárdzonego od świátá ubostwá gorący Client, y żárliwy Obrońcá Fráncissek S. z Assyzu przez Tuscyą idąc, á Ewángelią Chrystusowę opowiádáiąc przed samą Senną gdy z Towárzystwem o rzecách Boskich ro-

zmawia, záſzły mu trzy Mátrony w drogę, podobne ſobie w urodźie, podobne we wſzyſtkim, pokłon świętemu oddawſzy, ſerce weſelem nápełniwſzy zniknęły. Przez te trzy niebieſkie Mátrony, niech kto chce rozumie, ia ináczey nie trzymam, tylko trzy oſobliwe wielkiego tego Pátryárchy Fránciſzká S. cnoty, uboſtwo, czyſtość, y pokorę świętą, z ktorych nayukocháńſzą ſobie Ewángelyi perłę, fundáment Zakonu ſwego Oblubienicę Mátkę y Pánią ſwoię ták pozdrawia y wita. *Bene veniat Domina paupertas.* Pánią ſwoią názywa uboſtwo Pátryárchá S. y ſłuſznie, bo tá Páni wielkim y zamożnym uczyniłá go ná źiemi y ná niebie Pánem. Národźili ſię dwáy ſynowie Iozefowi Pátryárſze, pierwſzemu dáie imię Mánáſſes, to ieſt *oblivio*, zápomnienie y mowi: *Oblivisci me fecit Deus omnium laborum meorum & Domus Patris mei.* Drugiego ſyná názywa Ephráim, co ſię znáczy *ubertas*, obfitośc, mowiąc: *Crescere me fecit Deus in terra paupertatis meæ*, rozmnożył mię Pan Bog ná źiemi uboſtwá mego. Uważcie záwiłe *Arcanum*, że Iozef zápomniał Colligácyi, Fámiliy, y oyczyzny, Domu y ſubſtánciey ſwoiey, dla tego ták obfite wrekompenſę odebrał od Páná błogoſłáwieńſtwo, gdy cáłego Egypſkiego Krolestwá wźiął do rąk gubernę. *Crescere me fecit Deus in terra paupertatis meæ*, niemowi: *in terra opulenta & divite*, ále *paupertatis*, rzecz foremna záprawdę, ktoż kiedy z niepłodney, ubogiey źiemie bogátym zoſtał? kto ná cierniſtych y nieupráwnych otłogách buyne zbiera creſcencye? *numquid de spinis colligunt uvas aut de tribulis ficus?* prawdá ieſt, niepotráfi wto żadna induſtrya, żadna praca áni dowcip ludzki, ále Bog łátwo potráfić może, ktory dobrowolne dla miłośći ſwoiey przyięte uboſtwo, w bogáte rozmnaża creſcencye y zámożnymi niebá y źiemie, ubogich czyni Pánámi, ktory *sublevat de pulvere egenum & de stercore elevat pauperem, ut sedeat cum principibus & solium gloriæ teneat,* ſłuchaycie co

na pomienione Pismá S. słowá, mowi *Rupertus Abbas. Et nos eius exemplo (id est Christi) obliviscamur domum nostram, id est omnem cognationem carnis, iuxta quod unicuiq; fideli animæ dicit Spiritus S. in David: Audi filia & vide, & obliviscere populum tuum, & domum Patris tui, quo autem fructu id faciat ut secundum nomen Ephraim dicat crescere me fecit Deus in terra paupertatis meæ, idem Dominus denuntiat, dum dicit: Omnis qui reliquerit domum vel fratres aut sorores &c, centuplum accipiet, & vitam æternam possidebit:* O bogátszy to Mátká, wielka Páni, dobrowolna Chrystusowego ubostwá cnotá, *Domina Paupertas!* Iużże się iuż więcey Przewielebna w Chrystusie wielkiego Patryárchy Fráncisżká ubogiego niepytay Fámilia, *Ecce nos reliquimus omnia & secuti sumus te, quid ergo erit nobis?* szczęśliwsza twoia nád wszystkie świátá tego fortuny kondycya, ubostwo twoie Zakonne, sámego dostátkiem swoim we wszystkiey chwale iego przechodźi Salomoná. *Nec Salomon in omni gloria sua!* słusznie, słusznie wińszowáć sobie możesz *Crescere me fecit Deus in terra paupertatis meæ,* rozmnożył ćię Bog ná źiemi ubostwá twoiego, wylał ná ćię obficie *divitias gloriæ Regni sui,* wielkiemi ubogácił ćię skárbámi, nieoszácowanemi uregálizował ćię kleynoty, ták, że bogátszego (rzekę śmiele) Kośćioł S. niemá nád ćię skárbu. *centuplum accepisti* zá szczęśliwą tey Pániey twoiey to iest ubostwá Chrystusowi poprzysiężonego dyrekcyą *Domina Paupertas!* Ale rzecze mi tu kto podobno, iákimże to sposobem bydź może, áby ubostwo było kiedy bogáte? *Domina paupertas,* gdy kto bogáty, to nie iest ubogi, toć przeciwnym sposobem gdy kto ubogi, nie iest bogáty. Pogodzę ia to wszystko w Bernárdynie S. y będę tego dowodźił, że Bernárdyn Sw: y owszem cáły Zakon Seráficzny Fráncisżká S. tym sámym że iest ubogim, iest bogátym; zgołá pokażę bogáte ubostwo. Ad. M. D. G.

Lib: 8. in Genes. 45.

Niech

NIech to głupi świátá tego bogacze *qui confidunt in virtute sua & in multitudine divitiarum suarum gloriantur* zá iedno sobie *paradoxum* maią, co Izráelski purpurat powiedźiał *simul in unum dives & pauper*, ia zá prawdźiwe *oraculum* rzeczą samą wypełnione, w świątobliwym ubogiego Fránciszká Zakonie bydź sądzę, *simul in unum dives & pauper*. Widzę y iákom założył dopiero w propozyciey moiey tego oczywistemi popieráć będę árgumentámi, iż Zakon ten S. tym samym że iest ubogim, iest bogátym, bogáte iego ubostwo, widzę wszystkich ubogiego Oycá synow, *sicut egentes, multos autem locupletantes, tanquam nihil habentes & omnia possidentes*, iákoby potrzebuiących á wrzeczy samey wielu zápomágáiących y ubogacáiących, iákoby nic niemáiących, á przecię wszystko w mocy swoiey trzymaiących. *Qui in mundo nihil habent* (mowi *Nazianzenus*) *& supra mundum existunt, qui propter Regnum inopiâ laborant & propter inopiam regnant*. Szczesliwe tákowe ubostwo, ktore wiecznymi dźierzawcow swoich krolestwá niebieskiego czyni Pánámi, *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est Regnum cælorum. Hæc est illa celsitudo altissimæ paupertatis* (mowi do was Ociec wász Swięty Przewielebni Synowie) *quæ vos charissimos fratres meos hæredes & Reges Regni cælorum instituit pauperes rebus fecit, virtutibus sublimavit*. Tá iest tá poniżonego ubostwá wyniosłość, że was naymilszych Bráciszkow moich Dźiedźicámi y Krolmi niebieskiego uczyniłá Páństwá, ubogich wdoczesne ápparyencye, w cnoty zápomogłá, wysoko wyniosłá: *Hic est Evãgelici agri thesaurus absconditus pro quo emendo vendenda sunt õnia, & quæ vendi non possunt illius comparatione spernenda*, temi dostátkámi, z tego skárbu prágnął bydź ubogáconym y został Fránciszek S. *Exopto hoc thesauro ditari*, o ktorym skárbie ná inszym mieyscu ták mowi tenże Ociec S. *Thesaurus beatificæ paupertatis adeo excellens est & divinus, quod nos indigni*

Psal. 48.

digni sumus in vasis nostris fictilibus illum possidere. Ktorego gdy pokornie Brat Máffeus pytał *quis nam is esset thesaurus in tanta rerum necessariarũ inopia*, odpowiedźiał: *Magnum esse beneficium, quod illa omnia quæ deessent a Deo supplerentur.* Wielkie to dobrodźieystwo Boskie, wielki skarb że to wszystko czego nam niedostánie Bog supplementuie, gdy mamy Bogá, mamy wszystko, to skarb moy, to bogáctwá moie. *Deus meus & omnia.* Dáie náto swoię ápprobátę, y cále się zgadza z Fráncifszkiem ubogim słońce Doktorow Augustyn wielki gdy mowi: *Et si omnia quæ sunt in mũdo habeã, te nõ habeã pauper ero, si autẽ te solũ nudum inveniã, & si cætera quæ sunt in mundo non habeam ditissimus ero.* O záprawdę *magna possessio paupertas* (mowi złotousty Doktor *sapienter ipsam quærentibus! thesaurus qui nequit auferri!* á iáko dokłada Ambroż y S. *vere dives est qui in conspectu Dei potest dives videri!* A ktoż táki w oczách Boskich może się chełpić y popisowáć prawdźiwym bogaczem? oto ten, *in cuius conspectu terra exigua, mundus ipse angustus est*, ktory tym wszystkim co iest ná świecie pogardza, y zá iednę cyfrę, gnoy, y smrod reputuie. *Omnia arbitratur ut stercora ut Christum lucrifaciat*: Słuchaycie lubo pogáńskiego ále godney uwagi Filozofa sentenciey *Panem & aquam natura desiderat, nemo ad hæc pauper est, intra quæ quisquis desiderium suum clausit, cum ipso Jove de felicitate contendet.* To iedyne wielkiego Pátryárchy Fráncifszká S. ná źiemi było błogosłáwieństwo, tá naywiększa fortuná, chlebem y wodą się kontentowáć przy naymilszey Oblubienicy Mátce y Páni swoiey ubostwie świętym, ktore iáko ieszcze pánegiryzuie, proszę posłuchaycie. *Vide Domine Iesu quia paupertas pro tanto est Regina, pro quanto relictis Angelicis sedibus descendisti ad terras ut illam posses charitate perpetuâ desponsare*: Tę cnotę Ociec S. przykładem Zbáwiciela swego iuż práwie u wszystkiego świátá wzgárdzoną,

Lib:2.Conf

Idẽ August:

Seneca.

ną, tak sobie wieczną zaſwoić y záſlubić usiłował miłośćią, że dla niey nietylko Oycá y mátkę, ále też cokolwiek mogł mieć ná świecie, wszystko to opuśćił. *Hanc filio Dei vir ſanctus familiariorē attendēs & iam quaſi toto orbe depulſam, charitate ſic ſtuduit deſponſare perpetuâ, quod non ſolum pro ea Matrem, Patremq; dereliquerit, verum etiam quæ habere potuit univerſa, diſperſit*: iego to nieoszácowána perłá droga byłá, iego skarb ná Ewángeliczney roli ználeźiony, iego nayobfitsze krolestwo: A ktoż záraz ná początku tego niewidźi, że Fráncifzká Sw: iest bogáte ubostwo, kto tego nieprzyzna, że tym ſamym Zakon ten, że iest ubogim, iest y bogatym. Ná komprobátę tego y żebyśmy to rzetelniey obaczyli, podźmy iuż do dźiśieyszego Solennizántá Bernárdyná S. Złotomowny Orátor powiáda *anima pauperis voluntarÿ fulget ut aurum, ſplendet ut gemma, non habet theſaurum terram ſed cælum.* Duszá sprawiedliwego człowieká ktory dobrowolne ubostwo Chrystusowe poprzyśiągł, świeci się iák złoto, lśni się iák perłá, niema źiemie zá skarb, ále ſamo niebo: O iáko szerokie ná pochwałę twoię wielki Pátronie otwiera mi się tu pole! o iáko obszerna podáie mi się do mowienia máterya! iákie skárby, iákie dostátki, iákie kleynoty, iednego ubogiego Chrystusowego Bernárdyná! ná ktore kiedy się rozumnym zápátruię okiem, muszę szczerą rád nierad z Poetą wydáć konfessátę. *Inopem me copia fecit.* Niewiem z kąd po prostu twoie zácząć wyliczáć bogáctwá. Wysławiał niegdy obszernie Pliniusz Traiáná Ceſarzá, dawał należyte Elogia Constántynowi Názáryusz, chwalił dosyć godnie Theodozyuszá Pácátus, Theodoryká Ennodyusz, Styliikoná, Claudyánus, mnie tylko przyidźie zážyć tákiey sztuki. Kazano niegdy sławnemu Málárzowi Apellesowi wielkiego ná máłey iedney máppie odrysowáć olbrzyma, że tablicá szczupła byłá, á inne záſtępowáły osoby, rękę tylko wymalowáł z inskrypcyą, *ex ungve Leonem*, z pázurow lwá łá-

Chryſ:

 two

two poznacie. Obiecałem y ia tobie seraphicznego Pátryárchy przewielebna w Chrystusie Fámilia w wielkim Pátronie dźisieyszym Solennizáncie Bernárdynie świętym bogáte wystáwic ubostwo, ále że y czáłu sczupłość, y moiá niepozwala nikczemność *inopem me copia fecit*, co tylko osobliwszego, celnieyszego pokażę, wy *ex ungve* uznacie *leonem*, to iest zkilku kleynotow iego szácuycie, stymuycie Zakonu swego dostátki. Vbogim był ále oraz bogátym Bernárdyn S. ubogi, wzgárdzony u świátá, bogáty w oczách Boskich, zdeptał wszelkie obłudne dla Chrystusa ponęty, pogárdźił świátowemi márnośćiámi, rozdał co miał ubogim, á sam nági zá nágim poszedł Zbáwicielem, zá co *centuplum accepit:* nie tylko w niebie, ále y tu iescze ná źiemi: á coż to przecię zá *centuplum?* co to zá dostátki? odpowiáda uczony *Sylveira* z informáciey wielkich Doktorow Hieronymá, Ambrożego, Thomaszá S. Orygenesa y Bedy wielebnego. *Recipiet centuplum, id est in hoc sæculo accipiet gratiam, charitatem, sapientiam, cæterasq; virtutes ac dona Spiritus sancti, quæ multo pretiosiora sunt omnibus divitijs, quas relinquere possumus.* Káżdy dobrowolny dla Chrystusa ubogi, stokrotną ná tym świecie odbierze zapłátę; będźie miał łáskę Boską, będźie miał miłość, mądrość y insze cnoty, Dáry Duchá S. ktore dáleko są kosztownieysze niźli wszystkie bogáctwa świátowe: Tákie tedy skárby, tákie opulencye, kleynoty, ubogi odebrał od Páná Bernárdyn S. *Centuplum accepit*, záczym iuż się teraz domyslam sekretu złotoustego Doktorá, ktory tám powiedźiał: *anima pauperis voluntarij, fulget ut aurum, splendet ut gemma, non habet thesaurum terrã, sed cælum.* Duszá dobrowolnie ubogiego Chrystusowego Bernárdyná Swiętá, świeci iáko złoto, złotą miłośći Bożey, miłośći Iezusowey probą, ktorego to sámo nayslodsze Imię, ták w sercu y ustách iego pałało, że go bez osobliwego wzruszenia swego, y słucháiących wymowić nigdy nie-

mogł

mogł, świeciła iako złoto, złotą miłości przeciwko Mátce Iezusowey cerą, wktorey on wszystkie swoie kontentece, wszystkie zátopił pobożne ámory. Swieciłá złota duszá iego y przeciwko bliznim miłośćią, osobliwie przeciwko ubogim, utrapionym y zdezolowánym chárłakom, *misericordiá in pauperes fuit insigni*, ktorym nietylko iáłmużnámi, ále y usługą własną w ostátecznych z niebespieczeństwem swego zdrowia usługował potrzebách *ægrotantium cura dum atrox pestilentia grassaretur, incredibili charitate sese exercuit.* Swieciłá potym Duszá iego Sw: *ut gemma*, iako iedná kosztowna perłá mądrośćią niebieską, ktorą ukoronowany Mędrzec Sálomon *præposuit Regnis & sedibus, & divitias nihil esse duxit in comparatione illius, nec comparavit illi lapidē pretiosum & dilexit illā & proposuit pro luce habere illā, quoniam inextinguibile est lumen eius.* Swieciłá mowię *non in persvasibilibus humanæ sapientiæ verbis, sed in ostensione spiritus & virtutis*, wpokázowániu żárliwośći o honor Boski, o zbáwienie dusz ludzkich, osobliwie *cum ea tempora vitijs criminibusq; redundarēt & cruētis factionibus in Italia, divina humanaq; permixta essent, Bernardinus Vrbes atq; oppida concursans in Nomine Jesu, quem semper in ore & in pectore habebat collapsam pietatem, moresq; verbo & exemplo magna ex parte restituit.* Swieciłá ta perłá mądrośći niebieskiey y świeći do tych czasow mądrych y pełnych Duchá Bożego skryptách iego, ktorey on mądrośći, niezkąd inąd záciągnął, tylko z samey niestworzoney mądrośći, skárbnice Chrystusa ukrzyżowánego, *In Nomine Iesu quem semper in ore & in pectore habebat. Non enim iudicavit* z Doktorem Narodow, *scire se aliquid, nisi Iesum Christum & hunc crucifixum*, to iego szkołá, to káthedrá, to Akádemia, iáko ubostwá, ták y mądrośći, cnot wszystkich byłá. Alexánder wielki spytány czásu pewnego, komuby też więcey był powinien, czyli Philippowi Oycu swemu? czyli Arystote-

letowi Preceptorowi godnemu? odpowiedział *Se plus Aristoteli debere, quàm parenti, quoniam ab hoc solum esse, ab illo verò bene esse haberet.* Doktor Anielski Thomasz S. do Bonáventury S. Doktorá Seráphicznego przyszedszy, niewidząc żadney w celi iego xięgi, zádumiawszy się rzecze: *Cum te sinè libris videam, unde tibi tanta sapientia quâ polles?* Ná to Doktor S. upadszy ná koláná przed Crucyfixem y pálcem nań skinąwszy odpowie: *Hic est liber meus de huius latere omnem sapientiam haurio.* Toż mogł y Bernárdyn S. o swoiey mowić mądrości: *Hic est liber meus Iesus Christus & hic crucifixus, de huius latere* bogáte mądrości niebieskiey wyczerpałem skárby. Przy tey perle mądrości, świeciły y insze nieprzeliczone cnot SS. wtey duszy kleynoty, osobliwie nieoszácowáney czystości Anielskiey prezent, *Castitatem inter cateras virtutes egregiâ formâ repugnante sanctissime custodivit, adeo, ut eo prasente nemo unquam ne impudentissimus quidem verbum minus honestum proferre auderet,* Swieciłá wtey duszy S. pokorá, cierpliwość, *humilitate, patientia aliisq; Religiosi hominis virtutibus excelluit.* Ofiárowáne sobie od Eugeniusza Papieżá Seneńskie, Ferrárskie, y Vrbánickie Infuły pokornie składał, *quod ille munus invictâ humilitate constantissime reiecit.* I teć to są bogáctwá, te skárby, te kleynoty, te ápparámentá ubogiego w oczách świátowych, bogátego w oczách Boskich Bernárdyná S. ktory *fulget ut aurum, splendet ut gemma:* Bernárdyn S. ubogi oraz y bogáty *simul in unum dives & pauper.* Powiádáią że przysłał Alexánder Olimpiey Mátce swoiey zwierciádło tákie, w ktorym narody koronowáły Alexándrá, ile się tedy rázy Mátká wnim przeyźrzáłá, tyle rázy syná w rożnych koronách obaczyłá. Toż samo świát tu obaczyć może w błogosłáwionym Bernárdynie S. ktory według Hieronymá Sw: iáko pobożny Kápłan zwierciádłem był rożnych cnot *vita Sacerdotis speculum est,* iák wielu w życiu swoim cnot

wyráził

wyráźił, ták wielu Swiętych pobożnośćią ná ſobie odmálował, á czemu? bo S. Bernárdyn (wracam ſię znowu) *non habet theſaurum terram, ſed cælum,* á to iáko znowu? niema zá ſkarb źiemie, ále niebo: bo *non abÿt poſt aurum, nec ſperavit in pecunia & theſauris,* wiedząc dobrze co to ieſt świát obłudny y te pozorne, ále zdrádliwe iego pſtrociny. *Omnis gloria eius quaſi flos agri,* dźiś coś, iutro nic, dźiś ſię coś błyſczy, iutro w ciemnośćiách obrzydliwośći leży. Ziednał ſobie świątobliwośći exyſtymácyą Moyżeſz, że krolewſkiemi w domu Pháráoná pogárdźił honorámi, że ſię niechćiał znáć zá ſyná corki Kroìá tegoż Pháráoná, *negavit ſe eſſe filium filiæ Pharaonis* Nie ná mnieyſzą zárobił ſobie Bernárdyn S. ſławę y pochwałę, gdy ſię tym doczeſnym niedał uwieść znikomośćiom, gdy wſzyſtkie świátá, ćiáłá, y czártá pozory, mężnym podeptał ſercem. A my co ná to zápátruiąc ſię rzeczemy? áh iáka to nieſczeſliwość y niebáczność náſzá! częſtokroć ſię to przytráfia, że owo ládá fortuny fáworek, ládá fontaż urody, ládá máłpiſzczę umálowáne, upizmowáne, ubryzowáne, uperfumowáne, ták ſobie wyſoko ſzácuiemy, że ſię pod czás od niey y przy ſamey śmierci oderwáć niedamy! Ledwie co tám záczął Philemon ná Theatrum publicznym odpráwowáć komedyą, áż tu deſcz luynął, muſiał niedokończywſzy názáiutrz ią odłożyć, więc dźień náznáczony przychodźi, niewidáć ná Theátrum Philemoná, lud ſię zſzedſzy poſłáli do niego áby kończył ſwą komedyą, przychodzą do domu, áż Philemoná bez duſze záſtáią, powroćiwſzy Poſłowie, tę żáłoſną poſpolſtwu ogłoſili nowinę záżywſzy Apuleiuſza ſłow owych: *Philemonem Pcëtam qui expectaretur, quô in theatro fictum argumentum finiret, iam domi veram fabulam conſumaſſe:* á coż to proſzę życie ieſt ludzkie? tylko iedná fabułá, á przecię ták wiele tákowych znáyduie ſię Philemonow, ktorzy ták żyią, iákoby wnayleþſzą záczynáli, ták żyią, iákoby nigdy umieráć niemieli!

Pi ze *Paludanus*, że wielkiemu Alexándrowi darowány był, táki kámień, ktory ná szali położony bárdzo wiele ważył skoro go prochem pewnym potrzęśniono, ták się lekkim stawał, iż żadney práwie wsobie wagi niemiał. Ták sobie, ták Páństwo moie známi świát ten postępuie, kłádźie ná szalą *Bona fortuna*, zacne urodzenia, zámożne intytulácye, honory, obfite bogáctwá, dostátki, pieszczoty, roskoszy, y áltece swoie, áż my się tego záraz chwytamy, wielce stymuiemy, mowiemy, *Beatus populus cui hæc sunt* Przydźie kazus iáki, śmierć niebáczna y bezbráczna, przypádnie iáko złodźiey, rzuci ná te ponęty, ná te kolory, ná te glanse garść prochu, aż owe ták drogie ták bogáte áppárámentá, skárby, ukontentowánia, zá kwartnik ieden niestoią, *transierunt ista omnia velut umbra*, y ztądci Bráchmáni pewnych czásow mieli ten zwyczay, że pobliższym samśiádom swoim zá drogi prezent posyłáli liśćie uschłe y zbutwiáłe, z tákową áryngą. *Talis est vita hominum, qualis foliorum.* Piękny to y chwalebny przyznam się proceder, ztym wszystkim większey wtey mierze godźien pochwały Bernárdyn S. ktory niebieską oświecony mądrośćią widząc iáko zdrádliwe samołowki świátowe, naymnieyszym do źiemie nieprzylgnął áffektem, *non habuit thesaurum terram, sed cælum*, mogł sobie mowić bespiecznie z Páwłem Apostołem *nostra conversatio in cælis est.* Zył ná źiemi nie iáko źiemski człowiek, ále iáko niebieski wciele ludzkim ná niebie Anioł. Radbym się tu dowiedźiał, dla iákieyby przyczyny Zbáwiciel nász ubogich názywał błogosłáwionymi, *Beati pauperes spiritu &c.* podobno odpowiecie dla tego, iż po dokończeniu życia tego śmiertelnego, ná wieki wniebie błogosłáwionymi będą, bo im sprawiedliwy, v w obietnicách swoich wierny Pan, stokrotną zá to wszystko cokolwiek tu dla miłośći iego opuśćili, wbłogosłáwieństwie onym wiecznym obiecał nadgrodę, *vos qui reliquistis omnia &c. centuplum accipietis &c.* dobre y pobożne to zdánie, ále tu

Drexellius.

ále tu ztym wszystkim co inszego uważáć potrzebá, że Zbáwiciel ubogich y tu ná tym świecie błogosłáwionymi názywa. Notuycie tylko te słowá ktore zá pierwszemi idą: *Beati pauperes, quoniã ipsorũ est regnũ cælorũ.* Niemowi *ipsorũ de futuro erit*, ále *de præsenti*, *est*, iákoby chćiał sam Pan Chrystus to pokazáć, że nie tylko tám w niebie będą błogosłáwionymi, y niebo mieć będą, ále y tu ná źiemi żyiąc są błogosłáwionymi, niebo máią, bo nie po ludzku ále po Anielsku żyćie swe prowadzą: á záczym iuż nie ludźmi są, ále Aniołámi Chrystusowymi ubodzy. *Audacter dixerim* (mowi tenże w ćiele ludzkim Anioł Bernárdyn S.) *hanc paupertatem aliquid simile habere cum cælestibus rationabilibus creaturis eo quod beati prædicantur in terris &c. quin imo, illi qui terrena neq; concupiscere, neq; possidere norũt Angeli sunt terrestres:* Szczęśliwy tedy y błogosławiony iesteś zá włásnym zdániem twoim ubogi bogaczu Bernárdynie święty, ktoryś dla ulubioney ubostwá świętego cnoty, nietylko *centuplum*, ták wielą skárbow y kleynotow, cnot świętych łask y fáworow Boskich przyozdobiony odebrał, ále też y niebieskim iescze w ćiele ludzkim stałeś się Aniołem. Czytam o Phocyonie mądrym w prawdźie, ále oraz y ubogim Filozofie, że go raz Alexánder wielki stem czerwonych złotych uregalizował: chcąc się dowiedźieć Filozof coby zá *motivum* do tego *honorarium* Krolá przyprowádźiło? usłyszał: *Quoniam te solum ex omnibus Athenienſibus bonum honestumq; virum Rex iudicat:* o czym dowiedźiáwszy się Phocyon, konferowáne sobie czerwone złote odesłał Krolowi mowiąc: *Sinat igitur me talem esse*, nieporownána z pogáńskim Filozofem wielkiego Filozofa Chrześćiáńskiego y Doktorá Bernárdyná Sw: mądrość, z dobrowolnym złączona ubostwem, umiáłá lepiey ofiárowánym świátá tego pogárdźić złotem, bo przy drogim ubostwie swoim, złoto miłośći Boskiey dáleko sobie więcey poważał, mowiąc: *sinat me pecunia esse talem,*

ey co mi po dostatkach, co mi po bogactwach tych znikomych, kiedy mieć mogę nieskáżytelne y wieczne skárby, *sinat me pecunia esse talem.* Iużże teraz iuż macie sobie Przewielebni Oycowie Fráńćiszká świętego czego winszowáć, kiedy *gloria & divitiæ in domo vestra*, pełno chwały y sławy drogich kleynotow w Bernárdynie świętym, pełno skárbow y bogactw w domu wászym, to iest w Zakonie wászym przeświętnym, *gloria & divitiæ in domo vestra*, ták was dobrowolne zbogáćiło ubostwo, że wszystek świát z was samych dopiero bogátym został, mądrość wászá, náuká wászá, prace około zbáwienia ludzkiego wásze, żárliwość honoru Boskiego, te są świetne Kośćiołá Chrystusowego kleynoty, ktoremi świát wszystek bogáćicie. Gdy tám *Marcus Porcellianus* w Greciey będąc, rożnych Filozofow obrázy prezentowáne sobie widźiał, rzekł: *Monstrastis doctos, monstrate & pios dignosq; Deorum consessu & Graciam coronabo.* Ieżli komu, tedy tobie prześwietny Fráńćiszká S. Zakonie przyznáć się to może, że *monstratis doctos, monstratis & pios, dignosq; Deorum concessu*, kiedy iescze zá Iuliuszá wtorego Papieżá w roku 1509. iuż Prowincyiey 45. á konwentow 1250. á Bráći 30800. świát nie wstydźił się liczyć, poznieyszego czásu náliczono puł trzećiá tyśiącá, samych Konwentow, sześćdziesiąt tysięcy y sześć kilká set Bráći, pełno Zakonu wászego w Tureckich páństwách, pełno w Dámászku, Konstántynopolu, Alexándriey, Syriey, Káirze, Ieruzalem, *ubiq; monstratis doctos, monstratis & pios.* z Zakonu tego miał Kośćioł Boży 4. godnych Papieżow, 40. Kárdynałow, 5. Pátryárchow, 74. Arcybiskupow, 326. Biskupow, 426. Męczennikow, 23. Swiętych Kánonizowánych. 487. ktorzy *in opinione sanctitatis* umárli, *monstratis doctos, monstratis & pios, dignosq; Deorum concessu.* Przychodźi niegdy Kápistran S. do Krolá Káźimierzá Polskiego, y táką do niego záczyna perorę. *Salve Rex inclyte, tibi tuoq; Regno ad laudem Dei & Eccle-*

Bisciola.

siæ re-

ſiæ reformationem novos ſiſto milites, nullius alterius prædæ niſi ſalutis tuæ & tuorum cupidos. Bonorum temporalium, nec villarum ac prædiorum minimo deſiderio ardentes ſed paupertatis cultores, ſolo victu & amictu contentos, Habe mole negotiorum Regni oppreſſus continuos apud Deum, exoratores, etſi ad opus aliquod eos invitaveris, ſtrenuos & impigros agnoſces operarios, manuq́ promptos ſervitores, hos accipe fove, tuæ tuorumq́ ſubditorum ſalutis promotores. Owoż też iuż y ia pokazawſzy Fránciſzká S. w Bernárdynie S. bogáte ubostwo, pogodźiwſzy to y wywiodſzy iż tym ſamym Bernárdyn święty że ieſt ubogim, ieſt bogátym, táką też wnet do niego zacznę ſolutę. Wypráwił *Benedictus* Papież Swiętego Grzegorzá do Angliy, áby temu Kroleſtwu náuką y Ewángelią Chryſtuſa Páná záświećił, áby to Kroleſtwo z błędow pogáńſkich wydźwignął, bárdzo ná to Rzymiánie poczęni ſarkáć, że im ták dobrego y świętego Mężá zábrał, y z żalem wielkim prośili do Benedyktá mowiąc: *Petrum offendiſti, Romam, deſtruxiſti, quia Gregorium dimiſiſti.* Cożeś to naylepſzego Oycze uczynił, żeś tákiego człowieká precz od nas odesłał, obráźiłeś Piotrá, obroćiłeś wniwecz Rzym, y nas wſzyſtkich, kiedyś nam Mężá tego świętego odiął, y do tąd ná niego Rzymiánie nálegáli, áż muſiał wypráwić zá nim y nápiſać, áby názad do Rzymu powroćił. Zkądże to Rzymiánom? niezkąd inąd tylko że mieli tę nádźieię iż Grzegorz S. pobożnośćią ſwoią bronił ich przed Pánem Bogiem, á ták pozbywſzy go, obawiáli ſię iákiego nieſczęśćia. Dobrze powiedźiał Chryzoſtom S. *Civitas quæ Sanctum non habet, & quem habet perdit, devaſtatur,* zgodnie tego popiera y Philo żydowin w ten ſpoſob: *Quando aliquem bonum virum habitantem in aliqua domo aut urbe, video, & domum & urbem illam beatam prædico,* á ieżeliſz ták ieſt, toć iuż wſzyſcy z pokorną udaymy ſię do Bernár-

dyná S. ſuppliką. Widźiſz S. Kápłánie koronę náſzę Polſką zewſząd nieprzyiaćielem otoczoną, widźiſz że cokolwiek bydź może nieſzczęśćia, wſzyſtkie ſię te ná nię rázem zwáliły, *non eſt qui conſoletur eam*, widźiſz że niema znikąd pomocy, prośimy ćię tedy gorąco, ty ieden przynamniey ſtań zá dzieśięć tyśięcy, tu u nas *pro decem millibus cõputaris, melius eſt igitur ut ſis nobis in urbe præſidio*. Przybądź, zmiłuy ſię nád námi ná ſukkurs, nieday ubogich ludźi do oſtátká z fortunek ich obdźieráć, záſtaw ſię zá nas przed Máieſtatem Boſkim, á co więkſza, widźiſz nas bárdzo ubogich w cnoty święte y doſkonáłośći Chrześćiáńſkie, użyczże nam z ſkárbcu twego pobożnośći kleynotow, ábyſmy tu ná źiemi zá inſtáncyą twoią w duchowne doſtátki bydź bogátymi mogli, á potym w chwale wiekuiſtey przez nieſkończone czáſy wſzelkiey obfitośći záżywáli. A.



KAZANIE
Ná Uroczyſtość Wniebowſtąpienia Chryſtuſa Páná náſzego.

Aſſumptus eſt in cælum.

A circumſtantia Interregni in Polonia.

NIe tylko to Monárchie, Króleſtwá po zmárłych, álbo po rezygnáciey koron Panow ſwych oſierociáłemi zoſtáią, ále też iáko widzę y dźiś w Senácie Apoſtolskim ziáwiło ſię pewne Interregnum. Złe bywa bez Páná w Rzeczypoſpolitey, w obozie bez Hetmáná, w rzodźie bez Paſterzá, żáłoſnemu Senatowi Apoſtolſkiemu bez Chryſtuſa, ktorego nád wſzyſtko przekłádáią dobro; Y owſzem więcey oni ſtymuią oſierocenie ſwoie bez Zbáwićie-

wićielá, niżeli Páńſtwo iákie, Kroleſtwo bez Monárchy naiáśnieyſzego, owdowiáłe *magna triſtitia cauſa ſeparari à dilecto*, Caſſiodorus powiedźiał. Pewny dworzánin Commodá Ceſarzá Rzymſkiego, bárdzo przychylny y kocháiący, gwałtownie raz w morskiey náwáłności zostáiąc, to tylko powiedźiał, *Fortunam amiſi! Fortunam amiſi!* większą dáleko fortunę ſtrácili Uczniowie Páńſcy, większą ći ſzkodę z odeyśćia Iezuſowego do niebá ponieśli, á niżeli kto inſzy gdy żáłuie utráconego ſwego przyiaćielá, *Heu mihi quod nullis amor eſt medicabilis herbis!* Ow Ovidius. rozbrát Ionaty z Dawidem, zgubá ukochánego Beniámi- 1. Reg: 20. ná ſyná Iákobowego, nie żalem ále poćiechą názwáć ſię Geneſ: 42. mogłá, ále Wniebowſtąpienie Páńſkie, nieutuloną Apostołow y nas ſámych nábáwiło troſką, o ktorey rozkwilony ták mowi Auguſtyn wielki. *Receſſiſti conſolator meus nec valedixiſti!* odſtąpiłáś nas poćiecho náſza, á nie pożegnałeś, zádałeś ránę ſercu, á nie uleczyłeś! Zgubił tám ktoś Auguſtinus z Pánow Inſuláńskich z pierśćieniá ſwego drogi kámień, y ſmutno zánoćił. *Tecum periêre gaudia noſtra!* z pierśćieniá okręgu świátá uſtępuie dźiś *pretioſa Margarita* iedyny Syn Boży, słuſznie, słuſznie wykrzyknąc możemy, *Tecum periêre gaudia noſtra*, z tobą zginęły wſzelkie ſperandze y poćiechy náſze, wſzelka kontentecá y upodobánie náſze. *Dic mihi o gloria mea ubi eſt amor tuus? ubi viſcera illa charitatis flagrantia? Hæccine cura gregis? filios tuos miſeros & ærumnoſos in hac valle lachrymarum relinquis & ſolus ad Regni ſolatia vadis?* A kędyſz teraz chwało moiá, obraca ſię oná miłość twoiá? kędy owe ſerdecznych áffektow płomienie. *Quo⁊ magis tegitur, tectus magis æſtuat ignis.* A godźiſz ſię to Paſterzu trzodę ſwą Ovidius. ſámopás zoſtáwiáć? ſynow twoich utrapionych ná wygnániu porzucáć? ſamemu záś do Kroleſtwá niebieſkiego ſpieſzyć? ále zátrzymaymy tę meláncholią, niemánizuymy bynaymniey, á dowiemy ſię ná tym Kazániu iáko to *Interregn-*

regnum y Pánu Chryſtuſowi, y Rzeczypoſpolitey świátá tego ieſt pożyteczne. *Ad M. D. G.*

KAżde *Interregnum* nic poćieſznego nie przynośi, ták ſamym Pánom Potentatom, iáko y Rzeczeypoſpolitey, Monárchiey, Kroleſtwu: bo ieżeli Pan ſumárł, to *in pulvere non Rex*, z Thronu do Thrunny niepowetowána ſzkodá, może ſobie ná ten czás káżdy przypiſáć co niekiedyś Auguſt Ceſarz iuż iuż umieráiący powiedźiał. *Heri*
Svetoniū s. *omnia fui, hodie nihil.* Ieżeli záś ábdykował, rezygnował, porzućił koronę, fráſunku ſtrzałę do ſercá ſwego záwiodł, bo miawſzy honor, potym go niemieć, to ćięſzka, bywſzy Pánem, potym prywatem, boleſna; *Tolerabilius felicem non fuiſſe, quam felicitatem amiſiſſe* tak polityk powiedźiał. Ná Rzecz záś poſpolitą *Interregnum* táką plagę zárzuca kiedy ią zoſtawuie iáko ćiáło bez duſze, duchem bowiem ieſt káżdy Monárchá Kroleſtwá ſwoiego. *4. Reg C. 9.* Pokazano tám Páná ná Elekciey Izráelskiey temi ſłowy *Regnavit Iechu*, obrány Krolem Iechu, *Angelomus* czyta, *anima Regni Iechu*, ná Páńſtwie duſzą Krol znáczy ſię, ktora ſiłę, pokarm, ćiepło członkom wſzyſtkim politycznym rozdawa, ſkoro ten duch uſtąpi, ćiáło Rzeczypoſpolitey trupem, á oraz poſtronnym Páńſtwom łupem ſtánie ſię, káżdy go chce urwáć. Po śmierći Filippá Xiążęćiá Mántuey, Senatorowie y poſpolſtwo zrzućiło iarzmo záraz posłuſzeńſtwá, ná co patrząc Pánowie pográ-
Picolomænaus l. 46 niczni, á káżdy chcąc zoſtáć przy páńſtwie rozerwali ie między ſiebie pod czas *Interregnum.* Nieſzczęśliwe y owo było rozerwánie Páńſtwá Polskiego (iáko piſze Kromer)
Cromer. poześciu Popielá, żony, dźieći iego, *numeroſus populus* zieżdza ſię do Kruświce ná Elekcyą nowego Xiążęćiá y Páná, gdźie w kollizyách y dyffidencyách wſzyſcy práwie Polacy zoſtáiąc, á co więkſza *regnandi cupido*, wielkie zá ſobą poćiągáłá fakcye, nic nieſpráwiwſzy wſzyſcy ſię rozieżdzaią, á w tym gdy ieden drugiemu prymu niechce

uſtą-

Cicero.

uſtąpić, *Complures ſe ſcelere contaminaverunt Imperij cupiditate*, nie było posłuſzeńſtwá y práwá, w wielkiey wſzyſtkich ſwywoli, morderſtwá, rozboie, naiázdy, zdżierſtwá y oppreſſye, wſzelka ná złe licencya po tym náſtąpiłá, nie opuśćili áni pográniczni ſąśiedżi podáney okáziey, lubo to chcąc rozſzerzyć ſwe gránice, lubo zdobyć co korzyśći *in turbido* dobrze *piſcabantur*, ſzkáradnie Polſkę wſzyſtkę ſplondrowano, zgołá *multi imperantes perdidere Cariam*, á ia powiádam *perdidere Poloniam*. Podżmyſz daley, obumiera Krol Mieciſław ſyná pozoſtáłego Káźimierzá, pod ktorego czáſem záczęćia trzęſienie źiemie w Polſcze przypadło. Cięſzki to y nieſczęśliwy ná Sármacką kráinę pułźiemną prognoſtyk! ten tedy Káźimierz, lubo to Roku 20. (iáko Długoſz piſze) dopędzał, lub iáko ieden Francuz notuie, dżiećiną był ieſcze, niezdał ſię bydź ſpoſobnym do Krolewſkiey korony, y dlatego zá zdaniem wſzyſtkiego kongreſſu ktory był do Gniezná ná toż ſamo konwokowány, nowego Królá koronácyą odłożyli, á tym czaſem Gubernę cáłego Króleſtwa, rządy koronne przy Mátce Káźimierza Krolowey Ryxie zoſtawáły. O moy Boże! iákie tám záraz zá tey Ryxy náſtąpiły *Rixæ*, Iuryſdykcyey wielowładney tá niewiáſtá ná złe zážywſzy, chytra, y łakoma, nieznośnemi ággráwowáć lud poſpolity kontrybucyámi, rozmáitemi podatkami zá mężá poſtanowionemi co dźień bardźiey á bardźiey poddáńſtwo ciſnęłá, nowe ſpoſoby do zbierania pienięndzy wymyśláłá, Polakow áffrontowałá, poſtponowáłá, z niemcámi ſwemi wſzyſtkie konſzáchty y potáiemne fabryki robiłá, iáko mogłá promowowáłá, honorámi zdobiłá, do obrad ſekretnych ná zgubę Króleſtwá przypuſzczáłá, prawá Oyczyſte łomáłá, á zá tym náſtąpiły bunty, rokoſze, máchinácye, ná zdrowie Krolowey zaſadzki, przyſzło wolnemu Narodowi do exwinkulaciey, Krolowa Ryxá nárobiwſzy w Polſcze *Rixas*, zdarſzy ſkarb krolewſki, zábrawſzy Inſignia korony, do Sáxoniey iáko Wapowſki.

 niem-

niemká ućiekłá, y ták wszystko przepádło. Nuż y owo iák było ćięszkie y szkodliwe Páństwu temu Polskiemu *Interregnum*, po rozgłoszeniu śmierći Ludwiká Królá, záraz Węgrowie wszystkie Starostwá od niego po wielkiey częśći ná Ruśi otrzymane, to iest Krzemieniec na Wołyniu Oleszko, Horodło, Ratyn, y inne Zamki z powiátámi swemi, Lubártowi Xiążęćiu Łuckiemu, wziąwszy od niego znáczną summę złotá y srebrá poddáli. To takowe Páństw, y Krolestw Interregna szkodliwe. Sczęśliwsze *Interregnum* zá Chrystusá Páná, odchodźi ten Monárchá z Páństwá tego świátá, iednakże postáremu nie tylko przy nim zostáie, ále też z niego ná zacnieysze Krolestwo wstępuie. *Apocalipsis 4to.* Jan S. o tym nas umie informowáć, ktory widźiał Syná Bożego ná Maiestácie, przed ktorym 24. Krolow ná kolaná pádało, rzucáiąc mu pod nogi świętne swoie korony. *Procidebant 24. seniores mittentes coronas suas ante Thronum.* Korony włásne wiernie zásłużone rzucáią ći Panowie *Seniores* daiąc znáć, że ten tylko *magnificatus est super omnes Reges*, ktory włásną krwią oswobodźił źiemską Rzeczpospolitą, *Cum venisset qui coronam immortalitatis solum dignus sumeret, omnes habentes coronas proiecerunt sub pedibus eius propter eminentem victoriam Christi Domini omnes victorias suas posuerunt sub pedibus eius.* Iáśnieli wszyscy zasługami, y prerogátywami swemi w niebieskiey krainie, aż ledwie co przyszedł ten ktory sam tylko godźien korony nieśmiertelney, owi zaraz korony swe skłádáią, pod nogi iego ákklamuiąc rzucáią: *Tu solus Dominus, tu solus altissimus Iesu Christe.* Piękna to obserwá, ále tylko ná niebie, ná źiemi záś nieszczęśliwa *aequalitas*, gmin pospolity, sprzećiwić się gotow publicznemu stanowi, tak chce iaśnieć y sadźić się panek iako y Pan zamożny, ták *civis sub curia*, iako *civis Patriae in curia*, według Izáiaszá Proroká. *Ignobilis contra nobilem*, w niebie zaś inszy proceder, bo tam korony wszystkie

gásną

Cromer.

S. Victor M.

gasną, wszystkie subsellia zá nic przy koronie Boskiey. Do koron Krolewskich, Imperyałow Cesarskich, co żywo ná wyścigi. *Si violandum est ius, regnandi gratiâ violandum est.* Dźisieyszy nász Monarchá Chrystus Iezus, nie fortelem iákim y sztuką obłudną, álbo też przez sfakcyowáne potencye dostał tey korony, ále własną pracą wstąpił do chwały niebieskiey, Bernard Sw. zeznawa, *Non funibus sublevatus, non subito raptus, non furtim intrusus, sed videntibus illis, & licet Angelico obsequio comitatus, non tamen auxilio.* Nie rozumieyćie tego o nowym Pánie dźisieyszym, áby miał ná Krolestwo niebieskie zárzucać złote łáńcuchy, álbo srebrne sznury zákładać ná koronę, żeby się iey podárunkami, korrupcyami dokupował, *non subito raptus,* nie zdrádą, nie *per saltum* Maiestat osiada, *non furtim intrusus,* nie ukradką y fortelem iákoby iaki *intrus* wtrąćił się, *sed videntibus illis* pátrzał ná to wszystek S. Senat, iáko wiernie y z wielką zasługą obeymował tę Monárchią wysoką, y choćiasz mu Aniołowie służyli z powinnośći, niepomagali iednak do tey inauguráciey, boby to było przećiwko słusznośći. Chćiał tám orlik strzyżyká Krolem uczynić ná Elekciy od ptástwá złożoney, gdźie stánęło *Laudum,* áby ten Pánem został, ktoryby wyżey podlećiał, więc wszystko ptástwo buia po powietrzu, á orzeł strzyżyká wźiął pod swe skrzydłá, y wyniozszy go pod obłoki, strzyżyk niesfatygowány wyskoczy, y naywyżey podleći mowiąc: *Ego altius:* áleć mu powiedźiano żeć tá sztuká nieuydźie, bo cudzą mocą y zasługą chcesz się do korony ubiegáć, ná cudzey łásce wysoko latasz, pewnie ćię to niedoydźie. Ták są ták nietrwáłe pánowánia ná ktore to nie własna cnotá, nie meritá y rześiste prace, ále respektá, korrupcye, potencya, liczne woysk huwce y ármaty wszadzáią! Dobrze nápisał Leo S. *Difficile bono peraguntur exitu, quæ malo incboata principio.* Chrystus Pan bez cudzey promocyi, bez Pátroná, ále swoią własną wstęp-

Cicero tom: Sil: Ital.

Apologus.

wſtępował mocą, *Exaltare in virtute tua.* Duch Swięty w Káncellàriey Proroká zápiſuie Páńſkiego. O iáko dobrze exáminuią ten ingres Páńſki, ná Kroleſtwo niebieſkie Aſſeſſorowie, ſędźiowie niebieſcy! kiedy ná nich wołáią Aniołowie, *Attollite portas Principes veſtras, & elevamini portæ æternales*, ſpuſczayćie zwody, odmykayćie bramy, podnieśćie ná długowiecznych záwieſzone hakách wrotá, wárá, wárá, forum Pánu czyńćie, wſzyſcy kołácą Márſzałkowie niebieſcy, oto idźie Krol chwały. Zádźiwią ſię nieśmiertelni Duchowie tákowym gázetom, tákowemu hásłu, ruſzáią ſię y ozwą. *Quis eſt iſte Rex gloriæ?* coż zá Krol chwały, czyli ſławy? *Quis eſt iſte, qui venit de Edon tinctis veſtibus de Boſtra?* ktożby to był táki, co przychodźi do nas w ukrwáwionych ſzátách? co tu ma zá ſpráwę człowiek między námi Aniołámi, źiemiá w niebie? ćiáło między Duchámi? dźiwno im iákoby to náturá ludzka przyſzłá do tákiey godnośći że ſię łączy z niebem, widzą iż tá ieſt náturá, ktorey w pierwſzym powiedźiano człowieku, *pulvis es & in pulverem reverteris*, á tu ią ádoruią, wſpániáłe ápplauzy, homágia, powinſzowánia czynią. Wielki ow y odważny ná wſzyſtkie

Florus. imprezy Wodz y Hetman Rzymski Pompeiuſz, odniożſzy znáczną nád źiemią żydowską wiktoryą, przy łupách y zdobyczách innych, przywiozł też do Oyczyzny z támtych kráiow Bálſamowe drzewko, nigdy przedtym w Rzymie

Plinius, niewidźiáne, bo iáko piſze Pliniuſz, *Balſamum uni terræ Judeæ conceſſum, faſtidit alibi naſci.* Bálſam ſamá tylko źiemiá żydowſka rodźi, inną źiemią gárdźi, y przybrawſzy to drzewko bogato, kazał ie nieść pomieniony Hetman przed tryumfalnym wozem, ná ktorym on ſam wiezdzał do Rzymu, nowa to rzecz ſię zdáłá, y nigdy niewidána u Rzymian, ták tedy rzekli: *Nondum etiam de lignis triumphavimus*, ieſczeſmy tez przyznam ſię drzewu tákiego nie czynili honoru. Podobnym ſpoſobem przy dźiſieyſzcy inaugu-

auguraciey Monarchy náſzego, o Aniołách świętych możemy rozumieć, gdy im Chryſtuſá Páná z tryumfem kazano prowádźic, gdy w nim náturę ludzką z wielkiemi przyſzło excypowác weneracyámi, mogli ſobie mowić: *Nondum etiam de corporibus triumphavimus*, ieſczeſmy też ieſcze dotąd ćiałom tákiey nie czynili rewerenciey, korteziey. &c. *Nondum de corporibus triumphavimus.* Dlaczego ſię ná rzeczy trzymamy. *Quis eſt iſte Rex gloriæ?* á ktoſz to ieſt co mu mamy otwieráć, *Dominus virtutum*, Pan idźie z tryumfem cnot pełny, Pan ktory otrzymał ná krzyżu koronę, dopiero go zá Królá uznáią, *non ante Rex gloriæ à cæleſtibus eſt ſalutatus, quam Rex Iudæorũ præſcriptus in Cruce.* Nie wprzod mu bramy otwieráią, niewprzod go niebieskie Xiążętá zá Páná chwały witáią, poki by o zaſługách iego, y iáko ná krzyż ſromotny oſądzony był ten Krol żydowſki relaciey niemieli, *Tertullianus* dokłada. Rzymiánie gdźie indźiey woiowáli, gdźie indźiey tryumfy odpráwowáli, ták y nam ták Páńſtwo moie potrzebá, ná świećie w kroleſtwie woiuiącym zá żywotá zárabiáć ſobie ná kroleſtwo tryumfuiące niebieſkie, y ztąd átteſtácyą zasług náſzych bráć mamy, ktoraby nas zálećiłá Strażnikom bram do żywotá wiecznego, nie ia ále Páweł S. o tym przezemnie znáć dáie. *Non coronabitur, niſi qui legitime certaverit*, nie przyidźie nikt do korony, tylko ten kto dobrze pracuie, bo *Dÿ laboribus omnia vendunt*, co trutynuiąc Chrzyolog Sw: ták nas exhortuie. *Hic fratres parantur officia, hic decernuntur loca, hic honores deſignantur, hic qui non acceperit de fide Exangelÿ codicillos, ibi æternarum dignitatum non habebit infulas.* Serm: 144. Nákłońmy uchá ná ſłowá Paná náſzego, ten milczał o chwale ſwoiey zá żywotá, dopiero po męce y śmierći ćięſzkiey rzekł: *Data eſt mibi omnis poteſtas in cælo & in terra*, czego poświadcza Drogo: *Data eſt tibi Domine Ieſu omnis poteſtas in cælo & in terra, quia factus es obediens Patri* Serm: de Paſſ: Dñi.

usq; ad mortem, ecce elevata est magnificentia tua usq; ad cælos, & omnia subiecta sunt pedibus tuis. Owoż iuż mamy według propozyciey iák ieſt pożyteczne ſamemu Chryſtuſowi, záś Rzeczpoſpolita narodu ludzkiego pod czás tego *Interregnum* ten ma áwántáś, tę pociechę odbiera z odeśćia do niebá Krolá ſwego Chryſtuſa Páná, kiedy ná iego mieyſcu po ábdykáciey ma ſobie oddáną Pánnę nayświętſzą Máryą zá Krolową, zápatruie ſię Pánná przenayświętſza na tę chwalebną y dobrowolną Syná ſwoiego rezygnácyą, áż usłyſzy áby oczy ſwe Máćierzyńſkie obroćiłá ná świat. *Averte oculos tuos à me quia ipsi me avolare fecerunt.* Swięty Grzegorz Niſſeńſki czyta, *Averte oculos à me ad meos,* doglądáy Pánno święta Kroleſtwá tego ziemſkiego, w teyże materiey mowi dáley do niey, *Vides universam Christiani populi spem & ex te pendentem, fac ergo potentiâ tuâ ut prospere illi cedat*, niech ſię im dobrze we wſzyſtkim pod czás tego *Interregnum* powodźi, á ná godnieyſze y nieśmiertelne Kroleſtwo niebieſkie niech ſwe oczy y ſercá obracáią, kędy im zgotowano mieyſce, *Ecce iam porta patet quam clauserat Adam.* A Páweł święty o wzgárdzoney naturze naſzey powiedźiał, ktorą y czárt lekce ſobie ważył, iáko ma oſiadać kroleſtwo niebieſkie z Chryſtuſem. *Convivificavit nos & corresuscitavit, ac consedere fecit in cælestibus.* O iaka to dobroć twoiá miłośćiwy Boże naſz! kiedy uczeſtnikiem czyniſz chwały ſwey nędznego człowieká! chwałá świátowa, do nędze y wzgárdy towárzyſzá ſzuka, do godnośći nie cierpi, *non bene cum socijs regna venusq; manent*, Bog záś kroleſtwá ſwego nieżáłuie, *Qui de cælo descendit, non invidet nobis sed clamat, membra mea estote si ascendere vultis.* Uważ ćieſz Páńſtwo moie co Pan mowi: *Membra mea estote*, iá głową, wy członkámi prawdźiwemi bądźćie, áie áh nieſtetyſz, nie członki Chryſtuſowe ieſteſmy, ále okopćiáłe iákieś koczuby, inſtrumentá piekłá ogniſtego godne! Piſze

Ad Ephes.

Italius.

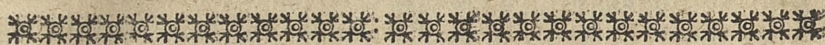
S. August: s. 5. 4

śże *Pierius* iż tam czáśu pewnego Krol Portugalski Emmanuel chćiał posłáć w upominku Oycu Swiętemu, Pásterzowi Kośćiołá Bożego do Rzymu Słoniá dźiwnie dowćipnego, názwany *Hanno*, więcże ten co go opatrował dla śćisłey konfidenciey, ktorą miał z iedną podeyrzaną osobą, w tę drogę poyść niechćiał, zgánił słoniowi y drogę, y miásto Rzymskie, udáiąc że go chcą wysłáć gdźieś tám w dźikie kraie między lud grubiáński, gdźie niemiał mieć żadnego od nich poszanowánia, ále go tylko miano od miástá do miástá iák niedźwiedźiá wodźić, bestya gdy czas przyszedł wśiadáć w okręt, czyli w bátę, niechce śię ruszyć, z mieyscá żadną miarą poiáchac, áni wstąpić do státku, proszą, námawiaią, głaszczą, kiiem biią, popychaią, bestya tylko ryczy; postrzegą chytrość y frantostwo owego dozorce, powiedzą mu imieniem krolewskim że to twoiá sprawká, twoy to wymysł, tyś to do tego słoniá przywiodł że do Rzymu niechce płynąć, á záczym ieżeli zá trzy dni nie wnidźie w okręt słoń, gárdłem tego przypłaćisz, widźi że to nieżárt, urwáć głowę grożą, bieży czym prędzey do słoniá, y powiáda że mu Rzym znapráwy niektorych zgánił, co mu szczęśćia tego zazdrośćili, y Krolowi áffront przez to uczynić chćieli, ále ináczey śię rzecz ma, bo Rzym, iest to miásto nayprzednieysze, głowá cáłego świátá, delicye źiemskie, piękny bárdzo, ludzki y wspániáły, iest śię czemu przypátrzyć, dáleko lepszy niżli Portugallia, usłyszy tákowe znowu zálecenie Rzymu słoń, dopiero śię dał námowić, y gdy czás naznáczony podroży przyszedł, wśiad ochotnie w okręt y popłynął do Rzymu. Wstydźić by nam śię tu wstydźić naymilśi moi, lubo dowćipney ále przećię nierozumney tey bestiey potrzebá! wiemy, co dźień słyszemy, iáko nam Bog záleca niebo, gáni záś świát, y roskoszy iego, *Nolite diligere mundum, neq; ea quæ in mundo sunt,* zgánił dawno wszystkie lubośći, ukontentowánia, wczásy, przez wiádomego dobrze

obłud doczesnych Królá, *Vanitas vanitatum, & omnia vanitas?* nuż y owe niepomiárkowáne pielęgnowánia ćiáłá, y wszelkie iego ponęty. *Omnis caro fœnum & omnis gloria eius qvasi flos agri,* wszelkie ćiáło gnoy, ieden snopek słomy, złotem, piżmem, pudrem posypány, fe, fe, tákowa mina *fæmina!* niebo záś y poćiechy iego, o iák dźiwnie nam zálecáią! y powiádáią że to tám żadnego smutku nie będźie, żadney by namnieyszey álteráciey niepytay, ále tylko ustawiczna bez końcá rádość, *Delectationes in dextera eius usq; in finem.* Wiemy do tego, że *Christi Ascensio, nostra est provectio, & quo præcessit gloria capitis, eo spes vocatur & corporis.* Chrystusá do niebá wstęp, násze iest do tego niebá przybyćie, y gdźie poprzedźiłá chwałá głowy, tám iść powinná y nádźieiá ćiáłá, á przećię tám serc nászych niepodnosiemy, á przećię myśli, áffektow, naymnieyszego tchnienia nászego nie dyryguiemy; Ey moiá rádá, słuchaymy Augustyná S. co mowi. *Salvator noster ascendit in cælum, non ergo turbemur in terra, ibi sit mens & hic erit requies.* Zbáwićiel nász wstąpił do niebá, my tedy ludźie nie turbuymy się ná źiemi, Pan choć nas osieroćiáłych zostáwił, ále o nas niezápomina, niech nász myśl będźie w niebie, á tu będźie odpoczynek. *Ascendamus cum Christo interim corde, cum dies eius promissus advenerit, seqvemur & corpore:* podźmy tym czásem zá Chrystusem sercem, kiedy dźień iego obiecány przyidźie, poydźiemy y ćiáłem. *Scire tamen debemus fratres, quia cum Christo non ascendit superbia, non avaritia, non luxuria, nullum vitium ascendit cum medico nostro.* Wiedźieć iednák Kátolicy mamy, że zá Chrystusem niemoże się zábieráć do niebá w podrożą pychá, wyniosłość, świátowa ámbicya, nie może łákomstwo, niemogą niewstydy, nie wstąpi do niebá ow człowiek, ktory niesprawiedliwie sądźi, korrupcyámi się báwi, bezprawnie cudzą substáncyą y fortunę trzyma, niewstąpi do niebá owá Mátká, ktora corkom swo-

im

im swywoli pozwala, cnotę y poććiwość ná tendetę wystawia, niewstąpi do niebá ow syn, ktory Pánu Oycu swemu álbo Pániey Mátce obuchem, czym twardym pogroźi. zgoła żaden grzesznik niewstąpi do niebá: Więc posłuchaymy do końcá tego Augustyná S, Oto nam ták rádźi, *Per vitia & passiones nostras ascendamus calcando eas, & ex eis gradum faciamus, elevabunt nos, si fuerint infra nos.* A iá iuż kończę, y ná oko wywodzę, iák ná dobre wyszło to dźisieysze *Interregnum* Chrystusowi Pánu, y nam wynidźie gdy záchowamy wzwyż pomienione nam ártykuły. Amen.



KAZANIE

Ná Dźień Pierwszy Swiąteczny.

Ad eum veniemus, & mansionē apud eū faciemus.

LEdwie co Boska Mądrość wiednę się Fortecę z spráwiedliwośćią zámknęłá, záraz ná tychmiast sámá się do tego necessituie, áby dawno pożądáne, y nigdy nie rozerwane pokoiu páktá, ktore był postanowił Zbáwićiel nász Chrystus Iezus, między źiemią á niebem, nietylko poprzysiężone, ále też iáką Donátywą, álbo zacnym konfirmowane, y roborowáne były prezentem: zágniewány álbowiem Bog złośćiámi ludzkiemi, prętko z początku świátá, táką człowieká nákrył był kondemnatą, *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est*, nie będźie Duch moy mięszkał w człowieku ná wieki, bo ćielesny iest: *quia caro est*. Ale rekoncyliowány zasługámi, y krwáwą Syná swego Ofiárą, á ofiárą *infiniti valoris*, tenże Bog wszechmogący kássuje Dekret, odmienia edykt, znośi

kondemnátę, poſyła świátu iſtotną ſwoię miłosć, trzecią z Boſtwá ſwego Osobę, y owſzem Troyce przenayświętſzey orſzakiem, dekláruie ſię ſwą wizytę oddáć człowiekowi, *ad eum veniemus, & manſionem apud eum faciemus*, dáiąc Duchá nayświętſzego, obliguie ſię dáć wſzyſtko, y ſamego ſiebie, bo iáko mowi Doktor Anielſki Thomaſz S. *amor eſt ratio dandi*, á wyniosły w ſwym koncepcie Káietan: *amor eſt omnis gratuitæ collationis origo.* Miłość ieſt powodem wſzełkich dárow, reſpektow, fáworow, á iáko więc chwalebny, y poſpolity ludzki proceder, gdy miedzy dwiemá, między ktorymi rożne záchodźiły diffidencye, y differencye, zwykli ná utwierdzenie dobrego áffektu, y ſtateczney miłośći wzaiemne poſyłáć ſobie donátywy, gálánterye, ná pobrátyńſtwo prezenty, ták właśnie dniá dźiſieyſzego, ná oko to widźiemy, między źiemią á niebem práktykę, kiedy źiemiá przed kilką dni koſztowny niebu posłáłá prezent, á ták zacne *honorarium* iákiego przed tym nie widźiáło niebo, to ieſt Zbáwićielá náſzego, *in corpore glorioſo*, niebo záś gdy ſię ſpełniły dni Swiąteczne, *cum complerentur dies Pentecoſtes* poſyła prezent nieſkończoney godnośći Duchá przenayświętſz: prezent tákowy, iákiegoſmy nigdy niegodni, *Paraclytus Spiritus S. quem mittet Pater in nomine meo*, prezent mowię koſztowny nád wſzyſtkie prezentá, iákiego drogiego nigdy świát niemiał, áni mieć będźie: A ponieważ ták ieſt, toć gáſną z ſwym kolorem kryſztałowym promieniem świecące dyámenty, blednieć muſzą z purpurą ſwoią krwáwe rubiny, pełzną ozdobę korale, trácą glâns Liliowy Eryteyſkie perły, ćiemnieią niebieſkim blámurántem Zefiry, kiedy ten koſztowny prezent Bog wſzechmogący świátu poſyła Duchá przenayświętſzego. Co tedy dobrego z tym koſztownym prezentem poſyłá Bog wſzechmogący człowiekowi ná tym uznámy Kazániu, á to zá twoią przenáświętſzy gośćiu pomocą y błogoſłáwieńſtem.

Máią

Máią to ćiekáwe rozumy ludzkie, że odkrytą oczywistą niekontentuiąc się prawdą, iuż w Egypskich Hieroglifikách, iuż w Symbolách y innych Heroicznych imprezách, álbo też w mármurowych obeliszkách teyże prawdy rzetelniey szukáią, czyli też prawdę tym samym przytłumiáią. Záwołány ow dawny Egypcyan Hieroglifik *Sceptrum oculatum*, czuyne, lub záwártym ná wierzchu okiem berło, ktorym wielowładnego wyrażáli Bogá. Y ow niegdy godny iednego z purpuratow Rzymskich Kárdynałá koncept, ktory reprezentuiąc potentaty Rzymskie, prędką y dobrowolną chćiwość, málował nayiáśnieyszego Plánetow Krolá Słońce, z tą inskrypcyą: *Sol exoratus exorior.* Tym sposobem y inni prawdę w dowćipnych málowaniách, y mistycznych Apellesa kunsztách záwieráli, áby rozum ludzki *in his picturarum involucris*, iáko w dálekiey perspektywie z większą kontentecą, ná prawdę swoię uwinioną poglądał. Nieupośledźiony w tym Geniusz y rozum rebelizántow, od Kośćiołá Kátolickiego, ktorzy przez dálekie perspektywy diffidencyi, *& infidelitatis suæ* szperáiąc prawdy, swoią uwinioną prawdą wiedząc to dobrze, że iest *Columna & firmitatum veritatis*, Boski honor, y iego Winnicę lżą, y ruynuią; nieprzestáią do tych czas te *infernales rationes*, y Minotaurá piekielnego synowie, kiedy to dzisieysze zesłánie ná świát Duchá przenayświętszego, niektorym rebellizántom Kośćiołá S. Kátolickiego, á mianowićie Mácedoniánom czyniłá wątpliwość, y ztąd tákie formowáli árgumentá, że Duch S. iest mnieyszy niż Syn, y nie iest Bogiem, bo *missio* álbo posyłánie znáczy mnieyszość tey osoby ktorą posyłáią, y dependencyą od tey osoby ktora posyłá, á tego ći głupi piekłoszczykowie niewiedźieli, że *missio* álbo posyłánie, według Tomaszá S. Doktorá Anielskiego, Bonáwentury Sw: Doktorá Saráphickiego iest troiákie. Pierwsze *per imperium*. Drugie *per consilium*. Trzećie *per originem*,

ginem, seu naturalem emanationem. Pierwsze iest co idźie z roskazánia *per imperium,* to w ten czás bywa, gdy Pan sługę swego, álbo czeládniká posyła. Drugie posyłánie bywa, *ex mutuo consensu*, z spolney umowy y rády, *per consilium:* ták więc posyłáią z rády iednego álbo dwuch, czy więcey kollegow, *in negotijs publicis,* w sprawách publicznych Rzeczypospolitey iákiey Krolestwá, á bo Monárchiey, iáwny dowod tego w nászey Koronie Polskiey, kiedy z Woiewodztw, Ziem, y Powiátow z Seymikow swoich, ná Seym álbo Rádę walną *ad comitia publica*, dwoch álbo więcey posłow. Z Seymu záś wálnego, czyli *ex Senatûs consilio* posyłáią mężnych Atlántow y Senatorow do postronnych Pánow, Krolow, y Monárchow, w Legácyey, w sprawách *boni publici per Consilium*, przez iednostáyny consens, y umowę. Trzećie posyłanie bywa *per originem,* z náturálnego, z przyrodzonego pl;nienia, iáko drzewo posyła z siebie gáłąskę, gáłąská, kwiát, y owoc: Iuż tedy podźmy dáley, kiedy Syn Boży posyła ná świát Duchá przenayświętszego, nieposyła go *per Imperium*, iáko Pan sługę, bo tákie posyłánie ma w sobie imperfekcyą, ma w sobie niedoskonáłość. Nie posyła *per consilium* z informácyą, iáko z Senatu posłow posyłáią, bo y tu ma mieysce imperfekcya: ále go posyła iáko drzewo, posyła gáłąskę álbo kwiát, *per originem, seu naturalem emanationem, & processionem.* Ze kwiát y gáłąská idźie y płynie od drzewá, y Duch Swięty idźie y pochodźi od Oycá przedwiecznego, y Syná iego, z iednostáyney bowiem wszystkich Teologow decyziey w Bostwie. *Idem est missio quod processio,* iedno to iest posyłánie, co pochodzenie, Oycá przedwiecznego nikt nie posyła, bo od nikogo nie pochodźi: dáią tego rácyą Theologowie mowiąc, że iest *ingenitus*, niezrodzony, iest *Principium sine principio,* iest *independens,* iest *à se, non ab alio,* z tąd tedy uznáć, że Oycá nikt nieposyła, bo iest *mittens, à non missus,* iest posyłáią-

syłáiący, á nie posyłany. Syna tam tylko przedwieczny Ociec posyłá, bo od samego pochodźi *per intellectum*. Duchá przenayświętszego posyła Ociec niebieski, y Syn iego, bo od obudwu pochodźi *per voluntatem*, gdy go *spirant spiratione activâ*, ktore iest *in Patre & Filio*. Dosyć mi ná tym będźie ná dokument tey prawdy, v iey roboràcyą, gdy twoię nayświętszy Oycze Innocencyusie Trzeći, z Oycámi Swiętymi na *Concilium* Láteráneńskie zgromadzonymi przywiodę nieprzełománą, y nigdy nieomylną maxymę, ktora táka iest, *Pater à nullo, Filius à Patre solo, ac Spiritus S. pariter ab utroq; procedit*. A zczymże tákim? ná ten ocean źiemski z Empireyskiego niebá przychodźi tá istotna miłość, Oycá y Syná iego Duch przenayświętszy? co świátu? co narodowi ludzkiemu? co człowiekowi upádłemu niesie? oto niesie nie Krezá skárby, niesie nie Pigmáleoná dostátki, niesie nie Pitomenesa záwołánego Monárchy Greckiego ápparencye, ktory ná podwoiách pałacu swego kazał pisać one pięć liter *vocalium A. E. I. O. V.* álbo ná to áby dał znáć, że *Alter Est Imperator Orbis, Vrbis*, álbo żeby to wyráźił, *Aurum Est Imperator O Vive!* álbo iáko się sam przyznał, *A me, Ex me, In me Omnis Voluptas*, tym się hárdo y głupie zászczycał. Niesie nie złote Antoniuszow kubki, niesie nie Kleopátryiskie perły, ále niesie od Páná Bogá coś większego, y potrzebnieyszego człowiekowi nędznemu. Niesie mowię z Hipponeńskim Infułatem *de peccato sublevationem*, skuteczną sublevacyą, álbo podźwignienie z grzechu śmiertelnego, niesie podniesienie z grzechu człowiekowi, ktorego ćiężar grzechowy przyćisnął, *efficacem sublevationem*. O grzechu przeklęty! niesczęsny grzechu! nie táyna to iest nam wszystkim, iakoś ćięszki w oczách Boskich! kiedy człowieká *ex amico* z przyiaćielá Boskiego nieprzyiaćielem Boskim czynisz, kiedy przez ten nieiáko skopuł człowiek *avertitur à Deo, & convertitur ad creaturam*,

bo według Theologow grzech nic innego nie iest, tylko *aversio à Deo, & conversio ad creaturam*, ták to iest ćięszki, że łaskę z ludzkiego wypędza sercá, y oną prywuie człowieká, od Boskiey konwersácyey wewnętrzney duchowney odwodźi, przez ten, gorne ono Miásto wieczney chwały człowiek tráći. Pięknie to wyráźił Doktor narodow Páweł S. gdy powiedźiał Korynthyánom. *Nolite errare, nam neq; fornicarij neq; idolis servientes neq; adulteri, neq; molles, neq; Masculorum concubitores, neq; fures regnum Dei possidebunt.* A że niemász tákiego człowieká na świećie, áni się nayduie táki, ktoryby w niewinnośći swey iák w złotey wolnośći sukience chodźić muśiał, y iák drogą purpurą przyodźiewał się, ktoregoby grzech niemiał o niewolniczą *Encelada* przyprawić szátę, niewolą, y iego opánowáć. Ktoż tedy proszę od tákiego ćiężaru ćięszkiego y srogiego, ludzkie uwolni y będźie eliberował sercá? kto z sercá iego czernidło grzechowe zmyie? kto człowieká z piekielnych Wulkáná Acherontskiego wyrwie głowni? kto z ognistych śiárczystey Ethny wydźwignie y wyzwoli płomieni? ieżeli go Oćiec przedwieczny w tym ráźie będźie swoiey wielowładney wszechmocnośći ręką chćiał rátowáć, y secundowáć, á ktoż iego wytrzyma surowość? *Terribilis es tu Domine, & quis resistet tibi?* głośi o nim koronat Izráelski. Strászny's ty Pánie Boże wszechmogący, á ktoż ći się sprzećiwi? ieżeli Chrystusa Páná mądrość, *Sapientia?* y tey człowiek niezrozumie, tylko zá Duchá Sw: inspirácyą. Otoż iuż dniá dźiśieyszego *cum complerentur dies Pentecostes*, gdy się spełniły dni Swiąteczne, przybyłá nam od Kośćiołá S. innotescencya, że samá tylko może temu złemu *mederi*, y pomoc Duchá przenayświętszego dobroć: on iest álbowiem iáko złota strzałá, ktora iák skoro serce grzesznego przeniknie człowieká, zárázem ie zbáwienną ożywi łáską, y od śmierci wybawia, z ćięszkiego człowieká sublewuiąc grzechu. Tá to strzałá złota, ktora iák prętko z owey

1. Cor: 6.

Antonomasia.

Boſkiey cięciwy, álbo z owego Boſkiego łuku przedwiecznego Oycá, to ieſt z iego świętey woli, y Syná iednorodzonego miłośći wypuſczona ieſt ná świát, nágłym ſwoim y ſzybkim impetem, łáſkáwie przeſtráſzywſzy człowieká, niebieſkiemi nápełnia go promieniámi, y wſzelákie od niego grzechowe umbry, ćiemnośći, mákuły, y ćienie odgania, odpędza. Samá nas uczy wſzyſtkich rzeczy miſtrzyni experyencya, że potężnieyſzy ieſt raz od chártowney ſtrzały wypuſczony z ćięćiwy, niżeli z hucznego dźiáłá, ogromnego kártánu wypadáiącey kule, gránatu, gránat, kulá, gdy w człowieká uderzy, záraz w nim nałamuie kośći, záraz pácientem nieiáko uczyni oryentálnym; ſtrzałá záś wypuſczona z ćięćiwy ſubtelnie, y przez hártowną przenika zbroię. A ktoż *Activitatem?* kto mocy? kto potęgi nieprzyzna, nieuważa w tey złotey ſtrzale, w dźiſieyſzym prezenćie Duchu przenayświętſzym? Uderzyłá niegdy Boſka moc ná świát, iákoby táránem ćięſzkim, y ogniſtym gránatem, álbo żelázną kulą, ále dla ćiężaru iey ſkruſzony człowiek zárazem upadł: wypuśćił potym gdy ſię ſpełniły dni Swiąteczne, *cum complerentur dies Pentecoſtes*, ſtrzałę nád złoto pięknieyſzą, y świętnieyſzą, Duchá przenayśw: moc, áż oto ták ſubtelnie ludzkie przenika ſercá, że miáſto rány, człowiekowi przynośi zdrowie, zbáwienie, nád co nic koſztownieyſzego, nic droższego niemogł tym koſztownym prezentem człowiekowi przyſłáć, iáko gdy mu z ćięſzkiego grzechu powſtánie, álbo ſublewácyą dáie, konferuie. Wielki Infułat Hipponeńſki Auguſtyn Sw. piſząc *in Exodum* powiáda: że owi czárnoxiężnicy Fáráoná Królá dwá pierwſze znaki álbo cudá, ktore nayiáśnieyſzy Moyżeſz Wodz ludu Izráelſkiego pokazał był przed Fáráonem, y oni mogli tákże uczynić: to ieſt, mogli produkowáć gádźiny, álbo żáby, wodę w krew obroćić; iednák to twierdźi Auguſtyn S. że w tym uſtáli, tego dokazáć niemogli, áby komorow produkowáć mieli. Dáie tego pomieniony

Infutat racyą: że chociaiz oni to czarnoxiężnicy nabyli iákieykolwiek wiádomości, y świátła dwoch Perſon, Oſob Troyce przenayświętſzey, to ieſt Oycá przedwiecznego, y Syná iego Iednorodzonego, wiádomość iednák Duchá przenayświęt: byłá im zákryta, y do poięćia trudna, á że iey nieumieli, niemogli też trzećiego uczynić cudu. Niech kto chce y iáko chce konceptuie, niech to ſobie interpretuie, ia w tym wielką uważam táiemnicę: Gádźiná owá, álbo żáby, nic nam innego nie hieroglifikuią y reprezentuią, tylko żyćia káżdego ná świećie człowieká ſproſność. Wody w krew przemienienie, odważną przećiw Boſkiemu przykazániu wolą y rebellią, wiolácyą, Przykazánia Páńſkiego. Náoſtátek komorowie ſumnienia ſtrofowánie, y grzeſznego człowieká do Paná Bogá conwerſyą, álbo náwrocenie. Może tedy człowiek bez Bogá we wſzelką wpáść ſproſność, może ſię ná wſzelki grzech y wierutną z Sárdánápalem roſpáſać inſolencyą, y niecnotę, bo że to ieſt ákcya, *actio deficiens*, ákcya z grzechem y dlatego Pan Bog do niey ſwoiey nie przykłada cooperácyey, gdyż z nátury ſwoiey, nie ieſt *deficienter operabundus*, ále z grzechu powſtáć y ná dalſzy bydź uſpráwiedliwionym, bez Duchá S. niemoże człowiek, bo go ſam Duch przenayśw: przez ſwoie inſpirácye, łáski y oświecenie do tego przywodźi. *Paraclytus Spiritus Sanctus, quem mittet Pater in nomine meo, ille vos docebit omnia, & ſuggeret vobis omnia.* Uważ że pobożny Audytorze, z czym nam ten koſztowny prezent przyſłał dniá dźiſieyſzego Bog wſzechmogący z Empireyſkiego niebá, uważ z czym do nas przychodźi Duch przenayświętſzy, gdy iáko złota ſtrzałá ſerce káżdego człowieká zbáwienną przenikáiąc łáską z ćięzkiego grzegrzechu podnośi, *efficacem* przynoſzą mu *ſublevationem* ſkuteczną konferuiąc mu z grzechu ſublewácyą. Záczym západaſz gdy gáśnieſz z ſwoiemi lub oryentálna Indya dostátkami, y złotymi prezentámi, zárzucay iáko chceſz w E-

rytrey-

rytreyſkie nurty, więcey nadźieią niż rzemieślniczą igłą wyrobione niewody, żebyś gláncownych ná Portery do Archivum twego nałowiwſzy pereł, nie iednę do zbytku Kleopátrę, iáko do zákrętu ſzkodliwego nurtu zápędźiłá. Nowe ná zachodźie wypogodzone niebá zápalay pochodnie, roſkopuy w ſkrytych ſzperáiąc wnętrznośćiách miąſze gory Arábia, żebyś ſzacownymi Minerałámi ſławę ſobie ſu świátá (gdy odwagámi Heroicznymi y ſiłámi niemożeſz) kupiłá y ziednáłá. Rzucay ſię chćiwa w złote Gángeſy łákomych nurtow ámbicya, żebyś tym proſzkiem oczy ludzkie záпruſzywſzy, tym iákoby faſcinem opinią o ſamych doſtátkách, y koſztownych prezentách ludźi omąmiłá. Tánieią, tánieią Creſuſa ſkárby, Pigmáleoná doſtátki, niſzczą niſką ceną kroleſtw odważne Antoniuſzow kubki, kiedy dźiſieyſzy koſztowny prezent od Bogá człowiekowi przyſłány, ná ſzalę y eſtymę biorę, uſtąpić muśi wſzyſtká świátá tego chlubnego argenterya, uſtąpi y złoto by też nayprzednieyſzey proby, bo wyſoko więcey dźiſieyſzy Duchá przenayświęt: przeważa y wywyżſza, gdy mu z nim dawſzy ſublewácyą, wygnánego nieiáko przez grzech Bogá y Stworcę z ſercá ſwego, znowu dniá dźiſieyſzego iáko miłego introdukuie gośćiá, y w ſercu człowieká collokuie. *Ad eum veniemus, & manſionem apud eum faciemus.* Niemogł álbowiem inákſzym ſpoſobem Bog do ludzkiego powroćić przybytku, gdyby był od Duchá S. od iego koſztowney donátywy, niemiał bydź uzłocony, y przez łaſkę iego przenayświętſzą z czernidłá grzechowego oczyſzczony, Bog álbowiem w człowieku, iáko y w inſzych zwykł przemieſzkiwáć creáturách, y onym przytomnym bydź. Theologowie náuczáią, iż *per illapſum generalem,* álbo innymi ſłowy, *per eſſentiam, praeſentiam, & potentiam,* przez áſſyſtencyą álbo iſtotę ſwoię Boską, przez obecność, y wſzechmocność. Przez iſtotę ſwoię, ieſt wſzyſtkim ſtworzonym przytomny rzeczom, bo iego Iſtota

wszędźie iest, iest skrycie przez áffystencyą, á tákim sposobem iest *w powietrzu*, ktorym tchnie człowiek, *w pokármie* ktorego pożywa, *w száttách* ktorymi się przyodźiewa, *w ogniu* w ktorym się zágrzewa, *w źiemi* po ktorey chodźi, á náostátek we wszystkich y szczegulnych rzeczách ktore się tylko znáyduią pod słońcem. *Per præsentiam*, przez obecność swoię, iest w creaturách *cognitione*, przez ktorą wszystko poznawa, y poymuie. A náostátek *per potentiam* iest Bog w creáturách, gdy swoię wszechmocność nieskończoną nád niemi pokázuiąc one záchowuie, y iestestwo ktorego im udźiela, w nichże kontinuie. A ponieważ Bog tymi trzemá sposobámi iest w creaturách, bo y wszędźie iest, y wszystko według Theologow *comprehensive* poznawa, y wszystkie by naymnieysze rzeczy swoią záchowuie prowidencyą. Záczym wielka tu ztąd rośćie trudność, iáko do ludzkiey przychodźi duszy, gdy iey dobrodźieystwá y uspráwiedliwienia użycza, poniewasz tam według Istoty, y nátury Boskiey, iuż przed uspráwiedliwieniem przemieszkiwał? Odpowiádáią ná to subtelni Theologowie, y tę trudność ták rezolwuią, że Bog w duszy człowieká uspráwiedliwionego znowu przemieszkiwa, nietylko mu sam poznánia miłośći, ále y sam ego siebie własney udźieláiąc Istoty; o czym Augustyn S: *Lib: 5 de Trinit:* dyszkuruie. To tedy w człowieku mieszkánie nieprzyiemne Pánu Bogu, samże Duch przenayśw: sporządza y spráwuie, gdy przez wlanie łáski swey rozegnawszy ćiemnośći grzechowe, y zgłádźiwszy ich sprosność grzechową, przez ktorą duszá każdego człowieka grzesznego w oczách Boskich obrzydła byłá, onę nowym oświeca świátłem, ták dálece, że Bog w oney duszy iáko w Kośćiele sobie ulubionym znowu mieszkáć poczyna, w ktorym przed tym zostawał, iáko w szátáńskiey iákiey káwernie. Pátrzćiesz iuż tedy słuchácze moi, iáko tá nieoszácowána Donátywá z niebá przysłána człowiekowi przyniozszy podźwignie-

nie

nie z grzechu, *efficacem sublevationem*, do naszych serc sprowadza goście, á goście miłę, gdy samego Bogá w Troycy iedynego, *ad eum veniemus & mansionem apud eum faciemus.* Zawiera paktá záraz z człowiekiem wiecznego przymierza, łącząc go z Oycem przedwiecznym, y Synem iego, *ad eum veniemus, &c.* Pátrz człowiecze grzeszny, coć niebo zá fawor y łáskę pokazáło; kiedy przez zesłánego ná ziemię nayświętszego gośćiá Duchá przenayśw: ktoryć przyniosł skuteczne z grzechu podźwignienie, y do sercá twego wprowádźił tych nayświętszych gośći, *ad eum veniemus, & apud, &c.* Dniá dźisieyszego przez tę sublewácyą; iuż káydány czártowskie, iuż y łáńcuchy grzechowe są ná nas porwáne, kiedy przy zesłániu tego nieoszácowánego prezentu Duchá przenayświęt: Bog wszechmogący nam libertácyą dáie, synámi wolnemi łáski przez tę sublewácyą z grzechu czyni. A poniewaź ták iest, *Elevare, Elevare, consurge Ierusalem, solve vincula colli tui captiva Filia Sion*, gdy to dobrodźieystwo od Páná Bogá y łáskę ták wielką odbieramy, *Elevare, consurge Ierusalem*, porwi się, á powstań mistyczne Ieruzalem człowiecze, á dźiękuy niebu, dźiękuy Pánu Bogu zá ten respekt y fawor. Mowmy z Krolem Izráelskim: *Quid retribuam Domino pro omnibus quæ retribuit mihi.* Coć Pánie Boże nász zá tę łáskę y ták wielki dar damy, czym ći to dobrodźieystwo záwdźięczemy, ktoreśmy dniá dźisieyszego, *cum complerentur dies Pentecostes*, w skutecznym z grzechu podźwignieniu, przez Duchá przenayświęt: zesłánie odebráli. Mowmy wszyscy z Apostołem Páńskim: *Gratias ago super inenarrabili dono eius.* Mowmy wszyscy, *Gratias agimus tibi Deus super inenarrabili dono.* Dźiękuięmyć Pánie Boże nász, zá ten dar y dobroczynność nigdy piorem nieopisaną, ięzykiem ludzkim niewypowiedźiáną, *Gratias agimus tibi super inenarrabili dono.* Prośmy oraz Duchá przenayświętszego, áby nasze sercá oczyśćiwszy 1. Cor: 9.

łáską

łáską świętą, y grzechy násze ogniem swym przenayświętszym spaliwszy, w zużel grzechowy więceysmy niewpadáli. *Veni Sancte Spiritus, & emitte cælitus, lucis tuæ radium.* Mowmy z Oblubienicą Páńską do Duchá przenayświętszego, *Veni auster & persla hortum meum.* Przydź nayświętszy Austrze, á powioń po ogrodźie sercá mego łáską twoią przenayświętszą. Przydź Duchu przenayśw: á wypądź z sercá nászego wszystkie nieprzyiázne ćięszkich grzechow Akwilony y Eury, á day to żebysmy miawszy wypogodzone sumnienia násze, tu tobie służąc wiernie ná źiemi, w nieskończoney iasności wieczney, ztobą w niebie pogody záżywáć mogli. Amen.

Cantic: 4.

KAZANIE.

Ná Swiąteczny Poniedźiáłek.

Et in nationes gratia Spiritus Sancti effusa est. Actor: 10.

DWoiákie tyry, dwie mowię rány okrutne poniosły sercá Apostołow Páńskich. Pierwszą gdy im przyszło pátrzyć ná zelżywe męki, y okrutną śmierć Zbawiciela nászego, kiedy płácił Narodu ludzkiego dług przez mękę swoię Oycu przedwiecznemu. Drugą gdy też iedyną pociechę, y wszystkie oblectámentá swoie, z oczu swych trácąc, ostátnie odbieráią *vale.* Co samo práwie do śmierci przenika Apostołow Páńskich sercá, gdy mowi; *vado ad eum qui misit me,* idę do tego ktory mię posłał, iuż więcey, mowi dobrotliwy Iezus, tu ná tym świecie z wámi Uczniowie moi cieszyć się niebędę; Ná ten czas smutne

threny

threny, y żáłosne odpráwowáli Apostołowie Páńscy plánkty, ostátnie biorąc od Zbáwiciela swego błogosłáwieństwo, á zwłaszczá słysząc owe przeráźliwe iego słowá, *sed quia hæc locutus sum vobis, tristitia vestra implevit cor vestrum.* Ioan: 6.
Rzewliwie płáczą y lámentuią w niebo oczy wlepiwszy, wyprowadzáią iedyną pociechę swoię, zápominaią od żalu serdecznego, oney miłey iego obietnice, iż im miał zesłáć Pocieszyciela, iż niemiał ich zostáwić sierotámi, gdy im ten *compromis* dał, *non vos relinquam Orphanos, sed mittam vobis Paraclytum Spiritum veritatis, ille vos docebit omnia,* niedádzą się ieszcze y temi utulić słowy, iáko Dźieie Apostolskie świadczą, ktore Apostołow Páńskich, tymi cieszą słowy: *Viri Galilæi quid aspicitis in cælum?* Mężowie Galileyscy czego się zápátruiecie w niebo? nie lámentuycie Apostołowie Páńscy. *Hic Iesus,* tá wászá pociechá, Zbáwiciel y Odkupiciel wász, *sic veniet quemadmodum vidistis euntem eum in cælum,* ták przydźie iákoście go widźieli idącego do niebá, *sic veniet quemadmodum vidistis euntem in cælum,* y owszem ná wesołe *Iubila* y *Cantica* zdobywáiąc weselić się macie, gdy Páná y Stworcę swego náturą ludzką przyobleczonego, ná práwicy Bogá Oycá siedzącego y kroluiącego widźicie, niesłuszne płácze y lámenty odpráwuiecie. Przeto niech iuż dniá dźisieyszego, gdy *in nationes gratia Spiritus Sancti effusa est*, gdy łáská y Dar ná wszystkie Narody Duchá przenayświętszego wylana iest nieprzyiemne słochánia precz od was odstępuią. Niech rzewliwe płácze w ciemne lochy niepámięci wieczney západáią, á niech wdźięczne kánzony, niech wesołe *gaudeamus,* w sercách wászych záwitá. Albowiem nieukontentowána miłość Páná Bogá nászego, niedosyć máiąc ná tym, że spuśćiłá dla odkupienia nászego iednorodzonego Syná swego, ále zá przyczyną iego spuszcza ná świát, posyła świátu, y swoię istotną miłość trzecią z Bostwá Osobę Duchá Przenayśw: ná oświecenie y utwierdzenie serc Apostol-

ſkich, y wſzyſtkich ná świecie żyiących ludźi. Widźimy to ná oko, iáko dniá dźiſieyſzego dáry y łáſki ná wſzyſtkie narody ſą wylane, gdy nam otym świadczą Xięgi Dźieiow Apoſtolſkich: *in nationes gratiâ Spiritus ſancti effuſa eſt.* Y ſłuſznie, bo *Spiritus Domini replevit orbem terrarum*, łáſka Duchá przenayśw, nápełniłá wſzyſtek świát, y ludzkie utwierdźiłá ſercá: Ták y ia rozumiem o pobożnym Audytorze moim, iż ieżeli ſobie życzy, áby *Gratia Spiritus S. eſſet effuſa in corda veſtra*, nápełni, umocni, y utwierdźi, tylko mię ná teráźnieyſzym kazániu pilno poſłuchaycie, gdy będę wam opowiádał, iákiego wam ſercá potrzebá, ná oſiągnienie y otrzymánie łáſki, y dárow Duchá przenayśw: ieżeli chcecie, áby ſię ná was rozlałá. Czego że ſam przez ſię dokazáć niemogę, ciebie wtym o pomoc y błogoſłáwieńſtwo, ogniſta miłośći Oycá przedwiecznego y Syná iego, Duchu Przenayśw: proſzę, áby iákoś ná wſzyſtkie narody wylał łáſkę ſwoię, y dáry przenayśw: ták dniá dźiſieyſzego wyley ná ſłucháczá mego łáſkę twoię, áby tego co powiem ku zbudowániu, y náuce zbáwienney pilno poſłucháli. Ad M. D. G.

PRawdá to ieſt że w Piſmie Bożym częſtokroć twárdość y nieużytość ſercá ma ſwoię nagánę NN. Gáni Piſmo S. ſerce ſkáliſte, ſerce nieużyte człowieká: *Cor durum male habebit in noviſſimo die*: źle ſię powiáda Duch przenayświętſzy z ſercem ſkáliſtym, z ſercem nieużytym dźiać będźie. (*Eccl. 3.*) Roboruie tę prawdę Duchá przenayśw: y ſamá mądrość przedwieczna Chryſtus Iezus, gdy gáni tę zátwárdźiáłość w Uczniách ſwoich: *Increpavit duritiam cordis eorum, o ſtulti & tardi corde ad credendum!* (*Luc. 24.*) Przetoć Bog wſzechmogący obiecuie odmienić zákámiałe ſercá ludzkie gdy mowi: *auferam a vobis cor lapideum, & dabo cor carneum*, oddalę od was ſerce kámienne á dam wam cieleſne, iuż práwi człowiecze więcey niebędźieſz ták zátwárdźiáłego ſercá ná odwdźięczenie dobrodźieyſtw mo-

ich

ich, bo *auferam a vobis cor lapideum*, iuż zmiękczę ták twárdą opokę serca twego. Doktor záś Seráphiczny Bonáwentura S. przeciwną do Páná Bogá wnośi instáncyą, kiedy go nie o cielesne ále o kámienne, o skáliste prośi serce, nie o miekkie, ále o twárde y nieużyte, mowiąc wte słowa: *petebamus olim te Domine, ut auferres a nobis cor lapideum*. Prośilismy cię Pánie Boże nász przed tym, ábyś od nas oddalił serce kámienne, á cielesne nam dał, ále teraz prosimy cię Pánie, ábyś od nas oddalił serce cielesne, a dał nam skáliste albo kámienne. Czemu to ten Seráphiczny Doktor prośi Páná Bogá, o serce skáliste, kámienne, nieużyte, ták wielkiey świątobliwośći człowiek? dobrze, dobrze uważył Bonáwenturá S. bo potężnieysze iest serce kámienne, á niżeli z ciáłá uformowáne, ktore to wodźie płynącey podobne iest, względem áffektow y pássyey iego. Wodá álbowiem, iáko tego kożdy znas codźienną doyść może experyencyą, niech ią kto rośćina, niech robi znią co chce, y iáko chce, snádnie dopuscza z sobą wszystko czynić, co wola iest káżdego, powolnie mu się stáwiáiąc, wszystko wyrażáć pozwala, Iednák przećię żadney odmienney formy ná się niebierze. Ták serce ludzkie miętkie, *carneum*, co chcesz ulepisz z niego. Ná spowiedźi submituie się ná wszelkie roskazy Kápłáńskie, oczy łzámi serdecznie oblewa, y przyrodzonym swym sposobem, miętkość swoię prezentuie, stawiáiąc się bydź podobne bystropłynącey wodźie pobożnośćią swoią, lecz skoro tylko odeydźie od spowiedźi, aliśći one obietnice w zápomnieniu zostáią. Y ztąd ći Cytáryzánt Páński, gorącą wnośi do Páná Bogá instáncyą mowiąc. *auferes spiritum eorum, & deficient, & in pulverem suum revertentur*, iákoby chćiał rzec przez te słowá *auferes spiritum eorum*. Przybądź Pánie, a doday im pomocy, áby tego cielesnego duchá z serc swoich wykorzenili; *& deficient*, to iest przestáną źle czynić, będą pámiętáli ná ostátni kres żywotá swego. Ludźie

Ezech: 11.

álbowiem miękiego y powolnego ſercá *non in ſuum pulverem, ſed alienum convertuntur*, bo pátrząc ná śmierć y upadek bliźniego, zádumiáli, y zátrwożeni, do poprawy ſię żywotá máią, ále że ná cudzym ſię tylko upadku funduią, á o ſwoim máło co myślą, przetoż prętko od záczętey poprawy odpadáią: właśnie iáko owe ptaſzętá, ktore zwykły ná iedno ſię zlátywáć drzewo, pod ktore gdy przyſzedſzy Strzelec, álbo łowiec, zábiia znich iednę, nátychmiaſt drugie przeſtráſzone, porywáią ſię zmieyſcá onego, ále prętko záś zápomniawſzy onego przeſtráſzenia, znowu ná toż mieyſce powracáią ſię, y one oſiádáią. Toć ſię przydáie y ludźiom w delicyách doczeſnych zátopionym. Bierze Bog wſzechmogący łuk gniewu ſwego, y wypuſzcza ſtrzáłę śmierci, zábiia znich iednego, drudzy przeſtráſzeni powſtáią z grzechow, y uciekáią ſię do pokuty, ále ſłábego ſercá będąc, niedługo wtey pokućie trwáią, bo zápomniawſzy śmierći Brátá zmárłego, ſąſiádá, znowu ſię do ſwych przeſzłych nałogow namiętnośći y zbrodni wracáią; á to ztąd pochodźi, *quia efficaciter in pulverem ſuum non ſunt converſi*, że niepámiętáią ná oſtátni termin żyćia ſwego, y ták w záczętym przedſięwźięćiu ſwym ſerce nie iednoſtáyne záwſze uſtawáć muśi, prętko y ſami *laſſati, in via iniquitatis* uſtáią ludźie. Dobrze tedy Bonáwenturá S. prośił Páná Bogá wſzechmogącego, y dawał ná zamiánę z ciáłá formowáne ſerce zá kámienne, żeby zá częſtym uważeniem niezliczonych dobrodźieſtw Boſkich, y roſpámiętywániem ſprośnośći grzechowey ſerce kámieniſte, raz żalem ſerdecznym ſkruſzone, iuż więcey *obdurari*, ſtwárdźieć nigdy niemogło. Kámień ma to znátury iż ieſt twárdy, lecz gdy go czym potężnym rozbiieſz, y ſkruſzyſz, lubo go kto może do gromády znowu zebráć, iednákże iuż tákiey mocy, y twárdośći mieć nie będźie. Ták ſerce ludzkie, lubo ſprośnośćią grzechow zátwárdźiałe, y w złośćiách záſtárzáłe będźie, gdy ieno uderzy kto

wnie

wnie potężnie młotem práwey, ſpráwiedliwey pokuty, przez ſpowiedź S. y doſyć uczynienie zá grzechy, gdy miłośćią Boſką y żárliwośćią, zá kryminał y exces iáki ſkruſzy, záprawdę iuż więcey miłość Boſka, y życie pobożne, záwźiętośći y złośći grzechowey mieyſcá niedopuśći, y niepozwoli. Filoſophowie *durum* názywáią rzecz twárdą, *quod eſt ſolidum ac firmum*: to ieſt ktora rzecz ieſt potężna y trwáła, bo *durare* trwáć ſtátecznie w ſwym przedſięwźięćiu iedno to ieſt, co wſzyſtkie przypadki, y dolegliwośći cierpliwie znośić. *Durare idem eſt, ac patienter ferre,* potwierdza to owo *Poëma* álbo Rythm Virgiliuſzá Poëty, ktory dźielnego á odważnego Eneaſzá do cierpliwośći y iednoſtáynego ſercá, we wſzelákich woiennych trudach, ták ſzczęſliwych, iáko y nieſzczęſliwych expedycyách, temi ſłowy ánimuie:

Durate, & voſmet rebus ſervate ſecundis. Virg: Æneid. lib: 10

Do ktorey to ſtátecznośći ſercá, wyráźniey nas wſzyſtkich záchęca Auguſtyn S. piſząc *ad Eudoxium. Vos autem fratres exhortamur, ut propoſitum veſtrum in Domino cuſtodiatis, & uſq; ad finem vitæ perſeveretis.* Nápominamy was mowi Auguſtyn wielki, á żebyśćie trwáłego, y ſtátecznego ſercá byli, y áż do końcá żyćia wáſzego, w przedſięwźięćiu ſwym trwáli. Gdy ia ſię Kápitolium Apoſtolſkiemu przypátruię z roſkazánia Chryſtuſá Páná do Ieruzalem ná odebránie, y przyięćie łáſki, y dárow Duchá przenayśw: zgromádzonemu, y pátrzę ná to, coby zá ſercá w nich były, nieinákſze tylko ſkáliſte, tylko kámienne bydź baczę. Swiádkiem mi tey prawdy ſam Zbáwiciel náſz Chryſtus Iezus, bo *increpavit duritiam cordis eorum*, gánił zátwárdźiáłość ſercá ich, grzechem niedowiárſtwá ſkáżone. Lecz kiedy potężny młot, ſczegulney inſpiráciey y łáſki Duchá Przenayśw: zátwárdźiáłe ſercá Apoſtolſkie uderzył, patrzćie iáko ſię roſpływáią, pátrzcie iáko ogniſte ſłowá z ſerć wypuſzczáią ſwoich mowiąc: *Gratia Spiritus Sancti effuſa*

eſt in omnes nationes. Iż łáſkáy Dáry Duchá przenayśw: wylane ſą ná narody; y ná innym mieyſcu uważaymy, iáko ogniſte záraz z ſerc ſwych wypuſzczáią promienie mowiąc: *Charitas Dei diffuſa eſt in cordibus noſtris per Spiritum Sanctum qui datus eſt nobis.* Tákiey tedy wagi y æſtymy uderzenie młotá Duchá przenayśw: było, że nie część iáka, ále wſzyſtkich ſercá goreią, y pałáią miłośćią Boſką, pełne łáſki, pełne táiemnic Boſkich zoſtáią. Wymálował pewny Symboliſtá ſerce ogniem zápalone, z tákową inſkrypcyą, *& fatur & urit,* y mowi y pali, *& fatur & urit.* Ták ia właśnie dniá dźiśieyſzego, gdy *in nationes gratia Spiritus S. effuſa eſt,* gdy widzę y uważam obfitą łáſkę y ſzczodrobliwość Duchá przenayśw: w znieceniu ogniá miłośći Boſkiey w ſercách Apoſtolſkich, piſáć muſzę nad ſercámi Apoſtolſkiemi, że *& fatur & urit,* y uczy mowić ogień Duchá przenayśw: y palić ſercá Apoſtolſkie, *& fatur & urit.* Były álbowiem przed przyśćiem Duchá przenayśw: ná świát inſtrumentámi ſercá Apoſtolſkie Boſkiemi, przez ktore iáko rzemieſlnik winnicę ſwoię ſczepić miał, ále coż? ieſzcze nieufortyfikowáne, nieugruntowáne łáſką Boską, co ſię znácznie pod czás męki Zbáwićielowey pokazáło, bo gdy było w ogroycu naylepiey zá honor Páná ſwego ſię oponowáć, iáko ſię z tym ſami oświádczyli, że go niemieli áż do śmierći odſtępowáć, to oni *relicto Domino fugerunt*, zoſtáwiwſzy Páná náſzego Iezuſá Chryſtuſá, w ucieczkę poſzli: *in atrio Pontificis* trzebá było wyświadczyć Páná, y prawdźiwą naukę iego wyznáć, áż Prymás y Xiążę Apoſtolſkie zápiera ſię, wyprzyſięga ſię, *non novi hominem.* Toż y po zmartwychwſtániu Thomaſz S. uczynił, gdy ſię zábáwiwſzy gdźie indźiey, niewidźiał Páná z drugiemi, nie dáie wiáry, gdy mu drudzy opowiádáią weſele, *vidimus Dominum,* á on iáko prożne naczynie nieduſał Pánu mowiąc: *niſi tetigero fixuram clavorum, non credam,* poki ſię nie dotchnę Ran wktorych

rych goźdźie były, niedam wiáry, nieuwierzę, Alec pátrz pobożny Audytorze, iák skoro ogień miłośći, zá inspirácyą Duchá przenayśw: serca Apostolskie nápełnił, gdy *Gratia Spiritus S. diffusa est in omnes gentes*, gdy *Gratia Spiritus S. diffusa est in cordibus Apostolorum per Spiritum S. qui datus est eis*, ážci záraz ten ogień w sercu ich zápalony, *& fatur & urit:* gdy ná opowiádánie Ewángeliey Iezusowey, żárliwi Káznodźieie, głębocy Theologowie, y *Pracones*, albo ogłászáiący Imienia y dobrodźieystw Boskich zostáią, będąc iednemi Rybitwámi, y w prostocie się wychowawszy głębokiey niepoięte dowćipem ludzkim táiemnice ogłászáią, prętko się zá sprawą Duchá przenayśw: gdy *in nationes gratia Spiritus S. effusa est*, gdy się łáská Duchá przenayśw: ná nich wylała, ná konceptá, *valida argumenta*, y rácye zdobyli, korony, sceptrá krolewskie, głębokich Filozofow, y kráśomowcow, ná koncepty y dyskursy, ná iedno opowiádánie Apostolskie Ewángeliey świętey, upadáć y gasnąć muśiáły, y muszą. Słusznie tu tedy káżdy przyznáć muśi, że tá *operatio* Duchá przenayśw: y łáská, ktorą spuśćił ná sercá Apostolskie, *& fatur & urit*, bo nią iuż práwie wszystek świát Apostołowie Páńscy do przyznánia prawdy, y zámiłowania się prawdźiwego Bogá zápalili, *& fatur & urit*, gdy *in omnes nationes effusa Spiritus Sancti gratia*, ná serce káżdego Apostoła. Niechże się iáko chcą przeszłe wieki zászczycáią y chełpią z tym, kiedy między innemi tytułámi Alexándrowi Krolowi Mácedońskiemu tę intytulacyą nádáły, iż go miánowáły Alexándrem wielkim. *Alexander magnus.* Niebędę ia się pytał dla czego ták wysoki, y známienity tytuł dawszy, wielkim go przed świátem uczyniły Alexándrem przeszłe wieki, ále gdy *in nationes gratia Spiritus Sancti effusa est*, słuszniey to Epigráphe mogę przyznáć y przypisáć káżdemu z Apostołow Páńskich że iest *magnus*, káżdy szczęśliwy y błogosłáwiony, miło-

śći

ści Boskiey, zdrowey á prawdźiwey náuki z ássystencyą Duchá przenayśw: pełny, káżdy znich wgłos mowi, *gratia Spiritûs Sancti in nos effusa*, łáská, dáry Duchá przenayśw: są wnas ktory nam iest dány, *qui datus est nobis*. Náuká tá iest mądrych Philosophow o sercu: iż serce iest *primum vivens, & ultimum moriens*, nayprzod żyie, ále náostátku umiera, á co większa, gdy iáką trucizną bywa záráżone, tedy y w ogniu zgorzeć niemoże. Lubo Pogáńską ále do moiey máteriey służącą ná dokument tego przywiodę Historyą, ktora świadczy o zwyczáiu dawnym Pogáńskim, iż po śmierći ćiáła niegrzebione, ále palone bywáły: co gdy ieden Potentat po śmierci syná swego, kazał według zwyczáiu pogáńskiego owo ciało syná swego zmárłego spalic, y sam się przypátruiąc tey ákcyey, ták długo stał nád nim, áżby zgorzáło, y gdy iuż zrozumie że ciáło wpopioł się rozsypáło, każe ie sługom swoim zebráć (uważáyćie co się stáło) áż serce bynamniey od ogniá nienáruszone znáyduią, czemu się pomieniony Monárchá dźiwuiąc, wszystek zádumiáły, konwokuie uczonych Medykow, biegłych Doktorow, áby uczynili záwołáną konsultę, coby zá przyczyná byłá, tego niezgorzenia serca syná iego owego zmárłego, czemu się nie spaliło? záśiadszy tedy wszyscy, według Cerebellu swego ták konkludowáli, y decidowáli, tákie *sentire* swoie otym dáli, iż nic innego, tylko że serce owo trucizną było záráżone, ktorą to truciznę zrozumiawszy Medycy, rożnymi oleykámi y proszkámi, wowym sercu będącą umorzyli, á serce záraz się w proch y perzynę rozsypáło. Luboć pogáńska iákom powiedźiał, ále do mego *propositum*, bárdzo służąca Historya. To serce záráżone, iest sercem káżdego grzesznego człowieka, wielką y záráźliwą nápuszczonym trucizną grzechową, niespali tego ogień Duchá przenayśw: niebędźie tám rospuszczáć mocy swoiey miłość Boska, y trwáć w tákim sercu niezechce, iáko Augustyn S. mowi

Ritu Pagánorum.

S. mowi: *nemo renaſcitur in Chriſti corpore, niſi priùs naſcatur in peccati corruptione.* Y dla tego Pan Bog wſzechmogący *Eſdræ Cap: 1mo.* powiedźiał: *Quoniam dereliquiſtis me, & ego vos derelinquam, & petentibus vobis a me miſericordiam, non miſerebor, non quaſi me dereliquiſtis, ſed vos ipſos.* Coż iednák zá remedyum? áby łaſká Duchá przenayśw: trwáć chćiáłá, y miłość Boſka mieć przyſtęp iákikolwiek do tákiego ſercá mogłá? trzebá ie wprzod napuśćić oleykiem pokuty świętey, trzebá ie z czernidłá grzechowego oczyśćic, doſyć uczynieniem zá złośći, trzebá w przod życiem pobożnym, cnotámi świętymi przyozdobić, y wſzyſtkie namiętnośći świátowe wykorzenić, ktore gdy czyſte Duch przenayśw: znaydźie, wznieći ogień miłośći Boſkiey, wznieći y poprawę żywotá. Do czego żebyſmy ſię mogli iák nayprędzey przyſpoſobić náſze intencye, y żądze, obracamy do ciebie Chryſte Iezu, ktory z niepochámowáney ku narodowi ludzkiemu miłośći, ktoreś ono *Capitolium* we chwale wiekuiſtey, po práwey ſtronie Oycá przedwiecznego oſiadł, y przez zeſłánie Duchá przenayśw: ſercá Apoſtolſkie oświęćić, umocnić, y utwierdźić raczyłeś. My áczkolwiek niegodni, z uniżonośćią ſerc náſzych łącząc náſze prożby, z intencyą Kośćiołá świętego, pokornie ſupplikuiemy.

Illapſa nobis cælitùs
Largire Dona Spiritûs. Amen.

KAZANIE
Ná Wtorek Swiąteczny.

Veni, ut vitã habeant & abũdãtius habeãt Ioan; 10.
Tanquam Ignis. Actor: 2.

DObra nasza słuchacze pobożni, mamy Gośćia wdowu, á Gośćiá dobrego, szczodrego, choynego *Spiritum Paraclytum*. Wchodźi do Rzymu Augustus Cesarz, bárdzo to gość wdźięczny, bo swoią præsencyą z gliniánego, czyni Miásto mármurowe, *lateritiam Civitatem inveni, reliqui marmoream*. Przychodźi do Bizáncyum zruynowánego Constánty Cesarz, aż z niego sławny do tych czas czyni Konstántynopol. Idźie raz *Rostanus Euforias*, przez iakieś spustoszone miásteczko, y pyta się nayprzod Rodatá pierwszego syná, coby też z owym miastem czynił? odpowie Oycu: iabym to zapalił, bo niegodno lepszego. Pyta się drugiego Epiropa, á ty cobyś też czynił? odpowie lepiey choć młodszy, *Regnum hic condam*, ktorego pochwaliwszy Ociec, Páński ánimusz pobłogosłáwił, stało się, że ná tym mieyscu, załozył sławne owo miásto Epyr, od ktorego się do tąd Epirowie nazywáią. *Vespasianus* Rzymski Monárchá, gdy do Egyptu przyiechał, ták mowił: *haurite ex me tanquam ex nilo*, á gdy ktorego dniá iáłmużny komu nieuczynił, zwykł do swych Dworzan ták mawiáć, *amici diem perdidimus*. Syn iego Tytus ták był każdemu dobry, że się z tym dał słyszeć, *non oportet aliquem a Cæsaris colloquio tristem abscedere*, I nasz Iagiello, y Káźimierz, wielkim názwány Panem, obieżdżáiąc Polskie Prowincye, *sternebat vias beneficiis suis*. *Dyonisius* Krol Syrákuzáński, dał wręce synowi swemu znáczną fortunę, nádał máiętności, folwarkow, proventow, oddał gumná napákowáne, brogi nápełnione, áby więc chlebá poddánym swym nieżáłował, a przez to samo hoyność swą pokázał, Przyiacioł sobie zawczásu nárobił, á syn co? oto Oycowskiego bynamniey w sobie niemáiąc humoru, iesżcze więcey przysposobił fortuny, nałádował szkátuł, worow y skrzyni pieniędzey, przyieżdza Ociec pomieniony Monárchá, y poyrzy co się dźieie, y zgniewem ná syná zawołá. *Non est in te Regius animus qui ex his quæ re-*

liqui, nullum tibi paraveris amicum, ey dureń wielki zciebie, niewieſz co to ieſt Páńſka fántázya, niewieſz że to ten tylko prawdźiwym Pánem, kto dáie *panem*; przyznam ſię że doſyć choynośći, doſyć munificenciey y tego Páná, ztym wſzyſtkim nigdy, á nigdy w ſczodroćie y choynośći ſwoiey, nikomu nieuſtąpi prymu. Duch náſz Przenayśw: ktory ieſt nayoſobliwſzym ſpoſobem: *Pater pauperum, Dator munerum, lumen cordium.* Ieſt poćiechą náſzą, ſpoczynkiem náſzym, ochłodą náſzą, *in labore requies, in æſtu temperies, in fletu ſolatium, Conſolator optimus, dulcis Hoſpes animæ, dulce refrigerium.* Choynego tedy nader ſzczodrego mamy dniá dźiſieyſzego Gośćiá, ktory nie Ceſarzem *a cadendo* może ſię názywáć, ále Auguſtem *ab augẽdo: Veni ut vitã habeant, & abũdãtius habeant.* I iużbym tedy mogł ſię przyſłucháć dálſzym mowy moiey dyſkurſem, tym iego aukcyom, ále tu mi tylko dźiwno, że ten Gość, lubo hoyno, lubo obfito, lubo bogáto, do nas záwitał, y w ogniſtych ięzykách do nas przybył, *tanquam ignis* ogniſto, co ieſt zá przyczyná? powiem ia ná terázuieyſzym kazániu, gdy będę wywodźił, że ná to Duch przenayśw: przy ſwoiey ſczodrobliwośći przychodźi w ogniu, áby to pokazał, że ieſt y Auguſtem *ab augendo*, y Ceſarzem *a cadendo*, zgołá *amicus & hoſtis*, iák kto chce ták S. Duchá záżyie. Będźie to zá pomocą Duchá Przenayświętſzego, do ktorego pokornie ſupplikuię, áby ten dźiſieyſzy ogień, ſzerzył ſię iáko naylepiey ná ięzyku moim, y ná ſercách waſzych. Zá pomocą oraz twoią, naypierwſzy Duchá S. Przybytku, *Spiritus ſanctus ſuperveniet in te*, niepokalánie poczęta Márya Pánno. Ad M. D. G.

ZAwſze ſię Bog kochał welemenćie ogniá P. A. Ilekroć w ſtárym Teſtámenćie przychodził mu z ludem ſwym konferowáć, rozmawiáć, ogniá zá Kátedrę, ogniá zá máieſtat używał, kiedy z Moyzeſzem mowi Bog, mowi z ogniſtego y gorałącego krzaká, kiedy Izráelowi Prá-

Exod. 19. wo ſtanowi, ſtánowi ie ná gorze ogniſtey. *Totus autē mons Synai fumabat eo, quod deſcendiſſet Dominus ſuper eum in igne.* Kiedy zniemi przymierze czyni, y ná ten czás wſzyſtek w ogniu ſtoi: *erat ſpecies gloriæ Domini quaſi ignis ardens,* mowi Piſmo S. Dlatego też y dźiś kiedy Duchá przenayśw: poſyłá w ogniu, w ięzykách ogniſtych, muśi bydź wtym *arcanum,* muśi bydź wielka táiemnicá Boſka! iákobym rzekł, że ná to ogniſto ná świát Duch Sw: przychodźi, żeby chćiał kázdy ięzyk Chrześćiáńſki, y owſzem cáłego człowieká ogniſtym uczynić, ále niezdami ſię, bo czy máłoż iuż między ludźmi ogniſtych znáyduię ięzykow, *lingua tanquam ignis,* ktore nieiednego w ſłáwie dobrey, w należytey reputáciey, u ludźi iáśnieiącego opalą, y okopcą, przez niecnotliwe obmowy, y deláciye. Sátyr leśny nátráfił raz człowieká, idąc znim tedy, że żimno było, ow ná ręce chuchał grzeiąc ie ſobie, gdy przyſzło iść dáley, że od gorącá pot ná niego wychodźił, znowu ow człowiek dmucháć pocznie, áby ſię ochłodźił. Aż ow Sátyr odchodząc on niego czymprędzey, rzecze: miły Bráćie niechcę ztobą mieć kompániey, bo widzę że ztwych uſt, żimno y ćiepło idźie: niewiem czy to prawdá, ále to ieſt pewna, że wiele ieſt ludźi tákowych ná świećie, ktorzy ſię mogą názywáć beſpiecznie *bilingues,* iáko by dwuięzyczni, w oczy z káżdym pięknie, znikim ſczerze, tu z tobą łágodnie po przyiaćielſku, á ná ſtronie po iudaſzowſku, tuć ſię niſko kłánia, cferuie, á wkąćie honor ſzárpie, ſzkaluie, káydány ná nogi goruie, *lingua tanquā ignis.* Piſze Norembergiuſz, że w morzu znayduie ſię tákowa iedna rybká, ktora má ięzyk ták święţny iák ogień y ták choćiaſz niewidáć, owá rybká gdy ięzyk pokaże, łátwo w morzu obaczyć może: zkąd iey przypiſano tákowe lemmá. *lingua dedit lucem:* ięzyk dodał świátłośći. O moy Boże! á czy máłoż y teraz tákowych ięzykow, o ktorychby ſię to beſpiecznie mowić mogło: *lingua dedit*

lucē, podźmy ieno do Trybunałow, kto ma ięzyk wyprawny *lingua dedit lucē*, podźmy ná kommiſſye, *lingua dedit lucē*, podźmy ná ſeymiki, ná Seymy *lingua dedit lucē*, prowádzą kárety, powracáią do domu, ktorych przedtym niebyło poſzoſtne, świecą ſię árgenterye, rzędy, kulbáki, y złoto wſzkátule, *lingua dedit lucē*. Podźmy y do dworu, y tám kto umie Máchiáwelá z iego Reformatem, kto ieſt dobrey wymowy, *lingua dedit lucem*, przedtym wkąćie iáki táki ſiedźiał, dźiś w pierwſzych reſpektách zoſtáie, *feſſos duxit heri boves, nūc iā dat iura quiritibꝰ*. A o owych co záś rozumiećie? ktorym ſię to przypiſáć może, *lingua accepit lucē*. Błyśnie cudzy honor, trzebá go przygáśić, *lingua accepit lucē*, wlepi ſię w oczy cudza ſubſtancya, trzebá ią wydrzeć, *lingua accepit lucem*. Pokaże ſię zelus prawdźiwy wiáry y cáłośći oyczyzny, *lingua accepit lucē*, ućiekay ná kray świáta, nic niemow, boć y żyćie, y fortunę wezmą, iáko cię doniosą, *lingua accepit lucē*. Potępięniec ieden iáko świadczy Hiſtorya, pokazał ſię konfidentowi ſwemu, z wywieſzonym ná łokieć ięzykiem, ogniſtym, wktory ręką biiąc wołał, *O infelix lingua propter te sū dānatus*. O nieſzczeſliwy ięzyku, dla ciebie ieſtem potępiony, gdy go ſpytał konfident, czemuby dla ięzyká był potępiony? odpowiedźiał: *Quia ubi loqui debueram tacebam, & ubi tacere debui loquebar*. Gdźiemi było trzebá milczeć, nie obmawiáć, nie gadáć o ludźiách, iam gadał, á gdźie mowić było trzebá prawdę, trzebá było mowić ná ſpowiedźi, ná ſiebie ſamego ſkárżyć &c. milczałem, otoż zá to wpiekle, w ogniu wiecznym gorzeć muſzę. *Lingua tanquam ignis*. Ależ wracam ſię ia do mego *intentum*, y widźi mi ſię, że to ná to Duchá przenayśw: Bog Oćiec z Synem przedwiecznym poſyłá ná świát hoyno, ſzczodrobliwie, obfićie, *ut vitam habeant, & abundantius habeant*, á ztym wſzyſtkim y w ięzykach ogniſtych, ztym wſzyſtkim ogniſto, chcąc w ráźić náturę y przymioty Duchá przenayświęt: Stárzy Egypcyánie piſali na kominkách tákowe Em-

blemá, *Amicus & hoſtis fovet & terret.* Ogień, ieſt to przyiaciel, y nieprzyiaćiel, łáſkáwy y ſtráſzny. Dwie rzeczy przyznawáli ogniowi, iedná, że ieſt przyiaćielem człowiekowi, á bárdzo potrzebnym, zkąd poſpolita mowá, *calor amicus naturæ*, ćiepło przyiaćiel natury. Mędrzec záś Páńſki między rzeczámi naypotrzebnieyſzymi do konſerwáciey żyćiá ludzkiego kłádźie ogień, wodę y żelázo. *Initium neceſſarium vitæ humanæ ignis, aqua & ferrum.* I ták zábronić tylko komu wody, ieſt zábronić dálſzego człowiekowi pożyćia. V Rzymian kiedy kogo wygániono z Páńſtwá mawiano o nim. *Interdictum eſt illi aqua & ignis* Zábroniono mu wody y ogniá. Dobrze tedy z iedney ſtrony przypiſuią ogniowi, że ieſt *amicus & fovet*, ále też zdrugiey ſtrony *hoſtis & terret.* Ieſt przyiaćielem, ále też y nieprzyiaćielem. Wiećie gdy ſię pożar záweźmie w iákim mieśćie, miáſteczku, álbo wśi, o iák prędko z dymem poydą pod obłoki, by też naywſpániálſze páłace, wieże, zamki, kámienice, dwory, w proch y perzynę w momenćie ſię rozſypią. *Igne quid utilius, ſi quis tamen urere tecta ceperit, audaces inſtruit ire manus.* Dobrze powiedźiano. *Ignis mare, mulier tria mala.* ogień morze, niewiáſtá troie bárdzo złego. O ogniuſmy ſłyſzeli, o morzu niech ći zeznáią, ktorzy powiádáią, że *qui neſcit orare, diſcedat in mare* O nieſzcześćie złey, trefną wam rzecz powiem. Miał ieden chudeuſz żonę bárdzo złą, krotko mowiąc: y ták ią porzućił, poſzedł w inſzą bramę, poiął drugą, y to byłá zła, poſzedł dáley, wźiął trzećią, przyſzedł, áż do piątey, poſtrzeżono tego, wźięto páná brátá, przed ſąd przyprowádzono, pyta ſię Sędźia: á niebáczny człowieku, coći ſię to ſtało, że przeciwko práwu Boſkiemu, iedną ſię niekontentuiąc, maſz pięć żon, czy to prawda? prawdá miłośćiwy Pánie! bom ſię chćiał doświadczyć, ieżeli też mogę, áby z iedną ſpokoyny żywot prowádźić, Sędźia á iákożeś doznał? źle, źle miłośćiwy Pánie! weśćie y tę pią-

tą

tą precz odemnie, álec mu żart nieuszedł, kat mu głowę uciął. *Ignis mare, mulier tria mala.* A ia iuż mogę to Emblemá máteryálnego ogniá przypisáć, mistycznemu ogniowi náſzemu, to ieſt Duchowi Przenayśw: że ieſt *amicus & hoſtis fovet & terret,* ieſt według moiey záłożoney propozyciey, ieſt y Auguſtem *ab augendo* y Ceſarzem *a cædendo* zgołá ieſt łáſkáwym y ſtráſznym, że ieſt łáſkáwy, wſpomnićie ná owych trzech gośći, u wielkiego Pátryárchy Abráhámá: przyſzedł do niego w oſobie trzech Aniołow, Bog w Troycy iedyny *apparuerunt ei tres viri ſtantes, & propè eum. Gen: 18.* pokazáli mu ſię trzey Mężowie, trzy oſoby ſtoiące wedle niego, że to byłá Troycá przenayśw: znáć z Piſmá S. bo obáczywſzy te oſoby Abráhám, pokłon im niſki oddawſzy, rzecze: *Domine ſi inveni gratiam in oculis tuis, ne tranſeas ſervum tuum:* Pánie ieżeli ználazłem w oczách twoich łáſkę, niemiiayże proſzę ſługi twego. *Tres vidit unum adoravit.* mowi Ambroży S. trzech widźiał, trzy oſoby widźiał, á iedney ſię tylko pokłonił, *unum adoravit:* bo trzy Oſoby ieden Bog. Szedł ná ten czás Bog wſzechmogący karáć Sodomę y Gomorę, palić niezbożne owe miáſtá, Prowincye, ſiarką y ſmołą, bo ták Abráhámowi mowił: *Clamor Sodomorum & Gomorrhæ multiplicatus eſt, & peccatum eorum aggravatum eſt nimis, deſcendam & videbo, utrum clamorem, qui uenit ad me opere compleverint &c.* Krzyk Sodomy y Gomorrhy zágęśćił ſię y złość ich zbytecznie oćiężáłá, z ſtąpię á obaczę ieżeli krzyk ktory przyſzedł do mnie, ſkutkiem wykonali. Trzy Oſoby Boſkie u Abráhámá były, wſzyſtkie od niego zdomu wyſzły, á gdy przyſzło miáſtá one niezbożne karáć, powiáda Piſmo S. że nieprzyſzły do Sodomy, tylko dwie oſoby w poſtáći Aniołow: *venerunt duo Angeli Sodomam veſpere,* á trzećia oſobá kędy? gdźie ſię pozoſtáłá? czemu zdrugiemi ná te niezbożne miáſtá nieprzyſzłá? wiećie ktorey oſoby niedoſtawáło? twierdzą niektorzy Doktorowie

Gen: 18.

rowie

rowie SS. iż Duchá S. niebyło. Kiedy Abraham Páná Bogá częſtował, były wſzyſtkie trzy nayświętſze oſoby, Oćiec Syn, y Duch S, kiedy tráktował ták długo o wybáwienie Sodomy, były tákże wſzyſtkie trzy, á gdy przyſzło palić, wproch, perzynę, miáſtá owe obracáć, *venerunt duo* dwie tylko oſoby przyſzły, Oćiec, y Syn, Duch S. pozoſtał; nie żeby kará oná dźiałá ſię bez niego bo *opera Trinitatis ab-extra ſunt indiviſa* (iáko uczą Theologowie:) ále chćiał pokazáć Duch przenayśw: áffekt ſwoy łáſkáwy ku ludźiom, chćiał pokazáć, że ieſt Auguſtem *ab augendo*, że ieſt Przyiaćiel, *amicus & fovet*, ná zgubę náſzę nierad pátrzy, nie gárdźi by też naypodleyſzym, ále iako miłość iſtotna chćiałby pozyſkáć, y naygorſzego Duch S. *amicus & hoſtis*, iako chceſz ták Duchá przenayśw: znaydźieſz. Czáſu iednego Chrześćiánin pewny w niewoli Tureckiey zoſtáiąc, nieporządną uwiedźiony miłośćią przećiwko niektorey Turkinie, gdy niemogł, innego wynáleść ſpoſobu, do wykonánia zamysłow ſwoich, poſzedł Rodźicow prośić, áby mu ią dáli zá małżonkę, nie odmawiali Rodźicy, ále mu tę podáli kondycyą, áby ſię Chryſtuſa záprzał, y wiáry iego S. co kiedy on záſlepiony diabelſkiey pokuſy miłośćią czyni, widźieli iáwnie Turczyn y Chrześćiánin, iż z uſt iego przedźiwney śliczności gołębicá wylećiáła, nád głową krążąc w gorę ulátywáłá. Podał mu potym Oćiec y drugą kondycyą, zá rádą czártowſką, áby mu przyſiągł iż tego co uczynił, nigdy niemiał żáłowáć, áni pokutowáć, pozwolił głupiec omamiony ná to, co gdy ſkończył owá gołębicá ták wyſoko odlećiáłá, że iey więcey doyrzeć niemogli. Wkilká dni poczał robak gryść ſumnienie, by mol własny toczyć, ſerdecznym ſkruſzony żalem, udał ſię do Spowiedniká, wyſpowiádał ſię, Spowiednik mu ták poradźił, á żeby ſię udał ná odludną puſzczą, y tám oſtro zá grzech pokutował, pokiby Duchá S. wtákoweyże poſtáci názad do uſt ſwoich powrącáiącego nieobaczył. Vczynił

Confir:

ták

ták, po pierwszym záraz pokuty iego tygodniu, zbliżáć się nieco owá gołębicá ku niemu poczęłá, po drugim iesżcze bliżey, á po trzećim tygodniu záwieśiłá się nád nim, á po czwartym, widomym sposobem wlećiáłá w ustá iego. Owoż mamy, że Duch przenayśw: iest *Cæsar a cadendo*, Augustem *ab augendo. Amicus & hostis.* W Páryżu Młodzian pewny, rospustny żywot prowádząc, ćięszko záchorował, myśli o przeszłych swych złośćiách, nástąpiłá *fortis apprehensio*, wpadł w desperácyą: námawiáią do pokuty, do spowiedźi rádzą, niechce powiádaiąc, żem ia iuż potępiony, áni zbáwion bydź mogę. Brát rodzony prośi zá niego pilno Páná Bogá, osobliwie Duchá S. áby go łáską swą oświećił, y dał mu moment ieden przynamniey zá grzechy żáłowáć: Więc nocy iedney ukazał się owemu choremu Bog Ociec z przesliczną twarzą, z sędźiwym włosem y rzecze mu surowo, tákeś niecnotliwie żył ná świećie, á iesżcze desperuiesz w miłośierdźiu moim? á tożgo nieznaydźiesz. Ráno przychodźi do niego brát, perswáduie, rádźi do spowiedźi, on powie prożno, prożno, upominasz mię bráćie o spowiedź, ukazał mi się tey nocy Pan Bog, wpostáći stárey sędźiwey, y powiedźiał mi że nieznaydę miłośierdźia iego. A Brát iáko mądry, proszę iesżcze niedesperuy, iest w Bostwie druga Osobá Syn, ktory zá nas cierpiał, y umárł, uday się do tego, á łátwo Bogá Oycá ubłagasz, do niey się ućiekay, ia też zá tobą modlić się będę. Drugiey tedy nocy, ukaże mu się Bog Syn z krzyżem, tákiż właśnie ná twarzy iáko Ociec, y znowu rzecze surowo, żyłeś bezbożnie pokutowáć niechcesz, wiedząc otym że nieznaydźiesz więcey łáski moiey: powie to powtornie widzenie brátu swemu, przydáiąc że iuż niemogę bydź zbáwion. A brát mu iesżcze rzecze, niedesperuy, proszę bráćie ukochány, iest iesżcze trzecia Osobá Duch przenayśw: ktory iest miłośćią istotną, ktory sercá oźiębłe rozgrzewa, y smutne ćieszy, *Consolator optimus*, iemu się tedy polecay

Ioan: Bromiard: Ord: Præd:

lecay, w nim miey ufność, nádźieię, y ták westchnął nabożnie serdecznie do Duchá Przenayśw: potym w nocy ukaże mu się Duch S. ślicznego ná rámionách niosąc gołąbká, tákieyże twarzy, iáko Oćiec y Syn, y łágodnie do niego rzecze. Ponieważ miałeś we mnie ufność y nádźieię ostáteczne we mnie pokładałeś, a toż ći dáię łáskę moię że będźiesz zbáwion, y w dostáteczney z tego świátá zeydźiesz pokućie. A ták zá onym do Duchá przenayśw: szczęśliwym westchnieniem spowiedź uczynił, w łásce Boskiey żyćie swoie dokończył. A toż y tu widźicie, że nie ná co inszego Syn Boski posyłá ná świát Duchá przenayśw: tylko ná to, żeby się pokazał, że iest *amicus & fovet*, żeby się pokazał, że iest Augustem *ab augendo*, że iest szczerą miłośćią, y łáską swoią radby kożdego oświećił: ztym wszystkim przypomnyićie sobie, że Egypcyánie pomienioni przypisowáli ogniowi, że też iest *hostis & terret*, iest pod czás nieprzyiaćielem y strászy. O záiste y ogień nász mistyczny, *Deus ignis consumens est*, Duch Przenayśw: iest także podczás *hostis & terret*, iest *Cæsar a cædendo*, kto iego łáskámi gárdźi, kto iego Boskim inspirácyom odpor dáie, kto przed nim serce swoie zámyka, temu iest *hostis & terret*, *Cæsar a cædendo:* kiedy kto zgrzeszy przećiwko Bogu Oycu y Synowi iego, obraca ná się gniew iego, y czyni go sobie nieprzyiáznym. Niech kto pełni grzech przećiwko Duchowi S, coś większego wtey offensie záraz upátruię: bo tam Pan Iezus *Math: 12.* mowi: *Quicunq; dixerit verbum contra filium hominis, remittetur ei, qui autem dixerit contra Spiritum Sanctum, non remittetur ei, neq; in hoc, neq; in futuro sæculo,* ktoby rzekł słowo przećiwko Duchowi S. áni ná tym, áni ná owym świećie mu będźie odpuszczono. Wiećie Kátolicy moi, co to iest grzeszyć przećiwko Duchowi S. oto táką dáię informácyą, nie ten co grzeszy *ex fragilitate*, z krewkośći álbo *per ignorantiã*, z niewiádomośći, ále kto grzeszy *ex malitia* z szczerey

rey złości, y uporczywości, iákie to są grzechy *impugnatio agnitæ veritatis, invidentia fraternæ gratiæ, præsumptio de misericordia Dei, finalis impænitentia*, otoż zá te grzechy y tym podobne, pochodzące *ex supina malitia*, y zoczywistego Duchá przenayśw: kontemptu, nástępuie, że *neq; in hoc sæculo, neq; in futuro (id est non facile remittentur*, według Teologow zdánia, niełatwie bywáią odpuszczone, y rzadko tákowi przychodzą do pokuty. Y táć iest powiáda Cyryllus Alexándryiski, między innemi przyczyná, że Pan Bog posyłá Duchá przenayśw: w ogniu, *ut intelligerent rem sibi cum igne fore.* á żebyśmy go uznawáli wszyscy, nietylko Augustem *ab augendo*, nietylko że iest *amicus & fovet* ále też y Cesarzem *a cadendo*, że iest, *Hostis & terret.* Posłał Syná swego ná świát cichusienko, spuścił go iák rosę, y deszczyk drobny spadáiący ná wełnę: *descendit sicut pluvia in vellus.* Dał nam go iáko własną Mátkę, áby nas cudownym Boskiey swoiey náuki nákarmił mlekiem, á iákożesmy Syná tego przyięli? bárdzo niewdzięcznie, stálismy mu się głownymi nieprzyiaćiołmi, náuká zá nic, nástąpilismy ná sławę iego, ná honor, y ná zdrowie sámo, zážywáiąc kochánych pierśi iego, ssąc z nich poćiechy, łáski y Sákramentá S. Atoż Bog wszechmogący, inákszym sposobem posłał Duchá przenayśw: z trzaskiem wielkim, *factus est de cælo sonus*, w ogniu w Elemenćie strásznym, *ut intelligerent, rem sibi cum igne fore*: áżebyśmy wiedźieli, że Duch przenayśw: *Amicus & hostis, Augustus & Cæsar, fovet & terret.* Iest łáskáwy y dobroć istotna, przez niego wsercách nászych miłość się Boska rozlewa, od niego płyną wszystkie donátywy, dary, y łáski niebieskie, od niego idą wszystkie inspirácye, nátchnienia, kto záś nim gárdźi, nie łatwie iest ubłagány, práwie iák z ogniem *res cum igne.* Powiedźiano tám że, z ogniem máteryálnym y z wielkiemi, możnymi Pánámi, áni z bliská, áni zdáleká, *nec propè nec longè.* A ia powiádam, że ztym mistycznym

ogniem kto ſobie nieduſa zdáleká, zdáleká, *& propè & longè*, ſpráwá to z ogniem, ábyſmy ná ogień, y pożar wieczny nietráfili. Ieſt poſpolite przyſłowie: *Ignem gladio, ne fodito*, nie igray z ogniem, bo im bárdźiey ognia poruſzaſz, tym większy płomień. Ogniem ieſt Kátolicy moi Duch przenayśw: á ogniem tákim, ktory ſam dnia dźiſieyſzego gárnie ſię do ſerc náſzych, ſam ſobie podnięty czyni. á my co? oto opiſuiąc ukoronowány Prorok ogień ták mowi: *Aſcendit ignis, & carbones ſuccenſi ſunt ab eo*: przez te węgle rozumieią Oycowie Swięći ludźi, przez ogień rozumieią Duchá przenayśw: ále áh nieſzczęſtyſz! iákieſz znaſz węgle? ieſteśmy węglámi *carbones*, ale zczerniáłymi od grzechow náſzych, *toti ſumus nigerrimi, ob turpitudinem peccatorum*. Przygáſł wnas ogień miłośći Boſkiey, przygáſłá wiárá, przygáſłá żárliwość o Bogá! máchiáwelizmu pełno, nieſzczerośći, obłudy, wſzelkich nieprawośći co niemiárá. Otoż Duch przenayśw: przychodźi w ogniu, áby nas ieſzcze zágrzał, áby nas ieſzcze zápalił, *carbones ſuccenſi ſunt ab eo &c.* Terazże teraz węgle oźiębłe wnabożeńſtwách wáſzych, węgle ſzczerniáłe przez grzechy wáſze, zgáſłe w oczách Boſkich, do tego ogniá Duchá przenayśw: udawayćie ſię, á ten was ieſzcze oświećić y zágrzáć może. *Carbones dum igne amoris accenſi ſunt per pœnitentiam, illuſtrabuntur*, day to Boże Amen.

Pſal: 17. *Caſſiodor:* *Idem.*

KAZANIE

Ná Uroczyſtość SS. Troyce.

In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti.
Matthæi 28.

Dobry

DObry początek, ile od znáku Krzyżá Sw. od Imienia Troyce przenayświętszey. *In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus S.* Dobry mowię początek, ále trudno ná cáłym świećie o tákiego Alexándrá, ktoryby ten węzeł iákimkolwiek fortelem rozwiązał. Nie zámyślay o Aryadnie, coby weszłemu iákiemu zuchwałemu w ták záwiły lábirynth Thezeuszowi nitką do wyśćia przysłużyć się mogłá: bo Bernard Sw: do Eugeniuszá Papieżá ták pisze: *Sacramentum Trinitatis magnum est, credere pietas, nosse vita æterna.* O Krolu Hiro piszą Historye, iż czásu pewnego chćiał się dowiedźieć coby też to był Bog? iákiey náturv, co ma zá áttrybutá, własnośći? kazał tedy sobie wołáć Symonidesá mądrego Philosophá, y pyta go: powiedz mi co iest Bog? ná ták trudne pytánie, záwiłą qvestyą, záraz odpowiedźieć niemogł, ále uprászał Krolá, áby mu pozwolił, dźień ieden do reflexyey: po onym dniu, gdy się Krol upomina rezolucyey y decyzyey, od pomienionego Philosophá, á on znowu prośi o dylácyą do dwuch dni, przyszło do tego, że prośi do trzech dni, á potym głupi, choć mądry przyzna się y rzecze: Miłośćiwy Pánie! w tey proponowáney, y zádaney mnie *ad resolvendum* qvæstyey, przyznam się, że im więcey myślę o Bogu y náturze iego, tym bárdźiey mniey umiem. *Quò diutius cogito, eò mihi res obscurior videtur.* Tu własnie służy owá odpowiedź Augustyná wielkiego. *Quid est Deus? nescio, sed credo quod nescio, & propterea scio, quia scio nescire quod nescio.* Chcesz się odemnie dowiedźieć co iest Bog? niewiem, ále wierzę mocno co niewiem, y dlatego znowu wiem, bo wiem iż tego niewiem: *Melius pie ignorantiam confiteri, quam temere scientiam vendicare.* Tu bowiem tempieią rozumy, głupieią dowćipy. toną wszystkie konceptá. *Ecce Deus magnus.* Woła ná wszystek głos Iob: *Vincens scientiam nostram.* Wielki to Pan, y nieográniczonego nigdy miłośierdźia, sam się tylko doskonále poymuie, szer-

ſzy, y wyżſzy niż niebo, głębſzy niż piek... wſzyſtko w ſobie záczyna y kończy. *Alpha & Omega.* A ieżeli ták ieſt, toć *inveſtigabiles viæ eius*, tey głębokośći Boſkiey niewyśłákowáne tropy, káżdego z Ieremiaſzem w niemowlącego zámieniáią dźiećiuchá A. A. A. *neſcio loqui, quia puer ſum.* Toć y ia ná teráźnieyſzym Kazániu nieżechcę mieć z ſłuchácza moiego Tomaſzow, co to bárdzo chcą bydź byſtrego wzroku, á prawie ſtooczneymi Arguſami, ktorzy to *niſi videro non credam:* ieżeli nieobaczą, nieuwierzą: ále chcę mieć dobrego tylko ſłuchu, ślepych y niewidomych, á ieżeli co obaczą, to rozum ſwoy iednym nieudolnym káleką, iednym niewolnikiem, y więźniem, w ták niepoiętey táiemnicy, uznać będą powinni. Cokolwiek w tym powiem, będźie to *In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus S.*

ŻAdnego ná świećie dotąd niebyło ták grubego narodu, żeby o Bogu niewiedźiał. P. A. Sam to lub pogáńſki wyznawał Cicero: *Nulla eſt gens tam inconſveta, nec tam ferrea, quæ etiamſi ignoret, qualem Deum habere debeat, tamen habendum ſciat.* Wyznawáli záwſze że ieſt Bog ná świećie, lubo coby miał bydź zá Bog, y w iákiey oſobie? czyli niewiedźieli, czyli wiedźieć niechćieli. Y ták u Grekow ták wiele ſię znaydowało Bogow, że niewiedząc komu dáley Kośćioły y ołtarze budowáć mieli, poſtánowili byli ieden ołtarz, ktory widźiał Páweł Sw: w Atenách z tákowym napiſem *Ignoto Deo*, nieznáiomemu Bogu. Nuż y owi ſtárożytni Rzymiánie, o iák wiele Bogow mieli, czćili, imże chołdowáli, ofiáry zabobonne czynili. Tego ktory wiátrámi rządźił názywáli Eolem, ktory rządźił niebem, názywáli Febus, ktory woyną Marſem, Belloną, ktory piekłem Plutonem, ktory morzem Neptunem, ktory rządźił kupiectwem, hándlem, y zarobkiem Merkuryuſzem, ten záś co ſzynkámi, kwáterkámi, kuflámi, názywał ſię Bachuſem, zgołá *hic coluit Venerem,*

hic

hic divæ Palladis Aras. Zgiń przeklęta náder nieſczęśliwa modo, zniknij z oczu wymyślna tych Bożkow obſerwo, od ktorey podobno, y ſamá świątobliwa zárážona *Christianitas.* Gdybyſmy ſię bowiem y ſami z ſobą poráchowáć chćieli: o moy Boże! iákobyſmy uználi, iáko y między námi ieſt tákowych wiele, ktorzy prawdźiwego iednego Bogá, y wieczność iego porzućiwſzy, inſze ſobie *Idola* wyſtawiamy, imże deferuiemy, kłániamy, ofiary nieſczęśliwe czynimy, erroru ſwego nieznamy, kálectwá ćięſzkiego nie widźimy. Daymy pokoy ſtárożytnośći, podźmy do nowego Teſtámentu, á uſłyſzymy iáko naprzod dyſputował przećiwnie o Bogu Sábelliuſz, ále też záraz ſprośnie ná rozumie ſkuláwiał, kiedy przeczył Troycy Sw: bo iedność eſſencyey, Iſtnośći, y Oſob, w Oycu, Synu, y Duchu Sw: twierdźił. Dyſputował Aryuſz, áż y ten ſkáleczony upadł, bo Syná mnieyſzym od Oycá, y rożney eſſencyey bydź náuczał. Dyſputował Macedonius, áż y ten ták ſię potknął, że Duchá S. ſtworzeniem iednym śmiał nominowáć Dyſputowáli Grecy, y ieſcze dotąd dyſputuią, gdy w Duchá S. nie chcą wierzyć, áby pochodźił nie tylko od Oycá, ále y od Syná Bogá. Náoſtátek ſproſna Herezya uporczywie ſtawa, Luter y Kálwin, chcąc z Litániey świętey wyglozowáć ow wierſzyk: Swięta Troyco iedyny Boże, zmiłuy ſię nád námi. *Quam periculoſa diſputatio,* woła Auguſtyn S. *lutum & vas figuli de Creatore, ad naturæ ſuæ rationem, non poteſt pervenire, & curioſe quærit ſcire de myſterio Trinitatis!* o iák głupia y niebeſpieczna dyſputá, czyli kontrowerſya! błoto iedno, naczynie gárncżárskie, o Stworcy ſwoim dyſzkuruie, rácyey y wywodow nátury przyrodzenia ſwego nie doydźie, á chce przeniknąć niezbrodzoną Táiemnicę Troyce przenayświętſzey! Ey moiá rádá ſzalony rozumie, ſłuchay Boſkiey przeſtrogi: *Altiora te ne quæſieris, ſcrutator Maieſtatis opprimetur à gloria.* Nieunoś ſię nieunoś, kiedy niezdużaſz przeskoczyć, to podleś, nie ſcigay *Proverb: Cap: 25.*

ścigay orlyce w locie, ieżeliś iaskołczych skrzydełek, trudno kulawemu w zawody zdążyć z tym, co ma zdrowe nogi, zgoła bądź podobnym Astrologom, o ktorych to iuż przypowieść urosłá, że kiedy chcą wiedźieć co się dźieie ná niebie, to niewiedzą co się u nich w włásnym domu
Sap: C. 9. dźieie. Dobrze mędrzec Páński powiedźiał. *Quæ in conspectu sunt invenimus cum labore, quæ autem in cælis sunt, quis investigabit?* Co przed oczymá mamy, z ćięszkośćią tego dochodźimy, á co iest ná niebie, ktoż to poszlakuie? *Scrutator Maiestatis opprimetur à gloria.* Licostenes pisze, że u pogan było tákie *Ænigma* ktorego rozum ludzki żadnym doyść niemogł sposobem: *numerus sine numero.* To się o Troycy przenayśw: mowić może, że to iest táiemnicá nád rozum ludźki: *numerus sine numero.* Trzy Osoby á przećię ieden Bog. Tenże Autor pisze, ze Prokles, biegły bárdzo rzemieślnik, ná misterney perle, wyráził tám Hetmánow siedmi, dopiero mu przypisano: *mirare artem, & artificem cognosce.* Zkąd proszę chcesz poznáć y ty, co to zá rzemieślnik iest ták pięknego niebá, gwiazdámi przyozdobionego, źiemie kwiatkámi pokrytey? *mirare artem* zádźiwuy się tylko, *& cognosce artificem*, możemy doyść że to Bog wszystko stworzył, ale że to iest ten Bog we trzech Osobách ieden, nigdy tego niedoydźiesz. Pláto Fi-
Idem. lozof, miał w Rzymie orácyą, iáko się w káżdym stánie máią ludźie rządźić, áż pospolstwo záwołá, *Etiam aliquid de divinis*, ná co się on płászczem zásłonił, y rzecze: *hic deficit Platonis Philosophia*, możemy mowić o rzeczách doczesnych, możemy dyszkurowáć, y záżyć owych Filozoficznych *prima principia. Impossibile est idem esse, & non esse*, tákże, *Quæ sunt eadem uni, tertio: sunt eadem inter se*: ále kiedy przyidźie o Bogu mowić, iuż tám *deficit oratio, deficit ingenium.* Gdy Liranus splendory od Archimedesa Hetmánowi przyiezdzáiącemu prezentował, rzekł Hetman: *Hæc de terrenis, de Patrefamilias nihil*, á co tám

w nie-

w niebie? záraz zámilkł: mogą niektorzy dyſzkurowáć o gwiazdách, iáko to ſą iedne *ima magnitudinis*, drugie *2dæ*, ále gdy przyidźie o Bogu, *de Patre familias nihil*, iuż to nád rozum ludzki, niedoſiągła to táiemnicá Troyce przenayświętſzey. Sniło ſię raz Konſtántynowi, że ſą wielkie ſkárby pod fundámentámi páłacu iego, powie to dworzánom ſwoim, áż ieden odważy ſię kopáć, áż gdy fundámentow dobrze podebrał, doſzedł ſkárbow, ále coż? záwáliwszy ſię fundámentá, iego ſamego záwáliły, y ná śmierć zábiły. *Baronius 1002.* Chcemy y my ſkárbu nieoſzácowánego dociec, głębokiey táiemnicy Troyce przenayświęt: ále trudno tego doſiądz fundámentu. *Scrutatur Maieſtatis opprimetur à gloria.* Sámárytanká przyſzedſzy raz do ſtudni mowiłá. *Puteus altus eſt, non habes quod haurias*: táka ieſt głębokość táiemnicy Troyce przenayśw: á niemáſz rozumu, ktoby iey miał dośiądz, *non habes quod haurias*. Zmowiły ſię raz láſy, aby morze wyſuſzyły, chcąc ſię dáć ſpalić. Tobym ia o ludźiách mogł mowić, co to wyſuſzáią ná koncepta mozgi ſwoie, áby mogli doyść tego nieprzebránego morza táiemnice Troyce przenayśw: ále prozne, prozne zawody wáſze, bo to ieſt nád rozum ludzki. Moiá rádá krzyżem ſię káżdy z nas kontentuy, ktory wyraża Troycę przenayśw. *In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus S.* Gdy bowiem mowiemy w Imię, iuż wyznawamy iedność w Bogu, á gdy mowiemy Oycá, Syná, Duchá, wyznawamy Troycę, gdy do czołá przyćiſkamy Imię Oycá, wyznawamy Oycá, ktory ieſt niezrodzony, początek, głowá wſzyſtkiego. Gdy Imię Syná przyćiſkamy do uſt, wyznamy Syná Boskiego, iż ieſt Słowo Oycá, gdy Imię Duchá przyćiskamy do pierśi gdźie ſerce, wyznawamy trzećią Oſobę Duchá Swiętego, ktory ieſt miłośćią Bogá Oycá, y Syná. Ieſt tedy rozum ludzki by naybiegleyſzy, iednym kuláwym káleką, ile należy do dośćignienia Troyce przenayśw: táiemnicy: á iákoż przećię podźwignąć ſię

może? Było dwoch żebrakow, ieden był dobrego wzroku, ále ná obie nogi chromy. Drugi był zdrowy ná nogi, ále ná obie oczy ślepy: trzebá było wyniść gdźie ná po-pożywienie, ále ślepy bał się żeby gdźie w doł nie wpadł, á miásto przedłużenia żyćia kárku nienáłomał; kuláwy záś cále chodźić niemogł: więc między sobą tákie uczynili przymierze, kuláwy rzekł ślepemu, ty mię bráćie noś, á ia ćiebie w drodze przestrzegáć będę, ábyś gdźie nieupadł. O czym Symboliczny Alciatus dał tákowy napis: *Mutuum auxilium*, społeczny rátunek. Czytałem záś iż pewny człowiek chćiał się żenić, ále że był kuláwy ná nogi, długo deliberował, iákiego miał sobie przybráć przyiaćielá, obawiáiąc się iż mu czásu swego żoná wymawiáć będźie żeś sprosny káleká, kulas, niedołęgá. Więc kiedy się námyślił, obrał sobie zá żonę ślepą, máiąc tę po sobie rácyą że iák mi zárzući iż iestem kuláwy, káleká, to ia iey też ná odwrot, á tyś ślepa lichotá, y ták niebędźie żadney zwadki, bá y nieobáczy żem kuláwy, chybá że od kogo usłyszy, á ták oná mię dźwigáć będźie, á ia iey drogę pokázowáć będę. Coś podobnego uważam do moiey máteryey. Rozum ludzki w dośćignieniu Troyce przenayśw: iest kuláwy, chromy, á zkądże proszę zdobędźie się ná rátunek? mam ia dla niego żonkę wielce piękną, tylko żeby się z niego nienáśmiewáłá, ślepą: á tá iest Wiárá sámá prawdziwa Kátolicka, tá iest mocnych y zdrowych nog, ále ślepa, bo oni Páweł S. powiáda: *Fides est credere quod non vides*, Wiárá iest wierzyć co niewidźisz. Niechże ią tedy rozum ludzki ma zá żonę, oná go ná rámionách poniesie, y tám zaydźie zá podźwignieniem iey, gdźie niemoże bystrośćią swoią dociec: *ad id pervenitur credendo ad quod non pervenitur cogitando.* Chryzolog S. powiáda. *Luc: cap: 14.* czytamy, iż tám człowiek niektory: *Homo quidam fecit cœnam magnam*, uczynił wieczerzą wielką, y roskazał sludze, *Exi in plateas & vicos, & introduc hic*

cæcos & claudos, idź ná ulice y wioski, á záwołay ná ten bánkiet ślepych y kuláwych: A coż ći to tám moy naychoynieyſzy goſpodárzu po ślepych ná uczćie? co nietylko im ieść, ále y do gęby noſić potrzebá będźie! kuláwy też iáko rozweſeli goſpodarzá? kiedyby mu nie tylko trunek, ále y muzyká głowę grzałá, nogi nieuſłużą. Aleć tráfi z tym wſzyſtkim ślepy z łyſzką, y kuflem do gęby, kuláwych też widźiałem choć ná ſczudłách ſkaczących. Podobno tedy dlatego záprośił tákich goſpodarz, iż ći przećię muſzą iuż bydź ſpokoyni, wiedzą co to boli, w pokoiu záżywáią goſpodárskiey uczty. Owi zás co to zdrowi, żywi, czerſtwi gośćie, iák ſobie zágrzeią głowy, nogi ſię plątáią, nie trudno o hałas, ten temu dobry záda páragraf, á gdy będźie ćięſzko drzwiámi, to oknem, drogá tá bárdzo przykra, nogi prętko połamie, y ták miáſto weſela ſmutek, w goſpodarzá iák w bęben, lubo często y ſamemu naypierwey ſię doſtánie. Dobrze tedy ten goſpodarz Ewángeliczny, *Homo quidam* uczynił, że tylko ślepych y chromych ná ten tráktáment convokował. Ale podźmy do expozycyey. Ten goſpodarz znáczy Bogá náſzego, wieczerza tá znáczy Ráyską Oyczyznę kroleſtwá niebieſkiego, álbo tu w przenayświętſzym Sákrámenćie bánkiet Duſzy náſzey utáiony. Kogoż iuż proſzę wprowádźić ná tę ucztę każe? *cæcos & claudos*. Kuláwy náſz rozum z ślepą żoną Wiárą *Quod non capis, quod non vides, animoſa firmat fides*. Czego niedochodźiſz, nie widźiſz, w tym ćię podnośi Wiárá, á lepiey *ad vitam ingredi cæcum & claudum, quam duos oculos, & duos pedes habentem mitti in gehennam ignis*. Lepiey wniść do żywotá wiecznego ślepym y kuláwym, á niżeli dwie nogi, dwie oczy máiąc, iść do otchłáni piekielnych. Wyſokie táiemnice mądrośći Boskiey, między ktorymi naypierwſza ieſt táiemnicá Troyce przenayświęt: nie mogą ſię z penetrowáć y zważyć, nie mogą ſię widźieć, ále tylko ſłyſzeć: bo *Fides* S. *Thomas*.

ex auditu: Kościoł święty nie ieſt to iakie Theátrum, ná ktorym ſię więc zmyślonemi oko ludzkie páſie komedyámi, ále ieſt iáko ſzkołá Theologiczna, w ktorey chceſz ſię czego náuczyć, pilno ſłucháć trzebá, *Fides ex auditu*: ieſteſmy tey Theologiey ſłuchácze nie widźiciele, mowi Auguſtyn wielki. *Vis ſcire naturã Dei, hoc ſcito quod neſcias*, chceſz wiedźieć nátury Boskiey, to wiedz y naucz ſię, że niewieſz. *Audi filia, quem cum mens non capit, certa fides adſit, nulla quæſtiò erit*: Słuchay coro moiá (mowi tenże) gdy rozum kuláwy niedośćiga Bogá, niechay go mocno Wiará podnieſie, á ták qvæſtya wſzelka uſtánie. Wiárá záś ieſt to inſtrument muzyczny, z kąd ſię podobno y ſkrzypce po łáćinie *Fides* názywáią, co to nie oko, ále ucho rekreuią. Wiárá ieſt to Pánná iedná, á Pánná máiąca ná oczách zasłonę, *velum* nieiáko Zakonne, y poty Pánienką poki to *velum*, poki tá báwełniczká cáła. Ták żydowſka wiárá poty byłá, poki *velum*, poki tey Synágogi żydowskiey zasłoná byłá cáła, ále iák prętko przy Męce Zbáwićielá *velum templi ſciſum eſt*, zasłoná ſię rozdárłá, ták y wiárá żydowska utráciłá ſwoię cnotę. Zasłoná záś tá, ieſt iáko owo u ślepych co ná oczy kłádą z kitayki, álbo płáchty koloru źielonego, ták y u wiáry *velum* źielone, bo nádźieią ktorą znáczy źielonośc, *Fides eſt argumentum rerum ſperandarum*. Wiárá, ieſt ſummáryuſzem rzeczy ktorych ſię ſpodźiewamy, iuż ten deſperuie, ktory tę odrzuca zasłonę nádźiei, ták y ten ktory w Kośćiele świętym chce raczey widźieć niedośćigłe táiemnice, á niżeli z Auguſtynem wielkim ſłyſząc, wierzyć. *Neſcio & liberè me neſcire profiteor, in hoc Chriſtianus ſum, quia Deum unum in Trinitate confiteor.* *Cantic: 1mo.* Wychwala tám Oblubieniec Oblubienicę ſwoię, y mowi: *Meliora ſunt ubera tua vino*, lepſze ſą pierśi twoie nád wino. Przyznáć muſzę, że niewiele mi ſię podoba tá Oblubienicá, co to nie tylko pierśi ſwoie iák ná tándytę ſnadź prezentowáłá, ále y zákoſztowáć

S. Auguſt.

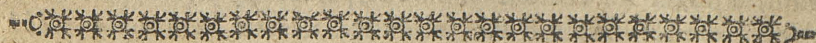
wáć iákos pozwoliłá, że mu smakuią lepiey nád wino: *meliora sunt ubera tua vino.* A iákosz proszę koniec tey słodyczy, oto iáko y winá, ktorego gdy kto zbytecznie záżyie, zawrot głowy y szaleństwo spráwuie, ták y ći ktorzy w pomienionych roskoszuią przysmákách, szalencámi nákoniec zostáią. *Amantes, amentes.* Origenes powiáda, iż w niektorych exemplarzách czytał: *Meliora sunt eloquia tua vino,* słodsze są słowká twoie nád wino, ále ia powiádám, że iák pierśi ták słowká niewieśćie, z iednegosz przędźiwá łowcze czárt zárzuca sieći y sidłá. Ale ia iuż idę do táiemnicy Kośćielney, gdźie słowá Boskie, náuká Boska názywa się piersiámi mlecznymi. Pomieniony Origenes ták to rozdźiela: Dwoiákie iest słowo Boskie, náuká Boska, iedno co należy do wiáry, drugie co należy do iey małżonká rozumu, &c. Słowo Boskie, náuká Boska, co do wiary, są *ubera lactea*, pierśi smákowite, piesczone, czemu? bo niemowlę sząc Mátkę swoię, nieuważa iákiego pokarm koloru, ále uwiesiwszy się u pierśi łáknąca dźiećiná ślepo śie. Náuká záś słowo Boskie do rozumu nászego iest iákoby wino, co to bywa gorżkie, kwáśne, y przykre, y z tąd *meliora sunt ubera in vino*, lepsa iest nierownie ślepa Wiárá, á niżeli naybystrzeyszy rozum. *Fides non habet meritũ, ubi humana ratio prebet experimentum.* S. Gregor. Niema wiárá nászá żadney zasługi, ieżeli się wspiera ná rozumie, ná dowćipie nászym. Iest tego pełno w piśmie, iáko tám w Kośćiele Ierozolimskim byli wyrobieni Herubinowie w postáći lwá, wołu, y człowieká iáko widzeni byli od Proroká ćiągnący woz chwały, á czemusz proszę nie było tám y czwartey postáći orłá? ázasz nie widźiał Prorok y orłá? nie widźiał, bo orzeł ma naybystrzeyszy wzrok, zkąd y w słońce pátrzy, á w Kośćiele Bożym, w táiemnicách Boskich, iuż táki wzrok bystry powinien ślepnąć, dlatego tedy tey czwartey postáći, lubo ulaney orlicy nie było w Kośćiele Ierozolimskim. Ezechielowi

roskazał Bog kśięgę zieść, *Sume tibi librum & comede*, czemu niepozwolił áby był w przod przeczytał, przewártował, przeyrzał, y wiedźiał co śię we wnątrz tey kśięgi záwiera? przyczyná tego nie inſza, tylko że kśięgá oná byłá táiemnic Boſkich, á wiárá ślepa, czytáć umieć niepowinná. Moyżeſzowi Bog wſzechmogący chcąc śię pokázáć, y chwałę ſwoię, mowi do niego: *Ponam te in foramine Petræ, ibi me videbis,* postáwię ćię w ſczerbinie ſkáły, á tám mię obaczyſz. Moyżeſz tedy gdy śię zámknął w ſkále, á przez onę ſczerbinę pátrzy, obaczył przechodzącego śię Páná. Iuż chcę teraz wiedźieć, á coż ieſt ſkáłá? ieżeli nie *Ecclesia*, Kośćioł S. podług owego: *Super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam.* Sczerbiná tá nie co inſzego ieſt, tylko wiárá náſzá, ktora w ćiemnośćiach, w iáſkini widźieć może, á rozumem y świátłem przyrodzonym niepodobna. Pięknie to wywodźi Grzegorz S. Ieſt owo robaczek co pod czás S. Iana w nocy świeći, tego robaczká (świadczy *Porta in magia*) gdyby miał likworem litery piſać, w nocy wyczytaſz, á w dźień bynamniey. Ták y Piſmo święte Biblia Sw. tego robaczká mistycznego piſana likworem, w ćieniách tylko pod zasłoną wiáry, widzieć śię y czytáć może, nie przyświetle rozumu przyrodzonego. Y ztądći pogánie ná ſtraż Bogini mądrośći, nie dáli bystrey zrzenicy orłá, ále ſowę, ktora w nocy widźi. Ták Wiárá S. niepowinna śię zápátrywáć, ná bystry rozum, y mądrość, ále powinna ſowieć y ślepnąć. *Fides est credere, quod non vides.* Z tych tedy iuż dowodow wyznayćie y wy Páńſtwo moie, że rozum ludzki w dośćignieniu Troyce przenayświęt: ieſt kuláwym kálęką, trzebá mu ślepy małżonki Wiáry, ktora go ná rámionách podźwignąć może, á záczym y wy niechćieyćie bydź proſzę w ták wielkiey niepoiętośći, *nisi videro non credam.* Ale Izáiaſzá Proroká niechay ſerce wáſze przenika przeſtrogá. *Nisi credideritis non intelligetis*, ieżeli wierzyć nie będźiećie, y nie-

y niepoznaćie. A iákoſz ieſcze tenże rozum ludzki, nietylko kuláwym kálęką, ále też y więźniem, niewolnikiem u żonki ſwoiey wiáry zoſtáie: ták tego krotko dowodzę. Swiat ten ieſt iáko Akádemia, iáko ſzkołá, *Univerſitas*, podług zdánia Páwłá S. *Tradidit Deus mundũ diſputationi*. W tey ſzkole rácya przyrodzona ieſt, iákoby *Magiſter*, nanáuczyćiel, Wiárá záś ślepa w tey Akádemiey, ieſt iákoby ſtudentow Prefekt, álbo ſędźia, ſtudentámi ſą ludzkie rozumy, ná ten czás tedy ći ſtudenći nie błądzą, nie ſą waguſami, ná ten czás nie ſą płochymi, kiedy ſię z miſtrzem ſwym álbo prefektem nie dyſputuią. O moy Boże! iák wiele tá miſtrzyni Wiárá S. rozumow zá więźniow powſadzáłá! świádkiem tego ieſt Apoſtoł S. *Captivantes intellectum, in obſequium fidei*, łápáią rozum w uſługę Wierze. W tym więźieniu ſiedźi poimány y záchwycony rozum, á pośći ná chlebie y wodźie, z iedney ſtrony ma trzy chleby wedle ſiebie Ewángeliczne. *Amice commoda mihi tres Panes*. Przyiacielu, pożycz mi trzech chlebow. O czym Gloſſa: *Amicus iſte eſt Deus, panis confortans eſt amor Dei, tres autem panes ſunt, quia tres Perſonæ amandæ ſunt*. Przyiaćiel ten, ieſt Bog chleb pośiláiący, miłość Boſka, trzy bułki chlebá z iedney Máſſy, to ieſt trzy Oſoby, Oćiec, Syn, y Duch Sw. w iednym Boſtwie, ktorym ſię ſłodko karmią, y karmić będą ná wſzyſtkę wieczność wybráni. Widźiał tám ieſzcze Ian S. trzy rzeczy, *morze, kryſtał, y ogień*, áż y tu táiemnicá, figurá Troyce przenayświ: w iedney Iſtoćie, *morze*, ieſt Bog Oćiec, iáko zrzodło, od ktorego wſzyſtko pochodźi, *Fons & origo proceſſionum*, *Kryſztał*, hieroglifikuie Syná Bożego, w ktorym ſię iáko w czyſtym zwierćiedle Bog Oćiec przegląda. *Splendor & figura ſubſtantiæ Patris*. *Ogień*, reprezentuie Duchá przenayświęt: ktory y w ogniách zſtąpił, y názywa ſię *Spiritus Incendij*, O czym y Tryſmegiſtus, *Moas genuit Moadem, & in ſe ſuum reflexit ardorem*. Nád tym tedy chlebem y wodą

w wię-

w więźieniu swym śiedźi rozum ludzki, mowiąc do taiemnice Troyce Przenayświęt: iáko niekiedyś Filozow do Eurypu morza. *Quia te capere non possum, capias me tu.* Szczęśliwa záiste niewola, szczęśliwe kálictwo, niewola u Bogá Oycá, Syná, y Duchá S. niewola Troyce przenayśw: gdźie záraz táſz sámá Troycá przenayśw: strażniczką więźienia. Więc supplikuymy. *Illuminare his qui intenebris.* Oświeć nas wszystkich, ktorych w więźieniu ćiemnośći rozum zostáie, ábyśmy nie tylko pod zasłoną, y w ślepoćie Wiáry S. ná ćiebie Boga w Troycy iedynego pátrzáli, ále y z wybránymi twymi, z Aniołámi świętymi, gdy z prochu śmiertelnośći oczy się náſze przetrą, w tobie Troycy iedyny Boże, przeglądáć się, y on kánzon Anielski wyśpiewywáć mogli Swięty, Swięty, Swięty Bog zastępow, niech iemu będźie chwałá ná wieki wiekow. Am.



KAZANIE
Ná Uroczystość Bożego Ciáłá.
Hic est Panis, qui de cælo descendit. Ioan. 6.

TAk sobie poufale decydowáć mogę, że ieſzcze dotąd źiemiá żadnego tákiego ná sobie niepiástowáłá człowieká, ktoryby śćisłą z niebem záwárſzy kompánią, miał kiedy iáką od niebá uznáć dysgrácyą. P. A. Wdáleką wypráwuie się tám wielki Pátryárchá, á niemnicyſzy kochánek Boski Iákob podrożą, ćieſzkiemi zmorzony trudámi, gdy się snem posatydze posiláć zámyśla, ledwo powieki ná kámiennych zwiia wezgłowkách, álić niebo áby niedozwoliło w iákich swemu kompanowi mieć mánkámentu delicyách, stánawia u głow iego iednę drabinę, ktorąby

rąby wſtępowáł w niebo, y tám zoczył iáko chyżolotni Aniołowie, z niebá do źiemie, z źiemie do niebá, od Pátryárchy Iákobá z połtowárzyſzá ſwego, iego peregrynácyi przeſyłáią niebu Dyáryuſz; á z niebá co raz nowe, á świeże ná poćiechę ſwego kochánká do uſzu przynoſzą áwizy, *Cumq; veniſſet ad quendam locum, & vellet in eo requieſcere poſt ſolis occubitum, tulit de lapidibus qui iacebant, & ſupponens capiti ſuo dormivit in eodem loco, viditq; in ſomnis ſcalam ſtantem ſuper terram, & cacumen eius tangens cœlum, Angelos quoq; aſcendentes, & deſcendentes per eam.* Wielkie záprawdę ná ten czás Pátryárchę Iákobá podkáło ſzczęśćie, kiedy mu do ſnu iego ſámi uſługowáli Aniołowie. Ale dáleko większe nas wſzyſtkich dniá dźiśieyſzego, już nie śpiących, ále ná modlitwie czuiących potyka, kiedy do nas Chleb Anielſki z niebá zſtępuie. Oto niebá ſamego Pan, ze wſzyſtką Dworzan niebieſkich Aniołow mowię SS. aſſyſtencyą, do domow ſerc náſzych w przenayśw: Euchárystyey przychodźi. *Ubi Chriſtus in Euchariſtia, ibi etiam non deeſt Angelorum frequentia.* A máłyż to fawor? proſzę wſądźie! zá wielki ſobie káżdy poddány przyznawa honor, kiedy Monárchá iáki w domu iego gośći, zá większy ieſzcze ſobie ſądźi reſpekt, kiedy tenże Pan, nie tylko bytnośćią ſwoią dom iego zdobi, ále ieſzcze nád to známienitymi regálizuie, ubogaca, ná znák pewney ſwey łáſki prezentámi. Dáleko! dáleko! znácznieyſzy dźiś Słuchácze moi odbieraćie reſpekt y fawor, kiedy Chryſtus Bog prawdźiwy w przenayświętſzey Euchárystyi, domy wáſze nietylko ſwą náwiedźił ſtopą, ále y was ſamych, przy ſwym Boſkim błogosłáwieńſtwie wielkiemi nádał przywileiámi. A coż to zá przywileie? rzeczećie. Będę ia ich ná teráźnieyſzym Kazániu produkował, zá twoią Chryſte łáſką, á powolnym Audytorá mego ſłuchániem. *Ad M. D. G.*

TRoiaki przywiley konferuie nam wfzyftkim Chryftus, á to mocą y władzą przenayśw: Euchárystyi, w ktorey ieft on fwoią przytomny prezencyą. Pierwfzy ieft *immortalitatis*, ktory Aktykował w księgách Iana Sw: pod áktem fzoftym, á tego ieft táki tenor. *Qui manducat hunc Panem, vivet in æternum.* Lactantius firmianus *lib: 3. Cap: 1.* o iednym á fczegulnym dyfzkuruie ptaku, ktorego zowią Phænix, pyta fię o dwie rzeczy: o pierwfzą, czemu ten ptak tylko w oryentálnych znáydował fię kráiách? o drugą, czemu nátura mu tákiego pozwoliła przywileiu, że fię może w kilká fet lat odradzáć? przez co nieiáko zda fię bydź nieśmiertelnym? y famże fobie iednym refponfem te dwie folwuie qvæftye, *Ambrofios libat cælesti nectare rores.* Niedźiwuy fię że Phenix triumphuie z czáfu, y ták długim látá fwoie mierzy komputem, bo iego pokármy, napoy nie infzy ieft, tylko niebieska rofa, zgołá iednym słowem, dlatego długo á práwie wiecznie żyie, bo fię niebiefką karmi rofą. *Ambrofios libat cælesti nectare rores.* Táki żywot Zbáwićiel náfz obiecuie tym, ktorzy iego nayświętfzego pożywáią Ciáłá, y iego przenayśw: krwie, iáko słodkiey kofztuią Ambrozyi. *Qui manducat hunc Panem vivet in æternum.* Ná ktore słowá pifząc Auguftyn S. ták mowi: *Cum cibo & potu id appetant homines, ut non efuriant, nec ficiant hoc veraciter non præftat nifi ifte cibus & potus, qui eos à quibus fumitur immortales & in corruptibiles facit.* O iáko to známienita prerogátiwá! iáko to wielki przywiley, kiedy nas Chryftus przez fwoie Ciáło y Krew przenayśw: nieśmiertelnymi y niefkáżytelnymi czyni! *eos à quibus fumitur immortales & incorruptibiles facit.* Pifze Belonius, że kiedy Turczyn ktory záchoruie, y iuż mu umieráć potrzebá, więc żeby nie umierał, záżywáią foku pewnego nákfztałt oleyku mákowego; ále áh iáko fię záwodzą ná fwoich receptách! bo to rzecz pewna, że ich żaden oleiek, żadna

Lib: 3. Institutionū, Cap: 1.

Lactantius

S. August.

prefer-

preserwátywá nieśmiertelnymi uczynić niemoże, chybá iedyny oleiek y pokarm Ciáłá y Krwie Chrystusá Páná nászego; Grecy záś stárożytni, ilekolwiek rázy ná woynę przećiwko nieprzyiaćielowi swemu wyprawiáli się, zeby nieginęli ná tey woynie, y nieiáko pokazâli się nieśmiertelnymi, zâżywáli *Panem Athletarum*, ktory oni názywáli *Panis confortans*, chleb konfortuiący, żyćie utrzymuiący prożne, zabobony pogáńskie, żyćia przedłużyć, áni go nieśmiertelnym uczynić niemoże, *Panis Athletarum*, chybá prawdźiwy *Panis confortans*, *Panis Athletarum*, Ciáło przenayświętsze. O Auguśćie Cesárzu pisze Svetonius, miał mieć ten Monárchá zwyczay tákowy, że tych ktorych do stołu swego przypuszczał, w świętne y bogáte przybierał száty, á te száty Boskim nazywał odźieniem, *Deorum habitum*, iákoby ludźie oni coś Boskiego z Cesárskiego dostępowáli stołu: prożna to y chárda dumnego Páná impreză, ktory to, czego sam niemiał áni nigdy mieć mogł, swoim ze stołu swego, chćiał konferowáć, oddawáć konwiwántom, sámá tego tylko prawdźiwie Krolá nád Krolmi, Páná y Zbáwićielá nászego dźiś dokazáłá miłość, że do stołu tego Boskiego, do Sákrámentu przenayświętszego przystępuiących w Bogow nieiáko przemienia nieśmiertelnymi czyni. *Eos à quibus sumitur immortales & incorruptibiles facit.* Drugi przywiley dáie nam dniá dźisieyszego przy swoiey wdźięczney wizyćie Chrystus, á ten iest *Consangvineitatis* krewnośći, kiedy się stáiemy według S. Cyrillá Ierozolimskiego *Concorporei & Consangvinei Christi*, nie tylko herbownymi, ále też iednym ćiáłem, iedną krwią z Chrystusem Pánem, á to ná ten czás, kiedy go godnie w przenayśw: przyimuiemy Sákrámenćie. Egypska Monárchini Cleopátrá chcąc sobie wielkiego Antoniego záręczyć serce, dwiemá go drogiemi utáionemi w bánkiećie uregálizowáłá perłámi; Boska miłość dla záślubienia sercu swemu, serc świátowych

w chlebie Anielſkim nieozácowane ukryła perły, Bostwo y człowieczeńſtwo ukryłá, y ták ſię ſpowinowáciłá, że ſłuſznie o ſobie mowić może. *Qui manducat meam carnem, & bibit meum ſangvinem, in me manet, & ego in eo,* bo iáko gdy kto do roſtopionego woſku, drugiego przylewa woſku, łączą ſię w iedno, ták mowi Cyryllus święty. *Qui carnem & ſangvinem recipit, cum ipſo ita coniungitur ut Chriſtus in ipſo & ipſe in Chriſto inveniatur.* W Auſteryách cudzoźiemskich nápátrzyliſmy ſię iż ták każą płáćić temu co ſiedźi *ad tabulam*, to ieſt do obiádu, wieczerzy choć nie ie, iáko temu ktory dobrze ſmáruie, y ták ná iednego Polaká podrożnego, czyli w rzeczy ſamey fory. ſtierá nálegał goſpodarz o zapłatę, że tylko potraw wąchał ſiedząc, á nieiadł, ile że niewiedźiał zwyczáiu, zápłáć woła Auſternik, ná gośćiá Polaká, więc tráfiłá koſa ná kámień, dobywſzy Polak worká z pieniądzmi, podłożył mu pod nos áby wąchał mowiąc: iákom iadł, tak płácę, wąchałem potraw, wąchay też ty á niebierz moich pieniędzy, zkąd Filozofowie náuczáią, że więkſza ieſt unia żołądká z chlebem, ániżeli oká z kolorem, bo tám tá ieſt *ſubſtantialis alimenti converſio in alitum*, z kolorem záś y okiem ináczey ſię dźieie. Ták też y my właśnie pożywáiąc Chlebá przenayświętſzego łączymy ſię z Bogiem náſzym nieiáko oko z kolorem, ále iáko żołądek z pokármem, *Unum corpus in Chriſto ſumus, qui de uno pane & de uno calice participamus,* a záczym przywiley *concorporeitatis, conſangvineitatis* otrzymamy. Dowćipna byłá Krolowy Cáryiſkiey miłość, ktora chcąc wygráną wydrzeć śmierći zdobyc, niedopuśćiełá áby małżonká ſwego zmárłego ćiało wpoſpolitym lezáło grobowcu, ále ná znák nierozdźielnego áffektu, owoż ćiało w drobny ſkruſzywſzy proſzek, á w wyborne wſypawſzy wino, ſwoie mu wnętrznośći zá naykoſztownieyſzą dárowáłá trunnę. Dowćipnieyſzy nierownie przedwieczna mądrość ná ziedno-

cze-

czenie, skolligowánie, spokrewnienie serc naszych kuniźe czyli model wynálázłá, kiedy iuż nie swe kośći y relikwie S. nie ćiáło iego Boskie w grobie położone, ále tu *sub nube candida* w czystych Hostyi świętey obłokách, Oblubieniec nász naywdźięcznieyszy, *absconditus dilectus* utáiony pod osobámi chlebá y winá sámego siebie podáie, przywiley *consangvineitatis, concorporeitatis*, konferuie, *unum corpus in Christo sumus qui de uno pane, & de uno calice participamus*: Bogomyślny Opát *Rupertus*, ten nayświętszy Sakráment názwał honoru Boskiego náprawą. *Hoc Sacramentum est divini honoris restauratio*: ále iákimże to proszę bydź może sposobem? iáko to Pan Bog ná swoim Boskim mogł szwánkowáć honorze? że go ten przenayświęt: náprawuie Sákráment, *Sacramentum est divini honoris restauratio.* Co záuymá iescze proszę dźiałá się czci y honorowi Boskiemu? ta byłá uymá y zniewagá czći Boskiey, że czárt udawał, á pierwsza niewiástá wierzyłá iemu, y toż trzymáła iákoby Pan Bog z nieżyczliwośći zákazał Rodźicom nászym pożywáć Ráyskiego owocu, y iákoby im miał zazdrośćić szczęśćia y Bostwá, ktorego mieli dostąpić z tego pokármu, *eritis sicut Dÿ*. A toż znosząc to Pan Bog, dáie człowiekowi przenayśw: Sákráment zá ieden przedźiwny owoc, nieśmiertelney noszący żywot, ukázuiąc że skłamał czárt, skłamáłá y pobłądźiłá Ewá, nieżyczliwość zádáiąc Bogu, y niesczodrym go czyniąc; Pokázuie przy tym niezmierną dobroć y życzliwość swoię, szeroce ku nam wylewa miłość swoię, dáie nam chleb żywotá, ktory nas w Chrystusá y sámego przemienia Bogá, konferuiąc to przywileiem *concorporeitatis, & consangvineitatis*, kiedy się stawamy iednym ćiáłem, iedną krwią z Chrystusem Pánem, bo ták sam zeznawa Chrystus. *Qui manducat meam carnem, & bibit meum sangvinem, in me manet, & ego in eo.* Trzeći przywiley dáie nam dniá dźisieyszego Chrystus, kiedy nam swoię od-

dáie wizytę, á ten ieſt, *Aurea libertatis & immunitatis*, bo iuż nas czyni wolnymi od ćięſzkiego iárzmá, y wielkiey niewoli náſzych nieprzyiaćioł, ták widomych, iáko y niewidomych, czyni nas wolnym narodem, że nikomu áni hołdowáć, áni też háráczu dáwáć niepowinniſmy, á ná większy tey złotey wolnośći záſczyt, dáie nam chleb Anielſki, iáko tarcz iáką nieprzebitą ábyſmy ſię nią záſłaniáli, y náſzych od ſiebie nieprzyiaćioł odganiáli, Stárodawni Rzymiánie, iedną ſię tam kiedyś w ſwoim Capitolium záſczycáli tarczą *Ancille* názwáną, o ktorey tarczy mieli to od Boſzkow ſwoich diabłow *oraculum*, że im od Bogow z niebá ſpuſczona, ná ich obronę y konſerwácyą pomyślną, z tą iednák przeſtrogą, że poty tylko Rzymſka w cáłośći ſwoiey y wolnośći trwáć miáłá Monárchia, pokiby pomienioney nie utráćili tarczy: Podobną tákże chełpili ſię y popiſowáli Troiáńczykowie tarczą, *Palladia* názwáną, ktora gdy przez zdrádę z Troiáńſkiey wydána byłá fortece, Troiá záginęłá. Tarcze te pogánie zá Bogá chwalili, ktore *Deos penatos numina tutelaria* domowymi Bogámi ſwey doſtoynośći, wolnośći ſtrożámi, konſerwatorámi názywáli. Ale prozne to były, bo bałwochwalne zabobony, zawody. Kátolicy prawdźiwi, lepſzę nierownie máią *ſuæ immunitatis & libertatis aureæ*, konſerwácyą od chlebá Anielſkiego: Powiádaią ieſcze báśliwi Poetowie, o iákimśi Xiążęćiu czy Hetmánie, ktory tákże miał tárczą z przezrzoczyſtego kryſztału zrobioną, ták dźiwney mocy, iż wiele rázy miał pyść w koncert z nieprzyiaćielem ſwoim, y bitwę ſtoczyć, tą ſię záſłaniał tarczą, á tá tarcza wydawáłá z ſiebie czyli wypuſczáłá nákſztałt hártowny ſtrzały, y przeráźliwey błyſkáwice ták iáſne y świętne promienie, że nieprzyiaćiele od bláſku ſtráćiwſzy oczy y śiły, bronić ſię niemogli, ále ná pował lećieli, ná źiemię ſię wálili iáko w polu ſnopy. Ale niechay ſię teraz Poetowie z ſwoią ná ſtronę odprowádzą prawdą, bo to prawdźiwſza że

prze-

przenayśw: Eucháryſtya ieſt kryſztałową tarczą, ták święną, ták iáſną, że też ſwoim bláſkiem y świętnymi promieniámi odſtráſza y zábiia náſzych nieprzyiáćioł, o tey ſnać wſpomina tarczy Izáiaſz Prorok: *Pone menſam contemplare in ſpeculo comedentes & bibentes, ſurgite Principes, accipite Clypeum,* ktore to ſłowá Hieronim Sw. ták rozumie zgodnie do mego *intentum: Dicitur per Prophetam ad omnes credentes & commedentes corpus, & bibentes ſangvinem Chriſti vertantur in Principes Eccleſiæ & cum Apoſtolo audiant, ſurgite & arripite clypeum fidei, in qua poſſitis ignita diaboli iacula extingvere.* O záprawdę święta to ieſt bárdzo tarcza, ktora nas záſłania od Antágoniſtow, y ádwerſarzow náſzych, tą á nie inną tarczą *in omnibus ſumentes ſcutum fidei,* z náſzych tryumfuiemy nieprzyiáćioł, y znáczną otrzymuiemy wiktoryą przy náſzym przywileiu *aureæ libertatis & immunitatis,* od Chryſtuſa Páná w przenayświęt: Eucháryſtyi dánym. Otoż iuż maćie trzy známienite przywileie, ktorymi was przy dźiśieyſzey wizyćie Chryſtus Pan regalizuie, honoruie, y kontentuie, przywileie mowię *immortalitatis, aureæ libertatis, & conſangvineitatis.* Ale to nam trzebá wiedźieć, iákim też ſpoſobem, iákim modeluſzem mamy śię ſtáráć, y konkurowáć o te pomienione przywileie? iákich mamy záżyć obyczáiow, á żebyſmy tych raz ſobie konferowánych od Chryſtuſa przywileiow nigdy nietráćili? wnet powiem. Sławny w Athenách Pericles, będąc proſzony ná iedno weſele bárdzo zacnego młodźianá, nád zwyczay piękne y ozdobne wźiął ná śię ſzáty, dźiwno to było niektorym, ktorzy iego ſkromnośći wiádomi byli, á gdy go pytano czemuby wźiął teraz ták piękne ſzáty? odpowiedźiał: *Ut pulcher ad pulchrum accedam,* ábym śię pięknie pięknemu ſtáwił. O gdybyſmy ſłuchacze moi uważyć chćieli iáki to ieſt młodźian, do ktorego w nayświęt: Sákrámenćie ná bánkiet przyſtępuiemy, iáko *ſpecioſus formâ præ filijs homi-*

Iſaiæ 21.

hominum, ślicznieyſzy urodą nad wſzyſtkie ſyny ludzkie. Zacny oto niebieski ſplendor, twarz nád ſłońce iáśnieyſza, przeświętny Máieſtat, wſzyſtko to tu ma pod zaſłoną, y widomemi chlebá áccidentámi, pomyślmyſz ſobie iákiego nam ſtroiu potrzebá? iák ſię mamy przybráć po ten chleb Anielſki, iák ſię mamy udáć do tey zbáwienney y nieśmiertelney refekcyi, á pewnie nie ináczey, tylko *ut pulcher ad pulchrum accedam*. Gdy tám pogáńſtwo walecznemu czyniło ofiáry Herkuleſowi, pilno przeſtrzegano áby żadna świnia bliſko nieprzyſtępowáłá, żeby krząkániem, y rechtániem ſwoim przeſzkody, á ofiárom ochydy, ſmrodem ſwym nieczyniełá. *Setigeras arcere ſues à limine curant.* Y ztądći *Villanovanus* chcąc w Symbolách ſwoich dáć przeſtrogę, áby żaden ſprofanowáne maiąc ſumnienie do Páńſkiego ſtołu, y przenáyśw: nieprzyſtępował ofiáry, á przy niey iáko nayczyſtſzy záchował ſię; málował świnię przed Kośćiołem zdáleká ſtoiącą z tákowym napiſem. *Non mihi ſancta licent*, niegodźi mi ſię do tey świątośći przyſtąpić. Słuſzna, ſłuſzna Kátolikowi káżdemu pámiętáć ná to Symbolum, á iáko naypilniey ſumnienie roſtrząſac ſwoie, *non mihi ſancta licent*. Piſze Ceſarius iż Kápłan pewny bliſko miáſtá Kolná celebruiąc Mſzą świętą, przychodźi do *Offertorium*, weźmie ná pátenę Hoſtyą, zácznie *Offerimus, &c.* áż mu Hoſtya precz zleći z pátyny, było tego raz, drugi, y trzeći, pocznie ſię mięſzáć pobożny ow Kápłan, z ſumnieniem ſię ráchowáć, weźmie znowu Hoſtyą á tám obaczy málinką muſzką przyprſzrzoną, każe ſobie podáć inſzą Hoſtyą, áż oná niezlećiáłá, y ták zákończył ofiárę świętą. Uważayćieſz Páńſtwo moie, ieżeli ten Boſki Pánic niechćiał do przenayświętſzey ofiáry chlebá, muſzką iedną málińką, ktorey ledwie co znáć było záprzątnionego, ieżeli pod iego oſoby, y áccydenty niechćiał wnieść nayświętſzego Ciáłá ſwoiego, ieżeli go po trzykroć od ołtarzą ſwoiego nieodrzućił! A my ziákim áffe-

Silieus Ita licus.

ktem? z iákim prágnieniem do tego ubiegámy ſię chlebá Anielſkiego, do tey przenayświętſzey Eucháryſtyi, przez ktorą ſię nieśmiertelnymi ſtáiemy! nie wiem; to wiem co wielki konfident Páńſki Ieremiaſz Prorok mowi: *Omnis homo qui comederit uvam acerbam, obſtupeſcent dentes eius:* Ktore to ſłowá ták exponuie Hieronym S. przez tę iágodę niedoyrzáłą y przykrą, znáczy ſię grzech, bo iáko iágodá ćierpka przed czáſem bywa zbierána, áni ſię iey niedádzą doſtáć, ták grzech ieſt roſkoſzą iákąś, ktorey ſkwápliwie záżyć y z niey ſię ćieſzyć ná tym świećie chcemy, á będąc niećierpliwymi, niechcęmy ſzukáć doyzrzáłych dobr niebieſkich, y ſczęśliwośći wieczney fruktow; owo zgołá iáko ten ktory przykrey y ćierpkiey záżywa iagody ták mu trętwieią zęby, że iuż inſzego niemoże koſztowáć ze ſmákiem pokármu. Ták kto ſię w ſproſnych ponurzy roſkoſzách, tego ze wnętrzne duſzne ták trętwieią zámyſły, że iuż więcey ſłodkośći y wdźięcznośći niemogą koſztowáć Boſkiey. Słuchaycie proſzę co mowi dáley pomieniony Hieronim S. *Peccata ſunt vita acerba quibus comedentium dentes obſtupeſcunt, ut non poſſint ſuavitatem eius ſentire de quo dicitur, Guſtate & videte quoniam ſuavis eſt Dominus.* A ponieważ ták ieſt, coż tedy czyniſz człowieku, ktory záwczáſu nie oczyſcaſz duſze twoiey, z złych źiemſkich roſkoſzy humorow? áni ſię zápalaſz áffektem y prágnieniem do tego chlebá Anielſkiego? á pokiſz ſię będźieſz uwodźił nieſmácznemi ćiáłá y świátá potráwámi? poki będźieſz ſpełniał kielich po wierzchu tylko pozłocony, á wewnątrz ſproſnym nápełniony plugáſtwem? poki ſmákowáć ſobie będźieſz kubek, ktory tylko nácukrowáne ma brzegi, á wewnątrz ieſt pełen trućizny, y iádu? poki zoſtáiąc między ſproſnymi wieprzámi nieprzyiemnym żołądek twoy nátykáć będźieſz żołądźiem? Ey powſtań! powſtań kiedyſzkolwiek! á wſpomniey ſobie iáko wiele ſług mieſzka w domu wielkiego tego y wie-

cznego Oycá twego, y Páná, ktorzy śię tym Anielskim pośiláią chlebem, á záwsztyday śię, że w ták dáleką zászedszy kráinę, głodem dla twoich umierász grzechow! Porwi śię porwi, á z niską do nog Páńskich upadszy submissyą, mow z marnotrawnym synem, *Pater peccavi in cælum, & coram te, iam non sum dignus vocari filius tuus, fac me sicut unum de mercenariis tuis.* Powstań mowię powstań, á podź do przenayświętszey Euchárystyi, tá ćię pośili y dostátecznie nákarmi, á co większa, trzemá przywileiámi uregalizuie, dáruie? *Immortalitatis, Aureæ libertatis, & concorporeitatis,* álbo ráczey *consangvineitatis.* Ieżeli záś iuż otrzymáliśćie te pomienione bárdzo pożyteczne przywileie, tych ábyśćie nigdy nie tráćili. Przy konkluzyiey Kazánia mego náuczę was iedney sztuki: w Psalmie 113. czytam iż przed Arką stárego Testámentu, w ktorey Táblice Zakonne y Mánnę z roskazánia Páńskiego chowano, gdy ią prowádźić miano przez morze, y przez rzekę Iordan, y morze ućiekło, wody y ná tę y ná owę stronę śię rozeszły, y rzeká Iordan wzad ustąpiłá; Dźiwno to było Dawidowi świętemu y mowi: *Quid est tibi mare quod fugisti, & tu Iordanis quia conversus es retrorsum.* Niepytam śię teraz, coby było w tey mierze zá misterium, otoli iednák biorę z tych słow informácyą, y táką wam dáię náukę. Ieżeli niechcećie stráćić ták wielkich od Chrystusa Páná conferowánych przywileiow, uczyńćiesz ták: gdy do sercá twego Kátholiku wstępowáć ma tá żywa nayświętszego Sákrámentu Arka, w ktorey to iuż nie prosta z tablicámi stározakonnemi Mánná, *Patres vestri manducaverunt manna, & mortui sunt*, ále żywe, rzetelne, istotne Ciáło samego Zakonodawce Syná Boskiego iest záwárte, niechayże ustępuie burzliwe swawolnych áffektow morze, niech przed tą Arką uchodzą wszelkie znikome rzeczy, y ponęty świátowe, niech powracáią názad, przez prawdźiwą satisfakcyą wydárte do włásnych Possessorow

Lucæ 15.

maię-

máiętności, dobrá, zátrzymane Testámentow *piorum legatorum* exekucye, odięte kalumniámi, y niesłusznemi delácyámi, honor y godności subsellia, niech przez záżárte przećiw bliźniemu precz idą ránkory; Szálałeś iák morze dumy świeckiey, emulácyi, y wysokiey o sobie reputáciy, nádęty wiatrámi, bieżałeś iák rzeká nádoł spádáiąca, ná wszelką rospuszczony swywolą, skrocże cuglow popędliwym áffektom, cofniey, odwroć, oddal od siebie przećiwne nałogi, y do złego chući, á ták przy oddánych sobie przywileiách stanieśz się nieśmiertelnym, złotey nie stráćisz wolnośći, y owszem iednym ćiáłem, iedną krwią będźiesz z Chrystusem Pánem ná wieki wiekow. Amen.

KAZANIE.

Ná Dźień Swiętego Antoniego.

Non potest civitas abscondi supra montem posita. Matthæi 5.

WIelką podeymuie pracą, á pożytku, á áwántáżiu żadnego nieodniesie, dobrze się zápoći, á prętko ochłodnie, y niedokaże swego, kto wysoką á iásną strukturę ćiemnośćią usiłuie pokryć: *Non potes &c.* Ieżeli bowiem szczupły dyáment, y kárbunkuł máły w nayćiemnieyszym lochu swoiey náturálney dobywa iásnośći, dáleko więcey wyniosła y wspániáła fabryká nie ćierpi zásłony, pod żadną utáić się niemoże kortyną. *Non potest civitas, &c.* Z tym wszystkim, y kámienie błyszczące, y budynki wysokie, miástá wspániáłe, Monárchie, Krolestwá obszerne, łátwo przytłumić się mogą, gdy ludzka á kunsztowna nástąpi inwencya. A kędyż teraz proszę Grecka

Monárchia? záczęłá śię od Alexándrá, ná Antonim śię skończyłá, 288. lat tylko postawszy, kędyż Krolestwo Perskie ták okazáłe? Cyrus ie záłożył, á w śiedmdźieśiąt lat Alexánder ie zburzył. Słyszemy tylko coś o nim, w samey rzeczy nic nie iest, *Vox prætereaq́ nihil*, kędyż Rzymska Monárchia? poczęłá śię zá Augustá Cesarzá, iuż teraz obarczona y rozdźielona, potym upáść ma pod Antychrystem, czemuż upádnie? bo ná niźinie błotnistey, y w ćieniu mizerney źiemi ufundowána. Monárchia záś Kośćiołá Chrystusowego, wiecznie trwáć będźie, y szeroko śiedźi. *Omnia vestra implevimus Urbes, Castella, Castra, Decuria Palatia*, mowi uczony Tertullianus. Sámo tylko miasto Chrystusowe widáć, wszędźie widáć. Sám tylko budynek Kośćiołá świętego, *Civitas supra montem posita*, ná gorze wysokiey Wiáry świętey záłożony, nigdy śię utáić nieda, dáleko y szeroko wszyscy o nim wiedzą, ná wschodźie y zachodźie, ná pułnoc y południe, zgołá *in omnem terram exivit sonus eorum, & in fines orbis terræ verba eorum*. Ták śię wysoko y gruntownie wybiło to miásto Kośćiołá świętego, że pod nim szerokie w ośiádłośćiách, zamożne w ludźi, Páństwá y Krolestwá, drobnieć y upadáć muszą, á co większa: *Et portæ inferi non prævalebunt adversus eam*. Nie ináczey trzymam, y o owych morálnych miástách, ktore oświeca słońce spráwiedliwośći, mieśiąc mądrośći obiáśniá w Doktorách SS. Proszę czyli y te Miásta zátáić śię mogą? bynamniey! káżdy bowiem ná nie swe obraca oczy, pálcem ukázuie: *Pulchrum est digito monstrari, & dicere hic est*. Przy tych miástách, ćiebie dźiś witam Miásto święte ucieczki, Forteco męstwá, Przybytku Duchá S. Antoni S. Twoiá wysokość świątobliwośći nie 400. wież ná wzwyż 150. gradusow w Mexyku, ále sáme przenośi obłoki. Twoiá szerokość cudow práwie codźiennych, nie do Paqvinu miástá, przez śiedm dni nieobeszłego, ále do sámych przyrownáć śię może niebiosow. Twoiá wspániáłość mądrośći, nie do Woáki z dáchámi

Lirinus.

złoćiſtymi, ále z nayiáśnieyſzym słońcem záwſze párágonowáć może. Ták śię wydáieſz święte miáſto wſpániáło po wſzyſtkim świećie, że możeſz o ſobie mowić: *Aſt toto legor orbe freqvens, & dicitur hic eſt.* A ieżeli ták ieſt, toć śię nieomylę, gdy ćię Antoni święty ná teráznieyſzym Kazániu, ſamego Iezuſá Páná miáſtem wyſtáwię. Zá ktorego błogosłáwieńſtwem záczynam dálſzą mowę moię. *Ad M. D. Gloriam.* *Liricus,*

DObrego rządu, regulárney guberny w miáſtách, po piąćiu rzeczách dobrze idących upátruią Politycy P. A. Zegar áby był dobry, Kośćioły w ſpániáłe, bogáte, sławna *Univerſitas,* álbo Akádemia, ná rynkách y rátuſzách, áby ſpráwiedliwość mieyſce ſwoie miáłá. Zyćie ludzkie, ieſt to niby ieden zegárek, iáko bowiem zegar złożony z kołek rozmáitych, zá minutą pomyká śię do wybićia, y ukazánia pewney godźiny, ták y żywot náſz ludzki, máiąc w ſobie kołá áffektácyey czterech nákręconych rozumem y áppetytem, zá pulſem iak zá minutą poſtępuie do wybićia słoneczney godźiny náznáczonego wieku 7. 10. 15. 30. Roku, á przytym day Boże usłyſzeć dwunaſtą Dźieśięćiorgá przykazánia, y dwoiákiey miłośći Boſkiey y bliźniego. Ale áh nieſtetyſz! często podobno faluią te zegárki náſze, kiedy śię w nich kołká rozbiegáią, tedy miáſto dwunaſtey wybiią 24. y więcey, przeſkákuiąc wolą Boſką, przykazánie iego, zápomniawſzy wiecznośći, ſtráſznych sądow iego. Chwalebny proceder, muſzę go przypomnieć. Lipſki niegdy Sędźia źiemſki Káliſki, moy Prádźiad, miał záwſze zegárek ná ſtole, ktory ile rázy wybił, Pokoiowy powinien był záraz ták záwołáć. O godźino iákoś mię minęłá! o wiecznośći kędy, kędy, y gdźie mię záſtánieſz! *Teſtatur* Alphonſus, Krol Arágoński, miał ieden zegar bárdzo miſterny, u ktorego ná wierzchu byłá wieżyczká z drogich *Libellus bo* kámieni robiona, z ktorey zá pewnymi godźinámi wy- *næ mortis.* chodźiły rozmáite kunſzty, oznáymuiące Krolowi czás,

Panormitanus l: de gestis Alphonsi.

do tey á do tey zabáwy, kiedy przychodźiłá godźiná, ktory miał w zwyczáiu o pułnocy wstáć do czytánia, bo się dźiwnie w kśięgách, náukách kochał, gdy uderzył zegar, występowáłá z wieże lucerná z ogniem; gdy zráná przychodźił czás do podpisow, uderzył zegar, y wychodźiło z wieżyczki pioro, gdy przypádáłá godźiná sądom, zá uderzeniem zegárá, występował miecz Krolewski, podczás obiádu ukázował się z oney wieżyczki noż pięknie sadzony, kiedy czás przychodźił modlitwy, nabożeństwá, wychodźił złoty krucyfix, á ná tey wieżyczce nápisano było, *Vita Regis*, Zywot Krolewski, ná znak iż wedle obrotow zegárá tego Krol żył, y wszystkie zabáwy swoie odpráwował. To mi dźiwno, że między innymi zegárá tego *raritates* był krucyfix. Chćiał ukazáć Krol mądry, że ná tym świećie między ták wielą zabaw y dystrákcyi, snádno się zápomina Páná Bogá, trzeba ná to pobudki, trzebá excytarzá. Antoni święty, był ták szczęśliwy, że do bogomyślnośći, do miłośći Boskiey, nigdy niepotrzebował żadnego excytarzá, bo zegárek iego żywotá złotem násypány, y ná złote godźiny nákręcony, sam záraz od dźiećinstwá wdźięczne niebu y źiemi wybiiał rok po roku kwádránse, wiernie młode látá swoie ofiáruiąc na chwałę y służbę Boską. Ztąd Rodźicom iego sercá przyrastáć muśiáło, pátrząc ná Antoniego młodego, á iuż Bogu upodobanego. Origenes, mądrego syná swego w nocy cáłował często w pierśi mowiąc: *Ave carum pectus tabernaculum Spiritus Sancti.* Toż rozumiem czynili Rodźice, y z tobą Antoni S. podáiąc ćię sobie z ręku do ręku, á cáłuiąc mile. *Ave carum pectus, tabernaculum civitas Iesu Chrysti.* Czyliż tám dobrotliwy Iezus nie mieszkał? kiedy záraz w piętnastu lat ućieka od świátá do przeświętney Augustyná wielkiego, *Canonicorum Regularium Lateranensium* familiey, áby tám mogł Bogá uznáć, ktorego świátowe oko widźieć niemoże. *Actorum 9.10.* Kiedy tám Páweł prze-

Horologiu.

ślądowcá záślepiony miał czáſu ſwego widźieć Bogá, iáko go widzą Wybráni po śmierći, wprzod świadczy literá święta, łuſki z iego oczu ſpádły. *Ceciderunt tanquam ſquamæ, & viſum recepit.* Coż to zá łuſki ſą tákie? á nie inſze záprawdę, tylko rzeczy świátowych poſtáći, y rożne figury, ktore ślepią rozum ludzki czyſty, áby Bogá niewidźiał, ták bowiem náucza S. Bernard: *Ut Deum ſic videret in vita iſta, ſicut Sancti poſt iſtam videbunt, neceſſe erat, ut ſquamma caderent ab oculis eius, per quod miſticè denotatur, quia ille qui Deum videre debet, ſicuti eſt, debet habere intellectum, ab omni phantaſmate depuratum.* O iáko nam te łuſki świátá tego ſzkodzą do uznánia ćiebie wieczna świátłośći, Boże nász miłośćiwy? łuſki pieniężne, łuſki łákomſtwá, łuſki zdźierſtwá, y oppreſſyey ubogich ludźi, łuſki ćieleſne, ſwywoli, łuſki rozmáitych świátá tego figur. Błyśnie iáka ponętá, błyśnie przed oczymá nászymi iáko ubryżowáne, upudrowáne, ubálſamowáne czaczko, áż záraz łuſká *ſquamma,* na násze oczy wewnętrzne, áż my záraz Bogá prawdźiwego niewidźiemy, iáko ślepi czaczku ſię kłaniamy. *Ad inſtar vituli fœnum comedentis*, tym ſię ſiánem obieznym páſiemy, błyśnie cudza fortuná, álbo cudzy honor, áż záraz bláſk biie w oczy, łuská zazdrośći, chćiwośći rośnie, trzebá z honoru złupić, trzebá imię dobre, fortunę wydrzeć, trzebá ſwoim prywatom y intereſſom przeklętym zádoſyć uczynić. O nieſczęśliwe łuski! iáko nie iednego zámroczywſzy, ná przepáść wieczną prowádźićie! Zárzuca te łuski Antoni święty, y w Zakonnym *inſtitutum* uznawa Bogá, widźi zacność iego, widźi ze wſzyſtkimi perfectiami inne áttributá iego, y dlatego nieprágnie więcey mieć pod niebem, oprocz ſamego Bogá, ktorego my ſobie zá nic ważymy. *Omnia apud nos pretioſa, ſolus Deus vilis,* ládá fráſzki ſtymuiemy, y ſzácuiemy ſobie ládá márność, ládá obłudá w poſzánowániu u nas, á Bog częſtokroć w kontemp- S. Bernar.

temp-

tempćie, *Omnia apud nos pretioſa ſolus Deus vilis.* Alec niedługo Antoni S. w Láteráneńskim Zakonie *latuit*, nie
Eccleſia. długo tám cegiełki ná fundacyą Duchowną tworzy, przenośi ſię ná inſzy grunt obſerwanciey Regularney, Oycá y Pátryárchy Fránćiſzká S. y tám wſpániáły á bogáty zákłáda w ſercu ſwym dla Chryſtuſá Páná Kośćioł, ktory *cum*
2. Cor: 1. *ſit cæli & terræ Dominus non in manufactis templis habitant.* Co zrozumiawſzy y Sálomon, przy poświęcániu
3. Reg. c. 1. Kośćiołá ták rzekł. *Cæli cælorum te non capiunt, quanto magis domus hæc.* Uważmy tu co zámyśla ten Krol y Monárchá mądry, budował Kośćioł ze trzemákroć ſtotyśięcy ludźmi przez ſiedm lat, łożył ná niego unkoſztá nieoſzácowáne, złotá, ſrebrá, oprocz kámieni drogich, y naczynia bogátego. Czemuſz w tym Kośćiele nie ma Bog mięſzkáć wſzechmogácy? oto ia odpowiem co zá *intentum* Sálomoná: Wiedząc on dobrze, że Bog obiera ſobie ſerce ludzkie zá Kośćioł, ze ſwego nam Kośćiołá modę podáie, iáko mamy bogáto ubieráć Kośćioły duſz náſzych, ná rezydencyą wielmożnemu Bogu, *ut homines qui propria templa ſunt Dei, per divitias puritatem huius templi materialis, ſe ipſos ornare & purificare addiſcant.* Ty przybytku błogoſłáwiony Antoni Sw. iákoż proſzę ſtroiſz Kośćioł ſercá twego, ná przyięćie wielmożnego Iezuſá? ſtroi czerwonymi oponámi, ſzkárłatnym obićiem, prágnąc Męczennikow Zakonu ſwego w Mároku zámordowánych náśládowáć, *fervet ad Martyrium dum Rex terræ ſevit*, zeznawa Hiſtorya żyćia iego: Wtorym obićiem białym, zdobi Antoni S. Kośćioł ſercá ſwego, w tákiey czyſtośći żyiąc, ktorey náżyczał inſzym, bo gdy mu ſię czáſu iednego Kleryk pewny zwierzył ſwych pokus ćieleſnych, dał mu oblec ſwoię ſukienkę, w ktorey iuż więcey nápotym nieuczuł żadney námiętnośći, y chući nierządney. O ſukienko święta! ſukienko bogomyślna! nápiłáś ſię dobrze liliowey czyſtośći Antoniuſzowey, godnaś ſukienko więkſzego

kſzego

kſzego poſzánowánia, á niżeli purpurá Ceſarska. Pokryiże pokryi ſukienko y ćiáłá náſze, áby w nich ſzkodliwe ugáſiły popędliwośći, á duſze náſze nád śnieg wybielały. Trzećim obićiem blamurantowym, á raczey niebieſkiego koloru adornuie Kośćioł ſumnienia ſwoiego, gdy wſzyſtkę myśl ſwoię w Bogu zátopiwſzy, ni o co innego nie ſtárał ſię, tylko ſczegulnie iáko Bogá ſobie ziednáć, y świátu zálećić Imię iego S. Podobny właśnie do onego Swięgo Pámbo, ták názwanego Opá á, ktory mawiał: *Duo in mundo ſumus, Deus & ego.* O ſerce błogoſłáwione, ktore ná żadną rzecz nie oglądaſz ſię, tylko ná ſamego Boga, iákoby nikogo więcey niebyło ná świećie, tylko Antoni á Bog. A náſze ſercá, áh iaka nieſczęśliwość, kiedy ſię częſto z obłudą świátá tego dźielą! Antoni Sw: ſamemu tylko Bogu duſzą y ćiáłem ſłuży, według imienia ſobie dánego, *Antonius uni ſonat*, á my co czyniemy? oto od Máieſtatu Boſkiego, przed ktorym y tu ieſteſmy w Kośćiele, częſtokroć dáleko! dáleko ſerduſzkámi náſzemi ſkaczemy! ſłużą nam owe ſłowá Krola iednego w koſtki przegrawáiącego, ktore o ſtoł uderzywſzy zawołał. *Oſſa, oſſa, digna foſſa, tot oculos habetis, & Regem non videtis:* Koſtki, koſtki, ták wiele oczy maćie, á Krolá niewidźićie, Páná zá Páná niemaćie, godnesćie wyłupienia, *Oſſa, oſſa, digna foſſa, &c.* Wiemy y my Kátolicy w Kośćiele o Bogu, á przećię częſtokroć oczy z niego ſpuſczamy. Piſzą Hiſtorycy o iednym przedźiwnym ptaku názwánym *Apodus, avis Dei*, álbo iáko chcą drudzy, *Avis Paradiſi*, że pięknie bárdzo ſpiewá, á ſamą tylko roſą żyie, y dlatego nigdy ná źiemię dla pokármu álbo napoiu niepada, ále uſtáwicznie ná powietrzu zábawiaiąc ſię, álbo lata, álbo ſię po drzewách wieſza, y ztąd mu nápiſał ieden, *Sublimis anima*, á drugi, *Terra commercia neſcit, neſcit contagia terra*, inny ktoś, *negligit ima.* Záiſte kto uważy cnoty, y doſkonáłośći Antoniego świętego, pobożne á práwie Anielſkie *Aldobran. l. 12. c. 21.*

 ielſkie

ielſkie w młodości życie, muśi mu káżdy przyznáć, że ieſt *Sublimis anima, terræ commercia neſcit*, zawſze Antoni S. *uni ſonat*, ſamemu tylko Bogu naywyżſzemu śpiewa, o ſamym tylko mowi, ſamego upátruie, ſamego piaſtuie, *negligit ima*, bo *uni ſonat*. Toſmy iuż widźieli y Kośćioł uſtroiony, w tym moralnym mieśćie Antonim Sw: podźmyſz dalej do ſzkoły. *Univerſitas*, Akádemia, w mieśćie tym Iezuſowym ieſt táka, w ktorey náuká zbawienna, y powabna znáyduie ſię, ták dalece, że ſię tyśiącami ná nię lud ſchodźił. Drudzy iednym iezykiem káżącego zrozumieli Antoniego, iákby ich właſnym mowił, inni o dwie mili mowiącego ſłyſzeli. A co większa, tá málinka Dźiećiná Pan Iezus ná ręku Antoniego S. ſłucha wdźięczney iego y przyiemney lekcyey. Wabili niektorzy lutniámi ſwymi do audyencyey kamienie twárde, laſy, wieloryby, Antoni S. ſamego Bogá ſprowádźił do ſłuchánia Kazánia ſwego. Mogę mowić z Doktorami świętymi beſpiecznie, że tá Dźiećiná Pan Iezus, ná ręku Antoniego ſwego zoſtaie, iáko ná ręku Márki ſwoiey, ktory go nieiáko zrodźił w ſercach ludzkich ſłowem Bożym. O Káznodźieio, Doktorze ſzczęśliwy Antoni S.! iák ſię maſz czym popiſáć Bogu, z ták wielą duſz pozyſkánych! nie będą ćię pytáć przez Ieremiaſzá: *Ubi eſt grex, qui datus eſt tibi, pecus inclytum? Quid dices in die quando viſitaberis? nonne dolores quaſi parturientis apprehendent te?* Oto nietylko grzeſzni, nietylko Heretycy do owczárnie Chryſtuſowey przez ćię wprowádzeni ſą, ále y ryby nieme mowy twoiey ſłucháły, gdy ludzie niechcieli: z czego ſię łátwo z Auguſtynem S. wymowiſz: *Tu ſcis Domine, quia clamavi, quia non tacui, ſcis quia flevi tibi, cum dicerem & non audirer, hæc ratio tota, quæ nos faciet ſervos*. Piſze Plutárchus o Delfinie, że ieſt *in continuo motu*, uſtáwicznie pływa, y unaſza ſię po morzu, nigdy nieſtánie choćiaſz śpi ná wierzchu wody, przećię ſię ruſza y pływa, y ztąd o nim piſzą: *Fluctuat & quie-*

Univerſitas.

quiescit, quiescit & movetur. In motu moritur, posita est eius in perenni motu natura, terminumq́; habet vitæ, & motus eundem. Podłać wprawdźie komparácya, ále mogę o Antonim S. to mowić, że był *in perenni motu, quiescebat & movebatur*, wszystkie iego zabiegi, wszystkie te były stárania, áby iák naywięcey lekcyey niebieskiey mogł ludźi náuczyć, áby iák naywięcey mogł do owczárnie zbáwienney grzesznikow, owieczek zábłąkánych nápędźić, *Posita eius erat in perenni motu natura, terminumq́; habuit vitæ & motus eundem.* Iużże teraz rynkowi w mieśćie Iezusowym Antonim S. przypátrzmy śię, podźmy ráczey ná rynek, y zważmy co śię też tam w nim dźieie. Rynki pospolite po miastach, zobopolną stać powinny miłośćią, żeby ieden drugiego niekrzywdźił, żeby ieden drugiego w hándlách, w przedażach rożnych nie depaktował, żeby ieden drugiemu w potrzebie wygodźił, dopomogł, sprawiedliwie káżdą rzecz przedawał, żeby zgodá, iedność, życzliwość, szczerość pánowáłá. Widzę ia te *proprietates* wszystkie, ná tym mistycznym rynku miástá Iezusowego Antonim S. widzę nayosobliwiey wszelką zgodę y miłość a zgodę zewnętrzną, gdźie duch z ćiáłem dobrze śię chowáią, o żadney tám niesłychać bátaliey, ná ktorą nárzekał y sam Páweł S. *Sentio aliam legem in membris meis contrariam legi mentis meæ.* Cięszkiesz to poiedynki odpráwowáć ćiału z duszą, *semper pugnandum, raro vincendum.* Dwoch to náder záwźiętych ná śię Wodzow, Hetmánow, ćiáłá z duszą, ktorą *animam sensitivam* Filozofowie názywáią, ktora idźie zá namiętnośćiámi, y wyuzdánymi passyámi. Druga, Hetman duch rozumny, Paná Bogá śię boiący, przykazánia iego obserwuiący, obádway ći Wodzowie liczne woyská za sobą prowádzą. *Opera carnis sunt manifesta, quæ sunt fornicatio, immunditia, impudicitia, luxuria, idolorum servitus, veneficia, simulationes, dissensiones, &c.* Co to zá nieszczęśliwa hałástrá, y ordá pie-

Verus Imperator. Plutarch: de anima compar.

piekielna? uważćie! Ma y drugi Hetman huwce swe, pułki świątobliwe. *Fructus autē Spiritus, est charitas, gaudiū, pax, patiētia, benignitas, bonitas, māsvetudo, fides, modestia &c.* Co się tám stánie, gdy ná koncert wyidą, *hac enim adversarij sibi invicē*, niechcę ominowáć. Ná rynku w mieśćie twoim Antonim S. o dobry Iezu ćicho! bo nieposłuszne áffektá wszystkie uięte. Dlatego oto widźićie, y ná sercu y ná ręku, z Antonim się delektuie Iezus, bo on sam w nim tylko pánuie. A powierzchownie co słycháć ná tym rynku Antoniego S. w mieśćie Iezusowym, wszystko dobrze, bo káżdemu dobry, káżdemu życzliwy, káżdego rátuie Antoni S. kto go wzywa, mowić bespiecznie może.

Iezusá nosi zá nas go prośi: Antoni,
Wyrwie káżdego, kto słucha iego: z złey toni.

Zbudował przy Plácencyey *Petrus-Ludovisius* Xiążę Pármeńskie, Cytádellę fortecę potężną obronną, pokaże ią raz iednemu Indźienierowi, pyta ieźliby ieszcze niedostawáło czego do obrony, odpowiedźiał ow, tego niedostáie, że zwierzchu nie iest pokryta murem, iákoby ukázuiąc, że ostátnia to w mury y wáły ufać, niewiele to obroni, kiedy zwierzchu, zgory od Páná Bogá, od ludźi SS. obrony y protekciey niemász. Podźćiesz tedy podźćie ná ten rynek mistyczny, Monárchowie, Krolowie, Potentáći, Pánowie, ubodzy, chorzy, frásobliwi, utrapieni, á prośćie Antoniego, oco zámyslaćie, nikomu nieodmowi, gdyż samo Imię iego *Antonius* pomieszawszy litery, z Anágrámmá to znáczy *sit, annuo*, iákoby chćiáło wyrázić, że niech się to stánie, oco mię prośićie, *sit, annuo*. Pokazáłá się tu twoiá życzliwość y ochota, iákoś prętki w usiudze utrapionym, gdy ćię Oycze S. prośił niegdy o rátunek kupiec pewny, ktory drugiemu kupcowi, oddawszy summę wielką pożyczáną, niewźiął kwitu y reversu od niego ufáiąc Przyiaćielowi, á on też z regestru swego tego nie wymázał, wrym umárł, syn po Oycu znáyduie w regestrách konnotowá-

ną

ną summę, długu śię upomina, prawem y lewem popiera. O ♂ fráśobliwy do Antoniego S. o sukkurs z lámentem, przybył mu ochotnie, y zaprowádźiwszy go do gory pewney płomienistey záwoła ná czárty, stawćie sam kupcá tego, á tego, ktory śię stáwiwszy, záraz muśiał kwitowáć dłużniká strapionego ná kárćie konkluduiąc dátę z piekłá. Otoż y samo piekło gorące ognistemi płomieniámi dáie swoię ápprobátę o tobie o wielki Thaumáturgu, iáko utrapionym z ochotą gotow iesteś ná usługi. Więc y my lubo niegodni, mamy nádźieię, że w czym ćię záżyć, y twoiey protekciey szukáć będźiem chćieli Antoni S. iáko *Antonius* rzeczesz nieomylnie *fit, annuo.* Podźmy náostátek ná Ratusz. Gdy Fráncuzowie w Rzym weszli, Senatorowie w swoich togách y ozdobách ná krzesłách, czyli ná ratuszu, czyli w rynku záśiedli, áby káżdy (iáko mowi *Florus*) *in sua dignitate moreretur.* Fráncuzowie rozumieli że Bogowie iácy śiedzą, probuiąc ich, rożnych sztuk záżywáli, czy ludźie? czy Bogowie są? Naprzod złoto poczęli im w ustá kłáść, ále wypluwáć gdy go poczęli, záwołáli. *Dÿ, Dÿ, quia aurum spuunt*, potym do kárkow száble przymierzáli, ále y tu niewzruszonych obaczywszy, zdumieni, probowáć dáley poczęli coby záosoby śiedźiáły, postrzekszy żeć przećię ludźie, ánimuiąc śię żeby ná nich uderżyli. *Tollamus Deos Romanis, quam diu hi curules occupabunt, Roma stabit.* Wyniszczmy tákich Bogow Rzymiánom, bo poki ći ná swoich krzesłách, y trybunałách záśiadáć będą, poty Rzym niezwyćiężony będźie. A zkąd-że poznáć że nieprośći ná Ratuszách ludźie, ále iáko Bogowie záśiádáią, Deputáći, Commisarze, Sędźiowie, że *aurum spuunt, ferrum non timent,* áni śię złotego, áni żeláznego blásku nie lękáią. Spytano Kleoná Filosophá, długoby też wolność Grecká, y sprawiedliwość kwitnęłá, odpowiedźiał: *quamdiu in soleis aurum non in manu habebunt Græci,* ták długo, iák długo pod piętą będźie złoto

Curia.

ná podkowkách nie ná ręku. Beſpieczeńſtwo traci ſpráwiedliwość, gdy rękę do złotá ściągnie, á Heronym S. powiedźiał: *Reſpublica niſi iuſte gubernetur, non eſt tuta, nec civitas, nec populus ſtare diu poteſt.* Y ztądći Koryntczykowie, gdy ſtoiącą ná dwoch koronách ſpráwiedliwość wyſtáwili, á ná nię wiátry gębę dobrze nádąwſzy, złotymi kulámi dmucháią, á oná przećię beſpiecznie ſtawa, áni do złotey kuli ręki ściągnęłá, pod ktorą dáli napis táki: *nō unā meretur victrix manus.* Ratuſze wáſze, Trybunały wáſze, nie iednę tákże, nie iednę odbieráią koronę, gdy ſię złotu, y upominkom zwyciężyć niedádzą. A ná náſzym Ratuſzu miáſtá Iezuſowego co ſie też dźieie? o pewnie gdźie idźie nietylko o honor Boſki, ále też o miłość y cáłość bliźniego, gdźie idźie o ſpráwiedliwość, mężnie y nieuſtráſzonym ſercem ſtawa Antoni S. Ezelinie Padewſki, okrutniku, zdźierco pełen nieſpráwiedliwośći, day ſam o tym ſpráwę, wſzákże Antoni S. kiedy ſię dowiedźiał, iáko niemiłośiernie obchodźiłeś ſię z ludźmi, żwáwo ná ćię gdy nátárł, ćięſzko pogroźił, ſtráſzliwe ſądy Boſkie zá owe wydźierſtwá nieſpráwiedliwośći reprezentował, tyś muśiał zámilknąć, to tylko przyznawſzy, y przed ſwemi Dworzány wyznawſzy: niedźiwuyćie ſię, że milczę, widźiałem bowiem, z twarzy tego Oycá S. iáſność wielką niebieſką, ktora mię ták przeſtráſzyłá, że mi ſię zdáło, iákoby mię piekło pozrzeć miáło. O odwago ſercá wielkiego Taumáturgá! o żárliwośći, o ſpráwiedliwośći nigdy niepoięta! Tu iuż tedy cáłe corpus propozyciey moiey należytą ſobie wnośi komprobácyą, że Antoni S. ieſt prawdźiwym Iezuſowym miáſtem, w ktorym on ſobie oſobliwie zábawia ſię y mieſzka. A coż iuż więcey o tym mieśćie mam mowić? oto tylko, co niżey wyrážę. Kiedy Conſtáncyuſz Ceſarz wieżdzał do Rzymu, pátrząc ná wielkie tego miáſtá ſplendece, widząc grob Auguſtá Ceſarzá, rozlicznymi od mármurow przyozdobiony figurámi. Rynek miá-

Philoſtrat:

Platina in Felice.

miáltá dziwnie wſpániáły, kośćioły Iovis, Tárpey, przedźiwne, thermy álbo łáźnie ták ſzerokie, że wnich kilkánaśćie tyſięcy ludźi oraz myć ſię mogło. Widząc ámphiteátrum z Tyburſkiego kámienia zbyt wynioſle, kośćioł Pánteon ſzeroko záſklepiony, kośćioł *Pacis*, dźiwnie známienity. Widząc Theátrum Pompey *Circum maximum*, *Campum Martium ſeptiſolium*, ták wiele *arcus triumphales*, ták wiele *aquæ ductus* po mieśćie, ták wiele rożnych á ſlicznych *ſtatuas*. Zdumiewał ſię bárdzo, y nákoniec rzekł: *naturam vires omnes, in unam urbem effudiſſe*, náturá wſzyſtkie śiły y bogáctwa ſwoie ná iedno miáſto wylałá. *natura hic poſuit, quidquid in orbe fuit*. Kto uważy iáko Bog wſzechmogący, to miáſto Iezuſowe ubogáćił, iáko ie łáſkámi ſwymi choynie udárował, iáko mu nieźliczoną rzecz dárow ſwoich, iuż to przyrodzonych, iuż nádprzyrodzonych udźielił, może káżdy beſpiecznie, uważyc że nietylko náturá, ále y *gratia vires omnes in unum Antonium effudit*, nietylko náturá, ále y łáſká, śiły doſtatki ſwoie wſzyſtkie práwie ná iednego Antoniego wylałá. *Gratia hic poſuit, quidquid in orbe fuit*. Więc Antoni Sw: poniewaſz ieſzcze ieſteś według Imienia ſwego *ſuna noti*. Iáko bowiem w Izráelu było miáſto pewne názwáne *Suna*, zkąd owe ſunámitki wychodźiły, ták z Imienia twego *Antonius*, wykłada ſię *Suna noti, in Iudea Dei*. Miaſtem ieſt s Boſkim, káſztellem Iezuſowym, á co więkſza niezáwiodę ſię, gdy powiem *an tu ſyon*, że Imię twoię znáczy ſyon, wktorym upodobáło ſię mieſzkáć, ſamemu Chryſtuſowi Pánu. Luboś iuż teraz w ſyonie, niezápominayże nas ná źiemi proſimy ćię pokornie, ratuy nas w káżdey potrzebie, ábyſmy zá twą przyczyną, y ſami zoſtáli mięſzkáńcámi Iezuſowymi, á potym ſię doſtáli do ſyonu miáſtá niebieſkiego. Amen.

KAZA-

KAZANIE
Ná Vroczystość S. Janá Krzćićielá.

Quis putas Puer iste erit. Luc: 1mo.

POspolita to iest káżdemu człowiekowi, záczynáć ten doczesny żywot od płáczu, y nieiáko ná przestępstwo pierwszych Rodźicow nárzekánia P. A. Piszą tám wprawdźie Historycy, y zá ieden cud nátury máią, Zoáráster Krol Báktryánow inwentor, y pierwszy Author Astrologiey y Mágiey, gdy się urodźił záraz się rozśmiał, *Risisse eo die quo genitus esset, unum hominem accepimus Zoarastem,* mowi wielki nátury Sekretarz Plinius. Ale że niemowi áby się rozśmiał teyże záraz godźiny, wktorą iest urodzony, tylko że tego dniá, rozumiem że y ten pierwey zápłákał, á niżeli się rozśmiał, mam tego ápprobátę zmądrego Sálomoná, ktory lubo się wszczęśćiu, y do wielkiey urodźił fortuny, powiáda iednák osobie, że y on przy urodzeniu swoim, nie inny ogłos wydał, nie ináczey się ozwał, tylko z płáczem, *Primam vocem similem omnibus emisi plorans,* y przydáie że *nemo ex Regibus aliud habuit, nativitatis initium,* żaden z Krolow y Monarchow, niemiał innego narodzenia początku, tylko od płáczu, á Poêtá Polski powiedźiał.

Plinius.

Znáć że się człowiek nie ná roskosz rodźi
Gdy z płáczem ná ten świát nędzny przychodźi.

Wielki Zakonu mego Práwodawcá Augustyn Sw: ten płácz názywa nieiákim proroctwem, y káżde dźiećię w urodzeniu Prorokiem, bo płácząc samo sobie prognostykuie, y wroży, iákoby opowiédá, po co ná ten świát mizerny przychodźi, że wdálszym życia swego cyrkule niema záżywáć, tylko frásunkow, utrapienia, mozołow, zgołá więcey płáczu, niż śmiechu, poćiechy, *quod non a risu, sed a*

fletu

fletu, orditur hanc lucem, quod malorum sit ingressu labirynthum, nesciens prophetat quodammodo. Niema mieysca iáko widzę w domu szczesliwych Rodźicow Záchárysza z Elzbietą, ten pospolity rodzenia się ludzkiego z płáczem proceder. Widzę przy porodzeniu świętey Mátki Zoaráſtrá Janá S. widzę iż záczyna bieg żyćia swego, nie od płáczu, ále od śmiechu, nie od smutku ále od rádośći, nie od żáłosnego A. A. ále od wesołego pląsania, *exultavit infans in utero meo*, mowi samá Elzbietá S. do Pánny przenayśw: Iáko głos pozdrowienia twego o Pánno przeczysta doszedł uszu moich, y wdźięcznie zábrzmiał, skoczyło od rádośći w żywoćie moim dźiećiatko. Ktoby się tám przeszedł ná te krzćiny dźisieysze, y rzeczom w nabożney chćiał przypátrzyć się consyderáciey, nie co by innego, tylko tłum wesołych Pánegyristow, grátulantow obaczył. *Audierunt vicini, & cognati ejus, quia magnificavit Dominus misericordiam suam cum illa, & congratulabantur ei.* Usłyszeli (mowi Pismo S.) Krewni, Przyiaćiele, y Samsiedźi życzliwi Elzbiety, że uwielbił Pan znią miłosierdźie swoie, áż zárázem wszyscy winszowáli iey, iż dawno pożądánego, długo oczekiwánego w domu swoim z żywotá własnego, w zgrzybiáłey stárośći powitáłá gośćiá. Ale coż to proszę zá gość? coż to zá dźiećiątko. *Quis putas puer iste erit?* przyznam się że to trudna quæstya, na ćię przezacne grono familiey Záchárýászowey, nie wászey to głowy prognostyk Káznodźieie, lecz samego naywyższego Máthemátyká Duchá przenayśw: zabáwá, ktory żeby nam ią ná teráźnieyszym rozwiązał kazániu, nászá rzecz, prośić go oto pokornie, á ia wspárty łáską iego, záczynam iuż wrożyć, *non a magno, sed a parvulo exorsurus*, nie od wielkiego, ále od máluśińkiego Iana S. y ná ksztáłt zstępuiącego z niższego stopniá ná wyższy zechcę to pokazáć, áby od máłego záczynáiąc dyskurs

moy, do wielkiego Ianá S. *hic erit magnus* tráfić mogł. Ad M. D. G.

POgáńska ále godna swey pochwały byłá kiedyś u niektorych narodow ceremonia, kiedy w domu iákim znácznym nowy národźił się potomek, z szedszy się Párentelá iego, uwiłá iákiś węzeł, y od domu do domu posyłáłá wrożąc, coli też wtym dźiećięćiu náturá, fortuná, álbo cnotá záwiązáłá? y nie od rzeczy przyznam się, gdyż *puer, est unum mundi ænigma solvendum, non tam sæculis, quam eventibus.* Dał Bog w dom czyi Potomká, ieden wrzućił węzeł, álbo *ænigma* iedno, niech nád nim wszyscy rokuią, niech iák chcą wrożą, ominuią, co wnim Bog? co nádźieiá skrępowáłá, záwárłá, częstokroć opáczny *vota* ich y *desideria*, irrituie skutek. Odwáżnego iednego w Spárćie Hetmáná, tráfunkiem iákoś przyiechawszy do obozu żoná, pod ten czas właśnie, kiedy się woyská z sobą śćiérały, powiłá mu syná, po wygráney utarczce y batáliey, ziádą się Officyerowie, rożni Káwálerowie woyskowi, winszuią Hetmánowi syná, wszyscy Mężá wálecznego, woiennego rokuią, áż moy synaczek dorozszy ináczey się pokazał, miásto woyská, miásto ármaty, miásto dźiał, pełne niestáwiane, rychtuie y szykuie po stołách szklenice, częśćiey ná tańcách, á niżeli wszańcách, łádniey osiada z Sárdánápalem łáwę pod kądźielą, á niżeli z Mácedonem koniá pod chorągwią. Więc przypomniawszy sobie ieden z Przyiaćioł, ták odmienną wrożkę śmieiąc się nápisał. *Credebat pateras, non tympana reddere murmur,* ták mu się práwi zdáło kiedy się rodźił, że to nie w bębny uderzono, y że wten czas nie zdźiał bito, ále w kieliszki, kufle, y szklenice dzwoniono, *beata manus est, quæ calice tumet.* Bolesław Chrobry woienny Pan doczekawszy się iedynaká, dáie mu Imię dźiadowskie Mieczysław, iákoby mieczem sławy miał nábywáć, áż on imieniem tylko Bohátyr, rzeczą sámą leżuch. Bolesławowi

Cromer. ſłáwowi krzywouſtemu z Athleidy narodźił ſię ſyn nazwány Władyſław, iákoby miał władnąć ſławą, áż on y ſobą niemogąc władnąć, iednym żony ſwey zoſtał niewolnikiem, od Polakow z Páńſtwá wyzuty ná wygnániu nikczemnie umárł. To ták ſami uznaćie że tám dobrze powiedźiano.

Conveniunt rebus, Nomina ſæpe ſuis. *Sæpe* ále nie záwſze *conveniunt*, częſtokroć tylko ſkutkiem &c. Wita dniá dźiſieyſzego w domu Zácháryaſzowym nowego, pierwey ochrzconego, niż národzonego, wprzod miánowánego, niźli widźiánego świát Potomká Ianá S. Krzćićielá. *Eliſabeth impletum eſt tempus & peperit Filium.* Zábieraycie ſię Colligáći, pokrewni, *ad auguria* do wieſzczby, *quis putas puer iſte erit?* coby to było zá máłe dźiećiątko? bierzćie ſię do tablic wáſzych, Pánowie Aſtrologowie, bierzćie áſtrolábia, bierzćie cyrkle, eryguyćie figury, uważayćie *ſitum* położenie konſtitucyą niebá, notuyćie áſpekty, co zá Horoſcopus? co zá *aſcendens*, pod ktorym ſię płánętą, y gwiazdą tá dźiećiná rodźi? ktory ieſt *Jlech*, ktory *Alkocodem*, álbo *dator annorum.* ále wybaczćie mi, niepewne ſą obſerwáćie, *prognoſes*, y figury wáſze. Pod iednym áſpektem niebá, iednegoż czáſu, iedney godźiny, iednego práwie momentu, z iedneyże Mátki urodzeni ſą dwá bliźniakowie, Ezau y Iákob, iednák o iáko rożne ich życie, álbo obyczáie! Ezau właſny kozak z ſtrzáłámi y łukiem, biega, ćieka po polu. Iákob Domator z laſką, z páſterſkim koſzturkiem, *in baculo meo tranſivi Iordanem.* Ezáu márnotrawcá, utrátnik, bo y *primogenita*, prerogátywę, ſtárſzeńſtwo bráterſtwá, zá ládáco przedał. Iákob Goſpodarz, czuyny y dobry, *diu noctuq; æſtu urebar, & gelu, fugiebatq; ſomnus ab oculis meis.* Ezau od Gen: 31. Páná Bogá wzgárdzony, zárzucony, Iákob ukochány, upodobány. *Jacob dilexi, Ezau autem odio habui.* Uważćieſz iáko tu z gwiazd y áſpektow niebieſkich może Aſtrolog

poznáć, co z kogo bydź ma? bogáty? czy ubogi? ſzczęśliwy? czy niefortunat? zły, czy dobry? długiego wieku, czy krotkiego? kiedy tych rodzonych bliźniąt Ezaego y Iákobá, *uno tempore eodemq; momento, utrumq; Mater fudit, non una tamen utriusq; vitæ qualitas fuit.* mowi Grzegorz S. Toć prożno Aſtrologow pytáć o nowonárodzonym dźiećięćiu, trudno zgadnąć dálſzego iego pożyćia *eventus*, gdy y ſame teyże náuki faluią tu fundámentá. Nowonárodzony ſynączek, niema *nativitatis ſuæ Principem Saturnum*, nie pod Sáturnem ſię rodźi, bo nic ſaturnowego znáydowáć ſię wnim niemoże. Nie pod Iowiſzem, toć ſię nic gornolotnego, humorowátego ſpodźiewáć po nim nigdy niepotrzebá. Nie pod zalotną Wenerą, toć od wſzelkiego dáleki wſzeteczeńſtwá, gdyż *non ex ſanguinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate viri, ſed ex Deo natus*, nie z burźliwey młodych Rodźicow krwie, nie zwoli ſwawolnego ćiáłá, áni zwoli roſpuſtnego Męża, ále z woli y łáſki Bożey, z podeſzłych wlátá Rodźicow zrodzony ieſt, gdźie cudowne iego, w żywoćie Elzbiety Sw: poczęćie, ſamá ták cudownego płodu, cudowna miſtrzyni łáſká ſpráwowáłá. *Joannis nativitatem gratia operatur, natura miratur* mowi S. Gvárricus Opát. Niema ieſzcze przy národzeniu ſwoim pánuiącego Márſá, toć od ćichey iego oſoby, precz ná ſtronę, bunty, woyny, wſzelkie *diſturbia*, niezgody. Niema náoſtátek xiężycá, áni Merkuryuſzá. Iákoż nieſtátecznośći, obłudźie, odmiennośći, ma kiedy hołdowáć? ále ma *nativitatis ſuæ principem ſolem, ſolem iuſtitiæ*, słońce ſpráwiedliwośći, w Pánnie przeczyſtey ſtoiące, *ſolem in Virgine*, to ſię nayſzczeſliwſze *aſtrū* pokázuie *in Horoſcopo* národzenia iego. *Manus Domini erat cum illo.* Przy rodzeniu Dáryuſzá, gdy obſerwowáli Aſtrologowie, coby ſię też ná niebie wten moment pokazáło, błyſnęło ſię, á oni záwołáli. *Lumen, lumen naſcitur.* Co tu mowić przy národzeniu Iana S. gdy nie bláſk iákikolwiek

Serm: 1. de Bapt:

Pauſanias.

wiek, ale ſamo nayswiętſze, y nayiásnieyſze słońce Chryſtus Iezus pokázuie ſię? Pochlebił Rzymſki Poetá komuś. *Implevit fama, ſolis utraq; domum.* To ia mowię że ten wielki Márſzałek Chryſtuſow, miał z słońcem *emulowac*, y ná niebie świećić, y źiemi iáſnośći udźieláć. Ieſt o Oktawiuſie Hiſtorya, że gdy ſię urodźił, dźiećiná zniknęłá, y ná naywyżſzey wieży kápitoliyſkiey ználeziona, przećiw ſchodowi słońcá, co było prognoſtykiem przyſzłey wielkośći iego. A przy národzeniu Ianá S. á czy nie ieſt pewnieyſzy prognoſtyk wielkośći iego, kiedy Imię Páńſkie ktore ſię zowie *Turris fortiſſima nomen Domini* czy ſię z tey wieży wielkość iego niepokázuie? Rodźi ſię Gálbá, *fortuna ad fores ſtetiſſe, viſa eſt fleviſſe*, ſtánęłá przy drzwiách fortuná y płákáłá, że ſię doſtáć ládáiákiemu człowiekowi miáłá. A tu przy národzeniu Ianá S. ćieſzy niebo. *Hic & ſolis equis, atq; exultaſſe choreis, aſtra ferunt.* Swiat ſię cáły ráduie, gdy widźi że mu ſię wielki święty rodźi, ktorego przy pierwſzym wyśćiu ná świát Imieniem ſwoim znáczy. *Hunc enim Pater ſignavit Deus.* Precz tedy precz ná ſtronę z ſwoiemi prożnymi figurámi Aſtrologowie, ſam Duch przenayśw: niechay nam ſkutecznie rozwiąże qvæſtyą. Co to zá Ias? *quis puer?* do nas dniá dźiſieyſzego záwitał? słuchayćieſz zaraz iáką mu *ex Horoſcopo* figurę eryguie w Piſmie S przez Aſtrologow ſwoich Prorokow SS. tenże Duch przenayświętſzy *Priuſquam te formarem in utero novi te, & antequam progredereris ſanctificavi te, & Prophetam in gentibus dedi te*, mowi przez Ieremiaſzá Proroká, iákoby chćiał rzec iż wielkie początki, wielkich zwyczáynie ludźi pokázuią. Zwiáſtuią dźiś wielkiego Ianá, *erit magnus coram Domino*, áż poczęćie iego wielkie poprzedzáią cudá, Oćiec zániemiał, z ſtárośći ſię rodźi, nie proſty człowiek, ále Anioł go przy ołtarzu ogłáſza. *Ecce ego mitto Angelum meum, qui præparabit viam, ante faciem tuam.* Przez uſtá włá-

Ovidius.

Svetonius.

Idem.

Claudianus

Ioan.

Ierem.

Malach.

ſnego Oycá iego Zácharyaſzá S. co mowi? oto *tu puer*
Zachar: *altiſſimi vocaberis, præibis enim ante faciem Domini parare vias eius, ad dandam ſcientiam plebi eius, in remiſſionem peccatorum eorum.* Ty ſynu naymilſzy Prorokiem naywyżſzego názwány będźieſz, poydźieſz álbowiem przed nim, będźieſz mu credenſował, iáko iáſnoświętna przed słońcem iutrzenká, będźieſz mu gotował do ſerc ludzkich drogę, y będźieſz opowiádał náukę zbáwienia ná odpuſzcze-
Chryſos: nie grzechow narodowi ludzkiemu. *Videtis* (mowi Chryzolog S.) *ut Ioannes prius pervenit ad cælum, quam terram tangeret, prius accepit divinum ſpiritum, quam humanum, prius ſuſcepit divina munera quam corporis membra &c.* Byli tákowi Koſtroáſowie, co ſobie niebo kryształowe robili, wnim według ćiáłá ſiadáli, ále duchem y ſercem po piekle chodźili. Byli tácy Krolowie Indyiſcy, ktorych z Máieſtatem ná rámionách noſzono, do źiemie niedopuſzczono, ále żeby áffektem po niey nie deptáli, nigdy to było niepodobna. Náſzemu Ianowi S. tylko to przyznáć, że ieſzcze ſię był nienárodźił, á iuż po niebie chodźił, ieſzcze mowić iáś nieumiał, á iuż iáko Ian doſkonáły Bogu ſwemu ſłużył, bo to prawdá co Filoſoph
Seneca. nápiſał. *Magnorum fluminum, ortus navigabiles ſunt,* wielkich rzek początki nie ſzczupłe bywáią. Ták Plinius przypátruiąc ſię obálonemu koloſſowi wielkiemu, á zniego ułománe ſztuki rozruczone widząc, y znáczną ich wiel-
Plinius. kość upátruiąc nápiſał. *Vaſti ſpecus hiant defractis membris, quod ſi illam machinam videre licuiſſet.* To ia mowię o S. Ianie iák ten, y przed národzeniem, y przy národzeniu niemiał bydź wielki, ktorego ſame początki, y niciáko ułomek żyćia wielki był. A zaſz to nie wielkość wſzczupłym ćiele Ianá? kiedy *Petrus Damianus* powiáda. *Hodie dilectiſſimi, dies illuxit inſignis, tanto cæteris diebus ſanctior, quanto ſanctiorem hominem effudit. In hac ſiqui-*
Petr:Dam: *dem die natus eſt ille Sanctorum ſplendor, iuſtorum gloria,*

lætitia

lætitia Angelorum, excellentissimus homo, unus est, & secundum non habet, qui choris intertextus Angelicis, sublimioris coronæ titulis, universitatis humanæ transcendit ascensum. Dźiś naymilśi Bráćia (mowi pomieniony Doktor, dźień do nas nayszczęśliwszy, między wszystkiemi dniámi zświtał, bo dniá dźisieyszego, nayświętszy y naywiększy wyszedł ná świát człowiek. *Inter natos mulierum non surrexit maior Joanne Baptista.* Błądźisz tedy błądźisz świátowa mądrośći w nomenklaturách, y intytulácyách twoich, chwalisz bowiem częstokroć tych, ktorym bárdźiey służy S. Chryzologá lemmá: *tumore non more magni.* Pánowie Potentáći źiemscy, wiátrámi ambicyey nádęći, nie státurą y powagą męstwá wielkiemi, ktoż bowiem ná máłym punkćie (iákim iest okrąg źiemski) wielkim bydź może, *tanquam momentum stateræ, est ante te orbis terrarum, & quasi gutta roris antelucani Sap: 11.* Smieyćie się z wielkiego Pompeiuszá, Constántyná, Carolá, Theodozyuszá Otthoná Cesarzow, śmieyćie się z Alexándrá Mácedońskiego Krolá, bo pogáński Philosoph Senecá powiáda, że się kazał názywáć wielkim *Infelix hoc ipso, quod intelligere debebat falsum se gerere cognomen, quis enim in pusillo magnus esse potest,* tym samym nieszczesliwym był, y máłym, że powinien był wiedźieć, iż fałszywe nosił ná sobie przezwisko, bo ktoż wszczupłym kąćiku wielkim urość może? Popisowáli się tám iedni ná świećie, *vocaverunt nomina sua in terris,* áż ich imioná zginęły, *periit nomen eorum cum sonitu,* dokąd ich otrębowano, dokąd chwałę z wiátrem ulátuiącą głoszono, dotąd się w swoiey wielkośći srożono, ledwie co milczeć przestano, áż o nich nie słychác; *vacuos dant in aere saltus.* Drudzy się ná piasku drukowáli, *in terra scribentur.* Y tego niedługo, bo te wszystkie wyniosłośći nieprawdźiwe, niepámięćią podepcą, wszystkie nástępuiące latá, y zdmuchnie herby wielmożne ieden niestátek świátowy. Dobrze Chryzostom S. Epist: 11.

powie-

powiedźiał. *Vbi nunc ſunt, qui per forum tumidi, ſuperbia movebantur? evolarunt omnia.* Ieſt ten zwyczay w Rzymie, iż kiedy naywyżſzego Biſkupá obiorą Namieſtnikiem Chryſtuſowym, y pierwſzy raz go ná páłác Papieſki prowádzą, ná ten czas ieden z Kárdynałow bierze páklepie, y w oczách Pápieſkich pali ie, te słowá mowiąc do niego: *vide ſanctiſſime, ſic trãſit gloria mũdi.* Pátrz naywyżſzy Páſterzu, iáko káżda wielkość świátowa, *in momento temporis, ſæcularia, & terrena demonſtrantur, in momento etiam cuncta illa prætereunt & ſæpe honor ſæculi prius abijt, antequam venerit,* ſłuſznie powiádá Ambroży S. ziemſkie doczeſności y mágnificencye, w momenćie iednym pokazano, dobrze ſię bowiem przez to znáczy, że wſzyſtkie by też naywiękſze okazáłośći, pozory, ſą bárdzo máłe, y krotkie. Ten tedy tylko prawdźiwie ieſt wielki, ktory ná áffektácyą gornego niebá obwołány wielkim, *magnus coram Domino,* á iáko Padewſki Antoni mowi. *Mundus tales nuncupat magnos, qui veſtigia gerunt magni Dei.* Ktoż iuż proſzę mogł bárdźiey *ſequi veſtigia magni Dei,* ieżeli nie Ian S. kiedy go *Albertus Magnus,* ledwie nie ſamym Chryſtuſem Pánem názywa; *Magnus fuit honore Ioannes, magnus opinione, ut a multis Chriſtus reputaretur.* A Tomaſz S. Doktor Anielſki co mowi? oto ták powiáda. *Sanctitatis prodigium, & totius perfectionis monſtrum admirandum ſæculis, virtutum omnium ſpectaculum, Joannes a Deo factus eſt.* Zkądże tego przećię dochodziſz Doktorze Anielſki? oto z tąd bo wie dobrze, iáko go tám opiſał *Didacus Stella,* że ieſt *magnus in Conceptione, quia conceptus eſt non exigente naturâ, ſed gratiâ operante,* iákom iuż y ſam wyżey o tym námienił. *Magnus in natura, quia de Sacerdotali genere, magnus in perſona, quia præceſſit ante Deum in ſpiritu & virtute Eliæ, magnus in officio, ipſe enim vox Verbi, præco Iudicis, magnus in merito, in prædicatione, in paſſione, magnus in glo-*

Lib: 4. in Lucam.

Anton:

ria

ria remuneratione: á ponieważ ták ieſt toć *magnorum nō eſt laudatio, ſed admiratio,* ile że wiem co tám *Villanovanus* powiedźiał: *ſi totum cælum, & tota terra, ſimul voluiſſent, laudare Ioannem, non eſſet ei tanta gloria, quam dum à cæli terræq; Conditore laudatus fuit.* Wielki Alexánder ſzczęśliwym názwał z tąd Achilleſá, że mu ſię ſławny doſtał Encomiáſtá Homerus. *Felicem te o Achilles dixit Alexander:* mowię z Hieronimem S. *qui magno frueris præcone meritorum.* Ale dalekoś ty, y nierownie ſzczęśliwſzy, wielki ieſzcze w dźiećinnym wieku Ianie, *qui tanto frueris præcone meritorum,* ktorego nie ſtworzony iáki Orator, ále ſam Duch przenayśw: ſámá mądrość przedwieczna Syn Boży, wielkim promulguie! Konkluduyże iuż iáko chceſz Tomaſzu *à Villanova,* y powiedz; że *ſufficit Ioanni ad omnē gloriam, quod talem habuit laudatorem.* Widzę y ia, że *in magnis voluiſſe ſat eſt.* Kończę słowámi słodkiego Bernárdá. *Quid prodeſt Ioannem tot præconiis extollere, ſi negligimus ipſum in moribus imitari.* Coż nam ztąd zá áwántaż, zá profit? że Ianá S. cnoty wielkie, doſkonáłe żyćie świątobliwośći, przy Vroczyſtośći iego wychwalamy, ieżeli go ſámi w tychże cnotách, y perfekciey Chrześćiáńſkiey, według możnośći náſzey nienáśláduiemy? Ey moiá rádá kto ochotny, komu miłe zbáwienie, obroćmy ná niego oczy náſze wewnętrzne, obroćmy ſercá, obroćmy wſzyſtkie zmyſły, potencye, chćieymy tylko, zá pomocą iego *ſequi veſtigia magni Dei,* upewniam káżdego, że ná ten czás, gdy nam ſię przyidźie ſławić, *coram magnorum maximo Domino,* przed wielkim naywiękſzym Pánem, y my pokażemy ſię wielkiemi u Bogá przez wſzyſtkę wieczność Amen.

Plutarch:

In Vita Hilar:



KAZANIE

Ná Uroczyſtość S. Piotrá Apoſt:

Beatus eſt Simon Bariona, &c. Matth. 16.

SWorcowáły ſię, y dużo ná tym záſadzáły geniuſze mądrych, iákieby też ſczęściu dáć mogły *encomium*, do czegoby też miáły przyrownáć fortunę. Pliniuſz komparował ſczęście do bluſczu, ktory wyſoko y prętko rośnie, iednák fruktu żadnego nieprzynośi, y prętko niſczeie: Seneká przyrownał ſczęśćie do zwierćiádłá, ktore pod czás weſołą reprezentuie twarz człowiekowi, pod czás ſmutną: inśi przyrownáli ſczęśćie do słońcá, biorąc zá fundament owo *proverbium*, będźie też słońce kiedyżkolwiek świećiło przed moiemi wrotámi, á iák Filoſof Senecá powiedźiał. *Nulla præſumat felicitas, nulla deſperet egeſtas expectet in craſtinum*; záczym ieżeli zá przyśćiem słońcá, ſczęśćie ſobie y pomyślne progreſſá obiecowáli, tedyć słuſzne ſczęśćie z słońcem może bydź párágonowáne: á do tego iáko słońce (według Aryſtotelesá) *concurſu ſolis omnia generantur*, konkurruie do rodzenia, y produkciey wſzelkich rzeczy źiemſkich, ták y ſczęśćie wſzyſtkim włada, *Sors omnia cauſat*, powiedźiał tám ieden: y znowu, iák słońce ieſt záwſze *in continuo motu*, ták y ſczęśćie, ktore raz człowieká z niebem ſamym porowna, drugi raz go o źiemię ſzkárádnie uderzy. Dźiś Belliząryuſz z Gotow, Numidow, Wándalow tryumfuie, ſzmer poſpolſtwá iednoſtáynie Ceſarſtwo mu tuſzy, iutro oślepiony ná barłogu o hálerz ieden káwęczy, *Date obolum Bellizario*. Dźiś bánkietuie weſoło z Krolem obok u Krolowey Aman, nádyma ſię wieſczą otuchą, iż iutro pierwſzym po Krolu uczczony honorem, ſtánie ſię źiemſkim

Bożkiem pospolstwu, przed ktorym náginác będą kolan, iutro stał się iednym obłudnych faworow widowiskiem, kiedy wywyższony miásto krzesłá, czyli Thronu, ná sześćdźiesiątnołokciowey szubienicy. *Suspensus est itaq; Aman in patibulo quod paraverat Mardochæo*, owo zgołá, dobrze tám nász Polityk Polski y Senator powiedźiał. *Quosdam fortuna sapientes, quosdam stultos efficit*, á ia powiadam że szczęście ludzkie podobne iest do oney Apokálipticzney niewiásty, *Signum magnum apparuit in cælo, mulier amicta sole*, ktora ledwie co świecić poczęłá, *& datæ illi sunt duæ alæ & volavit in desertum*, przydano iey záraz dwá skrzydłá, y ták záraz w oká mgnieniu gdźieś polećiáłá w podźiemne lochy y pieczáry. Pięknie to wszystko wyráźił Greczyn ieden, wystáwił bárdzo świętną szczerozłotą y z drogich kruszczy státuę, piorun w nię uderzywszy, proch tylko y perzynę zostáwił, á Greczyn záwołał, *Hei mihi ex tanto splendore fumus & pulvis, praetereaq; nihil!* Ale nie ták się dźisieyszemu wielkiemu Prymásowi Apostolskiemu Piotrowi Sw: przysłużyło szczęście, ledwie co bowiem iáko słońce záiáśniáło przed wrotámi iego, áż on záraz z iednego prostego rybaká, staie się Xiążęćiem Apostolskim, áż go záraz Iednorodzony Syn Boski Chrystus Iezus ná źiemi kánonizuie. *Beatus es Simon Bariona, quia caro & sanguis non revelabit tibi.* Błogosłáwiony iesteś synu gołębice Symonie Báryoná, bo ćiáło y krew nie obiáwiłá tobie: Co ieżeli ták iest, toć y ia żebym Piotrá S. innemi nie ták czćił, iák nie ćmieł tytułámi, y odemnie syna gołębiczego, á sercá prostoty y szczerości pełnego mieć będźiećie. *Ad M. D. G.*

Lubomirscius.

Diecassim

PYtáią się Doktorowie Kośćiołá Bożego czemuby Duch S. trzećia Osobá Troyce przenayśw: pod czás krztu Chrystusowego pokazał się w osobie gołębice? y odpowiáda Doktor Anielski Thomász S. że nie insza iest tego przyczyná, tylko áby pokazał że ći wszyscy ktorzy się

krzczą w Imię Troyce Swiętey w Kośćiele Kátolickim, ſą nieiáko ſynámi gołębice, ſą ſynámi Duchá S. Y ztąd ći podobno opiſuiąc Pſalmiſtá Páński Ordynatow, do wie-
Pſalm: 67. kuiſtey chwały, mowi: *Si dormiatis inter medios cleros, pennæ columbæ deargentatæ, & poſteriora dorſi eius in pallore auri:* ieżelibyśćie ſię przeſypiáli w poyśrzodku kleru, *inter medios cleros*, będźiećie mieli ſkrzydłá poſrzebrzáne, á záś w tyle będźiećie mieli piorá iáko złote promienie; Dźiwna rzecz, co to mowi Bog wſzechmogący do ludu Izráelſkiego, przez ukoronowánego ſwego Proroká? á ktoż to widźiał gołębiá z ſrebrnemi ſkrzydłámi, y ogonem złotym? kto widźiał żeby miał odpoczywáć wczáſownie? *Pennæ columbæ deargentatæ & poſteriora dorſi eius in pallore auri?* Expozytorowie Piſmá świętego piſząc ná ten text ták odpowiádáią: kiedy człowiek przychodźi do wiáry, przyſtáie do Kośćiołá Chryſtuſowego, to tym ſamym przychodźi do cząſtki Chryſtuſowey, iákoby ſtawa *inter medios cleros*, bo przez krew naydroższą nábywa tey cząſtki, kiedy záś obmywa ſię ná krzćie świętym, ná ten czás bierze ſkrzydłá ſrebrne, *pennæ columbæ deargentatæ*, á kto záś będźie perſewerował áż do końcá w tym ſtanie dobre czyniąc uczynki, tedy odbiera nieiáko ogon złoty *& poſteriora dorſi eius in pallore auri*, to ieſt, odbiera przy dokończeniu żyćia tego doczeſnego żywot wieczny, *Opera enim illorum ſeqvuntur illos.* Coż tu iuż ná to rzeczećie pánowie dyſſydenći? niechcećie ſłucháć Ambrożego
S. Ambroſ: in cap: 4. ad Hæbr. 22. q. 23. ver: 4. S. ktory ták powiáda: *Non ſufficit fides, ſed & debet addi vita fidei condigna, opus eſt quippe omni volenti cælum poſſidere, fidem operibus comitari.* Niechećie ſłucháć Doktorá Anielſkiego y Concilium Tridentſkiego, *Seſſ: 7. Cap: 7.* ták determinuiącego: *Si quis dixerit ſolâ fide impium iuſtificari, ita ut intelligat nihil aliud requiri, anathema ſit.* Niechcećie ſłucháć y ſamego Apoſtołá Iákubá świętego, ktory ták náucza *Cap: 7. v. 26. Fides ſine operibus mortua*

eſt:

eſt: owoż ia was z iedney pogáńſkiey Hiſtoryiki konwinkowáć będę: Pewny Rzymſki Káwáler, wybieráiąc ſię ná poiedynek z ántágoniſtą ſwoim, poſzedł czym prędzey do *Oraculum* Minerwy, y pyta ſię y rádźi, ieżeliby mu ſzczęśćie w tey przyſzłey utarczce posłużyło? y czyli ſwego nieprzyiaćielá ná plácu położy? odpowie *oraculum. Hilari animo eas, victoriam conſequeris*. Idź weſoło, w koncert, nieboy ſię, y bądź pewien tego, że ſwego ádwerſárzá pogromiſz, z niego tryumfowáć będźieſz. Bieży tedy ochotnie, y ſtawa wſzyſtek uzbroiony ná náznáczonym mieyſcu utarczki, ſtawa też y nieprzyiaćiel, czyli ántágoniſta owego, ktory gdy widźi że ſię z mieyſcá ku niemu odważnie nieruſzy, ále tylko w zbroię y żelázo ktorą miał ná ſobie, y owey wieśćbie Minerwy duſa, przyſkoczy rezolutnie y nátrze, dobrze w niego ugodźiwſzy, zádał raz y drugi śmiertelny, á ow upadł ná źiemię y záwołał. *Ubi eſt Deorum fides? nonne Minerva mihi victoriam promiſit?* á to co ſię zemną dźieie? wſzákże Bogowie obiecowáli mi wygráną. *Hilari animo eas, victoriam conſequeris*, á teraz inaczey ſię ſtało, życie trácić muſzę! áleć wnet niżli ſkonał replikę tákową odebrał: *Tu quoq; cum Minerva manum admove, Dij enim facientes adiuvant*, trzebá było Pánie bráćie dobrze ſię ſamemu z nieprzyiaćielem potrzeć ná plácu marſowym, á nieſtać tylko iák wryty, trzebá było mężnie obſtáwáć, y dáć mu repulſę, pewnieby byli ná pomoc y Bogowie przybyli, ále żeś tylko wſzyſtkie nádźieie wygráney położył w Bogách ſwych, owoż widźiſz iákoś ſię záwiodł, iákoś przegrał, y nigdy ſię popráwić niemożeſz. *Tu quoq; cũ Minerva manũ admove, Dij enim facientes adiuvant*. Azaſz y wy niewiećie piekłoſczykowie, Pánowie Dyſſydenći przeklęći, że to ieſt *militia vita hominis ſuper terram?* że to trzebá ſię co dźień, co godźiná, co moment mężnie ucieráć z nieprzyiaćielem duſznym. *Eſtote fortes in bello, & pugnate cum antiquo ſerpente, &* *Iob c. 7.*

 accipi-

accipietis Regnum Dei, á wy rozumiećie y náucżaćie, że *in omnibus ſumentes ſcutum fidei*, przybrawſzy ſię w wiárę ſamę iáko zbroię iáką, będźie doſyć ná tym, rozumiećie y trzymaćie, że *qui crediderit & baptizatus fuerit, ſalus erit*, nie trzebá nic więcey nád to, áh iáko ſię ćięſzko zwodźićiele mylićie! niedoſyć! niedoſyć! trzebá cnot do wiary, trzebá pobożnośći, świątobliwośći, poſtow, mortyfikácyi, trzebá cooperácyey, &c. á dopiero nieprzyiaćielá ſwego pogromićie, dopiero do zwyćięſkiey korony w niebie trafićie. Nie moy to koncept, ále Iakubá Apoſt: święCap: 2. v. 4.
tego, ktory ták náuczá: *Quid proderit fratres mei ſi fidem quis dicat ſe habere, opera autem non habeat? quid poterit fides ſalvare eum?* to prawdá że wiárá ieſt głową, ále dobre uczynki, ieſt to złoćiſty álbo ogniſty ná nieprzyiaćielá miecz, ſą to złote ſkrzydełká, ktore káżdego práwowiernego człowieká do niebá podnoſzą, *Pennæ columbæ deargentatæ & poſteriora dorſi in pallore auri*, álbo iáko Origenes powiáda, *Qui ſcuto totum corpus defendere cupit, brachiorum conatu illud in circuitu ducere oportet ſicut imminens inimici gladius vel ſagitta poſtulat.* Zrozumiał to dobrze Krol Izráelſki Dawid, y dlatego nápiera ſię tám ſkrzydeł gołębiczych do latánia, y mowi: *Quis dabit mihi pennas ſicut columbæ & volabo?* Co to ieſt proſzę tákiego? ná co ſię ten Monárchá domaga ſkrzydeł? co mi zá ptak latáć? á do tego ſkrzydłámi gołębice? gdyby to ieſzcze proſił o ſkrzydła iákiego byſtrolotnego orłá, żeby to iáko czuły Monárchá, dowiedźiawſzy ſię w Páńſtwie ſwoim o ćięſzkich exákcyách, o nieznośnych kontrybucyách, o zámieſzániu ſerc *Civium*, o niezgodźie domowey y woynie, záraz tám polećiał, y te wſzyſtkie od poddánych nieſzczęśliwośći oddalił, uſkromił, potłumił, Rzeczpoſpolitą, Kroleſtwo, Páńſtwo ſwoie uſpokoił, tobym ná to nic niedbał; álbo ieżeli też ten Monárchá chćiwy, y pełen expens niepotrzebnych, wiele mu wychodźi

dźi na konwerſacye publiczne, kárnawały, aſſamble, redoty, to mu lepiey było ſupplikowáć o ſkrzydłá choć Gryffi, żeby iákiego tákiego fortunę, ſubſtancyą gryps, żeby iákiemu tákiemu honor, ſławę, y máiętność mogł wydrzeć, gryps: żeby iákiego tákiego, ktory ſię záſtawia o cáłość Oyczyzny, ktory broni ſwobod y wolnośći, ktory zeluie o Wiárę, y Kośćioły Boże, *ad garamantas & Indos*, domyslćie ſię ſami dokąd posłał (bo ia ſię boię żebym tám y ſam nieposzedł) gryps, gryps: álbo ieſzcze gdyby ten pomieniony Monárchá, prośił o ſkrzydłá Sępá, żeby upátrzywſzy białe ścierwo iákie, doleciał go prętko, y iáko ſęp bez wſtydu, bez boiáźni Boſkiey, publicznie nád nim ſiedźiał, tobym ſię y temu niedźiwował, ále że nie prośi tylko o ſkrzydłá gołębice, *quis dabit mihi pennas ſicut columbæ*, Boże day mi ſkrzydłá, ábym leciał tám gdźie odpoczynek, y dokończenie żywotá moiego, tu ſię wydźiwić niemogę: áleć ſolwuią mi tę trudność niektorzy Expozytorowie Piſmá świętego, y oraz chwalą tę expoſtulácyą Dawidá Monárchy, *quis dabit mihi pennas*, przez te álbowiem ſkrzydłá, nieco inſzego ſię znaczy, tylko dobre uczynki, pobożne akcye, świątobliwe opery, *Alæ virtutes ſunt, alæ bona opera intelliguntur, ſine quibus volare non poſſumus, ipſæ nos ferunt, ipſæ nos ad cæleſtia elevant*, mowi Bruno Carth: w ktorych gdy człowiek áż do końcá trwáć będźie, *poſteriora dorſi*, pewnie kroleſtwá niebieſkiego nieuchybi: pewnie ſynem gołębice názwáć ſię może. Ale że tá nomenklátura nayoſobliwiey dźiſieyſzemu Prymáſowi Piotrowi S. kwádruie, według edyktu ſamego Chryſtuſa Páná náſzego, *Beatus es Simon Bariona*, *&c.* ták tego probuię: Trzy przyczyny upátruię, dla ktorychby Syn Boſki to Imię Piotrowi świętemu konferował gołębiá. Pierwſza, że gołąb przynioſł znák wybáwienia pod czás potopu generálnego, że był nieiáko posłem wybáwienia, świádczy litera święta, że po owym ſrogim uka-

ſániu

ŕániu,kiedy Bog wszechmogący dla ćięszkich excessow ludzkich, wszystek świát był zátopił, Noe Pátryarchá święty zostáiąc w Korabiu dla konserwácyi narodu ludzkiego, kiedy iuż ustáły powodźi, wypuśćił z korabiá swego kruká, chcąc się dowiedźieć ieżeli też iuż zeszły owe gwałtowne powodźie, áleć zabáwiony iáko drapieżna bestya ná śćierwách, niewroćił się do Noego. Potym wypuśćił gołębicę, ktora wroćiwszy się przed wieczorem, przyniosłá źieloną gáłąskę oliwną do korabiá Noemu. *Venit ad vesperam portans ramum olivæ cum virentibus folijs*: ále czemuż proszę Noe kogo inszego áby był zlustrował, spenetrował co się dźieie ná świećie, nie wysłał, tylko gołębicę? odpowiádáią Doktorowie święći: że dlatego byłá gołębicá posłána, że iest spokoyna bestyiká, prosta, szczera, y niewinna ptászyná, to też ták kto od Bogá będźie posłány, ma bydź iedną spokoyną, niewinną y prostą gołębicą. W ćięszkim niekiedyś zostáiąc Ierozolimá obleżeniu, iuż iuż poddáć się nieprzyiaćielowi myśliłá, áliśći Kálifa Wodz y Hetman bárdzo biegły ná ten czás Egypski, niemáiąc inszego sposobu, wysyła gołębicę z listámi do mizernych obleżeńcow, y więźniow, ánimuiąc w tym liśćie do wszelkiey rezystenciey nieprzyiaćielowi hárdemu, y oraz upewniáiąc że czym prędzey sam z woyskámi ná sukkurs przybędźie. Kiedy záś tám Brutusá Rzymiániná sławnego *Antoninus* rebellizánt w mieśćie Bátáwie obległ, więc ze długim y ustáwicznym áttakowániem bárdzo mu dokuczał, żywnośći, prochu, kul cale niestawáło, coż czyni Brutus? niemáiąc sposobu inszego, wysyła gołębiá z listami pod skrzydłámi do Rzymu, dáiąc znáć w iákich ćięszkich zostawał terminách, o odsiecz y o *subsidium bellicum* dobrych przyiaćioł swoich y Collegatow prosząc. Przez kogoż iuż proszę Bog listy swoie ná świát posyłá? tylko przez Piotrá S. bo kiedy go Chrystus Pan pyta: *Quem dicunt homines esse filium hominis*, á tu

Piotr

Piotr imieniem wszystkich Apostołow iáko Prymas mowi. *Tu es Christus Filius Dei vivi*: á Pan mu co wyświadczył zá táką deklárácyą? oto czyni go Namiestnikiem swoim, *Beatus es Simon Bariona*, nie posyła ćię krew, nieposyła ćię ćiáło, ále Oćiec moy niebieski, záczym y z listámi ná świát nie kto inszy posłány będźie, tylko ty bedźiesz głową Kośćiołá moiego, będźiesz Prymásem, Apostolskim Xiążęćiem. Druga przyczyná, dla czegoby Chrystus Pan Piotrá S. názywał, intytułował synem gołębiá iest tá: gołąb żołći w sobie niema, y ták może przelećieć morze, záwsze iest do tego nád inne ptástwo łáskáwy: Piotr tákże święty był záwsze łáskáwym, bo iednego czásu przyidźie do Páná, y pyta się: Pánie ieżeliby brát moy w czym wykroczył przećiw mnie? wiele mu rázy mam odpuśćić, siedm razy? á Pan iescze więcey, Pietrze nie siedm rázy, ále *septuagesies septies*, *&c.* iákosz Piotr S. nigdy się nie mśćił krzywdy swoiey, nigdy zemsty nie szukał. Trzećia przyczyná, dlaczegoby Chrystus Pan Piotrá S. *filium columbæ* názywał, bydź może: bo piszą náturálistowie o gołębiách że umieią leczyć, choć gołąb zie co szkodliwego, źiárno zbutwiáłe, záráźliwe, sam się záraz uleczy w ten sposob: leći do drzewká bobkowego, álbo ráczey lauru, y tám się páśie ná lekárstwo listkámi iego: przypátrzmy się tedy y Piotrowi świętemu, ázasz y on niebył ná tenczás chory, kiedy się záprzał Chrystusá Páná, Stworcá y Mistrzá swoiego? ná ták tedy ćięszką chorobę, iákiegosz lekárstwá, iákiey recepty záżył? oto się udał do lauru gorżkiego, choynemi łzámi grzech ten wielki oblewał, żáłuiąc tego serdecznie że Páná ták dobrego odstąpił. Clemens Papież, ktory prętko był iego successorem świadczy, że záwsze Piotr płákał, ile rázy kurá pieiącego usłyszał, y ztądći podobno nász Poeta Polski nápisał.

Kur piele, Piotr łzy leie, co iest zá przyczyná? *Lubomirscius.*
Wiem że ná descz kurowi piać iest nienowiná.

Ponieważ tedy wszystkie te *proprietates, attributa,* własności, ktore się znayduią w gołębiu, pokázuią się y weryfikuią y w Pietrze S. toć należyćie y świątobliwie tenże Piotr święty może się názwáć *filius columbæ,* synem gołębice y iest cále samym mistycznym gołębiem, słusznie y należycie on sam tylko á nie kto inszy został Xiążęćiem Apostolskim, Namiestnikiem Chrystusowym, Kośćiołá świętego głową. *Sicut Christus accepit à Patre dux sceptrum Ecclesiæ gentium ex Israel egrediens super omnem principatum, & potestatem & super omne quodcunq; est ei ut cuncta curventur plenissimam potestatem, sic & Petro, & eius successoribus plenum, sed illi soli dedit:* dokłada Cyryllus Alexandrynus. Plutárchus pisze o Alexándrze wielkim, że kiedy Krol Perski Dáryusz konferował mu przez posłow Krolestwá swego połowę, sobie drugą zostáwuiąc, odpowiedźiał Alexánder: *Nec cælum duos soles, neq; regnum duos Reges ferre potest, unus Rex esto.* Chrystus Pan, postánowił Kośćioł S. y zbudował go iáko niebo, álbo krolestwo iákie, ktory to Kośćioł niemoże mieć wiele przełożonych, ále tylko ieden głową bydź powinien y namiestnikiem prawdźiwym Chrystusowym, ták bowiem Páweł S. powiedźiał. *Numquid Christus divisus est, &c.* Iedno słońce ná niebie, ieden Pásterz w Kośćiele, niemowił tám Chrystus Pan *pascite oves meas,* ale *pasce oves meas,* iednego postánowił Pásterzem. Oddáiąc klucze niemowił *vobis dabo,* ale *tibi dabo claves regni cælorum, quodcunq; solveris super terram, erit solutum & in cælis, &c.* Coż y ná to rzeczećie z swoiemi prvncypałámi, wymyślni w swoich sektách Herezyárchowie? owo ia wam wnet powiem gdźie się obroćiły te wásze pryncypálne głowy, y wy nieomylnie ták zá niemi poydźiećie. Pisze znowu Plutárchus że tám czásu pewnego Aqvilo z wiátrow naymocnieyszy umawiał się z słońcem o potędze, ktoryby był z nich mocnieyszy? wiátr mowi, ia mam siły wielkie, słońce także,

ia ie-

ia ieitem mocnieyssze nad ciebie, y ták kontr rekontr z sobą chodzą; wiátr iescze mowi, nienowiná mnie to gmáchy budowne obaláć, nienowiná Cedry wysokie y dęby, drzewá leśne wywracáć, nienowiná másszty wyniosłe ná okrętách, sszkutách, y galerách kruszyć, nienowiná połyskuiące się wierzchołki ná wspániáłych wieżách, zamkách, y páłacách zrzucáć, czego ty niedokażesz: słońce odpowie, nie może to bydź, żebyś ty wietrze táką miał mieć moc y siły iákie ia: ná dowod tey prawdy uczyńmy experyment, w tym obaczyli pielgrzymá, rzecze słońce, kto z tego pielgrzymá płascz zedrze, tego siły są większe, pozwolił ochotnie ná tę kondycyą wiátr, y pocznie się záwiiáć około owego pielgrzymá, płasczá mu trochę odwinie, pielgrzym tym bárdziey płascz do siębie przyćiska, y nim się obwiia, á ták dármo, płasczá niezdárł z niego; słońce też pocznie powoli zágrzewáć onego pielgrzymá, co raz to lepiey dogara, aż on płascz z siebie zdeymuie, y ná rámię kłádzie, znowu lepiey przygrzewa, aż on y kápelusz bierze z głowy y nim się powiewa, y ták słońce wygráło. Iuż teraz proszę co to zá Aqvilo? powiedziano tám *ab Aqvilone panditur omne malum*, á ktorysz to wiátr? oto nie inszy tylko záiuszone okrućieństwo owych záiádłych Dyoklecyánow, Neronow, Domicyanow, y innych krwie niewinney rozlewcow, srożył się ten wiátr przez ták wiele wiekow, kiedy ták wiele Męczennikow SS. pomordował, z życia doczesnego obdárł, áleć niezwyciężył, y owszem ták wiele gdy słońce niebieskie Chrystus Iezus promieniámi łáski swoiey zágrzáło, z pogáństwá do Wiáry świętey się náwroćiło. A coż to zá Aqvilo? oto wymyślne w swych przeklętych konceptách teráźnieyszych wiekow Herezye, ktore szumy swe piekielne we dnie y wnocy ná Kośćioł Boży wypuszczáią, chcąc go z swych fundámentow poruszyć, y iemu zászkodźić, *Nationes iniquæ diræ sunt consumptionis*, á czegoż proszę dokazáły? oto

iákoby pies ná słońce ſczekał, á iako Thomaſz S. dokłada, *Non prævalebunt adverſus Eccleſiam Romanam, imo omnes mala morte extirpati ſunt.* Y ták świeżo Kálwin, wáſz Oćiec pánowie Dyſſydenći, ktory do was tu do Polſkiey liſty piſał iáko Herod nowy, od robáctwá roſtoczony, bluźnię̨c z przyſięgámi, nieſczęſnę̨ duſzę piekłu oddał. Luter, po wieczerzy ſzumney w nocy zádawiony. Zwinglius ná woynie Szwáycárſkiey, obiecuiąc że wſzyſtkie poſtrzały Kátolickie miał w ręce ſwe chwytáć, od Kátolikow zábity: Andrzey Cárolſtádius od czártá pochwycony, niewiedźieć kędy ſię podźiał. Huneryk Azyan, prześládowcá wiernych, od robáctwá ſtrawiony. Anaſtázyus Ceſarz Eutychian piorunem porážony. Iulian Apoſtatá, woiuiąc z Perſámi, niebieſką włocżnią zámordowány. Pryſcylian od Máxymá tyráná ukłoty. Aryuſz, ſam ſzedł do Kośćiołá chcąc go ubieżeć ná brzuch zachorował, y wſzyſtkie ſwe wnętrznośći poſpoł z duſzą w tránſyćie zoſtáwił. Manicheuſz od Krolá Perſkiego z ſkory obłupionym ieſt, dlatego, iż ſyná iego ktorego ſię podiął leczyć zábił. Montan, z ſwoiemi prorokiniámi obieſieli ſię ſámi. Donátyſtowie gdy pſom Eucháryſtyą wyrzucáli, od nichże ſámych ſą poſzárpáni. Szymon Czárnokśiężnik, przez ſztuki diabelſkie po powietrzu latał, przez modlitwę Piotrá Sw: zrzucony ieſt z kápitolium, golenie połomał, y prętko potym z bolow wielkich zdechł. Owoż wiárá wáſzá, owoż pryncypálne głowy adherenći piekielni, ázaſz niewiećie co tám powiedźiano, *ſi caput fuerit infirmum totum corpus languidum,* ieżli głowá chora, nic wartá, wſzyſtko ćiáło ſłábieie, zgołá iáki Pan táki kram. Náſzá záś Wiárá, náſz Kośćioł S. nigdy niewzruſzony, bo ná twárdey opoce, ná Pietrze S. ieſt erygowány, ufundowány, *Tu es Petrus, & ſuper hanc petram ædificabo Eccleſiam meam.* Oſman, Ceſarz Turecki, przyſzedł z licznym woyſkiem ná Polſkę, podſtępuie pod Kámieniec, obieżdża tę fortecę, przypátruie

truie się, lustruie, potym pyta się przez tłumácza, kto tę fortecę wystáwił? odpowiedźiał tłumácz, *Deus roboravit*, á Osman usłyszawszy te słowá rzekł: *ergo Deus expugnet*, y precz poszedł skonfundowány Bissurman: Ták y Wiárę nászę Kośćioły święte, *Deus roboravit*, ná dobrym fundámenćie Bog sam utwierdźił, toć iey żadne insulty choćby z samego Acherontu piekielnego szkodźić, y wzruszyć niemogą. *Et portæ inferi non prævalebũt adversũ eã.* Rádomicki niegdy Kásztellan Káliski wchodźi w konkurrencyą o dożywotnią przyiaźń Bukowieckich, nie denegują corki swey ták godnemu káwálerowi, oraz y Senatorowi Pánowie Rodźicy, byle się tylko Iegomość ássekurował y kontráktem slubnym obowiązał, iáko ná przyszłe przenosiny po weselu, w dobrách swych dla swey Oblubienice kálwinki zborzysce álbo ráczey krypeć kálwinski wybudowáć kázał; przyiął tę kondycyą pomieniony Kásztelan, y záraz czymprędzey poki źimá dobra, rozkazał ná błotách y przepáśćiách umárzłych Kośćioł kálwinski po nászemu zbor budowáć, wystáwiwszy kośćioł, wali się co żywo ná przenośiny sekty kálwinskiey, widzą że dosyć uczynił kontráktowi ślubnemu, oddáią corkę, oddáią y zápisány posag, Ieymość kálwinká bárdzo z tego kontentá, ále niedługo, bo prętko nástąpiłá rezolucya y wiosná, zbor się ow kálwinski na lodźie y ná błotách západł. Ták to ták Herezyárchow zborzyscá iák ná lodźie prętko się pośliżną, prętko się záwálą, prętko poydą y z wiárą ich ná przepáść, násza zaś wiárá, násze Kátolickie Kośćioły ná dobrym fundámenćie, ná skále nigdy niepoburzoney ugruntowáne, *tu es Petrus & super hanc Petrã ædificabo Ecclesiam meam.* Ale daymy iuz pokoy dyssydentom, mowmy sámi sobie prawdę. O Wiáro! o świątnice Boskie! iák máło teraz macie swych życzliwych Zelántow! iák máło Ludwikow Krolow Francuskich! Przychodzą do tego Monárchy w doroczną pámiątkę, to iest tego dniá

ktorego śię národźił, Xiążętá, Pánowie, y Dworscy, winszuią mu tego, że śię národźił w krolewskim domu, że Krolem iest, że Rodźicow tych y szczęśćia tego, á on odpowie, niewielkie to szczęśćie Pánowie moi, większa to fortuná y szczęśćie moie, zá co Bogu memu przez cáłą wieczność powinienem dźiękowáć, żem śię w wierze Sw: Kátolickiey národźił. Tenże Monárchá, gdy pewny Kápłan pobożny blisko páłacu krolewskiego Mszą S. odpráwował, przy podnieśieniu Hostyey, pokázowáło śię bárdzo śliczney urody y piękności dźiećiątko máluśinkie, ták długo trwáło pokiby cáłe o tym miásto wiedźieć niemogło, y dano mu znáć áby ow cud obaczył, odpowiedźiał: u mnie to záś nie iest żaden dźiw, bo ia wierzę y widzę to dźiećiątko codźiennie przez wiárę. Pięknysz to krolewski áffekt przećiw Bogu, wiárá niesłycháná! á u nas w Polszcze co śię dźieie? Agesiláus Krol Lácedemoński, woynę ćięszką prowádząc z nieprzyiaćielem swoim, wchodźi w áleáncyą, w pobrátyństwo z samśiádámi swemi, dodáią mu licznych woysk, wszelkiey ámmuniciey, wyprowadza tedy oraz z swoim woyská one w pole, y wszystkie rázem iáko do popisu álbo do boiu uszykowawszy, każe otrąbić y záwołáć, nayprzod, wychodźćie Szewcy, y záraz porzućiwszy flinty, wyszli, potym wychodźćie Kuśnierze y Kráwcy, y ći wyszli, wychodźćie Cyrulicy, Gárbárze, wyszli, náostátek wychodźćie Rolnicy, chłopkowie, párobcy, wyszli, y máło co śię z ták licznego woyská owego ná plácu zostáło, ledwie nie sámi tylko Lácedemończykowie, (bo tám sámá tylko szláchtá *generosus sanguis* służyłá) dáley przećiwko nieprzyiaćielowi swemu, dáley śię poyść gotowáli, A Krol Agesiláus rzecze do Kolligatow, *videtis quanto nos plures milites in campum educimus*, *&c.* Páństwo moie coś podobnego y między námi śię znáyduie, wiele nas śię bydź mieni prawdźiwemi Kátolikámi, wiele żarliwemi Chrześćiánámi, wiele gotowemi y

mi y odważnemi, przeciwko wszelkim insultom, ktoreby się mogły znáydowáć y wybucháć ná wiárę świętą, ná Kośćioł Boży; ale áh niestetysz! iák się ćięszko záwodźiemy! gdyby mi bowiem przyszło, á usłuchano mnie Káznodźieię záwołáć, wychodźćie kosterowie, wychodźćie piiánice, wychodźćie cudzołoznicy, wychodźćie krwi niewinney rozlewcy, wychodźćie ludźi ubogich opressorowie, wychodźćie zdraycy Rzeczypospolitey, wychodźćie interessánći &c. O moy Boże! iákoby nas máło wpocztćie, w regestrze, prawdźiwych Kátholikow zostáło! powiáda bowiem Augustyn wielki. *Christiani Nomen frustra ille sortitur qui Christũ minime imitatur, sed si Christianum te esse delectat, quæ Christianitatis sunt gere, & merito tibi nomen Christiani assume.* Słyszałem że nádedrzwiámi pewnego Kośćiołá, nápisane było wielkiemi literami to iedno słowko *Credo*, wierzę: Wypadł piorun z dopuszczenia Boskiego, przykurzył, przytárł, y nieiáko odćiął pierwsze dwie litery C. y R. niezostáło się tylko *edo*, iem. Páństwo moie, wypadł piorun ieden z Acherontu piekielnego Luther, y odćiął Kośćiołá Kátholickiego Rzymskiego pierwszą literę C. to iest *Caput* głowę, Namieśniká Chrystusowego, sukcessora Piotrá S. Wypadł piorun drugi, piorun Kálwin, y odćiął przez swoie kolligácyie, przez swoie błędy drugą literę R. to iest ręce Polakom nászym, ktorzy ich áni podnieść niemogą, á bárdźiey niechcą żeby przynamniey do połowy, choć nie cáłey (iáko niegdy stárożytni Polacy pod czás Ewángeliey czynili) przy wierze świętey, przy swobodách Kośćiołá Kátholickiego, száble dobywáli; Coż się iuż zostáło? oto tylko *edo*, iem, bo Kálwin á Culiná, iákoby to iedno. Przyidźie Szwed, to my záraz *edo*, ieść, pić zá pániebráćie á náybárdźiey z Duchownego chlebá y kielichow kośćielnych, przyiaciel to, tośmy mu sami táryffy y rożne sposoby do wybieránia contrybuciey podawáli. Przyidźie Moskal *edo*,

y to

y to kolligat trzeba y z tym ieść, pić. Palą Kałmucy wioski, miástá, miasteczká, fortece, nic ná to *edo*, rábuią Kościoły, odźieráią duchownych, Senatorow, ná Stolicę zá kárk prowádzą, nic ná to, *edo*, postáremu to pobrátyn, iedzmy, piymy zniemi; Pryidźie y Pán Niemiec, y ten się dobrze chlebá polskiego náie, á ludźie ubodzy, práwie od głodu umieráią, padáią, *edo*. O nieszczęśliwe *edo!* czegoś nárobiło, oto ziedlismy stáropolską chwałę y sławę, ziedlismy honor y reputácyą, ziedlismy fortuny włásne, *facti sumus opprobrium vicinis nostris*, śmiech y konfuzya z Imienia nászego, komedye, sceny o nas wypráwuią Cudzoźiemcy, á co większa pochłonąwszy to wszystko, iuż y ná sámę Wiárę, ná Prebendy y kośćioły zęby dobrze ostrzemy. Pietrze S. Prymáśie Apostolski, prosimy ćię naprzod pokornie, ráczże nas ták ugruntowáć, utwierdźić, y umocnić w Wierze świętey Kátolickiey, á żeby nas żadne przećiwnośći, żadne insulty, żadne respektá doczesne nigdy poruszyć y od niey oderwáć niemogły. Udźiel nam prosimy ćię uśilnie mieczá swego, choćiaż z tego ktorymeś Máłchusowi ucho ućiął, áżebysmy Polacy przyszedszy do iednośći, do szczerey uniey tym mieczem Prymacyálnym wszelkiego nieprzyiaćielá y oppressorá Wiáry, świątnic Boskich, swobod oyczystych precz zá gránice wypędźić mogli: A że Pietrze Swięty ná tym kazániu (máiąc to *motivum*, z sámey dźisieyszey Ewángeliey) wystáwiłem ćię mistycznym gołębiem, więc ćię iesżcze oto prosimy udźiel nam skrzydełek twoich a ráczey uproś nam ich u Máiestatu Boskiego, skrzydełek tych, o ktorych tám Augustyn wielki wspomina. *Duo praecepta charitatis a quibus tota lex pendet & Prophetae, has pennas, has alas, si recipiam, possum fugere a facie tua, ad faciem tuam, a facie irati, ad faciem placati.* Mamyć my wprawdźie skrzydłá, ále coż, kiedy nie do latánia, bo strusie, nie gołębie, struś dla ćięszkośći ćiáłá swego niemoże wysoko latáć, może się troché

chę od ziemie podnieść y skrzydłá szeroko do latánia rospostrzeć, ále latáć dármo, bo ciężar wielki ciáła przeszkadza, *struthio immani corpore gravatur, ut etsi volare appetat, ipsa pennarum paucitas molem tanti corporis in aere non suspendat.* Iest wiele iest tákowych strusiow ná świećie, ktorzy lubo máią skrzydłá sposobne do latánia, to iest ták wiele sposobow, náuk duchownych, ták wiele zbáwiennych okázyey, wiedzą co zá skrzydłá są potrzebne do niebá, to iest cnoty święte, doskonáłość żywotá, obserwá práw Boskich, ále coż kiedy *spiritus promptus, caro autem infirma?* iáko strusiowie, gąsiorowie, kápłoni w koycu utuczeni *quorum Deus venter est*, brzuchowi wygadzáiąc, podnieść się od ziemie niemogą. *Penna enim corpus struthionis non sublevat, quia multitudo pravæ actionis gravat:* oprocz tego o iák wiele innych ná świećie do latánia przeszkod! oto ich Augustyn wielki nieiáko pálcem wytyka gdy mowi: *Cupiditas viscum facta est pennarum nostrarum,* oto y Ambroży powiáda, *volare non potest, nisi quod purum, leve aut subtile est;* Poodcinawszy tedy te wszystkie przeszkody, zá instáncyą y powagą twoią prymicyálna Pietrze S. *Recipiamus pennas per charitatem, quas amisimus per cupiditatem.* Do czego gdy nam dopomożesz, pewnie się prędzey y łatwiey do niebá w zbiiemy, y tám gdy nam ie otworzysz, ná wieki wiekow krolowáć będźiemy. Amen.

Greg: Pap:

Gregor:

KAZANIE.

Ná Vrocz: Náwiedzenia N. P. M.

Exurgens Maria abijt in Montana. Luc: 1.

ZArażonego wysokim ánimuszem źrzodłá hárdopyszny strumień, Adámowe plemię bárdzo rzádko stek, czy dukt swoy niżinámi prowádźi, ále częśćiey wzorę meat zátacza: *ascendam super astra &c. eritis sicut Dÿ, &c.* A. A. Wynurzyłá się tá prawdá po ćięszkim náwiedzeniu Boskim, gdy ledwo wyśiádá z okrętu Noetyckiego, dosyć poniżona potopem generálnym wyniosłość ludzka, áż záraz gorą biie: *venite faciamus nobis civitatem, & turrim, cuius culmen pertingat ad cælum.* Złożmy się wierna kompánia ná Rzemieślniká, á wybuduymy sobie miásto, wieżę wywiedźmy, ktora niebá śiągać będźie. Ná większy ieszcze puśćili humor niektorzy u Poety, gdy ná wysoką gorę Pelion, wyższą drugą Ossę, po trzykroć wynośić chćieli. *Ter sunt conati Pellio imponere Ossã.* Wczym nieraz y sámá pochlebuie náturá, gdy stárych zániechawszy áltan, nowych w pieczárách dobywa gor; Iáko czytamy zá czásu Theodozyuszá Cesárzá, że niespodźianie po trzęśieniu źiemie, nowe wysypały się gory. W Sáxoniey zá pánowánia Lotáryuszá, Roku osmego pagorek ná sześć tyśięcy krokow, nigdy przed tym niewidány, niebywáły powstał. Niema! niema żadney proporciey do pomienionych gor cudowna nayiáśnieysza gora przeczysta Mátká Iezusowá, *Mons in quo beneplacitum est Deo habitare in eo,* ktora dniá dźiśieyszego, z przerwy głębokiego poniżenia służebniczego powstáie, y ná wysokie záchodźi gory. *Exurgens Maria abÿt in montana.* Powstawszy Márya &c. Niema mowię podobieństwa, bo nie ná żaden prezent, ále ná pożytek, ná potrzebę powstáie ludzką. Więc iáko Sultan Cesarz Turecki w Abnácháránie gorze skárby swe rad chowa, ia też w tey przenayświętszey Gorze Metáphoryczney Pannie Máryey, poszukam ná teráźnieyszym kazániu iákiego skárbu, á co znaydę opowiem, y dam o nich znáć słuchaczowi memu. Ad M. D G.

Gen. 14.

Niceph. l. 14. C. 46.

Maiolus de mont.

Wiel-

WIelmożna powſzechna nátura, wtym przechodźi ſiedm cudow świátowych, że przezacnemi gorámi niektorymi przyozdobiłá źiemię, Piſze *Joannes* Kronikarz Polſki o Gorze Koniuſzy, niedáleko kto wie Krákowá, że ná niey cudownym Kośćioł ſtánął ſpoſobem: Zołnierz, tudźieſzy ſzláchćic Koronny z włáſnego ſię ták zbogáćił koniá, ktorego gdy do Pánnoniey, dla iego dźielnośći y okazáłośći záprzedał dla rozmnożenia ſtádá, dźiwna rzecz, iuż w kilkánáśćie lat, tenże koń powroćił ſię do Przebyſłáwá pierwſzego Páná ſwego, wielkie y liczne, z ſobą ſtádá cudzych koni, klacz y źrzebcow nocnym ſpoſobem, z cáłey práwie Pánnoniey zebránych przyprowádźił, y owę gorę teraz Koniuſz názwáną, z rezyduiącym ná niey ſwym Pánem obtoczywſzy, rżáiąc y kopytem w wrotá biiąc, Przybyſłáwá Páná pobożnego obudźił, ow nieiáko bogáty ſpoliał, ná podźwignienie iego fortuny oddał: co záwdźięczáiąc dobrotliwy Pan, cudowney łáſce, y opátrznośći Boſkiey, Kośćioł wſpániáły, ná tey gorze, ktory do tych czas ſtoi, Bogu ná chwałę wyſtáwił. Piękna to w prawdźie ozdobá źiemi, ále ma więkſzą, bo ma gorę *Caucaſum* śniegiem wiecznym potrząśnioną, ná ktorey rozmáitego rodu ſádowią ſię nácye. Uſypáłá drugą gorę Olymp ták wyſoko, że obłoki naywyżſze przechodźi. *Nubes excessit Olympus.* Pərnaſſ Gorę oſádźiłá muzámi, rozliczne wyſpiewuiącymi kánzony, między ktorymi z lutnią wdźięcznie brzmiącą prezyduie Apollo. O Atlánćie wyborne ſkłada wierſze. *Heſperiam Calpem ſummumq; impleVit Atlantē,* dla tego że dźwiga ná ſobie według Poety niebo. Podobnieyſzyś ty opátrznośći Boſka nam wyſtáwiłá *Caucaſum*, nayświętſzą Pánnę Máryą, w ktorymeś ſkarb niebieſki ſchowáłá, Słowo Wćielone Iezuſa błogoſłáwionego, y potrząſnąwſzy go śniegiem Pánieńſkiey czyſtośći, wybudowáłáś narodom wſzyſtkim ſtáncyą. *Sicut lætantium omnium noſtrum habitatio eſt in te.* Przewyżſza godnośćią, y obfito-

Długoß.

Iſa: 1. 4.

Lucanus.

ścią Márya Olymp, bo ták wyſoko powſtáłá, że do ſamego doſtáłá Máieſtatu Boſkiego: *hæc nubes aëra Angelos ſideraq; tranſgrediens, verbum Dei in ipſo ſinu Patris invenit.* Przechodźi y ſamego Atlantá náſzá ſzczęśliwa Gorá, bo ná iey rámionách świętych, widzę gwiazdy, słońce, mieſiąc, płánety, ná ręku ſamego Stworcę świátá wſzyſtkiego y źiemie, źiemię z ludźmi trzyma, áby ſię niezápádłá, ná przepáśći piekielne z niemi; *mundus ob pravas actiones noſtras, nullo modo conſiſtere poſſet, niſi ipſa glorioſa Virgo, pro ſua clementia pro nobis orando eum ſuſtineret.* Zgołá to ſam Pan Bog naylepiey widźi: do iákieyby mizeriey, y penuriey człowiek nieprzyſzedł, gdyby z tey Gory nayśw: niedobywał ſkárbu. Właſność Gory, y prymioty te máią: że od przygody bronią, od upalenia, niepogody záſłániáią, niwy obfitą polewáią rołą, álbo ſtrumykámi. Między ludźmi ná świećie, co Pánek, to págorek, co Vrzędnik to gorá, ktora niźiny pomnieyſzey kondyciey má bronić, záſtępowáć w potrzebie, błogo niźinie przy gorze, powſtáią náwáłności, niepogod ſzumy, grad ſię o gorę obiia, niźiná w ćiſzey leży. Ná ubogie poddáńſtwo, ná poſpolſtwo mizerne, porwą ſię furye zamorſkie, ſzumy krywdzących Urzędnikow, złego ſamſiádá grády powſtáią, &c. dokąd niźino? do gory, do gory! broń Pánie Záſtępco, Goro mocna radą mocna, doſtátkiem wyſoka, ſpráwiedliwośćią nieprzyſtępna, ná to cię Bog poſtánowił. Chwalebnie było Auguſtowi, ktorego gdy ná Ratuſz w ſegiecie chorego nieſiono, ná ſpráwę Rully ubogiey wdowy, lud laurámi drogę ſłał wołáiąc: *Auguſte vivas, qui non parcis tibi ut pauperē vindices.* Zyi tryumfalny Auguśćie, ktory y ná ſłábe zdrowie nieresſpektuieſz, ábyś ubogim ſpáwiedliwośćią pomogł. Pokazał to y Filip wtory Krol Hiſzpański, ktoremu gdy Hollándiey część rebellizowáłá, á w tym przypádłá ſpráwá Xiężniczki, czyli Graffówney *Laurei montis*, gdy długo ná Páłácu przed ſpráwą biedźił ſię, ſpytány o coby ták był

S. Ambros: l. 1. de Virg.

Proprietas montis.

Zonarias.

tro-

troskliwy? odpowiedźiał. *Plus in hac causa luctor animo, quam in recuperando Belgio.* Więcey się biedzę zmysłą, iák mam tę sprawę Xiężniczki rozsądźić, niż iák mam Belgium odebráć, bo podobno wiedźiał, co tám Kánclerz Rzymski powiedźiał: *nulla securitas in armis, nulla tutela in viris, si desit regno iustitia.* Chotkiewicz nász Polski Hetman idąc pod Chocim przeciwko Turczynowi, zá głowkę kápusty głowę zerwáć kazał, &c. mowiąc: nie dźieie się krzywdá, głowá zá głowę. *Clodovaeus* Krol Fráncuski zá wiąskę śiáná ktorą żołdat iego ná łąkách Biskupá Turońskiego przeciwko wyráźnemu zakázowi śmiał zábráć, obieśić kazał, mowiąc: *en ubi spes victoriae, ibi Beatus Martinus offenditur.* Mieycie liczne woyská, ráchuycie szyki &c. ieżeli Krolestwo spráwiedliwośći niema, słábe y bezbronne iest. Demetryuszowi Babká iedná raz zászłá drogę, zebrząc spráwiedliwośći, y audyenciey prosząc, gdy ią zbywał Krol udáiąc, że teraz do sądow czásu niema, áż záwoła wdowká. *Noli ergo Rex esse.* Coż iuż po nas, gdy tákich Panow mamy co nas niesłuchaią, niebronią, lepiey ich nie obieráć. *Noli ergo Rex esse* ktore słowá, ták w myśl wpádły Krolowi, że wszystkie inne zabáwy y tránsakcye porzuciwszy, wźiął spráwę wdowy pomienioney przed się, y báwił się nią kilká dni, áż się iey dosyć stáło. *Iudicate pupillo, subvenite oppresso, defendite viduam.* Woła Bog ná przełożone y Pány, przestrzega y Ambroży S. *Iustitia alijs potius nata, quam sibi, nihil habet utilitatis, & plurimum laudis,* Stánęły dwie gorze mistyczne dźiś w domu Zácháryaszowym, Chrystus z nayśw. Pánną Maryą, wedle niźin Ianá y Elzbiety, znáyduie Elzbietá obronę, skarb wtych gorách, *repleta est spiritu Sancto,* ználazł, y Ian Chrzciciel, gdy *liberatus pauper a potente,* uwolniony został od tyráná ciężkiego nikomu niefolguiącego pierworodnego grzechu. Wspomina Buzelinus o Alsacyusie Flándriey Comesie, ktory po národzeniu swoim dniá trzeciego záwołał. *Vacuate mihi*

Valerius. Buzelinus.

mihi domum, domyślano się zaraz, czego dziecię pragnęło, bo z Duchá Sw. prośiło áby wydźiercow poskromiono, świętokráctwá znieśiono, niecnoty wyrzucono, &c. *vacuate mihi domum*, mam ná Páństwo wstąpić niech go uprzątáią. Nie pięknieysz to było? gdy w Rzymie ná komediey, chcąc wytchnąć złych, á pochwalić dobrych Pánow, wystáwiono sphere, z ktorey wytrząśano kupę naprzod gnoiu, y záwołano. *Hæc est dominatio Caligulæ*, potym krew zniey wytoczono mowiąc: *hæc est dominatio Neronis*. Náostátek wyrzucano półmiski, puchary, y kielichy, skory rożnych
Pontianus. zwierząt, y pierze ptásiw rozmáitych wołáiąc: *hæc est dominatio Vitelli*, á lud wołał, *pereant, pereant*, niech zginą. Gubi imię Pánow, gdy po nich nic godnego niezostánie, *vacuate mihi domum*. Wielki to cud był Páństwo moie, ále dźiś większy w domu Zácháryaszá, y Elzbiety, bo Ian nie urodźił się ieszcze, á iuż przez ustá Mátki swey Elzbiety woła, podobnymże sposobem: *Vacuate mihi domum*, zápróźnił go Adam z Ewą wydźierstwem cudzego iábłuszká, záwálił go grzechem pierworodnym, áż mu się stało według woli, uprzątniono dom, nápełniono go Duchem S. *repleta est Spiritu S. liberatus a potente*. Zá cieniem gory niedogrzewa padołowi, w chłodźie zostáie przy gorze niziná. Dźiękuią niżiny gorom ná wielu mieyscách, ludzy chwalą Páná, poddáństwo zá Królá się modli, że ich zásłánia od upalenia, mizeriey y biedy. *Orate pro vita Nabuchodonosor, &
Baruch 1. vers: 12. pro vita Balthasar filij eius, ut vivamus sub umbra eius.* Jonasz nieborak nárzeka wdrodze że mu pogryzł Hederę
Ioan: 4. robak, pod ktorey on cieniem w południe spoczywał; *& paravit Deus vermem ascensu diluculi in crastinum, & percussit hederam & evanuit*. Płacze nie ieden y żáłuie dobrego Paná poddány, gdy iego faworu, umbry, często doznawał. Weyźrzycie słuchácze moi po Páństwach rożnych, á osobliwie po strápioney Oyczyznie nászey Polszcze, spoyrzyćie po pałácách, po kámienicách, po dworách, po do-

mách

mách wászych, o iáko tam niźin wiele składa, ręce ku gorom, ku Pánom, áby ie cieniem swoim záſłániáli. Ten suknie niema, a ták wiele lat prácował, ow bokámi świeci, a tak długo służył, ow fortuny pozbył, ten do ubostwá przyszedł, miawszy się przed tym iáko ludźie, wołáią miástá popustoszone, miásteczká, wśie, wioski popalone, poruynowáne, wołáią dwory porábowáne, Kośćioły święte zdárte, sprofánowáne, woła práwie wszystko ubostwo, ey czás się też iuż nád námi zmiłowáć, *montes operite nos*, Pánowie, Pánowie! záſłońcie nas, niechay doznamy dobroczynnośći wászey! niechay doznamy spráwiedliwośći wászey! ále podobno rzadki teraz Alexánder, ktory gdy zruynował Korynth, Obywátele, dwá obrázy kwitnącego, y poruynowánego Korynthu námálowawszy po rożnych miástách rozwoźili, podpisuiąc pod zruynowanym miástem. *Cernite vestigia Alexandri*, znaycie po ruinách że tu był Alexánder, ták go to ubolálo, że dwádźieśćiá y pięć tálentow złotá y srebrá záraz posłał odkupuiąc owę kálumnią, *obliterate vestigia Alexandri*. Niemász, niemász teraz tákich Pánow! dla czego niebożętá niźiny, pewnieysze wásze subsidium od Bogá, *& tabernaculum erit in umbraculum diei ab æstu*. pewnieysza od nayśw: Pánny záſłoná. Tu krzywdá wszelka niedopiecze, tu nieszczęśćie żadne niedopali, strudzony y sprácowány wytchnie sobie człowiek. *Respirate ad Mariã perditi peccatores*. Iáko záiączká iákiego przeganiáią was myśliwcy rozmáici, sczuią po dobrách, po komorách, oborách, pod ciężką pracą, odpoczynku niemacie, upadacie niemal ná głowę pod cięszkim iarzmem Pánow wászych, ále *respicite in Mariam*, wspomnicie ná miłośćiwą Mátkę, że was może pocieszyć, ieżeli nie teraz, tedy innego rázu, *respirate ad Mariam*. Bálsamowe drzewo ma to z nátury, że iádu y trucizny żadney niecierpi, ztąd Theophrástus pisze o iászczurkách, że gdy wnich iad y truciżná pała, bieżą do bálsamu, y tám pod cieniem iego chło-

Athane:

Isaiæ, 26.

S. Bonav: in Psalter: B. M.

du záżywáiąc, iad y truciznę wyrzucáią, co uważáiąc ieden dowcipny Symboliſtá, námálował iáſczurkę do bálſamowego drzewá bieżącą, dawſzy tákie lemmá. *Venio poſitura venenum*, bieżę ábym pozbyłá iádu. Záżyicie tego ſymbolum ludźie grzeſzni, ktorzy od nayśw: Pánny rátunku y poćiechy prágniecie, oná ieſt iáko drzewo bálſamowe, przyſtąpcie do iey cienia, ále *poſituri venenum*, z tą intencyą, że grzechow przeſtániecie, y wſzelki iad z ſerc wáſzych zrzućicie, *reſpirate ad Mariam perditi peccatores*. Náoſtátek niżiny z gor máią wilgotność y roſę, z gor wody śćiekáią ná niżiny, áby nieuſchły, ále poſilone deſzczem, owoc, pożytek, fruktá wydawáły. Sálomoná niemoże ſię wychwalić Piſmo S. ktory iáko gorá przezacna, ták obfite niżiny Izráelſkie, y wſzyſtkiego páńſtwá ſwego polewał hoynie roſą pokoiu, wodą czyńſzow wolnych, że káżdy przy ogrodźie, przy winnicy, drzewku ſwym oſiedźiał ſię beſpecznie: piękna á poćieſzna to nowiná, ále owa żáłoſna gdy niżiny gory polewáią wody, gdy z niżin wilgotnośći wyciągáią gory, od poddánego dobrze ſię mieć, u poddánego wziąć krowę, wołu, á zábić dla gośći, z niego dwor, áſſyſtencyą záłożyć, bánkiety ſpráwowáć, muzykę, gratyſow, myśliſtwo chowáć, z tąd też niſczeią Páńſtwá, upadáią máiętnośći, poddáńſtwo káleczeie, poſpoliſtwo drobnieie, ucieka, uchodźi. Tráian Ceſarz názwał ſkarb koronny śledźioną ná to, bo ieżeli śledźioná wkim nazbyt rośćie, inne członki muſzą ſchnąć, dodáwáiąc śledźionie krwie wilgotnośći, ſupplement ná inkrementy; poznał ten godny y dobry Pan, iáko to ſkarb od iednego zebrány dwor przyodźiany wielki, nędźi Rzeczpoſpolitą. A Pan ſię powinien káżdy cieſzyć, kiedy mármurowe miáſtá, pięknie ſię świecą, lud uſtroiony, iák ołtarz chodźi, máiętnośći oſiadłe, pięknie ſię pobudowały, u káżdego poddánego dobytek, y doſtátek wſzelki, przyraſta ſercá tákiemu. Ták tám dźiękuie czy podchlebuie Rzym Pánu ſwemu. *Solus & unus Roma tuus Princeps, qui*

Lib: 4. de hiſt: plant: c. 6.

Reg:

qui te nunc marmore veſtit, aurea qui ponet Romanis pergama rignis. Numen erit. Toto Pan ktory mármurem miáſto ozdábia, á ten Imię Bogá mieć będźie, ktory złote czáſy, złote wieki w miáſta, w máiętności, w rożne włośći Rzeczypoſpolitey wprowadza, kogo záś ná to boli oko, że woli widźieć cudzą pracę u ſiebie, niż u poddánego, ná ten czas lud wſzyſtek ſuſzy ciáło wſzyſtko sledźioná iedna, ále też nie ná dobre záwſze iey wychodźi. Iáko wyſzło Acheuſzowi Lidyey y Meoniey Krolowi, ktory dla wielkiego okrucieńſtwá, y ćięſzkich podátkow, gdźieby był rad Tyran, nie Pan, y z kámieniá krew wyciſnął, zbuntowawſzy ſię Rzeczpoſpolita, wraz háſło ſobie dawſzy, uderzyłá ná Páłác Krolewſki, odważnie ogień podrzuciła, ſámego hakiem wywlokſzy zámordowáłá, y w Páktol rzekę piaſek złoty máiącą wrzućiłá, ná kſztáłt dawney Páræmiey, *aurum ſitiſti, aurum bibe.* Coś podobnego ſtáło ſię w Cephároniey: Promenſus Pan támeczny okrutny, dwákroć tylko Mieſczánom, y wſzelkim obywátelom, do roku świąt pozwalał, ktoryby obywátel z miáſtá miał wyiecháć, dźieśięć tylko dni w mieśiąc miáł ſię zábáwiáć, pełen przy okrucieńſtwie wſzeteczeńſtwá, Pánny wprzod gwałćił, niźli były mężowi oddáne, ále go to zdrádźiło, mężny álbowiem, przytym y głátki *Antenor* nieiáki, Pánną ſię uczynił wſzátach białogłowſkich dobrze przybrány, záraz do pokoiu páńſkiego puſczony, miáſto komplementow, mieczem zábił ná łożu nieſpodźiánego Tyráná. Nie ták ſię obchodźi Bog ze wſzyſtkim świátem, ręką iego y ſkarb nieprzebrány, chce káżdego ubogáćić, *in illa die fluent montes & lac.* Z gory tey wieczney płynąć będźie nie proſta wodá ná niżiny, ále mleko y miod płynie, y z tey drogiey gory nayśw: Pánny, ktora ieżeli nie Bernárdowe uſta zakrapia mlekiem Pánieńſkim, tedy ubogim ſkárby pokazuie: pięknie iey żywot przyrownał Bernard S. do pełney gromády pſzenice: bo iáko pſzenicá rodźi krew zdrową, ták nayśw: Pánná wſzyſtkim członkom

Dddd grze-

grzesznemu y sprawiedliwemu dodáie życia y uzdrawia. *Deus omnium bonorum plenitudinem posuit in Maria, ut si quid gratiæ, si quid salutis, si quid spei in nobis est, per eam noverimus redundare.* Znáydowáłá się tám u Rzymian niegdy Bogini iedná názwána Verticordia, iákoby sercem kieruiąca, y obracáiąca, kiedy widźieli Rzymiánie gniew Bogá ktorego obrocony ná swoie miásto, záraz biegáli do tey Verticordiey, prosząc áby serce z álterowánego Bogá, błagáłá y ku nim obrociłá. Ieżeli widźieli nieprzyiáznego sobie Mársá, że ná woynách niemieli szczęśćia, biegáli do kośćiołá Verticordiey, supplikuiąc, áby serce Mársa zmiękczyłá, y gniew umitygowáłá. Ieżeli widźieli zágniewáną Cererę, że urodzáiow niebyło, crescencya słaba kárystyą groźiłá, bieżeli do Verticordiey, áby serce iey odmieniłá, y przeformowáłá. Większey dáleko władze, większey potenciey, iest u Bogá wszechmocnego Pánná błogosłáwiona, á niżeli tá zmyslona u Pogáńskich Bożkow Verticordya, máłoż tego w historyách, iáko Bog wielkiemi złośćiámi ludzkiemi poruszony, zánosił się narod ludzki gubić y niszczyć á zá przyczyną Pánny przenayświęt: sentencyą odmieniał. Trzech młodźi raz się ná rozboy zmowiwszy udáło, y gdy idą w polu, záchmurzy się niebo, pocznie deszcz pádáć, chcąc się tedy schronić, uciekli do bliskiey szopy, áż tu słycháć głos z niebá strászny, *feri, feri,* zábiy, zábiy, wtym uderzył piorun w iednego y zábił, przestrászeni uciekáią z tamtąd drudzy, á tu znowu głos słycháć, *feri,* wdrugiego uderzył piorun, ieden tylko został, á tu z niebá słycháć *feri, feri,* widźi że źle, poklęknie, z płáczem wielkim do Pánny przenayświ: záwoła. *Sub tuum præsidium confugio Sancta Dei Genitrix,* áż ná tychmiast słycháć drugi głos, *non possum.* Otoż macie protekcyą P. przenayśw: á ktoż sobie z Bernárdem S. mowić niebędźie. *non possum perire præ pietate Mariæ.* Czego ieszcze ná dowod cudowną rzecz czytam w historyách, kiedy Zygmunt Cesarz woiował ná grani-

Ioan: Rosin: antiqv: l: 2.

ciechy, ále osobliwie też u Oblubieńca twego ná plácu śmiertelnym uprosiłá sobie tę łáskę, áby rodzące z niebeśpieczeństwem Matki, do iey uciekáiące się przyczyny, zdrowy płod szczęśliwie ná świát wydawáły. A ponieważ ták wielkiey iesteś perło nayślicznieysza u swego Oblubieńcá stymy, że *quacunq; petiisti, noveris te exauditam*, mogę ći to naprzod *Lemma* przypisać, *Qui te habet, nullius eget.* á potym pokornie imieniem Auditorá mego uprászáć, ábyś twoię wniosłá do Máiestatu Boskiego zá námi grzesznymi instáncyą, osobliwie zá utrapioną Oyczyzną nászą, ktora ćię zá swoię zna y honoruie Pátronkę, áby z tych práwie ostátecznych wydźwigniona nawáłności, w pożądánym odetchnęłá pokoiu, á my od nieprzyiaćioł ták duszn ych, iáko y doczesnych uwolnieni w niewinności żywota iemu samemu przykłádem twoim służyć wiernie mogli, y Imię iego święte wielbić ná wieki wiekow, Amen,

KAZANIE

Ná Vroczystość Szkáplerzá Swięt:

Beati, Beati.

JUż też niewiem kiedy otrzeźwieie, kiedy się násyci obżárty krwią Chrześćiáńską Márs y na miły pozwoli pokoy, A. A. Co raz bowiem nietylko w Polszcze nászey ustáwiczne to bitwy, to gonitwy czyni, ále y po wszystkim świećie w Páństwách, Krolestwách, Monárchiách nowe zaciągi, werbunki, y rekruty odpráwuie, á żeby ognistymi wszystkie Chrześćiaństwá widział goráiące woynámi. A gdy on ták záiuszony zostáie, áż też y o inszych zaciągách nowych y świeżych werbunkách dźiś o uszy moie obiiáią się univer-

sały

ſały nayiáśnieyſzey Krolowey niebá y źiemie nayświętſzey Pánny Máriey, á kto ſię záciągnie káżdy *Beatus* y wſzyſcy *Beati, Beati.* Oto dniá dźiſieyſzego iednych iáko Bráci ſzláchty liſtownie z ſobą w kompánią prośi. *Nunc ergo filij audite me*; drugim poſpolite ruſzenie ogłaſzáć káże, *venite ad me qui concupiſcitis me*: Widzę iuż znáczki, widzę proporce y chorągwie ná gorze Kármelu rozwite, pod ktoremi lud iáko *caſtra Dei,* ſtroyny, zbroyny, ochotny ſtoi ná konſiſtencyą pod chorągwią Szkáplerzá S. pod protekcyą naypotężnieyſzey Monárchini nayśw: Pánny Máriey y wſzyſcy *Beati Beati.* Nayiáśnieyſza niebá y źiemie Krolowá na wſzyſtek świát tryumfuiąca Márya *intende proſpere procede & regna,* Kroluy y pánuy iák nád námi pod chorągwią Szkáplerzá S. ták y tryumfuy nád nieprzyiaćiołmi náſzemi, ia ná żołd błogosłáwieńſtwá tego, *beati beati,* y ná pewną zapłátę y gotową bárwę licznieyſze poczty pod chorągiew twoię *novos Regina Tyrones,* záchęcę &c. Ad M. D. G.

IUż tu dźiś iuż zwiiáć chorągiew, y gwałtownych záwrzeć muſiſz regeſtr twych záciągow, áni ſię więcey zprzeklętą popiſywáć możeſz ordą woyſk piekielnych Hetmánie, oto dniá dźiſieyſzego - - -

Vexilla Regis prodeunt	Chorągwie Krola wychodzą
Vela Mariæ ſuccedunt	Znáczki Máriey nádchodzą
Fugant inferni caumata	Gromią prepáśćiſte ſzláki
Amborum geſta ſtemmata	Szkáplerzá S. znáki.

Iák prętko bowiem rokoſz podnioſł, y związek wypowiedźiał Bogu piekielny Murzá, ták ieſcze prędzey zwyciężonym y potępionym *in tenebras exteriores* w piekło z niebá zrzucony zoſtał: Theologowie o tey woynie, o tym iego związku y werbunkách kōdluduią, że ſię to wſzyſtko *in pũcto, in momento, in inſtanti* ſtáło, Iák prętko Lucyper źle y hárdo zámyſlił, w pychę ſię podnioſł, ták záráz ćięſzko ná przepáśći upadł: śmieie ſię Izáiaſz Prorok z tego iego nagłego upadku, *Quomodo cecidiſti Lucifer, qui mane oriebaris.* O

głupi

głupi Lucyferze, dopiero świeciłeś, á ták záraz márnie w ciemnośći západłeś! Dobrzeby y nam pobożna audyēcya, wſzyſtkim śmiáć ſię y tryumfowáć z potępienia tey piekielney háláſtry, przeklętey hołoty, gdyby iuż tám byłá ták ſię wpiekle záwárłá, w bezdennośćiách zápádłá, áby więcey nierebellizowałá, niewoiowáłá: Ale áh dla Bogá co ia to ſłyſzę! teraz dopiero z poczty Iana S. z Pátmos dáią mi znáć, iż nowe záciągi, nowe werbunki, na cáły świát ten to piekielny Hetman publikowáć kazał. *Data eſt ei omnis poteſtas in omnem tribum, populum, & linguam & gentem:* Iáki to *abſolutus Dominus* Pan ſobie wolny, ſzátan bez rády, bez ſeymikow, bez konwokáciey álbo *ſenatu Cōſilium* woynę podnośi y prowádźi. A myźmy głupi, áni wołamy ná niego iáko *filij liberæ*, ſynowie wolnośći niepozwalam, *liberum veto* mamy, áni przeciw niemu proteſtáciey *in foro conſcientiæ* niezanośimy, áni *conſilia Sanctorum* rad świętych niezáciągamy, áni przeciw niemu o ſupplement, o pomoc P. Bogá prośimy &c. Ma dobrych Regimentarzow, pułkownikow, ten to woyſk piekielnych *Generaliſſimus. Primi poſt diabolum tentatores ſunt mali: mundus & caro, primus divitijs, bonorum ſucceſſibus, diuturnitate temporum allicit, ſecundus voluptatem, ornatus molliti- em quæ carnis ſunt accommodat.* Hilary S. powiáda. Po Generale Lucyferze pierwſzymi ſą Pułkownikámi świát y ciáło; świat werbuie ludźi obiecuiąc im wiele doſtátkow, pieniędzy, dobrá. Ciáło zas wabi roſkoſzą, ciągnie lubośćią rożnemi zákázuie ſię delicyámi. Ci Pułkownicy obiecuią nam złote gory, á y ołowiánych niedádzą; ná owych Rayſkich drzewach pokázuią nam piękne iábłuſzká, *fructus honoris*, tuſzą niezłe przy fortunie ſukceſſa, *eritis ſicut Dij* będźiecie máiętnymi Iowiſzámi, bogatymi Merkuryuſzámi, wálecznemi Márſami, ſławnymi Apollinámi, pożyiecie długo, będźiecie *Neſtores Milleſij* tyſiącznymi Mátuzalámi, á tu z boku wołáią *Nequaquam, nequaquā, moriemini* *Hila.*

Niewierzcie tym ſzálbierſtwom y wy iáko ludźie dźiś, iutro pomrzecie. Prezentuią nam z dáleká niby *in monte Thabor, in monte electionis* iakieś *tabernacula*, ſubſtáncye, máiętnośći obſzerne, á dopierosz na oczy ſtáwiáią bogate po Moyzeſzu, Eliaſzu y Pietrze, po ſtryiu, po wuiu, po dźiádu, prádźiádu, y po Xiędzu ſukceſſye: cieſzymy ſię z tąd y mowiemy ſobie *Bonum eſt, & erit hic nos eſſe*, bodayże tu żyć iák naydłużey, y mieſzkáć, duſzkoby y z niebá Páná Bogá kwitowáć. O omąmienie! o wielkie oſzukánie! przeyrzy ſię dla Bogá człowiecze, znay ſię ná świátowych offertách. *Quid prodeſt homini ſi univerſum mundum lucretur, anima verò ſua detrimentum patiatur.* Co da człowiekowi ſubſtáncya, doſtátek, y zbiory, kiedy duſzę ſtráci y wiecznośći pozbędźie! Te złote iábłuſzká honorow, wyſokich tytułow, ná ktore my to ſobie áppetyt oſtrzymy, w iedne ignominiey y nieſławy przemienią ſię bedki y gniełki *ex Aula* będźie potym *caula*, z máiętnośći y bogátych obitych pokoiow doczekamy ſię wſzyſcy leżeć y mieſzkáć o tey dobie wkośnicy, gdzie nam ten zápiſzą żołd nieśmiertelnośći. *Poma deſiderij animæ tuæ receſſerunt a te;* á iáko polſki Poetá,

Apoc: 18.

Iáka twoia człowiecze fántázya dumna
Był́á, śmierć to pokaże, trzyłokciowa trunna.

Bodayże nikt ná rękę nic niebrał od tych piekielnych Regimentarzow, bogday nikt ná żadną świátu y ciáłu nieſłużył obietnicę. *Nulla ſpes in bonis mundi, fallax in promiſſis, dubius in dandis, hæreditas eius terra eſt, æternum neſcit* Idiotá przyznał: Zadney dobrey nádźieie niema świát wſobie, w obietnicách nieſtátkuie, wątpliwy wdániu, dźiedzictwo iego ziemiá ieſt: poſtrzegł to dobrze Henryk Krol Fráncuſki, y tákową życia ſwego dyſtrybutę uczynił, przez ośm godźin wdźień czytał, przez ośm ſię Pánu Bogu modlił, trzecie ośm godźin dla dyſpozycyey y konſerwácyey páńſtwá ſwego, tudźieſz dla ſpoczynku właſnego odłożył;

gdy

gdy siedział u stołu, trzy mu kłádźiono tálerze, ná pierwszym wysztychowány był Krucyfix, *lemma* nad nim tákowe *Cibus cordis*, ná drugim tálerzu xięgá wyrażona z nápisem *Cibus mentis*, ná trzecim chleb położono z inskrypcyą *Cibus ventris*, á nad stołem wisiał słowiczek, nad ktorego klatką te były wyráżone słowá. *Cælum cane, terram tace*, wdźięczna ptászyno nieba záwsze wyspiewuy, nigdy niewspominay o źiemskich rzeczách, o świecie, *cælum cane, terrā tace*. Bogdayże mowię bogday każdy z was porzucił służbę świátową, á pod chorągiew z tym pobożnym Monárchą, záciągnał się Chrystusową, rozbrát z świátem tak iak ten Pan uczynił. Y owszem páństwo moie N. N. wźiąwszy na się *galeam salutis, bastile fidei, armaturam Dei*, broń zbáwienia, zbroię świętych uczynkow, tarcz protekciey Boskiey, woynę tym ichmośćiō Regimentarzō świátu y ciału bogday wypowiedźiał, w Imię Páńskie y samo piekło każdy zburzył, *sint lūbi vestri præcincti, ad arma! ad arma!* bierzcie się wszyscy do broni, á pod chorągiew nigdy niezwyciężoney Pániey y Krolowey dźiś się wszyscy á wszyscy záciągaycie Máriey. Wolno było przed tym Synowi tey Panny Iezusowi Panu ná iedno słowo *sequere me*, Piotrow, Ianow, Iákubow, Matheuszow, Zácheuszow, pod chorągiew Krzyżá S. záciągać? mieli w tym regestrze y Łotrowie mieysce? niechże też y dźiś pod chorągiew Szkáplerzá świętego, pod znák tryumfuiącey ná gorze Kármelu Máryey, idą ták święci iáko y grzeszni, máią tu y ći mieysce, ktorych Ian S. z god Báránká niebieskiego iáko psow iákich wyganiał *foris canes & venefici, & impudici, & homicidæ, & idolis servientes*. Iuż dźiś oni, záciągnieni, zwerbowáni, *superbi avari, luxuriosi, homicidæ*, będą y zostaną *Beati, beati, y beati*, pod chorągwią Szkáplerzá świętego, nie minie ich żołd y zapłátá szczęśliwey wieczności, nadgrodá y honor wiekuisty bo *beati, beati*, pod tą Chorągwią. Nieládá to znáczki tey świátá Monárchini, nieládá chorągwie y pro-

Annales Galliæ.

porce tey nayiáśnieyszey mocarstw Hetmánowey, nieladá ceny y powagi Szkáplerze święte. Nie one to velá *fastus & luxus* ktore piekielni werbownicy świát y ciało dla zarobku lepszego y záciągu ludzkiego iáko ná tándecie iakiey na samych záwieszaią ludźiach, nie one to mowię zbyteczne mody, vesty, Frâncuskie karákálle, głowne fontaźie, rogáte cardynelle, miechowate spinelle; przy tych iako przy iego włásney chorągwi Rothmistrzowi y Pułkownikowi diabłu, sam Epiphánius S. gospodę y stáncę zápisuie. *Vestitus mollis, superbiæ nidus, diaboli lectus:* nie inne to *proscēnium* tylko *voluptatis, haderæ & ebrietatis*, wiechy Bachusowe, wieńce winogrodowe; pod tymi rothmistrzuie oná brzydka Bábilonu nierządnicá roskosz; tu záwerbowawszy pieśćkow, niewieśćiuchow, Sárdánapalow, głádkich Absalonow, pochlebnych Amanow, nierządnych Sychemow, zgoła iakiego takiego do niecnoty ochotnika *vino prostitutionis:* upoiwszy, bez rozlania krwi zábiia y znośi; tak iako Dalila Samsona, mleko Sysarę, wino Holofernesa, y ieden taniec wszystkich zgubił Sybarytow, á przecięsz to *valde turpe est, ut quem non vincit homo, vincat libido, aut obruatur vino, qui non domatur ferro.* Nie one to znáczki, kornety, pod ktoremi wszystkie zwycięstw *trophæa* y liczne z nieprzyiacioł *spolia, usura & dolus*: łákomstwo, zdźierstwo, ubogich ludźi; w tym pułku łákomstwá, to káwáler co ukrádnie, to znáczny Towárzysz, co się śmiele imie woł zá rogi, to Chorąży, to Porucznik, co sposobámi práwem Boskim zákazánymi żyie; Odważni tákowi bywáią iák záiąc w trawie, nátárczywi ná nieprzyiacielá iák muchá ná páiąká, *in prætoriis leones, in castris lepores, fortes inter suos, imbelles & ignavi inter hostes.* Iedźie do obozu Towárzysz, á ráczey dobry pływacz poboczny, ktory więc zwykł wciągnieniu cudze konie y woły zábieráć, ludźiom ná konsistenciey wielką krzywdę czynić; więc przychodźi do okáziey, przychodźi się z nieprzyiacielem bárdzo

S. Epiphan:

mężnie pocierać, áż ow Pan poboczny, cofa się, z szwádronu ustępuie, w nogi, pytáią go dla czego? y wołáią obroć się, on powie, niemogę wytrzymáć, bo mi nieták nieprzyiaciel, iáko owe cudze wołki, konie strászne, y práwie mię bodą: to ták *in pratorijs leones, in castris lepores*, chorągiew zás *protectionis & fortitudinis* potęgi y obrony, káżdy pod niemi może sobie bespiecznie zápisáć *asylu*; proporce, *victoria & gloria* nieomylnego zwycięstwá y chwały. Znáczki *fortissimorũ virorũ*, nie iákich kuropłochow, ále odważnego rycerstwá, doznáney, doświadczoney káwaleriey. Z tych pierwszą popisáłá się od wiekow *illibata Virginitatis* Chorągwią P. przenay: Tá wszystká biała, niewinnośći, czystośći iey pánieńskiey, ták *ante partũ* iáko *in partu, & post partũ* symbolizuiąca *Cãdor*; pod tą iey chorągwią Porucznikowie niewinność, ktorą *ab aterno per scientiã visionis* widząc Syn Boży záraz się pod Regimentarstwo iey záciągnął, y nayprzednieyszym pod chorągwią P. nayśw: stał się káwálerem. Niemoże się z tych pierwszych zaciągow Monárchini nászey Mariey wychwalić Duch Przenayś: *O quã pulchra est casta generatio cum claritate*. O iák święta kompánia! iák szczesliwy werbunek; á S Ambroży intonuie. *Egregia igitur Maria qua signum sacra Virginitatis extulit, & intemerata integritatis cum Christo vexillum levavit.* O iak chwalebna Márya, niewinnośći swoiey, iák tylko wystáwiłá chorągiew, záraz z sobą Syná Bożego záciągnęłá, żá Towárzysz wpisałá: Druga Chorągiew *integritatis vita* nienaruszonego życia nayśw: Pánny, ta koloru niebieskiego, iák niebo może bydź słońcem, miesiącem, y gwiazdámi uháftowáne, ták tá chorągiew życia nayśw: Pánny rozliczną cnot hármonią przybrána: *Regina virtutum, dilecti dilecti vexilla virtutis in Maria efulserunt, in qua tota maiestas Deitatis versatur* przypisał *Ildephonsus* S. Co cnota to proporzec tryumfalny, okryta chorągiew tey Panny, Krolowa cnot, Krolowa nászá. Więceybym ieszcze mogł

S. Ambr: lib. de instit: Virg: c. 7.

z regestru obrony Panny nayśw: ráchowáć tryumfalnych Portierow, ále dosyć ná chorągwi Szkáplerzá S. Wtym *omnem plenitudinem gratiæ* założył, wszystek skarb zasług swoich Zbáwiciel nasz. Wtym nayśw: Pánná wielkiey obrony swoiey założyłá *propugnacula*, wtym świętych Páńskich iák nywiększe *ornaměta*, wtym naostátek záciągnionego ludu, iák pod chorągiew wszystkie wiekuistey chwały *spolia*. Nigdyby się nie było pod tę Chorągiew ták wiele Namieśnikow Chrystusowych, ták wiele naypotężnieyszych Cesarzow, nayiáśnieyszych Krolow y Monárchow, náwet *universi cætus* ludu nie záciągnęło, gdyby osobliwey obrony, znáczney protekciey zostáiąc w kompániey y Brá-ctwie tym nieuznawáli: przeto też Namieśnikowie Chrystusowi *ad perpetuam rei memoriam*, Bráctwu temu rożne Priwilegia, y práwie niezliczone odpusty y łáski nádáli, ktorych dla sczupłośći czásu liczyć tu niepodobna, dosyć ich rożne tomy regestruią, w iákie dostátki, bogáctwá duchowne tá S. obfituie Confraternia. Możemy też wszyscy pod tą chorągwią Szkáplerzá świętego woiuiący to sobie ominowáć, *Si Deus, si Maria nobiscum, quis contra nos*, kto nam co uczyni, co zá nieprzyiáćiel zniewoli, zwyciężyć nas, kiedy Iezus y Márya známi. Czemusz? bo *beati, beati*, y *beati* wszyscy pod tą chorągwią. Chorągwie krolewskie, Hetmáńskie, y inszych *per ordinem* Senatorow, *Vetustas vexilli SS. Scapularis* zásczycáią się *antiquitate & meritis* stárożytnośćią y zasługámi, pracámi, o kto wie, iák stára y zásłużona tá chorągiew Szkáplerzá świętego! pámięta iescze Augustá Cesarzą pánuiącego, y Piłatá Sędźiego Ierozolimskiego, wszák zá Augustá Iezus się národźił? á pod Pontskim Piłatem umárł. Powiedz ty samá Monárchini, y Krolowa nászá Márya, á za Duch przenayświętszy w żywoćie twoim pánieńskim iáko w Kongregáciey, w Bráctwie naypierwszego Sodálistę y brátá Syná Bożego w regestr Szkáplerzá świętego chorągwi niewpisał? á zaś go nie ty samá iáko pier-

wsza

wſza Promotorká w tę ſukienkę Szkáplerzá Sw: w ćiáło mowię náſze przybráłá? *Scapula & corpus* iedno to u mnie. Choćbyś chćiáłá o Pánno nayśw: zátáić ſekret, *vidimus gloriam eius*, iuż *quaſi unigeniti quia & hominis*, widźieliſmy Syná Bożego w Bethleemſkiey ſtayni, prezentował nam ſię w ćiele náſzym, w tey ſukience ćiáłá naſzego, y przyznał ſię bydź brátem náſzym, *Frater in multis fratribus*. Iáſny dokument, że Pan Iezus naypierwſzym brátem, y nayſtárſzym w Bráctwie Szkáplerzá Sw: naypierwſzym pod tą chorągwią Towárzyſzem: bo ma *Scapulare carnis*, ma *armaturam mortalitatis*. Máią ieſzcze tę powagę chorągwie, iż pod znákiem ſwoich zaćiężnych, woiuiących mężnie zá cáłość Oyczyzny, álbo zá doſtoieńſtwo Maieſtatu záſtawiáiących ſię nobilituią, y niewiem iákie w nich pokrywáiąc kriminały y exorbitáncye perdonuią, ámniſtyą pokrywáią, częſtokroć bráćią, Szlachtą czynią. Nie znáć pod chorągwią *cuius generis, ſtatûs, & conditionis* kto będźie: czy ſzlachetny, czy ſławetny, czy wźięty *de familia Archimodius*, czy z wárſztatu Iphricrates, wſzyſtko to znieſie y pokryie chorągiew, przeto ią Mátką zowią, iż wſzyſtkich iednakowo kocha. Ten dánk, ten przywiley od Iezuſa y Máryey ma chorągiew, ma znák Szkáplerzá świętego. *Ecce alienigena & Tyrus & populus Æthiopum* gárnie ſię pod ten znák: tu ſię oni opaleni murzynowie w ogniu niepráwośći iák głownie záciągáią, *denigrata eſt facies eorum*, tu *alienigena* pod chorągwią tą cudzoźiemcy, oni *ex patre diabolo* przez grzech z diabłá urodzeni odradzáią ſię, y náwracáią grzeſznicy, tu publicani, infamiſowie, cudzołożnicy, ſwoie *refugium* máią, *Beati*. Ah moy iedyny Iezu! iáko to pokrywa tá chorągiew Szkáplerzá S. wſzyſtkich niepráwośći y exceſſa náſze, w przyiaźń nas z Bogiem śćisłą iednocząc! ták iż dniá dźiſieyſzego wſzyſtkę kompánią, nie tylko nayśw: Pánná, ále y ſam Pan Iezus bráćią ſwoią, y przyiaćiołmi ſwymi názywa

Autoritas SS. Scapul.

zywa

zywa! *Vos amici mei eſtis: iam non dicam vos ſervos, ſed amicos meos.* Káwálerio, rycerſtwo moie, ktorzyśćie ſię záćiągnęli z nayśw: Mátką moią pod chorągiew Szkáplerzá S. wiedzćie o tym, iż ia wáſz brát, y wy bráćią y przyiaćiołmi moiemi ieſteśćie, *beati, beati.* Wielkieyś doſtąpił grzeſzniku godnośći, byłeś przedtym *generatio prava,* pokoleniem nieprawośći, grzechu, áż oto przez przyięćie Szkáplerzá S. ſtaieſz ſię *gens electa populus acquiſitionis, Beatus, Beatus,* y wſzyſcy pod tą chorągwią zoſtáiący *beati,* y *beati.* Obaczyſz to ná on czás káżdy, gdy ſtráſzny ow á oſtatni popis będźie, będźie ſię tám ząkázywał z ſwymi záćiąznonymi Szwádronámi, pułkámi záwerbowánymi, y podbitemi w niewolą wieczną ludźmi ſzátan, będźie ták wiele millionow tyſięcy pokázywał, y ná tryum nieſczęśliwy prowádźił, będźie też y ćiebie, y ćiebie, y ćiebie Kátoliku chćiał, y chce codźiennie zwerbowáć, ey moiá rádá miey ſię ná oſtrożnośći, niebierz nic ná rękę, czym prędzey pod chorągiew Szkaplerzá świętego, á ia upewniam; że do ćiebie przyſtępu y fortelu mieć nigdy niebędźie, y owſzem mu powiedzą, *vade retro ſatanas, meus eſt Manaſſes, meus eſt Saul, meus eſt Ephraim.* Idź precz, Hetmánie piekielny, moi to tu ſami bráćia, moi przyiaćiele, lud to moy wybrány, *beati, beati:* O ſczęśćie! o błogosłáwiony táki záćiągu, pod chorągwią Szkáplerzá nayśw: Pánny, *beati, beati. Tandem* náoſtátek chorągwie rożnych Senatorow, Miniſtrow, Urzędnikow, Pułkownikow, Regimentarzow, záſczycáią ſie herbámi, nayſczęśliwſze iednák te, ná ktorych álbo krzyż, álbo nayſłodſze Imioná Iezus y Márya, pod temi herbámi nieomylne ſczęśćie, pewne záwſze zwyćięſtwo. Iáko Konſtántemu wielkiemu Ceſárzowi, z niebá krzyż pokazawſzy ogłoſzono, *Sub hoc ſigno vinces.* Káwálerio, rycerſtwo, bráćia, mowię y ſioſtry Szkáplerzá S. *vobiſcum Deus eſt,* zwámi záwſze Jezus y Márya będźie, tylko pod tą chorągwią z zaſług

Stemma SS. Scapul:

Iezu-

Iezusowych y nayśw: Pánny Máriey iczerze służćie, swiat, ćiáło woiuyćie, Herbowne te Iezusa y Máriey ná Szkáplerzu świętym znáki, zwyćięstwá wiekuiste, znáczą chwáłę wiekuistą, w zołd, w lárgicyą, w kápitulácyą, zgołá zapłátę nieśmiertelną obiecuią *sub hoc signo vincetis & vivetis.* Winszuię tedy wam wszystkim káwálerom pod chorągwią Szkáplerzá Swiętego zostáiącym, tych świętych z nayiáśnieyszą Krolową niebá y źiemie zaćiągow: winszuię ześćie się pod tę chorągiew tey záwsze tryumfuiącey Pánny pospolitym zaciągnęli ruszeniem, y w regestr káwáleriey rycerstwá tey naypotężnieyszey wpisali się Heroiny. Znáćie się wy teraz do Máriey, znáć się będźie y oná ná on czás do was przy śmierći, gdy wam tey Mátki potrzebá będźie. Dźiękuięmyć wszyscy przenayśw: Pánno, Krolowa nászá nayiáśnieysza, żeś nas pod chorągiew tę Szkáplerzá świętego przyięłá, żeś nas nią okryłá, y pod nią bronić nas przyobiecáłá. Augustus Cesarz, miał iednę chorągiew tákową, że gdy iuż iuż od nieprzyiaćielá woysko cále ustępowáć z polá musiało, iák prętko owá iego chorągiew, owo corpus, przy ktorym záwsze chodźiłá skoczyłá, záraz wszystkę potencyą y siły nieprzyiaćielskie wspárła, mężne repressalia dáłá: Pánno przenayświętsza, widźisz iáko ná nas świát, czárt, y ćiáło, duszni nieprzyiaćiele codźiennie biią, widźisz iák nie iednemu przed tymi nieprzyiaćioły pierzcháć y bydź zwyćiężonym przychodźi, owoż supplikuiemy do ćiebie, rácz nam ná pomoc przybydź z tą twoią Szkaplerzá S. chorągwią, rácz nas wesprzeć, rácz nieprzyiaćielá pogromić. A naybárdźiey prosimy dniá dźisieyszego pokornie, ábyś przy oney ostátniey okázyey żyćia z śmierćią, gdy śmiertelnośći mrokiem śćináć będźiemy oczy, tám náyosobliwszą łáskę y obronę nam pokazáłá, y prawdźiwą stáłá się Mátką.

Monstra te esse Matrem, Sumat per te preces.
Qui pro nobis natus, Tulit esse tuus.

Pokaſz nam ſię Mátką, niech miłośćiw będźie,
Iezus Syn twoy naymilſzy gdy ſądźić záſiędźie.
Amen.



KAZANIE.

Ná Swiętą Máryą Mágdálenę.

Diſcubuit; *& ecce mulier.* Lucæ 7.

A Záſię niewiáſto? zkąd ći táka publiczna grzeſznico śmiałość? tákżeć to niewſtyd oczy wybrał? że iuż ná publicznych iák co godnego, iák co cnotliwego prezentuieſz ſię ziazdách, zá groſz cnoty niemaſz, á przećię znią ná targ, ná iármárk wychodźiſz? niemaſz *forum* iako *peccatrix in civitate* po wſzyſtkim mieśćie, á iako śmieſz ná páłace ná pokoie wchodźić? niemożeſz iuż niecnoto tákich iakeś ſamá zbytnim ſtroiem roztaſzowánym ścierwem, lubieżą, ſłowy, y roſkoſzy ku ſweywoli záżyć, pożarſzy ſię, *vino proſtitutionis*, y ták iáko nowáliey iákiey niewinnych po kątách ſzukaſz: nie tu, nie tu twoich komplementow mieyſce, nie tráfiłáś ná świátoſzká, ná gáchá, ná iákiego Amázyuſzá, Iezus ći to w domu Symoná *diſcubuit* odpoczął záproſzony, á ten *innocens impollutus* czyſtſzy nád czyſtymi, nie iáko graſowniczek Bethańſki, zaletniczek Bábilońſki, uchodź zá drzwi, idź ná ſtronę. O iáka *mutatio dexteræ excelſi!* odmiáná! o iáki cud y niespodźianą łáſkę widzę! rzekłbym był ze oſzálała od ſwawoli y roſkoſzy dźiſieyſza Ewángeliczna niewiáſtá, rozumiałbym był iż lubieżnośći ogniem iáko ćieleſna Sálámandrá zapalona Mágdalená, w dom Symoná goſpodarzá do gośći w kommendy, w offerty ná niecnotę, ná oſtatnie zá-

tráce-

tracenie duszy swoiey przyszła, á oná iáko *mulier in civitate peccatrix* grzesznicá Iezusa do spowiedźi szuka, nie pytáiąc się kto tám iest? nie prosząc áby ią wpuszczono, iáko szalona wpádłá, iuż iuż *incredibilis in Christum amoris igne succensa*, paląc się miłośćią Iezusową: Ey moiá Mágdáleno mogłáśći mieć przećię respekt, Pan znudzony, niechby był sobie odpoczął, bánkiet ći to przećię był, nie przeszkadzáć było áż po obiedźie, y gospodarz iáko Fáryzeusz, pewnieć dobrą kápitułę powiedźiał, pięknie ćię przywitał, *Ecce mulier secus pedes Domini*. Niedbáłá ná nic Mágdálená, chwałá Bogu, że przy nogách Iezusowych niemáiąc mieyscá u stołu usiádłá. Nienowináć się to urodźiwey Helenie, gładkiey Izábelli, piękney Theodolindźie ukłonić, do nog upáść temu y owemu, á nie záraz pokutowáć, y owszem modá teraz, iż się same Dyánny, Pándory, Pulcherie, Pánny gładkim kłániáią Absálonom, boię się by fortelem y tą uniżonośći sztuką w kommendy Mágdálená do Iezusa nieprzyszłá. Obáczymy tedy co dáley z Pánem Mágdálená czynić będźie. Zbáwićielu moy, ktoryś przyszedł nie ták *iustos*, iáko *peccatores vocare*, ktory rad się komplementuiesz, y zalecasz duszom nászym, day ábyśmy obaczywszy święte ztobą przy stole dźiśieyszym z Mágdáleną komplementá, podobny ślub miłośći tobie uczynili. *Ad M. D. G.*

ZGadłem Páństwo moie, u cudzego stołu ochoty Mágdálená Iezusowi dodáie, częstuie, á w tym dźiwną się kortezyą, niewidáną składnośćią komplementuie, záleca, protestuie. Záwstydźi ćię Pánie gospodarzu tá lubo wzgárdzona *mulier*, niewiástá, poydźiesz niedługo podobno wkomesz, bá y ieżeli się y w domu osiedźisz od wstydu, kto wie, ieżeli iákich specyálikow nowáliey do upodobánia nieprzyniosłá Páńskiego. Komplementá, offerty, záletý świátowe, przyiaźń sobie ieżeli nie *precibus*, ukłonem, składnośćią, wytworną y pieszczoną mową, serde-

cznemi słowy, to *donis*, podárunkámi, upominkámi, regálizácyámi dewinkuią. Ofiáruie nie ieden Herod swoiey Amaziey Herodiannie *Dimidium regni*, y część Krolestwá, iáko y Asswerus iedney zapisał Esterze, korumpuie nie
Esther 5. ieden Booz, to supplementem zboża, to zámawia Colligácyą czy powinowáctwem (co wolno było owych czá-
Ruth. 9. sow) *Tulit itaq; Booz Ruth & accepit uxorem*. Zmawia w przyiaźń iedną przysługą nie ieden Iákob u Ráckeli, *Amovit lapidem quo puteus claudebatur & adaquato gre-*
Genes. 29. *de osculatus est eam*. Dopieroż u stárożytności pogáńskiey o iákie w komplementách ofiárowano prezenty; Iowisz, powiádáią ná znák przyiáźni złote iábłko Bogini Iunonie zesłał. Apollo swoiey wieniec rożány konferował Minerwie, po tych między Boszkámi ceremoniach pełna zábobonow stárożytność y nikczemne rzeczy zá coś godnego sobie wzaiem ofiárowáłá. Egypska młodź, miásto Ráyskich iábłek ledwie nie nágniłe cybule. Rzymiánie, miásto rożánego, z siáná źielonego Diánom wieniec, á Persowie będąc w kámienie drogie y złoto bogáći, przećięsz iednym pieskiem, w przyiaźń swoię dewinkowáli, zmawiáli *Cordulę*. Y toć iescze droga przyiaźń, kiedy zá cybulę, psa stoi, stániáłá teraz Páństwo moie, ieden sobie zá tysiąc, zá sto, zá milion przyiazń okupuie, á dźiesiąćiu ich y grosza nie da: o gdybyś wiedźiał mośći Pánie nie ieden z Fáráonem, iáka twoiá Ieymość Páni Putyfará, nie iednym się offertuie Iozefom, á ten *relicto pallio* dla honoru twego y wstydu swego nieuchodźi! o Uryaszu! ty w boiu, á twoiá żoná Bethsabea w pokoiu z kim inszym poiedynkuie. Okupuiećie sobie moi Pánowie drogiemi prezentámi dożywotnią miłość, zápisuiećie sobie przyiaźń, ták kośćielną przy slubie Metryką, iáko Grodzkiemi kontráktámi, á kto inny z boku bez groszá ią ztarguie: iáko Sychem u Dyny, bez zapisow onę z kontráktował, iáko Iudá u Thámar brátowey swoiey, y Ammon iáko brát u teyże

siostry

śioſtry ſwoiey: popłacáią widzę iák upominki, ták y ſame ukłony w korthezyách świátowych. W tych dobrze wyćwiczona Mágdálená komplementách, młody wiek práwie ná zalotách ſtrawiwſzy świátowych, ták wiele młodźi urodą, wymową, doſtatki y ſtroiem ſkorumpowawſzy, zwiodſzy, ná ſamego dźiś cudownym fortelem záchodźi Iezuſá, o nowe y zbáwienne zaloty! o błogosłáwione commendy! konwerſacyo-dźiw bez zgorſzenia miłoſna! podźćie wſzyſcy w dom dźiśieyſzego cześniká Symoná, przypátrzćie śię co Mágdálená z Iezuſem czyni, czym śię oná wſzeteczna, publiczna niewiáſtá báwi? naprzod *attulit alabaſtrum unguenti*, miáſto upominkow drogich, bálſamow nánośiłá; to to pewnie one máśćidłá, bielidłá ćiáłá ſwego, one likwory y wodki drogie, ktoremi twarz ſwoię wdźięczyłá, fárbowáłá, bryżowáłá, *genae illius ſicut areolae aromatum*, z twarzy y cáłego iey ćiáłá uperfumowánego, dźiwna wychodźiłá wonia? á tą o iák wielu zárażáłá? bo iáko ná wonność kwiećia pſczoły, ták ná on zapách wielu śię ziatáło, ták ieſt, ták ieſt, ále śię teraz te perfumy, máśćidłá *in oleum charitatis, ungventum amoris* w oleyki miłośći przemieniły. Upádłá potym u nog, á iáką ſztuką? *retro* ztyłu, chyłkiem, y zdáleká, nieśmiáłá w oczy, by iáko grzeſznicy z pierwſzego weyrzenia precz niekazano, upádłá *ſecus pedes Domini* wedle nog Iezuſowych, onę głowę poniżáiąc, ktorą przed innych pyſzno, hárdo, ſtroyno nośiłá, y podwyżſzáłá, *ad pedes tenuit ſemper etiam veniam qui requirit* u nog leżałá iáko grzeſznicá, bo ſpráwiedliwy śmiele do głowy Iezuſowey przyſtąpić może, grzeſznik zaś wſtręt y do nog przyſtąpić. *Peccator ad pedes, iuſtus ad caput accedit*, przyznał Sw: Ambroży. Rzekę więcey, ztyłu niespodźianie porwáłá zá nogi Iezuſa, áby iey z przelęknienia iákiegoś, dał, darowáł, y odpuśćił grzechy. *Sedit ſecus pedes ut latrocinetur plantam, cupiens praeripere gratiā hoſpitis*, tak ieſcze mowi pomieniony

S. Chryſol: de Magd.

S. Ambroſ.

niony Ambroży S. Będźie, będźie widzę miał dosyć rekreáciey, wesołośći y zabawki ztobą Iezus Mágdáleno, iużeś go uięłá zá serce, gdyś śię chwyćiła nog iego. Wieleć przećię nád Iezusem dobrym dokázuie miłość, dla tey *exinanivit semetipsum formam servi accipiens*, wyniszczył śiebie samego, dał, dárował, śię nam, insza versya czyta, *exenteravit*, wywnętrzył wnętrznośći swoie, iáko-
Rab. by wylał: mowić ia mogę, że miłość iego nieskończona ku nam ánátomizowáłá, rozebráłá ná cząstki cáłego Iezusá, á to w upominkách, w podarunku dáiąc po cząstce kochánkom iego. Dáłá miłość Iezusowá głowę iego przy krzćie Ianowi Krzćićielowi, ofiárowáłá zá naymiększe wezgłowko pierśi Ianowi Apost: w wieczerniku, Bok Iezusow zlećiłá Thomaszowi po zmartwychwstániu, á dźiś oto iákoby iuż więcey niemiał Iezus, w tych kommendách záleca y zleca, nogi iego nayświętsze Mágdálenie. Dobry podźiał, dobra w prawdźie dystrybutá, *Petro Thomas in latere, Ioannes in pectore, mulier una compuncta secus pedes Domini sortita est locum*, miodopłynny ápprobuie Bernard; ktoby záś z tey dystrybuty, czyli dywiziey, z Relikwiey, że ták rzekę, ćiáłá Iezusowego lepszą cząstkę wźiął, rzekłbym że Ian, on to delikacik, ná pierśiách Iezusowych spoczywáiący, ále *per proportionem* uważáiąc iż Pánowie źiemscy *aures in pedibus habent*, uszy w nogách máią, prędzey gdy im do nog kto upádnie wysłucháią: mogę mowić, że y tám *per reductionem* serce máią, że ich gniewliwych, ná sercu roziątrzonych, prędzey u nog leżąc przeiedna. A zátym uprzedźiłá innych Mágdálená u nog leżąc tym pokory upominkiem, á miłośćiwym komplementem serce Iezusowe zdewinkowáłá, w czym mię popiera kochánek Iezusow S. Antoni Pádewski. *Manus Domini tangere, est iustitiam mitigare, pedes amplecti, est misericordiam implorare.* Ręce Páńskie prędkie są do spráwiedliwośći, kto śię tedy rąk Iezusowych tyka, mityguie spráwiedliwość, nogi záś miłośierne są, kto śię ich chwyta,

iákby miłośierne ſerce Iezuſowe brał. O święta Peniten-tko! o błogosłáwiona krotofilniczko y ſkoczko, umieſz widzę pochlebiáć, umieſz ſię zálecáć Iezuſowi, takeś ſię dobrze nog iego nayſláchetnieyſzych chwyćiłá, żeś y ſerce ſobie iego zniewoliłá, wyznáć muśi: *vulneraſti*, inna werſya czyta, *traxiſti cor meum Sponſa*. Co tám zá dalſze u nog Iezuſowych leżąc były Mágdaleny komplementá, widzę iż nie inne, tylko práwie świátowe, wſzyſtkie one ſztuki, fantázye, ktorych ná złe lubośći, ná roſkoſzy záżywáłá, u iednych nog iáko ná theátrum świátá prezentowáłá, y ná wieczną pámiątkę pokutuiącym grzeſznikom teſz ſkutki zaletow ſwoich ná włáſnych włoſach, iáko ná złotym iuż nie świátowey, ále Iezuſowey miłośći záwieśiłá łáńcuchu. Opiſał tám *pænam talionis* grzeſznikow Káznodźieiá Krolewſki Páweł S. nákazuiąc áby iáko kto grzeſzy, ták pokutował, ktore członki ćiáłá naywiękſzą były okázyą grzechu, áby te tym więcey mácerował, trapił, ángáryzował. *Sicut enim exhibuiſtis membra veſtra ſervire, immunditiis & iniquitati ad iniquitatem, ita nunc exhibete membra veſtra ſervire iuſtitiæ in ſanctificationem.* Ad Rom. 6. Otoż záloty, komplementá Mágdáleny ná co wyſzły, táiłá ſię przed tym zniemi, otoż teraz iáwnie ie u nog prezentuiąc Iezuſowych *in ſatisfactionem* ná doſyćuczynienie *per pænam talionis* pokutowáć muſi. Zápátrywáłá ſię Mágdálená oczymá ná rożne obiekta, y niepotrzebne *ſpectacula* czy *ſpectra*, ſtrzeláłá okiem y nie iednego ubiłá ſerce, otoż teraz *in pænam talionis* zá zaloty zbyteczne, pokorne kommendy u nog Iezuſowych odpráwuie, one iáſne zrzenice łzámi zálawſzy w nogi Iezuſowe lepi, one roſczoſane, rozkudłane á poczęśći trefione, kręcone, y pudrowáne włoſy, ktoremi łowiła, ſidliłá ná głębi niepráwośći wielu iáko głupie rybki, włoſy, ktorymi ſię byłá do świátá, do ćiáłá przywiązáłá, włoſy, á práwie *funes peccatorum*, powrozy grzechow, ktoremi grzech po grzechu

chu okienkiem oczu do ſerca ściągnęłá, *in vincula charitatis*, w więzy, w ſidłá miłośćiwe przemieniwſzy, onemi ſię do nog Iezuſowych przywiązałá: uſtá o uſtá! z ktorych dla wſzetecznych ſłow, gádźiny, zmiie, y iáſczurki wychodźiły, drogim ſię Cymborium Iezuſa ſtały, zgoła ile uciechy, ſwawoli, w komplementách świátowych Mágdálená popełniłá, też wſzyſtkie ná pokutę *per convertentiam moralem* przemienić umiáłá. Co pięknie imieniem y rzeczą wielki Grzegorz S. opiſał. *Oculis terrena concupierat, ſed hos iam per pœnitentiam ferens flebat, capillis ad compoſitionem vultus exhibuerat, ſed iam capillis lacbrymas tergebat: ore ſuperba dixerat, ſed pedes Domini exoſculans os in Domini ſui veſtigia figebat*, słowem záś záwárł. *Quod ergo in ſe habuit oblectamēta, tot de ſe invenit holocauſta, convertit ad numerum virtutum numerum criminum.* Z konceptem dobrym Mágdalená y owe kſztałty upodobánia świátowe ná ofiárę Bogu oddáłá, á ile nieprawośći popełniłá, tyle cnot ie nádgrodźiłá, bywſzy niedawno wſzetecznicą, przez pokutę niewinną ſtałá ſię Pánienką *meretrix inventa eſt honeſtior virginibus.* O inwencya o miłośierdźie Iezuſowe! ná co to wyſzły one niecnoty Mágdáleny? one komplementá? iák drugich niemi łowiłá, ták y ſamego Iezuſa ſobie zniewoliłá, zgoła komplementy, gálanterye, offerty Mágdáleny ná dobre wyſzły, *meretrix effecta eſt honeſtior virginibus*, wyżey wſpomniony Grzegorz święty potwierdza. Mágdálená iáko byłá wielka zalotnicá, ochotnicá, zawſze u niey było *per* Deboſz, dopieroż byłá zawolána tanecznicá, gdźie naywiękſzy zgiełk, ćiżbá, tany, ſuſy, reduty, kárnawały, áſſamble, y ſwawole, tám naypierwſza w taniec w geſach Mágdálená, kapelle muzyká, záwſze iey w uſzách brzmiáłá, onáby też uſtáwicznie rádá byłá táńcowałá. We wſzyſtko doſtátni Sálomon, nád zamiar záżywáiąc ſwawoli, roſkoſzy, do humoru ſwego, ále nie wedle honoru Krolewſkiego, niemáłą

też

też chował zgráię kantorow, basistow, śpiewakow, zbyteczną miał kápellę, *Cantores & cantatrices*, á iák Págninus czyta, *omnis generis instrumenta musica*, mogł się tám káżdy przysłucháć iáko áltem wykrzykowáli Misseni, y Trytonowie, iáko ná złotych Cytárách wygrawáli wdźięczne sonaty Iopes, iáko wyrzynáli słodko kánzony Anonowie, balety wygrawáli Orpheuszowie, iáko fraktowáli Amphionowie, *omnis generis instrumenta musica*, ná ktore kto pomyślić tylko mogł, wszystkie tám słycháć było melodie. Wesoł ná to záwsze Sálomon, dźień y noc wrzáwá, głowy iák nierozwáliły roznymi koncertami, á nog iák stawáło niewiem. A nieuprzykrzyłoż mu się to szaleństwo? one słodkie hármonie, w smutne nie odmieniłyz się mutety? słuchayćie co mowi: *Vidi vanitatem & afflictionem spiritus*, y tá ućiechá nietrwáła, y muzyká niezáwsze wesoła, widzę y znam po sobie w iákich troskách y żalu me serce zostáie. Tákći to ták Páństwo moie:

Enervant animos, cantusq; Lyraq;
Siły ustáią od zbytniey muzyki,
Tańcow y pląsow gdźie huczne okrzyki.

Przeto y S. Hieronym pisząc nápominał swego lubo zakonnego Gaudencyuszá, *vocis dulcedines per aures animam vulnerantes, fugiat*, iáko postrzału uchodź muzyki, tenże *ad intende* dał słáwney owey Dámie ná imię Furiey *ut fidicinas psaltricis, & istiusmodi chorum diaboli quasi mortifera syrenarum carmina proturbet ex ædibus suis*. Przestrzegam Pánienko niebáwić się muzyką, Kápelli niechoway, iáko syren głosy mdlą y śmiercią grożą, ták muzyká, ták sromotne krotofile, piosnki Dámy morzą, zábiiaią. Przy roskoszy wesoła záwsze Mágdálená, rzadko bez muzyki, bez kápelli zostawáłá, niewstydźiłá się zá muzyká iść y między naywiększe kostery, piiánice y grasowniki y owszem iey byłá fantázya z naygorszymi publicznymi konwersowáć; ále iákiż też iey wesołośći koniec? czy ták wesołey niezmieni- S. Hieron.

zmieniła fantaziey? świętey intenciey bogomyślnego konceptu Mágdálená, ktotoſił, weſoł, zápomniawſzy swiátowych, dźiwną wynálázłá dla rozweſelenia Iezuſowego muzykę, nieſłycháne koncerty, słodkie hármonie, práwie *Cáticum novum.* Taki instrument álbo orgány wymyślił był ieden orgániſtá, iż nálane wodą, gdy krople z ſiebie wyrzucáły, wdźięczne głoſy nieinácze iákby grał z ſiebie wydawáły, y piſał te słowá nád niemi: *concino dum concidis*, płynieniem kropli zorgan wdźięczna wydáie ſię hármonia. Wymyślne muzyk ná świecie instrumentá, Salomonowe kápelle, Márſowe kotły, trąby y bębny zágłuſzyłá, y wdźięcznością głoſu przewyżſzyłá Mágdáleny S. muzyká. Wtey iey kápelli nie dwánaśćie muz z Apollinem ſamemu Iezuſowi słodkie ſonaty wygrawa, ále iáko choru tego Direktorka miłość wſzyſtkie zebrawſzy zmyſły *in uno* ciáłá Magdáleny *organo*, iáko ná instrumencie przenikáiące niebioſa, ſerce Iezuſowe rozweſeláiące *symphonie.* A zato nie wdźięczne głoſy Bogu *ploratus & ululatus*, płácz y nárzekánie? żal zá grzechy? á zato nie wynioſły ált to ieſt akt ſkruchy? gdy upokorzona w głębokiey pokucie Magdálená woła: Iezu Synu Dawidow zmiłuy ſię nádemną, Boże bądź miłośćiw mnie grzeſzney, żáłuię Iezu mey żem cię kiedy obráźiłá. Płácz ci nam ſię to zda niby threny y żáłoſna dumá, ále u Iezuſa y Magdáleny *vox exultationis & ſalutis:* z oczu Mágdáleny iáko z kláwiſzow iakich gdy łzy wynikáią, gdy ſerdeczne płyną krople *concinunt dum concidunt*, brzmią gdy upadáią, áż w niebo głoſy rozliczne wydáią. O wdźięczna kápello! o nowa mużyko pokutuiącey Mágdáleny! niemogłáś przy bánkiecie tym, przy komplementách dźiſieyſzych lepiey ucieſzyć Iezuſa; ledwie záſiadł do stołu Iezus, gdyś mu płácząc śpiewáć poczęła, ſerce iego w nim eo thu ſkakało: *ad delicias deitatis totam pulſat cordis ſui & corporis ſymphoniam organi, planctus dat clamorem.* Opiſuie Mágdáleny pokutuiącey kápel-

lę

łę Chryzolog Swięty. *Cytharam per suspiria longa modulatur, gemitus aptat in fistulam, & dum pectus ipsam conscientiam saepe arguens percutit, facit, placitura Deo cymbala personare*, Trudno było wesołym niebyć Iezusowi, kiedy sama Mágdalená zá słodkobrzmiący stałá instrument, gdy rzewno płákáć y żáłowáć zá grzechy poczęłá, iák by wsłodkie lutnie, orgány grał, gdy z żalu bić się w piersi nieustawałá, iakby wtrąby y kotły kuranty wygrawałá, za samę niebieską to wszystko Iezusowi stało kápellę, y owszem Iezus moy rad bárdziey płáczu, żalu pokutuiących słucha, niż weselących się Aniołow, teć to są łzy pokutne, *dulciores quā gaudia lacbrymae, vinū sunt Angelorū.* Wálentyná, corká Galeacyusza *vice Comesa* Medyolańskiego, po zabitym mężu swoim Ludwiku Xiążęciu Aurelianskim Károlá szostego Krola Francuskiego Bratu, kazała sobie odmalować rostruchan, czyli czarę wielką, ktora wodą nápełniona, krople na ksztáłt łez obfitych z siebie wydawáłá z tákowym napisem, *hac factā iacturā pro nihilo duco caetera.* Ieżeli komu tedy Magdalenie świętey to symbolum słusznie przypisáć się może, ktora cięszkiemi Bogá obráźiwszy grzechámi u nog Iezusowych leżąc, nie co inszego wyspiewuie, nie co inszego intonuie, tylko to *hac factā iactura pro nihilo duco caetera*, precz, precz roskoszy, precz znikomośći, konwersacye świątowe, precz muzyki y sálty szkodliwe *hac facta iactura pro nihilo duco caetera.* Otoż grzesznicá *ecce Mulier* oto oná zalotnicá, oto oná tanecznicá Mágdálená, iáko się stáłá oblubienicą Iezusową iáko nowemi komplementámi cudownemi traktámentámi, nową muzyką, dźiwną swoią kápellą zdewinkowáłá sobie Iezusá, że iey wszystkę odpuśćił winę y pánieństwo iák ione przywrocił. *Dimissa sunt ei peccata multa, quia multum dilexit: Fratres, si nos esse peccatores novimus, & esse nolumus, pedibus Christi demus lacrymas, spargamus capillis, figamus oscula, pietatis oleum tota devotione fundamus, ut dicatur nobis, dimittuntur vobis*

S. Aug: in Psal: 127.

bis peccata multa quia dilexiſtis multum. Co mowił niegdy Chryzolog S. do ſwoich Audytorow, ia dźiś do was mowię Kátholicy moi, wielu tu znas ieſt grzeſznikow, świątoſzkow, wiele grzeſznic publicznych, wſzetecznych ſkoczek, wiele máſzkar mágluiących ſię, máſczących ſię, zbytnie ſię ſtroiących, cielſku wygadzáiących, ey upámiętaymy ſię, czas też iuż ſwawoli poprzeſtáć; naśládowáliſmy w grzechách grzeſznice Mágdáleny, naśladuymyż też tey S. Penitentki Iezuſowey w pokućie. Námnożyło tám było wiele w Egypſkim niegdy Páńſtwie bardzo rożnych y ſzkodliwych gadźin, wężow, żmiy, iáſzczurek, pádálcow; więc co tu czynić? udáły ſię támeczne Mátrony Egypſkie do ſwoich Bożkow, z pobożną y gorącą ſuppliką, wnetże odebráły inſtrukcyą, áby Bogom ſwoim ná ofiarę włoſy y kędźiory ſwoie wſzyſtkie popaliły, á ták gádźin ſzkodliwych pozbędą: uczyniły ták oweſz Mátrony, záraz też y owych gádźin pozbyły. Páńſtwo moie coż to ieſt grzech, obrázá Boſka, roſpuſtá świátowa, zbytki teráźnieyſze w modách y ſtroiach, owe muſzki nie tylko ná twarzy, ále też y w głowie, kiedy Káznodźieia według obligu ſwego prawdę rzecze, wnet Ieymośći álbo Iegomośći muchá ná nos pádnie, iuźci ma muchy w noſie, nuz dopiero, iako wiele proznych świátowych nieporządnych myśli ná ſercu, tyle much piekielnych według Ambrożego S. *mundanæ vanæ cogitationes muſcæ ſunt infernales.* Co to mowię ieſt innego? ieżeli nie gádźiná ciężko ſumnienie náſze trapiąca: ey moiá rádá, podźmy trybem pogáńſtwá Egypſkiego lubo przeciwnym ſpoſobem, zárzucmy wymyſlne ſtroie y treſienia, iuż nie święconą wodą áni wachlarzem, ále kropidłem zganiaymy y wyganiaymy ſio muchy! ſio muchy! *procul eſſe profani.* Zdobądźmy ſię na Seráficzny ogien przeciwko Bogu náſzemu, popalmy nim wſzelkie náſze nieprawośći; odwroćmy oczy náſze od ſtworzenia, á obroćmy ie ná Stworcę ſwoiego. Nieſtrzelaymy ſercem po świecie, w ſamym zátopmy ie Iezuſie

ſie

ſie. Y tá náſze nie ná beſpieczne słowá, wſzeteczne nieczyſte *oſcula*, ále ná miłe nog Iezuſowych pocáłowánie záżyimy, nie wtany, nie do komplementow nogi y ręce gotuymy, ále do kośćiołá. Wſzeteczne zbytki rzucaymy, á o ſzátę niewinnośći śię ſtáraymy. O Pánienki! pánienki! o Mátrony! mátrony! iedney tylko grzeſznice Mágdáleny Kośćioł S. Uroczyſtość náwrocenia święci, obchodźi y doroczenie obſerwuie, á po niey nieſłycháć by drugie Kánonizowano: Niemaſz, niemaſz! ktoreby śię do nog Iezuſowych do pokuty ubiegáły, wſzyſtkie prawie zá światem idą. O nieſczęſliwy świecie! bodayżeś zmarniał u ludźi, bogdayżeś zniknął y zczemniał, boday śię ludźie wtobie niekocháli, ále śię do Iezuſá nawracáli. Po komendách, po uczcie y po wdźięcznym rozweſeleniu twoim z Iezuſem Mágdáleno S. winſzuię ćię ſczęſliwych w niebo przenośin, ſpoczywáy ſczęſliwie *in accubitu Regis* ná łonie Krolá chwáły ſámego Iezuſá, ktoraś tu iáko ſczenię iákie u nog iego nayſłodſzych leżáłá, po onych wytoczonych łzách y offertách, ktoremiś iáko chlebem y nápoiem ſámego kármiłá Iezuſá, záżyway god niebieſkich, niechći niebieſka kápellá zá tę weſołość ktorąś rozrzewnionego ſercá Iezuſowi wydáłá, przy onym Triſagoicznym *ſanctus, ſanctus, ſanctus,* wyſpiewuie y głośi *ſáncta ſáncta, ſáncta.* Co y my przypiſuiemy glozuiąc wtey Ewángeliey to słowo *meretrix*, á prośimy *fac nos tecum pœnitere,* uproś nam táki żal, táką ſkruchę zá grzechy, iákąś ty miáłá, wznieć wſercách náſzych wzgárdę ſámych śiebie, ábyſmy o ſtroy, o doſtátki ciáłu y docześności przynależące nieſtáráli śię, ále tylko zbogáceni ná duſzy, Bogá tu y wniebie z tobą oraz ná wieki wiekow chwalili. Amen.



KAZANIE
Ná Vroczystość S. Jákubá Apost:
Potestis bibere calicem quē ego bibiturus sũ. Math: 20

NOwa, á pospolitemu trybowi przeciwna, znáyduie się w niektorych Rzeczáchpospolitych, Páństwách, y Senatách polityá, iż gdy o wielkiey trudności, akcyách znácznych, tráktowáć y konsultowáć máią, tedy bez zástáwionego sporemi pucharámi, gęstemi rostruchanámi, duzymi kieliszkámi stołu, do spráwy nieprzystępuią, nic á nic poczynáć niechcą; bez kufli u nich kontraktow niewidáć, bez kieliszka seymu, seymiku niezástánie, bez puhárow konsult, obrad, álbo iurydyk nieslycháć, iákoby to nie sądy, nie seymik, nie seym, nie kompozycya, kompromis tám był, ktoraby się bez pełnego nieodpráwiła kieliszká. *Inter pocula quærunt quid dia poëmata narrent.* Ták Allobrogowie czynili, ktorzy wprzod haust dobry wytrząsnęli winá, niżeli sądowe záśiadáli izby, rozumieiąc że im smárowniey poydą spráwy, y do dekretu prędzey przystąpią, kiedy głowę dobrym obłożą trunkiem. *Allobroges antequam ad iudicium irent, vini craterem bibebant, vocantes craterem iudicij & veritatis.* Ale podobno niewiedźieli iáko tám Mácrobius przestrzegá sądy y wszelkie konsulty upomina do trzeźwośći, *uinum est mater quæ impatientiam & debilitatem generat.* Wino iest to máteczká co dwie coreczki rodźi, słabość głowy y niecierpliwość słucháńia y śiedzenia, bo niepięknie gdybyśmy naśládowali stárych y zepsutych sądow y kongressow Rzymskich obyczáie: Siedźi *Erestus Consul* po bánkiecie Metroniuszá w senacie, inni dáią sentencyą á on śpi, trącáią go drudzy, áby y on swoię też dał kreskę, áż on przecieráiąc oczy zawołá: *Albanum vinum bibimus quid*

Petr: Biver

Plutarchus

Altiotus.

quid obſtrepis cauſidicus, pilimy Albańſkie wino, niechay Patron milczy. (Moſpánowie Brácia *Pilis*) niepomnieli ci Pánowie Deputaci że kędy prawda pływa, tám iey ubywa według *Sapienta: vinum cor aufert.* Winny trunek głowę osłabia, rozum odeymuie, z Konſultorem dźiwne rzeczy wyrabia. Komu ſię tákie páńſtwo moie niezdádzą zwyczáie, zgánić iednák nie może procederu Boſkiego gdy obaczy iáko w Senacie Apoſtolſkim wielmożny Iezus bez pełney czáry y kielicha ſporego uniwerſałow nieknuie, konſtytuciey nie formuie, kontráktow nieſpiſuie; bo ieżeli z kim zákłada kompozycyą o kroleſtwo niebieſk e, záraz mu ſtawią álbo ubostwa y rezygnáciey doczeſnych dźierżaw zupełny kielich, *Beati pauperes quoniam ipſorum &c.* álbo mu też prześladowánia y cierpliwośći nálewa czárę, *Beati qui perſecutionem patiuntur, quoniam ipſorum &c.* Ieżeli tráktuie o Xięſtwo y Prymáſtwo z Piotrem, bez roſtruchana nic. *Alius cinget te, & ducet quo tu non vis &c.* Proponuie dźiś dwoch Konkurrentow Iákubá y Ianá na ſenatorſkie *ſubſellium*, kielichem ich záraz czestuie, *poteſtis calicem bibere &c.* Ieżeli mi ſpełnicie, krzesło dla was mam w kroleſtwie niebieſkim. Coż ná to mowią ci Kompetytorowie? odpowiedáią ochotnie, *poſſumus libenter*, chętnie ten ſpełniemy kielich, lubo krwią y śmiercią trąci. Chwalę ia tę ochotę Apoſtołow y żebym was do podobney zachęcił, powiem na teráznieyſzym kazániu.

Ze temu záwſze dobrze ſpiiáć trzebá
Ktoby zámyſlał wniść pewnie do niebá. Ad. M. D. G.

DObrze pić, byle ſię niebą dopić, P. A. bo to bywa że choć kto czáſem dobrze piie, przecię niebá nieprzepiie. Nieżal ieden y drugi, y trzeci kielich ſpełnić, byle *ad ſalutem, a ſalutem æternam.* Widzę ia, że y tacy ktorzy kieliſzki pełnić umieią, a kieliſzki nie świátowe, ále duchowne u Páná Bogá mieyſce máią, y owſzem iákom záłożył wpropozycyey moiey dobrze ſpiiáć trzebá, kto chce wniść do

niebá

niebá. Ze dwiema ántałámi pletliwi Poetowie ſwego Iowiſzá máluią, ktory z iednego leie ná świát obficie gorżką żołć, á z drugiego po kropli upuſzcza ſłodkiego miodu. Podobniey ia to przyznam Chryſtuſowi Pánu, bo u niego dwá kielichy w ręku widzę, kielich przykrego piołunu, á tym grzeſznikow poi, leiąc im drozdze y iad niewidomy. *In manu Domini calix plenus miſto, verumtamen fax eius non eſt exinanita, bibent omnes peccatores terra;* piią grzeſzni, piią iák wodę iad grzechowy ludźie, piią też y kielich gniewu Bożego ktorego ná potępieniu nigdy nieſpełnią, *fax eius non eſt exinanita.* A wierni Chrześćianie iáki kielich piią? piią Chryſtuſow kielich ale bárdzo máły, kubeczek mierny
2. Cor: 4. bo nie beczką áni fáſą, ále czáſą utrapienia ſczupłą ſwoich Bog częſtuie, *momentaneũ & leve põdus tribulationis*, náſze prace w ieden ſię puar wleią y iednym hauſtem wypić ſię mo-
S. Greg. l. 21 Moral: c. 4. gą. *Trãſitorio hic verbere affliguntur iuſti, ut a pravitate flagella corripiant, quos paterna pietas ad hereditatem ſervat:* iák wſzeregu ſpráwiedliwi tu ſtoią wſzyſcy, ktorych obchodząc Bog karze, tego po głowie iáko to Iákubá S. iednym machem śćiął Herod, owego po ſkorze iako łaná wkotle ſmażył, Nero zaś owego po ręku y nogách y boku iáko Fránciſzká S. owego ze ſkory iáko Bártłomieiá A poſ ołá, nád żadnym ſię iednák niepaſtwi długo *trãſitorio verbere hic affligũtur* Mierny ieſt mierny kielich Chryſtuſow, bo nád ſiłę náſzę ciężaru niekłádźie tákiego iákiegobyſmy znieść niemogli: czego niezdoła człowiek tego mu Bog nienáznácza, według ſił iego nálewa mu prac kubek. Iáko u Aſwerusá *bibebant ſecundum atatem* nieprzymuſzano nikogo do wytrząſánia kuflow (iáko ſię to teraz y iuż dawno w náſzey nieſczeſliwey Polſcze dźieie, że trzebá niewypiwſzy często poyść y záłeb, álbo duſzę zálać) ále tylko według lat wſzyſcy pili, kto miał dźieśięć lat wypił dźieśięć kieliſzkow, y ták *per conſequens.* Ták też y Pan Bog wie co ſię w kogo wleie, wie co kto zmoże, co może z cierpieć, ták też známi poczyna.

Imũ cõndimentũ Calicis eſt brevitas:

Nie

Nielękaymy ſię tedy kłopotow od Chryſtuſa náznáczonych, bo to kielich y ucieſzny y bárdzo máły, á potrzebny y bárdzo krotki *pondus diei portavimus*. Dáleyże z pełną kto przedyma, kielich Chryſtuſow niech káżdy śmiele piie, koleyney niech nie omiia: bo goſpodarz niebieſki ſpełnił, y o ſpełnienie prośi, *calicem meum bibetis*. Poczyná známi Pan nayłáſkáwſzy iáko medyk z chorym lekárſtwem ſię brzydzącym, ná ktore námawiaiąc, chociaſz będźie przykre, tedy go on ſam koſztuie, ſmákuie. Ták y Zbáwiciel náſz aby zálecił nam ſwoy kielich, tedy go ſam ſpełnił, *favus diſtillans labia tua*, od uſt iego Páńſkich káżda rzecz ſłodkość bierze, *alliciens quem ego bibiturus ſum, ut ipſa cum eo communicatione laborum promptiores redderentur*, kielich práwi moy pić będźiecie, chcąc ich záchęcić do prac ſwoim przykładem, náucza Chryzoſtom S. A nam Páńſtwo moie ná przykład y pociechę; kogo w oczách ſtáwia kaznodźieiá wielki kiedy co cierpiemy? tylko Goſpodarza niebieſkiego Chryſtuſa, *per patientiam curramus ad propoſitum nobis certamen, aſpicientes in authorem fidei, & conſummatorem Jeſum*. W cierpliwośći bieżmy do boiu nam wyſtáwionego, pátrząc ná Iezuſa przodká y kończyćielá wiáry, ktory maiąc przed ſobą weſele, podiął krzyże, iákby rzekł Páweł S. pądźmy w cierpliwośći mocney drogą wygnánia, gośćincem dobr złupienia, śćieſzką choroby: każe nam tu Páweł S. (iák Málarz z drugiego obrázu máluie ſztukę ſwoię) pátrząć náprzykład ná Iezuſa cierpiącego, żebyſmy znośili wſzelkie przypadki; o czym y Auguſtyn wielki ták mowi: *ad patiendum capiti fuit neceſſe, ut corpori praberet exemplum, Dominus enim voluntate paſſus eſt, non neceſſitate; Ideo illius voluntaria paſſio, noſtra eſt neceſſaria cõſolatio, ut eius exẽplo cõmoniti dicamus, ſi ille, quid nos?* Ieżeli práwi ten bez wſzelkiego grzechu ták wiele ucierpiał, coż nam ponośić zá náſze grzechy potrzebá! kiedy wam krzywdę czynią, kiedy nędzá trze, kiedy nieprzyiacielá ma-

Calicis 2. Condimẽtum exẽplũ Chriſti.

Cant: 4.

Chryſoſt: in Math:

Hebr: 12.

S. Aug: in Pſal: 34.

cie mowcieſz záwſze ſobie, *ſi ille, quidnos?* oto mamy abrys, *Chriſtus paſſus eſt pro nobis, relinquens nobis exemplum ut ſequamini veſtigia eius,* Niemoże nikomu bydź kielich Chryſtuſow uprzykrzony kto Chryſtuſa ſkoſztował: ztądci ſię po Chrześćiáńſku ſtáwił ow *Juſtus Lipſius* mąż uczony: tego w chorobie Filozofowie ſwemi terminámi chcąc ucieſzyć, ow nie ná nich, ále ná krucyfix weyrzawſzy rzekł: *Hæc eſt mea philoſophia, hæc eſt vera patientia Chriſtiana.* Ten ukrzyżowány zácukrował mi kielich choroby, ten &c. moiá ieſt Philozofia, ten prawdźiwa cierpliwość chrześćiáńſka. Piękny wizerunek cierpliwości y pociechy ſwey ten ukazał w Chryſtuſie; nie iáko ow co przy śmierci ſpytány, ieżeliby ſákrámentu świętego potrzebował, ow dobywſzy talera rzekł: to moy ſákrâment: álbo ow, do ktorego gdy przyſzedł iuż ná śmiertelney pośćieli leżącego Kápłan pobożny z Krzyżem świętym, námawia, rożnie perſwáduie do pokuty, do żalu zá grzechy, do ſpowiedźi, á on ſpoyrzawſzy ná krzyż ſrebrny, pyta ſię Xiędzá, á wiele Oycze ten krzyż grzywien ſrebrá ma w ſobie? o ſerce Iudaſzowſkie, ná iákiś ſię koncept zdobyło piekielny! y taler cię, y złoty, y grzywná ſrebrá od potępienia y w chorobie ták cię nigdy ucieſzyć niemoże, ták Chryſtus. Do Chryſtuſá tedy z kielichem przykrym, *ſi pauper es, memor ſis Domini Ieſu, qui cum eſſet dives noſtri gratia egere voluit, ſi a lapa caſus es, Dominus faciem non avertit nondum condẽnatus, nondũ crucifixus, multa tibi toleranda oſtendit, ut eum imiteris.* Trefną rzecz wſpomina *Dominicus Nanus:* przyjaciele y dwoch konfidentow wybieráiąc ſię ná woynę, uczynili między ſobą tákową umowę y poſtánowienie, że cokolwiekby z nich ktorykolwiek wyſłużył y doſtał ná owey woynie, to miáło bydź ſpolno y wrowny podźiał poyść; piękny kondyktáment, pobożna zgodá y ugodá: idąc do woyſká ieden záchorował w drodze ciężko, ták że muſiał zoſtáć, ow záś drugi poſzedł; ſłuży pod chorągwią czyli

Iuſtus Lipſius.

S. Baſilius.

regi-

regimentem, prácuie, niedosypia, potyka się z niebespieczeństwem życia y zdrowia, stawa mężnie, páragrafow y srogich rázow ná ciele swoim wiele ponosi, potym mu posłużyłá fortuná, że go y Hetman udárował godnie y w okázyey, w boiu, wiele korzyśći, srebrá, złotá, spoliałow nábrał; powraca się z woyny z dobrą zdobyczą, y przydźie do owego kollegi, rad mu ten bárdzo, potrácił w chorobie, ma nádźieię że według owey umowy dźielić się znim będźie towárzysz iego, á ták miał połatąć swą nędzę. Powitawszy ieden drugiego po długich dyskursach, prosi áby zacny kollegá owey swey umowie zádosyć uczynił, y co dostał, zárobił ná woynie, tym się z nim dźielił, bárdzo dobrze rzecze ow, álem przyniosł pewną rzecz ktoreym tákże dostał, ktora trzebá koniecznie żeby nam też byłá spolna á żebyśmy się też tą rzeczą á nietylko pieniądzmi dźielili, pozwala ow z chęcią, y pyta co iest tákiego? áz on odkrywszy pierśi mowi: *has plagas, hæc vulnera, hos vibices opus etiã est, esse tibi cõmunes.* Ieżeli chcesz brácie bydź uczestnikiem tego wszystkiego com dostał ná woynie, dostałem nietylko pięniedzy, srebrá, y złotá, ále też y tych ran, tych rázow, guzow, párágrafow y ciosow, á że byłá między námi tákowa ugodá, że miáło nam bydź wszystko spolno, trzebá brácie żebyś też połowicę cierpiał tego co y ia, trzebá żebyś połowę tych guzow, rázow, śinośći, kálectwá, szwánkow przyiął ieżeli chcesz mieć połowicę korzyśći, spoliałow, áwántáżu z woyny. Nie do ukontentowánia to było owemu y wolał spoliałow, zdobyczy, pięniedzy odstąpić, á niżeli guzy tákie y szwánki ponośić. Niesmáczno y Heretykom tych czásow słuchać, gdy im Kátholicy zálecáią pokutę, utrapienia, mieć mortyfikácye, posty, powiedáią że bez tego może człowiek być zbáwion, y mowią wymysły to, dosyć iest mieć wiárę, wiára sama zbáwić może, iuż Chrystus P. zá nas dosyć uczynił, y niebo nam wysłużył, nic po trudách, dobrowolnych postách nászych; zła zdrádliwa rádá, do

Capitolinus

wszelkiey swywoli wrotá otwieráiąca! Prawdá iest że Pan Chrystus dosyć uczynił zá grzechy násze; prawdá iest że nam z iednał, wysłużył niebo, y przez mękę iego staliśmy się *haeredes Dei, cohaeredes autem Christi*, dźiedźicámi Boskiemi, społ dźiedźicámi Chrystusowemi, *si tamen compatimur ut & conglorificemur*. Ztą iednák kondycyą, że *in tantum* wespoł uwielbieni będźiemy, *in quantum* wspoł cierpieć z Chrystusem y iego naśládowáć będźiemy. Wysłużył Pan Iezus ná tey krwawey woynie ktorą toczył ná krzyżu chwałę y krolestwo niebieskie, dostał niebá, ále też dostał *plagas, vulnera, vibices*, ták wiele ran srogich, hániebnych biczow, ciężkich bárdzo razow, gotow iest dźielić się známi wysługą swoią y niebem, przypuszcza nas do spoliałow swoich, do dźiedźictwá swego, do chwały swoiey *si tamen compatimur* ále chce żebyśmy trudy, prace, fatygi, krzyż iego chętnie ponosili, *plagas, vulnera, vibices, crucem*, áżebyśmy ciáłá násze y wszelkie iego namiętnośći, żądze wyuzdáne áffekta wsobie poskramiáli, trudámi, pracámi, postámi, rożnemi áfflikcyámi angáryzowáli, trapili, *ad complementum & perfectionem totius iustitiae*, ná komplement y doskonáłość cáłey spráwiedliwośći, boby to niespráwiedliwa byłá człowiekowi grzesznemu bez pokuty, bez zásługi, bez prace, bez cnot y dobrych uczynkow otrzymáć żywot wieczny. Krew Iezusowá odkupiłá nas y iest *causa redemptionis nostrae sufficientissima & principalis*. (iáko Theologowie náuczaią) przyczyną zbáwienia nászego dostáteczną y pryncypálną, á pokutá, łzy, trudy, utrapieniá, zasługi násze, pobożne y heroiczne ákty, są iákoby *conditio sine qua non*, kondycya bez ktorey krew Páńska w ludźiach dorosłych skutku nieprzynośi, bo iáko powiedźiał Augustyn S. *Qui creavit te sine te, non potest te salvare sine te*. Pan Bog stworzył cię człowiecze bez ciebie, ále cię zbáwić nie może bez ciebie, do iego krwie trzebá wody, łez twoich, trzebá pokuty twoiey. Y tá przypráwá nie iest podleysza

Ad Rom: 8.

3tiū Calicis condimētū Regnum.

kielichá

kielichá przykrego Páńskiego, kiedy w nim krolestwo niebieskie wypiiamy. O kiedyby świátu powiedźiano że się dopiie krolestwá wprzykrych trunkách źiemskiego, iużby pewnie nie kielichem ále rzeką głęboką łoktał wszelkich prac, iákoż iuż dawno łokcze! Agrypiná záſłyszáłá od wrożkow iako miáłá widźieć na Cesárskim Máiestacie syná swego Neroná, ále tego miáłá zdrowiem włásnym przypłácić, bo ią miał zábić, zezwoliłá ná to hárdá niewiástá mowiąc: *Occidat, modo imperet* zábił Nero Mátkę. Y Krol Bábiloński Medroch czegoś się gorszego domyślił, kiedy Oycá swego Nábuchodonozora dobył z grobu ná trzystá sztuk poczwiertował, y strusiom ná pożárcie oddał, dla tego obawiáiąc się áby y z grobu umárły Ociec nie powstał, á krolestwá mu nieodebrał, ktory był przed tym z bestiey w człowieká przemieniony do korony się wrocił. Inni dla godnośći urzędow, honorow, dla promociey iákiey, iákich prac tysiącem niepodeymuią! *Periculis montium, periculis fluminum, periculis bellorum &c.* Ieżeli tedy tego dokázuią krolestwá źiemskie, że dla nich śmierć połykáią, á krolestwo niebieskie czemu tego niema dokazáć? oto Pan dźiś do Jákubá y Iana przepiia w kielichu krolestwo swoie *potestis bibere calicem?* Kleopátrá ochotna częstuiąc Antoniego Cesarzá, bogátą perłę w trunku dałá mu wypić mowiąc: *Regnum bibisti Antoni.* Toż się może mowić do cierpliwego Chrześćiániná, chcesz wnijść do niebá? á pewnie dobrzeć spiiáć trzebá, wypiłeś brácie obmowy, zelżywośći, dysgustá; despektá, krzywdy iákiey kubek, á ná Bogáś to w cierpliwośći spuśćił *Regnum bibisti:* zniosłeś chorobę cięszką, niedostátki, ubostwo skromnie, *Regnum bibisti:* wytrwałeś státecznie w nędzy, biedźie, ucisкách, *regnum bibisti Christiane* Krolestwoś wypił, á krolestwo niebieskie Chrześćiáninie. Swięty Iákub Apostoł ochotnie spełnił kielich Páński, wypił czárę śmierci męczeńskiey, ále nie onę z iákiey ná pułnocnych kráiách narody niektore piią, bo tám z trupich Plinius.

głow piiáią, cieſzą ſię y częſtuią, álbo z pobitego nieprzyiaciela, álbo ſobie ludzkiey śmierci życząc. Piiałác y Fránciſzká S. Rzymiánká z trupiey głowy, ále łzy ſwoie z trunkiem mieſzáiąc y mowiąc: *potum meum cum fletu miſcebam*, ále ná to, áby ią śmierci pámiątká od grzechu hámowáłá: y my tákich ſobie życzmy czárek z tákich kubkow piymy głow śmiertelnych, ná śmierć pomniąc. Biſkupi Konſtántynopolſcy ták niekiedyś przy ſczeſliwey ná thron inauguráciey Monárchom ſwoim winſzowáli. *Imperator oriaris* *Imperator moriaris*. ktore to ſłowá między drugiemi kámieniámi y perłámi wyryte w ſkárbách Ceſárſkich y w pierśćieniách noſzono: dobryſz to trunek, á trunek tákowy, ktory niezátrzyma u nas cudzey ſławy, fortuny, nie powiedźie nas ná zelżywośći bliźniego, uhámuie nas od ſwey swoli, roſpuſty. *Pacuvius* Syryiſki Stároſtá miał ten zwyczay, iż co dźień przy wieczerzy winem dobrym opiwſzy ſię y ſnem zmorzony kazał ſię ſwym Dworzánom nieść ná ręku na łoſzko, a te ſłowá z płáczem nád ſobą wyſpiewywáć: *vixit, vixit vixit*. Piymyſz y my do podpicia ſobie, kielich Páńſki z Jákubem S. bo ieſt znośny y máły, piymy go ochotnie bo go ſam Chryſtus ſpełnił, piymy bo w nim kroleſtwo niebieſkie wypiiemy, á pewnie o nas będą mowić *vixit, vixit, vixit*, żył niebu, żył ſámemu Bogu, żyć będźie ná wieki. Kończę krotką bárdzo hiſtoryą. W Hiſzpániey z wielkim tryumfem wiele tyśięcy do grobu Iákubá świętego chodźi, y ná woynách to záwſze háſło máią: *Sancte Iacobe protege, defende Hiſpaniam* Swięty Iákubie bądź Pátronem, Protektorem y obroną Hiſzpániey. My záś Polacy niemamy wprawdźie z Maurámi woyny, ále mamy z inſzemi wielu (áh nieſczeſliwość náſzá) nieprzyiaciołmi ciężkiemi, záwołaymyſz tedy dniá dźiśieyſzego pełnym ſercá áffektem do Apoſtołá Chryſtuſowego Iákubá świętego. *Sancte Iacobe defende Poloniam* ábyſmy będąc pod protekcyą twoią, ſpełniwſzy chętnie ten kielich doczeſny, uſtáwicznych oppreſſiey

Drexelius.

Caieſin: lib: 4. ſymb:

Annales Hiſp:

pressiey, zdźierstwá y uciemiężenia niezwyczáynego, potym zá przyczyną twoią moglismy sobie przez nieskończone czásy ná wiekuistey wieczerzy wykrzyknąć *vivat. Amen.*

KAZANIE
Ná Swiętą Annę.

Simile est Regnum cælorum homini negotiatori quærenti bonas Margaritas. Matth. 13.

ZAwisne w tey mierze możemy osądźić niebo, że będąc zamożne w bogáte skárby, iesżcze ná źiemi drogie wykupuie perły. *Simile est regnum cælorum, &c.* Máło się zda niebu ná páłacach mośćiwych, ná budynkách wynioslych, ná szczerozłotych suffitach, marmurowych páwimentách, máło ná perłowych zamkách, y bramách, o ktorych relácyą czyni Ian S. *Civitas aurum mundum, duodecim portæ singulæ ex singulis margaritis*, áż iesżcze ná źiemi szuka skárbow, dostátkow, *simile thesauro abscondito*, szuka drogich pereł, *simile quærentibus margaritas.* Podobno to Páństwo moie udáło się niebo, á żeby wszystkę ozdobę odebráło źiemi, á samo tylko szczegulnie bogáctwy, y zacnośćią wszystek świát celowáło, bárdźiey niżeli miásto Konstántynopol sławne, o czym námienia Hieronim S. Iáko wielki Constántyn Cesarz ták sobie upodobał to miásto, iż kędykolwiek ná świećie zoczył iáką drogą y piekną rzecz, byleby się tylko iáka pokazáłá *raritas*, zaraz ią do swego ulubionego przenosił Konstántynopolá. Y niebieski iako widzę nie kontentuie się swą ozdobą Konstántynopol, kiedy ná źiemi nayprzednieysze zbiera perły, szuka skárbow, w czym ieżeli iáką krzywdę źiemi S. Hieron.

czyni,

czyni, pomyślić sobie może uważny Auditor, áleć ia niestyskuię ná to, bo wiem co zá perły zbiera, iákie wykupuie, kleynoty tákie, ktore są niebieskiego godne skárbu, *quibus mũdus nõ erat dignus*. A kędyż raczey zostáwáć perle nigdy nieoszácowáney Pánnie mowię nayświęt: ktorą sam Bog ná piersiách upodobánia swego wiesza, tylko w skárbcu niebieskim, kędysz podobniey obroćić Ráyską Oblubienicę duszę pobożną? iáko do kleynotow dworu niebieskiego, ktorey Zbáwićiel nász z pracą szukał. *Nullam aliam ob causam negotiator cælestis demisit se in profundum maris, nisi propter margaritas.* Między temi drogiemi perłámi z pocztu wybránych Bożych, nápadł y ná ćiebie ten niebieski kupiec, *simile est regnum cælorum*, prześwietna y droga perło błogosłáwiona Anno S. áby ćię do skárbu swego przeniosł niebieskiego, ále ćię przećię nie ták zábrał, ábyś nas tu miáłá ubogich zostáwiáć ná tym świećie y osierośiáłych, mamy ćię o droga perło Anno święta; cudowna Pani codźiennie w tym tu domu Bożym, w skarbcu Kośćiołá Bożego z świętym Bráctwem twoim, z drogiemi perłámi wielu łask Boskich, z zasług Wnuczká twego, ná Bráctwo twoie się zlewáiącemi. Więcże iákoś godná skárbcu niebieskiego z drogich twoich pereł, Iezusa y Mariey, ktore ná ręku piástuiesz, y iáko nieoszácowáne z Bráctwá twego idą ná nas perły, to záraz ná teráźnieyszym Kazániu obszerniey produkowáć będę, tylko ty nieprzebrány w skárbách Boże, *in quo sunt omnes thesauri absconditi* rzućisz z skárbu łáski twoiey promyczkiem błogosłáwieństwá ná bláchy moy ięzyk y mowę moię, zá przyczyną naymilszey Babki y niepokaláney Márki twoiey.

DOsyć iest samo w sobie iásne słońce, ktore świátłem swym żywotá dodáie, y potrzeby opátruię wszystkiego świátá, ták dálece, że się *Pater viventium*, od Filozofow názywa, iednákże ták mu iescze náturá pochlebia, że do wielkich iego splendorow nowey przyczynia świátłośći,

iáko

śći, iáko to baczyć możemy po owych Pareliach, albo pobocznych słońcách dwoiákich, ktore w tęgie mrozy ná wschodźie się pokazawszy, w iedno potym słońce srzednie powoli wstępuią. Ná wzor słońcá iákiego ná niebie, Kośćiołá S. dosyć iáśnieie świątobliwośćią swoią przebłogosłáwiona Anná S. wielka Mátká Mátki wielkiego Bogá, ále iey iescze większey iásności y zacnośći przybywa, gdy z bogátych dwu słońcow iáko drogich pereł, ktore ná ręku iey widźimy naysłodszego Iezusá Wnuczká iey y nayświęt: Pánny Corki iey biie ná nię świátło; Nie zbywa, ále większy honor rośćie káżdemu Rodźicowi, kiedy obaczy potomká sławnieyszego niżeli sam iest, według zdánia Sápienta Páńskiego, *Filio Pater gloriatur*, y z náuki y z godnośći, y z dobrego mienia płyną synowskie godnośći y zacnośći ná Oycá. Zacny był Dawid w rycerskich dźiełách, sławny w krolestwie Izráelskim y ná zágrániczu, wźięty ná dworze Bogá, iáko serdeczny iego przyiaciel, *Vir secundum cor Dei.* A skoro synowi iego Sálomonowi większey życzono godnośći, nie był przez to podleyszy, ále sobie winszował szczęśćia zacznego, gdy *Laudum* tákie Senatorskie usłyszał, *3tij Regum Cap: 1. Quomodo fuit Dominus cum Domino meo Rege, sic sit cum Salomone & sublimius faciat solium eius, à solio Regis David.* Iáśnieyszey korony, wspániálszego Máiestatu Senator ten życzy nowemu Elektowi, máiąc zá to, że nie kwáśnym okiem ná to pogląda, áni przykrym tego słucháć będźie uchem Ociec, czego synowi życzą publicznie: *Non est invidia Patris ad filium, si excedat illum gloria & bonore quia Pater manet in filio, & ideo bonum filij, bonum est Patris,* bo iáko miło pátrząć káżdemu Oycu ná szczęśćie swoie, ták mu też miło widźieć syná od fortuny upiástowánego. Zá wielką godność, y nieśmiertelną sławę poczyta sobie y Anná S. kiedy te dwoie drogich pereł ná ręku swych piástuie Iezusá Máryą, kiedy táką Corkę y Theodoret.

Wnuczka swego widźi, przed ktorym świat czołem bije, á lubo iey ná własney zacnośći y świątobliwośći nieschodźi, z potomká iednák, á raczey Wnuczká swego Iezusa, zacnieyszą y błogosłáwieńszą zostáie, y może to sobie poczytáć zá wysokie cnoty w nagrodźie, gdy ma potomstwo ták zaczne. Niewiele tákich Máchábeyskich Mátek z śiedmią synow świętych, ktorymby przypisano *Nobilior genitis*, sławna byłá przedtym, ale sławnieysza w potomkách swoich, *nobilior genitis*. Podobniey dźiś tobie o przebłogosłáwiona Anno święta, weyrzawszy ná te dwie perły Iezusa y Máriey, w tym tu ołtarzu to przypisać się może *Elogium*, *Nobilior genitis*, dla Potomká szláchetnieysza, dla Corki ták wielkiey zacnieysza iesteś Anno święta, *Nobilior genitis*, y záwołáć z Ambrożym S. *Nec sic luna inter stellas refulget, ut hæc inter filios Iacob*, nie ták świeći mieśiąc w nocy, choć ma gwiazdy ná pomocy, iáko ty cudowna Páni Anno święta, między Corką wybráną iák słońce, á Wnuczkiem twoim słońca Autorem. Cypryaná nieiákiego wezwał Theodorykus Cesarz do śiebie, o ktorego synách wiele godnych, sławnych y dźielnych rzeczy słyszał, y rzekł do niego: Niemasz Cypryanie urzędu godnego, niemasz honoru zącnego, potrzebáby uśieść zacnie ná nim zá twe zasługi, godźieneś krzesłá Senatorskiego, ále Cypryanie pátrząc ia ná piękne grono dźiatek twoich, mowię śmiele żeć stáną zá promocyą wysoką, zá wakáns osobliwy, godność twoiá nie insza tylko ći znáczni synowie twoi z nátury, Cypryanie Senatorem iesteś. *Quando talium effectus es Pater filiorum, naturâ ipsâ factus es Patritius*. Chwalą się ludźie pospolići z dźiatek, á ty Anno święta masz ćicho śiedźieć? nieday tego Boze! tobie bespieczniey przyznáć, co przyznał Anáximachus Filozof Olympiey, długie iey wyliczywszy pochwa-
Helleius. ły, *Supra omnia, Regem orbi edidit*, przewyższa to wszystkie twoie pochwały tá iedyna, nayiáśnieyszy Wnuczek

Syn

Syn Boży, N. Marya Corka twoiá. Ná rożnych rzeczách nienásycona chćiwość ludzka, dostátki, bogáctwá, ukontentowánia swoie funduie, iedni zá naywiększy skarb nieśmiertelne imię y wiekopomną sławę, inni z Politykiem szczerożyczliwe przyiacioły bydź rozumieią, *Qui amicum invenit, thesaurum invenit*, inni z Chryzologiem S. *Divitiæ maximæ, non egere divitijs*, uskromiwszy głupie łákomstwo, ubożuchną kontentuią się fortuną, cudzemu nie zazdroszcząc szczęściu: inśi przećiwnym sposobem z bogaczem Łukaszá Sw: w tym tylko naywiększą szczęśliwość y bogáctwá swe zakladáią, iákoby dołádowáć szpiklerzy, dopełnić szkátuł, dosypáć workow, máiętnośći nákupić: mym iednák zdániem, nic bárdźiey niemoże ubogáćić człowieká, iáko dobre y sławne potomstwo; mamy tego komprobatę y z Pismá świętego: kiedy ná początku świátá Mátka nászá Ewá pierwszego porodźiłá syná, pełnym Bogu dźiękuiąc wdźięcznośći áffektem mowi: *Possedi hominem per Deum*, przytym mu imię dáie Kaim, co się znaczy z Hebrayskiego possessya, maiętność: co proszę pierwszych Rodźicow nászych do tego pobudźiło, że pierwszego syná swego possessyą, dźierżáwą, y iákoby dźiedźictem miánowáli, názwáli? oto widzę gdźie Pan Bog błogosławi w dźiatkách, záraz dla nich o włośći y possessye stárać się Rodźicy muszą, trzebá im myślić iákoby podćiwe synom dáć wychowánie, o czym podrosłych do dworu, pod chorągiew záćiągnąć, do cudzych kráiow wypráwić, inszey záś kondyciey myślą do iákiegoby kunsztu, do rzemiesłá ákkomodowáć, dopomodz, hándlow iákich ich nauczyć. Urodźiłá się Pánná corká, stáraycie się Rodźicy o ochędostwo, o wypráwę z domu, y bogáty posag, bo ieżeli dárowney od natury urody nie będźie, przynamniey posagowe pieniądze małżonká iey kupią, ináczey w domowych kątach do lat zgrzybiáłych śiać będźie Panná corká rutkę, micyże iescze. Páni Mátko dozor, iak zrze-

nicy w oku coreczki, przestrzegay aby ten drogi kleynot, ále prętki do ſprzedaży y kupná towar, kto offertem, complementem, faworami, kortezyámi, liſtkami y konwerſacyą ściſłą nieſtargował, gdyż znowuby więkſzey prace Rodźicom potrzebá, gdyby naprzod dla ſlubnego wnuczká, álbo wnuczkę o poſſeſſyą y Maiętność myślic y ſtáráć ſię muſieli. Expozytorowie Piſmá świętego, iáko to *Abulenſis* y *Cornelius à lapide* piſzą, że to dlatego Rodźicy pierwśi ſyná ſwego poſſeſſyą mianowáli, *poſſedi hominem per Deum*, áby záraz ná początku świátá wſzyſtkim ſucceſſorom ſwoim pokázali byli, że Rodźicow naywiękſzy ſkarb, bogáctwá y doſtatki, zá naywiękſzy honor potomſtwo y dźiatki. Chwalono niegdy Philippá Krolá Macedońſkiego z odważnych cynow, z heroicznych iego dźiełow y operow, áż wſzyſtkie od inſzych dane *Elogia* ták ieden z kompendiował. *Hoc unicum ſufficiat dixiſſe, te filium Alexandrum habuiſſe.* Podobnym y ia ſpoſobem dánych tobie Anno święta od Doktorow SS. zámilczę *Elogia*, doſyć mi powiedźieć, *Te filiam habuiſſe Mariam*, doſyć żeś corkę miałá Máryą, doſyć żeś Wnuká miała Iezuſa. *Conſpicuos alios reddant benefacta Parentes. Tu contra natæ nobilitate nites.* Z ktorych nie tylko świát cáły, lecz y ſame niebo wielki ma honor, wielkie doſtátki, pociechy. *Hæc eſt benedicta inter mulieres & inter Matres ſancta, ex qua templum Domini ſanctuarium Spiritus Sancti Mater Dei illuxit.* Zkąd ſluſznie według odemnie záłożoney propozyciey moiey, godnáś Anno święta ſkarbcu niebieſkiego z drogich pereł twoich ktore ná ręku piáſtuieſz, Iezuſa Wnuczká, y Máriey Cory twey nayświętſzey. Ale nie tu koniec, pátrzayćie tylko pilno iakie to doſtátki, iákie to bogáctwá ſpływáią ná was Bráćia y Sioſtry, w Bráctwie iey zoſtáiących. Zdami ſię że Pan Bog námienił Iobowi ſpráwiedliwemu o tym, gdy mu ſwoię opowiádáiąc
Iob 38. wielmożność, ták do niego rzekł: *Numquid ingreſſus es*

theſau-

thesauros nivis, aut thesauros grandinis aspexisti, quæ præparavi in tempus hostis, in diem pugnæ & belli. Coby to zá skarb Bog wszechmogący zgotował, niechay nam Grzegorz S. obiaśni. *Quid aliud niveæ grandines nisi frigida ac dura intelligenda sunt corda pravorum. Scriptum namq; est sicut frigidam cisterna facit aquam suam, sic frigidam facit malitia animam suam.* Obroćcie oczy ná wszystkich grzesznikow, á tych brełą śniegu, álbo kupą grádu bydź rozumieycie, o iáko lodowáte ich sercá! gdy żadnego miłośći Boskiey gorącá niemaiąc, oźiębłymi, y cále są pomarłymi! dlatego to lodu słuchácze moi Bog drogie perły, nieoszácowáne bogáctwá, drogi skarb, skarb mowię zasług Męki swoiey, y zasług Wybránych swoich, ktory ácz we wszystkich Bráctwách, osobliwie iednák w Bráctwie Anny święty zostáwił y lokował. Wiem że Theodozyusz młodszy pod krzyżem ználazł skarb w pokoiu swoim, z ktorego się wielce zbogáćił. O Semiramidźie czytałem, że tá miásto nagrobku, te ná grobie swoim nápiać kazáłá słowá, *Quisquis indiget pecunia, aperiat sepulchrum & tollat quod vult.* Otworzy ten skarb Dáryusz, ale w nim nic nieználazł tylko nagánę. *Nisi vir irrationabilis esses, loculos mortuorum non invíseres:* Większa nászá szczęśliwość, bo my nieprozny, ále pełny záwsze gdy zechcemy znaydźiemy skarb, y obfite dostatki w Bráctwie Anny świętey. Robertus nieiáki, o ktorym Plátyná pisze, z Fránciey do Włoch przyiachawszy z tamtąd Sáracenow z Grekámi wygnał, y Apuleią wszystkę sobie z chołdował, pod moc podbił, y opánował, w ktorey mármurowy rzezány obraz álbo státuę ználazł, gdźie w koło głowy owego obrázu czyli státui byłá obręczká miedźiána z tákim napisem. *Calendis Maij oriente sole habebo caput aureum,* dniá pierwszego Maiá, będę miał złotą głowę przy wschodźie słońcá, niespráwdźiły się te słowá dniá náznáczonego, bo postáremu głowá iák kámienna, ták kámien-

mienna zostawała: ále Saracen ieden snać czarnokśięską wyuczony sztuką, upátrzywszy mieysce gdźie przy weyśćiu słońcá głowá oná ćień zarzucáłá, uderzy motyką y skarb nieoszácowány znáyduie, ktorym się z niewoli wykupił, zacny to skarb, ále coż po nim, kiedy się záraz tego dniá ktorego iest ználeźiony wybrał. Skarb záś y dostatki w Bráctwie Anny świętey nigdy są nieprzebráne, nietylko pierwszego dniá Máiá, *Calendis Maij*, ále káżdego dniá wierni sludzy, Bráćia y Siostry biorą y czerpáią, z tym wszystkim do sądnego dniá wybráć go niemogą. Tám ten skarb iednego tylko Sáracená zbogáćił, y z rąk Robertowych wyzwolił, ten záś wielu bogáći, y owszem wszystkich, ktorzy tylko z niego chcą bráć, wielu zniewoli nieprzyiaćielá sroższego niż Robertá wyrywa. Chcećie wy widźieć y wiedźieć o tych dostatkach w Bráctwie Anny świętey? obaczyćie zaraz: czylisz to niekosztowne perły? mieć trzy razy zá żywotá, álbo raczey dostąpić Iubileuszu zupełnego, to iest miłośćiwego látá bydź uczestnikami, raz gdy się w to Bráctwo wpisuiemy, drugi raz gdy sobie w życiu naszym upodobamy, trzeći raz przy śmierći, ktorych czasow (uważayćie pilno,) od nayćięższych grzechow samemu Oycu S. Papieżowi, Chrystusá Paná Namieśnikowi, do rozgrzeszenia rezerwowánych, káżdy Spowiednik ápprobowány rozgrzeszyć może: drogisz to iest skarb przyznam się, ktorego insze Bráctwá w skarbcu Kośćiołá świętego zostaiące niemáią: czylisz to nie drogiego kleynotu z tego Bráctwá Anny świętey nábędźiesz człowiecze? kiedy náwiedzaiąc ten Kośćioł w ktorym iest Bráctwo Anny świętey, pięc Paćierzy y pięć Pozdrowienia nayśw: Pánny zá Kośćioł S. zá zgodę Pánow Chrześćiáńskich Páná Bogá prosząc, wszystkie Odpusty otrzymasz, iákobyś wszystkie Stácye Rzymskie obszedł, czego káżdy Brát y Siostrá w tym Bráctwie będący zá pomienione modląc się potrzeby káżdego dniá w tym

tu Ko-

tu Kośćiele dostąpić może. A niekosztownesz to iescze perły? będąc ná Worywie Anny świętey we Wtorek, lub ná Mszách SS. Reqviálnych, ktore się zá duize zmarłych Bráći y Siostr odpráwuią, trzystá dni Odpustu dostąpić? nie wyliczam dla przedłużenia kwartalnych, wielkich Odpustow zupełnych, y inszych wielu łásk od Stolice Apostolskiey temu Bráctwu świętemu konferowánych, nádánych. Záwołam tylko, *Gratia sicut Paradysus in benedictionibus*, słowy Ecclesyástyká Páńskiego, o iáko Ray w błogosłáwieństwie, w skarbách y dostátkách drogich Anny S. y Bráctwie iey, *Gratia sicut Paradysus.* O iaka wam ztąd pоćiechá rośćie pobożni Bráćia y Siostry Bráctwá Anny S. Rzekę ináczey, Synowie y Corki tey ták zacney wászey Mátki Anny S.! nietrzebá wam się przy niey niczego niebespiecznego obawiáć. Pan iedcn znáczny w Páryżu, miał pod oknem swego páłacu uchwyconego niedawno w puszczy Lwá w klatce, ktora zwierzchu niepokryta byłá dlatego, áby się z okien owcy bestiey snádniey było przypatrowáć, przyidzie mamká z dźiećięćiem dwuletnim, ktoremu imię było Anná do okná, pod ktorym lew zgłodzony siedźiał, posadźiwszy dźiecię nieostrożnie w oknie, samá się schyli po coś ná źiemię, w tym dźiećię áni wiedźieć iáko z okná wylećiawszy, prosto w klatkę ná lwá zgłodzonego wpádło, strásznym przerażony przypadkiem Ociec, skoczy do okná, nie ták ná porátowánie, iáko ná pogrzeb iedyney coreczki swoiey, ktory iey bestya w brzuchu swym sprawić miałá, pátrzyc: á oto cudowna moc Boska, dźiećiná bynamniey niestłuczona ná nożki stánąwszy wedle lwá samego rączką poczniе grozić bestyey, y záwoła, *Anna sum, leo ne me comedas*, ná te słowá bestya ták żárłoczna, ktora się iuż byłá do dźiećięćiá porwáłá iak wryta stánąwszy do nog dźiećinnych przypadła, y ták długo leżáła, poki dźiećięćiá z klatki zdrowego niewyięto. Páństwo moie, ieżeli iedno samo tylko Anny S. *Annales Parisien.*

imię

imię ták wiele wiedney dokazać mogło dźiećinie, czego niedokaże tász Anná S. poważną swoią przed Máiestatem Bogá y Wnuká swego przyczyną, temu kto iey nabożnie służy, kto w iey Bráctwie świątobliwie żyie. Piszą náturálistowie cudowny sekret o topázyuśie kamieniu, iż kto go przy sobie nośi, ten od żadney bestiey okrutney, osobliwie od lwá obrážony bydź niemoże, iákąby cnotą tego dokázywał topazyus, niechcę o tym Filozofow w koncert wyzywáć, to tylko wiem zapewne, iż Anná S. ktora do topázyuszá przyrownáć się może, ták wielkiey iest przed Maiestatem Boskim dla zasług swoich mocy y powagi, że nie tylko duszne ále y ćielesne od tego kto iey ná sukkurs wzywa, odpędźić może niebespieczeństwá, y od naiázdow lwá piekielnego ktory *tanquā leo rugiēs circuit quærēs quē devoret* obronić, Wieźiono czásu iednego Iuliuszá Cesarzá w okręćie po morzu, powstáły nawáłnośći gwałtowne, trwożą z sobą żeglarze, y inśi ná okręćie znim będący, lękáią się y o żyćiu swym desperuią, á Cesarz co? ná co się mowi boićie? *Cæsarem vebitis & fortunam eius*, Cesarzá y szczęśćie iego wieźiećie. Szczęśliwszyśćie wy Bráćia y Siostry Bráctwá Anny świętey, oto nietylko w towárzystwie swoim maćie Cesarzá y szczęśćie iego, *Cæsarem vebitis & fortunam eius*, to iest Iezusá, ále też niebá y źiemie Cesarzową Augustę Pánnę nayświętszą, náwet y tey nayświętszey Cesarzowey Mátkę Annę S. więc nie obawiayćie się żadnych insultow, y niebespieczeństw duszných nieprzyiaćioł, przyczyni się tá Mátká zá grzesznymi do Mátki miłośierdźia, tá do Syná Wnuczká iey, á iákosz niemász otrzymáć człowiecze wszystkiego o co iey prośić będźiesz, nádźieiá w Bogu że czego zechce doydźie z was káżdy, y będźie we wszystko choynie obfitował. *Igitur qui Annam babet, & thesaurum Dei babet, quia gratia Dei thesaurus est*, mowi Mediolański Infułat Ambroży święty. Obroćiłáś o Anno Sw: ná się zupełność

łásk

łaſk Bożych do nas że do nas, ſpuść áby ſtrumyczek błogosłáwieńſtwá niebieſkiego, wzbudź duchá w nas goráiącego do ſłużby Boſkiey y twoiey, rátuy nas wſzyſtkich ſczegulnym protekciey twoiey ſpoſobem, w utrapieniách y potrzebách náſzych, broń od gniewu Wnuká twoiego nayświętſzego, broń od powietrza, głodu, ogniá, woyny. *Procopius Beccanus* wſpomina iż u Rzymian byłá iedná Anna Rzymianká, fortunatká, ſczęśliwa, bo w głod y powietrze ućiekáli ſię do niey Rzymiánie, y rátunek záwſze od niey otrzymowáli, dlatego imieniowi iey wyſtáwili byli Bázylikę, y dźień iey uroczyſtośći náznáczyli, iáko owe wierſze nioſą.

Idibus eſt Annæ feſtum gemmale perenne
Anna latens vocor, Anna perenna vocor.

Y wam ſłuchácze moi nietrzebá ſię przy tey wáſzey Pániey y Dobrodźieyce Annie świętey obawiáć niebeſpieczeńſtw, kłopotow, maćie tu ná tym mieyſcu Matkę, ktora wnieſie zá wámi inſtáncyą do Mátki nayśw: y Wnuczká ſwego, uczyni Corká wſzyſtko, uczyni y Wnuczek, oto dniá dźiſieyſzego *Idibus eſt Annæ*, do nieyże teraz w potrzebách wáſzych ućiekayćie ſię, á oná tu docześnie y wiecznie perłámi łaſk ſwoich będźie was regálizowáłá y bogáćiłá, iá kończę tym Rytmem.

Tryumfuyże o Anno ſczęśliwa ná wieki,
A ſług twych z máćierzyńſkiey niepuſzczay opieki.
Maſz Imię, y rzecz ſamę, boś łáſkę zrodźiłá,
Kiedyś Mátko ſczęśliwa Máryą powiłá.



KAZANIE

Ná Dźień S. Dominiká Pátryárchy.

Non poteſt civitas abſcondi ſupra montem poſita Math: 5.

NIe fundámentá ná obronnych mieyſcách záłożone, nie mury z ogniſtych opok wywiedźione, nie porty bogátemi hándlámi wſłáwione, miáſtom ſplendecę, áppárenciey, pozoru y udátnośći, ále gory częſtokroć dodáią; *non poteſt civitas abſcondi ſupra montem poſita*: Wątpię ábyſmy podobne wynaleźli miáſto owemu Tyrowi, ktory wſzyſtkie ſwoie regeſtruiąc áppárymentá, ozdoby, ſobie ták pochlebiał że ieſt *perfecti decoris*, inśi czytaią *Ocellus mundi ego ſum*, źrzenicą świátá, doſkonáłe, piękne, ozdobne miáſto ieſtem; ſpoyrzałeś ná miáſta pozycyą? *Tyrus erat ſuper rupem duriſſimam*, ná wyſokiey był Tyr wybudowány ſkále; obrociłeś oczy ná iego *propugnacula*? municya táka była, iż *arx magis dicenda quam urbs*, bárdźiey niedobytym zdał ſię bydź zamkiem, á niżeli miáſtem. Towáry iego *ut mundi totius forum fuerit*, doſtatki iego, *orbis non urbis videbatur habere divitias*. A ieżeli Ablegat Pyrrhuſa Krolá, przybywſzy do Rzymu, co Rzymiánin á obaczył, to rozumiał że Krolá widźiał, y rzekł: *Vidi civitatem Regum*: Bárdźiey to Tyryiczykom przyznáć możono, z ktorych káżdy w ſplendorách, káżdy w bogáctwách wielkim ſię rownał Monárchom; otoż z tych fárbiſtych glánców, mało co wydawáło ſię miáſto, bo mu Ezechiel pod obrazem okrętu opiſánemu, rudlu nieprzydał. A Izaiaſz nikczemny tytuł y inſkrypcye położył, *attrita eſt civitas vanitatis*. Miáſto prozne, nikczemne, iáko náwá bez rudlu ná prętkie zginienie ieſt zgotowane *attrita eſt civitas vanitatis*. Káir ták ludne miáſto, że chociaſz w nim ná rok trzy-

Cornelius à Lapide.

Florg.

kroć

kroc sto tysięcy ludźi umrze, zá powietrze tego sobie niemáią. W Bábilonie samych kuchmistrzow, y Pásztetnikow trzydźieśći tysięcy niegdy náráchował Boetius. W Iáponiey Meákás miásto, gdźie sto ośmdźiesiąt tysięcy kominow S. Xawery náliczył. W mieśćie Owisnái, samych mostow, dwánaśćie tysięcy znáydowáć się może; ále coż po tey wspániałośći? co po tych magnificencyách? kiedy przez ták wiele lat tysięcy, ludźie się do piekłá sypáli, y podobno ieszcze tłumem sypią: záczym Chryzostom S. udatniey swoię záleca Antyochią, kiedy o niey wte słowá pisze: *Haec nostra civitatis laus est, non quod Consules numerare possumus, neq; quod statuas complures, neq; quod mercium copiam, neq; quod situm habeat commodum, sed quod populum habeat audiendi studiosum, siquidem civitas non ab aedificijs, sed ab inhabitantibus admiranda redditur.* Iednák że ia twoiey (wybaczysz mi złotousty Oratorze) nietrzymam się senteneiey, kiedy słyszę że iáko insze Zakony. ták y wász wielcy wielkiego Oycá synowie przeświętna Fámilia Dominikáńska, Nilus S. miástem názywa. *Religio est tanquam urbs munita, in qua tutus est qui inhabitat.* Zakon káżdy iest iáko miásto ufortyfikowáne, w ktorym mieszkáńcy iáko Obywátele bespieczni zostáią: áczkolwiek przyznawam to, nie podchlebstwem ale iák mi cnotá zakonna każe, że z Obywátelow miástá wászego, Fámiliey wászey, owych Anielskich Doktorow Thomászow, Piotrow Męczennikow, Antoninow Arcybiskupow Florentskich, Wincentych iásnogoráiących káznodźieiow, Ludwikow Berthrándow, Iáckow Polakow, Papieżow, Kárdynałow, Biskupow, Pátryárchow, Inquisitorow, *sacri Palatij* Mágistrow, dosyć splendece, dosyć ozdoby masz o Przeswiętne miásto Dominiká S. ále y to że murowáne iesteś, dodáieć splendoru, dodáie pochwały, bo przygánić niemoże Ezechiel Prorok. *Nec opposuistis vos murum pro domo Israel,* Y owszem że básztámi iesteś osadzone, pilne bardzo masz zálecenie, *sicut turris David*

S. Nilus in Ascetico.

quæ ædificata est cum propugnaculis mille clypei pendent ex eâ, Twoi Męczennicy, Doktorowie, Inqvisitorowie ktorych tysiącámi ráchuiecie, są to mury y wieże, są to *Clypei* tysiąc obron kościołowi S. dodawáiące. Więc że gorá według Ewángeliey Sw. naywięcey miásto wydáie *non potest civitas abscondi supra montem posita*. Pozwolże o przeświętne miásto Fámilia Dominikáńska z cnot y zásług Pátryárchy swego Dominiká S. mnie dniá dźisieyszego náyniższemu, Wierze S. Kośćiołowi Chrystusowemu, y Oyczyznie strapioney, przeciwko rozmáitym insultom, zá obronę usypáć y wystáwić Gorę. Ná ktorą pracą gdy się zábieram, idę do ciebie o błogosłáwieństwo Pánno przenayśw: ktoraś *in montibus divinarum gratiarū collocata Ad M. D. G.*

PO wszystkich Pismá Bożego nie biegáiąc áni szperáiąc mieyscách, w ktorych Páńscy wybrani są názwáni gorámi, dosyć Grzegorzá wielkiego świádectwo przyiąć. *Per montes sanctorum celsitudo significatur, sicut scriptum est, iustitia tua sicut montes Dei.* Obierzcie sobie Páństwo moie ktorey chcecie gory *proprietates, attributa*, własności, á te świętym ludźiom ákkomoduiąc przyznacie toż sámo co nápisał *Incognitus*, że słusznie *vocantur, sancti Dei montes, qui præ cæteris cælo sunt proximiores, in adversis firmiores, & lumine gratiæ splendidiores*. Swięci Páńscy zowią się gorámi, bo nád inszych niebá są bliższemi, w przeciwnych okázyách y terminách potężnieyszymi, w cnotách świętnieyszymi: Ieżeli bowiem Gorá w źiemi wkorzeniona, pod niebo się wysoko wysypuie, tedyć y oni ná źiemi będąc, o źiemię niedbáiąc, w niebie ná źiemi żyiąc przemięszkiwáią. *Cælo proximiores*. Ieżeli gorá mocno utwierdzona, poruszyć się (chybá ręce Boskiey przez iákiego Thaumáturgá) niepozwala, dla czego iey ieden w puł morzá posadzoney á od nawáłnośći zewsząd biiących nieporuszoney Symbolistá położył tę inskrypcyą: *eadem sum semper*. Swięći Páńscy, tákże w cięszkich pracách y persekucyách

niepo-

nieporuszeni zostáią. *In adversis firmiores y item sunt semper.* Ieżeli gorá prędzey nád insze págorki y niskie rowniny od słońcá bywa obiáśniona y promieniámi iego oświecona; ták onych promienie łáski Bożey bárdziey nád inszych oświecáią, *lumine gratiæ splendidiores.* Pierwszy punkt, wysokość świętych Bożych y sług iego wiernych uważáiąc, nápadam ná mieysce *Levit. 11.* gdźie Bog sługi swoie exhortuiąc ták mowi: *Ego sum Dominus Deus vester, sancti estote, quia ego sanctus sum,* Ia iestem Bogiem wászym, bądźcie świętymi, álbowiem y ia iestem świętym, ktore słowá nietylko do świątobliwośći według Oleástrá ludźi ná służbę Bogu oddánych pobudzáią, ále też do pewnego świątobliwośći stopniá, ten według Orygenesá sens, wsobie záwieráiąc, ták doskonáłą macie się zásczycáć świątobliwośćią, ábyśćie do Boskiey przystępowáli perfekciey, że iáko Bog nieskończonym sposobem, wszystkie kreatury *perfectione infinita* przechodźi, ták y wy Bogu oddáni, Bogu poślubieni pospolite gminy doskonáłośćią, macie celowáć, przewyższáć, *sicut ego sanctus sum & longe separatus ab omnibus quæ adorantur sive in cælo, sive in terra, sicut ego excedo omnem creaturam, atq; ab universis quæ a me facta sunt segregor, ita & vos segregati estote ab omnibus qui non sunt sancti.* Właśnie iákoby mowił zgodnie do moiego intentum, wyższe są nád págorki gory, wyższa też ma bydź mężow Apostolskich nád inszych świątobliwość, bo według ánnotáciey pomienionego Oleástrá, *sanctus,* z greckiego ięzyká wykłada się *extra terram,* świętego Greczyn zowie wyższym nád źiemię, bo źiemią báwić się niema, lecz ná świecie mieszkáiąc, w niebie zábawiáć powinien, o niebie myślić, wniebie konwersowáć. Obroćcie proszę oczy ná owego Apokáliptycznego Báránká, *Ecce in medio throni & 4 animalium & in medio seniorum video agnum stantem tanquam occisum habentem cornua septem, & oculos septem, qui sunt 7 dona Spiritus sancti missi in o-*

mnem terram, á oto powiáda Báranek ſtoi w poyśrzodku thronu y czterech zwierząt, y w poyśrzodku ſtárſzych iáko by zábity á ma ſiedm rogow, y ſiedm oczy, ktore ſą ſiedm Duchow bożych posłánych ná wſzyſtkę źiemię. Foremny záprawdę widok, między Senatorami ſtoi Báránek ſiedm oczy máiący, á te ſą ſiedm duchow ná wſzyſtkę źiemię posłánych, ktożby ſię bowiem niezádźiwił? gdy one oczy po źiemi ſię błąkaiąc, chodzą po wſzyſtkich świátá tego kątách *miſſi in omnem terram*, á przecię w niebie zostáią, postáremu *in medio Throni* w poyśrzodku niebá, w Báránku ſamym wlepione, *habentem oculos 7*. Ale to dźiwnieyſza kiedy ſludzy święci boſcy ieſzcze będąc śmiertelnymi, á iuż nieśmiertelności ſtanu zażywáią, w ciele żyią, á iákoby ciáła niemieli, z ſámym Stworcą uſtáwicznie konwerſuią. *Cælo proximiores*. Podobni obłokom owym álbo gołębicom, ktore Izáiaſz przy gniazdach ſiedzące oraz y wgorę wylátuiące obaczył. *Qui ſunt iſti qui ut nubes volãt, & quaſi colũbæ ad feneſtras ſuas?* 70. czytáią: *ſicut columbæ cum pullis ſuis*. Co to zac ktorzy iáko gołębie przy dźiatkách ſiedzące od gniazdá ſię odrywáią, á przecię iáko pręckie obłoki przelátuią? Piękny záprawdę ludźi Zakonnych ábrys, obłok z źiemię pochodźi, á przecię nád źiemię ſię pod niebo wybiia, y ztąd podobno Grzegorz Sw: ludźi Zakonnych obłokámi názywa. *Rectè prædicatores nubes appellati ſunt, quia verbis pluunt, miraculis coruſcant, qui volare quoq; ut nubes dicuntur, quia in terra viventes, extra terram ſunt*. Máło ná tym: że słowem iáko deſczem ſercá twárde te obłoki ſkrapiáią, máło ná tym, że cudámi iáko błyſkáwicá przerażáią, ále też y ſami latáią, źiemie ſię nietykáiąc, o to co źiemiá nośi niedbáią, iáko *cælo proximiores*. Niebym niebłądźił, choćbym ich wſzyſtkie láta do táńcá Dawidowego przyrownał, o ktorym 2 *Reg: Cap: 6to* czytam, *David ſaltabat totis viribus ante Dominum*, ktory ſię był przypátrzył, á ono przed Arką Dawid ze wſzyſtkich ſił

Iſai: 60.

wyſká-

wyſkákuie, więcey ná powietrzu, niżli ná źiemi ſię zábawia. Tym ſpoſobem mowi Ambroży S. święći, Zakonni ludźie, niezdádzą ſię ná źiemi mieſzkáć, lecz wyſoką bogomyślnośćią pod niebioſá ſię wybiiáią, *cælo proximiores.* O iako miłe te gory Iezuſowe, ktore ſwoią konwerſácyą ſą *cælo proximiores,* Boſkie oko do ſiebie wabią! trudno doſtatecznie wymowić. Y tu mi iuż ſtawaſz nie we wſzyſtko opływáiący Boetiey Heliconie sławna ná cáły świát Goro, ſtawaſz, nie Athos Thráciey Goro, ná trzy ſtá ſtay ćień ſwoy rozrzucaiąca, ále ſtawaſz goro wſpániáła, goro wyniosła, z rożlicznych y rozmáitych cnot uſypána, *Qui autem fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur in regno cælorum*, záłożoną nád miáſtem prześwietney Fámiliey twoiey Dominiku S. dáleką záwſze o Pátryárcho Sw: od źiemie, ále bliſką niebá káżdy ćię dźiś oſądźi bydź gorą, kto ſię pięknie w Hiſtoriey żyćia twego przeyrzy. A coż to ieſt? że Mátká iego ieſzcze w żywoćie noſząc z ogniem ktory pod niebem ſwoie sfery ma, widźiáłá go, tylko to że był Dominik święty *proximior cælo.* Coż to ieſt? że ſię przy krzćie ná czele iego gwiazda, ktora ná niebie bydź powinna ukazáłá? tylko że Dominik S. był *proximior cælo.* Coż to ieſt? że iáko S. Antonin Arcybiſkup Florentſki udáie, że iáko drugi Ieremiaſz, álbo y Ian S. w żywoćie máćierzyńſkim był poświęcony? tylko że Dominik S. był *proximior cælo.* Coż to ieſt? że dźiećiną będąc w miękkiey kolebce ſpáć niechćiał, ále ná twárdą źiemię wypadáiąc, tám iák ná wezgłowku łábęćim pierzem wypuſzonym ſmáczno odpoczywał, tylko że był Dominik Sw: *proximior cælo.* Coż to ieſt? że codźiennie kilkákroć krwáwe dyſcypliny odpráwował, łáńcuch żelázny uſtáwicznie ná ćiele ſwym nośił, pánieńſtwá nienáruſzonego dochował, tylko że Dominik Swięty był *proximior cælo.* Coż to ieſt? że idącego ná Iutrznią Pokoiowi Páná niebieſkiego, oni Cherubinowie, Serafinowie,

po ku-

po kurytarzách do Kośćiołá prowádźili, tylko że Dominik S. był *proximior cælo.* Coż to ieſt náoſtátek? że *sensibiliter* w Rzymie w Kośćiele S. Piotrá Duch przenayśw: w ogniſtym ięzyku ná niego ſtąpił? tylko to, że Pátryárchá Dominik Swięty był *proximior cælo.* O iużże też záwołam *Mons Dei, mons pinguis, mons in quo beneplacitum est Deo!* Więc ieżeli drugą gory włáſność, to ieſt moc do wytrzymánia inſultow, impetow, y ćiężarow świętemu wielkiemu Pátryárſze ákkomodowáć zechcę, nie záwádźi przypomnieć. Wielki ná ten czás Kośćiołá Bożego ućiſk, á naprzod z iedney ſtrony przewrotnych Heretykow, wichrowáte powſtáły ná niego nawáłnośći. Byli *Valdenses,* ktorzy posłuſzeńſtwá Chryſtuſowym Namieśnikom oddawáć niechćieli, y ich dekretow ſłucháć zákazowáli. Byli *Humiles,* ktorzy nie święcąc ſię ná to, Mſze Sw: odpráwowáli, ſpowiedźi ſłucháli, kazánia czynili: byli *Albingenses,* ktorzy błędow Mánicheyſkich y Orygeniſtow popieráli, byli inśi Sektarze, ktorzy káźiroctwá zá nic niemáiąc, z corkámi, z ſioſtrámi, z matkámi żenić ſię pozwaláli. Z drugiey ſtrony, o moy Boże! iákie impety y ſzturmy ná Kośćioł S. niepowſtawáły! gdy Fryderyk Ceſarz ták ſię náprzykrzał Kośćiołowi, że dla niego Alexander trzeći z Stolice ućiekáć muſiał, á ná mieyſce iego inſzych Papieżow czterech kreował, po śmierći iego, Henryk piąty, Neápolitáńſkie y Sycyliyſkie miáſtá woiował, znowu Otto od Innocentego III. koronowány, dla wielkich krzywd, ktore Kośćiołom czynił wyklęty, znowu Fryderyk wtory trzech Papieżow po ſobie náſtępuiących, Honoryuſzá trzećiego, Grzegorzá dwudźieſtego, Innocencyuſzá czwartego, mieczem y piſmem trapił, owo zgołá, zdáł ſię ſzátan iákoby wſzyſtkich ſług ſwoich przećiw Kośćiołowi Bożemu do ſzturmu wyprowádźił. Cożeś o dobry Iezu! w ták ćięſzkich terminách, w tákich ućiſkách Oblubienicy ſwoiey obmyślił zá obronę? *Opposuisti murum pro Domo Israel?*

nie in-

nie inszą wprawdźie tylko tę gorę mocną opponowałeś, Dominiká świętego, y támeś kres owym zápisał insultom burzliwym. *Usq; huc venies, & non procedes & hic confringes tumentes fluctus tuos.* Przychodźi mamká z máłusinkiem ieszcze Dominikiem do Kośćiołá, álić Kápłan przy Mszy świętey obroćiwszy się, co miał mowić *Dominus vobiscum*, to weyrzawszy ná Dominiká rzekł: *Ecce reparator Ecclesiæ.* Miał widzenie Innocentius, że się Kośćioł Láteráneński iuż iuż ku ruinie náchylił, áż go z ubogim Fránćiszkiem Dominik święty rámionámi swemi podpiera, y podpárł bez wątpienia, bo oprocz stá tysięcy Heretykow ktorych náwroćił, oprocz niezliczonych Kátolikow ktorych do pokuty pobudźił, właśnie tym od Bogá, ktorym y Moyżesz był udárowány przywileiem. Niewidáne Moyżesz ná gorze Horeb obaczywszy cudo, że krzak wszystek ogniem goráiący niezgorzał, y kiedy się chćiał widokowi lepiey przypátrzyć, usłyszy Bogá niewiem czemu zákázuiącego, *Ne appropies huc, solve calceamentum de pedibus tuis, locus enim in quo stas, terra sancta est*: nieprzybliżay się nie! zdáleká zzuć obuwie z nog twoich, álbowiem mieysce to ná ktorym stoisz, święte iest, *locus in quo stas terra sancta est.* Ieżeli Moyżeszowi zbliżáć się niegodźiło, ná coż mu zzucáć obuwie roskázuią? á ieżeli źiemiá oná ná ktorey stánął święta byłá? tak ná nogách będące iáko y z nog złożone mogły poszánowáć źiemię świętą obuwie, czemusz mu boso bydź roskázuie Bog, *solve calceamentū de pedibus tuis* Wiem ia co według litery niektorzy tłumácze mowią: że dla większey przy ofiárách, y służbie Bożey rewerencyi, bo y ná mieyscách świętych nie tylko práwowierni Kápłáni, lecz y pogáńscy mátácze boso więc chodźili, y ztąd owá Pitágoryczna urosłá przestrogá, *Nudis pedibus sacrifica*, lecz naywięcey mi teraz S. Cyrillá y Dyodorá służy *Comment*, ktorzy powiádáią, że boso Moyżeszowi Bog stąpác kazał, nie dla-

tego, iż by oná źiemia iuż święta była, lecz aby od stop Moyżeszowych poświęcona zostáłá. *Benedictus es & benedicis & sanctificas locum, super quem incesseris cum sis spiritu plenus; solve igitur calceamentum pedum tuorum ut nudis pedibus terram in qua stas sanctifices*: iakoby chćiał rzec; Moyżeszu, chcę áby to mieysce dla moiey prezencyi, uszánowánia, przygotowáne y poświęcone było, zá czym ty ktory świętym y pobożnym mężem iesteś, chodź boso po tey źiemi, áby z nog poświęcenia y świątobliwośći nábywáłá, *ut nudis pedibus terram in qua stas sanctifices*. Tey Moyżeszowey łáski, Bog wszechmogący udźielił tobie o wielki Pátryárcho Dominiku święty, ty bowiem gdźiekolwiek, lubo przez się, lubo przez swą Bráćią nogi postáwisz, *sanctificas Ecclesiam*. Oycze święty *terram*, poświęcałeś nie tylko Hiszpáńskie, Fráncuskie, Włoskie Prowincye, Krolestwá, ále też Indyiskie, podźiemne o tę Gorę mistyczną rozbiły się zábobony. Co wszystko nay-wyżśi Biskupi uważaiąc, naprzod Páweł piąty Zakon Káznodźieyski *Brachium dextrum Ecclesiæ* názwał. *Iob 40.* záchęca tám do niezwyczáyney iákiey śiś odwagi Bog wszechmogący pátientá swego gdy mowi: *Si habes brachium sicut Deus, & simili voce tonas, erigere in sublime, & esto gloriosus*, Dam pokoy Iobowi, ále do ćiebie przeświętne *Institutum* Káznodźieyskie mowę moię obracam, y to twierdzę że *habes brachium sicut Deus & simili voce tonas*, kiedy mądrośćią Boską, nauką zbáwienną, gorącą Duchá żárliwośćią, słowem Bożym, iáko iákiemi piorunámi przećiwko nieprzyiaćiołom Wiáry świętey, y Kośćiołá Chrystusowego fulminuiesz y rzucasz, *simili voce tonas*, grzmisz przećiwko praw Boskich transgressorom, grzmisz o honor Boski, o honor Mátki przenayświętszey, o zbáwienie dusz ludzkich, *Habes brachium sicut Deus, & simili voce tonas*. Niemász Zakonu w Kośćiele Bożym, ktoryby miał więcey y znácznieyszych Doktorow, Theologow, y więcey

żárli-

żárliwych Káznodźieiow, iáko przeświętna Dominiká S. Religio. Sam ieden Anielſki Doktor wſzyſtkich ná świećie Akádemiey słońce Thomaſz S. z Aqvinu, á záſz zá tyśiąc innych nieſtánie? ktoremu Urban czwarty Papież przyznáie *Elogiũ*, że *tot miracula fecit, quot articulos determinavit*, nuż Præceptor iego *Albertus* imieniem y ſamą rzeczą *magnus*, *Caietanus*, *Sotus*, *Medina*, *Bannez*, *Gonet*, y *Godoy*, y innych ták wiele Doktorow, á w słowie Bożym, w Kazániách y żárliwośći Duchá, ktoż ich wyliczy? Dobrze tedy dobrze, z Duchá Sw. naywyżſze y nayprawdziwſze Kośćiołá Bożego *Oraculum* o tobie przeświętny Zakonie powiedźiáło, że ieſteś *Brachium dextrum Ecclesiæ, habes brachium ſicut Deus, & ſimili voce tonas*. Uważałem ſobie nieras pod czás nayświętſzey ofiáry wáſzey, przewielebni w Bogu Oycowie, czemu to lewą ręką przenayświętſze Ciáło Chryſtuſowe w uſtá wáſze Kápłáńſkie kłádźiecie? y gdym pilno ſzukał przyczyny, wydał mi ſekret drugi Sálomon Hiſzpáńſki dowćipny, co w tym mećie *ex peculiari ſummorum Pontificum indulto*, á ten indult ná co? czemu nie prawą? ále lewą kommunikuiećie? *ut dexterâ expedita Sanctiſſimũ Sacramentũ defendere poſſimus*: odpowiáda pomieniony Doktor, acceptuię poważną rácyą, y wierzę temu, bo wiem co wam ieſcze *Urbanus 4tus* naywyżſzy Páſterz Kośćiołá Bożego przyznáie, że ieſteśćie *Defenſores SS. Sacramẽti Eucharistiæ*, á Alexánder czwarty, ták głośi, że ieſteśćie *propugnatores fidei, quos ſecundum Religionis officium zelus comedit animarum*: á ieżeli ták ieſt, toć *erigimini in ſublime* ieſteśćie gorą tryumfalną Kośćiołá Bożego *& eſtote glorioſi*. Niechże ieſcze wſpomnię, iáko Dominik Sw: był *lumine gratiæ ſplendidior*, promieniámi łáſki Bożey bárdźiey nád innych Swiętych Páńſkich w Kośćiele Chryſtuſowym świećił, dopieroż tu o iák ſzerokiego polá ná ogłoſzenie tey iego świátłośći potrzebá! ále dla przedłużenia doſyć mi wſpomnieć co

powiedźiał *Bonifacius* IX. tegoż imienia naywyższy Papież Kośćioła Chrystusowego o tych splendorach, iák o Pátryárchy wielkiego Dominiká S. ták y Zakonu iego, *Ordinis Prædicatorum Fratres multis splendoribus radiantes, quorum prædicationis sonus per diversa mundi climata noscitur exivisse*. A Clemens Szosty, o tych także splendecách ták iuż konkluduie, *In Ordine Fratrum Prædicatorum quasi solis radius Dominici lux eruditionis eluxit.* Y tu mi ná pamięć przychodźi, iáko się tám chełpił narod żydowski z złotym lichtarzem swoim, że wszystek przybytek Páński w Kośćiele Salomonowym iásno oświecał, ále ia to mowię, że większą masz dźiś przed niebem y źiemią, przed Bogiem y ludźmi pochwałę, wielki *Prædicatorum* prześwietney Fámiliy Fundatorze Dominiku S. gdy oto widzę między twemi splendorámi, ktore tysiącámi liczy Kośćioł Boży, ćiebie wysoka goro Dominiku święty, iakoś ty *lumine gratiæ* będąc *splendidior* nie ieden przybytek Páński ále tysiącámi dusz ludzkich świątobiwośćią nauki swey iásno oświećił, *lumine gratiæ splendidior*. Chełpił się wáleczny Iozue że woynę maiąc z Gábáonity ná roskazánie iego słońce y mieśiąc stánęło, większą dźiś do chwały masz okázyą przeświętna *Prædicatorum* familia z splendoru Oyca twoiego, ktory promieniámi łáski Boskiey rzucáiąc ná synow hardośći od uporu heretyckiego ták wiele ich odwiodł, z nich zwyćięstwo odniozszy Chrystusowi pozyskał, iak wiele *lumine gratiæ splendidior*. Wszczęła się czásu pewnego w Atheńskiey Akademiey qvestya między Filozofami, coby też ná świećie mogło bydź naywiększego? poszły wrozmáite opinie mądrych subtelne koncepta, powiedźieli iedni że málusinkie iest oko, á słońce mieśiąc, gwiazdy nieporownánym sposobem wielkość źiemie przechodzące w swoiey obeymuie zrzenicy, záraz się pokázuie naywiększym, drudzy ná serce ludzkie skázywáli, bo to, choćiasz między inszemi członkámi iest w człowieku naymnieysze, táką iednák przestronność ma w sobie, że

śię może w nie wszystek świát zmieśćić, *& adhuc locus est*, nie cále go iescze zástąpi, bo Alexánder wielki máiąc dosyć, iescze więcey prágnął świátá: potym niektorzy konkludowáli, że rozum ludzki *carẽs omni quãtitate* niebo szerokie, świát ogromną máchinę, głębokie morza, przepáśći źiemskie, we mgnieniu oká obieży: ále ieżeli iescze *sub Iudice lis est*, ieżeli iescze Filosofia pomienioney qvestiey zadosyć nie uczyniłá, ia *in sensu mystico* snádno zgádnąć tę gadkę mogę, skoro ná tę wysoką gorę nád Zakonẽ twoim przeświętna *Prædicatorũ* fámilia usypáną Dominiká S. rzucę dźiś okiem. Coż mnieyszego było nád Dominika S.? máły był względem pokory, y niskiego o sobie rozumienia, wielki respektem świątobliwego żyćia, ten to kámyczek ten, ktory zgory stoczywszy się skruszył bałwáná okrutnego, á sam stał się wielką gorą, skruszył czártá modłitwą świętą, skruszył świát serdecznym zámiłowániem się w Bogu, y duszách krwią Iezusową odkupionych, á sam zá tym wyrosł w wielką gorę ták, iż sławá iego słynie po wszystkim świećie, ktorey to gorze dniá dźisieyszego po wszystkim Chrześćiáństwie wszyscy wierni dźiwuią się, chwalą Bogá, że dał tákiego męża świętego, ktory żyiąc tu ná źiemi dźwigał ná sobie iuż iuż upadáiącą wiárę świętą, stawał záwsze gorą wysoką, gorą nieprzełománą, przećiwko insultom y szturmom biiącym ná Kośćioł Chrystusow. A że y ty strapiona y pokołátana domową woyną y niezgodą przez ták wiele lat miła Korono Polska, Oyczyzno násza, *inter scyllas periculorũ & charibdes, inter incudem & malleum* zostáiesz: owoż y tobie stawiam ná obronę przećiwko wszelkim nieprzyiáćiołõ twoim, y nieszczęśliwośćiom teráźnieyszym wspániáłą gorę Dominiká S. iáko mur nieprzełomány. Dobrześ, dobrze będźie ztą gorą strapiona Oyczyzno! dobra to twoiá będźie obroná! Ale rzeczećie iákimby to sposobem bydź mogło? krotko odpowiádam. Stárał się niegdy Káleb Cinezeus o wielką gorę Hebron názwáną

zwáną, *Da mihi montem magnum in quo Enakim sunt.* Day mi Iozue tę gorę, ná ktorey mieszkáią Enakim lud ták názwány. *Rupertus Abbas,* uważa z czegoby się upodobáłá oná gorá Cenezeuszowi, że się ták pilno o nię stára, *Da mihi montem magnum, &c.* y odpowiáda sam sobie, *Cum viderit magnitudinem fortitudineq́; montis, totam requirendi vim apponit.* Wiedźiał Káleb Cenezeusz, że oná gorá wielka iest y potężna w obronie, ták dálece, że ludźie ktorzy tám mieszkáli, názwáli się Enakim, ktore słowo z żydowskiego ięzyká znáczy *securitas*, ubespieczenie: że tám bespieczni ludzie byli od nieprzyiaćioł, y dlatego życzył sobie tey gory Káleb Ceneseus: Większa przed Bogiem w chwale, y u ludźi wsławie iest gorá Ociec święty Dominik, bo dźiś o nim w Ewángeliy świętey czytam, że *magnus vocabitur in regno cælorum*, záczym słusznieć y ia dźiś Polsko nászá stawiam w tych twoich intrygách, zá mur y obronę, za *antemurale* tę wszystkę gorę Dominiká S. bo ná tey gorze mistyczney, mięszka *securitas*, wszelkie ubespieczenie. Stańże tedy cny Polaku przy tey gorze, á upewniam że *in visceribus* Mátki twoiey nieszczęśliwey pożądána y miła urośćie *securitas*, nástąpi *animorum & armorum* unia, záwita *tranquillitas*. Ieżeli bowiem gorá *Olympus* tákiey niezmierzoney wysokośći siąga, że wierzchu gory oney, áni strászna chmurá, áni szalony wiatr dotknąć się niemoże, y owszem w tákim pokoiu wierzch owey gory zostáie, że ná iego piasku nápisane litery cáłe, y od wichrow niezátárte, do drugiego roku zostáią, toć ia większą wysokość uważam w Dominiku świętym bo *magnus in regno cælorũ*, á zaczym dźiś, dźiś Páństwo moie, kto ná wierzchu tey gory wspániáłey, gory wysokiey, to iest naychwalebnieyszych zasług Dominiká świętego pisze imię swoie, pisze sprawy y opery swoie, pisze pobożne ákcye swoie, *omnia transcendit pericula*, będźie bespieczny od szkodliwych utrapienia wichrow, będźie bespie-

Iosue 14.

czny

czny nie tylko od doczesney, ále też y wieczney piekła gorącego chmury, *omnia transcendit pericula.* Co ieżeli ták iest, toć y powtore życzę synowskim áffektem, ztroskána, zdezolowána Polsko, abyś y ty pisałá Imioná Ichmośćiow Senatorow, dobrzeć życzących, ábyś pisałá Imioná cáłego rycerstwá, mężnie y szczerze zá swe swobody stawáiącego, ábyś pisałá na tey gorze osierocenia twego, zelżywośći twoiey, prostytuciey twoiey, wszelkie *desideria*, potrzeby: záwołay przy tey gorze skruszonym sercem do Bogá, *Dissipa gentes quæ bella volunt.* Iużże iuż stawayćie y wy przy tym wspániáłym y wysokim olympie wászym Dominiku świętym, Przewielebni *Prædicatorum* Fámiliey *equites Rosarij*, *equites liliati*, stawayćie y wy *pedestres*, to iest wszyscy bogomyślni Brácia y Siostry, Rożáńcá świętego, ktorzy na to nabożeństwo codźień ugęszczaćie, schodźićie się. *Garzias* Krol názwány, postánowił w Páństwie swoim *Ordinem liliatorū*, pod tytułem nayświętszey Panny, y názywał ich *Equites liliati* ztąd, iż złoty łáńcuch misternie iákoby z ogniw liliey zrobiony ná nich kładł, iáko teraz káwálerowie Máltáńscy noszą *vellus aureum*: dla czegoby instytuował *hunc ordinem*, teraz się oto niepytam, ále do was Przewielebni Oycowie rzecz y mowę moię ná końcu obracam, że to wászego kándoru Hieroglifik oczywisty, ktorzy oprocz tego że Krolową niebá y źiemie codźiennie po wszystkim świećie iáko liliámi Rożáńcámi wászemi zdobićie, nie tylko dla wászego liliowego kándoru ktorym się pokrywaćie powierzchu, ále też y dla kándoru wewnętrzney kontemplácyey, ktorą zdobićie dusze wásze, y Bogu prezentuiecie, iesteśćie *Equites liliati*, *Equites Rosarij*, stawayćiesz tedy mowię y powtornie káwálerowie, przy tey tryumfálney swey Gorze dźisieyszey mężnie, á záwołayćie do Bogá zá námi. *Exurgat Deus & dissipentur inimici eius. Amen.*

KAZA-

KAZANIE.

Ná Vroczystość S. Wáwrzyńcá.

Mortuum, multum fructum affert.

OBfite w niebie muszą bydź żniwá, gdy ták hoyną ręką Gospodarz niebieski ná źiemi sieie P. A. Cosz to iest świát? niech bystre subtylizuią geniusze, niech go iáko chcą Doktorskie złotym piorem opisuią głowy, ia go w punkt Ewángeliey świętey *agrum fertilem*, rolą żyzną, obfitą intytułowáć mogę. Ták wiele bowiem ná tey roli wysiał *semina viventiũ* náśienia zdrowego, żywego Bog, iák wiele ludźi ná świát wystáwił, mogę tenże świát y zásadzoną okrzcić winnicą, w ktorey to, co człowiek to látorośl, to drzewko; będą, będą dobre żniwá w niebie! nápełnią się wyprzątnione przez inkursyą Lucyperá gumná niebieskie! Oto dniá dźiśieyszego *fasciculus myrrhæ dilectus* snopek obfity, kłos plenny Męczennik Chrystusow Wáwrzyniec Sw. z tego żniwá, niebu się dostáie, oto *granum purum* źiárno nieco obumárłe świátu, żywe y czerstwe z pokosow śmiertelnośći przenoszą do szpizárni wiecznośći! oto *fructus terræ*, owoc z tey winnice ná stoł się dostáie Boski, o! gdyby to więcey tych wetow było, gdyby to częstsze żniwo niebo u nas odpráwowáło! Gospodarzu niebieski á Zbáwicielu nász potraw wto, wszák y ty iáko náśienie iákie *verbum est semen Dei*, wydałeś z siebie świátu wielki pożytek. Niechże y z náśienia ludzkiego podobny się niebu stánie profit. Ia ku chwale twoiey á czći męczenniká świętego snopyszek ten dniá dźiśieyszego rozwiążę, y iáko iest żyzne to źiárno Wáwrzyniec S. ná teráźnieyszym kazániu opowiem. Ad M. D. G.

WŁaśnie wrąmel oná piosneczká ná pámięć mi przypádłá, kto nie sieie, nie orze, niemá też nic w komorze

morze: nieśmiałbym ia tu tego zánocić tráktu, gdyby Páweł S. w przod ſam teyże pioſneczki po łácinie nieſpiewał. *ad Cor: 19*
Qui parce ſeminat, parce & metet: práwie ſię zgadzáią *ad literam.* Ale gdy też to drugi dobrze záſieie, á miotłę, kąkol, dzwoniec zbieráć będźie, bywa to częſto nieſczęśćie, iż wiele wyſiewamy, á máło zbieramy, bywa iż więcey plew niż źiárná, więcey ſtokłoſy z ſnopá do ſzpiklerzá álbo do komory mierzemy. Vpráwił Pan Bog w winnicy ſwoiey źięmię, záſadził ią iák naylepiey *Plantaſti radices eius & implevit terram,* wſadźił korzenie iey y nápełniłá źiemię, *operuit montes umbra eius, & arbuſta eius, cedros Dei* cień iey okrył gory, drzewká iey, cedry Boże: *extendit palmites ſuos uſq; ad mare, & uſq; ad flumen propagines eius* roſpuśćiłá látoroſlki ſwoie áż do morzá, á gáłąſki ſwoie áż do rzeki. Náoſtátek *conduxit operarios,* máło co ſam robił, więcey robotnikow przyſpoſobił, ná coż tákiego? co robili? Pan Bog ſiał, ſczepił, ſadźił, á diabał też, ciernia, oſtu, kąkolu námieſzał. Pełli winnicę owi *operarÿ,* wykorzeniáli złość; *Bonus Paterfamilias cuncta ſeminavit optima, iuxta illud & erant valde bona, venit diabolus immiſcuit peſſima quæ ne inficerent ſana, operarÿ Apoſtoli vocati ut evellerent, extirparent,* mowi S. Ambroży: gdźie nietrzebá tám ſię diabał wmieſza. Iáko winnicę Bog cnotámi świętemi y pobożnośćią záſadźił, iáko rolą duſze naſzey obfitym y wybornym záſiał źiárnem; otoż y pan komornik piekielny z Pánem ſię rownáć chce, záráża látoroſle, pſzenice w chwaſt odmienia, ludźi dobrych, złymi, nieużytemi, niepożytecznymi Bogu czyni. Ták buyna, ták obfita winnicá, coż ſię znią dźieie? oto *exterminavit eam aper & ſingularis ferus depaſtus eſt eam.* Dźiki wieprz przyſzedł z láſa, to ieſt grzech ſię zákradł (według Grzegorzá świętego) ktory ią roſkopał odyniec, ktory ią ſpáſł *depaſtus eſt eam.* Zeſłał Pan Bog ták wielu świętych ſwoich, áby y ci iako naſienia roſli, y rozraſtáiąc ſię *de virtute in virtutem*

Pſal: 79. *S. Ambroſ.* *Greg: Nazi*

pożytek czynili w ſobie y w drugich, á bywa to pod czás iż y naypięknieyſza pſzenicá pomurzy ſię przy złey, śnieciſtey, ták y nayſpráwiedliwśi, przy niecnotliwych *fatū* grzechu popadáią: przychodźi też do tego iż ie wycináć każą, iáko owo niepłodne drzewo y ná ogień wrzucáć. Niemogę ia mowić áby iákim nieużytecznym źiárnem był Wáwrzyniec S. znácznie z młodośći poſtępuiąc rośł, á przenieſiony *in agrum Ecclesiæ* w obfitſzy ieſcze grunt kośćiołá Sw: tám iáſne wydawał co miáło bydź zniego nápotym dokumentá, niewinność iego iáko *humidum radicale*, inne czerſtwiłá cnoty *in odorem ſvavitatis.* Miłość ku Bogu wſzyſtkie, iáko *potentia motiva*, wzruſzáłá, zápaláłá *ſenſus*, *ut luceant bene operando*, przeto uſtáwiczny nā pracách kośćielnych, uſtáwiczny ná uſługách Kápłáńſkich, pilny wdozorze iáłmużny ubogich záwſze zoſtawał. Niewiem co tákiego upátrzył Koronat Izráelſki w źiárnách, w náſieniu boſkim, to ieſt w świętych Páńſkich, że ie oſobno każe chowáć, *Domine a paucis de terra divide illos.* Pánie pomieſzáią ſię dobre z złym naſienia, lepieyby ie oſobno mieć. Będźie iáki niewinny Náthánáel, Iozef, ſchowayże go, ſkryi go Pánie, mogłáby nań páść iáka zárázá; uroście drugi w młodośći iáko Názáreuſz kwiatek, by go iáka zmázanych rąk Venus nieurwáłá, pilnuy álbo *divide*, á nuſz gdy wyda iáki táki z ſiebie *fructus bonorum operum*, by ich áſpekt *malignantium* gorący nieſpalił, ſprzątnigo Pánie *divide.* Dobry Goſpodarz był znáć z tego Proroká, umie ſzánowáć náſienia *Domine a paucis de terra divide illos*: z Hebráyſkiego ięzyká pomienione tłumáczą ſię ſłowá *divide illos a mortuis mundo*, Pánie wieleś záſiał, ſpodźiewayże ſię tez żniwá; tylko pátrz iáko inne źiárná nie roſną, áni wźiemi to ieſt ná świecie, álbo świátu nieumárły, niebędźieſz teſz miał z nich pożytku; więc te źiárná ktore *mortua ſunt mūdo*, umárły ziemi, świátu, á wſchodzą ku niebu, miey ná pieczy by ſię nie mieſzáły *divide* rozdźiał uczyń między niemi

Pſal. 15.

niemi: dobrze przeſtrzega koronat, iáko niekáżde náſienie wznidźie, tylko to, co obumrze niby zniſczeie wźiemi, ták y zludźi zrego to boſkiego náſienia, żadnego pożytku Bog y niebo niebędźie miáło, poki tu nieobumrą świátu, poki utrapienia, umartwienia, *tela & ignes* nieuznáią: Wytrzebić tu, zmłocić, zmácerowáć wprzod te naſienia trzebá (iáko S. Męczennik Jgnácy probowáć ſię kazał. *Frumentum Chriſti ſum, dentibus leonum molar*, ieſtem pſzenicą Chryſtuſową, niechże ſię w zębách lwich zmelę) dopiero zniemi do niebá, *ſangvis Martyrum ſemen eſt Chriſtianorum* mowi Tertul: choć iáko z ziárná ſok, ták z Swiętego poydźie krew, to iſcze żyzniey ſamá krew Męczennikow zá náſienie ſtánie Kátholikow: niekáżdy ſię da ták trzebić, rzadki obumiera światu, *pauci ſunt qui devovent animas in mortem*, boi ſię drugi y opárzyć, coż ma ná ſtos męczeńſki iść? drugi właſnego (dla reſpektow áh przeklętych) uchodźi cieniá, coż mieczá? ſłowá ogromnego Páńſkiego? ſznuruie ſię w pokoiu, zawiera ſię w gábinecie drugi, coż ma *in publicum* wyniść *forũ*, y opowiádáć *Chriſtum & hunc crucifixum?* Woli ſię nieieden między tyſiąc Amázyuſzkámi prezentowáć, z niemi świegotáć, niźli ſię zdźieſiącią zbierow y kátow, zá Wiárę S. zá doſtoyność y ſwobody kośćielne, zá honor Boſki potkáć, *pauci ſunt qui devovent animas in mortem*, bo według Ewangeliey Sw: *amant animas* kocháią ſię w duſzy, kocháią ſię więcey wſobie, niźli w Pánu Bogu. Odłudek Wáwrzyniec S. ieżeli z młodu niedbał o świát, dopieroż gdy ſię ná ſłużbę bożą oddał, obumarł, *mortuus mundo*, niekochał ſię wtym co doczeſnośćią trwáło, o to ſię ſtárał co ná wieki pożytecznego bydź mogło: poſtrzegł iż utrapienia, męczeńſtwo, śmierć dla Chryſtuſa dobra y ſpoſobiąca ieſt do korony, do zbáwienia y ná tę ſiebie ſamego rezolwował, mowił ſobie niech mię tylko ſprobuią co ia też ieſtem? czy ieſtem *faſciculus myrrha* ſnopeczkiem plennym, obfitym? ieżeli ták Chaldæus.

ieſt niechże mię młocą, niech trapią, niech męczą, á potym do gumná wieczności przenoſzą, czy ieſtem (niech widzą) źiárnem, czy plewą, ieżeli ze mnie źiárno, niechże mnie melą w kátowniách, niech ná mąkę zetrą, niech ſię ſtánę *panis propoſitionis.* Táka to odwagá byłá tego młodego Męczenniká, że *deſiderium mortis ſuperabat ſupplicia tyrāni.* Gotuy ſtoſy, miecze, y inne inſtrumentá diabelſkie Decyuſie okrutniku, rob głową', ſprowadzay oprawcow y łotrow, iákoby tego S. Dyákoná álbo záſtráſzyć y co z niego wyſtráſzyć, álbo cále zábić, zámordowáć. Piiánicá krwie Chrześćiáńſkiey á łákomcá na ſkárby cudze Decyuſz, máiąc porozumienie iákoby wielkie ſkárby w kośćiele S. były, roſkazał przed ſię przywieść Xiſtuſa ná ten czas Papieżá, áby o nich opowiedźiał: wiodą S. Oycá, á Wáwrzyniec iáko ná on czás proventow kośćielnych dozorcá, miáſto złotá y ſrebrá ná ubogich ſkazał. *Hi ſunt theſauri,* Sędźio widźiſz tych ubogich? ci to ci ſkárbem náſzym ſą, ſkárbią nam niebo; rozgniewány ſędzia naprzod Papieżá S. ná śmierc dekretował. O iáka tám byłá o pierwſzą męczeńſtwá expedycyą kontrowerſyá? chciał młodſzy Wáwrzyniec nie ták uprzedźić, iáko uwolnić ſtárſzego Xyſtuſa, chciał áby głowá kośćiołá Bożego zdrową zoſtawáłá, á ſam iáko *membrum vivens* teyże głowy ſtos podiął, *quo progrederis ſine filio Pater?* Dokąd idźieſz Oycze S. bez ſyná? dokąd wielki Kápłanie poſpieſzaſz bez ſługi? mnieby młodſzemu wprzod ćierpieć, mnieby wprzod umieráć należáło przed tobą, długo tak certowáli z ſobą, áż S. Ociec rzekł, cieſząc go: nietęſkni ſynu nie, y ciebie też potkáią tráktámentá co y mnie, *poſt triduum me ſequeris,* zá trzy dni poydźieſz Brácie zá mną. Zá tą nowiną Duch S. wſtąpił w świętego, iák ná gody ſię gotował, wyglądał rychło go iák do pokoiu, do więźienia poproſzą, rychło ná niego łáńcuchy, mánele złote, to ieſt łáńcuch y okowy włożą, teć to ſą *ſponſalia martyrij,* rychło łoże do odpoczynku ciepłe zgotuią, rychło

chło wánná z krwi włásney będźie. Nietęśkni nie, święty Męczenniku, czego Wáwrzynce prágniesz, iuż iuż gotuią. O okrucieństwo! czego iuż wymyślić niemogło! co kto umiał y wymyślił *quam quisq; nôrit artem in hac se exerceat*, tego nád niewinnym dokázywał ciáłem! Na ostátek iáko pieczenią iáką, ták wielą rázámi násoliwszy, nárznąwszy, ná kracie Wáwrzyńcá położono, ognia zárzystego przydano. Doczekałeś się obietnice S. Xystusa, wdźięczny kwiatku, otoż teraz wtych ogniách zgorzeiesz, uprágnąłeś był iák ná gody, iák ná wesele urodźiwy młodźianie, otoż wkoło ciebie miásto iedney oblubienice, ták wiele zbierow, kátow skacze; łoże miásto kwiecia wąglem śiárczystym wyśćieła. Zyczyłeś sobie tego áby cię iáko pszenne źiárno ná chleb zmełto, otoż y pieczenia z ciebie będźie: cudowne okrucieństwo, cudownieysza cierpliwość Kátholicy! Gore ná kracie Wáwrzyniec, więcey od ogniá miłośći, niż od ogniá zapálczywośći, *superari charitas Christi flammâ non potuit, & segnior fuit ignis qui foris ussit, quam qui intus accendit*, kratę zá weselne łoże, wągla głownie, zá wonieiące kwiecia święty sobie imáginuie *lectulus noster floridus*, á iáko Chryzolog powiada: *astrictus est ferro, sed ille craticulam supplicij lectum quietis putabat*, szpáceruie sobie nieiáko w ogniu, á náśmiewáiąc się mowi do Decyuszá, *assatum est iam, versa & manduca. Exod: 3. cap.* z ludem Izráelskim Hetman y Wodz ludu Bożego zostáiąc na puszczy, obaczy krzak ieden gwałtownym goráiący ogniem, á iednák w swoiey cáłośći y zielonośći zostáie. Coż czyni słuchaycie, zádźiwiwszy się to mowi *vadam & videbo visionem hanc*, poydę czym prędzey á obaczę tę niesłycháną wizyą, to niezrozumiáne widowisko, *quare rubus non comburatur*, czemuby krzak ten niezgorzał. Co niekiedy mowił Moyzesz sam do siebie, *vadam & videbo visionem hanc, quare rubus non comburatur*. To ia dniá dźisieyszego przy twoiey cierpliwośći Wáwrzynce S. mowić S. Leo.

wić sobie mogę, *venite & videte visionem hanc, Laurus ardet & non comburitur.* Podźcie Kátholicy moi podźcie, schodźcie się wszyscy ná to strászne *spectaculum*, pogląday-cie ná niewidźiáne nigdy dźiwowisko, oto snopeczek laurowy, bo *Laurentius* od lauru nazwány, ná ognistym rośćiągniony kráty boiowisku, w ogniu goreie á zgorzeć niemoże: *Laurus ardet & non comburitur.* Wyniosły w swym koncepcie Symbolistá pewny námalował orłá w ogniu goráiącego, táką nád nim odrysowawszy inskrypcyą: *ardeant plumæ tantum ut gaudeant oculi.* Niech ogoreią piorká ozdoby szat moich, byle tylko oczy w słońce wesoło pátrzáły; co ten biegły y wymyślny odkonterfektował Symbolistá, to ia iasnym dokumentem widzę w tobie Wáwrzynce S. widzę cię iáko iákiego orłá, ktorego płomienie y árdory miłośći Boskiey *usq; ad sidera* wzniosły, widzę, że lubo ná żelazney rospaloney kracie, wszystek ogniem obtoczony zostáiesz, á przecię z ust twoich nic więcey niesłyszę tylko to: *ardeant plumæ tantum ut gaudeant, oculi* dodaway iáko chcesz tylko obmierzły Tyranie ognia, niech goreię, niech się od upałow wpopioł ciáło moie obroci, nic ná to niedbam, żebym tylko w oncy wieczności wesoło w słońce sprawiedliwośći Bogá mego pátrzał *ardeant plumæ tantum ut gaudeant oculi.* Pisze Pliniusz o drzewie iednym Larix nazwánym, ktoremu áni ogień nieszkodźi, áni się nigdy wzarzewie álbo w zarzyste nieobraca węgle; chciał tego samym y oczywistym doznáć experymentem (iáko pisze Rodyginus) Cesarz ieden, y dla tego z tego drzewá kosztowną wybudował wieżę, ktorą wystáwiwszy, zewsząd ogniámi obtoczył, áby się był cnoty owego drzewá doświadczył, y przeto ná znák tey státeczności, wźiął sobie tego drzewá státeczność zá symbolum álbo kleynot herbowny rodowity, ná ktorym miásto inney inskrypciey to nápisał Epigrafe, *nullis immota terroribus.* Zadnemi nieporuszone to drzewko strácháми. A

lib: Hist: 19

ktoresz

ktoreſz to inne drzewko żadney, áni ogniowey, áni tyráńskiey niepodlegáiące ieſt skáżytelnośći, tylko dźiśieyſzy miſtyczny ſnopeczek *larix.* Wáwrzyniec S. *laureum edens ſtrepitum,* tenci to ten Męczennik Chryſtuſow ſłuſznie śię názwác może tym drzewkiem *larix,* kiedy zewſząd ogniem obſtáwiony, wtym ogniu zgorzeć niemoże. *Igne accenſus flammarum non ſenſit incendium, & dum Chriſti arderet deſiderio, perſecutoris non ſenſit flammam.* Powiáda tâm ieſzcze tenże Pliniuſz *lib: 37. c. 10.* S. Ambros:

Arcadiæ tellus lapidem producit Albeſtos
Ferreus huic color eſt naturæ mira poteſtas
Nam ſemel accenſus conceptos detinet ignes.

O tym kámieniu *Albeſtos* świádczy pomieniony Author że raz zápalony, nigdy żadnym ſpoſobem ugáśić śię niedopuśći; y ztądći w ſtárożytnym kośćiele Wenery kámień tegoż gátunku záwieſzony przed iey ołtarzem, záwſze iáko lampá ták w nocy, iáko wednie gorzał. *Nam ſemel accenſus conceptos detinet ignes.*

Extinguiq; nequit perlucens perpeti flamma. S. Iſid: lib: 16.

Ley y ty wodę iáko chceſz świecie, roſpuść kryniczne źrzodłá, ná raz zápalony miłośćią Boſką zewnętrzny ogień Wáwrzyńcá S. nie ugáśiſz nie! bo *ſemel accenſus* niemogł bydź nigdy odłączony od miłośći Boſkiey. *Conceptos detinet ignes, extinguiq; nequit perlacens perpeti flamma.* Miłość Seráficka do zgonu życia iego w ſercu roſpalonym trwáiąc, niedopuſzcáłá śię zálać, ále y owſzem gorzáłá y bárdźiey śię, gdy chciano przygáſzáć, żarzyłá, *extinguiq; nequit perlucens perpeti flammâ.* Dźiwuie śię dźiś y wydźiwić niemoże nátura, ktora ſamemu Fenixowi w ogniu śię odradzáć, ſamey Salámándrze w ogniu żyć, ſamemu Pápilionowi z ogniem igráć, ſámemu dyámentowi, ogniem zwyciężáć pozwoliłá, gdy widźi że Wáwrzyniec S. ſzczeſliwſzy niż fenix, z ogniá śię niebu odradza, *gloria eius ſemper renovabitur.* Dźiwnieyſzym á niżeli Sáłámándrá

ſpoſobem,

ſpoſobem w ogniu żyie, *ſubjcientibus prunas inſultat Levita.* Beſpieczniey á niżeli Pápilion z ogniem igra, *non timeo tormenta tua.* Mężniey á niżeli dyáment ogien zwycięża, *nec flammâ nec ferro:* dźiwuie ſię dźiś náſládowczyna nátury umieiętność, ktora potráfia twárde żelázá, nieużyte ſtale, ogniem hártowne bułaty, zwyciężáć y miękczyć, gdy widźi że ogień Wáwrzyńcá S. zwyciężyć niemoże, *ardebat extrinſecus Tyranni ſævientis incendijs, ſed maiori illum flammâ amor Chriſti intrinſecus torquebat:* mowi Ambroży S. Zá cud to ſobie niekiedyś poczytał Rzym gdy trzy Mátrony Rzymſkie Porcya, Peryllá, Cámillá, beſpiecznie w ogień wſkoczyły dla miłośći Oyczyzny, wprzepáśći ſię ogniſte rzuciły. Chełpi ſię do tąd gdy wſpomina ſtárożytność pogáńſka odwagę Mucyuſzá Scewole, ktory pod czás obleżenia Rzymu od Porſenny Krolá chcąc miłą wybáwić oyczyznę, zbroyną przez obozy nieprzyiacielſkie przebiwſzy ſię ręką, y do ſamego gdźie Krol w máłym pocz- cię nieſpodźianie ná ten czas zoſtawał wpadſzy na miotu, rozumieiąc że w Krolá uderzył, w inſzego obok z Krolem żołnierzá oſtrym ugodźił mieczem, poſtrzegſzy ſwoy error, że nie Krol iáko on chciał, ále kto inſzy, pádł trupem, rękę właſną zmieczem w ogień włożywſzy, dotąd trzymał, poki nie zgorzáłá mowiąc: *erraſti dextera, lue pœnas.* Zkąd Martialis Poëta ná pochwałę iego ták ſpiewa:

S. Ambros.

Valer: max: lib: 4. c. 6.

Maior decepta fama eſt gloria dextræ
Si non erraſſet fecerit illa minus.

Sławny y on Greckiego Młodźianá ſtátek, ktory Alexándrowi wielkiemu fałſzywe ceremonie y ofiáry Boſzkom ſwym odpráwuiącemu, trzymáiąc turybularz, czyli kádźielnicę gdy mu zarzyſty padł ná ramię węgiel, ſpaliwſzy ſzátę, mięſo áż do ſamey wypalił kośći, ztym wſzyſtkim bynamniey ow ſerwitor nieſarknął, áni ſię z mieyſcá ruſzył, poki Alexánder Pan iego cáłey nieodpráwił ofiáry. Ma dotąd nieśmiertelną ſławę Æneas, że Anchizeſa Oycá ſwego y

z mátką

z mátką z Troiáńskiego ná bárkach swoich wyniosł ogniá, lubo sam ná puł upieczony został. Y owych dwoch synow niechay nieprzepominam rezoluciey, y dźielnego sercá, o ktorych pisze Herodotus, że gdy ich Sorestus Krol Egypski z Oycem y z Mátką y z innemi Bráćią do więźienia wsádźił, nigdy ich zámykáć, ále záwsze przed turmą ogień palić roskazał, áby ták z więźienia wyszedszy wstrászny m ogniu gorzeli, synowie dway odważyli się mostem ná ogniu położyć, po ktorych Oćiec y mátka bespiecznie bez nárusżenia zdrowia z owego więźienia wyszli. Wielkie to męstwo nieustrászone dla prożney czyli chwały czyli sławy serce! iednákże párágonowáć z cierpliwośćią Wáwrzyncá świętego żaden z tych niemoże, ktory to iuż nie iednę rękę, nie iedno rámię, ále wszystko ciáło swoie ná żelazną ognistą rzuciwszy dobrowolnie kratę, táką wytrzymywał státecznośćią, że y naymnieyszego resentymentu niepokazał znáku; á coż to sprawiło? oto niepocháмowáney miłośći Boskiey y bliźniego w sercu iego pałáiący ogień, ná ktory z podźiwieniem woła Sw. Bernard. *O ignis qui semper ardes, & nunquam extingueris! Rudolphus* sławny niegdy Cesarz Rzymski wypowiedźiawszy woynę Ottomanowi Tureckiemu Cesarzowi, gdy iuż woyská y chorągwie, wszystkę káwáleryą przeciwko niemu wypráwował, żadnego niekładł Symbolum áni hieroglifiku ná proporcach żołnierskich, ná kornetach y chorągwiách woyská swego y Rycerstwá, tylko to słowo: *adsit*. Ciągną Regimentarze zá ordynánsem Cesárskim, idą woyská przeciwko nieprzyiacielowi, áż tu wdrodze iáki táki pod chorągwią zostáiąc, pilną czyni inquisicyą, radby się káżdy dowiedźiał co zá misteryum, co iedno zá intentum było w tym Cesarzu, że nie inne słowá, tylko to ná chorągwiách woyská swego rysował: *adsit*. Więc gdy żaden tego dociec, áni poiąć niemogł, Cesarz postrzegł czego po nim woysko áffektowáło, sám tedy im owo słowo trutynuie y ták wykłada káżdey lite-

rze pewne applikuiąc słowko, iáko to naprzod pierwszey A. *auxilio Dei. S. superabo. I. Jmperatorem. T. Turcarum.* Zá pomocą Boską zwyciężę Cesarzá Tureckiego. Tak właśnie y nász dźisieyszy Káwáler Wáwrzyniec S. kiedy rośćiągniony ná ognistey nielutośćiwie żelázney kracie, gdy tryumf, miał z okrutnego Cesarzá Decyuszá y Wáleryaná Stárosty iego odnośić, tę sobie á nie inszą Rudolfa pobożnego Monárchy symbolizował inskrypcyą: *adsit* to iest *A. amore* miłośćią *D. Divino* Boską *S. superabo* zwyciężę, *I. ignem*, ogień, *T. Tyranni* okrutnego Tyránná, iákoż szczęśliwie *superavit*, przetoż *triumphat coronatus in cælis*; y utrapienia y męczeństwo, y pieczárnia y sámá śmierć Wáwrzyncowi świętemu dla Iezusa miła byłá, tryumfem się stáłá. *In honorem transierunt triumphi, etiam instrumenta supplicij* mowi Leo S. pátrzcieſz iákim się sposobem dostáło ziárno do gumná niebieskiego, pátrzcie iak uczyniło *fructum centuplum*, pożytek wielki Bogu y nam, nam *ad imitationem* do náśládowánia, Bogu *ad maiorem gloriā in gentibus*. Dusze ludzkie názywáią się *cibus electus* specyálną stołu Boskiego potráwą. Wáwrzyniec S. gdy dniá dźisieyszego przeniesiony iest do szpiżarnie niebieskiey, stał się zá nayforemnieyszy specyał Bogu. Męczenniku S. *extingue flammas vitiorum nostrorum*, umiałeś znośić słosy y ognie, przygaśże y wnas złe namiętnośći; wyćierpiałeś Wáwrzyncze S. czyśćiec w ogniu, dla tego ći tę Pan Iezus konferował łáskę, że wkáżdy piątek z niebá do czyśca zstępuiesz, y tám z tąd dusze nabożne uwalniasz: przytłumże y wnas ognie pożądliwośći, dla ktorych sobie ná piekło zárabiamy, oświeć rozumy, zápal do dobrego sercá. Tobą się zásczyca Rzym od przygod, bądźże prośimy ćię pokornie, y Pátronem nászym niech zá przyczyną twoią od niebespieczeństw ogniá, y innych niechętnych inkursiey uwolnieni, ochronieni będźiemy. Ná laur pioruny niebiią; owoż Wáwrzyncze S. strapiona Koroná Polska pod

twoie

twoie Imię Laurowe dnia dźiśieyszego śię ucieka, vota swoie pokorne składa, ábyś ią od wszelkich nieprzyiacielskich piorunow záchowáć raczył, nas záś wszystkich do niebieskiego gumná záprowádźił Amen.

KAZANIE
Ná Uroczystość Wniebowzięćia Nayśw: Pánny Máryey.

Maria optimam partem elegit. Luc. 10.

TRudna do zleczenia żalu *medela*, gdy poufały z miłym przyiacielem wrodzony synom z Rodźicámi, przyidźie miłośći rozrywáć y szárpáć związek; nie nowiná to iż wypieszczone miłośćią szczerego przyiaćielá serce, wniewolnicze ochotnikiem gdy tego potrzebá poda śię pętá, áppetytem utopione stáwi groty, koncerze, *Ferrum dulcescit generosi in pectore viri.* Kiedy záś przyidźie okázya, miły párol miłośći, y konwersaciey rozłączáć, stęknąć nie ieden, á boday nie słowy Iobá spráwiedliwego muśi záwołáć: *Utinam consumptus essem, ne oculus me videret!* bogday mię byłá wprzod śmiertelna trupem kátákumbá pokryłá, á niżeli mnie potomká, syná oko Oycowskie, corkę doyrzáło Máćierzyńskie. Nie wam pozew dáię ná świádectwo prawdźiwey miłośći, *Filij Heroum noxæ*, okrutni ku Rodźicom Rzymskiey Aggrypiny Neronowie, ktorzyśćie Macierzynskie nietylko pierśi ktoremi was karmiłá, żeláznemi szarpáć klesczámi, ále y żywot w ktorym wás obciążona nośiłá Mátká, bez litośći y powagi Cesarskiego Máiestátu rośćináć kazáli, chcąc znáć, y pewnośći dociec,

ieżeli nie kámienne wnętrzności Macierzyńskie były, ktore ták okrutnych y zákámiáłych w sobie nosiły swych synow. Nie was ná świádectwo wzywam rodzeni brácia Kaimowie y Ablowie, ktorzy rodzeńską krwią ręce swoie wzaboiách maczaćie, *Rara avis in mundo, rarior concordia fratrũ:*

Rzadki ná swiećie pheoix, rzadka zgodá bráci,
Nie ieden rodzonego brát brátá zátráći.

Ale wam dáię pozew synowie y corki ktorzy szczerą miłością z oddaniem powinney rewerenciey, z weneráciey miłych kochaćie Rodźicow, wy mi się ná áttestácyą stawćie, á przyznayćie, iáki zal iest gdy waś kocháiąca przez nieuchronny dekret śmierći Mátká, z tego ná inny świát odchodźi y odstępuie, á wiem zápewne że mi krotko z Tybulusem odpowiećie, *Mœrere tangit fortia corda dolor.* Odstępuie nas z ziemskiego do niebieskiego Kásztelu, mowię nas wszystkich, bo cáły narod ludzki Mátká przenayświętsza Bogárodźicá, á iákosz się po tak dobroczynney Mátce nászey wszystkim corom y synom tu ná źiemi pozostáłym niesmućić? iáko ná niebo nie nárzekáć? gdy nam wprzod miłego Oycá przy Wniebowstąpieniu, teraz kocháną Mátkę przy Wniebowźięćiu zábráło? ále nie smuććie się Páństwo moie, *Maria optimam partem elegit,* dobra się iey cząstká dostáłá, ktora żeby y nas nieminęłá, żeby z nas tákże káżdy dobrą sobie cząstkę obrał. Ia ná teráźnieyszym Kazániu Elekcyą skłádam. *Ad M. D. G. B. M. V. Honorem.*

CZęsto rozum ludzki w bráku zbáwiennych szwánkuie rzeczy: Dał Bog ludowi Izráelskiemu opcyą, á żeby sobie ze dwuch złey y dobrey, łáski y gniewu, błogosłáwieństwá y przeklęctwá, iednę naylepszą obráli cząstkę. *Propono in conspectu vestro benedictionem, & maledictionẽ, benedictionẽ si obedieritis mandatis D. Dei vestri, quæ ego præcipio vobis; maledictionẽ si non obedieritis mãdatis D. Dei vestri sed recesseritis de via & ambulaveritis post Deos alienos quos* Deutor: 11.

ignora-

ignoratis. Oto ſkładam przed oczy wáſze *liberam electionem*, mowi Pan Bog do żydow, kłádę błogosłáwieńſtwo y przeklectwo, błogosłáwieńſtwo, ieżeli posłuſzni będźiećie przykazániu Paná Bogá wáſzego, przeklęctwo, ieżeli nie będźiećie obtemperowáli tymże naywyżſzym Bogá wáſzego orderom, ále zſtąpićie z drogi ktorą ia wam teraz ukázuię, y poydźiećie zá Bogámi cudzymi ktorych nieznaćie, á nie pięknaſz to Boga z ludźmi Elekcya! ále coż potym, kiedy w niey dobrowolnie pobłądźili! miáſto złotá, chwyćili ſię błotá, miáſto zbáwienia, potępienia, miáſto błogosłáwieńſtwá Boſkiego, przekłęctwo obráli, kiedy prawdźiwego odſtąpiwſzy Bogá, zá litymi y cudzymi rzućili ſię boſzkámi. *Fecerunt ſibi vitulū conflatilem & adoraverunt eum.* Tákći ſobie Bog y z teráźnieyſzego świátá ludźmi poſtępuie, iáko niegdy z Izraelitámi, álbo oná Mátká z małą dźiećiną, ktorą mácierzyńſkiemi odchowawſzy pierſiámi, gdy ią iuż od pierśi odłącza, chcąc ſię też dowiedzieć do czego też w dálſzym biegu życia ſwego ſkłonna będźie, kłádźie przed nię na ſtole, ieżeli ſynaczek, książeczkę, álámentarz, potym kieliſzek, kufelek, karty, chlebá bułkę, wſtążeczkę, ieżeli ſię tedy ruſzy do książki, rokuie ſobie Páni Mátká, że będźie álbo duchownym, álbo mądrym, Páná Bogá ſię boiącym człowiekiem, ieżeli też rzući ſię do kieliſzká, do kuflá, dorozumiewa ſię y wroży ſobie Páni Mátká, że będźie wytrząśnikieliſzek, álbo łápikufel, opoy gratys z niego, ieżeli rękę rzući do kart, koſterá, ieżeli do ſzábli, żołnierz, ieżeli do wſtąſzki, to niewieśćiuch, pachnąc mu będźie podwiká, do świátowey będźie bárdzo ſkłonny polityki. Przed coreczką záś kłádźie Páni Mátká zwierćiádło, mánelki, paćiorki, bielidłá, pudrá y muſzki, ieżeli ſię coreczká rzući do paćiorkow, to Zakonnicá, álbo nabożna dewotyſa będzie, ieżeli do zwierćiádłá, modna ſkoczká, taliey dobrey, ſtroichná będźie, ná kim oko záwieśić, álbo obieśić, Exod: 32.

ieżeli weźmie w ręce biedną, będzie z niey wielka dworká, głádyszká, ámorká, káždego będzie umiáłá sobie zá-swoić, ále coż? bywa to częściey, iż dziećiny pominą-wszy te rzeczy, te cząstki ktore dobre są, biorą w ręce swoie noż, biorą brzytew, ktorą się zránić y zábić mogą, biorą się do márnośći, ktore ich gubią, obieráią sobie ládá cacko, ktore ich ná duszy zatraca! ták Bog *appoſuit tibi* (mowi Ecclesyastyk) *aquam & ignem, ad quod volueris, porrige manum tuam*, położył przed káždym człowie-kiem wodę y ogień, dał mu wolą y rozum, dał mu *recogno-ſcentiam boni & mali*, dał mu mowię złe y dobre do bra-ku, do elekciey rzeczy, *ad quod volueris, porrige manum tuam*, á żeby do czego chce z śćiągnął rękę swoię, á żeby sobie co naylepszą człowiek cząstkę obrał: á oni co? oto ten świát nikczemny ná cząstki drobne rozebráwszy nim się podźielili, iedni sobie obráli *optimam partem*, zá nay-lepszą cząstkę bogáctwá, w ktorych cále swoie zátopi-wszy serce, nic ná to niedbáią, że się owemu u świátá zá-wołánemu źle nádáły bogaczowi dostátki, bo mu zá nie iż nie według Pána Bogá niemi száfował, w pickle *Reqvi-em æternam* záśpiewano. Trefną rzecz czytam w dźieiách Apostolskich, kiedy Páweł S. będąc w Rzymie, náuką y cudámi słynął, tráfiło się że ieden Rzymianin miał corkę opętáną, przez ktorą szátan siłę rzeczy táiemnych opo-wiádał, zguby, szkody zgádał, z czego Ociec oneyże cor-ki miał wielki kwest, y profit niemáły, bo co żywo w po-trzebách swoich ná porádę w dom iego chodźiło, káždy wieszczarkę dobrze kontentował, że się wszyscy przy niey w domu dobrze mieli, bo *quæſtum maximum præſtabat divinando*, mowi pismo S. Obaczywszy tę opętáną Apo-stoł S. żáluiąc iey utrapienia, wygnał z niey czártá, po wygnániu duchá złego, iuż też więcey oná dźiewoiá nie wrożyłá. Widząc Ociec że corká nie wroży, że mu qvest y pożytek upadł, *exivit ſpes quæſtus*, porwawszy święte-

go Pawła, y Sillę collegę iego, przywiodł ich ná ratuſz, y ſkárży ſię ná nie, *Hi homines conturbant civitatem noſtrã cum ſint Iudæi, & annuntiant morẽ quem non licet nobis ſuſcipere, neq; facere cum ſimus Romani.* Miłośćiwy Magiſtracie, czyli tám Senaćie, urzędźie, ći ludźie zámieſzánie czynią w mieśćie náſzym, bo ſą żydźi, wnoſzą zwyczáie ktorych nam ſię niegodźi przyimowáć, áni náſládowáć, gdyżeſmy Rzymiánie. Głupi Senat, czy urząd, kazał wziąć obudwu, *Et ſciſſis tunicis eorum iuſſerunt eos virgis cædi,* wźięto, porwano, ná nich ſzáty podárſzy u pręgierzá ſieczono, dobrze oſmágawſzy, do turmy wrzucono, Brácie: powiedz mi iákoś dobry Rzymiánin, coć winien ten Káznodźieiá y Apoſtoł Páńſki, żeś go do urzędu przyprowádźił, y o táką háńbę, o táką ſromotę, *virgis cædi* przypráwił? niemogł ináczey powiedźieć, áni dáć inſzey przyczyny, tylko że z dziewki złego duchá wygnał: á chwałá Bogu, á zato nie wielkie dobrodźieyſtwo? nie, bo miáłá *ſpiritum pythonem,* dyabeł przez nię wieſczył, y miałem ſię dobrze, miałem queſtá obfite, nieládáiákie pożytki, w domu mym intraty: á Pan Bog gdźie? á poććiwość gdźie? pewnieby był odpowiedźiał, ey niebądź tákim ſkrupulatem, byle ſię mieć dobrze, nieuważay czy przez diabłá, czy przez inkluzá, choć bez czáry, choć z obrázą Boską, choć z nieprzyſtoynośćią y niesławą domu, byle tylko był pożytek, był profit. A małoż tákich ludźi y teraz ná świećie, że dla tey mizerney cząſtki, dla trochy márnego zarobku odſtępuią uczćiwego, odſtępuią ſumnienia, odſtępuią y ſamego Bogá, obrocmy oczy ná Polskę náſzę, á obaczymy ták wiele Pánow, ktorzy y teraz wolą żydoſtwu, faktorom, á niżeli Chrześćiánom puſczáć ſwoie folwárki, Ekonomie, Winnice, celne komory, browáry, árendy. Mowmyſz że ſię to niegodźi, wnet ći odpowiedzą, ey Xięże, do Brewiarzá tobie, wolno mnie w ſwoiey máiętnośći co chcieć czynić: áh nieſczęśliwa fortuny

táko-

tákowey cząſtką, gdy dobrowolnie duſzę niewinną dawi. Weźmyſz ieſcze przed ſię owe złe Rodźice, owe niebaczne goſpodarze, ktorzy w domách ſwoich (iáko ſię przechodząc náſłuchamy) dla pręiſzego y ſporſzego ſzynku chowáią podeyrzáne oſoby, dopuſzcáią w święte dni piątkowe pląſow y muzyki, ná wſzyſtkę ſwywolą roſpuſzczáią coreczki, áby z ich beſpieczney praktyki qveſtá mieli obmierzłe, mowmyż im tylko że to rzecz niepodćiwa, że to grzech, y obráźá Boſka, bać ſię trzebá áby Bog znowu plagą powietrza nieuderzył, żeby woyną dłużſzą nas nie trapił, żeby ćiężſzym á niżeli teraz głodem nas nienáwiedźił, odpowiedzą goſpodarze, *Ego domi meæ ſervos non Monachos alere debeo,* práwi Xiądz ſam niewie co, ábo my to będźiemy mnichow, nie ſług w domách ſwoich chowáć? odpowiedzą Rodźicy, ey toć to Xiądz ſkrupulat, cále niewie co gada, á ktożby w dom moy nayrzał, á zkądże bym ſię z mężem moim żywiłá, ktoſzby wino, álbo piwo wypił, gdyby nie było z kim pokonwerſowáć, zábáwić ſię, táńcowáć: o nędzne świátá tego zarobki! mizerne bogáctwá! niedźiw, że tám ieden z teráźnieyſzych, świat ten nikczemny do kośći przyrownał, nátráfi pies ná kość iáką, rad iż nábył pokarmu, obraca owę kość, w kąt znią czymprędzey odſzedſzy, áby mu iey kto niewydárł, y ná tę y ná owę ſtronę probuie, ſmakuie, ſkrwáwi ſobie pyſk, około niey niemáło zębow nałomie, ſpodziewáiąc ſię we wnątrz *medullam* ſłodkośći, ſpiku álbo tuku: zárowno ſię Páńſtwo moie y ná świećie dźieie, ſzuka człowiek przez prace y ćiekáwe ſtáránia bogactw, fortun, obſzernych włośći, zbiorow, y dobrego mienia, *complicat ſtultus manus ſuas,* kurczy głupi nákſztáłt hiragryká ręce, nikomu nic nieda, ſam niedoie, niedopiie, niedośpi, przyidźie drugi do dworu, probuie ſłużby, nálazł kość, około ktorey zážyie prace, zážyie krwáwego potu, ſpodźiewáiąc

wáiąc śię w owey kośći tłuſczu zapłáty, przez niemáły czás około owey kośći pſuie zęby, to ieſt látá ſwoie, pſuie zdrowie, rozłupi owę kość, gdy czás ſłużby iego doydźie, áż miáſto tuku, miáſto zaſług, nic mu niedádzą, chyba trzy łokćie płotná, á źiemi breſę, á ieżeli też znaydźie ſztukę chlebá, y chce iey w pokoiu záżyć, áż ći przyidźie wodá, ogień, złodźiey, zábierze, ſpali, ukrádnie wſzyſtko dobre mienie iego, áliśći on przy biedźie iák przy ſuchey kośći zoſtánie: dobrze tedy dobrze świát y cząſtká iego do iedney kośći ieſt przyrownány, bo iáko ná kośći, ták ná świátowey ſwobodźie, bogáctwách, y wolnośći nikt nie utyie. Drudzy zá naylepſzą cząſtkę *optimam partem* obieráią ſobie honory, prerogátywy, wyſokie godnośći, rożne ſubſellia, nieuważáiąc iż to honor świátowy ieſt właſny kuropłoch, nieumie na iednym mieyſcu ſtatecznie zábáwić, dźiś u iednego będźie dobrze gośćił, iutro iák ptak do drugiego odleći, dźiś iednego ſtymą ſwoią ućieſzy, iutro ćięſzką meláncholią nábáwi, dźiś iáko ſłońce záświeći, iutro zágáśnie, dźiś iáko gwiazdá záiaśnieie, iutro dom cáły, familią y colligatow ćiemnośćią pokryie, *Ut ſtellæ ſubito natæ, ſubito evaneſcunt, ita qui ſubito ſubvehuntur ad honores, cito præcipitari ſolent.* Wyráźili to pięknie niegdy Egipcyanie, ktorzy zápatruiąc śię ná ludźi rzeczom świątowym, y iego obłudom dufaiących, kazáli malowáć rękę człowieká, ktora trzymałá węgorzá, dáiąc znać że honory, preeminencye, wſpániáłe intytulácye, nomenkłatury, właśnie iak węgorz z ręki káżdemu śię wyśliznie. Iednym słowem, rożni rożnie świát ten ná cząſtki podzieliwſzy, on ſobie zá naylepſzą cząſtkę *optimam partem* obráli. Ale probuyćie ſzczęśćia, ſzukayćie dobrey cząſtki ná świećie, upewniam że nieznaydźiećie, bo *totus mundus in maligno poſitus*, wſzyſtek bowiem świát, ieſt to iedná obłudá, niema w ſobie prawdźiwey dobroći káwałká, niema *optimam partem*, y ztądći podobno dwuch Plutarchus

Pppp Kárdy-

Kárdynałow płácze ná iedno błogosłáwionego Idźiego Laczká słowo: *Vos vitam pinguibus in sacerdotÿs, & inter varias voluptates agitis, & cælum vobis nihilominus ut certum promittitis, ego inter miserias continuas formidinem circumfero.* Wy Kárdynali, áh iáko się mylićie, iáko sobie złą cząstkę obrawszy, przy tłustych beneficyách, przy pomyślnych wygodách żyćie prowádźićie, y niebo sobie pewne obiecuiecie, á ia w ustáwiczney zostáiąc nędzy, ubostwem, niedostátkiem codźiennym się trapiąc, lękám się, y o zbáwieniu moim trwożę: iákoby chćiał rzec tenże błogosłáwiony Idźi, y nas wszystkich tego náuczyć, że to te áppárencye świátá tego, bogáctwá, dostátki, wygody, pieszczoty, cząstká to iest przyiemna, ále niebespieczna, bárdzo podeyrzána, niemoże się nigdy *pars optima* názywáć. Sámę to Pánnę przenayświętszą, osobliwe potkáło szczęśćie Maryą, y iey samey tylko Elekcya dobrze pádłá, bo sobie naylepszą cząstkę obrała, *optimam partem elegit*: záraz to zrozumiemy, tylko się wprzod spytamy, czemuby Chrystus Pan przyszedszy w dom Marthy, naylepszą cząstkę konferował iey siostrze Máriey Mágdálenie, ániżeli Marćie, wszák to przećię Marthá iáka táka gospodyni, ná niey dom wszystek, ná niey czeladká, ná niey wszystko gospodárstwo polega, Márya zaś siostrá iey tylko do stołu znozykiem, á do tego ieżeli szło o ochotę Pánie, wszák ći ią według możności wyświadczyła Marthá, áby ćię ták wielkiego y miłego w domu swym uhonorowáłá gośćiá, czemusz nie oná naylepszey z rąk twoich odebráłá cząstki? niedziwuyćie Páństwo moie, miał P. Iezus dwoiákie do Marthy *cordolium*, dwoiáką áwersyą, dwie tego przyczyny. Pierwsza, iż ledwie P. Iezus w dom iey przyszedszy záczął Kazanie, nuż Marthá záraz z Kazania, nuż się około kuchni krzątáć, y uwiiáć, nuż Pánu Iezusowi specyalikow przypiekáć, á Chrystus się nie tylko dla Máriey, ále y dla Marthy ná mowę, ná Exortę, ná Kazánie ná sło-

ná słowo Boże nágotował, y ták mu niemiło było, (iáko y teraz Káznodźieiom gdy po przeczytáney Ewángeliy co żywo ućieka z kazánia) wolał Máriey, ktora śiedząc u nog iego słowá iego słucháłá, *sedens secus pedes audiebat verbum eius*, konferowáć naylepszą cząstkę, *Maria optimam partem elegit*. Tu iuż może człowiek Chrześćiáński wźiąć náukę, iáką sobie ma obieráć cząstkę, nie tę doczesnego mienia, ktora tylko żołądek tuczy, brzuch páśie, áffekt y áppetyt ludzki kontentuie, ále tę, ktora człowieká z Bogiem łączy, z Máiestatem iego iednoczy, á táką iest cząstką słowo Boże, bo táką sobie przy nogách Iezusowych Marya Mágdálená obráłá, dlatego iey też przyznał sam Pan Chrystus, *Maria optimam partem elegit*. Drugą przyczynę miał do Marthy Chrystus Pan, iż iey się naylepsza niedostáłá cząstká, bo ledwie Pan Iezus u niey w domu się rozgośćił, áż owá coby miáłá defektá Siostry swoiey rodzoney pokryć, álbo też ieżeli w czym wykroczyłá, iáko młodszey siostrze dyssymulowáć, y łáskáwie przebaczyć, álić oná zaraz exageruie przed Pánem, ná nię záraz utyskuie, skarży się, bundyki stroi, *Soror mea dereliquit me solam ministrare*, widźisz Pánie, iáka to moiá siostrá wielki nierobot, tylkoby iey śiedźieć, z ludzmi konwersowáć, á nic nierobić, kiedy iey kto iákie áwizy, nowinki przyniesie słucháć, iakosz widźisz y teraz Pánie, że samá tylko około uczty twoiey, około obiádu uwiiáć się muszę, á oná woli się tám báwić y śiedźieć, *sedens secus pedes*. Y ták sobie Pan Iezus pomyślił, ieżeli to przy moiey obecności ták Marthá Mágdálenę Siostrę swoię kocha, ieżeli przy mnie ták ná nię następuie, dopieroż kiedy mnie niemász, muśi mieć ciężki krzyż, y prześládowánie od niey; záczym zá tę iey ćierpliwość, nie tylko się stał Pátronem, ále iey też co naylepszą konferował cząstkę, *Maria optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea*. Ale mnie się zda iż iescze nie z tych przyczyn Márya Mágdálená

naylepſzą odebráłá cząſtkę, że przy nogách Iezuſowych ſłowá iego ſłucháłá, że ćierpliwie perſekucye ſioſtry ſwey Marthy znoſiłá, ále ztąd, że w tym Imieniu Márya, przenayświętſzą niebá y źiemie Krolową figurowáłá, Bogárodzicę Pánnę Máryą, ktora z ćiáłem y z duſzą w niebo od chorow Anielſkich z tryumfem y weſelem wzięta, cząſtkę naylepſzą Bogá ſamego, y wieczności ſczęśliwey koronę odebráć miáłá, y táć to ieſt naylepſza cząſtká ktorą ſobie nayświętſza obráłá Márya, że *optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea.* A nam też żegnáiąc ſię z tym świátem y známi, co zá cząſtkę zoſtáwiłá? Mądrze zárądźiłá niegdy o dźiatkách ſwoich Krolowa Sycylyiſka, dwiemá ſynom, trzećiey corce, ſchodząc z tego świátá táką Páńſtwá ſwego zoſtáwiłá dyſpozycyą. Miáłá iedno Xięſtwo, ktore názywáłá *Caput Reginæ*, dlatego, iż z tego páńſtwá y Xięſtwá wſzyſtká intratá y prowenta ná ornáment głowy Krolowey co rok ſzły, to tedy Xięſtwo ſtárſzemu ſynowi teſtámentem zá ſukceſſyą y dźiedźictwo náznáczyłá. Drugie Páńſtwo, drugie Xięſtwo zwáło ſię *Oculi Reginæ*, bo z tego Páńſtwá ná ſtroie, ná wſzelki ápparáment y pozor Krolewſki, ktorekolwiek świát mogł wymyślić, y ludzkie doyrzeć oko, intratá doroczna wychodźiłá, y to Xięſtwo młodſzemu oddáłá ſynowi. Trzećie Xięſtwo miáłá, ktore ſię názywáło *Cor Reginæ*, bo w tym Páńſtwie wſzelkie delicye, iákich tylko iey ſerce záżyć chćiáło, y wolupty dla niey ſię znaydowały, to tedy páńſtwo corce legowáłá. Przy tym podźiale tey zacney Krolowey, może tu káżdy poznáć iż *filia optimam partem elegit*, że ſobie corká naylepſzą bo ſerdeczną cząſtkę obráłá. Krolowa niebieſkiey Sycyliey odchodząc od nas z świátá tego do niebá, coż pozoſtáłym źiemiáninom? co pozoſtáłym ſynom y corom zá dźiedźictwo? zá poſſeſſyą? zá cząſtkę zoſtáwiłá? oto iákoby ſiebie ſamę ná cząſtki rozebrawſzy, nas wſzyſtkich podźieliłá. Od iáłá

przed-

przedwiecznemu Bogu Oycu ćiało y duszę, oddáłá Iednorodzonemu Swemu głowę nayświętszą swoię, oddáłá ukocháney Corce y Oblubienicy Kośćiołowi Chrystusowemu serdeczną cząstkę *Cor Regina, optimam partem* serce swoie: oddáłá nam wszystkim przez testáment, gdźie sobie możemy mowić, że *optimam partem*, bo *oculi Regina*, oczy swe przenayświętsze, kiedy przy Wniebowźięćiu swoim ná to w niebie stánęłá, á żeby nas wszystkich przed oczymá nayświętszemi miáłá, ná to do niebá wźięta, á żeby nas w potrzebách tym lepiey iáko Mátká dźiatek swoich doglądáłá, y we wszystkim czegokolwiek komu potrzebá z skárbu niebieskiego supplementowáłá, ná to w niebo wźięta, áby nam wszystkim do Elekciey nąylepszey cząstki, Bogá samego *optimam partem* prezydowáłá, y zdrowy rozum otworzywszy, drogę zá sobą do niebá pokazáłá. Kiedy Arystypus Filozof długiemi falámi ukołátány ná morzu przećiwnym wiátrem zánieśiony, álbo ráczey wyrzucony był ná brzeg Insuły *Rhodus*, bárdzo zálterowány że niespodźiánie západł w cudze y odległe kráie, chodźi pełen meláncholiey po brzegu, á w tym obaczy ná źiemi pokreślone iákieś figury Mátemátyckie, y rozweselony rzecze do kompániey, *Bono animo estote comites, nam & hic vestigia hominum cernimus.* Bądźćie dobrey myśli, dobrego sercá bráćia moi, bo widzę że y tu mięszkáią ludźie, y tu chleb, pożywienie znaydźiemy. To prawdá Páństwo moie, że gdy Syn Boski w náturze nászey wstąpił do niebá, mogliśmy sobie wszyscy mowić: *Bono animo estote nam in cælo vestigia nostra cernimus*: bądźmy dobrego sercá, álbowiem w niebie iuż nam teraz snádniey o wszystko będźie, gdy tám pobrátyná nászego widźiemy. Ale kiedy dniá dźiśieyszego iuż tám y Pánnę przenayśw: bydź baczemy, większa iákoś w sercu nászym rośnie nádźieiá, y beśpieczniey sobie możemy wszelkie rokowáć augurya. *Bono animo estote*, poniewasz w niebie

etiam Virginis vestigia cernimus. A ia zá tym kończąc, o tym tylko wspomnię, że w ták wielkim poszánowániu były u Rzymian *Vestales Virgines*, iż kiedykolwiek ná śmierć skazawszy złoczyńcę prowadzono ná plác, á on potkał *Virginem vestalem*, tedy záraz tym samym wolnym go od śmierci uczyniono. Prowádźi nas słuchácze moi codźień, á práwie co moment, nietylko ułomność nátury ludzkiey, ále też złość y zapalczywość nász á do wieczney kátuszy, prowádźi nas tám gdźiebyśmy cząstki naylepszey, to iest Bogá samego niedoszli! a żebyśmy wiecznie zginęli? coż czynić z tym mamy? oto potyka nas dniá dźisieyszego przy chwalebnym y tryumfalnym do niebá swoim ingressie, y owszem iuż w niebie szczęśliwą zápisałá sobie stándzę, celnieysza nierownie, niżeli owe Rzymskie *Vestales*, niebieska Panna przenayświętsza, supplikuymysz tedy do niey, áby nas z tey niewoli wydźwignąć raczyłá, á nápotym rozum (wszak do Westalskich Pánien ogniem száfowáć należy) nász oświećiwszy, á żebyśmy mogli doyść cząstki w niebie náznaczoney, w tym nam się przysłużyłá, A.

KAZANIE
Ná Vroczystość S. Bártłomieiá Ap:

Et Bartholomæum Luc: 6.

ZŁote zdádzą się bydź wszystkie przeszłe látá y do admiráciey nie iednego ciągną, ták przez tryumfy nieśmiertelne Rzymskie, przez guberny náder mądre Greckie, iáko y przez poważne obserwáncye Izráelskie Duchowne, bo kiedy wschod słońcá zachodowi Rzymskie ogłászał zwycięstwá *virtute imperioq; ferax Romana potestas,* *Lucianus.*

arte domat gentes, doctas superavit Athenas, ingenio. Kiedy Grecya rożnych Páństw uczyłá rozumu *Beatæ Respublicæ si aut sapientes eas regant aut qui regunt omne suū studium in sapientia collocant;* kiedy náostátek ná stározakonne ceremonie wszelkie obroci się oko, podobno támtym czásom ktoś wielki dánk będźie chciał przypisáć; lecz nieomylnie swego musi ustąpić zdánia, kiedy się Chrystusowym zbáwiennym dobrze przypátrzy látom, ktore ná niebie y ná źiemi tryumfy zákłádáią, práwá wszystkiemu dyktuią świátu, Religią chwały wieczney godną, z większą obchodzą uroczystośćią. *Quod in uno Iudeæ templo obumbratis significationibus tegebatur hoc pleno Ecclesia, aptoq; Sacramento universarum rationum celebrat* mowi Leo Sw: Pod regestrem Izraelskie odpráwowáły się ministerya, z regestru czyniono ofiáry, z regestru swego pilnowáli obligu Kápłáni *Sacerdotes stabant in officijs suis.* Iednak że większą ma powagę teráźnieysza Hierárchia Kośćiołá świętego, *nunc enim est ordo clarior Levitarum & dignitas amplior seniorum & sacratior unctio Sacerdotum.* Teraz bowiem iáśnieyszy porządek Duchowieństwá y większą ma dostoyność stárszeństwo Práłackie, świątobliwsza iest Kápłánow ordynácya, á dawne ofiáry zakonne ustawszy, w iednę przemieniły się nayświętszą Hostyą ciáłá y krwie Iezusa błogosłáwionego. Stározakonne *Tabernaculum* Páńskie regestrowe miewáło ornámentá, iuż Cherubinowie głowy, iuż sczerozłote pálmy, iuż obicia szkárłatne, opony hiacynthowe, velá cylicyowe, náostátku skory bydlęce krwią záfarbowáne ná kortyny obrocono, *facies & operimentum de pellibus arietum rubricatis.* Kośćioł zás Sw: Kośćioł Chrystusow, Kośćioł nász Kátholicki, nie prostey materiey Cherubinowe głowy zdobią, ádornuią, ále zdobią głowy Apostołow Páńskich, Dyonizych, Cypryanow, y innych Męczennikow. Nieládáiákie filary srebrne ále Apostolskie wspieráią rámioná, nie proste skory kozłowe

Cicero.

álbo

álbo báránie pokrywáią, ále ſkorá niebá godnieyſza y foremnieyſza odźiewa Bártłomieiá S. ná ktorey to ia ſkorze ná teráźnieyſzym kazániu á żeby ieſcze pozornieyſza, kſztałtnieyſza y modnieyſza byłá, trzy położę álbo ráczey wyháftuię kwiaty. Ad. M. D. G.

A*Pocalypſis cap*: 12. *Signum magnum apparuit in cælo Mulier amicta ſole*. A coż to tu zá cud, że ták ſtroyna białagłowa á trzyma ſię niebá? y owſzem, bardźiey ci powinni przy Bogu ſtać, ktorych Bog piękniey ſtroi y zdobi. Aza nie ták y ná świecie u was ſię dźieie, tych ſię trzymacie, przy tych ſtoicie, ktorzy was bogácą intratámi, ſtroią honorámi, przybieráią. Ieſt tego dokument w Piſmie S. Roſkaże Pan Bog Moyzeſzowi od dwunaſtu pokolenia Izráelſkiego odebráć Regimenty, zákwitnie regimencik Aáronow, inne ſuchemi drąſzkámi zoſtáły. Coż z ową kwitnącą laſeczką uczyniono? *invenit germinaſſe virgam Aaron* oto mowi Pan Bog *refer virgam ad ſanctuariũ*, niech ta w fawory y floreſy przybrána roſczká Bogá ſię trzyma. Toż wyráźiło y ſamo pogáńſtwo w Rzymie; Byłá ſtátua Weſty Boginiey, prowádźiły tám mátki coreczki ſwoie, z ktorych gdy iednę Mniſzką chciáły mieć, bogáto ią uſtroiły, rzędem ich tedy do owey weneráciey ſtátuy prowadźili Kápłáni z Rodzicámi zmowieni, gdy owá ukleynocona przyſtąpiłá, ſtátuę do obłápienia iey ſpuśćili y wołali, Boginia cię mieć chce wdomu ſwoim, ktorą ták bogáto Bogowie uſtroili, y ták Pánienká rádá nierádá dla owego ziáwienia przy Weśćie Boginiey zoſtawáć muſiáłá. Komment to pogáńſki ále ná prawdę Chrześćiáńſką, niech ták idźie iż wſzyſcy powinniśćie ſię bárdźiey Bogá trzymáć ktorych Bog piękniey ſtroi; z tąd u tychże Rzymian Senatorſka fortuná znáłománą nogą ſtałá przed Iowiſzem Kápitolinſkim, bo dobrze nápiſał Solinus *ſumma fortuna, ſi ſapit, ultro Dijs dat manus*, wſpániáłe fortuny ieżeli rozum máią Bogá ſię trzymáć powinny, *ſignum magnum apparuit in cælo*, á coż

to zá cud? wszakże w stárym testámencie przez *signum* iedno rozumiano co y *vexillum*, ták to bywa ták, *mulier* iáko *vexillum*, y owszem przy niewieśćie piękney ládá gdźie w ántykámerze álbo pokoiku więcey káwálerow znaydźiesz niżli w polu pod chorągwią, *signum magnum mulier amicta sole*, czemu to tá niewiástá w słońcu? wiecie że gdy się kto zápátrzy w słońce, łzy z oczu pusczáć muśi. Ták bywa tak, niech się ieno kto dobrze zápátrzy w niewiástę urodźiwą, pięknie przybráną, przyidźie do tego, że kiedyszkolwiek łzy gorżkiey pokuty z oczu pusczáć będźie, *signum magnum: luna sub pedibus eius*. A to co zá cud? wiecie że xiężyc pod nogámi nie co inszego znáczy, tylko prożność świátá tego; chwalebna tedy iest gdy u mátrony xiężyc prożnośći świátowych pod nogámi będźie, nie dla tego áby po nim tám y owdźie po ulicách, po kárnawałách, assámblách y redutách przeklętych iezdźiłá, włoczyłá się, chodźiłá. Ale idę daley: od złota y rozmáitego wzoru widźiało tám iescze Prorockie oko szátę ná drugiey Oblubienicy niebieskiey. *Astitit Regina in vestitu deaurato circumdata varietate*, ná ktorą rozumiem że niezáciągano przedniego Arábskiego złotá cewek, áni záżywano Perskiego iedwabiu, ále oná sobie sámá ten stroy wykształtowáłá, zrobiłá, y swey cnoty kwiátem wysádźiłá, iákiey mody, iákiego stroiu w niebie záżywáią. *non sumus tunicas inspecturi in Regno cælorum, sed cuiuscunq; fulgor iustitiæ vestis deputabitur*. Niebędźiemy w niebie mowi wielki Augustyn upátrowáć Fráncuskich kolorow, áni cudzoźiemskich stroiow, modźiástych po Turecku, álbo po Moskiewsku zrobionych kontuszow, Tátárskich krymek, Wołoskich czapek, ále tám káżdy będźie swoią iáśniał sprawiedliwośćią, *habent mores suos colores, habent & odores*: máią spráwy násze swoie kolory, máią y odory, poznáć po zapáchu rożą, poznáć po mowie, ktore *præter rosas & lilia nil loquitur* y czyste Pánieństwo, znáć też y pokrzywę

S. Aug: lib. 78. in Ps 87

S. Bernard:

po słowach ostrych, znam cię ziołko żeś pokrzywka. Dla tego ia też ná skorze Bártłomieiá S. kłádę duchowny kwiát pierwszy. *Perfectam abrenuntiationem temporalium*, doskonáły wyrok dobr ziemskich, ktory ten Swięty uczynił ná roskazánie Páńskie: *Qui non renuntiaverit omnibus quae possidet, non potest meus esse discipulus.* Ná dworze Chrystusowym niepotrzebá się śludze okładáć ziemskiemi zbiorámi, bo ma ciásną fortką do zbáwienia wchodźić, *angusto foramine exeundum est nil asportare licet*, ściśłą bárdzo bramą śmierci, mamy się ná inny świát przenośić. Dla tego pyszny strąci sobie kark ieżeli się nieuchyli, á z wyniosłą fantázyą będźie się chciał wdźieráć; nieczystego fetor do wonney oney portieriey niema przystępu: *foris canes, foris impudici* wołáią odźwierni. Łákomstwo obłożone workámi, guzowáte, áni niepomyślay, bo zgoła *omnis mens quae non fuerit circumcisa a superfluis temporalibus & purgata solemni munere ut exuat se passionibus & vitijs, peribit*, mowi S. Ambroży. Postrzegł się wtym Bártłomiey Sw: y dla tego się żádnym nie obłożył łákomstwem, ále wszystko zostáwił świátu będąc bogátym Xiążeciem, á náwet własną skorę z śiebie złożył, áby mu nieprzeszkádzáłá, y impedymentu iákiego nieczyniłá do krolestwá niebieskiego, onę zárzucił: ná ktorey to skorze niech będźie ten pierwszy kwiát wyroku dobrowolnego, *perfecta abrenuntiatio omnium bonorum temporalium.* Ale że niedosyć ná tym fortunę swoię, respektá świátowe, y wszelkie sperándze podeptáć, coś większego Pan roskázuie, áby y śiebie się sámego sługá Páński wyrzekł: *si quis vult venire post me abneget semetipsum* iákoby chciał rzec, nie wtym ci to doskonáłość Apostolska záwisła, świát y iego ponęty porzućić, ále sámego śiebie y namiętności pássiey, wyuzdáne áffektá zwyciężyć, to wielka: to sztuká! *hic labor hoc opus est.* O czym S. Bernard *si quis distribuerit omnem substantiam propter Deum, adhuc nihil est, & si intraverit*

Flos imus. abrenũtiatio tẽporalium:

2dus Flos sui ipsius abnegat.

traverit

traverit religionem, & fecerit magnam pænitentiam, adhuc longe eſt, & ſi habuerit ardentem devotionem, adhuc ſibi deeſt, unum neceſſarium, quod eſt illud? ut ſcilicet relinquat ſemetipſum nullum amorem ſui habeat. Chociaſz kto wyſzáfował ſubſtáncyą cáłą, dobrá ſwoie obſzerne ná ubogich rozdał dla Bogá, ieſzcze nic nieſpráwił, chociaſz w Zakonnym ſtanie oſtrą záczął pokutę ieſcze dáleko ieſt od perfekciey: chociaſz będźie miał Duchá gorącego nabożeńſtwá, ieſcze máło ná tym, ále potrzebá wſzyſtkie złe chuci, niedoſkonáłośći, krewkośći w ſobie poſkromić, umorzyć, y nieiáko obciąć, czy oberznąć, *ut perfectus ſit homo Dei in omnibus, cuncta circumcidenda ſunt membra:* á iako Chryzolog S. náucza: *exi de terra id eſt de facultatibus mundi operibuſq; terrenis, de cognatione tua, hoc eſt de converſatione & moribus vitiiſq; prioribus, quæ nobis a nativitate cohærentia velut affinitate quadam ac conſanguinitate cognata ſunt; de domo Patris tui, hoc eſt memoria mundi huius, qui oculorum occurrit obtutibus.* Vczynił to wſzyſtko Bártłomiey Sw: bo wiedźiał że nie doſyć z Krateſem Philozophem pogáńſkim świát porzucić y iego znikome bogáctwá, doſtátki, honory rożne, ápparycye, ále też co więkſza ſiebie ſię záprzeć ſamego y mieć dobrze ułożone á ráczey obcięte wſobie obyczáie, to znák prawdźiwego Kátholiká, ſługi Chryſtuſowego do chwały wieczney przeznáczonego: Dawno bowiem ſpoſob táki życia Bog wſzechmogący człowiekowi náznáczył: *faciamus hominẽ &c. ut præſit beſtiis terræ,* ten człowiek ktorego ſtworzemy niech będźie Prezydentem, nádkim że Pánie? *præſit beſtiis,* nád beſtyámi, nie nád temi co po láſach, po puſczách y borách, polách dźikich biegáią, ále nad dźikim zwierzem áffektow ſwoich, miłośći właſney, kochánia ſię ſiebie ſamego *ut præſit beſtiis.* O trudneſz to zwierzątko do uchowánia y ugłáſkánia, ſwawola w człowieku! *In te ipſo circumfers numeroſam & turbulentam belluarum intemperiem,* Origenes.

 da ope-

da operam ut his bestijs imperes: Nie szukay na polu y wlesie zwierza, masz wsobie masz człowiecze dźiki, obszerny zwierzyniec bestiey swawolnych; duszá z ciałem iák pies z kotem w iednym worze, *caro concupiscit adversus spiritum, spiritus adversus carnem, hæc sibi invicem contrariantur.* Káżdy człowiek złożony iest iák z Aniołá y bestiey, duszá iáko Anioł ná dobre ku niebu do Boga záwsze godźi, ciáło iák bestyiká po źiemi się czołga, z bestyámi o iedzeniu, spániu, o wygodách, o cielesności myśli. Coż rzekę o inszych bestyách: *Parva ne bestia iracundia, quæ latet in corde, nonne cane crudelior? animo dolus latitans nonne urso fraudulentior, qui ad contumeliam rapitur non ne scorpio? avarus lupus rapax? nemo qui leonem occidit damnatur & qui illos affectus non superaverit, cōdemnatur.*

Greg: Nyss: homil: de creat: hom:

Bogini Dryás prorokowáłá Dyoklecyanowi potym Cesarzowi, Cesarską koronę że iey dostąpi, byle tylko Aprá á po polsku wieprzá zábił: więc ow Tyran wszytek się udał ná łowy, iednego y drugiego dźiká wieprzá leśnego zábiie, przecię trudno mu dostąpic korony Cesarskiey, wielkie ma przeszkody; potym idźie do tey Boginiey Dryas y exprobruie iey z nieukontentowániem mowiąc: żem iuż ták wiele dźikich y swoyskich wieprzow nábił, á przecię mi oporem idą interessá do korony Cesarskiey, áż Bogini odpowie: niezrozumiałeś Dyoklecyanie, co ia tobie zá áprá zábić kazáłá, wzdyć to iest w Rzymie nadworny Márszałek Cesarski Aper, ten ci wiele pozeszkadza do korony, ma wielką *popularitatem*, co chce to uczyni, tego tedy tylko zabiy Páná Aprá, upewniam ze Cesarzem zostániesz: ták się wprędce stáło, zábił owego Aprá nadworniego Márszałká y Rzymskim záraz został Monárchą. Coż iest proszę grzech y wyuzdáne affekta ludzkie? ieżeli nie áper, ieżeli nie dźik y odyniec piekielny? O moy Boże iáko ten áper psuie winnicę duszę nászey, iáko iey przeszkadza áby niezákwitnęłá w wonne grona cnot świętych, *exterminavit*

eam

eam aper, & singularis ferus depastus est eam! Obaczył to dźisieyszy Bartłomiey Sw. zrozumiał żeby mu był ten áper przeszkadzał do korony niebieskiey, przeszkadzał by mu był do uniey z Bogiem, owosz zábiia tego Páná áprá, poskromia tę dźicyznę w dźiedźincu sercá swego, nieunosząc się żadną pássyą, czyni ábnegácyą siebie samego, idźie ochotnie zá Chrystusem, á niedufáiąc swey właśney skorze, żeby mu nieprzypomniáła czym był przed tym Bártłomiey, żeby go wczym niezdrádźiłá, z Bogiem nieporożniłá, złożył ią z siebie w wielkiey státeczności sercá. Dla czego wtory kwiat Páński ná iego świętey skorze kładę ábnegáciey siebie samego. Kiedy się záś przypátruię okrutnemu iego męczeństwu, obfitemu krwie wylaniu, tyráńskiemu ze skory obdárciu, háwtuię trzeci kwiát cierpliwośći nád insze kwiáty nayzácnieyszy; im bárdźiey bowiem Męczenniká Chrystusowego męczą, tym bárdźiey większą ozdobę ná ciáło iego kładą, y nie ták są wdźięczne ná niebie gwiazdy, zefiry, iáko są pozorne w oczach Boskich Męczennikow rány, ktore *zephiris melioribus balant perpetui flores.* A mam po sobie świádectwo Piotrá Cellensa: *quo tortor acrius pungit, eo decentius pingit.* Im srożey Tyran kátuie, tym ozdobniey ná skorze męczenniká háftuie; dla tego może mowić Męczennik, *Tua punctura, est mihi pictura.* Iákie száleństwo przodkow nászych! iáką plagę ná się gotowáli y iáki gniew Boski ná się záciągáli! Naprzod sobie *Deos alienos* náleźli, y wystáwiwszy to Dyánie, to Merkuryuszowi, to Iowiszowi kosztowne bázyliki, onym część y honor oddawáli, wymyśláli y stawiáli sobie inne rożne státuy, w ktorych czártostwo przemieszkiwáło, y im pewnie nie ná dobre rády dodawáło: chwycił się tych zabobonow práwie świát cáły, odcieną się Azya, Affryká, Ameryká, Egypt, Indya, y precz poszłá od prawdźiwego Bogá, pomieszáłá się Europá, Wiárá święta wyświecona, trzymał iáko kto chćiał, y ztąd

Flos 3tius patientiæ.

Claud:

powstali Nestoryani, Zwingliáni, Aryáni, Donátystowie, Lutrzy, Kálwini, rożnych sektow inwentorowie: postrzegł to iuż ná świećie pánuiący Zbáwićiel, widźi wielką szkodę swoię, y strátę ludźi, widźi spustoszenie świátá, *vocat Discipulos,* konwokuie Uczniow, rádźi coby z tym czynić, iákoby zabobony, báłwochwalstwá wykorzenić, lud do siebie y krolestwá pociągnąć, przyszło ná tę konkluzyą iż *elegit duodecim,* obrał dwunastu z uczniow, y onych ná cáły świát ordynował, áby fałszywych boszkow znosili, prawdźiwego Bogá opowiádáli, áby niedowiárstwo wykorzeniáli, á Wiárę świętą rozmnażáli, ná wálecie táką do nich uczynił przemowę. *Ecce ego mitto vos in medio luporum,* idźcie, idźcie moi Uczniowie pokorni, idźcie báránkowie, będą tám łákomi wilcy, rykliwi lwi, *nolite terreri,* nieboycie się, znaydą się okrutni Máximianowie, Dyoklecyani, Neronowie, *nolite terreri,* y tych przezwyciężyćie, włos wam z głowy niespádnie, *vestri capilli capitis, omnes numerati sunt,* iákosz dobrze im pobłogosłáwił Zbáwiciel, bo rozbiekszy się *in omnem terram,* káżdy z nich osobliwe krolestwo podbił Bogu, prawdźiwemu, boszkow pokruszył, persekutorow zwyćiężył, zá dobrą Iezusa rádą świát nawrocony, Wiárá święta rozkrzewiona, á lubo iescze coś plew tuła się, y niedobitkow, *sinite crescere usq; ad messem.* w Dystrybućie Prowinciey wpodział dźisieyszemu koronatowi Bártłomieiowi świętemu dostáłá się India, y Likáonia, tám wielce się wsławia dźisieyszy Apostoł, wiele dusz pozyskawszy, wiele prac y trudow dla zbáwienia ludzkiego ponioższy, udáie się do Armeniey, gdźie Polimiuszá Krolá, y Augustę iego, wálnych náwet miast dwánaśćie do Chrystusa przywodźi, *O labor! o præmium!* dobry zysk, dobry spoliał. Dźiwowáły się kraie żárliwośći iego w kazániách, łágodnośći w mowie, pokorze, w utrapieniách, miłośćią ták pałał ku zbáwieniu dusz, iż zá káżdey náwrocenie, radby był osobliwą

umierał

umierał śmiercią. Co gdy widźi Astyages brat Krolewski, Bártłomieiá ze skory odrzeć, y szyię ućiąć kazał, wyleciał y ze skory Bartłomiey Sw: áby iák nayochotnieyszym pokazał się Apostołem, y do poniesienia śmierći zá Chrystusá iák nayprętszym. *Metellus Macedonicus*, ták był sekretnym, iż mawiał, *Tunicam meam exuerem, si eam consilium meum scire existimarem*, suknią bym z siebie zdarł, gdybym wiedźiał że wie moie myśli, y rády, skorá Bártłomieiá Sw: wiedźiáłá znáć sekret serca iego, wiedźiáłá co miał czynić, iáko prágnął umrzeć, dla tego onę żądzę y prágnienie śmierći często snać po sobie pokázywáłá paląc się, rumieniec ná twarzy miłośći Iezusowey stawiáiąc, tak dálece, że mogł Bártłomiey S. o sobie mowić: *Tanto igne charitatis ardeo, quod vestem meam ferre non valeam*: ták pałam miłośćią, ták prágnę śmierći dla Iezusá, iż szaty skory moiey włásney radbym zápomniał: iákosz iey y niebronił tyránowi srogiemu. Ale czegożeś dokazał okrutniku, zdarłeś skorę, przyobległeś go w purpurę, odkryłeś niewinność iego, żadnego w nim nieználazłeś excessu, y owszem przy ták iego niesłycháney cierpliwośći, podałeś mu okázyą do zarobku y do dálszey chwały, bo pewnie zá tę skorę *vestem iucunditatis* w niebie otrzymał. Dosyć wspániáło iáko zwykł Chryzostom S. zaleca wysokie cnoty Páwłá S. Apostołá, á nie ták przecię ozdobney záżywa fakundiey, gdy panegiryzuie inne czyny iego dźiwne, iáko gdy wspomina owe iego srogie okowy ná nogách y ná ręku káydany, *Coronabat eum catena*: łáńcuch stał mu się práwi zá naydroższą koronę, iákoby chćiał inaczey Chryzostom święty powiedźieć: mam co chwalić w Páwle świętym, y pewnie chwalę cudowne owo iego z okrutnego wilká przemienienie w pokornego báránká, iednákże łáńcuch ná nim dla Chrystusá zacnieyszy, chwalę z prześládowce Apostołá, ále z tym wszystkim godnieyszy łáńcuch, dźiwuię się porwánemu do niebá ná táie-

Plin: c. 60.

Iacobus de Voragine serm: 2.

mnice

mnice niepoięte, ale bardziey ſię zapátruię okowánemu Męczenikowi, *Coronabat eum catena*, y ták przydáie pomieniony Chryzoſtom S. *Vinctum eſſe propter Chriſtum illuſtrius eſt, quam Apoſtolum, Evangeliſtam ſeu Doctorem eſſe*. Zdobiły tedy wielce pętá y kaydány okrutne Páwłá S. á ſkorá z Bártłomieiá S. zdięta, czy nie ma bydź proſzę ozdobnieyſza? y chwalebnieyſza, kiedy ieſt troiſtym ufloryzowána kwiátem, kwiátem pierwſzym wyroku dobr tych wſzyſtkich, y poſſeſſiey świátowych, kwiátem záprzenia ſię ſámego ſiebie, trzecim kwiatem niewymowney y nigdy niepoiętey ćierpliwośći ſwoiey, o záprawdę pozornieyſza y bogátſza ieſt tá ſkorá, á niżeli niegdy Ceſarzow Rzymſkich togi, złotem y drogiemi tkáne kámieniámi! tą by nam ſkorą domy, ſtoły, páłace, Ratuſze izby Seymowe, Senatorſkie, Kommiſſarſkie, Poſelſkie, á co więkſza, pokoie duſze náſzey obiiáć potrzebá, w tę ſię ſkorę przyoblec, y w niey ſtánąć ná gromy y pioruny ſtráſznych ſądow Boſkich! iáko ſtawał Piłat w ſukience Chryſtuſowey przed Tyberyuſzá Ceſárzá! Cambiſes Krol Perſki, Stároſtę ſwego Siſamneſa, że oślep brał korrupcye y donatywy, ludźiom ubogim krzywdy wielkie czynił, kazał żywo z ſkory obłupić, y tą ſkorą krzeſło iego obić, ſyná Othaneſa podawſzy ná urząd, ſurowo mu przykazał, áby w ſądách tego krzesłá záżywał, y ná nim ſądźił, wſzelką guberną Páńſtwá iego, y locumtenencyą prowádźił, zkąd ieden przypiſał.

Sit lucerna tibi pellis ſedeſq; paterna,
A manibus reſeces munus, ab aure preces.

Niech ći ſkorá Oycowſka krzeſłem, Miſtrzem będźie,
Niedbáy ná dáry, prozby, będąc ná urzędźie.

O moy Boże! gdyby temi czáſy Pánow náſzych Regimentarzow, Pułkownikow, Rotmiſtrzow, Officierow, gdyby Pánow Exáktorow, Commiſſarzow, Posłow, Sędźiow, ták ſtráſznie káráć miano, pewnieby więcey ſkor ludzkich, á niżeli bydlęcych ná tárgu bywáło! Rzadki ſię teraz táki

znay-

znaydzie, ktoryby mogł beſpiecznie mowić z Sámuelem ſtáruſzkiem, *Loquimini de me coram Domino, & coram Chriſto eius utrum bovem cuiuſpiam tulerim, aut aſynum, ſi oppreſſi aliquem, ſi de manu cuiuſpiam munus accepi? loquimini.* Mowćieſz o mnie mowćie przed Pánem Bogiem, y przed pomázáńcem iego, ieżeli nieſłuſznie od kogo wołu, koniá, albo oſłá wźiąłem, ieżeli z rąk kogo donátywę, *honorarium* przyiąłem, *loquimini:* niemáſz teraz niemáſz ták ſpráwiedliwego człowieká, á przynamniey trudno bárdzo o niego *certatum totus concuſſi viribus orbis in commune nefas,* co żywo ná oppreſſyą, ná łupierſtwo udáło ſię y zdźierſtwo, odźieráią iuż práwie z oſtátniey ſkory lud ubogi, w niwczym záwiniony, odzieraią Mátkę ſwą Oyczyznę, odźieráią Kośćioły, domy Boże, ſzpitale, bogáyże ci wſzyſcy y ſwoiey włáſney ſkory pozbyli. Do ćiebie w tym o iák nayprętſzą udawamy ſię exekucyą, dźiśieyſzy Apoſtole Bártłomieiu święty: widźiſz co więkſza Bártłomieiu święty, iáko świát záwſze, á naybárdźiey świát Polſki *inter metum & motum periculorum* zoſtáie, tu prawdźiwa *militia ſuper terram.* woyny uſtáwiczne, tu *regnum adverſus regnum, gens contra gentem,* kroleſtwo ná kroleſtwo, narod ná narod, brát ná brátá włáſny náſtępuie, widźiſz Bártłomieiu święty iákie między ludźmi *perturbationes, ſeditiones,* poſwary, nieznaſki, *inter meum & tuum* wieczna niezgodá, *aurea libertas,* złota wolność *iugum peccati,* żelazne grzechu ná nas wkłáda iárzmo. trzebá tedy świát w tych kłotniách uſpokoić, trzebá o nim rádźić y myślić. My do ćiebie nayoſobliwiey Apoſtole święty gorąco ſupplikuiemy, ábyś nas raczył od tych nieſczęśliwośći, ktore ſię práwie ná nas ſprzyſięgły, tą ſwoią ſkorą pokryć, á potym niebieſką ſkorą, *extendit cælum ſicut pellem* u Máieſtatu Boſkiego pomniał wyiednáć. Amen.

KAZANIE

Ná Uroczystość Národzenia N. P.

De qua natus est Iesus. Matth. 1.

DObrze káżdemu zápoćić czołá potrzebá, ktoſzkolwiek ná ſławę nieśmiertelną zárobić ſobie umyślił P. A. Trudno bowiem bogátą ználeść nadgrodę, bez známięnitey odwagi, *ad magna præmia perveniri non poteſt niſi per magnos labores.* Dáremna zámyśláć o tryumfach bez wygráney potyczki, *non eſt glorioſa victoria, ſine laborioſo certamine,* niepodobna ſtáńąć *in auge bonorum,* ktoby wprzod nie był w pracy poſpolitym urzędu ſwego konkurrentem, *non coronabitur niſi qui legitime certaverit.* Uſkarżáłá ſię niegdy przed Iowiſzem *Praca,* iáko do potomká y ſucceſſorá inſzym promotorką byłá, á ſamá dźiećięćiá niemiáłá, ktorey Iowiſz ná ſeymie uchwalonym z Bogámi nádał zá ſyná *Chwałę,* zkąd poſpolicie mowiono. *Natus laboris gloria.* Zacny záprawdę potomek prace, kiedy ſię zakázuie chwałá; Wyſtáwił w kośćiele ſwoim miſterne kolumny dowćipny Sálomon, ná ktorych poſadźił woły, Cherubiny, chcąc to pokazáć iáko przez ćięſzkie fatygi potrzebá ćiągnąć do wſpániáłey chwały. Dlatego y ſamá ſtárożytność przyznáłá, że *Dij laboribus omnia vendunt.* Bogowie ſami dármo nic nie dáią, *cum Iove manum move.* O iáko z iádowitym ſmokiem muſiał ogniſty poiedynek nie ieden odpráwić, á niżeli w Heſperyiſkim ogrodźie złote urwał iabłko! Alexánder Oycá ſię zápiera, y Oyczyzny, Bogiem ſię czyni, przez uſtáwiczne prące wielkim ſię ſtáie. Niżeli w Holchidźie złotego runá niegdy Iazon doſtał, y ták ſławnego á bogátego kleynotu dośćiechał, muſiał niezbrodźone przebywáć wprzod Helleſponty, muſiał wyſokie á prawie nieprzebyte wprzod ſtrychowáć gory, muſiał.

muſiał ogniem ziewáiące ná ſtraży ubiegáć odważnie monſtrá, y po tyſiąckroć śmierći w ręce przychodźiło mu w padáć, *velleris aurei gratiâ.* Złotego runá ná pierſiach Krolá niebieſkiego záwieſzonego, (u przedwiecznego mowię Oycá) niżeli świát doſtał Syná iego nayukocháńſzego Iezuſa, bez miáry ná przeprawie nágubił odważnych Pátryárchow, nátráćił niemáło mężnych Prorokow, rezolutney káwáleriey tyſiącámi, iuż to w páſczękách okrutnych beſtiy, iuż to w głębokośćiách morſkich, iuż w ſzturmách ogniſtych, y potrzebách krwáwych, odżáłował Męczennikow świętych, áż oto przyſzedł ták ſczęśliwy czás, kiedy to runo złote przynośi nam przebłogosłáwiona Heroiná, nayświętſzá Pánná, *De qua natus eſt Iesus:* doczekáliſmy ſię wſzyſcy pożądáney godźiny, ktorey nam doſtáłá tá mężna Heroiná, złotego Báránká, *Datum eſt Mariæ ut pareret nobis agnum, cuius vellere nuditas humana operiretur,* S. Epiph. uznáć muśi káżdy tę prawdę, kto uważa Ewángelią świętą przeczytáną, bo gdy nam wywodźi Matheuſz S. geneálogią Chryſtuſową mowiąc: ten tego *genuit,* y znowu *genuit, genuit, &c.* iákoby rośćiągał w oczách náſzych długi łáńcuch z wielu generáciey, iakoby z ogniw ſpoiony, u ktorego ná końcu *Vellus aureum* złotego záwieſzonego ukázuie báránká, *De qua natus eſt Ieſus.* A że ſczęśliwie pożądána świátu rodźi ſię dźiś Pánná Márya, ſłuſzna tedy á żeby ná ták zacney Dziećinie w upominku powieśiłá ręká Boſka to złote runo. Oczym dalſzy dyſkurs záczynam. *Ad M. D. Gloriam.*

NIe káżdy z Monárchow y Potentatow świátá przy Herbownych kleynotách nośi *Vellus aureum,* ten ſię tylko złotym runem záſczyca, kogo familia wyſoka z odwáżnemi dziełámi wsławiła po świećie. Doſyć ſzeroko wywodźi familią nayświętſzey P. Ewángeliſtá święty, od Krolow czternaſtu, od Xiążąt czternaſtu, Pátryárchow, Kápłánow czternaſtu, *Regali ex progenie Maria refulget* Duch

 świę-

święty przydáie, iednák że to cienkiey podłe szláchectwo, od samego Bogá większą słynę bierze, że go w wnętrznośćiách swych nosiłá według náuki Dámianá S. *Licet degenerosa Patrũ stirpe sit genita ab illo tamen trahit excellentissimæ nobilitatis genus qui de illa est novogenere nascendi procreatus.* Zdobią to prawdá Krolewskie korony, y Throny, zdobią mitry Xiążęce, infuły Arcykápłáńskie nayśw: Pánny Imię, ále tá iey wszystká ozdobá domowa ćiemnieie, y gáśnie przy słońcu spráwiedliwośći, ktorym iest odźiana, gdy Mátką Krolá nád Krolmi zostáie, *De qua natus, &c.* Phocyoná Hermaná żonie, przymawiáły Senatorki Rzymskie, że stroyno, modno niechodźiłá, będąc Fámiliántką y Hermánową, ná co odpowiedźiáłá, *Meus ornatus est præclara facta mariti*, ia się zdobię słáwnemi małżonká mego dźiełámi, *quod si infamis esset & tuæ avitæ familiæ obscuraret splendorem.* Osłonił w koło iásnemi herbámi Ewángelistá Páńskí przenayświętszą Pánnę Máryą, iednákże oná o te herbowne mniey dba kleynoty, ále się szczegulnie tym wynośi, ze náznáczoną iest Mátką Krolá nád Krolmi, Syná przedwiecznego, tym się naybardziey zászczyca że runo złote ná piersiach swych nośi. Bogdayżeś miáłá Panno przenayświętsza ná świećie y ná dworze swoim tákowych wiele, ktorzyby się Bárankiem pieczętowáli, y sámym się z tobą kontentowáli Iezusem! áleby pewnie woleli do herbow Abráhámowych, Izáákowych, Dawidowych skoczyć, bo kiedyby káżdemu dano obieráć Rodźicá, nie iedenby koźicá, wolał Oycá szláchćicá, káżdyby rzemieślnik podłego rodu z Krolow, Xiążąt y Pánow rad prosił o Mátkę, *Si possent homines facere sortẽ nascendi, nemo vellet audire humilis egenus, quilibet & felicem invaderet domum.* Iphicrates, ktory *natus vix vidit Patris floream*, rzućiłby się do tego domu, w ktorym *Archimodius natus vidit magnam avorum historiam*, wolałby kobierzec niż rogożą, szlachetne herby, niż *rustica*

Seneca.

insignia,

insignia. Aleć y przy tych miły Iphricatesie możesz zásłużyć sobie ná herbowne historye, od powroźniczego Wálentynian, Cyrus od łucznego wárszt átu poskoczył ieden do Krolewskiey, drugi do Cesárskiey korony, Aurelian z Dyoklecyanem od pługá Monárchámi byli przez swe zásługi, ktore ich sáme według świátá nobilitowáły, ze wśi był Curius, ktorego Rzymskie Capitolia naycnotliwszym miáły Senatorem, w polu ná ten czas siał Attilius, kiedy go Dyktatorskie zástáły *insignia.* Piast rolnym był chłopem, cosmy go potym Polacy, y w potomkach przez kilká set lat nayiáśnieyszym mieli Pánem. Dobrze Chryzostom S. powiedźiał, *Melius est de contemptibili genere clarum fieri, quam de claro genere contemptibilem nasci,* lepiey się urodźić pásłuchem iáko Dawidowi, niewolnikiem iáko Serwiuszowi, kołodźieiem iáko Piastowi, á potym znimi zá powodem cnoty postąpić do wielmożnośći iásnośći, preeminenciey, godnośći, á niżeli urodźiwszy się w domu szláchetnie herbownym grubiáńskiemi obyczáiámi y brzytkiemi procederámi szpecić y glozowáć ántecessorow chwałę, y sławę: cnotá sámá nobilituie, sámá poświąca, á to naydostoynieysze szláchectwo, *nobilitas cælestia carpere regna,* ten iylko prawdźiwie Iásnie oświecony, Iásnie wielmożny, wielmożny, kto się Bárankiem pieczentuie, kto *Vellus aureum* z tobą Pánno przebłogosłáwiona nośi, sercem, uczynkiem, y myślą, *Nisi corde felicius Christum gestasset, maternum nomen nil ei profuisset.* Y ztąd ći bespiecznie się tá n záſczyca tym prezentem Pánná przebłogosłáwiona, nikomu go ustąpić niechce, *Ego Dominum gloriam meam alteri non dabo,* ná ktore słowá *Richardus à S. Laurentio* pisząc, ták mowi: *Gloriam meam dicit Deus Pater nempe filium qui est gloria Patris non dabo alteri nisi Mariæ.* O szczęśliwe szláchectwo pobożnośći pánieńskiey! ktore godnymeś się stáło tego złotego runá, *Vellus aureum,* Báránká niebieskiego! *De qua natus est Iesus. Vellus aureum,*

Pierius. S. August. Isaie 42.

álbo złotego báránká, niekonferowano tylko znácznie zásłużonym Oyczyznie káwálerom, mężom dźielnym, woiennym, y ná wszystkie impety nieprzyiaćielskie odważnym. Ták uczynił niegdy *Philippus Bonus*, Xiążę Báwárskie, ktory áby mogł tym dostátniey uregalizowáć káwáleryą swoię, zá ich heroiczne dźiełá woienne, postánowił *Ordinem Eqvestrem*, z złotym báránkiem, y oddawał *Viris nobilibus nomine, vitâ irreprehensibilibus, è prælio non fugientibus* iáko świadczy o tym *Theatrum magnum*. Zaczęłá nieszczęśliwą woynę w Ráiu zuchwáła Ewá z czártem, z ktorym ták márnie przegráłá, że woysko wszystko narodu ludzkiego zgubiłá, umieráć nam dla niey kazano według ćiáłá, á według duszę wieczne potępienie ćierpieć. Wywiiał z tryumfem choragwią piekielny Scarabeus czárt przeklęty zwygráney, y niebał się iuż nikogo, ále poczekay boiowniku szalony, *non exultabit scelus in victoria*, uymie się zá námi nászá Heroiná, Pánná przenayświętsza, áż mu ták doięłá, że nie ták było duszno Sisarze z Iáchęlą niewiástą, ktora mu przez skronie gwozdź przepuśćiłá, nie ták ćięszko Holofornesowi z Iudythą, Amánowi z Esterą, iák strászna czártu Pánná przenayświętsza, ktoremu głowę stárłá, *Cum nemo succurreret, ad fœminam causa revertitur & origo peccati per Dei Genitricem detruncatur*, gdy iuż trudno spodźiewáć się było posiłkow, przegráną sprawę Ewy, nápráwuie, restauruie nayświętsza Pánná, tłumi początek grzechu ktory zápuśćiłá Ewá do Ráiu, śmierć wygánia, żywot wieczny przynośi, łáskę stráconą znáyduie. *Columbus*, znalasł niekiedyś świát zgubiony, czego mu winszuiąc mowiono:

S. August. ser: 17. de Nativ. D.

Per te iam notus nobis columbe sit orbis
Qui male quæsitus perditus ille fuit.

A komusz słusżniey przypisáć się może, ieżeli nie tobie nayświętsza Márya, *Per te iam notus Maria sit orbis*, kto nam świát zgubiony to iest wieczną chwałę wynálazł? ieżeli

żeli nie ty Pánno przebłogosławiona, *Qui male quæsitus perditus ille fuit.* Pliniusz pisze że w Arábiey ludźie ták złoto znayduią, wezmą oliwy y leią ná źiemię, ieżeli owá oliwá záraz wśiąknie w źiemie znák dáie iż tam iest złoto, *Oleum effusum Maria nomen tuum. Cant: 1mo.* A ná coż się rozlewasz po świećie? ná co imię twoie płynie po krolestwách, Monarchiách, Páństwách? ná to ábyś zákopánych grzesznikow dobywáłá, Bogu ich przez znalezioną łáskę iáko naypolerownieysze złoto reprezentowáłá. *Ruth C. 2.* mowi tám do Swiekry swoiey *Vadam in agrum & colligam spicas quæ fugerint manus metentium.* A zás *Ioan: C. 15.* mowi Pan nász Iezus, *Pater meus agricola est,* Oćiec moy przedwieczny iednym oraczem iest, &c. á máłoż was kłosow rozumnych ludźie zbieráią *cum exultatione manipulos suos?* urodźi się synaczek, iest to kłos *exultationis,* urodźi się coreczká, y to iest kłos *exultationis*, ále máłoż was swywolne kłosy, przez złe życie swoie, y nieobserwę praw Boskich, z ręku się boskich wydárło? *fugerunt manus metentium,* kłosy czcze, fántazyámi y pychą do gory się podnoszące, kłosy o ktorych *Genes. 44. Spicæ tenues devorantes pulchritudinem*, kłosy pożeraiące cudzy honor y sławę, á co przykrzeysza, cudzą fortunę y substancyą, kłosy mowie zgubione y ná samę przepáść pogrążone kto was znáyduie, dźwiga, y podnośi? o pewnie nie kto inszy tylko tá mistyczna Ruth Pánná przebłogosławiona, bo iey to przyznaie miodopłynny Doktor Bernard Sw: *Peccatores non abhorres, sine quibus nunquam fores, tanto clara filio.* Zgołá co tám niekiedyś przypisano Scypionowi, że iest *Author ventorq; Romæ,* to ia bespieczniey Máriey Pánnie, nowonarodzoney dźiećinie mogę przypisáć, że oná samá iest *Autrix inventrixq; gratiæ,* oná samá dniá dźisieyszego niebo przez grzech zátarásowáne otworzyłá, łáskę Boską ználazłá, nieprzyiaciela narodu ludzkiego pogromiłá, stárłá. Ale może się kto spytáć, iákimby to przećię sposobem.

ſobem? odpowiadam zgodnie do mego *propoſitum.* Gallicanus Ceſarz Rzymſki, gdy mu dano znać że kupiec ieden oſzukał w perłach iego Auguſtę, udáiąc ie zá prawdźiwe przedał, kazał go zátrzymáć pomieniony Ceſarz, y ná śmierć mu ſię gotowáć, powiadáią mu że od lwá będźie wkrotce pożárty, ſtoi zdeſperowawſzy, y ná tę y ná owę pogląda ſtronę, patrzy, ſłucha pilno exekuciey, uważa iák prętko wynidźie owá beſtya, áż miáſto drapieżnego lwá, wychodźi łáſkáwy báranek, á Ceſarz do niego rzecze: *Impoſturā feciſti, impoſturā paſſus es:* iákoś ty nas oſzukał, ták my też ciebie oſzukali. Iuż był Rodźić náſz oſądzony z dekretu Boſkiego, że miał bydź pożárty od lwá, ſmoka piekielnego, áh iáko ſię niebał, nie lękał zá cáły narod ludzki! owoż miáſto ſmoká, miáſto lwá piekielnego, wychodźi dniá dźiśieyſzego owieczká z bárankiem, nayświętſza Pánna Márya, mowiąc nieiáko do czártá ogniſtego *Impoſturam feciſti, impoſturam paſſus es,* iákoś ty ſztuką chćiał zagubić narod ludzki, ták ia też z ordynáciey Boſkiey ſztuką ná ćiebie zachodzę, kárk ći y łeb hárdy łamię. Iużże tedy iuż wytchni ſobie opłákány Adamie, y ty Ewo mizerna! á obroćcie weſołe oko ná Coreczkę wáſzę, ktora wam wygráłá przegráną, Márya! *Lætare tu Pater Adam ſed tu Mater Eva exulta magis, qui ſicut omnium fuiſtis Parentes, ita & peremptores imo prius peremptores, ambo inquam exultate ſuper tali filia: dixiſti, mulier quam dediſti mihi dedit mihi & comedi, iam muta ſententiam, & mulier quam dediſti mihi, dedit mihi de ligno vitæ & comedi & factum ſuper mel dulce.* Wygráłá bitwę y poráźiłá tá Pánná ſmoká ſzkárádnego, ktory nas záráził iádem grzechowym, á ták záráził że ſię człowiek grzeſzny wgádźinę obraca y zá czártem idźie; widźiáłá toż ſamo Gertrudá S. ktorey ſię pokazałá nayśw: Pánná w ozdobnym płaſczu, z pod ktorego beſtyiki y gádźiná gdy ſię chcą wymykáć, owá ie názad powráca y ogárnia, dźiwuie

ſię

ſię Gertruda święta, y myśli coby to było? aż iey powiedźiano, że to ſą ludźie grzeſzni, przez te beſtyiki ſię znáczący, *Peccatores non ſunt homines, ſed ſerpentes & equi hinnientes, aut vulpeculæ, aut iumenta qui imaginem cæleſtem exuerunt, etiam nomen hominis amiſerunt*, mowi Ambroży święty: o iák wiele tego niemego bydłá przychodźi do owczárnie nayświętſzey Pánny, ktore oná płaſczem miłoſierdźia ſwego od zguby wieczney, y gniewu Bożego pokrywa! O Enceládźie nápiſał tám Owidyuſz, *Quo fugis Encelade ſcit te Proſerpina ſenem?* á ia powiádam, że choćbyśćie ſię grzeſznicy w zbrodnie, exceſſá, y kryminały iák naygłębiey zákopáli, práwie w niepráwośćiách waſzych záginęli, przećię o was dozor Máriey záwſze wiedźieć będźie. Dobrze Bernard S. dokłada: *neſcirem quonam fugerem. ſi non me totum Mariæ gratiæ commendarem*. Obſkoczyło raz nieſpodźianie Cyceroná w iednym káſztelu woyſko Fráncuſkie, uſłyſzawſzy o tym wielki przyiaciel iego, oraz y Monárchá, wypráwił w te tropy odwáżnego káwálerá, ktory w nocy przypadſzy pod káſztel, czyli znáczną fortecę, ſtrzelił z łuku do Cyceroná, á w ſtrzale było od Iuliuſzá piſanie tákie do niego, *Cæſar Ciceroni fiduciam optat, expecta auxilium*, Ceſarz Ciceronowi ufnośći życzy, czekay rátunku. Podobnymże ſpoſobem páńſtwo moie, poſtępuie ſobie z námi iedynak Boży, widząc od piekielnego nieprzyiaciela obleżony narod ludzki, dáie ná świát Pánnę błogoſłáwioną iáko ſkrypt ieden, ktory nas o rátunku boſkim aſſiduie y mowi, *expecta auxilium*, widzę nędzny człowiecze utrapienie twoie, iáko ćięſzką od ták ſiłu wiekow ćierpiſz niewolą, widzę iáko w nieznośnym zoſtawaſz iárzmie, owoż w tey Pánience maſz nieomylną nádźieię zbáwienia y ſubſidium, *expecta auxilium*, z temi áwizámi przychodźi dniá dźiſieyſzego Pánná przebłogoſłáwiona, tę nam weſołą nieſie nowinę, że wkrotce zá nią Syn Boży, Báránek niebieſki záwita, *ve-*

niet ut orbem afferat in libertatem, áby świátu wolność przez Máryą przywrocił, czártá przeklętego pokonał, *Deus homini fiduciam optat, expecta auxilium.* Ianowi Burgundiey zacnemu Xiążęćiu prorokowano że miał zbić Turki, gdyby z ogniw łáńcuch ná sobie nosił, uwierzył temu, y postánowił záraz *Equestrem ordinem*, ze złotym runem: owoż iuż dniá dźisieyszego nie prostego báránká, ále Iezusá konseruie, oddaie ręká Boska nayświętszey Pánnie Mariey, ktory iest podobnieyszy *pretium non vile laborum*, nadgrodá wszelkich zasług, niż nád támtego nápisáno złotym runem: słycháć teraz w bużnicách trąbienie, słycháć trąbki wesoło, á żydźi niewiedzą że to iest ordynans Boski, á żeby nie tylko w Kośćiele świętym Kátolickim tryumfowano, ále żeby też y w bużnicách żydźi nowonárodzoną Pánnę z tryúfem witáli, *Buccinate in Noemia tuba in insigni die solemnitatis vestræ*, gdyż tá Pánná w ten miesiąc ná świát wydána, ktorego żydźi trąbki odpráwuią: rodźi się w ten miesiąc zá ktorym niepogody chmury, mgły szkodliwe nástępuią, á żeby ie oná precz rospędźiłá, á osobliwie mgły y ćiemnośći duszne w pogodę zámieniłá, *Ab illa hora (scilicet qua prævaricatus est Adam) tenebræ factæ sunt super universam terram usq; ad Virginem gloriosam, quâ natâ mane clarissimum illuxit*, mowi S. Dámáscen. Szczęśliwa to *octava 7bris*, ktora nam do żywotá wiecznego otwiera bramę; żydźi septymę obserwuią sobotę święcąc, ná pámiątkę stworzenia świátá, my Kátholicy Niedźielę, osmy dźień tygodniá obchodźimy, ná znák odkupienia świátá, y zmartwychwstánia do chwały wieczney, o czym *Rupertus de creatione mundi* ták dyszkuruie, *Sabbatizant dilectores mundi, nobis autem de salute mundi gaudendum est*, weselą się práwi dla stworzenia świátá ludźie świátowi, á my dla odkupienia tegoż świátá (co niemogło bydź bez národzenia nayświętszey
S. Damas: Pánny) tryumfuiemy wesoło: *Hodie nata est Regina mundi, sca-*

di, ſcala cæleſtis, per quam Rex cæleſtis humiliatus ad ima deſcendit, & homo qui proſtratus iacebat ad ſuperna exaltatus aſcendit, Odryſowano tâm iednę owieczkę báránki páſącą y nápiſano *Lemma, Omnes pendete ab una*, iedney ſię wſzyſcy trzymayćie. Odebráłá Báránká Iezuſá Páná przebłogoſłáwiona Márya Pánná, ktory nas kozłowátych w báránki przemienia, y ná nię każe nam obracáć ſwe oczy, *omnes pendete ab una*, do Mátki moiey po miłoſierdźie, po konſerwácyą, po *ſubſidium* wędruyćie, iáko bowiem iutrzenká nocy ieſt końcem, á dniá początkiem, ták Márya wſzelkiey rádośći, wſzelkiey ſczęśliwośći ieſt przyczyną, y Mátką, &c. *omnes pendete ab una*. Y ták w Iáponiey byłá iedná Páni można, ktorey był ſyn iedyny zginął, że go potym ználázłá, oná twierdźiłá iż ſię to ſpráwą boſzká Apody ſtáło, oraz y obiecáłá imię owego boſzká co dźień ſto czterdźieśći tyſięcy rázy wſpominać, czemu żeby zádoſyć uczyniłá, przed świtem ieſzcze wſtawáłá, ále potym náwrocona do wiáry swiętey Kátolickiey, porzućiwſzy zábobony, doſzłá tego, y dorozumiáłá ſię, że ow ſyn ſtrácony zá łáſką boſką y kooperácyą Máriey Pánny ználazł ſię, codźień tedy owá Mátroná Imię Iezus y Márya ſto czterdźieśći tyſięcy rázy ná znák wdźięcznośći powtarzáłá; á w nas ſłuchacze moi, co ſię też zawdźięczność, co zá recompenſa przećiwko tey Pánnie przebłogoſłáwioney znáyduie? ah iáka to nieſczęśliwość náſzá! widźiemy że duſze náſze przez grzech zátrácone, przez moc y łáſkę tey Pánny ználeźione, widźiemy, że národzenie tey Pánny ieſt náſze odrodzenie, widźiemy że tá Pánná Báránká niebieſkiego, *Vellus aureum*, ieſcze w kolebce, á ieſcze odwiekow deklárowánego dźiś z rąk Boſkich odebrawſzy, mężnieyſzą ſię tym ſamym ſtawſzy, zbiłá ná głowę, y potłumiłá nieprzyiaćielá náſzego, á my ná to máło dbamy, Bernardá świętego nie wſzyſcy ſłuchamy, *Mariam cogitans*,

Mariam invoca, Maria non recedat ab ore, Maria non recedat à corde, &c. W Indyách Hiſzpan ieden iedźie raz przez lás, áż nátráfi ná páſuiących ſię z ſobą lwá y ſmoká, ow widząc że lew wygra y zduża, pomogł mu y zábił ſmoká, lew on widząc owę dobroczynność, żadnym ſpoſobem puśćić ſię niechćiał owego Hiſzpaná, ále wſzędźie gdźie ſię on tylko obroćił, ſzedł zá nim; gotuie ſię Hiſzpan z Indiey do ſwoiey źiemie, wſiada w okręt, lwá niechce wźiąć z ſobą, obawiáiąc ſię áby niezdźiczał, á ſzkody nie uczynił, kogo z ludźi nie rozſzarpał, lew ow poki okręty widźieć mogł, poty ryczał, gdy iuż doyrzeć niemogł puśćił ſię w morze, w ktorym zmordowawſzy ſię utonął. Wſtydźić nam ſię tu potrzebá, y ćięſzko konfundowáć, gdy nieumiemy, bá podobno niechcemy uznáć łaſk Boſkich, uznáć protekciey y mocy Mátki przenayświętſzey, uznáć iey opieki, ey obroćmyſz oczy ná nowonárodzoną owieczkę Máryą Pánnę, pádnimy przy kolebce u nożek, wyznaymy z pokorą y wſzelką wdźięcznośćią przynaymniey to; że *omnes pendemus ab illa, &c.* A ia kończąc przypominam ieſzcze ſobie Robertá Królá Fráncuſkiego, ktory w Uroczyſtość dźiſieyſzą poſtánowił *Eqveſtrem Ordinem*, ſtan ſzláchetny, y rozdawał im złote łáńcuchy z perłową gwiazdą. Zyczyłbym y ia Páńſtwo moie tey wam godnośći, ále zacnieyſzą gwiazdę wam ofiáruię, nayświętſzą Pannę z złotym Bárankiem Iezuſem, nośćieſz ten kleynot drogi w ſercách ſwoich, á przyzna ſię do was Chryſtus żeśćie z dywiziey, żeśćie z regimentu iego, y Mátki nayświętſzey. Pánno przenayświętſza, ty ſię dźiś rodźiſz, my niech nigdy (pokornie cię prośimy) wiecznie nie umieramy, ſpraw to przy nowonárodzeniu ſwoim, ábyſmy y my mogli ſię odrodźić, áby Národzenie twoie było náſze odrodzenie, wyiednay nam to, áby ten kleynot *Aureum vellus*, ktory tobie dniá dźiſieyſzego ieſt konferowány, w upominku oddány, mogliſmy w áffektách náſzych godnie

dnie

dnie konserwowáć, tu poki żyć będziemy z wielką obserwą honorowáć, á potym tymże prezentem przez nieskończone czásy mogli się záſczycáć. Amen.



KAZANIE

Ná Vrocz: Podnieśienia Krzyżá Sw:

Oportet exaltari filium hominis. Ioan: 12.

NIe záraz ten powſtánie, kogo raz nieſtáteczna fortuná o twárdą ignominiey y niesławy rozbiie opokę P. A. ſzukay krolewſkiego dyademá Lidyiſki Krolu Acheuſzu, wczoráś w purpurze ná máieſtacie świecił, dźiś od własnego poddáńſtwá ná ſzubienicę przenieśiony gásnieſz. Pytay się Monárcho Perſki Arágoneśie *ubi purpura & byſſus?* gdźie od kámieni drogich y pereł krolewſka ſzátá? wczoráś *inſigne honoris vellus aureum,* złotą ná pierśiách nośił kárácenę, drożſzym byłeś, dźiś iáko cię ná ſzali ſzubieniczney Xántypánes zważył, ſtániałeś. Dokazywałeś y ty Krolu Báiázecie, Pánem ſobie wolnośći byłeś, á teraz w żeláznéy klatce iáko ptáſzyna śiedząc, więźniem iednym y niewolnikiem zoſtałeś. *O fortunam ſemper mutabilem! o mutationem dexteræ excelſi!* iaka metámorphoſis! iaka wrzeczách świátowych y zamyſlách odmiáná! płákáć nád wámi trzebá porzutkowie fortuny *Lætis ignobiles quos nec fama notos efficit eſſe ſuos;* á kogoſz fortuná ſtátecznie piaſtuie? *elevando deprimit;* á kogoſz przy konferowánym raz konſerwuie honorze? *cito repoſcit quod dedit,* Ztym wſzyſtkim nieboię ia się o ciebie Pánie z Pánow, Krolu z krolow, Zbáwicielu náſz dobry Iezu, áby cię kto zdrogiego Máieſtatu twego miał y odważył się ru-

gowáć, wtwoich bowiem ręku ſczeście y nieſczeście chodźi. Zá coś wzgárdzonego krzyż ſobie świát niegdy poczytał; ty żeś go ſobie zá máieſtat obrał, *procede & Regna*, ſczeſliwie ná nim kroluy, *oportet exaltari filium hominis*, ták należáło y należy bydź podwyżſzonym ſynowi człowieczemu. A ia pokażę ná teráźnieyſzym kazániu że dźiſieyſze podwyżſzenie czyli podnieſienie Krzyżá Sw: ieſt zupełne poniżenie y znieſienie krzyżow wſzyſtkich ludzkich. Ad M. D. G.

TRudna rzecz ieſt, wſzyſtkie ktore ſię ná świecie znáyduią wyráchowáć krzyże. P. A. *Cum enim a cruciatu deducatur Crux* według zdánia Izydorá. *Quidquid te cruciaverit crucem dixeris* poniewaſz od udręczenia y męki krzyz z łácinſkiego ieſt denominowány, cokolwiek cię trápi człowiecze, krzyżem ſię to názwáć może, ná znoſzenie tych krzyżow álbo ráczey ná ponoſzenie urodźił ſię człowiek, według owych ſłow cierpliwego Iobá *Homo naſcitur ad laborem*, inſza verſya czyta, *homo naſcitur ad crucem ut avis ad volatum* Záżywa ptáſzyná ſwobody, buia, po zdrowym przelatuiąc ſię powietrzu, ále coż po tym, kiedy y tá ptáſzyná ſkrzydłá ſwe ſciągáiąc, krzyż reprezentuie. Ták człowiek ták ná świát wyſzedſzy rozumie że ma w roſkoſznych wiekowáć y koczowáć pieſczotách, áż owo rodźi ſię do krzyżá *naſcitur ad crucem*. Niech ſobie iáko kto chce ſtan y kondycyą obierze że go wſzędźie krzyże potykáć będą, ma ſię tego ſpodźiewáć; ieżeli ſobie ſtan Duchowny ulubi, y wtym oſobliwe krzyże ſupportowáć trzebá, iáko mowi Páweł Sw: *mihi autem abſit gloriari niſi in cruce Domini noſtri Ieſu Chriſti* á nuſz gdy owo komu powiedzą, iáko niegdy przycíął Senatorowi Rzymſkiemu Aſcetá wielki Bázyli S. *Et Senatorem amiſiſti, & Monachum non inveniſti*, przyznam ſię że y to krzyż duchowny; Ieżeli kto ſobie obierze ſtan Páńſki, y tám krzyżow pełno; nie wſpominá Antygonow Monárchow, niewſpominam Stręmpinſkich

ſkich

ſkich Biſkupow Polſkich, bom niedawno ſłyſzał co powiedźiał wielki bo pierwſzy w Koronie Senator Stániſław Iabłonowſki Káſztelan Krákowſki Hetmán wielki Koronny, że ſczeſliwſzy ieden Bernárdyn álbo Reformat Zakonnik, ktory może zieść ſwoię porcyą ſpokoynie, á ia dla intereſſow uprzykrzonych, publicznych, nietylko ieść, ále y ſpáć niemogę; y to krzyż páńſkie życie. Ieżeli obierze ſobie człowiek ſtan małżeńſki, á dopieroż ná krzyże tám tráfi: powiadáią o iednym, że niebywáiąc iáko żyw ná morzu, á wiedząc dobrze co umie zła żoná, gdy morze poczęło falámi ruſzáć, ſzumieć, chuczeć, rzucáć, y ćiſkáć ſię, rzekł: *O Mare ferox profectò uxorē non duxiſti.* O ſwáwolne morze znác iż żony niemaſz, náuczyłá by cię skromnośći. Ztąd u Luzytanow przyſłowie *Caſaras*, y *Amanſaras, uxoraberis & miteſces*, ożeniſz ſię y skromnieieſz, wielki to krzyż poleboczny przyiáciel. Utonęłá iednemu Mężowi żoná, on iey kazał przeciwko wodźie ſzukáć, znam ia mowi moiey żony fantázyą y náturę, że iáko zá żywota byłá záwſze ſprzeczna, ták y po śmierci muſi bydź przeciwna, że nie z wodą, ále przeciwko wodźie płynie, owoż macie że y żoná ieſt nieznośnym krzyżem. Był ten zwyczay u Cármenow iáko piſze Alexánder *ab Alexandro*, że żadnemu káwálerowi niegodźiło ſię ſlubnych zápiſywáć kontraktow, poki by był wprzod nieprzyiacielskiey głowy na właſney ſzábli nieprzynioſł. V Jdow tákże byłá obſerwá, iż żaden ſię niemogł żenić, áżby był ná Marſowym plácu raz, y drugi nieprzyiacielskie przełomał ſzyki. Niemaſz tego zwyczáiu w náſzey Polſczce, ále ieſt dáleko gorſzy, bo nie ieden ubogi Małżonek muśi bydź iák ieden chłopiec poſłuſzny Ieymośći; áh biádá temu domowi, gdźie żoná roskázuie mężowi. Piſze ieſzcze Alexánder *ab Alexandro*, że ten zwyczay ſtárzy záchowywáli Rzymiánie, iż ná weſelu młodemu Páńſtwu wronę ofiárowáli; ále nietrzebá teraz tákiego záchowywáć zwyczáiu, bo nie zá ie- *Arian: 2. de legibus.*

dnę

dnę wronę, ále zá sto papug, bá y kruká stánie zła żoną mężowi, albowiem iáko kruk złodźieiowi, ták żoná do oczu rwie się małżonkowi. Chwalono rám raz Hircyuszowi żonę iego, z grzeczności, dobrych akcyi, y piękności, áż on rzekł: moiá żoná iák piękny bot, ktory zda się że dobrze leży ná nodze, á on przecię trze y nogę psuie. *Pacuinus* skárżył się raz przed Areuszem przyiacielem swoim, że mu się żoná ná iednym obiesiłá drzewie, áż on mu odpowiedźiał: przyiacielu moy, wielki się cud w domu twoim stał, ludźi ná szubienicách wieszáią, á twoiá szubienicá sámá się obiesiłá, day mi proszę gáłąskę z tego drzewá, niech tákie drzewo niegínie, ná ktorym się ludzkie wieszáią szubienice; to to nie krzyż zła żoná? krzyż; oto Klitemnestrá, własną ręką zábiłá Agámemnoná; Semirámidá uprosiwszy sobie ieden dźień krolowánia u Niná małżonká swego, tegoż dniá zábić go kazáłá. Fabia Fábrycyuszá otruła, toż uczyniłá Iulia Auguftowi, Lukulá Druzusowi, Agryppá Tyberyuszowi, y innych niecnot żon tysiącami znaydźiesz, ktore stáną zá cięszki krzyż. Znaydźiesz we Fránciey zá Chilberyká Fredegundy; znaydźiesz w Rzymie zá Klaudyuszá Messaliny, ktorzy żon swoich niewolnicy, nie mężowie byli. Znaydźiesz w Angliey gdźie Elzbietá krolem, á Iákub krolową *Rex erat Elisabeth, Regina Jacobus.* Pisze *Curopalates.* iż Zoe, Romaná Cesarzá w schodniego żoná, mężá swego otruwszy, gdy z trucizny powoli umierał, náostátek go udawiłá, złotniczká iednego że był głádysz, urody piękney zá mężá przybráłá, y Pátryársze Cárogrodzkiemu koronowáć się kazáłá, spodźiewáiąc się iż nie mężá, ále sługę z niego mieć będźie. To to nie krzyż? krzyż. A co się mowi o złych żonách, to się mowić może y o złych mężách. Páweł Sw: opisuiąc stan małżeński y nápisawszy owe słowá: *qui vult nubere, nubat,* kto chce niech się żeni; náostátek przydał to: *Ego autem vobis parco.* Co uważáiąc ieden z Neoterykow powiádá, że przez te słowá *ego autem*

tem vobis parco, chciał S. Páweł wyráźić, iż niepodobna w ſtanie małżeńſkim niezgodnym wyráźić utrapienia, przeklęctwá, y nieukontentowánia, y iákoby chciał mowić *ego autem parco, calamo, parco lingua, parco voci*, iákie ſię znáyduią fasoły w ſtanie małżeńſkim, wolę nic niemowić, bo tego trudno wypiſać, trudno tego wyráźić, á záczym lepiey pioro zárzuciwſzy, z gęby páry niepuſzczáć, *parco calamo, parco lingua, parco voci.* Obierze ſobie ieſcze kto ſtan kupiecki, hándlerſki, y tám bez krzyżow nie będźie dla nábycia zyſkow. *Cur cruce ſignetur Regina pecunia! ſat nos vita docet multas dant miſera ara cruces,* niedármo ná monecie krzyże częſto wybiiáią, bo kto iey chce nábyć wiele ponośić muſi krzyżow. Obierze ſobie kto ſtan dworſki y tám powiádáią że *aulica vita ſplendida miſeria* á záczym y o krzyże nietrudno: náoſtátek niech ſobie kto chce obierze y ſtan żołnierſki, y tám predko kulą po krzyżách weźmie, y to krzyż; nuż owe przeklęctwá ubogich ludźi, zá niedyſkretne y niemiłoſierne przechody, ſtánowiſká, podiázdy, linie, kolumny y kántony, o moy Boże ieżeli co bárdźiey iáko to, powinno krzyżowáć y trapić Kátoliká pobożnego! &c. *homo naſcitur ad crucem ut avis ad volatum:* że záś te wſzyſtkie cruciáty, te mowię wſzyſtkie krzyże do znieſieniá lekkie uczynić może dźiſieyſze podwyżſzenie czyli podnieſienie Krzyżá Sw: ieſt według moiey záłożoney propozycyey ieſt wſzyſtkich krzyżow świátowych poniżenie y cále znieſienie, oczywiśćie tego dowodźi Hiſtorya Piſmá S. *Exod: 15.* Kiedy tám lud boży przez puſtynią prowádźił Moyzeſz, á ná iednym mieyſcu gorżkie bárdzo ználazł wody, weźmie od Bogá pokazáne drzewko, ktore gdy w onę wodę wrzucił, záraz one wody iákoby ſłodkim ocukrował kánárem. *Oſtendit ei lignum quod cum in aquas miſiſſet in dulcedinem verſa ſunt.* A zaż y świát Páńſtwo moie w przypadkách ſwoich tym przykrym y gorżkim nie ieſt podobny wodom? *mundus*

S. August: *dus habet amaritudinem noxiam* pełno ná świecie szkodliwey gorżkośći, pełno záráźliwey gorycze, ále wpuśćcie tylko znák przynamniey Krzyżá Swiętego, upewniam że záraz ustępowáć będą, boć y ono drzewko ktorym Moyzesz z przykrey y szkodliwey słodką uczynił wodę to zbáwienne figurowáło drzewo, iáko uważa mądry *Theodoretus: Hoc itaq; factum declarat quod salutare crucis lignum amarum illud gentium mare dulcissimum reddidit.* Przykra tám byłá y owá wodá z przyrodzonego affektu Abráhámowi, kiedy głos Páńſki usłyszał, *Tolle filium tuum unigenitum quem diligis Isaac, atq; offeres eum in holocaustum mihi.* Bierz czymprędzey iedynego w ktorym się kocháſz syná twego Izááká, á bieſz ná mieysce ktore ia tobie pokażę, á tám go zábiieſz ná ofiárę moię: zmarſczył że Ociec czoło? álbo czy posępną Pánu twarz pokazáł? bynamniey: y owſzem ná roſkazánie Páńſkie Pátryárchá S. nieczeka dniá białego, ále *de nocte consurgens* wnocy się ieſcze wybiera y prowádźi ná śmierć Izááczká młodego. Coż iuż proſzę ták uprzykrzony trunek Abráhámowi osłodźiło? nie co inſzego tylko że imáginował sobie Krzyż S. w owym drew stosiku, ná ktory Izááká włożył. *Tulit quoq; ligna holocausti & imposuit super ea Isaac.* Tento Krzyż ten osłodźił mu przykrośći y o zdrowiu Izááká ubeſpieczył, iáko *Tertullianus* powiáda: *Isaac cum a Patre hostia duceretur & lignum sibi ipsi portaret, Christi exitium iam tunc denotabat, sub quo securitatem sperabat.* Izaák ná ofiárę prowádzony od Oycá śmierć krzyżową Chrystusá figurował, drzewká ktore niosł ná sobie krzyż znáczyły, ná ktory gdy się Ociec zápátrywał, o zdrowiu syná swego naymilſzego ubeſpieczonym został. *Gen: cap: 28.* Uchodząc Iákob Pátryárchá przed zágniewánym ná się brátem swym Ezaem, strudzony podrożą, ná kámiennym smáczno spoczywa wezgłowku, y tám twárdo záſnąwſzy widźi drabinę od niebá do źiemi, *vidit in somnis scalam stantē*

usq;

uſq; ad terram & cacumen eius tangebat cælos mowi Piſmo Sw: przez tę drabinę rozumie błogosłáwiony Zeno Krzyż S. *Scala proprio nomine vocatur Crux quia per ipſam Ieſus Chriſtus iter omnibus ad cælum ſe ſequentibus patefecit.* Radbym ia tu dociekł miſterium czemuby to fráſobliwemu Pátryárſze pomienionemu Iákobowi Bog w obiáwieniu onym drabinę to ieſt Krzyż reprezentował? záprawdę niewielką mogł mieć z owey áppáryciey pociechę y owſzem większą turbácyą y meláncholią, krzyż álbowiem ieſt hieroglifikiem żáłości y boleści: czemu ráczey ná onym wygnániu bráterſkim zoſtáiącemu dla ulżenia troſki y ſmutku niebyło reprezentowáne otwárte niebo? iáko niegdy Sczepanowi, Páwłowi, y Ianowi świętemu na Gorze Páthmos? odpowiada zgodnie do moiey propozyciey Grzegorz S. y pomieniony odemnie Autor ták: *Hæc igitur via tam ardua quam ſereno præfert animo roboratur crucis aſpectu, in hanc dum convertit lumina, momentaneum ac leve iudicavit cuiuſq; tribulationis pondus*: iákoby chciał poprzeć moiey propozyciey, mowi: zoſtáiąc Pátryárchá Iákob w ták cięſzkich dolegliwościách y preſſurách ná owym wygnániu, niemogł mieć lepſzego remedyum do ulgi iáko gdy obaczył owę drabinę to ieſt Krzyż S. poſiláiący, zá nic mu tedy tám były wſzelkie trudy, zá nic niewczáſy, y owſzem zdáło mu ſię we śnie, iákoby w roſkoſznym pełnym deliciy koczował Ráiu, *non eſt hic aliud niſi domus Dei & porta cæli.* A czemuſz to? oto temu, że iedno podnieſienie krzyżá Sw: ieſt wſzyſtkich krzyżow znieſienie. W cięſzkiey zápádli toni ná morzu Apoſtołowie falá ich iuż iuż pogrążyć miáłá, tylko Pan y Zbáwiciel nádſzedł, ledwie co go uyzrzeli, rátá rátá wołáć nań poczęli *Domine ſalva nos perimus.* Wierę Apoſtołowie, kiedy trwogá to do Bogá, wielcy zwas śmiáłkowie, kto wam kazał *in altum* ná głębią ſieć ſpuſczáć? zmyiecie ſię ſlubuię. Nieboycie ſię iednák *vita vobiſcum eſt & de morte*

ſollici eſtis? Dominum Salvatorem vobiſcum habetis & periculum timetis? macie z ſobą Páná y dawcę żywotá, nieboycie ſię śmierci, uſkromi ten Pan wſzyſtko. Niemogą ſię uſpokoić Uczniowie, deſperuią o zdrowiu, myſlą iák nas ten Pan ma rátowáć, kiedy ſam łodźi niemá, niewybáwi nas nikt z tey toni, chybá Krzyż Iezuſow, to zbáwienna łodká do portu wieczności káżdego przepráwuiąca, á Pan ieſcze iey niema, ieſcze zá nas ná krzyżu niepodwyżſzony iákże ma bydź z tych nawáłnośći kto znas wybáwiony? *Parvuli ſumus adhuc infirmi necdum vidimus Crucem.* Ná wſzyſtko tedy iáko widzę Krzyż Iezuſow godźi, ná wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwá potrzebny, á iákom w propozycyey záłozył, to ſię y tu weryfikuie, że podwyżſzenie Krzyżá Sw: ieſt poniżenie y zupełne znieſienie wſzyſtkich krzyżow świátowych. Y ztąd ci dorozumiewam ſię czemu człowiek ná świát wychodząc, żadney obrony z żywotá mátki ſwoiey z ſobą nie wynoſi, gołe tylko ręce iego do woyny ſą ſpoſobne; zá co dźiękuie y wychwala Bogá Krol Izráelſki Dawid. *Benedictus Deus qui docet manus meas ad prælium & digitos meos ad bellum*, niech będźie pochwalony Bog, ktory przyucza ręce moie y palce moie ſpoſobi do woyny. Wmnieyſzym ſą niebeſpieczeńſtwie ptáſtwi y zwierzętá, á przecię ſię Pan wſzechmocny náturze ich uzbroić kazał, ptaki oſtremi roſtrámi, lwy, niedźwiedźie, ſrogiemi pázurámi, báwoły, ielenie, ſarny, rogámi, konie, łoſie, kopytámi, wilki, odynce kłámi, żmiie y iáſczurki żądłámi, wſzyſtkę tę ármáturę ná obronę ich náturá im dáłá, ſam tylko człowiek bezbronny zgołemi rodźi ſię rękámi. Y lubo ták wiele nieprzyiacioł widomych y niewidomych ma ná ſię, wſzákże iednák żadnym go náturá nieopátrzyłá orężem; czemuſz? bo ręká ludzka prędko ſobie tarczą y bronią uczynić beſpieczną może; tego ieſt zdánia Auguſtyn wielki gdy mowi: *Crux levi manûs motu exprimitur quâ & contra omnes inimici verſutias*

munimur

Origenes Hom: 6.

munimur, niech tylko ręką człowiek ruszy, á krzyżá Sw: znák wyráźi, tákie záraz otrzyma, albo przynamniey podobne zwycięstwo, słuchaymy: *1. Reg: Cap. 17.* Wychodźi ná plác utarczki przeciwko hárdemu Goliatowi Dawid, á coż proszę zá oręże ná tę wálną expedycyą bierze? iáką broń álbo páłász do boku przypasze? oto nie żelázny szyszak y kiryś hártowny, ále z iedną tylko ktorą záwsze nosił zá trzodą wychodźi pásterską laską. *Tulit baculum suum quem habebat in manibus suis* świadczy Pismo S. á pyszny y nádęty Filistyn iako stawa *contra punkt* ná plácu? wszystek w żeleźie, szyszak dobry ná głowie, kárácená ná spierśiách, kárwásze ná ręku, z mieczem obosiecznym iáko szermierz wyzywa; á przecię z swoiey laski iákoby z iákiego bespiecznego zastępu y ásyllum wychwala się y szczyci, *virga tua & baculus tuus ipsa me consolata sunt.* Rozga twoiá y laska twoiá Panie, te mnie pocieszyły. A coż to mowisz Dawidźie? coż to zá pociechá bydź może z rozgi? z tey rozgi y laski masz mieć pociechę, ktora do bolu y płáczu pospolicie prowádźi? nic tego nieuważa Dawid, y lubo się bliskim niebespieczeństwá bydź baczy, przecięsz sobie sercá dodáie: *& si ambulavero in medio umbræ mortis non timebo mala*, chociasz będę w poyśrzodku śmiertelnych cieni zostawał, z tym wszystkim się iescze nikogo nieboię. *Cur dicis te non timere mala*, czyta *Bruno Carthusian: saltem tribulationes times quæ mala sunt*, á zkąd ci to táka śmiáłość Dawidźie, że mowisz niebędę się bał żadnego niesczęśćia? przynamniey się utrapienia lękay, ey zá nic on to sobie, y niesczęśćia y szkodliwe kazusy waży; *non timebo mala, nam virga tua & baculus tuus (id est Crux)* iáko pomieniony czyta Autor: *ipsa me consolata sũt.* Nieboię się nieboię, bo mnie laská Páńska álbo rozgá Páńska, to iest Krzyż S. cieszy y rátuie. *Ipsa me cõsolata sũt.* Wźiął dáley do uwagi tenże Autor to mężne serce Dawidá, y pyta się, *Ubi David percusserit Goliath? in*

frõte utiq; ubi crucis ſignaculũ nõ habebat, w ktoreſz proſzę mieyſce, ugodźił Goliathá Dawid? w czoło práwi, gdźie nie było znáku krzyżá Páńſkiego: niepomogł Philiſtynowi ſzyſzak, niepomogły oſtre groty, inſzą iego ármáturą zwyćiężył zá powodem láſki ſwey (ktora krzyż znáczyłá) y położył ná plácu Dawid mężnie nieprzyiaćielá ſwego, ugodźił go w czoło, y raz zádał śmiertelny, znákiem krzyżá świętego nienáznáczone. Piſze Pliniuſz, że tám niekiedyś ná przedmieśćiu Tuſkuláńſkim byłá weſoła iedná gorá, ná ktorey był gay pięknym drzewkiem zágęſczony, niegdy Boginiey Dyánie poświęcony, *Paſſienus Criſpus*, ſławny mowcá y konſul Rzymſki, wielką miał w gáiu owym wolupę y ukontentowánie, gdźie lubo wſzyſtkie drzewká ſtymował, nayoſobliwiey iednák to, pod ktorym często iadał, ſpał, piiał, z wielkiey tedy w nim komplácenciey, często przychodźił, drzewko ono raz śćiſkał, przytulał do pierśi, drugi raz ono cáłował, náwet co nayprzednieyſzym winem miáſto wody drzewko owo polewał, y kropił: głupi to był choć mądrego Rzymiániná proceder, nierozumną ákcya, podobnieyſzaby to rzecz byłá, y bárdźiey pożytecznieyſza Páńſtwo moie, temu dźiś z tryumfem podwyżſzonemu zbáwienia náſzego znákowi, większe á większe niżeli ten Pan ſławny Rzymſki ſwoiemu drzewu proſtemu świadczył konteſtacye áffektow náſzych y wdźięczności wyświadczáć, ten znák ieżeli chcemy pod nim tryumfowáć, y wſzyſtkich krzyżow náſzych pozbyć, ználeżytą ádorácyą honorowáć, ten bowiem znák, to ieſt Krzyż *tollit morbos animæ, eſt armatura invicta, murus inexpugnabilis, munimentum inſuperabile, quæ non ſolum barbarorum irruptiones & incurſiones hoſtium ſed etiam ipſorum immanium dæmonum phalanges perumpit*, Krzyż święty duſzne leczy choroby, on ieſt nieprzełománym ántemurałem, hártownym orężem, niedobytym káſztellem, Krzyż nietylko widomych nieprzyiaćioł, ále też y niewidomych

L. 16. c. 44.

S. Chryſoſ.

domych

domych ſame mowię czártowſkie znośi, wniwecz obraca ſwawolne kupy, huwce, y naiázdy. Piſze *Ioannes Cassens.* że chłopek ieden przechodząc ſię po polách dzikich, gdźie były iámy ná zwierzętá ſkryte, przyſzedł nád iednę iámę głęboką, w ktorą był wpadł lew y ſmok, zdięty iákąś náturálną kompáſſyą, po iákimśiś drzewie niby ná krzyż złożonym owych dźikow y nieugłaſkanych zwierzow wywindował. Słuchayćieſz Páńſtwo moie co ſię ſtáło? oto ná odwdzięczenie onego politowánia owe nierozumne beſtye ná káżdy rok ſmok onemu chłopu drogi kámień przynośił, lew záś z obłowu ſwego zwierzętá do wiktowánia iemu obmyślał, áh nieſtetyſz! iáko y my nieſzczęśliwi ludźie ledwie nie codźień, ledwie nie co moment wpadamy w doł głębokich nieprawośći! w doł ćięſzkich ućiſkow! wpádliśmy Polacy w przepáść porożnionych y rozdźielonych áffektow bráterſkich, wpádliśmy w otchłań domowey niezgody, woyny wewnętrzney, codźienney oppreſſiey y utrapienia, cale iuż o ſobie rádźić niemożemy! á ktoſz nas przećię z tey nieſzczęśliwośći nie tylko wieczney, ale y doczeſney wywindowáć może? kto nam w ták ćięſzkich terminach poda do rátunku rękę? oto nie kto inſzy, Chryſoſtom S. powiáda, tylko Krzyż S. oto dźiśieyſze podnieśienie, czyli podwyżſzenie Krzyżá świętego, ieſt wſzelkich krzyżow náſzych doſkonáłe poniżenie, znieśienie: *Crux eſt argumentum totius gratulationis ſpiritualis, totius beatitudinis cauſa, diſcordiæ amputatio, pacis firmamentum, Crux non ſolum barbarorum irruptiones, & incurſionem hoſtium, ſed etiam ipſorum immanium dæmonum phalanges perumpit.* Ieżeli tedy chcemy tákowey protekciey, tákowych poćiech, y obrony doznáć pod tym dźiśieyſzym nayſzlachetnieyſzym drzewem Krzyżá Iezuſowego? doznamy upewniam, tylko owę Noego náśláduymy gołębicę, ktora niepierwey powroćiłá do Arki, áż ſię wprzod drzewkiem oliwnym opatrzyłá, ná coż? powa- *S. Chryſoſ.*

żny

Berengosi9 żny Berengosius *de mistico ligno* doszedł táiemnice, *Columba ramum sibi deferebat olivæ, designans quod virtutum pennis nullus evolare valet ab imis ad summa nisi ramum crucis studeat reportare cum columba.* Roszczkę oliwną przynośi z sobą gołębicá, dáiąc znáć nieiáko, że dármo ten zámysla cnot swoich skrzydełkámi z ziemie ku niebu wylecieć, ieżeli iáko gołębicá roszczki Krzyż Chrystusowey wyrażáiącey z sobą nieponiesie. Pewnieby był zbłądźił Łotr do niebá, gdyby go było krzyżowi Iezusowemu nie oddano: *Utiq; Latro diu aberrans & naufragus aliter adpatriam redire non poterat, nisi fuerit arbori crucis alligatus*, mowi Ambroży S. Ullisses, żegluiąc po morzu, áby uszedł zdradliwych Syren niebespieczeństwá, ktore pływáiąc, y wdźięcznie śpiewáiąc zábiiáią, do másztu uszy zátkawszy przywiązáć się kazał, my zás Kátolicy, wiążmy sercá y myśli násze do tego mistycznego másztu Krzyżá S. á ták szczęśliwie náwigácyą żyćia doczesnego skonczemy, krzyże ná nas, to iest wielkie penurye, y dolegliwośći od Bogá dopuszczone mężnie zwyćiężemy, zdrad świátowych y czártowskich Syren upłynąwszy, stániemy przy porćie szczęśliwym błogosłáwioney wieczności: Niech máią swoię poćiechę kawalerowie Máltańscy z krzyżá swego białego. Káwálerowie Florentscy S. Szczepaná, niechay się chełpią z krzyżá czerwonego. Káwálerowie Iana Sw: Ierozolimscy, álbo *Custodes sepulchri*, z krzyżá złotego. My kontentuymy się krzyżem Zbáwicielá nászego, krwią iego naydroższą zpurpurowanym, ten niech będźie regimentem nászym, ten cherbem Wiáry świętey, ten w niebespieczeństwách wszelakich obroną. Odmalowáć kazał Krol Abissynow Dawid lwá bestyą gniewliwą, á przed twarzą iego krzyz z tákowym ná wierzchu napisem, *Veritas persvadet.* Niech się ná nas wszystkie krzyże nieszczęśliwośći skoncentruią, nieboymy się, *veritas persvadet:* niech nieprzyiaćiel duszny iáko chce ná nas nástępuie, niewzdrygaymy się,

veri-

veritas perſvadet, niech ſię w oſtátku y ſamo piekło ná nas oburzy, gdy Krzyż przed oczymá, y w ſercu mieć będźiemy, nic nam nie záſzkodźi, *veritas perſvadet*. Kiedy Iozue walczył z Amalecytámi, proſząc Páná Bogá Moyżeſz o wiktoryą, ręce ná krzyż trzymał, iáko uważa Tertullian y mowi: *Crucis habitus erat neceſſarius, per quem Ioſue victoriam eſſet relaturus*, krzyżowey trzebá było w Moyżeſzu figury, y poſtury, áby był odniosł zwyćięſtwo nád nieprzyiaćiołmi ſwemi. Záżyimyſz tedy y my dniá dźiſieyſzego podobnego ſpoſobu, *adeamus ad Thronum gloriæ eius, ut miſericordiam conſequamur, & gratiam inveniamus*. Wznieśmy ręce náſze ná krzyż do Páná Bogá náſzego ſupplikuiąc pokornie, áby ná utrapienie zdezolowáney Oyczyzny náſzey, miłoſiernym raczył ſpoyzrzeć okiem, áby chardość y prezumpcyą, pychę nieprzyiaćioł náſzych pogromiwſzy, niedopuśćił więcey ruinowáć kráiow ſobie chołduiących, niedał profanowáć y odźieráć świętych Kośćiołow, Kápłánow ſług ſwoich, ludu ubogiego dłużey trápezowáć: *Da pacem Domine*, day miłośćiwy Boże Pánom zgodę, pokoy, day śiłę y ochotę Rycerſtwu, wznow ſupplikuiemy do ciebie Pánie łáſki ſwoie, y protekcye dáwne nád námi, á po tych ták ſrogich paroxyſmách niechay to y my w ſamey rzeczy uznamy, że to dźiśieyſze podwyżſzenie Krzyżá twego świętego, ieſt wſzyſtkich krzyżow náſzych zupełne pogrążenie, poniżenie, znieſienie. A. Ad Hæb. 4.

KAZANIE.

Ná Urocz: S. Mátheuſzá Apoſtołá.

Vidit Ieſus hominem ſedentem in telonio. Matth. 9.

JUſzże teraz iuż ciekawy Dyogeneſie zápaloną w Athenach przygaſzay pochodnią, ktorąmeś w poyſrzod

ludźi człowieká ſzukał, *hominem quæro*, ponieważ dniá dźiſieyſzego przedwieczna prawdá Chryſtus Iezus bez pożyczánego świátłá, przezornym Boſtwá ſwego okiem ſtráconego znayduie, wypátruie człowieká. *Vidit Ieſus hominem ſedentem in telonio.* Rożni rożnie Doktorowie święći Iezuſowe intytułuią, panegiryzuią oczy; naprzod Grecka werſya z Eklezyáſtykiem Páńſkim do ſłoneczney Páná náſzego oczy przyrownywa ſphery, Eccleſ. 23. *Oculi Domini multò plus lucidiores ſunt ſuper ſolem*: iákoſz oczywiſta tego prawdá, kiedy widzę że dniá dźiſieyſzego to oko Chryſtuſowe ledwie co ſłonecznym w lepiankę Mátheuſzá wlepiło ſię promieniem, *homo ab humo*, ná tychmiaſt gliniáne tegoſz Mátheuſzá ſerce, złotym ſię, złotey miłośći, prawdźiwey wiáry w oczách cáłego świátá reprezentuie kruſczem, *Virtute radiorum Chriſti aurum fidei generatum, productum eſt in corde iſtius Apoſtoli*, mowi *Didacus ſtella*. Inni oczy Iezuſowe dwiemá názywáią perłámi, *Oculi gemmæ*, y to ſię dźiś iśći, álbowiem záprzedánego w grzechową niewolą Mátheuſzá S. temi Iezus zákupił, y wykupił perłámi, *Vidit Ieſus hominem, &c.* Inni z Rupertem Opátem, oczy Iezuſowe zbáwiennym názywáią okienkiem, otwartą miłoſierdźia bramą, *Oculi Ieſu feneſtræ ſalutis, & patentes ſunt miſericordiæ ianuæ*, y toć ſię weryfikuie, álbowiem Mátheuſz S. przez te święte okienká, iáko przez perſpektywę iáką doyzrzawſzy chwały niebieſkiey, y Boſtwá, záraz ſię z grzechu, y nieprawośći, do świętey przez te Iezuſowe bramy forytuie Ierozolimy, *Vidit Ieſus hominem, &c.* Inni náoſtátek niezmázánym, przezrzoczyſtym oczy Iezuſowe bydź rozumieią zwierćiádłem, *Speculum ſine macula*, y to przyznáć muſzę, co bowiem niegdy impreśiſtá pewny máteryálnemu przypiſał zwierćiádłu, to ia nád miſtycznym Iezuſá moiego ryſuię zwierćiádłem, *Inverſo ordine monſtrat*: ledwie co bowiem záwieſza kryſztałowe oká ſwego zwierćiádło nád dźiſiey-

ſzym

szym celnikiem dobrotliwy Iezus, áż tu záraz opák się z nim dźieie, *inverso ordine monstrat*: z dźierce choynym iáłmużnikiem, z iáwnogrzeszniká naymilszym Chrystusowym Uczniem, z iednego prostaká, uczonym zostáie w kollegium Apostolskim Ewángelistą, *inverso ordine monstrat*: O święte oczy Zbáwićielá moiego! á ia niegodny iáko was enkomizowáć? iáki wam panegiryk mam przypisáć? oto supplikuię pokornie, áby było dosyć ná tym, gdy pokażę ná teráźnieyszym Kazaniu, że inszych Swiętych Páńskich ręká Boska, Mátheuszá Sw: oko Iezusowe postáwiło ná nogi. *Ad M. D. G.*

DObrze, náder dobrze, kogo Bog ná swoię bierze porękę: iuż tám temu trudno ná własney szwánkowáć fortunie, kogo Boska opátrzność swoią wspiera ręką, y piástuie, niech mi ná comprobácyą w pierwszym stánie tropie ukoronowany Prorok, *Psalmo 88.* á czysz to raz niesforne ná Dawidá spiknęło się y sprzysięgło niescześćie? czy raz uszykowáne nieprzyiaćielá obozy, ná wytrącenie krolewskiego Dawidowi czatowáły iábłká? á przećię coraz wszyscy w swoiey gásnęli, y konfundowáli się impreźie, *Nibil proficiet inimicus in eo,* czemu? bo go ná párol Boska wźięłá ręká, *manus enim mea auxiliabitur ei.* Trzebá było z surowego sprawiedliwości Boskiey ordynansu nie raz, ále tysiąc rázy ginąć Dawidowi, kiedy w niewinney krwi zámoczył ręce, niewinnego ná cel nieprzyiaćielowi stáwiwszy Uryaszá, kiedy małżeńskie Bersabei zprofanował łoże, á przećię iescze y tu Dawid stoi, y lubo go Bog morowego rozgą wychlástał powietrza, przećię go iednák z dobroczynney niewypuśćił ręki, poprzysiężoney Prorokowi dotrzymuiąc wiáry, *Manus enim mea auxiliabitur ei, semel iuravi in sancto meo si David mentiar. Iob Cap: 10.* sczyći się tám y chlubi sam w osobie swoiey, patient Boski, że go Boska ná nogi postáwiłá ręká, *Manus tuæ fecerunt me, & plasmaverunt me,* cokolwiek liczył

w fortunie, cokolwiek liczył w fubftanciy, w doftatkach domowych, fprzętách, *totum in circuitu*, wfzyftko to Bofka nieprzebraney dobroći ręká wyliczyłá, wyráchowáłá pátientowi fwemu; iákofz fię wfzechmocna ręki Bofkiey ziśćiłá potencya, bo furowy czártu przeklętemu Bog dawfzy ordynáns, á żeby go ná fortunie, ná doczesnych dobrách, ná dźiatkách trapezował włáfnych, fámę fobie wdyfpozycyą fwoię zoftawiwfzy dufzę, *Verumtamen animam eius ferva*, ná cożto profzę? a to żeby czárt z nog zwáliwfzy Iobá, oćiąwfzy, obnáżywfzy z fubftánciy, y dobrego mienia, duchowną *in falvo* Bogu fámemu zoftáwił pofseffyą: átoż y tu Bofka tryumfuie ręká. Coż iuż daley rzekę? oto nápiera fię tám gwałtownie u Iezufa Piotr S. á żeby mogł do Páná fuchą nogą przeyść morfkie fale, idźie tedy fobie poufale, áż tym czáfem morze fię pienić y burzyć poczyna, gwałtownemi ná głębinę morfką Piotrá pogrążáiąc nurtámi: zle z Piotrem, y pewnieby był z dawnym Pálinurem w morfkich topieliſkach grob fobie záłożył, gdyby go z nawáłnośći Iezufową nie wyrwałá ręká, dlategoć Kośćioł święty fpiewa, *Deus cuius dextera beatum Petrum ambulantem in fluctibus ne mergeretur erexit.* Y iużby mi dofyć było ná tym, átoli iefzcze ná dokument dálfzy, w Pálestyńfką fpufzczę fię pufzczą, áż tám widzę w bezludney ukrytego od świátá pufzczy Iana S. pytam fię Ewángeliftow, coby też ná ták śćifłym młodźiuchnego Iana przytrzymáło żyćiu? áż mi oto zgodnym zgodnie do moiey propozyciey odpowiádáią konfenfem, *Manus Domini erat cum illo*, ręká Bofka: co ieft profzę tákiego że delikátno wychowany Iáśio, borową pafąc fię fzaráńczą, w korzennych y leśnych fmákuie fobie potráwách? *manus Domini erat cum illo*, nieco infzego to fpráwuie, tylko że ręká Bofka do fmáku niefmáczne z nátury, y nieftrawne záprawuie mu potráwy, *manus Domini erat cum illo*. Otoż macie Páńftwo moie, że wielu rożnych SS. Páńfkich ręká

Bofka

Boska wystawiła mocu, wystawiła wieczności. Dzisieyszego záś Mátheuszá S. oko Iezusowe wystawiło, postáwiło ná nogi, iedno *Vidit*, godnym Mátheuszá w Kośćiele Iezusowym Ewángelistą czyni: ále niżeli iesżcze tego záczně probowáć, przychodźi mi ná pámięć owo dźiwne iákieś u Ezechielá Proroká zwierzątko, co miáło oczy *ante & retro*: o moy Boże! iáko iest potrzebne tákowe oczko Krolom, Pánom, Senatorom, Wodzom, żeby widźieli w Rzeczypospolitey co się dźieie, iákie *pericula*, od tey strony, y od tam tey, *retro & ante*. Dobreby to było oczko y Pánom Sędziom, żeby káżdą spráwę wskroś strutynowáli, przeyzrzeli, korrupciey, donatyw niebráli, *retro & ante*. Życzyłbym tego oczka y zwierzętom Polskim, to iest Synom koronnym, ieżeli kiedy, tedy pod te dość nieszczęśliwe czásy, żeby *in tenebris* zostáiąc, co się teraz dźieie w Oyczyznie przeyzrzeli się, widzieli y postrzegli *retro & ante*. Oddawa często wizytę I.M. káwáler iákiey grzeczney Ieymośći, konwersuie familialiter, obecny małżonek pyta się zkądże to tá ochotá iego, Mośćia Páni małżonko? zkąd to że nas często náwiedza, nie było to przedtym? Dobry to człowiek mowi Ieymość, y nie pyszny choć Pan, z grzecznośći on to czyni, może się nam przydać y przygodźić, może nas promowowáć u dworu, może co árendowáć, álbo co wyderkiem puśćić, y teraz życzy sobie áby mu doiácháć y usłużyć ná mieysce pewne, &c. cy Pánie małżonku postrzesz ieno się, pożycz sobie u Ezechielowego zwierzątká oczu, syllábizuy ieno dobrze *retro & ante*, á wyczytasz y obaczysz że to *mysterium*, táiemnicá, ále táka, że potym w domu swoim gośćiem u Ieymośći bydź będźiesz muśiał. Ma w domu coreczkę Páni Mátką, czas by z nią do ludźi, przyiaćiele y sąmśiedźi áby dłużey rutki niesiała rádzą, áby ią wydáć, samá się też coreczka práwie przez gwałt napiera, rádáby zá gáchem y oknem wyskoczyłá, bywáią też rożni ludźie, rożne podeyzrzáne kon-

werſacyiki, ba podobno y obrazá Boſka, a Páni Mátka co ná to? oto mowi, widzę ia y wiem lepiey o tym, mam tego ſekret pewny, czemu ia corki moiey zá mąż nie wydáię, ey Páni mátko wyłoż ieno lepiey z puzdrá oczy, á obacz *retro & ante*, że to ten bezbożny ſekret, te táiemnice, będźie wiedźiał cáły świát rynek y ulice, uważ ieno Páni Mátko, uważćie y wy wſzyſcy, że to tákie oko, nie ieſt owo oko Ezechielowego zwierzątká, ále ieſt *oculus nequam*, oko wielki niecnotá, *viſus*, wielki wiſſus, widźi to, *quæ animæ ſunt nocumenta, & corporis oblectamenta*, á niewidźi tego, żeby to *malum perſequendum, bonum proſequendum &c.* Przez te oczy zwierzątká Ezechielowego, rozumieią niektorzy Expozytorowie oczy Chryſtuſa Páná náſzego, iákoſz ieżeli czyie oko, tedy Iezuſowe prędko zluſtruie, prędko przeniknie káżdego, *retro & ante*, ledwie co tym ſwoim okiem rzućił dobrotliwy Iezus ná dźiſieyſzego Mátheuſzá świętego, áż záraz *retro & ante*, zważył y doſzedł tego, iák mu było ſzkodliwe owo iego ná cle śiedzenie, *Vidit hominem ſedentem*, coż tedy czyni? oto przez to ſwoie oko ſtawia go ná nogi: iákimby to záś ſpoſobem, piękną tu czyni reflexyą *Benedictus à S. Philippo*, fundując śię ná Auguſtyná Sw: ſentymencie, ktory dwoiákie u człowieká każdego upatruie nogi, máteryálne, y duchowne, duchowne nogi, ſą to áffektá wyuzdáne, páſſye, námiętnośći ludzkie, iáko bowiem ćiáło dźwiga śię nogámi, ták duſzá ludzka biega áffektami. *Recte per pedes affectus ſignificantur, quia ſicut corpus pedibus, ita anima movetur affectibus.* Zapadł był y cále upadł ná te nogi Mátheuſz S. kiedy cáłym ſercem do lubieżnośći, cáłym áffektem przylepił śię, y nieiáko przykleił do świeckich márnośći, w drodze zbáwienney áni mogł poſtąpić, bo go śmiertelna od winá obrzydliwośći, czy winy podágrá, do nieprawośći mocno byłá przywiązáłá łożá. Widźi to Iezus, łáſkawe ná Mátheuſzá ſkinie oko, y ták dźiwnym ſpoſobem

S. Gregor.

S. Auguſt. Epiſt: 108.

ſobem iednym ſpoyrzeniem do pierwſzego przyprowadza zdrowia. Máią to z nátury oczy ludzkie, że według Ieremiaſzá Proroká, zaboyſtwem, wydźierſtwem ſię báwią, *Oculus deprædatus eſt animam meam*, nie ieden bázyliſzek świátowy lubieżnym ſpoyrzeniem cudzą rani y zábiia duſzę, z nieoſtrożnego okiem rzucenia wlepi ſię w ſerce nieporządny áffekt, przyſtąpi delektácya, zezwolenie ná grzech, áż moiá duſzá bez duſze, bo bez łáſki Boſkiey, *anima quæ peccaverit, ipſa morietur*. Wyznał to ſamo y ow Poetá gdy nápiſał. Threnor: 3.

O oculi ſcopuli, titulo meliore vocandi
Sunt quibus alliſæ, ſic periere rates.

Oczy bárdźiey morſkiey podobnieyſze ſkále
Ná ktorey duſzá wiſząc, płynąć pouſale,

do wieczności niemoże! Coś nákſztałt oczu ludzkich oko Iezuſowe poſtępuie ſobie: zaboyſtwem ſię świętym báwi, *Oculus Ieſu deprædatus eſt animam Mathei*. Widźiał Iezus Mátheuſzá ſerce w doczeſnych iáko w iákim lábiryncie utopione, uwikłáne doſtátkách, wykrada ie nieiáko *deprædatus eſt animam Mathei*, zábiia oko Iezuſowe w Mátheuſzu áffektá nieporządne, zdźiera y odźiera ludzką przeładowáne ſumnienie fortuną, z doczeſnych przemiiaiących obiera doſtátkow, áż pátrzcie co ztąd zá ſeqvelá, *Matheus Levi ſecutus eſt eum*, oto Mátheuſz lekkim ſię ſtawſzy *levi* od grzechowych ciężarow, co przedtym niemogł ná nogi poſtąpić, dziſiay biegłym w drodze Iezuſowey zoſtáie Antágoniſtą, *ſecutus eſt eum*, ſczęſliwym zá Chryſtuſem udáie ſię odwodem *ſecutus eſt eum*. A zátym iuż teraz niezazdroſczę Rzymſkiemu Juliuſzowi, co mu podchlebnicze zauſniczkow przypiſało pioro, że iednym poyzrzeniem liczne mogł záwoiowáć narody, *veni, vidi, vici*. Poniewaſz Iezus iednym *vidit*, iednym oká ſwego ſpoyzrzeniem do Ewángelicznego Mátheuſzá devinkuie iárzmá *ſecutus eſt eũ*. Piſze *Sydonius Apollinaris* iż Ordá, álbo Tátárzy,

chcąc

chcąc oczu Bożkow ſwoich ſkuteczną moc wyráźić, ſłońce miſternym bárdzo málowáli kunſztem, od ktorego trzy pochodźiły bárdzo iáſne promienie, pierwſzy promień zmárłego oświecáiąc wſkrzeſzał, drugi twárdy kamień kruſzył, trzeci promień śnieg na wyſokiey gorze roſtapiał. Bayki to były y wymyſł płonny, co oni oczom Bożkow ſwych przypiſywáli, bo ten hieroglifik ſamemu Iezuſowi bárdzo zgodnie ſłuży, wſzák go ſłońcem ſpráwiedliwośći Málachiaſz Prorok iego názywa: *orietur vobis ſol iuſtitiæ*, iego ſamego przenayświętſze oczy ták cudowny wludźiach czyniły y czynią ieſzcze ſkutek, ledwie co bowiē ná zmárłego ná duſzy Páwłá, wielkiego Kośćiołá bożego prześládowcę, ledwie co ná opokę kośćielną Piotrá Apoſtoła, y ná záſtárzałego w łákomſtwie dźiśieyſzego Mátheuſzá ſwoie zárzucił promienie, áliśći záraz Páwłá ożywił y duchownie wſkrzeſił. Piotrá ták gorącośćią ſwoią zágrzał, że *convertit petram in ſtagna aquarum*, z owey twárdey opoki, obfite łez pokutnych wyprowádźił potoki. Dźiśieyſzego záś Mátheuſzá Sw: ták ſerce ſkruſzył, że ná iedno *ſequere me* podź zá mną, *ſecutus eſt Dominum* záraz powſtał ná nogi y poſzedł zá Pánem. Szczeſliwy był niekiedyś Moyzeſz włodce po rzece ieſzcze niewinną dźieciną będąc pływáiący, bo gdy go corká Królá Fáráoná obaczyłá, zmiłowawſzy ſię nád nim, zniebeſpieczeńſtwá nayprzod go wyrwawſzy, potym zá ſyná ſobie przyſpoſobiłá y Xiążęciem cáłego Egiptu uczyniłá. Dálek o więkſzego ſczęśćia dźiś Mátheuſz S. doznał z oczu Iezuſowych gdy bowiem miłoſiernemi oczymá ſwemi ná niego weyzrzawſzy Krol niebá y źiemie Zbáwiciel, widząc go w kałuży świátowey márnośći tonącego, z ták niebeſpieczney toni wyrwał go ſczeſliwie, ná nogách poſtáwił, zá ſyná ſwego przyſpoſobił, Apoſtołem y Ewángeliſtą uczynił: *reſpexit illum in bono, & erexit illum ab humilitate ipſius.* Eccl: 10.
Rzecz bárdzo podźiwienia godna, co dźiśieyſza życie Ma-

theuſzá

theuſzá S. opiſuiąc wſpomina Ewángelia S. że przechodzący P. Iezus widźiał Máthcuſzá ſiedzącego ná cle *vidit Ieſus Mathæum nomine, ſedentem in telonio.* Co wtym ieſt zá ſekret, że Máthcuſz ſiedźi, *ſedentem?* wiem to że chciwi ná bogáctwá y ná zbiory ludźie doſpáć á dopieroż doſiedźieć niemogą, uſáwicznie z ſwemi ſię biedzą myſlámi, radby niejeden y podźiemną ſplądrował Indyą, byle tylko złotą do domu ſwego mogł ſprowádźić flotę, radby drugi złote świátá wyłowił hiſzpy, nie ieden w morſkich z niepeſpieczeńſtwem życia cchynie ſię rurtách, byle tylko łákomey zádoſyć uczynił impreźie. *Per mare, per terras plauſtris curruq; vehuntur, quos ſitis argenti torquet opūq; fames:* á Máthcuſz S. będąc tey faryny, *ſedet*, ſiedźi, podobnym niebáwi ſię zabiegiem. Uczony *Paulus de Palatio* pięknym ná to árgumentuie dyſkurſem, gdy mowi: *conſtat vel leviter erudito, tres eſſe in peccato gradus, ire, ſtare, ſedere, miſerum eſt in peccatum ire, miſerius in peccato ſtare, miſerrimum ſedere:* káżdy lubo máło co ſię ná rzeczách znáiący domyſlić ſię może, że wkáżdym grzechu trzy ſię ſtopnie znáyduią, *ire, ſtare, ſedere*, iść, ſtać, y ſiedźieć: Ciężka y opłákána ieſt tego człowieká kondycya ktory ſię wgrzech zápuśći, kto cugle nieſfornym puśćiwſzy áffektom, właśnie iákoby gonionego chodząc, z grzechu w grzech iák ſlepy idźie. Ciężſzá y więkſzego godna opłákánia, kiedy kto wgrzechu ſtánie, to ieſt kiedy kto grzech popełniwſzy, ſtoi iák wryty wniepráwośći ſwoiey, że go áni káznodźieyſkie ſłowá, áni Spowiednikow nápominánia poruſzyć do pokuty, do ſerdecznego niepotráfią żalu. *Miſerrimū ſedere in peccato.* Nayciężſza iednák ieſt y nigdy nieopłákána, kiedy kto wgrzechu uſiędźie, to ieſt, kiedy kto grzeſzyć wzwyczay ſobie weźmie, u ktorego iedno to ieſt żyć, co y grzeſzyc. Tak był uſiadł nieſczęśliwy przed tym Publikan, dźiś Apoſtoł Máthcuſz Sw: u ktorego codźienna robotká, naywiękſza byłá máxymá cu- Sotarevius.

Wwww dze

dze rábowáć fortuny, ledwie co tedy ſpoyrzy Iezus ná nieſczesliwe Mátheuſzá *ſedere*, to ieſt życie, áż Mátheuſz z grzechowego powſtáie ſiedliská; *vidit hominem & erexit*, á to iáko? oto ták ſłuchaycie: powſtáć niemogł ná nogi, bo go według Chryzologá S. grzechowe grąźiły, przyciskáły cetnary. *Stare non poterat pondere cupiditatis oppreſſus*. Wiem to że doczeſne świátowośći czácká y márnośći świeckie *velut cera liqueſcens* ſą do wosku podobne, ná ktorym wosku dźiś rożne ſię rożnych honorow godnośći y roskoſzy pokázuią ſygnátury, iutro nieprzyiázne rzuci bláskiem ſcześćie, áż owe moie woskowe giną, niſczeią márnośći. Tym ci to tym woskiem, świátową ponętą przykliieło ſię było y przylepiło Mátheuſzá ſerce, á co większa zápieczętował był świát, czárt, y ciáło w ſercu Mátheuſzá S. nieſczesliwym lubieżnośći woſkiem nieporządne, łákome, do grzechu, do świátá áffektá. Coż czyni Iezus, *vidit, oculi eius ſicut fulgur*, rzuci ogniſtym oká ſwego promieniem, áż owe woſkowe zbiorow doczeſnych ſplendece, roſpływáią ſię, upływáia y wypływáią z ſercá Matheuſzá S. ſamo okámiáłe iego ſerce we łzách pokutuiących topnieie, y ták Mátheuſz S. uwolniony, iuż nietylko ſtoi, ále w pogon zá Iezuſem po pokutnych wodách płynie w łodce wiáry świętey. Piſze *Berchorius* o ſtruſiu, że ten znátury ſwoiey iáie znioźſzy, ná nim nie ſiedźi, ále ſtoiąc nád gniazdem ſamym ſwoim wzrokiem ſwoie lęże y wywodzi ſtruſiętá, zkąd mu pewny przypiſał Symboliſtá lemmá: *Dat oculis vitam:* życie okiem dáie: dawne záś przyſłowie nieſie *malæ galinæ peſſimum ovum*, po złey kokoſzy dobrego nieſpodźieway ſię iaiá, zły płod, nieſczeſliwy owoc. Mátheuſz Swięty pewnie nie zkąd inąd pochodźił tylko znieſcześliwego iáwnogrzeſznikow zboru, á záczym czegoż ſię też miał ſpodźiewáć po ták złym náſieniu Kośćioł Sw: tylko że ztego iáiá miał ſię urodźić y wyląc piekielny bázyliſzek, ktory ſamym wzrokiem, krwią

Chryſ: l. 29

In reductorio morali l. 7. c. 71.

Iezuſa

Iezuſa odkupione miał zabiiáć duſze. *Vidit Ieſus*, obaczył to Pan Iezus Struś niebieſki, wlepi oko, zápátrzy ſię ná Mátheuſzá ſerce, áż nátychmiaſt w nowe odradza ſię ſtruſię, ktore Ewangelicznym piorem po wſzyſtkich czterech świátá częśći rozniosło y rozſiało Ewángelią S. Niech tám piſze Symboliſtá ſtruſiowi *durissima coquit*, że ták ieſt ſtrawnego żołądká, iż y twárde może zgryść y ſtrawić żelázo. Czyliſz y to nieſłuży Mátheuſzowi świętemu? *durissima coquit*, poniewaſz ták był po náwroceniu ſtrawnego żołądka, że nietylko rożne perſekucye y dolegliwośći, nie tylko tyráńſkie żelázá y kátuſze, ále też y ſamę śmierć nieſkwáſzonym zmácerował y zmáſtykował áppetytem: *durissima coquit*. Ożoż iuż macie Páńſtwo moie oczywiſtą oczu Iezuſowych kreáturę Mátheuſzá Sw: Przypomniáłem ſobie ieſzcze owego ptaſzká *Caladrios* od Grekow názwánego, ktorego gdy kto wnieſie do tego domu wktorym chory iáki leży, iezeli on Ptaſzek będzie ſię dźiwował onemu choremu, będźie ſię ná niego zápátrywał, pewnie á nieomylnie z owey choroby powſtánie, ieżeli záś niebędźie chciał ná niego patrzyć, y będźie ſię odwracał od niego, tedy pewnie ten chory niewſtánie ná nogi, y umrze: ták właśnie ſłyſzeliśmy na kogo Zbáwiciel náſz ſpoyzrzy okiem miłoſierdźia ſwego, ten záraz powſtánie z choroby grzechow ſwoich, od kogo záś odwroci twarz, oblicze ſwoie, zginie wiecznie wnieprawośći ſwoiey. Nád tym tedy okiem Iezuſowym záwieśiwſzy owę inſkrypcyą *dum intuetur, tuetur*. Kończę á do ciebie Oyczyzno ſtrapiona mowę moię obracám: y záraz mogę nád tobą záżyć słow onych Cornelyi do Grachuſow ſynow, *ſi videritis filij quantum mutata ſit hac Roma ab antiqua, ſomnium cenſebimus quod cernimus iuſtitia opprimitur, veritas exulat, ſeditioſi dominantur pacifici ſerviunt, cum bonis peſſime, bene cum malis*. Polſko! Polſko! miła nas wſzyſtkich Mátko, ſtawaſz mi tu ná plác dniá dźiſieyſzego, ále coż, kie-

Ariſtoteles ſcribit.

Horologiũ Principum l. 2.nũ:375

dyś ták uśiádłá ná ſławie, ná honorze y reputáciey dobrego imienia, że prawie więcey powſtáć niemożeſz: wołaſz iuż ták wiele lat ná poſtronne narody, *hominem non habeo* niemam ták życzliwego ſyná, ktoryby mi dopomogł, ktoryby mię przez odwagę y zdrową ſwą rádę ná nogi poſtáwił, wołaſz codźiennie iuż nie ná Grachuſow iáko owá Cornelia, ále ná onych ſwych Polakow, *ſi videritis filij quãtum mutata ſim Polonia ab antiqua, ſomnium cenſebimus &c.* nieznáć ná mnie owey dawney grzeczności, owey rezolucyi, owey żárliwośći, owey ſpráwiedliwośći, wſzyſtko ſię teraz coś ná opak dźieie, *iuſtitia opprimitur, veritas exulat, ſeditioſi dominantur, pacifici ſerviunt, cum bonis peſſime, bene cum malis.* Podźże tedy podź do dźiśieyſzego Mátheuſzá S. proś go áby zá tobą wniosł ſwoię inſtancyą do niebá, y ſamá ſię ſtrapiona Polſko uday cáłym ſercem do Bogá, a ia upewniam, że iáko oko Chryſtuſowe tegoż Mátheuſzá S. dźiś poſtáwiło ná nogách, y ty złych nieſczesliwośći y oppreſiey gdy ná cię Bog rzuci okiem łáſkáwym powſtánieſz. Amen.



KAZANIE
Ná Uroczyſtość S. Micháłá.

Quis putas maior eſt in Regno cælorum. Math: 18.

NIetylko to świátowa ambicya, zwykłá chwytáć honory, godnośći, ále też y w niebie iako ſłyſzę, co żywo do pierwſzego ugánia ſię mieyſcá. *Quis putas maior eſt in Regno cælorum.* Ledwie co tylko Bog wſzechmogący wyſtáwił tę obſzerną świátá cáłego machinę, ledwie co przy niewinnośći Anielſką wykſztałtował nátu-

rę

rę, áż záraz emulacye, aż záraz áltercaty, rozruch wielki rokoſz nieſpodźiany wniebie, ieden z owych Aniołow chciwą nádyma ſię imprezą chce bydź iednym máiorem, á co większa *in cælum aſcendam, ſuper aſtra Dei exaltabo ſoliū meum, ero ſimilis altiſſimo*, upátrzyłem práwi ſobie vácans ná niebie, tám ſobie ſtándzę zápiſzę, tám ſwoy Thron y máieſtat wyſtáwię, á potym poydę w párágon y z ſamym Bogiem naywyżſzym: *ero ſimilis altiſſimo.* Przed czáſem ieſzcze chciáłá, y owá otrzymáć kompromis od Chryſtuſá Páná ſynow Zebedeuſzowych Mátká, żeby nie kto inſzy, ále iey tylko ſynowie do pierwſzego byli w niebie przypuſczeni ſubſellium, *dic ut hi duo filij mei ſedeant, unus ad dextram alter ad ſiniſtram in Regno tuo.* Ale hálá ieno hálá pánowie Aniołowie nádęci, pomiárkuycie ſię co to wy czynicie? y czy ſię to godźi będąc iednym ſtworzeniem z Stworcą w kontr y párágon wchodźić? prymatu ſię ná niebie nápieráć? *ero ſimilis altiſſimo.* Y ty Páni Mátko, przyznam ſię, nieoſtrożnie wchodźiſz w konkurrencyą, nietrátiłáś nie, ná teráźnieyſzych wiekow zepſowánych Páná tákiego, u ktoregobyś to zá ieden dyg, *dic ut hi duo ſedeant, &c.* honor, godność, máiętność, á co większa niebo miáłá otrzymáć! oto y ſamemu Chryſtuſowi niepierwey rzeczono *ſede a dextris meis*, nie prędzey pozwolono uſieść po práwey ręce Oycá niebieſkiego, pokiby ſobie wprzod ná ten reſpekt, ná ten prym, przy ſwoiey doſkonáłey nie zárobił cnocie, *factus eſt principatus ſuper humerū eius*, Izáiáſz powiada: ktory to text Aquila y Hieronym S. ták czytáią: *facta eſt menſura ſuper humerum eius*, wprzod podał pod cięſzkie drzewo krzyżowe rámioná ſwoie, *ſuppoſuit humerum ſuum ad portandum Gen: 49.* Wprzod wźiął dobry Iezus ná ſwoie rámioná zaſługi, noſił nieiáko *meritorum menſuram*, á dopiero mu powiedźiano *ſede a dextris meis;* z tym wſzyſtkim nic ná to niedbáią dźiſieyſi konkurrenci, y owſzem chcąc zádoſyć uczynić ſwoiey ám- 9 *Iſaie.*

biciey; pilno się o to ſtárłią: *Quis putas maior eſt in Regno cælorum?* *Deuteronomij cap:* 25. mowi literá święta *ſi fuerit cauſa inter aliquos & interpellaverint iudices quem iuſtum eſſe perſpexerint illi iuſtitiæ palmam dabunt:* Owoż gdy y ná mnie tá dźiſieyſza kontrowerſya do deciſiey przypádłá, zápátruiąc ſię *in palmeto Eremitico* na Micháłá S. temubym mogł beſpiecznie przypiſać *iuſtitiæ palmam*, że ten tylko á nie kto inſzy ieſt Máiorem w niebie, ále że to máła ſzárza ná niego, powiem ná teráźnieyſzym kazániu y tego będę probował, że Michał S. nietylko ná niebie, álhy ná źiemi ieſt *Generaliſſimus. Ad M. D. G.*

Z*Acbariæ cap:* 1. opiſał tám Prorok cudowne iákieś widzenie mowiąc: *Vidi per noctem & ecce vir aſcendens ſuper eqvum rufum, & ipſe ſtabat inter myrteta quæ erant in profundo, & poſt eum equi ruſi varij & albi, & dixi qui ſunt hi Domine mi? & dixit ad me Angelus, ego oſtendam tibi quid ſint hæc, & reſpondit vir, qui ſtabat inter myrteta & dixit, iſti ſunt quos miſit Dominus ut perambulent terram.* Widźiałem prawi wnocy odważnego Męźá, wſiádáiącego ná koniá, á ten ſtánął ſobie między drzewem myrtowym, á inſzych bárdzo wiele było zá nim: y ſpytałem ſię coby to za ſpectáculum było? áź ten nayprzednieyſzy odpowiedźiał ná to, *iſti ſunt quos miſit Dominus ut perambulent terram* że to ſą ci ktorych ſam Bog zeſłał, żeby ſię przeieżdżáli po świecie, świát rewidowáli, ludźi od przygod bronili. Przez owego nayoſobliwſzego męźá rozumie uczony *Theodoretus* y *Liranus* Micháłá S. ktory gdy ſię ná koniu z liczną áſſyſtencyą mężnie Zácháryaſzowi prezentuie czyli popiſuie, wyraża tym ſamym, że on między wſzyſtkiemi Aniołámi przodkuie, ná obronę świátá innych zá ſobą iáko *Generaliſſimus* prowádźi. *Michael qui verſatur in cælis & ætherem obit, tanquam pernis fulgur, & univerſam quæ eſt ſub cælo, terram uno momento pervadit, pioſq; qui affliguntur adit, recreat, & conſolatur*, ták

dokłada

dokłádá pobożny Diez. Ale czemuż to proszę Michał S. ukázuie się między tym drzewem myrtowym? Pisze Pliniusz o tym drzewie ták: *antiquitus coronæ triumphales ex myrto contexebantur*, zámilczawszy záś pospolitych u stárych Rzymian koron, ktore *obsidionales, murales navales, civicas*, názywáli zá zdániem Themistyusza Rzymiánie. Theseus miał ten zwyczay, że po otrzymánym nád nieprzyiacielem zwycięstwie, źielonemi swoię bitną (ná kształt korony) kontentował káwáleryą pálmámi. *In Theseo victores primum palmæ ramis donati ab illo fuerunt*, iáko świadczy *Plutarchus*: Owoż iuż się łátwo domyślić możemy że y Michał S. nie ná co inszego stawa między drzewem myrtowym *& ecce vir & ipse stabat inter myrteta*, tylko widźimi się dla tego, áby to pokazał y nas tego náuczył, że będąc Generálissimus naypierwszym ná źiemi y ná niebie Wodzem y Hetmánem. *Archistrategus divinorũ exercituum* iemu záwsze iáko Tryumfatorowi przynależą zwycięskie pálmy, iemu przynależą myrtowe korony, *antiquitus coronæ triumphales ex myrto contexebantur*, oto go máluią ná smoku, á ná smoku piekielnym, pewnie nie dla inszey przyczyny, tylko żebyśmy wiedźieli o tym, że záwsze on ma nieprzyiacioły pod nogámi swemi, záwsze ná ich kárkách mężnie y uważnie uieżdza. Vpadł Adam zwyciężony kiedyś od duszneg nieprzyiacielá swego miásto Bostwá *eritis sicut Dij*, przyszedł do ubostwá; ztym wszystkim rzecz iest dźiwna, że ten *exul* z ták wdźięczney kráiny wyrzucony z Ráiu iuż więcey niegrzeszył, mocnieyszym się stał y sposobnieyszym do utarczki, do koncertu z nieprzyiacielem swoim, wyrugowány, niżli konserwowány w tymże raiu? ták iest á nie inaczey náznácza tego przyczynę Pántáleon, gdy mowi: *Archangeli Michaelis suasionibus & monitis instructus Adam & ligone terram fodiens, sudore & labore frugaliter nutritus non fuit amplius seductus ab hominis inimico & Dei hoste*. Wyrzuconego wyfo-

Zach:

Ribera.

Plinius.

ryto-

rytowánego z Rayſkich deliciey Adámá, wźiął ná ſwoię opiekę Michał S. y iego náuczywſzy w pocie czołá ná káwałek chlebá ſobie robić y iego pożywáć, bronił go zátym w wſzelkich okázyách y okolicznośćiách od nieprzyiacielá iego, że záś niemiał tákiego Defenſorá w Raiu, tám upadł, niemogł wytrzymáć, ná głowę przegrał, gdźie potym zoſtáiąc pod kommendą Michałá S. żadnym ſpoſobem nigdy upáść niemogł. Gotuie ſię Iozue dobywáć miáſtá Jerycho, popis czyni woyſká, ráchuie chorągwie, komputuie Regimenty, luſtruie Pułki, áż tu widźi Káwálerá ſtoiącego z dobytą ſzáblą; pyta ſię ktoreyby był ſtrony, z czyiey partyey, czy z ſwoiey, czyli też przeciwney dywizyi ?
Ioſue 6. *noſter es an aduerſariorum?* odpowiáda: *ſum Princeps exercitus Domini & nunc venio.* Ieſtem práwi ná niebie y ná źiemi, naywyżſzy Wodz y Hetman *Generaliſſimus* woyſk Páńſkich: ledwie to uſłyſzy Iozue, upada do nog iego, uſtępuie kommendy, do rąk iego buławę, wſzelki regimen oddáie. Niebawi Anielſki Wodz, niebáwi Iozue, poſtępuią pod miáſto, áttákuią, ſzturmy przypuſczáią, ognie rożne rzucáią, we dnie y w nocy bombarduią, walą ſię wieże, zamki, páłáce, kruſzą ſię nieprzełománe Ierychonſkie mury, wſzyſtká ſplendecá gáśnie, z źiemią wproch y perzynę porownáne Miáſto: chcę tu wiedźiec, co też tu zá *praeparatoria* były *bellica*? co zá dźiáłá? mozdzerze, granaty, kártány? áż ſłyſzę że iedne tylko trąby, zá ktorych ogłoſem iákoby zá iákim ogromnym hukiem, y pukiem fortecá ták potężna, miáſto ták mocne w ruinę y roſſypkę poſzło! A ktoż kiedy widźiał? kto ſłyſzał trąbámi woiowáć? trąbámi miáſtá, zamki, fortece, wieże, bramy, wálić? to prawdá że trąby dodáią ſercá y odwagi, pobudzáią do bitwy, czynią ochotę do potkánia ſię mężnie znieprzyiacielem ná plácu marſowym, ále żeby trąby mury miáły kruſzyć, miáſt dobywáć, wálić, w popioł ieden obrácáć, ieſczem tego nieſłyſzał; *armatus populus ibat, vulgus autem reli-*

qvum

quum sequebatur arcam & buccinis personabat. Tak to iest ták á nieináczey, trąby musiáły woiowáć, kiedy Anielski Wodz hetmánił *Princeps exercitus Domini*, u niego naypotężnieysze oręże wręku trąba, iáko świadczy w dźisieyszych pacierzách Kośćioł S. *Archangelus Michael tubâ cecinit, ignosce Domine Deus noster*, Kiedy się Sw: Michał zá nas modli, modlitwá iego iáko trąbá iáka, ktora samego Páná Bogá wzbudza do rátunku zastępu, á dopieroż, kiedy páłászá swego ognistego dobędźie, o iák nieprzyiaciele náśi przed nim pryskáć muszą! *Angeli custodes singuli singulos homines custodiunt, Michael custodit universaliter singulos & singulariter universos defendit.* Nie kto inszy y owę 4 *Reg: cap: 19.* Ierozolymę od wieczney wyzwolił zguby y ruiny, kiedy ią był Sennácherib Krol Assyryiski zlicznym woyskiem obległ; wytrzymáć gdy niemogło miásto, bierze sukkurs od samego Bogá, *factum est igitur, nocte illa venit Angelus Domini, & percussit in cunctis Assiriorum castris octoginta quinque millia* świadczy literá Sw: Zsyłá Bog czymprędzey Anioła swego, ktory iedney nocy 85. tysięcy owego woyská trupem ná plácu położył, á coż to był zá Anioł? *cuius autem fuit hoc stupendum, praeclarumq; & admirabile facinus & potentia?* pyta się y sam pomieniony odemnie Pántáleon, y záraz tám sobie odpowiáda: *nonne omnium Regis Domini sabaoth principis copiarum Michael, qui non visus duxit exercitum & adversarios temporis momento sine gladio aperte concidit.* Nie kto inszy, tylko dźisieyszy *Generalissimus* Michał S. ten to ten Wodz y Hetman naywyższy mężnie się potarł z nieprzyiacielem, zbił, y ostátek odegnał od Ierozolimskiego miástá. Czytam wdźieiách kośćielnych iáko tám Tyran Aláchim chciał wygubić Kapłánow sług Boskich, ták sobie dyskuruiąc, *Tale itaq; facio votum, quod si mihi Deus dederit victoriam, puteum de testiculis implebo clericorum*, gdy się tedy wybiera zniezliczonym woyskiem, zdrugiey strony

S. Antonin: c. 44. p. 4

 nástępuie

nástępuie ná niego z woyskámi Krol Longobárdow Kumpertus, wyzywa go sam á sam ná hárc y ná poiedynek áby się znim potárł, przestraszony niechciał Tyran zdáleká tylko wskázuiąc *video imaginem Sancti Michaelis Archangeli inter hastas regias.* Wybácz brácie nie poydę, bo oto widzę Michałá Archánioła Obraz ktory woyská szykuie, ánimuie do boiu bić się zá ciebie Kumpertá gotuie. Szczęśliwy Krol Kumpertus przy Michále świętym zbił ná głowę nieprzyiaciela swego. Y ztądci kiedy tám Kościoł Boży wnaywiększey persekuciey zostawał, pokazał się Michał S. ná wysokiey gorze niby gdźieś na puszczy głębokiey między dźikiemi zwierzętámi, á ná coż to proszę? oto nie dla czego inszego tylko iáko uczony Mánsius dochodźi, *ut agnoscerent omnes quod tunc vel maxime Ecclesia defensioni intenderet,* áby się pokazał że wten czás naybárdźiey bronił kośćiołá Bożego zwierzom owym drapieżnym y záiádłym ná Kośćioł Boży, łby im mężnie urywáł. Widźiał pod ktorego obronę udawáć się miał sławny on niegdy Sophronius, *O Sancte Archisatrapa errantium ductor, prolapsorum excitator, animarum propugnator, dæmonum exterminator, universæq; creaturæ illustrator, tunc obsecro te ut fidus causæ meæ Patronus adesse ne graveris.* O Swięty Hetmánie, błądzących wodzu, dusz ludzkich obrońco, diabłow wykorzenićielu, extyrpatorze, wszelkiey kreatury oświećićielu, proszę ćię ábyś spráwy moiey wiernym bydź raczył ná ten czás Pátronem, gdy tego naywiększa będźie moiá potrzebá! Wiedźiał komu oddáć wprotekcyą swoie Páństwo Henryk Cesarz zachodni, nie inszego ántemurału, nie gdźieindźiey rozszerzenia Prowinciey y Krolestw szukał, tylko u dźisieyszego *Generalissimum*, u dźisieyszego Wodzá Micháła S. iáko pisze Bozius, *Henricus Imperator tam studiosus Sancti Michaelis cultor, non mirum quod supra omnes Imperium amplificasse, videtur, sicut omnes vitæ sanctimonia & puritate superavit.*

Dozná-

Doznáła y Polſka naſzá tego tryumfálnego Wodzá protekciey, gdy zá Leſzká czarnego przećiw Iáćwinkom (gdźie teraz Woiewodztwo Podláſkie) uderzywſzy z máłą dość kupą ſwoich, w licznych hufcách dźikie ná ten czás pogromiłá pogáńſtwo. Zgołá dźiſieyſzy *Generaliſſimus*, Michał święty nigdy w ſobie niemiał *extenſionem quantitativam*, nigdy iey też w Polakách nieuważał, áni ſię pytał kiedy *Quot, quanti, & quales?* Pompeiuſz z Iuliuſzem Ceſarzem woiuiąc, nigdy ſię niepytał wiele woyſká Ceſarſkiego? ále gdźie ſą? á nápadſzy nieprzyiaciela ták ſwe ánimował rycerſtwo, *Faciem feri, faciem feri.* Dźiſieyſzy náſz *Generaliſſimus* Michał S. *Quem in prælio magno cœleſti ducem ac ſigniferum ſui exercitus præcipuum univerſalis Imperator, ac Regum ſupremus conſtituit.* Ná niebie y ná źiemi, y nieuważa gdźie rąbnie, y komu komenderuie, Hetmáni, nie pyta ſię wiele, ále tylko gdzie ieſt nieprzyiáćiel, á záwſze zwycięży, wſzyſtká bowiem Michałá S. ſubſtáncya, wſzyſtká iego imprezá wſzyſtek káwálerſki ánimuſz, *operari*, dármoby go z ogniſtym piorunem, dármo z páłáſzem málowano dobytym, gdyby ſię Marſowym niepokazał duchem: niechay iuż iáko chcą Theologowie náuczáią, że Aniołowie gniewáć ſię niemogą, ia powiádam że dźiſieyſzy *Generaliſſimus Michal S.* gdy komu hetmáni, muśi bydź pełen gniewu, muśi gdy tego potrzebá y zážyć furiey. Doznał tego Dániel Prorok Páńſki gdy mowi. *Princeps Regni Perſarum reſtitit mihi viginti & uno diebus, & ecce Michael unus de Principibus primis venit in adiutorium meum.* Abágárſkie Xiążę, do Sklawońſkiego poſłał, á żeby mu chołdował, ná co Skláwi rzekli do Poſłá: nietrudno nam będźie y ćiebie z Abágárámi y drugich Páńſtw doſtáć, byle tylko mieczow ſtawáło ná woynę. Páńſtwo moie, y my ſnádnie gornego Kroleſtwá niebieſkiego doſtániemy, łátwo nieprzyiáćielá, nie tylko doczeſnego, ále też y duſznego záwoiuiemy, ieżeli nam miłoſierdźie Boſkie

Cromer.

Ioannes Gerſon de Angelis.

Dan: c. 10. v. 13.

Menander.

ſkie poſiłki przyśle, ieżeli nam dźiſieyſzy *Generaliſſimus* Michał S. będźie ſam hetmánił. Dopomożże nam dopomoſz proſimy ćię pokornie, ieżeli kiedy, tedy pod czás teráźnieyſzey nieſczęſliwośći náſzey, ktora nas ták wiele lat trapi. Wielki Hetmanie Micháłe święty, *Michael Archangele veni in adiutorium populo Dei,* niechay uzna dumny nieprzyiaciel, że przećiw nam nic niemoże, kiedy ty *Princeps magnus* woyſk Chrześćiáńſkich *Generaliſſimus* Hetman nieuſtráſzony ſtánieſz, niech zádrzą, niech umilkną ſzárpáckie lwy Szwedzkie, niechay tryumfy grubych narodow w chárdą ſię niepodnoſzą, niech ſię ták wſzyſcy oppreſſorowie náśi zmieſzáią, iáko niekiedyś morze, y obſzerna ziemiá, *Concuſſum eſt mare, & contremuit terra, ubi Archangelus Michael deſcendebat de cælo.* Piſze Facellus, że gdy tám Rugerius Xiążę Normandiey ſzedł ná woynę przećiwko Sáracenom, miał ná ſwoiey własney chorągwi odmalowánego Micháłá świętego, gdźie mu ták hetmánił ten *Generaliſſimus,* iż iednych Sárácenow ná głowę pobił, drugich precz z cáłey Sycyliey wypędźił. Máluyćieſz y wy máluyćie Pánowie Polacy, ſynowie koronni, iuż nie ná iedney tylko iáko ten pomieniony Rugierus, ále ná wſzyſtkich wáſzych chorągwiách, proporcach, dźidách, y kornetách Micháłá świętego, máluyćie go co więkſza ná ſercách wáſzych, á ia w tym upewniam Mátkę wáſzę ſtrapioną koronę Polſką, upewniam y káżdego z was, *in conſpectu gentium noli timere, Angelus enim Domini vobiſcum eſt:* nieboymy ſię wſzyſcy, Bog ieſt náſz protektor, Michał święty zaſtępcą. Piſze Herodotus *lib. 41.* iáko tám niekiedyś od Dáryuſzá Krolá Perſkiego Tátárowie woyną ćięſzką przyćiśnieni będąc, wyſłáli poſłow do pomienionego Monárchy, wpodárunku, y miáſto drogiego iákiego kredenſu, oddáli mu ptaká pewnego, myſz, żábę, y pięć ſtrzał, Dáryuſz rozumiał, y ták ſobie tłumáczył, że nieco inſzego Tátárowie przez owe honorária znáczą,

tylko że mu źiemię swoię, páństwo swoie, wodę y powietrze, samych siebie poddáią, oręża swe pod nogi iáko zwyćięscy rzucáią, usłyszy to bárdzo mądry wodz y Hetman woysk Dáryuszá Gobrias názwány, y rzecze: Mośći Krolu, mnie się zda że te podárunki co inszego hiroglifikuią y reprezentuią, mnie się zda że Tátárowie to myślą, Pánowie Persowie, záćiekliśćie się w dálekie kráie, wiedzćiesz o tym, że ieżeli niestániećie się ptászkámi, ábyśćie mogli wgorę wysoko wylecieć, álbo też ieżeli się niestániećie myszámi, ábyśćie się mogli skryc głęboko y zákopáć w źiemię, álbo też ieżeli się niestániećie iáko żáby, ábyśćie gdy ná was Tátárowie nápádną ná błotá, ná bágná, y ná topieliská nieprzebyte powpadáli, ináczey do swoiey źiemie nietraficie, ále od tych strzał nászych poginiećie. Coś podobnego Páństwo moie y známi się wszystkiemi ná tym świećie dźieie, gdźie się tylko człowiek obroći, pełno zdrády, pełno niebespieczeństwá, pełno mamy nieprzyiaćielá. Uznał to dobrze Doktor narodow Páweł S. gdy mowi: *In itineribus sæpe, periculis fluminum, periculis latronum, periculis ex genere, periculis ex gentibus, periculis in civitate, periculis in solitudine, periculis in falsis fratribus.* Trzebáby nam ná wszystek głos zowym ministrem Elizeuszá Proroká záwołáć, *Heu! heu! Domine mi quid faciemus?* Iużże zła nászá, dálekośmy się záciekli, *lassati sumus in via iniquitatis*, niemamy ktoby się zá nas zástáwił, nie mamy *60. fortes ambientes lectulum Salomonis tenentes gladium super femur suum*: á nusz gdy przyidzie owá ostáteczna godźiná, w ktorą się potrzeba będźie z tym świátem pożegnáć, o pewnie *circumdabunt te inimici tui, vallo & ad terram prosternent te*, mowi Łukasz Sw: Doznał tego lubo nierychło Conradus Kárdynał z Zakonu Bernárdá S. bo gdy konał, z wielkim rykiem v stocháńiem záwołał: *o utinam! o utinam in cænobio mansissem, ac in culina scutellas cum fratribus lavissem!* (*Spondanus*) Y iużże so-

2. ad Cor. c. 11.

4. Reg. c. 5

Cantic. 3.

Luc. c. 20.

że so-

że trwożyć sobą mamy? y iużże desperowác o wygráney będźiemy? bynamniey Páństwo moie: oto mamy *Generalissimum* Micháłá S. ktory wszystkie te huwce nieprzyiacielskie rozpędźi, od wszelkiego niebespieczeństwá uwolni, *Solus hic tibi fidem servabit in die sepulturæ tuæ, & cum omnes amici tui recedent à te, ille te non derelinquet, sed tuebitur à rugientibus præparatis ad escam*; Augustyn święty upewnia. Strászną rzecz powiáda Anzelm S. umiera Osbertus Zakonnik iego, áż tu piekielni przypadáią gráſánći, troiáki szturm przypuszczáią do duszy iego w ten sposob: pierwszy zárzuca mu grzechy ktore był popełnił niżeli chrzest św: w leciech iuż podeszłych przyiął, ále Michał S. zá niego odpowiedźiał, że się tego nieboi, bo te iuż grzechy zmázáne są przez przyięcie krztu świętego. Drugi czárt przeklęty naciera, y chćiał go konwinkowáć owemi grzechámi, ktorych się dopuśćił po przyiętym krzćie świętym, ále znowu Michał Sw: powiedźiał, że y te są zágluzowáne przez professyą Zakonną. Trzeći wyrzucał mu ná oczy owe grzechy, ktoremi Boski Máiestat obráźił po Professiey uczynioney w Zakonie świętym, ále y tu nic niewskorał czárt chytry, bo mu dobrze znowu odłożył Michał S. że te grzechy są odpuszczone zá to, że przez ták wiele lat w posłuszeństwie zostawał, przez wiele lat żył w ćierpliwośći, bole rożne y choroby znosił, y ták szczęśliwie przy wodzu swym naywyższym życia swego ow Zakonnik dokończył. A ponieważ ták iest, pádniymyż tedy wszyscy ná koláná, á záwołaymy z Mátką nászą powszechną, *Collaudamus venerantes omnes cæli milites, sed præcipue Primatem cælestis exercitus, Michaëlem in virtute conterentem zabulum.* Uczyńmy tak gdy iuż iuż w słup oczy násze poydą, iáko niegdy uczynił *Camillus de Lellis*, pobożny fundator Zakonu ktorzy chorym usługuią, kazał sobie podáć obraz Micháłá Sw: y przed oczy postáwić, prosząc go gorąco áby mu áſſystował w o-

wey dalekiey y niebeśpieczney podroży. Stawiaymy y my z pokorą wielką y ufnośćią tego *Generalissimum* przed oczymá nászemi, supplikuymy pokornie, táką do niego solutę zánioższy: *O ter Sanctissime summeq; amande ac venerande sacræ militiæ Princeps & Administrator Michael Angelorum Coriphæe, nobis in terra illa deserta, plena horroris in regione illa mortis & tenebrarum te Ducem præbe*, dopiero mowmy Amen.

KAZANIE I.

Ná Uroczystość Swiętych Apostołow Szymoná y Iudy.

De mundo non estis. Ioann. 15.

I Pokoiowi miłemu, y pospolitemu dobru Oyczyzny wygadzáiąc, dźiwne sposoby wynáyduią Páństwá y Krolestwá ná obronę swoię, aby nieprzyiaćielowi w ręce ná łup nie wpadáły, y nieutráćiły własnego kráiu swego, dla czego, iedne się murámi do koła iáko wieniec z Chinenskim Páństwem obtaczáią, drugie się dźielą Zuntámi, y opuszczáią wodámi, iáko to Szwedźi, Duńczykowie, Anglikowie, y inśi transmárini. Inne fortece y látrenie stawiáią, ieżeli nie kolumny żelázne iáko dźikie kraie. Są ieszcze tákie Monárchie, ktore gośćiá postronnego do śiebie nigdy nieprzypuszczáią, y támi z nich obywátele nigdźiey niepostoią, iáko to Szpártańczykowie, *Spartani nullum advenam admittunt, nec ipsi hospites fiunt.* Antigonus zás Krol Mácedoński, gdy mu rádzono áby Atheny szturmem wźięte murem dobrze opátrzył, odpowiedźiał:

Credo

Credo nullum esse præsidium firmius quàm civium benevolentiam. Zkąd y nászá sławna przed tym po wszystkim świećie Koroná Polska, dźielnemu rycerstwu swemu dufáiąc mawiáłá: *Hic murus Abæneus esto,* pierśi cnych synow swoich, zá naypotężnieyszy mur miáłá; Iednákże co ręká iedná ludzka wystawi, to druga zepsuie, co biegły przemyśł postánowi, to chytrzeyszy koncept zniesie, y zruynuie. A ktorasz proszę sławnieysza y obronnieysza bydź mogłá Monárchia? iáko niebieska, tu się *supra tertiam Regionem* od źiemie wysoko odsadźiłá, owdźie się obsypáłá obłokámi, oblałá szerokiemi wodámi, straż nocną y dźienną wiecznymi ná pásach záwiodłá czásami,

Sol aries taurus Gemini cancer leo virgo,
Libraq; scorpius arcitenens caper anphora pisces.

Iuż to Lwá nieustrászonego, wołu silnego, báráná odważnego, iádowitego niedźwiadká, strzelca gotowego, y piorunowey ártyleriey, káwáleriey nigdy nieprzełománey, w dobrey posturze osadźiłá, *Nunquid est numerus militum eius?* to ná gorze obroná, á ná dole iak wiele miáłá tá Monárchia poprzysiężonych Konfederatow, Oycow Swiętych, Pátryárchow, y Prorokow, dla wszelkiego bespieczeństwá, *Super muros tuos Ierusalem constitui custodes,* dla tego też w pokoiu zostawáłá, obcego nikogo nie godźiło się tám puśćić. A skoro nowy testáment z nowym nástąpił rycerstwem, y káwálerią bitną, áż tu fortecá niebieska gwałtu woła, *Rgnum cælorum vim patitur,* tu bowiem kámieniami, palami, sztychami walą mury niebieskie, *violenti rapiunt,* owdźie przez wody do niego płyną, *qui baptizatus fuerit salvus erit.* á ktoż do szturmu przywodźi? mamy dwunastu Apostołow SS. ktorzy przed námi hetmánią, między ktorymi *de mundo non estis.* Pokázuie się dźiś S. Szymon z piłą, á S. Thádeusz z linią, ten wymierza, á ow piłuie, párkany y mury wáli do zbáwiennego miástá. Ná co gdy ia się zápátruię powiem ná

Iob. 25.

terá-

teraznieyszym Kazániu, że Szymon Sw: z Thádeuszem są Proditorámi niebieskiey Oyczyzny. *Ad M. D. G.*

ŻAdnemu zdraycy niewychodźi ná dobre, ktory Oyczyznie włásney, Rzeczypospolitey, Pánu swemu niedotrzymuie wiary. P. A. Y ták podstąpiwszy Ian Krol Cástiliey pod Zamek ieden bárdzo obronny Arianzá názwány, iescze niezáczyna pomieniony Monárchá blokowáć, iescze niemyśli bombárdowáć, álbo min záśadzáć, posyła złotą szwáycę do támecznego Kommendántá, dekláruiąc mu przy tym więcey srebrá y złotá, bogáctw y honorow, ieżeliby owę ták potężną fortecę poddáł, y ná Imię iego oddał, *Auri sacra fames*, uwiodłá Kommendántá, bez naymnieyszego krwie rozlánia, w cudze ręce fortecę poddał, więc gdy zámyśla pomieniony Krol Castiliey kogoby miał w owey odebráney fortece Gubernátorem uczynić, komu zdáć kommendę, wchodźi y ow zdraycá, ow proditor w konkurrencyą, stárá się uśilnie áby był konserwowány przy dawney iurisdykciey, tákże y honorze: áleć mu mądry Pan dobrze odpowiedźiał: *Ideo tibi non committendam arcem puto, quia defensorem non proditorem quaero.* Cilicon ták názwany, ieden lichotá, Oyczyznę swoię właśną *Miletum* przez zdrádę Pryennеńczykom oddał y záprzedał, iákże mu się proszę nádgrodźiłá owa zdrádá iego? oto dowiedźiawszy się o tym Theagenes rzeźnik w owym mieście sławny, y kocháiący swoię Oyczyznę, miał go pilno ná oku, á gdy przychodźi czásu pewnego między iátki mięsne kupowáć sobie mięsá, woła go do siebie y powiáda, że mu tániey niż gdźie indźiey przeda, przychodźi tedy ow Cilicon do niego, á ow mu podáie dużą náder pieczenią iedną ręką, mowiąc: potrzymay Pánie bráćie, á ia tobie urżnę według twych pieniędzy kárwasz, ten szrot, czyli pieczenią weźmie: á ow rzeźnik miásto mięsá ręku mu nożem urznął mowiąc: *Ista saltim manu nullam posthac prodes civitatem.* Tárpeiá Rzy- Pagius.

mianká, zá przyobiecáne drogie kleynoty, Sábinom Rzymskie poddáłá Cápitolium, do ktorego Sábinowie gdy weszli, miásto deklarowánego kredensu y honorarium, ták wiele ná nię złotá nárzucáli, że ią záwáliwszy ćięszko zámordowáli, mowiąc: Złoto ćię uwiodło, od złotá też masz ginąć. Filip Cesarz zachodni, odebrawszy pewne miásto dość potężne, przez ręce iednego zdraycy, ktory gdy się upomina rekompensy, á onego ćięszko exekwowáć kážą, rzecze zdraycá, á czy takowasz powinná mię byłá potkáć zá moię życzliwość zapłátá? odpowie mu sam Cesarz, *Proditionem amo, proditorem odi*, rad ia poddánemu Krolestwu, Páństwu, álbo Miástu, ále zdraycow, proditorow záwsze nienawidzę, ktorzy zwyczáynie w ten doł wpadáć powinni, ktory dla inszych wykopáli, áby się to sprawdźiło co tám powiedźiano, *Qui fodit foveam incidit ipse in eam.* Agis, Archidámeia Lácedemońskiego Krolá syn własny, gdy odebrał ordinans, áby z znácznym pocztem szláchetney młodźi y káwáleriey godney, poszedł był przećiwko nieprzyiaćielowi, pod kommendą zdraycy iednego wielkiego, y nieżycżliwego Páństwu Lácedemońskiemu, wolnym głosem odpowiedźiał Oycu swemu, oraz y Krolowi, *Quomodo convenit tot iuvenes huic credere, qui Patriam non semel prodidit, &c.* To tákie affronterye, táka záwsze nadgrodá potykáłá proditorow, zdraycow. Niemożemy iednák Páństwo moie gánić tego, kto nam podda Krolestwo niebieskie, Pátryą wiekuistey chwały, á poddawáią nam onę często Swięći Páńscy, Ian S. Chrzćićiel wodámi opuscza, ábyśmy iey dostali, iáko sam Chrystus Pan zeznawa, *à diebus Ioannis Baptistæ Regnum cælorum vim patitur.* Czego figurą było 2. *Reg: cap: 12.* miásto owo Rábbaht, ktorego dobywáiąc Ioab Hetman Izráelski, wodámi ie zálewał mowiąc do Krolá Dawidá, *Capienda est urbs aquarum*, przybyway miłośćiwy Pánie, á obtoczonego wodámi doieżdzay miástá: Miásto nie-

ſto niebieſkie ſzturmy ćierpi od wybránych Boſkich, Ian S. Chrzćićiel, ſkoro do krztu świętego ſprowadzáć począł narod ludzki, zaraz to miáſto wodámi opuśćił, do ktorego dopiero ná ten czás ſczęśliwie wchodzimy, gdy ſię w tey wodźie ochyniemy zbáwienney, iáko znáć dáie Ewángeliſtá Páńſki. *Cum baptizaretur omnis populus, & Iesu baptizato aperti ſunt cæli &c.* Do tego ſię ſtoſuiąc z ſwoim zdániem ták mowi y wielki Auguſtyn: *Quando homo egreditur de baptiſmo, tunc ei ianua cæleſtis Regni aperitur.* Ledwie co odeydźie człowiek od krztu świętego, záraz ma wolny ákces do niebá, ſamá mu ſtoi otwárta wiekuiſta Pátria. O ſczęśliwy Ianie! błogoſłáwiona wodo! dla tego ćię nie przeklęto po grzechu Adámowym, boś miáłá ſłużyć ná obmyćie teyże ſamey pierworodney zmázy u krztu świętego! ſczęśliwe głowy Kátolickie, ktore ſię tą wodą ku zbáwieniu polewáią! opłákáne łby, y wielce przeklęte owe pogáńſkie, Tureckie, Tatárſkie, Zydowſkie, y niektore Heretyckie, co im ſię nie doſtánie ták zacne płokánie, y obmyćie, przez ich ſzkodliwe y uparte niedowiárſtwo! bo *niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu Sancto, non poteſt intrare in regnum Dei.* Náſtępuy *Generaliſſime* naywyżſzy Hetmánie Synu Boży, podday nam proſimy ćię zbáwienia miáſto, ktoryś dlatego z niebá zſtąpił ná źiemię, ábyś człowieká przywiodł do wieczney chwały. *Exodi 13.* kiedy tám do źiemie Páńſkiey, źiemie obiecáncy, ćiągnął lud Izráelſki (przez ktorą peregrynácyą figurowáłá ſię podroża wybránych Páńſkich z Egyptu tego świátá do Oyczyzny niebieſkiey) niećiągnął ſwoią inwencyą, ále zá przewodem Páńſkim, iáko świadczy literá S. *Aſcenderunt viri Iſrael in virtute Dei.* Ná co obracáiąc pioro ſwey uwagi *Petrus Damianus* ták mowi: *Quæ eſt virtus electorum niſi Chriſtus? qui eſt virtus Dei, qui ergo aſcendit, cum ipſo aſcendit, qui ad eos non neceſſitate ſed dignatione deſcendit,* Nie ſwoią mocą lu-

S. Auguſt: ſerm: 29.

cą lud wybrány, ále mocą Chrystusową wstępuie do źiemie żyiących, tego mocą, ktory dla nas miłośćiwie nie zpotrzeby z niebá z stąpił, á iákosz zstąpił? chcećie wiedźieć? oto ták zstąpił, kiedy przedwieczny, został doczesnym, wszechmogący pokazał się słábym, nieśmiertelny śmiertelnym, chwalebny, záćmiony był żelżywośćią, mądrośc poczytána głupstwem, Pan zá sługę, Syn Oycá niebieskiego, ná ręku widźiány Pánieńskich, dźiećiątkiem człowieczym. *Nisi Deus humanam suscepisset, formam, nunquam homo ad cælestem pertingeret gloriam, nisi Deus humiliaretur infra se, nunquam homo exaltaretur supra se,* przydáie pomieniony iuż odemnie Dámian S. Zgołá ten to iest Pan, bez ktorego zbáwienie nigdy niepodobne, *Ante Christum Abraham apud inferos, post Christum Latro in Paradyso.* Ná was dźisieyśi SS. káwálerowie Szymonie y Thádeuszu Apostołowie Páńscy ordynáns, abyśćie nam poddáli Oyczyznę niebieską, iákosz iuż y poddáią, iuż się Proditorámi Pátriey niebieskiey nieiáko bydź pokázuią. Między inszemi skrytymi tálentámi, tę osobliwie Páństwo Rzymskie záchowywáło obserwę, áby nikomu nieoznaymiáło o Bogu niewiádomym, ktory był Strożem y Pátronem miástá Rzymskiego, dla tey przyczyny, bo kiedyby pod nie podstąpił nieprzyiaciel, á wiedźiał o Imieniu tego Bogá, Pátroná, mogłby go wprzod wywabić, á zá tym bez trudnośći Rzym miásto opánowáć, odebrawszy mu strażą, iákosz iest rzecz prawdźiwa. Czemusz bowiem ná Krolestwo nász Polskie ledwo nie káżdy samsiad, ledwo nie káżdy z Monárchow nástępuie? zdrádę mu knuie, dźieli się nim obiecuie, czemu? spytaymy się sami siebie Polacy w tey mizerney Oyczyznie nászey. *Sancta in manu extraneorum, sancta sicut templum eius, sicut homo ignobilis, vasa gloriæ eius, captiva abducta sunt, trucidati sunt, senes eius in plateis, & iuvenes eius ceciderunt in gladio inimicorum.* Oto temu, bo pieniądze, korrupcye, niesczęsliwe

Ser: 1. de S. Severo.

Machab. 151.

sliwe

ſliwe donatywy, bogate honoraria, kredenſe y largicye obcych Monarchow, *Cuſtodes legum* prawdźiwych *Cives Patriæ* z Páńſtwá tego opłákanego wywołáły y wyprowádźiły. Około miáſtá niebieſkiego ták wiele tyſięcy lat świát ten leżał, áttákował, rożnych ſztuk y fortelow záżywał, á dobyć go niemogł, bo wiádomośći o Imieniu Bożym niemiał, iáko w Areopágu wieść byłá *de ignoto Deo*, Apoſtołowie Swięci oſobliwie Szymon y Iudá podáli nam ſpoſob ná doſtánie Oyczyzny niebieſkiey. Ci álbowiem ſekret wydáli gdy powiedźieli o Imieniu Páńſkim, iáko w orácyey Uroczyſtośći dźiſieyſzey czytamy, *Deus qui per beatos Apoſtolos tuos Simonem & Iudam ad agnitionem tui nominis nos pervenire feciſti*. Przyſliſmy wielmożny Boże do wiádomośći przez Apoſtołow twoich Swiętych Szymoná y Thádeuſzá Imienia twoiego &c. A záczym według założoney moiey propozycyey oczywiſtemi widzą ſię bydź ále ſzczeſliwemi (bo przez nich bierzemy zbawienie) Oyczyzny niebieſkiey prodytorámi. Czáſu pewnego uważáiąc záſługi Filozofa mądrego Philippideſa, Liſymáchus Krol Thrácki, kazał go do ſiebie záwołáć y rzecze do niego, oco mnie tylko będźieſz proſił, wſzyſtko wiedz o tym otrzymaſz, będźieſz chciał fortuny, tá będźie, będźieſz chciał honoru y ten będźie, będźieſz chciał obſzernych máiętnośći y włośći, y tych u mnie doſtąpiſz, *quid vis tibi impertiam rerum mearum*, Filozof podźiękowawſzy zá ten reſpekt, Panu odpowie: *modo, quidquã arcani nè impertias mihi*. Miłośćiwy P. kontent ieſtem we wſzyſtkim z łáſki twoiey Páńſkiey, y tym ſię kontentowáć zechcę, czym mnie tylko *largitrix opum, largitrix bonorum*, hoyna wáſzey krolewſkiey mośći ręká regálizowáć będźie, oto tylko proſzę ábyś mi Mośći Krolu, nic ſekretnego niekommunikował, áni nigdy niekonkredytował, bo ſię tego obawiam, ábym ſię twych ſekretow nie ſtał zdraycą y iednym niewdźięcznym prodytorem. A záſz Páńſtwo moie iuż

nie iáko doczesny Lisymachus Krol, ale przedwieczny Monárchá Pan nád Pány Zbáwiciel nász Chrystus Iezus nie dosyć konferował y rozdał między Vczniow swoich Apostołow, przyrodzonych y nádprzyrodzonych tálentow? *Et ipse dedit quosdam quidem Apostolos, quosdam autem Prophetas, alios vero Evangelistas, alios autem Pastores & Doctores*, á przecię ieszcze niedosyć ná tym szczodrobliwośći swoiey, wynurza im árcaná swoie, dochodzą wnim prawdźiwego Bostwá *Tu es Christus Filius Dei vivi*, dowiedźieli się o nieskończoney nigdy chwale wiekuistey, nauczyli się iákimby fortelem, iaką sztuką dobić się mieli do wiekuistey Pátryey. Coż iuż prószę czynią? osobliwie dźisieyśi Szymon y Thádeusz? trzymáiąsz sekret? konserwuiąsz w sobie árcáná niebieskie? áni pytay o tym; bo oto *in omnem terram exivit sonus eorum & in fines orbis terra verba eorum*, przed cáłym świátem, złączone dźiwnie *per unionem hypostaticam* Bostwo z człowieczeństwem opowiádáią, krolestwo iego narodowi ludzkiemu poddáią, bramy niebieskie, ktoby tylko był godny do nich się docisnąć, iáko chwalebni Prodytorowie otwieráią. Oto S. Thádeusz álbo Iudá linią rozmierza szerokość, wysokość, długość, y głębokość Oyczyzny niebieskiey, ktorą to dymensyą Augustyn S. ták rozbiera: wszerokośći upátruie dobre spráwy násze z miłośći ku Bogu y bliźniemu uczynione, w długośći uważa wytrwánie, wdobrych spráwách áż do końcá, bo nie wtym cnotá kto dobrze záczynie, dopiero *dimidium facti, qui bene cæpit habet*; ále kto dobrze dokona, *finis coronat opus*. Y ták dobrze był Iudász záczął, ále źle, niecnotliwie zákończył, to go potępiło, Łotr záś źle záczął ále dobrze zákończył. Wysokość znáczy nádźieię obietnic niebieskich. Głębokość figuruie niepoięte sądy Boskie *iudicia Dei abyssus multa*. Taki tedy nam wymiar czyni linia Thádeuszá Swiętego; á komu by się ieszcze zdáłá *arcta via* ścisła bramá niebieska, tedy

Ad Ephes. 4

dy

dy Swięty Szymon piłą swą Herbowną wyrzyna odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow naſzych *remiſſionem peccatorum* ktore zá przyczyną y poważną inſtancyą dźiſieyſzych Swiętych Apoſtołow niech nam da Pan Bog náſz miłośćiwy. Amen.

KAZANIE II.

Ná toż Swięto.

Et vos perſequentur. Ioan: 15.

IEżeli weſołe láto przy ciepłopogodney chwili ták dobrze polá, niwy, obszáry, w żniwá uprząta, że po nich beſpiecznie y bez ukrzywdzenia ludzkiego, y myśliwy z myśliſtwem, y żołnierz ná koniu z kopią uganiáć ſię może; á nayuboższey Ruthce y biednego ná pożywienie nic zoſtáwi kłoſká, okropna iednák ieſień życzliwſzą ſię ſtawa, gdy zgłodzoney ſierocie nie darmo do windemiey áccesſu pozwala, według orderu Boſkiego. *Si vindemiaveris vineam tuam, non colliges ex ea remanentes racemos, ſed cedent in uſum aduenæ, pupilli ac viduæ,* kiedy winnicę ſwoię (mowi Bog) obierać będźieſz, pozoſtáłych ná niey gron winnych zaniechay, á to dla gośćiá, ſieroty, y ubogiey wdowy. Kiedy ſię y iá bogatey y zamożney winnicy Kośćiołá świętego Kátholickiego przypátruię, áż pod czás ieſieni teráźnieyſzey, znáyduię w niey wzgárdzone y porzucone od świátá groná Apoſtolſkie *noviſſimos morti deſtinatos,* ná potrzebę gośćiom z kráiny rożnych narodow przychodzącym, nam ubogim właſkę ſtározakonną, znayduię mowię groná niepoſpolite Szymoná y Iudę Apoſtołow świętych, ktore pozoſtáły w ieſieni iuż po windemiey inſzych Swiętych, przeſzłemi uroczyſtośćiámi od Kośćiołá Deut: 24.

ściołá Chrystusowego pozbieranych, ktorych my to Gron mistycznych nieco skosztowawszy, dowiemy się ná teráźnieyszym kázániu czemu ich mroz prześládowánia powarzył. Ad M. D. G.

LUbo słońce iedno samo w sobie iest, y iedną nárabia operácyą, nie iednákie iednák produkuie effektá, gdyż według Pliniuszá znayduią się w Arkádyey tákie winnice, ktore rodzą groná winne ná spánie, á drugie rodzą ná wdzięczne y smáczne zásypiánie. Ia zás coś dziwnieyszego baczę, w Winnicy Kościołá Chrystusowego, gdy ná winney máćicy Chrystusie nászym znayduie tákie zacne groná Duchá Swiętego ogniem dysponowáne, Swiętych Apostołow Szymoná y Iudę, że, kto z tych Gron Chrystusowych winá zásmákuie, y trzeźwim záraz bydź może, przy czuyności, y zásypiać mu przyidźie do ukontentowánia duchá lubośći, co do pierwszego ták probuię. Kto świątobliwą ciekáwośćią dowie się, że to Imię *Simon* znáczy posłuszeństwo, ktore żywot doczesny y wieczny znayduie, mam zá to, że o ten skarb z pilnośćią stáráć się będźie. Miłe iest żyćie doczesne káżdemu, kocháne zdrowie, ná ktore się nietylko máiętnośćią ále v krwią włásną zachártuie, kosztuie, *ut corpus redimas ferrum patieris & ignes*. Ná wieczne zaś życie y zdrowie, większą ieszcze dáleko spezę wierni Páńscy łożą, *tentati sunt, cæsi sunt, secti sunt &c.* Czego oboygá przez Szymoná posłusznego doyśc łátwo możemy, *Gen. cap. 31.* Sto ośmdźieśiąt lat nád wszystkich Pátryárchow y Oycow Swiętych przeżył Izáák ná świećie, á nie co innego lat mu przyczyniło, tylko oná powolność, gdy iedynakiem w roskoszách będąc Oycá swego, ná roskazánie y wolą Boską szyię y kárk swoy ochotnie pod miecz schylił, y ná śmierć się odważył; y nie od rzeczy, bo ieżeli niepostuszeństwo żywot wieczny národowi ludzkiemu odebráło, tedy rzecz iest náleżyta, áby przećiwnym sposobem przed posłuszeństwem śmierć od ludźi uciekałá, *unicum*

Vigilia & quies in SS. Apost.

cum bonum est obedientia ad recuperationem vitæ, cui toties reddimur, quoties obedimus. Iedyne dobro mamy do nábycia wiecznego żywotá, posłuszeństwo y tylekroć do niego przychodźiemy, ile Bogu powolność nászę na wszystko oswiadczamy mowi Grzegorz S. Umierasz często Kátoliku w okázyách grzechowych, niedotárłby śię ciebie wymyślnemi prezerwátywámi. Wiesz o tym co Chryzostom S. powiedźiał, że *nullus vigilans unquam læsus est*, wiesz o tym iák sen iest szkodliwy. *Invadunt urbem somno vinoq́; sepultam.* Przesławna Troiá przez ospáłe wárty ná dyrepcyą poszłá. Rzymskie Cápitolium ostátnią iuż gráło przed Fráncuzámi gdyby były nie gęśi wárty y podsłuchow snem ogłuszonych nie okrzyknęły; á ty przećię człowieku mocno zásypiasz ná okrzyk Apostolski *Surge qui dormis & illuminabit te Christus*, trudno ci do powstánia ná pokutę, potrzebá ná ćię lethárgu szkodliwy po cztery kroć záwołáć, *revertere, revertere &c.* trzebá ci iáko niegdy Ionaszá ná zgubę własną zásypiáiącego w okręcie, dobrze okrzyknąć *quid tu sopore deprimeris? surge & invoca Dominum ut non pereamus!* Záżyiże tego winá, Szymoná S. dźiśieyszego Apostołá, uczyń we wszystkim wolą Bogá twego, gotowe masz zdrowie wieczne, gotowe zbáwienie, gotową wiekuistą chwałę. O záprawdę iużby táki więcey sobie ważył dobrá niebieskie, ktoby zásmákowawszy winá Szymonowego, to iest zrozumiawszy, co posłuszeństwo umie, przerwałby sobie sen niedbálstwá do zbáwienia, rozumiem żeby káżdy zálał oczy łzámi y serdecznie wzdychał do prawdźiwego szczęśćia niebieskiego. Czułby káżdy z pilnośćią ciesząc śię obietnicámi pewnymi, że go nie minie po śmierci dobro wieczne, dobro nieskończone! Kto zás skosztuie wtorego Groná Iudy S. Thádeuszá, przez ktorego Imię znaczy śię *Confessio* Spowiedź, znaydźie po koy w dźięczny swego sumnienia z Káznodźieią narodow mowiąc: *Gloria nostra hæc est testimonium conscientiæ nostræ*

S. Greg: in lib: 2. Reg: c. 4.

Quies a S. Thadæo qui interpretatur Confes:

 stræ

ſtra, wſzyſtka naſza pociechá zawiſła na ſumnieniu naſzym. Często my ſobie ſłuchácze moi, życzymy odpoczynku á wzdycháiąc y uśiłuiąc do pożądánego kreſu zamyſłow náſzych; obiecuiemy ſobie wczás, gdybyſmy zoſtáli bogátymi, we wſzyſtko opływáiącymi, gdyby nas promocya zacna, łáſká Páńſka popchła do graduſu iákiey godnośći y preeminencyey znáczney, gdybyſmy w tákim á tákim ſtanie zoſtáli, rozumiemy że fráſunku pozbędźiemy, á Páweł Swięty co inſzego z boku práwi, inſzy ſpoczynek á nierownie lepſzy ſkázuie. *Gloria noſtra hæc eſt, teſtimonium conſcientiæ noſtræ.* Dobra náſzá Brácia, ná dwie uſzy tedy beſpiecznie záſypiaymy, gdyſmy Bogu nic cále niewinni, gdy śię z ludzmi dobrze záchowuiemy, *Gloria noſtra hæc eſt, teſtimonium conſcientiæ noſtræ.* Szczęśćia ludzkiego ſtárożytność pogáńſka ták málowáłá portret, dawáli człowiekowi w iednę rękę kłoſy pſzeniczne, á w drugą groná winne, ná pierśiách wieſzáli mákowkę, ukázuiąc niby iáko śmiele może záſypiáć ten każdy, kto ma doſyć chlebá y winá, á Páweł S. co inſzego ſpiewa, nie wtym nádźieię y máxymę pokłada ſzcześćia ſwego, tylko *teſtimonium conſcientiæ noſtræ.* O iák to ſmákowite iák roſkoſzne wino, dobre ſumnienie, po ktorym niemáſz fráſunku! á máło o nie Kátholicy moi dbamy, bár źiey śię bierzemy do winá, máiętnośći, do winá godnośći, do winá pociechy świátowey! słodkie to słodkie wino, ále że nie trwáłe, chce iáki táki, winá roſkoſzy y pomyſlnych deliciey nie tylko do ſzyie śię nápić, ále też y kąpáć śię wnim ſpodźiewa. *Oſculetur me oſculo oris ſui, quia meliora ſunt ubera tua vino*, pátrzmyſz ná ten trunek iáko ieſt nietrwáły y owſzem często śię to przytráfia że miáſto winá, pełne ſtągwie, bá y kádźie gorżkich wod nápełniamy! ſkarząc śię codźiennie z Prorokiem *vinum miſtum & aqua!* áh biedońkáſz náſzá! iákie to naſze nieſzczeſcie! wino náſze zwodniáło! á nuſz gdy iákiemu takiemu przydźie ſobie zánucic

Cant: 4.

nucic

nucić *potaſti nos vino compunctionis*, nápoiłeś mię Panie winem utrapienia! *Vlulate, expergiſcimini ebrij, & flete omnes qui bibitis vinum in dulcedine, quoniam perijt ab ore veſtro. &c.* Lepſze, lepſze, wino dobrego ſumnienia! coż bowiem nádádzą dobrá, opulencie świátowe, kiedy złe ſumnienie ſtrofuie, *arguet te malitia tua & averſio tua increpabit te.* przeciwnym záś ſpoſobem o dobrym ſumnieniu *Hugo de S. Victore* powiáda: *Conſcientia bona, eſt ſtimulus religionis, Templum Salomonis, hortus deliciarum, gaudium Angelorum, habitaculum Spiritus ſancti.* A czegoż więcey temu człowiekowi brákuie? kiedy ma dobre ſumnienie, ma reputácyą, ma kredyt u ludźi y u niebá, ma y u ſamego wſzechmocnego Bogá. Padł raz na zęby wźięty on Rzymſki niegdy Orátor Seneca, táxowáć go ludźie poczęli, áż on tę querelę czyni, *moverer ſi de me Marius, ſi Cato, ſi Lelius ſapiens, ſi alter Cato, ſi Scipiones duo loquerentur, mouerer ſi hoc iudicio facerent, quod nunc morbo faciunt.* Ktoby ſię był ſpodźiewał ná tych ludźi, áby ták zycia mego deſpotycznemi Diſquiſitorámi byli? niemáſz groſzá wkálecie, niemáſz ſztuki chlebá w domu, wnogi źimno, á przecięſz fántázya bágázyą podſzyta, nie ták by mi cięſzko było, gdybym te *linguæ vulnera* od kogo godnego podeymował, niechby o mnie iáki godny Maryus, álbo wymowny mowił Cato, ſnádno bym im wybaczył, ale gdy ten Betulus mnie gryzie, gdy tá Hecubá zęby ná mnie oſtrzy, âh nieſterysz! Poczęło tám poſpolſtwo ſzemráć ná Wálentyniáná Ceſarzá, że miał przodká powroźniká, námálowáli mu purpurę ſznurámi podſzywáną, bárdzo to ángáryzowáło Páná, więc kazał ſtátuę wyrobić *attrita fortuna* ubogiey fortuny, ſtałá długo w Pałácu, potym ią w koronę y purpurę przybráć kazał ktora długi pręt przez pokoy trzymáłá, kto go chciał podnieść idąc do Ceſarzá, to go włeb álbo po ręku ową ſprężyná biłá, y wſzyſcy pod ow pręt wchodźić muſieli, y ták to pokazał

Ierem: 2.

Seneca de remedijs fortunæ

zał Cesarz, że gdybyście byli o mnie nie gadáli, mego urodzenia nie táxowáli, pewniebyście się byli w kłębek niezwijáli, pewniebyście byli y po łbu sprężyną niebráli. Powiádáią Poetowie że Midás Krol Phrygiey miał mieć ośle uszy, ktorych długiemi długo táił y pokrywał włosami, gdy iednák czásu pewnego dociekł tego Cyrulik goląc nieostrożnego Páná swego á żebygo niedyffámował y nieogłaszał przed pospolstwem, obiecał mu dáć połowę krolestwá swojego, ieżeli mu sekretu dotrzymá. Więc ow Cyrulik nie dufaiąc sobie sámemu, aby mogł dotrzymáć, z drugiey strony, boiąc się Królá oslawić, powierzył tego samey tylko źiemi nápisawszy ná niey te słowá *auriculas asini noster Rex Midas habet.* Odchodźi bespiecznie, mniemáiąc iż dobrze sekret ow zákopał, á wtym wychodźi w pole prácowity oracz á dotego nie prosty, obaczy ná swey roli pisanie, przeczyta, áż wszystkim opowie *auriculas asini noster Rex Midas habet.* Ośle uszy ma nasz Krol Midás: dowie się o tym pomieniony Monárchá, trudno tego zátáić, wpadł w áprehensyą y umárł: To ták y samo Pogáństwo stáráło się o dobrą reputacyą, o honor, o dobre Imię, bárdziey nierownie bárdźiey Chrześciáńskiemu człowiekowi, ná to godźić, o to się stáráć potrzebá á żeby ná niego złe sumnienie nieinstygowáło, á żeby czego nieprzystoynego niepowiádáło, ktore iest lepszey wiáry przed Bogiem, bo wczásu niedopuscza y pokoiu niedáie, złe sumnienie grzesznemu, iest to *uva fellis, uva botri amarissimi.* Częstuie nas tedy dniá dźisieyszego Sw: Szymon winem czuyności przez posłuszeństwo, częstuie nas y S. Thádeusz winem sumnienia dobrego na pokoy wieczności, ktorego winá smákuie Kośćioł święty, smákuiemy go y my wszyscy po te czásy ná sławę y pożytek wieczny, kiedy przez posłuszeństwo y wyznánie grzechow zbáwienie znáyduiemy. Iednák niech nam teraz kto powie co za przyczyná tego, że te przezacne y

szláche

ſzláchetne groná powarzył mroz okrucieńſtwá, ciężkiego tyráńſtwá, á komuż do ſmáku nieprzypádło to wino Iezuſowe *perſequentur vos.* Ale ia wiem że to wino przykre ieſt tym wſzyſtkim ktorzy świátowe wytrząſáią kieliſzki *Botri amariſſimi,* gdyż winnicá Chryſtuſowá niezgodźi ſię z gorzkim winem świátowym, ktore zápomina ućciwego, zápomina cnoty, poi ná wzgárdę Boſką. A wino Iezuſowe, *germinat Virgines* trzeźwo chowa ludźi, nápawa mądrośćią zbawienną, ná co windemia świátowa krzywi gębę y mruczy, *gravis eſt nobis ad videndum:* nieprzeſtáie známi, dla tego *morte turpiſſima condemnemus eum.* Kto niedoſiada koleyney świátowey, kto nie piie z kielicha obrzydliwośći, z ręki owey nierządnice w obiáwieniu Iáná świętego pokazáney, bárdzo to boli świátowych ludźi. Owo codźienne nabożeńſtwo, owá niezwyczáyna pokorá, owá niepoſpolita cierpliwość, iáko robak iáki toczy ſumnienie ich, ktorzyby rádźi wſzyſtek świát y cáłe niebo do ſwego nierządu pociągnęli. Ták ſobie właśnie poczyna świátowy człowiek, iáko owo złodźiey gdy ná kradźieſz idźie, to wprzod przygáśi świece á żeby ſię niewydał, aby go niepoſtrzeżono: ſpráwiedliwość náſzá coż to ieſt innego, iezeli niepochodnia ná widoku położona, *nemo accendit lucernam & ponit eam ſub medio. &c.* á iáko ná inſzym mieyſcu Prawdá przedwieczna mowi: *luceat lux veſtra coram hominibus ut videant opera veſtra &c.* Zaraz tedy przy tey świecy widáć złość ludzką, ktorą to oná świecę chce zágáśić, álbo śmierćią, álbo infamią, álbo iáką przeciwną impetycyą, *qui male agit, odit lucem:* Właśnie tu ſprawiedliwi ná tym świecie ſą iáko w cudzym domu gośćie, a grzeſzni, świátu ſię akkommoduiacy iák u Oycá w właſnym przybytku, o czym Ian S. *Filij huius ſaeculi,* ſynowie tego świátá beſpiecznie poczynáią ſobie, iáko dźieći w domu ſwoim, co chcą to mowią, co chcą to robią, to czynią, żártuią, iedzą, ſpiewaią y piią, inne

dźiatki wypycháią, trącáią, cudze zas dźieci kiedyś niekiedyś ledwie co słowko wymowią, y to iesze zboiáznią, wszystko to znoszą y cierpią co ich od domowych zelżywie potyka: Ták ludźie świátowi iáko wdomu ná tym świecie sobie postępuią, dobrych, cnotliwych, do niebá należących, iáko cudzych precz wyganiaią, biią, krzywdzą, trapią, prześláduią. Was iuż proszę przezacne Groná duchowne Swięci Apostołowie dźisieyśi Szymonie y Thádeuszu, o co was pozábiiano? o co was mroz tyráński powárzył? pewnie nie o co inszego tylko żeście w cudzym domu; ále niegniewaycie się y nie mieycie zá złe świátu szalonemu, *nolite indignari fratres si florent mali in hoc mūdo qui in cœlis nihil habent, & vos nihil debetis in terra qui adversa patimini.* Niech was świát wygánia iáko chce, kiedy was Bog przyimuie, niechay y samo piekło ná was się oburzy, nic ná to niedbaycie gdy będźie łáska Boska zwámi. Augustyn wielki ták więc mawiał *(enti de Augustino quodlibet, sola me conscientia in oculis Dei non accuset,* niech cáły świát práwi ná mnie nástępuie, nic się nieboię, byle ná mnie sumnienie moie w oczách Boskich nieskárżyło. Owoż y my do was dnia dźisieyszego mistyczne Groná winne Apostołowie Swięci prośby násze wnosimy raczcie nas tu ná tym świecie winem tákowego sumnienia wolnego y doskonáłego opátrzyć, á potym przez poważną intercessyą swoię do Máiestatu Boskiego, raczcie nam to spráwić ábyśmy *ab ubertate domus Dei* mogli przez nieskończone wieki wiekuistey upiiáć chwały: day to y sam Boże miłośćiwy. Amen.

KONIEC

Co niechay będźie ná naywiększą chwałę Bogu, ktory iest koroná wszystkich Swiętych: Mátce iego Nayświętszey y Swiętym Pátronom godną wenerácyą.

Index

Jndex Materiarum hujus Operis.

Pleni-

Jndex Materiarum hujus Operis.



Jndex rerum & verborum hujus Operis.

Ad M. D. G.





Xiąszka ta iest dobra
Kto ieyu nie zażyc

